



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

Weronika Kosmalska

Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawnych
z lat 1918–2018 ze szczególnym uwzględnieniem wpływu
ich budowy składniowej na prezentowane wartości

*Genological analysis of the preambles of Polish legal acts from 1918–2018 with
particular reference to the influence of their syntactic structure on the presented values*

Rozprawa doktorska napisana
pod kierunkiem

prof. UAM dr hab. Małgorzaty Rybki

prof. dr. hab. Marka Smolaka

Poznań 2025

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	7
1. Preambula jako element aktu prawa	10
1.1. Rola preambuły w akcie prawa	14
1.2. Status języka preambuł	26
2. Materiał badawczy	28
3. Teoretyczne podstawy pracy	30
3.1. Stan badań	30
3.2. Założenia i cele badawcze	47
3.2.1. Założenie o racjonalnym prawodawcy	49
3.2.2. Wartości i sposoby wartościowania – ujęcie prawne i językoznawcze	54
4. Metodologia badań	63
4.1. Genologia lingwistyczna	63
4.2. Metody statystyczne jako podstawa badania składni	69
4.3. Składnia semantyczna i składnia tradycyjna jako podstawa badania wartości	75
II RZECZPOSPOLITA	79
1. Tło polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe	79
1.1. Od republiki do rządów autorytarnych	79
1.2. Struktura społeczeństwa	86
1.3. Przemiany gospodarcze	95
1.4. Polityka społeczna	100
1.5. Kultura	105
2. Zasady techniki prawodawczej w II Rzeczypospolitej	107
3. Polski język prawny dwudziestolecia międzywojennego	118
4. Aksjologia prawodawcy II Rzeczypospolitej	129
5. Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939	147
5.1. Wstępne sygnały gatunkowe	149
5.2. Aspekt strukturalny	155
a. Ukształtowanie składniowo-stylistyczne	155
b. Rama tekstowa	171
5.3. Aspekt pragmatyczny	177
5.4. Aspekt poznawczy	191
5.4.1. Podsumowanie	234
5.5. Aspekt stylistyczny	238
5.6. Wnioski	242

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA	247
1. Tło polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe	247
1.1. System rządów	247
1.2. Struktura społeczeństwa	261
1.3. Przemiany gospodarcze	273
1.4. Polityka społeczna	278
1.5. Kultura	280
2. Zasady techniki prawodawczej w PRL	283
3. Polski język prawa doby PRL a zjawisko nowomowy	288
4. Aksjologia prawodawcy PRL	301
5. Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989	306
5.1. Wstępne sygnały gatunkowe	307
5.2. Aspekt strukturalny	309
a. Ukształtowanie składniowo-stylistyczne	310
b. Rama tekstowa	324
5.3. Aspekt pragmatyczny	331
5.4. Aspekt poznawczy	344
5.4.1. Podsumowanie	388
5.5. Aspekt stylistyczny	393
5.6. Wnioski	400
III RZECZPOSPOLITA	407
1. Tło polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe	407
1.1. Ku demokracji	407
1.2. Struktura społeczeństwa	417
1.3. Transformacja gospodarcza	421
1.4. Polityka społeczna	425
1.5. Polityka kulturalna	430
2. Zasady techniki prawodawczej w III RP	435
3. Polski język prawa w III RP	446
4. System aksjologiczny prawodawcy III RP	455
5. Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018	470
5.1. Wstępne sygnały gatunkowe	470
5.2. Aspekt strukturalny	472
a. Ukształtowanie składniowo-stylistyczne	472
b. Rama tekstowa	492
5.3. Aspekt pragmatyczny	496
5.4. Aspekt poznawczy	510
5.5. Aspekt stylistyczny	564
5.6. Wnioski	575

ZAKOŃCZENIE	579
1. Wyznaczenie wzorca gatunkowego preambuły	579
2. Postulaty badawcze	607
BIBLIOGRAFIA	611
SPIS TABEL	668
SPIS RYSUNKÓW	671
SPIS MATERIAŁU BADAWCZEGO	672

Wprowadzenie

There are three rules for writing a novel. Unfortunately, no one knows what they are. When drafting laws, the situation seems different. Everybody knows the three rules: laws must be clear, simple and precise¹.

Do wskazanego cytatu należałoby dołączyć puentę: „ale nikt nie wie, jak to uczynić”. W istocie, niedostatki komunikacyjnej funkcji prawa, a co za tym idzie – kompetencji językowej legislatorów podkreślane są od lat zarówno przez lingwistów, jak i samych prawników². Wskazuje się, że teksty prawne są trudne w odbiorze, tworzone z wykorzystaniem skomplikowanych konstrukcji składniowych, posiadają ciągi nominalizacji, specyficzną terminologię, analityczne formy, a także operują licznymi odesłaniami. Nie należą do rzadkości błędy językowe czy interpunkcyjne. Niektóre z wymienionych cech wskazujących na największe niedoskonałości i trudności związane z odbiorem tekstów prawnych są ich językową właściwością – wynikają ze specyfiki dziedziny (terminologia) oraz wewnętrznych uregulowań (odesłania). Inne natomiast stanowią efekt braku dostatecznej kompetencji językowej legislatorów bądź są wyrazem nieuzasadnionego dążenia do podniesienia rangi języka prawnego przez jego komplikowanie. Jedno i drugie zasługuje na krytykę.

Jako zjawisko pozytywne ocenić natomiast należy fakt, iż przestano podkreślać błędy, a zaczęto działać. Po 2020 r. widać wyraźne zainteresowanie prostym językiem. Na uniwersytetach powstają kierunki poświęcone prostej komunikacji w kontaktach z administracją publiczną i biznesem, kolejne ministerstwa tworzą swoje poradniki w tym zakresie, urzędy podpisują deklaracje prostego języka i zatrudniają ekspertów, a sieć

¹ *Obscurity and Clarity in the Law. Prospects and Challenges*, pod red. A. Wagner, S. Cacciaguidi-Fahy, Aldershot 2008, s. 130–131.

² E. Łętowska, *Myśli nieuczesane o deficytach komunikacyjnej funkcji prawa* [w:] *Bariery w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego, U. Majer-Baranowskiej, Lublin 2005, s. 191–211; M.T. Lżisowa, *Komunikowanie przekazu w modelach stosunków prawnych (na przykładzie przepisów kodeksu pracy)*, „Stylistyka”, 2007, z. 16, s. 341–349; S. Wronkowska, *O cechach języka tekstów prawnych* [w:] *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa: materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Ustawodawczą*, oprac. A. Tietajew-Różańska, Warszawa 2007, s. 15–25; *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa. Materiały konferencyjne*, pod red. A. Różańskiej-Tietajew, Warszawa 2007; J. Grzelak, *Skutki niskiej kompetencji komunikacyjnej prawodawcy*, „Kwartalnik Językoznawczy”, 2010, nr 2, s. 10–18; A. Choduń, *Uwagi o komunikatywności tekstów aktów prawnych* [w:] *Prawo i język*, pod red. A. Mróz, A. Niewiadomskiego i M. Pawelec, Warszawa 2009, s. 7–13; T. Gizbert-Studnicki, *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa* [w:] *Prawo i język, op.cit.*, s. 9–18.

wypełnia się filmami, blogami czy schematami związanymi ze wskazaną tematyką. Dotychczas jednak uwaga koncentruje się na komunikacji z instytucjami, z rzadka znaleźć można sugestie kierowane do prawników³. Wydaje się natomiast, iż nurt prostego języka nie dotarł jeszcze do legislatorów, nie objął zatem problematyki redagowania aktów prawa. O tym, dlaczego prawo winno być zrozumiałe, można by pisać wiele. Wydaje się, że prawo czytelne, przystępne dla adresata, to prawo, które ma szansę być respektowanym. Staranna legislacja przyczynia się także do sprawniejszego stosowania prawa. Niniejsza dysertacja nie rości sobie prawa do bycia wyznacznikiem kierunku czy sposobu prac legislatorów, natomiast myśl o poprawnym, nieskomplikowanym, a przy tym precyzyjnym przekazywaniu treści przez akty prawa przyświecała autorce podczas prowadzenia kolejnych analiz. Tematyka ta wydaje się szczególnie doniosła w zakresie takiego budowania tekstu prawnego, by wyrażał on to i tylko to, co zamierzał prawodawca.

W niniejszej pracy uwaga skoncentrowana zostanie na preambułach polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Preambuły nie są tekstami, które na rodzimym polu badawczym często były analizowane. Zwykle wyklucza je fakt, że są nietypowe – stanowią tekst prawny, ale niezupełnie, przecież nie sposób znaleźć w nich przepisów prawnych w klasycznej formie. Napisane są językiem prawnym, lecz niezupełnie, gdyż wykraczają poza ramy dyrektywności i braku emocjonalności, wyznaczają kierunek interpretacji prawa, ale dopiero w ostatnim rzędzie (po wykładni językowej i systemowej), wskazują zadania określonym podmiotom, ale w taki sposób, że normatywność preambuł podlega dyskusji. Ta nietypowość tego typu tekstów powodowała, że ich znaczenie było marginalizowane – poza preambułami konstytucyjnymi, którym w literaturze przedmiotu poświęca się dużo uwagi. Dziwić może zarysowany stan rzeczy, zwłaszcza, że:

standardowym źródłem wiedzy o żywionych przez prawodawcę wartościach powinny być preambuły, przede wszystkim do konstytucji, ale także do ustaw konstytucyjnych i ustaw zwykłych. Wprawdzie ze względu na uroczysty charakter tych wstępów zdecydowanie dominują tak zwane „wartości wysokie” (w Konstytucji RP np. przyrodzona godność człowieka, prawa obywatelskie, wolność, sprawiedliwość), ale już sam fakt odwołania się do nich oraz podkreślenie ich wagi powoduje, że powstaje obowiązek prawny brania ich

³ J. Zandberg-Malec, *Prosty język w komunikacji prawniczej – okiem redaktora językowego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 2021, nr 1, s. 191–203; *eadem*, *Prawnicy chcieliby pisać prosto, ale nie mają czasu*, „The Clarity Journal”, 2020, nr 81, s. 19–21; M. Pietrzak, *Język prawniczy kontra język prosty*, <https://calg.pl/jezyk-prawniczy-kontra-jezyk-prosty/> [dostęp: 7.02.2024].

pod uwagę w procesach tworzenia, stosowania oraz interpretacji prawa – z co najmniej takim skutkiem, że wykazanie niezgodności z którąkolwiek z tych wartości pozbawia dane czynności (i ich efekty) znamienia poprawności. Preambuły także bardzo często formułują wprost cel swego aktu normatywnego. Kwalifikowana jako pożądaný stan rzeczy *ratio legis* staje się tym samym wartością, tym jedynie różniąc się od innych wartości prawodawcy, że kształt jej realizacji zostaje przesądzony poprzez co najmniej ogólne wskazanie przyszłego rezultatu⁴.

Niniejsza rozprawa cechować się będzie swoistą interdyscyplinarnością. Z jednej strony badaniom poddane zostaną preambuły – teksty prawne, z drugiej – do przeprowadzenia analiz wykorzystane zostanie językoznawcze, genologiczne instrumentarium, które w wybranych miejscach wspierane będzie przez ustalenia teoretyków i filozofów prawa. Można by zastanawiać się, czy preambuła jako element aktu prawa (a zatem gatunków takich jak konstytucja, ustawa, rozporządzenie oraz dekret) pretenduje do bycia odrębnym gatunkiem. W tej mierze wątpliwości rozwiewa Bożena Witosz – twórczyni pierwszego podręcznika akademickiego poświęconego genologii lingwistycznej. Wskazuje ona bowiem, iż „z założenia, że nie ma wypowiedzi, której nie przysługiwałaby kwalifikacja gatunkowa (...)”⁵. Natomiast Maria Wojtak, której prace stanowią metodologiczny fundament dla tej dysertacji, wyjaśnia, że gatunki wypowiedzi to „modele organizacji tekstu, czyli byty abstrakcyjne zorganizowane wewnętrznie we wzorcach obejmujących cztery płaszczyzny: strukturę (...), aspekt poznawczy (...), pragmatykę (...), stylistykę”⁶. Tak szerokie ujmowanie *gatunku* pozwala na myślenie o preambule jako o przedmiocie analizy genologicznej. To przekonanie wzmacnia fakt, iż dotychczas w perspektywie genologii zajmowano się także wstępami⁷, biogramami⁸, dedykacjami⁹ oraz posłowiem¹⁰, które również

⁴ M. Kordela, *Systemowość aksjologiczna prawa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, 2016, t. CIV, s. 96.

⁵ B. Witosz, *Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie”, 2001, z. 5, s. 70.

⁶ M. Wojtak, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, 2014, z. 2, s. 63–64.

⁷ B. Grochala-Woźniak, *Wstęp do podręcznika jako gatunek tekstu glottodydaktycznego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 2010, z. 17, s. 317–325.

⁸ R. Piętkowa, *Paratekst o autorze. Biogram i/czy prezentacja?* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucje. Tekst a gatunek*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2004, s. 230–245.

⁹ B. Jędrzejczak, *Genologiczne aspekty współczesnych dedykacji drukowanych (na przykładzie formuł dedykacyjnych w powieściach popularnych Remigiusza Mroza)*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, 2020, t. 19, s. 145–161; M. Krauz, *Wzorzec strukturalny dedykacji drukowanej a model relacji między adresatem i autorem* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja. Gatunek a komunikacja społeczna*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2011, s. 214–230.

¹⁰ B. Jędrzejczak, *Współczesne posłowie odautorskie w aspekcie pragmatycznym (na przykładzie tekstów z powieści popularnych Remigiusza Mroza)*, „Media i Społeczeństwo”, 2020, nr 13, s. 91–107.

z formalnego punktu widzenia stanowią części innych gatunków. Jak wyjaśnia Beata Jędrzejczak, odnosząc się do gatunków artystycznych:

teksty towarzyszące głównemu tekstowi literackiemu, drukowane w przestrzeni tego samego woluminu, takie jak: tytuły, podtytuły, motta, dedykacje, wstępy, prologi, posłowania, określane są jako parateksty. Wszystkie parateksty łączy to, że z jednej strony są one podporządkowane wobec tekstu, który stanowi o ich racji bytu, z drugiej – wnoszą komentarz do dzieła literackiego i sterują jego recepcją. Paratekst jest więc takim tekstem, który „eskuje tekst właściwy (...)”, nazywany jest więc jego eskortą¹¹.

Tak samo można traktować preambułę – nie jest ona obowiązkowym elementem aktu prawa, jednakże poza nim nie istnieje. Nie tylko jednak komentuje ona treść zawartą w części artykułowanej aktu prawa, ale także wyznacza kierunki jej interpretacji. Z genologicznego punktu widzenia preambuła stanowi typ wypowiedzi całościowej, o stałej strukturze. Jej treść oraz ukształtowanie stylistyczne związane są z funkcją preambuły, stanowią bowiem efekt intencji nadawcy, a przy tym uwarunkowane są czasem i miejscem powstania, jak również okolicznościami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi czy kulturowymi. Ponadto preambuły cechują się zestawem trwałych, powtarzalnych środków językowych. Dodać należy, że obecność tego uroczystego wstępu w tekście aktu prawa uświetnia go, podnosi jego rangę poprzez implikowane wskazanie, iż stanowi on (a także treści w nim zawarte) szczególny przedmiot zainteresowania prawodawcy¹².

1. Preambuła jako element aktu prawa

Termin *preambuła* pochodzi od łacińskiego *preambulus*, co oznacza „idący przed kimś”¹³. Zauważyć należy, że badane zjawisko może odnosić się do różnych sfer rzeczywistości, jednakże w niniejszej pracy przedmiotem zainteresowania będzie *preambuła* w znaczeniu, jakie nadaje się jej w prawoznawstwie, a zatem ‘jako element poprzedzający, występujący w aktach normatywnych’. W literaturze przedmiotu obok

¹¹ *Ibidem*, s. 92–93.

¹² A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji (preambuła)* [w:] *Charakter i struktura norm Konstytucji*, pod red. J. Trzcńskiego, Warszawa 1997, s. 166–184.

¹³ Hasło *preambuła* [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, t. 2: L–P, pod red. M. Szymczaka i in., Warszawa 1998, s. 875.

terminu *preambula* występują takie pojęcia, jak: *preambula*¹⁴, *wstęp*, *arenga* (*arenga wstępna*¹⁵, *arynga*¹⁶), *przedślowie*¹⁷ czy *inwokacja*¹⁸. Trybunał Konstytucyjny zamiennie posługiwał się pojęciami *preambula* oraz *wstęp*, przyznając jednak pierwszeństwo terminowi obcemu¹⁹. Rzadko można w orzeczeniach znaleźć termin *przedślowie*²⁰. Przez lata postulowano, aby posługiwać się terminem *wstęp*. Dostrzegano bowiem niebezpieczeństwo w używaniu obcego słowa *preambula*, które konotowało takie cechy, jak rozwlekłość i pozbawienie merytorycznej treści²¹. Tendencję tę można zauważyć we wszystkich obowiązujących na przestrzeni lat 1918–2018 zbiorach wskazujących zasady techniki prawodawczej. Konsekwentnie posługiwano się w nich terminem *wstęp*, ani razu natomiast nie pojawia się *preambula*. *Wstępem* nazywano jednak nie tylko to, co dziś wchodzi w zakres znaczeniowy terminu *preambula*, ale także podanie podstawy prawnej (np. w wykonawczych aktach prawa). Jak widać zatem, wskazanie prymatu językowego kryterium przy wyborze pojęcia *wstępu* nie rozwiązało jednak wszystkich problemów. Dodatkowo podkreślano, że posługiwanie się terminem *wstęp* sugeruje, iż ta część aktu normatywnego pochodzi niejako „z zewnątrz”, a tak przecież nie jest. W kolejnych latach wobec umacniania się pozycji *preambuły* postulowano posługiwanie się obcym terminem na określenie części początkowej ustawy zasadniczej, a rodzime słowo *wstęp* proponowano zostawić dla ustaw²². Podział ten nie przyjął się jednak w literaturze przedmiotu. W niniejszym opracowaniu jako wiodący przyjmuje się termin *preambula*, gdyż w oparciu o kolejne regulacje zawarte w zasadach techniki prawodawczej, a także o poświadczenia użycia terminu *wstęp* należy przyjąć, iż każda

¹⁴ A. Gwiżdż, *Wstęp do Konstytucji...*, *op.cit.*, s. 168.

¹⁵ E. Kustra, *Wstęp do nauk o państwie i prawie*, Toruń 2000, s. 205; T. Langer, *Wstęp do prawoznawstwa*, Koszalin 1998, s. 111.

¹⁶ A. Gwiżdż, *Struktura wewnętrzna ustawy* [w:] *Postępowanie ustawodawcze w polskim prawie konstytucyjnym*, pod red. J. Trzcíńskiego, Warszawa 1994, s. 111; J. Litwin, *Wstęp do ustawy i jego renesans*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1934, nr 21, s. 665.

¹⁷ M. Szerer, *O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1947, z. 11, s. 70.

¹⁸ S. Gebethner, *Obowiązywanie konstytucji tymczasowej okresu transformacji ustrojowej* [w:] *Konstytucja RP. Oczekiwania i nadzieje*, pod red. T. Bodia, W. Jakubowskiego, Warszawa 1997, s. 60.

¹⁹ M.E. Stefaniuk, *Preambula do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G”, 2005, t. 50/51, s. 204.

²⁰ *Vide*: wyrok z 15 września 1999 roku (sygn. K 11/99), Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego Zbiór Urzędowy 1999, nr 6 (28), s. 616.

²¹ A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji – zagadnienia prawne*, *op.cit.*, s. 168–169.

²² S. Rogowski, *Preambula w aktach konstytucyjnych II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Historycznoprawne, tom dedykowany profesorowi Doktorowi Alfredowi Koniecznemu”, pod red. K. Orzechowskiego, Wrocław 2004, s. 379.

preambuła jest wstępem, ale nie każdy wstęp jest preambułą²³. Tym samym w zależności od kontekstu prowadzonych rozważań terminy *preambuła* oraz (*uroczysty*) *wstęp* traktowane są synonimicznie bądź sygnalizują wskazaną powyżej różnicę. Warto także przypomnieć językowe postulaty dotyczące posługiwania się terminami *preambuła* oraz *wstęp*. W doktrynie sugeruje się, aby używać sformułowania *preambuła aktu normatywnego* (zamiast *preambuła do aktu normatywnego*) w celu zaakcentowania jej integralności²⁴, mimo iż obie konstrukcje są poprawne²⁵. Takie same postulaty formułowano odnośnie do *wstępu*, jednak z językowego punktu widzenia jako poprawne uważa się wyrażenie *wstęp do aktu normatywnego*.

W tym miejscu warto dodać, że w doktrynie odróżnia się *preambuły formalne* od *materialnych*. Pierwsze oznaczają preambuły występujące po tytule aktu prawa a przed jego częścią artykułowaną, czyli w tradycyjnym rozumieniu i teksty tego typu stanowią przedmiot zainteresowania autorki pracy. Drugie przyjmują natomiast formę numerowanych artykułów bądź paragrafów. Dla oznaczenia tego podziału używa się też terminów *preambuła zewnętrzna (formalna)* i *wewnętrzna (materialna)*, takie rozróżnienie może jednak wprowadzać w błąd co do „zewnętrznego” charakteru preambuły²⁶.

W niniejszej rozprawie termin *preambuła* używany zatem będzie dla oznaczenia tekstu prawnego stanowiącego integralną część aktu normatywnego znajdującego się między jego tytułem a częścią artykułowaną²⁷, przepisami merytorycznymi²⁸, początkiem pierwszego artykułu bądź paragrafu²⁹ zawierającego przynajmniej jeden ze wskazanych elementów: podanie celu stanowienia danego aktu, określenie *ratio legis*, przedstawienie historycznych okoliczności stanowienia prawa, przybliżenie historii instytucji, państwa bądź narodu, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym, wskazanie przyczyn działania, podanie elementów merytorycznych danego aktu prawa bądź inne, wskazane przez prawodawcę.

²³ Na marginesie warto odnotować, iż *Wielki słownik języka polskiego* wskazuje leksem *wstęp* jako hiperonim w stosunku do *preambuły*, natomiast termin *arenga* jako synonim.

²⁴ M.E. Stafaniuk, *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007*, Lublin 2009, s. 25.

²⁵ Vide: Hasło *preambuła* [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/index.php/haslo/podglad/114077/preambuła> [dostęp: 29.01.2024].

²⁶ Z. Ziemiński, *Przepis prawny a norma prawna*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1960, z. 1, s. 111.

²⁷ S. Lewandowski, *Charakter normatywny preambuły*, „Studia Iuridica”, 1998, t. 36, s. 114.

²⁸ Hasło *preambuła* [w:] *Encyklopedia prawa*, Warszawa 2004, s. 586.

²⁹ Z. Ziemiński, *op.cit.*, s. 111.

W literaturze przedmiotu funkcjonują także podziały na preambuły proste (zwykle jednozdaniowe) oraz złożone. Małgorzata Ewa Stefaniuk proponuje klasyfikację tę traktować wspomagająco do rozróżniania na preambuły pełne oraz niepełne. Niepełne oznaczają, że w ich treści pojawia się tylko jeden z wymienionych powyżej elementów. Pełne natomiast zawierają wszystkie elementy właściwe preambułom albo ich większość. Swoją postulat argumentuje faktem, iż zwykle preambuły proste pokrywają się z niepełnymi, a złożone z pełnymi³⁰. W niniejszej rozprawie badaniu poddane zostaną wszystkie cztery typy preambuł.

W historii prawa wskazuje się, że pierwsze ustępy o charakterze preambuły pojawiały się w regulacjach prawnych już w starożytności. Ich rozkwit przypadł jednak na czasy średniowiecza, kiedy to dominowało prawo zwyczajowe wymagające uzasadnienia stosowania³¹. W Polsce tradycja umieszczania uroczystych wstępów w aktach normatywnych sięga czasów średniowiecza³². Jako przełomowy moment uznaje się jednak umieszczenie preambuły w pierwszej polskiej ustawie zasadniczej – Konstytucji 3 maja. Pozostawanie Polski przez lata pod zaborami przyczyniło się do zerwania tradycji polskiej myśli prawnej, wobec czego w 1918 r. Polacy stanęli przed wyzwaniem stworzenia nowego systemu prawnego.

Warto zaznaczyć, iż preambuła jest tym środkiem techniki prawodawczej, co do którego nie istnieją ograniczenia w występowaniu. Może ona zostać umieszczona w akcie normatywnym każdego rodzaju. Przyjmuje się jednak, iż najczęściej preambuły występują w konstytucjach, czyli aktach prawa o szczególnym znaczeniu dla państwa³³. Rzadziej można je znaleźć w ustawach i umowach międzynarodowych. Zwykle umieszczenie preambuły w akcie prawa tłumaczy się wagą danego aktu zgodnie z zasadą *lex imperat, non docet*³⁴, jak również jego szczególnym znaczeniem historycznym bądź politycznym³⁵, nowatorskim charakterem³⁶ albo faktem regulowania kluczowych dziedzin życia obywateli³⁷.

³⁰ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 53.

³¹ S. Grzybowski, *Wypowiedź normatywna oraz jej struktura formalna*, Kraków 1961, s. 43.

³² T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów książąt polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999.

³³ W. Voermans, M. Stremmer, P. Cliteur, *Constitutional Preambles. A Comparative Analysis*, Cheltenham–Northampton 2017.

³⁴ J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2000, s. 83.

³⁵ J. Krukowski, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2002, s. 108.

³⁶ Z. Salamonowicz, *Wstęp do prawoznawstwa*, Szczytno 2003, s. 117.

³⁷ F. Studnicki, *O dogmatyce prawa*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 7–8, s. 121.

1.1. Rola preambuły w akcie prawa

Zalety umieszczania „preludów” w aktach prawa postulował i doceniał już Platon³⁸. Wiązało się to z wychowawczą funkcją prawa polegającą na formowaniu świadomości społecznej, a także psychiki jednostki, którą to funkcję filozof przyznawał prawodawstwu³⁹. Szczególną rolę przypisywał on wstępom do ustaw⁴⁰. Zgodnie z jego poglądem miały one przekonywać obywateli o rozumności wydanych praw, a tym samym przyczyniać się do podniesienia skuteczności działania prawa⁴¹. Wśród zwolenników koncepcji Platona znaleźli się Francis Bacon⁴² oraz Jeremy Bentham⁴³. Antynaturalistyczne podejście w prawie, które osiągnęło swoje apogeum w II połowie XIX wieku, przyczyniło się do ukształtowania nowych poglądów na zasadność umieszczania preambuł w aktach prawa. Ich zdecydowanym przeciwnikiem był Gustaw Radbruch, który twierdził, że prawodawca ma rozkazywać, a nie pouczać⁴⁴. Takie ukształtowanie roli prawodawcy spowodowało, że język prawny wyzbył się elementów retorycznych. Zrezygnowano z umieszczania *ratio legis* ustawy. Jak zauważył bowiem filozof:

kto zniża się do tego, ażeby przekonywać o celowości swoich rozkazów, ten rezygnuje z posłuszeństwa, jeśli otrzymujący rozkaz nie da się o celowości tego rozkazu przekonać. Taki ustawodawca obniża rozkaz, obowiązujący przez samo swoje istnienie, do poziomu rady, działającej tylko w zależności od siły przekonywującej, która w niej tkwi⁴⁵.

Tym samym na lata zrezygnowano ze stosowania preambuł. Wróblewski przyczyn tej sytuacji upatrywał w zmianie, jaka nastąpiła w prawodawcy – stał się on podmiotem państwa, przyjmując postawę niezaangażowaną emocjonalnie, uczuciowo w proces

³⁸ R. Piotrowski, *Spór o model tworzenia prawa*, Warszawa 1988, s. 15.

³⁹ G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, cz. 1: *Prawo i idee*, Lublin 1984, s. 82; W. Jaeger, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa 2001, s. 1182.

⁴⁰ Platon, *Prawa*, Kęty 1999, s. 423.

⁴¹ P. Janet, *Historia doktryn polityczno-prawnych wraz z historią filozofii prawa*, Poznań 1923, s. 41.

⁴² Bacon postulował poprzedzanie aktów prawa „wykładem motywów”. *Vide*: F. Leśniak, *Franciszek Bacon*, Warszawa 1961, s. 132–143.

⁴³ Bentham twierdził, że postępowanie społeczeństwa w zgodzie z prawem zależy od motywów przedstawianych przez prawodawcę. J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958, s. 435.

⁴⁴ S. Wronkowska, M. Zieliński, *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa 1993, s. 26.

⁴⁵ G. Radbruch, *Wstęp do prawoznawstwa*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1924, s. 37.

stanowienia prawa. Zaczął on traktować legislację jako obowiązek, zadanie do wykonania⁴⁶.

Przez lata rola preambuły była różnie postrzegana. Współcześnie wiele zależy od rodzaju aktu prawnego, który poprzedzany jest preambułą, jak również wypracowanej w tym zakresie tradycji. Stefaniuk zauważa, że jeśli w danym systemie poprzednia ustawa zasadnicza posiadała preambułę, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż nowa konstytucja także będzie ją zawierała. Wśród przyczyn zamieszczania preambuły w ustawach zasadniczych wskazuje się natomiast chęć zmanifestowania ustroju, integrację społeczeństwa, odcięcie się od przeszłości czy wskazanie wartości ważnych dla prawodawcy⁴⁷. Ustawy nie tak często poprzedzane są preambułami jak konstytucje, jednak nie jest to praktyka odosobniona, ponieważ:

W przypadku ustaw może być wiele szczegółowych powodów zamieszczania preambuł, przy czym najczęściej decyduje o tym kilka przyczyn występujących jednocześnie. Ustawodawcy może bowiem zależeć na: nadaniu ustawie uroczystej formy; wy tłumaczeniu adresatom w sposób bardziej przystępny (mniej sformalizowanym językiem) podstaw ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego; podkreśleniu wyjątkowego charakteru aktu jako np. aktu łaski; usprawiedliwieniu indywidualnego wyjątku lub potrzeby sięgania do nadzwyczajnych środków; wyjaśnieniu przyczyn dotychczas zajmowanego stanowiska, usprawiedliwieniu stanowiska szczególną motywacją, próbie obarczenia innych odpowiedzialnością za dotychczasowe postępowanie; wy tłumaczeniu braku decyzji; przyzwyczajeniu opinii publicznej do pewnej zmiany, która ma w przyszłości nastąpić⁴⁸.

Co do zasady incydentalną praktyką było umieszczanie preambuł w rozporządzeniach. Natomiast w latach 1918–1989 preambuły pojawiały się także w dekretach, czyli aktach prawa o mocy ustawy wydawanych przez władzę wykonawczą, a nie ustawodawczą. Po 1989 r. zlikwidowano dekrety jako źródło prawa w Polsce. W doktrynie wskazuje się, że niezamieszczanie preambuł w rozporządzeniach było praktyką słuszną zważywszy na fakt, iż rozporządzenia jako akty wykonawcze nie określały samodzielnie celów regulacji prawnej⁴⁹.

Niewątpliwie jednak zadaniem preambuły było „przekazanie adresatom dokumentu jego *ratio legis*”⁵⁰. Łaciński zwrot definiowany jest jako „uzasadnienie

⁴⁶ J. Niesiołowski, *Charakter normatywny a znaczenie normatywne*, „Państwo i Prawo”, 1985, z. 5, s. 82.

⁴⁷ A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji – zagadnienia prawne*, *op.cit.*, s. 173.

⁴⁸ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 32.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ B. Sosnowski, *Geneza, rola i cechy preambuły w aktach prawnych*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM”, 2016, z. 6, s. 207.

ustawy”⁵¹, „racja normy prawnej”⁵², jak również „podstawa, sens” aktu prawa⁵³. Dzięki preambułom prawodawca może wyjaśnić adresatom, dlaczego podjął trud stanowienia nowego prawa, co nim kierowało. Dodatkowo preambuły „spełniają rolę popularyzującą ustawę i mogą być pożyteczne w wyłożeniu głównych intencji ustawodawcy”⁵⁴. Stefan Grzybowski uważa natomiast, że zamieszczanie w aktach prawa preambuł wiąże się ze zjawiskiem psychologicznym wpływającym z przekonania ustawodawcy o doniosłości stanowionego przez niego aktu, co z kolei wymaga „przystrojenia” tekstu w uroczystą postać⁵⁵. Trafnie podkreśla Stefaniuk, że preambuły mogą być utrzymane w tonie racjonalnym, jak i emocjonalnym⁵⁶. Pierwszy typ pozwala na wyartykułowanie zależności logicznych między celem bądź przyczyną stanowienia prawa a pożądanym stanem rzeczy. Drugi natomiast koncentruje się na „niemających charakteru materialnego wartości moralnych czy duchowych”⁵⁷. W doktrynie występuje zgoda co do tego, że preambuła jest jednym ze sposobów zbliżania prawa do społeczeństwa⁵⁸. Być może przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w pewnej mierze odformalizowanym języku. Nie sposób jednak z polskich doświadczeń związanych ze stosowaniem preambuł wyprowadzić regułę, która w sposób precyzyjny określałaby, jakie akty prawa zostaną poprzedzone owym uroczystym wstępem. Nawet przyjęte w doktrynie przeświadczenie, że preambuła winna towarzyszyć tylko aktom prawnym o szczególnej doniosłości, niewiele zmienia, bowiem doniosłość aktu prawa każdorazowo oceniana jest przez prawodawcę, zatem jest elementem niemożliwym do zobiektywizowania⁵⁹.

W polskiej historii prawodawstwa już w latach 30. XX w. zaczęto łączyć wzmożone występowanie preambuł z niedemokratycznymi rządami w państwie. Józef Litwin dostrzegał wzrost liczby preambuł w polskich aktach prawa po przewrocie majowym. Jak argumentował, autorytarne formy rządów wymagały uzasadnienia

⁵¹ Hasło *ratio legis* [w:] *Słownik języka polskiego* PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/ratio-legis;2573490.html> [dostęp: 29.01.2024].

⁵² A. Borowicz, *Argumentacja oparta na odwołaniu się do racji normy prawnej*, „Państwo i Prawo”, 2009, nr 3, s. 48.

⁵³ P. Dobosz, *Ratio legis est anima legis a potrzeba istnienia i wzmacniania państwowej służby konserwatorskiej w Polsce*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego”, 2016, nr 1, s. 41.

⁵⁴ A. Bafia, *Podstawowe założenia procesu legislacyjnego*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 7, s. 14.

⁵⁵ S. Grzybowski, *op.cit.*, s. 43.

⁵⁶ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 44.

⁵⁷ J. Mikołajczyk, *Funkcje preambuły w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego*, „Studia Iuridica Lublinensia”, 2017, t. XXVI, nr 1, s. 141.

⁵⁸ *Mała encyklopedia prawa*, Warszawa 1959, s. 518.

⁵⁹ S. Lewandowski, *Kontrowersje wokół preambuł*, „Studia Iuridica”, 1996, t. XXXI, s. 94.

w postaci preambuł⁶⁰. Tak też traktowany jest renesans preambuł w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pogląd o wykorzystywaniu preambuł w celach szerzenia ideologii oraz umocowania władzy sprawił, że po 1989 r. obserwować można spadek liczby uroczystych wstępów pojawiających się w aktach prawa⁶¹. Zdecydowany zwrot ku preambułom miał miejsce dopiero po 2015 r.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy kluczowe funkcje preambuły: propagandową, perswazyjną oraz wychowawczą. Pierwsza z nich wyrażała się w mobilizowaniu ludzi do tego, by w sposób spontaniczny stosowali się do prawa. Jak zauważa jednak Stefaniuk, funkcja propagandowa konotuje manipulację, zatem z góry była skazywana na opór adresatów⁶². Funkcja perswazyjna (choć czasem trudna do rozgraniczenia od funkcji propagandowej) uznawana jest za wiodącą spośród wymienionych powyżej. Jako główne zadanie preambuły wskazywano bowiem przekonywanie odbiorców do słuszności stanowionego prawa, wyjaśnianie go, uzasadnianie przez prawodawcę swoich racji. Podkreśla się także, iż omawiana funkcja w sposób najbardziej znaczący wpłynęła na ukształtowanie językowe preambuł⁶³.

Jak zostało zaznaczone, już Platon dostrzegał wychowawczą funkcję preambuł. Wiele lat później do jego rozważań powrócił Leon Petrażycki, którego zdaniem prawo kieruje ludzi ku dobru poprzez wielokrotne powtarzanie tych samych przesłanek i stwarzanie okoliczności do przeżywania tych samych pobudek przyczyniających się do postępowania w zgodzie z prawem⁶⁴. Stefaniuk zauważa natomiast, że wskazywanie przez normę prawną sankcji stanowi:

apel motywacyjny, [który – W. K.] jest bardzo często wyraźnie wskazany w preambułach, gdzie prawodawca stara się przekonać adresatów, iż przestrzeganie wzorów zachowania zawartych w tekście prawnym pozwoli na realizację założonych celów⁶⁵.

⁶⁰ J. Litwin, *Wstęp do ustawy i jego renesans*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1934, nr 21, s. 669.

⁶¹ M.E. Stefaniuk, *Wstępy do ustaw i ich rola w polskim ustawodawstwie w latach 1989–2002* [w:] *Pastwo. Prawo. Myśl prawnicza. Prace dedykowane Profesorowi Grzegorzowi Leopoldowi Seidlerowi w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin*, Lublin 2003, s. 243–261.

⁶² *Eadem*, *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007*, *op.cit.*, s. 58.

⁶³ J. Grzelak, *Funkcje preambuł w polskiej kulturze prawnej* [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. V, pod red. B. Guzik, N. Buchowskiej, P. Wilińskiego, Poznań 2008, s. 44.

⁶⁴ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa* [w:] *idem, O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985.

⁶⁵ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 60.

Andrzej Gwiżdż poddał w wątpliwość fakt, że przekonywująco napisana preambuła może przyczynić się do zwiększenia stopnia przestrzegania danej ustawy⁶⁶. Wydaje się jednak, że jeśli prawu jako takiemu przyznaje się funkcję wychowawczą, to z uwagi choćby na spostrzeżenia Stefaniuk, nie ma uzasadnienia, aby odmawiać występowania tej funkcji w preambułach. Zaznaczyć jednak trzeba, iż funkcja ta raczej nie jest jedyną i wiodącą, a uzupełnia inne funkcje.

Stefaniuk wymienione dotąd funkcje preambuły określa mianem społecznych czy też socjologicznych. Takie zakwalifikowanie argumentuje „określonym sposobem oddziaływania wstępów na adresatów. Ich zadaniem jest pozyskiwanie zwolenników, motywowanie do działań zgodnych z wzorami zachowań zawartych w normach prawnych, kształtowanie nawyków przestrzegania prawa”⁶⁷. Badaczka dodaje dwie kolejne funkcje: legitymizacyjną, która związana jest z uznaniem prawomocności stanu rzeczy i realizuje się przede wszystkim w preambułach ustaw zasadniczych, oraz komunikacyjną. Druga z nich związana jest z mniej sformalizowanym kontaktem, jaki prawodawca nawiązuje z adresatami:

Pomiędzy prawodawcą a adresatem i przepisami prawa znajdować się może preambuła jako element pośredniczący, zawierający szereg informacji: o genezie aktu prawnego, nawiązaniu do innych aktów, do motywów, jakimi kierował się prawodawca, ustanawiając dany akt, czasami też mowa jest wprost o prawach i obowiązkach organów państwowych i obywateli. Nie można wykluczyć, że wyrażona w preambule wypowiedź prawodawcy będzie miała wpływ na postawę adresata wobec prawa. Jeśli adresat uzna, że został potraktowany w sposób „poważny”, jak równorzędny podmiot, może przyjąć legalistyczną postawę wobec ustanowionych norm. Nie zawsze zamieszczona w preambule odpowiedź na pytanie „dlaczego”, jakimi motywami kierował się prawodawca, jest łatwa do sformułowania, zwykle w dość krótkiej formie. Nie znaczy to jednak, że w uzasadnionych wypadkach należy z niej zrezygnować. Jeśli prawodawca przekona adresata, że wie, „po co” stanowi prawo, to sprzyjać to będzie przejrzystości, transparentności przepisów⁶⁸.

W preambułach w sposób szczególny ujawnia się natomiast ich funkcja integracyjna. Polega ona na kształtowaniu wspólnoty, co na gruncie preambuł najczęściej odbywa się poprzez odwoływanie się do wspólnych doświadczeń oraz budowanie

⁶⁶ A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji – zagadnienia prawne*, op.cit., s. 182.

⁶⁷ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, op.cit., s. 61.

⁶⁸ *Ibidem*.

wspólnoty wokół wartości. W literaturze przedmiotu rzadko mówi się o tej funkcji w odniesieniu do preambuł, częściej występuje ona w toku analiz ustaw zasadniczych⁶⁹.

Warto także wspomnieć jeszcze o funkcji estetycznej. Współcześnie poglądy doktryny zgodne są co do tego, że nie można akceptować preambuł, które miałyby pełnić wyłącznie funkcję estetyczną, choć jednocześnie krytyce poddaje się te teksty prawne, które nie spełniają wymogów przejrzystości, jasności, komunikatywności, a stanowią raczej przerost formy nad treścią⁷⁰.

Na koniec skupić się należy na dwóch najistotniejszych dla prawników funkcjach preambuły, jakimi są funkcja prawna zwana też jurydyczną oraz funkcja interpretacyjna⁷¹.

W zakresie funkcji prawnej przede wszystkim podkreślić należy, iż współcześnie charakter preambuły nie jest w doktrynie prawa ustabilizowany. Ścierają się ze sobą poglądy mówiące o normatywnym i nienormatywnym charakterze wstępu do aktu prawa. Zwykle odmiennie traktowane są preambuły ustaw zasadniczych w związku z faktem, że ich treść związana jest z kluczowymi zasadami ustrojowymi przyjętymi w danym państwie. Z tego też powodu najczęściej w odniesieniu do nich postuluje się uznanie ich mocy normatywnej. Jak zauważa Dariusz Górecki:

Argumentem przemawiającym za przyznaniem preambule takiego samego statusu jak pozostałym częściom ustawy zasadniczej jest fakt, iż jest ona integralną jej częścią. Z drugiej jednak strony wstęp znacznie różni się od pozostałych jej części pod względem redakcyjnym: stylistyką i strukturą – zawiera dość swobodnie ujęte zdania opisowe, czasem ocenne. Z tego względu trudno jest rozumieć je jako materiał do budowy norm. Zatem to nie preambuła w całości ma lub nie ma charakteru normatywnego, ale jej poszczególne części składowe, ujęte najczęściej w odrębne zdania. O tym więc, czy dane zdanie może być użyte do budowy normy prawnej, decyduje jego treść, a nie umieszczenie go w części artykułowej lub preambule⁷².

Z tego też powodu Gwiżdż proponuje, aby uznawać domniemanie normatywności odnośnie do poszczególnych zdań wstępu⁷³. Natomiast Sławomir Lewandowski,

⁶⁹ Vide: W. Orłowski, *Integracyjna funkcja Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.* [w:] *Dziesięć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. E. Gdulewicz, H. Zięby-Załuckiej, Rzeszów 2007; J. Trzeński, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*, Wrocław 1978, s. 20.

⁷⁰ S. Lewandowski, *Charakter normatywny preambuły*, *op.cit.*, s. 136.

⁷¹ Czasem nazwy tych funkcji bywają stosowane synonimicznie dla określenia funkcji interpretacyjnej. Vide: J. Mikołajczyk, *op.cit.*, s. 142. Taki stan rzeczy może się wiązać z nieuznawaniem normatywnego (prawotwórczego) charakteru preambuły.

⁷² D. Górecki, *Preambula do Konstytucji RP – potrzebna czy zbędna?* [w:] *Aktualne problemy polskiego i litewskiego prawa konstytucyjnego*, pod red. D. Góreckiego, Łódź 2015, s. 45.

⁷³ A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji – zagadnienie prawne*, *op.cit.*, s. 183.

dokonując podziału preambuł na merytoryczne, motywacyjne, historyczne i etyczne, stwierdził, że normy prawne możliwe są do wyinterpretowania tylko z pierwszego rodzaju preambuł, a i to nie zawsze się udaje⁷⁴. Z kolei Janusz Trzcíński wskazał, iż

Pytanie, czy wstępy do konstytucji mają charakter normatywny, jest zagadnieniem, na które w doktrynie prawa konstytucyjnego nie ma dobrej odpowiedzi, co może dziwić. (...) są różne odpowiedzi: że nie mają wcale, że mają w całości, a także (...), że niektóre z tych postanowień mają normatywny charakter, inne nie. To zależy od tego, jak zostały one sformułowane i jak wyartykułowane⁷⁵.

Stefaniuk, dokonując przeglądu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego związanego z preambułą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., zauważa, iż na jej treść powoływali się zarówno wnioskodawcy, jak i sam Trybunał⁷⁶, co w efekcie doprowadziło do uznania wyrażonych w preambule zasad pomocniczości, współdziałania władz i dialogu społecznego za zasady ustrojowe⁷⁷. W ten sposób uznano choćby częściową normatywność preambuły współcześnie obowiązującej ustawy zasadniczej. W doktrynie pojawiają się głosy, że spór o normatywność tej właśnie preambuły winien być rozstrzygnięty przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego⁷⁸. Trybunał Konstytucyjny natomiast w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r. podkreślił, że normatywny charakter preambuły Konstytucji RP jest wątpliwy, a jednocześnie zaznaczył, iż

Tendencja do normatywizacji wstępu do ustawy zasadniczej jest nieuchronna na gruncie systemu prawa stanowionego, według którego konstytucja jest najwyższym aktem prawnym, o najwyższej mocy obowiązania, co dotyczy także jej preambuły jako integralnej części Konstytucji RP (...). Normatywny charakter preambuły przejawia się w różnych aspektach. Po pierwsze, ma on wymiar interpretacyjny, polegający na wskazaniu sposobu rozumienia, zarówno pozostałych przepisów konstytucyjnych, jak też całokształtu przepisów składających się na system polskiego prawa (...). Po drugie, normatywność postanowień preambuły wiąże się z ich wykorzystywaniem w procesie budowania norm konstytucyjnych, poprzez wydobywanie z nich treściowych elementów dla konstruowanej normy (tzw. „sytuacja współstosowania”) (...). Po trzecie, znaczenie normatywne wstępu do Konstytucji RP może polegać na samodzielnym wyrażaniu zasady

⁷⁴ S. Lewandowski, *Charakter normatywny preambuły*, *op.cit.*, s. 131–134.

⁷⁵ *Charakter i struktura norm konstytucji*, pod red. J. Trzcíńskiego, Warszawa 1997, s. 31.

⁷⁶ W. Płowiec, *Wstęp do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2010, Nr 1, s. 20.

⁷⁷ M.E. Stefaniuk, *Preambuła do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, *op.cit.*, s. 222.

⁷⁸ E. Popławska, *Zasada pomocniczości (subsidiarności)* [w:] *Zasady podstawowe polskiej konstytucji*, pod red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998, s. 198.

konstytucyjnej o charakterze normatywnym, co możliwe jest tylko w sytuacji, gdy brakuje innych przepisów konstytucyjnych dotyczących tej samej kwestii (...) ⁷⁹.

Tym samym normotwórczy charakter preambuły ustawy zasadniczej, a tym bardziej pozostałych preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 pozostaje nierozstrzygnięty.

Znacznie mniej polemiki wywołuje wśród teoretyków prawa funkcja interpretacyjna preambuły stanowiąca pochodną funkcji jurydycznej. Nie tylko pogląd ten jest licznie reprezentowany w doktrynie ⁸⁰, ale także spotyka się z aprobatą ze strony Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdza:

sama w sobie preambuła nie rodzi skutków prawnych dla adresatów ustawy. (...) Ukierunkowuje jednak interpretację ustaw zaskarżonych, w tym także ustaw zmienianych tą ustawą, i sposób jej stosowania, i to nakazuje traktować preambułę jako wypowiedź normatywną, mającą znaczenie dla analizy konstytucyjności przeprowadzanej przez Trybunał Konstytucyjny. Preambuła przede wszystkim określa cel ustawy i determinuje jej charakter, co wpływa na ocenę, czy ustawa odpowiada standardom konstytucyjności ⁸¹.

Funkcja interpretacyjna związana jest ściśle ze stosowaniem wykładni prawa, czyli interpretacji wykorzystującej określone reguły (dyrektywy) odczytywania tekstu prawnego. Najogólniej rzecz ujmując, proces ten jest niezbędny, żeby odbiorca rozumiał tekst w taki sposób, jaki czynił to prawodawca (zgodnie z intencją prawodawcy). Dyrektywy dzielą się na pierwszego i drugiego stopnia. Dyrektywy pierwszego stopnia mają za zadanie wskazać, w jaki sposób należy ustalić znaczenie wyrażen użytych w tekście prawnym ze względu na kontekst (ich treść oraz zakres). Wśród nich wyróżnia się dyrektywy językowe, systemowe oraz funkcjonalne. Dyrektywy drugiego stopnia wskazują, w jakiej kolejności należy użyć dyrektyw pierwszego stopnia w procesie wykładni prawa (dyrektywy procedury wykładni), oraz informują, co należy zrobić

⁷⁹ M. Domagała, J. Podkowiak, M. Zubik, *Konstytucja RP w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz SN i NSA*, Warszawa 2018, s. 2.

⁸⁰ B. Banaszak, *Prawne znaczenie Preambuły do Konstytucji RP z 1997 roku* [w:] *Dookoła Wojtek...: księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, pod red. R. Balickiego, M. Jabłońskiego, Wrocław 2018, s. 50. Wśród nielicznych przeciwników takiej interpretacji należy wymienić Sławomira Lewandowskiego. *Vide*: S. Lewandowski, *Kontrowersje wokół preambuły*, „*Studia Iuridica*”, 1996, t. 31, s. 87–95.

⁸¹ Wyrok TK z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK ZU 5/A/2007, poz. 48.

w przypadku, gdy zastosowanie dyrektyw pierwszego stopnia nie prowadzi do jednoznacznego rezultatu (dyrektywy preferencji wykładni)⁸².

Zaznaczyć przy tym należy, że wiodącą funkcję przypisuje się wykładni językowej. Powszechne jest twierdzenie, że jeśli wykładnia językowa pozwala na sformułowanie jednoznacznych tez, wówczas nie należy korzystać z wykładni systemowej oraz funkcjonalnej⁸³. Wykładnia językowa przyjmuje dwa konteksty stosowania – semantyczny oraz syntaktyczny, co wynika z odmiennych od języka ogólnego cech języka prawnego. Na gruncie prawa przyjmuje się na przykład, iż nie ma homonimów oraz synonimów. Prym przyznaje się definicjom legalnym słów i zwrotów tworzonych przez prawodawcę, a przepisów nie można interpretować tak, by ich część okazywała się zbędna⁸⁴.

Wykładnia systemowa zakłada, że przepis prawny należy interpretować w kontekście prawnym. W jej procesie istotne jest to, aby uwzględnić kontekst systemowy, w którym występuje dany przepis. Przyjmuje się zatem, że umiejscowienie przepisu w akcie prawa nie jest przypadkowe. Dużą wagę przywiązuje się także do hierarchiczności aktów prawa i wymogu zgodności aktów niższego rzędu z aktami wyższego rzędu. Tym samym w procesie interpretacji należy uwzględniać istnienie zasad prawa, a jednocześnie nie można prowadzić do powstawania luk w systemie oraz norm sprzecznych z innymi normami prawnymi⁸⁵.

Funkcja interpretacyjna preambuł ujawnia się natomiast przede wszystkim w toku stosowania wykładni funkcjonalnej, zwanej również celowościową bądź teleologiczną. Polega ona bowiem na takim odczytywaniu aktu prawa, aby był on zgodny z celami bądź zamiarami, które wiążano z jego powstaniem. Tym samym dyrektywy funkcjonalne nakazują odwoływanie się do szeroko rozumianego kontekstu: politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturowego funkcjonowania danego przepisu prawnego, po to, aby ustalić treść normy w zgodzie z uznawanymi i preferowanymi

⁸² J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 120.

⁸³ S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 167; T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1999, s. 133.

⁸⁴ L. Leszczyński, *Wykładnia językowa a inne typy wykładni. Interpretatio cessat in claris* [w:] *System prawa administracyjnego*, pod red. R. Hausera, Z. Niewiadomskiego, A. Wróbla, t. 4, s. 223–228.

⁸⁵ P. Wiatrowski, *Dyrektywy interpretacyjne systemowej wykładni przepisów prawa karnego materialnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, 2009, z. 2, s. 167–183.

przez prawodawcę ocenami, wartościami, celami stanowiącymi podstawę regulacji⁸⁶. W literaturze przedmiotu kontekst ten określano „całą kulturą społeczeństwa”⁸⁷, a nawet „życiem”⁸⁸. Tym samym zasadne wydaje się umieszczanie analizowanych preambuł w możliwie szerokim kontekście polityczno-społeczno-gospodarczo--kulturalnym. Sławomira Wronkowska koncentrowała wykładnię celowościową na systemie wartości. Według badaczki dopuszczalne jest tylko takie ustalenie znaczenia normy prawnej, które będzie najbliższe systemowi aksjologicznemu prawodawcy bądź (w dalszej mierze) celom, które chciał osiągnąć⁸⁹. Z tego też względu preambuła jako element aktu prawa najpełniej mówiący o wartościach prawodawcy oraz przedstawiający *ratio legis* aktu prawa reprezentuje dużą doniosłość w procesie stosowania wykładni celowościowej.

W kontekście interpretacyjnej funkcji preambuł warto także zwrócić uwagę na koncepcję Ryszarda Sarkowicza, który zaproponował poziomową interpretację tekstu prawnego. Zgodnie z założeniami badacza pragmatyczno-semantycznej interpretacji tekstu prawnego należy dokonywać na trzech poziomach: deskryptywnym, dyrektywnym i presupozycji tekstu prawnego⁹⁰. Poziom pierwszy uwidacznia się w podstawowym kontakcie z tekstem prawnym – poznaje się go w procesie literalnej interpretacji tekstu. Wówczas to interpretator wytwarza obraz przedstawionego w tekście świata. Na poziomie drugim poznaje on zawarte w tekście dyrektywy. Poziom trzeci uwidacznia najgłębszy sens tekstu, na który składają się „wszelkie informacje o współczesnym dla prawodawcy świecie, społeczeństwie, człowieku, jego poglądach i wartościach”⁹¹. Informacje te nie są jednak dostępne wprost, są przez tekst presuponowane. Jak zauważa Stefaniuk:

W każdym z wyżej wskazanych poziomów interpretacyjnych preambuła może mieć znaczenie. Zachowując kolejność poziomów, należy rozpocząć od poziomu deskryptywnego. Na tym poziomie preambuły mogą być źródłem opisowej informacji o świecie, w którym funkcjonuje dany akt prawny. Mogą w niej zostać przedstawione istotne fakty zgodne bądź (i tutaj należy zachować ostrożność) niezgodne z rzeczywistością. (...) Drugi poziom dyrektywalny jest z punktu widzenia roli, jaką może w nim odgrywać preambuła, najbardziej kontrowersyjny. (...) treści zawarte we wstępach należą do dyrektywnego poziomu interpretowanego tekstu (choć ten aspekt często nie jest

⁸⁶ M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego”, 2006, z. 1, s. 22; T. Gizbert-Studnicki, *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985, z. 3–4, s. 52; Vide: M. Smolak, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa 2012.

⁸⁷ J. Kowalski, W. Lamentowicz, P. Winczorek, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1981, s. 173.

⁸⁸ K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 245.

⁸⁹ S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, cz. 1, Poznań 2002, s. 106.

⁹⁰ R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995.

⁹¹ *Ibidem*, s. 67.

widoczny), ale stanowią dyrektywy o charakterze niestanowczym, są przede wszystkim środkiem werbalnego perswazyjno-propagandowego oddziaływania na odbiorcę. (...) O wiele większe znaczenie mają preambuły przy interpretacji poziomu trzeciego, gdyż są one bogate w presupozycje, zwłaszcza w presupozycje o charakterze aksjologicznym. Trudno przecenić rolę preambuły w przekazaniu wiedzy o wartościach wyznawanych przez prawodawcę, zwłaszcza w odniesieniu do preambuł konstytucyjnych. Zgodnie z nimi powinna być interpretowana nie tylko ustawa zasadnicza, ale również pozostałe akty stojące niżej w hierarchii źródeł prawa⁹².

Wydaje się jednak, że współczesna teoria prawa w myśl doktryny anglosaskiej zmierza ku postrzeganiu wykładni jako złożonego procesu, w którym poszczególne dyrektywy nie konkurują ze sobą, ale uzupełniają się. Jest to związane ze zmianą wartości w społeczeństwie. Jak sygnalizuje bowiem Marek Smolak:

(...) w praktyce społecznej, jaką jest wykładnia prawa, a dokładniej: stosowanie dyrektywy wykładni drugiego stopnia, dyrektywy te nie służą jako uzasadnienie podjęcia decyzji interpretacyjnych. Tę rolę pełnią wartości, które leżą u podstaw ich stosowania. I tak np. jeżeli interpretator preferuje wykładnię językową, to u podstaw takiej decyzji leżą takie wartości, jak pewność czy transparentność prawa. Natomiast jeżeli interpretator preferuje wykładnię celowościową, to u podstaw owej decyzji leżą takie wartości, jak celowość czy elastyczność praw⁹³.

Podkreślić przy tym należy, że rezygnowanie ze stosowania wykładni celowościowej stoi w sprzeczności z uznawanym powszechnie założeniem o tym, że celem tworzenia prawa jest wywoływanie określonych skutków w rzeczywistości społecznej. Tym samym sędzia rozstrzygający sprawę winien wybrać to rozwiązanie, które najpełniej służy wdrożeniu w życie celu aktu prawa oraz wyrażonych w nim wartości⁹⁴. Jak sygnalizuje bowiem Agnieszka Bielska-Brodziak, „pozbawiony jakiegokolwiek celu tekst jest (...) tylko zbiorem znaków i dopiero intencja czyni z niego przekaz posiadający sens”⁹⁵. Cel danej regulacji możliwy jest do odczytania w preambule, jak również w materiałach legislacyjnych. Rzadziej znaleźć go można w pierwszych artykułach bądź paragrafach aktu prawa. Przyznać niewątpliwie trzeba

⁹² M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 117–118.

⁹³ M. Smolak, *Aksjologiczne założenia stosowania dyrektyw wykładni celowościowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2014, z. 76(1), s. 10.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 137.

⁹⁵ A. Bielska-Brodziak, *Pułapka jednoznaczności* [w:] *Studia z wykładni prawa*, pod red. Cz. Martysza, Z. Tobora, Bydgoszcz 2008, s. 28.

prym preambuły nad materiałami legislacyjnymi, wynikający z faktu bycia elementem aktu prawa⁹⁶. Trend ten widoczny jest w prawie wspólnoty europejskiej⁹⁷.

Co do zasady jednak uznać trzeba, iż w polskiej literaturze przedmiotu stosunkowo niewiele miejsca poświęca się preambułom jako takim. Wymienić należy prace Stefaniuk: monografię *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007* oraz artykuł naukowy *Wstępy do ustaw i ich rola w polskim ustawodawstwie w latach 1989–2002*, jak również artykuły *Wstęp do konstytucji – zagadnienie prawne* Gwiżdża, *Charakter normatywny preambuły*, *Kontrowersje wokół preambuł* oraz *Preambuła w prawodawstwie polskim XX i XXI wieku* Lewandowskiego oraz *Funkcje preambuł w polskiej kulturze prawnej* Joanny Grzelak.

Zdecydowanie dominują natomiast rozważania dotyczące preambuł ustaw zasadniczych, w tym zwłaszcza preambuły Konstytucji z 1997 r. Ze względu na szczególny charakter aktu prawa, jakim jest ustawa zasadnicza, nie sposób jednoznacznie wskazać, czy uwagi czynione do jej preambuły znajdują odzwierciedlenie w tekstach pozostałych preambuł polskich aktów prawa. Zauważyć bowiem trzeba, iż przede wszystkim preambułom ustaw zasadniczych przypisywana jest funkcja juretyczna oraz interpretacyjna. Piotr Winczorek oprócz charakteru wychowawczego preambule Konstytucji z 1997 r. przypisuje charakter ideowy, sentymalny i emocjonalny⁹⁸. Bogusław Banaszak wskazuje, że „obecnie w państwach demokratycznych upowszechnia się przekonanie, że niezależnie od swojej specyfiki preambuła do konstytucji ma charakter normatywny”⁹⁹. Przyznać zatem trzeba, że o ile znaleźć można zwolenników istnienia juretycznej funkcji preambuły ustawy zasadniczej, o tyle w kwestii pozostałych preambuł temat ten nawet nie jest podnoszony.

Podsumowując dotychczasowe ustalenia, uznać trzeba, iż główną rolą preambuły aktu prawa jest przedstawienie *ratio legis* stanowionego prawa. Preambuła stanowi bowiem swoisty łącznik między prawodawcą a adresatami, który pozwala na częściowe

⁹⁶ Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 297.

Warto zwrócić uwagę na badania T. Gizberta-Studnickiego, z których wynika, iż Sąd Najwyższy ustalał cele wprowadzania danej regulacji przede wszystkim na podstawie preambuł. T. Gizbert-Studnicki, *op.cit.*, s. 55.

⁹⁷ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 139; vide: *Wspólny przewodnik praktyczny Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji przeznaczony dla osób redagujących akty prawne Unii Europejskiej*, Luksemburg 2015.

⁹⁸ P. Winczorek, *Słowny wyraz wartości*, „Rzeczpospolita”, 1 czerwca 2004.

⁹⁹ B. Banaszak, *op.cit.*, s. 56.

odformalizowanie łączących ich relacji. Funkcje propagandową, perswazyjną, wychowawczą, integracyjną, komunikacyjną oraz estetyczną uznać należy za występujące w różnym natężeniu w preambułach, jednak żadna z nich nie odgrywa roli dominującej. Nie funkcjonują one w izolacji, a przenikają się i uzupełniają. Wydaje się także, iż cechami wyróżniającymi preambuły są występowanie funkcji interpretacyjnej oraz walor znacznej doniosłości¹⁰⁰. Z pewnością natomiast wobec nieustalonych poglądów doktryny oraz orzecznictwa funkcję jurydyczną (w rozumieniu normotwórczym) zarezerwować trzeba dla wybranych ustępów preambuł konstytucyjnych. Istotny jest także aspekt aksjologiczny, do omówienia którego autorka powróci w dalszej części dysertacji.

1.2. Status języka preambuł

Wyróżnienie preambuły jako (zwykle) nieartykułowanej części aktu prawa rodzi nie tylko wątpliwości co do jej normatywnego charakteru. Jej wyodrębnienie z tekstu aktu normatywnego przy jednoczesnym uznaniu jej integralności z nim wynika nie tylko ze szczególnego miejsca, które jej przeznaczono, czy treści usystematyzowanej nie w formie przepisów prawnych, ale także z odmiennego od języka norm i przepisów ukształtowania warstwy lingwistycznej tekstu. W tym miejscu przypomnieć należy podział zaproponowany w 1948 r. przez Bronisława Wróblewskiego na język prawny oraz język prawniczy. Pierwszy określał język prawodawcy służący do wyrażania prawa, drugi natomiast odnosił się do języka prawników jako grupy zawodowej¹⁰¹. Ze względu na pisaną, skodyfikowaną postać preambuł w niniejszej rozprawie przedmiotem zainteresowania będzie język prawny jako odmiana języka oficjalnego. Za Agnieszką Choduń przyjąć bowiem należy, że

ponad wszelką wątpliwość język prawny nie jest odmianą języka potocznego. Język potoczny sam stanowi odmianę współczesnej polszczyzny, i to odmianę nieoficjalną, która realizuje się przede wszystkim w formie mówionej, język prawny zaś należy do odmiany oficjalnej i występuje tylko w formie pisemnej, w tekstach aktów prawnych¹⁰².

¹⁰⁰ M. Zieliński, A. Choduń, *Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych* [w:] *Wokół konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, pod red. J. Ciapały, A. Rosta, Szczecin–Jarocin 2011, s. 15–25.

¹⁰¹ B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948.

¹⁰² A. Choduń, *Leksyka tekstów prawnych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2006. z. 4, s. 28.

Warto także zaznaczyć istnienie cenionego w doktrynie prawa podziału języka prawnego na język norm prawnych oraz język przepisów prawnych. Jego twórcą jest Zygmunt Ziemiński¹⁰³. Podkreśla się, że pierwszy jest „formą oczyszczoną”, gotową do stosowania, podczas gdy drugi składa się z ze zdań w sensie gramatycznym, z których należy dopiero wyodrębnić treść normy prawnej¹⁰⁴. W odniesieniu do preambuł podział ten jest mniej istotny ze względu na nieustabilizowany pogląd doktryny na temat statusu preambuły¹⁰⁵, o czym będzie jeszcze mowa później. W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, iż preambuła, będąc elementem aktu prawa, spełnia wymagania stawiane językowi prawnemu jako językowi prawodawcy służącemu do komunikowania prawa. Stefaniuk wskazuje na cztery możliwości doprecyzowania statusu języka preambuł:

preambuła jest elementem języka prawnego przepisów prawnych (jeśli uznać, że pomimo iż nie występuje w formie artykułów czy paragrafów, to jest przepisem prawnym *sensu largo*), 2) preambuła jest elementem języka prawnego ujętym w formie wypowiedzi innej niż przepisy prawne, 3) preambuła jest elementem języka prawnego norm prawnych, jeśli przyjąć, iż może być ona wykorzystywana do budowania norm prawnych (nawet jeśli nie wyłącznie na podstawie zawartej w niej treści, to przy wykorzystaniu tylko niektórych jej elementów), 4) preambuła, współtworząc normę prawną, jest jednocześnie elementem języka prawnego i języka prawniczego (pogląd ten ukształtowało zwłaszcza stanowisko Z. Ziemińskiego, według którego przy rekonstrukcji normy prawnej z przepisów prawnych należy brać pod uwagę poglądy nauki prawa)¹⁰⁶.

Natomiast Tomasz Gizbert-Studnicki zakłada, że o charakterze języka prawnego przesądza sytuacja językowa, na którą składa się odpowiednia konfiguracja takich elementów jak: (1) uczestnicy komunikacji (nadawca i odbiorca), (2) kanał, za pomocą którego dochodzi do komunikacji, (3) pole tematyczne oraz (4) znany uczestnikom kontekst społeczny. Elementy te warunkować mają wystąpienie „sytuacji socjolingwistycznej”¹⁰⁷. Nie wchodząc w szczegóły, na które miejsce będzie w analitycznej części pracy, podkreślić należy, że elementem łączącym preambuły

¹⁰³ Z. Ziemiński, *Przepis prawny a norma prawna*, *op.cit.*

¹⁰⁴ E. Łętowska, „Multicentryczność” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, pod red. L. Ogiełło, W. Popiołka, M. Szpunara, Kraków 2005, s. 1131.

¹⁰⁵ Za przyznaniem preambułom statusu przepisów prawnych optowali Stanisław Ehrlich oraz Henryk Rot. Vide: S. Ehrlich: *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1979; H. Rot: *Wstęp do nauk prawnych*, Wrocław 1992.

¹⁰⁶ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 45.

¹⁰⁷ T. Gizbert-Studnicki, *Sytuacyjne uwarunkowanie językowych właściwości tekstów prawnych* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, pod red. E. Malinowskiej, Opole 2004, s. 39.

z innymi tekstami napisanymi językiem prawnym jest kanał komunikacji. Pozostałe elementy będą się różniły w sposób bardziej lub mniej znaczący.

Zaznaczyć też trzeba, że w niniejszej pracy ze względu na prawniczą tradycję nazewniczą wykorzystywany będzie termin *język*, podkreślić jednak należy, że w pracach językoznawców używa się wielu terminów, wśród których wymienić można *odmianę języka*, *styl*, *język* oraz *socjolekt*. Pamiętać przy tym trzeba, iż język prawny nie jest jak inne języki specjalistyczne językiem kompletnym, wykazuje on silny związek z językiem ogólnym, mimo że jest on tworzony przez specjalistów na potrzeby komunikacji prawnej.

Ze względów przedstawionych wcześniej w niniejszym podrozdziale zasadne wydaje się postulowanie posługiwania się w odniesieniu do preambuł terminem *język prawa*, łączącym w sobie elementy właściwe językom prawnemu i prawniczemu, a także uwzględniającym zmieniające się okoliczności sytuacji komunikacyjnej przy zachowaniu językowej odrębności¹⁰⁸.

2. Materiał badawczy

Powtórzyć należy, iż co do zasady nie ma (i nie było w polskiej tradycji prawodawstwa) ograniczeń dotyczących stosowania preambuły w aktach normatywnych. Stefaniuk zauważa jednak:

Powstaje (...) pytanie, czy w każdym przypadku będzie to celowe i uzasadnione. Należy też zwrócić uwagę na to, iż praktyka prawodawcza po II wojnie światowej, w okresie Polski Ludowej, często posługiwała się preambułami, i to w aktach normatywnych o bardzo zróżnicowanej mocy prawnej. Powyższą praktykę należałoby uznać za nadużywającą konstrukcji preambuły, a co więcej – w znacznym stopniu przyczyniła się ona do niechęci prawodawcy do tego elementu i bardzo ostrożnego posługiwania się wstęпами po 1989 roku¹⁰⁹.

Nie sposób nie zgodzić się z sugestiami lubelskiej uczzonej. Materiał badawczy niniejszej rozprawy jest bowiem bardzo zróżnicowany, także w zakresie czasu jego

¹⁰⁸ W. Kosmalska, *Czym język prawa różni się od języka prawnego i prawniczego? O edukacyjnych walorach funkcjonalnej wiedzy językoznawczej* [w:] *Doktoranckie warsztaty metodyczne. Od refleksji dydaktycznej do praktyki*, pod red. K. Koca, Poznań 2023.

¹⁰⁹ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego...*, *op.cit.*, s. 31.

powstania. Składa się na niego 309 preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Zbiór ten jest kompletny, co oznacza, iż badaniu poddane zostały wszystkie preambuły występujące we wskazanym stuleciu. Zaznaczyć też trzeba, iż materiał obejmuje wyłącznie rodzime akty prawa, co oznacza, iż zrezygnowano z analiz preambuł aktów prawa międzynarodowego. Taka decyzja podyktowana jest kilkoma względami. Po pierwsze, włączenie do statystycznych badań składniowych tekstów tłumaczonych na język polski mogłoby zniekształcić wyniki poprzez niekontrolowane stosowanie przez tłumacza kalk składniowych z języka obcego. Nie bez znaczenia fakt ten pozostawałby także dla wyników analizy stylistycznej warstwy tekstów. Po drugie, pamiętać należy, że wartości wpisane w preambuły aktów prawa międzynarodowego stanowią element systemu aksjologicznego prawodawcy nierodzimego. Trudno zatem stwierdzić, w jakiej mierze polski prawodawca inkorporował te wartości, uznawał za swoje, a w jakim stopniu je tylko deklarował. Po trzecie wreszcie, wprowadzenie preambuł aktów prawa międzynarodowego znacząco zmieniłoby obrazy nadawcy i odbiorcy wpisane w tekst, a także relacje między nimi występujące. Tym samym dla zachowania spójności badań analizom poddane zostały preambuły wyłącznie rodzimych aktów prawa (stworzone przez krajowego prawodawcę w języku polskim).

Należy podkreślić fakt, iż zbiór ten został ograniczony do preambuł poprzedzających akty prawa powszechnie obowiązującego na terenie całego kraju. W skład zbioru nie wchodzi preambuły aktów prawa miejscowego jako prawa obowiązującego powszechnie na obszarze działalności konkretnych władz lokalnych oraz akty prawa wewnętrznego (uchwały i zarządzenia) jako prawa właściwego dla wskazanych jednostek organizacyjnych.

Materiał badawczy został pozyskany poprzez kwerendę w Dzienniku Ustaw obejmującym akty prawa z lat 1918–2018. Następnie dokonano jego podziału na preambuły rozporządzeń, dekretów, ustaw (w tym ustaw konstytucyjnych oraz ustaw zasadniczych – konstytucji) z uwzględnieniem przedziału czasowego, w którym dana preambuła powstała. W historii polskiego prawodawstwa lat 1918–2018 wyróżnia się bowiem trzy okresy odpowiadające trzem bytom państwowym:

1. lata 1918–1939 – II Rzeczpospolita Polska,
2. lata 1944–1989 – Polska Rzeczpospolita Ludowa,

3. lata 1990–2018¹¹⁰ – III Rzeczpospolita Polska.

Z przyczyn oczywistych w podanych przedziałach nie znajdują się lata 1940–1943.

W latach 1918–1939 zaledwie 15 aktów prawa zostało poprzedzonych preambułami. Były to: 1 konstytucja, 3 ustawy, 10 dekretów oraz 2 rozporządzenia.

W latach 1944–1989 aż w 243 aktach prawa umieszczono preambułę. Wyróżnić należy: 1 konstytucję, 2 ustawy konstytucyjne, 157 ustaw, 54 dekrety oraz 29 rozporządzeń.

W latach 1990–2018 preambuły zawarto w 51 aktach prawa, w tym w 1 konstytucji, 1 ustawie konstytucyjnej, 48 ustawach oraz 1 rozporządzeniu.

Szczegółowy wykaz materiału badawczego zawarty został w spisie umieszczonym na końcu pracy.

3. Teoretyczne podstawy pracy

Przedstawiony w niniejszym rozdziale stan badań oraz zaprezentowane założenia i cele niniejszej rozprawy stanowiąc będą uzupełniający się zestaw informacji będący punktem wyjścia dla zaprezentowania wybranej metodologii badań. Z dotychczasowych dokonań badaczy – zarówno językoznawców, jak i prawników – wyłonią się bowiem przestrzenie, które z jednej strony pozwolą na uzasadnienie celowości podjęcia niniejszych badań, z drugiej natomiast stanowiąc będą naturalny ich kontekst, dzięki czemu prowadzone analizy nie pozostaną zawieszone w próżni.

3.1. Stan badań

Kluczowe dla niniejszej rozprawy są badania prowadzone na kilku płaszczyznach. Uwagę skoncentrować należy na pozycjach poświęconych rozważaniom nad gatunkami, językiem prawnym, na ustaleniach poczynionych na gruncie statystyki składniowej oraz składni tradycyjnej i semantycznej, jak również na literaturze dotyczącej aksjologii, a ponadto na badaniach związanym z preambułami. Jak zostało już wskazane, znaczenie dla niniejszej rozprawy mają zarówno wyniki badań językoznawców, jak i prawników,

¹¹⁰ Data graniczna w postaci roku 2018 została umieszczona w związku z cezurą, która przyjęta została na potrzeby prowadzenia niniejszych badań. Nie oznacza to, iż rozpowszechniany jest pogląd jakoby III RP zakończyła się w 2018 r.

zatem w tych obszarach, w których rozważania prowadzone były przez przedstawicieli obu dziedzin, przedstawione zostanie dwojakie tło badawcze. W niniejszym podrozdziale zakreślone zostaną dokonania najwybitniejszych badaczy wymienionych obszarów bądź zaznaczona zostanie obecność tych pozycji, które w sposób szczególny są istotne dla prowadzonych analiz.

Podkreślić należy, że rozważania genologiczne mają znacznie dłuższą tradycję na gruncie literaturoznawstwa aniżeli językoznawstwa. Za prekursorkę genologii w Polsce uważa się Stefanię Skwarczyńską, która w 1965 r. opublikowała *Wstęp do nauki o literaturze*. W pozycji tej znalazły się podstawowe założenia genologii jako nauki o rodzajach i gatunkach wypowiedzi¹¹¹. Skwarczyńska wprowadziła rozróżnienie na „przedmioty genologiczne” (tj. gatunki ujawniane w tekstach), „pojęcia genologiczne” (wiedzę twórcy i czytelnika na temat cech gatunku) oraz „nazwy genologiczne”, które utożsamiała z nazwami gatunków. Ustalenia łódzkiej badaczki stanowiły podwaliny pod rozwój genologii literaturoznawczej. Nie można pominąć także dociekań Kazimierza Bartoszyńskiego¹¹², Stanisława Balbusa¹¹³, Kazimierza Wyki¹¹⁴ czy Edwarda Balcerzana. Ten ostatni zasłynął także jako twórca genologii multimedialnej, której początek ogłosił podczas XXIX Konferencji Teoretycznoliterackiej w Cieszynie. Kategoria ta miała być odpowiedzią na powstanie i rozwój multimediiów¹¹⁵.

Szczególne miejsce poświęcić należy genologii lingwistycznej. Termin ten zaproponował Antoni Furdal w 1982 r. na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego¹¹⁶. Etapy rozwoju wskazanego obszaru na gruncie polskiego językoznawstwa podzielić można na trzy fazy. Pierwsza związana była z początkowymi

¹¹¹ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, Warszawa 1965, s. 218–227.

¹¹² K. Bartoszyński, *Konwencje gatunkowe powieści historycznej*, „Pamiętnik Literacki”, 1984, z. 75/2, s. 3–44; *idem*, *O polskich prozach powieściowych – słynnych i nieco zapomnianych*, Warszawa 2011; *idem*, *Powieść w świetle literackości. Szkice*, Warszawa 1991; *idem*, *Kryzys czy trwanie powieści. Studia literaturoznawcze*, Warszawa 2004.

¹¹³ S. Balbus, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie”, 1999, nr 6, s. 25–39.

¹¹⁴ K. Wyka, *Pan Tadeusz. Studia o tekście*, Warszawa 1963; *idem*, *Pogranicze powieści*, Kraków 1948.

¹¹⁵ E. Balcerzan, *W stronę genologii multimedialnej*, „Teksty Drugie”, 1999, nr 6, s. 7–24; *idem*, *Literackość. Modele, gradacje, eksperymenty*, Toruń 2013.

¹¹⁶ Wydzielenie genologii lingwistycznej umacnia część językoznawców, np. wieloautorskie monografie wydawane w serii *Zagadnienia i problemy współczesnej genologii* redagowanej przez D. Ostaszewską i R. Cudaka zostały podzielone na dwie części: *Polską genologię literacką i Polską genologię lingwistyczną*, vide: *Polska genologia literacka*, pod red. D. Ostaszewskiej, R. Cudaka, Warszawa 2007; *Polska genologia lingwistyczna*, pod red. D. Ostaszewskiej, R. Cudaka, Warszawa 2008. Problematyce gatunku w polskiej literaturze współczesnej Romuald Cudak poświęcił osobną monografię do pojęcia *genologia*, ponownie dodając określenie *polska*, vide: *idem*, *Genologia Polska. Gatunek w literaturze współczesnej*, Warszawa 2009.

próbami klasyfikacji tekstów i przypadła na lata 80. XX w. Druga koncentrowała się na związkach genologii ze stylistyką funkcjonalną (lata 90. XX w.). Dopiero trzecia faza, przypadająca na przełom XX i XXI w. przyniosła ustabilizowanie genologii lingwistycznej i na stałe wpisała ją w nurt szeroko rozumianej tekstologii. Dyskusję naukową rozpoczął Stanisław Gajda, który w obszar rozważań obok kategorii formalnojęzykowych włączył charakter poznania oraz kwestie związane z pragmatyzmem (obraz odbiorcy)¹¹⁷. Ważną grupę tekstów o genologicznych powiązaniach stanowiły badania poświęcone relacjom między gatunkami a stylami wypowiedzi. Jeden z ważniejszych artykułów w tym zakresie napisała Bożena Witosz, konstatując, że „od wyboru wzorca gatunkowego uzależniony był wybór wzorca stylowego”¹¹⁸. Jej dociekaniom zawdzięcza się zastawienie teorii gatunku, opisu relacji między gatunkami i różnych koncepcji autorskich oraz wskazanie miejsca genologii wśród innych dyscyplin filologicznych¹¹⁹.

Jako źródło genologii lingwistycznej wskazuje się ustalenia Michała Bachtina dotyczące gatunków mowy:

Dla genologii lingwistycznej zasadniczą płaszczyzną teoretycznych odniesień była od początku (i właściwie pozostaje nadal) koncepcja gatunków mowy M. Bachtina. Inspiracje stamtąd płynące były tak silne i zarazem dla teorii tekstu atrakcyjne, że przesłoniły (początkowo niemal całkowicie) długą i bogatą tradycję genologii literackiej. Zdecydował o tym z pewnością autorytet Anny Wierzbickiej, która w modelowanych przez siebie *genre'ach* wyraźnie opowiedziała się po stronie Bachtina, przeciw metodom genologii literackiej, z powodu, jak pisała, ich zamknięcia się wokół problemów wewnętrznych literatury¹²⁰.

Wydawało się, że propozycja badań interdyscyplinarnych, łączących dokonania genologii literaturoznawczej oraz potrzeby genologii lingwistycznej nie przyjęła się, wobec czego obie pozostały osobnymi płaszczyznami¹²¹. Pamiętać jednak należy, iż genologia pozostaje nauką otwartą. Wśród przedstawicieli genologii lingwistycznej

¹¹⁷ S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 245–258.

¹¹⁸ B. Witosz, *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?*, „Stylistyka”, 1999, nr VII, s. 37–51.

¹¹⁹ *Eadem*, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice 2005, s. 99–221.

¹²⁰ *Eadem*, *Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie”, 2001, nr 5, s. 68.

¹²¹ *Ibidem*, s. 69.

wyróżnić należy przede wszystkim Marię Wojtak¹²² oraz jej prekursorskie prace, których zwieńczeniem jest artykuł *Genologiczna analiza tekstu* opublikowany na łamach „Prac Językoznawczych”¹²³, a przede wszystkim monografia *Wprowadzenie do genologii*¹²⁴. Jednocześnie należy podkreślić fakt, że lubelska badaczka w tytule swej książki celowo pominęła dookreślający przymiotnik, uznając, że genologia to „zbiór w miarę spójnych założeń teoretycznych (z określonym aparatem pojęciowym) i ich analitycznych aplikacji”¹²⁵. Według Wojtak genologia jest samodzielną dyscypliną nauki, „zakorzenioną w podstawowych typach nauk humanistycznych i społecznych”¹²⁶ rozpadającą się na działy: genologię teoretyczną, opisową, historyczną, praktyczną i kontrastywną, mające nietożsame przedmioty badań, cele i pojęciową aparaturę, ale nie wyróżnia żadnej dominującej czy nadrzędnej procedury badawczej¹²⁷.

Nie sposób w tym miejscu pominąć jednak innych przedstawicieli genologii lingwistycznej, takich jak Danuta Ostaszewska¹²⁸, Małgorzata Kita¹²⁹, Monika Zaśko-Zielińska¹³⁰, Iwona Loewe¹³¹ czy wspomniani już Stanisław Gajda¹³² oraz Bożena

¹²² M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004; *eadem*, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2010; *eadem*, *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego — zarys problematyki* [w:] *Język — prawo — społeczeństwo*, pod red. E. Malinowskiej, Opole 2004, s. 131–141; *eadem*, *Gatunkowe wyznaczniki rytualizacji wypowiedzi* [w:] *Rytuał. Język — religia. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r.*, pod red. R. Zarębskiego, Łódź 2005, s. 577–597; *eadem*, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka”, 1999, nr 8, s. 105–117; *eadem*, *Adaptacje gatunkowe i ich rola w modyfikowaniu wyznaczników gatunku (na przykładzie wypowiedzi prasowych)* [w:] *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*, pod red. M. Kity, B. Witosz, Katowice 2005, s. 440–448; *eadem*, *Genologiczna osobliwość — editorial*, „Studia Językoznawcze”, 2006, nr 5, s. 259–273.

¹²³ *Eadem*, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, 2014, z. 3, s. 63–71.

¹²⁴ *Eadem*, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin 2019.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 23.

¹²⁶ *Eadem*, *Genologia medialna czy po prostu genologia*, [w:] *Współczesne media. Problemy i metody badań nad mediami*, t. 2, pod red. I. Hofman, D. Kępy-Figury, Lublin 2019, s. 194

¹²⁷ *Eadem*, *Wprowadzenie do genologii*, *op.cit.*, s. 23.

¹²⁸ *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 3, *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2007, s. 16–24; *Polska genologia literacka*, pod red. D. Ostaszewskiej, R. Cudaka, Warszawa 2007.

¹²⁹ M. Kita, *Wywiad prasowy. Język — gatunek — interakcja*, Katowice 1998.

¹³⁰ M. Zaśko-Zielińska, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wrocław 2002.

¹³¹ I. Loewe, *Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans*, „Tekst i Dyskurs”, 2008, nr 1, s. 5–15.

¹³² S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, *op.cit.*, s. 245–258.

Witosz¹³³, a także Artur Rejter¹³⁴, Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz¹³⁵, Joanna Smół¹³⁶, Magdalena Ślawska¹³⁷. Model opisu gatunku zaproponowany przez Marię Wojtak w swoich pracach wykorzystują m.in. Małgorzata Nowak¹³⁸, Katarzyna Wyrwas¹³⁹, Ewelina Grześkiewicz¹⁴⁰, Ewa Bulisz¹⁴¹. O genologicznej koncepcji Marii Wojtak oraz o funkcjonowaniu gatunku, dyskursu w mediach pisali np. Małgorzata Kita¹⁴², Grzegorz Ptasek¹⁴³, Dorota Kępa-Figura z Magdaleną Ślowską¹⁴⁴.

Wśród materiałów analizowanych za pomocą wskazanej metodologii wyodrębnić można zarówno pojedyncze gatunki, jak i całe ich grupy. Zakres ich jest bardzo duży. Dotychczas bowiem z wykorzystaniem genologii lingwistycznej badano między innymi wspomniane już w bibliografii Wojtak gatunki prasowe, gatunki urzędowe¹⁴⁵

¹³³ B. Witosz, *Lingwistyka tekstu – stan aktualny i perspektywy*, „Poradnik Językowy”, 2007, z. 7, s. 3–18.

¹³⁴ A. Rejter, *Wzorzec gatunkowy staropolskich poradników myśliwskich i jego uwarunkowania* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja. Tekst a gatunek*, t. 2, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2004, s. 246–257; eadem, *Genologia lingwistyczna w perspektywie analiz dyskursu – szanse i ograniczenia*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, 2008, nr 1, s. 37–50; eadem, *Semantyczne i stylistyczne uwikłania gatunku. Z rozważań nad staropolską nowelistiką* [w:] *Styl a semantyka*, pod red. I. Szczepankowskiej, Białystok 2008, s. 44–60; eadem, *Kulturowe konteksty przemian gatunku (na przykładzie noweli i romansu)*, „Stylistyka”, 2013, nr 22, s. 351–364.

¹³⁵ E. Szkudlarek-Śmiechowicz, *Magazyn telewizyjny jako gatunek w formie kolekcji* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5, pod red. D. Ostaszewskiej, J. Przyklenk, Katowice 2015, s. 393–402.

¹³⁶ J. Smół, *Poradnictwo w prasie kobiecej drugiej połowy XX wieku. Studium genologiczne*, Poznań 2018.

¹³⁷ M. Ślawska, *Typologie gatunków medialnych – przegląd stanowisk*, „Forum Lingwistyczne” 2017, nr 4; eadem, *Sztuka mediów. O świadomości gatunkowej dziennikarzy prasowych*, Katowice 2019.

¹³⁸ M.D. Nowak, *Świadectwo religijne. Gatunek – język – styl*, Lublin, 2005; eadem, *Międzystylowe wędrówki gatunków (na przykładzie dekalogu i kodeksu drogowego)*, „Roczniki Humanistyczne”, 2016, nr 64, s. 147–164; eadem, *Drugie życie gatunku*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, pod red. D. Ostaszewskiej, J. Przyklenk, Katowice 2011, s. 266–284; eadem, *Droga światła. Tekst główny i okalający*, [w:] *Nabożeństwo chrześcijańskie. Pojęcie – gatunki – język*, pod red. W. Przyczyny, A. Sieradzkiej-Mruk, Tarnów 2021, s. 291–309.

¹³⁹ K. Wyrwas, *Skarga jako gatunek mowy*, Katowice 2002.

¹⁴⁰ E. Grześkiewicz, *Modlitwa indywidualna w analizie genologicznej*, Kraków 2016.

¹⁴¹ E. Bulisz, *Gatunkowe ukształtowanie współczesnej prasy kobiecej*, Lublin 2022.

¹⁴² M. Kita, *Maria Wojtak „na medialnym polu badawczym”. I nie tylko...* [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach drukowanych. Prace dedykowane Profesor Marii Wojtak*, t. 1, *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, pod red. I. Hofman, D. Kępy-Figury, Lublin 2017, s. 19–26.

¹⁴³ G. Ptasek, *Wkład Profesor Marii Wojtak w rozwój genologii medialnej* [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach...*, op.cit., s. 27–36.

¹⁴⁴ D. Kępa-Figura, M. Ślawska, *Koncepcje Marii Wojtak w polskich badaniach komunikacji medialnej – praktyka aplikacyjna*, „Studia Medioznawcze” 2023, nr 24(1), s. 15–41.

¹⁴⁵ A. Krupska-Perek, A. Pawlak, *O pewnym typie druku urzędowego* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź 2000, s. 84–91; E. Malinowska, *O stałości i zmienności gatunków urzędowych* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, op.cit., s. 86–95; R. Piętkowa, *Gatunki stylu urzędowego – wzorce i ich realizacja* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, op.cit., s. 96–108.

oraz modlitewniki, a także reportaż¹⁴⁶, tekst slammerski¹⁴⁷, felieton¹⁴⁸, testament¹⁴⁹, modlitwę¹⁵⁰, skargę¹⁵¹, podanie¹⁵², życiorys¹⁵³, poradnik¹⁵⁴, debatę sejmową¹⁵⁵, wypowiedzi administracyjne (decyzję administracyjną, rozporządzenie, podanie, umowę, list motywacyjny, życiorys)¹⁵⁶, komentarz e-sportowy¹⁵⁷, opowiadanie potoczne¹⁵⁸, magazyn telewizyjny¹⁵⁹, transmisję telewizyjną¹⁶⁰, szeroko rozumiany tekst internetowy¹⁶¹, teksty minimalne (bilet autobusowy, banknot, znaczek pocztowy, paragon, tablica uliczna czy karta kredytowa)¹⁶², a nawet kartki pogrzebowe¹⁶³. Jak widać, zakres stosowania instrumentarium Wojtak jest bardzo szeroki i obejmuje zarówno te gatunki, które nazwać można ustabilizowanymi, jak i te, których ramy są otwarte.

¹⁴⁶ K. Ostrowska, *Reportaż książkowy w świetle językoznawstwa statystycznego. Składnia, styl, gatunek*, Kielce 2023.

¹⁴⁷ D. Świerkowska-Kobus, *Tekst slammerski w świetle genologii lingwistycznej*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Małgorzaty Rybki na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹⁴⁸ P. Iwańczyk, *Zjawisko adaptacji gatunkowej na przykładzie felietonów opublikowanych w tygodniku „Piłka Nożna” w latach 1995–1998*, „Studia Medioznawcze”, 2023, nr 1, s. 70–79.

¹⁴⁹ B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1997.

¹⁵⁰ M. Makuchowska, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole 1998.

¹⁵¹ K. Wyrwas, „Wzorzec gatunkowy skargi i jego realizacja (na przykładzie tekstów literackich oraz skarg do instytucji) [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1, *Mowy piękno wielorakie*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2000, s. 119–135.

¹⁵² Eadem, *Skarga czy podanie? Kontaminacja wzorców tekstowych w strukturze adaptacyjnej gatunku mowy* [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, pod red. B. Witosz, Katowice 2001, s. 368–377; E. Szkudlarek, *Tekst wzorcowy podania a jego realizacje* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź 2000, s. 111–119.

¹⁵³ B. Boniecka, J. Panasiuk, *Przelamywanie paradygmatu gatunkowo-stylistycznego tekstu życiorysu* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, op.cit., s. 47–73.

¹⁵⁴ E. Ficek, *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Katowice 2013.

¹⁵⁵ A. Majkowska, *Debata sejmowa – analiza gatunku wypowiedzi*, „Językoznawstwo”, 2013, nr 7, s. 77–86.

¹⁵⁶ E. Malinowska, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole 2001.

¹⁵⁷ M. Rzeźnik, *Genologia lingwistyczna a badania nad komentarzem e-sportowym (problemy metodologiczne)*, „Replay”, 2018, nr 1(5), s. 49–65.

¹⁵⁸ K. Wyrwas, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Katowice 2014.

¹⁵⁹ E. Szkudlarek-Śmiechowicz, *Magazyn telewizyjny jako gatunek w formie kolekcji* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. V, *Gatunek a granice*, pod red. D. Ostaszewskiej, J. Przyklenk, Katowice 2015, s. 393–403.

¹⁶⁰ B. Grochala, *Transmisja telewizyjna w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale transmisji meczów piłki nożnej*, Łódź 2016.

¹⁶¹ E. Kaczmarz, *Wzorzec gatunku internetowego*, „Prace Językoznawcze”, 2018, nr 1, s. 71–81; A. Fedas, *Internetowe gatunki dziennikarskie. Tradycyjne gatunki prasowe w cyfrowej formie, synkretizm gatunkowy czy nowe wyzwania genologiczne?* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, op.cit., s. 412–418.

¹⁶² W. Czachur, *Teksty minimalne jako przedmiot badań genologicznych*, „Tekst i Dykurs”, 2020, nr 13, s. 25–42.

¹⁶³ I. Steczko, *Klepsydra w pierwszej połowie XIX wieku – ujęcie genologiczne. Prolegomena (na materiale krakowskich kartek pogrzebowych)*, „Rocznik Przemysko. Literatura i Język”, 2023, z. 2, s. 191–202.

Warto nadmienić, iż w toku prowadzonych analiz sygnalizowano potrzebę badań gatunków prawnych¹⁶⁴. Irena Szczepankowska dokonała analizy ewolucji „prawodawczego aktu mowy”¹⁶⁵, a Małgorzata Kita przyjrzała się gatunkotwórczej roli państwa¹⁶⁶. Kluczowe dla niniejszych rozważań są jednak prace Ewy Malinowskiej: monografia *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*¹⁶⁷ oraz artykuł naukowy *Wzorzec gatunkowy ustawy zasadniczej i jego modyfikacje*¹⁶⁸. Badaczka we wskazanych opracowaniach dokonała analizy genologicznej polskich ustaw zasadniczych, wykorzystując metodologię genologii lingwistycznej w kształcie nadanym przez Wojtak. Jednocześnie w toku analiz zwróciła uwagę na preambułę jako element konstytucji. Badania nad ustawą zasadniczą jako gatunkiem prawnym w świetle genologii lingwistycznej podjęła też Joanna Grzelak¹⁶⁹. Wzorzec gatunkowy ustawy na podstawie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce analizowała Maria Teresa Lizisowa. Badaczka w swoich rozważaniach uwzględniła występowanie preambuły, lokując ją jako element ramy metatekstowej, a także analizując jej normatywny charakter¹⁷⁰. Dotychczas nie podjęto jednak całościowych badań nad preambułą jako gatunkiem tekstu prawnego. Jedyne opublikowanymi pracami poświęconymi analizie genologicznej preambuł polskich ustaw zasadniczych są artykuły naukowe autorki niniejszej dysertacji¹⁷¹.

Badania lingwistyczne nie ograniczają się do analiz i opisu gatunków prawnych. Od 1935 r. wskazuje się na konieczność połączenia metod językoznawczych i prawoznawczych w celu efektywnego badania języka tworzenia i stosowania prawa, a od drugiej połowy XX w. znaczącym rozwoju tego typu badań¹⁷². Najważniejsze z nich

¹⁶⁴ J. Grzelak, *Polski język prawa – w perspektywie glottodydaktycznej*, Poznań 2010.

¹⁶⁵ I. Szczepankowska, *Prawodawczy akt mowy – konwencja stylowa i ewolucja wypowiedzi w języku polskim*, „Стиль”, 2007, nr 6, s. 77–88.

¹⁶⁶ M. Kita, *Państwo jako generator gatunków mowy*, „Biuletyn PTJ”, 2002, z. LVIII, s. 64–74.

¹⁶⁷ E. Malinowska, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, Opole 2012.

¹⁶⁸ *Eadem*, *Wzorzec gatunkowy ustawy zasadniczej i jego modyfikacje* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, *op.cit.*, s. 97–103.

¹⁶⁹ J. Grzelak, *Konstytucja jako gatunek prawny*, „Prace Filologiczne”, „Seria Językoznawcza”, t. LIV, 2008, s. 153–166.

¹⁷⁰ M.T. Lizisowa, *Język prawny w tekście ustawy (na przykładzie projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce)*, „Comparative Legilinguistics”, 2019, nr 38, s. 7–47.

¹⁷¹ W. Kosmalska, *Analiza genologiczna preambuł polskich ustaw zasadniczych z lat 1918–2018*, „Poznański Półrocznik Językoznawczy”, 2022, nr 1, s. 35–58; W. Kosmalska, *Preambuły polskich aktów prawa z lat 1918–1939 — genologiczne rozważania*, [w:] *Gatunki w kulturze*. Tom 1: *Genologiczne konteksty*, pod red. A.

Krawczyk-Łaskarzewskiej, P. Przytuły, Olsztyn 2024, s. 15–30

¹⁷² H. Kurek, *Język prawny i prawniczy na przełomie wieków (perspektywy badawcze i zagrożenia)*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 2015, s. 303–310; R. Łapa, *Język prawny w świetle analizy językoznawczej. Wybrane zagadnienia składniowe*, Poznań 2015; A. Śliwicka, *Język prawny i język prawniczy jako przedmiot badań językoznawczych i prawoznawczych w latach 1935–1999*, „Prace

zostały przywołane w dalszej części niniejszej rozprawy, gdyż każdy z trzech rozdziałów analitycznych poprzedzają obszernie rozważania na temat kształtu języka prawnego właściwego określonej etapowi w dziejach polskiej państwowości. Refleksje te stanowią m.in. wyraz stanowiska prawników oraz językoznawców danej epoki na temat polskiego języka prawa. W tym miejscu zaznaczyć tylko wypada, iż literatura poświęcona wskazanej tematyce jest niezwykle bogata, bowiem od początku kształtowania się polskiego języka prawa stanowił on przedmiot zainteresowania zarówno polonistów, jak i teoretyków prawa. Pewne podsumowanie stanu badań stanowi obszerna praca *Polski język prawny*¹⁷³, brakuje jednak wspólnych rozważań językoznawczych i prawoznawczych w postaci monografii o języku prawa.

Natomiast jeśli chodzi o największe dokonania w związku z ustaleniem ram składni tradycyjnej przypisuje się je Zenonowi Klemensiewiczowi, którego *Zarys składni polskiej* stał się kamieniem milowym w badaniach nad polską składnią¹⁷⁴. Warto wspomnieć także o wcześniejszej pozycji *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*¹⁷⁵, która „wprowadziła składnię polską na nowe tory”¹⁷⁶. Pośród innych znaczących prac badacza poświęconych składni wyróżnia się także dwuczęściowe *Studia syntaktyczne*¹⁷⁷. Pozycje te poświęcone były analizie formalnej polskiego wypowiedzenia pojedynczego oraz budowie podmiotu i orzeczenia w wypowiedzeniu pojedynczym.

Nie sposób pominąć dokonań Stanisława Jodłowskiego, którego dociekania składniowe wynikały z chęci usprawnienia procesu dydaktycznego w szkołach. Syntetyczne podsumowanie jego dokonań we wskazanym obszarze znalazło wyraz w publikacji podręcznika akademickiego zatytułowanego *Podstawy polskiej składni*¹⁷⁸.

Językoznawcze”, 2018, t. XX/3, s. 151–164; M. Gębka-Wolak, A. Moroz, *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, Toruń 2019; M. Gębka-Wolak, A. Moroz, M. Szczyszek, *Wybrane problemy językoznawstwa sądowego w Polsce*, Toruń 2024.

¹⁷³ A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006.

¹⁷⁴ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1968.

¹⁷⁵ *Idem*, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków 1937.

¹⁷⁶ J. Strutyński, *Zenon Klemensiewicz (1891–1969)* [w:] *Złota księga Wydziału Filologicznego*, pod red. J. Michalika, W. Waleckiego, Kraków 2000, s. 465.

¹⁷⁷ Z. Klemensiewicz, *Studia syntaktyczne*, Wrocław 1967–1969.

Pośród innych prac badacza warto wymienić: *Idem*, *Skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*, Kraków 1948; *idem*, *Historia składni języka poetyckiego*, „Pamiętnik Literacki”, 1950, z. XLI, s. 184–187; *Idem*, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki”, 1951, z. XLII, s. 138–147.

¹⁷⁸ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Kraków–Warszawa 1976.

Należy także pamiętać o wkładzie w kształt polskiej składni tradycyjnej Antoniego Krasnowolskiego¹⁷⁹, Jana Łosia¹⁸⁰ i Stanisława Szobera¹⁸¹.

Na gruncie statystyki składniowej nieocenione są zarówno teoretyczne, jak i empiryczne prace Marka Ruszkowskiego¹⁸². Za monografie ważne dla szeroko rozumianej statystyki językoznawczej uznać natomiast trzeba artykuły Witolda Mańczaka *Pojęcie ilości w języku*¹⁸³, Marii Kniaginowej *Próba zastosowania metod statystycznych w badaniach stylistyczno-składniowych*¹⁸⁴, Marii Renaty Mayenowej *Możliwości i niebezpieczeństwa metod matematycznych w poetyce*¹⁸⁵ oraz Tadeusza Milewskiego *Językoznawstwo matematyczne*¹⁸⁶. Wspomnieć także należy o monografiach *Statystyka dla językoznawców* Rolfa Hammerla i Jadwigi Sambor¹⁸⁷, *Statystyka* Mieczysława Sobczyka¹⁸⁸, *Badania statystyczne metodą reprezentacyjną. Zarys teorii i praktyki* Ryszarda Zasępy¹⁸⁹ oraz *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego* Jadwigi Sambor¹⁹⁰.

Dotąd badacze wykorzystywali statystykę składniową po to, by analizować teksty artystyczne¹⁹¹, publikacje naukowe¹⁹², prace uczniów¹⁹³, język dzieci¹⁹⁴, wypowiedzi

¹⁷⁹ A. Krasnowolski, *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa 1909.

¹⁸⁰ J. Łoś, *Składnia* [w:] T. Benni i in., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1923, s. 287–408.

¹⁸¹ S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1957.

¹⁸² M. Ruszkowski, *Statystyka w badaniach stylistyczno-składniowych*, Kielce 2004; *idem*, *Składnia prozy Witolda Gombrowicza*, Kielce 1993; *idem*, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 1997; *idem*, *Syntaktyczne ukształtowanie powieści popularnej (na przykładzie literatury polskiej dwudziestolecia międzywojennego)*, „Poradnik Językowy”, 1993, z. 3, s. 108–117; *idem*, *Wypowiedzenia luźne połączone w prozie polskiej (1918–1939)*, „Poradnik Językowy”, 1996, z. 7, s. 53–58; *idem*, *Długość wypowiedzenia a stopień jego podrzędności jako wskaźnik stylistycznej charakterystyki tekstu*, „Poradnik Językowy”, 2003, z. 6, s. 25–32; *idem*, *Liczebność próby w statystyczno-składniowych badaniach stylu*, „Język Polski”, 2003, LXXXIII/3, s. 174–180; *idem*, *Polskie badania z zakresu statystyki językoznawczej. Próba syntezy*, „Respectus Philologicus”, 2005, nr 7 (12), s. 49–56.

¹⁸³ W. Mańczak, *Pojęcie ilości w języku*, „Studia Filozoficzne”, 1959, nr 6, s. 111–125.

¹⁸⁴ M.R. Kniaginowa, *Próba zastosowania metod statystycznych w badaniach stylistyczno-składniowych*, „Język Polski”, 1962, nr 42(2), s. 92–116.

¹⁸⁵ M.R. Mayenowa, *Możliwości i niebezpieczeństwa metod matematycznych w poetyce* [w:] *Poetyka i matematyka*, pod red. eadem, Warszawa 1965, s. 5–20.

¹⁸⁶ T. Milewski, *Językoznawstwo matematyczne*, „Ruch Filozoficzny”, 1962, 23(2), s. 187–188.

¹⁸⁷ R. Hammerl, J. Sambor, *Statystyka dla językoznawców*, Warszawa 1990.

¹⁸⁸ M. Sobczyk, *Statystyka*, Warszawa 1991.

¹⁸⁹ R. Zasępa, *Badania statystyczne metodą reprezentacyjną. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa 1962.

¹⁹⁰ J. Sambor, *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław 1972.

¹⁹¹ S. Mikołajczak, *Składnia wybranych utworów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego*, Poznań 1983; D. Ostaszewska, *Przeobrażenia składni jako wyznacznik tendencji nowatorskich w prozie artystycznej drugiej połowy XX wieku*, Katowice 2005; M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, op.cit.; M. Rybka, *Zamieszkać w zdaniu. O składni tekstów poetyckich Czesława Miłosza*, Poznań 2002.

¹⁹² S. Mikołajczak, *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań 1990.

¹⁹³ Z. Jaroszak, *Składnia i styl wypracowań licealistów*, Słupsk 2003.

¹⁹⁴ M. Żak-Święcicka, *Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*, Bydgoszcz 1993.

gwarowe¹⁹⁵, reportaże¹⁹⁶, ewolucję polszczyzny¹⁹⁷, a także język prawny¹⁹⁸. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż materiałem badawczym dla języka prawnego zawsze była część artykułowana polskich ustaw. Nie podjęto się dotąd zadania analizy składniowej preambuł.

W zakresie aksjologii należy dokonać podziału na prace językoznawców oraz prawników. Co do zasady pominąć jednak wypadnie pozycje związane z warstwą aksjologiczną preambuł oraz ustaw zasadniczych, o których będzie mowa w dalszej części pracy. Zaznaczyć przy tym na wstępie należy, iż prace językoznawców oraz prawników poświęcone aksjologii różnią się w sposób znaczny. Językoznawcy uwagę swą koncentrowali na sposobach i funkcjach wartościowania, przedmiotach wartościowań, podmiotach waloryzacji czy relacjach między podmiotem wartościującym a wartościowanymi obiektami. Prawnicy natomiast obszar wartości badali pod kątem wartości prawnych, zwracając szczególną uwagę na problematykę wykładni prawa, uzasadniania decyzji czy spójności systemu aksjologicznego właściwego danemu podmiotowi prawa. Nie bez znaczenia pozostawał związek prawa z moralnością, czy etyczne aspekty stanowienia i stosowania prawa.

Fundamentalne znaczenie dla językoznawstwa na płaszczyźnie aksjologicznej mają prace Jadwigi Puzyniny, wśród których wyróżnić należy w szczególności monografię *Język wartości*¹⁹⁹ oraz *Słowo, wartość, kultura*²⁰⁰, które stały się wyznacznikami kierunku badań aksjolingwistycznych. Pośród innych tekstów badaczki na uwagę zasługują artykuły publikowane na łamach „Biuletynu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów* oraz *Językoznawstwo a aksjologia*²⁰¹, jak również rozdział w monografii zatytułowany

¹⁹⁵ H. Sędziak, *Składnia łomżyńskich tekstów gwarowych*, Łomża 1998.

¹⁹⁶ M. Kniaginina, *Właściwości stylistyczno-składniowe wiadomości prasowych, komentarza i reportażu (szkic porównawczy)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1970, nr 2(44), s. 27–40; K. Ostrowska, *Wprowadzenie do analizy składniowej na przykładzie wypowiedzi reportażowych*, Kielce 2022; K. Ostrowska, *Reportaż książkowy w świetle językoznawstwa statystycznego. Składnia, styl, gatunek, op.cit.*

¹⁹⁷ E. Jędrzejko, *Składnia, style, teksty. Składniowe aspekty zróżnicowania i przemian polszczyzny XX wieku*, Katowice 2005.

¹⁹⁸ S. Mikołajczak, *Składnia współczesnych ustaw sejmowych* [w:] *Język a współczesne społeczeństwo polskie*, pod red. Z. Zagórskiego, Poznań 1994, s. 37–48; W. Kosmalska, *The Syntax of Selected Legal Acts* [w:] *The Book of Articles National Scientific Conference „Knowledge – Key to Success”*, pod red. N. Kępczaka, P. Solarczyka, Promovendi Foundation Publishing 2022, s. 21–37.

¹⁹⁹ J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992.

²⁰⁰ *Eadem*, *Słowo, wartość, kultura*, Lublin 1997.

²⁰¹ *Eadem*, *Językoznawstwo i aksjologia*, „Biuletyn PTJ”, 1982, z. 39, s. 23–52.

*Co język mówi o prawdzie?*²⁰². Warszawska uczona zajmowała się nie tylko wartościami jako „treściami wyrażen wartościujących”, ale także analizowała sposoby wartościowania w tekście, badała związki między podmiotami waloryzującymi a wartościami, czy określała funkcje wartościowania. Warto wymienić także prace Anny Wierzbickiej, w tym w szczególności zbiór *Język – umysł – kultura*²⁰³. Badaczka, choć nie była ściśle związana z aksjolingwistyką, przyczyniła się do jej rozwoju badań semantycznych, jak również do wyróżnienia uniwersalizmów, analizowania kulturowej specyfiki języków narodowych oraz traktowaniu antropocentryzmu jako naczelnej zasady prowadzonej działalności. Zakres zainteresowań zbliża ją do Jerzego Bartmińskiego jako twórcy koncepcji językowego obrazu świata. Kluczowe są dwa zbiory artykułów badacza, które stanowią spójny wykład jego koncepcji (*Językowe podstawy obrazu świata*, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*). Na uwagę zasługuje zwłaszcza część czwarta drugiego z opracowań, tam bowiem zebrane zostały studia dotyczące pojęć obdarzonych w polskim języku (i w kulturze) wyraźnym nacechowaniem aksjologicznym – ojczyzny, Matki Boskiej, *sacrum* w folklorze²⁰⁴. Warto wyróżnić także pozycję *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze* stanowiącą zbiór tekstów poświęconych warstwie aksjologicznej przemian ustrojowych, które zaszły w Polsce po 1989 r.²⁰⁵. Zaprezentowany w nich kanon wartości buduje

²⁰² Eadem, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn PTJ”, 1983, t. XL, s. 121–128; eadem, *Językoznawstwo a aksjologia*, „Biuletyn PTJ”, 1982, t. XXXIX, s. 23–32; eadem, *Co język mówi o prawdzie?* [w:] *Words are Physicians for an Ailing Mind*, pod red. M. Grochowskiego, D. Weiss, Monachium 1991, s. 339–347; eadem, *Problemy aksjologiczne w językoznawstwie*, „Poradnik Językoznawczy”, 1984, z. 9–10, s. 539–556; eadem, *Z problemów języka wartości „Vade-mecum”* [w:] *Język Cypriana Norwida*, pod red. K. Kopczyńskiego, J. Puzyniny, Warszawa 1986, s. 81–98; eadem, *Jak pracować nad językiem wartości* [w:] *Język a kultura*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1989, s. 185–198; eadem, *O zasadach współdziałania językowego i zlej sławie propagandy*, „Tygodnik Powszechny”, 1989, nr 28; eadem, *Wokół języka wartości* [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2003, s. 19–34.

²⁰³ A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969; eadem, *Kocha – lubi – szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971; eadem, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, Lublin 2006; eadem, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa 2007.

²⁰⁴ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006; idem, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin 2007.

²⁰⁵ *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze*, wybór i oprac. S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, S. Wasiuta, Lublin 2014. Pośród innych prac lubelskiego badacza warto wymienić także: J. Bartmiński, *Język w kontekście kultury, czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom”?*, Katowice 2018; *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, pod red. J. Bartmińskiego, M. Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin 1993; J. Bartmiński, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin 1993; *Folklor – sacrum – religia*, pod red. J. Bartmińskiego, M. Jasińskiej-Wojtkowskiej, Lublin 1995; idem, *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin 2003; idem, *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin 2006; *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1–5, red. nac. J. Bartmiński, Lublin 2016–2019.

tożsamość grupową. Wiele miejsca lubelski uczony poświęcił etyce i wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie publicznym. Nieocenione okazało się profilowanie takich pojęć jak: *ojczyzna, patriotyzm, międzyludzka solidarność, Europa, Wschód i Zachód*, tym bardziej że wnioski swoich analiz Bartmiński niejednokrotnie przedstawia, zestawiając je z wynikami badań na temat zmian, jakie zaszły w językowym obrazie świata Polaków w okresie transformacji kulturowej²⁰⁶.

W tym miejscu warto przywołać dokonania Elżbiety Laskowskiej. Na uwagę zasługują nie tylko prace z obszaru aksjolingwistyki²⁰⁷, ale także – w kontekście niniejszej rozprawy – teksty traktujące o perswazji, funkcji emotywniej wypowiedzi, językowych wykładnikach ideologii oraz relacjach nadawczo-odbiorczych w sytuacji oficjalnej²⁰⁸.

W związku z wykorzystaniem składni semantycznej do analiz warstwy aksjologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 warto także wspomnieć o dwóch pozycjach autorstwa Tomasza Krzeszowskiego: *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej* oraz *Angels and devils in hell. Elements of Axiology in semantics*²⁰⁹.

Wśród badań prawnych wyróżnić należy zwłaszcza dokonania Zygmunta Ziemińskiego. Jego monografie *Wstęp do aksjologii dla prawników*²¹⁰, *O pojmowaniu sprawiedliwości*²¹¹ oraz (w szczególności) *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*²¹² legły u podstaw poznańskiej prawnej myśli aksjologicznej. Zainteresowania badacza

²⁰⁶ Język – wartości – polityka: zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, op.cit. Badania wartości, czyli pojęć nacechowanych aksjologicznie i wyposażonych w swoiste kulturowo konotacje te były prowadzone w ramach prac nad słownikiem aksjologicznym, vide: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*.

²⁰⁷ E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992; eadem, *Rzut oka na słownictwo i inne językowe środki wartościujące w podręcznikach historii dla klasy IV szkoły podstawowej* [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, pod red. J. Rulki, Bydgoszcz 1999, s. 282–298; eadem, *Nazwy wartości w wypowiedziach publicznych* [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, pod red. M. Grabskiej, Gdańsk 2000, s. 159–163; eadem, *Typy wartości w dyskursie parlamentarnym* [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III: zbiór referatów z konferencji, Kraków, 4–7 marca 2004*, t. 3, *Język polski i języki obce – kontakty, kultura, dydaktyka*, pod red. M. Dąbrowskiej, Kraków 2005, s. 307–315.

²⁰⁸ Eadem, *Językowe środki wartościujące w funkcji nakłaniającej: na przykładzie wypowiedzi na sesjach Rady Miejskiej Bydgoszczy* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź 2000, s. 342–349; eadem, *Emotyvizacja jako środek perswazji* [w:] *Manipulacja w języku*, pod red. P. Krzyżanowskiego, P. Nowaka, Lublin 2004, s. 81–90; eadem, *Emocje w dyskursie parlamentarnym* [w:] *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, pod red. K. Wojtczuk, A. Wierzbickiej, Siedlce 2004, s. 99–108; eadem, *Językowe wykładniki ideologii* [w:] *Oblicza komunikacji I. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, pod red. I. Kamińskiej-Szmaj, T. Piekota, M. Zaśko-Zielińskiej, Kraków 2006, s. 53–61.

²⁰⁹ T. Krzeszowski, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999; idem, *Angels and devils in hell. Elements of Axiology in semantics*, Warszawa 1997.

²¹⁰ Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990.

²¹¹ Idem, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992.

²¹² Idem, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993.

koncentrowały się także na poszukiwaniu związków prawa z etyką, czego wyrazem są prace: *Normy moralne a normy prawne*, *Argumentacje moralne stosowane przez prawników*, a także *Etyczne problemy prawoznawstwa*²¹³. Ziemiński był jednak nader ostrożny w formułowaniu wszelkich sądów o wartościach. Jego współpracowniczka, Sławomira Wronkowska, w takich słowach opisywała podejście poznańskiego uczonego do aksjologii:

W sporze pomiędzy uznającym poznawalność wartości kognitywizmem z nonkognitywizmem starał się zajmować stanowisko ostrożne. W szczególności uważał, że żadna z odpowiedzi dawanych przez kognitywistów na pytanie o sposób poznania obiektywnie istniejącego dobra (wartości) nie jest zadowalająca; każdą z nich uważał za obciążoną wadami. Stał na stanowisku, że spory metaetyczne dotyczące bytu i poznawalności wartości można przeciąć, odwołując się do Absolutu – Boga z założenia dobrego i sprawiedliwego, co daje pewność sądów moralnych. Zauważał jednak, że: „Aby uzyskać to rozwiązanie, trzeba w Boga uwierzyć”, a „uznanie autorytetu Boga nie rozstrzyga jeszcze o poznaniu absolutnych wartości”. I dodawał: „Z pokorą uznać należy zawodność rozumu ludzkiego również i w tej dziedzinie”.

Są jednak wypowiedzi Zygmunta Ziemińskiego świadczące o tym, że narzędziem poznania wartości pozostaje tu intuicja. To ostatnio zasygnalizowane stanowisko było, jak wolno sądzić, bliskie Ziemińskiemu – człowiekowi głębokiej wiary. Starał się jednak oddzielać je od stanowiska uczonego. Jako uczony skłonny był bowiem uważać, że dobro, w szczególności dobro moralne, nie jest jakąś właściwością istniejącą obiektywnie, lecz jest przypisywane czemuś przez oceniający podmiot i wobec tego jest niepoznawalne. W wielu wypowiedziach opowiadał się po stronie nonkognitywizmu, choć nie był skłonny zaakceptować go w skrajnej postaci (cokolwiek by ta skrajna postać miała znaczyć) i nie był skłonny zaakceptować największej słabości nonkognitywizmu, jaką jest etyczny relatywizm²¹⁴.

Jako badacz Ziemiński był przekonany, że możliwy jest racjonalny dyskurs o wartościach, a także takie właśnie uzasadnienie aksjologicznych wyborów prawodawcy. Nie sposób pominąć spadkobierców Ziemińskiego. Wśród dokonań

²¹³ *Idem*, *Normy moralne a normy prawne*, Warszawa 1960; *Idem*, *Argumentacje moralne stosowane przez prawników*, „Etyka”, 1967, t. 2, s. 95–109; *Idem*, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław 1972.

Wśród innych prac Ziemińskiego poświęconych aksjologii warto wymienić: *Idem*, *Kilka tez do dyskusji o moralności i prawie*, „Państwo i Prawo”, 1959, z. 11, s. 787–798; *idem*, *Koncepcja moralności jako zbioru zasad dobrego współżycia*, „Studia Filozoficzne”, 1969, s. 375–404; *idem*, *Podstawowe problemy stosunku twierdzeń, wypowiedzi oceniających i norm w prawoznawstwie*, „Studia Prawnicze INP PAN”, 1970, z. 25, s. 3–23; *idem*, *Podstawy nauki o moralności. Skrypt dla studentów prawa*, Poznań 1981; *idem*, *O czym mówią prawnicy, gdy mówią o „ocenach”*, „Państwo i Prawo”, 1986, z. 12, s. 11–23; *idem*, *Trybunał Konstytucyjny a wartości konstytucyjne*, „Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego”, 1995, t. 1, s. 49–56.

²¹⁴ S. Wronkowska, *Zygmunt Ziemiński „Gandhi”*, Poznań 2022, s. 78–79.

teoretyków prawa poznańskiego uniwersytetu wyróżnić trzeba prace Marka Smolaka²¹⁵ oraz Marzeny Kordeli²¹⁶.

Również przedstawiciele innych ośrodków akademickich podejmowali tematyką aksjologiczną, np. Marek Piechowiak²¹⁷, Anna Kociołek-Pęksa²¹⁸, Marek Zirk-Sadowski²¹⁹. Maciej Zieliński dodatkowo łączył rozważania dotyczące wartości z zajmującymi go kwestiami związanymi z wykładnią prawa²²⁰. W rozważaniach prawnych nie tylko podejmowano się analiz metodologicznych skoncentrowanych na aksjologii prawa czy badano jej związki z wykładnią. Literatura przedmiotu obfituje także w obszerne monografie i liczne artykuły poświęcone aksjologii poszczególnych gałęzi prawa²²¹ albo analizom jednostkowych wartości (prawnych)²²², albo rozważaniom

²¹⁵ M. Smolak, J. Mikołajewicz, *Axiological foundations of intertemporal law* [w:] *The Intertemporal Problems*

in Law, pod red. J. Mikołajewicza, W. Szafrąńskiego, A. Godka, Poznań 2017, s. 237–246; *idem*, T. Chirkowska-Smolak, *Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2017, z. 2, 31–47; *idem*, J. Mikołajewicz, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, pod red. S. Wronkowskiej, Warszawa 2006, s. 90–101.

²¹⁶ M. Kordela, *Wstęp metodologiczny do wykładni aksjologicznej* [w:] *Wielowymiarowość prawa*, pod red. J. Czapska, M. Dudka, M. Stępnia, Toruń 2014, s. 28–48; *eadem*, *Aksjologia źródeł prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2016, nr 2, s. 15–26; *eadem*, *Axiological Law Interpretation* [w:] *Poznań School of Legal Theory*, pod red. M. Smolaka, P. Kwiatkowskiego, Poznań 2020, s. 339–349; *eadem*, *System aksjologiczny prawodawcy jako granica prawa* [w:] *Aktualne problemy stosowania prawa*, pod red. M. Kłodawskiego, M. Łaszewskiej-Hellriegel, Zielona Góra 2018, s. 13–21; *eadem*, *Systemowość aksjologiczna prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 2016, t. 104, s. 91–104.

²¹⁷ M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa* [w:] *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, pod red. J. Głuchowskiego, T. Guza, M. Pałubskiej, Warszawa 2013, s. 39–70; *Idem*, *Problem aksjologicznej legitymizacji uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka* [w:] *Globalne problemy ochrony praw człowieka*, pod red. E. Karskiej, Warszawa 2015, s. 86–100; *Idem*, *Metaaksjologiczna legitymizacja procedur a Konstytucja RP* [w:] *Prawowitość władzy państwowej*, pod red. M. Masternak-Kubiak, A. Młynarskiej-Sobaczewskiej, A. Preisnera, Wrocław 2014, s. 129–146.

²¹⁸ A. Kociołek-Pęksa, *Problematyka aksjologiczna jako uwarunkowanie procesów prawodawstwa gospodarczego oraz jego limitacji. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace”, 2013, nr 1, s. 37–72; *eadem*, *Prawo a wartości* [w:] *Leksykon Socjologii Prawa*, Warszawa 2013.

²¹⁹ M. Zirk-Sadowski, *Rozumienie ocen w języku prawnym*, Łódź 1984.

²²⁰ M. Zieliński, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974; *idem*, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988; *idem*, *Zasady i wartości konstytucyjne* [w:] *Zasady naczelné Konstytucji RP z 2 kwietnia 1991 roku. Materiały 52 Zjazdu Katedr Prawa Konstytucyjnego w Międzyzdrojach 27–29 maja 2010 r.*, pod red. A. Bałabana, P. Mijala, Szczecin 2011, s. 21–40; *idem*, *Wykładnia prawa a język, system i wartości* [w:] *Wykłady w Trybunale Konstytucyjnym z lat 2011–2012, Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2014, t. XLIX, s. 99–110.

²²¹ *Vide*: *Aksjologia publicznego prawa gospodarczego*, pod red. A. Pawłowskiego, Warszawa 2022; J. Zaremba, *Aksjologia prawa finansowego*, „Białostockie Studia Prawnicze”, 2020, t. 25, nr 1, s. 89–98; J. Zimmermann, *Aksjologia prawa administracyjnego*, Warszawa 2017; *Aksjologia współczesnego prawa międzynarodowego*, pod red. A. Wnukiewicz-Kozłowskiej, Wrocław 2011; P. Nowicki, *Aksjologia prawa zamówień publicznych. Pomiędzy efektywnością ekonomiczną a instrumentalizacją*, Toruń 2019.

²²² *Vide*: R. Tokarczyk, *Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 1997, t. XLIV, s. 137–167; W. Dziedziak, *Śluszość jako wartość prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia”, 2011, z. 15, s. 71–81.

dotyczącym relacji prawa i wartości²²³. Prawnicy wiele miejsca poświęcili warstwie aksjologicznej tekstu prawnego w procesie badania ustaw zasadniczych oraz poprzedzających ich preambuł.

Aby nie powielać tych samych treści, kluczowe pozycje dotyczące preambuł przywołane zostały w traktującym o nich rozdziale. Wspomnieć jedynie należy, iż w literaturze przedmiotu niewiele można znaleźć pozycji dotyczących preambuły jako takiej. Dotychczasowe rozważania zarówno lingwistów, jak i prawników koncentrowały się przede wszystkim na preambułach ustaw zasadniczych. Badaniom poddawano zwłaszcza ich warstwę aksjologiczną. Zwykle robiono to w kontekście rozważań nad całą ustawą zasadniczą, traktując preambułę – zgodnie z postulatami doktryny – jako integralną część konstytucji²²⁴. Znacznie mniej jest pozycji poświęconych wyłącznie wartościom wpisanym w teksty preambuł konstytucyjnych²²⁵. Na marginesie zauważyć trzeba, iż w literaturze przedmiotu zdecydowanie dominują rozważania nad Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., znacznie mniej uwagi poświęcane jest wcześniejszym polskim ustawom zasadniczym. Podkreślić też należy fakt, iż tematyka wartości w preambułach konstytucyjnych wzbudza zainteresowanie zarówno prawników, jak i językoznawców²²⁶, co ubogaca wiedzę we wskazanym zakresie. Na uwagę zasługują w szczególności liczne prace językoznawczynie Ewy Gorlewskiej, w których badaczka analizuje nazwy wartości oraz słownictwo wartościujące

²²³ R. Sobański, *Prawo jako wartość*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, 1999, nr 3–4, s. 11–26; A. Kość, *Relacja prawa i wartości w społeczeństwie otwartym*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 1998, t. VIII, s. 107–116; *Prawo i wartości. Relacja-funkcje-oddziaływanie*, pod red. Ł. Pikuły, K. Sielskiego, B. Żmudy, Toruń 2019.

²²⁴ R. Kropiwnicki, *Wokół wartości i zasad konstytucyjnych* [w:] *Dookoła Wojtek...*, op.cit., s. 103–116; Z. Stawrowski, *Aksjologia i duch Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy”, 2007, nr 4, s. 49–64; Z. Kędzia, *Uwagi o aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Ethos”, 1990, nr 3/4, s. 218–235; P. Sarnecki, *Idee przewodnie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, „Przegląd Sejmowy”, 1997, nr 5, s. 9–32; M. Zubik, *Konstytucyjne refleksje nad dobrem wspólnym na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej dekady XX wieku* [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, pod red. W. Wołpiuka, Warszawa 2008, s. 51–69; Z. Ziemiński, *Wartości konstytucyjne*, Warszawa 1993; P. Winczorek, *Konstytucja i wartości*, [w:] *Charakter i struktura norm konstytucji*, pod red. J. Trzcńskiego, Warszawa 1997, s. 35–57; M. Piechowiak, *Czy konstytucja może być neutralna światopoglądowo?* [w:] *Transformacja i wartości. Aksjologiczne aspekty transformacji ustrojowej w Polsce*, pod red. W. Kaczocha, S. Popławskiego, Zielona Góra 1997, s. 81–90.

²²⁵ M. Piechowiak, *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Aksjologiczne podstawy prawa*, Warszawa 2020; J. Madliak, *Wartości w preambułach w wybranych konstytucjach państw europejskich*, „Humanum”, 2009, nr 3, s. 141–164.

²²⁶ E. Malinowska, *Aksjologiczny wymiar Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Stylistyka”, 2018, t. XXVII, s. 23–32; E. Malinowska, *Semantyka nazw wartości konstytucyjnych* [w:] *Styl a semantyka*, pod red. I. Szczepankowskiej, Białystok 2008, s. 401–410.

we współcześnie obowiązującej Konstytucji, odwołując się do ustaleń lingwistów i uzupełniając tok wywodu komentarzami prawników²²⁷.

Na przestrzeni lat porównywano ze sobą preambuły poszczególnych polskich ustaw zasadniczych²²⁸. Wśród bogatej literatury przedmiotu wskazać wypada pozycje *stricte* prawnicze, w których analizowano procedury zmiany treści preambuły oraz ustawy zasadniczej²²⁹ czy dyskutowano normatywny charakter wstępów poprzedzających konstytucje²³⁰ komentowano zapisy samej preambuły²³¹, jak i całej ustawy zasadniczej²³². W treści tych drugich znaleźć jednak można ustępy poświęcone prawnym konsekwencjom umieszczenia w konstytucjach uroczystego wstępu.

²²⁷ E. Gorlewska, *Nazwy wartości uniwersalnych w polskiej Konstytucji – znaczenia tekstowe i konotacje potoczne* [w:] *Logos – filozofia słowa. Szkice o pograniczach języka, filozofii i literatury*, pod red. K. Andruczyka, E. Gorlewskiej, K. Korotkicha, Białystok 2017, s. 105–125; *Eadem*, *Ekspresywność Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ujęciu lingwistycznym* [w:] *Emocje, język, literatura*, pod red. D. Saniewskiej, Kraków 2016, s. 391–405; *Eadem*, *Profile pojęcia „godność” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Socjolekt – idiolekt – idiostyl. Historia i współczesność*, pod red. U. Sokólskiej, Białystok 2017, s. 97–109; *Eadem*, *Słownictwo aksjologiczne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – wybór i kwalifikacja*, „Białostockie Archiwum Językowe”, 2016, nr 16, s. 109–125; *Eadem*, *Słownictwo aksjologiczne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – znaczenie tekstowe a konotacje potoczne*, Białystok 2019.

²²⁸ M. Kallas, *Wstępy w projektach Konstytucji z lat 1919–1921*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny”, 2009, nr 3–4, s. 391–404; R. Graczyk, *Konstytucja dla Polski. Tradycje, doświadczenia, spory*, Warszawa 1997; A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982; A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji (preambula)* [w:] *Charakter i struktura norm Konstytucji*, pod red. J. Trzcíńskiego, Warszawa 1997; M. Kallas, *Wstępy do polskich konstytucji (1791–1921)* [w:] *Honeste vivere... Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Bojarskiego*, E. Gajdy, A. Sokala, Toruń 2001; A. Ajnenkiel, *Konstytucje Polski w rozwoju dziejowym 1791–1997*, Warszawa 2001; J. Trzcíński, *Wpływ Konstytucji 3 Maja na późniejsze konstytucje polskie* [w:] *Konstytucja i władza we współczesnym świecie. Doktryna – Prawo – Praktyka. Prace dedykowane Profesorowi Wojciechowi Sokolewiczowi na siedemdziesięciolecie urodzin*, pod red. M. Kruk, J. Trzcíńskiego, J. Wawrzyniaka, Warszawa 2002; M.E. Stefaniuk, *Tradycje preambuł w polskich Konstytucjach i ich wpływ na rozwiązania współczesne* [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Arturowi Korobowiczowi*, pod red. W. Witkowskiego, Lublin 2008; S. Rogowski, *Preambula w aktach konstytucyjnych II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Historycznoprawne”, tom dedykowany profesorowi Doktorowi Alfredowi Koniecznemu, pod red. K. Orzechowskiego, Wrocław 2004.

²²⁹ A. Bisztyga, D. Wojtczak, *Teoretyczne i komparatystyczne uwagi o trybie zmiany konstytucji i jej preambuły* [w:] *Dookoła Wojtek...*, *op.cit.*, s. 65–76.

²³⁰ M. Kijowski, *Wstęp do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Aspekt etyczny-normatywny w zarysie*, „Annales, Etyka w Życiu Gospodarczym”, 2003, t. VI, s. 395–406; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *O aspekcie normatywnym ustawy zasadniczej PRL*, „Państwo i Prawo”, 1988, z. 7, s. 27–38.

²³¹ L. Garlicki, *Komentarz do wstępu Konstytucji RP* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2007; K. Complak, *Komentarz do preambuły* [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, pod red. J. Bocia, Wrocław 1998; *Preambula Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2009; M. Piechowiak, *Preambula* [w:] *Konstytucja RP*, t. I., *Komentarz – art. 1–86*, pod red. M. Safjana, L. Boska, Warszawa 2016, s. 118–158.

²³² W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Zakamycze 1998; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009; *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, pod red. W. Skrzydło, S. Grabowskiej, R. Grabowskiego, Warszawa 2009; L. Falandysz, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 1997*, Warszawa 1997.

Osobną grupę tekstów stanowią pozycje poświęcone kwestiom religii czy też wiary w konstytucjach oraz preambułach. Badacze koncentrowali się nade wszystko na wartościach chrześcijańskich wpisanych w tekst, analizowali trwałość i znaczenie *invocatio Dei* na przestrzeni lat, a także odnosili czynione ustalenia do światopoglądu polskiego społeczeństwa²³³. W literaturze poświęconej preambułom można także znaleźć pojedyncze prace, w których analizowano pojęcie *narodu*²³⁴, poszukiwano figur pamiętania²³⁵ czy zastanawiano się nad potrzebą umieszczania w tekście konstytucji uroczystego wstępu²³⁶. Językoznawcy skupiali się natomiast na kwestiach związanych ze stylistycznym ukształtowaniem tekstu ustawy zasadniczej²³⁷. Wśród prac literaturoznawców wyróżnić trzeba ciekawą propozycję analizy preambuły Konstytucji RP z 1997 w świetle teorii wiersza²³⁸.

Podsumowując rozważania prowadzone na temat dotychczasowego stanu badań, stwierdzić należy, iż dotąd nie powstała praca poświęcona preambułom jako gatunkowi tekstu (prawnego). Nie ustalono także dotychczas skali stosowania przez prawodawcę preambuł w stuleciu 1918–2018²³⁹ oraz nie przeprowadzono statystycznych badań składniowych wskazanego materiału.

²³³ A. Grześkowiak, *Imię Boga w Konstytucji*, Częstochowa 1996; P. Leszczyński, *Zagadnienia wyznaniowe w Konstytucji RP*, Warszawa 2001; P. Biała, *Invocatio Dei w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w perspektywie porównawczej i historycznej*, „Studia Erasmi Wratislaviensia. Religia a prawo i państwo”, 2011, z. 5, s. 305–333; J. Szymanek, *Regulacja stosunków państwo-kościół w polskich aktach konstytucyjnych XX wieku*, „Przegląd Sejmowy”, 2002, z. 3, s. 27–46; J. Krukowski, „*Invocatio Dei*” w konstytucjach współczesnych państw demokratycznych. Refleksja w związku z debatą nad projektem Konstytucji RP, „Ethos”, 1996, nr 3/4, s. 202–214; W. Wysoczański, *Invocatio Dei w preambule Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.*, „Studia Iuridica”, 2001, t. 39; R.M. Małajny, *Państwo a Kościół w Konstytucji III RP (refleksje aksjologiczne)*, „Państwo i Prawo”, 1995, z. 8, s. 71–83.

²³⁴ W.J. Wołpiuk, *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lubliniensia”, 2014, t. XXII, s. 371–392; W. Zakrzewski, *Pojęcie narodu w Konstytucji Marcowej*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 5–6.

²³⁵ J. Kowalczyk, *Tekstowe figury pamiętania w preambule konstytucji a kształtowanie pamięci kulturowej narodu*, „Socjolingwistyka”, 2020, z. XXXIV, s. 43–55; A. Młynarska-Sobaczewska, *Normatywizacja pamięci zbiorowej w preambułach konstytucji państw postkomunistycznych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, 2014, z. 2(18), s. 233–250; E. Malinowska, *Pamięć wspólnotowa a tradycja konstytucyjna*, „Stylistyka”, 2019, nr 28, s. 289–301.

²³⁶ D. Górecki, *Preambuła do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – potrzebna czy zbędna?* [w:] *Aktualne problemy polskiego i litewskiego prawa konstytucyjnego*, pod red. D. Góreckiego, Łódź 2015, s. 39–48.

²³⁷ E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych* [w:] *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, pod red. U. Sokólskiej, Białystok 2011, s. 141–149; J. Dubisz, *Komentarz stylistyczny do tekstu „Ustawy Rządowej z dnia trzeciego maja 1791 r.”* [w:] *Epoka Konstytucji 3 maja. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Warszawskim dnia 3 maja 1982 r.*, Warszawa 1989, s. 74–82.

²³⁸ A. Mastalski, *Prawo stanowione wierszem? Segmentacja Preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w świetle definicji wiersza*, „Przegląd Konstytucyjny”, 2020, z. 3, s. 56–81.

²³⁹ W monografii *Polski język prawa – w perspektywie glottodydaktycznej* Joanna Grzelak wskazuje, że „w polskiej tradycji prawnej można uznać, iż jest on [wstęp] wyznacznikiem gatunkowym konstytucji, natomiast w pozostałych gatunkach występuje sporadycznie, najczęściej w ustawach. Od 1918 r. zamieszczono go w 186 ustawach i w 32 rozporządzeniach”. Powołuje się przy tym na badania prowadzone przez siebie na potrzeby pracy magisterskiej *Preambuła w polskiej tradycji prawnej – 1918–2009* napisanej

3.2. Założenia i cele badawcze

Przedmiotem niniejszych badań będą preambuły polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Zostaną one poddane analizie genologicznej w kształcie nadanym jej przez Marię Wojtak w celu ustalenia wzorca kanonicznego gatunku, jakim jest preambuła, a także, by przeanalizować kierunki przemian preambuł na przestrzeni wskazanego w tytule stulecia. Warto zadać sobie pytanie o to, czy preambuły z wyróżnionych przedziałów czasowych odpowiadających kolejnym bytom państwowym (II Rzeczpospolita, Polska Rzeczpospolita Ludowa, III Rzeczpospolita) w taki sam sposób realizują ten gatunek. Poszukując odpowiedzi na nie, analizie zostaną poddane konkretne teksty w celu ustalenia wzorca gatunkowego preambuły i scharakteryzowania ewolucji omawianego gatunku. Istotne jest zatem przeprowadzenie analizy lingwistycznej wykorzystującej narzędzia genologii, która pozwoli zbadać kilka płaszczyzn preambuł: pragmatyczną, semantyczną, formalną, stylistyczną oraz kulturową, a także wyłonić istniejące podobieństwa i różnice między poszczególnymi realizacjami wskazanego gatunku. Kolejną ważną kwestią jest stwierdzenie, na ile badane teksty będą bliskie wzorcowi kanonicznemu, a na ile – jeśli w ogóle – będą realizowały wzorzec alternacyjny lub adaptacyjny. Gdyby analizowane teksty nie stanowiły wariantu podstawowego, należałoby się zastanowić, które z poziomów analizy gatunkowej są różne i w jakim zakresie (konstytuując alternację albo adaptację), a które pozostają niezmiennie.

W ramach analizy genologicznej uwaga autorki w szczególności skupia się na analizie składni preambuł. Kolejnym celem jest bowiem przedstawienie charakterystyki składniowej uroczystych wstępów. Postawione zostaną pytania: czy w badanych tekstach występują cechy wspólne składniowego ukształtowania analizowanych tekstów, jakie funkcje stylistyczne pełnią poszczególne struktury syntaktyczne w danych preambułach, czy zaobserwować można jakieś tendencje składniowe na przestrzeni stu lat w badanych tekstach. Wykorzystane też zostaną wyniki

pod kierunkiem S. Wronkowskiej i obronionej w 2008 r. na Wydziale Prawa i Administracji UAM Poznań. Badaczka nie dokonuje przy tym podziału preambuł ze względu na czas, w którym powstały, nie wyróżnia też preambuł poprzedzających dekrety. Nie podaje także tytułów aktów prawa, w których znajdują się preambuły. Z tego względu ustęp ten należy uznać za niosący niewielką wartość poznawczą. *Vide*: J. Grzelak, *Polski język prawa – w perspektywie glottodydaktycznej*, *op.cit.*, s. 82–83. Osobne wyliczenia dotyczące preambuł w ustawach oraz konstytucjach zamieścił Sławomir Lewandowski, uwzględniając także prawodawstwo z czasów II wojny światowej. *Vide*: S. Lewandowski, *Preambuła w prawodawstwie polskim XX i XXI wieku* [w:] *Język polskiego prawa: perspektywa europejska*, pod red. A. Niewiadomskiego, E. Walewskiej, Warszawa 2015, s. 81–96.

analiz składniowo-syntaktycznych prowadzonych przez Marka Ruszkowskiego, Stanisława Mikołajczaka, by zestawić je z ustaleniami autorki niniejszej rozprawy, by pokazać cechy wspólne i różniące ukształtowania składniowo-stylistycznego preambuł na tle innych tekstów (artystycznych, naukowych i części artykułowanej aktów prawa). Możliwe stanie się udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy preambuły w warstwie składniowej są typowym tekstem prawnym, czy i pod jakim względem ich ukształtowanie jest odmienne.

Oprócz składniowo-stylistycznego ukształtowania preambuł bardzo istotne są w niniejszej rozprawie wartości wpisane w te teksty i wykorzystane przez ich twórców sposoby wartościowania. Wśród podstawowych założeń jest bowiem to, że istnieje związek między budową składniową preambuł a ich warstwą aksjologiczną, a dokładniej, że kształt składni wpływa na odbiór wartości w tekst wpisanych. Jak wskazuje Puzynina:

wartościowanie to zasadniczo czynność psychiczna człowieka polegająca na stwierdzeniu, jakie (i w jakim stopniu) wartości pozytywne lub negatywne [...] właściwe są – zdaniem osoby wartościującej – danym cechom, zachowaniom, stanom rzeczy, a pośrednio przedmiotom²⁴⁰.

W procesie wartościowania ważna jest zatem z jednej strony podmiotowość tego procesu – związanie z osobą dokonującą wartościowania, z drugiej strony – jego przedmiotowość, czyli coś lub ktoś podlegające wartościowaniu. Proces ten wydaje się szczególnie interesujący w kontekście tekstów preambuł aktów prawa, bowiem wartościowanie nie stanowi indywidualnego aktu, ale jest działaniem pewnej grupy osób (prawodawca faktyczny) chcącej wyrazić wartości istotne dla obecnej władzy bądź/a także całego społeczeństwa. Godne uwagi wydają się nie tylko kwestie dotyczące zespołu wyróżnionych wartości i ich zhierarchizowania, ale także odpowiedzi na pytania: W jakim zakresie teksty preambuł wyrażają kanon aksjologiczny danego społeczeństwa, a w jakim stanowią środek perswazyjnej działalności władzy? Czy możliwym jest stwierdzenie tego na podstawie analizy składniowej tekstów? Odpowiedź na ostatnie pytanie będzie szczególnie cenna z punktu widzenia aksjologii prawa.

²⁴⁰ J. Puzynina, *Język wartości*, op.cit., s. 83.

3.2.1. Założenie o racjonalnym prawodawcy

Założeniem, bez którego nie sposób podejmować badań planowanych w niniejszej rozprawie, jest to dotyczące prawodawcy. Należy bowiem przyjąć, iż jest on racjonalny – zarówno aksjologicznie, jak i lingwistycznie.

Proces tworzenia prawa ma bowiem charakter sekwencyjny i uczestniczy w nim wiele podmiotów, a liczba pojedyncza terminu *prawodawca* może być językowo myląca. Wronkowska w kolejności odpowiadającej kolejnym krokom w procesie stanowienia prawa wymienia: (1) instytucję, której rolą jest inicjowanie prac prawodawczych, (2) instytucję przygotowującą projekt, (3) instytucję, której powierza się zadanie wszechstronnej, krytycznej analizy opracowanego projektu oraz (4) instytucję stanowiącą i ogłaszającą akt normatywny²⁴¹. Tym samym pojęcie *prawodawca* bywa odnoszone do różnych podmiotów. Osoby, które uczestniczą w przygotowywaniu aktów prawa, wywierają rzeczywisty wpływ na kształt ich treści oraz nadają im odpowiednią redakcyjną formę, nazywa się *prawodawcą faktycznym* (prawodawcą w sensie socjologicznym)²⁴². W niniejszej rozprawie *prawodawca faktyczny* jest utożsamiany z legislatorem, czyli osobą tworzącą, redagującą, opracowującą akt prawa²⁴³. *Prawodawca formalny* to „podmiot wyposażony w kompetencje prawodawcze (parlament, rząd, minister) i dokonujący konwencjonalnego aktu stanowienia”²⁴⁴. Tym samym prawodawcę formalnego można utożsamić z wymienianą przez Wronkowską „instytucją stanowiącą akt normatywny”, bowiem w tym określeniu zawiera się kompetencja do stanowienia prawa. Czasem jest również tak, że prawodawca formalny występuje z inicjatywą prawodawczą, nadzoruje opracowanie projektu, bądź analizuje go krytycznie. Podjęcie tych zadań nie wpływa jednak na jego status. Podkreślić należy, że to prawodawca formalny odpowiedzialny jest za merytoryczną zawartość aktu prawa, formę jego stanowienia oraz ukształtowanie językowe²⁴⁵. Tym samym w niniejszej rozprawie pojęcie *prawodawcy* będzie odpowiadało *prawodawcy formalnemu*. W przypadku zaakcentowania udziału zespołów faktycznie

²⁴¹ S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, cz. I, Poznań 2002, s. 20; vide: A. Bielska-Brodziak, *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Warszawa 2017.

²⁴² S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, op.cit., s. 27.

²⁴³ D. Adamczyk, *Legislator – urzędnik czy prawnik?*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne”, 2022, z. 40, s. 81–94.

²⁴⁴ S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, op.cit., s. 27.

²⁴⁵ J. Grzelak, *Skutki niskiej kompetencji komunikacyjnej prawodawcy*, „Kwartalnik Językoznawczy”, 2010, nr 2, s. 11.

opracowujących treść aktu prawa, używane będą terminy *prawodawca faktyczny* bądź *legislator*.

Koncepcja racjonalnego prawodawcy ma w polskiej teorii i filozofii prawa tradycję sięgającą lat 70. XX w.²⁴⁶ i bogatą literaturę²⁴⁷. Dla prawników, a w szczególności sędziów dokonujących wykładni prawa, bardziej doniosłe jest założenie o racjonalności aksjologicznej prawodawcy. W niniejszej rozprawie zarówno racjonalność aksjologiczna, jak i lingwistyczna są równie ważne. Nie można przy tym zapomnieć o pozostałych założeniach składających się na model *prawodawcy wewnątrznie doskonałego*. Duży wkład w rozwój koncepcji *racjonalnego prawodawcy* mieli badacze poznańskiej szkoły prawa. Ziemiński pisał o

idealizującym, niewątpliwie kontrfaktycznym przyjmowaniu, że teksty prawne danego systemu są tworem jednego tylko, w pełni racjonalnego podmiotu, a więc konsekwentnie kierującego się określoną spójną wiedzą i określonymi ocenami, uporządkowanymi preferencyjnie²⁴⁸.

Postulat traktowania prawodawcy jako bytu idealnego miał umożliwić takie odczytywanie tekstów aktów prawa, aby podejmowane na ich podstawie rozstrzygnięcia były możliwe do racjonalnego uzasadnienia. Konstrukcja ten przydatny był zwłaszcza wtedy, gdy teksty nie były wolne od wad. Analizowany postulat łączył się zatem nierozdzielnie „z roszczeniem racjonalności decyzji stosowania prawa, które podnoszone jest do rangi zasady systemowej”²⁴⁹. Z założenia o racjonalności prawodawcy wyprowadza się szereg szczegółowych reguł. Leszek Nowak sformułował

²⁴⁶ M. Augustyniak, *Założenie racjonalnego prawodawcy w kontekście teorii i praktyki prawniczej*, „Актуальні проблеми правознавств” 2019, z. 4, s. 38.

²⁴⁷ P. Kantor-Kozłowski, *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis”, 2018, t. 7, s. 95–110; P. Wiązek, *Mit i paradygmat racjonalnego prawodawcy w świetle wybranych przykładów orzecznictwa oraz legislacji Sejmu VIII kadencji*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 2020, nr 3978, s. 105–120; S. Wojtczak, *Wpływ konceptu „racjonalnego prawodawcy” na polską kulturę prawną* [w:] *Wielowymiarowość prawa*, pod red. J. Czapskiej, M. Dudka, M. Stępień, Toruń 2014, s. 87–104; S. Wronkowska, *Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego* [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, pod red. S. Wronkowskiej, M. Zielińskiego, Poznań 1989, s. 279–288; eadem, *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Poznań 1982; eadem, *Zagadnienia racjonalnego tworzenia prawa*, „Studia Prawnicze” 1979, z. 2, s. 3–39; J. Wróblewski, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985; idem, *Model racjonalnego tworzenia prawa*, „Państwo i Prawo” 1973, z. 11, s. 3–17; E. Kustry, *Racjonalny ustawodawca. Model teoretyczny*, Toruń 1976; M. Zirk-Sadowski, *Konstrukcja racjonalnego prawodawcy a kompetencja komunikacyjna* [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, op.cit., s. 431–445; W. Lang, L. Morawski, T. Gabrysiak, *Koncepcja „prawodawcy doskonałego” i jej zastosowanie w prawoznawstwie*, „Państwo i Prawo”, 1976, z. 1–1, s. 127–140.

²⁴⁸ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2006, s. 25.

²⁴⁹ M. Augustyniak, op.cit., s. 39.

je, zaznaczając, iż znajdują one zastosowanie na płaszczyznach językowej, systemowej, aksjologicznej, epistemologicznej i prakseologicznej:

1. wiedza prawodawcy jest niesprzeczna, co oznacza, że jeśli prawodawca akceptuje twierdzenia X, to nie akceptuje twierdzeń nie-X;
2. wiedza prawodawcy jest systemowa – prawodawca wie, co wynika logicznie ze wszystkich twierdzeń, które składają się na jego wiedzę;
3. wiedza prawodawcy obejmuje wszystkie reguły języka, w którym formułuje przepisy, a także prawodawca ma pełną wiedzę na temat systemu prawa;
4. wiedza prawodawcy jest najlepiej uzasadnioną wiedzą z punktu widzenia aktualnego stanu nauki (zarówno wiedza językowa, jak i pozajęzykowa);
5. preferencje prawodawcy są asymetryczne, co oznacza, że jeśli prawodawca preferuje wartość X przed Y, to nie preferuje wartości Y przed X;
6. preferencje prawodawcy są przechodnie, co oznacza, że jeśli preferuje on wartość A przed B, a B przed C, to preferuje on wartość A przed C²⁵⁰.

W doktrynie przyjmuje się domniemanie racjonalności prawodawcy, przy czym zaznaczyć trzeba, iż nie jest to domniemanie niewzruszalne. Oznacza to, iż nie można wykluczyć pojawienia się w systemie prawa luk bądź sprzeczności²⁵¹. W tego typu sytuacjach interpretator winien poszukiwać takiej wykładni przepisów, która będzie zgodna z domniemaniem o racjonalności prawodawcy. Jeśli nie sposób będzie jej znaleźć – wówczas pojawia się problem nie tyle interpretacyjny, co walidacyjny – wymagający usunięcia z systemu prawnego danego przepisu²⁵².

W zakresie języka wskazać trzeba, iż paradygmat interpretacji prawniczej zbliża się do przyjęcia, iż idiolekt prawodawcy jest tożsamy z językiem społeczności, w której czy dla której stanowione jest prawo. Oznacza to, że prawodawcę należy uznać za rodzimego użytkownika języka. Ujęcie to jest uzasadniane przez twierdzenie mówiące o tym, że

skuteczność oddziaływania za pomocą prawa na zachowania się ludzi jest uzależniona od przebiegu pewnych procesów komunikacyjnych. Warunkiem prawidłowego przebiegu tych procesów jest to, by prawodawca posługiwał się językiem w odpowiednio wysokim stopniu zbliżonym z językiem adresatów przepisów prawnych²⁵³.

²⁵⁰ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 53–54.

²⁵¹ *Idem*, *Podstawy filozofii prawa*, Toruń 2014, s. 29–38.

²⁵² *Idem*, *Teoria prawodawcy racjonalnego a postmodernizm*, „Państwo i Prawo”, 2000, nr 11, s. 299.

²⁵³ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 26.

Użycie sformułowania „odpowiednio wysoki stopień zbieżności” implikuje jednak fakt, iż język ogólny i język prawodawcy nie są zbieżne. Ujawnia się to choćby w nadawaniu przez prawodawcę szczególnych znaczeń słowom występującym w języku ogólnym. Tym samym należy mieć świadomość, iż założenie o identyczności kompetencji językowej prawodawcy z kompetencją rodzimego użytkownika języka etnicznego nie jest konstruktem absolutnym i może podlegać uchyleniom. Pamiętać przy tym trzeba, że z lingwistycznego punktu widzenia prawodawca jest indywidualnym użytkownikiem języka²⁵⁴. Prawnik, odmiennie niż leksykograf, formułuje objaśnienia dotyczące znaczenia wyrazów z uwzględnieniem celów, ocen i przekonań przypisywanych prawodawcy. Tym samym język prawodawcy traktowany jest jako swoisty idiolekt²⁵⁵.

Założenie o doskonałej kompetencji językowej prawodawcy ma w niniejszej rozprawie konsekwencję w postaci możliwości interpretowania tekstów preambuł z wykorzystaniem wiedzy językoznawczej²⁵⁶. Przyjąć przy tym należy, że w tekście prawnym „gramatyka wymusza pewne rozumienie, a nie – jak to jest w powszechnym użyciu – (...) podporządkowuje się sensowi, który ktoś chce wyrazić”²⁵⁷. Zgodnie z treścią przyjętego założenia wszelkie wątpliwości interpretacyjne można usunąć za pomocą odwołania do kształtu językowego samego wyrazu bądź jego mikro- i makrokontekstu²⁵⁸.

Racjonalność aksjologiczna w tej perspektywie jawi się jako swoista reguła drugiego stopnia, co oznacza, że w przypadku powstawania sprzeczności na gruncie analizy językowej tekstów preambuł, uznać trzeba, że prawodawca jest podmiotem racjonalnym w zakresie formułowania ocen (zgodnie z asymetrią i przechodnością jego preferencji) i wybrać należy tę interpretację, która zgodna jest z systemem aksjologicznym prawodawcy, nawet jeśli prowadziłoby to do stwierdzenia, iż w analizowanym tekście występuje błąd językowy.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 25.

²⁵⁵ A. Kozłowska, *Źródła w badaniach idiolektów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 2018, nr LXXIV, s. 191–203.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 53–54.

²⁵⁷ R. Pawelec, *Niedoskonałości języka prawnego i prawniczego w lingwistycznej perspektywie normatywnej* [w:] *Język prawny i prawniczy. I Kongres ogólnopolski*, pod red. D. Kondratczyk-Przybylskiej, A. Niewiadomskiego, E. Walewskiej, Warszawa 2017, s. 222.

²⁵⁸ Za mikrokontekst przyjmuję kontekst gramatyczny, leksykalny i strukturalny zamykający się w wypowiedzeniu. Makrokontekst stanowi rozszerzenie struktury mikrokontekstu do poziomu całego tekstu.

Kolejność kroków badawczych a także ich uzasadnienie zbliżają analizę genologiczną (a przynajmniej jej poziomy strukturalny i poznawczy) preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 do czynności interpretowania tekstu prawnego z pozycji prawnika. Przypomnieć przy tym należy nie tylko reguły wykładni językowej, systemowej i celowościowej, ale także warto wspomnieć o dyrektywach kierowanych do prawodawcy, dzięki którym tekst prawny ma nosić przymioty dzieła owego idealnego konstruktora, jakim jest racjonalny prawodawca:

S. Wronkowska i M. Zieliński wyróżnili następujące typy dyrektyw redagowania tekstów prawnych, w zakresie których pożądanym byłoby szukanie korespondencji z dyrektywami interpretowania tekstów prawnych: dyrektywy związane ze słownictwem, dyrektywy związane ze składnią, dyrektywy związane z konstrukcją tekstu prawnego oraz dyrektywy pozajęzykowe oparte na przesłankach ocennych i intelektualnych²⁵⁹.

Wśród dyrektyw dotyczących słownictwa badacze wskazali: dyrektywy redakcyjne „związane z wieloznacznością”, które przyjmowały formę zamieszczania w tekście prawnym definicji legalnych bądź takiego kontekstowego usytuowania wyrazu, które pozwala na jego jednoznaczne odczytanie, dyrektywy konsekwentności polegające na stosowaniu jednego terminu dla oznaczenia tego samego pojęcia oraz różnych terminów dla oznaczenia różnych pojęć oraz dyrektywy redakcyjne związane z nieostrością wprowadzające obwarowania dla stosowania zwrotów nieostrych. W zakresie dyrektyw dotyczących składni badacze postulowali posługiwanie się regułami właściwymi dla składni języka etnicznego. Dyrektywy poświęcone konstrukcji odwoływały się do relacji między przepisami ogólnymi i szczególnymi oraz regulowały kwestię systematyzacji aktu prawa. Natomiast dyrektywy pozajęzykowe nakazywały uwzględnianie uzasadnienia aksjologicznego bądź intelektualnego, jakie łączy się z tekstem prawnym. Treść tych dyrektyw sprowadzała się do instrukcji mówiącej, iż

w tekście prawnym winny się znaleźć wskazówki o charakterze ocennym i intelektualnym, które przesądziłyby o określonym rezultacie interpretacji prawa. Może się to odbyć w formie zasad prawa, w preambule lub w innym fragmencie tekstu prawnego, w formie odesłania do wartości czy norm pozaprawnych²⁶⁰.

²⁵⁹ R. Piszko, *Zasady techniki prawodawczej w praktyce wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2002, z. 4, s. 25.

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 26.

W ten sposób warstwa językowa tekstu prawnego wiąże się z warstwą aksjologiczną. Założenie o racjonalności aksjologicznej prawodawcy oraz przyjęcie, że posiada on wiedzę dotyczącą całego systemu prawnego, a przy tym wiedza ta jest niesprzeczną, pomocne będzie przy ustalaniu hierarchii wartości prawodawcy. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż ze względu na znaczące różnice ustrojowe, ale i światopoglądowe, jak również historyczne, społeczne i polityczne, każdy z trzech prawodawców w dziejach polskiej państwowości wskazanego w tytule rozprawy stulecia będzie traktowany jako osobny byt. Przyjęcie bowiem, że prawodawcy III RP i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyznawali te same wartości, byłoby w świetle wiedzy historycznej oczywistym błędem. Jednocześnie każdorazowo pamiętać należy o hierarchiczności rodzimych źródeł prawa (od konstytucji przez ustawy konstytucyjne, ustawy zwykłe i – w czasach II RP oraz PRL – dekrety aż po rozporządzenia). Oznacza to, że wartości wyrażone w aktach niższego rzędu nie mogą stać w sprzeczności z wartościami wyrażonymi w aktach wyższego rzędu.

Na koniec jeszcze raz przypomnieć należy, iż prezentowane założenie o racjonalności prawodawcy nie jest absolutne. Przeprowadzona analiza pozwoli zatem na ewentualne wskazanie luk bądź sprzeczności w systemach aksjologicznych prawodawców II RP, PRL oraz III RP.

3.2.2. Wartości i sposoby wartościowania – ujęcie prawne i językoznawcze

Z uwagi na interdyscyplinarny charakter niniejszej pracy nie sposób pominąć tych kwestii, które odmiennie postrzegane są w obu dyscyplinach, a które będą miały fundamentalne znaczenie dla analiz i wniosków z nich wyprowadzanych. W tym zakresie na pierwszy plan wysuwa się rozumienie pojęcia *wartość*, jak również problematyka dekodowania wartościowania wpisanego w tekst.

Warto rozpocząć od filozoficznego wstępu nawiązującego do dwóch ścierających się poglądów dotyczących samej istoty wartości oraz możliwości jej poznania. Zgodnie z kierunkiem noszącym miano absolutyzmu aksjologicznego wartości stanowią byty obiektywne, istniejące samoistnie. Są zatem niezmiennie i możliwe do poznania tak, jak inne byty obiektywnie istniejące (kognitywizm). Natomiast według przedstawicieli relatywizmu aksjologicznego „wartości są tym, co ludzie w danym czasie i miejscu uważają za cenne. Nie są więc czymś stałym i niezmiennym, lecz historycznie

i społecznie uwarunkowanym, zmiennym i subiektywnym”²⁶¹. W związku z tym nie można ich poznać (akognitywizm), są one przedmiotem ludzkiej kreacji. Teorie pośrednie wskazują, że niektóre wartości cechują się trwałością, stanowią dorobek całej ludzkości, inne natomiast zależą od czasu, miejsca i grupy społecznej, a nawet jednostki, która je wyznaje²⁶². Wydaje się, że przyjęcie pośredniej koncepcji będzie najbardziej uzasadnione, bowiem z jednej strony to prawodawca każdorazowo podejmował decyzję o tym, co jest wartością prawną, a co nie, z drugiej natomiast odwoływał się także do wartości zewnętrznych, o których będzie mowa w niniejszym podrozdziale. Dlatego też co do zasady „wartość należy rozpatrywać jako wyraz funkcji kulturowej, społecznie-kognitywnej i semiotycznej, jako że funkcja wartościowania determinuje kognitywno-pojęciowy i językowy obraz świata”²⁶³.

Na gruncie nauk prawnych rozpocząć trzeba od zarysowania dwóch koncepcji i ich relacji do wartości, na podstawie których zbudowana jest współczesna teoria i filozofia prawa. Nie przedstawiając ogromnego dorobku prawa naturalnego oraz prawa pozytywnego, zaznaczyć należy, iż obie koncepcje reprezentują odmienne podejście do wartości. Według przedstawicieli prawa naturalnego wartości są absolutne, niezmiennie, samoistne i uniwersalne. Oznacza to, że pozostają takie same i tak samo istotne bez względu na upływ czasu we wszystkich kulturach na świecie. Wynikają one bowiem z niezmiennego porządku natury, która dla jednych tożsama jest z wolą Boga, a dla innych stanowi wyraz wewnętrznego poczucia sprawiedliwości. Zadaniem prawa jest chronić te wartości. Według najbardziej radykalnych przedstawicieli prawa pozytywnego prawo nie posiada związku z moralnością, a oba systemy stanowią dwa odrębne porządki normatywne. Tym samym prawo może być moralnie słuszne, ale też moralnie odrażające. Nauki prawne winny być bowiem wolne od wszelkiego wartościowania, a prawa należy przestrzegać, gdyż jest ono swoistym rozkazem suwerena. Podkreślić przy tym należy, iż we współczesnej teorii i filozofii prawa dominuje pogląd o prymacie prawa pozytywnego, przy czym „podstawą funkcjonowania zarówno samego państwa, jak i obowiązującego w nim porządku prawnego są stanowiące

²⁶¹ K. Michałowska, *Pojęcie wartości* [w:] *Eadem, Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 6.

²⁶² T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2023, s. 20–22.

²⁶³ A. Dudziak, *W kręgu komunikacji aksjologicznej św. Jana Pawła II na przykładzie wystąpienia w Balicach w 2002 roku*, „Prace Językoznawcze”, 2016, z. 18, s. 51.

jego podwaliny wskazania, zasady i idee zawarte w prawie naturalnym”²⁶⁴. Tym samym wartości prawa naturalnego chronione są przez stanowione prawo pozytywne.

Na gruncie nauk prawnych przyjmuje się, że *wartością* jest ‘to, czy, w jakim stopniu coś jest dobre lub, że jest dobre’, jak również ‘to, co jest dobre’. Prawnicy przyjęli zatem aksjologiczne ujęcie terminu *wartość*. Dodatkowo wykazują oni, że przyjęte przez nich znaczenie nie jest wolne od nieścisłości. Możliwe jest bowiem wskazanie czterech różnych możliwych interpretacji i przyjęcie, że ‘X jest wartością’, ‘X jest wartościowe’, ‘wartością (dla kogoś) jest to, co jest przez dany podmiot trwale aprobowane’, ‘rodzina zbiorów równocennych stanów rzeczy należących do zbioru W jest wartością wtedy i tylko wtedy, gdy jest ona uporządkowana przez relację preferencji generalnej P*’²⁶⁵. Należy także nadmienić o współistnieniu trzech podzbiorów wartości w systemie aksjologicznym prawodawcy. Są to: (1) wartości prawne (wartości wewnątrzprawne), (2) wartości odesłania oraz (3) wartości uniwersalne. Dwie ostatnie grupy stanowią wartości zewnątrzprawne²⁶⁶. Pierwszy zbiór stanowią te wartości, które w sposób władczy zostały przez prawodawcę wprowadzone do systemu prawnego. Przysługuje im zatem przymiot obowiązywania, a jako uzasadnienie tego stanu rzeczy wskazuje się akt stanowienia. Jak podkreśla Kordela:

Prawodawcze *fiat* czyni z wartości wartość obowiązującą prawnie, i to w ścisłym znaczeniu tego wyrażenia. I nie jest ważne, czy dana wartość została powołana do istnienia prawnego jako kategoria zarówno w sferze wiązania, jak i w sferze treściowej oryginalnie wytworzonej przez prawodawcę, czy też prawodawca sięgnął do wartości już zdeterminowanych treściowo, np. w systemie moralnym danej społeczności²⁶⁷.

Wśród wartości odesłania znajdują się te, które zakodowane są w znajdujących się przepisach prawnych klauzulach generalnych. W ten sposób prawodawca odsyła „do jakichś ocen lub norm mających uzasadnienie aksjologiczne w jakichś ocenach”²⁶⁸. Aktualizują się one w procesie stosowania prawa, kiedy to podmiot stosujący prawo

²⁶⁴ K. Michałowska, *Pojęcie wartości*, *op.cit.*, s. 16.

²⁶⁵ M. Kordela, *Systemowość aksjologiczna prawa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, 2016, t. CIV, s. 93–94.

²⁶⁶ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 101.

²⁶⁷ M. Kordela, *Kodowanie wartości prawnych w przepisach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Perspektywa aksjologicznej wykładni prawa*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 28, nr 1, s. 61.

²⁶⁸ Z. Ziemiński, *Klauzula generalna* [w:] *Polski słownik prawniczy. Hasła podstawowe*, Warszawa 1969, s. 29.

podejmuje decyzję „przy uwzględnieniu określonych wartości moralnych i obyczajowych, ale także politycznych i ekonomicznych, które mają status powszechnie przyjętych w danej społeczności”²⁶⁹. Odesłanie do wartości znajdujących się poza systemem prawnym, ale jednocześnie przez ten system legitymizowanych, uelastycznia prawo, pozwala na uchwycenie jego związku z wartościami wyznawanymi przez społeczeństwo.

Trzeci zbiór stanowią te wartości, które są klasyfikowane jako uniwersalne, a także ogólnoludzkie. Jak zauważa Kordela, zbiory te pozostają w stosunku do siebie w określonym układzie: jądro stanowią wartości obowiązujące prawnie, otoczone są one wartościami odesłania, a te z kolei otaczają wartości stanowiące tzw. moralność publiczną²⁷⁰.

W niniejszej rozprawie termin *wartości prawne* będzie odnosił się zarówno do wartości wewnątrzprawnych, jak i zewnątrzprawnych, co oznacza, iż przyjęta została jego tożsamość z wartościami uznawanymi przez prawodawcę w procesie stanowienia prawa i tym samym wyrażanymi przez prawo (czy to w sposób bezpośredni, czy pośredni – za pomocą odesłań). Tym samym zgodzono się na następujące wytyczne dotyczące prawniczych sposobów dekodowania z tekstu prawnego wartości:

1. jeżeli norma prawna wyraża nakaz dokonania określonego czynu bądź spowodowania określonego stanu rzeczy, to należy założyć, że czyn ten oraz stan rzeczy stanowią wartość
2. jeżeli norma prawna wyraża zakaz dokonania określonego czynu bądź spowodowania określonego stanu rzeczy, to należy założyć, że czyn ten oraz stan rzeczy stanowią przeciwieństwo wartości;
3. jeżeli w tekście prawnym znajdują się frazy typu: *prawo do...*, *prawo*, *wolność...* bądź określenia równoważne, to należy założyć, że nazwy dopełniające te określenia, jak również nazwy zbudowane z tych fraz i odpowiedniego argumentu stanowią nazwy wartości (np. prawo udziału w referendum);
4. jeżeli dana norma jest zasadą prawa, to przyjąć należy, że określenie towarzyszące terminowi „zasada” stanowi nazwę wartości (np. państwo prawa w zasadzie państwa prawa);

²⁶⁹ M. Kordela, *Kodowanie wartości prawnych w przepisach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Perspektywa aksjologicznej wykładni prawa*, op.cit., s. 62.

²⁷⁰ Eadem, *Aksjologia źródeł prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2016, z. 2, s. 18.

5. jeżeli dana norma jest normą programową, to przyjąć należy, że cel w niej wyrażony stanowi wartość (np. ochrona konsumentów)²⁷¹.

Ponadto, wartość stanowi to, czemu prawo ma służyć, czemu ma być podporządkowana konstytucja, co stanowi uzasadnienie aksjologiczne dla określonych norm, na czym opiera się system prawny. Wartość stanowi też to, co prawo ma chronić, czemu ma służyć, co prawodawca uznaje, przyjmuje, deklaruje czy zakłada, a także to, czym prawodawca winien się kierować przy wyborze działań zmierzających do określonych celów²⁷². Zakres ten wykorzystywany będzie wspomagająco wobec pełniących prymarną funkcję środków językoznawczych.

Przechodząc do językoznawczej perspektywy problematyki wartości oraz wartościowania, zwrócić należy uwagę na najistotniejsze różnice w stosunku do prawnego oglądu wskazanego tematu. W artykule naukowym *Jak pracować nad językiem wartości?* Puzynina wprowadziła rozróżnienie filozoficznego i aksjologicznego rozumienia pojęcia *wartość*, przyjmując na potrzeby swoich badań znaczenie filozoficzne sprowadzające się do wyjaśnienia, iż *wartość* to ‘to, co jest dobre lub złe’²⁷³. W ślad za nią rozumienie to przyjmowali kolejni językoznawcy. Konsekwencją tego stanu rzeczy było utrwalenie się na płaszczyźnie badań lingwistycznych terminów „wartość” oraz „antywartość” oznaczającą przeciwieństwo wartości²⁷⁴. Podkreślić trzeba, iż wobec aksjologicznego rozumienia terminu „wartość” przez prawników, termin „antywartość” w prowadzonych przez nich badaniach nie występuje. Tym samym nie przyjmują oni istnienia tego, co Puzynina nazwała antywartościami. Wobec powyższego, a także w związku z wykorzystaniem narzędzi proponowanych przez badaczkę w toku analizy językowej używane będą terminy „wartość” dla oznaczenia wartości pozytywnej oraz „antywartość” dla oznaczenia wartości negatywnej. Natomiast w zestawieniach wartości wyrażanych przez daną preambułę, a zatem wartości prawnych, uwzględniane będą wyłącznie wartości pozytywne, zgodnie z postulatami teoretyków i filozofów prawa. W niniejszej rozprawie nie będą wykorzystywane podziały wartości prawnych na wartości prawne *sensu stricto*,

²⁷¹ Cof. M. Kordela, *Kodowanie wartości prawnych w przepisach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Perspektywa aksjologicznej wykładni prawa*, op.cit., s. 66–67.

²⁷² Z. Ziemiński, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993, s. 7–84.

²⁷³ J. Puzynina, *Jak pracować nad językiem wartości?* [w:] *Język a kultura, t. II*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1989, s. 185–198.

²⁷⁴ Eadem, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 40–41.

wartości odsyłające oraz tzw. moralność publiczną. Nie znajdzie zastosowania także językoznawczy podział na wartości absolutne, zwane również docelowymi, oraz instrumentalne (służebne, pragmatyczne), choć w toku analiz sygnalizowany będzie fakt, iż coś czemuś służy. Pamiętać jednak należy, że jednym z celów szczegółowych prowadzonych badań jest stworzenie katalogu wartości poszczególnych prawodawców, a kolejnym próba dokonania hierarchizacji tychże wartości. Wprowadzenie dwóch odrębnych klasyfikacji wartości znacznie utrudniłoby osiągnięcie drugiego z celów, zwłaszcza wobec faktu, iż – jak wskazuje Puzynina – „jest cechą wszelkich wartości (...), że mogą one funkcjonować bądź jako absolutne, bądź instrumentalne wobec innych”²⁷⁵.

Językoznawcy koncentrują swoją uwagę na szerszym zakresie aspektów związanych z aksjologią niż prawnicy, co wynika ze specyfiki każdej z dziedzin oraz odmiennych celów badawczych. Na gruncie językoznawstwa wyróżnia się sześć obszarów podlegających badaniom:

1. wartości jako „treści wyrażen wartościujących”,
2. przedmioty wartościowań,
3. podmioty waloryzacji,
4. relacje: podmiot mówiący–wartości,
5. jednostki kodu językowego służące wartościowaniu,
6. funkcje wartościowania językowego²⁷⁶.

W niniejszej rozprawie wykorzystana zostanie siedmioobszarowa typologia wartości autorstwa Jadwigi Puzyniny obejmująca takie typy wartości jak: odcuciowe, witalne, społeczno-obyczajowe (czy też obyczajowe), poznawcze, moralne, estetyczne oraz transcendentne. Pamiętać należy, iż badaczka klasyfikację tę stworzyła dla wartości ostatecznych (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych), jednak na potrzeby realizowanych badań typologia zostanie wykorzystana zarówno dla wartości ostatecznych, jak i utylitarnych, bowiem takie rozróżnienie na gruncie prowadzonych rozważań nie będzie miało miejsca. Skoro bowiem wartości utylitarne mogą być absolutnymi, a absolutne utylitarnymi, nie ma przeszkód, aby klasyfikację

²⁷⁵ *Ibidem*, s. 31–32.

²⁷⁶ S. Sawicki, *Rzecz o aksjologii w językoznawstwie* (Jadwiga Puzynina, „Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa”), „Ruch Literacki”, 2014, s. 523.

zaproponowaną przez Puzyninę zastosować zbiorczo do obu typów wartości. Podział ten będzie przydatny w prowadzonych badaniach „w celu zorientowania się w wyborach dokonywanych przez jednostki i grupy społeczne, które są uwidocznione w tekstach językowych”²⁷⁷. Przyjęcie rozszerzonej typologii zaproponowanej przez Elżbietę Laskowską wprowadzałoby do rozważań niepotrzebne zamieszanie spowodowane wyróżnieniem kategorii wartości utylitarnych, które – jak już wskazano – w zależności od kontekstu mogą być utylitarnymi bądź nie²⁷⁸.

Na pytanie, co wartościuje człowiek, odpowiedzieć należy, iż „całą otaczającą go rzeczywistość, możliwe światy pojawiające się w jego świadomości, samego siebie, swoje możliwości, przymioty, poczynania”²⁷⁹. Tym samym zakres wartościowania w preambułach uznać trzeba za tak szeroki, jak to tylko możliwe. Określić go można nawet wielkim kwantyfikatorem: *wszystko* – wszystko podlega wartościowaniu.

W zakresie podmiotów waloryzacji przyjąć należy, że

Podmiotami wartościowań tekstowych są ich autorzy, natomiast jako podmioty skonwencjonalizowanych wartościowań kodowych trzeba traktować mniejsze lub większe społeczności, w których doszło do ich utrwalenia. W społeczeństwach o silnie utrwalonych systemach wartości (np. w społeczeństwie japońskim czy też irańskim) modyfikacje nacechowań wartościujących w jednostkach kodowych są ograniczone. W społeczeństwach podlegających radykalnym zmianom ustrojowym (a w ślad za tym ideologicznym) modyfikacji takich jest o wiele więcej. Można tu przypomnieć zmiany wartościowań narzucane społeczeństwu niemieckiemu przez nazistów czy też społeczeństwu radzieckiemu (i społeczeństwom krajów podległych Związkowi Radzieckiemu) przez reżim komunistyczny, a także zmiany związane z demokratyzacją w krajach Europy Środkowej i Wschodniej²⁸⁰.

Tym samym podmiotem wartościującym każdorazowo będzie prawodawca jako autor tekstów preambuł, który wykorzystuje między innymi skonwencjonalizowane wartościowania kodowe właściwe konkretnej społeczności. Wydaje się zatem, że wartościowanie czynione przez prawodawcę winno łączyć perspektywy egoistyczną, allocentryczną i socjocentryczną, co oznacza, iż odbiorcami wartości powinna być jednostka mówiąca, inne jednostki (grupy), a nade wszystko całe społeczeństwo. Jest to jednak kwestia otwarta.

²⁷⁷ G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*, Lublin 2016, s. 37.

²⁷⁸ Cof. E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 183.

²⁸⁰ J. Puzynina, *Problemy wartościowania w języku i w tekście*, „Etnolingwistyka”, 2004, z. 16, s. 180–181.

W zakresie relacji podmiotu mówiącego i wartości w odniesieniu do stanu rzeczy z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wykorzystana zostanie klasyfikacja zaproponowana przez Smolaka oraz Mikołajewicza dzieląca wartości na deklarowane oraz rzeczywiste²⁸¹, co na gruncie językoznawstwa najbardziej odpowiadałoby wartościom uznawanym i deklarowanym z jednej strony oraz praktykowanym z drugiej. Wykorzystanie jednak prawnej typologii w odniesieniu do wartości prawnych będzie bardziej czytelne oraz pozwoli na wpisanie prowadzonych badań w nurt badań prawnych nad wartościami. Wobec względnych jednorodności i spójności systemów ustrojowych w latach 1918–1939 oraz 1990–2018 na ziemiach polskich nie ma potrzeby, by w tych przypadkach wprowadzać dodatkowe podziały wartości.

Szczególna uwaga poświęcona zostanie natomiast jednostkom kodu językowego służącym wartościowaniu. Przypomnieć bowiem należy, iż jednym z celów szczegółowych niniejszej pracy jest zbadanie, czy zachodzą związki między składniowym ukształtowaniem tekstów preambuł a wyrażanymi przez nie wartościami. Jeśli odpowiedź na to pytanie będzie pozytywna, trzeba zastanowić się, jakiego rodzaju są to związki. Puzynina w *Języku wartości* wskazała dwie klasyfikacje sposobów wartościowania. Pierwsza z nich wyróżnia wartościowanie systemowe (skonwencjonalizowane) oraz wartościowanie tekstowe (fakultatywne, zależne od kontekstu). Przedmiotem zainteresowania w niniejszej pracy będą oba typy wartościowań, przyznać jednak należy, iż w sposób szczególny uwaga zostanie skoncentrowana na poszukiwaniu sposobów wartościowania fakultatywnego. Druga z klasyfikacji dzieli sposoby wartościowania na parajęzykowe, takie jak gesty czy mimika, oraz językowe. Pierwsza z grup ze względu na wyłącznie pisaną formę analizowanych tekstów nie będzie stanowiła przedmiotu zainteresowania. W zakresie drugiej grupy (sposobów wartościowania językowego) warszawska badaczka wymieniła środki: fonetyczne, fleksyjne, składniowe, słowotwórcze, leksykalne oraz oparte na frazeologizmach, tropach, figurach tekstowych.

Wśród środków fonetycznych dominują oczywiście te związane z artykulacją, jednakże Puzynina podkreśliła, iż „dla wyczucia ironii w zdaniu: *Nasz dyrektor to specjalista dużej miary*, stanowiącym element tekstu pisanego, konieczny jest

²⁸¹ J. Mikołajewicz, M. Smolak, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, pod red. S. Wronkowskiej, Warszawa 2006, s. 90–100.

odpowiedni kontekst, uprawdopodobniający odwrócenie znaków wartości w tym zdaniu”²⁸². Tym samym możliwe jest wykorzystanie fonetycznych sposobów wartościowania w tekście pisanym. Ponadto w tego typu tekście do wartościowania służy stosowanie wykrzykników jako elementów wskazujących na afektywny stosunek do wyrażanych treści, a także korzystanie z druku rozstrzelonego, pogrubień oraz podkreśleń jako środków służących wskazaniu ważności treści. Wartościowanie może być także wyrażane przez dobór morfemów fleksyjnych i typów odmian. Najczęściej podaje się jako przykład tzw. końcówkę godnościową *-owie* występującą w mianowniku l. mnogiej rzeczowników męskich. Równie często wspomina się o pejoratywizującej końcówce niemęskoosobowej *-i/-y* stosowanej w takich nazwach, jak *chłopy*²⁸³ czy deprecjonującej: *ministry*²⁸⁴. W zakresie środków składniowych służących wartościowaniu wskazuje się na wykorzystywanie tzw. *dativus ethicus*, niektórych wskaźników zespolenia (np. *dzięki* i *przez*) czy zdań złożonych z konstrukcją *za to*, w których jedno zdanie składowe wartościowane jest pozytywnie, a drugie negatywnie. Wśród środków leksykalnych wymienia się m.in. używanie partykuł oraz przysłówków związanych z wartościowaniem, natomiast środkami słowotwórczymi są morfemy słowotwórcze, niosące konotacje pozytywne (np. sufiksy deminutywne) albo negatywne (np. sufiksy rzeczownikowe typu *-isko*, *-idło*, *-uch*)²⁸⁵.

Przede wszystkim jednak podstawowym środkiem wyrażania wartości są słowa. Mogą one być prymarnie bądź wtórnie wartościujące, zatem należy odróżniać wyrazy wartościujące semantycznie od wyrazów wartościujących konotacyjnie. Wartościowanie kryje się także we frazeologizmach, tropach czy figurach tekstowych. W niniejszej dysertacji pod uwagę wzięte zostaną wszystkie wymienione językowe sposoby wartościowania, w sposób szczególny uwaga zostanie jednak skoncentrowana na poszukiwaniu składniowych sposobów wartościowania i ich funkcjach.

²⁸² J. Puzynina, *Język wartości*, op.cit., s. 112.

²⁸³ Inaczej niż w piosence skomponowanej przez Włodzimierza Korcza do tekstu Jana Pietrzaka śpiewanej przez Danutę Rin *Gdzie ci mężczyźni*, gdzie następuje zmiana znaku wartości i kontekstowo *te chłopcy* wartościowani są pozytywnie.

²⁸⁴ J. Puzynina, *Język wartości*, op.cit., s. 115.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 116–118.

4. Metodologia badań

Główną metodą, na podstawie której przeprowadzone zostaną badania nad preambułami, jest genologia lingwistyczna w kształcie nadanym jej przez Marię Wojtak. Ze względu jednak na wielopłaszczyznowość tej metody, uzupełniając wykorzystane zostaną też inne metodologie w celu precyzyjnego uchwycenia badanej problematyki. Tym samym w niniejszym rozdziale przedstawione zostaną nie tylko założenia wspomnianej już autorskiej koncepcji genologii, ale także statystyki składniowej jako podstawy badania struktury (składni) preambuł oraz składni semantycznej i składni tradycyjnej jako podstawy badania wartości wpisanych w teksty owych uroczystych wstępów.

4.1. Genologia lingwistyczna

Genologia współcześnie ujmowana jest jako „nauka o konwencjach kształtowania ludzkich zachowań komunikacyjnych, typach i wzorcach tych zachowań, realizowanych w różnych kodach semiotycznych (...)”²⁸⁶. Wskazuje się, iż może ona posiadać różny status badawczy – od subdyscypliny (genologia literacka, lingwistyczna bądź medialna), przez program badawczy oparty na jednolitych założeniach metodologicznych, realizowany przez zespół badawczy w konkretnych analizach, styl myślowy oparty na dobrowolnie przyjmowanych założeniach oznaczający gotowość do określonego ujmowania zagadnień teoretycznych oraz sposobu prowadzenia analiz, aż po koncepcje autorskie, które zwykle stają się komponentami tychże dyscyplin, programów bądź stylów myślowych²⁸⁷. W niniejszej dysertacji wiodące będzie przekonanie o tym, że *genologia* jest stylem myślowym, czyli zbiorem pewnych „założeń teoretycznych (z określonym aparatem pojęciowym) i ich analitycznych aplikacji”²⁸⁸. Za Wojtak przyjęte zostanie rozumienie pojęcia *tekstu* jako „całościowego komunikatu, a więc zbioru zdań, mających określone znaczenie i zadania komunikacyjne”²⁸⁹, który może być traktowany jako realizacja schematu gatunkowego, czyli gatunkowego

²⁸⁶ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, op.cit., s. 14.

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 21.

²⁸⁸ *Ibidem*, s. 23.

²⁸⁹ M. Wojtak, *Genologiczna analiza tekstu*, op.cit., s. 63.

wzorca. Przedmiotem zainteresowania jest gatunek wypowiedzi, a nie gatunek mowy. Jak sygnalizuje Ostrowska,

gatunek stanowi (...) wielopłaszczyznowy, polimorficzny wytwór człowieka, który wpisuje się w konteksty kulturowe, historyczne, poznawcze czy pragmatyczne. W związku z licznymi koncepcjami językoznawczymi nie jest to łatwa kategoria. Należy w niej dookreślić przedmiot badania gatunku mowy lub gatunku wypowiedzi²⁹⁰.

Wskazaną potrzebę uzasadnić należy konstatacją Wojtak, która wskazuje, że

każda z etykietek terminologicznych (choć nie wszyscy badacze to sobie uświadamiają!) pociąga za sobą odmienną konceptualizację pojęcia, wiąże je z określoną tradycją badawczą, ustala konkretne zakresy i składniki kontekstu pojęciowego, utrudniając dyskusję i niemal uniemożliwiając porozumienie²⁹¹.

Tym samym za badaczką przyjąć wypadnie, iż gatunek wypowiedzi to „byt abstrakcyjny – schemat organizacji tekstu”²⁹², który jest zorganizowany wewnętrznie we wzorcach obejmujących cztery płaszczyzny:

a) strukturę (granice tekstów, ich segmentację i relacje między segmentami); b) aspekt poznawczy (tematykę i sposób jej prezentacji, perspektywę, punkt(y) widzenia, aksjologię); c) pragmatykę (obraz nadawcy i odbiorcy wpisany w tekst, relacje nadawczo-odbiorcze, potencjał illokucyjny, czyli zbiór intencji oraz sposób ich uporządkowania); d) stylistykę (zbiór cech ekstralingwistycznych determinowanych strukturą, dookreślonych poznawczo i pragmatycznie oraz odpowiadający im zbiór środków stylistycznych, w tym form nacechowanych trwale, więc kodowo, co się odzwierciedla w stosownych kwalifikacjach leksykograficznych)²⁹³.

Celem prowadzonych analiz będzie wyodrębnienie modelowo następujących wariantów wzorca gatunkowego:

a) wariant kanoniczny, czyli decydujący o tożsamości gatunku, zawierający reguły, decydujące o kształcie wszystkich aspektów wzorca (strukturalnego, poznawczego, pragmatycznego i stylistycznego), można mu nadawać status inwariantu, gdyż, jeśli w konkretnym przypadku (konkretnym gatunku) funkcjonuje, obejmuje najbardziej trwałe

²⁹⁰ K. Ostrowska, *Reportaż książkowy w świetle językoznawstwa statystycznego. Składnia, styl, gatunek*, *op.cit.*, s. 43.

²⁹¹ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, *op.cit.*, s. 30.

²⁹² *Eadem*, *Teoretyczne obramowanie analiz gatunków prasowych (medialnych) – propozycja autorska*, „Rocznik Medioznawczy”, 2019, z 1, s. 39.

²⁹³ M. Wojtak, *Genologiczna analiza tekstu*, *op.cit.*, s. 63–64.

składniki wzorca i stanowi obligatoryjny komponent świadomości gatunkowej członków danej wspólnoty komunikatywnej (czasem nawet dyskursywnej); b) warianty alternacyjne, które powstają w wyniku ilościowych i jakościowych przekształceń wariantu kanonicznego, czyli procesów redukcji, substytucji lub wzbogacania wzorca (bądź innych modyfikacji, rozpoznawalnych już w konkretnych gatunkach); c) warianty adaptacyjne, czyli pożyczki gatunkowe, a więc nawiązania do obcych wzorców bez utraty tożsamości gatunkowej²⁹⁴.

Ze względu na specyficzny materiał badawczy na potrzeby prowadzonych analiz w zarysowanej metodologii wprowadzone zostaną nieliczne modyfikacje. Przede wszystkim jako osobny krok w ścieżce analitycznej wyodrębnione będą wstępne sygnały gatunkowe. Wojtak wspomina o nich, pisząc, iż są one zbiorem takich zewnętrznych cech wypowiedzi,

które pozwalają wstępnie i hipotetycznie dookreślić reprezentowany przez nią gatunek. Zbiór sygnałów gatunkowych jest zróżnicowany. Może jednak obejmować wybrane cechy z zakresu architektoniki tekstu, czyli jego budowy – werbalnych i niewerbalnych składników oraz ich rozmieszczenia przestrzennego. Nie mniej istotne są też jednak wyznaczniki zewnętrzne, czyli sposób ekspozycji tekstu czy techniki jego upowszechniania. W zbiorze tekstów reprezentujących określony dyskurs do kategorii sygnałów gatunkowych zaliczyć też można wybrane składniki struktury – w szczególności komponenty ramy tekstowej, czyli typowych dla gatunku początków i zakończeń²⁹⁵.

Różnica między krokiem tym w rozumieniu Wojtak a wynikającym z potrzeb badanego materiału wynika z faktu, iż w wypadku preambuł nie można mówić o wstępnych sygnałach gatunkowych jako o elementach pozwalających „wstępnie i hipotetycznie” dookreślić reprezentowany gatunek. Jak już wskazano, różne definicje preambuł pozwoliły na sformułowanie następującej na potrzeby niniejszej pracy: preambuła jest to (1) tekst prawny stanowiący integralną część aktu normatywnego (2) znajdujący się między jego tytułem a częścią artykułowaną, przepisami merytorycznymi, początkiem pierwszego artykułu bądź paragrafu (3) zawierający przynajmniej jeden ze wskazanych elementów treściowych: podanie celu stanowienia danego aktu, określenie *ratio legis*, przedstawienie historycznych okoliczności stanowienia prawa, przybliżenie historii instytucji, państwa bądź narodu, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym, wskazanie przyczyn działania, podanie elementów merytorycznych danego aktu prawa bądź inny, wskazany

²⁹⁴ *Ibidem*, s. 64.

²⁹⁵ *Ibidem*, s. 66.

przez prawodawcę. Z takiego ukształtowania definicji preambuły wynika konieczność upewnienia się, że tekst (1) stanowi część aktu prawa, (2) został umieszczony w jego adekwatnym miejscu, (3) traktuje przynajmniej o jednym z wymienionych elementów treściowych. Brak któregośkolwiek ze wskazanych elementów będzie skutkowało tym, iż badany tekst nie będzie nosił miana preambuły. Tym samym określenie wstępnych sygnałów gatunkowych jest kluczowe, aby móc przejść do dalszych etapów analizy genologicznej. Pomyłka w tym zakresie skutkować będzie badaniem tekstu niemieszczącego się w materiale badawczym. Tak sztywne ukształtowanie ram gatunkowych nie powinno dziwić. Jest to cecha właściwa gatunkom prawnym. Jak wskazuje Wojtak:

w przypadku gatunków prawnych można mówić o supremacji wzorców kanonicznych, niewielkim zakresie alternacji i braku adaptacji gatunkowych. Wybrane warianty adaptacyjne funkcjonują jedynie w gatunkach administracyjnych (por. dla przykładu skargę w formie podania czy list motywacyjny). Stopień elastyczności wzorców zależy też od tego, kto jest twórcą komunikatu (instytucja, nadawca profesjonalny czy nieprofesjonalista) i jaki jest status komunikacyjny tekstu, a więc czy jest on wypowiedzią o doniosłości indywidualnej, czy ogólnej. Standaryzacja gatunków prawnych i administracyjnych ma ponadto osobliwy charakter ze względu na źródła. Normy gatunkowe zyskują bowiem czasem status uregulowań prawnych. Wzorzec gatunkowy ustawy dla przykładu jest prawnie wyrażony w formie uchwały. Tego typu działania służyć mają przede wszystkim usprawnieniu i udoskonaleniu procesów redakcyjnych i są pomyślane tak, by redakcja tekstu prawnego była dopasowana do reguł jego interpretacji prawniczej (wykładni). (...) Z filologicznego punktu widzenia wzorce gatunkowe wypowiedzi prawnych mają charakter wzorców normatywnych bezwzględnie wymaganych lub jedynie zalecanych. Umiejętność redagowania wypowiedzi realizujących tego typu normy gatunkowe jest składnikiem wzorcowej kompetencji wyspecjalizowanej²⁹⁶.

Jak już jednak zostało zasygnalizowane, preambuła jest nieoczywistym tekstem prawnym, który w pewnym stopniu wymyka się ze sztywnych ram właściwym gatunkom prawnym. Z pewnością zatem zgodzić należy się z faktem, iż dominować będą realizacje wzorca kanonicznego, a mniejszą część stanowić będą alternacje. Ze względu na ową nieoczywistość preambuł nie należy jednak *a priori* zakładać braku adaptacji. Uznać natomiast trzeba, że raczej wątpliwe jest występowanie okazów. Katarzyna Wyrwas wskazuje bowiem, że

²⁹⁶ M. Wojtak, *Genologia tekstów użytkowych*, „Postscriptum”, 2004–2005, nr 1–2, s. 166.

tekst może być realizacją wzorca, czyli stosunkowo wiernym odzwierciedleniem i ukonkretnieniem jego kanonicznego wariantu, reprezentacją wzorca, a więc konkretnym komunikatem, który w sposób selektywny nawiązuje do wzorca (do jego wariantów alternacyjnych lub adaptacyjnych), oraz okazem, przez co rozumie się wypowiedź niepowtarzalną, realizację indywidualną, choć zawierającą czytelne ślady wzorca²⁹⁷.

Kolejną modyfikacją będącą konsekwencją już wskazanej jest przeniesienie takich elementów strukturalnych, jak umiejscowienie tekstu, sposób jego rozpowszechniania, a także sygnały graficzno-typologiczne do poziomu wstępnych sygnałów gatunkowych. W ramach aspektu strukturalnego badaniom poddane zostaną formuły początkowe oraz końcowe preambuł, zgodnie z klasyfikacją Teresy Dobrzyńskiej zaproponowaną w artykule *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*²⁹⁸ oraz jej przekonaniem, że „poszczególne techniki delimitacyjne związane są w naturalny sposób bądź z wypowiedzią mówioną, bądź z tekstem pisany i skorelowane są ponadto z ich odmianami gatunkowymi”²⁹⁹. Jak konstatuje bowiem badaczka: „tezy o gatunkowym uwarunkowaniu początków i końców tekstu wypowiadano już poprzednio, i to niejednokrotnie (...)”³⁰⁰. Trzon badań strukturalnych stanowić jednak będą statystyczne badania składni preambuł, o czym szerzej będzie mowa w kolejnym podrozdziale.

W związku z wyodrębnieniem poziomu analizy poświęconego wstępnym sygnałom gatunkowym kwestia tematyki poruszanej w preambułach omówiona zostanie podczas tego wstępnego kroku badawczego. Tym samym nie będzie ona powtórnie analizowana w ramach poziomu poznawczego, gdzie pierwotnie umieściła ją twórczyni analizy. Z uwagi natomiast na fakt, iż perspektywa oraz punkt widzenia związane są z nieulegającą zmianom władczą pozycją podmiotu posiadającego kompetencje do stanowienia prawa – prawodawcy, elementy te zostaną włączone do rozważań nad aspektem pragmatycznym wypowiedzi. Na tym etapie wykorzystana zostanie także teoria aktów mowy Johna Searle’a oraz model komunikacji językowej Romana Jakobsona. Natomiast w ramach poziomu poznawczego uwaga skoncentrowana zostanie na tym, co najdonioślejsze z prawniczego punktu widzenia, czyli wartościach składających się na system aksjologiczny prawodawcy. Instrumentarium

²⁹⁷ K. Wyrwas, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, op.cit., s. 30.

²⁹⁸ T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego* [w:] *Tekst, język, poetyka*, pod red. M.R. Mayenowej, Wrocław 1978, s. 101–118.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 111.

³⁰⁰ *Ibidem*.

wspomagającym proces badań nad wartościami i sposobami wartościowania będą stanowiły nie tylko opisane już narzędzia zaproponowane przez Puzyninę uzupełniane ustaleniami teoretyków i filozofów prawa, ale także – ze względu na szczególne zainteresowanie wpływem budowy składniowej na prezentowane wartości – założenia składni semantycznej oraz składni tradycyjnej.

Pozostałe poziomy analizy genologicznej pozostaną realizowane w kształcie, jaki nadała im Wojtak. Warto jednak zatrzymać się przy aspekcie stylistycznym, który w zakresie tekstów prawnych, a także urzędowych doczekał się najliczniejszej literatury przedmiotu. Lubelska badaczka za Teresą Skubalanką *styl* uznaje za:

zjawisko wysoce abstrakcyjne, ulegające stopniowej konkretyzacji, a więc obejmujące całe wiązki wyznaczników (cech), a także ich językowych wykładników (mniej lub bardziej wyspecjalizowanych): a) charakterystycznych dla określonego zbioru gatunków, b) wyróżniających jeden gatunek, c) odnoszących się do wypowiedzi, czyli okazu, konkretnej realizacji gatunku³⁰¹.

W zakresie gatunków prawnych (a także okołoprawnych) zwykło mówić się o stylu urzędowym, dzieląc go na dwie odmiany: urzędowo-kancelaryjny (styl wypowiedzi kancelaryjnych) oraz urzędowo-prawny (styl aktów prawa)³⁰². Malinowska zaproponowała natomiast wyróżnienie trzeciej odmiany – stylu urzędowo-retorycznego (dla negocjacji, mediacji, ugód i preambuł)³⁰³. Warto jednak podkreślić, iż badaczka w toku analiz stylistycznych preambuł polskich ustaw zasadniczych mówiła o „stylach preambuł konstytucyjnych”, a nie stylu urzędowo-retorycznym, sygnalizując tym samym, iż uznaje istnienie odrębnego stylu gatunkowego (odrębnych stylów gatunkowych?)³⁰⁴. Do takich samych wniosków dojść można, analizując poczynania badaczki z tekstami konstytucji³⁰⁵. Tym samym istotnym zapleczem prowadzonych badań będą publikacje traktujące o stylu urzędowym i jego odmianach, jednakże dążeniem będzie wskazanie cech stylu gatunku, czyli „konfiguracji cech dookreślonych we wzorcu gatunkowym”³⁰⁶.

³⁰¹ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, op.cit., s. 25.

³⁰² Eadem, *Styl urzędowy* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 147.

³⁰³ E. Malinowska, *Polszczyzna urzędowa i jej warianty*, „Stylistyka”, 2021, z 18, s. 55–64.

³⁰⁴ Eadem, *Style preambuł konstytucyjnych*, op.cit.

³⁰⁵ Eadem, *Styl gatunkowy konstytucji*, „Comparative Legilinguistics”, 2017, z. 31, s. 55–68.

³⁰⁶ M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, op.cit., s. 122.

Podkreślić także należy, iż w niniejszej rozprawie dominować będzie deskryptywny model opisu z rzadka uzupełniany podejściem preskryptywnym. Zewzględu na stuletni przedział czasowy, w którym powstawał materiał badawczy, konieczne będzie przyjęcie zarówno perspektywy synchronicznej, jak i (w mniejszym stopniu) historycznej. W związku z tym szczególnie interesujące będzie spojrzenie na preambuły z perspektywy dynamicznej, czyli ujmującej gatunek jako zbiór zmieniających się konwencji pod wpływem dynamiki przeobrażeń społecznych i kulturowych uwarunkowań komunikacji. Oczywiście obecne będą też perspektywy statyczna, w ramach której przeprowadzony zostanie opis wzorca gatunkowego z uwzględnieniem jego normatywno-uzualnego statusu, oraz konkretyzująca. Wszystkie trzy bowiem wzajemnie się uzupełniają.

4.2. Metody statystyczne jako podstawa badania składni

Badania stylistyczno-składniowe mają na rodzimym polu badawczym dość długą tradycję, co zostało omówione w podrozdziale poświęconym stanowi badań. Warto jednak nadmienić, że ostatnie znaczące opracowania powstały na początku XXI w.³⁰⁷. Sygnał powrotu do statystyki składniowej dała Katarzyna Ostrowska, publikując w 2023 r. monografię poświęconą stylistyczno-składniowemu ukształtowaniu reportażu. Dziwi natomiast fakt, iż przy dużym zainteresowaniu językiem prawnym czy stylem urzędowym (urzędowo-prawnym) nikt dotąd nie podjął się zadania przeprowadzenia badań stylistyczno-składniowych wskazanego materiału³⁰⁸. O potrzebie takich badań pisała Justyna Jedlikowska na łamach artykułu *O (nie)istnieniu efektywnych metod statystycznych w badaniach językoznawczych nad tekstem konstytucji*. Badaczka zauważyła:

nie mniej jednak przeprowadzona kwerenda pozwala mi zauważyć, iż zagadnienia te [związane ze stylem tekstów prawnych – WK] prawdopodobnie nie zostały jeszcze szczegółowo opracowane przez lingwistów. Brak takich opracowań jest dość niepokojący z uwagi na bogate tradycje zastosowania metod matematycznych w językoznawstwie³⁰⁹.

³⁰⁷ M. Rybka, *op.cit.*; Z. Jaroszak *op.cit.*; E. Jędrzejko, *op.cit.*

³⁰⁸ Jedyny artykuł poświęcony analizowanemu zagadnieniu stanowi przywoływany już tekst Mikołajczaka *Składnia współczesnych ustaw sejmowych*. W 2022 r. ukazał się też artykuł autorki niniejszej rozprawy *The syntax of selected legal acts*, w którym przedstawione zostały wyniki badań składniowych kluczowych polskich aktów prawa.

³⁰⁹ J. Jedlikowska, *O (nie)istnieniu efektywnych metod statystycznych w badaniach językoznawczych nad tekstem konstytucji*, „The Peculiarity of Man” 2018, nr 28.

W kolejnych zdaniach podejmuje próbę uzasadnienia takiego stanu rzeczy:

Niewątpliwie o sukcesie metod statystycznych w językoznawstwie świadczy to, iż wykorzystanie ich w badaniach lingwistycznych (w tym interesujących nas badaniach stylistyczno-składniowych) pozwala na zaoszczędzenie czasu badacza. Metody te dają możliwość wysnuwania wniosków o całym badanym materiale językowym (np. o dyskursie, stylu funkcjonalnym, tekście) na podstawie analizy jego stosunkowo niedużej części. Wnioski te są przy tym wiarygodne, ponieważ margines błędu jest tu dość niewielki. Metody statystyczne wydają się być zatem idealnym narzędziem w rękach lingwisty – nie dość, że pozwalają na zaoszczędzenie czasu badacza, to jeszcze rezultaty badań wykonanych przy ich użyciu są niezwykle precyzyjne, co jest szczególnie ważne w dyscyplinie, w której przeważają metody badawcze oparte w głównej mierze na intuicji.

Wydaje się jednak, iż to właśnie pracochłonność związana z prowadzeniem badań stylistyczno-składniowych wiązać trzeba z czasową rezygnacją ze stosowania metod językoznawstwa statystycznego. W literaturze przedmiotu podkreśla się bowiem czasochłonność badań statystycznych, która wynika z liczebności próby badawczej, jak również wieloaspektowości analizowanych czynników³¹⁰. Komputeryzacja oraz powszechny dostęp do Internetu nie zawsze ułatwiają prowadzenie badań, nierzadko konieczne jest wykupienie odpowiedniego oprogramowania, a i to nie rozwiązuje wszystkich problemów. Jak zauważa bowiem Ruszkowski:

w stylistyce jako nauce konfrontatywnej różne sposoby liczenia omawianych elementów rodzą niebezpieczeństwo polegające na tym, że zestawia się dane liczbowe z prac różnych autorów, którzy stosowali odmienne sposoby wyodrębniania składników³¹¹.

Szczególną wagę należy zatem przykładąć do aparatury pojęciowej badaczy. Mając świadomość istnienia czterech modeli opisów faktów syntaktycznych: model generatywny transformacyjny, model generatywny beztransformacyjny, model semantyczny oraz tzw. składnia tradycyjna, jako podstawę prowadzonych badań statystycznych wskazać należy składnię tradycyjną. Wybór ten jest podyktowany kilkoma czynnikami. Po pierwsze, jak zasygnalizowano we wprowadzeniu do niniejszej dysertacji, projektowanym czytelnikiem niniejszej pracy są nie tylko specjaliści językoznawcy, ale także prawnicy (zwłaszcza legislatorzy). Takie ukształtowanie grupy odbiorczej wymaga dostosowania modelu opisu składni do wiadomości posiadanych przez czytelników. W Polsce najpopularniejszym sposobem opisywania zjawisk

³¹⁰ M. Ruszkowski, *Statystyka w badaniach stylistyczno-składniowych*, op.cit.

³¹¹ *Ibidem*, s. 44.

syntaktycznych pozostaje składnia tradycyjna, która nauczana jest w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. W związku z tym w społecznej świadomości Polaków, którzy nie mają filologicznego wykształcenia, ten model często pozostaje jedynym, który jest im znany. Aby zatem prezentowane wyniki przemawiały do wyobraźni odbiorców, należy używać aparatury pojęciowej, która jest im znana. Po drugie, badania statystyczne nie mogą funkcjonować w izolacji. Pokazanie właściwości analizowanego tekstu jest możliwe dopiero po zestawieniu wyników z rezultatami innych badań. Dotychczas tego typu prace wykorzystują przede wszystkim składnię tradycyjną, ponieważ pozwala ona na materiałowe porządkowanie kategorii syntaktycznych. W świetle tych ustaleń słabszymi, ale wciąż istotnymi argumentami będą niezmiennosc czy niewielka zmienność jej kategorii³¹², a także odwoływanie się do jej ustaleń przedstawicieli innych koncepcji syntaktycznych³¹³.

Wybór składni tradycyjnej jako modelu opisu zdarzeń syntaktycznych w preambułach polskich aktów prawa wymaga przybliżenia kluczowych zagadnień natury terminologicznej. Model wykorzystany w tej pracy obejmuje składnię wypowiedzi pojedynczych oraz składnię wypowiedzi złożonych. Nie wszyscy badacze przyjmują to rozróżnienie³¹⁴, jednakże wiodące w prowadzonych rozważaniach jest stanowisko Małgorzaty Rybki, która wskazuje, że

podział ten budzi zastrzeżenia, odnoszące się do płaszczyzny gramatycznej, jednak ze stylistycznego punktu widzenia jest on przydatny, ponieważ wypowiedzenia pojedyncze i złożone pełnią na ogół odmienne funkcje. Wyodrębnienie typów wypowiedzi ma już długą tradycję w pracach stylistycznych i niejednokrotnie pozwala się odwołać do kontekstu porównawczego³¹⁵.

Tym samym kluczowe jest zdefiniowanie terminu *wypowiedzenie*, które do rozważań o składni wprowadził Klemensiewicz. Naliczył on jednocześnie ponad dwieście definicji tego terminu, stwierdzając, że podważa to celowość podejmowania definicyjnych prób. Sam przyjął jednak, że wypowiedzenie to „forma osobowa czasownika albo też wyraz lub grupa wyrazów, które pozostają w gramatycznie wyrażonym stosunku bezpośredniej lub pośredniej łączności z obecną albo dającą się

³¹² I. Bobrowski, *O kulturowej wartości gramatyki tradycyjnej i poradnictwa językowego*, „Język Polski”, 1999, LXXIX, z. 5, s. 397–400.

³¹³ M. Świdziński, *Formalny opis składniowy polskich zdań o składniku zdaniowym*, Warszawa 1987.

³¹⁴ S. Karolak, *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa 1972.

³¹⁵ M. Rybka, *op.cit.*, s. 55.

poprawnie wprowadzić formą osobową czasownika”³¹⁶. Szczególnie ważne w kontekście prowadzonych rozważań jest odróżnienie wypowiedzenia od zdania. Za autorami *Słownika terminologii językoznawczej* oraz Ruszkowskim przyjąć należy, że wypowiedzenie to ‘najmniejsza jednostka komunikatywna, zatem taka, która może stanowić minimalny tekst’. Zdanie natomiast badacz definiuje jako ‘strukturę zawierającą „czasownik (w formie osobowej lub nieosobowej) pełniący funkcję orzeczenia”’³¹⁷. W perspektywie prowadzonych badań nie ma dużej doniosłości wprowadzanie, za Jodłowskim, rozróżnienia na wypowiedzenia pojedyncze werbalne i niewerbalne, bowiem oprócz jednego wykrzyknienia („W imię Boga Wszechmogącego!”) rozpoczynającego preambułę Konstytucji Marcowej, inne wykrzyknienia bądź zawiadomienia nie występują. Osobną uwagę należy natomiast poświęcić imiesłowowym równoważnikom zdań, które stanowią „strukturę bez orzeczenia czasownikowego (osobowego lub nieosobowego, w tym wyrażonego bezokolicznikiem), którą można uzupełnić na podstawie kontekstu lub konsytuacji, choć nie zawsze jednoznacznie”. W niniejszej rozprawie będą one w zależności od pełnionej funkcji wliczane do określonych typów wypowiedzeń złożonych podrzędnie bądź współrzędnie, każdorazowo jednak fakt ten będzie sygnalizowany w toku analizy jakościowej. Imiesłowowych równoważników zdań nie wyróżnia bowiem w badaniach ustaw sejmowych Mikołajczak, nie stanowią one osobnej kategorii w artykule poświęconym składni polskich aktów prawa *The syntax of selected legal acts. Za wypowiedzenia złożone współrzędnie* traktowane są struktury znajdujące się na tym samym poziomie hierarchii składniowej i będące od siebie wzajemnie niezależne, a jednocześnie zespolone spójnikiem fakultatywnym (bądź przecinkiem) albo obligatoryjnym³¹⁸. Wśród ich rodzajów wyróżnia się parataksę łączną, rozłączną, przeciwstawną, wynikową, włączną³¹⁹ oraz, za Jodłowskim³²⁰, wyłączającą. Wybór ten podyktowany jest chęcią porównania rezultatów analiz preambuł z wynikami badań innych tekstów, a zatem nawiązuje do decyzji podejmowanych przez innych badaczy³²¹. *Wypowiedzenie złożone podrzędnie* jest to natomiast „związek dwu członów syntaktycznych (wyrazów, grup,

³¹⁶ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, op.cit., s. 5–6.

³¹⁷ M. Ruszkowski, *Kategorie pośrednie w składni polskiej*, Kielce 2001, s. 13.

³¹⁸ M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 1997, s. 113.

³¹⁹ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, op.cit., s. 76–77.

³²⁰ S. Jodłowski, op.cit., s. 192.

³²¹ M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne...*, op.cit.; W. Kosmalska, *The Syntax of Selected Legal Acts*, op.cit.

zdań), z których jeden jest zależny od drugiego”³²². W literaturze przedmiotu przede wszystkim zwraca się uwagę na różnorodność semantyczną i formalną połączeń hipotaktycznych³²³. Za Jodłowskim przyjmowany jest ich podział na wypowiedzenia dopełnieniowe, podmiotowe, orzecznikowe, przydawkowe oraz okolicznikowe (miejsca, czasu, sposobu, stopnia i miary, celu, skutku, przyczyny, warunku, przyzwolenia)³²⁴.

Wyjaśnienia wymagają też takie terminy jak *składnik*, *profil nawarstwienia* oraz *rozbudowa linearna*. Podkreślić należy, że składnik nie odpowiada wyrazowi. Jak bowiem podkreśla Klemensiewicz: „z jednej strony tylko samodzielny wyraz jest składnikiem, z drugiej zaś składnikiem może być połączenie wyrazu samodzielnego z ustosunkowującym go syntaktycznie wyrazem niesamodzielnym, które nazwiemy wyrażeniem syntaktycznym”³²⁵. Za Mikołajczakiem³²⁶ oraz Ruszkowskim³²⁷ stosowana będzie metoda analityczna przy ustalaniu składników. Podkreślić przy tym należy, że do sumy składników nie będą wliczane modulanty. Profil nawarstwienia „pozwala określić powiązania między składnikami, zwłaszcza stosunki hipotaktyczne. Miernikiem liczbowym profilu nawarstwienia jest liczba poziomów, na których wypowiedzenie jest rozbudowane”³²⁸. Przyjąć należy, że podmiot i orzeczenie stanowią zerowy poziom profilu nawarstwienia³²⁹. Profil nawarstwienia odnosić się będzie zarówno do wypowiedzeń pojedynczych i składowych – przyjąć wówczas należy definicję zaproponowaną powyżej, jak również do wypowiedzeń złożonych – wówczas informować będzie o liczbie poziomów, na których wypowiedzenie złożone zostało zbudowane, parametr odnosić się zatem będzie do powiązań między poszczególnymi wypowiedzeniami składowymi. Rozbudowa linearna informuje natomiast o długości wypowiedzenia pojedynczego i składowego mierzonej liczbą składników, jak również długości wypowiedzenia złożonego mierzonej liczbą wypowiedzeń składowych.

W niniejszej rozprawie badaniu poddane zostaną następujące parametry:

³²² Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, hasło *hipotaksa (podrzędność)* [w:] *eadem, Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1970, s. 233.

³²³ S. Mikołajczak, *Składnia tekstów naukowych...*, *op.cit.*, s. 146.

³²⁴ S. Jodłowski, *op.cit.*

³²⁵ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, *op.cit.*, s. 19.

³²⁶ S. Mikołajczak, *Składnia wybranych utworów...*, *op.cit.*

³²⁷ M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne...*, *op.cit.*

³²⁸ S. Mikołajczak, *Składnia tekstów naukowych...*, *op.cit.*, s. 70.

1. udział wypowiedzeń pojedynczych oraz złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń,
2. udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych,
3. udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych,
4. udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych,
5. udział wypowiedzeń o poszczególnej liczbie stopni hipotaksy w ogólnej liczbie wypowiedzeń oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia wypowiedzeń złożonych),
6. liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych (rozstęp) i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych (rozbudowa linearna wypowiedzeń złożonych),
7. długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników (rozstęp) i średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników (rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych),
8. udział wypowiedzeń pojedynczych i składowych o poszczególnych zakresach rozbudowy linearnej ujętej w 5 klas długości w ogólnej liczbie wypowiedzeń pojedynczych i składowych,
9. liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (rozstęp) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia wypowiedzeń pojedynczych i składowych),
10. udział poszczególnych określeń w wypowiedzeniach w ogólnej liczbie określeń.

Statystyka składniowa w niniejszej pracy zostanie wykorzystane w celu opisu aspektu strukturalnego preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 w toku przeprowadzanej analizy genologicznej. Celem nie jest jednak opis ilościowy sam w sobie, choć i on stanowić może cenną wartość poznawczą. Podkreślić bowiem trzeba, że dopiero właściwa interpretacja wyników ilościowych pozwala na poprawną charakterystykę zjawisk językowych. Opis jakościowy będzie więc stanowić istotny element prowadzonych analiz. Tym samym zasygnalizować trzeba przenikanie się

i wzajemne uzupełnianie treści przyporządkowanych do aspektu strukturalnego i stylistycznego.

Jak zauważa Andrzej Malinowski, warunkiem poprawnego przeprowadzenia badań statystycznych jest:

istnienie takiego zbioru tekstów badanego języka (korpusu), który jest reprezentatywny dla całego języka i na tyle duży, by uzyskane uogólnienia charakteryzowały się wystarczająco wysokim współczynnikiem ufności.

W istocie, dobór próby badawczej jest zagadnieniem kluczowym w procesie projektowania badań statystycznych. Na łamach niniejszej rozprawy tematyka ta, choć ważka, nie będzie poruszana, bowiem przeprowadzone analizy będą miały charakter całościowy, kompletny, co oznacza, iż analizie poddane zostaną wszystkie preambuły polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Zbiór liczy 309 tekstów, z których znaczna część składa się z jednego wypowiedzenia. Pamiętać przy tym należy o podziale wskazanego zbioru na preambuły z czasów II Rzeczypospolitej (15), Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (243) oraz III Rzeczypospolitej do 2018 r. (51). Zważywszy, że najczęściej przyjmowaną próbą z materiału badawczego powtarzaną zarówno w pracach materiałowych³³⁰, jak i teoretycznych³³¹ jest 200 wypowiedzeń, wskazać trzeba, że liczebność ta jest niemożliwa do osiągnięcia w dwóch grupach badanych tekstów (II RP i III RP). Dążąc natomiast do jednolitego rozwiązania dla badań preambuł powstałych we wszystkich trzech przedziałach czasowych, przeprowadzić należy analizy wszystkich preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Tym samym możliwe stanie się ukazanie zarówno zjawisk rzadkich, jak i strukturalne scharakteryzowanie zbiorowości.

4.3. Składnia semantyczna i składnia tradycyjna jako podstawa badania wartości

Jak już zaznaczono, odtworzenie wartości wpisanych w teksty preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018, a następnie podjęcie próby ich hierarchizacji według stopnia ważności dla prawodawców II RP, PRL oraz III RP stanowi jeden z istotniejszych

³³⁰ Vide: M. Rachwałowa, *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław 1986.

³³¹ M. Kniaginina, *Próba zastosowania metod statystycznych w badaniach stylistyczno-składniowych*, „Język Polski”, 1962, t. XLII, z. 2, s. 92–116.

celów niniejszej rozprawy. W szczególności interesujący jest wpływ budowy składniowej preambuł na prezentowane wartości, bowiem powiązanie składni z aksjologią jest propozycją nieoczywistą. Badania literaturowe pokazały, iż jest to problematyka dotąd niepodejmowana bądź podejmowana jako forma uzupełnienia prowadzonych analiz, zwykle o marginalnym znaczeniu. W obliczu wyboru składni tradycyjnej dla przeprowadzenia statystycznych badań składniowych, naturalną konsekwencją była próba zastosowania jej do poszukiwania wpływu budowy składniowej na prezentowane przez tekst wartości. W tym celu uwaga została skoncentrowana na (1) szyku zdania: neutralnym SVO (VO³³²) bądź nacechowanych jego modyfikacjach, (2) konstrukcjach składniowych z „za to”, jak również wykorzystujących niektóre wskaźniki zespolenia (np. „dzięki” i „przez”), (3) szyku przydawek świadczących o tym, czy stanowią przydawkę wyróżniającą czy charakteryzującą, oraz ich modyfikacjach. Zaprezentowany zestaw narzędzi w toku wstępnych badań okazał się jednak niewystarczający dla uchwycenia skomplikowanej tematyki aksjologicznej preambuł. W związku z powyższym instrumentarium zostało rozszerzone o dokonania składni semantycznej w kształcie nadanym jej przez Stanisława Karolaka³³³, na niej bowiem rozważania swoje oparła Puzynina. Warto przy tym zaznaczyć, iż druga z metod wykorzystana została tylko w takim zakresie, jakim było to niezbędne do uzyskania satysfakcjonujących wyników analiz. „Jednym z podstawowych założeń podejścia opartego na analizie predykatywno-argumentowej jest łączenie w opisie wyrażen języka ich właściwości gramatycznych z leksykalnym”³³⁴. Podstawą rozważań będą zatem struktury predykatowo-argumentowe, czyli „struktury stanowiące podstawowy składnik zdania”³³⁵. „Predykat pełni rolę funkcji/zmiennej niezależnej i wiąże argumenty”³³⁶. Jak sygnalizują Julia Mazurkiewicz-Sułkowska oraz Agnieszka Zatorska:

punktem wyjścia jest poziom tzw. struktury propozycjonalnej, charakteryzującej na najgłębszym poziomie jednostkę realizującą predykat. Na kolejnym poziomie ustalana jest zdaniowa struktura podstawowa, w której zrealizowane są wszystkie miejsca

³³² M. Derwojedowa, *Porządek linearny składników zdania elementarnego w języku polskim*, Warszawa 2000, s. 55.

³³³ S. Karolak, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa 2002; *idem*, *Składnia wyrażen predykatywnych* [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa 1984, s. 11–211.

³³⁴ A. Kaliska, *Wykładowiki predykcji w języku polskim i francuskim*, Poznań 2016, s. 40.

³³⁵ M. Skarżyński, *Słownik przypomnień gramatycznych*, Kraków 2000, s. 192.

³³⁶ I. Nowakowska-Kempna, *Rola terminologii w tworzeniu paradygmatu badań (na przykładzie składni o bazie semantycznej i gramatyki konstrukcji)*, „Prace Językoznawcze, 2022, nr 1, s. 59.

argumentowe. Swoiste cechy wykładnika predykatu (czasownika lub analityzmu w tym opracowaniu) określa jednak również zbiór dopuszczalnych struktur zdaniowych, które stanowią struktury interpretowane jako pochodne od struktury podstawowej. Struktury pochodne stanowią efekt pewnych przekształceń motywowanych względami semantycznymi lub (rzadziej) formalnymi. Dalsza analiza prowadzi do opisu realizacji komponentów struktur propozycjonalnych w powierzchniowych strukturach zdaniowych³³⁷.

Cechą składni semantycznej jest to, że analizy w jej ramach prowadzone przybierają kierunek od treści do formy. W ten sposób ustalane są semantyczno-składniowe reguły łączenia oraz wykluczania składników treści zdania. Zdanie natomiast stanowi autonomiczne wyrażenie, które reprezentuje określony sąd logiczny³³⁸. Predykacja jest procesem orzekania, który przejawia się w konkretnej wypowiedzi językowej, jak również na poziomie wiedzy użytkowników języka o rzeczywistości pozajęzykowej. Tym samym dzięki relacji wiążącej myśli z wyrażeniami językowymi przejawia się językowo tzw. treść propozycjonalna wypowiedzenia, czyli powiązane ze sobą w procesie myślenia o rzeczywistości pewne wyobrażenia. O tym, czy możliwe jest połączenie jednego wyrażenia z drugim decydują ich właściwości syntaktyczne i leksykalne, co odzwierciedla sposób konceptualizacji rzeczywistości przez użytkowników konkretnego języka³³⁹. Sam twórca koncepcji podstawowe jej pojęcia definiował w następujący sposób:

Struktury powstałe w wyniku zespolenia predykatów z implikowanymi przez nie argumentami noszą nazwę struktur predykatowo-argumentowych. Składnikami konstytuującymi te struktury, czyli składnikami konstytutywnymi, są predykaty. (...) Struktury predykatowo-argumentowe stanowiące zasadniczy składnik zdań elementarnych określa się jako podstawowe struktury predykatowo-argumentowe. W podstawowych strukturach predykatowo-argumentowych (dalej w skrócie: PSPA) istnieje wzajemnie jednoznaczna zależność między semantycznymi i syntaktycznymi właściwościami ich składników³⁴⁰.

Karolak przyjął przy tym, że jednostki języka stanowią terminy relacyjnego pojęcia znaczenia. Oznacza to, iż są one argumentami funkcji zdaniowej „x znaczy y”.

³³⁷ J. Mazurkiewicz-Sułkowska, A. Zatorska, *Struktura predykatowo-argumentowa polskich i bułgarskich czasowników sfery emocjonalnej oraz ich analitycznych odpowiedników*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 2018, z. 1, s. 179–180.

³³⁸ L. Bednarczuk, *Koncepcje składniowe naszych mistrzów*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, 2021, z. 16, s. 8.

³³⁹ A. Kaliska, *op.cit.*, s. 37.

³⁴⁰ S. Karolak, *Składnia wyrażen predykatywnych*, *op.cit.*, s. 22.

Przy czym x zawiera zbiór znaków specyficznych dla danej wspólnoty językowej, a y – wypełnia zbiór pojęć o charakterze uniwersalnym³⁴¹. Struktura predykatowo-argumentowa jest zatem gramatyką pojęć. Na potrzeby prowadzonych badań przyjmuje się następujący zestaw symboli: f – zmienna predykatowa (symbol otwartej pozycji dla predykatu), x , y , z – zmienne indywiduowe (symbole otwartych pozycji dla argumentów). Jednocześnie zaznaczyć należy, iż wiodącą terminologią pozostaje ta, która przedstawiona została we wcześniejszym podrozdziale, a zatem związana ze składnią tradycyjną. Uzupełniona ona została o nazewnictwo związane z wprowadzeniem struktury predykatowo-argumentowej, tj. argument³⁴², predykat³⁴³ oraz konotować³⁴⁴.

Za tak punktowym wprowadzeniem instrumentarium składni semantycznej przemawia fakt, iż składni szyku Karolak poświęcił niewiele miejsca i jest ona od składni form i pojęć oderwana. Rezygnacja z analizowania struktury tematyczno-rematycznej wynika natomiast z faktu, iż „komponenty struktury tematyczno-rematycznej były identyfikowane z jednostkami składni semantycznej – predykatem i argumentem, co doprowadziło do pomieszania poziomów opisu syntaktycznego, a w dalszej konsekwencji uniemożliwiło analizę uwarunkowań szyku wypowiedzeń”³⁴⁵. Tym samym uwaga skoncentrowana zostanie wyłącznie na strukturze predykatowo-argumentowej.

³⁴¹ *Idem*, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, s. 20.

³⁴² W rozważaniach zarówno argumenty przedmiotowe, jak i propozycyjalne określane są terminem „argument”. Ich rozróżnienie w prowadzonych analizach preambuł polskich aktów prawa nie ma dużej doniosłości, a prowadziłoby do niepotrzebnego rozrostu siatki terminologicznej.

³⁴³ Dla uproszczenia nie wprowadzam terminu *wyrażenie predykatywne* i stosuję jeden termin *predykat*.

³⁴⁴ „Konotacja polega na tym, że pewne kategorie wyrazów otwierają obok siebie miejsce dla pewnych klas innych wyrazów, że je zapowiadają, wymagają. Związek syntaktyczny sprowadza się tu do stosunku wyrazu konotującego, wymagającego do konotowanego, wymaganego. Zjawisko konotacji wynika z niekompletności znaczeniowej wyrazów konotujących”. *Vide*: T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1975, s. 97.

³⁴⁵ M. Grochowski, *Ewolucja metodologii składni polskiej. Refleksje po 30 latach od wydania GWJPS*, „Linguistica Copernicana”, 2017, nr 4, s. 210.

II Rzeczpospolita

1. Tło polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe

Istnieje wiele składowych, które zadecydowały o kształcie zarówno ustroju, jak i systemu prawnego na terenach II RP. By odpowiedzieć na pytania, dlaczego jedne akty prawa poprzedzone są preambułami, a inne nie, jak skonstruowane są rzeczne preambuły, jakiego języka używa prawodawca, co wskazuje jako motywy swoich działań, a co jako cele, należy pochylić się nad systemem aksjologicznym tak społeczeństwa, jak i sprawujących rządy władz. System ten nigdy nie będzie rzeczą pewną, stałą, daną raz na zawsze. Jego kształt będzie zależał od czynników wziętych pod uwagę oraz od dogłębności prowadzonych badań, a nierzadko także od doświadczeń samego badacza. Z pewnością jednak, aby odtworzyć system wartości społeczeństwa zamieszkującego II Rzeczpospolitą oraz władzy niepodległego państwa polskiego, należy zwrócić uwagę na charakter epoki: przemiany, które zachodziły, dążenia władzy, obawy oraz potrzeby ludności. W tym celu przyjrzeć należy się temu, co w ogólności nazwać można tłem politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturowym. Poniższe opracowanie nie ma stanowić szczegółowego kalendarium epoki, a raczej oddawać jej charakter poprzez wyróżnienie podstawowych kierunków przemian na wskazanych płaszczyznach.

1.1. Od republiki do rządów autorytarnych

Czas trwania II Rzeczypospolitej Polskiej przypadł na lata 1918–1939. Wskazane dwudziestolecie poświęcone zostało w szczególności odbudowie państwa polskiego po stu dwudziestu trzech latach zaborów. Nowo powołane władze musiały się zmierzyć nie tylko z brakiem systemu prawnego, który obowiązywałby na terenach Polski, ale także ze znaczącymi różnicami gospodarczymi, edukacyjnymi czy kulturowymi, powstałymi w następstwie wcielenia ich jako prowincji do trzech państw zaborczych. Niewątpliwie fakt ten miał istotny wpływ na ukształtowanie tworzonych aktów prawnych, a w szczególności preambuł.

Kiedy w listopadzie 1918 r. Polska odzyskuje niepodległość, nie oznacza to, że rozpoczął się dla niej czas pokoju. Choć zostaje powołany rząd Jędrzeja

Moraczewskiego, Józef Piłsudski formalnie staje się Tymczasowym Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem, a Polska jako republika zaczyna być dopuszczana do międzynarodowych pertraktacji pokojowych, to walki narodowowyzwoleńcze nadal trwają³⁴⁶. Dość wspomnieć o wybuchu powstania wielkopolskiego 27 grudnia 1918 r. czy o powstaniach śląskich. W tej niestabilnej, powojennej rzeczywistości polskie władze podejmują starania stworzenia systemu prawnego II Rzeczypospolitej. Zadanie to było nie tylko niełatwe ze względu na trzy różne systemy obowiązujące na ziemiach polskich pod zaborami, ale także z uwagi na fakt, że polska inteligencja przez ponad sto lat była wyłączona z możliwości tworzenia i rozwijania systemów prawnych. Dwie koncepcje stworzenia nowych podwalin pod polski system prawny przedstawił Józef Buzek, który w roku 1917 był generalnym referentem Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej Tymczasowej Rady Stanu i brał udział w pracach podkomisji konstytucyjnej. Odwołał się on do praktyk zachodnioeuropejskich oraz amerykańskich i porównał dwa dominujące modele: historyczno-porównawczy i abstrakcyjno-filozoficzny³⁴⁷. W ramach pierwszego z nich zaproponował dwie koncepcje:

W przypadku pierwszej koncepcji mamy do czynienia z opracowaniem ustroju z wykorzystaniem dotychczasowych doświadczeń i tradycji polityczno-prawnej państwa. Wiązało się to z tezą, że nie istnieją konstytucje dobre ze swej istoty, ale tylko wtedy mogą się takie stać, gdy odzwierciedlają potrzeby i stosunki państwa i społeczeństwa. (...) [Drugą koncepcją była – W.K.] recepcja regulacji wykorzystanych i obowiązujących w państwach Europy Zachodniej, z którą Polskę łączyła struktura i rozwój stosunków społeczno-ekonomicznych oraz tradycja kulturalna³⁴⁸.

Pierwsza propozycja nie była możliwa do zrealizowania ze względu na przerwanie ciągłości instytucjonalnej państwa i tradycji ustrojowej w związku z utratą niepodległości przez Polskę. Druga koncepcja wymagała szeroko zakrojonych analiz obcych wzorców, studiów porównawczych oraz badania skutków wprowadzenia konkretnych rozwiązań w wybranych państwach Europy Zachodniej, była rozwiązaniem możliwym, ale długotrwałym. W ten sposób zamierzano spełnić kryterium tzw. dobrej konstytucji. Z jednej strony chciano bowiem odwzorować w ustawie zasadniczej

³⁴⁶ J. Odziemkowski, *Kalendarium II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć”, 1998, z. 5/4 (13), s. 175–223.

³⁴⁷ J. Buzek, *Projekt konstytucji państwa polskiego i ordynacji wyborczej oraz uzasadnienie i porównanie projektu konstytucji państwa polskiego z innymi konstytucjami*, t. 1, Warszawa 1918, s. 108.

³⁴⁸ M. Wojtacki, *O metodzie prac ustrojowych w II Rzeczypospolitej. Praktyka parlamentarna w procesie przekształceń konstytucyjnych*, „Przegląd Sejmowy”, 2022, nr 1(168), s. 163.

uwarunkowania społeczne i polityczne, z drugiej natomiast wykorzystać funkcjonujące już wzorce zachodnie, tym samym zapewniając konstytucji niezbędną elastyczność przy pozostawieniu jej podstawowym dokumentem ustrojowym państwa, a więc z natury sztywnym.

Wykorzystując drugi model, Buzek zaproponował dążenie do stworzenia idealnej konstytucji w drodze dedukcji – praca nad tekstem ustawy zasadniczej miałaby zatem polegać na odwoływaniu się do teorii filozoficznych. Sam badacz szybko jednak doszedł do wniosku, iż trudnością będzie przewidzenie faktycznych skutków zamierzonego ustroju.

Gdy próbowano wykorzystać pierwszy model zaproponowany przez Buzka, szybko się okazało, że jedynym bastionem polskiej myśli prawnej jest Konstytucja 3 maja. Był to też jedyny polski dokument, do którego polskie władze mogły się odwoływać. Tworzenie nowych aktów prawnych wymagało skorzystania z najnowszych, europejskich wzorców i osiągnięć teoretyków oraz filozofów prawa. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zwana również Konstytucją Marcową i prace nad nią stały się symbolem budowania polskiego systemu prawnego. Nowe władze musiały bowiem przede wszystkim stworzyć polityczno-prawne ramy funkcjonowania państwa. W tym celu konieczne stało się uchwalenie konstytucji. Prace nad nią rozpoczęto niemalże natychmiast po odzyskaniu niepodległości, a wszystkie partie polityczne miały jednakową wizję przyszłego państwa – republiki. Jak wskazuje Maciej Wojtacki:

(...) większość polskich partii politycznych wchodziła do parlamentu z już ukształtowaną wizją przyszłego ustroju państwowego. Czynnikiem jednoczącym te wszystkie koncepcje był charakter systemu politycznego niepodległego państwa polskiego. W niemal wszystkich projektach Rzeczpospolita miała być państwem demokratycznym, w którym władzę pochodzącą od narodu sprawowałby parlament, rząd i prezydent³⁴⁹.

Spójność wizji, a nawet podobne przekonania dotyczące tego, w jaki sposób należy stworzyć polskie instytucje prawne, nie sprawiły, że Konstytucja Marcowa była dokumentem trwałym. Już w 1924 r. pojawiły się pierwsze głosy optujące za zmianą

³⁴⁹ *Ibidem*, s. 165.

tekstu ustawy zasadniczej³⁵⁰, a po przewrocie majowym rozpoczęły się otwarte i zaawansowane prace nad jej nowelizacją³⁵¹. W literaturze przedmiotu wskazywano przede wszystkim:

Kryzys polityczny w Polsce 1925/1926 interpretowano najczęściej jako rezultat „politycznej niedojrzałości” młodej polskiej demokracji, co logicznie wiązano z brakiem rodzimych doświadczeń nowoczesnego parlamentaryzmu. Nie mogła go w żadnej mierze zastąpić pamięć o tradycjach Polski jagiellońskiej albo o dziedzictwie Sejmu Wielkiego (1788–1792)³⁵².

W maju 1926 r. Piłsudski przejął kontrolę nad państwem. Odtąd ustrojowe koncepcje w polskim parlamencie radykalizowały się. Zaczęto głosić potrzebę wzmocnienia pozycji prezydenta, którego władza miała być jednolita i niepodzielna. W razie konfliktów miał on być arbitrem między rządem a sejmem. Polityk oraz prawnik II RP Wacław Makowski zwykł tłumaczyć, iż droga parlamentarna nie była odpowiednia dla gospodarczego rozwoju państwa, które to potrzebowało rządów silnej ręki, by móc rozkwitnąć³⁵³. Jeszcze dalej szli publicyści „Drogi”, którzy wskazywali, że „drogowskazem nowego kierunku postępowania powinny być rządy elity, występując równocześnie przeciwko parlamentarnym metodom rządzenia, nieodpowiadającym już skomplikowanym zadaniom stojącym przed współczesnym państwem”³⁵⁴. Jednocześnie podkreślano, że Konstytucja Marcowa była wyrazem ówczesnej sytuacji politycznej państwa i ucieleśnieniem obaw Sejmu Ustawodawczego przed rosnącą w siłę pozycją marszałka Piłsudskiego³⁵⁵. Po przewrocie majowym nie spieszono się jednak z przeprowadzeniem nowych wyborów. Choć Piłsudski nie wierzył, by rządy dyktatorskie mogły w Polsce przynieść stabilizację, to jednak miał świadomość, że elementy rządów autorytarnych będą skutkować zwiększonym poczuciem

³⁵⁰ Cof. Nasz Program. Przemówienie R. Dmowskiego, prof. R. Rybarskiego i pos. S. Kozickiego na konferencji krajowej Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie dn. 18 X 1925 r., Warszawa 1925, s. 23.

³⁵¹ A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 247–248.

³⁵² M. Kornat, *Europa międzywojenna wobec rządów Józefa Piłsudskiego. Interpretacje „samoograniczającej się dyktatury” (1926–1935)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 2010, z. XXXII, s. 312–313.

³⁵³ W. Makowski, *Zmiana konstytucji. Mowy i oświadczenie ministra sprawiedliwości prof. Wacław Makowskiego*, Warszawa 1926, s. 31.

³⁵⁴ T. Chłopcecki, M. Baranowska, *Koncepcje ustrojowo-prawne obozu rządzącego w II Rzeczypospolitej w latach 1926–1932* [w:] *Rodzinną Europą. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, pod red. P. Fiktusa, H. Malewskiego, M. Marszał, Wrocław 2015, s. 259.

³⁵⁵ S. Car, *Referat wstępny o projekcie Rewizji Konstytucji wygłoszony w Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dniu 17 III 1931* [w:] *Ankieta Konstytucyjna Sejmu R.P. I*, Warszawa 1931, s. 3–4.

bezpieczeństwa wśród obywateli. Zaczęto pracować nad ustawami mającymi rozszerzyć władzę Prezydenta RP, nadać mu prawo do rozwiązywania sejmu i senatu oraz upoważnić do utworzenia opiniującej dekrety Rady Stanu. Nowela sierpniowa nadawała wszystkie te przywileje prezydentowi, a dekret z dnia 6 sierpnia 1926 r. o organizacji najwyższych władz wojskowych w Polsce³⁵⁶ utworzył instytucję niezależnego od sejmu i rządu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który podlegał jedynie prezydentowi. Stanowisko to wraz ze zwierzchnictwem Sztabu Głównego oraz ministerstwem spraw wojskowych objął Piłsudski.

Lata 1926–1932 cechowały się walką wokół kluczowych dla ustroju II Rzeczypospolitej spraw – „utrzymania demokracji parlamentarnej w Polsce; realizacji reformy rolnej; utrzymania poziomu życia materialnego najszerzych rzesz społeczeństwa; dążenia obozu endeckiego do obalenia rządów sanacji i przejęcia władzy kraju”³⁵⁷. Wyrazem wzmocnionych dążeń partii centrowych i lewicowych do zmiany władzy było utworzenie ich sojuszu w 1928 r., tzw. Centrolewu. Zgłoszony przez niego wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla rządu został przegłosowany 5 grudnia 1929 r., co zapoczątkowało formowaniem się nowej koalicji. Centrolew podpisał pakt wyborczy pięciu stronnictw i utworzył blok pod nazwą Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu. Już następnego dnia po tym wydarzeniu doszło do aresztowań przywódców koalicji, których w znacznej większości skazano³⁵⁸. Rządy Piłsudskiego były niezrozumiałe dla zachodnioeuropejskich obserwatorów, budziły sprzeciw i niechęć:

Dyktatura Piłsudskiego jest najdziwniejszą dyktaturą, która istnieje w Europie. Wszystkie bowiem dyktatury zbudowane były na interesie pewnej klasy, albo kasty, bądź też, jak miało to miejsce u Napoleona, na szalonej ambicji jednostki. Dyktatura Piłsudskiego wypływa jedynie z uczuciowego uwielbienia dla bohatera. Nie lubi też gdy porównuje się go z innymi, dziś modnymi dyktatorami [...]. Piłsudski pomimo swej indywidualności jest jedynie uosobieniem dawnej, romantycznej, donkiszockiej, antymaterialistycznej Polski³⁵⁹.

Negatywne komentarze szybko ustąpił neutralnym, a nawet pozytywnym, bowiem utrwaliło się przekonanie o wzmocnieniu władzy rządowej w Polsce oraz zwiększeniu stabilności ustrojowej państwa. Czas rządów Kazimierza Bartla (1926–

³⁵⁶ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 r. o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych, Dz.U. 1926 nr 79 poz. 445.

³⁵⁷ T. Chłopcecki, M. Baranowska, *op.cit.*, s. 265.

³⁵⁸ *Sprawa brzeska 1930–1932*, Warszawa 1932, s. 19–25, 366.

³⁵⁹ C. Sforza, *Twórcy nowej Europy*, tłum. M. Fredro-Boniecka, M. Janik, Katowice 1932, s. 341–342.

1929) uważano za okres rozkwitu, ponieważ ustrój II RP różnił się od znanych dyktatur europejskich. Dopiero kryzys roku 1930 oraz aresztowania rządowej opozycji zmieniły nastawienie Europy Zachodniej³⁶⁰:

Przez wiele lat „sprawa brzeska” tkwiła jako swoista zadra w wizerunku zagranicznym Polski. Proces brzeski komentowała prasa właściwie wszystkich krajów europejskich. Dla metod rządu nie znajdowano na ogół usprawiedliwienia. Zwłaszcza to, że przed sądem stanął były premier rządu Wincenty Witos i wybitni przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, której zasługi dla sprawy niepodległości państwa polskiego były powszechnie znane, akcentowano najmocniej. Stosunkowo niskie wyroki dla podsądnych przyjęto z uczuciem ulgi. Amnestia dla więźniów brzeskich, rozważana i przeprowadzona w roku 1934, uznana została przez brytyjskiego ambasadora w Warszawie za *act of clemency*³⁶¹.

Na fali wydarzeń brzeskich Piłsudski radykalizował wewnętrzną politykę państwa. Tuż przed kolejnymi wyborami Okręgowa Komisja Wyborcza unieważniła w wyborach do sejmu wiele list Centrolewu, na których widniały nazwiska przywódców stronnictw opozycyjnych, co 23 listopada 1931 r. przyniosło zwycięstwo w wyborach do sejmu i senatu Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem. Kryzys gospodarczy lat 30., określany mianem Wielkiego Kryzysu, zaważył także na polityce Piłsudskiego, przeświadczono o tym, że silna waluta stanowi o sile państwa, podejmował kolejne decyzje, które zamiast ratować gospodarkę II RP, coraz bardziej ją osłabiały³⁶². W tym czasie dominowały regulacje prawne wydawane przez władzę wykonawczą:

Oczywiście stanowiły one podstawowe akty prawne, w praktyce bowiem ówczesna legislacja oparta była na delegacjach zawartych w tych unormowaniach, które stanowiły podstawę wydawania licznych: zarządzeń, okólników, pism, postanowień, regulaminów. W ten sposób miało miejsce zjawisko tzw. inflacji prawa, które porównywano z panującym kryzysem gospodarczym, stawiając nierzadko znak równości między kryzysem ekonomicznym a kryzysem prawa³⁶³.

Coraz bardziej rozbudowane akty prawa, które drobiazgowo regulowały kolejne aspekty życia obywateli II RP, pogłębiały chaos prawny i niezadowolenie społeczeństwa. Ponadto oczekiwano skutecznej walki z kryzysem ekonomicznym. W obliczu niepokoju

³⁶⁰ T. Chłopcecki, M. Baranowska, *op.cit.*, s. 318.

³⁶¹ *Ibidem*, s. 324.

³⁶² W.M. Zawadzki, *Polityka finansowa Polski w okresie 1931–1935*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 1, s. 127–151.

³⁶³ R. Jastrzębski, *Polityka deflacyjna II Rzeczypospolitej a prawo lat trzydziestych XX wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2013, z. 16, s. 227.

społecznych obóz rządzący z Piłsudskim na czele przyspieszył tempo prac nad nową ustawą zasadniczą, która jeszcze bardziej umacniać miała rozległe uprawnienia władzy wykonawczej i podkreślać słabnącą rolę parlamentu. Przyjmuje się, że na jej mocy wprowadzono w II Rzeczypospolitej system prezydencki o zabarwieniu autorytarnym. Prezydent stanowił bowiem źródło władzy państwowej, wybierany był przez Zgromadzenie Elektorów na siedmioletnią kadencję. Posiadał on nadrzędną władzę wobec parlamentu, sił zbrojnych, sądownictwa i administracji, a ponadto w jego rękach znajdowała się też część władzy ustawodawczej – miał prawo do wydawania dekretów z mocą ustawy. Wobec coraz mniej stabilnej sytuacji międzynarodowej, obóz władzy podpisał porozumienia o nieagresji z Niemcami oraz ZSRR. Umocnienie rządów autorytarnych w Polsce nie przyniosło oczekiwanego przez Piłsudskiego spokoju. Marszałek zmarł niecałe dwa miesiące po uchwaleniu Konstytucji Kwietniowej, a jego brak szybko pokazał, jak wewnętrznie podzielony jest obóz sanacyjny. Wybory przewidziane na 1935 r. nie ustabilizowały wewnętrznych walk o władzę w Polsce. Wraz ze zmianą ustawy zasadniczej zmieniła się także ordynacja wyborcza przez opozycję uznawana za niedemokratyczną. W związku z tym większość partii politycznych zbojkotowała wybory, a do władzy ponownie doszedł obóz sanacyjny z prezydentem Ignacym Mościckim na czele oraz generałem Edwardem Rydzem-Śmigłym jako Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, a później marszałkiem Polski. W miejsce rozwiązanego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w 1937 r. powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego zwany Ozonem. Jego celem było zwiększenie obronności kraju oraz realizacja Konstytucji Kwietniowej. W obliczu chwilowego wzmocnienia się pozycji Walerego Sławka – założyciela BBWR i niepisanego następcy politycznego Piłsudskiego – Mościcki oraz Rydz-Śmigły postanowili rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory, które odbyły się w 1938 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego uzyskał w nich 80% poparcia.

W ten sposób czasy II Rzeczypospolitej w znacznej mierze obejmują autorytarne rządy Piłsudskiego, rządy parlamentarne stanowią zaledwie kilka pierwszych lat funkcjonowania Polski po odzyskaniu niepodległości. Demokracja okazała się jednak zbyt niestabilna, by podołać wyzwaniom odbudowy państwa polskiego.

1.2. Struktura społeczeństwa

Nie bez znaczenia pozostaje struktura społeczeństwa II Rzeczypospolitej³⁶⁴. Z powodu działań wojennych, migracji, zbliżającego się frontu w czasie I wojny światowej kwestie demograficzne państwa polskiego uległy znacznym zmianom. W roku 1919 II Rzeczpospolitą zamieszkiwało zaledwie 26 milionów ludzi, podczas kiedy jeszcze w 1914 r. było to 30 milionów. Liczbę Polaków poza granicami kraju szacowano na 8 milionów. Niecałe 2 miliony wyemigrowały w okresie międzywojennym, pozostałe 6 milionów stanowili uchodźcy wojenni. Mieszkali oni głównie w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, ZSRR oraz we Francji. Mniejsze skupiska Polonii znajdowały się w Czechosłowacji, na Litwie, a poza Europą – w Brazylii i Argentynie. Migracje wojenne przyczyniły się do rozproszenia lokalnych wspólnot oraz rozpadu wielu rodzin. Zniszczeniu uległo około 20% wszystkich budynków na ziemiach polskich. Wszystko to przyczyniło się do zmniejszenia dysproporcji w stanie posiadania poszczególnych grup społecznych, ale nie znalazło odzwierciedlenia w poglądach politycznych. Podczas kiedy ciągle funkcjonowała silna grupa wyznająca tradycyjne wartości (o czym świadczy zwycięstwo Związku Ludowo-Narodowego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r.), zaczęły pojawiać się liczne głosy prezentujące nowoczesne poglądy w zakresie poprawy warunków życia (prawo do ubezpieczenia społecznego czy powszechny, obowiązkowy, bezpłatny system nauczania). Podział ten, funkcjonujący tak na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej, uważany jest za fundamentalny dla II Rzeczypospolitej i stanowi o przemianie z Polski posttradycyjnej w nowoczesną. Zmianom tym sprzyjała wielokulturowość społeczeństwa II RP³⁶⁵. Jak podkreślają jednak badacze, strukturę narodowościową ludności Polski w okresie międzywojennym można przedstawić tylko w przybliżeniu. Źródła świadczące o przynależności narodowej obywateli są nieprecyzyjne albo zawierają zapisy świadczące o tym, że mylono często narodowość z posiadanym obywatelstwem³⁶⁶. W analizowanym przedziale czasowym przeprowadzono w Polsce dwa spisy powszechne ludności i na wynikach pochodzących z nich opierają się wszelkie dane

³⁶⁴ Cof. W. Jacher, *Zagadnienia integracji systemu społecznego: studium z zakresu teorii socjologii*, Warszawa 1976; R. Turski, *Dynamika przemian społecznych w Polsce*, Warszawa 1961.

³⁶⁵ W. Mędrzecki, *Narodowości*, „Metamorfozy społeczne. Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie”, t. 10, Warszawa 2015, s. 225–250.

³⁶⁶ M. Gałuszowski, *Społeczeństwo II Rzeczypospolitej, Przystanek historia*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mniejszosci-narodowe/89741,Spolczenstwo-II-Rzeczypospolitej.html> [dostęp: 12.10.2023].

wykorzystane w niniejszej rozprawie w celu charakterystyki społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Pierwszy spis odbył się 30 września 1921 r.³⁶⁷ i zawierał dwa pytania: o narodowość oraz o język ojczysty. Wyniki tego badania obejmujące drugi aspekt nigdy nie zostały podsumowane i opracowane ze względu na brak środków finansowych³⁶⁸. W związku z tym pierwszy spis ludności przeprowadzony w II RP zawierał tylko informacje na temat świadomości narodowej jej mieszkańców, a nie precyzyjne dane dotyczące liczebności mniejszości narodowych w Polsce. Dopiero spis z 9 grudnia 1931 r. dostarczył dokładne informacje o stanie ludności ówczesnej Polski³⁶⁹. Jak wskazuje Katarzyna Sierakowska:

Największą grupę mniejszościową stanowili Ukraińcy (15,3%), zamieszkujący południowo-wschodnie województwa II Rzeczypospolitej. Na północno-wschodnich krańcach kraju mieszkali Białorusini (4,3%) i Litwini (0,6%). Większość wymienionych grup ludności stanowili mieszkańcy wsi, głównie rolnicy, dla których źródłem utrzymania były drobne, rodzinne gospodarstwa rolne oraz praca najemna w rolnictwie średniej i większej własności. W miastach z kolei najliczniejszą grupą mniejszościową byli Żydzi (8,7% całej ludności kraju), utrzymujący się przeważnie z drobnego handlu i rzemiosła. W wielu mniejszych ośrodkach – sztetlach, zwłaszcza na wschodzie kraju, dominowali liczebnie, a w niektórych stanowili nawet niemal 100% ludności. Niemcy zamieszkiwali głównie ziemie dawnego zaboru pruskiego i Śląsk i choć stanowili niewielki odsetek ludności na tych terenach (ok. 10%; w stosunku do ogólnej liczby ludności II RP ich udział stanowił 2,6%), to zachowali istotną pozycję społeczną³⁷⁰.

Wśród przedstawicieli wskazanej mozaiki narodowościowo-etnicznej znajdowali się również Rosjanie, Czesi, Romowie, nieliczni Karaimi oraz Słowacy, a także grupy etniczne Bojków, Łemków i Huculi. Tereny południowo-wschodnie zamieszkiwali także spolonizowani Ormianie i Tatarzy. Polacy stanowili zdecydowaną większość społeczeństwa wyłącznie w zachodnich województwach Rzeczypospolitej, natomiast w pozostałych częściach państwa zwykle dominowali Ukraińcy i Białorusini, Polacy zaś stanowili drugą najliczniejszą grupę narodowościową. Różnorodność narodowo-etniczna znajdowała odzwierciedlenie w wielości wyznań panujących w II Rzeczypospolitej.

³⁶⁷ Warto podkreślić, że w 1921 r. terytorium II RP nie było jeszcze definitywnie ustalone. W związku z tym spis nie objął Górnego Śląska i Wileńszczyzny.

³⁶⁸ M. Barwiński, *Spisy powszechne w Polsce w latach 1921–2011 – określenia czy kreowanie struktury narodowościowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, Łódź 2015, nr 21, s. 53–59.

³⁶⁹ Z. Cutter, *Struktura narodowościowa społeczeństwa II Rzeczypospolitej w pierwszych latach niepodległego bytu państwowego*, „Res Politicae”, 2018, t. X, s. 178.

³⁷⁰ K. Sierakowska, *Jakie społeczeństwo w Niepodległej? Zeszyty do debat historycznych*, Sulejówek 2021, s. 6.

Większość Polaków była katolikami, a mniejsza ich grupa – protestantami. Ukraińcy byli wyznania greckokatolickiego bądź prawosławnego. Białorusini wyznawali prawosławie lub katolicyzm. Pośród mniejszości niemieckiej dominował protestantyzm i katolicyzm. Żydzi wyznawali religię mojżeszową, a Ormianie byli wiernymi Kościoła ormiańskokatolickiego. Północno-wschodnie województwa RP zamieszkiwali Tatarzy wyznający islam. W II Rzeczypospolitej dominowały zatem wszelkie odłamy chrześcijaństwa, uzupełniane przez judaizm i islam.

W tym miejscu należy podkreślić, że zarówno Konstytucja Marcowa, jak i Konstytucja Kwietniowa, przyznawały równe prawa i obowiązki wszystkim mieszkańcom II Rzeczypospolitej niezależnie od narodowości czy wyznania, co było postrzegane jako rozwiązanie nowoczesne i tolerancyjne. Zapisy kluczowych w systemie prawnym aktów prawa dawały mniejszościom narodowym i etnicznym możliwość swobodnego posługiwania się swoim językiem, kultywowania tradycji narodowych oraz prowadzenia działalności kulturalnej i oświatowej, a także pełnego uczestnictwa w życiu politycznym Rzeczypospolitej. Co ważne jednak, wciąż równolegle funkcjonowało dawne ustawodawstwo z czasów zaborów. Dopiero w 1931 r. sejm uchwalił ustawę, która zniosła przywileje i ograniczenia związane z narodowością, pochodzeniem, rasą, wyznaniem czy językiem. Nie zawsze jednak zapisy prawne znajdowały odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jak podkreśla Marek Gałęzowski:

W życiu codziennym (...) polityka narodowościowa władz polskich i relacje mniejszości narodowych z większością polską wykraczały poza zapisy prawne i wymagały szczególnie delikatnego podejścia, kompromisu oraz zrozumienia wzajemnych różnic i interesów. W Rzeczypospolitej okresu międzywojennego w wielu wypadkach tego brakowało, a stosunki między Polakami a mniejszościami narodowymi częściej układały się konfliktowo niż przyjaźnie³⁷¹.

Należy jednak przyznać, że mniejszości narodowe posiadały dość szerokie uprawnienia w zakresie posługiwania się własnym językiem. Choć na podstawie art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r.³⁷² język polski został uznany za język państwowy Rzeczypospolitej Polskiej, co było równoznaczne z tym, że we wszystkich urzędach i sądach winno się posługiwać językiem polskim, mniejszości narodowe zachowały

³⁷¹ M. Barwiński, *op.cit.*

³⁷² Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, Dz.U. 1924 nr 73 poz. 724.

możliwość używania ojczystego języka w stosunkach z władzami rządowymi, samorządowymi i sądami w określonych przypadkach³⁷³. Nie zmieniało to jednak faktu, iż całe ustawodawstwo było tworzone w języku polskim. Mimo funkcjonowania zasady, iż obywatelowi innej niż polska narodowości nie może ponosić konsekwencji z powodu nieznamośności czy niezrozumienia prawa napisanego po polsku, to w istocie oczekiwano od wszystkich obywateli posługiwania się językiem polskim jako urzędowym³⁷⁴.

II Rzeczpospolita zdecydowanie była krajem rolniczym, a polska wieś była przeludniona. Obszary nieurbanizowane zamieszkiwało 75% ludności państwa. Podczas kiedy w Niemczech w połowie lat 30. XX w. na 1ha gruntów przypadało 49 osób, w Polsce było to aż 81. Stan ten znajdował odzwierciedlenie w gospodarce – produkcja rolna w 1929 r. stanowiła 68% całej produkcji w Polsce. Dla porównania w krajach Europy Zachodniej było to mniej więcej 30%. Większość posiadaczy ziemskich stanowili ludzie wywodzący się z największych rodów szlacheckich i to oni w znacznej mierze byli najbogatszymi obywatelami II RP. Tymczasem na wsi dominowały gospodarstwa niewielkie³⁷⁵. Znaczna część chłopów musiała się zatem utrzymywać z funkcjonujących na granicy wydolności niewielkich gospodarstw, co oznacza, że żyli oni w biedzie. Władze państwowe nie były zainteresowane zmianą tego stanu rzeczy. Dopiero widmo zagrożenia ze strony zbliżającej się armii bolszewickiej w 1920 r., która głosiła rozdawanie ziemi chłopom, sprawiło, że sejm II RP uchwalił ustawę o przymusowym wykupie części latyfundiów za połowę ceny rynkowej, a następnie rozdanie ich między najbiedniejszych rolników. Kiedy zagrożenie minęło, ustalenia zmieniono, w wyniku czego do 1939 r. rozparcelowane zostało zaledwie 7% gruntów. Według Szymona Rudnickiego „skalę porażki polityki rolnej II RP najlepiej obrazują dane: o ile w 1921 r. średnia powierzchnia gospodarstwa chłopskiego wynosiła 5,7 hektara, to w 1938 r. zmalało ono do 5 hektarów”³⁷⁶.

³⁷³ B. Stoczewska, *Mniejszości narodowe II RP w świetle konstytucji oraz innych aktów prawnych* [w:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, pod red. R. Kłosowicza, B. Kosowskiej-Gąstoł, G. Kowalskiego i in., Kraków 2016, s. 673.

³⁷⁴ K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 502 i n.

³⁷⁵ W 1935 r. 29% gospodarstw rolnych w II RP miało wielkość do 2 hektarów. Nieco ponad 32% stanowiły gospodarstwa o wielkości od 2 do 5 hektarów. Tym samym ponad 60% wszystkich gospodarstw rolnych było gospodarstwami małymi, bo razem dysponowały 15% całej powierzchni gruntów rolnych. Natomiast 25% wszystkich ziem należała do majątków liczących powyżej tysiąca hektarów, choć stanowiły one niecały procent ogółu.

³⁷⁶ S. Rudnicki, *Polska mozaika społeczna*,

https://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/291/Polska_mozaika_spoleczna-SR.pdf?sequence=6 [dostęp: 12.10.2023].

25% ludności II Rzeczypospolitej zamieszkiwało ponad sześćset miast. W 1921 r. jedynym miastem, które przekroczyło liczbę 1 miliona mieszkańców, była Warszawa, a sześć aglomeracji miejskich liczyło ponad 100 tysięcy mieszkańców. W 1931 r. liczba mieszkańców ośrodków miejskich nie przekraczała średnio 10 tysięcy.

Taki podział ludności znajduje odzwierciedlenie w liczebności poszczególnych grup społecznych. Najliczniejszą z nich byli bowiem chłopci, którzy stanowili około 55% ogółu ludności II RP. Następną grupą byli robotnicy (27,5%), kolejną drobnomieszczaństwo (11%), dalej inteligencja (5%), przedsiębiorcy (1%) i ziemianie (0,5%). Odzwierciedleniem zmian zachodzących w społeczeństwie II RP był spadek liczby chłopów i ziemian oraz wzrost liczby robotników i inteligencji z końcem lat 30. XX w. Warto zauważyć, jak rozkłada się liczebność poszczególnych grup społecznych w mniejszościach narodowych. Pośród Ukraińców dominowali chłopci, nieco ponad 10% stanowiła inteligencja – nauczyciele i duchowni. Narodem chłopskim byli także Białorusini – blisko 90% tej nacji pracowała na roli. Inteligencja była nieliczna, a ludność białoruska charakteryzowała się największym odsetkiem analfabetów. Żydzi stanowili przede wszystkim ludność miejską, znajdowali zatrudnienie w rzemiośle oraz handlu, byli przedsiębiorcami i przedstawicielami wolnych zawodów. Blisko połowa adwokatów i ponad połowa lekarzy w II Rzeczypospolitej to Żydzi. Wśród niemieckiej mniejszości narodowej najliczniej reprezentowani byli zamożni chłopci, a dalej – robotnicy, inteligencja i przedsiębiorcy, którzy charakteryzowali się wysokim poziomem wykształcenia. Mieszkający w północno-wschodniej Polsce Litwini w znacznej mierze byli chłopami. Większość mniejszości narodowych uzupełniała zatem i tak już liczną grupę chłopstwa na ziemiach polskich. Natomiast Żydzi i Niemcy stanowili spory odsetek inteligencji oraz przedsiębiorców na terenach II RP. Wszystkich przedstawicieli ostatnich dwóch grup społecznych (razem z ziemiaństwem) w 1931 r. w Polsce był niecały milion.

Dane na temat przynależności do określonej grupy społecznej nie pozostają bez znaczenia dla zagadnienia analfabetyzmu. Dostęp do edukacji nie wszędzie był bowiem równy. Spisy ludności przeprowadzone w latach 1921 i 1931 zawierały informacje na temat umiejętności pisania i czytania mieszkańców II Rzeczypospolitej. Warto jednakże nadmienić, iż podczas spisu prowadzonego 1921 r. niejednokrotnie uznawano, że osoby niepotrafiące czytać tekstów w języku polskim nie potrafią czytać

w ogóle, co znacząco zaburzyło wyniki spisu³⁷⁷. W czasie badania z 1931 r. uznawano umiejętność czytania jakiegokolwiek języka. W obu spisach decyzjom rachmistrzów pozostawiono kwestię sylabizowania oraz tego, czy osoba potrafiąca tylko się podpisać, posiada umiejętność pisania, czy nie³⁷⁸. Jak wylicza Piotr Stańczyk, prezentując wyniki spisu z 1921 r.:

Dane ze spisu ludności w 1921 r. wykazały, iż przeciętnie w Polsce osoby nie potrafiące czytać (i tym samym pisać) stanowiły 33,1% ogółu ludności w wieku 10 lat i więcej. Udział osób potrafiących przynajmniej czytać („wykształconych”) kształtował się na poziomie 62,4%³⁷⁹.

W ciągu dziesięciu lat odsetek tzw. osób wykształconych wzrósł o nieco ponad 13%. Wyniki powszechnego spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r. w zakresie umiejętności pisania i czytania kształtowały się następująco:

(...) odsetek osób deklarujących brak umiejętności czytania i pisania był niższy i wynosił przeciętnie w kraju 23,1% (w tym na obszarze objętym spisem w 1921 roku – 23,9%), a odsetek osób potrafiących przynajmniej czytać („wykształconych”) – 76,6% (w tym na obszarze objętym spisem w 1921 roku – 75,8%)³⁸⁰.

Zebrane dane pokazały duże dysproporcje w odsetkach osób umięjących i nieumięjących pisać pomiędzy obszarami wiejskimi i miejskimi. W zestawieniu zdecydowanie gorzej wypadła ludność mieszkająca na wsi, ponieważ w 1921 r. średnio na 100 osób w wieku 10 lat i więcej przypadało 38 niepotrafiących czytać (w 1931 r. – 28). W miastach odsetek ten był o połowę niższy. Podobnie sytuacja wyglądała w zestawieniu poziomu wykształcenia kobiet i mężczyzn. Biorąc pod uwagę miernik w postaci udziału kobiet/mężczyzn w ogólnej ich liczbie niepotrafiących czytać, stwierdzić można, że kobiety były znacznie gorzej wykształcone niż mężczyźni zarówno na wsiach, jak i w miastach³⁸¹.

³⁷⁷ J. Piekalkiewicz, *Organizacja pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce*, „Miesięcznik Statystyczny”, 1922, z. 4, s. 141. Często nie uwzględniano także języka żydowskiego. *Vide*: R. Buławski, *Projekt drugiego powszechnego spisu powszechnego na tle doświadczeń spisu 1921 r. oraz praktyki zagranicznej*, „Kwartalnik Statystyczny”, 1933, t. VII, s. 68.

³⁷⁸ J. Żeglicki, *Analfabetyzm w Polsce według spisów powszechnych w latach 1921 i 1931 r.*, „Wiadomości Statystyczne”, 1969, z. 9, s. 39.

³⁷⁹ P. Stańczyk, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, „Społeczeństwo i ekonomia”, 2016, z. 1(5), s. 11.

³⁸⁰ *Ibidem*.

³⁸¹ *Ibidem*, s. 13.

Jednocześnie warto zauważyć, że poziom wykształcenia nie wszędzie był równy, tzn. na Wołyniu i Polesiu problem analfabetyzmu dotyczył blisko połowy ludności, w centrum kraju niemalże jednej trzeciej, a na ziemiach znajdujących się wcześniej pod zaborem pruskim umiejętność pisanie i czytania była obca zaledwie 5% ludności. Stan ten jest o tyle zaskakujący, że w tym samym czasie analfabetami było nieco ponad 4% Czechów i 9% Węgrów. W Niemczech problem analfabetyzmu w zasadzie nie występował wcale³⁸². Rudnicki podkreśla: „historycy szacują, że pod koniec sierpnia 1939 r. zaledwie 4% obywateli Polski miało wykształcenie średnie, a jedynie 0,2% – wyższe (jeśli doliczymy studentów i osoby, które przerwały studia, wskaźnik ten będzie wynosił 0,7%)”³⁸³.

Wśród podstawowych przyczyn kształtującej się w powyższy sposób struktury wykształcenia ludności zamieszkującej II RP znajduje się system edukacji, a w szczególności dostęp do powszechnego nauczania. Przed odzyskaniem niepodległości powszechny obowiązek szkolny istniał w zaborach pruskim i austriackim, gdzie językiem wykładowym był język niemiecki. Na terenach zaboru rosyjskiego, zamieszkiwanych przez ponad połowę ludności późniejszej II RP, nie wprowadzono powszechnego nauczania. By wyrównać poziom wykształcenia na ziemiach odzyskanych, już w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości dekretem Naczelnika Państwa wprowadzono powszechny obowiązek nauki dzieci. Na mocy tego dokumentu wykształcenie podstawowe miało otrzymać każde dziecko w wieku od 7 do 14 lat zamieszkujące II Rzeczpospolitą, przy czym obowiązek ten mógł być realizowany w szkole bądź w domu. Było oczywiste, że poziom rozwoju szkolnictwa, jego powszechność stanowią odzwierciedlenie sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju:

Z tego też powodu szkolnictwo powszechne było przedmiotem zainteresowania wszystkich ówczesnych ugrupowań politycznych w Polsce. Miały one dominujący wpływ na poziom jego rozwoju, organizację i treści programowe. Wszystkie partie polityczne akcentowały potrzebę unarodowienia szkolnictwa, oparcia go w sferze wychowania na wartościach charakterystycznych dla polskiej kultury oraz kształtowania pozytywnych

³⁸² S. Rudnicki, *op.cit.*

³⁸³ *Ibidem.*

postaw społecznych wobec kraju, jego obywateli oraz wyznawanej ideologii i prowadzonej przez siebie polityki³⁸⁴.

Mimo podejmowanych przez państwo działań do roku 1938 rozwój szkolnictwa w Polsce nie osiągnął stanu, który pozwalałby na pełną realizację powszechnego obowiązku szkolnego. Zachowane zostały dysproporcje w udziale dzieci zamieszkujących różne województwa w powszechnej edukacji – podczas gdy na zachodzie kraju powszechne szkolnictwo stało się obowiązującą normą, na wschodzie wciąż nie wszystkie dzieci zdobywały wiedzę³⁸⁵.

Szkoły średnie w pierwszym dziesięcioleciu istnienia II RP miały postać ośmioklasową. Kształcić w nich mogli się absolwenci czteroklasowej szkoły powszechnej. Dopiero po zmianach systemu edukacji w 1932 r. utworzono dwa stopnie szkoły średniej: czteroletnie gimnazja, do których przyjmowani byli uczniowie po ukończeniu sześciu lat szkoły powszechnej, oraz dwuletnie licea, do których mogli się udać absolwenci gimnazjów po zdaniu tzw. małej matury. Nauka w liceum kończyła się natomiast egzaminem dojrzałości, którego zdanie uprawniało do podjęcia nauki w szkołach wyższych. Liczba świadectw ukończenia szkoły średniej w latach 1922–1937 oscylowała wokół 13 tysięcy rocznie. Równoległe, obok liceów i gimnazjów, funkcjonowały szkoły zawodowe, których absolwenci na mocy reformy z 1932 r. mogli ubiegać się o prawo wstępu do szkół wyższych. Z danych z roku szkolnego 1937/38 wynika, że blisko połowa uczniów w szkołach zawodowych kształciła się w branżach związanych z przemysłem odzieżowym, mechanicznym i elektrotechnicznym. Wielu uczniów (41%) wybrało kierunki związane z handlem i administracją. Służbą zdrowia zainteresowanych było niewiele ponad 1% uczniów, podobny wynik uzyskało rolnictwo³⁸⁶.

Najwyższym szczeblem edukacji było szkolnictwo wyższe. Jego ujednolicenie wprowadzono Ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich³⁸⁷. Warto jednak zauważyć, że ośrodki szkolnictwa wyższego były rozmieszczone nieregularnie,

³⁸⁴ E. Juško, A. Niedojadło, *Wartości patriotyczne i narodowe w procesie dydaktyczno-wychowawczym w szkołach powszechnych II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2023, s. 7.

³⁸⁵ E. Juško, *Wdrażanie powszechności nauczania w II Rzeczypospolitej w pierwszych latach istnienia szkół powszechnych*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2010, nr 14, s. 282–298.

³⁸⁶ *Statystyka szkolnictwa, 1937/38*, „Statystyka Polski”, seria C, 1939, z. 101, s. 2, 13, 14, 61.

³⁸⁷ Dz.U. 1920 nr 72 poz. 494.

przede wszystkim znajdowały się w kilku największych miastach: Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Dostęp do nauki był zatem mocno ograniczony. Liczba studentów była stosunkowo niewielka – w roku akademickim 1922/23 było ich około 38 tysięcy, a w roku 1937/38 – niewiele ponad 48 tysięcy, co oznacza, że liczba studentów w przeliczeniu na 10 tysięcy mieszkańców wynosiła 14 osób. W tym samym czasie w Austrii wskaźnik ten kształtował się na poziomie 41 studentów, w Danii – 23, w Czechosłowacji – 21, a w Rumunii – 17³⁸⁸. Przeważały ośrodki kształcące w zakresie nauk społecznych, pośród których dominowały prawo i nauki polityczne, a także filozofia. Na drugim miejscu plasowały się kierunki techniczne, takie jak mechanika i elektrotechnika, komunikacja i miernictwo oraz architektura. Dalej znajdowały się kierunki medyczne i handlowe. Niewielkim zainteresowaniem cieszyły się rolnictwo czy teologia. Hierarchia ta utrzymywała się przez cały okres trwania II RP³⁸⁹.

Dostęp do edukacji w czasie dwudziestolecia międzywojennego na terenach polskich nie był powszechny ani równy, mimo podjęcia przez władzę starań, by takim go uczynić. Nadal obecne były różnice w wykształceniu i dostępie do edukacji na zachodnich i wschodnich kresach państwa. Zagęszczenie szkół powszechnych oraz średnich było zdecydowanie większe na terenach byłych zaborów pruskiego i austriackiego, a szkolnictwo wyższe koncentrowało się w kilku największych ośrodkach miejskich. Z tego też powodu odsetek wykształconych obywateli był wciąż niewielki, a życie znacznej części ludności II RP nadal toczyło się na wsiach i ogniskowało wokół pracy na roli.

Ostatnią już ważną kwestią w zakresie struktury społeczeństwa II Rzeczypospolitej jest udział poszczególnych grup społecznych we władzy i związany z nią prestiż społeczny. W czasie rządów parlamentarnych władza państwowa wywodziła się ze struktur inteligenckich, ziemiańskich i mieszczańskich, choć towarzyszyły jej także przywódcy stronnictw ludowych³⁹⁰. Po 1926 r. struktura obozu rządzącego kształtowała się inaczej, elitą władzy stała się grupa dawnych legionistów (tzw. „nowych piłsudczyków”), którzy zajmowali stanowiska kierownicze w wojsku, administracji

³⁸⁸ *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, GUS, Warszawa, s. 215–217; *Wiadomości Statystyczne 1938*, GUS, Warszawa, s. 294; *Statystyka szkolnictwa...*, *op.cit.*, s. 84 [za:] P. Stańczyk, *op.cit.*, s. 22–24.

³⁸⁹ *Ibidem*.

³⁹⁰ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 308–309.

i przemysłu³⁹¹. Towarzyszyły im znaczne naciski gospodarcze ze strony przedstawicieli przemysłu, handlu i finansów. Tym samym nowa władza przejmowała styl życia i sposób myślenia tych klas społecznych, choć sama wywodziła się z innych grup³⁹².

Kwestia analfabetyzmu i, szerzej, poziomu wykształcenia mieszkańców II Rzeczypospolitej, nie pozostawała bez znaczenia dla kierunków rozwoju państwa, w szczególności dla kwestii gospodarczych, ale i prawnych. W jaki sposób społeczeństwo miało przestrzegać prawa, kiedy znaczna jego część nie potrafiła czytać i pisać? Jak władza i tworzone przez nią prawo miały być respektowane, gdy zrozumieć system rządów oraz zapisy aktów prawa mogło zaledwie kilka procent ludności II RP? Sytuację komplikowały niestabilność powojennych układów międzynarodowych, świeżość i nieugruntowanie pozycji władzy w Polsce, rozbieżne doświadczenia ludności zamieszkującej tereny znajdujące się wcześniej pod zaborami (i ustawodawstwami) różnych państw, a także dynamika zmian społecznych, gospodarczych i kulturowych w II Rzeczypospolitej.

1.3. Przemiany gospodarcze

W zakresie gospodarki, podobnie jak w zakresie prawa, przed władzami II Rzeczypospolitej stało wyzwanie unifikacji. Okres kapitalizacji i rozwoju przemysłowego na ziemiach polskich przypadł na lata zaborów, w związku z tym po odzyskaniu niepodległości należało ujednolicić poziom uprzemysłowienia i industrializacji albo chociaż zniwelować skutki nierówności. W 1918 r. najbardziej uprzemysłowione były ziemie byłego zaboru rosyjskiego. Nie oznacza to jednak, że rozwój cywilizacyjny stał tam na najwyższym poziomie. Zachodnie ziemie imperium rosyjskiego były jego najlepiej rozwiniętą gospodarczo częścią. W Zagłębiu Staropolskim oraz Zagłębiu Dąbrowskim rozwinął się przemysł ciężki, okolice Łodzi oraz Okręg Białostocki były terenami, na których prężnie funkcjonował przemysł włókienniczy. Ważnym ośrodkiem przemysłowym była również Warszawa. Istotne dla rozwoju gospodarczego ziem polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim były szerokie rynki zbytu w postaci imperium rosyjskiego oraz państw

³⁹¹ J. Żarnowski, *Struktura i podłoże społeczne obozu rządowego w Polsce w latach 1926–1939*, „Najnowsze Dzieje Polski, Materiały i studia z okresu 1914–1939”, 1966, t. X, s. 67–83.

³⁹² B. Poznańska, *Układ nierówności w społeczeństwie II Rzeczypospolitej 1918–1939*, „Przegląd Socjologiczny”, 1991, z. 39, s. 31–32.

mu podporządkowanych, zależnych. Władze rosyjskie nie pozwalały jednak na zbyt intensywny rozwój, np. ograniczano budowę infrastruktury kolejowej, która okazała się niewystarczająca dla potrzeb II Rzeczypospolitej. Ponadto zabór rosyjski poniósł ogromne straty wskutek ewakuacji rosyjskiej w 1915 r., ponieważ zakłady przemysłowe znajdujące się w Królestwie Polskim zostały pozbawione maszyn.

Zgoła odmiennie sytuacja kształtowała się w zaborze pruskim. Tam linie kolejowe stanowiły gęstą sieć. Przemysł natomiast był słabo rozwinięty, bowiem ziemie polskie stanowiły „spichlerz Niemiec”. Rolnictwo stało na wysokim poziomie, a teren był wysoko rozwinięty cywilizacyjnie. Na ziemiach zaboru pruskiego nie toczyły się działania wojenne, w związku z czym obszar ten nie uległ zniszczeniom. Najtrudniejsza sytuacja była w Galicji, która mimo iż była względnie autonomiczną częścią Austro-Węgier, to w istocie cechowała się biedą i przeludnieniem. W Zagłębiu Krakowskim rozwinęło się górnictwo węgla kamiennego. Galicja była też kolebką przemysłu naftowego. Próby industrializacji terenu zniweczyło dwukrotne przejście działań wojennych w latach 1914 i 1915, które to poczyniło znaczne zniszczenia³⁹³. Władze II Rzeczypospolitej miały przed sobą kolejne wyzwanie – oprócz ujednolicenia prawa czy poziomu wykształcenia obywateli, musiały się także zmierzyć z wyzwaniem zjednoczenia gospodarki, mającej odmienne profile, stojącej na różnym poziomie w zależności od zaboru, do którego przynależały dane tereny.

U progu niepodległości kluczowym zadaniem władz było przeprowadzenie reformy monetarnej, czyli wprowadzenie jednolitego pieniądza na terenie całego państwa. Nim na ładach sklepowych zagościł złoty w 1924 r., w II RP panował monetarny chaos – w obiegu były nie tylko stopniowo wycofywane waluty państw zaborczych, ale także polskie marki³⁹⁴. Jak wskazują badacze: „unifikacja waluty była przedsięwzięciem delikatnym pod względem politycznym. Przeprowadzenie jej w sposób dyskryminujący którąś z dzielnic mogło podsycić i tak silne separatyzmy”³⁹⁵. Należało zatem mieć na uwadze nie tylko możliwie najszybsze przeprowadzenie reformy monetarnej, ale także dbałość przy tym o jednoczenie społeczeństwa, a nie dodatkowe

³⁹³ W. Morawski, *Gospodarka II Rzeczypospolitej* [w:] *Polski wiek XX: Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2009, s. 273–275.

³⁹⁴ P. Molenda, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 3.

³⁹⁵ W. Morawski, *Gospodarcze dokonania II Rzeczypospolitej – tradycje i wyzwania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2020, z. 4, s. 684.

pogłębianie różnic³⁹⁶. Pierwsze lata niepodległości charakteryzowały się wzmożonymi wydatkami na działania wojenne, a także postępującą inflacją i hiperinflacją. Taki kierunek rozwoju szybko spowodował napięcia społeczne, konflikty i strajki robotników. W tym czasie rząd nieudolnie próbował przeprowadzić reformę rolną. Wszelkie zapowiedzi nie znalazły jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości z uwagi na uchwalenie Konstytucji Marcowej, która chroniła własność prywatną. Jak wskazują badacze, w początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości bezrobocie w II Rzeczypospolitej kształtowało się na dość niskim poziomie. Według szacunków w roku 1919 było w Polsce 226 tysięcy bezrobotnych na terenie byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego, a w 1923 r. – 62 tysiące na terenie całego państwa³⁹⁷. Elżbieta Stańczyk zauważa:

Na spadek bezrobocia w pierwszych latach niepodległości, oprócz ożywienia w przemyśle, duży wpływ miał, szczególnie w pierwszym okresie, pobór do wojska – mobilizacja objęła przeszło 900 tys. mężczyzn (dla porównania – w listopadzie 1918 r. armia polska liczyła około 5 tys. żołnierzy)³⁹⁸.

Można by sugerować, że innym czynnikiem istotnym w tym zakresie była migracja zarobkowa mieszkańców II Rzeczypospolitej w latach 1919–1923. Przede wszystkim migrowała ludność wiejska z terenów byłego Królestwa Polskiego (około 400 tysięcy osób). Jednakże w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości rząd prowadził zaawansowaną politykę repatriacji, w związku z czym odpływ zarobkowy mieszkańców II RP oraz przyływ repatriantów na ziemie polskie w pewnym stopniu zrównoważyły się³⁹⁹.

Po skutecznie przeprowadzonej reformie skarbowej i monetarnej przez Władysława Grabskiego w 1924 r. przyszedł kryzys poinflacyjny, który cechował się znacznym wzrostem bezrobocia. Pojawiły się także trudności z poborem podatków, co ponownie zaczęło skutkować problemami skarbu państwa. Nastroje społeczne po raz

³⁹⁶ Vide: W. Morawski, *Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008; J. Tomaszewski, *Stabilizacja waluty w Polsce. Z badań nad polityką gospodarczą rządu polskiego przed zamachem majowym*, Warszawa 1961.

³⁹⁷ J. Drecki, *Bezrobocie w Polsce niepodległej* [w:] *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski odrodzonej*, t. II, Poznań 1929 [za:] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 163.

³⁹⁸ E. Stańczyk, *Środowisko pracy w II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitas Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, 2008, nr 77, s. 300–301.

³⁹⁹ *Ibidem*.

kolejny były nieprzychylnie dla nowej, demokratycznej władzy. W obliczu tych wydarzeń w maju 1926 r. doszło do przewrotu wojskowego pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Jak wskazują badacze „(...) szczęście sanacji polegało na tym, że objęła ona władzę w momencie poprawy koniunktury. W 1926 r. zakończył się kryzys poinflacyjny i rozpoczął się okres dobrej koniunktury”⁴⁰⁰. Nowa władza, choć nic jeszcze nie zrobiła, mogła sobie przypisywać sukcesy stabilizacji i wychodzenia z kryzysu. Pierwsze miesiące poświęciła na stabilizację waluty i osiągnięcie równowagi budżetowej. Dzięki uzyskanej pożyczce zagranicznej przeprowadzono dewaluację złotego. Stańczyk zauważa:

Wielkość bezrobocia uzależniona była od koniunktury gospodarczej w Polsce. Najmniejszy poziom bezrobocia wystąpił w latach 1926–1929, dokładniej w 1928 r., w którym został osiągnięty szczytowy poziom produkcji przemysłowej. Zarejestrowanych było wówczas (według stanu z końca roku) 126,4 tys. bezrobotnych (w 1929 r. – 185,3 tys.)⁴⁰¹.

Dobra koniunktura w latach 1926–1929 stwarzała możliwości na rozwój przemysłowy kraju. Rozpoczęto intensywną budowę Gdyni, powstała nowa linia kolejowa łącząca ją ze Śląskiem (tzw. magistrala węglowa), zbudowano zakłady azotowe w Mościcach (Tarnów), a także wiele zakładów przemysłu spożywczego i zbrojeniowego. Powrócono także do kwestii reformy rolnej, która i tym razem zakończyła się niepowodzeniem. Krach gospodarczy przyszedł natomiast wraz z wielkim kryzysem w Stanach Zjednoczonych i trwał w Polsce do 1935 r. II RP była doświadczona podwójnie – z jednej strony znacznym obniżeniem produkcji i bezrobociem w gałęziach przemysłu, z drugiej – niemożliwym do zmonopolizowania i sterowania centralnego rolnictwem odpowiadającym na kryzys nadprodukcją nieznajdującą pokrycia w popycie⁴⁰². Rząd piłsudczyków prowadził wówczas politykę deflacyjną, choć obawy przed inflacją były irracjonalne z ekonomicznego punktu widzenia, gdyż nadprodukcja i wynikający z niej spadek cen raczej wzmacniały walutę⁴⁰³. Jak się jednak okazało, obawy te były nad wyraz żywe w polskim społeczeństwie mocno doświadczonym

⁴⁰⁰ W. Morawski, *Gospodarka...*, *op.cit.*, s. 290.

⁴⁰¹ E. Stańczyk, *op.cit.*, s. 300.

⁴⁰² P. Molenda, *op.cit.*, s. 8. *Cof. Z. Knakiewicz, Deflacja polska 1930–1935*, Warszawa 1967; C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936 w systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa 2013.

⁴⁰³ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, „Key Text”, Warszawa 2001, s. 270.

w ostatnich latach kryzysami inflacyjnymi, a władza postanowiła na obawy te odpowiedzieć. Wówczas też bezrobocie osiągnęło rekordowy poziom:

W latach kryzysu nastąpił, według oficjalnych danych, prawie trzykrotny wzrost bezrobocia – do 343,6 tys. w końcu roku 1933 (w tym w województwach wschodnich nastąpił prawie czterokrotny wzrost liczby poszukujących pracy, a w centralnych – półtorakrotny). Przeprowadzone przez Instytut Spraw Społecznych pełne szacunki bezrobocia stwierdzały, że w 1933 r. pozostawało bez pracy 780 tys. osób. Dla porównania warto dodać, że w przemyśle zatrudnionych było w tym roku 179 tys. osób. Oznaczało to, że prawie co trzeci robotnik znajdował się bez pracy⁴⁰⁴.

Reformy przeciwdziałające kryzysowi i walczące z jego skutkami zaczęto wprowadzać dopiero po śmierci Józefa Piłsudskiego. Zainicjowano wówczas budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego zlokalizowanego między Wisłą a Sanem. Dzięki temu nie tylko strategicznie odsunięto się od granic niemieckiej i sowieckiej, ale także wykorzystano panujące tam przeludnienie i ukryte bezrobocie⁴⁰⁵. W ramach COP zbudowano m.in. Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu i Rzeszowie, elektrownie wodne w Myszkowicach i Rożnowie, hutę w Stalowej Woli czy fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie i broni w Radomiu. Choć wielu planowanych inwestycji nie zdołano dokończyć przed wybuchem II wojny światowej, wskazuje się, że obok budowy Gdyni była to największa inwestycja II Rzeczypospolitej⁴⁰⁶. Lata odbudowy po kryzysie cechowały się nie tylko intensywnym rozwojem przemysłu, ale także konfliktami rządu z wojskowymi. W ich wyniku wojsko stworzyło swój własny plan modernizacji sił zbrojnych, który nie był skoordynowany z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ponadto władze wojskowe utworzyły odrębny Fundusz Obrony Narodowej, który pozostawał tylko do ich dyspozycji. Wskazuje się, że spory te w jakimś stopniu zaważyły na przygotowaniu kraju do wybuchu II wojny światowej.

Mimo wielu niewątpliwych sukcesów gospodarczych czas II Rzeczypospolitej cechował się licznymi kryzysami oraz trudnościami w zbudowaniu stabilnej gospodarki. Ludność obawiała się inflacji oraz bezrobocia, dlatego żywiołowo reagowała na wszelkie

⁴⁰⁴ E. Stańczyk, *op.cit.*, s. 301.

⁴⁰⁵ Ł. Gołota, *Gospodarka Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej. Porównanie osiągnięć na tle otoczenia międzynarodowego*, „Stosunki Międzynarodowe”, 2018, nr 1, s. 200.

⁴⁰⁶ *Vide*: W. Samecki, *Centralny Okręg Przemysłowy 1936–1939. Wstępna faza programu uprzemysłowienia Polski*, Wrocław 1998; M.M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963; J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922–1939*, Kraków 2000.

doniesienia o kolejnych kryzysach. Konsekwencją chwilowej stabilizacji po 1935 r. było raczej zamrażanie stosunków społecznych. Zmieniające się rządy oraz wewnętrzne konflikty nie sprzyjały budowaniu silnego państwa, a niepokoje społeczne nie ułatwiały unifikacji młodego państwa i odbudowy gospodarki po wielu latach zaborów.

1.4. Polityka społeczna

Polityka społeczna II Rzeczypospolitej, podobnie jak wszystkie inne dziedziny życia, przechodziła przemianę. Pierwotnie traktowana ona była jako działalność państwa polegająca na łagodzeniu napięć między pracą a kapitałem, w niepodległej Polsce szybko stała się obszarem ochrony nie tylko prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, ale także kwestii związanych z dostępem do sektora medycznego, czy szeroko zakrojonej polityki mieszkaniowej. Paweł Grata zauważa, że znamieną była w tym zakresie sytuacja państwa polskiego u progu niepodległości:

Z jednej bowiem strony podstawowym zadaniem w tym względzie stała się unifikacja obowiązujących w poszczególnych zaborach uprawnień socjalnych, równocześnie zaś nieuniknione było dostosowywanie prowadzonych działań do kształtujących się na zachodzie Europy nowych trendów w tej dziedzinie⁴⁰⁷.

Pierwsze lata niepodległości nie przyniosły opracowania priorytetów polskiej polityki społecznej. Wynikało to zarówno z faktu, iż do 1932 r., kiedy to powstało Ministerstwo Opieki Społecznej, zagadnieniami z zakresu polityki społecznej zajmowały się dwa odrębne resorty: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Zdrowia Publicznego zastąpione w 1924 r. Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, jak i z rozległością kwestii wymagających natychmiastowego uregulowania. Największym osiągnięciem w pierwszych latach niepodległości było uchwalenie Ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej⁴⁰⁸. Akt ten składał się z 26 artykułów i przedstawiał ogólną koncepcję funkcjonowania opieki społecznej w II RP, która zakładała, że państwo winno udzielić pomocy wszystkim potrzebującym, a działania te realizować miały gminy, współpracując z sektorem pozarządowym.

⁴⁰⁷ P. Grata, *Założenia i priorytety polskiej polityki społecznej w latach 1918–1939*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2012, z. 10, s. 32.

⁴⁰⁸ Dz.U. 1923 nr 92 poz. 726.

Co ważne, ustawa ta nie obejmowała całego terytorium II Rzeczypospolitej, mimo iż podkreślano potrzebę unifikacji prawa w tym zakresie. W województwach poznańskim, pomorskim i śląskim nadal obowiązywały akty pruskie, a w części województwa śląskiego regulacje austriackie. Badacze podkreślają, że zaproponowane rozwiązania były w istocie nowoczesne na tle znanych rozwiązań europejskich, często jednak okazywały się niemożliwe do zrealizowania.

Weryfikację podstawowych założeń polityki społecznej państwa przyspieszyły kolejne kryzysy gospodarcze. Już w okresie recesji postabilizacyjnej na pierwszy plan wysunął się problem bezrobocia, występujący aż do połowy lat 30. XX w. Podstawowym sposobem walki z tym zjawiskiem stały się organizowane przez Fundusz Pracy roboty publiczne. Na nowo podjęto też próby sformułowania priorytetów opieki społecznej, a wśród nich znalazły się: „opieka nad pracą i nadzór nad jej warunkami, organizowanie ubezpieczeń społecznych i nadzór nad ich działalnością, związana z nimi dbałość o zdrowie publiczne oraz ściśle łącząca się z nią opieka społeczna, zwłaszcza nad matką i dzieckiem oraz nad osobami upośledzonymi fizycznie i umysłowo”⁴⁰⁹. Szybko znaczenia nabierały formy opieki otwartej nad dziećmi, które miały wspierać rodziny w procesie wychowywania potomstwa poprzez pomoc materialną, jak np. dożywianie dzieci, organizację kolonii i półkolonii, tworzenie stacji opieki nad matką i dzieckiem (co miało zmniejszyć śmiertelność noworodków), budowanie ogrodów jordanowskich, świetlic i placów zabaw dla dzieci i młodzieży⁴¹⁰. Należy jednak zauważyć, że większość prowadzonych działań kierowano do dzieci z miast, a przeważająca ich liczba mieszkała na wsi. Równie ważnym zagadnieniem pozostaje kwestia zatrudniania młodocianych. Mimo zapisów w Konstytucji Marcowej o zakazie pracy dzieci do 15 roku życia, problem wykorzystywania najmłodszych był bardzo powszechny. Inspekcja Pracy rejestrowała przypadki zatrudniania młodocianych oraz wykonywania przez nich prac wpisanych na listę aktywności niedozwolonych dla tej grupy społecznej oraz braku możliwości uczęszczania do szkoły⁴¹¹. Grata konstatuje:

Abstrahując już w tym miejscu od kontrastów na linii miasto–wieś, należy uznać, że działania podejmowane w ramach polityki społecznej względem wstępnych faz życia

⁴⁰⁹ *Ibidem*, s. 37.

⁴¹⁰ P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec cyklu życia*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, 2015, s. 49.

⁴¹¹ *Ibidem*.

były stosunkowo wszechstronne, jednak ich zasięg podmiotowy był z pewnością niewystarczający⁴¹².

Po odzyskaniu niepodległości rząd II RP szybko rozpoczął działania mające na celu zbudowanie nowoczesnego ustawodawstwa robotniczego. Jeszcze w 1918 r. wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy, działalność rozpoczęła Inspekcja Pracy, ustanowiono prawo zrzeszania się w związki zawodowe oraz sposoby rozwiązywania sporów zbiorowych w rolnictwie. Cztery lata później uregulowano kwestie prawa do urlopów pracowniczych. Polska szczyciła się wówczas jednym z najnowocześniejszych ustawodawstw, zgodnie z którym robotnikom po roku pracy przysługiwało osiem dni urlopu, a po trzech latach – piętnaście. Pracownicy umysłowi mogli po półrocznej pracy liczyć na urlop dwutygodniowy, a po rocznej – miesięczny⁴¹³. Takiego prawa nie mieli wówczas pracownicy w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Japonii czy Francji. W kolejnych latach uregulowano na terytorium II RP szczegóły dotyczące pracy młodocianych i kobiet, a także wprowadzono na całym terytorium państwa sądownictwo pracy⁴¹⁴.

W 1933 r. przyjęto ustawę scaleniową dotyczącą systemu ubezpieczeń robotniczych, która przyznała pełen zakres ochrony robotnikom w całym kraju⁴¹⁵. Poza jej regulacjami znalazło się ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia⁴¹⁶. Ubezpieczenia chorobowe dla robotników oraz pracowników umysłowych wprowadzone zostały w 1927 r. Świadczenia dla ubezpieczonego składały się z bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz zasiłku chorobowego wynoszącego 60% średniego uposażenia ubezpieczonego.

Osobnym problemem, przed którym stanęły władze II Rzeczypospolitej, była kwestia warunków bytowych klasy robotniczej. Mieszkań brakowało, a podejmowane przez rząd działania mające na celu poprawę tego stanu rzeczy nie były wystarczające. W latach 30. XX w. utworzono Towarzystwo Osiedli Robotniczych, które zajmowało się

⁴¹² *Ibidem*.

⁴¹³ E. Stańczyk, *op.cit.*, s. 307. *Vide: Urlopy pracownicze*, „Przegląd Gospodarczy”, 1938, r. 19, z. 8, s. 309.

⁴¹⁴ P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Żarnowskiego, Warszawa 2014, s. 193–201.

⁴¹⁵ A. Jarosz-Nojszewska, *Ubezpieczenia robotnicze w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, pod red. P. Graty, Rzeszów 2013, s. 26–40; Z. Landau, *Podstawowe kierunki rozwoju ubezpieczeń społecznych* [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, pod red. Cz. Jackowiaka, Wrocław–Warszawa 1991, s. 21–51.

⁴¹⁶ E. Stańczyk, *op.cit.*, s. 308.

budowaniem tanich mieszkań. Większość z nich była jednak niedostępna dla robotników, zatem problem nadal pozostawał nierozwiązany⁴¹⁷.

Ostatnim już obszarem polityki społecznej adresowanym do dorosłych mieszkańców II Rzeczypospolitej była publiczna służba zdrowia. W latach 20. XX w. placówki medyczne były rzadkością i zwykle tworzone je na rzecz walki z chorobami zakaźnymi. Dopiero w latach 30. zaczęto budować system ośrodków zdrowia, który miał w założeniu objąć swoim działaniem wszystkich mieszkańców kraju. „Szczególnie szybki ich rozwój nastąpił w drugiej połowie lat 30., gdy ich liczba wzrosła do końca 1938 r. do 648.⁴¹⁸ Wciąż jednak zasięg oddziaływania ośrodków zdrowia był zbyt skromny na potrzeby wielomilionowego państwa. Obraz ten dopełniany był przez braki w personelu oraz niewystarczającą liczbę łóżek⁴¹⁹.

Działania władz II RP w kontekście polityki społecznej kierowanej do dorosłych obywateli państwa podsumowuje Grata:

(...) należy zwrócić uwagę na widoczny rozdzźwięk między podejmowanymi działaniami a realnymi potrzebami, a także na niemal przepaść oddzielającą uprzywilejowaną mniejszość, która korzystała z uprawnień wynikających z ustawodawstwa pracy i systemów zabezpieczenia społecznego, i całą resztę społeczeństwa (czyli większość) pozbawioną takich możliwości. (...) Można nawet mówić o co najmniej dwóch politykach społecznych względem dorosłości. Jedna była skierowana do pracujących poza rolnictwem i ubezpieczonych (robotników, ale i pracowników państwowych oraz samorządowych), oferując im stosunkowo pełny system wsparcia i asekuracji. Natomiast druga, adresowana do znacznie szerszego grona potencjalnych odbiorców, *de facto* niewiele mogła im zaoferować. Skoncentrowana głównie w miastach opieka społeczna, bardzo ograniczony dostęp do ochrony zdrowia, iluzoryczne szanse na leczenie szpitalne, ewentualnie pomoc doraźna w przypadku klęski żywiołowej – to praktycznie wszystko, na co ta dyskryminowana większość mogła liczyć⁴²⁰.

Trzecią grupą społeczną, która korzystała z dobrodziejstw opieki społecznej w II RP, byli seniorzy. Choć wiek emerytalny ustalono wzorem niemieckim na 65 lat, to jednak liczne inne uprawnienia, jak choćby renta starcza, przysługiwały już od 60 roku życia. W końcu lat 30. XX w. ze świadczeń rentowych łącznie korzystało około 120 tysięcy robotników oraz blisko 50 tysięcy wdów po nich. Znacznie mniej było osób

⁴¹⁷ M. Cesarski, *Aspekty społeczne polityki mieszkaniowej w II Rzeczypospolitej* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, op.cit., s. 37–42.

⁴¹⁸ P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec cyklu życia*, op.cit. s. 55

⁴¹⁹ *Dwadzieścia lat publicznej służby zdrowia w Polsce Odrodzonej: 1918–1938* (1939), Warszawa, Ministerstwo Opieki Społecznej, s. 53–75; J. Lgocki, *Podstawy prawne i organizacyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1937, s. 22–24.

⁴²⁰ P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec cyklu życia*, op.cit., s. 54–55.

korzystających ze świadczeń w grupie pracowników umysłowych (około 25 tysięcy), gdyż ta kategoria zatrudnionych była znacznie mniej liczebna. Seniorom, oprócz świadczeń pieniężnych, przysługiwały też uprawnienia do korzystania z opieki medycznej.

Lepiej traktowani byli obywatele, którzy zasłużyli się w walce o niepodległość państwa polskiego: weterani powstań narodowych, byli skazańcy polityczni, uczestnicy walk o niepodległość oraz inwalidzi wojenni. Mieli oni prawo korzystać ze świadczeń pieniężnych, medycznych bądź opieki zakładowej finansowanej przez państwo. W najgorszej sytuacji pozostawali seniorzy, którzy nie mieli prawa do żadnej z form zabezpieczenia na starość. Wówczas ich byt oparty był na działaniach pomocy doraźnej, żywnościowej organizowanej przez władze lokalne i organizacje społeczne.

Liczbowe rachunki dotyczące skali pomocy społecznej stawiają jednak tę instytucję w negatywnym świetle:

Szacunkową liczbę około 400 tys. uprawnionych do różnego rodzaju świadczeń emerytalno-rentowych należałoby zatem powiększyć o niespełna 20 tys. osób starszych korzystających ze wsparcia wynikającego z ich zasług dla ojczyzny oraz 15 tys. beneficjentów opieki zakładowej, co oznacza, że polityka społeczna wobec osób starszych obejmowała, z grubsza biorąc, kilkanaście procent tej części społeczeństwa. Poza systemem zabezpieczenia społecznego pozostawało zatem ponad 2 mln osób w wieku powyżej 60 lat⁴²¹.

Propozycje systemowych rozwiązań z zakresu polityki społecznej wprowadzone przez władze II Rzeczypospolitej stanowią pierwszą szeroko zakrojoną próbę zmierzenia się z potrzebami społeczeństwa z zakresu opieki społecznej na ziemiach polskich. Działania te nie przyniosły oczekiwanego skutku. Na wsparcie państwa mogły liczyć osoby zatrudnione w instytucjach państwowych i samorządowych, zawodowi wojskowi, pracownicy umysłowi i robotnicy. Pomoc kierowana do najmłodszych obejmowała w zasadzie tylko tych, którzy mieszkali w miastach. Nie powstała żadna propozycja opieki społecznej dla wiejskiej ludności rolniczej⁴²², czyli zdecydowana większość

⁴²¹ *Ibidem*, s. 58.

⁴²² Opracowanie Kamili Juchcińskiej-Giłki wskazuje na szeroko zakrojony problem niedostatku żywności na wsi, zwłaszcza w okresie przednówka. Autorka, analizując pamiętniki chłopstwa z czasów II Rzeczypospolitej, nakreśla obraz przedstawiający realia ich życia, gdzie ojciec był jedynym żywicielem rodziny, a pieniędzy często brakowało na jedzenie i podstawowe ubrania, toteż dzieci pracowały u zamożniejszych ziemian w zamian za wyżywienie. W zapisach Juchcińskiej-Giłki nie pojawia się wzmianka o jakiegokolwiek pomocy społecznej dla mieszkańców wsi. *Vide*: K. Juchcińska-Giłka,

społeczeństwa pozostawała poza systemem opieki społecznej, a bieżąca polityka społeczna ograniczała się do walki z bezrobociem. Wraz z poprawą koniunktury gospodarczej w drugiej połowie lat 30. XX w. ponownie podjęto próby uregulowania kwestii dotyczących warunków bytowych pracowników, ubezpieczenia społecznego oraz ochrony zdrowia. Działania te przerwał wybuch II wojny światowej.

1.5. Kultura

Kultura, tak jak i pozostałe dziedziny życia społecznego w powojennej Polsce, stała się przedmiotem ożywionego zainteresowania władz, ale i licznych sporów⁴²³. Debatowano nad jej kształtem, wartościami, które winna reprezentować czy kierunkami, którymi powinna zmierzać. Na płaszczyźnie polityczno-ideologicznej w okresie międzywojnia wyodrębniły się i konkurowały ze sobą dwa obozy – pierwszy, reprezentowany przez ugrupowania lewicowe, wyrażał nowe dążenia w kulturze i sztuce; drugi – którego czołowymi przedstawicielami byli reprezentanci prawicy oraz Kościoła katolickiego, opowiadał za rozwiązaniami zachowawczymi, tradycyjnymi. Spory wskazanych dwóch ugrupowań toczyły się na dwóch płaszczyznach: prawno-administracyjnej i filozoficzno-ideologicznej. Pierwsza z nich koncentrowała się wokół statusu kultury w nowym prawodawstwie niepodległej Polski. Debatowano zatem nad charakterem kultury, a przede wszystkim nad kwestiami związanymi z prawnym usankcjonowaniem laicyzacji życia kulturalnego w II RP. Druga płaszczyzna, najogólniej rzecz ujmując, była obszarem ścierania się myśli katolickiej z ideologią marksistowską. W licznych tytułach prasy katolickiej przedstawiano:

(...) tezę o obecności i niezbędności pierwiastka religijnego w kulturze; pogląd o odrębności a zarazem trwałym związku religii i kultury; twierdzenie o supremacji religii wobec kultury; absolutyzację tradycyjnych treści i form kulturowych; totalną krytykę koncepcji kultury laickiej i socjalistycznej; krytykę działalności praktycznej i programowo-teoretycznej organizacji i ugrupowań społecznych opowiadających się za rozdziałem Kościoła od państwa, szkoły od religii, za wolnością w sferze wyznań i światopoglądu, za tolerancją i laicyzacją życia publicznego i kultury⁴²⁴.

Dzieciństwo na wsi polskiej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej w świetle źródeł pamiątkarskich, „Przegląd Pedagogiczny”, 2012, z. 1, s. 224–234.

⁴²³ Cof. W. Świątkiewicz, *Integracja kulturowa i jej społeczne uwarunkowania*, Katowice 1987.

⁴²⁴ J. Szmyd, *Główne płaszczyzny sporu o charakter kultury polskiej w okresie międzywojennym* [w:] *W stulecie polskiego ruchu robotniczego: studia i rozprawy*, pod red. J. Gołębiowskiego, Kraków 1982, s. 117.

Stronnictwa prawicowe wychodziły z założenia, że skoro religia czerpie swoje źródła z bytów pozaludzkich i pozaziemskich, to jej umocowanie jest mocniejsze niż kultury. W związku z tym winna ona określać kierunek rozwoju kultury, a jej miejsce w kulturze powinno być nadrzędne. Tak osadzona kultura nosiła miano *prawdziwej* czy też *tradycyjnej*, a przeciwstawiano jej kulturę określaną jako socjalistyczną, komunistyczną albo laicką.

Na opozycję składało się kilka ugrupowań o własnych programach rozwoju kultury, wymienić tu można przede wszystkim Komunistyczną Partię Polski, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Związek Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus”, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, polski ruch wolnomyślicielski czy przedstawiciele awangardy literackiej i artystycznej na czele z futurystami. Wszyscy oni głosili następujące tezy:

(...) kultura uwarunkowana jest w pierwszym rzędzie czynnikami społeczno-ekonomicznymi i gospodarczymi. Należy do zjawisk społecznych, historycznych i antropogennych. Powstaje na odpowiednim etapie historycznego rozwoju człowieka jako wytwór jego zbiorowej i indywidualnej aktywności twórczej. (...) Na etapie społeczeństw klasowych [kultura – W.K.] spełnia funkcje klasowe: służy interesom grup ludności społecznie uprzywilejowanej, zaspokaja ich potrzeby, aspiracje i dążności, bawi je i dostarcza rozrywki. (...) Perspektywą kultury jest jej przekształcenie się w kulturę ogólnoludzką, uniwersalną. Przekształcenie to urzeczywistni się na etapie społeczeństwa strukturalnie przeobrażonego, społeczeństwa bezklasowego. Na drodze do tej jakościowej a zarazem rewolucyjnej przemiany dotychczasowej kultury, dokonywanej w ścisłym związku z zasadniczymi przeobrażeniami w innych sferach życia społecznego, nastąpi wzrost kulturotwórczej aktywności grup ludności społecznie i kulturowo nieuprzywilejowanych: społeczności robotniczych i ludowych⁴²⁵.

Znaczenie tego ruchu podkreśla się przede wszystkim w zakresie programotwórczej działalności parlamentarnej lewicy. Zainspirował on dyskusje i działania społeczne wokół problematyki kultury szeroko dostępnej, egalitarnej, a tym samym przyczynił się do jej odbudowy i integracji w ramach wspólnoty narodowej. Sam w sobie stanowił też odzwierciedlenie przeobrażeń strukturalnych w porządku społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej. Zaprezentowane rozważania, spory i debaty angażowały zaledwie nikły procent społeczeństwa niepodległej polski. Oczekiwaniom

⁴²⁵ *Ibidem*, s. 121.

ludności próbowały sprostać prasa, radio i film⁴²⁶. Czasy swojej świetności przeżywał teatr oraz kabaret. Kultura nadal jednak koncentrowała się w ośrodkach miejskich, w których mieszła jedna czwarta społeczeństwa II RP. Najbardziej powszechnym środkiem przekazu informacji pozostała zatem prasa, której dalszy rozwój ograniczał analfabetyzm i sytuacja finansowa potencjalnych nabywców:

(...) w drugiej połowie lat dwudziestych, a więc w okresie pomyślności ekonomicznej, na codzienne nabywanie gazet mogło sobie pozwolić 80–90% rodzin pracowników umysłowych, 12–15% rodzin robotników przemysłowych i tylko 8–10% rodzin chłopskich⁴²⁷.

Podobnie jak dostęp do opieki społecznej, tak dostęp do kultury ograniczony był tylko do elity społeczeństwa, zatem do kilku procent mieszkańców II Rzeczypospolitej. Pozostali byli pozbawieni możliwości korzystania z dobrodziejstw rozwoju techniki na płaszczyźnie kultury.

2. Zasady techniki prawodawczej w II Rzeczypospolitej

Odzyskanie w 1918 r. niepodległości było przez elitę polityczną i naukową traktowane jako nowy początek państwa polskiego. Sytuacja ta sprzyjała myśleniu o prawie jako systemie, który należy zbudować od podstaw⁴²⁸. Nie było bowiem możliwości, aby skorzystać z dorobku jurydycznego kraju, który przez sto dwadzieścia trzy lata pozbawiony był podstawowych organów państwowych. Próby uchwycenia „ducha narodu” z aktów prawnych z czasów Pierwszej Rzeczypospolitej zakończyły się niepowodzeniem, bowiem archaiczne instytucje i język nie przystawały do sytuacji, w której znalazła się Polska w 1918 r. Zabory w sposób skuteczny przerwały ciągłość państwa polskiego, a co za tym idzie naturalny proces ewolucji rozwiązań prawnych i ustrojowych. Obowiązujący w Polsce u progu lat 20. XX w. porządek prawny nie był już prawem rodzimym, lecz konglomeratem instytucji i rozwiązań prawa pruskiego,

⁴²⁶ J. Żarnowski, *Technika a rozwój gospodarki, społeczeństwa i kultury w Polsce międzywojennej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1984, s. 903–914.

⁴²⁷ J. Chełmecki, *Kultura masowa a sport w Polsce w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna”, 2003, z. 5, s. 79.

⁴²⁸ Cof. K. Grzybowski, *Rola prawa w likwidacji podziałów zaborczych oraz integracji państwa polskiego* [w:] *Droga przez półwiecze. O Polsce lat 1918–1968*, Warszawa 1969, s. 63–64.

niemieckiego, francuskiego, austriackiego i rosyjskiego. Ówczesni legislatorzy zostali nie tylko pozbawieni rezerwuaru wzorców prawnych, ale także źródła historycznej legitymizacji prawa w II Rzeczypospolitej. Należało zatem utworzyć od nowa system organów tworzących i stosujących prawo, zaproponować jednolitą formę prawodawczą, wypracować jeden język prawny i skonstruować rodzime akty prawa. Wyzwanie stojące przed elitą prawną II RP w następujący sposób opisywał Krzysztof Koźmiński:

Pomijając już faktyczną trudność w wykonywaniu zawodów prawniczych (...), unifikację systemu prawa postrzegano jako czynnik integrujący państwa polskiego i jeden z warunków jego powagi. Wobec braku własnych wzorców z epoki przedrozbiorowej, które mogłyby posłużyć w pracach legislacyjnych po odzyskaniu niepodległości, w dwudziestolecie odżyła idea kodyfikacji narodowej ze względu na potrzebę ujednolicenia norm obowiązujących na terenach odzyskanych i jednocześnie „odcięcia” się od ustawodawstwa zaborców. Oczekiwano zatem, że instytucje zaangażowane w proces unifikacji, a zwłaszcza Komisja Kodyfikacyjna, przygotują coś więcej niż tylko zaktualizowane „zlepki” dotychczasowych regulacji zaborczych: prawdziwie polskie, zarówno „z ducha”, jak i „z formy”, rozwiązania prawne. Świadomość wyzwań związanych z unifikacją i kodyfikacją pojawiła się u polskich prawników jeszcze przed zakończeniem pierwszej wojny światowej⁴²⁹.

Wybuchu II wojny światowej przerwał proces unifikacji i kodyfikacji. Podjęte działania dały jednak podwaliny pod prace nie tylko prawników doby III Rzeczypospolitej, ale także Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Proces tworzenia nowych aktów prawa rozpoczął się jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, a z całą intensywnością rozwijał się od początku lat 20. XX w. Merytoryczne rozwiązania wymagały odpowiedniej techniki legislacyjnej. Już w połowie lat dwudziestych ukazał się artykuł Natana Oberlendera, krytycznie odnoszący się do powstających aktów prawa oraz działań legislatorów:

Ustawa, wzgl. rozporządzenie mają być dostępne każdemu obywatelowi Państwa, jasne i zrozumiałe dla każdego, kto tylko przeczytać potrafi. Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. Dorywczość i zła forma zabijają materję. Obowiązujące u nas przepisy stały się sfinksem dla laika, mozołnem zagadnieniem dla prawnika. (...) Ten stan niepewności musi ustać. Musi zniknąć ten chaos. Musimy zaprzestać kreślić kreślenia, poprawiać poprawki, uzupełniać uzupełnienia i opuszczać opuszczenia i starać się o systematyczność i przejrzystość⁴³⁰.

⁴²⁹ K. Koźmiński, *Technika prawodawcza II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019, s. 66.

⁴³⁰ N. Oberlender, *Nasza technika ustawodawcza*, „Głos Adwokatów”, 1925, z. 1, s. 8–9.

Do głosu szybko musieli dojść legislatorzy. To właśnie w wyniku doświadczeń międzywojnia ukształtował się w Polsce etos legislatora oraz status technik legislacyjnych. Zawód legislatora już od czasów II RP był postrzegany jako umiejętność konstruowania przepisów i tworzenia projektów aktów prawa. Osobno bowiem prowadzono prace nad merytorycznym tworzeniem prawa, którym to zajmowali się członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, osobno – prace techniczne, redakcyjne, które należały do legislatorów-urzędników⁴³¹. W pierwszych latach działano jednak bardzo pośpiesznie, chcąc wypełnić najpilniejsze braki. Sytuacja ta przyczyniła się do tego, że stanowiono dużo, jednak akty te pozostawiały wiele do życzenia, tak w sferze merytorycznej, jak i technicznej. „Przygotowując regulacje pośpiesznie, ignorowano takie wytyczne działalności prawodawczej, jak unikanie kazuistyki, kompleksowość, spójność, posługiwanie się jednolitą terminologią itd.”⁴³². Chaos legislacyjny potęgowany był przez trudność w dostępie do aktów prawa. Problemy publikacyjne były dotkliwe tak dla społeczeństwa, jak i dla samych rządzących, a liczne nowelizacje nie wpływały dobrze na stan świadomości na temat obowiązującego prawa. Pełniący obowiązki ministra sprawiedliwości Stanisław Car w następujących słowach wypowiadał się o dostępie do prawa w II Rzeczypospolitej:

Trudno rzeczywiście podążać za tempem naszego ustawodawstwa po wielokroć zmienianego, stale rosnącego; trudno nie tylko zwykłemu obywatelowi, ale też niejednokrotnie urzędowi, sądom, fachowym prawnikom. Częstokroć trzeba ustawy szukać w olbrzymich foljach urzędowych, przedzierać się z trudem przez gąszcz rozmaitych zmian, jakim z biegiem czasu ulegała, porównywać teksty, zestawiać liczne nowele, aby móc dopiero dotrzeć do źródła prawa, które powszechnie obowiązuje i wszystkim ma być znane. (...) Nie mamy niestety podstawy prawnej do wydania urzędowego zbioru ustaw, któryby zastąpił źródła autentyczne i zawierał ustawy w postaci ostatecznie obowiązującej⁴³³.

Ministerstwo próbowało zaradzić temu problemowi, dwukrotnie publikując nieoficjalne zbiory ustawodawstwa polskiego⁴³⁴. Chaos legislacyjny funkcjonował do roku 1929, kiedy to weszły w życie dzieła Komisji Kodyfikacyjnej oraz wydano zbiór

⁴³¹ W. Staśkiewicz, Społeczne role legislatora [w:] *Legislacja czasu przemian. Przemiany w legislacji. Księga jubileuszowa na XX-lecie Polskiego Towarzystwa Legislacji*, pod red. M. Kłodawskiego, A. Witorskiej, M. Lachowskiego, Warszawa 2016, s. 113.

⁴³² K. Koźmiński, *op.cit.*, s. 71.

⁴³³ J. Siemieński, *Jak praw nie pisać (z powodu ustawy o zmianie konstytucji z dnia 2.VIII.1926 r.)*, Warszawa 1926, s. 1.

⁴³⁴ *Ibidem*.

dyrektyw techniki prawodawczej⁴³⁵. Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń liczył zaledwie 36 ustępów, ponadto był on tylko okólnikiem, nie zaś ustawą czy rozporządzeniem, wydanym przez ministra, a nie premiera czy Radę Ministrów. Miał mieć jak najszersze stosowanie, co wyrażone zostało w jego wstępie:

Niniejszem podaję do wiadomości i stosowania zbiór zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń. Zbiór ten, przygotowany na podstawie poczynionych doświadczeń przez Wydział Organizacyjno-Prawny, jest rezultatem obrad urzędujących przy M.S.W. Komisji Wniosków Ustawodawczych. Zarazem zarządzam, aby przy opracowywaniu ustaw, rozporządzeń i innych aktów, wymienionych w samym zbiorze, stosowano ściśle podane w nich zasady, a w wypadku odstąpienia od nich motywowano każdorazowo potrzebę przyjęcia innej formy (...) Ręczony zbiór podaję również do wiadomości P. Prezesa Rady Ministrów i wszystkich Ministerstw z wnioskiem o przyjęcie we wszystkich władzach naczelnych jednolitych zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń⁴³⁶.

Dalsza część dokumentu podzielona została na dwa zasadnicze działy: *Opracowywanie ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy* oraz *Opracowywanie rozporządzeń i innych aktów, niemających charakteru ustawowego*. W części pierwszej zgromadzono następujące zagadnienia odpowiadające brzmieniu tytułów:

- I. Tytuł aktu
- II. Wstęp aktu
- III. Podział treści aktu
- IV. Oznaczanie poszczególnych postanowień aktu
- V. Redakcja postanowień aktu
- VI. Używanie skrótów
- VII. Język aktu
- VIII. Postanowienia karne
- IX. Postanowienia przejściowe
- X. Postanowienia końcowe
- XI. Uzasadnienie projektu aktu

⁴³⁵ Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń, [chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcgclefindm
kaj/https://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/88894/PDF/NDIGCZAS003506_1929_007.pdf](https://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/88894/PDF/NDIGCZAS003506_1929_007.pdf) [dostęp: 20.11.2023 r.].

⁴³⁶ *Ibidem*.

Część druga jest zdecydowanie krótsza i podzielona została na fragmenty oznaczone literami:

- A. Tytuł aktu
- B. Wstęp aktu
- C. Podział treści aktu
- D. Oznaczenie poszczególnych postanowień aktu
- E. Redakcja aktu
- F. Język aktu
- G. Postanowienia karne

W sposób szczególny uwagę zwrócić należy na początek aktu prawnego, zatem na konstrukcję jego tytułu oraz wstępu. Jak wskazuje zbiór z 1929 r. każdy akt rozpoczyna się od tytułu, którego układ musi być następujący: najpierw wskazać trzeba rodzaj aktu prawa, następnie, w oddzielnym wierszu, umieścić datę, podając dzień i rok w cyfrach, zaś miesiąc zapisując słownie, kolejno, znowu w oddzielnym wierszu winno się zapisać przedmiot aktu, który trzeba podać jak najzwięźlej.

Co ciekawe, twórcy omawianego Okólnika podają, iż dopuszczalnym rodzajem prawa jest ustawa bądź rozporządzenie, nie wskazując choćby na dekrety.

Zaskakujące jest, iż Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń nie wspomina o możliwości zamieszczenia w projektach ustaw oraz rozporządzeń z mocą ustawy preambuły. Wstęp, o którym mowa w punkcie II, znaleźć się może wyłącznie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z mocą ustawy i winien przyjąć jedno z dwóch proponowanych brzmień:

1. Na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji postanawiam, co następuje
2. Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia ... o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr ... poz...), postanawiam, co następuje

Wybrany przez prawodawcę fragment powinien znaleźć się w tekście aktu prawa między tytułem a częścią artykułowaną. Wstęp winien kończyć się słowami: „postanawiam, co następuje”.

Brak uwag na temat preambuł stanowi wyraz poglądów ówczesnej elity prawnej. Tadeusz Hilarowicz w artykule z 1925 r. poświęconym technice konstrukcyjnej polskich aktów prawa zwracał szczególną uwagę na to, by w ustawach oraz rozporządzeniach nie zamieszczać ustępów, które nie mają charakteru przepisów prawnych, a zwłaszcza wystrzegać się stosowania preambuł⁴³⁷. Warto wspomnieć także o tekście Józefa Litwina z 1934 r. *Wstęp do ustawy i jego rekonesans*, w którym autor opisuje preambułę jako fragment aktu niewyrażający istotnych myśli prawodawcy, a jego zamieszczenie w akcie uważa za proces powielania wzorców z przeszłości, zwłaszcza zaś z czasów monarchii absolutnej, gdzie każdy akt władzy poprzedzony był deklaracją o łaskawości monarchy wobec poddanych⁴³⁸. Nie dziwi zatem, iż zgodnie z prezentowanym stanowiskiem preambuła stanowi dla Litwina „jedynie historyczną informację co do pobudek prawodawcy, nie stanowiącą przytem decydującego środka wykładni, gdyż znajduje się w sprzeczności z dyspozycyjną częścią ustawy”⁴³⁹. Rozważania swe kończy podsumowaniem, iż renesans preambuły stanowi krok wstecz w rozwoju techniki legislacyjnej.

Interesująca jest także ostatnia część projektu, a mianowicie uzasadnienie. Analizowany zbiór zasad techniki prawodawczej proponował, aby każde uzasadnienie składało się z dwóch części: ogólnej oraz szczególnej. Pierwsza część miała za zadanie zaprezentować dotychczasowy stan prawny dotyczący danego zagadnienia, jego aktualny stan faktyczny, a następnie przedstawić postulaty *de lege ferenda* oraz wnioski. W części szczególnej objaśniony miał zostać układ aktu prawa, a także kwestie redakcyjne i celowość zastosowania poszczególnych rozwiązań w tym zakresie.

Część druga Okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń poświęcona rozporządzeniom oraz innym aktom nie mającym charakteru ustawowego co do zasady proponuje analogiczne rozwiązania jak te przedstawione w części pierwszej z tą różnicą, iż ustaleń tych nie należy stosować do okólników, zarządzeń wewnętrznych, komunikatów, pism nominacyjnych itp. Ze względu na specyfikę aktów podustawowych oraz ich odmiennosć od ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy, autorzy przywoływanego

⁴³⁷ T. Hilarowicz, *Uwagi nad techniką konstrukcyjną polskich ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, „Palestra”, 1925, z. 1, s. 545.

⁴³⁸ J. Litwin, *Wstęp do ustawy i jego renesans*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1934, z. 21, s. 1–2.

⁴³⁹ *Ibidem*, s. 6.

Okólnika przewidzieli kilka różnic. Pierwsza z nich dotyczy tytułu aktu prawa. Jeżeli bowiem dany akt wydaje jeden bądź kilku ministrów w porozumieniu z innymi, wówczas to współudział tych ostatnich winien być zaznaczony w końcowej części tytułu, od nowego wiersza, np.:

Rozporządzenie Ministra
z dnia 8 czerwca 1928 r.
o,
wydane w porozumieniu z Ministrem ⁴⁴⁰

Różnice pojawiają się także w zasadach redagowania wstępu aktu prawa. Część ta jest także zdecydowanie bardziej rozbudowana w dziale poświęconym aktom podustawowym niż w dziale dotyczącym ustaw oraz rozporządzeń z mocą ustawy. Po pierwsze zatem, następujący po tytule aktu wstęp zawiera powołanie się na podstawę prawną i rozpoczyna się od słów: *Na podstawie*. Podstawę prawną stanowi ten przepis, który zawiera upoważnienie dla danego organu do wydania aktu. Może nim być specjalne upoważnienie (delegacja) zawarte w poszczególnych postanowieniach aktu prawa albo ogólne upoważnienie wykonawcze (klauzula wykonawcza) zawarte w akcie prawa. We wstępie projektu, opierającego się wyłącznie na upoważnieniu specjalnym, powołuje się tylko przepis zawierający to specjalne upoważnienie. Natomiast wstęp kończyć się może w dwojaki sposób:

1. w przypadku rozporządzeń opartych na specjalnych upoważnieniach ustawowych (delegacjach) słowami: „postanawiam (postanawia się) co następuje:”
2. w przypadku rozporządzeń wykonawczych słowami: „zarządzam (zarządza się) co następuje.”

Nie bez znaczenia pozostają kwestie interpunkcji: w pierwszym przykładzie (delegacja) wstęp kończy się dwukropkiem, w drugim natomiast (klauzula wykonawcza) – kropką⁴⁴¹.

Zbiór nie przewiduje uzasadnienia dla wydawania aktów podustawowych.

⁴⁴⁰ Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń.

⁴⁴¹ Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń.

W 1932 r. Roman Hausner, analizując problematykę metodologii pracy legislacyjnej, sformułował główne cechy przepisów, dzięki którym mogą być one nazywane „dobrym prawem”. Przepisy te winny zatem: być napisane jasno i zrozumiale, ujmować problemy życiowe w sposób trafny i racjonalny, zakreślać wykonawcom zdania wykonalne, być należycie uporządkowane⁴⁴². Wyznaczniki te spotkały się z powszechną aprobatą, w pewien sposób wyznaczały kierunki zmian w polskiej myśli legislacyjnej.

Dziesięć lat po ukazaniu się Okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń wydano zarządzenie nr 55–63/4 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. *Zasady techniki prawodawczej*⁴⁴³. Akt ten odsyłał do osobnej publikacji książkowej, w postaci której ujęto najważniejsze zasady legislacyjne. Zawartość tego dokumentu była niemal dwukrotnie większa niż Okólnika z 1929 r.: siedemdziesiąt paragrafów oraz pięć załączników, na które składały się:

- I. Spis wyrażen niewłaściwych (załącznik nr 1)
- II. Wzór aktu ustawodawczego (załącznik nr 2)
- III. Układ graficzny artykułu, podzielonego na ustępy, punkty i litery (załącznik nr 3)
- IV. Przykładowy wzór aktu nowelizującego (załącznik nr 4)
- V. Skróty nazw wydawnictw urzędowych (załącznik nr 5)

Dokument ten poświęcony został przygotowywaniu projektów aktów ustawodawczych (ustaw albo dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej), o których traktuje część I *Zasad...* oraz rozporządzeń wykonawczych, szczegóły których znajdują się w części II. Nie sposób znaleźć w nim informacje na temat redagowania innych aktów stanowionych przez centralne organy administracji rządowej i organy administracji publicznej. *Zasady...* uzupełnione zostały o pięć wymienionych powyżej załączników oraz *Skorowidz*. W załącznikach znaleźć można przykładowe wzory aktów oraz swoiste słowniczki.

W dziale II poświęconym układowi rzeczowemu aktu ustawodawczego wskazano, analogicznie jak w Okólniku z 1929 r., iż tytuł aktu składa się z: po pierwsze

⁴⁴² R. Hausner, *O trybie przygotowywania obowiązujących przepisów*, Warszawa 1932, s. 8.

⁴⁴³ *Zasady Techniki Prawodawczej* (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55-63/4), Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1939, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/80088/edition/78337> [dostęp: 10.11.2023].

oznaczenia rodzaju aktu oraz po wtóre ogólnego określenia przedmiotu aktu. W § 13 uregulowano kwestię podawania podstawy prawnej w dekreтах. Zgodnie z tym paragrafem każdy dekret rozpoczyna się pod powołania jego podstawy prawnej w jeden z dwóch dopuszczalnych sposobów:

1. Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i ustawy z dnia (Dz. U. R. P. Nr . . , poz. . .) postanawiam co następuje:
2. Na podstawie art. 55 ust. (2), art. 25 ust. (5), art. 63 ust. (1), art. 74, art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej postanawiam co następuje:

Po raz kolejny warta odnotowania jest interpunkcja – nie tylko brak przecinka przed zaimkiem „co”, ale także zakończenie całej formuły dwukropkiem, a nie kropką.

Zasady... w odniesieniu do aktów prawa o randze ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej nie wzmiankują możliwości umieszczenia w tekście preambuły bądź wstępu. Zdaje się, że ogólna zasada dotycząca braku wprowadzania preambuł do tekstów aktów prawa została wyrażona w § 7 *Zasad techniki prawodawczej*: „Nie należy wprowadzać do aktu ustawodawczego zdań lub zwrotów, mających uzasadniać lub objaśniać treść nakazów lub zakazów prawodawcy”.

Kwestie dotyczące tytułów aktów prawa o randze rozporządzeń wykonawczych znajdują się w § 62. Tak samo jak w wypadku ustaw oraz dekreтów Prezydenta RP tytuł rozporządzenia wykonawczego składa się z trzech części – pierwszą stanowi informacja o rodzaju aktu prawnego, drugą – data podpisania rozporządzenia przez premiera/data uchwały Rady Ministrów/data podpisania rozporządzenia przez ministra bądź, jeśli jest ich kilku, przez ostatniego z nich, trzecią – przedmiot rozporządzenia wraz z ewentualnym podaniem informacji o wydaniu rozporządzenia w porozumieniu z innymi ministrami.

W części drugiej poświęconej rozporządzeniom wykonawczym znajduje się osobny paragraf dotyczący swoistego wstępu, którym jest podanie podstawy prawnej. Fragment ten przyjmuje następujący kształt: „Na podstawie art... ustawy (dekreту)... zarządza się (zarządzam) co następuje:”, przy czym wyrazu *zarządzam* używa się tylko wtedy, gdy rozporządzenie wydaje jeden minister (sam bądź w porozumieniu z innymi). Podstawą prawną rozporządzenia może być tylko akt ustawodawczy, jednocześnie zaznacza się, że nie powołuje się innych przepisów.

Osobne miejsce w rozważaniach na temat zasad techniki prawodawczej winna zająć kwestia dotycząca publikowania aktów prawa. W czasach II RP powszechna była świadomość, iż każdemu z adresatów prawa trzeba umożliwić zapoznanie się z nowymi regulacjami. Z założenia tego wynikały dwa obowiązki dla prawodawcy: po pierwsze (o czym będzie jeszcze mowa), winien on nadać prawu taki kształt językowy, aby adresat mógł zrozumieć kierowane do niego normy, po drugie natomiast, konieczne było publiczne ogłoszenie aktu prawa⁴⁴⁴. Od 1 lutego 1918 r. wydawano zatem „Dziennik Praw Państwa Polskiego”, który w 1919 r. stał się „Dziennikiem Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”. W 1929 r. na ziemiach polskich funkcjonowało ponad trzydzieści oficjalnych publikatorów, co w następujący sposób komentował Roman Hausner:

W tej chwili mamy, nie licząc dawniejszych źródeł prawa: Dziennik Ustaw, Monitor Polski, Dziennik Ustaw Śląskich, Dziennik Taryf Kolejowych, Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Miar, Wiadomości Urzędu Patentowego, Dzienniki Urzędowe Ministerstw: Komunikacji, Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych, Poczty i Telegrafów, Reform Rolnych, Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Dziennik Rozkazów Wojskowych, wreszcie 17 dzienników wojewódzkich, razem 33 publikacji, ogłaszających powszechnie obowiązujące oraz inne interesujące ogół przepisy⁴⁴⁵.

Problem ten dostrzegał nie tylko Hausner. Powszechna była świadomość, że opisany stan nie przyczynia się do poszerzania znajomości prawa, a – co więcej – utrudnia on pracę także legislatorom. Postulowano zatem ograniczenie liczby publikatorów i uporządkowanie ich zakresu treściowego⁴⁴⁶. Wszyscy zgadzali się co do tego, że w „Dzienniku Ustaw” należało publikować ustawy oraz rozporządzenia z mocą ustawy. Pozostałe akty prawa często były publikowane w odmienny sposób w zależności od przekonań ministrów poszczególnych resortów. Co więcej, publikacyjny chaos potęgował fakt, iż ministerstwa nierzadko publikowały prawo powszechnie obowiązujące w formie okólników regulujących sprawy wewnętrzne resortu, uniemożliwiając zapoznanie się z danym prawem zainteresowanym adresatom. Podobnie rzecz wyglądała z rozporządzeniami wykonawczymi – poszczególni ministrowie

⁴⁴⁴ S. Sobolewski, *Ogłaszanie i popularyzacja przepisów (artykuł dyskusyjny)*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1929, z. 23, s. 16–19.

⁴⁴⁵ R. Hausner, *Zagadnienie zbioru praw*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1929, z. 16, s. 2–4.

⁴⁴⁶ W. Nowakowski, *Sposób publikowania obowiązujących przepisów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1933, z. 13, s. 10 i n.

decydowali, czy rozporządzenie niesie normy dla ogółu społeczeństwa, czy tylko normy techniczne dla danego resortu. W zależności od ich przekonań, teksty rozporządzeń wykonawczych publikowane były w Dzienniku Ustaw albo w publikatorach ministerialnych⁴⁴⁷. Wspomnieć należy też o niepublikowaniu sprostowywanych błędów i omyłek pisarskich, jak również towarzyszących im zmian w kwestiach materialnych, co w konsekwencji uniemożliwiało zaznajomienie się z powszechnie obowiązującym prawem⁴⁴⁸.

Problem stanowiło też przestrzeganie *vacatio legis*. Choć oficjalnie winno minąć czterdzieści dni od opublikowania do wejścia w życie aktu prawa⁴⁴⁹, to w praktyce często dzień publikacji stanowił jednocześnie pierwszy dzień obowiązywania ustawy czy rozporządzenia. To kolejny czynnik, który nie tylko nie sprzyjał znajomości prawa, ale nade wszystko utrudniał stosowanie się do niego⁴⁵⁰.

Na koniec podkreślić należy, że zgodnie z ustaleniami Piotra Fiedorczyka, rozwiązania zaproponowane w *Zasadach techniki prawodawczej* z 1939 r., wypracowane, ale nie sprawdzone w praktyce doby międzywojnia, były wykorzystywane w legislacji rządowej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej⁴⁵¹.

⁴⁴⁷ E. Winsch, *Reforma organów publikacyjnych ze stanowiska nowej Konstytucji*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1935, z. 19, s. 293.

⁴⁴⁸ K. Koźmiński, *Technika prawodawcza II Rzeczypospolitej*, *op.cit.*, s. 251.

⁴⁴⁹ Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1919 nr 66 poz. 400.

⁴⁵⁰ Pogłębiająca się niepewność prawa spowodowała, że prawny rynek II Rzeczypospolitej obejmował trzy rodzaje publikatorów. Pierwsze z nich stanowiły oficjalne dzienniki publikacyjne wydawane na podstawie prawa i w ramach ustawowych kompetencji poszczególnych organów. Teksty w nich publikowane były tekstami autentycznymi. Miano półautentycznych czy półoficjalnych otrzymywały te z nich, które opublikowano w publikatorach prowadzonych przez podmioty państwowe, ale nieposiadających oficjalnego charakteru. Ich celem było upowszechnianie wiedzy o stanie prawnym w II RP. Publikacje te były przygotowywane na podstawie tekstów autentycznych, a często zawierały interpretację obowiązujących przepisów. Najpopularniejsze jednak były zbiory prywatne, nieoficjalne. Po pierwsze, stanowiły bodaj najbardziej kompletne zestawy obowiązujących aktów prawa, po wtóre natomiast wzbogacane były o komentarze doktryny i orzecznictwo. W wypadku zbioru kompleksowo grupującego akty prawne z danej dziedziny mówiono nawet o „prywatnych kodeksach”. Zapotrzebowanie na prywatne zbiory wzrastało wraz ze wzmożoną pracą legislatorów. Im więcej pojawiało się aktów prawa, ich nowelizacji i sprostowań, tym większa była potrzeba uporządkowania materiału i wyjścia z chaosu. Dodatkowo wskazywano, iż liczba publikacji urzędowych jest niewystarczająca, by każdy zainteresowany mógł się zapoznać z nowymi regulacjami. Jednak nawet najlepsze publikacje prywatne nie były wolne od omyłek, luk i wad, a regularne ich kupowanie było niemożliwością nawet dla przeciętnie zarabiającego sędziego. Sprawy nie ułatwiał również brak regulacji publikacyjnych w Okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń. Dopiero w *Zasadach techniki prawodawczej* z 1939 r. nałożono obowiązek publikacji tekstu jednolitego, stanowiącego załącznik do obwieszczenia ministra w Dzienniku Ustaw „bez nieuzasadnionej zwłoki”. K. Koźmiński, *Technika prawodawcza II Rzeczypospolitej*, *op.cit.*, s. 249.

⁴⁵¹ P. Fiedorczyk, *Organizacja rządowego etapu prac legislacyjnych w świetle wewnętrznych dokumentów Rady Ministrów w latach 1944–1946*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, 2010, nr IX, s. 98; P. Fiedorczyk,

Uznać zatem trzeba, że kluczowym dokumentem dla techniki legislacyjnej II Rzeczypospolitej był Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń i to jego zapisy począwszy od początku lat 30. XX w. były wiążące dla prac zespołów legislatorskich.

3. Polski język prawny dwudziestolecia międzywojennego

W rozważaniach dotyczących polskiego języka prawnego doby dwudziestolecia międzywojennego należy zwrócić uwagę na fakt, iż jako taki polski język prawny w zasadzie nie istniał. Skoro na ziemiach polskich przez ponad stulecie obowiązywało różne obce prawodawstwo, to i język tego prawa był obcy. Jak już zauważono, trudno było wykorzystywać osiągnięcia legislacyjne z czasów I Rzeczypospolitej, bowiem ani instytucje, ani język nie odpowiadały ówczesnej potrzebie społeczeństwa. Zdarzali się oczywiście i tacy, którzy, pracując nad projektami aktów prawa II RP, wychwalali dokonania prawników z czasów przedrozbiorowych. W następujący sposób Stanisław Gołąb uzasadniał podziw dla języka Konstytucji 3 maja:

Sposób ujęcia postanowień Ustawy rządowej jest uroczysty, lecz zarazem dziwnie prosty, jest czasem zbyt może, jak już pozwoliłem sobie zauważyć, rozlewny, lecz zarazem niewymownie szczery. Nie ma tam myśli ukrytych, ubocznych – jest mowa otwarta i wzniosła. Zapewne, dziś, gdy tylekroć aż do zbanalizowania powtarza się zasadę, że ustawa ma (tylko) rozkazywać, a nie dyskutować, niejeden z prawników zganiłby ten sposób ujęcia rzeczy ze stanowiska czystej techniki ustawodawczej (...); towarzyszy tej mowie ogólna harmonja między poszczególnymi przepisami Konstytucji, że jej systematyka jest bez zarzutu, nawet podług wymagań dzisiejszych, że nigdzie nie wykroczyła ona przeciw postulatowi logiki, bo nie ma żadnej sprzeczności w jej przepisach prawnych⁴⁵².

Trudno jednak z poglądem tym się zgodzić wobec powszechnych zarzutów, iż prawodawstwo I Rzeczypospolitej cechowało się nadmierną kazuistyką (gdyż tylko taki sposób tworzenia prawa wówczas znano), a sama technika ustawodawcza była nieuświadomiona⁴⁵³.

J. Volkonovski, *Organizacja prac legislacyjnych Rady Ministrów w świetle niepublikowanej uchwały Rady Ministrów z 11 grudnia 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, 2011, nr X, s. 297.

⁴⁵² S. Gołąb, *Konstytucja Trzeciego Maja jako dzieło sztuki*, „Głos Prawa”, 1930, z. 7, s. 282–283.

⁴⁵³ A. Lityński, *O trzecim statucie litewskim w czterechsetną rocznicę*, „Palestra”, 1989, z. 33, s. 89; *idem*, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1998, s. 34.

Jak wskazują badacze, ambicją twórców nowego systemu terminologii prawnej było stworzenie rodzimego języka prawnego, który byłby zgodny nie tylko z duchem epoki, ale także odpowiadałby na potrzeby społeczeństwa w okresie odbudowywania państwowości i wartości narodowych. W tym celu rygorystycznie przestrzegano stosowania tych polskich terminów prawnych, które już funkcjonowały i stopniowo tworzone rodzime odpowiedniki tam, gdzie dotychczas posługiwano się terminologią państw obcych albo internacjonalizmami⁴⁵⁴. Przede wszystkim jednak nie chodziło tylko o eliminację rusycyzmów i germanizmów z aktów prawa, ale także wytworzenie rdzennie polskiej siatki pojęciowej, która byłaby spójna i kompletna przy jednoczesnym wypracowaniu dyrektyw posługiwania się nią przez legislatorów w sposób ujednolicony⁴⁵⁵.

Współcześni badacze dostrzegali uprzednią potrzebę usystematyzowania polskiego języka prawnego, jego terminologii, zasad składni oraz najogólniejszych chociaż reguł ich wykładni, przed przystąpieniem do kodyfikowania i unifikowania prawa. Rzeczywistość językową polskiego prawodawstwa II Rzeczypospolitej doskonale oddaje Bronisław Wisznicki:

Tworzenie wyrazownictwa i oczyszczenie języka prawniczego od obcych naleciałości powinno być zadaniem i troską prawników polskich. (...) Co piąte słowo inteligentny Polak ucieka się do obcego wyrazownictwa pomimo istnienia odpowiedników polskich i zachodzi to (...) skutkiem braku zainteresowania pracami z dziedziny językoznawstwa i mową ludową jako źródłem wyrazownictwa dobitnego i trafnego w stosunku do wyrażanego pojęcia (...) ⁴⁵⁶.

⁴⁵⁴ E. Rusak, *Anglicyzmy w polskim języku prawnym w świetle zasad techniki prawodawczej* [w:] *Prawo, język, etyka*, pod red. A. Mróz, A. Niewiadomskiego, M. Pawelec, Warszawa 2010, s. 217.

⁴⁵⁵ Współcześnie niewątpliwie dominuje pogląd o tym, że język prawny jest odmianą języka naturalnego, zatem takiego, który powstaje w sposób spontaniczny, kształtuje się w toku ewolucji społeczeństw. Koncepcja „tworzenia” języka prawnego w czasach dwudziestolecia międzywojennego stoi w sprzeczności z tym poglądem. Tak m.in. Sławomira Wronkowska i Zygmunt Ziemiński: „Język prawny jest w zasadzie swoistą odmianą języka etnicznego, języka naturalnego, to znaczy takiego, w którym reguły znaczeniowe wytwarzają się w sposób spontaniczny, a nie są z góry ustanowione, jak ma to miejsce w przypadku języka sztucznego (np. języka logiki formalnej czy algebry). Należy jednak zauważyć, że w języku prawnym formułuje się szereg definicji legalnych, które wyznaczają określony sposób rozumienia pewnych zwrotów użytych w tekście prawnym”. Jak wyżej również Tatiana Chauvin, Tomasz Stawecki i Piotr Winczorek: „to odmiana narodowego (np. polskiego) języka naturalnego, lecz ze względu na szczególne cechy zbliża się on nieco do grupy języków sztucznych, tj. tworzonych specjalnie dla jakiś potrzeb, np. zawodowych”. *Vide*: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 149; T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2009.

⁴⁵⁶ B. Wisznicki, *W sprawie polskiego języka prawniczego*, „Głos Sądownictwa”, 1929, z. 1, s. 17.

Zdawano sobie wówczas jednak sprawę z faktu, że wykorzenienie obcego języka wraz z zasadami jego składni będzie zadaniem niezwykle trudnym, a może nawet niemożliwym do osiągnięcia od razu:

Nałogi myślowe, które wyrosły na gruncie ducha języków państw zaborczych, zwłaszcza niemieckiego, są i będą najtrudniejsze do wypłenienia. Jeśli ktoś przyzwyczał się od najmłodszych lat pisać i budować okresy tasiemcowe, mimo najlepszej woli nie potrafi inaczej nawet wówczas, gdy mu się da do ręki nowe słownictwo. Z biegiem czasu, na języku wolnym od dawnego ciężaru wpływów obcych wychowa się pokolenie, którego dobry lub zły styl będzie musiał być policzony każdemu z osobna autorowi już tylko na jego własny rachunek. Sposobem doraźnym na braki formy naszych ustaw ma być (...) komisja językowa z udziałem lingwistów, któraby kontrolowała i poprawiała pod względem formy projekty ustawodawcze⁴⁵⁷.

O szczególnej wadze języka tekstów prawnych pisał Jakób Glass, według którego niedostosowanie języka tekstów prawnych, a właściwie brak polskiego języka prawnego powodował słabość całego państwa:

Nie oparłszy się na mocnym fundamencie języka, budujemy państwo polskie źle, wystawiamy się na pośmiewisko sąsiadów i narażamy na szwank własną naszą godność mocarstwową. Język, którym dzisiejszy sędzia lub ustawodawca przemawia do swych współobywateli polskich, wydaje się polskim tylko ze względu na formę poszczególnych wyrazów: w gruncie rzeczy jest to ta sama obca duchowi naszemu niemczyzna, jeno obleczona w kusą i niedołączną szatę polską. Za tę zbrodnię przeciwko godności i majestatowi narodu polskiego ciężką kiedyś przed narodem poniosą prawnicy odpowiedzialność⁴⁵⁸.

Zadania stawiane przed nowym językiem prawa mnożyły się: miał on nie tylko pośredniczyć między prawodawcą a adresatami norm, informować o prawach i obowiązkach, ale także wyrażać „ducha narodu”, sprzyjać krzewieniu patriotyzmu i raz na zawsze zakończyć związek polskiego prawa z ustawodawstwami państw zaborczych.

W efekcie tych głośnych postulatów nie dziwi fakt, iż osobny ustęp dotyczący języka prawnego pojawia się zarówno w *Zasadach techniki prawodawczej* z 1939 r., ale także drobne fragmenty na temat jego kształtu i stosowania znaleźć można w Okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń.

⁴⁵⁷ J. Rencki, *Jeszcze o języku prawniczym*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1925, z. 19, s. 303.

⁴⁵⁸ J. Glass, *O języku prawniczym polskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1922, z. 31–32, s. 432.

Jak już wskazano, drugi z przywołanych powyżej dokumentów odcisnął największe piętno na kształcie prawodawstwa doby dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. W części pierwszej poświęconej ustawom oraz rozporządzeniom z mocą ustawy kwestie językowe zostały poruszone w rozdziale VII zatytułowanym *Język aktu*. Zgodnie z zapisami znajdującymi się w tym ustępie, język aktów powinien być prosty, poprawny, zwięzły, jasny i, co istotne, nie zawierać zapożyczeń. Zdania należało formułować w stronie czynnej i unikać strony biernej. Dodatkowo trzeba było przestrzegać zasad jednolitej pisowni, która została ustalona przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Zwracano uwagę na konieczność stosowania ustalonej terminologii prawniczej, a także na fakt, iż raz zastosowany termin w celu określenia konkretnego pojęcia/stosunku itp., winien być używany konsekwentnie w tym znaczeniu do końca aktu prawnego, tak, by nie dopuszczać do różnej interpretacji postanowień. Wskazywano, iż należy unikać długich i zawiłych okresów oraz wplatania szeregu opisowych zdań pobocznych.

W części drugiej fragment poświęcony językowi prawnemu jest znacznie krótszy, umieszczony został pod literą F i zawiera następujący postulat: „należy posługiwać się mianownictwem prawniczym i technicznym, użytym w aktach prawodawczych, na których podstawie się je wydaje”⁴⁵⁹. Prawdopodobnie po raz pierwszy zauważono wówczas potrzebę korzystania z języka specjalistycznego dziedzin, które są normowane przez dany akt prawa.

W tym samym roku, w którym ukazał się Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń, powołano Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego⁴⁶⁰. Towarzystwo to utworzyło Komisję Języka Urzędowego i Prawniczego, której zadaniem było oczyszczanie projektów aktów prawnych z błędów i nieścisłości. Nawiązała ona współpracę z Komisją Kodyfikacyjną, a w efekcie wspólnych prac podjęła kroki mające na celu publikacje wyników analiz językoznawców i prawników⁴⁶¹. Wśród pracujących w Komisji naukowców wyróżniał się Adam Antoni Kryński, który nie tylko postulował wprowadzenie szeroko zakrojonych zmian językowych w projektach aktów

⁴⁵⁹ Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń.

⁴⁶⁰ K. Kowalski, *Nasze sądownictwo a cele Towarzystwa poprawności języka polskiego*, „Czasopismo Sędziowskie”, 1933, z. 2, s. 54 i n.

⁴⁶¹ [N.N.], *Poprawność języka polskiego*, „Czasopismo Adwokatów Polskich” 1932, nr 7–9, s. 18.

normujących ustroj sadownictwa, gminy miejskie czy procedury administracyjne, ale takze otwarcie krytykowal jezyk publicystyczny i urzedowy za niefrasobliwe utrwalanie obcej terminologii i stylu. Krynski aktywnie uczestniczy w zyciu spolecznym poprzez regularne odpowiadanie na pytania czytelnikow „Gazety Administracji i Policji Państwowej”⁴⁶². Jego wypowiedzi cechowaly radykalizm, ale tez daleko idaca konsekwencja:

jasnosc i poprawnosc jezyka musza stanowic takze nieodlaczne znamiona wszelkich rozporzadzzen i ustaw rzadowych, w jezyku polskim oglaszanych. Jakikolwiek przepis, dla szerszych warstw przeznaczony, wszelkie prawa państwowe powinny byc – rzecz prosta – jasno slowami wyrazone, by je mogla rozumiec dokladnie kazda jednostka wzrod spolecznostwa, dla ktorego zostaly ustanowione. Wzglad za, ze prawa polskie uchwalala Sejm polski w stolicy Rzeczypospolitej, juz sam przez sie przemawia dosc silnie za koniecznoscia w nich poprawnego jezyka, jako szaty zewnetrznej, ktoraby i powadze prawa i godnosc Sejmu ustawodawczego odpowiadala⁴⁶³.

W *Zasadach techniki prawodawczej* z 1939 r. kwestiom jezyka prawnego poswiecono znacznie wiecej miejsca niz w Okolniku. Pierwszy ustep dotyczacy jezyka stosowanego przez prawodawce znalazl sie w § 4. Autorzy wskazuja, iz „redakcja przepisow powinna byc scista i zwiezla, nie kazuistyczna lecz syntetyczna, niezbyt jednak oderwana od konkretnych sytuacji typowych, w zyciu spotykanych”⁴⁶⁴, natomiast „ujec syntetycznych nie nalezy posuwac tak daleko, by wytwarzaly niejasnosc i niepewnosc stanu prawnego”⁴⁶⁵. Dalej jednak, w § 9 autorzy rozwijaja mysl poswieconą terminologii prawnej i podkreslaja, ze nalezy uzywac jednakowych terminow prawnych dla oznaczenia jednakowych pojec, a ponadto nie wolno uzywac tych samych wyrazow dla oznaczenia roznych pojec. Zasada ta byla podstawowa dla utrzymania spójności i jednolitości polskiego prawodawstwa. Ponadto prawodawcy winni unikac uzywania wyrazow wieloznacznych oraz takich, ktorych tresc i zakres nie moga byc przedmiotowo oznaczone. W opozycji do uregulowan zaproponowanych w Okolniku, autorzy *Zasad...*

⁴⁶² A. Krynski, *Uwagi o jezyku projektu ustawy o sadach zwyczajnych*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 11, s. 7 i n.; *idem*, *Uwagi nad jezykiem „Projektu rozporzadzenia Prezydenta Rzplitej o postepowaniu administracyjnym”*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1926, nr 26, s. 6; *idem*, *Uwagi o jezyku projektu ustawy o gminie miejskiej*, „Gazeta Administracyjna” 1924, nr 16; *idem*, *Jezyk ojczysty i cudzoziemskie przymieszki*, „Zycie Urzednicze” 1925, nr 2, s. 111 i n.; *idem*, *Dzisiejszy jezyk polski urzedowy*, „Przeglad Humanistyczny” 1925, nr 2–3; *idem*, *O poprawnosc jezyka*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1923, nr 20, s. 325.

⁴⁶³ A. Krynski, *Jak nie nalezy mowic i pisac po polsku*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 11–12.

⁴⁶⁴ *Zasady techniki prawodawczej*: (obowiazujace w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarzadzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55–63/4), *op.cit.*, s. 4.

⁴⁶⁵ *Ibidem*.

negatywnie oceniają używanie terminologii specjalistycznej z zakresu dziedzin normowanych przez dany akt prawny i w związku z tym rekomendują jej unikanie albo, jeśli nie ma takiej możliwości, natychmiastowe jej objaśnienie. W kolejnym paragrafie uwaga poświęcona zostaje kwestiom poprawnościowym tak głośno postulowanym przez językoznawców oraz prawników:

1. Tekst aktu ustawodawczego powinien odpowiadać zasadom poprawności językowej. Należy przestrzegać przyjętego w języku polskim szyku (układu) wyrazów oraz unikać długich okresów z wieloma zdaniami podrzędnymi. Nie używać nowotworów językowych (neologizmów), chyba dla wprowadzenia nowego pojęcia, nie mającego odpowiedniego terminu w słownictwie powszechnie przyjętym. Nie używać wyrazów lub zwrotów obcych, jeżeli mają odpowiedniki polskie, ani też nie nadawać wyrazom znaczenia innego, niż powszechnie przyjęte⁴⁶⁶.

Uregulowania dotyczące języka dla ustaw oraz rozporządzeń z mocą ustawy wiążące były także dla rozporządzeń wykonawczych.

W odniesieniu do *Zasad techniki prawodawczej* z 1939 r. warto w szczególności zwrócić uwagę na załączniki, a w szczególności *Spis wyrażen niewłaściwych*, który jest dokumentem zbudowanym z dwóch kolumn – pierwsza z nich stanowi przykłady wyrażen niepoprawnych, których nie należy stosować, druga natomiast zawiera propozycję wyrażen alternatywnych, poprawnych. Załącznik ten liczy jedenaście stron i zawiera ponad sto trzydzieści sformułowań niewłaściwych wraz z poprawnymi odpowiednikami, które stały się wyznacznikiem działań już nie w Polsce doby dwudziestolecia międzywojennego, ale w czasach po II wojnie światowej.

W latach 20. oraz 30. XX w. dodatkowo publikowano liczne poradniki językowe, słowniki języka polskiego adresowane do prawników, a także artykuły naukowe, na łamach których toczyły się debaty prawników i językoznawców na temat aktualnych rozwiązań lingwistycznych, pojawiających się błędów oraz propozycji ich poprawnych odpowiedników. Kwestie dotyczące zbudowania polskiego systemu prawnego i jego języka wydawały się w owym czasie najistotniejsze. Zaangażowanym w debatę prawnikom i językoznawcom towarzyszyło przekonanie, że słownik polskiego języka prawnego w autorytarny sposób ustaliłby kanony tworzenia tekstów prawnych na terytorium całej II Rzeczypospolitej. Do tematu tego odniósł się m.in. Juliusz Renecki, piszący niejednokrotnie o języku prawniczym:

⁴⁶⁶ *Ibidem*.

(...) pojęcia prawnicze domagają się ustalenia w drodze umownej. Rezultatem takiej metody – powinien być właśnie słownik; stąd także jego znaczenie. Język, ustalony za pomocą słownika, da się niewątpliwie w krótkim czasie narzucić wszystkim, których będzie obchodził (...). Nie obejdzie się bez narzędzia ulepszanego nikt, kto nie zechce pozostać w tyle⁴⁶⁷.

Prace nad słownikiem języka prawnego nie zakończyły się w sposób, w jaki wszyscy oczekiwali. Najdonioślejszym śladem prac nad takowym dziełem pozostały *Materiały do polskiego słownika prawniczego* zebrane i opublikowane przez Bolesława Ślaskiego⁴⁶⁸. Podkreśla się jednak, iż inicjatywa ta przysłużyła się ogólnonarodowej debacie nad kształtem i zadaniami rodzimego języka prawnego. W jej wyniku odbyły się liczne konferencje, wysłuchano wielu wystąpień, opublikowano artykuły naukowe i polemiki⁴⁶⁹.

Ówczesne rozważania koncentrowały się na tym, jak powinien wyglądać polski język prawny II Rzeczypospolitej. Publikowano zatem okólniki, proponowano ujednolicone zasady, debatowano, krytykowano i podpowiadano. Jaki jednak w istocie był polski język prawny doby międzywojnia? Czy zastosowano się do licznie publikowanych reguł, czy podążano za własnymi doświadczeniami z czasów zaborów? To pytania, na które warto odpowiedzieć, by z pełną wiedzą móc przystąpić do analizy preambuł z czasów II Rzeczypospolitej.

Na wstępie już zaznaczyć należy, że akty prawa uchwalone w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce nie pozostają bez wad. Po pierwsze, należy wziąć pod uwagę fakt, iż inicjujące (choć lakoniczne) powszechnie obowiązujące uregulowanie kwestii językowych znalazło się we wspomnianym już kilkakrotnie Okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń. Oznacza to, że przez pierwsze dziesięć lat komisje kodyfikacyjne tworzyły nowe regulacje prawne bez żadnych wytycznych w zakresie języka, w konsekwencji czego teksty te cechowały się nie tylko brakiem ujednoliconej terminologii i zasad składniowych, ale także korzystały z wzorców rosyjskich, niemieckich i austriackich w zależności od tego, w jakiej rzeczywistości prawnej kształcił się dany specjalista. Dopiero od lat 30. XX w. można mówić o stosowaniu się bądź nie do powszechnie obowiązujących zasad w zakresie języka prawnego. Zauważano zatem

⁴⁶⁷ J. Rencki, *Jeszcze o języku prawniczym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 19, s. 303.

⁴⁶⁸ B. Ślaski, *Materiały do polskiego słownika prawniczego*, Kępno 1931.

⁴⁶⁹ K. Koźmiński, *Język prawny II Rzeczypospolitej*, „Studia Iuridica. Miscellanea” 2020, t. 86, s. 121.

liczne rozbieżności w konstruowaniu tytułów aktów prawa, błędy językowe, nadmierną kazuistykę z jednej strony, z drugiej natomiast nieproporcjonalną oszczędność w słowach:

Choć może wydać się to na pierwszy rzut oka paradoksalne, nadmierne przegadanie i rozwlekłość niektórych aktów szły nieraz w parze z... nieuzasadnioną lakonicznością innych ich przepisów. Dochodziło zatem do sytuacji, w której projektodawca popełniał dwojakiego rodzaju uchybienie względem techniki legislacyjnej. Po pierwsze, niektóre fragmenty były rozwlekłe, obciążone cechą stylu perswazyjnego i stanowiły powtórzenia treści już wyrażonych (we wcześniejszych fragmentach danego aktu albo w innych, obowiązujących już aktach normatywnych). Drugi zarzut brzmiał jednak, że owa „gadatliwość” prawodawcy nie zapobiega niebezpieczeństwu pojawienia się niejednoznaczności i luk⁴⁷⁰.

Mimo upływu lat z niemniejszą krytyką odnoszono się do czerpania z obcych wzorców językowych. Powtarzane postulaty odejścia od terminologii i składni niemieckiej oraz rosyjskiej nie zawsze jednak znajdowały odzwierciedlenie w polskim prawodawstwie. Władysław Dalbor, dostrzegając kolejne kalki językowe i składniowe w rodzimych aktach prawa, w następujący sposób prezentował wnioski płynące z analiz językowych:

Niemiec używa jak najwięcej rzeczowników i rzeczowników słownych, Polak jak najwięcej czasowników i przymiotników. Zamiłowanie w rzeczownikach u Niemca jest tak wielkie, że dodaje go nieraz do czasownika tam, gdzie Polak nie uważa tego zupełnie za potrzebne. Niemiec grupuje dalej kilka rzeczowników jeden za drugim albo łączy je w jeden wyraz w sposób sprzeciwiający się duchowi języka polskiego. Niemiec lubuje się w długich skomplikowanych i zawiłych okresach wielu zdań, włącza w nie całe zdania w formie imiesłowa biernego z rodzajnikiem na początku, a odnośnym rzeczownikiem na końcu, lub w formie przymiotnika rozdzielonego od rodzajnika takim samym szeregiem dopowiedzeń rozmaitego rodzaju, wreszcie szereguje poszczególne wyrazy nie według zależności od siebie, lecz według specjalnych prawideł swego stylu. Wszystko to sprzeciwia się stylowi polskiemu, który wyraża się krótkimi, o ile możliwości równorzędnemu zdaniami głównymi, a zamiast imiesłowów biernych, używanych w ogóle tylko wyjątkowo, tworzy krótkie zdania poboczne lub używa imiesłowu czasu zaprzeszłego strony czynnej, jakiego Niemiec nie posiada, wreszcie szyk słów układa ściśle według zależności. Wszystkie te zasady czynią styl polski prostym, lekkim i daleko więcej zrozumiałym, a nie mniej dokładnym od niemieckiego. Jest to właściwość stylu, stanowiącą jego zaletę, którą dobry znawca języka umie znakomicie wyzyskać⁴⁷¹.

⁴⁷⁰ K. Koźmiński, *Technika prawodawcza w II Rzeczypospolitej*, op.cit., s. 167.

⁴⁷¹ W. Dalbor, *O niektórych błędach językowych naszej biurokracji*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1926, z. 46, s. 6.

W ten sposób akt prawa stawał się niezrozumiały tak dla samych prawników, ale także dla przeciętnych odbiorców. Choć w obliczu szeroko zakrojonej dyskusji elit kraju nad kształtem polskiego prawodawstwa mogłoby się wydawać, iż w patriotycznym zrywie legislacyjnym nikt o obywatelach nie pamiętał, wrażenie to jest mylne. Jednym z kluczowych postulatów związanych z językową stroną prawa było sprawienie, by każdy z adresatów był w stanie zrozumieć, czego się od niego oczekuje. Co ciekawe, już wtedy towarzyszyło prawnikom i językoznawcom przekonanie, że nie potrzeba do osiągnięcia tego celu przestrzegania jednego uniwersalnego standardu jasności, ale raczej należy w sposób elastyczny dostosowywać poziom zawichości (czy raczej prostoty) języka do projektowanych odbiorców. Innym stopniem jasności winny zatem cechować się regulacje kierowane do ogółu obywateli, innym – przeznaczone dla wąskiej grupy specjalistów⁴⁷². Jak podkreślano, dostojność prawa nie przejawia się w enigmatyczności języka, ale jego prostocie. W przeciwnym razie język prawa będzie stanowił mur między prawodawcą a społeczeństwem⁴⁷³.

Mimo iż co do zasady legislatorzy zgadzali się ze sobą, że przepisy powinny być formułowane w sposób jasny, klarowny, precyzyjny i jak najprostszy, to ocena poszczególnych rozwiązań nie była już zadaniem takim łatwym⁴⁷⁴. Zdarzało się nawet, że poselskie projekty ustaw lekcewałyły wszystkie formalne i nieformalne zasady techniki prawodawczej, a ich teksty nie były nawet uporządkowane w formę artykułów⁴⁷⁵.

Analiza wypowiedzi językoznawców doby dwudziestolecia międzywojennego prowadzi do wniosku, iż trudno było wówczas znaleźć kogoś, kto uważałby język oraz styl rodzimych aktów prawa za stojący na wysokim poziomie⁴⁷⁶.

Różnie tłumaczono niesatysfakcjonujący stan w dziedzinie języka prawnego: brakiem odpowiednio przygotowanych legislatorów, nieczęstym zaangażowaniem językoznawców

⁴⁷² Cof. S. Posner, *Nauczanie prawa i krzewienie praworządności*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1925, z. 26, s. 408–409.

⁴⁷³ J. Popiel, *O Polski język w Polskim prawie*, „Współczesna Myśl Prawnicza”, 1939, z. 4, s. 12 i n.

⁴⁷⁴ Cof. Debata dotycząca kształtu redakcyjnego ustawy stemplowej oraz rozporządzeń wykonawczych: A. Rosenkranz, *Krytyka ustawy stemplowej*, „Polska Gospodarcza”, 1935, z. 37, s. 12 i n.; *idem*, *Ustawa o opłatach stemplowych*, Warszawa 1933; [N.N.], *Smutne refleksje na temat opłat stemplowych*, „Przegląd Gospodarczy”, 1935, z. 15, s. 5; [N.N.], „Krytyka” ustawy stemplowej, „Przegląd Notarialny”, 1935, z. 18, s. 5; F. Popiel, *Ustawa stemplowa w świetle praktyki życiowej*, „Przegląd Notarialny”, 1935, z. 24, s. 3 i n.; A. Blok, *Na temat reformy ustawy stemplowej*, „Przegląd Notarialny”, 1936, z. 6, s. 16 i n.; A. Rosenkranz, *Ocena ustawy stemplowej w świetle praktyki życiowej*, „Przegląd Notarialny”, 1936, z. 13–14, s. 15 i n.

⁴⁷⁵ P. Tusiński, *Postępowanie ustawodawcze w Sejmie i Senacie II Rzeczypospolitej 1919–1939. Prawo – zwyczaj – praktyka parlamentarna*, Radom 2008, s. 106.

⁴⁷⁶ J. Sułkowski, *Kilka uwag o projekcie ustawy wekslowej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, 1923, s. 4.

w prace legislacyjne (...), utrwalonym nawykiem posługiwania się terminologią systemów praw zaborczych, a w końcu także dynamiką prac prawodawczych, których tempo nie pozwalało na dostatecznie wnikliwą analizę strony językowej projektów. Krytycy zarzucali autorom tekstów oraz decydom politycznym nadmierne przywiązanie do zasady szybkości postępowania kosztem staranności językowej. Podnoszono, że zadanie unifikacji prawa – choć motywujące – wywołuje również niepożądane skutki w postaci przepisów niedoskonałych językowo, napisanych niechlujną polszczyzną wykorzystującą germanizmy oraz rusycyzmy i będących nieraz marną kopią rozwiązań zagranicznych, przetłumaczonych niestarannie i bezrefleksyjnie na język polski⁴⁷⁷.

Krytykowano posługiwanie się stroną bierną i niechętnie używanie strony czynnej jako wyraz tkwienia w tradycji niemieckiej⁴⁷⁸. Wytykano stosowanie zwrotu „z wyjątkiem w sprawach” zamiast „z wyjątkiem spraw”⁴⁷⁹. Formułowano liczne zarzuty pod adresem językowej strony Konstytucji Marcowej⁴⁸⁰, wskazując między innymi, iż zdanie z art. 2 nie powinno brzmieć „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”, ale „władza państwa w Rzeczypospolitej Polskiej pochodzi od narodu”. Korekta ta całkowicie zmienia jednak sens zdania pierwotnego, trudno zatem uznać ją za redakcyjną poprawkę. Krytycy tekstu Konstytucji Marcowej nie należeli jednak do rzadkości. Przytoczyć warto słowa Stanisława Kutrzeby, który nawiązuje także do preambuły pierwszej w dwudziestoleciu międzywojennym ustawy zasadniczej:

Jeśli się ten akt czyta z myślą o jego łączności z tradycją, zwłaszcza że już wstęp potrąca o nią, to nie można po prostu wyjść z podziwu, jak to się stać mogło, że ma ta nasza konstytucja taki pokost obcy; doznaje się wprost wrażenia, jakby jej twórcy z jakąś dziwną predylekcją tępił w niej wszelkie zewnętrzne cechy łączności z przeszłością⁴⁸¹.

Krytyce poddawano także nowelę sierpniową⁴⁸² oraz Konstytucję Kwietniową⁴⁸³.

⁴⁷⁷ K. Koźmiński, *Technika prawodawcza II Rzeczypospolitej*, op.cit., s. 186–187.

⁴⁷⁸ Oto kilka przykładów podanych przez Henryka Seidena: „wymagana jest do ważności”, „adwokat nie może być pociągnięty”, „orzeczenia wydawane są”, „stanowiska obsadzone są”, „składki będą ściągane”, „opłata nie będzie pobierania”, „postępowanie było umorzone/było zakończone”, „nie może być wymierzona kara”, „przestępstwo zostało popełnione”. Vide: H. Seiden, *Umieć po polsku*, „Głos Adwokatów”, 1938, z. 6, s. 170 i n.

⁴⁷⁹ *Prawo i postępowanie karne: zmiany co do kasacji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1939, s. 693.

⁴⁸⁰ Postulowano zmianę wyrażenia „wchodzić w skład” (jako sformułowania o pochodzeniu rosyjskim) na rodzime „nie należy do”. Proponowano uproszczenie zamiast „pełniących swą służbę przy władzach centralnych”, powinno być prościej: „urzędników władz centralnych”. Zaznaczano, że postępowania się nie „wdraża”, a „wszczyna”, „inicjuje”. Vide: B. Ślaski, *Uwagi językowe nad ustawą konstytucyjną z d. 17 III 1921 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1923, nr 2, s. 12–13.

⁴⁸¹ S. Kutrzeba, *Konstytucja a tradycja polska* [w:] *Nasza Konstytucja. Cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji szkoły nauk politycznych w Krakowie od 12–25 maja 1921 r.*, Kraków 1922, s. 15.

⁴⁸² J. Siemieński, op.cit.

⁴⁸³ J. Makarewicz, *Kodyfikacja konstytucji*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1934, s. 195–198.

Nie wszystkie błędy językowe usuwano z finalnych tekstów aktów prawa, a można nawet zaryzykować stwierdzenie, że niewiele z nich. Przede wszystkim decydowały partykularne interesy władzy – często o wiele więcej zysków mogło przynieść opublikowanie aktu z uchybieniami językowymi, aniżeli niezrobienie tego wcale. Poza tym wśród innych przyczyn wskazuje się brak konsensusu krytyków, szybkość postępowania legislacyjnego czy przekonanie o prawidłowości danej regulacji. Czasem wskazówki czynione przez językoznawców budziły opór prawników, którzy podkreślali, że pewne prawne sformułowania, chociaż słusznie budzące wątpliwości lingwistów, są tak bardzo zakorzenione w praktyce prawnej, że zamiana ich na inne zwroty wyrządzić może więcej szkód niż pożytku. Dodatkowo niektóre z postulatów językoznawców budziły zastrzeżenia nie ze względu na utrwaloną praktykę, ale istotę instytucji prawnej. Zmiana sformułowania powodować mogła zmianę rozumienia konkretnej instytucji.

W ostatecznym rozrachunku współpraca prawników i językoznawców osiągnęła jednak imponujące efekty, m.in. dlatego, że otrzymali oni wsparcie ze strony czasopism tak prawniczych, jak i lingwistycznych. Przy redakcji czasopisma „Głos Prawa” powołano Komitet Opiniodawczy, którego zadaniem było sporządzanie opinii prawnych. Stawały się one następnie podstawą do debat z czytelnikami oraz stanowiły cenny materiał pozwalający na dokonywanie poprawek w projektach aktów prawa.

Dlatego też także z perspektywy dwudziestego pierwszego wieku pozytywnie należy ocenić starania dążące do budowy rodzimego systemu prawnego i rodzimego języka prawnego. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż dyskurs prowadzony przez językoznawców i prawników był konstruktywny – nie tylko bowiem krytykowano to, co na krytykę zasługiwało, ale także proponowano własne rozwiązania. Artykułom często towarzyszyły gotowe wzory do wykorzystania bądź poprawione przez fachowców redakcje tekstów.

W połowie lat 20. XXI w. wiele mówi się o silnej potrzebie interdyscyplinarnej współpracy prawników i językoznawców. Nie ma jednak wątpliwości, iż to doświadczenia z czasów dwudziestolecia międzywojennego stanowią podwaliny pod efektywne współdziałanie specjalistów ze wskazanych dwóch dziedzin, czego owocem były wspólne publikacje naukowe, poradniki, ekspertyzy, a także zbiory terminów prawnych i redakcje tekstów aktów prawa. Jak podkreśla Koźmiński:

Choć procesy unifikacji i kodyfikacji prawa nie zostały w okresie II Rzeczypospolitej zakończone, a liczne obowiązujące wówczas akty normatywne utraciły swą prawną doniosłość wraz z wybuchem kolejnej wojny światowej i postępującymi od lat czterdziestych zmianami politycznymi – dwudziestolecie międzywojenne to czas wyteźonej pracy na rzecz wykształcenia nowoczesnego, zdolnego wyrazić skomplikowane instytucje prawne, polskiego języka prawnego. Pracy, w którą zaangażowane były liczne środowiska: grupa zawodowa prawników i językoznawców, przedstawiciele świata polityki i mediów, zarówno praktycy, jak i akademicy. Brali w niej udział reprezentanci wszystkich terenów wchodzących w skład ówczesnej Rzeczypospolitej – ze wschodu i zachodu, wychowani zarówno na niemieckich konstrukcjach prawnych, jak i przyzwyczajeni do instytucji obowiązujących na terenie zaboru rosyjskiego, absolwenci uniwersytetów w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie i Poznaniu. Mimo że nowe przepisy nie były wolne od mankamentów redakcyjnych, a niektóre z błędów językowych popełnianych w dwudziestolecu międzywojennym powtarzają się we współcześnie obowiązujących polskich ustawach i rozporządzeniach – proces „wykuwania się polskiego języka prawnego” trzeba uznać za skutecznie przeprowadzony⁴⁸⁴.

4. Aksjologia prawodawcy II Rzeczypospolitej

Na początku warto zadać sobie pytanie, czy jest możliwe zrekonstruowanie systemu aksjologicznego polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego. Polska stanęła wówczas przed licznymi wyzwaniami w sferze prawnej, politycznej i gospodarczej w związku z odzyskaniem przez państwo niepodległości. Nie bez znaczenia były też przemiany zachodzące w polskim społeczeństwie, a także zmieniające się układy sił w organach władzy.

Zaznaczyć trzeba, iż celem prowadzonych w niniejszym rozdziale rozważań nie jest autorytarne ustalenie zbioru wartości kluczowych dla polskiego prawodawcy II Rzeczypospolitej, ale przywołanie i zestawienie tego, co na temat systemu aksjologicznego polskiego prawodawcy czasów dwudziestolecia międzywojennego, czy – szerzej – wartości ujmowanych przez niego w najważniejszych dokumentach państwowych mówi się w literaturze przedmiotu. Rozdział ten stanowić będzie zatem swoiste tło dla analiz prowadzonych w kolejnych ustępach niniejszej rozprawy.

Pierwszym aktem prawa określającym ustrój Polski była proklamacja Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej z 7 listopada 1918 r. Polski rząd tworzony zaraz po odzyskaniu niepodległości deklarował zwołanie Sejmu Ustawodawczego

⁴⁸⁴ K. Koźmiński, *Technika prawodawcza II Rzeczypospolitej*, op.cit., s. 126.

oraz zagwarantowywał kobietom⁴⁸⁵ i mężczyznom czynne oraz bierne prawa wyborcze, które przysługiwały w momencie ukończenia 21 roku życia. W zakresie praw i wolności obywatelskich głosił on „całkowite, polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków”⁴⁸⁶. W dokumencie tym zapowiedziano uregulowanie kwestii ochrony socjalnej pracowników, ochrony pracy, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby i starości, a także ustalono ośmiogodzinny dzień pracy. Zagwarantowano również przeprowadzenie szybkiej reformy edukacyjnej w celu uzyskania powszechnego dostępu do obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania. Sejm Ustawodawczy wybrany w wyborach z 26 stycznia 1919 r. pracował nad kilkoma projektami ustawy zasadniczej zgłaszanymi przez różne stronnictwa polityczne. 20 lutego 1919 r. przyjęto tzw. Małą Konstytucję, która była uchwałą o dalszym powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu funkcji Naczelnika Państwa. Dokument ten regulował kluczowe kwestie dotyczące ustroju władz państwowych, jednak nie normował praw i obowiązków obywateli II RP. W tym czasie

⁴⁸⁵ Wiele na temat pozycji kobiet w życiu politycznym pisze Marcin Łysko. Wskazuje on między innymi na gotowość społeczeństwa polskiego do zrównywania pozycji kobiety i mężczyzny w życiu politycznym, a jednocześnie na opór stawiany przez władze: „O ile w innych krajach przyznanie kobietom praw wyborczych poprzedzała długotrwała walka środowisk feministycznych dążących do emancypacji kobiet, o tyle zrównanie praw politycznych kobiet polskich z mężczyznami nie napotkało większych protestów. Społeczne przyzwolenie dla takiego rozwiązania wynikało z uznania dla szerokiego udziału kobiet w konspiracji politycznej okresu zaborów oraz zasług poniesionych w walkach o niepodległość Polski prowadzonych podczas I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. (...) Przemiany kulturowe, jakie zaszły w Polsce w rezultacie I wojny światowej przyczyniły się do wzrostu aktywności kobiet w życiu społecznym i politycznym, lecz fakt ten nie spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony polskich elit politycznych. Nad wyobrażeniami czołowych postaci życia publicznego początków II Rzeczypospolitej ciążył stereotyp kobiety wykonującej obowiązki domowe, przypisujący jej tradycyjną rolę matki i żony. Zdecydowanym przeciwnikiem udziału kobiet w życiu politycznym był Roman Dmowski, którego konserwatywne nastawienie wyrażało się w negowaniu podejmowania przez kobiety wyższych studiów czy pracy zarobkowej (...). Z kolei Józef Piłsudski nie kwestionował potrzeby wprowadzenia zasady równouprawnienia kobiet, lecz wyrażał obawę, czy panie będą umiały rozsądnie wykorzystać przyznane im prawa”. *Vide*: M. Łysko, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, 2015, t. XIV, z. 1, s. 383–384.

Na temat pozycji kobiet w życiu publicznym *vide*: L. Hass, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Kobieta i świat polityki*, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarc, Warszawa 1996; A. Tarnowska, *Narodziny trzeciej „plci”*. *Kobieta w prawie publicznym II RP* [w:] *Płeć w życiu publicznym*, pod red. M. Jezińskiego, M. Winclawskiej, B. Brodzińskiej, Toruń 2009, s. 199–200; M. Niewiadomska-Cudak, *Kobiety w polskich organach kolegiacyjnych w latach 1919–2011*, Toruń 2013, s. 63–64; D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001; J. Dufurat, *W okresie powolnej modernizacji. Kobieta w II Rzeczypospolitej – próba bilansu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2020, z. 4, s. 811–822.

⁴⁸⁶ *Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z 7 listopada 1918 roku*, <https://magazyndolnyslask.pl/manifest-tymczasowego-rzadu-ludowego-republiki-polskiej-z-7-listopada-1918-roku/> [dostęp: 11.11.2023].

kluczowe dla władz państwowych było utrzymanie niepodległości, ale także wzmacnianie rządów demokratycznych.

Pierwszy nieoficjalny projekt ustawy zasadniczej dla państwa polskiego stworzyła jeszcze w 1917 r. Tymczasowa Rada Stanu. Był on oparty na ustroju monarchii konstytucyjnej i odrzucał koncepcję suwerenności państwa i obywateli. W 1919 r. po powołaniu Biura Konstytucyjnego do sejmu zgłoszono trzy projekty konstytucji:

(...) pierwszy, zwany amerykańskim, przygotował Józef Buzek, drugi, zwany ludowym – socjalista Mieczysław Niedziałkowski, trzeci zaś prawdopodobnie opracował Władysław Wróblewski. Ten ostatni projekt, nazwany był francuskim, gdyż opierał się na systemie politycznym III Republiki Francuskiej i często uważano go za pierwowzór Konstytucji marcowej. Żadna jednak z wymienionych inicjatyw nie otrzymała statusu oficjalnego opracowania popieranego przez rząd⁴⁸⁷.

Poszczególne projekty były raczej odzwierciedleniem programów wyborczych partii, a nie poważną propozycją ustawy zasadniczej dla odradzającego się państwa polskiego. W związku z tym Sejm Ustawodawczy powołał Komisję Konstytucyjną, powierzając jej przygotowanie projektu konstytucji. Jak podkreśla Leonard Górnicki, opisując dzieje powstania Konstytucji Marcowej:

Długa i trudna praca Sejmu, który w toku całych swych obrad nad ustawą zasadniczą odbył 106 posiedzeń w Komisji Konstytucyjnej i 38 posiedzeń plenarnych, doprowadziła w końcu do oczekiwanego efektu⁴⁸⁸.

Sejm Ustawodawczy uchwalił Ustawę z dnia 17 marca 1921 r., czyli Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej potocznie zwaną Konstytucją Marcową. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że nie była ona tworem oryginalnym, a stanowiła raczej zestaw obcych wzorców połączonych z tradycją polskiego konstytucjonalizmu sięgającego do myśli politycznej francuskiego oświecenia oraz uwzględniającego doświadczenia parlamentaryzmu w Anglii. Z ustaw zasadniczych państw Europy Zachodniej zaczerpnięte zostały: idea zwierzchnictwa narodu (ludu), idea podziału władzy, idea umowy społecznej, koncepcja parlamentu jako reprezentacji całego narodu,

⁴⁸⁷ L. Górnicki, *Idee i założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. a rola i pozycja ustrojowa Prezydenta RP*, „Myśl Polityczna”, 2021, nr 1(7), s. 55.

⁴⁸⁸ *Ibidem*, s. 56.

a także zasada prawnej ochrony jednostki w państwie⁴⁸⁹. „W szczególny sposób Konstytucja Marcowa wzorowała się na systemie parlamentarno-gabinetowym III Republiki Francuskiej z 1875 r., a więc na dominującym wówczas modelu w Europie”⁴⁹⁰. Tym samym przyznać trzeba, że choćby część z wartości reprezentowanych przez przytoczone powyżej idee, została inkorporowana z obcych prawodawstw i systemów aksjologicznych. Na ile wartości te zostały zinternalizowane przez polskiego prawodawcę, a na ile pozostawały pustymi deklaracjami? To pytania, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Górnicki jednak próbuje wyjaśniać:

Uchwalenie pierwszej po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ustawy zasadniczej było następstwem kompromisu politycznego stronnictw sejmowych, które mimo dzielących je różnic co do wielu zagadnień i rozwiązań – jak zwłaszcza struktura parlamentu, pozycja głowy państwa, stosunki wyznaniowe, treść praw obywatelskich, ranga i ochrona pracy, status mniejszości narodowych – w zbliżony sposób potrafiły ująć podstawowe idee i wartości przewodnie Konstytucji: wolność jednostki, demokrację polityczną jako podstawę ustrojową państwa, system rządów parlamentarnych, ideę państwa prawnego i rozbudowane instytucje samorządowe⁴⁹¹.

Preambuła wzorowana na Konstytucji 3 maja stanowiła, że powinno się „wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć (...)”⁴⁹². Nawiązując do konstytucyjnej tradycji I Rzeczypospolitej⁴⁹³, nie uniknięto formuły wezwania kierowanego do Boga zwanego *invocatio Dei*. Co więcej, już w pierwszym zdaniu dziękuję się Opatrzności za wyzwolenie z niewoli. W obliczu dominujących u progu lat 20. XX w. obozów konserwatystów nad stronnictwami lewicującymi nie dziwi fakt, iż w kluczowym dokumencie państwowym postanowiono odwołać się do wartości katolickich. Podkreślano, że istotne są rozwój, bezpieczeństwo, potęga i ład społeczny ojczyzny, a Rzeczpospolita Polska jest republiką, w której władza zwierzchnia należy do narodu. Naród był bowiem traktowany jako historyczna i polityczna zbiorowość wyrażająca wolę

⁴⁸⁹ H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, „Państwo i Prawo”, 1991, z. 5, s. 3–16; E. Zwierchowski, *Wprowadzenie do prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Katowice 1992, s. 139 i n.; J. Kowalski, *Etapy zmian ustroju państwa w II Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, „Humanum”, 2008, nr 1, s. 186.

⁴⁹⁰ L. Górnicki, *op.cit.*, s. 53.

⁴⁹¹ *Ibidem*, s. 61.

⁴⁹² Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r. nr 44, poz. 267.

⁴⁹³ L. Górnicki, *Prawo jako czynnik integracji państwa w latach II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, t. CCCXIII, nr 3375, s. 120.

powszechną wszystkich wchodzących w jej skład jednostek. W ten sposób akcentowano, że niepodległa Polska gwarantuje wszystkim obywatelom równość, a jej celem będzie poszanowanie zasad demokracji. Ważne miejsce zajął fragment dotyczący dotychczasowych doświadczeń narodu i państwa polskiego: „wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały”⁴⁹⁴. Konstytucja nie tylko gwarantowała opiekę państwa nad obywatelami II RP, ale także sygnalizowała, iż wszelkie działania podjęte w celu zapewnienia rozwoju ojczyzny będą źródłem dobra dla „całej odradzającej się ludzkości”⁴⁹⁵.

Konstytucja odwoływała się do wartości mających absolutną i uniwersalną treść i moc, których obowiązywanie jest niepodważane i niezależne od kontekstu. Jej aksjologia miała swój rodowód w liberalnym podejściu prawnościowym, w samoistnym prawie podmiotowym, tj. prawie do wolności posiadającym niepozytywistyczne korzenie, bo opartym „na wiekuistych zasadach prawa i wolności”, którego nie trzeba dowodzić, powołując się na jakieś normy. Indywidualistyczna koncepcja konstytucji marcowej wyrastała tym samym z idei przyrodzonych, niezbywalnych, stanowiących wartości same dla siebie, ponadpaństwowych praw jednostek, praw człowieka. Porządek prawny nie był więc aksjologicznym uzasadnieniem wolności człowieka, ale ją zabezpieczał⁴⁹⁶.

Idea Konstytucji Marcowej znajduje zatem swoje źródło w prawie naturalnym, z niego bowiem można wywodzić „wiekuiste zasady prawa i wolności”. W literaturze przedmiotu ponadto podkreśla się, iż idea ta jest trwale zakorzeniona w konstytucjonalizmie, a jej rodowód sięga osiemnastowiecznych konstytucji amerykańskich⁴⁹⁷.

Niemalże jedną trzecią tekstu Konstytucji Marcowej stanowiły regulacje dotyczące powszechnych praw i obowiązków obywateli.

Co charakterystyczne, przed prawa wysunięto obowiązki tj. wierność Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych, obowiązek służby wojskowej, obowiązek ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych ustanowionych na podstawie ustaw, obowiązek szanowania prawowitej władzy i ułatwiania spełniania jej zadań. Konstytucja wymagała też od obywateli, aby wychowywali swoje dzieci

⁴⁹⁴ Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r. nr 44, poz. 267.

⁴⁹⁵ *Ibidem*.

⁴⁹⁶ L. Górnicki, *Wolność sumienia i wyznania według konstytucji z 17 marca 1921 r.* [w:] *Wolność słowa, myśli i wyznania*, pod red. A. Paska, Wrocław 2022, s. 87.

⁴⁹⁷ A. Burda, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1977, s. 102–103.

„na prawych obywateli Ojczyzny” i zapewnili im co najmniej podstawowe wykształcenie⁴⁹⁸.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż takie uporządkowanie tekstu Konstytucji Marcowej miało na celu podkreślenie pożądanых relacji państwo–obywatel. Oznacza to, że tylko obywatel, który wykazuje postawę propaństwową, czyli postępujący zgodnie z prawem, szanujący obowiązujące normy, mógł korzystać z gwarantowanych przez państwo praw i wolności⁴⁹⁹.

Można chyba się zgodzić z tą ideą, mając na uwadze to, że odrodzone po latach niewoli państwo polskie odbudowujące swoją suwerenność w trudnych warunkach politycznych i społecznych potrzebowało być silne „swoim obywatelem”, obywatelem, dla którego podstawowe obowiązki i powinności wypełniane dla dobra ogółu powinny być nie mniej ważne niż jego prawa⁵⁰⁰.

Niemniej jednak prawa i obowiązki obywatelskie unormowane w tekście Konstytucji Marcowej stanowiły jeden z bardziej liberalnych katalogów w ówczesnej Europie⁵⁰¹. Wart podkreślenia jest fakt, iż szereg praw (do życia, mienia) państwo gwarantowało bez względu na pochodzenie, język, rasę czy wyznawaną religię. Cechą charakterystyczną dla Konstytucji był podział na prawa i obowiązki oraz brak pojęcia *wolności*. Takie ukształtowanie tekstu pozostawało w zgodzie z ówczesnymi

⁴⁹⁸ R. Stawicki, *Prawa i wolności obywatelskie w Polsce po 1918 r. w świetle rozwiązań konstytucyjnych – zarys historyczno-prawny*, Warszawa 2011, s. 4.

⁴⁹⁹ Refleksję dotyczącą wskazanej kolejności praw i obowiązków w Konstytucji Marcowej zawarł w swojej monografii Władysław Komarnicki: „Rozdział V Konstytucji poświęcony jest sformułowaniu praw indywidualnych. Rozdział ten ma na celu określenie stosunku państwa do jednostki. Stosunek ten jest dwustronnym stosunkiem prawnym, tj. ustanawiającym prawa i obowiązki obu stron, a więc państwa i jednostki. Jednostka zatem występuje tu jako podmiot prawny. Prawa tego podmiotu stanowią ograniczenie dla władzy państwowej, bądź przez to, że sprowadzają się do ustalenia sfery swobodnej działalności indywidualnej, czyli że w pewnej sferze wyłączają ingerencję państwową, bądź iż określają treść działalności państwowej, nakładając na państwo obowiązek działania w interesie przede wszystkim indywidualnym, aczkolwiek uznanym za posiadający też znaczenie ogólne, społeczne. Prawa pierwszego rodzaju przyjęto nazywać prawami wolnościowymi, gdyż ustalają one wolność obywateli, określając formy działalności, uznanej za swobodnie wykonywaną. Prawa drugiego rodzaju, w których rola państwa posiada już treść pozytywną, nazywamy prawami obywatelskimi w ścisłym znaczeniu. Nie zawsze jednak, gdy Konstytucja wymaga pozytywnej działalności państwowej, możemy mówić o prawach obywatelskich w ścisłym znaczeniu. Przeciwnie, może być w Konstytucji ustalony obowiązek Państwa do działania, przy czym korzyści z tego działania mogą otrzymywać jednostki, korzyści te jednak będą tylko refleksem prawnym przepisów, ustalających obowiązek państwowy, nie dających wszelako jednostkom prawa roszczenia indywidualnego, zwróconego do państwa. W takich razach Konstytucja nasza ucieka się do konstrukcji obowiązku Państwa”. *Vide*: W. Komarnicki, *Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 82–83.

⁵⁰⁰ R. Stawicki, *op.cit.*, s. 4–5.

⁵⁰¹ S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r. [w:] Konstytucje polskie. Studia z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, pod red. M. Kallasa, Warszawa 1990, s. 70.

europejskimi standardami konstytucyjnymi. Podobnie było z kwestią adresowania norm konstytucyjnych – tylko niektóre z nich były kierowane do wszystkich mieszkańców II RP, znaczna większość obowiązywała tylko obywateli Polski, co wynikało z odwoływania się do doświadczeń konstytucjonalizmu Europy Zachodniej⁵⁰². Większość praw i obowiązków unormowano w rozdziale V *Powszechnie obowiązki i prawa obywatelskie*. Choć tytuł sugerował, iż materia w nim uregulowana dotyczy jedynie obywateli, to w istocie stanowiła ona także obszerny zbiór praw i wolności człowieka⁵⁰³.

Z podstawowych praw wywodzono prawa pochodne, takie jak prawa i wolności polityczne i światopoglądowe, dzięki którym kobiety i mężczyźni posiadali równe czynne i bierne prawa wyborcze, mogli składać petycje, zrzeszać się i gromadzić. Obowiązywała wolność wyrażania myśli i przekonań oraz równy dostęp do piastowania urzędów publicznych⁵⁰⁴. Nie mniej istotne były: równość wobec prawa, która oznaczała, że wszyscy obywatele mieli prawo do niezawisłego sądu, oraz nietykalność osobista. Ważnym prawem była tajemnica korespondencji. Obywatele mogli bez przeszkód przemieszczać się po terenie państwa, samodzielnie wybrać pracę oraz przenosić swoją własność na obszarze II RP. Nietykalność mieszkania mogła być naruszona wyłącznie w granicach i na podstawie prawa, a w przypadku wyrządzenia szkód przez organy władzy państwowej przez działalność niezgodną z prawem obywatel miał prawo do uzyskania wynagrodzenia. Jednym z kluczowych praw w Polsce doby dwudziestolecia międzywojennego była własność. Traktowano ją jako „jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego”⁵⁰⁵. W sferze ochrony znajdowała się zarówno własność osobista, prywatna, jak i własność związków, samorządów, a wreszcie samego państwa.

Prawa społeczne, socjalne i ekonomiczne stanowiły ważny obszar dla władz II RP. Państwo zapewniało powszechny dostęp do bezpłatnej nauki. Pod jego ochroną

⁵⁰² J. Matwiejuk, *Konstytucyjna regulacja statusu jednostki w Polsce (zarys ewolucji)* [w:] *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów. Księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, pod red. S. Bożyka, Białystok 2009, s. 89.

⁵⁰³ R. Grabowski, *Ochrona życia w polskich przepisach konstytucyjnych w latach 1921–1939*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, 2008, nr 3052, s. 88.

⁵⁰⁴ Zgodnie z art. 96 Konstytucji Marcowej Rzeczpospolita Polska nie uznała przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych. Wyjątek stanowiły tytuły zawodowe, naukowe i urzędowe.

⁵⁰⁵ Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r. nr 44, poz. 267.

pozostawać mieli wszyscy pracujący, w szczególności kobiety oraz dzieci poniżej lat piętnastu. W razie braku pracy, choroby bądź wypadku gwarantowano obywatelom dostęp do ubezpieczenia społecznego. Wspierano także rodziny w procesie wychowywania dzieci oraz pracowano nad zorganizowaniem publicznego systemu opieki zdrowotnej. Państwo zapewniało opiekę moralną i pociechę religijną obywatelom znajdującym się w zakładach wychowawczych, koszarach, szpitalach, więzieniach czy przytułkach. Funkcjonowało prawo do tworzenia zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, a także szkół i innych zakładów wychowawczych. Inicjatorzy mogli samodzielnie zarządzać takimi instytucjami oraz swobodnie używać swojego języka czy praktykować swoją religię⁵⁰⁶.

Wszyscy obywatele II Rzeczypospolitej cieszyli się wolnością sumienia i wyznania, a żaden z nich nie mógł być z powodu wyznania bądź przekonań religijnych ograniczony w prawach. Kościoły oraz związki wyznaniowe miały zagwarantowaną niezależność, która wyrażała się nie tylko w możliwości organizowania zbiorowych nabożeństw w sposób publiczny, ale także w posiadaniu majątku ruchomego i nieruchomego⁵⁰⁷. Praktyki religijne nie mogły naruszać porządku publicznego oraz ustaw. Przyjęte uregulowania w Konstytucji Marcowej stanowiły nawiązanie do tradycji wielokulturowości I Rzeczypospolitej. Warto też podkreślić fakt, że Polska zobowiązana była do szanowania praw innych narodowości na podstawie Traktatu o ochronie mniejszości z 28 czerwca 1919 r. Konstytucja gwarantowała zatem każdemu obywatelowi prawo do zachowania swojej narodowości, a także pielęgnowania języka i właściwości narodowych.

Prawa i obowiązki obywateli nie stanowiły jednak wartości nadrzędnych dla polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego, chociaż tworzyły jeden z kluczowych obszarów jego zainteresowań aksjologicznych. Zgodnie z Konstytucją Marcową prawa i wolności obywatelskie (wolność osobista, nietykalność mieszkania, wolność prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń) mogły być czasowo zawieszane na podstawie zarządzenia Rady Ministrów za zezwoleniem Prezydenta RP w sytuacji ogłoszenia stanu

⁵⁰⁶ J. Matwiejuk, *op.cit.*, s. 89.

⁵⁰⁷ Interesujące rozważania na temat religijności i wiary w kontekście praw jednostkowych i kolektywnych prowadzi Leonard Górnicki, uznając, że prowolnościowe i liberalne ukształtowanie kwestii religii w II Rzeczypospolitej znajduje odzwierciedlenie w prymacie praw jednostki nad wspólnotą religijną, tzn. liczne uprawnienia wspólnot wynikają z uprawnień, które posiada jednostka. *Vide*: L. Górnicki, *Wolność sumienia i wyznania według konstytucji z 17 marca 1921 r.*, *op.cit.*, s. 86–105.

wyjątkowego lub stanu wojny. Można by zatem konstatować, że dobro państwa, narodu przedkładane było nad partykularne, jednostkowe dobro obywatela. Jak jednak wskazuje się w literaturze przedmiotu:

Państwo nie miało celów stojących poza jednostkami, co stanowiło wyraz teorii indywidualistycznej, uznającej interes jednostki za kryterium działalności państwowej. Konstytucja dawała więc w swej konstrukcji przewagę elementowi wolności politycznej kosztem pierwiastka autorytetu państwowego⁵⁰⁸.

Interesujących wniosków może także dostarczyć analiza kierunków wychowania obecnych w szkołach powszechnych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym. Jak już zostało wspomniane, wszystkie ugrupowania polityczne zdawały sobie sprawę z tego, iż edukacja stanowi kluczowy element w kształtowaniu wartości w społeczeństwie. W niepodległej Polsce wyróżnia się trzy nurty wychowania szkolnego. Pierwszy z nich, nazywany narodowym⁵⁰⁹, istniał do roku 1926. Zgodnie z nim „zadaniem szkoły powinno być rozwijanie w wychowankach znaczenia takich wartości, jak dobro, prawda, piękno, sprawiedliwość i patriotyzm. Wszystkie one winny być przepełnione duchem religijności”⁵¹⁰.

Po przewrocie majowym zaczęto wdrażać nowy kierunek określany mianem państwowego, czy też państwowo-obywatelskiego. Zakładał on wykształcenie obywatela na dobrego pracownika, który winien być lojalny i ofiarny, a także karny, posłuszny i gotowy do poświęcenia własnego dobra dla dobra ogółu⁵¹¹. Ponadto miał okazywać szacunek do symboli narodowych oraz władz państwowych⁵¹². W ramach państwowego kierunku wychowania w 1935 r. wyodrębniono nurt obywatelsko-państwowy

⁵⁰⁸ *Ibidem*, s. 88.

⁵⁰⁹ Zwolennikiem wychowania narodowego był Lucjan Zarzecki, który pisał: „Państwo reprezentuje moc wykonawczą narodu, jego siłę organizacyjną, ekspansję, spójność wewnętrzną, technikę życia zbiorowego. Stąd, będąc koniecznym, niezbędnym czynnikiem we wszelakich szerszych przejawach narodowego życia, dając im, że tak powiem, ciało i krew, czerpie jednakże swe siły twórcze, swą psychiczną tężyznę z bardziej wewnętrznych stron tego życia. Naród może być bez państwa, lecz państwo w cywilizacji zachodniej nie może być bez narodu”. *Vide*: L. Zarzecki, *Teoria osobowości i wychowania* [w:] *Wychowanie narodowe. Studia i szkice*, pod red. Z. Wasilewskiego, W. Wąsika, Warszawa 1926, s. 288.

Na temat roli edukacji w II RP pisali m.in.: M. Wiśniewska, *Edukacja w służbie Niepodległej w świetle „Zasad wychowania narodowego” Zygmunta Balickiego*, „Niepodległość i Pamięć”, 2018, R. 25, nr 1, s. 154–155; I. Kienzler, *Wychowanie w szkole i w domu. Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2014; M. Borowski, *Wychowanie narodowe*, Warszawa 1922; M. Borowski, *Ogólne zarysy wychowania narodowego*, Warszawa 1918.

⁵¹⁰ E. Jaśko, A. Niedojadło, *op.cit.*, s. 55.

⁵¹¹ K. Bartnicka, *Koncepcja wychowania państwowego* [w:] *Historia wychowania. Wiek XX*, t. I, pod red. J. Miąso, Warszawa 1980, s. 58.

⁵¹² B. Wagner, *Wiejska oświata w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 2021, s. 34.

(narodowy), który powstał w wyniku zmiany polityki obozu sanacyjnego po śmierci Józefa Piłsudskiego dla podkreślenia jedności narodu oraz potrzeby obywatelskiej służby ojczyźnie na rzecz budowy niepodległego państwa.

Każdy z wymienionych kierunków zawierał w sobie program przedstawiania uczniom sylwetek wybitnych Polaków, wśród których prym wiodł Józef Piłsudski. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu:

W każdej z tych idei wychowawczych w zależności stawianych im celów mniej lub bardziej wybrzmiewały takie wartości, jak: naród, religia, rodzina, obywatel, państwo, honor. (...) Niezależnie od kreatora danej idei duży nacisk kładziono na rolę patriotyzmu w wychowaniu, kształtowanie tożsamości historycznej oraz poczucia obowiązków obywatelskich na rzecz dobra państwowego. (...) Należy również pamiętać, iż przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego w wychowaniu Kościół katolicki akcentował idee dobrego chrześcijanina⁵¹³.

Programy realizowane przez szkoły w zakresie wychowania aksjologicznego stanowią doskonałe źródło informacji na temat wartości ważnych dla prawodawcy.

Podsumowując rozważania na temat systemu wartości prawodawcy w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zauważyć należy, iż podstawą aksjologiczną Konstytucji Marcowej była idea dobra jednostki. Jej prawa mogły być ograniczane tylko w sytuacjach przewidzianych w ustawie. Zasadą zatem była wolność jednostki, a wyjątkiem jej ograniczenie. Szeroki katalog praw i wolności obywatela, a także człowieka nie stanowił jednak o standardach działania państwa, a był deklaracją stanu pożądanego. Jak podkreśla Radosław Grabowski „należy wyraźnie oddzielić sferę deklaracji od praktyki przestrzegania praw człowieka”⁵¹⁴. Stanisław Krukowski dodaje:

Szeroko ujęte prawa obywatelskie mogły jednak w większości wypadków być – według Konstytucji – ograniczane przez ustawodawstwo zwykłe, co wobec obowiązywania wielu ustaw z okresu zaborów i wobec antyliberalnego kursu po przewrocie majowym powodowało, że wolność jednostki nie była tak wielka, jak wynikałoby to z zasad głoszonych przez Konstytucję⁵¹⁵.

Wiele z liberalnych i rozwojowych zapisów dotyczących praw i wolności jednostki było zatem wynikiem nie tyle przekonania prawodawcy o konieczności

⁵¹³ *Ibidem*, s. 369.

⁵¹⁴ R. Grabowski, *op.cit.*, s. 89.

⁵¹⁵ S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r. [w:] Konstytucje polskie. Studia z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 110.

prawnego usankcjonowania tego obszaru, a raczej wynikiem nacisków zewnętrznych, w tym m.in. narzucania traktatów, umów i porozumień międzynarodowych państwom, które pojawiły się na mapie Europy po I wojnie światowej. Być może z tego też względu kompromis, który udało się osiągnąć w zakresie prac nad pierwszą po odzyskaniu niepodległości ustawą zasadniczą, szybko zaczął być niewygodny dla wszystkich stronnictw politycznych i rozpoczęto pracę nad zmianą tekstu ustawy rządowej⁵¹⁶.

Jak już zostało wskazane, pierwsza istotna zmiana polityki państwa, a zatem i systemu aksjologicznego prawodawcy, nastąpiła w 1926 r. wraz z przewrotem majowym i dojściem do władzy obozu sanacyjnego z Józefem Piłsudskim na czele.

Piłsudski podkreślał nadrzędność i niezbędność demokracji. Była dla niego nie tylko jedynym dopuszczalnym ustrojem, jaki mógł panować w Rzeczypospolitej, ale również elementem polityki zagranicznej. Nierozzerwalne związanie jej z kwestią niepodległości i wypełnianiem obowiązków, które płynęły z polskiej tradycji, przejawiało się w dążeniu do utrzymania samodzielności wobec Niemiec i Rosji. Komendant poddawał przy tym negatywnej ocenie dyktaturę. Wskazywał jednakże na swoje osiągnięcia z czasów sprawowania funkcji Naczelnika Państwa⁵¹⁷.

Nie miejsce tu na rozległe analizy ocen działań podejmowanych przez Piłsudskiego i samej osoby marszałka, ale na próbę wyróżnienia wartości szczególnie mu bliskich. Przytoczony fragment z jednej strony informuje o tym, jaki ustrój państwa Piłsudski uważał za słuszny dla II Rzeczypospolitej, z drugiej jednak wypukla coś o wiele ważniejszego – przedkładanie dobra narodu, państwa, nad kwestie ustrojowe:

Sejm Ustawodawczy był dla Piłsudskiego obrazem woli narodu, którego zadaniem było ustalenie gruntu przyszłego życia państwowego. Miał uczynić z Rzeczypospolitej ośrodek kultury prawnej, stanowić źródło praw, dawać legitymację do rządzenia, wreszcie uspokoić sytuację polityczną. Piłsudski nie traktował Sejmu jako najwyższej władzy państwowej, podkreślając jego rolę ustawodawczą. Składając urząd Naczelnika Państwa, dobitnie zauważał, że sprawowana dotychczas przezeń władza powinna pozostać w niezmienionej formie⁵¹⁸.

⁵¹⁶ L. Górnicki, *Idee i założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. a rola i pozycja ustrojowa Prezydenta RP*, „Myśl Polityczna”, 2021, nr 1, s. 51–118.

⁵¹⁷ J. Pietrzak, *Wstęp do koncepcji politycznych Józefa Piłsudskiego* [w:] *Duch praw w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, pod red. M. Kępy, M. Marszał, Wrocław 2016, s. 118.

⁵¹⁸ *Ibidem*.

Piłsudski obawiał się, że nie dość silny parlament oraz partykularyzmy partyjne szybko przyczynią się do słabości armii, a to z kolei doprowadzi do słabości całego państwa. Zagrożeń upatrywał w podziale społeczeństwa, czego wyrazem był podział sił w parlamencie, braku stabilizacji władzy oraz nadmiarze demokracji⁵¹⁹. Niemniej jednak najważniejszą dla niego kwestią była sprawa niepodległości, tzn. można uznać ją za wartość nadrzędną w systemie aksjologicznym Marszałka, tuż obok ojczyzny. Na straży tych wartości stało wojsko, które zgodnie jednak z jego przekonaniami winno ono być apolityczne, by mogło efektywnie spełniać swoje zadanie. Piłsudski szczególną estymą darzył żołnierzy⁵²⁰: „Bycie członkiem wojska polskiego łączyło się z ryzykiem ofiary śmierci złożonej dla państwa. Wojsko dla Marszałka było więc wzorem sprawności, karności i umiejętności organizacji dla reszty społeczeństwa”⁵²¹. To kolejne wartości istotne dla Piłsudskiego, co więcej: „Trwanie przy imponderabiliach, takich jak honor, wolność, swoboda, prawo, sprawiedliwość, determinowało stosunek Piłsudskiego do elit oraz społeczeństwa, które oceniał negatywnie”⁵²². Dla Marszałka naród stanowił zbiorowość różnych warstw i klas ukształtowaną przez historię, ulegającą różnym wpływom, czego dowodem było posłuszeństwo władzom Prus, Rosji i Austrii oraz nieumiejętność wyzwolenia się spod ucisku. W przeświadczeniu Piłsudskiego niepodległe państwo polskie z jednej strony winno zbudować taki ustrój, który zabezpieczałby je przed ową słabością narodu, z drugiej natomiast jego zadaniem było podjęcie wszelkich starań, aby najmłodsze pokolenia wychować w duchu wartości patriotycznych⁵²³.

Rozważania o narodzie Piłsudski przeniósł na społeczeństwo, piętnując niechęć do służby publicznej oraz brak współpracy wśród rozbitego społeczeństwa w życiu politycznym. Marszałek krytykował zły stosunek do sił zbrojnych oraz próby wciągania wojskowych do walki politycznej, która dzieliła społeczeństwo, utrudniając jego odbudowę. Wskazując na nadrzędny cel – obronę odzyskanej niepodległości, domagał się, by życie polityczno-społeczne zostało oparte na zasadzie solidaryzmu realizującego się przez wzajemne ustępstwa i współpracę. Piłsudski kwestionował podział na prawicę i lewicę społeczną. Akceptował klasowy podział społeczeństwa, jaki panował w Polsce, i dążył będzie do niedopuszczenia wybuchu społecznej rewolucji. Poprzez solidaryzm nawiązywał do kwestii mniejszości narodowych. Wzywał Polaków do ułożenia stosunków z nimi poprzez współpracę i wzajemne poszanowanie. Oczekiwał w zamian lojalności wobec

⁵¹⁹ A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Kraków 1989, s. 75–76.

⁵²⁰ A. Zahorski, *Józef Piłsudski jako historyk*, „Niepodległość i Pamięć”, 1997, nr 3(9), s. 87.

⁵²¹ J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 122.

⁵²² J. Gaul, *Józef Piłsudski na progu niepodległości Polski. Zwycięski mąż stanu – przegrany polityk (1914–1922)*, „Studia Historyczne”, 2018, z. 3, s. 50.

⁵²³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IX, s. 19.

państwa. Administracja, szkolnictwo i wojsko miały krzewić wśród mniejszości narodowych odpowiedni stosunek do państwa⁵²⁴.

Warta zaznaczenia jest kwestia stosunku Piłsudskiego do mniejszości narodowych. Był on bowiem przekonany, że sprawnie działające państwo jest w stanie zapewnić im należne prawa, a tym samym zapobiegać wszelakim napięciom. Jednocześnie stawiał on w swojej hierarchii wartości państwo wyżej od narodu i tego samego oczekiwał zarówno od Polaków, jak i od przedstawicieli innych narodowości żyjących na terenach II Rzeczypospolitej⁵²⁵. Jak zaznacza Jerzy Gaul:

Wielu polityków polskich nie rozumiało, że Piłsudski potrafił powiedzieć „nie” w obronie nadrzędnej wartości, jaką było demokratyczne państwo polskie dla wszystkich obywateli, bez wykluczenia ze względu na wyznanie, język czy rasę, europejskie, związane z Zachodem, a nie Wschodem⁵²⁶.

Reasumując rozważania dotyczące systemu aksjologicznego Józefa Piłsudskiego, na pierwszy plan wysunąć trzeba ojczyznę i niepodległość. Te dwie wartości stanowiły centrum organizacji wszystkich jego działań. Równie istotna była dla niego kwestia

⁵²⁴ J. Pietrzak, *op.cit.*, s. 121.

⁵²⁵ J. Piłsudski, *op.cit.*, t. V, s. 155.

⁵²⁶ J. Gaul, *op.cit.*, s. 68.

ofiarności, męstwa i służby⁵²⁷, czyli tych cech, które wiązał z etosem żołnierza⁵²⁸. Wychowany na romantycznych tradycjach walki narodowowyzwoleńczej szczególnie cenił honor oraz tradycję⁵²⁹, ale istotną wartością była też praca⁵³⁰. Tuż po przejściu przez niego rządów wydane zostały dwa rozporządzenia normujące kwestie zatrudnienia: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych⁵³¹ oraz Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników⁵³². Celem ich wprowadzenia było ujednolicenie przepisów dotyczących pracy na terenie II RP. Rozdzielenie ich jednak na dwa rozporządzenia sprzyjało poczuciu nierówności społecznych. W ogólności jednak

⁵²⁷ O wartościach wyznawanych przez Piłsudskiego wiele mówi typ Polaka, którego Piłsudski chciał widzieć w niepodległej Polsce: „Ma to być Polak przejęty do głębi myślą o wielkości i mocarstwowości swego państwa, miłośnik jedności i zgody, ładu i porządku, miłośnik gorącej prawdy a wróg oszczerstwa, prosty w słowach, szlachetnie dumny jedynie z swojej ojczyzny, samodzielny i uniezależniony duchowo od wszystkiego, co cudze, w kulturze narodowej i w cnotach rasowo polskich rozkochany; optymistą powinien być, pełnym wiary w siebie, w siły polskie, w ojczyznę, czcicielem imponderabilów, o duszy wyposażonej w zalety żołnierskie: honor, odwagę, męstwo, odpowiedzialność itp.; energią ma promieniować i umiejętnością chcenia, ma być człowiekiem czynu; kultywując w duszy idealizm i instynkt heroiczny, ma na co dzień stać się niestrudzonym pracownikiem na polach ojczyzny, entuzjastą i fanatykiem szarej, codziennej a twórczej pracy; w pracy tej stanąć będzie musiał do wyścigu z innymi społeczeństwami; pełen szacunku dla przeszłości, wierny sobie, powinien mieć odwagę myśli i czynu, śmiałość w poczynaniach, a opanowanie i spokój w działaniu; wolny w duchu i zamiłowany w swobodzie potrafi być karnym jak żołnierz i podporządkuje się zawsze moralnemu autorytetowi. (...) Typ ten nowego Polaka, czy go nazwiemy «człowiekiem czynu», czy «świadomym i twórczym obywatelem Rzeczypospolitej», czy «człowiekiem państwowotwórczym», państwowcem itp. — określić się daje w tym, co Mickiewicz nazwał «powiększeniem duszy własnej», inni zaś — «pracą moralną dośrodkową», czy «budową wewnętrznej mocy»; sam Piłsudski mówił o «ulepszaniu duszy ludzkiej», o jej odrodzeniu — w związku z odrodzeniem ojczyzny. (...) Chciał zaś Piłsudski, aby to «ulepszanie», ta przebudowa duszy wolnego Polaka, dokonywała się w radości i weselu. Miłośnik dziecka, jego słabości, niewinności i śmiechu, oddawał tę przebudowę nie tylko w ręce szkoły i nauczycielstwa, ale także w czujące ręce matki-Polki i rodziny polskiej, które otaczał wielkim szacunkiem”. *Vide*: S. Łempicki, *Piłsudski jako wychowawca*, Warszawa 1936, s. 53–55.

⁵²⁸ „Od was, polityków (...) i od narodu powinien iść do wojska, walczącego na froncie, głos wiary i otuchy, odpowiadający moralnej wartości społeczeństwa i jego niezłomnej woli zwycięstwa”. *Vide*: J. Piłsudski, *op.cit.*, t. IX, s. 286.

⁵²⁹ *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, pod red. W. Sieroszewskiego, Warszawa 1934, s. 83, 209.

⁵³⁰ Z. Tyszel, *Piłsudski*, Warszawa 1939, s. 41.

Tu warto zaznaczyć związki Piłsudskiego z socjalizmem. Jak konstatuje Andrzej Wojtaszek: „Socjalizm dla Piłsudskiego nie był celem, ale środkiem do realizacji najważniejszego z celów – Niepodległej Rzeczypospolitej. Ludzie związani z ruchem socjalistycznym stanowili dla Piłsudskiego bezpośrednie zaplecze polityczne (znaczna część piłsudczyków i tak zwanego obozu belwederskiego). Byli premierami, generałami, ministrami, obejmowali najważniejsze stanowiska w państwie. W niepodległej Polsce Piłsudski odszedł od młodzińczych ideałów, od ruchu socjalistycznego, z którym był związany przez ponad dwadzieścia lat życia. Rozpoczyna polityczną grę na rzecz realizacji swojej koncepcji rozwoju Polski, często będąc w opozycji do koncepcji socjalistycznych, a po 1926 roku wchodząc drogę autorytaryzmu”. *Vide*: A. Wojtaszek, *Stanowisko Józefa Piłsudskiego wobec marksizmu w korespondencji oraz „Pismach zbiorowych”*, „Nowa Krytyka”, 2015, nr 34, s. 121

⁵³¹ Dz.U. 1928 nr 35 poz. 323.

⁵³² Dz.U. 1928 nr 35 poz. 324.

można uznać, iż nowy system dotyczył możliwie wieloaspektowej ochrony pracownika, w którym wydzielano dwojakiego typu zagadnienia:

Pierwsza z takich grup dotyczyła materii, której nadrzędnym celem była ochrona życia i zdrowia pracownika. Pośrednio odnosiła się także do regulacji zapewniających poszanowanie godności przysługującej pracownikowi, która w sposób szczególny mogła zostać naruszona właśnie na skutek realiów powstałych w relacji zatrudnienia. Druga zaś odnosiła się do materii stanowiącej formalną podstawę związaną z nawiązaniem, przebiegiem i ustaniem zatrudnienia pracowników umysłowych⁵³³.

Za czasów rządów Piłsudskiego podjęto zatem starania, by chronić stałość zatrudnienia, zapewnić ubezpieczenia w sytuacji utraty pracy, choroby bądź wypadku, a także stać na straży życia i zdrowia pracownika oraz przysługującej mu godności.

Niewątpliwie jednak Marszałek był zdolny do poświęcenia kwestii ustrojowych, a nawet praw i wolności jednostki, a co za tym idzie także narodu, w imię obrony ojczyzny i jej niepodległości. Cztery lata po śmierci Marszałka Zygmunt Tyszel w następujących słowach podsumował jego życie:

Celem naczelnym Józefa Piłsudskiego była Polska i tylko Polska. Żadna inna idea, poza służbą Polsce, nie była według Niego godna, ażeby poświęcić dla niej życie i innych na ten szlak pociągać. (...) Wierny sobie i swoim zasadom postanowił Piłsudski porwać się na rzecz wielką. Własnym wysiłkiem i wysiłkiem swoich żołnierzy postanowił On stworzyć nowe wartości moralne, których Polska ówczesna nie posiadała i na tych wartościach oprzeć przyszłą wielkość Narodu. (...) Piłsudskiemu idzie o obyczajność, o poczucie odpowiedzialności, o honor służby, o te najcenniejsze przymioty duszy ludzkiej, które stanowią o wartości człowieka, o kulturze Narodu i Państwa⁵³⁴.

Wyrazem przekonań Piłsudskiego na temat państwa, tradycji, niepodległości i narodu stała się Ustawa z dnia 23 kwietnia 1935 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Jej przewodnią ideą było postanowienie głoszące, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”⁵³⁵. Nowa ustawa zasadnicza tworzyła odmienny model państwa: dominowała w nim władza wykonawcza, a rola parlamentu została znacznie ograniczona. Twórcy nowej Konstytucji postulowali zmianę w regulacjach dotyczących dotychczasowego stosunku obywatela do państwa, ponieważ

⁵³³ M. Bosak-Sojka, *O podstawach aksjologii polskiego prawa pracy w Rozporządzeniu dotyczącym umowy o pracę pracowników umysłowych*, „Roczniki Administracji i Prawa”, 2021, nr XXI, s. 451.

⁵³⁴ *Ibidem*, s. 8, 272.

⁵³⁵ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1935 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1935 nr 30 poz. 227.

za dominującą uznano ideę solidaryzmu państwowego, zgodnie z którą to nie naród był suwerenem, ale państwo – to ono stanowiło dobro wspólne wszystkich obywateli. Wartością nadrzędną było zatem państwo. Miejsce obywatela w państwie kształtowały trzy rodzaje norm konstytucyjnych:

Pierwszą z nich stanowiły normy wynikające z przepisów rozdziału I Konstytucji, tzw. dekalogu. Przyznawały one obywatelom prawo do „rozwoju ich wartości osobistych” oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń, jednakże granicą tych wolności było nieostro określone i ogólnikowo sformułowane „dobro powszechne”. Obywatele wyposażeni zostali w uprawnienie do „wpływanego na sprawy publiczne” bez względu na ich pochodzenie, wyznanie, płeć i narodowość, przy czym prawo to mierzone miało być „wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego”. W tej grupie przepisów zostały również określone obowiązki obywatelskie tj. obowiązek działania i współdziałania wraz z innymi na rzecz wzrostu siły i powagi państwa oraz obowiązek wierności wobec państwa oraz rzetelnego spełniania nakładanych przez państwo powinności. Z obowiązkami tymi korespondował ustanowiony konstytucyjny zakaz podejmowania wszelkich działań, które mogłyby „stać w sprzeczności z celami państwa wyrażonymi w jego prawach”. Drugą grupę praw i wolności unormowano w rozdziale IX Konstytucji zawierającym przepisy dotyczące wymiaru sprawiedliwości. Należały do nich: poszanowanie wolności osobistej wraz z zakazem zatrzymania bez nakazu sądu na dłużej niż 48 godzin, nietykalność mieszkania i tajemnica korespondencji, prawo do dochodzenia swoich spraw w drodze sądowej oraz zapewnienie niekaralności za czyny niezabronione przed ich popełnieniem. Trzecią i ostatnią grupę stanowiły przepisy Konstytucji z 1921 r. niezmienione i utrzymane w mocy przez omawianą Konstytucję⁵³⁶. Gwarantowały one prawo własności (zarówno indywidualnej jak i instytucjonalnej), wolność religii i wyznania, prawa mniejszości narodowych, prawo do nauki oraz wolność badań naukowych⁵³⁷.

Nowa ustawa zasadnicza zrezygnowała z szeregu praw obywatelskich umieszczonych w Konstytucji Marcowej. Grupę tę stanowiły przede wszystkim prawa socjalne, takie jak ochrona rodziny, wsparcie państwa w opiece nad dziećmi, ochrona macierzyństwa, ochrona zdrowia. Usunięto także zapisy dotyczące prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez organ państwa, a także prawa do petycji. W Konstytucji Kwietniowej nie znalazły się także zapisy poświęcone obowiązkowi szanowania i przestrzegania prawa (w tym nowej ustawy zasadniczej), zrezygnowano również z konstytucyjnego uregulowania kwestii podatkowych i innych ciężarów

⁵³⁶ W początkowych pracach na Konstytucję Kwietniową głośne były propozycje, aby pozostawić w mocy cały rozdział V Konstytucji Marcowej. Plany te zostały zrewidowane przez obóz sanacyjny, który nie mógł pogodzić się z zapisami nawiązującymi do indywidualistycznej koncepcji praw jednostki.

⁵³⁷ R. Stawicki, *op.cit.*, s. 7.

osobistych, a także pominięto obowiązki: szanowania władzy i wychowywania dzieci na prawych obywateli ojczyzny⁵³⁸.

Jarosław Matwiejuk z jednej strony konstatuje, że „wartość i normatywna jakość konstytucyjnej regulacji pozycji prawnej jednostki była na tyle wysoka i niekontrowersyjna, że w zasadzie bez zmian została utrzymana w mocy przez kolejny akt konstytucyjny, czyli ustawę konstytucyjną z 23 kwietnia 1935 r.”⁵³⁹, z drugiej jednak podaje szereg zmian, które prawodawca poczynił w nowej ustawie zasadniczej:

I tak państwo polskie przyznało obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń, jednocześnie pozbawiając ich prawa do opieki i posługi religijnej w zakładach wychowawczych, koszarach, szpitalach, więzieniach, przytułkach. Za granicę praw i wolności konstytucja uznawała enigmatycznie brzmiące dobro powszechne. Co to jest dobro powszechne, ustalać miały każdorazowo organy administracyjne i sądowe. Całkowitym *novum* było wprowadzenie zasady, zgodnie z którą wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne oraz przyjęcie normy o obowiązku rzetelnego wykonywania obowiązków nakładanych przez państwo⁵⁴⁰.

Nie sposób zatem zgodzić się z jego wcześniejszym wnioskiem. Zwłaszcza, że w literaturze przedmiotu wskazuje się, iż „Konstytucja kwietniowa, stworzona w oparciu o zupełnie odmienną koncepcję stosunków pomiędzy państwem a jednostką, stanowiła wyraźny regres w dziedzinie praw człowieka w stosunku do Konstytucji marcowej”⁵⁴¹. Ograniczenie praw i wolności jednostki nie może być jednak rozpatrywane w kategoriach przejawów represyjności państwa. Zwrot ten wynikał ze zmiany koncepcji, na której oparty miał być ustrój Rzeczypospolitej. Postawiono na uniwersalizm, co znajdowało wyraz w ekspozycji interesów państwa i marginalizowaniem jednostki oraz jej praw⁵⁴². Po raz kolejny jednak należy zwrócić uwagę na dysonans między tym, co deklarowane, a tym, co rzeczywiste. Silnie zakorzeniona tradycja wolnościowa w społeczeństwie polskim nie pozwoliła na nieograniczony prymat państwa

⁵³⁸ *Ibidem*.

⁵³⁹ J. Matwiejuk, *op.cit.*, s. 91.

⁵⁴⁰ *Ibidem*.

⁵⁴¹ R. Grabowski, *op.cit.*, s. 103. Konstytucja kwietniowa nie tylko w przeciwieństwie do swojej poprzedniczki nie zawierała rozdziału poświęconego prawom i wolnościom obywatela/człowieka, ale także była pozbawiona katalogu takich praw i wolności. *Cof.* E. Gdulewicz, A. Gwiżdż, Z. Witkowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1935 r.* [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, pod red. M. Kallasa, Warszawa 1990, s. 160–163.

⁵⁴² W. Skrzydło, *Konstytucyjny katalog wolności i praw jednostki* [w:] *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce. Zasady ogólne*, pod red. M. Chmaja, L. Leszczyńskiego, W. Skrzydła, J. Sobczaka, A. Wróbla, Zakamycze 2002, s. 43–44.

nad jednostką⁵⁴³. Radosław Grabowski zauważa, że prawodawca 1935 r. zrezygnował z prawnej ochrony życia.

Formalnie rzecz biorąc, koniec obowiązywania Konstytucji marcowej oznaczał brak gwarancji prawnych chroniących życie ludzkie. Uwzględniając jednak praktyczny poziom realizacji normy z art. 95 w latach 1921–1935 można uznać, że brak analogicznej normy konstytucyjnej w Konstytucji kwietniowej nie wpłynął w żaden sposób na standardy prawnej ochrony życia w Polsce międzywojennej. (...) Autorzy Konstytucji RP z 1935 r. zrezygnowali w ten sposób z przepisów o charakterze deklaratywnym, których brak nie wpłynął w żaden sposób na standardy przestrzegania praw człowieka w Polsce⁵⁴⁴.

W Konstytucji Kwieciowej kluczową wartością jest dobro wspólne, które utożsamione zostaje z państwem. Stanowi ono przedmiot obowiązków wszystkich obywateli. Jak zauważa Marek Piechowiak:

(...) wspólne dobro nie tylko nie służy umieszczeniu praw stanowionych w perspektywie aksjologicznej, którą państwo powinno brać pod uwagę, ale służy wyrażeniu poglądu głoszącego odrzucenie uznania praw przyrodzonych. Jest to ujęcie radykalnie odmienne od ujęcia dobra wspólnego w tradycji klasycznej, w której jest ono pojmowane jako szczęście czy pomyślność jednostek, a warunki jego zapewnienia są wzorcem kształtowania państwa i podstawą postulatów dotyczących przede wszystkim tego, jakie ma być państwo, a nie tego, jak się mają do niego odnosić obywatele⁵⁴⁵.

⁵⁴³ „(...) zasadniczy wpływ [na ustrój Rzeczypospolitej – W.K.] wywierał stały opór, jaki stawiały przede wszystkim zorganizowane masy ludowe, robotnicy i chłopci. Istotne znaczenie miały też imponderabilia. Należała do nich tradycja wolnościowa, wytworzona w ciągu długiego już czasu, poszanowanie godności ludzkiej, jednostki i jej praw, zakorzenione w instytucjach ustrojowo-politycznych. Z tego też punktu widzenia istotną rolę odgrywała pamięć Konstytucji 3 Maja, rocznicę jej uroczystości świętowano. Taką samą rolę spełniać zaczęła demokratyczna tradycja konstytucji marcowej. Stwarzało to klimat, z którym musiał się liczyć niejednolity wewnętrznie obóz sanacyjny. Wszystko to wpływało na praktykę życia społecznego i politycznego w kraju”. *Vide*: A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 341–342.

⁵⁴⁴ R. Grabowski, *op.cit.*, s. 105. *Cof.* także „Jako przykład stosunku organów państwowych do problemu ochrony życia, można wskazać orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 30 września 1936 r. Na marginesie, jest to jedyne zamieszczone w «Orzecznictwie Sądów Polskich» z lat 1935–1939 orzeczenie, w którym problem ochrony życia oceniany jest na gruncie art. 95 Konstytucji Marcowej. Z orzeczenia wynika, że «Państwo nie odpowiada za czynności funkcjonariusza policji, który omyłkowo zabił wystrzałem zamiast poszukiwanego bandyty inną osobę». Sąd Najwyższy uznał, iż «Państwo ponosi odpowiedzialność w zakresie administracji publicznej wówczas, gdy czynności funkcjonariusza państwowego, niezgodne z obowiązkami służby i wyrządzające szkodę obywatelowi, mają charakter gospodarczy i w istocie swej nie różnią się od czynności zarządców osoby prawnej prawa prywatnego, Państwo zaś nie odpowiada za czynności funkcjonariusza działającego jako organ bezpieczeństwa i wykonawca władzy”. *Vide*: *Ibidem*.

⁵⁴⁵ M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012, s. 169.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy było uznanie pierwotności państwa względem narodu oraz przyjęcie jego prymatu nad nim. W związku z tym to nie naród był suwerenem. Co więcej, w jego miejsce nie postawiono organu będącego wyrazicielem władzy zwierzchniej narodu (sejm), a państwo polskie⁵⁴⁶. Aksjologicznym uzasadnieniem istnienia obowiązków wobec dobra wspólnego jest zatem dobro państwa, które to stanowi wartość nadrzędną, a nie dobro składających się nań jednostek. Tym samym państwo stało się suwerenem w sensie absolutnym⁵⁴⁷.

Dostrzegając liberalne i prowolnościowe regulacje praw i obowiązków jednostki na początku lat 20. XX w., a także mając świadomość przewartościowania systemu aksjologicznego polskiego prawodawcy po dojściu do władzy Józefa Piłsudskiego i chcąc podsumować rozważania dotyczące aksjologii, warto przywołać słowa Grabowskiego:

Analizując normy konstytucyjne dwudziestolecia międzywojennego należy mieć na uwadze fakt, że lata te charakteryzowała często rozbieżność pomiędzy deklaracjami a praktyką. Pewnego dystansu wymaga także analiza wypowiedzi konstytucjonalistów dotyczących norm Konstytucji marcowej. Szczególnie w pierwszych latach po uchwaleniu konstytucji poglądy na jej temat były idealizowane⁵⁴⁸.

5. Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939

Badaniom poddanych zostanie piętnaście preambuł poprzedzających polskie akty prawa z lat 1918–1939. W ich skład wchodzi dziesięć preambuł poprzedzających dekrety, jedna preambuła rozporządzenia oraz cztery preambuły ustaw, w tym jedna konstytucyjna. Należy dodać, iż dwie z badanych preambuł poprzedzają dekrety, które to zostały wydane w 1918 r. tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, zatem formalnie nie stanowią wyrazu działań prawodawcy II RP. Weszły one jednak w zakres materiału badawczego ze względu na rok wydania. Analiza tych tekstów będzie zatem poprzedzona stosownymi uwagami. Materiał badawczy przedstawia się zatem następująco:

⁵⁴⁶ W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i w praktyce*, Lublin 2002, s. 47–50.

⁵⁴⁷ M. Piechowiak, *op.cit.*, s. 172.

⁵⁴⁸ R. Grabowski, *op.cit.*, s. 107.

1. Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego z dnia 30 października 1918 r. [dekr. o o. w. n. o. g. g. l. 1918]⁵⁴⁹
2. Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie dóbr donacyjnych z dnia 4 listopada 1918 r. [dekr. d. d. 1918]⁵⁵⁰
3. Dekret Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dnia 22 listopada 1918 r. [dekr. n. w. r. r. p. 1918]⁵⁵¹
4. Dekret o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego z dnia 27 listopada 1918 r. [dekr. o u. r. g. 1918]⁵⁵²
5. Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r. [dekr. o. l. p. l. w. 1918]⁵⁵³
6. Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99-102 KK z 1903 r. z dnia 11 stycznia 1919 r. [dekr. p. m. o. 1919]⁵⁵⁴
7. Dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. [dekr. o s. m. 1919]⁵⁵⁵
8. Dekret o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1919 r. [dekr. o ś. n. z o. o. s. u. 1919]⁵⁵⁶
9. Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. [dekr. t. p. p. 1919]⁵⁵⁷
10. Dekret w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r. [dekr. a. z o. s. u. 1919]⁵⁵⁸
11. Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między Polską a Niemcami z dnia 1 kwietnia 1920 r. [rozp. t. u. r. t. i s. 1920]⁵⁵⁹
12. Ustawa z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej [u. o u. a. d. p. 1920]⁵⁶⁰
13. Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich [u. o s. a. 1920]⁵⁶¹

⁵⁴⁹ Cytaty z tego tekstu: Dz.U. 1918 nr 15 poz. 33.

⁵⁵⁰ Dz.U. 1918 nr 15 poz. 35.

⁵⁵¹ Dz.U. 1918 nr 17 poz. 41

⁵⁵² Dz.U. 1918 nr 18 poz. 48.

⁵⁵³ Dz.U. 1918 nr 19 poz. 50.

⁵⁵⁴ Dz.Pr.P.P. 1919 nr 7 poz. 107.

⁵⁵⁵ Dz.Pr.P.P. 1919 nr 13 poz. 140.

⁵⁵⁶ Dz.Pr.P.P. 1919 nr 16 poz. 218.

⁵⁵⁷ Dz.Pr.P.P. 1919 nr 14 poz. 186.

⁵⁵⁸ Dz.Pr.P.P. 1919 nr 16 poz. 219.

⁵⁵⁹ Dz.U. 1920 nr 30 poz. 176.

⁵⁶⁰ Dz.U. 1920 nr 42 poz. 252.

⁵⁶¹ Dz.U. 1920 nr 72 poz. 494.

14. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej [Konstytucja Marcowa]⁵⁶²
15. Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa [u. o u. s. 1932]⁵⁶³.

5.1. Wstępne sygnały gatunkowe

W zakresie wstępnych sygnałów gatunkowych nade wszystko przeanalizować należy następujące trzy obszary. Po pierwsze, w którym miejscu aktu prawa umieszczono badany tekst oraz jak został sformatowany. Po drugie, w jaki sposób go opublikowano. Po trzecie, czy w jego treści zawiera się choćby jeden z elementów takich jak podanie celu stanowienia danego aktu, określenie *ratio legis*, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym, wskazanie przyczyn działania.

Zauważyć zatem trzeba, iż wszystkie z tekstów preambuł zostały zapisane w tym samym miejscu aktu prawa – po jego tytule, a przed częścią artykułowaną. Wszystkie preambuły zostały wyjustowane, a dłuższe dodatkowo podzielone na tematyczne akapity. Elementy dotyczące formatowania tekstu, takie jak krój czcionki, interlinia czy światło w tekście są takie same, jak w przypadku części artykułowanej następującej po preambułach. Wszystkie też zostały opublikowane jako element tychże aktów (bądź to w ramach kodeksów prywatnych, bądź zbiorów państwowych)⁵⁶⁴. Samo jednak spełnienie tych dwóch przesłanek nie świadczy jeszcze, że wymienione teksty można nazwać preambułami. Zgodnie bowiem z Okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń opisane powyżej miejsce przeznaczone było dla tak zwanego wstępu, który jednak nie miał nic wspólnego z preambułą, a stanowił podanie podstawy prawnej i występował tylko w rozporządzeniach. Kończyć mógł się słowami: „postanawiam (postanawia się) co następuje:” bądź też „zarządzam (zarządza się) co następuje.”. Co do zasady jednak legislatorzy oraz elita prawna II Rzeczypospolitej jasno wskazywali, iż należy unikać stosowania w tekstach aktów prawa preambuł jako ustępów nic niewnoszących. Zakres treściowy przewidziany dla preambuły proponowali umieszczać w uzasadnieniu znajdującym się na końcu aktu prawnego. Winno ono składać się z dwóch części: ogólnej oraz szczególnej. Celem pierwszej było

⁵⁶² Dz.U. 1921 nr 44 poz. 267.

⁵⁶³ Dz.U. 1932 nr 38 poz. 389.

⁵⁶⁴ A. Malinowski, *Systematyka wewnętrzna ustawy*, Warszawa 2007, s. 55–56.

zaprezentowanie dotychczasowego stanu prawnego dotyczącego danego zagadnienia oraz przedstawienie postulatów *de lege ferenda* i wniosków. Druga natomiast miała za zadanie objaśnić układ aktu prawa, jego kwestie redakcyjne i celowość zastosowania tychże.

Warto jednak podkreślić, iż czternaście z piętnastu analizowanych preambuł powstało w latach 1918–1921, a zatem na długo przed ukazaniem się Okólnika. Nie można przyjąć, iż wszystkie z przytoczonych postulatów były prawodawcy nieznane, bowiem jak wskazano we wcześniejszych podrozdziałach prawnicy oraz językoznawcy na łamach czasopism publikowali swoje refleksje dotyczące techniki prawodawczej w II RP, a także postulaty jej zmiany. Trzeba jednak jasno stwierdzić, iż w obliczu braku jednolitej regulacji poświęconej kwestiom budowy i redakcji aktów prawnych, kształt wstępów, preambuł i uzasadnień był różny. Zatem dla odróżnienia wstępu zawierającego delegację dla prawodawcy i preambuły od uzasadnienia przyjąć należy kryterium miejsca preambuły – po tytule aktu prawnego, a przed częścią artykułowaną⁵⁶⁵. Dla odróżnienia natomiast wstępu od preambuły przyjąć trzeba kryterium treściowe. Wstęp powinien posiadać tylko podstawę prawną zezwalającą na wydanie danego aktu prawa. Co więcej, mógł się on znaleźć wyłącznie w rozporządzeniach. Preambuła natomiast oprócz ewentualnej podstawy prawnej winna posiadać przynajmniej jeden z następujących, innych niż podstawa prawna, elementów treściowych: podanie celu stanowienia danego aktu, określenie *ratio legis*, jak i historycznych okoliczności stanowienia/historii instytucji, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym⁵⁶⁶, wskazanie przyczyn działania⁵⁶⁷ bądź inny, wskazany przez prawodawcę. Sławomir Lewandowski wyróżnił cztery typy preambuł:

1. preambuły merytoryczne, które informują o zawartości merytorycznej aktu prawa, wskazują zatem, co jest przedmiotem regulacji,
2. preambuły motywacyjne, które wyjaśniają przyczyny wydania aktu prawa bądź wprowadzenia konkretnych rozwiązań,
3. preambuły historyczne, które odwołują się do wydarzeń z przeszłości, wskazując historyczne okoliczności związane ze stanowieniem nowego aktu prawa,

⁵⁶⁵ J. Mikołajczyk, *Funkcje preambuły w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego*, „Studia Iuridica Lublinensia”, 2017, t. XXVI, z. 1, s. 132.

⁵⁶⁶ J. Królikowski, *Preambuła nie tak całkiem bez znaczenia*, „Rzeczpospolita”, 28 marca 2008 r.

⁵⁶⁷ B. Sosnowski, *Geneza, rola i cechy preambuły w aktach prawnych*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM”, 2016, nr 6, s. 208.

4. preambuły etyczne, które przedstawiają system aksjologiczny prawodawcy⁵⁶⁸.

Podział ten jednak nie ma wielkiej doniosłości wobec faktu, który wskazuje sam jego autor – klasyfikacja nie ma charakteru logicznego, zbiór ten nie jest ani rozłączny, ani wyczerpujący. Każda z preambuł może mieć cechy wszystkich typów bądź nie mieć cech żadnego. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż w polskiej tradycji prawnej preambuły mają charakter niejednorodny, w związku z czym trudno poddać je klasyfikacji według przytoczonej typologii⁵⁶⁹.

Wracając do rozważań nad materiałem źródłowym, wskazać trzeba, iż żaden z analizowanych tekstów nie został przez prawodawcę nazwany preambułą. Dwa z nich zostały poprzedzone zapisanym wersalikami i wyśrodkowanym słowem *wstęp* (Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich oraz Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa). W pierwszym przypadku prawodawca nie dysponował jeszcze zbiorem reguł poświęconych zasadom techniki prawodawczej, więc kilka zdań poprzedzających część artykułowaną mógł *de facto* nazwać w sposób dowolny. W drugim jednak przypadku prawodawca stanowił w rzeczywistości, w której powszechnie obowiązywał Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń. Dziwi zatem fakt, iż nazwał *Wstępem* tekst, który w istocie nim nie był, a zgodnie z wiedzą prawną mógłby predestynować do miana preambuły⁵⁷⁰. Tym samym potwierdza się to, co zauważyli badacze już dwudziestolecia międzywojennego – a co zostało podkreślone we wcześniejszych podrozdziałach – poziom polskiej techniki prawodawczej w II RP był różny mimo podjętych prób ujednolicenia kwestii związanych z budową i redakcją aktów prawa. Jedynym aktem prawnym z lat 1918–1939, w którym powszechnie uznaje się istnienie preambuły, jest Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Skupić się zatem należy na ostatnim elemencie wchodzącym w skład wstępnych sygnałów gatunkowych, a mianowicie na tematyce analizowanych tekstów. Pierwsze dwa uroczyste wstępy poprzedzają akty prawa wydane w 1918 r. przez Radę Regencyjną

⁵⁶⁸ S. Lewandowski, *Charakter normatywny preambuły*, „Studia Iuridica”, 1998, t.36, s. 113–136.

⁵⁶⁹ J. Grzelak, *Komunikacja prawna – na przykładzie polskich konstytucji*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 2006, XIII (XXXIII), s. 39–58.

⁵⁷⁰ A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji (preambuła)* [w:] *Charakter i struktura norm Konstytucji*, pod red. J. Trzcińskiego, Warszawa 1997, s. 170.

Królestwa Polskiego i są to: Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego z dnia 30 października 1918 r. oraz Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie dóbr donacyjnych z dnia 4 listopada 1918 r. Pierwszy z tekstów zaczyna się od podania celu działania („W celu podjęcia przez Nas Zarządu Państwowego na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego”), kończy natomiast informacją o stanowieniu nowego prawa („My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:”). Tematyka drugiego z nich koncentruje się na kwestii ziem Państwa Polskiego – prawodawca informuje, co się z nimi stało w wyniku zaborów, wskazuje, że powinny one wrócić do prawowitego właściciela w celu wsparcia mieszkańców Polski, informuje o przyczynach swojego działania („konieczne jest zabezpieczenie całości dóbr donacyjnych oraz płynących z nich intrat”), by na końcu przekazać wiadomość o ustanowieniu prawa („postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:”). W ten sposób oba teksty wyczerpują zakresy tematyczne przewidziane dla preambuły – pierwszy informuje o celu inicjatywy prawodawcy, drugi podaje przyczyny działania oraz określa historyczną sytuację państwa (jego ziem).

Kolejne akty prawa poprzedzone wstępami to osiem dekrétów wydanych już w czasie funkcjonowania II Rzeczypospolitej. Pierwszy z nich, Dekret Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dnia 22 listopada 1918 r., rozpoczyna się (zgodnie z późniejszymi wytycznymi dla rozporządzeń przedstawionymi w Okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń) od podania podstawy prawnej. Zamiast jednak następującego zaraz po niej sformułowania „postanawiam co następuje” albo „zarządzam co następuje” prawodawca umieścił ustęp dotyczący okoliczności otrzymania projektu utworzenia „Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”. Wstęp kończy się stwierdzeniem „Zatwierdzając przedłożony mi projekt, stanowię, co następuje:”. Tym samym prawodawca określił okoliczności stanowienia aktu prawa oraz podał przyczynę podjęcia działań.

Natomiast Dekret o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego z dnia 27 listopada 1918 r. posiada niezwykle krótki, jednozdaniowy wstęp: „Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym zarządza się co następuje:”. W tym zdaniu prawodawca zawarł powód istnienia nowej regulacji

prawnej, to jest brak ustawy o samorządzie gminnym, zatem tekst spełnił warunki niezbędne do nazwania go preambułą. Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r. zawiera wstęp nieco dłuższy i rozpoczyna się od podania celu stanowienia prawa („Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną”). W dalszym ciągu prawodawca wskazuje przyczynę działania („uznałem za konieczne wzmocnić i rozszerzyć stosowanie kar za czyny występne, objęte pojęciem takiej lichwy”), a także określa ważne dla siebie wartości. Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99–102 KK z 1903 r. z dnia 11 stycznia 1919 r. w pierwszych słowach wskazuje zaś przyczynę stanowienia nowego prawa („Uznając konieczność przywrócenia mocy obowiązującej artykułom 99–102 Kodeksu Karnego z 1903 roku”), a następnie informuje o historycznych okolicznościach uchylenia rzeczonych przepisów. Z kolei we wstępie do Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. prawodawca ponownie jako przyczynę stanowienia prawa wskazuje brak regulacji prawnej obowiązującej na terenie całej II Rzeczypospolitej („Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie miejskim dla całego Państwa Polskiego”). Taka sama przyczyna podana została w Dekrecie w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. („Do czasu ujednostajnienia prawa prasowego na wszystkich ziemiach Państwa Polskiego...”).

Zupełnie inny charakter mają wstępy do ostatnich już dwóch dekretów, a mianowicie do Dekretu o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1919 r. oraz Dekretu w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r. Oba wstępy rozpoczynają się od podania celu wprowadzania nowego prawa („Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla Narodu Polskiego dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego”, „Dla upamiętnienia wielkiej w życiu Narodu Polskiego chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego Zjednoczonej i Niepodległej Polski”), a kończą informacją o stanowieniu. Dodatkowo drugi z tekstów zawiera informację o przyczynie podjęcia przez prawodawcę działań („kierowany zamiarem złagodzenia losu osób, które stały się winnymi przestępstw sądowych i administracyjnych”). Tym samym uznać należy, iż wszystkie przytoczone dekryty poprzedzone zostały preambułami.

Przeanalizować następnie trzeba wstępy do rozporządzenia oraz ustaw. Jedyne w materiale badawczym rozporządzenie (Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między

Polską a Niemcami z dnia 1 kwietnia 1920 r.) poprzedzone zostało wstępem, który wskazuje na przyczyny podjęcia przez prawodawcę działania („Z uwagi na konieczność niezwłocznego uregulowania spraw związanych z wykonaniem art. 89 Traktatu Pokojowego Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r.”). Nie o przyczynie, a o celu informuje natomiast prawodawca we wstępie do Ustawy z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej („Gwoli upamiętnienia wielkiej dla Narodu Polskiego chwili odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską ziem”). Oba elementy wyczerpują jednak niezbędny zakres tematyczny dla preambuły.

Na zakończenie tej części należy zatem poddać jeszcze badaniom trzy najdłuższe wstępy, pośród których znajduje się także ten powszechnie nazywany preambułą, a umieszczony przed Konstytucją Marcową. Pierwszym z aktów prawa jest Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich. Wstęp nie rozpoczyna się jednak, jak to zwykle bywało w analizowanych dotychczas przypadkach, od podania celu albo przyczyny działania, lecz w pierwszym zdaniu prawodawca postanowił zdefiniować nazwę, która znajduje się w tytule ustawy („Najwyższe uczelnie, poświęcone pielęgnowaniu i szerzeniu wiedzy, noszą w Państwie Polskiem w ogólności nazwę szkół akademickich, a w szczególności wszechnic, czyli uniwersytetów, szkół głównych, politechnik i akademji”). Dopiero w kolejnych akapitach wskazuje on na cel powoływania do życia szkół akademickich („Zadaniem ich jest służyć nauce i ojczyźnie”, „Zadaniem szkół akademickich jest również przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych”), określa historyczne okoliczności powstania pierwszej z nich, a także w rozbudowany sposób informuje o wartościach dla siebie ważnych. Podobnie w niespotykany sposób rozpoczyna się wstęp do Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa („Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa...”). Dopiero w kolejnych słowach prawodawca informuje o celu wprowadzania nowego prawa (zasady „mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej”), a także przybliżyć odbiorcom wartości dla niego ważne. Tym samym uznać należy, że analizowane wstępy także mogą nosić miano preambuły.

Najmniej wątpliwości budzi wstęp Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Po pierwsze, jest on nasycony wartościami oraz ich leksykalnymi wykładnikami. Po drugie, prawodawca wskazuje na cel stanowienia konstytucji („pragnąc Jej [Matki-Ojczyzny – W.K.] byt niepodległy, potęgę

i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć”). Po trzecie, zakreślone są historyczne okoliczności stanowienia ustawy („dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja”). Po czwarte natomiast, wstęp rozpoczyna się od *invocatio Dei* – wezwania do Boga („W Imię Boga Wszechmogącego!”), co uznawane jest za sztandarowy element preambuły. Po piąte wreszcie, zwykło się przyjmować, że preambuły poprzedzają najważniejsze w systemie prawnym akty prawa, a takim z pewnością jest ustawa zasadnicza.

5.2. Aspekt strukturalny

W obrębie struktury analizowanych preambuł skupić się należy na kwestiach składniowych, ale też związanych z architektoniką tekstów. W niniejszej pracy wykorzystane zostaną dokonania statystyki składniowej w celu zestawienia wyników statystycznej analizy składni preambuł z wynikami prezentowanymi przez innych badaczy w zakresie tekstów naukowych, prozy, czy tekstów aktów prawa i zakreślenia stopnia podobieństwa składni preambuł do innych gatunków. Równolegle prowadzone będą badania ramy tekstowej preambuł, czyli typowych początków i zakończeń tekstów.

a. Ukształtowanie składniowo-stylistyczne

Najbardziej ogólnym parametrem, który stanowi punkt wyjścia dla badań prowadzonych z wykorzystaniem statystyki składniowej jest liczba wypowiedzi pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzi analizowanych tekstów. Dzięki niemu dowiedzieć się można, jaki stopień skomplikowania prezentuje badany zbiór w zakresie składni. Im więcej wypowiedzi pojedynczych, tym przyjmuje się, że tekst jest prostszy w odbiorze. Stwierdzenie to ma swoje ograniczenia, pamiętać bowiem należy o możliwościach języka polskiego i jego użytkowników, zatem

o potencjale tworzenia bardzo rozbudowanych okresów. Zestawienie liczby wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 na tle tekstów naukowych, prozy oraz wybranych aktów prawa prezentuje się następująco:

Tabela 1. Udział wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń – II RP

	udział wypowiedzeń pojedynczych	udział wypowiedzeń złożonych
TEKSTY NAUKOWE ⁵⁷¹	42,2%	57,8%
PROZA GOMBROWICZA ⁵⁷²	42,1%	57,9%
UTWORY PRUSA ⁵⁷³	41,1%	58,9%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	37%	63%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA ⁵⁷⁴	42,1%	57,9%
AKTY PRAWA ⁵⁷⁵	31,2%	68,8%
PREAMBUŁY II RP	28,6%	71,4%

Przed wszystkim zauważyć trzeba, iż liczba wypowiedzeń pojedynczych oraz złożonych w preambułach polskich aktów prawa z lat 1918–1939 najbardziej zbliża się do parametrów właściwych dla aktów prawa. We wszystkich innych przytoczonych badaniach wyniki oscylują wokół proporcji 40:60 z przewagą wypowiedzeń złożonych.

⁵⁷¹ Wszystkie parametry dotyczące tekstów naukowych przytaczam za: S. Mikołajczak, *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań 1990.

⁵⁷² Wszystkie parametry dotyczące prozy Gombrowicza przytaczam za: M. Ruszkowski, *Składnia prozy Witolda Gombrowicza*, Kielce 1993.

⁵⁷³ Wszystkie parametry dotyczące utworów Prusa oraz Żeromskiego przytaczam za: S. Mikołajczak, *Składnia wybranych utworów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego*, Poznań 1983.

⁵⁷⁴ Wszystkie parametry dotyczące prozy artystycznej dwudziestolecia międzywojennego przytaczam za M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 1997.

⁵⁷⁵ Wszystkie parametry dotyczące aktów prawa przytaczam za: W. Kosmalska, *The Syntax of Selected Legal Acts* [w:] *The Book of Articles National Scientific Conference „Knowledge – Key to Success”*, pod red. N. Kępczaka, P. Solarczyka, Promovendi Foundation Publishing 2022, s. 21–37.

Teoretycznie uznać by można, że teksty prawne, a w szczególności preambuły cechują się największym poziomem skomplikowania tekstu, bowiem udział wypowiedzeń pojedynczych w ogólnej liczbie wypowiedzeń jest najniższy. Warto jednak przywołać słowa Zenona Klemensiewicza:

Zdania pojedyncze (...) odgrywają doniosłą rolę stylistyczną. Na podstawie doraźnych, cząstkowych obliczeń niewielkiego materiału wydaje się, że ich ilość stosunkowa sięga 30%. Wybitne odchylenie poniżej lub powyżej tej – jak się zdaje – średniej, przeciętnej, stanowiłoby właśnie znamienne cechę składniowo-stylistyczną autora, rodzaju literackiego, szkoły itp.; pewniejsze wskaźniki muszą dać bardziej szczegółowe studia⁵⁷⁶.

Teksty preambuł zbliżają się zatem do wyznaczonego przez Klemensiewicza wskaźnika wynoszącego 30%. Procentowy udział wypowiedzeń pojedynczych w wybranych tekstach prozatorskich z czasów dwudziestolecia międzywojennego według badań Władysława Śliwińskiego wynosi 31,8%⁵⁷⁷. To o ponad 10% mniej niż dla tej samej kategorii tekstów z tego samego okresu wynik ustalił Marek Ruszkowski⁵⁷⁸. Ciekawe dane w tym zakresie prezentuje Śliwiński dla tekstów prasowych z dwudziestolecia międzywojennego. Okazuje się bowiem, że udział wypowiedzeń pojedynczych wynosił w nich wówczas blisko połowę (46,7%)⁵⁷⁹. Takiego stanu rzeczy można upatrywać w niskim poziomie wykształcenia większości społeczeństwa połączonym ze sporym odsetkiem analfabetów. Biorąc pod uwagę powyższe, stwierdzić trzeba, że preambuły aktów prawnych jako teksty kierowane do wszystkich mieszkańców II RP winny uwzględniać możliwości społeczeństwa i składać się z prostszych okresów. Niemniej jednak, przyznać należy, iż liczba wypowiedzeń pojedynczych oraz liczba wypowiedzeń złożonych w ogólnej liczbie zdań preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 plasuje się w normie dla języka pisanego i nie należy do cech charakterystycznych stylu badanych tekstów. Skupić się zatem trzeba na parametrach

⁵⁷⁶ Z. Klemensiewicz, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki”, 1951, s. 115.

⁵⁷⁷ W. Śliwiński, *Udział zdania pojedynczego w języku pisanym współczesnej polszczyzny* [w:] *Z zagadnień języka artystycznego. Materiały I konferencji naukowej poświęconej problematyce języka literatury zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej UJ, Kraków 17–19 luty 1975*, pod red. J. Bubiaka, A. Wilkonia, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 54, Kraków, s. 355–365.

⁵⁷⁸ M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, *op.cit.*

⁵⁷⁹ W. Śliwiński, *op.cit.*

coraz to bardziej szczegółowych, aby zidentyfikować ewentualne różnice, odchylenia, zmiany oraz podjąć próbę ich wyjaśnienia.

Kolejnym z badanych parametrów jest udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych. Jak sygnalizuje Hanna Jadacka:

Wśród zagadnień składni normatywnej do najważniejszych i wyjątkowo skomplikowanych, a zarazem – co zrozumiale – sporadycznie tylko podejmowanych przez lingwistów, należy kompozycja zdań wielokrotnie złożonych. Trudności związane z ich odbiorem zależą w dużym stopniu od rodzaju tekstu, zatem w naturalny sposób maksymalizują się w wypowiedziach naukowych, na ogół i tak niełatwych z przyczyn obiektywnych⁵⁸⁰.

Warto w tym miejscu podkreślić fakt, że wypowiedzeń złożonych w analizowanych preambułach jest więcej niż w tekstach naukowych, czego dowodzą dane zestawione w Tabeli 2. W zakresie udziału liczby hipotaksy i parataksy wskazać trzeba, że w badanych tekstach zdecydowanie dominuje ta pierwsza. Wypowiedzenia złożone współrzędnie stanowią znacznie mniejszy procent, a ich obecność w preambułach wynika w znacznej mierze z podwajania czasowników informujących o wprowadzaniu nowego aktu prawa do systemu prawnego („uchwalamy i stanowimy”, „postanowiliśmy i stanowimy”). Duża liczba połączeń podrzędnych – najtrudniejszej w języku polskim konstrukcji zdaniowej – wynika z celów, jakim przyświecało prawodawcy umieszczanie preambuły akcie prawa. Chciał on bowiem nade wszystko przedstawić *ratio legis* nowego prawa, poinformować o celach, przyczynach, stanie faktycznym, zakreślić historyczny obraz doświadczeń, a zatem w ogólności umotywować swoją decyzję o potrzebie wprowadzenia nowych regulacji. Stąd wiele konstrukcji z wypowiedzeniami złożonymi podrzędnie okolicznikowymi bądź dopełnieniowymi. Wskazać jednak trzeba, że udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych w preambułach polskich aktów prawa doby dwudziestolecia międzywojennego nie odbiega znacząco od wyników tego parametru dla innych tekstów. Najbardziej zbliża się on do proporcji właściwej dla współczesnych tekstów naukowych, natomiast oscyluje on także wokół wyniku, jaki uzyskały wybrane akty prawa (tj. ich część artykułowana).

⁵⁸⁰ H. Jadacka, *Czynniki utrudniające odbiór zdania (wielokrotnie) złożonego*, „Poradnik Językowy”, 2013, z. 1, s. 24.

Tabela 2. Udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych – II RP

	parataksa	hipotaksa
TEKSTY NAUKOWE	25,1%	74,9%
PROZA GOMBROWICZA	14,7%	85,3%
UTWORY PRUSA	31,5%	68,5%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	33,4%	66,6%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	16,6%	83,4%
AKTY PRAWNE	23,6%	76,4%
PREAMBUŁY II RP	26,7%	73,3%

W zakresie połączeń parataktycznych wskazać należy, iż w badanych preambułach występują tylko połączenia łączne, brak jest połączeń rozłącznych, przeciwstawnych, wynikowych, włącznych czy wyłączających (*Tabela 3*). Typ ten jest jednocześnie najprostszym spośród wszystkich połączeń parataktycznych. Największy jego udział znaleźć można także w utworach Żeromskiego (91,5%) oraz Prusa (81%). Co ciekawe, w części artykułowanej aktów prawa jest go znacznie mniej (nieco powyżej 50%), ponieważ pokazań grupę stanowią w nich połączenia rozłączne (ponad 30%). Można zatem uznać jednorodność w rodzajach połączeń współrzędnych jako cechę charakterystyczną badanych preambuł. Stan ten bowiem nie tylko nie zbliża się w żadnej mierze do składni aktów prawa, ale także nie znajduje odzwierciedlenia w tendencjach językowych dwudziestolecia międzywojennego, o których to w pewnym zakresie można wnioskować z przeanalizowanej przez Ruszkowskiego prozy artystycznej. Stosowanie przez prawodawcę doby dwudziestolecia międzywojennego wypowiedzeń złożonych współrzędnie łącznie należy jednak ocenić jednoznacznie pozytywnie jako wyraz upraszczania polskiego języka prawa, a także dostosowywania go do kompetencji językowych potencjalnego odbiorcy.

Tabela 3. *Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych – II RP*

	łącznie	Rozłączne	przeciwstawne	wynikowe	włączne	wyłączające
TKSTY NAUKOWE	69,9%	3,8% (+włączne)	20,3%	3,6%	3,8% (+rozłączne)	0%
PROZA GOMBROWICZA	76%	3%	17,2%	2,3%	1%	0,5%
UTWORY PRUSA	81%	2,2%	16,8%	0%	0%	0%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	91,5%	1,4%	7,2%	0%	0%	0%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	79,4%	2,29%	11,39%	4,95%	1,89%	0,08%
AKTY PRAWNE	52,6%	34,4%	9%	0%	0,3%	3,6%
PREAMBUŁY II RP	100%	0%	0%	0%	0%	0%

Pewną różnorodność dostrzec można w udziale poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych. Oprócz bowiem z zasady rzadko spotykanych połączeń podmiotowych oraz orzecznikowych znaleźć można w analizowanych preambułach wszystkie pozostałe typy, tj. połączenia przydawkowe, dopełnieniowe i okolicznikowe. Pierwszych jest najmniej (nieco ponad 20%), bowiem prawodawca używał ich tylko w momentach, w których chciał uzupełnić informacje dotyczące określonej rzeczy bądź osoby – stosował wówczas konstrukcje typu: „Zadaniem szkół (...) jest przygotowywanie młodzieży do **zawodów** praktycznych, **których wykonywanie wymaga naukowego opanowania różnych gałęzi wiedzy (...)**” [u. o s. a. 1920]; „Ustawa niniejsza wprowadza takie **zasady** ustroju szkolnictwa, **które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia (...)**” [u. o u. s. 1932] [podkr. – W.K.]. Częściej prawodawca doby dwudziestolecia międzywojennego korzystał z połączeń okolicznikowych (35,3%). Najczęściej posługiwał się konstrukcjami wykorzystującymi okoliczniki sposobu (50%), co wynika

głównie ze stosowania przez prawodawcę imiesłowowych równoważników zdań w celu przekazania sposobu dokonywania danej czynności (najczęściej: stanowienia prawa). Stąd w preambułach pojawiają się sformułowania takie jak: „**Zatwierdzając** przedłożony mi projekt, stanowią (...)

 [dekr. n. w. r. r. p. 1918], „My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, **zważywszy**, że (...) [dekr. d. d. 1918], „My, Naród Polski, **dziękując** Opatrzności (...), **wspominając** z wdzięcznością (...), **nawiązując** do świetnej tradycji (...) [Konstytucja Marcowa] [podkr. – W.K.]. W ten sposób prawodawca nie tylko informuje o sposobie wykonywania czynności, ale także określa okoliczności stanowienia nowego prawa, wskazuje bowiem, że stanowione jest ono poprzez zatwierdzenie wcześniej przekazanego projektu, a proces stanowienia został poprzedzony namysłem prawodawcy, który to dodatkowo prezentuje w tekście ważne dla siebie wartości. Nieco rzadziej w preambułach doby dwudziestolecia międzywojennego pojawiają się konstrukcje z wypowiedziami złożonymi podrzędnie okolicznikowymi celu (33,4%). Ich obecność najlepiej jednak odzwierciedla istotę preambuły – uroczystego wstępu, w którym prawodawca zwykle informuje o celu stanowienia nowego prawa. Połączenia okolicznikowe celu tak jak okolicznikowe przyczyny zwykle występują w związku z wykorzystywaniem przez prawodawcę imiesłowowych równoważników zdań. Znaleźć zatem można wypowiedzenia typu: „**pragnąc** zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych (...), „**pragnąc** Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności (...) [Konstytucja Marcowa] [podkr. – W.K.]. Sporadycznie pojawiają się wypowiedzenia złożone podrzędnie okolicznikowe przyczyny (8,3%) oraz czasu (8,3%). Pierwsze z nich także wpisują się w charakter preambuły jako tekstu określającego *ratio legis* stanowionego prawa, drugie natomiast informują o czasie, w którym prawodawca podejmuje się wprowadzania nowego aktu do systemu prawnego albo związane są z opisywaniem historycznych doświadczeń narodu. Pośród wszystkich połączeń hiotaktycznych w analizowanych preambułach dominują jednak połączenia dopełnieniowe. Takiego stanu rzeczy można upatrywać we wskazówkach legislacyjnych, które w 1929 r. przyjęły formę Okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń, gdzie polecano, by wstępy informujące o podstawie prawnej stanowienia rozporządzeń kończyły się sformułowaniem „postanawiam (postanawia się) co następuje:” bądź „zarządzam (zarządza się) co następuje”. Sześć z piętnastu analizowanych preambuł kończy się

we wskazany sposób. Wypowiedzenia złożone podrzędnie dopełnieniowe pojawiają się w sytuacji, gdy prawodawca chce poinformować, jaka jest jego decyzja („postanawiam niniejszem, że artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą” [dekr. p. m. o. 1919]) albo czemu ma ona służyć („posłużyć na to, by ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny mieli możliwość założenia własnych gospodarstw” [dekr. d. d. 1918], „życząc jej, aby była nauk perłą, aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu” [u. o s. a. 1920]) i są one wówczas bliskie zdaniom okolicznikowym celu.

Podział udziałów poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych w analizowanych preambułach nie zbliża się do wyników żadnego z porównywanych tekstów (Tabela 4). Zgoła inaczej kształtują się połączenia podrzędne w części artykułowanej aktów prawa, gdzie zdecydowanie dominują połączenia przydawkowe i okolicznikowe. Tych pierwszych najwięcej jest w tekstach naukowych, natomiast ostatnich – w utworach prozatorskich. Wnioskować zatem można, iż dominacja połączeń dopełnieniowych, które uzupełnianie są przez połączenia okolicznikowe (celu, sposobu, przyczyny oraz czasu) i przydawkowe w jakimś stopniu charakteryzuje analizowane preambuły i stanowi o ich składniowo-stylistycznym ukształtowaniu. Jak wskazano, niektóre z typów połączeń wynikają bowiem z celów umieszczania preambuły w akcie prawa, inne natomiast są wynikiem stosowania szablonów składniowych.

Tabela 4. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych – II RP

	przydawkowe	podmiotowe	dopełnieniowe	orzecznikowe	okolicznikowe
TEKSTY NAUKOWE	37%	2,1%	28,3%	0%	20,8%
PROZA GOMBROWICZA	18,6%	7,8%	20,2%	0,5%	48,5%
UTOWRY PRUSA	27,3%	2,6%	26,3%	0%	32,6%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	22,8%	4,2%	25,8%	0%	36,4%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	15,3%	3,72%	20,8%	0,08%	45,4%
AKTY PRAWNE	46,2%	4%	5,9%	0%	43,8%
PREAMBUŁY II RP	20,6%	0%	44,1%	0%	35,3%

Podkreślić jednak należy, iż stosunkowo niewielki zakres stosowanych przez prawodawcę doby dwudziestolecia międzywojennego połączeń hipotaktycznych nie wpływa na poziom łatwości tekstu czy brak skomplikowanych struktur składniowych. Zauważyć bowiem należy, iż rzadko w konstrukcjach preambuł proponowanych przez prawodawcę II RP pojawia się zerowy stopień podrzędności⁵⁸¹, mimo tego, iż bez małą jedną trzecią zdań stanowią wypowiedzenia złożone współrzędnie. Prawodawca rzadko korzystał zatem z konstrukcji zawierających tylko wypowiedzenia złożone współrzędnie. Ich procentowy udział we wszystkich analizowanych połączeniach jest jednak niemalże identyczny jak w części artykułowanej aktów prawa (6,5%), jednakże znacznie niższy niż w tekstach naukowych (31,3%). Najczęściej w analizowanych preambułach pojawiają się konstrukcje o jednym poziomie podrzędności (66,6%),

⁵⁸¹ Za wypowiedzenia o jednym poziomie podrzędności uważam wypowiedzenia o dwu wypowiedzeniach składowych, z których jedno jest nadrzędne, a drugie podrzędne. Wypowiedzenia o zerowym stopniu podrzędności to po prostu wypowiedzenia złożone współrzędnie. Terminów *stopień podrzędności* i *poziom podrzędności* używam zamiennie, w tym samym znaczeniu.

znacznie rzadziej o drugim (13,3%). Wyniki te kształtują się jednak podobnie we wszystkich przytoczonych badaniach składni tekstów. Stosunkowo dużo jest także wypowiedzeń złożonych o trzecim i czwartym stopniu hipotaksy (po 6,7%), co skutkuje wysokim wynikiem średniej liczby stopni hipotaksy plasującym się na poziomie 1,4 stopnia i stanowiącym najwyższą wartość pośród wszystkich typów tekstów. Profilem nawarstwienia badane preambuły zbliżają się zatem najbardziej do prozy Gombrowicza oraz tekstów naukowych (odpowiednio 1,3 i 1,2 stopni hipotaksy). Najmniej zbliżony wynik uzyskała część artykułowana aktów prawa (1,16 stopni hipotaksy), co może budzić pewne zdziwienie wobec powszechnych narzekania na fakt, iż język prawa cechuje się znacznym skomplikowaniem składni, które to narzekania zapoczątkowano już w dwudziestoleciu międzywojennym podczas procesu tworzenia polskiego prawa.

Tabela 5. Liczba stopni hipotaksy (dane w %) oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia) – II RP

	0	1	2	3	4 i więcej	razem
TEKSTY NAUKOWE	31,3%	42,4%	16,9%	5,6%	3,6%	1,2 stopni hipotaksy
PROZA GOMBROWICZA	---	80%	16,2%	3,8%	1,5%	1,3 stopni hipotaksy
UTWORY PRUSA	---	73,2%	21,9%	4,1%	0,8%	---
UTWORY ŻEROMSKIEGO	---	82,7%	15,6%	1,6%	0,1%	---
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	77,4%	17,9%	4,45%	0,25%	1,23 stopni hipotaksy
AKTY PRAWNE	6,5%	73,4%	18,1%	1,7%	0,2%	1,16 stopni hipotaksy
PREAMBUŁY II RP	6,7%	66,6%	13,3%	6,7%	6,7%	1,4 stopni hipotaksy

O znacznym stopniu skomplikowania tekstów preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 świadczy także średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych. Parametr ten ukazuje bowiem poziom złożoności konstrukcji zdaniowych wykorzystanych przez prawodawcę. Im mniejsza liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych, tym prostszy jest tekst. W analizowanych preambułach średnia liczba wypowiedzeń składowych w zdaniach złożonych wynosi 4,1 i jest to najwyższy wynik spośród wszystkich zestawionych rezultatów badań. Nieco mniej skomplikowana składniowo jest proza Gombrowicza (3,51) oraz część artykułowana wybranych aktów prawa (3,09). Na średnią liczbę wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych wpływ ma to, jak dużo jest wypowiedzeń złożonych o poszczególnym stopniu skomplikowania. W zakresie tekstów preambuł najmniej skomplikowane wypowiedzenie złożone składa się z dwóch wypowiedzeń składowych. Jest to wynik taki sam, jak we wszystkich innych przytoczonych wynikach analiz. Najbardziej skomplikowane wypowiedzenie złożone preambuł ma dwanaście wypowiedzeń składowych. Tylko w zakresie utworów Prusa uzyskano taki sam wynik badań wskazanego parametru, wszystkie pozostałe teksty cechują się większą krotnością złożzeń. W utworach Żeromskiego najbardziej skomplikowane składniowo wypowiedzenie ma aż dwadzieścia pięć wypowiedzeń składowych, w aktach prawa parametr ten uplasował się na poziomie siedemnastu wypowiedzeń składowych. Najniższy wynik osiągnięty przez preambuły w zakresie liczby wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych nie jest jednak równoznaczny z tym, że teksty te są proste w odbiorze. Świadczy o tym drugi z analizowanych parametrów – średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych. Wysoki wskaźnik informuje o tym, że preambuły zawierają wiele wypowiedzeń o stosunkowo dużym stopniu skomplikowania i niewielką liczbę tych o nikłej krotności złożzeń. Cechę tę można uznać za charakterystyczną dla badanych preambuł, gdyż średnia wynikająca z analiz pozostałych tekstów plasuje się na znacznie niższym poziomie, co doskonale obrazuje kolejna tabela.

Tabela 6. Liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych – II RP

	liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych (od–do)	średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych
TEKSTY NAUKOWE	2–14	2,89
PROZA GOMBROWICZA	2–14	3,51
UTWORY PRUSA	2–12	2,88
UTWORY ŻEROMSKIEGO	2–25	2,51
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	2–15	2,8
AKTY PRAWNE	2–17	3,09
PREAMBUŁY II RP	2–12	4,1

Innym parametrem, któremu warto się przyjrzeć w procesie analizy poziomu skomplikowania składni jest długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników, a także średnia ich długość. Niestety nie wszystkie teksty stanowiące tło dla prowadzonych rozważań posiadają wyniki wskazanego parametru – zaznaczyć należy, iż Mikołajczak, badając teksty naukowe, poprzestał na stwierdzeniu, że istnieje pewna grupa zdań pojedynczych i składowych, które posiadają szesnaście składników wypowiedzenia i więcej. W zakresie prozy Gombrowicza podano liczbę składników od–do, natomiast brakuje wyniku informującego o średniej długości wypowiedzeń pojedynczych i składowych, zatem o uśrednionej liczbie składników przypadających na jedno zdanie pojedyncze bądź składowe. Żaden z parametrów nie został natomiast zbadany w trakcie analizy prozy artystycznej XX-lecia międzywojennego. Pośród tak okrojonych wyników innych badań wskazać należy, że wypowiedzenia pojedyncze i składowe preambuł nie charakteryzują się znacznym rozbudowaniem, liczba składników waha się od jednego do trzydziestu ośmiu, podczas gdy najdłuższe wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe części artykułowanej wybranych aktów prawa ma dwa razy tyle składników. Wieloskładnikowe jest także najdłuższe

wypowiedzenie pojedyncze lub składowe autorstwa Żeromskiego (sześćdziesiąt osiem składników).

Tabela 7. Długość wypowiedzi pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników i średnia długość wypowiedzi pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników – II RP

	długość wypowiedzi pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników (od–do)	średnia długość wypowiedzi pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników
TEKSTY NAUKOWE	1– --- (16 i więcej)	9,34
PROZA GOMBROWICZA	1–19	---
UTWORY PRUSA	1–20	2,78
UTWORY ŻEROMSKIEGO	1–68	7,63
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---
AKTY PRAWNE	1–76	10,34
PREAMBUŁY II RP	1–38	8,64

Znacznie bardziej miarodajnym parametrem jest średnia długość wypowiedzi pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników. Wynik ten uzależniony jest od tego, jak często autor posługiwał się wypowiedziami o określonej długości (liczbie składników). W tym celu warto policzyć, ile wypowiedzi pojedynczych i składowych ma wskazaną długość. Badacze najczęściej posługują się pięcioma klasami długości: 1–3 składników, 4–6 składników, 7–9 składników, 10–15 składników, 16 składników i więcej. Zauważyć zatem należy, że w zakresie badanych preambuł z jednej strony zdecydowanie dominują wypowiedzenia posiadające od jednego do trzech składników (31,3%), z drugiej natomiast strony wiele jest też tych, które mają od siedmiu do dziewięciu składników (23,9%) oraz od dziesięciu do piętnastu składników (17,9%). W porównaniu z wynikami uzyskanymi w toku analizy pozostałych tekstów stwierdzić trzeba, że preambuły posiadają spory odsetek wypowiedzi bardzo długich,

wieloskładnikowych, zatem posiadających szesnaście składników i więcej (13,5%) wobec 2,2% uzyskanych przez teksty naukowe czy braku wyodrębnionej kategorii dla utworów prozatorskich Gombrowicza, Żeromskiego, Prusa czytekstów XX-lecia międzywojennego. W pozostałych tekstach dominują zwykle wypowiedzenia z pierwszej (1–3 składników) oraz drugiej (4–6 składników) kategorii.

Tabela 8. Rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości – II RP

	1–3 składników	4–6 Składników	7–9 składników	10–15 składników	16 i więcej składników
TEKSTY NAUKOWE	37,2%	37,7%	14,8%	8,1%	2,2%
PROZA GOMBROWICZA	---	---	---	---	---
UTWORY PRUSA	50,9%	35,7%	9,4%	(10 i więcej 4,1%)	---
UTWORY ŻEROMSKIEGO	44,1%	35%	11,7%	(10 i więcej 9,2%)	
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---	---	---	---
AKTY PRAWNE	19,44%	32,85%	20,21%	16,39%	11,11%
PREAMBUŁY II RP	31,3%	13,4%	23,9%	17,9%	13,5%

Ostatnim już parametrem wskazującym na stopień skomplikowania składni jest liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych oraz średnia ich liczba (profil nawarstwienia). Wśród wszystkich rodzajów tekstów najmniejszy wynik uzyskany dla liczby poziomów rozbudowy strukturalnej wynosi jeden, największy natomiast prezentuje część artykułowana aktów prawa (18). Wśród analizowanych preambuł profil nawarstwienia w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych wynosi maksymalnie jedenaście poziomów (Tabela 9). Jest to wynik oscylujący nieco powyżej średniej uzyskanej dla wszystkich przytoczonych badań, zbliżający się do tekstów naukowych. Zbliżona do tego rodzaju tekstów jest też średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (3,85 poziomów dla preambuł wobec 3,5 poziomów dla tekstów naukowych). Najwyższy

wynik uzyskała natomiast część artykułowana aktów prawa (średnio 5,26 poziomów rozbudowy strukturalnej).

Tabela 9. Liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od-do) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzi pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia) – II RP

	liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od-do) wypowiedzi pojedynczych i składowych	średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzi pojedynczych i składowych
TEKSTY NAUKOWE	1–12	3,5
PROZA GOMBROWICZA	1–6	---
UTWORY PRUSA	1–8	2,23
UTWORY ŻEROMSKIEGO	1–9	4,03 (dla wypowiedzi pojedynczych); dla składowych brak danych
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---
AKTY PRAWNE	1–18	5,26
PREAMBUŁY II RP	1–11	3,85

Ostatnim już parametrem opisującym składnię preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 jest rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych. W analizowanych testach najwięcej jest przydawek, które stanowią blisko 60% wszystkich określeń. Udział dopełnień w badanych preambułach wynosi nieco ponad 30%. Najmniej natomiast jest okoliczników (10%). Poziom przydawek jest najwyższy spośród przywołanych wyników badań i zbliża się do wyniku, który osiągnęły teksty naukowe (57,7%). Natomiast dopełnień jest tylko nieco mniej niż w części artykułowanej aktów prawa. Dziwić może stosunkowo niewielka liczba okoliczników, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę zadanie preambuł jako wstępów poprzedzających akt prawa oraz przewagę ich początków informujących o celu jego stanowienia. Pośród wszystkich okoliczników najwięcej jest okoliczników sposobu (27,1%), nieco mniej okoliczników celu (20,8%) i czasu (18,%). Najmniej jest natomiast okoliczników miejsca (16,3%). Inne rodzaje okoliczników nie występują wcale, taki rozkład tego typu określeń wydaje się

charakterystyczny dla preambuł⁵⁸². Okoliczniki sposobu najczęściej wskazują, jak działa prawodawca, okoliczniki celu – jaki jest cel jego działania, czyli stanowienia prawa. Okoliczniki miejsca i czasu albo wskazują na okoliczności stanowienia prawa, albo informują o historii państwa/obywateli/institucji regulowanej nowym prawem.

Warto jednocześnie dodać, iż bardzo duża liczba przydawek występujących w badanych tekstach, wynika z faktu, że język preambuł często jest patetyczny, podniosły, kwiecisty. Prawodawca, pisząc o ważnych dla siebie wartościach, niejednokrotnie używał formy przymiotnika w celu nazwania istotnych cech obywateli, ojczyzny bądź podejmowanych działań („aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotą zdobnych i w naukach biegłych, a zarazem aby stała się krynicą umiejętnej wiedzy” [u. o s. a. 1920], „rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych” [Konstytucja Marcowa], „świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej” [u. o u. s. 1932], „wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne” [u. o u. s. 1932], „naszym dążeniom narodowym i wolnościowym” [dekr. d. d. 1918]).

Tabela 10. Rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych – II RP

	przydawka	dopelnienie	okolicznik
TEKSTY NAUKOWE	57,7%	23,7%	18,6%
PROZA GOMBROWICZA	40,4%	25,8%	33,8%
UTWORY PRUSA	43,2%	37,7%	19,1%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	48,1%	25,6%	26,3%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	45,07%	24,81%	30,13%
AKTY PRAWNE	52,1%	31,6%	16,3%
PREAMBUŁY II RP	59,1%	30,9%	10%

⁵⁸² Jak inaczej mogą układać się te proporcje, widać, gdy wskazane typy określeń i częstotliwość ich wystąpień porównać z danymi z innego typu tekstów. Np. w poezji Czesława Miłosza okoliczniki miejsca, sposobu i czasu stanowią łącznie ok. 80% wszystkich okoliczników, przy czym te pierwsze stanowią od 31,5 do 46,6% wszystkich okoliczników, ponadto okoliczniki określające czasoprzestrzeń są nacechowane stylistycznie w tekstach autora *Ocalenia*. Vide: M. Rybka, *Zamieszkać w zdaniu...*, s. 94–97.

Niespełna 70% określeń stanowią więc w preambułach te składniki, które mają charakter fakultatywny, a zatem ich występowanie wskazuje na cechy, atrybuty i okoliczności, a pośrednio także intencje i stosunek prawodawcy do rzeczywistości i ustanawianego prawa.

b. Rama tekstowa

W zakresie struktury preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 warto zwrócić uwagę na cechy ramy tekstowej. Składa się ona z takich elementów jak nagłówek, stopka, marginesy, numeracja stron, akapity oraz typowe rozpoczęcia oraz zakończenia tekstu. Oprócz wprowadzania porządku i hierarchii, które to pomagają czytelnikowi orientować się w strukturze, rama tekstowa pozwala także na wprowadzenie czytelnika w świat tekstu, kształtuje jego oczekiwania i strategie interpretacyjne. Rama tekstowa pełni bowiem nie tylko funkcję estetyczną czy strukturalną, ale także semantyczną – w jej skład wchodzi nie tylko elementy formalne, ale również treściowe. O ile kwestie formalne dotyczące formatowania tekstu, jego graficznego rozmieszczenia wchodzi w skład wstępnych sygnałów gatunkowych, o tyle treściowe elementy wskazujące na zależności między poszczególnymi częściami tekstu stanowią fragment rozważań na temat struktury tekstu. Analiza ramy tekstowej jest istotna w kontekście rozważań genologicznych nad preambułami, jak wskazuje bowiem Teresa Dobrzyńska:

(...) poszczególne techniki delimitacyjne związane są w naturalny sposób bądź z wypowiedzią mówioną, bądź z tekstem pisanym oraz skorelowane są ponadto z ich odmianami gatunkowymi. (...) tezy o gatunkowym uwarunkowaniu początków i końców tekstu wypowiadano już poprzednio, i to niejednokrotnie⁵⁸³.

Celem prowadzonych rozważań jest w szczególności: (1) wskazanie tożsamości funkcjonalnej elementów będących znakami delimitacji, (2) wykrycie związków delimitatorów z gatunkiem, (3) ukazanie możliwości wyboru danego delimitatora w obrębie gatunku, jak również (4) badanie opozycji delimitatorów początkowych i końcowych.

⁵⁸³ T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego* [w:] *Tekst, język, poetyka*, pod red. M.R. Mayenowej, Ossolineum, Wrocław 1978, s. 101.

Nie sposób analizować części inicjalnych i finalnych preambuł bez punktowego chociaż odniesienia do teorii spójności tekstu. Zasadniczym zadaniem ramy tekstowej jest bowiem spajanie i to nie tylko na poziomie formalnym (ujednoczenie czcionki, interlinii, kwestie związane ze światłem w tekście, akapitami, numeracją stron), ale przede wszystkim na poziomie treściowym. Rodzajów spójności jest jednak znacznie więcej. Jak wskazuje Anetta Gajda:

Analiza i opis środków, decydujących o tym, iż tekst jest spójnym formalnie i treściowo komunikatem dla odbiorcy, wymaga sprecyzowania kluczowego dla tekstologii i lingwistyki tekstu pojęcia spójności, tymczasem trudno odwołać się do jednej definicji. Złożoność zjawiska jest przyczyną nie tylko powstania wielu koncepcji spójności, ale także pojęć, które wskazują na istnienie różnych rodzajów i typów spójności. Mówi się więc o spójności: formalnej (kohezji), funkcjonalnej, implicytnej, kognitywnej, leksykalnej, linearnej (lokalnej), następczej, pragmatycznej, ramowej, referencjalnej, semantycznej, syntaktycznej, teleskopowej, tematycznej, treściowej (koherencji), spójności *post fatum* itd.⁵⁸⁴.

Za Marią Renatą Mayenową przyjąć należy klasyczną już definicję spójności tekstu. Według badaczki spójność tekstu to „taka właściwość, która sprawia, że rozumiejący tekst odbiorca ujmuje go jako wypowiedź jednego nadawcy do jednego odbiorcy o jednym przedmiocie”⁵⁸⁵. Istotne jest przy tym wyodrębnienie tekstu jako spójnej całości. W sytuacji bowiem, gdy wyodrębnienie nie jest ostre, rozchwianiu ulega cały tekst⁵⁸⁶. Należy także wskazać, iż wyodrębnienie tekstu odbywa się za pomocą środków właściwych jego fizycznej postaci – w przypadku formy pisanej są to środki graficzno-typologiczne oraz leksykalne. Pierwsze zostały ujawnione w procesie analizowania wstępnych sygnałów gatunkowych. Wśród innych Dobrzyńska wymienia szereg typów formuł początkowych oraz końcowych. W zakresie formuł początkowych są to:

1. powiadomienia słowne bezpośrednio informujące o początku wypowiedzi (*Zaczę od..., Na początku...*),
2. formuły incipitowe (*Zaczynają się „Kwiatki świętego Franciszka”...*),
3. powiadomienia słowne informujące o gatunku (*Opowiem ci bajkę...*),

⁵⁸⁴ A. Gajda, *Mechanizmy spójnościowe w dawnych tekstach popularnonaukowych* [w:] *Spójność tekstu specjalistycznego*, pod red. Małgorzaty Kornackiej, Warszawa 2014, s. 7.

⁵⁸⁵ M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Ossolineum, Wrocław 1979, s. 252.

⁵⁸⁶ T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*, *op.cit.*, s. 102.

4. tytuł,
5. formy mające na celu nawiązanie kontaktu z odbiorcą (*Szanowna Pani...*)
6. komentarze metatekstowe (zapewnienia o prawdziwości wypowiedzi, wyjaśnienie pochodzenia pomysłu, podanie źródła informacji),
7. odautorskie objaśnienia dotyczące rozczłonkowania tekstu,
8. motta, sentencje,
9. nawiązania do tytułu⁵⁸⁷.

Z analizy preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 wynika, iż formuły początkowe nie wszystkich z nich są możliwe do sklasyfikowania za pomocą narzędzia zaproponowanego przez Dobrzyńską. Najliczniejszą grupę stanowią teksty rozpoczynające się od celów uchwalenia danego aktu prawa („Z uwagi na konieczność...” [rozp. t. u. r. t. i. s. 1920], „Uznając konieczność...” [dekr. p. m. o. 1919], „Dla bardziej skutecznej obrony...” [dekr. o. l. p. l. w. 1918], „Dla upamiętnienia...” [dekr. a. z o. s. u. 1919], „Ażeby uczcić i upamiętnić...” [dekr. o. ś. n. z o. o. s. u. 1919], „Gwoli upamiętnienia...” [u. o u. a. d. p. 1920]). Jeden tekst otwiera przywołanie podstawy prawnej wydania aktu prawa („Na podstawie dekretu...” [dekr. n. w. r. r. p. 1918]), a następny w pierwszych słowach informuje, kto jest prawodawcą (nadawcą tekstu) („My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego...” [dekr. d. d. 1918]). Kolejna z preambuł rozpoczyna się od wskazania, o czym będzie stanowiła nowa regulacja prawna („Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady...” [u. o u. s. 1932]). Dodatkowo podkreślić należy, iż wskazany tekst posiada własny tytuł w postaci zapisanego wersalikami i wyśrodkowanego słowa *wstęp*. Pojawia się on też w następnej preambule, którą otwiera wyjaśnienie tytułu samej ustawy („Najwyższe uczelnie, poświęcone pielęgnowaniu i szerzeniu wiedzy, noszą w Państwie Polskiem w ogólności nazwę szkół akademickich...” [u. o s. a. 1920]).

Wyróżniającą się formułę inicjalną posiada natomiast preambuła Konstytucji Marcowej – rozpoczyna się ona bowiem od charakterystycznego dla preambuł w ogólności *invocatio Dei*, czyli wezwania kierowanego do Boga, Opatrzności, które nawiązuje też do incipitu Konstytucji 3 maja i kulturowej tradycji katolickiej⁵⁸⁸. Tym samym wskazać należy, iż dziewięć z analizowanych preambuł, zgodnie

⁵⁸⁷ *Ibidem*, s. 101–118.

⁵⁸⁸ *Cof. E. Malinowska, Style preambuł konstytucyjnych, op.cit.*, s. 142.

z klasyfikacją zaproponowaną przez Dobrzyńską, rozpoczyna się od metatekstowego komentarza polegającego na wskazaniu celu stanowienia prawa bądź też podaniu podstawy prawnej. Pięć z analizowanych tekstów rozpoczyna się od nawiązania do tytułu (tymczasowość proponowanych rozwiązań, wyjaśnienie tytułu). Warto zaznaczyć, iż dwie preambuły nie wpisują się w żaden z typów wyróżnionych przez Dobrzyńską (*invocatio Dei* oraz wskazanie nadawcy wypowiedzi).

W zakresie typów leksykalnych zakończeń w tekstach pisanych Dobrzyńska wymienia:

1. powiadomienia słowne bezpośrednio informujące o końcu wypowiedzi (I na tym koniec..., Tu kończy się...),
2. formuły explicytowe (*Kończą się...*),
3. powiadomienia słowne informujące o gatunku (*Skończyłem piosenkę..., Tak kończy się bajka...*),
4. podziękowanie za uwagę,
5. zwroty informujące o dokonaniu się czynności (*Opowiedziałem to, żebyś zrozumiał/zrobił...*),
6. sentencje⁵⁸⁹.

Stwierdzić trzeba, iż w analizowanym materiale badawczym występuje znacznie mniejsze zróżnicowanie typów zakończeń niż formuł początkowych. Aż trzynastę z piętnastu preambuł kończy się informacją o uchwaleniu/stanowieniu/wprowadzeniu danego aktu prawnego, często ze wskazaniem na prawodawcę („Rada Ministrów ustanawia następujące przepisy...” [rozp. t. u. r. t. i s. 1920], „Postanawiam niniejszem, że artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą...” [dekr. p. m. o. 1919], „My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy...” [dekr. d. d. 1918; dekr. o o. w. n. o. g. g. l. 1918], „W tym celu stanowią, co następuje...” [dekr. n. w. r. r. p. 1918], „Postanawiam...” [dekr. o ś. n. z o. o. s. u 1919], „Stanowi się, co następuje...” [l. o. u. a. d. p. 1920], „Zarządza się, co następuje...” [dekr. o u. r. g. 1918]). Jak zauważa Ewa Malinowska „jest to najważniejsza część preambuły – akt kreowania nowej rzeczywistości prawnej”⁵⁹⁰. Zaledwie jeden tekst kończy się informacją o celu wprowadzania do systemu prawnego nowego aktu prawa

⁵⁸⁹ T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego, op.cit.*, s. 1011–18.

⁵⁹⁰ *Ibidem*, s. 144.

(„Zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia” [u. o u. s. 1932]) i podkreślić należy, iż jest to informacja znacznie częściej przekazywana na początku preambuły niż na jej końcu. Jedna z preambuł kończy się nie tylko wyjaśnieniem celu wprowadzenia aktu prawa, ale także powołaniem się na słowa autorytetu („W ten sposób szkoły akademickie mają spełniać jak najwierniej to szczytne zadanie, które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich jej założyciel, król Kazimierz Wielki, życząc jej aby była nauk perłą, aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu...” [u. o s. a. 1920]).

Odwołując się do klasyfikacji Dobrzyńskiej, wskazać trzeba, iż trzynaście preambuł zamykają zwroty informujące o dokonaniu (bądź dokonywaniu) się czynności (wprowadzenie aktu prawnego do systemu prawnego), zaledwie jedna z nich kończy się powołaniem się na słowa autorytetu, co zbliża ją do kategorii nazwanej sentencją. Dwie z preambuł nie wpisują się w żaden z typów wyróżnionych przez Dobrzyńską – są to preambuły podejmujące w ostatnich słowach tematykę celów działania.

Podsumowując rozważania dotyczące poziomu strukturalnego analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa, wskazać należy następujące wnioski.

Po pierwsze, w zakresie badania formułiczności początków oraz zakończeń preambuł na plan pierwszy wysuwa się stopień skomplikowania tekstów. Aż dwanaście preambuł zbudowanych zostało z jednego zdania, z czego cztery stanowią zdania pojedyncze, a osiem zdania złożone. W jednym zdaniu mieści się zatem tak rozpoczęcie, jak i zakończenie. Sytuacja ta z pewnością nie jest typową dla wielu gatunków, z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić można, iż nie była przedmiotem badań Dobrzyńskiej.

Po drugie, większość formuł początkowych oraz końcowych analizowanych preambuł wpisuje się w jeden bądź dwa typy zaproponowane przez Dobrzyńską. Taki stan rzeczy uogólnia problematykę formułiczności początków oraz zakończeń preambuł. Zaznaczyć także trzeba, iż w obu obszarach znajdowały się formuły niepasujące do żadnej z kategorii wyróżnionych przez badaczkę oraz takie, które je w niewielkim stopniu modyfikowały (np. zamiana motta bądź sentencji na słowa autorytetu). Być może niewielką różnorodność w zakresie formuł początkowych i końcowych należy rozpatrywać jako cechę charakterystyczną ramy tekstowej preambuł polskich aktów prawa z czasów II Rzeczypospolitej.

Po trzecie, analizowane w preambułach formuły inicjalne i finalne odwołują się do funkcji, jaką preambuła pełni w akcie prawa. Różnica między delimitatorami początkowymi i końcowymi wynika z logicznego następstwa przekazywanych informacji (najpierw wskazanie podstawy prawnej/przyczyny działania, następnie poinformowanie o wprowadzeniu prawa). Cel działań oraz odwołanie do Boga/autorytetu funkcjonują zarówno jako rozpoczęcia, jak i zakończenia – mają charakter uniwersalny.

Po czwarte, zauważyć należy, że chociaż analizowane preambuły z dwudziestolecia międzywojennego w znacznej mierze składają się tylko z jednego wypowiedzenia, nie są łatwymi w odbiorze. Wskazać bowiem trzeba, iż dominują w nich wypowiedzenia złożone (71,4%), wśród których prym wiodą połączenia hipotaktyczne (73,3%). Przyjmuje się, iż jest to najtrudniejszy model wypowiedzenia. Wypowiedzenia złożone podrzędnie najczęściej są dopełnieniowymi (44,3%), rzadziej okolicznikowymi (35,3%) i przydawkowymi (20,6%). Inne typy nie pojawiają się. Jeszcze mniejsza różnorodność występuje w przypadku Wypowiedzeń złożonych współrzędnie, wszystkie wypowiedzenia są bowiem łączne. Ta swoista jednorodność w wyborze struktur wypowiedzeń umieszczanych w preambułach wynika z posługiwania się przez prawodawcę gotowymi schematami („uchwalamy i stanowimy”, „zarządzam, co następuje”, „postanawiam, że”)⁵⁹¹.

Po piąte, wypowiedzenia złożone cechują się znacznym stopniem rozbudowania. Co prawda, liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych waha się między dwoma a dwunastoma, jednakże ta stosunkowo niewielka rozpiętość nie wpływa na niski stopień skomplikowania wypowiedzeń złożonych. Wiele jest bowiem takich, które są złożone wielokrotnie, przez co zarówno średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych, jak i profil nawarstwienia plasują się na najwyższym spośród wszystkich rodzajów tekstów poziomie: 4,1 dla średniej liczby wypowiedzeń składowych i 1,4 stopnia hipotaksy dla profilu nawarstwienia. Taki stan rzeczy był przyczyną, dla której prawnicy oraz językoznawcy postulowali nie tylko w Okólniku z 1929 r., aby unikać długich i zawiłych okresów oraz wplatania szeregu opisowych zdań

⁵⁹¹ Jak podkreśla Sławomir Lewandowski: „Warto też zaznaczyć, że prawodawca w odróżnieniu od np. twórcy dzieła sztuki nie może sobie pozwolić na zagadkowość, czy stwarzać pole do różnorodnych interpretacji. W tekście prawnym nie ma miejsca na tropy lub figury retoryczne. Tekst prawny ma być przede wszystkim komunikatywny, a nie literacko piękny. Chcąc zapewnić tę komunikatywność, prawodawca powinien sięgać po możliwie najprostsze środki, także w zakresie ułatwiania niefragmentarycznej interpretacji”. *Vide*: S. Lewandowski, *O wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego. Perspektywa prawodawcy*, „*Studia Iuridica*” LXXXIII, s. 104.

pobocznych. Można przypuszczać, że w obliczu powszechnej niechęci wobec preambuł celem prawodawcy było przekazanie jak najwięcej informacji w jak najkrótszym tekście, stąd preambuły zbudowane z jednego, wielokrotnie złożonego wypowiedzenia.

Po szóste wreszcie, wskazać trzeba, iż stosunkowo długie są też wypowiedzenia pojedyncze i składowe – mają średnio po 8,64 składnika. Wyższy wynik uzyskały tylko teksty naukowe (9,34) oraz część artykułowana aktów prawa (10,34). Średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wskazanych wypowiedzeń plasuje się w badanych preambułach na poziomie 3,85 i jest niewiele wyższa niż wynik osiągnięty przez teksty naukowe (3,5). Spośród składników najczęściej jest przydawek (59,1%), nieco mniej dopełnień (30,9%), najmniej natomiast występuje okoliczników (10%), spośród których pojawiają się tylko cztery jego rodzaje (okoliczniki sposobu, celu, czasu oraz miejsca). Obszerność wypowiedzeń pojedynczych i składowych wynika z posługiwania się podniosłym stylem oraz umieszczania wielu określeń rzeczowników odpowiadających wartościom ważnym dla prawodawcy. Tym samym prawodawca wypełnił schematy składniowe kwiecistym i uroczystym językiem, który pozwolił mu na osiągnięcie celów w zakresie retorycznej warstwy tekstów.

5.3. Aspekt pragmatyczny

W zakresie aspektu pragmatycznego uwagę należy skoncentrować na takich kwestiach, jak: obrazy nadawcy i odbiorcy wpisane w tekst, relacje nadawczo-odbiorcze, a także intencje nadawcy. Za Aleksandrą Okopień-Sławińską uznać należy, że nie każdy tekst „mówi o nadawcy i odbiorcy, czyli przedstawia ich w sposób stematyzowany. Każdy natomiast czyni to w sposób implikowany”⁵⁹². Pamiętać trzeba, iż analizie poddany będzie tekst pisany, w którym nie dość, że relacje nadawczo-odbiorcze zapośredniczone są przez pismo, to dodatkowo między nadaniem komunikatu a jego odbiorem zachodzi znaczna różnica czasowa. Janusz Lalewicz zauważa, że tekst pisany „stwarza zupełnie odmienne relacje komunikacyjne i wprowadza role komunikacyjne istotnie niekiedy różniące się od tych ról znanych z kontaktów ustnych”⁵⁹³. Dodatkowo wskazuje on, iż w komunikacji pośredniej relacje osobowe mogą być zbudowane w taki

⁵⁹² A. Okopień-Sławińska, *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki”, 1988, 79/1, s. 168.

⁵⁹³ J. Lalewicz, *Retoryka kategorii osobowych. Zarys problematyki* [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, pod red. T. Dobrzyńskiej, E. Janus, Wrocław 1983, s. 271.

sposób, że trudno znaleźć w systemie językowym adekwatne kategorie dla odgrywanych ról komunikacyjnych. Podkreślić też należy, iż komunikacja w wypadku preambuł jest jednostronna – nie ma możliwości na otrzymanie jakiegokolwiek informacji zwrotnej od adresata poza przestrzeganiem prawa bądź nie.

W pierwszych dwóch preambułach, a zatem wstępach poprzedzających Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego z dnia 30 października 1918 r. oraz Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie dóbr donacyjnych z dnia 4 listopada 1918 r. nadawca jest znany, ujawnia się bezpośrednio w tekście, podając pełną nazwę organu. W obu przypadkach nazwa, a nawet jej zapis są identyczne: „My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO”, a ponadto identyczne formy osobowe czasowników wskazują na nadawcę, który jednocześnie jest wykonawcą czynności: „postanowiliśmy i stanowimy” (orzeczenia czasownikowe). Warto podkreślić, iż podmiot gramatyczny *my* użyty przez nadawcę jest formą ekskluzywną. W skład owego *my* wchodzi bowiem osoby wybrane, uprzywilejowane, zasiadające w organie nazywanym Radą Regencyjną. Prawodawca zatem odróżnia siebie, nadawcę – zbiór osób o określonych kompetencjach i pełniących ważną funkcję, od odbiorców, którzy nie mają ani takiej wiedzy, ani doświadczenia, ani owych kompetencji. Jednocześnie preambuły w niewielkim stopniu wskazują na to, kim jest odbiorca tekstów. Pierwsza z nich, poprzedzająca Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego z dnia 30 października 1918 r., komunikuje o podjęciu zarządu państwowego na obszarze dwudziestu siedmiu powiatów, tym samym przypuszczać można, iż osobami szczególnie zainteresowanymi nowymi regulacjami prawnymi będą mieszkańcy tychże powiatów. Informacja ta może być jednak kierowana również do wszystkich mieszkańców Królestwa Polskiego albo – w obliczu rychłego powstania państwa polskiego w powojennej Europie – wszystkich mieszkańców przyszłej II Rzeczypospolitej. W analizowanym przypadku nadawca nie kształtuje jednak w żadnej mierze sytuacji prawnej odbiorcy, a tylko informuje go o podjętych przez siebie działaniach („postanowiliśmy i stanowimy”), a także o celu, który chce osiągnąć („W celu podjęcia przez Nas Zarządu Państwowego na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego.”). Analizowana preambuła jest zatem aktem deklaratywnym i komisywnym – prawodawca nie tylko tworzy nowy stan rzeczy (przejmuje zarząd państwowy

na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego), ale także podejmuje w tym celu odpowiednie działania.

Druga z preambuł, poprzedzająca Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie dóbr donacyjnych z dnia 4 listopada 1918 r., informuje o konieczności zabezpieczenia dóbr donacyjnych wobec planów utworzenia II Rzeczypospolitej. Tym samym wnioskować można, iż informacja ta skierowana jest do wszystkich mieszkańców ziem przyszłego Państwa Polskiego, w szczególności natomiast do Polaków. Nadawca używa bowiem zaimka *nasze* w stwierdzeniu „nasze dążenia narodowe i wolnościowe”, który nie stawia w opozycji nadawcy i odbiorcy, a buduje wspólnotę, jest więc inkluzywny⁵⁹⁴. *Nasze* w analizowanej preambule oznacza bowiem ‘polskie’, o czym świadczy przydawka przymiotna „dążenia narodowe”. Nadawca tworzy zatem poczucie wspólnoty doświadczeń z odbiorcą, które wzmacniane jest przez przeciwstawianie ich „krzewieniu w Polsce obcej narodowości i wiary”. Pojawia się zatem dualizm *my-Polacy* i *oni-obcy*, ugruntowujący tożsamość wspólnoty tworzonej przez nadawcę i odbiorców, staje się także podstawą aksjologicznego rozróżnienia – to, co polskie, jest dobre; to, co obce – złe, które stanowi tradycyjnie utrwaloną opozycję konstruującą obraz świata⁵⁹⁵. Ten czarno-biały obraz budowany przez nadawcę sprzyja łatwemu opowiedzeniu się odbiorcy po odpowiedniej (według prawodawcy) stronie. Tym samym sprawia, że wartości ważne dla nadawcy, stają się również bliskie odbiorcom jako członkom wspólnoty „dążeń narodowych i wolnościowych”. Z pewnością wskazać trzeba, że rozszerzenie na odbiorców wartości nadawcy jest jedną z jego intencji, pragnie on bowiem uzyskać poparcie albo chociaż akceptację swoich działań⁵⁹⁶. Dlatego też podkreśla, iż jego celem jest przywrócenie dóbr do „prawowitego rozporządzenia rządu polskiego”, a następnie zapewnia, że po zabezpieczeniu przez niego dóbr „Sejm dobrami temi zgodnie z wolą Narodu rozrządzi”. Nadawca zatem niejako samoogranicza się, wskazuje na czasowość swoich kompetencji i deklaruje oddanie władzy w ręce sejmu i narodu polskiego, czym pragnie przekonać do podejmowanych przez siebie działań. Ustęp ten stanowi jednocześnie zapowiedź zmian ustrojowych w nowym państwie polskim. Nie bez znaczenia pozostaje użycie czasowników w 1. os. l. mn.

⁵⁹⁴ M. Bancierz, *Język polityki i polityków: wczoraj i dziś*, „Pisma Humanistyczne”, 2003, z. 5, s. 174.

⁵⁹⁵ *Cof. W. Chlebda, Jak (w Polsce) zostać Innym* [w:] *Obcy Inny. Analiza przypadków*, pod red. M. Karwatowskiej, R. Litwińskiego, A. Siwca, Lublin 2017, s. 13–26.

⁵⁹⁶ E. Malinowska, *Język prawno-administracyjny okresu dwudziestolecia międzywojennego*, *op.cit.*, s. 43.

„postanowiliśmy i stanowimy” (orzeczenia czasownikowe). Po pierwsze, podkreślają one przynależność nadawcy do ekskluzywnej, kompetentnej grupy uprawnionej do stanowienia prawa, po drugie natomiast, informują o kolejności podejmowanych działań. Najpierw bowiem Rada Regencyjna „postanowiła”, dopiero później „stanowi” i robi to na oczach odbiorców. Taki wybór czasowników budzi poczucie, iż działania organu są przemyślane i zaplanowane – najpierw bowiem podjęto decyzję, a dopiero potem zdecydowano się wprowadzić prawo w życie. Ponadto, jak wskazuje Anna Starzec, identyfikowanie się z bliżej nieokreśloną zbiorowością, do której nie należy odbiorca, gwarantuje nadawcy możliwość „uchylania się od jednoznacznego określenia własnej roli w tekście, a jednocześnie broni przed indywidualną odpowiedzialnością za wypowiedziane słowa”⁵⁹⁷.

Analizowana preambuła wyczerpuje znamiona wszystkich aktów mowy zaproponowanych w teorii Johna Searle’a⁵⁹⁸. Jest ona bowiem aktem deklaratywnym (tworzy nowy stan rzeczy – stanowi prawo), komisywnym (celem jest podjęcie działania – zabezpieczenie dóbr donacyjnych, a następnie oddanie ich do rozrządzenia sejmowi), ekspresywnym (nadawca uwidacznia swój stosunek emocjonalny do tego, co dzieje się z dobrami należącymi do Polski), dyrektywnym (celem nadawcy jest przyjęcie przez odbiorcę prezentowanego poglądu na kwestię zabranych dóbr donacyjnych), a także asercją (nadawca przedstawia swoją opinię na temat dotychczasowego władania polskimi dobrami oraz proponuje przyjęcie konkretnych rozwiązań).

Kolejne pięć preambuł poprzedzających dekrety zawiera czasowniki w formie 1. os. liczby pojedynczej: w dwóch przypadkach jest to czasownik *stanowię*, w trzech *postanawiam*, wszystkie są orzeczeniami czasownikowymi, w których ukrywa się podmiot konotowany – *ja*. Forma osobowa nie jest powszechną formą w tekstach prawnych, zwykle cechują się one bezosobowością. W analizowanych przypadkach użycie wskazanych czasowników budzi poczucie, że nadawca jest jednostkowy. W okresie II Rzeczypospolitej dekrety wydawał Naczelnik Państwa, a na mocy Konstytucji Kwietniowej także prezydent. Zważywszy jednak na daty wydania badanych dekretów (1918–1919), stwierdzić należy, iż osobą, która podpisywała się pod nimi, był Józef Piłsudski i z nim można utożsamiać ich nadawcę. Jednocześnie zauważyć należy, iż osobowe formy czasowników intensyfikują dyrektywność. Natomiast zastosowanie

⁵⁹⁷ A. Starzec, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole 1999, s. 194.

⁵⁹⁸ J.R. Searle, *Speech Acts: An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge 1969.

1. os. liczby pojedynczej stanowi formę najbardziej nacechowaną, która w sposób jednoznaczny określa nadawcę komunikatu⁵⁹⁹. Nierównorzędność stron jest kluczowym wyznacznikiem relacji nadawczo-odbiorczych w preambułach aktów prawa⁶⁰⁰. Odbiorca jest zatem prawnie zobligowany do tego, by zapoznać się z prawem oraz podporządkować się mu. Komunikaty nadawcy będą się przede wszystkim sprowadzały do nakazów i zakazów, rzadziej poleceń. Wszystkie one – jak wskazuje Zbigniew Greń – „referują (...) akty zdecydowanego (mocnego) komunikowania odbiorcy decyzji nadawcy, przy czym wykonawcą czynności, których decyzja dotyczy, jest odbiorca”⁶⁰¹. Dodatkowo fakt, iż nadawca jest jednostką, a nie organem kolegialnym, sprawia wrażenie jednostronności i uznaniowości w kształtowaniu sytuacji prawnej odbiorcy. Ten ostatni jest w zasadzie w analizowanych tekstach niewidoczny. Nie wiadomo, do kogo nadawca kieruje swoją wypowiedź. Wziąwszy jednak pod uwagę, iż dekrety były w II Rzeczypospolitej aktami prawa o mocy ustawy wydawanymi przez władzę wykonawczą, a zatem stanowiono w nich prawo powszechnie obowiązujące, stwierdzić można, iż adresatami są wszystkie podmioty podlegające polskiemu systemowi prawa. Dookreślenie tej kwestii zależy od konkretnej preambuły. Bowiem we wstępie do Dekretu Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dnia 22 listopada 1918 r. znaleźć można tylko informację o zatwierdzeniu projektu „utworzenia Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”, prawdopodobnie zatem tekst ten kierowany był do zainteresowanych i zaangażowanych w proces konstytuowania się władzy Państwa Polskiego, to jest do ww. podmiotów. Natomiast nadawca preambuły Dekretu w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r. jako cel działań wskazuje skuteczniejszą „obronę ludności przed lichwą wojenną” oraz „wzmocnienie i rozszerzenie stosowania kar za czyny występnie, objęte pojęciem takiej lichwy”, tym samym adresatami preambuły są nie tylko obywatele II RP, ale wszyscy jej mieszkańcy. Podobnie sytuacja wygląda w preambułach Dekretu w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99–102 KK z 1903 r. z dnia 11 stycznia 1919 r. oraz Dekretu w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r. W pierwszym przypadku nadawca informuje

⁵⁹⁹ Z. Topolińska, *Kategorie osoby w języku polskim*, „Język Polski”, 1962, XLVII, z. 2, s. 88–95.

⁶⁰⁰ A. Wierzbicka, *English Speech Act Verbs. A Semantic Dictionary*, Sydney 1987, s. 80.

⁶⁰¹ Z. Greń, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa 1994, s. 285.

o konieczności przywrócenia mocy obowiązującej określonych przepisów Kodeksu Karnego. Przepisy te dotyczą jednak nie tylko obywateli polskich, ale wszystkich mieszkańców kraju. W drugim przypadku prawodawca postanawia dokonać amnestii przestępstw popełnionych przez osoby, „które stały się winnymi przestępstw sądowych i administracyjnych”. Skoro jednak nie zawęża adresatów do „obywateli, którzy stali się winni”, a pisze o „osobach”, przyjąć należy, iż adresatem są wszyscy mieszkańcy II RP. Warto jednak zauważyć, iż w każdym z analizowanych przypadków nadawca jest zawsze jednostkowy, a adresat zawsze zbiorowy. Ich relacja natomiast jest skrajnie nierównorzędna⁶⁰². Nadawca posiada bowiem nad odbiorcą władzę, która przejawia się w nakładaniu obowiązków określonego zachowania się bądź powstrzymaniu się od działania. Co więcej, nadawca jest osobą posiadającą kompetencje stanowienia prawa, odbiorca takich kompetencji nie ma. To także sytuuje nadawcę na pozycji uprzywilejowanej, wyższej, a odbiorcę zmusza do podporządkowania się. Maria Zając dopowiada: „wydaje się, że poprzez zastosowanie takiej formy nadawca uwydatnia własne kompetencje (które posiada w odróżnieniu od «niekompetentnego» odbiorcy), należy przecież do pewnej «ekskluzywnej» i uprzywilejowanej (...) grupy użytkowników języka”⁶⁰³.

Należy jednak przyjrzeć się także intencjom nadawcy wpisanym w tekstu analizowanych preambuł. Zauważyć trzeba, że przede wszystkim celem wypowiedzi nadawcy jest przekazanie odbiorcy informacji. Jest to czynność ważna w kontekście znajomości prawa przez odbiorcę oraz możliwości egzekwowania jego obowiązywania. Samo komunikowanie jednak sytuuje odbiorcę na najniższym możliwym poziomie w relacji z nadawcą. Taka sytuacja ma miejsce w preambułach Dekretu Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dnia 22 listopada 1918 r. oraz Dekretu w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99–102 KK z 1903 r. z dnia 11 stycznia 1919 r. W pierwszym ze wskazanych tekstów nadawca dodatkowo podaje odbiorcy podstawę prawną swoich oraz Prezydenta Ministrów działań („Na podstawie dekretu z d. 14 listopada b. r....”), a także podkreśla, iż zatwierdzany

⁶⁰² Jak stwierdza Jacek Wasilewski: „Wcześniej ustaliliśmy, że dominuje ten, kto ustala relacje i definiuje sytuację społeczną. Na mikropoziomie za pomocą władzy nad językiem (...) ustala się relacje w całej rzeczywistości społecznej”. Prawodawca zwracający się do wszystkich podmiotów podległych systemowi prawnemu II RP ma możliwość takiego operowania językiem, które pozwala na wyzwolenie odpowiednich zachowań u odbiorców. Jego władza rośnie w obliczu niemożności sformułowania odpowiedzi przez adresata. *Vide*: J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Warszawa 2006, s. 456.

⁶⁰³ M. Zając, *Relacje nadawczo-odbiorcze w dawnych językoznawczych tekstach naukowych*, „Językoznawstwo”, 2018, t. 1, z. 12, s. 92–93.

przez niego projekt został wcześniej przygotowany przez kompetentne organy. W drugim przytacza historię uchylecia obowiązującego przywracanych do systemu prawnego przepisów. O ile w pierwszym analizowanym przypadku nadawca uprawomocnia w oczach odbiorców swoje działanie, podbudowując jednocześnie swoje pozycję i znaczenie podejmowanych inicjatyw autorytetem innych organów państwa, o tyle streszczenie historii obowiązującego bądź nie przywracanych przepisów w żadnej mierze nie zmienia ani sytuacji prawnej odbiorców, ani ich przekonania co do podejmowanych przez prawodawcę kroków prawnych. W pozostałych analizowanych preambułach (Dekretu w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r., Dekretu o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1919 r. oraz Dekretu w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r.) prawodawca oprócz poinformowania o tym, że „stanowi” bądź „postanawia”, określa także cel swoich działań (odpowiednio: „Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną...”, „Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla Narodu Polskiego dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego...”, „Dla upamiętnienia wielkiej w życiu Narodu Polskiego chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego Zjednoczonej i Niepodległej Polski...”). Taki zabieg sprawia wrażenie, że stanowcze, jednostronne decyzje nadawcy w istocie są podejmowane z słusznych, wyższych pobudek dla dobra ogółu. Efekt ten zostaje wzmocniony w preambule Dekretu w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r., w której nadawca oprócz określenia celu stanowienia prawa, podaje również przyczynę („kierowany zamiarem złagodzenia losu osób, które stały się winnymi przestępstw sądowych i administracyjnych”). Odwołując się do typologii Searle’a, stwierdzić trzeba, że wszystkie analizowane preambuły są aktami deklaratywnymi (nadawca stanowi prawo) oraz komisywnymi (podejmuje określone działania albo zobowiązuje się do ich podjęcia). Dodatkowo wskazać należy, iż preambuła Dekretu w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r. jest również aktem ekspresywnym, bowiem nadawca wyraża swój negatywny stosunek do zjawiska, jakim jest lichwiarstwo. Natomiast preambuły Dekretu w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r. oraz Dekretu o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1919 r. są ponadto asercjami, gdyż nadawca wyraża w nich sądy dotyczące otwarcia i zwołania

Sejmu Ustawodawczego, twierdząc, iż w tym dniu ma miejsce wydarzenie „wielkie dla Narodu Polskiego”.

Kolejne cztery akty prawa cechują się charakterystyczną dla tekstów prawnych bezosobowością. Nie wiadomo zatem, kto jest nadawcą, bowiem w preambułach pojawiają się orzeczenia: *stanowi się, obowiązywać będzie, wprowadza się oraz zarządza się*. Za nadawcę można uznać podmiot posiadający kompetencje do stanowienia prawa bądź suwerena. Tak z pewnością należałoby interpretować wykorzystane formy bezosobowe we współczesnym prawie⁶⁰⁴. Zastanawiać jednak może, dlaczego w niektórych preambułach prawodawca wykorzystuje formy osobowe liczby pojedynczej bądź mnogiej, a w innych natomiast formy nieosobowe. Prawdopodobnie winą obarczyć należy brak regulacji dotyczących zasad techniki prawodawczej. Wydany blisko dziesięć lat po uchwaleniu analizowanych aktów prawa Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń dopuszczał użycie tylko jednego z nieosobowych przytoczonych powyżej zwrotów i to nie w dekrete czy ustawie, ale w rozporządzeniu. Wobec braku regulacji dotyczących kwestii redakcyjnych aktów prawa trudno oczekiwać jednolitego zapisu, zwłaszcza w preambułach, które były uważane za niepotrzebną i szkodliwą część aktu prawa i którym w związku z tym nie poświęcano należytej uwagi.

W analizowanych tekstach nie tylko problematyczna jest kwestia nadawcy, który ukrywa się za bezosobowymi formami czasowników, ale także odbiorcy, o którym nadawca nic otwarcie nie mówi. Po raz kolejny zatem na podstawie pośrednich wskazówek należy domyślać się, do kogo kierowane były analizowane teksty. Dekret o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego z dnia 27 listopada 1918 r. posiada niezwykle krótką, jednozdaniową preambułę: „Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym zarządza się co następuje:”. Na podstawie jej treści można wnioskować, iż adresatem są wszystkie podmioty podlegające systemowi prawnemu II RP – te, które mogą być zainteresowane (bądź zobowiązane do konkretnego działania lub powstrzymania się od niego) nowymi regulacjami związanymi z kwestiami samorządności w Polsce. Dodatkową wskazówkę dostarcza jednak tytuł dekretu, który wskazuje, gdzie będą utworzone organy samorządowe (Rady Gminne). Obszarem

⁶⁰⁴ P. Montusiewicz, *Bezosobowość języka a bezstronność prawa w tekście prawnym. Analiza porównawcza markerów kategorii osoby i liczby czasownika w anglojęzycznej wersji Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz jej przekładach na język niemiecki, niderlandzki i polski*, „Język. Religia. Tożsamość”, 2022, z. 25, s. 63–84.

tym jest byłe Królestwo Kongresowe. W związku z tym uznać należy, iż krąg podmiotów został zawężony do funkcjonujących na terenach wskazanych w tytule aktu prawa. Tak samo problematyka adresata została ukształtowana w preambułach Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. oraz Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. Tym razem jednak informacje na temat kręgu odbiorców nie znalazły się w tytule, a w treści preambuły: „obowiązywać będzie na obszarach, będących uprzednio pod zaborem rosyjskim, co następuje:” oraz „wprowadza się dla obszarów Polski, należących przed wojną do Rosji, następującą tymczasową ustawę”. W ten sposób krąg odbiorców został zawężony do podmiotów podległych systemowi prawa II RP znajdujących się na wskazanych ziemiach. Najmniej informacji na temat adresata umieszczonych zostało w preambule Ustawy z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej. Można by argumentować, że odbiorcą jest naród polski, skoro to dla niego chwila opisana w preambule jest „wielka” („Gwoli upamiętnienia wielkiej dla Narodu Polskiego chwili...”). Należy się jednak zastanowić, czy nadawca używałby wówczas sformułowania wskazującego dla kogo chwila jest wielka, czy może poprzestałby na uznaniu jej wielkości wobec świadomości, że jest ona taką dla każdego projektowanego odbiorcy. A może użyłby zaimka dla „nas”, podkreślając narodową wspólnotę nadawcy i odbiorcy. Z jakiegoś powodu nadawca nie zdecydował się ani na jedną, ani na drugą możliwość. Zasadnym jest zatem wnioskowanie, iż krąg odbiorców jest szerszy niż naród polski. Prawdopodobnie więc nadawca kieruje swą wypowiedź do wszystkich mieszkańców II RP.

Użycie nieosobowych form czasowników wpływa na sposób kształtowania się relacji między nadawcą a odbiorcą. Tym razem bowiem nie powstaje wrażenie jakoby nadawca w sposób dyrektywny kształtował sytuację prawną odbiorcy. Zastosowanie nieosobowych form czasownika sprawia raczej wrażenie, że wprowadzane regulacje prawne są powszechne – obowiązują zarówno odbiorcę, jak i nadawcę. Paradoksalnie zatem zabieg ten wpływa na częściowe choćby zrównanie nadawcy z odbiorcą – obaj są bowiem równi wobec prawa, mimo posiadania bądź nie kompetencji do jego stanowienia.

Warto także przyrzeć się intencjom nadawcy, które wynikają z analizowanych preambuł. W trzech przypadkach celem nadawcy jest poinformowanie o tymczasowości wprowadzanych regulacji („Do czasu ujednostajnienia prawa prasowego...” [dekr. t. p. p. 1919], „Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie miejskim...”

[dekr. o s. m. 1919], „Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym...” [dekr. o u. r. g. 1918]) oraz o wprowadzeniu do systemu prawnego nowego aktu prawa. W jednej preambule intencją nadawcy jest „upamiętnienie wielkiej dla Narodu Polskiego chwili” [dekr. a. z o. s. u. 1919], a zatem wyrażenie swojego stosunku do kwestii „odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską ziem, które wchodziły w skład państwa pruskiego” [u. o u. a. d. p. 1920].

Wszystkie z analizowanych powyżej preambuł są aktami deklaratywnymi, bowiem wprowadzają nową rzeczywistość prawną, a także komisywnymi, gdyż nadawca podejmuje działanie w postaci stanowienia prawa. Ponadto preambułę Ustawy z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w byłej dzielnicy pruskiej można uznać również za akt ekspresywny, ponieważ nadawca ocenia w sposób pozytywny odzyskanie przez Rzeczpospolitą ziem znajdujących się wcześniej pod zaborem pruskim.

Dwie z preambuł wskazują bezpośrednio w tekście, kto (lub co) podejmuje działania, dzięki wykorzystaniu czasowników w 3 os. liczby pojedynczej (podmioty gramatyczne oraz orzeczenia czasownikowe). W preambule Rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między Polską a Niemcami z dnia 1 kwietnia 1920 r. „Rada Ministrów ustanawia następujące przepisy”, natomiast w preambule ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa „Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa”. O ile w pierwszym analizowanym przypadku odbiorca bez problemu zrozumie intencję nadawcy polegającą na podkreśleniu, iż prawo stanowi upoważniony do tego, kompetentny organ – Rada Ministrów, o tyle druga z preambuł pozostawia wrażenie, że to ustawa podejmuje działania. Nadawca zastosował bowiem skrót wyrażający myśl, że w formie ustawy wprowadzane są zasady ustroju szkolnictwa, tj. wprowadza je prawodawca. W pierwszym przypadku nadawcą może być zatem prawodawca faktyczny (zespół legislatorski), który wskazuje na uprawnienia do stanowienia prawodawcy formalnego (Rady Ministrów) bądź też prawodawca formalny (Rada Ministrów), który podkreśla swoje kompetencje do stanowienia prawa⁶⁰⁵.

Po raz kolejny nadawca nie wskazuje bezpośrednio, do kogo kierowane są preambuły. Można przypuszczać, że wstęp do Rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między

⁶⁰⁵ E. Malinowska, *Język prawno-administracyjny okresu dwudziestolecia międzywojennego*, op.cit., s. 40.

Polską a Niemcami z dnia 1 kwietnia 1920 r. jest adresowany do wszystkich podmiotów podlegających systemowi prawnemu II Rzeczypospolitej, gdyż wskazany akt wprowadza przepisy powszechnie obowiązujące i nie zawęża ich stosowania do określonego obszaru państwa. Tym samym intencją nadawcy jest tylko poinformowanie o wprowadzeniu nowych regulacji prawnych oraz podanie przyczyny ich stanowienia („Z uwagi na konieczność niezwłocznego uregulowania spraw związanych z wykonaniem art. 89 Traktatu Pokojowego Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r.”), tj. obowiązek wywiązania się z umowy międzynarodowej. Preambuła Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa kierowana jest do podmiotów podlegających systemowi prawa II RP, a w szczególności do odpowiednich organów państwowych odpowiedzialnych za organizację kształcenia i wychowania. Intencją nadawcy jest poinformowanie o celu stanowienia ustawy („Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu...”), ale także podkreślenie wagi nauki – przedstawienie wartości ważnych dla prawodawcy, jak i pośrednie zachęcenie obywateli do rozwoju poprzez zapewnienie wsparcia państwa („zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom za wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia”).

Oba teksty są aktami deklaratywnymi i komisywnymi jednocześnie. Z jednej strony bowiem obie preambuły wprowadzają nowe regulacje prawne, z drugiej natomiast zobowiązują do działania (państwo, które ma zapewnić organizację kształcenia i wychowania) bądź informują o podjęciu działania przez nadawcę (konieczność niezwłocznego uregulowania spraw związanych z ruchem tranzytowym).

Jedna z preambuł w żadnej mierze nie wskazuje, kto jest jej nadawcą, a kto odbiorcą (preambuła Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich). Przyjąć zatem należy, iż nadawcą jest prawodawca (kompetentny organ), natomiast adresatami mogą być 1) młodzież akademicka jako osoby kształcące się w polskich szkołach wyższych posiadające wyszczególnione w preambule zadania, 2) naród polski jako odbiorca działań młodzieży akademickiej, 3) szkoły wyższe w Polsce jako jednostki organizacyjne posiadające określone, nakładane przez ustawę (i preambułę) zadania, 4) wszelkie podmioty podlegające systemowi prawa II RP. Przyjmując takie założenia za słuszne, wskazać należy, że po raz kolejny pozycja nadawcy i odbiorcy pozostaje

nierównorzędna⁶⁰⁶. Intencją nadawcy jest przedstawienie celów wprowadzanej ustawy („W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej...”), zadań stojących przed szkołami wyższymi oraz przybliżenie adresatom wartości bliskich nadawcy („Zadaniem ich jest służyć nauce i ojczyźnie.” Oraz „Zadaniem szkół akademickich jest również przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych”). Tekst ten można uznać zatem za asercję – nadawca wyraża sądy dotyczące ustroju szkolnictwa w Polsce, jednocześnie wskazując, jakie zadania stawia się przez szkołami wyższymi. Jednocześnie jest to też akt komisywny, który nakłada obowiązek działania na szkoły wyższe oraz młodzież akademicką.

Osobny akapit poświęcić należy preambule Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż nadawca oraz odbiorca preambuły pokrywają się – jest to naród polski, który „uchwala i stanowi” ustawę zasadniczą sam dla siebie. Zaimek „My”, który poprzedza zwrot „Naród Polski”, ma za zadanie zbudowanie wspólnoty. Nadawca wykorzystuje zatem „my” inkluzywne po to, aby podkreślić jedność doświadczeń, pragnień i potrzeb wszystkich jednostek składających się na naród polski. Zbudowanie wspólnoty jawi się nie tylko jako cel sam w sobie, ale także jako droga do ukonstytuowania wspólnych wartości oraz wskazania wspólnych potrzeb, celów, zadań. W teorii i filozofii prawa występuje pogląd mówiący o tym, że prawo jest najskuteczniejsze, kiedy jego odbiorca zgadza się z jego postanowieniami, utożsamia się z wartościami, które są przez nie reprezentowane. Taka sytuacja zachodzi właśnie w preambule Konstytucji Marcowej – odbiorca stanowi prawo sam dla siebie. Tym samym odbiorca ma poczucie sprawczości, okazuje się bowiem, że ma on kompetencje do tworzenia prawa (rzecz jasna nie bezpośrednią, a pośrednią poprzez wybór reprezentantów, bycie suwerenem)⁶⁰⁷. Celem nadawcy jest także wprowadzenie nowego systemu prawnego na ziemiach polskich. Aby uzyskać aprobatę dla swoich działań, nie tylko buduje poczucie wspólnoty, ale także odwołuje się do łączących cały naród polski przeszłości, wiary, tradycji, celów. Jednocześnie wykorzystuje on wartości uniwersalne, takie jak równość, wolność, niepodległość,

⁶⁰⁶ Jak podkreśla Maria Teresa Liziowa: „Użycie wypowiedzenia przez nadawcę w sytuacji zwierzchnictwa nad odbiorcą nie jest tylko konkretnym przejawem mówienia jednostkowego w funkcji reprezentatywnej, lecz stanowi działanie mowne o wyspecjalizowanych funkcjach ekspresywnej i impresywnej.”. *Vide: eadem, Model komunikacji językowej w konstytucjach Rzeczypospolitej (relacja nadawca–odbiorca)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 2002, z. LVIII, s. 78.

⁶⁰⁷ E. Malinowska, *Pamięć wspólnotowa a tradycja konstytucyjna*, „Stylistyka”, 2019, z. 28, s. 291.

które – jak można przypuszczać – po latach okupacji były bliskie tak nadawcy, jak i odbiorcom⁶⁰⁸.

W związku z powyższym można argumentować, iż preambuła Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wyczerpuje znamiona wszystkich aktów mowy zaproponowanych przez Searle'a: jest ona nade wszystko aktem deklaratywnym, bowiem nadawca nie tylko stanowi nowe prawo, ale wprowadza nowy ustrój prawny. Ponadto jest ona asercją – nadawca przedstawia swoje opinie na temat historii ojczyzny, aktem dyrektywnym – próbuje on pozyskać akceptację odbiorcy dla wprowadzanego porządku prawnego i aksjologicznego, aktem ekspresywnym – wykorzystuje on słownictwo nacechowane pozytywnie bądź negatywnie, przedstawia swój system aksjologiczny, aby dać wyraz emocjom związanym z określonymi działaniami, zachowaniami czy wydarzeniami, a także aktem komisywnym – nadawca nie tylko podejmuje działanie w postaci stanowienia prawa, ale jednocześnie zobowiązuje się do ochrony niepodległości ojczyzny czy równości obywateli.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element dotyczący relacji nadawczo-odbiorczych w analizowanych preambułach. Przypomnieć bowiem należy, iż u progu lat 20. XX w. odsetek osób niepotrafiących czytać i pisać wynosił 33,1% ogółu ludności w wieku 10 lat i więcej. Pod koniec lat 30. na 10 tysięcy mieszkańców przypadało 14 studentów, zatem odsetek osób posiadających wykształcenie wyższe był marginalny. Zestawiwszy te informacje z faktem, iż w II Rzeczypospolitej brakowało jednego powszechnie dostępnego dziennika publikacyjnego dla aktów prawa, a na kupno gazet zwykle mogła sobie pozwolić tylko najbogatsza część społeczeństwa, stwierdzić trzeba, że odbiorcą preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 był w znacznej mierze projektowany, a tylko w niewielkim stopniu rzeczywisty. Jeśli był bowiem ktoś w stanie uzyskać dostęp do tekstu aktu prawa, to nadal wyzwaniem przed nim stojącym mogło okazać się właściwe zrozumienie jego zapisów. Rozbudowana, skomplikowana składnia, prawna terminologia oraz brak jednolitości w jej stosowaniu nie ułatwiały tego zadania.

Dokonane analizy obrazów nadawcy i odbiorcy wpisanych w tekst preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939, ich relacji, a także intencji nadawcy prowadzą do następujących wniosków:

⁶⁰⁸ W. Kosmalska, *Analiza genologiczna preambuł polskich ustaw zasadniczych z lat 1918–2018*, „Poznański Półrocznik Językoznawczy”, 2022, z. 1, s. 51–52.

Po pierwsze, nadawca zawsze jest prawodawcą⁶⁰⁹. Bez względu na to, czy ujawnia się on w tekście i można go identyfikować z konkretną osobą (w badanych wypadkach – z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim) albo konkretnym organem (Rada Regencyjna Królestwa Polskiego), czy ukrywa się on za formami nieosobowymi, czy wreszcie wskazuje na działanie innego podmiotu (Rady Ministrów, ustawy), zawsze jest on prawodawcą, bowiem każdorazowo w sposób ważny stanowi prawo, a czynność ta zarezerwowana jest dla kompetentnego podmiotu.

Po drugie, różne oblicza prawodawcy wynikają ze zmian obozów politycznych oraz celów, jakie prawodawca chciał osiągnąć. Stanowcze „postanawiam” Piłsudskiego wynikało z przyjęcia innej filozofii państwa niż konstytucyjne „uchwalamy i stanowimy” wypowiedziane przez naród polski.

Po trzecie, żadna z preambuł nie wskazywała wprost, kto jest jej adresatem. Wnioskować o tym można było na podstawie innych informacji w niej zawartych. Ponieważ jednak dekrety, rozporządzenia oraz ustawy co do zasady wprowadzały w II Rzeczypospolitej prawo powszechnie obowiązujące, przyjąć należało jak najszerszy krąg odbiorców – wszystkie podmioty podlegające systemowi prawa II RP – który zawężany był w przypadku wprowadzania terytorialnych ograniczeń przez prawodawcę.

Po czwarte, co do zasady relacje między nadawcą a odbiorcą w preambułach są nierównorzędne. Nadawca stanowi bowiem prawo, posiada kompetencję, by uznać, że będzie się robiło to, co postanowił, czyli o czym mowa w danym akcie prawa i będzie się powodowało, żeby tak się działo. Adresat tej kompetencji natomiast nie ma i jest on jedynie zobowiązany do tego, aby postępować zgodnie z prawem. Najbardziej nierównorzędną relację wprowadzają formy osobowe czasowników, budzą one poczucie, że nadawca stanowi i jest poza prawem, a odbiorca ma się podporządkować. Najmniej wątpliwości wnoszą natomiast formy nieosobowe, dzięki zastosowaniu których prawodawca informuje, iż wszyscy są równi wobec prawa (zarówno odbiorca, jak i nadawca), jak również formy 3. os. liczby pojedynczej (Rada Ministrów ustanawia,

⁶⁰⁹ Jak sugeruje Sławomir Lewandowski: „Warto dostrzec, że w dyskursie prawniczym, mówiąc o prawodawcy, używamy tego rzeczownika właściwie wyłącznie w liczbie pojedynczej, mimo iż słowo to ma przecież również liczbę mnogą”. *Vide*: S. Lewandowski, *O wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego. Perspektywa prawodawcy*, *op.cit.*, s. 103. W niniejszej pracy, pisząc o prawodawcy, uznaje się, że jest to ‘upoważniony do stanowienia prawa podmiot’, mając świadomość, że nie stanowi on jednej osoby, a zespół organów.

Ustawa wprowadza). Rzadkością jest sytuacja (pozornego) zrównania pozycji nadawcy i odbiorcy, do której dochodzi w preambule Konstytucji Marcowej.

Po piąte natomiast, wśród intencji nadawcy zawsze wyodrębnić należy stanowienie prawa (akty deklaratywne). Często wskazuje on w tekstach preambuły działania, które wykonuje bądź zobowiązuje się do ich wykonania (akty komisywne). Nieco rzadziej jego celem jest wywarcie nacisku na odbiorcę i sprawienie, że zachowa się w określony sposób bądź powstrzyma się od działania (akty dyrektywne). To zadanie spełnia część artykułowana aktu prawa. Czasem przedstawia on własne sądy (asercje) bądź stany emocjonalne i postawy (akty ekspresywne) – zwykle sytuacje te mają miejsce w przypadku preambuł dłuższych, ustawowych, regulujących szczególnie ważne dla nadawcy kwestie.

5.4. Aspekt poznawczy

Kolejny z poziomów analizy genologicznej – aspekt poznawczy – poświęcony jest kwestiom najdonioślejszym dla preambuł aktów prawa, a mianowicie wartościom. We wskazanych tekstach najpełniej rozwija się funkcja ocenna języka prawnego, czyli świadcząca o stosunku nadawcy do rzeczywistości. Jak zauważa Zygmunt Ziemiński:

Oceny (...) mogą polegać na różnego rodzaju odniesieniu emocjonalnym do stwierdzonego lub wyobrażonego stanu rzeczy: mogą to być oceny estetyczne – co ładne, a co brzydkie, oceny hedonistyczne – co przyjemne, a co nieprzyjemne, oceny moralne – co godne, a co niegodne dobrego człowieka itd.⁶¹⁰.

Warto zauważyć, że Ziemiński odwołuje się do podziału wartości w ujęciu Maxa Schellera, z którego koncepcji wiele zaczerpnęła Jadwiga Puzynina. Klasyfikacja warszawskiej badaczki stanie się podstawą porządkowania informacji na temat wartości wynikających z analizowanych preambuł.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że język prawny winien cechować się precyzją, rzeczowością oraz powściągliwością w zakresie odwołań do stanów

⁶¹⁰ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2002, s. 103.

emocjonalnych czy preferencji prawodawcy⁶¹¹. Jak już wielokrotnie wskazywano, język prawny preambuł różni się od języka prawnego części artykułowanej, ponieważ jego zadania oraz cele przed nim stawiane są zgoła inne.

Przeanalizować zatem należy, jakie wartości polski prawodawca doby dwudziestolecia międzywojennego umieścił w tekstach preambuł, które z nich uważa za bardziej relewantne od innych oraz do jakich kategorii można owe wartości zakwalifikować⁶¹². W ten sposób możliwe stanie się odtworzenie systemu aksjologicznego prawodawcy II RP na podstawie tekstów preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 oraz zestawienie wyników z tym, co na temat wartości ważnych dla polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego wskazuje się w literaturze przedmiotu.

**Dekret Rady Regencyjnej o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego
Gubernatorstwa Lubelskiego z dnia 30 października 1918 r.**

W celu podjęcia przez Nas Zarządu Państwowego na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego, t. j. na obszarze powiatów: Piotrkowskiego, Radomskiego, Dąbrowskiego, Olkuskiego, Włoszczowskiego, Jędrzejowskiego, Miechowskiego, Pińczowskiego, Buskiego, Kieleckiego, Opatowskiego, Wierzbnickiego, Koneckiego, Opoczyńskiego, Radomskiego, Kozienieckiego, Puławskiego, Sandomierskiego, Lubelskiego, Janowskiego, Lubartowskiego, Biłgorajskiego, Krasnostawskiego, Tomaszowskiego, Chełmskiego, Hrubieszowskiego i Zamojskiego, My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje⁶¹³:

Przed wszystkim zwrócić należy uwagę na fakt, iż analizowana preambuła składa się z jednego zdania złożonego współrzędnie za pomocą spójnika „i” oraz zdania złożonego podrzędnie dopełnieniowego. Zdanie dwukrotnie złożone podzielić można na następujące zdania składowe:

⁶¹¹ M. Kruk, *Język polski jako narzędzie komunikacji prawodawcy i prawnika*, „Państwo i Prawo”, 2017, nr 6, s. 5.

⁶¹² Jak podkreśla Joanna Grzelak: „Prawodawca w ujęciu formalnym nie prowadzi wszystkich prac przygotowujących akt, zazwyczaj tylko inicjuje lub nadzoruje opracowanie projektu, a także „analizuje krytycznie” przedłożony projekt. To jednak prawodawca formalny bierze na siebie odpowiedzialność polityczną i prawną za merytoryczną poprawność aktu, jego legalność oraz formę językową.” W związku z tym uznać należy, że wartości wyrażane w preambułach aktów prawa są w istocie wartościami prawodawcy. *Vide*: J. Grzelak, *Skutki niskiej kompetencji komunikacyjnej prawodawcy*, „Kwartalnik Językoznawczy”, 2010, z. 2, s. 11–19.

⁶¹³ W tej preambule oraz w kolejnych zachowano pisownię oryginalną.

- (1) W celu podjęcia przez Nas Zarządu Państwowego na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego, t. j. na obszarze powiatów: Piotrkowskiego, Radomskiego, Dąbrowskiego, Olkuskiego, Włoszczowskiego, Jędrzejowskiego, Miechowskiego, Pińczowskiego, Buskiego, Kieleckiego, Opatowskiego, Wierzbickiego, Koneckiego, Opoczyńskiego, Radomskiego, Kozienieckiego, Puławskiego, Sandomierskiego, Lubelskiego, Janowskiego, Lubartowskiego, Biłgorajskiego, Krasnostawskiego, Tomaszowskiego, Chełmskiego, Hrubieszowskiego i Zamojskiego, My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, postanowiliśmy
- (2) stanowimy
- (3) co następuje:

Pierwsze ze zdań składowych otrzymało szyk nacechowany OSV, który podkreśla, co podmiot ma na celu oraz wzmacnia umiejscowiony na końcu czasownik. Drugie ze zdań ma szyk prosty (S)V, trzecie natomiast ponownie nacechowany O(S)V zwracający uwagę na dopełnienie. Znamienny jest także fakt, iż zdanie tworzące preambułę nie kończy się kropką, a dwukropkiem, co dodatkowo sprzyja budzeniu zainteresowania u czytelnika tym, co nastąpi w dalszej części aktu prawnego.

Dwukrotnie w analizowanym zdaniu złożonym pojawia się predykat dwuargumentowy $f(x, y)$: x *postanowił* y oraz x *stanowi* y . W obu wypadkach miejsca argumentów zostały wypełnione, a wartościowanie jest neutralne i pozostaje zależne od kontekstu. W badanym tekście kontekst jednak nie wpływa na zmianę stanu rzeczy, ponieważ w przypadku predykatu *postanowił* x przyjmuje formę „My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO”, natomiast predykat *stanowi* y „co następuje”. O ile można by argumentować, iż predykat x wprowadza wartościowanie pozytywne, bowiem działanie podejmuje uprawniony organ cieszący się szacunkiem, o tyle predykat y pozostaje neutralny, gdyż faktyczna treść tego, co zostało postanowione/jest stanowione, znajduje się dopiero po dwukropku, czyli w części artykułowanej aktu prawa.

Znamienne jest, iż pierwszy predykat został zapisany w aspekcie dokonanym (*postanowiliśmy*), natomiast drugi ma aspekt niedokonany (*stanowimy*). Należy przyjąć, iż stan ten informuje o kolejności działań Rady Regencyjnej – najpierw ustaliła ona najlepsze rozwiązania prawne w regulowanym aktem prawnym zakresie (zatem kwestie

te zostały postanowione), a następnie, korzystając ze swoich legislacyjnych uprawnień, przystąpiła do stanowienia prawa, co dzieje się tu i teraz, na oczach czytelnika.

W preambule pojawia się kilka przydawek. Pierwszą z nich jest *Zarząd Państwowy*. Użycie wielkich liter wskazuje, iż jest to nazwa własna instytucji. Przypuszczenie to potwierdza sama konstrukcja przydawki przymiotnej, która jest przydawką wyróżniającą, a jej celem jest zwrócenie uwagi na charakter Zarządu. Kolejna przydawka jest przydawką dopełniaczową, także wyróżniającą – *obszar powiatów* informuje bowiem, że kluczowy jest typ tego obszaru. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż po analizowanej przydawce następuje wyliczenie dwudziestu siedmiu powiatów, na terenie których władzę obejmie Zarząd Państwowy. Dwie przydawki przymiotne znajdują się w nazwie własnej *Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego* – pierwsza jest przydawką charakteryzującą (*Generalnego*), druga wyróżniającą (*Lubelskiego*). Taka konstrukcja nazwy kładzie nacisk na drugą z przydawek, czyli tę, która określa zakres obszarowy. Kolejne dwie przydawki przymiotne znaleźć można w nazwach własnych: *Rada Regencyjna* oraz *Królestwo Polskie*. Obie są przydawkami wyróżniającymi, które podkreślają charakter Rady oraz wskazują na państwo, które jest monarchią.

Postanowienie i stanowienie mają na celu podjęcie przez Radę Regencyjną Zarządu Państwowego na obszarze wymienionych powiatów. Przejęcie władzy nad określonymi ziemiami stanowi zatem najważniejszą dla prawodawcy wartość. Biorąc jednak pod uwagę analizę przeprowadzoną na podstawie literatury przedmiotu, nie można stwierdzić, iż wartością jest tu władza oraz ziemia. Kluczową rolę odgrywa niepodległość. W dalszej kolejności wskazać można ziemię oraz władzę, a także organ ją reprezentujący: Radę Regencyjną. Świadczy o tym choćby sposób zapisu nazwy organu – prawodawca wykorzystał wersaliki, a także druk rozstrzelony, co zwraca uwagę czytelnika i niejako umacnia działania prawodawcy (prawo jest stanowione przez organ uprawniony do tego). Dodatkowo, pisząc o sobie samym („W celu podjęcia przez Nas Zarządu Państwowego...”) używa wielkiej litery w zaimku odnoszącym się do Rady Regencyjnej. Wartość dla prawodawcy niewątpliwie stanowi też państwo – Królestwo Polskie, choć sama nazwa została wykorzystana raczej w celu umocnienia znaczenia Rady Regencyjnej, ciągłości tradycji, niż podkreślania, że w danym momencie taki a nie inny ustrój państwa jest dla prawodawcy wartością.

Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie dóbr donacyjnych z dnia 4 listopada 1918 r.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO,
z w a ż y w s z y :

że znaczne obszary dóbr, własność skarbu polskiego stanowiących, dla celów krzewienia w Polsce obcej narodowości i wiary oraz przeciwdziałania naszym dążeniom narodowym i wolnościowym, w różnym czasie przez ukazy cesarzów rosyjskich oddane były w posiadanie osobom, które się w walce przeciwko Narodowi Polskiemu wyróżniły,

że dobra te wrócić winny do prawowitego rozporządzenia rządu polskiego i posłużyć na to, by ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny mieli możliwość założenia własnych gospodarstw,

że przeto, zanim Sejm dobrami temi zgodnie z wolą Narodu rozrządzi oraz ustali podstawy likwidacji stosunków, wynikających z dotychczasowego ich stanu prawnego, – konieczne jest zabezpieczenie całości dóbr donacyjnych oraz płynących z nich intrat –

p o s t a n o w i l i ś m y i s t a n o w i m y , co następuje:

Kolejna z preambuł ponownie składa się z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego. Wśród wypowiedzeń składowych można zatem wyróżnić następujące:

- (1) My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO (...) postanowiliśmy.
- (2) stanowimy.
- (3) z w a ż y w s z y .
- (4) Znaczne obszary dóbr, własność skarbu polskiego stanowiących, dla celów krzewienia w Polsce obcej narodowości i wiary oraz przeciwdziałania naszym dążeniom narodowym i wolnościowym, w różnym czasie przez ukazy cesarzów rosyjskich oddane były w posiadanie osobom.
- (5) (Osobom), które się w walce przeciwko Narodowi Polskiemu wyróżniły.
- (6) Dobra te wrócić winny do prawowitego rozporządzenia rządu polskiego.
- (7) (Dobra winny) posłużyć na to.
- (8) Ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny mieli możliwość założenia własnych gospodarstw.
- (9) Zanim Sejm dobrami temi zgodnie z wolą Narodu rozrządzi.
- (10) (Sejm) ustali podstawy likwidacji stosunków, wynikających z dotychczasowego ich stanu prawnego.
- (11) Konieczne jest zabezpieczenie całości dóbr donacyjnych oraz płynących z nich intrat.
- (12) Co następuje:

Trzon preambuły, a zatem wypowiedzenie główne, pozostaje niezmienny. Prawodawca posłużył się tym samym schematem, który wykorzystał w preambule Dekretu Rady Regencyjnej o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego z dnia 30 października 1918 r. Tym samym dwa główne predykaty także są dwuargumentowe, miejsca obu argumentów zostały wypełnione, a wartościowanie jest co do zasady neutralne, zależne od kontekstu, który i w tym wypadku nie wskazuje na wartościowanie pozytywne ani negatywne. Prawodawca, chcąc zwrócić uwagę na umocowanie organu do wydawania prawa, po raz kolejny stosuje wersaliki oraz rozstrzelony druk. Drugiego z omawianych zabiegów używa także w kluczowych predykatkach (*postanowiliśmy, stanowimy, zważywszy*). Po raz kolejny pojawia się dysonans w aspekcie dwóch z nich (*postanowiliśmy i stanowimy*). Znowu można przypuszczać, iż celem było, po pierwsze, podkreślenie umocowania organu do stanowienia prawa oraz zwrócenie uwagi na zasady legislacyjne, po drugie natomiast, wskazanie na kolejność wykonywanych czynności. Wykorzystanie imiesłowu przysłówkowego uprzedniego *zważywszy* także odzwierciedla czasowość podejmowanych działań. Proces „postanawiania” i dziejące się na oczach czytelnika „stanowienie” poprzedzone zostały refleksją prawodawcy nad stanem faktycznym. Tym samym podkreśla on, iż jego decyzje nie są przypadkowe, lecz uzasadnione, wolne od emocji, pozostające w związku z rzeczywistością, do której się odnoszą. Zaakcentowane zostały świadomość prawodawcy i znaczenie jego refleksyjności.

W kolejnym wypowiedzeniu składowym występuje predykat trójargumentowy $f(x, y, z)$: *x były oddane y przez z*. Obecnie czasownik *oddać* oznaczać może ‘zwrócić coś właścicielowi’ [SJP PWN], ‘przekazać coś komuś lub gdzieś w jakimś celu’ [SJP PWN], ‘dostarczyć coś komuś’ [SJP PWN]⁶¹⁴. Predykat ten jest neutralny, a jego wartościowanie zależy od argumentów. W analizowanym kontekście proste wypełnienie luk argumentami nie wskazuje jeszcze, czy mamy do czynienia z wartościowaniem pozytywnym, czy negatywnym („obszary były oddane w posiadanie przez ukazy”). Dopiero analiza całego zdania składowego pozwala stwierdzić, iż wartościowanie to jest negatywne, bowiem dotyczy odbierania ziem należących do Skarbu Polskiego przez zaborcę.

⁶¹⁴ Wszystkie przytaczane w niniejszej pracy definicje pochodzą ze *Słownika języka polskiego* PWN, <https://sjp.pwn.pl/> [SJP PWN] oraz *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, <https://wsjp.pl/> [WSJP PAN].

W przywołanym fragmencie znajduje się kilka przydawek, które warto poddać analizie. Po pierwsze, **znaczne obszary** i **obszary dóbr** to dwie przydawki rozpoczynające zdanie składowe będące przedmiotem badań. Pierwsza z nich jest przydawką przymiotną charakteryzującą, określa zatem rozmiar obszarów. Druga to przydawką dopełniaczową wyróżniającą, która uwydatnia charakter tych obszarów – informuje, iż stanowią one element pewnych dóbr. Dobra te natomiast stanowią *własność Skarbu Polskiego*. Nazwy własne w składni tradycyjnej traktowane są jako jeden składnik, ale jeżeli ich w tym kontekście tak nie potraktować, lecz uznać, za Mariuszem Rutkowskim, Katarzyną Skowronek, że nazwy własne nie tylko odróżniają jedne obiekty od innych, ale przede wszystkim znaczą i w określonych dyskursach nabierają wartości konotacyjnej, nacechowanej aksjologicznie, i oddziałują na zbiorowy system przekonań, wtedy każde z użytych w preambule słów ma odrębne znaczenie, które zostało świadomie przywołane i współgra z kolejnymi, tworząc założony obraz świata⁶¹⁵, odsłaniając „w badanych tekstach określone struktury światopoglądowe, ideowe oraz z jakich tradycji czy założeń dyskursywnych one wyrastają”⁶¹⁶. Przy takich założeniach *Skarbu* jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą, oznaczającą, czyja jest własność. *Polskiego* to druga przydawką przymiotnikową wyróżniającą, która wskazuje przynależność skarbu, jego charakter narodowy – dziś powiedzielibyśmy: osobowość prawną uosabiającą państwo jako podmiot prawa cywilnego, odpowiednik Skarbu Państwa. Niewątpliwie pojawia się tu wartościowanie pozytywne, dobra należące do skarbu polskiego (co więcej, znaczna ich liczba), to coś, co prawodawca ocenia wysoko, co jest dla niego ważne.

Kolejne określenia tego typu występują w wyrażeniach **obca narodowość i wiara**, a także **nasze dążenia narodowe i wolnościowe**. Rozpoczynające je *obca* i *nasze* są przydawkami przymiotnymi charakteryzującymi, tworzącymi antynomię wartości *obcość – rodzimość*, z których pierwsza wartościowana jest negatywnie, a druga – pozytywnie. Z kolei *narodowe* i *wolnościowe* to przydawki przymiotne, z których pierwsza tworzy opozycję do „obcej narodowości i wiary”, a tym samym buduje wspólnotowość między nadawcą a adresatem preambuły, a druga *wolnościowe* odnosi się

⁶¹⁵ Język „zawiera określony światopogląd, jest prezentacją aspektów ideologicznych i symboliki grupowej, wyrazem pewnych przekonań, nastawień wobec świata ocen, norm, i wartości, celów, programów działania i haseł dotyczących jakiejś sytuacji, a reprezentujących interesy danej grupy społecznej”. *Vide*: M. Rutkowski, K. Skowronek, *Onomastyczna analiza dyskursu*, Kraków 2020, s. 6.

⁶¹⁶ *Ibidem*, s. 9.

do wartości deklarowanej przez Polaków jako jedną z najważniejszych dla nich⁶¹⁷. Są one przydawkami wyróżniającymi i określają obszar dążeń, które stanowią działania narodowowyzwoleńcze. „Obca narodowość i wiara” wartościowane są w konsekwencji negatywnie, stanowią według prawodawcy zagrożenie dla tego, co rodzime, czyli dla „naszych dążeń narodowych i wolnościowych”, które wartościowane są pozytywnie – po pierwsze, ze względu na to, że są *nasze*, a czyli wspólne, bliskie, znajome, po drugie natomiast, dlatego, że dotyczą kwestii związanych z niepodległością. *Naród* i *wolność* to pojęcia wartościowane dodatnio. W ten sposób prawodawca buduje czarno-biały obraz tego, co dobre (nasze, narodowe) i tego, co złe (obce, nieznane, zagrażające). Ostatnie przydawki w analizowanym wypowiedzeniu składowym odnoszą się do czynnika, który spowodował, że polskie dobra nie były wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem, są to „ukazy cesarzów rosyjskich”. Pierwsza przydawka jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą i informuje ona o tym, kto był autorem praw. Druga natomiast jest przydawką przymiotną wyróżniającą, która wskazuje na przynależność państwową cesarzy. Obie przedstawiają dla prawodawcy wartości negatywne i są kontynuacją w tekście preambuły tego, co obce.

Kolejne wypowiedzenie składowe doprecyzowuje, komu w wyniku wydawania ukazów przez władze Rosji oddane zostały polskie dobra. Są to osoby „które się w walce przeciwko Narodowi Polskiemu wyróżniły”. Zwraca uwagę nacechowany szyk (S)OV. Prawodawca zwraca uwagę na to, w jaki sposób wskazane osoby zawiniły narodowi polskiemu, a raczej jak wkupiły się w łaski zaborcy. Predykat jest dwuargumentowy $f(x, y) - x \text{ wyróżnił się w } y$. Oznacza on ‘okazać się różnym od innych, zwykle lepszym’ [SJP PWN], a także ‘pod jakimś względem okazać się innym od osób lub przedmiotów stanowiących otoczenie’ [WSJP PAN]. Zazwyczaj konotacje tego czasownika są nacechowane pozytywnie, w tym jednak przypadku prawodawca zaznacza intensywność działań podejmowanych przez wskazane osoby przeciwko narodowi polskiemu, a jednocześnie podkreśla ich wagę dla zaborców, czyli można uznać, iż wyraża wartości negatywne. Co ciekawe, także rzeczownik *walka* jest tu nacechowany negatywnie, jako ‘działanie mające na celu usunięcie czegoś’ [SJP PWN], ‘działanie mające na celu zdobycie, odzyskanie kogoś lub czegoś’ [SJP PWN], ponieważ jest ona

⁶¹⁷ W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 104; M. Rybka, J. Sławek, M. Wrześniewska-Pietrzak, *O „niebyciuwolnym” – czyli rozumienie wolności w homiliach Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II. Odnawiciel Mowy Polskiej*, pod red. S. Mikołajczaka, M. Wrześniewskiej-Pietrzak, Poznań 2009, s. 207–217.

skierowana przeciwko *Narodowi Polskiemu*, a nagrodą za nią było wzięcie własności, dóbr należących do Polaków, Polski bez ich zgody na to, a przejęcie czyjejś własności jest również nacechowane negatywnie. Użycie przez prawodawcę wielkich liter w odniesieniu do narodu i jego określenia – *Naród Polski* – informuje o szacunku, jakim go darzy, jak również, że właśnie ta wspólnota stanowi dla nadawcy wartość niezwykle ważną. W analizowanym wypowiedzeniu składowym dostrzec można kontynuację budowania opozycji między tym co obce (wartościowanie negatywne), skierowane przeciwko temu co polskie, rodzime, narodowe (wartościowanie pozytywne).

Kolejne wypowiedzenia składowe informują o tym, co powinno się stać z dobrami należącymi do skarbu polskiego. Po pierwsze, winny one wrócić „do prawowitego rozporządzenia rządu polskiego” oraz „posłużyć na to”, co prawodawca wymienia w kolejnych akapitach. Szyk tych zdań jest neutralny SVO i (S)VO. W obu wypadkach predykaty są dwuargumentowe $f(x, y) - x$ winien wrócić do y oraz x winien posłużyć na y . *Wrócić* oznacza przy tym ‘zjawić się w miejscu, z którego się wyszło lub wyjechało’ [SJP PWN] bądź ‘odzyskać poprzedni stan’ [SJP PWN], natomiast *posłużyć* znaczy ‘przydać się’ [SJP PWN] albo ‘wpłynąć dodatnio’ [SJP PWN]. W pierwszym przypadku trudno jednoznacznie wskazać na rodzaj wartościowania wskazanego leksemu, tzn. o ile sformułowanie ‘przyjść do miejsca, w którym już się było’ ma raczej charakter neutralny, zależny od kontekstu, o tyle ‘odzyskać poprzedni stan’ poprzez użycie czasownika *odzyskać* (‘stać się znowu właścicielem czegoś, co się utraciło’ [SJP PWN]) eksponuje wartościowanie pozytywne. Takich wątpliwości nie budzi drugi z predykatów, jest on bowiem jednoznacznie pozytywny. Prawodawca kontynuuje wartościowanie pozytywne, określając *rozporządzenie* jako *prawowite*, czyli za pomocą przydawki przymiotnej charakteryzującej informuje o działaniu zgodnym z prawem, zatem ocenianym *in plus*. Druga z przydawek z analizowanego zdania jest także przydawką przymiotną, ale tym razem wyróżniającą – *polski* określa bowiem charakter rządu, wskazuje na organ państwa polskiego uprawniony do podejmowania działań w zakresie utraconych dóbr. Wartościowanie jest niewątpliwie pozytywne.

Następne wypowiedzenie składowe informuje o tym, czemu winny posłużyć odzyskane dobra (zaimek *te* wskazuje, iż prawodawca ma na myśli konkretne dobra, odzyskane, nie jakiegokolwiek). Powinny one być przeznaczone na to, aby „ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny mieli możliwość założenia własnych gospodarstw”. Szyk tego

wypowiedzenia jest neutralny (SVO), a predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x$ *mieli możliwość* y . Orzeczenie *mieć możliwość* oznacza natomiast 'posiadać sprzyjające okoliczności, pozwalające na zrealizowanie czegoś' [SJP PWN]. Uznać trzeba, iż jest to wartościowanie pozytywne, które dodatkowo wzmocnione zostało przez argumenty, ponieważ „ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny” mają możliwość „założenia własnych gospodarstw”. *Zakładanie* jako 'dawanie czemuś początku' [SJP PWN] ma konotacje pozytywne, a ponadto to coś jest również wartościowane pozytywnie przez przydawkę *własne*: „własne gospodarstwa”. Własność oceniana jest dodatnio. Na pierwszy rzut oka wątpliwości dotyczące wartościowania mógłby budzić pierwszy z argumentów, gdyż „ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny”, o ile bowiem „ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny” niewątpliwie wartościowani są dodatnio (reprezentują takie wartości jak: męstwo, poświęcenie, ofiarność i stanowią szczególną grupę dla prawodawcy, którą należy otaczać ochroną i która zasługuje na wyjątkowy szacunek, o czym świadczy sformułowanie *w szczególności*), o tyle „ludność bezrolna, robotnicza i małorolna” nastroczać może trudności w procesie jednoznacznego sklasyfikowania jej jako reprezentanta wartości dla prawodawcy. Zważywszy jednak na fakt, iż rząd polski (oceniany *in plus*) miałby w sposób prawowity rozrządzić (wartościowanie pozytywne) znacznymi obszarami dóbr należącymi do skarbu polskiego (wartościowanie pozytywne) na rzecz właśnie „ludności bezrolnej, robotniczej i małorolnej”, musi ona stanowić dla prawodawcy osobną wartość, być może jako składowa *narodu polskiego*, a być może jako ta część społeczeństwa, która wymaga szczególnej ochrony państwa ze względu na swój niski status ekonomiczny.

Po określeniu celów, którym powinny służyć odzyskane dobra, prawodawca informuje, jakie kroki podejmie sejm, najprawdopodobniej wtedy, kiedy Polska odzyska oficjalnie niepodległość, to znaczy „zanim Sejm dobrami temi zgodnie z wolą Narodu rozrządzi” i „ustali podstawy likwidacji stosunków, wynikających z dotychczasowego ich stanu prawnego”. Pierwsze z analizowanych wypowiedzeń otrzymało szyk nacechowany SOV, drugie natomiast ma szyk neutralny (S)VO, tym samym prawodawca akcentuje sprawczość sejmu, który „rozrządzi i ustali”. Sam sejm, jego uprawnienia i możliwe działania wartościowane są pozytywnie. Oba predykaty są dwuargumentowymi $f(x, y) - x$ *rozrządzi* y oraz x *ustali* y . Pierwszym argumentem

każdorazowo jest oceniany pozytywnie sejm. Same predykaty pozostają neutralne (*rozrządzić* jako ‘*zadysponować*’ [SJP PWN] bądź ‘*zdecydować o tym, co będzie działo się z jakiegoś rodzaju całością*’ [WSJP PAN]; *ustalić* jako ‘*zdecydować o ostatecznej formie, postaci lub przebiegu czegoś*’ [SJP PWN]). W pierwszym wypadku sejm rozrządzi „temi dobrami” – zaimiek po raz kolejny wskazuje, iż prawodawca odnosi się do konkretnych dóbr, czyli tych, które należały do skarbu polskiego. Istotny jest w szczególności sposób rozrządzenia, bowiem wydarzy się to „zgodnie z wolą Narodu Polskiego”. Po raz kolejny prawodawca podkreśla więc szczególną wartość, jaką reprezentuje dla niego naród. Przedkłada go on nad sejm, czyli organ państwa uprawniony do podejmowania kluczowych decyzji państwowych. Sejm zajmie się więc „likwidacją stosunków wynikających z dotychczasowego ich [dóbr – WK] stanu prawnego”, by następnie rozrządzić nimi zgodnie z wolą narodu. Stosunki te, rzecz jasna, związane są ze znajdowaniem się dóbr pod kontrolą zaborców, dlatego też należy je poddać likwidacji.

Ostatnie już wypowiedzenia składowe dotyczą tego, co winno się wydarzyć natychmiast: „konieczne jest zabezpieczenie całości dóbr donacyjnych oraz płynących z nich intrat”. Szyk zdania jest nacechowany (VSO) i akcentuje orzeczenie. Predykat jest jednoargumentowy $f(x)$ – *konieczne jest x*. Leksem *konieczne* znaczy ‘bezwzględnie potrzebne’ [SJP PWN] bądź ‘takie, którego nie da się uniknąć’ [SJP PWN]. Trudno jednoznacznie określić, czy jest on wartościowany pozytywnie czy negatywnie, bowiem zależy to od wypełnienia miejsca przeznaczonego na argument. W analizowanym wypadku „konieczne jest zabezpieczenie”, co oznacza, że trzeba ‘zapewnić ochronę przed czymś niebezpiecznym lub szkodliwym’ [SJP PWN], ‘uczynić bezpiecznym’ [SJP PWN] bądź też ‘zapewnić utrzymanie się czegoś w dotychczasowym stanie’ [SJP PWN]. Słowo *zabezpieczenie* przyjmuje wszystkie z przytoczonych trzech znaczeń. Intencją nadawcy jest bowiem ochrona dóbr donacyjnych przed ponownym dostaniem się w ręce zaborcy, czyli utrzymanie ich bezpieczeństwa, a co więcej zagwarantowanie utrzymania obecnego stanu (prawnego) ziem. Tym samym uznać trzeba, iż jest to wartościowanie pozytywne. Prawodawca, wskazując takie działania za pożądane, *in plus* ocenia zabezpieczenie dóbr donacyjnych oraz wszelkich korzyści z nich płynących. Nie wiadomo jednak, kto miałby podjąć wskazane działania.

W analizowanej preambule wartościami najważniejszymi dla prawodawcy są niewątpliwie *naród polski*, a następnie *niepodległość* i *wolność ojczyzny*. Pozytywnie

ocenia on *męstwo, ofiarność, poświęcenie*, słowem cechy żołnierzy. Ważna jest dla niego *ziemia* (dobra donacyjne) oraz korzyści z niej płynące, a także ich *bezpieczeństwo*. Na samym końcu umieścić trzeba *organy państwa*, takie jak sejm, skarb polski, Rada Regencyjna, gdyż ich zadaniem jest podejmowanie działań chroniących wartości wymienione wcześniej.

**Dekret Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej
z dnia 22 listopada 1918 r.**

Na podstawie dekretu z d. 14 listopada b. r. przedłożył mi p. Prezydent Ministrów uchwalony przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej projekt utworzenia Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Zatwierdzając przedłożony mi projekt, stanowią, co następuje:

Przed wszystkim zauważyć należy, iż analizowana preambuła składa się z dwóch wypowiedzeń – jednego pojedynczego i jednego złożonego dwukrotnie:

- (1) Na podstawie dekretu z d. 14 listopada b. r. przedłożył mi p. Prezydent Ministrów uchwalony przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej projekt utworzenia Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego.
- (2) Zatwierdzając przedłożony mi projekt,
- (3) stanowią,
- (4) co następuje:

Pierwsze wypowiedzenie posiada szyk nacechowany VSO i zbudowane zostało na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, x) - x \text{ przedłożył } y \text{ z}$. Czasownik *przedłożyć* oznacza ‘dać komuś coś do wglądu, rozpatrzenia lub oceny’ [SJP PWN], znakiem czego wartościowanie jest neutralne i zależne od wypełnienia pustych miejsc argumentami. Wykonawcą czynności jest Prezydent Ministrów – organ państwa polskiego, a jej adresatem – nadawca preambuły, natomiast przedłożoną rzeczą jest projekt. Proste uzupełnienie predykatu nie zmienia jego neutralnego wartościowania. Należy zatem bliżej przyjrzeć się argumentom. Na temat wykonawcy czynności oraz jej adresata preambuła nie dostarcza dodatkowych informacji. Dość szeroko jednak opisany jest rzeczony projekt, czyli przedmiot działań, tzn. został on „uchwalony przez

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej” oraz dotyczy „utworzenia Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”. Po pierwsze, zauważyć należy, iż projekt, o którym mowa w preambule, ma swoje prawne umocowanie, został bowiem uchwalony przez kompetentny i powołany do tego organ państwa, a w konsekwencji wnioskować można, iż postępowanie zgodne z prawem czy też praworządność to dla prawodawcy ważne wartości. Po drugie natomiast, projekt dotyczy kwestii państwowotwórczych (utworzenia władzy reprezentacyjnej). Uwagę zwracają przydawki przymiotne „najwyższej władzy reprezentacyjnej”, z których pierwsza jest charakteryzującą, a druga – wyróżniającą. Co ważne, pierwsza z nich wskazuje na stopień powoływanej władzy – ma być ona najwyższa, czyli najważniejsza w państwie, kluczowa dla jego funkcjonowania. Druga natomiast określa charakter tejże – ma ona być reprezentacyjną, czyli związaną z funkcjonowaniem Republiki Polskiej na arenie międzynarodowej (por. *reprezentacyjny* – ‘związany z reprezentowaniem kogoś lub czegoś, przeznaczony do takiej funkcji’ [SJP PWN]). Oba te określenia wartościują władzę dodatnio. Warto jednak podkreślić, iż „Najwyższa władza reprezentacyjna Republiki Polskiej” będzie funkcjonowała „aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”, a więc to sejm jest traktowany jako kluczowy organ w państwie. Należy także zauważyć, że działania, które podejmują Prezydent Ministrów, Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej oraz nadawca preambuły, są na podstawie i w granicach prawa, o czym świadczy początkowy ustęp preambuły „na podstawie dekretu z d. 14 listopada b. r.”.

Drugie wypowiedzenie, choć złożone dwukrotnie, jest znacznie krótsze od pierwszego – pojedynczego. Nadawca informuje w nim, iż zatwierdził przedłożony mu projekt, co oznacza, iż nie dokonał w nim zmian, nie był jego autorem. W pewien sposób odsuwa więc od siebie odpowiedzialność za jego kształt. Niemniej jednak *stanowi*, czyli ‘tworzy coś, składa się na coś, jest czymś’ [SJP PWN], ‘jest czynnikiem decydującym’ [SJP PWN], ‘postanawia o czymś; też: ustanawia, uchwała coś’ [SJP PWN]. To, czy predykat ten będzie wartościowany pozytywnie czy negatywnie zależy od argumentów. Pierwszym jest nadawca preambuły, na co wskazuje forma „zatwierdzając przedłożony mi projekt, stanowią”. Drugim natomiast sformułowanie „co następuje:”. Należy wskazać, że nadawcą preambuły jest Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który z pewnością pozytywnie ocenia zatwierdzenie projektu, skoro pierwszy artykuł dekretu poprzedzonego analizowaną preambułą stanowi „Obejmuję, jako

Tymczasowy Naczelnik Państwa, Najwyższą Władzę Republiki Polskiej i będą ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”. Niemniej jednak samo wartościowanie wynikające z użytych w drugim zdaniu predykatów oraz argumentów pozostaje neutralne.

Zestawiając ze sobą informacje pozyskane w toku analizy preambuły Dekretu Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dnia 22 listopada 1918 r., należy wskazać, iż kluczową wartością dla prawodawcy jest *państwo* – jego dobro i sprawne funkcjonowanie wszystkich organów w sposób przyczyniający się jak najlepiej do stabilizacji Republiki Polskiej. Szczególną wartością jest też *praworządność*, czy – nieco szerzej – prawo i postępowanie z nim w zgodzie.

**Dekret o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego z dnia
27 listopada 1918 r.**

Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym zarządza się co następuje:

Kolejna z preambuł jest niezwykle lakoniczna, zbudowana została bowiem zaledwie z jednego wypowiedzenia jednokrotnie złożonego. Wyodrębnić można dwa wypowiedzenia składowe:

- (1) Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym zarządza się
- (2) co następuje:

Pierwsze z wypowiedzeń został oparte na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *zarządza się x*, a czasownik znalazł się na jego końcu, czyli w miejscu szczególnie wyeksponowanym. Ponieważ wypowiedzenie jest bezpodmiotowe, nie wiadomo, kto jest wykonawcą czynności, czyli kto *zarządza* (‘wydaje polecenie’ [SJP PWN] bądź precyzyjnej ‘wydaje w związku posiadanymi uprawnieniami polecenie mające na celu podjęcie przez kogoś określonego rodzaju aktywności’ [WSJP PAN]). Zauważyć jednak należy, iż predykat sam w sobie jest neutralny, w takiej sytuacji wartościowanie pozytywne lub negatywne zależeć może od argumentu. W istocie nie wiadomo, co *się zarządza*, ponieważ merytoryczne informacje niesie dopiero część artykułowana dekretu. Wartościowanie pozostaje więc neutralne. Uwagę zwraca okolicznik czasu umieszczony w pierwszym

wypowiedzeniu składowym „do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym”. Wartość pozytywną reprezentuje *ustawa* o samorządzie gminnym jako coś, na co się czeka, co zmieni sytuację prawną. Osobną wartość, również pozytywną, stanowi *sejm*, który jest organem państwowym uprawnionym do stanowienia i on ową wyczekaną ustawę wyda. Skonstatować zatem należy, iż analizowana preambuła zawiera tylko dwie wartości: *ustawę o samorządzie gminnym* (prawo) oraz *sejm* (organ państwowy, reprezentant funkcjonowania państwa).

Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r.

Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną, utrudniającą jej otrzymanie niezbędnych ilości pożywienia i ciepła oraz dachu nad głową, uznałem za konieczne wzmocnić i rozszerzyć stosowanie kar za czyny występne, objęte pojęciem takiej lichwy.

W tym celu stanowią, co następuje:

Kolejna z preambuł ponownie składa się z dwóch wypowiedzeń, z których pierwsze jest pojedyncze, a drugie złożone. Struktura składniowa tego tekstu została ukształtowana w następujący sposób:

- (1) Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną, utrudniającą jej otrzymanie niezbędnych ilości pożywienia i ciepła oraz dachu nad głową, uznałem za konieczne wzmocnić i rozszerzyć stosowanie kar za czyny występne, objęte pojęciem takiej lichwy.
- (2) W tym celu stanowią,
- (3) co następuje:

Pierwsze wypowiedzenie posiada szyk neutralny (S)VO i zbudowane zostało wokół predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ uznał } y$. *Uznać* w analizowanym przypadku oznaczać może ‘dojść do wniosku, że coś jest słuszne, właściwe, konieczne’ [SJP PWN] bądź ‘stwierdzić jakiś fakt’ [SJP PWN]. Sam predykat nie jest nacechowany ani pozytywnie, ani negatywnie. Uzupełnienie brakujących miejsc argumentami tylko w pewnym stopniu zmienia stan rzeczy. Wykonawcą czynności jest nadawca preambuły, natomiast uznaje on za konieczne podjęcie dalej wymienionych działań. *Konieczne* oznacza przy tym ‘bezwzględnie potrzebne’ [SJP PWN], czyli działania, o których pisze dalej nadawca, są wartościowane pozytywnie, jako ważne, istotne, a właściwie niezbędne. Działania te to „wzmocnienie i rozszerzenie”. *Wzmocnić* znaczy tyle,

co ‘zwiększyć intensywność, wyrazistość lub natężenie czegoś’ [SJP PWN], a *rozszerzyć* – ‘powiększyć szerokość, powierzchnię czegoś’ [SJP PWN] bądź też ‘powiększyć zasięg, zakres, rozmiary przez dodanie nowych elementów’ [SJP PWN]. Analizowane bezokoliczniki *wzmocnić* i *rozszerzyć* nie wskazują bezpośrednio na wartościowanie pozytywne czy negatywne. Wszystko bowiem zależy od tego, co będzie rozszerzane i wzmacniane, a także jak na działania te zapatruje się prawodawca. W badanej preambule prawodawca „uznał za konieczne wzmocnić i rozszerzyć stosowanie kar za czyny występne”. Kara jest tu środkiem karnym, a nie wychowawczym. Natomiast kształt przydawki w wyrażeniu *czyn występną* uwydatnia, iż prawodawca miał na myśli termin z zakresu prawa, a nie leksem *występny* (tj. naganny, karygodny, haniebny sposób postępowania). Prawodawca użył więc przydawki przymiotnej wyróżniającej, by poinformować adresatów o wzmocnieniu i rozszerzeniu stosowania kar wobec osób popełniających wskazane w tekście preambuły występki. Występki te mają być „objęte pojęciem takiej [wojennej – W.K.] lichwy”. Prawodawca nie precyzuje, jakie działania kwalifikują się jako *lichwa wojenna*, a jakie nie. Niemniej jednak, *lichwa* jako ‘udzielanie pożyczek połączone z pobieraniem od nich zbyt wysokich odsetek’ [WSJP PAN] ma wydźwięk pejoratywny, uważana jest za oszustwo, w związku z czym wartościowana jest negatywnie i zamierza się za nią karać. *Lichwa wojenna* podobnie jak *czyn występną* to termin z zakresu prawa, a nie pożyczanie na wysoki procent uskuteczniane w czasie wojny, co uwydatnia użycie przydawki przymiotnej wyróżniającej zamiast charakteryzującej. Prawodawca wskazuje, dlaczego *lichwa wojenna* jest zjawiskiem negatywnym: „utrudnia [ludności – WK] otrzymanie niezbędnych ilości pożywienia i ciepła oraz dachu nad głową”. *Utrudnia* oznacza ‘stanowi lub stwarza przeszkodę’ [SJP PWN], czyli zjawisko to wartościowane jest negatywnie. Zaskakujące jest użycie przez prawodawcę słowa *otrzymanie*, bowiem budzi ono skojarzenia związane raczej z ‘dostaniem czegoś w darze’ [SJP PWN] albo ‘dostaniem czegoś, co się należy, na co się zasługuje lub do czego się dąży’ [SJP PWN], a nie z samodzielną pracą i dojściem do celu. Być może adekwatniejszym słowem byłoby *uzyskanie*. Wykluczyć bowiem należy możliwość funkcjonowania tak szeroko zakrojonej pomocy społecznej, aby państwo mogło rozdawać mieszkańcom pożywienie, opał czy mieszkania. *Lichwa wojenna* dodatkowo wartościowana jest negatywnie, ponieważ utrudnia otrzymanie „niezbędnych ilości” wymienionych dóbr. *Niezbędny* znaczy tyle co ‘konieczny potrzebny’ [SJP PWN], więc w analizowanym przypadku – stanowiący minimum

potrzebne do przeżycia. Wartościami dla prawodawcy są w związku z tym *życie ludzkie* oraz *dobro* mieszkańców II RP (w tym także dobra doczesne jak pożywienie czy mieszkanie).

Szczególnie interesujący jest cel, dla którego prawodawca chce podjąć takie działania, a o którym informuje w pierwszych słowach preambuły: „Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną (...)”. Jego zamierzeniem jest *obrona*, czyli ‘odpieranie napaści, zwykle z bronią w rękę’ [SJP PWN], ‘wstawianie się za kimś, odpieranie zarzutów, usprawiedliwianie kogoś lub czegoś’ [SJP PWN]. Podmiotem działań ma być *ludność*, czyli ‘ogół osób mieszkających na określonym obszarze’ [WSJP PAN]. Prawodawca najprawdopodobniej zamierzał objąć ochroną wszystkich mieszkańców II Rzeczypospolitej, a nie tylko jej obywateli, co znajduje odzwierciedlenie w dość tolerancyjnym stosunku władz u progu niepodległości do wszelkich mniejszości, a także (co istotniejsze) w postępowaniu prawodawcy w zgodzie z traktatami międzynarodowymi. Niemniej jednak zauważyć należy, iż *obrona ludności* wartościowana jest jednoznacznie pozytywnie. Co więcej, obrona ta ma być *skuteczna*, czyli ‘dająca pożądane wyniki’ [SJP PWN] albo ‘taka, której działalność przynosi efekty’ [SJP PWN]. Zastosowany stopień wyższy w sformułowaniu *bardziej skuteczna* wzmacnia pozytywne wartościowanie, bowiem informuje o zintensyfikowaniu efektywności działań.

Kolejne wypowiedzenia wskazują już tylko na działania, które podejmuje prawodawca, aby osiągnąć cel opisany w pierwszym zdaniu. Prawodawca zatem „stanowi, co następuje:”. Po raz kolejny predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x$ stanowi y jest wartościowany neutralnie. O wartości pozytywnej albo negatywnej decyduje bowiem dopiero to, co następuje po dwukropku kończącym preambułę, czyli w części artykułowanej dekretu.

Reasumując rozważania dotyczące preambuły Dekretu w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z dnia 5 grudnia 1918 r., stwierdzić należy, iż wartością kluczową dla prawodawcy jest *życie ludzkie*. Kolejną z wartości będzie niewątpliwie *dobro(byt)* mieszkańca II RP. Środkami do uzyskania tego stanu będzie sprawnie działające państwo, a w szczególności system kar.

**Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99–102 KK z 1903 r. z dnia
11 stycznia 1919 r.**

Uznając konieczność przywrócenia mocy obowiązującej artykułom 99–102 Kodeksu Karnego z 1903 roku, uchylonym przez przepisy przechodnie przy wprowadzaniu sądownictwa polskiego na skutek pozostawienia kraju pod okupacją, postanawiam niniejszem, że artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą w brzmieniu następującem:

Kolejna preambuła składa się z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, w którym można wyodrębnić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uznając konieczność przywrócenia mocy obowiązującej artykułom 99–102 Kodeksu Karnego z 1903 roku, uchylonym przez przepisy przechodnie przy wprowadzaniu sądownictwa polskiego na skutek pozostawienia kraju pod okupacją.
- (2) Postanawiam niniejszem.
- (3) Artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą w brzmieniu następującem:

Pierwsze ze zdań składowych zbudowane zostało wokół imiesłowu przysłówkowego współczesnego *uznając* (konieczność). Czynność tę wykonał ten, który „postanawia niniejszem”, a więc nadawca preambuły. *Uznać* (*konieczność*), jak było już wskazywane, oznacza ‘dojść do przekonania, że coś jest słuszne, właściwe, konieczne’ [SJP PWN] bądź ‘stwierdzić jakiś fakt’ [SJP PWN] – w analizowanym przypadku, że ‘coś jest konieczne’, tj. ‘bezwzględnie potrzebne’ [SJP PWN]. Już pierwsze słowa analizowanej preambuły informują o wartościowaniu pozytywnym tego, co *jest konieczne*: „przywrócenie mocy obowiązującej artykułom 99–102 Kodeksu Karnego z 1903 roku”. *Przywrócić* oznacza przy tym ‘doprowadzić coś do poprzedniego stanu lub wprowadzić coś na nowo’ [SJP PWN], wobec czego intencją prawodawcy jest ponowne wprowadzenie do systemu prawnego wskazanych artykułów ustawy. Przydawka przymiotna wyróżniająca w wyrażeniu *moc obowiązująca* sygnalizuje, że prawodawca ma na myśli przywrócenie pewnej sytuacji prawnej. „Moc obowiązująca” wskazuje kogo dotyczy dana noma prawna. Adresat każdej normy prawnej niezależnie od jej źródła ma jednakowy obowiązek jej przestrzegania.

W tym samym wypowiedzeniu składowym prawodawca informuje, co się stało z wyróżnionymi przepisami, iż przestały one obowiązywać. Zostały one uchylone „przez przepisy przechodnie przy wprowadzaniu sądownictwa polskiego na skutek

pozostawienia kraju pod okupacją”. *Uchylić* w analizowanym wypowiedzeniu przyjmuje swoiste znaczenie prawne i należy je rozumieć jako ‘unieważnić’ [SJP PWN]. Przydawka *przechodnie* odnosząca się do *przepisy* jest przydawką przymiotną wyróżniającą i – tak jak w poprzednich przypadkach – współtworzy ona konkretny termin prawny, oznaczający przepisy tymczasowo obowiązujące, rozwiązujące w okresie przejściowym kolizję między dotychczasową a nową ustawą. Podobnie szczególne znaczenie przyjmuje przydawka przymiotna wyróżniająca w wyrażeniu *sądownictwo polskie*. Intencją prawodawcy było bowiem podkreślenie państwowego charakteru sądownictwa, czyli jego zinstytucjonalizowania, a nie zaznaczenie narodowej przynależności. Pośród ostatnich słów analizowanego zdania uwagę przykuwa rzeczownik *pozostawienie* w wyrażeniu „pozostawienie kraju pod okupacją”. Rzeczownik ten pochodzi od czasownika *pozostawić*, oznaczającego w ‘opuścić, porzucić kogoś, coś’ [SJP PWN], ‘minąć, zostawiając jakiś ślad, powodując jakieś skutki’ [SJP PWN], ‘wstrzymać się od działania w stosunku do kogoś lub czegoś’ [SJP PWN] bądź też ‘zdać się w czymś na kogoś, oddać coś komuś pod opiekę’ [SJP PWN]. Użycie jednak stwierdzenia „na skutek pozostawienia kraju pod okupacją” zamiast „na skutek pozostawania kraju pod okupacją” budzi poczucie, że ktoś celowo kraj pozostawił, oddał, wstrzymał się od działania. Zdaje się natomiast, że intencją prawodawcy było podkreślenie, że jest to sytuacja trwała, niezależna od niego i utrzymująca się wbrew jego woli. Niewątpliwie jednak sam rzeczownik *okupacja* jako ‘czas zajmowania obcego terytorium przy użyciu siły zbrojnej’ [WSJP PAN] jest wartościowany negatywnie.

W kolejnym wypowiedzeniu złożonym prawodawca informuje o podjętym działaniu: „postanawiam niniejszem”, czyli ‘podejmuję tak więc decyzję’. Owa decyzja polega na stwierdzeniu, iż „artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą w brzmieniu następującem:”. Oba zdania składowe mają szyk neutralny SVO. W drugim z nich warto przyrzeć się przydawkom w wyrażeniach *artykuły wymienione*, *moc obowiązującą* oraz *brzmieniu następującem*. Pierwsze z określeń nie występuje w prepozycji, lecz postpozycji, co nie zmienia jednak znaczenia sformułowania, ponieważ *wymienione* odnosi się do art. 99–102 Kodeksu Karnego z 1903 r. Niemniej jednak prawodawca w ten sposób zwrócił szczególną uwagę odbiorcy na to, iż ma na myśli konkretne artykuły (te, o których już pisał, nie jakiegokolwiek) i są one dla niego ważne. Podobnym celom służyć miało użycie przydawki przymiotnej wyróżniającej *następującem*. Prawodawca za jej pomocą podkreśla, jakie jest owo brzmienie,

czyli zachęca odbiorcę do tego, by zapoznał się z treścią artykułów wymienionych po dwukropku. Inny cel przyświecał nadawcy w sytuowaniu przydawki przymiotnej wyróżniającej w wyrażeniu *moc obowiązująca* – jak zostało już wskazane – w ten sposób przywołał termin prawny wraz ze wszelkimi prawnymi konsekwencjami.

Na podstawie analizy preambuły Dekretu w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99–102 KK z 1903 r. z dnia 11 stycznia 1919 r. wskazać należy, iż wartością kluczową dla prawodawcy jest sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego, do czego przyczynia się obowiązujące prawo.

Dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.

Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie miejskim dla całego Państwa Polskiego wprowadza się dla obszarów Polski, należących przed wojną do Rosji, następującą tymczasową ustawę o samorządzie miejskim.

Preambuła Dekretu o samorządzie miejskim złożona jest z jednego wypowiedzenia pojedynczego:

- (1) Do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie miejskim dla całego Państwa Polskiego wprowadza się dla obszarów Polski, należących przed wojną do Rosji, następującą tymczasową ustawę o samorządzie miejskim.

Wypowiedzenie posiada szyk neutralny VO i zostało zbudowane na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *wprowadza się x*. Czasownik *wprowadzać* oznacza ‘zacząć coś stosować lub oddać do użytku, na usługi czyjeś lub czegoś’ [SJP PWN], ‘zaznajomić kogoś z czymś’ [SJP PWN], ‘nanieść np. poprawki’ [SJP PWN] bądź ‘włożyć coś do wnętrza czegoś, zwykle do jakiegoś przewodu’ [SJP PWN]. W analizowanym przypadku *wprowadza się (...) ustawę* rozumie się jako ‘zaczyna się ją stosować’, ‘przyjmuje się, że jest elementem obowiązującego systemu prawnego’. Analizowana struktura predykatowo-argumentowa nie niesie ze sobą żadnego rodzaju wartościowania. Warto przyjrzeć się przydawkom określającym jedyny argument badanego predykatu. Obie przydawki są przymiotnymi charakteryzującymi, pierwsza wskazuje na treść przepisów, które nastąpią po preambule, stanowiąc *meritum* ustawy. Druga natomiast informuje o tymczasowości stosowanych rozwiązań. Żadna z nich nie wprowadza dodatkowego wartościowania. W tekście preambuły znajduje się jednak

jeszcze jeden fragment wskazujący na czasowość ustawy. Prawodawca w pierwszych słowach zaznacza bowiem: „do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie miejskim dla całego Państwa Polskiego”. *Wydać* podobnie jak *wprowadzać* informuje o rozpoczęciu obowiązywania danego aktu prawa. Tym razem jednak wiadomo, że rzeczony czynności dokona sejm. Fakt, iż prawodawca zaznacza, kto wyda nowe regulacje, a dodatkowo stosuje wielką literę w pisowni owej instytucji, informuje, iż jest to instytucja dla niego ważna, która cieszy się dużym autorytetem i jest uprawniona do podejmowania takich działań. Ponadto nowa ustawa o samorządzie miejskim będzie dotyczyła „całego Państwa Polskiego”. Przydawka przymiotna wyróżniająca zapisana wielkimi literami informuje nie tylko o szacunku, jakim darzy prawodawca kraj, ale również stanowi nazwę państwa, a nie podkreślenie narodowości (por. polskiego państwa). Z kolei przydawka przymiotna charakteryzująca *całego* zwraca uwagę na powszechność planowanych regulacji oraz informuje o ujednolicaniu prawa na całym terytorium II RP. Obie przydawki wprowadzają wartościowanie pozytywne. Warto zauważyć, iż w przeciwieństwie do planowanej ustawy o samorządzie miejskim, ta, która jest poprzedzona analizowaną preambułą, wprowadzana jest tylko „dla obszarów Polski, należących przed wojną do Rosji”. W ten sposób prawodawca podejmował pierwsze próby uporządkowania systemu prawnego w pełnej partykularyzmów II RP.

W preambule Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. nie przywołano wielu wartości, prawodawca jedynie zwraca uwagę na jednolitość rozwiązań prawnych, które mają przyczynić się do sprawnego funkcjonowania całego państwa.

**Dekret o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia
7 lutego 1919 r.**

Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla Narodu Polskiego dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego, postanawiam:

Kolejna z preambuł także składa się z jednego wypowiedzenia, jest ono jednak złożone i wyróżnić w nim można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uczcić (wielki dla Narodu Polskiego dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego).
- (2) Upamiętnić wielki dla Narodu Polskiego dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego.
- (3) Postanawiam.

Pierwsze dwa wypowiedzenia składowe posiadają szyk neutralny V(O) i VO i zbudowane zostały na podstawie predykatów jednoargumentowych $f(x)$ – *uczcić x* i *upamiętnić x*. *Uczcić* w analizowanym przypadku oznacza ‘uświetnić coś w jakiś sposób, uroczyście obejść’ [SJP PWN], natomiast *upamiętnić* – ‘zachować coś dla pamięci potomnych’ [SJP PWN]. Oba predykaty wartościują jednoznacznie pozytywnie. Zabieg ten wzmacniają ponadto określenia argumentu *dzień*, gdyż jest on „wielki dla Narodu Polskiego”, a jednocześnie jest dniem „otwarcia Sejmu Ustawodawczego”. *Otwarcie* informuje o ‘oficjalnym ogłoszeniu rozpoczęcia czegoś’ [WSJP PAN]. W analizowanej ustawie prawodawca wspomina dzień rozpoczęcia działalności instytucji powołanej do uchwalania prawa. Instytucją tą jest zapisany wielkimi literami w pełnej nazwie Sejm Ustawodawczy (przydawka przymiotna wyróżniająca współtworzy nazwę własną), co świadczy o tym, że jest on szczególnie ważny dla prawodawcy, że posiada kompetencje do stanowienia prawa, a w konsekwencji – oceniany jest *in plus*. Dodatkowo zauważyć należy, iż dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego jest dniem *wielkim*, to jest ‘mający szczególnie duże znaczenie’ [WSJP PAN]. W ten sposób prawodawca wzmacnia wartościowanie pozytywne. Należy jednak podkreślić fakt, że dzień ten jest *wielki* nie dla wszystkich, a jedynie dla określonej grupy osób, mianowicie dla narodu polskiego, zatem to *naród* jest wartością najwyższą dla prawodawcy. Dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego jest wart uczczenia i upamiętnienia, jest on bowiem wielki dla narodu polskiego. Ostatnie ze zdań składowych zbudowane zostało tylko ze słowa *postanawiam*, które stanowi predykat dwuargumentowy $f(x, y)$ – x *postanawia y*. W analizowanym wypadku uzupełniony został tylko pierwszy argument w postaci formy osobowej *postanawiam* – nadawca preambuły. Drugi z argumentów stanowi część artykułowana, która umieszczona została po preambule.

Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r.

Do czasu ujednolajnienia prawa prasowego na wszystkich ziemiach Państwa Polskiego, obowiązywać będzie na obszarach, będących uprzednio pod zaborem rosyjskim, co następuje:

Analizowana preambuła zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, w którym wyodrębnić można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Do czasu ujednostajnienia prawa prasowego na wszystkich ziemiach Państwa Polskiego, obowiązywać będzie na obszarach, będących uprzednio pod zaborem rosyjskim.
- (2) Co następuje.

Rolę konstytutywną w pierwszym z wypowiedzeń składowych pełni predykat jednoargumentowy $f(x) - x$ *będzie obowiązywać*. Czasownik *obowiązywać* oznacza ‘być czymś obowiązkiem, mieć moc prawną’ [SJP PWN], *będzie* natomiast wskazuje na czas przyszły czynności. Niemniej jednak intencją prawodawcy było poinformowanie, iż nowe przepisy prawa obowiązują od momentu wydania dekretu do czasu ujednolicenia prawa prasowego w całej II Rzeczypospolitej. Jedyne argument analizowanego predykatu przyjął brzmienie „co następuje:”, czyli po raz kolejny trudno mówić o jakimkolwiek wartościowaniu w zakresie podstawowej struktury predykatowo-argumentowej, gdyż kluczowe informacje zawarte zostały w części artykułowanej aktu prawa. Należy zatem przyjrzeć się okolicznikom użytym w preambule. Dekret obowiązywać będzie „do czasu ujednostajnienia prawa prasowego na wszystkich ziemiach Państwa Polskiego” „na obszarach, będących uprzednio pod zaborem rosyjskim”. Pierwsza ze struktur okolicznikowych akcentuje na tymczasowość wprowadzanych rozwiązań prawnych. Cezurą dla nich jest „ujednostajnienie prawa prasowego na wszystkich ziemiach Państwa Polskiego”. *Ujednostajnienie* oznacza ‘uczynienie jednostajnym, jednakowym’ [SJP PWN], wobec czego po raz kolejny wartością dla polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego okazuje się ujednolicenie prawa. Proces ten ma dotyczyć „wszystkich ziem Państwa Polskiego”. *Wszystkich* to przydawka przymiotna charakteryzująca rzeczownik *ziem* podkreśla ogół rzeczy bez wyjątków. Natomiast przydawka przymiotna wyróżniająca w wyrażeniu zapisanym wielkimi literami *Państwo Polskie* sygnalizuje posługiwanie się przez prawodawcę nazwą II RP, a jednocześnie zaznacza jego szacunek dla kraju. Dla prawodawcy wartością jest *państwo* samo w sobie, w tym także jego terytorium. Zakres ziem, na terenie których obowiązywać mają tymczasowe regulacje prasowe, eksponuje kolejna struktura okolicznikowa: „na obszarach, będących uprzednio pod zaborem rosyjskim”. *Uprzednio* oznacza najpewniej ‘przed wojną’ – tak, jak miało to miejsce w preambule Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. Uwagę zwraca przydawka przymiotna wyróżniająca *rosyjski* odnosząca się do rzeczownika *zabór*. Poprzez zmianę miejsca przymiotnika, to znaczy przesunięcie go za rzeczownik,

prawodawca wzmocnił działanie konkretnego państwa w procesie bezprawnego zajęcia obcego terytorium i przywłaszczenie sobie cudzej własności, tj. ziem polskich. Tym samym podkreślił swoją negatywną ocenę dla działań Rosji.

Chcąc podsumować analizę wyróżnionych wartości w preambule poprzedzającej Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r., podkreślić należy, iż wartością nadrzędną dla prawodawcy na gruncie tego tekstu jest *Państwo Polskie* (jego niepodległość, jednolitość, stabilność). Ażeby dobrze ono działało, prawodawca podejmuje kroki w celu ujednolicenia *prawa*, które to stanowi kolejną istotną dla niego wartość.

**Dekret w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia
8 lutego 1919 r.**

Dla upamiętnienia wielkiej w życiu Narodu Polskiego chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego Zjednoczonej i Niepodległej Polski, kierowany zamiarem złagodzenia losu osób, które stały się winnymi przestępstw sądowych i administracyjnych, postanawiam:

Powyższa preambuła składa się z jednego wypowiedzenia złożonego, w którym można wyodrębnić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Dla upamiętnienia wielkiej w życiu Narodu Polskiego chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego Zjednoczonej i Niepodległej Polski, kierowany zamiarem złagodzenia losu osób, postanawiam:
- (2) (Osób), które stały się winnymi przestępstw sądowych i administracyjnych.

Pierwsze wypowiedzenie składowe zbudowane zostało na postawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ postanawia } y$, co oznacza ‘po zastanowieniu uznawać, że będzie się robić to, o czym mowa, lub będzie się chcieć powodować, aby działo się to, o czym mowa, a nie cokolwiek innego’ [WSJP PAN]. Znamienny jest czas terażniejszy oraz aspekt niedokonany czasownika, co wskazuje na fakt, iż prawodawca stanowi prawo na oczach jego adresatów, niejako tu i teraz, mając ich za świadków. Uznać przy tym należy, iż analizowany czasownik zawiera w sobie wartościowanie pozytywne, ponieważ implikuje, że prawodawca stanowi prawo „po zastanowieniu”, czyli z rozmysłem i pełną odpowiedzialnością. Po raz kolejny jednak trudno określić rodzaj nacechowania na podstawie argumentów, bowiem pierwszy z nich odzwierciedlony zostaje w formie

czasownika *postanawiam* i uwidacznia nadawcę preambuły, drugi natomiast – jak w wielu wcześniej analizowanych tekstach – ukryty jest w części artykułowanej dekretu, a więc wykracza poza badany tekst. Znowu więc wypadnie uwagę skoncentrować na strukturach okolicznikowych. Po pierwsze, nadawca *postanawia* „dla upamiętnienia wielkiej w życiu Narodu Polskiego chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego Zjednoczonej i Niepodległej Polski”, a także „kierowany zamiarem złagodzenia losu osób”. Jak już zostało wskazane, *upamiętnić* znaczy ‘zachować coś dla pamięci potomnych’ [SJP PWN] i jest wartościowane pozytywnie. Upamiętniona ma zostać „wielka chwila”. Przytoczona przydawka przymiotnikowa jest przydawką charakteryzującą, opisującą ową chwilę. *Wielka* w badanym wypadku oznacza ‘mająca duże znaczenie’ [SJP PWN], wzmocnione więc zostaje wartościowanie pozytywne. Tak jak w preambule Dekretu o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 lutego 1919 r. chwila ta jest wielka „w życiu Narodu Polskiego”. Warto podkreślić, że przydawka przymiotna wyróżniająca *polskiego* została zapisana wielką literą, co jest oznaką szacunku, jakim prawodawca darzy naród polski. Dodatkowo został on ożywiony, jest traktowany podmiotowo. Naród stanowi dla prawodawcy najwyższą wartość – dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego jest wielki, gdyż jest on ważny dla narodu polskiego. Ponadto sejm jest organem „Zjednoczonej i Niepodległej Polski”. Użyte przez prawodawcę przydawki przymiotne charakteryzujące informują o cechach Polski: jest ona *zjednoczona* (‘złączona w całość’ [SJP PWN]) i *niepodległa* (‘niezależna od innych państw’ [SJP PWN]). Zapisanie słów tych wielkimi literami wskazuje, że wyrażają one szczególnie ważne wartości dla prawodawcy.

Ostatni fragment pierwszego wypowiedzenia składowego informuje o przyczynach, dla których prawodawca podjął się stanowienia nowego prawa: był on „kierowany zamiarem złagodzenia losu osób”. *Złagodzić* w analizowanym tekście oznacza ‘uczynić łagodnym lub łagodniejszym’ [SJP PWN] bądź też ‘uczynić mniej intensywnym’ [SJP PWN]. Słowo to niesie ładunek wartościowania pozytywnego, które ulega wzmocnieniu po uzupełnieniu informacji o tym, co ma zostać złagodzone: *los osób*, czyli ‘następujące po sobie wydarzenia decydujące o tym, co dzieje się z kimś lub z czym’ [WSJP PAN]. Łagodzenie losu nie obejmuje jednak wszystkich osób, a tylko te, „które stały się winnymi przestępstw sądowych i administracyjnych”. Analizowane drugie zdanie składowe posiada szyk neutralny (S)VO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ stały się (winnymi) } y$. Leksem *stać się* oznacza

‘przytrafić się, zdarzyć się, nastąpić’ [SJP PWN] bądź też ‘przejsć stopniowo w inny stan, w inną postać, zmienić się w kogoś lub w coś innego’ [SJP PWN]. Zarówno pierwsze, jak i drugie znaczenie wskazanego czasownika nie odzwierciedla stanu faktycznego. W wypadku pierwszej definicji można by odnieść wrażenie, iż wymienione w preambule osoby nie popełniły przestępstwa, ale że „zdarzyło” im się to bez ich intencji czy działania. Druga natomiast implikuje stopniowość, pewien proces zmieniania się z osoby niewinnej w osobę winną popełnienia przestępstwa. Być może jednak prawodawca, używając takiego czasownika, chciał usprawiedliwić swoją decyzję o amnestii dla wskazanych osób i zbudować poczucie, że wskazane osoby zostały uznane za przestępców bez udowodnienia ich winy. Być może też stwierdził, że przestępstwa sądowe i administracyjne nie są przestępstwami bardzo poważnymi i w związku z tym można ich sprawcom okazać łaskę.

Podsumowując rozważania dotyczące analizowanej preambuły, podkreślić należy, iż najważniejszą dla prawodawcy wartością jest *naród polski*, na kolejnym miejscu znajduje się *Polska* – niepodległa i zjednoczona, dalej *Sejm Ustawodawczy*, a na końcu *los mieszkańców II RP*.

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między Polską a Niemcami z dnia 1 kwietnia 1920 r.

Z uwagi na konieczność niezwłocznego uregulowania spraw związanych z wykonaniem art. 89 Traktatu Pokojowego Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r. Rada Ministrów ustanawia następujące przepisy co do ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego pomiędzy Polską a Niemcami.

Analizowana preambuła składa się z jednego wypowiedzenia pojedynczego rozwiniętego o szyku neutralnym SVO, które zostało zbudowane na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ ustanawia } y$. Czasownik *ustanawiać* oznacza ‘uczynić coś obowiązującym urzędowo, oficjalnie’ [SJP PWN]. Wartościowanie zależne jest od wypełnienia miejsc argumentami. W analizowanym przypadku „Rada Ministrów ustanawia przepisy”. Zauważyć należy, iż podmiot ten jest uprawniony do stanowienia prawa, czyli działa w ramach swoich kompetencji, co należy ocenić dodatnio. Nie wpływa to jednak na pozytywne bądź negatywne wartościowanie wynikające z całego przytoczonego ustępu. Należy w tym miejscu przyjrzeć się bliżej pozostałym informacjom umieszczonym w preambule. Rada Ministrów stanowi nowe prawo

„z uwagi na konieczność niezwłocznego uregulowania spraw związanych z wykonaniem art. 89 Traktatu Pokojowego Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r.”. Przyczyną podjęcia działań jest więc obowiązek wywiązania się z postanowień prawa międzynarodowego. Jest to *konieczne* (‘bezwzględnie potrzebne’ [SJP PWN]) i ma wydarzyć się *niezwłocznie* (‘tak, aby nastąpić w jak najkrótszym czasie’ [SJP PWN]). Zastosowane przymiotnik i przysłówek budzą przekonanie, iż „uregulowanie spraw związanych z wykonaniem art. 89 Traktatu Pokojowego Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r.” jest niezmiernie ważne, a jednocześnie prawodawca w sposób enigmatyczny poinformował, co jest przyczyną stanowienia nowego prawa. Warto przytoczyć wspomniany art. 89 Traktatu:

Polska obowiązuje się udzielić wolności tranzytu osobom, towarom, okrętom, statkom, wagonom i transportom pocztowym, przechodzącym tranzytem z Prus Wschodnich do reszty Niemiec lub odwrotnie, przez terytorjum Polski, włączając w to jej wody terytorjalne, traktować je we wszystkim, co dotyczy ułatwień, ograniczeń i wszelkich innych spraw, conajmniej z takimi samymi względami, jak osoby, towary, okręty, statki, wagony i transporty pocztowe, które są narodowości, pochodzenia, importu, własności lub miejsca wysłania polskiego albo też innego, które cieszy się jeszcze wyższymi od polskiego względami.

Twary tranzytowe będą wolne od wszelkich opłat celnych oraz innych podobnych.

Wolność tranzytu będzie się rozciągała także na komunikację telegraficzną i telefoniczną na warunkach określonych w Konwencji, przewidzianych artykułem 98⁶¹⁸.

Po zaznajomieniu się z przytoczonym artykułem nie dziwi już fakt, iż Rada Ministrów „ustanawia następujące przepisy co do ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego pomiędzy Polską a Niemcami”.

Podkreślić jednak trzeba, że w zakresie wartości oraz sposobów wartościowania analizowana preambuła jest bardzo uboga. Jedyną wartością, która wynika z zapisów preambuły Rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między Polską a Niemcami z dnia 1 kwietnia 1920 r. jest *prawo międzynarodowe* w postaci Traktatu Wersalskiego. Można by również argumentować, iż wartością dla prawodawcy jest *praworządność* (Rada Ministrów działa na podstawie prawa i w ramach swoich kompetencji), a także – z mniejszym przekonaniem – *stosunki sąsiedzkie* (do dbania o które Polska jest zobowiązana

⁶¹⁸ Traktat pokoju między mocarstwami Sprzymierzonymi i Skojarzonymi i Niemcami podpisany w Wersalu dnia 23 czerwca 1919 roku z dnia 28 czerwca 1920 r., Dz.U. 1920 nr 35 poz. 200.

na podstawie Traktatu). Najbardziej prawdopodobne jest jednak, iż prawodawca realizuje zapisy prawa międzynarodowego w trosce o *niepodległość* II RP.

Ustawa z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej

Gwoli upamiętnienia wielkiej dla Narodu Polskiego chwili odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską ziem, które wchodziły w skład państwa pruskiego, stanowi się co następuje:

Kolejna z preambuł składa się z jednego wypowiedzenia złożonego, z którego wyodrębnić można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Gwoli upamiętnienia wielkiej dla Narodu Polskiego chwili odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską ziem stanowi się.
- (2) (Ziem), które wchodziły w skład państwa pruskiego.
- (3) Co następuje:

Pierwsze z wypowiedzeń składowych posiada szyk neutralny $V(O)$, zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się x*. Taka konstrukcja sprawia, że nie wiadomo, kto jest wykonawcą działań, czyli kto ‘postanawia o czymś; też: ustanawia, uchwała coś’ [SJP PWN]. Wypełnienie jedyne miejsca argumentem „co następuje:” niewiele zmienia nie tylko w zakresie wiedzy na temat nowego prawa, ale także odnośnie do wartościowania. Wszystkie interesujące informacje znajdują się po dwukropku – w części artykułowanej ustawy, nie stanowiąc przedmiotu analizy. Po raz kolejny należy więc skupić uwagę na strukturach okolicznikowych. Szczególnie istotny jest ustęp, który rozpoczyna preambułę, a który informuje o celu uchwalania nowej ustawy: „Gwoli upamiętnienia wielkiej dla Narodu Polskiego chwili odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską ziem”. Prawodawca po raz kolejny odwołuje się do *upamiętnienia*, czyli ‘zachowania czegoś dla pamięci potomnych’ [SJP PWN], w konsekwencji wartościuje pozytywnie. Upamiętniona zostać ma znowu „wielka dla Narodu Polskiego chwila”. Jak już zostało dwukrotnie wskazane, *wielka* oznacza ‘mająca duże znaczenie’ [SJP PWN]. Dzięki użyciu tego przymiotnika wzmocnione zostaje wartościowanie pozytywne. Warto zauważyć, iż po raz kolejny chwila jest wielka „dla Narodu Polskiego”. Naród znowu jawi się jako wartość kluczowa dla prawodawcy,

który wielkości chwili upatruje w tym, że jest ona szczególnie ważna dla narodu polskiego właśnie. Tym razem jednak rzeczownik *chwila* nie odnosi się do wydarzeń związanych z Sejmem Ustawodawczym, ale dotyczy „odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską ziem”. Zastosowany szyk przestawny zwraca uwagę czytelnika na ostatnie ze słów, czyli *ziem*. Zabieg ten nie jest przypadkowy, gdyż dalej prawodawca wyjaśnia, jakie ziemie miał na myśli – te „które wchodziły w skład państwa pruskiego”, czyli te, które były (w czasie przeszłym, być może przed I wojną światową, jak wskazywał w preambule Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.) jego częścią. Znamienny jest fakt, iż prawodawca zastosował małe litery w sformułowaniu *państwo pruskie*, podczas gdy w analizowanych dotychczas preambułach *Państwo Polskie* zawsze zapisywane było wielkimi literami. Zapewne jest to wyraz szacunku, jakim prawodawca darzy II Rzeczpospolitą, jak również sposób na wzmocnienie wartościowania. Na koniec warto wrócić do czasownika *odzyskać*, który oznacza ‘stać się znowu właścicielem czegoś, co się utraciło’ [SJP PWN], jak również ‘wrócić do poprzedniego stanu’ [SJP PWN]. W obu przypadkach w analizowanym kontekście czasownik ten niesie wartościowanie pozytywne, dlatego że ziemie odzyskała Rzeczpospolita Polska, co oznacza, że wróciły one do prawowitego ich właściciela.

Po raz kolejny kluczową dla prawodawcy wartością jest *naród polski*. Na drugim miejscu plasuje się *Rzeczpospolita Polska* (niepodległość, powrót jej prawowitej własności).

Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich

Najwyższe uczelnie, poświęcone pielęgnowaniu i szerzeniu wiedzy, noszą w Państwie Polskiem w ogólności nazwę szkół akademickich, a w szczególności wszechnic, czyli uniwersytetów, szkół głównych, politechnik i akademji.

Zadaniem ich jest służyć nauce i ojczyźnie. W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, oraz przewodniczyć na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką, a przez nią rozpowszechniać ją wśród całego narodu polskiego w imię zasad, przyświecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego.

Zadaniem szkół akademickich jest również przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych, których wykonywanie wymaga naukowego opanowania różnych gałęzi wiedzy i samodzielnego sądu o wchodzących w ich zakres zagadnieniach teoretycznych i praktycznych.

W ten sposób szkoły akademickie mają spełniać jak najwierniej to szczytne zadanie, które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich jej założyciel, król Kazimierz Wielki, życząc jej, aby była nauk perłą, aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu,

cnotąдобnych i w naukach biegłych, a zarazem aby stała się krynicą umiejętnej wiedzy, z której mogliby czerpać wszyscy.

Preambuła Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich jest jedną z dłuższych preambuł autorstwa polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego, ponieważ składa się ona z pięciu wypowiedzeń. W badanym tekście wyodrębnić można następujące wypowiedzenia pojedyncze oraz składowe:

- (1) Najwyższe uczelnie, poświęcone pielęgnowaniu i szerzeniu wiedzy, noszą w Państwie Polskiem w ogólności nazwę szkół akademickich, a w szczególności wszechnic, czyli uniwersytetów, szkół głównych, politechnik i akademji.
- (2) Zadaniem ich [szkół akademickich – W.K.] jest służyć nauce i ojczyźnie.
- (3) W tym celu mają one [szkoły akademickie – W.K.] szukać (prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej).
- (4) (Mają one) dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej.
- (5) (Mają one) przewodniczyć na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką.
- (6) (Mają one) przez nią [młodzież – W.K.] rozpowszechniać ją wśród całego narodu polskiego w imię zasad, przyświecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego.
- (7) Zadaniem szkół akademickich jest również przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych.
- (8) (Zawodów), których wykonywanie wymaga naukowego opanowania różnych gałęzi wiedzy i samodzielnego sądu o wchodzących w ich zakres zagadnieniach teoretycznych i praktycznych.
- (9) W ten sposób szkoły akademickie mają spełniać jak najwierniej to szczytne zadanie.
- (10) (Zadanie), które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich [szkół akademickich – W.K.] jej założyciel, król Kazimierz Wielki.
- (11) Życząc jej [najstarszej szkole – W.K.].
- (12) Była nauk perłą.
- (13) Wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotąдобnych i w naukach biegłych.
- (14) Stała się krynicą umiejętnej wiedzy.
- (15) (Wiedzy), z której mogliby czerpać wszyscy.

Pierwsze z wypowiedzeń posiada szyk neutralny SVO i zostało zbudowane na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ nosi (nazwę) } y$. Predykat ten jest neutralny i dopiero uzupełnienie brakujących miejsc argumentami może wprowadzić pozytywne bądź negatywne wartościowanie, czyli „najwyższe uczelnie” noszą nazwę „szkół akademickich”. W obu przypadkach pojawiają się przydawki przymiotne, jednak pierwsza jest charakteryzująca, a druga wyróżniająca. Przydawka przymiotna charakteryzująca *najwyższe* zwraca uwagę na stopień uczelni, są one *najwyższe* (stopień najwyższy od przymiotnika *wysoki* oznaczającego ‘zajmujący pierwsze lub ważne miejsce w jakiejś hierarchii’ [SJP PWN], ‘mający dużą wartość, duże znaczenie’ [SJP PWN] bądź też ‘szlachetny i wzniosły’ [SJP PWN]). Określenie to niewątpliwie wprowadza wartościowanie pozytywne, tym bardziej że towarzyszy słowu *uczelnie*, które samo w sobie oznacza ‘instytucję naukową umożliwiającą zdobycie wyższego wykształcenia’ [WSJP PAN]. Druga z przydawek przymiotnych *akademickich* informuje o rodzaju szkół. Prawodawca doprecyzowuje jednak, iż jest to nazwa ogólna, określająca wszystkie typy szkół wyższych, na które składają się: uniwersytety, szkoły główne, politechniki i akademie. W pierwszym wypowiedzeniu informuje on również, czemu służą najwyższe uczelnie – są one „poświęcone pielęgnowaniu i szerzeniu wiedzy”. *Poświęcić* oznacza przy tym ‘oddać coś komuś lub jakiejś ważnej sprawie lub zrezygnować dla nich z kogoś, z czegoś’ [SJP PWN]. Czasownik ten kontynuuje więc wartościowanie pozytywne. Najwyższe uczelnie zostały bowiem oddane „ważnej sprawie”, którą jest „pielęgnowanie i szerzenie wiedzy”. *Pielęgnowanie* znaczy ‘dogłębne oglądanie kogoś lub czegoś’ [SJP PWN] albo ‘podtrzymanie ciągłości czegoś’ [SJP PWN], natomiast *szerzenie* oznacza ‘rozpowszechnianie jakichś poglądów, postaw, zasad itp.’ [SJP PWN]. Pierwszy z rzeczowników niewątpliwie wartościuje pozytywnie, natomiast drugi robi to dopiero w momencie uzupełnienia go o informację, co ma być szerzone. W analizowanej preambule jest to nauka, zatem i drugi z rzeczowników wprowadza wartościowanie pozytywne.

Drugie z wypowiedzeń preambuły Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ jest służyć } y$: *zadaniem (ich) jest służyć komuś/czemuś*. Szyk analizowanego zdania podkreśla cel powołania szkół akademickich do istnienia, zwraca uwagę na ich funkcję, którą winny wypełnić. *Zadanie* oznacza bowiem ‘czynność, która powinna zostać wykonana’ [WSJP PAN]. *Zadaniem* szkół jest *służyć*, czyli ‘działać w interesie czegoś

lub dla czyjegoś dobra' [SJP PWN]. Tym samym prawodawca wartościuje cel istnienia szkół pozytywnie. Wartościowanie dodatnie intensyfikowane jest przez fakt, iż szkoły mają służyć „nauce i ojczyźnie”. Skoro ważne dla prawodawcy instytucje zostały powołane po to, by działać w interesie *nauki* i *ojczyzny*, oznacza to, że dwa ostatnie rzeczowniki nazywają wartości szczególnie ważne dla prawodawcy.

W kolejnych wypowiedzeniach składowych prawodawca wyjaśnia, w jaki sposób mają działać najwyższe uczelnie, aby mogły realizować swoje zadanie, czyli służyć nauce i ojczyźnie. Mają one (szkoły akademickie) – „szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej” oraz „przewodniczyć na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką”. *Prawda* rozumiana być tu może jako ‘zgodna z rzeczywistością treść słów, interpretacja faktów, przedstawienie czegoś zgodne z realiami’ [SJP PWN], ‘to, co rzeczywiście jest, istnieje lub było’ [SJP PWN] albo też ‘zasada dowiedziona naukowo lub wynikająca z doświadczenia, uważana powszechnie za niepodważalną’ [SJP PWN]. W każdym z trzech przypadków pojawia się jednak wartościowanie pozytywne, *prawda* stanowi dla prawodawcy wartość. Zauważyć trzeba, iż szkoły akademickie mają jej „szukać i dochodzić”, to znaczy ‘starać się ustalić, gdzie ona jest’ [SJP PWN], ‘osiągać to, czego się pragnęło i do czego się dążyło’ [SJP PWN]. Proces ten odbywać się ma „we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej”. Przydawka przymiotna charakteryzująca *wszystkie* wskazuje na powszechność poszukiwań, natomiast odnosząca się do tego samego rzeczownika *gałęzie* przydawka dopełniaczowa wyróżniająca *wiedzy* informuje, iż prawodawca miał na myśli dziedziny nauki. Rzeczona wiedza ma być *ludzka*, czyli ‘dotycząca człowieka, należąca do człowieka’ [SJP PWN] bądź też ‘odpowiednia dla ludzi, godna ludzi’ [SJP PWN]. Zastosowanie przez prawodawcę przydawki przymiotnej wyróżniającej sygnalizuje, iż przymiotnik *ludzka* odnosi się do wszelkiej wiedzy, jaką człowiek posiadał, co uwidacznia raczej jej zakres, aniżeli przynależność.

Drugą drogą do zrealizowania zadania służenia nauce i ojczyźnie, jaką winny obierać szkoły akademickie, jest „przewodniczenie na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką”. *Przewodniczyć* definiowane jest jako ‘kierować przebiegiem zebrania, dyskusją’ [SJP PWN], jak również ‘pełnić kierowniczą funkcję w jakiejś akcji’ [SJP PWN]. Szkoły akademickie mają kierować dochodzeniem do prawdy przez młodzież *akademicką* (przydawka przymiotną wyróżniająca), czyli młodzież, która w nich się kształci. Ponadto, warto zwrócić uwagę na zaimek w wyrażeniu

tej prawdy – prawodawca odwołuje się do prawdy, której szkoły mają dochodzić i której mają szukać, a kiedy wypełnią to zadanie, winny pomagać swoim podopiecznym w poznawaniu jej. *Prawda* jawi się zatem jako kluczowa dla prawodawcy wartość. Ważna jest także *młodzież akademicka*, która to ma być adresatem działań szkół akademickich.

Ostatnią już drogą do wypełnienia zadania służby nauce i ojczyźnie jest rozpowszechnianie prawdy przez młodzież akademicką „wśród całego narodu polskiego w imię zasad, przyświecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego”. *Młodzież akademicka* z jednej strony stała się wartością dla prawodawcy, z drugiej jednak jest środkiem do osiągnięcia kolejnego z celów, ponieważ to właśnie dzięki niej szkoły akademickie mają *rozpowszechniać* prawdę, czyli ‘uczynić ją ogólnie znaną’ [SJP PWN]. Adresatem tych działań ma być „cały naród polski”. Warto zauważyć, że po raz pierwszy w analizowanych preambułach z czasów dwudziestolecia międzywojennego prawodawca zapisał sformułowanie *naród polski*, używając małych liter. Trudno stwierdzić, czy było to działanie zamierzone, mające na celu na przykład dokonanie gradacji wartości w badanej preambule, czy też sytuacja ta wynika z nieopatrznej redakcji bądź też pracy legislatorów, którzy nie uznali za konieczne użycia w tym miejscu wielkich liter (choć por. *Państwo Polskie*, które w pierwszym zdaniu zostało zapisane wielkimi literami). Niemniej jednak przydawka przymiotnikowa charakteryzująca *cały* określająca *naród* wzmacnia obowiązek powszechnego działania szkół, które mają rozpowszechniać prawdę „w imię zasad, przyświecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego”. *Zasady* należy tu rozumieć jako ‘podstawy funkcjonowania’ [SJP PWN], które są motywem *doskonalenia się* (‘zdobywania coraz większych umiejętności’ [SJP PWN]) przez ludzi. Moralny i umysłowy rozwój ludności jest oceniany przez prawodawcę dodatnio, a samo doskonalenie się jest dla niego ważne, w tym szczególnie ceni rozwój *moralny* (‘dotyczący wartości, norm, ocen i zasad postępowania uznanych w jakimś społeczeństwie lub środowisku za dobre i właściwe’ [SJP PWN]) i *umysłowy* (‘związany z umysłem - ogółem zdolności człowieka do myślenia’ [WSJP PAN]).

W kolejnym wypowiedzeniu prawodawca uwydatnia drugie zadanie szkół akademickich, mianowicie „przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych”. Uwagę zwrócić należy na rzeczownik odczasownikowy *przygotowywanie*, który wskazuje, iż szkoły nie będą rozliczane z tego, czy młodzież jest przygotowana,

ale czy była przygotowywana, ważne jest zatem samo podjęcie wysiłku przygotowywania, a nie jego efekt w postaci przygotowania. Zważywszy na niezwykle szerokie i istotne pierwsze zadanie szkół (służenie nauce i ojczyźnie), nie dziwi fakt, iż w momencie odbudowywania państwowości po rozbiorach i I wojnie światowej ważne i potrzebne są wiedza i umiejętności absolwentów różnych kierunków o profilu praktycznym, m.in. technicznym. Wskazując te dwa zadania – służenie nauce i ojczyźnie oraz przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych – prawodawca niejako zrównuje ich wagę albo znaczącą ją do siebie zbliża. Przydawka przymiotna wyróżniająca *praktyczne* informuje, iż prawodawca rekomenduje konkretną grupę zawodów, „których wykonywanie wymaga naukowego opanowania różnych gałęzi wiedzy i samodzielnego sądu o wchodzących w ich zakres zagadnieniach teoretycznych i praktycznych”. W niniejszym ustępie należy zwrócić uwagę na dwa kluczowe sformułowania: „naukowe opanowanie (wiedzy)” oraz „samodzielny sąd (o zagadnieniach)”. Wiedzą i umiejętnościami winny wykazać się osoby wykonujące wskazane zawody praktyczne. W analizowanej preambule *opanować* znaczy ‘osiągnąć w czymś sprawność’ [SJP PWN], natomiast *samodzielny sąd* to taka ‘opinia o czymś’ [SJP PWN], która ‘powstała bez czyjejś pomocy, czyjegoś wpływu, wykonana niezależnie przez kogoś’ [SJP PWN]. Oba sformułowania wartościują jednoznacznie pozytywnie, gdyż są to stany pożądane przez prawodawcę: absolwenci polskich uczelni będą wstanie podejmować różnorodne wyzwania i rozwiązywać problemy, a same uczelnie powrócą do swojej roli, wyznaczonej przez ostatniego z Piastów. W analizowanym fragmencie warto zwrócić jeszcze uwagę na dwie przydawki kończące zdanie: *teoretycznych* i *praktycznych*. Zmiana szyku przydawek przymiotnych z charakteryzujących na wyróżniające ma na celu podkreślenie istoty rzeczonych zagadnień oraz zwrócenie uwagi na fakt, iż dopiero połączenie wiedzy i umiejętności z obu zakresów da oczekiwane efekty.

Kolejne z wypowiedzeń składowych posiada szyk neutralny SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ mają spełniać } y$ (szkoły akademickie mają spełniać zadanie), gdzie *spełniać* oznacza ‘wywiązywać się z czegoś’ [SJP PWN]. Po raz kolejny warto zwrócić uwagę na niedokonaną formę czasownika, która wskazuje, iż jest to zadanie stałe szkół, niekończące się, wymagające nieustannej pracy. Dodatkowo należy wskazać, iż forma analityczna *mają spełniać* w istocie oznacza obowiązek szkół i odpowiada stwierdzeniu *spełniają* (zawsze, bez względu

na okoliczności). Sam predykat wyraża już wartościowanie pozytywne, które zostaje wzmocnione przez określenia argumentów oraz struktury okolicznikowe. Warto bowiem podkreślić, iż zadanie przeznaczone szkołom akademickim do realizacji jest *szczytne*, czyli ‘przynoszące zaszczyt’ [SJP PWN], jak również ‘wzniosłe, górnolotne’ [SJP PWN]. Szkoły mają spełniać zadanie „jak najwierniej”. Konstrukcja wykorzystująca stopień najwyższy przysłówka *wiernie* (od przymiotnika *wierny* – ‘służący komuś z oddaniem i przywiązany do kogoś; też: będący wyrazem przywiązania i oddania’ [SJP PWN]; ‘zawsze postępujący zgodnie z jakimiś zasadami, poglądami, ideami itp.’ [SJP PWN]) uwydatnia najpełniejsze odzwierciedlenie przytoczonych cech, natomiast wykładnik stopnia cechy *jak* sygnalizuje sposób wykonania zadania (‘szkoły mają spełniać zadanie tak wiernie, jak tylko jest to możliwe’). Struktura okolicznikowa rozpoczynająca zdanie *w ten sposób* odnosi się do nie tylko do trzech ścieżek wypełnienia zadań stawianych przed szkołami akademickimi (szukanie i dochodzenie prawdy oraz rozpowszechnianie jej), ale także do samych zadań wyznaczonych przez prawodawcę (służenie nauce i ojczyźnie oraz przygotowywanie młodzieży do wykonywania zawodów praktycznych). Najwyższym celem jest bowiem spełnienie „szczytnego zadania, które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich jej założyciel, król Kazimierz Wielki”.

Wskazane wypowiedzenie posiada szyk nacechowany VOS, który podkreśla wagę podmiotu wskazującego zadanie. Szczególną wartość reprezentuje tu zatem król Kazimierz Wielki jako założyciel pierwszej w Polsce szkoły wyższej, ale także jako władca państwa silnego, liczącego się w Europie i do tej świetności kraju pracodawca zapewne chciałby powrócić. Sam predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x \text{ wskazał } y$ (*wskazał* w analizowanym przypadku znaczy tyle co ‘wyznaczył’ [SJP PWN]) nie wprowadza żadnego wartościowania, jednakże uzupełnienie go argumentami zmienia postać rzeczy. Po pierwsze, czynność tę wykonał król Kazimierz Wielki, który jest przez prawodawcę uosobieniem wartości ocenianych dodatnio. Po drugie natomiast, zadanie zostało wskazane „najstarszej z nich [szkół akademickich – W.K.]”. Zastosowany stopień najwyższy od przymiotnika *stary* oprócz oczywistych konotacji związanych z wiekiem, implikuje również takie cechy jak posiadanie wartości historycznej, odznaczanie się długą tradycją, nietracenie na aktualności, w związku z czym należy uznać, iż przymiotnik ten również wartościuje w analizowanym wypadku pozytywnie.

W kolejnych wypowiedzeniach prawodawca zaznacza, w jaki sposób król Kazimierz Wielki wskazał najstarszej ze szkół owo szczytne zadanie. Zrobił to, „życząc

jej, aby była nauk perłą, aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotą zdobnych i w naukach biegłych, a zarazem aby stała się krynicą umiejętnej wiedzy, z której mogliby czerpać wszyscy”. *Życzyć* oznacza nie tylko ‘składać życzenia’ [SJP PWN], ale także ‘chcieć czegoś dla kogoś lub dla siebie’ [SJP PWN]. Wartościowanie nie zawsze musi być pozytywne, bowiem można przecież komuś lub czemuś życzyć źle. Król Kazimierz Wielki życzył jednak szkole, by „była nauk perłą”, to jest, aby wyróżniała się, była znakomita w zakresie nauk, o czym świadczy zastosowanie przydawki dopełniaczowej charakteryzującej. Kolejnym życzeniem króla było wychowywanie „ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotą zdobnych i w naukach biegłych”. Sam czasownik *wychowywać* niesie wartościowanie pozytywne, oznacza bowiem ‘przygotować kogoś do pracy w jakiejś dziedzinie’ [SJP PWN]. Efekty wychowywania także prawodawca wartościuje pozytywnie, są to bowiem ludzie (1) przezorni, (2) dojrzałego sądu, (3) cnotą zdobni, (4) w naukach biegli. Postpozycja *przezorni* podnosi wartość cechy opisywanej przez rzeczony przymiotnik, jest ona szczególnie ważna dla prawodawcy. *Sąd*, czyli ‘opinie’ [SJP PWN] mają być *dojrzałe*, czyli ‘osiągające doskonałość’ [SJP PWN]. Ponadto, ludzie mają być „cnotą zdobni i w naukach biegli” – dodatkowo cechy moralne mają czynić ich piękniejszymi, a w zakresie nauk powinni być specjalistami z dużą wiedzą i doświadczeniem.

W ostatnich dwóch wypowiedzeniach składowych ostatni król dynastii Piastów życzył najstarszej ze szkół, aby „stała się krynicą umiejętnej wiedzy, z której mogliby czerpać wszyscy”. *Krynica* to ‘źródło’ [SJP PWN], uwagę jednak przykuwa przydawka przymiotna charakteryzująca *umiejętna* odnosząca się do *wiedzy*, czyli taka, która ‘świadczy o czyjejś wiedzy, wprawie w czymś’ [SJP PWN]. Zastosowanie szyku przestawnego w ostatnim zdaniu składowym zwraca uwagę na to, że celem króla była powszechna dostępność wiedzy.

Na koniec warto zauważyć, że preambuła Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich została podzielona na dwie części. Na pierwszą składają się zadania oraz sposoby ich osiągnięcia, które przed szkołami akademickimi stawia prawodawca doby dwudziestolecia międzywojennego. Druga natomiast (stanowiąca ostatni akapit) koncentruje się wokół zadań, które przed pierwszą w Polsce szkołą wyższą stawiał jej założyciel.

Szczególna tematyka, niezwykle ważna dla prawodawcy II RP, sprawiła zapewne, iż posłużył się on wyjątkowo obszerną preambułą, która przywołuje bardzo dużo nazw

wartości oraz wartościuje w sposób pośredni. Niewątpliwie jednak na pierwszym miejscu prawodawca stawia *wiedzę*, *naukę* (dostęp do niej, jej wysoki poziom oraz powszechność), ale także *ojczyznę* (jej rozwój dzięki nauce). Ceni on również *prawdę* oraz *tradycję*. Adresatem jego działań jest *naród polski*, który ma się składać z ludzi doskonalących się, przezornych, dojrzałych, będących wzorem cnót.

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

W Imię Boga Wszechmogącego!

My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja – dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć – tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.

Preambuła Konstytucji Marcowej składa się z wezwania do Boga oraz jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, z którego można wyodrębnić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) My, Naród Polski tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy.
- (2) (My, Naród Polski tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej) stanowimy.
- (3) Dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli.
- (4) Wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń.
- (5) (Pokoleń), które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały.
- (6) Nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja.
- (7) Dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku.
- (8) Pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności.
- (9) Pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie.
- (10) (Pragnąc) należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć.

W pierwszym i zarazem głównym wypowiedzeniu składowym wykorzystano nacechowany szyk przestawny SOV, który zwrócić ma uwagę na czynność podejmowaną przez podmiot: *uchwalanie* i *stanowienie*. Zgodnie z definicjami *uchwalić* znaczy ‘postanowić coś w wyniku narady kompetentnego zgromadzenia’ [SJP PWN], natomiast *stanowić* – ‘postanawiać o czymś; też: ustanawiać, uchwalać coś’ [SJP PWN]. Pozornie wydawać by się mogło, iż są to synonimy, jednakże *uchwalanie* jest czynnością jednorazową – w wypadku sejm, natomiast *stanowienie* obejmuje całą procedurę, a nie tylko moment uchwalania. Zawarcie obu czynności w zdaniu głównym wskazuje na najszersze z możliwych kompetencje narodu polskiego, bowiem zauważyć należy, iż zgodnie z preambułą Konstytucji nie uchwała sejm, prawa nie stanowi parlament z prezydentem, ale cały naród polski, który reprezentuje najwyższą dla prawodawcy wartość. Przydawki przymiotne wyróżniające zapisane wielkimi literami tworzą nazwy własne *Ustawa Konstytucyjna* oraz *Sejm Ustawodawczy* i wskazują na to, iż prawodawca posługując się nimi, darzy je szacunkiem. Jak stwierdza Ewa Malinowska: „Schemat semantyczno-syntaktyczny powyższego wypowiedzenia można przedstawić następująco: kto – wśród jakich okoliczności – w jakim celu – co – uchwała i stanowi”⁶¹⁹.

Kolejne ustępy to szereg równoważników zdań zbudowanych na podstawie imiesłówów przysłówkowych współczesnych: *dziękując*, *wspominając*, *nawiązując*, *mając* (na oku), *pragnąc*. Pierwszy z nich nacechowany jest pozytywnie, pozostałe są neutralne. Wartościowanie zależy od pozostałych elementów zdań składowych. Nadawca dziękuje Opatrzności za *wyzwolenie*, czyli ‘przywrócenie wolności, niezależności’ [SJP PWN], z *niewoli* (‘brak wolności, niepodległości, suwerenności’ [SJP PWN]), wartościując *wolność*, *niezależność*, *niepodległość*, *suwerenność* pozytywnie. Poczucie istotności wskazanych wartości dla prawodawcy potęguje fakt, iż użył on przydawki wskazującej na długość niewoli, czyli stanu pozbawiającego naród polski wszystkich wymienionych powyżej przymiotów. Ważna jest przy tym Opatrzność, dzięki której naród polski został wyzwolony. Stanowi ona zatem jedną z najważniejszych wartości dla prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego. Fakt ten potwierdza obecność *invocatio Dei* w preambule analizowanej Konstytucji.

Kolejny z imiesłówów nie wprowadza żadnego wartościowania, jednakże określenie sposobu wykonywania opisywanego przez niego czynności: *z wdzięcznością*

⁶¹⁹ E. Malinowska, *Język prawno-administracyjny okresu dwudziestolecia międzywojennego*, „Poradnik Językowy”, 2020, t. 775, z. 6, s. 36.

implikuje już wartościowanie pozytywne. Jako tym ważniejsze jawią się działania reprezentujące kolejne wartości, są one bowiem „wspominane z wdzięcznością”. Prawodawca zaznacza tym samym, że ceni męstwo, wytrwałość, ofiarność, poświęcenie. Tak też jawią się dla niego „najlepsze wysiłki pokoleń”. Wszystkie te działania były podporządkowane sprawie *niepodległości*, która reprezentuje wyższą dla prawodawcy wartość niż wymienione wcześniej *męstwo*, *wytrwałość*, *ofiarność* czy *poświęcenie*.

Ważna jest również *tradycja* (Konstytucji 3-go Maja), którą prawodawca określa przymiotnikami *światna* (daw. ‘sławna, znamienita’ [SJP PWN]) oraz *wiekopomna* (‘godna pamiętania’ [SJP PWN]). Oba przymiotniki wprowadzają wartościowanie pozytywne. Osobną wartość stanowi *ojczyzna*, nazywana przez prawodawcę *Matką*. Rzeczownik ten w polskiej kulturze ma w zdecydowanej mierze konotacje pozytywne i implikuje takie cechy jak opiekuńczość, gotowość do poświęceń, bezwarunkowość uczucia⁶²⁰. Zgodnie z wolą prawodawcy *ojczyzna* ma doświadczać *dobra*, ma być *zjednoczona* i *niepodległa*. To kolejne wartości, które występują w analizowanej preambule.

W ostatnich już wypowiedzeniach składowych prawodawca wyróżnia cele swojego działania, ponieważ pragnie on „Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności”, a także „zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie”, jak również „należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć”. Dwukrotne użycie wielkiej litery w zaimku *jej* odnoszącym się do ojczyzny wskazuje na szczególną wartość, jaką przedstawia ona dla prawodawcy. Ponadto po raz kolejny podkreśla on, że osobną wartość stanowi dla niego *niepodległość* Polski, ale także *jej potęga* i *bezpieczeństwo*. Co więcej, dla prawodawcy ważne jest, aby wszystkie te przymioty ojczyzny miały swoje umocowanie w „wiekuistych zasadach prawa i wolności”. W ten sposób odwołuje się on do koncepcji praw naturalnych, wedle których prawa i wolności człowieka wynikają z samego faktu człowieczeństwa, z przyrodzonej godności ludzkiej, a nie są efektem działania jakichkolwiek prawodawstw. Uznając *prawa* i *wolności* za prawa naturalne prawodawca przyznaje im szczególną wartość, bowiem z nich dopiero wynika wszystko, co stworzone

⁶²⁰ J. Bartmiński, *Polski stereotyp „matki”* [w:] *idem, Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 151–166.

przez człowieka. Dlatego też celem rozwoju Polski ma być dobro „całej odradzającej się ludzkości”. Z ustępu tego można wyczytać także poszanowanie prawodawcy dla *równości*, co wynika także z kolejnego fragmentu „wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość (zapewnić)”. Z jednej strony prawodawca zwraca uwagę na powszechność i równy dostęp do dobra „dla całej odradzającej się ludzkości”, z drugiej natomiast podkreśla potrzebę równości wśród obywateli II RP. Warto zaznaczyć, iż prawodawca użył słowa *obywatele*, a nie *mieszkańcy*. Uznaje się jednak, że ustawodawstwo początku lat 20. XX wieku było jednym z najbardziej tolerancyjnych w Europie, choć rzeczywistość pozaprawna bywała odmienna, co zaznaczono już we wcześniejszych podrozdziałach. Osobną wartość dla prawodawcy II RP stanowi *praca*, której należy się *poszanowanie*, czyli ‘szacunek dla kogoś lub czegoś’ [SJP PWN], jak również ‘nienaruszenie czegoś przez szacunek; też: przestrzeganie czegoś’ [SJP PWN]. Na koniec warto zwrócić uwagę na sformułowanie „należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć”. Prawdopodobnie prawodawca odnosi się do kwestii związanych z opieką społeczną i pomocą socjalną, którą mieszkańcy winni otrzymać od państwa. Jest to prawdopodobne, gdyż już u progu odzyskania niepodległości postulowano rozwój opieki społecznej i spisywano pierwsze poświęcone jej regulacje. Zarówno obywatele II RP, jak i jej mieszkańcy przedstawiali dla polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego wartość, którą należy chronić. Przyjęto tym samym prym jednostki nad państwem. Zauważyć bowiem trzeba, iż to państwo ma działać dla dobra obywatela, mieszkańca, ludzkości, a nie odwrotnie.

Szczególną wartość stanowi dla prawodawcy II RP *jednostka* – jej przyrodzone *prawa i wolności*, a także *równość* oraz *naród polski* jako zbiór owych jednostek. Ważna jest *Opatrzność* jako siła, która wybawiła naród z niewoli. Osobną wartość stanowi *matka-ojczyzna* – jej *niepodległość, potęga, rozwój, wolność, suwerenność, bezpieczeństwo*. Wśród innych wartości wymienianych przez prawodawcę warto przywołać *pracę, ład społeczny, tradycję*, a także te cechy, którymi odznaczyły się pokolenia walczące o niepodległość: *męstwo, ofiarność, poświęcenie*.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa

Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków

i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym – zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom za wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia.

Powyższa preambuła zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, z którego można wyodrębnić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa.
- (2) (Zasady), które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej.
- (3) Obywatelom tym – (mają) zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia.
- (4) Zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom za wszelkich środowisk (mają) umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia.

Pierwsze ze wypowiedzeń składowych posiada szyk neutralny SVO i zbudowane zostało na postawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z)$ – x wprowadza y do z . Wprowadzać oznaczać może ‘zacząć coś stosować’ [SJP PWN] albo też ‘włożyć coś do wnętrza czegoś’ [SJP PWN]. W analizowanym przypadku brakuje trzeciego argumentu (wprowadza do z), prawdopodobnie jednak intencją było uzyskanie efektu, że ustawa wprowadza zasady do systemu prawnego. Chociaż wartościowanie bywa zależne od argumentów (por. *wprowadzać znaczny stopień niejasności* i *wprowadzać nowe metody*), w badanym zdaniu tak predykat, jak i argumenty w żadnym stopniu nie wartościują. By uzyskać jakiejkolwiek informacje na temat tego, co w analizowanym ustępie reprezentuje dla prawodawcy wartość, należy przyrzeć się przydawkom. Pierwsza z nich odnosi się do rzeczownika *ustawa*. *Niniejsza* jest przydawką przymiotną wyróżniającą, która zwraca uwagę na konkretną ustawę. Kolejne określenie w wyrażeniu *ustroju szkolnictwa* jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą, której zadaniem jest określenie charakteru ustroju. Natomiast samo *ustroju* jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą wskazującą obszar *zasad*. Na koniec warto jeszcze pochylić się nad zaimkiem wskazującym *takie* („takie zasady”), który informuje o tych właśnie zasadach, a nie innych. Na pierwszym miejscu dla prawodawcy znajduje się zatem *ustawa*, mniejszą wartość reprezentują *zasady ustroju szkolnictwa*.

Kolejne z wypowiedzeń składowych otrzymało szyk nacechowany (S)V'OV''O. Dzięki rozbiciu toku składniowego prawodawca podkreślił, kto zyska na wprowadzeniu nowych zasad (państwo). Analizowane zdanie składowe zostało zbudowane na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z) - x$ ma ułatwić y z . Sformułowanie *mają ułatwić* w istocie odpowiada zwrotowi *muszą ułatwić*, ponieważ jest to ich zadanie. Wartościowanie co do zasady jest pozytywne, gdyż *ułatwić* znaczy tyle, co 'sprawić, że coś staje się dla kogoś łatwiejsze' [SJP PWN]. Uzupełnienie brakujących miejsc argumentami może jednak zmienić pozornie dodatnie wartościowanie (por. *ułatwić komuś zapamiętywanie* i *ułatwić komuś manipulowanie ludźmi*). Dlatego też przyjąć należy, iż wartościowanie zależne jest od argumentów. W analizowanym przypadku „(zasady) mają Państwu ułatwić organizację”. Jak wynika z poprzedniego zdania *zasady* przedstawiają dla prawodawcy wartość pozytywną. *Państwo* jako adresat tych działań także wartościowane jest dodatnio. *Organizacja* w tej preambule oznacza 'organizowanie czegoś' [SJP PWN], czyli 'takie gospodarowanie, które w najlepszy sposób umożliwia zrealizowanie określonych planów' [SJP PWN], co powoduje wartościowanie jednoznacznie pozytywne. Warto jeszcze przyjrzeć się ukształtowaniu przydawek. Dwie pierwsze występują w wyrażeniu *świadomych i twórczych obywateli* i są one przydawkami przymiotnymi charakteryzującymi, które wskazują cechę przygodną. Natomiast ostatnia przydawka *Rzeczypospolitej* jest przydawką dopełniaczową dzierżawczą, która to określa przynależność obywateli. Celem działań państwa są *obywatele Rzeczypospolitej* (świadomi i twórczy), którzy reprezentują w analizowanym zdaniu najwyższą wartość dla prawodawcy. Dalej znajduje się państwo – *Rzeczpospolita*, a dopiero za nią *organizacja wychowania i kształcenia*.

Następne z wypowiedzeń składowych otrzymało szyk nacechowany (SV')OV''O. Dzięki rozbiciu toku składniowego podkreślono, komu i co mają zapewnić zasady. Prawodawca zastosował predykat trójargumentowy $f(x, y, z) - x$ ma zapewnić y z (alternatywnie: x ma zapewnić y , że z). *Zapewnić* oznacza przy tym 'oświadczyć komuś, że coś jest lub będzie na pewno' [SJP PWN] bądź też 'sprawić, że coś się stanie lub ktoś uzyska coś' [SJP PWN]. Wartościowanie jest zależne od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami. W analizowanym przykładzie „ma zapewnić wyrobienie oraz przygotowanie”. *Wyrobienie* rozumieć należy jako 'umiejętności i wiedza zdobyte w wyniku wielokrotnego wykonywania jakiejś czynności lub uczestniczeniu w jakichś zdarzeniach' [WSJP PAN] (wartościowanie pozytywne),

przygotowanie oznaczy natomiast ‘czynności, zabiegi, starania wykonywane z myślą o czymś, co ma nastąpić’ [SJP PWN] (wartościowanie pozytywne). Rzeczpospolita zapewnia wyrobienie i przygotowanie „obywatelom tym”. Wyrażenie argumentowe identyfikujące odsyła adresata do „świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej”, czyli obywatel jawi się jako adresat działań państwa. Warto także przyjrzeć się przydawkom umieszczonym w analizowanym zdaniu. Dwie z nich *najwyższe* i *najlepsze* (*najwyższe wyrobienie, najlepsze przygotowanie*) są przydawkami przymiotnymi charakteryzującymi, które określają cechy przygodne, w tym wypadku jakość przez użycie stopnia najwyższego od przymiotników *wysoki* oraz *dobry*. Kolejne określenia *religijne, moralne, umysłowe, fizyczne* odnoszące się do rzeczownika *wyrobienie* są także przydawkami przymiotnymi, jednak wyróżniającymi. Wskazują one na cechy gatunkowe, zakreślają istotne dla prawodawcy obszary. W tym miejscu warto podkreślić fakt, że szczególną wartość dla prawodawcy reprezentują obywatele Rzeczypospolitej, a na dalszym planie znajdują się ich cechy (tj. *wyrobienie religijne, moralne, umysłowe, fizyczne* i *przygotowanie do życia*).

Ostatnie wypowiedzenie składowe analizowanej preambuły ma również szyk nacechowany – (SV’)OV’’O. Dzięki rozbiciu toku składniowego prawodawca ponownie podkreśla, co i komu mają umożliwić zasady. Wypowiedzenie zostało zbudowane na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z) - x \text{ ma umożliwić } y \text{ z}$ (*umożliwić* – ‘stworzyć warunki sprzyjające czemuś’ [SJP PWN]). Mogło by się здаwać, że wartościowanie jest pozytywne, jednakże w istocie zależy ono od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami (por. *umożliwić komuś zaprowadzenie porządku* i *umożliwić komuś dokonanie przestępstwa*). W analizowanym wypowiedzeniu państwo „ma umożliwić osiągnięcie”, czyli „uzyskanie czegoś”, a to oznacza, że wartościowanie jest pozytywne. Tym samym Rzeczpospolita umożliwia osiąganie najwyższych szczebli wykształcenia obywatelom. Obywatel ponownie jawi się jako adresat działań państwa. Na koniec warto przyjrzeć się licznym przydawkom występującym w ostatnim zdaniu składowym. Pierwsze z nich *zdolniejszym* i *dzielniejszym* określają rzeczownik *jednostki* i są przydawkami przymiotnymi charakteryzującymi. Wprowadzałyby one wartościowanie pozytywne także w stopniu równym, zastosowany stopień wyższy wzmacnia natomiast wartościowanie *in plus*. Kolejna z przydawek w wyrażeniu *wszelkich środowisk* także jest przymiotną charakteryzującą, a celem jej użycia jest podkreślenie równości, powszechności jako wartości cennych dla prawodawcy. Ciekawe

są także przydawki zawarte w sformułowaniu „najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia”. Pierwsza z nich stanowi przydawkę przymiotną charakteryzującą, która określa poziom dzięki użytemu stopniowi najwyższemu, tym samym wprowadza wartościowanie pozytywne. Kolejne dwie („naukowego i zawodowego wykształcenia”) są przydawkami przymiotnymi charakteryzującymi wskazującymi na obszary wykształcenia. Ostatnia, występująca w wyrażeniu *szczebli wykształcenia* jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą, a jej zadaniem jej oznaczenie właściwości szczebli. Tym samym uznać należy, że na gruncie analizowanego zdania składowego najwyższą wartość dla prawodawcy stanowią *obywatele*. Dalej plasują się *uzdolnienie* i *odwaga*. Najmniej ważne jest natomiast *naukowe* i *zawodowe wykształcenie*.

Reasumując rozważania dotyczące wartości oraz sposobów wartościowania wykorzystanych w preambule Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, stwierdzić należy, że najważniejszą wartością dla prawodawcy są *obywatele* RP. Bardziej ceni on jednak tych „zdolniejszych i dzielniejszych” niż „świadomych, twórczych, zdolnych i dzielnych”. Druga w kolei jest *Rzeczpospolita*, nieco niżej najwyższe *szczeble naukowego i zawodowego wykształcenia*. Dalej znajdują się *wyrobienie moralne, religijne, umysłowe i fizyczne, przygotowanie do życia, wykształcenie, uzdolnienia, odwaga*. Najmniej ważne dla prawodawcy są *ustrój* szkolnictwa, *kształcenie* i *wychowanie* jako środki do uzyskania odpowiednich obywateli w II RP.

5.4.1. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wartości w preambułach polskich aktów prawa z lat 1918–1939 zasługuje na rekapitulację. W szczególności zauważyć należy, jakie wartości występowały w tego typu tekstach na przestrzeni lat, m.in. w związku ze zmianami poszczególnych ugrupowań u władzy. Pamiętać trzeba, że dwie pierwsze preambuły, które zostały poddane analizie, co prawda powstały w 1918 r., jednak jeszcze przed formalnym utworzeniem II Rzeczypospolitej. Wartości w nich deklarowane w pewnym stopniu informują o kierunku, w jakim zmierzało nowo formujące się państwo. Co więcej, w latach 1918–1920, kiedy władza Józefa Piłsudskiego była bardzo silna, powstało aż trzynaście z piętnastu aktów prawa poprzedzonych preambułami. Osobny status posiada Konstytucja Marcowa, która – choć ustanowiona w czasach, gdy Piłsudski był Naczelnikiem Państwa – stanowiła wyraz nowoczesnych dążeń sejmu

oraz odzwierciedlała jego obawy związane z umacnianiem się pozycji Marszałka. Ostatni z aktów prawa poprzedzony preambułą uchwalony został w 1932 r., a więc ponownie w czasie rządów Piłsudskiego, ale już wyraźnie słabnących w związku z kryzysem gospodarczym.

Wartościami najważniejszymi dla prawodawcy u progu powrotu Polski na mapy Europy były *naród polski* oraz *niepodległość* i *wolność* Ojczyzny. Ważne były także *organy państwa*, które mogły zapewnić jego sprawne funkcjonowanie. Prawodawca cenił również *męstwo*, *ofiarność*, *bezpieczeństwo*, a także korzyści płynące z posiadania *ziemi*.

Prawodawca lat 1918–1920 był zmienny, początkowo najważniejsze dla niego było *państwo*, jego *organy*, a następnie *prawo* i *praworządność*. Z upływem czasu w analizowanych preambułach na pierwsze miejsce zaczął wysuwać się *naród polski*, który przeplatał się z *niepodległą, jednolitą, zjednoczoną ojczyzną*, która jednak nie była utożsamiana z państwem i sprawnie działającymi organami. Jeśli bowiem prawodawca mówił o *państwie* jako o organizacji politycznej, wówczas zawsze znajdowało się ono u dołu jego drabiny wartości jako środek do osiągnięcia celu (wartości umiejscowionych wyżej). Zwykle też w tym miejscu pojawiała się dobrze działające *prawo*, któremu prawodawca przypisywał to samo zadanie, co państwu. Wśród wartości, o których prawodawca rzadko mówił, ale które umieszczał w hierarchiach wartości poszczególnych preambuł wysoko, wspomnieć należy o *nauce*, *tradycji*, *życiu* czy *prawdzie*. Jednostkowo pojawiały się takie wartości jak: *rozwój*, *przezorność*, *dojrzałość* czy *cnota*.

Prawodawca Konstytucji Marcowej miał zadanie niezwykle trudne – po pierwsze, jak zostało już zaznaczone, musiał on utworzyć ustawę zasadniczą nowego państwa, które w znacznej mierze utraciło łączność ze swoją tradycją, a znajdowało się w powojennej, europejskiej rzeczywistości. Wartości konstytucyjne musiały więc nie tylko podkreślać, że *naród polski* istnieje od stuleci i posiada swoją tradycję, ale także wyrażać nowoczesne jego dążenia, zgodne z kierunkiem obranym przez państwa zachodnioeuropejskie. Tym samym najważniejszymi wartościami stały się dla prawodawcy Konstytucji Marcowej *prawa* i *wolności* człowieka oraz *naród polski*. Jako jedyny przyznaje on wartość *Opatrzności*. W żadnej innej preambule polskiego aktu prawa doby dwudziestolecia międzywojennego nie pojawia się niemal żadna z wartości związana z życiem religijnym. Na drabinie wartości poniżej *Opatrzności* prawodawca Konstytucji umieścił *ojczyznę* – jej *niepodległość*, *potęgę*, *rozwój*, *wolność*, *suwerenność*,

bezpieczeństwo. U dołu jego hierarchii znalazły się takie wartości, jak: *ład społeczny*, *praca*, ale także *męstwo*, *ofiarność* i *poświęcenie*.

Prawodawca z roku 1932 na szczycie swojej hierarchii umieścił *obywateli* Rzeczypospolitej Polskiej, a nieco niżej – *państwo* (jako organizacja polityczna). Dalej wskazał: *wyrobień moralne, religijne, umysłowe, fizyczne oraz odwagę*. Środkiem do osiągnięcia celów wskazanych w preambule miały być *ustrój* szkolnictwa oraz *kształcenie* i *wychowanie*, w związku z tym te wartości znalazły się u dołu hierarchii wpisanej w analizowany tekst.

Chcąc wyłonić jeden, w miarę spójny obraz wartości polskiego prawodawcy z czasów dwudziestolecia międzywojennego, trzeba mieć na uwadze następujące fakty – po pierwsze – jak wskazano we wcześniejszych podrozdziałach, rządy w II Rzeczypospolitej nie były jednorodne, dochodziło do zmian obozów u władzy, a nawet przewrotów (państwowych bądź wewnątrzpartyjnych), w związku z czym zmieniały się także priorytety władzy i wartości dla niej ważne. Po drugie – pamiętać należy, że analizowany materiał jest tylko wycinkiem wiedzy na temat tego, co nazwać można systemem aksjologicznym prawodawcy II RP. Nie wszystkie ważne dla niego akty prawne posiadają preambuły, a wartości wpisane w te, które mają ów uroczysty wstęp, zależne są od podejmowanej w nim tematyki.

Z przeanalizowanego materiału wynika jednak, iż dwoma najważniejszymi dla prawodawcy wartościami był *naród polski* oraz *Rzeczpospolita Polska*, pod której nazwą kryje się i aparat państwowy wraz z organami, i wolna, niepodległa, suwerenna, bezpieczna ojczyzna. W czasach wzmocnienia się pozycji Piłsudskiego dominowała *Rzeczpospolita Polska*, w czasach osłabiania się jego autorytetu dominował *naród*. Prawodawca niewątpliwie cenił *tradycję* i *prawdę*, obie te wartości stanowiły przecież do 1926 r. podstawę nauczania w szkołach powszechnych. Ważni byli też dla niego *obywatele* (czasem również: *mieszkańcy*) II RP, jednak zwykle zawężano ich grupę do tych, którzy posiadają określone cechy: wartościowi byli zatem obywatele rozwijający się, przezorni, dojrzały, mężni, ofiarni, odważni, ale także sprawni fizycznie i mądrzy. Na gruncie uprzednich ustaleń dotyczących systemu aksjologicznego prawodawcy II RP takie działanie było wyrazem pożądanej relacji państwo-obywatel, gdzie na pierwszym miejscu znajdowała się *Rzeczpospolita*, a obywatel mógł korzystać z przywilejów, praw i wolności tylko wtedy, kiedy wypełniał swe obowiązki względem państwa. Wielokrotne przywoływanie takich wartości jak *męstwo*, *ofiarność* czy *odwaga* było wyrazem

systemu aksjologicznego Piłsudskiego, który chciał, by wymienionymi cechami żołnierzy szczylił się cały naród polski. Jak podkreśla Malinowska „naród polski, niepodległość, ojczyzna, jedność, bezpieczeństwo, prawo to wartości istotne dla Konstytucji Marcowej”⁶²¹.

Tylko raz prawodawca wskazał, że wartością dla niego jest *życie*. Raz też zaznaczył, iż ceni *pracę*, choć wcześniej poczynione ustalenia wskazują, iż była ona ważna dla każdego z obozów dochodzących do władzy. Trudny do ustalenia jest też status *wiary* w systemie aksjologicznym prawodawcy II Rzeczypospolitej. Wspomina on o niej w preambułach dwukrotnie: po raz pierwszy w Konstytucji Marcowej, której preambuła zaczyna się od wezwania do Boga, a potem prawodawca dziękuje Opatrzności za wyzwolenie Polski z niewoli; po raz drugi natomiast w Ustawie o szkolnictwie, wyrażając życzenie, by system szkolnictwa w Polsce zapewnił obywatelom „jak najwyższe wyrobienie moralne i religijne”. Z preambuły Konstytucji Marcowej wynika, że wartością samą w sobie jest *Bóg*, z preambuły Ustawy o szkolnictwie można wnioskować natomiast, iż cenne jest postępowanie zgodne z nakazami religii. Niemniej jednak należy uznać, iż *wiara* stanowiła wartość dla polskiego prawodawcy doby dwudziestolecia międzywojennego.

Na koniec warto wnioski wynikające z analiz poszczególnych preambuł zestawić i zaproponować klasyfikację oraz dokonać podziału wartości ważnych dla prawodawcy II Rzeczypospolitej na obszary, którym odpowiadają:

⁶²¹ E. Malinowska, *op.cit.*, s. 146.

Tabela 11. Podział wartości występujących w preambulach II Rzeczypospolitej

rodzaj wartości	nazwa wartości
transcendentne	<i>Bóg, Opatrzność, religia, wiara</i>
	<i>prawa i wolności, rodzaj ludzki, naród polski, ojczyzna (jej wolność, niepodległość, suwerenność)</i>
poznawcze	<i>prawda, nauka, wiedza, wychowanie, wykształcenie, rozwój</i>
estetyczne	---
moralne	<i>moralność, cnota, dojrzałość, męstwo, ofiarność, przezorność</i>
społeczno-obyczajowe	<i>państwo i jego organy, obywatele, prawo, praworządność, praca, ład społeczny, tradycja</i>
witalne	<i>życie, dobrobyt, sprawność, odwaga, bezpieczeństwo, ziemia</i>
odczuciowe	<i>władza, potęga</i>

5.5. Aspekt stylistyczny

Styl urzędowy doczekał się licznych opracowań językoznawczych, w których badacze wymieniają jego cechy takie jak: dyrektywność, schematyczność, nieosobowość, stosowanie strony biernej, dążenie do precyzji w języku, szablonowość sformułowań, używanie terminologii prawniczej, stosowanie odczasownikowych i odprzymiotnikowych rzeczowników oraz wiele innych⁶²². Maria Wojtak zauważa, iż „trwały charakter zyskują podstawowe wyznaczniki wspomnianego stylu: dyrektywność, bezosobowość, dążenie do precyzji oraz standardowość”⁶²³. Dalej badaczka podkreśla:

najbardziej trwała jest ostatnia z wymienionych cech. Odnosi się bowiem do schematów kompozycyjnych poszczególnych typów tekstów, obejmuje ponadto formuły i klisze

⁶²² Vide: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, pod red. S. Gajdy, Opole 1995; *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001; *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, pod red. S. Gajdy, Opole 2001; *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 2: *Warianty języka*, pod red. J. Bartmińskiego, J. Szadury, Lublin 2003; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008.

⁶²³ M. Wojtak, *Konwencje (komunikacyjne) – niewola czy źródło inspiracji*, „Acta Humana”, 2015, nr 6, s. 24.

językowe, które żyją niejednokrotnie własnym życiem, stając się standardowymi wyznacznikami oficjalności komunikatów. Do konwencjonalnych środków zaliczyć trzeba ponadto struktury generalizujące i konstrukcje analityczne oraz wybrane leksemy, opatrywane z reguły stosownymi kwalifikatorami w leksykonach⁶²⁴.

W preambułach polskich aktów prawa doby dwudziestolecia międzywojennego nie sposób znaleźć szeregu cech charakterystycznych dla stylu urzędowego, czy też prawno-urzędowego. W pierwszym kontakcie z tekstem zauważyć można brak szablonów graficznych w postaci podziału preambuły na rozdziały, artykuły czy paragrafy⁶²⁵. Analizowane wstępy stanowią zwykle jedno bądź kilka wypowiedzeń. Dłuższe dzielone są na tematyczne akapity. Tylko dwa teksty posiadają swój własny tytuł: *Wstęp*.

W analizowanych preambułach z rzadka pojawiają się charakterystyczne dla tekstów prawnych formy nieosobowe czasowników (Dekret o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego z dnia 27 listopada 1918 r., Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99–102 KK z 1903 r. z dnia 11 stycznia 1919 r., Dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. oraz Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r.). Zdecydowana większość tekstów, to znaczy aż jedenaście z piętnastu analizowanych, posiada osobowe formy czasowników – najczęściej jest to 1. os. liczby pojedynczej i mnogiej oraz sporadycznie 3. os. liczby pojedynczej.

Prawodawca nie stosuje strony biernej, rzadko również posługuje się formami analitycznymi. Nie wykorzystuje też trybu rozkazującego, a okazjonalnie artykułowane nakazy, które kieruje do określonych podmiotów, przyjęły formę zdań oznajmujących („Zadaniem ich [szkół akademickich – W.K.] jest służyć nauce i ojczyźnie. W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej...” [u. o s. a. 1920], „Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej...” [u. o u. s. 1932]).

Zauważyć ponadto należy, że nawet charakterystyczna dla języka prawnego terminologia nie pojawia się zbyt często. Prawodawca, korzystając z języka specjalistycznego, stara się, by być jak najlepiej zrozumianym. Pośród nielicznych pojęć

⁶²⁴ *Ibidem*, s. 24–25.

⁶²⁵ A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006, s. 18–32.

prawnych i okołoprawnych pojawiających się w preambułach wymienić należy: *Zarząd Państwowy, naród polski, rząd polski, Najwyższa Władza Reprezentacyjna Republiki Polskiej, Sejm Ustawodawczy, ustawa, kara, czyn występny, przepisy przechodnie, sądownictwo polskie, moc obowiązująca, przestępstwa sądowe i administracyjne, Ustawa Konstytucyjna, ustrój*. Rozumienie przytoczonych terminów nie wymaga zaawansowanej wiedzy prawnej, a jedynie minimalnego zorientowania w organizacji państwa.

Język wykorzystany w preambułach w znacznej mierze stanowi przeciwieństwo języka prawnego – pozbawionego zabarwienia emocjonalnego, prostego, jednoznacznego. Pamiętać należy, iż większość analizowanych tekstów powstała przed ukazaniem się Okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń. Postulaty w nim zawarte były jednak tym, o czym prawnicy i językoznawcy mówili już od momentu odzyskania przez Polskę niepodległości. Oczekiwano, że język aktów prawa będzie prosty, poprawny, zwięzły, jasny i, co istotne, wolny od wyrazów obcych. Wskazywano, iż należy unikać długich i zawiłych okresów oraz wplatania szeregu opisowych zdań pobocznych. Wbrew tym postulatom język większości preambuł jest nacechowany emocjonalnie, charakteryzuje się patetycznością, ponieważ prawodawca użył stylu wysokiego dla wyrażenia *ratio legis* aktu prawa (zob. preambułę Konstytucji Marcowej „My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja...”, preambułę Dekretu w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 lutego 1919 r. „Dla upamiętnienia wielkiej w życiu Narodu Polskiego chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego Zjednoczonej i Niepodległej Polski, kierowany zamiarem złagodzenia losu osób...” oraz preambułę Ustawy z dnia 13 lipca 1932 r. o szkołach akademickich „W ten sposób szkoły akademickie mają spełniać jak najwierniej to szczytne zadanie, które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich jej założyciel, król Kazimierz Wielki, życząc jej, aby była nauk perłą, aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotą zdobnych i w naukach biegłych...”). Ten emocjonalny ton w preambułach zbliża je raczej do stylu retorycznego bądź artystycznego, w których ekspresja jest czymś pożądanym. Nie brak

także swoistych dla tekstów artystycznych środków stylistycznych. Prawodawca w szczególności lubował się w hiperbolach („wielka chwila”, „szczytne zadanie”, „nauk perła”, „świetna tradycja wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja”). Ponadto zauważyć należy, że prawodawca często ujawnia się w tekście – przedstawia swój osąd, prezentuje ważne dla siebie wartości. Nie czyni tego w sposób zachęcający do polemiki, co jest cechą charakterystyczną tekstów publicystycznych⁶²⁶. Jak stwierdza Zbigniew Bauer, eksponowanie nadawcy wynika właśnie z przedstawienia określonego światopoglądu i hierarchii wartości⁶²⁷, w czym można też upatrywać elementów retorycznych. Prawodawca z jednej strony w sposób klarowny, ale i sugestywny przemawia do rozsądku adresata – uzasadnia podejmowane przez siebie kroki, wspiera się autorytetami, zaznacza swoją kompetencję do stanowienia prawa. Z drugiej natomiast buduje nacechowane emocjonalnie tło, jednoznacznie wskazuje, co jest, dobre, a co złe, by przekonać odbiorcę do swojego światopoglądu. Te perswazyjne zabiegi miały za zadanie nie tylko stworzenie poczucia jedności, wspólnoty w dążeniu do odbudowania silnej Ojczyzny, ale także zapewnienie przestrzegania prawa⁶²⁸.

Znamienną cechą dla analizowanych tekstów jest schematyzm form. Niemal każda z preambuł kończy się w jeden z możliwych sposobów: „zarządza się/postanawia się/stanowi się, co następuje:” (bądź osobowa wersja przytoczonych czasowników) albo „uchwalamy i stanowimy/postanowiliśmy i stanowimy”. Zaledwie dwie z piętnastu badanych preambuł nie kończą się we wskazany sposób. Według określonego schematu kształtują się początki tekstów, dominują w nich bowiem formy sygnalizujące podanie celu stanowienia prawa, np. *w celu, dla..., ażeby, z uwagi na, gwoli*.

Tym samym ze stylistyki urzędowej pozostały już tylko chętnie stosowane przez prawodawcę wyliczenia oraz odczasownikowe i odprzymiotnikowe rzeczowniki abstrakcyjne. Czasem pojawiają się także odwołania do innych aktów prawa.

Mimo formułowanych w dwudziestoleciu międzywojennym postulatów, by składnia tekstów prawnych była jasna, precyzyjna i nieskomplikowana, przyznać trzeba, że analizowane preambuły w większości oczekiwaniom tym nie sprostają. Zdania pojedyncze zwykle są rozbudowane, natomiast w zdaniach złożonych dominują

⁶²⁶ M. Kasiak, *Artykuł publicystyczny w świadomości genologicznej dziennikarzy prasowych*, „Studia Medioznawcze”, 2015, nr 4, s. 86.

⁶²⁷ Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie* [w:] *Dziennikarstwo*, pod red. M. Chylińskiego, S. Russ-Mohl, Warszawa 2007, s. 73–77.

⁶²⁸ M.E. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007*, Lublin 2009, s. 26–27.

imiesłowowe równoważniki zdań, które sprawiają, że uchwycenie sensu przekazu staje się znacznie trudniejsze. Ta skomplikowana składnia przybliża preambuły do tekstów naukowych, w których także znaleźć można specjalistyczną terminologię.

Podsumowując stylistyczne aspekty analizy preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939, wskazać należy, iż w niewielkim stopniu wykorzystują one wachlarz cech charakterystycznych dla stylu urzędowego czy prawno-urzędowego, a precyzyjniej rzecz ujmując, dla języka prawnego. Wskazać tu można stosowanie: 1) terminologii prawno-politycznej, 2) wyliczeń, 3) odczasownikowych i odprzymiotnikowych rzeczowników abstrakcyjnych, 4) schematyzmu form. Natomiast patetyczność połączona z ekspresją oraz chętnie dzielenie się swoimi osądami i systemem wartości zbliża je raczej do tekstów retorycznych, choć oczywiście zdarzały się preambuły krótkie, proste, prezentujące niewiele wartości ważnych dla prawodawcy. By podjąć próbę wyjaśnienia tego stanu rzeczy, warto przytoczyć słowa Ewy Malinowskiej: „preambuły w stosunku do całego tekstu konstytucji pełnią równocześnie funkcję komunikatywną (informują o ustroju państwa i jego głównych zasadach) i perswazyjną (ekspresywno-impresywną)”⁶²⁹, dlatego też – jak podkreśla Tomasz Gizbert-Studnicki – preambuły stanowią zatem akty perswazji emocjonalnej, której na próżno szukać w innych tekstach prawnych⁶³⁰.

5.6. Wnioski

Przeprowadzona analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 domaga się podsumowania. Jak podkreśla Maria Wojtak:

Wnioski z tak zaprojektowanych analiz powinny odnosić się do: rozpoznania gatunku tekstu lub jego odmiany, związków z wariantami wzorca (respektowania zbioru wariantów lub jego pomnażania), rozpoznania i opisu zakresów interferencji gatunkowych, których rezultatem jest dana wypowiedź, oceny poziomu wykonania zadań komunikacyjnych przypisanych wypowiedzi przez konwencje gatunkowe. Nie bez znaczenia mogą być też prognozy na temat kierunków i tempa przeobrażeń wzorców gatunkowych w określonej sferze komunikacyjnej (w ramach konkretnego dyskursu)⁶³¹.

⁶²⁹ E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych* [w:] *Odmiany stylowe polszczyzny – dawniej i dziś*, pod red. U. Sokólskiej, Białystok 2011, s. 145.

⁶³⁰ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z nauk politycznych”, 1986, z. 26.

⁶³¹ M. Wojtak, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, 2014, z. 16/3, s. 67.

Wskazać należy, iż wszystkie z analizowanych tekstów mieszczą się w zakresie definicyjnym preambuły, czyli tekstu, który: (1) poprzedza akt prawa, znajduje się po jego tytule a przed częścią artykułowaną; (2) został wraz z aktem prawa opublikowany w przewidziany prawem sposób; (3) zawiera elementy treściowe odnoszące się do: celu stanowienia danego aktu, jego *ratio legis*, intencji prawodawcy, systemu aksjologicznego, przyczyn działania, historycznych okoliczności stanowienia, historii instytucji bądź inne, wskazane przez prawodawcę. Jak podkreśla Malinowska:

Preambuła stanowi performatywną ramę konstytucji. Jest aktem o charakterze ideologiczno-politycznym, deklaracyjnym – jest deklaracją intencji prawodawcy oraz eksplicytną informacją o najwyższych wartościach państwa. Intencją nadawcy jest wyjaśnienie okoliczności uchwalenia konstytucji oraz określenie celów, jakim powinna służyć⁶³².

Powyższe elementy będą zatem świadczyły w ogólności o gatunku. Wskazać jednak należy, jak kształtuje się wariant kanoniczny wzorca gatunkowego oraz czy występują warianty alterancyjne oraz adaptacyjne.

W zakresie **aspektu strukturalnego** na pierwszy plan wysuwa się znaczne skomplikowanie składniowe. Mimo iż preambuły z badanego przedziału czasowego w większości zbudowane są z jednego wypowiedzenia, to jednak biorąc pod uwagę wyniki analizy składni przeprowadzone dla wszystkich tekstów, cechą charakterystyczną staje się **rozbudowana, skomplikowana składnia** (częste korzystanie z wypowiedzeń wielokrotnie złożonych, wśród których dominują połączenia hipotaktyczne; wysoka średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych, jak i ich profil nawarstwienia; rozwinięte konstrukcje wypowiedzeń pojedynczych i składowych, których stopień zawichości mierzony jest liczbą składników oraz wysoką liczbą ich poziomów rozbudowy strukturalnej). Stan ten był krytykowany przez prawników oraz językoznawców w czasach dwudziestolecia międzywojennego. Nie dość, że postulowali oni używanie prostych konstrukcji składniowych oraz precyzyjnego języka, to w dodatku co do zasady byli przeciwnikami umieszczania w tekście aktu prawa preambuł jako ustępów nic niewnoszących do jego treści. Znaczny poziom skomplikowania składni tekstów prawnych nie sprzyjał także zapoznawaniu się z nimi mieszkańców II RP, którzy w większości byli ludźmi bardzo ubogimi i mieszkającymi

⁶³² E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych*, op.cit., s. 141.

na wsi. Pamiętać również należy o wysokim odsetku analfabetów w społeczeństwie oraz niedoskonałościach w zakresie publikacji aktów prawa.

W zakresie ramy tekstowej wskazać trzeba na **niewielką różnorodność formuł początkowych i końcowych**. Zwykle na początku prawodawca umieszczał metatekstowy komentarz polegającego na wskazaniu celu stanowienia prawa bądź też podaniu podstawy prawnej. Formuły końcowe są zazwyczaj zwrotami informującymi o dokonaniu (bądź dokonywaniu) się czynności. Podkreślić należy, że tak formuły inicjalne, jak i finalne odwołują się do funkcji, jaką preambuła pełni w akcie prawa. Różnica między badanymi delimitatorami wynika z logicznego następstwa przekazywanych informacji (od podstawy prawnej, przyczyn działania aż do wiadomości o stanowieniu prawa).

Analiza aspektu pragmatycznego skłania do następujących wniosków: **nadawca zawsze jest prawodawcą**, na co wskazują jego kompetencje do stanowienia prawa, natomiast **adresat nigdy nie jest wprost wskazany w tekście preambuły**. Przypomnieć należy, że preambuła podobnie jak ustawa konstytucyjna nie jest wypowiedzią skierowaną do kogoś, ale wypowiedzią dla kogoś, to jest dla wszystkich obywateli oraz organów państwa, czasem także dla wszystkich jego mieszkańców⁶³³. Kluczowy jest jednak fakt, że **relacje między nadawcą a odbiorcą są nierównorzędne**. Prawodawca ma bowiem kompetencje do stanowienia prawa, do nakładania na adresatów obowiązków określonego zachowania się bądź powstrzymania się od niego. Nierównorzędność potęguje fakt, iż komunikacja jest zapośredniczona formą pisaną oraz czasem, a odbiorca nie ma możliwości udzielenia odpowiedzi. Pośród **intencji nadawcy należy wyróżnić w szczególności stanowienie prawa oraz wskazanie na podejmowanie działań bądź zobowiązanie do ich podjęcia**, nieco rzadziej jego celem jest wywarcie nacisku na odbiorcę, przedstawienie własnych sądów, stanów emocjonalnych oraz postaw.

Kluczowym zagadnieniem dla rozważań poświęconych preambułom są wartości. Im też został poświęcony cały **poziom poznawczy** analizy genologicznej. Przede wszystkim zaznaczyć jednak należy, że rządy w II Rzeczypospolitej nie były jednorodne. Zmiana władzy niejednokrotnie powodowała zmianę wartości sytuowanych na szczycie hierarchii. Próbując jednak wskazać te dominujące w całym badanym przedziale czasowym, podkreślić należy, że **wartościami kluczowymi dla polskiego prawodawcy**

⁶³³ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Kraków 1986, z. 58.

doby dwudziestolecia międzywojennego były *naród polski* oraz *Rzeczpospolita Polska*, pod nazwą której umieścić można tak *aparat państwowy* z *organami*, jak i niepodległą, wolną *ojczyznę*. Chcąc wskazać pozostałe wartości, należy podkreślić, iż **prawodawca cenił również: tradycję i prawdę, obywateli (mieszkańców) II RP, którzy byli przezorni, dojrzały, mężni, ofiarni, odważni, ale także sprawni fizycznie i mądrzy**. Analiza wartości prawodawcy wynikających z preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 prowadzi do jeszcze jednego wniosku: **wartościami transcendentnymi oprócz oczywistych, związanych z wiarą, były dla prawodawcy także: prawa i wolności, rodzaj ludzki, naród polski, ojczyzna**. One to bowiem nie tylko organizowały nowy aparat państwowy, ale też wyznaczały kierunki rozwoju społeczeństwa i stanowiły o działaniach podejmowanych przez prawodawcę.

W zakresie **aspektu stylistycznego** podkreślić należy, że **analizowane preambuły w niewielkim stopniu realizują cechy charakterystyczne dla stylu prawnourzędowego**. Wśród nich można bowiem tylko wskazać stosowanie terminologii z pogranicza prawa i polityki, wyliczeń, odczasownikowych i odprzymiotnikowych rzeczowników abstrakcyjnych, a także schematyzmu form. Język prawodawcy cechuje natomiast **patetyczność połączona z ekspresją oraz chętnie dzielenie się swoimi osądami i systemem wartości**, co zbliża analizowane preambuły do tekstów retorycznych.

Swoistym inwariantem funkcjonującym w świadomości gatunkowej członków wspólnoty narodowej jest niewątpliwie preambuła Konstytucji Marcowej. Realizuje ona bowiem wszystkie powyższe cechy wzorca kanonicznego preambuły, a ponadto stanowi jej wzór, przykład dla społeczeństwa. Fakt ten nie powinien dziwić wobec powszechnego stwierdzenia, że preambuły najczęściej poprzedzają kluczowe w danym systemie akty prawa. Nie ma natomiast ważniejszego aktu niż ustawa zasadnicza. Preambuły te są też wstępami najczęściej poddawanych badaniom właśnie ze względu na swój niepowszechny status. Wydaje się jednak, że preambuła konstytucyjna, tak jak i sama konstytucja stanowi pewien szczególny rodzaj tekstu prawnego, który zawsze funkcjonuje nieco poza ramami gatunkowymi, dlatego zasadnym jest postulowanie uznawania jej jako wariantu alternacyjnego. Po pierwsze, jej składniowa złożoność jest o wiele bardziej skomplikowana niż przeciętnej preambuły z czasów dwudziestolecia międzywojennego. Po drugie, rozpoczyna się od niespotykanej w żadnym innym analizowanym przypadku formuły *invocatio Dei*. Po trzecie, jako jedyna traktuje

nadawcę oraz odbiorcę jako jeden podmiot – naród polski, co diametralnie zmienia relacje między nimi. Po czwarte, realizuje cechy wszystkich typów preambuł wskazanych przez Lewandowskiego, podczas kiedy inne wstępy zwykle realizują jeden bądź dwa. Po piąte, gromadzi najwięcej wartości. Po szóste wreszcie, stanowi najbardziej patetyczny i ekspresyjny tekst spośród badanych. Analizowana alternacja polega na wzbogaceniu każdego z aspektów. Podobne wzbogacenie ma miejsce w preambule Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, która to z jednej strony jest wieloakapitowym, długim tekstem, z drugiej natomiast w ostatnim ustępie zawiera odwołanie do słów autorytetu – założyciela pierwszej w Polsce szkoły wyższej.

Zdarzają się, rzecz jasna, przypadki, w których nie sposób znaleźć wszystkich wymienionych powyżej cech wzorca kanonicznego gatunku. Preambuły te stanowią wówczas alternację polegającą na ilościowym bądź jakościowym umniejszeniu danego elementu. Należy podkreślić fakt, że we wskazanym przedziale czasowym nie odnotowano wariantów adaptacyjnych preambu

Polska Rzeczpospolita Ludowa

1. Tło polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe

Wydarzenia historyczne związane z politycznymi zmianami władzy znajdują odzwierciedlenie w przemianach związanych z prawem – jego ukształtowaniem, językiem, wartościami. W dobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oddziaływania te były szczególnie intensywne. Życie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe podporządkowane zostało ideologii socjalizmu, która wyznaczała kierunki rozwoju państwa i zawładnęła wszystkimi obszarami życia społecznego. Ta swoista ideologiczna jednorodność trwająca ponad czterdzieści lat cechuje się jednak obecnością niewielkich modyfikacji w wytyczonej przez władze komunistyczne linii rządów. Pojawiające się kryzysy gospodarcze wpływały na nastroje społeczeństwa, które usiłowało wymuszać na przedstawicielach partii rządzącej podjęcie działań w zakresie ekonomii i prawa. Tym samym okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stał się sinusoidą zaostrzania się polityki władz komunistycznych oraz jej łagodzenia w obliczu strachu przed jej utratą. Warto zatem prześledzić wydarzenia rozgrywające się na płaszczyznach: politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej, aby w procesie analizy preambuł aktów prawa z tego okresu móc rozpoznawać różnice tak w warstwie językowej, jak i aksjologicznej.

1.1. System rządów

Koniec II wojny światowej cechował się w Polsce nadzieją na odzyskanie wolności i demokracji. Doświadczenia dwudziestolecia międzywojennego odcisnęły na społeczeństwie piętno, tym samym oczekiwano raczej lewicowych rozwiązań – tak, jak to się działo w większości państw Europy Zachodniej. Niemożliwym było uzyskanie władzy przez komunistów, gdyż ich program nie odpowiadał na potrzeby społeczeństwa, nie był zgodny z nowoczesnymi trendami w rozwoju państw. Jak podkreśla Janusz Wrona:

Zamiast haseł ruchu komunistycznego polscy komuniści mieli propagować treści demokratyczne i narodowowyzwoleńcze. W takim duchu skonstruowano pierwszy kompleksowy program PPR zawarty w deklaracji listopadowej z 1943 r., a także

programowe dokumenty Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Tak też napisany był Manifest PKWN, traktowany jako fundamentalny dokument nowej komunistycznej władzy⁶³⁴.

W ten sposób komuniści wykorzystali okazję na przejęcie w Polsce władzy – zaproponowali program, który był zgodny z oczekiwaniami Polaków. Wiadomo jednak było, iż ma on rację bytu tak długo, jak długo trwa na ziemiach polskich okupacja niemiecka. Później hasła te stanęły się fałszywe, nieadekwatne do nowej rzeczywistości. W związku z tym tuż po przejęciu władzy polscy komuniści nie wypowiadali się na temat zasad ustrojowych i gospodarczych państwa. Co prawda, Polska Partia Robotnicza odcinała się od ustroju II Rzeczypospolitej, jednak często powoływała się na ciągłość form prawnych, symboli narodowych i instytucji. Oficjalnie mówiło się o zmianach ustrojowych dokonywanych z szacunkiem dla tradycji państwowych. Dlatego też Manifest PKWN legitymizował się odwołaniem do podstawowych zasad Konstytucji Marcowej, które obowiązywać miały do zwołania nowego Sejmu Ustawodawczego i uchwalenia nowej ustawy zasadniczej⁶³⁵. Sejm ten miał zostać wybrany w drodze głosowania. Przedstawiciele nowej władzy gwarantowali Polakom wolne, demokratyczne wybory, które jednak przez kolejne 45 lat się nie odbyły. Dążenie do ich zorganizowania było głównym celem przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka, ponieważ demokratyczne wybory stanowiłyby dla większości Polaków szansę na zachowanie suwerenności przez Polskę. Szybko jednak okazało się, że komuniści zmienili wybory w propagandowy rytuał pozbawiony ustrojowego znaczenia. W praktyce w 1944 r. pełnia władzy należała do Krajowej Rady Narodowej, która składała się z przedstawicieli partii, organizacji społecznych, politycznych i zawodowych delegowanych przez kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej. Kluczowym ośrodkiem władzy było prezydium KRN, które to posiadało kompetencje ustawodawcze. Wrona wyjaśnia:

Prezydium stanowiło skuteczny i legalny organ pośredniczący między władzą rzeczywistą, czyli Biurem Politycznym KC PPR, a społeczeństwem reprezentowanym przez KRN i PKWN, aspirującymi do roli parlamentu i rządu. Formalnie miało gwarantować zasadę nadrzędności parlamentu nad rządem. Lektura protokołów Biura Politycznego PPR z 1944 r. wyraźnie ukazuje rzeczywisty mechanizm zapadania politycznych decyzji. Najpierw

⁶³⁴ J. Wrona, *System polityczny w Polsce w latach 1944–1948*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 4/2 (8), s. 52–53.

⁶³⁵ *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979, s. 8.

omawiano je na posiedzeniu Biura Politycznego, a następnie były wykonywane przez Prezydium KRN i PKWN. Mechanizm ten powtarzał się w okresie funkcjonowania kolejnych rządów i sejmów⁶³⁶.

W tym samym roku PPR przejęła władzę nad wojskiem oraz aparatem bezpieczeństwa, ponieważ głównym celem komunistów była całkowita kontrola społeczeństwa⁶³⁷. Wszystkie wyższe stanowiska obsadzano przez partyjne struktury⁶³⁸, tym samym zniknęła demokratyczna kontrola prawna i społeczna. Władze komunistyczne miały jednak świadomość, że przez dwadzieścia lat niepodległości Polacy zdążyli choćby w niewielkim stopniu przyzwyczaić się do systemu rządów demokratycznych, w związku z tym tworzyły instytucje, które z nazwy miały przypominać te działające na gruncie demokracji parlamentarnej. Prym wiodły więc mechanizmy stabilizujące porządek ustrojowo-polityczny, natomiast wprowadzone instytucje były tylko makietami imitującymi dawniej działających. Jeden z partyjnych konstytucjonalistów w następujący sposób definiował tę sytuację:

To nie tradycje konstytucyjne miały określać zakres konstytucyjnej sankcji dla nowych treści polityczno-prawnych, lecz odwrotnie, te nowe treści polityczno-ustrojowe miały wyznaczać znaczenie zastosowania tradycyjnych pojęć, zwrotów i konstrukcji w systemie przepisów konstytucyjnych⁶³⁹.

Oficjalnie celem władzy był rozwój demokracji ludowej, czyli takiego uczestnictwa społeczeństwa w rządzeniu państwem, które ogranicza się do udziału w organizacjach, strukturach, instytucjach lokalnych przy jednoczesnym zrezygnowaniu z brania udziału w wyborach parlamentarnych. Tak kształtowana demokracja nie miała nic wspólnego z historycznymi „rządami ludu”. W nowym systemie władzy nie było miejsca na inne partie polityczne, dlatego też komuniści wprowadzili ograniczenia zarówno w ich tworzeniu, jak i autonomii organizacyjnej, programowej oraz wolności konkurencji w walce wyborczej. Dawny pluralizm polityczny zastąpiła hegemonia jednej partii.

⁶³⁶ J. Wrona, *op.cit.*, s. 54.

⁶³⁷ A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 33–75.

⁶³⁸ A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 108.

⁶³⁹ A. Burda, *Rozwój i rola polityczno-ustrojowa najwyższego organu przedstawicielskiego w państwie socjalistycznym* [w:] *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, pod red. A. Burdy, Wrocław 1975, s. 65.

W wyniku ustaleń ZSRR, USA oraz Wielkiej Brytanii biorących udział w konferencji jałtańskiej z 1945 r. w Polsce miał powstać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który miałby przejąć władzę w wyniku otrzymania poparcia wszystkich trzech mocarstw. Jego zadaniem byłoby przeprowadzenie na ziemiach polskich wolnych i nieskrępowanych wyborów, które miały być powszechne i tajne⁶⁴⁰. Drugim postulatem było dopuszczenie do rzeczonych wyborów partii demokratycznych i antynazistowskich. Z uwagi jednak na fakt, iż zapisy porozumienia trzech mocarstw nie były szczególnie precyzyjne i nikt poza Stalinem nie kontrolował ich wykonania, to PPR decydowała, jaka partia może pojawić się na scenie politycznej w Polsce. Przywileju tego odmówiono Stronnictwu Narodowemu, ugrupowaniom chadeckim oraz niezależnej partii socjalistycznej⁶⁴¹. Jedynie Polskiemu Stronnictwu Ludowemu mimo diametralnie różnej wizji świata zezwolono na funkcjonowanie ze względu na zachowanie pozorów spełniania zobowiązań międzynarodowych. Przewodniczący PSL Stanisław Mikołajczyk przyciągał zatem wszystkich Polaków, którzy decydowali się na jawne działania opozycyjne kierowane przeciwko komunistycznemu reżimowi politycznemu⁶⁴².

Sfałszowane w 1947 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego przyniosły Polskiej Partii Robotniczej pełnię władzy. Pośród ich nowych zadań znalazły się likwidacja PPS, stworzenie jednej partii robotniczej, przejęcie kontroli nad życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym oraz walka z Kościołem katolickim, który w obliczu monopolizowania przez państwo obszaru religijności obywateli szybko przyciągał tłumy wiernych – przeciwników komunizmu i stał się gwarantem utrzymania ciągłości tożsamości narodowej⁶⁴³. W tym samym roku uchwalono także tzw. Małą Konstytucję, czyli Ustawę konstytucyjną z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej. Akt ten cechował się tymczasowością oraz niepełnością, ponieważ miała ona obowiązywać do chwili wejścia w życie nowej konstytucji, która kompleksowo uregulowałaby wszystkie kluczowe elementy

⁶⁴⁰ *Komunikat z konferencji krymskiej* [w:] *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. L. Gelberg, Warszawa 1960, s. 117.

⁶⁴¹ *Vide*: J. Wrona, *System partyjny w Polsce, 1944–1950: miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997, s. 196–223.

⁶⁴² *Vide*: R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992; J. Drewnowski, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Londyn 1979, s. 15–24.

⁶⁴³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997; E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996, s. 88, 123.

funkcjonowania państwa i obywateli⁶⁴⁴. Jej niepełny zakres został natomiast wskazany w tytule – dotyczyła ona tylko struktury oraz zakresu działania najwyższych organów państwa. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że celem jej uchwalenia była chęć umocnienia socjalistycznego kierunku rozwoju państwa. Dokument odsyłał do treści Konstytucji z 17 marca 1921 r., zasad zawartych w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 r. oraz zasad wynikających z ustawodawstwa o radach narodowych⁶⁴⁵. Wpływ pierwszego z dokumentów był na Małą Konstytucję znaczący:

Oprócz bezpośrednich odwołań i odesłań do konkretnych przepisów w swojej treści odnosiła się bowiem ona do takich zasad z lat 20-tych jak: zwierzchnictwo narodu, parlamentarno-gabinetowy system rządów, czy też podział władzy. Twórcy aktu zachowali dwuczłonową egzekutywę, tj. instytucję prezydenta oraz rząd. Swoistym *novum* było stworzenie nowego, dodatkowego organu o charakterze polityczno-wykonawczym, tzn. Rady Państwa⁶⁴⁶.

Rada Państwa przejęła funkcje prezydium KRN i jako jedno ciało wykonywała władzę ustawodawczą i wykonawczą, czym znacznie osłabiła uprawnienia sejmu. W jej skład oprócz prezydenta wchodził bowiem marszałek sejmu oraz wszyscy wicemarszałkowie, którzy reprezentowali władzę ustawodawczą. Rząd mógł wydawać dekrety z mocą ustawy, pomijając przy tym sejm, w którego rękach formalnie nadal leżała władza ustawodawcza. Oprócz zwykłych ustaw wydawał również dekrety z mocą ustawy, które nie stanowiły wyjątkowej formy prawodawczej. Dekrety te nie mogły jednak dotyczyć ustawy zasadniczej, budżetu, ustroju samorządu, ordynacji wyborczej czy też kwestii związanych z ratyfikacją umów międzynarodowych⁶⁴⁷. Teoretycznie Sejm Ustawodawczy wskazywany był jako organ reprezentujący władzę zwierzchnią narodu, której to cechy nie przyznano organom pozostałych władz. W praktyce jednak zarówno zasada trójpodziału władzy, jak i zwierzchnictwa narodu były martwymi zapisami. Niewiele wspólnego z rzeczywistością miał też konstytucyjny zapis

⁶⁴⁴ Ustawa konstytucyjna z dnia 4 lutego 1947 r. o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, Dz.U. 1947, nr 9, poz. 43.

⁶⁴⁵ I. Niczyporuk-Chudecka, *Konstytucyjna regulacja funkcji ochrony państwa*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. UwB dr hab. Grzegorza Kryszenia na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku s. 93.

⁶⁴⁶ *Ibidem*.

⁶⁴⁷ K. Działocha, *Funkcje Sejmu Ustawodawczego* [w:] *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947–1952*, pod red. M. Rybickiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 231–232.

o utrzymaniu parlamentarno-gabinetowego systemu rządów. Pozycja Sejmu Ustawodawczego, powołanie do życia Rady Państwa z prezydentem na czele, którego uprawnienia wzmocniono, dając mu także prawo do przewodniczenia Radzie Ministrów oraz Radzie Gabinetowej, a także przyznanie Radzie Państwa i rządowi szeregu kompetencji należących do Rady Ministrów (takich jak prawo inicjatywy ustawodawczej, powiązanie prawa wydawania dekretów z mocą ustawy z zatwierdzaniem ich przez Radę Państwa) i usunięcie opozycji politycznej sprawiło, że ten system rządów miał w istocie niewiele wspólnego ze swoją nazwą.

Wśród badaczy istniały cztery poglądy wskazujące na zakres merytoryczny oraz czasowy obowiązywania Konstytucji Marcowej w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwsza koncepcja zakładała, że Konstytucja Marcowa obowiązywała w całości⁶⁴⁸. Druga wskazywała na obowiązywanie niektórych tylko fragmentów, zwłaszcza tych dotyczących „demokratycznego” ustroju państwa⁶⁴⁹. Trzecia przyjmowała, że ustalenia Konstytucji Marcowej obowiązywały do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, czwarta natomiast rozciągała ten czas aż do końca jego kadencji:

Podkreślić należy, że poza obowiązywaniem podstawowych założeń konstytucji z 1921 r. występowało w praktyce także inkorporowanie do treści aktów prawnych (przykład Małej Konstytucji jest tu szczególnie wymowny) całych grup przepisów Konstytucji marcowej. Postępowano w ten sposób także w aktach prawnych niższej rangi, częste jest powtarzanie poszczególnych artykułów z aktów prawnych pochodzących z okresu II Rzeczypospolitej⁶⁵⁰.

Fragmenty dawnego ustawodawstwa wtłoczone w ramy nowych aktów prawa nie niosły ze sobą ducha ustaw doby dwudziestolecia międzywojennego. Pozostał sam tekst, który interpretowany był adekwatnie do potrzeb komunistycznej władzy. Deklaracja utrzymania trójpodziału władzy nie miała odzwierciedlenia w rzeczywistości, a zerwanie z tradycją dwuizbowego parlamentu oraz powołanie Rady Państwa z prezydentem jako przewodniczącym na czele przypieczętowało zwrot w stronę niedemokratycznej

⁶⁴⁸ A. Mycielski, *Polskie prawo polityczne, cz. II (na drodze ku nowej konstytucji)*, Kraków 1948, s. 3; A. Mycielski, *Prawo polityczne (Konstytucja z 17 marca 1921 r.)*, Kraków 1947, s. 8.

⁶⁴⁹ K. Działocha, *Wstęp* [w:] K. Działocha, J. Trzciniński, *Zagadnienie obowiązywania Konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 13–14.

⁶⁵⁰ W. Skrzydło, W. Zakrzewski, *Mała konstytucja z dnia 19 lutego 1947 r. – geneza i znaczenie*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, z. 3 (11), s. 16–17.

jednolitości władzy państwowej⁶⁵¹. Fikcją była też zapowiedź realizacji praw i wolności zagwarantowanych przez teoretycznie utrzymaną w mocy Konstytucję Marcową. Jej wpływ był mało znaczący i jednorazowy, po 1947 r. stał się w zasadzie niewidoczny⁶⁵². Tym samym struktura nowego państwa coraz bardziej zbliżała się do modelu państwa radzieckiego. Jednocześnie dziwić może fakt zupełnego pominięcia przez władze komunistyczne drugiej ustawy zasadniczej doby dwudziestolecia międzywojennego, tzw. Konstytucji Kwietniowej, co Wiesław Skrzydło i Wojciech Zakrzewski wyjaśniają w następujący sposób:

Odwołanie się do Konstytucji marcowej było względnie jednoznacznie oceniane w polskiej historiografii, bowiem, jak stwierdza K. Działocha, odwołanie się do Konstytucji z 1921 r. z jednoczesnym odrzuceniem Konstytucji kwietniowej z 1935 r., która stanowiła podstawę działania polskich władz emigracyjnych w Londynie, było szukaniem podstaw legalności nowej władzy. (...) Odrzucenie Konstytucji z 1935 r. służyło nowej władzy do kwestionowania legalności władz emigracyjnych, a tym samym braku legalności istnienia rządu emigracyjnego⁶⁵³.

Niewątpliwie jednak skracające ku autorytaryzmowi zapisy Konstytucji Kwietniowej byłyby bardziej sprzyjające budowaniu państwa totalitarnego niż liberalne ustalenia zawarte na kartach Konstytucji Marcowej. Chcąc jednak podjąć próbę legitymizacji nowej, komunistycznej władzy, należało zdyskredytować władzę legalnie istniejącą, a znajdującą się na emigracji. Najlepszym do tego sposobem było odrzucenie Konstytucji Kwietniowej.

Zauważyć jednak należy, iż co do zasady w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie uchylano aktów prawa uchwalonych w czasach II Rzeczypospolitej. Większość z nich nadal obowiązywała i stanowiła podstawę działania wielu instytucji. Moc obowiązującą utraciły niektóre tylko akty, które pozostawały w wyraźnej sprzeczności z nowym ustrojem⁶⁵⁴. Przede wszystkim zmieniano przepisy dotyczące ustroju politycznego państwa, w szczególności te, które poświęcone były organizacji oraz kompetencjom

⁶⁵¹ K. Działocha, *Sejm ustawodawczy jako organ zwierzchni władzy narodu* [w:] *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947–1952*, pod red. M. Rybickiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 94; K. Grzybowski, *Ustrój Polski współczesnej 1944–1948*, Kraków 1948, s. 134–135; S. Rozmaryn, *W jakim zakresie obowiązuje dziś Konstytucja z 17 marca 1921 r.*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 1, s. 20.

⁶⁵² K. Działocha, Wstęp, *op.cit.*, s. 15.

⁶⁵³ W. Skrzydło, W. Zarzewski, *op.cit.*, s. 15.

⁶⁵⁴ Tytułem przykładu: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej zostało zastąpione Dekretem o utworzeniu Milicji Obywatelskiej z dnia 7 października 1944 r.

naczelnych i terenowych organów władzy państwowej oraz nowego „samorządu terytorialnego”⁶⁵⁵.

Podkreślić trzeba, że lata 1944–1948 to okres budowania nowego ustroju politycznego, dlatego też często określa się ustrój owego czasu jako hybrydowy, który skupiał w sobie „elementy otwartej dyktatury w połączeniu z formalną demokracją, hegemoniczną rolę partii komunistycznej w rządzeniu państwem i blokowanie rozwijających się demokratycznych i obywatelskich instytucji”⁶⁵⁶. Badacze podkreślają jednak stabilność tego systemu, która wynikała z poparcia płynącego z ZSRR i możliwości wyeliminowania opozycji. Co więcej, program partii był obrazem demagogii i populizmu, co oczywiście w kategoriach ustrojowych należy uznać za wadę, jednak w kategoriach skuteczności trzeba ocenić pozytywnie i stwierdzić, że jego sprawne działanie wynikało z atrakcyjności i jasności. Uzyskania przez PPR monopolu partyjnego nie było w żaden sposób ograniczane przez prawo, które co do zasady było jemu podporządkowane.

W 1948 r. Polska Partia Robotnicza wchłonęła Polską Partię Socjalistyczną i powołano do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Moment ten uznaje się w historiografii za początek stalinizmu w dziejach Polski, który później uznano za czas błędów i wypaczeń. W przeciwieństwie do niego lata przed 1948 r. i po 1956 r. nie odznaczały się żadnymi anomaliami, ludzie wiedli spokojne życie, gdyż system polityczny stwarzał im odpowiednie warunki⁶⁵⁷. U schyłku lat 40. XX w. komuniści w Polsce mieli świadomość, że obywatele są coraz bardziej nieprzychylni wprowadzanemu przez nich systemowi politycznemu, w związku z czym nastąpił zwrot ku represyjności, by pozbyć się aktywnej politycznie części społeczeństwa i zniechęcić do działań pozostałych. W tym celu władze komunistyczne zerwały stosunki dyplomatyczne z rządem londyńskim, a także oskarżyły podziemne polskie ugrupowania o antysowietyzm i kontakty z Niemcami. Regularnie umacniano system hegemoniczny, wykluczając opozycyjne partie polityczne i ujednolicając ruch robotniczy. W nowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej działali wyłącznie komuniści. Wobec zaostrzającej się polityki władz kraj opuścił Mikołajczyk obawiający się aresztowania. Po tych wydarzeniach nastąpiło połączenie Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiego

⁶⁵⁵ W. Skrzydło, W. Zarzewski, *op.cit.*, s. 19.

⁶⁵⁶ J. Wrona, *op.cit.*, s. 68.

⁶⁵⁷ M.K. Kamiński, *Stalinizm jako system represji*, „Echa Przeszłości”, 2004, z. 5, s. 309–310.

Stronnictwa Ludowego – Lewicy oraz Stronnictwa Ludowego, które to utworzyły Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Nowa partia uznała hegemonię PZPR. W związku z tym Stronnictwo Demokratyczne określiło się jako niezależne, reprezentujące interesy zamożnego mieszczaństwa. Wkrótce jednak i oni ulegli wpływom PZPR i uznali jej jedynowładztwo. W istocie zarówno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jak i Stronnictwo Demokratyczne były w pełni podporządkowane Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a zachowanie ich nazw miało na celu przekonanie społeczeństwa o tym, że nadal funkcjonuje w Polsce pluralizm polityczny. Kolejnymi krokami na drodze umacniania się komunizmu na ziemiach polskich było ujednolicenie ruchu młodzieżowego (powołano do życia Związek Młodzieży Polskiej oraz Związek Akademicki Młodzieży Polskiej) oraz utworzenie licznych organizacji podporządkowanych partii (Zrzeszenie Studentów Polskich, Liga Przyjaciół Żołnierza, Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej). Jednocześnie młodzież poddawana była wzmożonej indoktrynacji wskutek wprowadzenia Ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu⁶⁵⁸.

Pod koniec lat 40. XX w. umocniono system bezpieczeństwa – rozbudowano Milicję Obywatelską, a także podporządkowano wywiad i kontrwywiad Głównemu Zarządowi Informacji. Warto w tym miejscu podkreślić, że najważniejsze funkcje w wojsku, milicji, wywiadzie, kontrwywiadzie czy służbie bezpieczeństwa sprawowali radzieccy oficerowie. Utworzono też Komisję Specjalną Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, której celem było zwalczanie wszelkich ruchów dążących do zmiany ustroju państwowego w Polsce. Kolejne dwa obszary zmian dotyczyły sądownictwa oraz administracji. W 1949 r. wprowadzono instytucję ławników państwowych, a w kolejnym roku podporządkowano prokuraturę władzy wykonawczej. Równocześnie rozpoczęto tworzenie ustawodawstwa represyjnego. Prześladowano klasy społeczne uznawane za wrogie narodowi (inteligencja, ziemiaństwo, burżuazja), przedwojenną administrację, żołnierzy Armii Krajowej, przedstawicieli Kościoła katolickiego oraz szeroko rozumianą opozycję polityczną. Najbardziej niebezpieczne jednostki według aparatu państwowego skazywano na karę śmierci bądź mordowano bez wyroku

⁶⁵⁸ Dz.U. 1948 nr 12 poz. 90.

sądowego. W zakresie reformy administracyjnej w 1950 r. wprowadzono system rad narodowych, które były podporządkowane władzy centralnej – Radzie Państwa. Tym samym zniesiono samorząd terytorialny.

Zwieńczeniem wzmacniania systemu komunistycznego na ziemiach polskich było uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. Zapowiedź jej uchwalenia pojawiła się w Małej Konstytucji z 1947 r., jednak dopiero dwa lata później rozpoczęto oficjalne przygotowania do stworzenia nowej ustawy zasadniczej. Zgodnie z jej zapisami Polska była krajem demokracji ludowej, w którym władza należała do „ludu pracującego miast i wsi”. Znosiła ona trójpodział władzy oraz informowała, że organami władzy państwowej były jednoizbowy sejm wybierany na czteroletnią kadencję i Rada Państwa łącząca uprawnienia władzy wykonawczej i ustawodawczej, której zadaniem było ratyfikowanie i wypowiedanie umów międzynarodowych, przejmowanie kompetencji sejmu między sesjami, zarządzanie wyborów, mianowanie polskich przedstawicieli poza granicami kraju, a także zwierzchnictwo nad radami narodowymi. Sądownictwo przestało być niezawisłe, a jego celem była ochrona nowego ustroju Polski. Podobnie funkcjonowała prokuratura, która stała się organem władzy państwowej. Na łamach ówczesnych czasopism wychwalano projekt ustawy zasadniczej:

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to nie tylko ustawa zasadnicza, obejmująca całokształt zagadnień ustrojowo prawnych, ale to historyczny akt zwycięstwa i utrwalenia władzy ludowej w Polsce, to zamknięcie kilkusetletniego okresu walki ludu polskiego o wolność i sprawiedliwość, o prawa i władzę⁶⁵⁹.

Należy podkreślić fakt, że tekst ten odpowiadał wszystkim cechom konstytucji państw socjalistycznych. Nowa ustawa zasadnicza była wyrazem nauki o państwie i prawie w wydaniu zaproponowanym przez Karola Marksa oraz Włodzimierza Lenina⁶⁶⁰. Najdonioślejszą zmianą było wprowadzenie nowej nazwy państwa: *Polska Rzeczypospolita Ludowa*. Ponadto akt ten władzę przekazywał klasie robotniczej, akcentując zawiązujący się sojusz robotniczo-chłopski. Konstytucja składała się z obszernego wstępu oraz dziesięciu rozdziałów, które dotyczyły: ustroju politycznego, ustroju społeczno-gospodarczego, naczelných organów państwowych, naczelných

⁶⁵⁹ I. Mangelowa, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Ochrona zabytków”, 1952, nr 5/1, s. 1.

⁶⁶⁰ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010, s. 190–199.

organów administracji państwowej, terenowych organów władzy państwowej, sądu i prokuratury, podstawowych praw i obowiązków obywatelskich, zasad prawa wyborczego, symboli narodowych oraz przepisów dotyczących zmiany Konstytucji. Wstęp informował o wprowadzeniu nowego ustroju państwa nazywanego *republika ludu pracującego*, odwoływał się do historycznych doświadczeń Narodu Polskiego oraz Związku Radzieckiego, a także wspominał kluczowy dla komunizmu w Polsce dokument – Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. Celem konstytucji miało być zacieśnianie sojuszy międzynarodowych, które uniemożliwiłyby akty agresji oraz utrwaliły pokój na świecie. Adresatem przepisów był „Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego”. W zakresie ustroju państwa konstytucja utrzymywała fikcję wybierania przedstawicieli do Sejmu Ustawodawczego oraz jego najwyższej roli w państwie. Inicjatywa ustawodawcza pozostała w rękach Rady Państwa, posłów oraz rządu.

Kompetencje Rady Państwa były znacznie większe niż wskazano wcześniej, ponieważ zarządzała ona wybory do sejmu, zwoływała posiedzenia sejmu, ustalała powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw, wydawała dekrety z mocą ustawy, mianowała i odwoływała przedstawicieli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w innych państwach, przyjmowała listy uwierzytelniające i odwołujące przedstawicieli innych państw, ratyfikowała i wypowiadała umowy międzynarodowe, obsadzała stanowiska cywilne i wojskowe, nadawała order, odznaczenia i tytuły honorowe, stosowała prawo łaski, nadzorowała rady narodowe, mogła wprowadzać stan wojenny i ogłaszać częściową bądź całkowitą mobilizację oraz wykonywała inne funkcje powierzane jej przez ustawy. Martwy pozostawał zapis o jej podleganiu sejmowi.

Natomiast Rada Ministrów stanowiła naczelny wykonawczy i zarządzający organ władzy państwowej. Pośród jej zadań wskazać można: koordynowanie działalności ministerstw, uchwalanie projektów budżetu państwa oraz narodowych planów gospodarczych na okres kilkuletni, zapewnienie wykonania ustaw, budżetu oraz narodowego planu gospodarczego, przedstawianie sejmowi sprawozdania z wykonania budżetu, stanie na straży porządku publicznego, interesów państwa i praw obywateli, wydawanie rozporządzeń i czuwanie nad ich wykonaniem, a także sprawowanie ogólnego kierownictwa w dziedzinie obronności kraju oraz organizacji sił zbrojnych. Wobec tak szeroko zakrojonych kompetencji Rady

Państwa oraz Rady Ministrów niknie znaczenie Sejmu Ustawodawczego, który od 1944 r. stawał się tylko fasadą.

W obliczu wzmacnianych ról Rady Państwa oraz Rady Ministrów, znamienne są też zadania stawiane sądom. Zgodnie z art. 48 Konstytucji stoją one na straży „ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej, praw obywateli, karzą przestępców”. Podobnie zadaniem Prokuratora Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej było strzeżenie praworządności ludowej oraz czuwanie nad ochroną własności społecznej. Tym samym umocnione zostały regulacje sygnalizowane przez Małą Konstytucję z 1947 r. Jak wskazuje Izabela Niczyporuk-Chudecka, w nowej ustawie zasadniczej znalazło się także miejsce na zapisy dotyczące praw i obowiązków obywateli.

Pomimo specyfiki przyjętego ustroju, w Konstytucji znalazł się również katalog podstawowych praw i obowiązków obywateli (rozdział 8). W wielu artykułach umieszczono zobowiązanie państwa do dbania (np. o rozwój kultury art. 74), troski (np. o rozwój literatury art. 75), ochrony i opieki (np. nad weteranami art. 76), wzmacniania praw, czy też ich zapewniania (np. nietykalności osobistej art. 87). Należy wskazać, iż ustrojodawca przewidział możliwość ograniczenia nietykalności w przypadkach określonych ustawą z jednym zastrzeżeniem. Zatrzymanie obywatela w przypadku niedostarczenia postanowienia o aresztowaniu nie mogło trwać dłużej niż 48 godzin. Z punktu widzenia funkcji ochrony państwa w zakresie bezpieczeństwa jednostki najistotniejszym przepisem był jednak art. 86. Obywatele mogli bowiem zgłaszać wnioski dotyczące „węzłowych problemów” (ust. 1) oraz „zwracać się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami” (ust. 2). Co ciekawe, kolejny ustęp komentowanego przepisu dotyczył odpowiedzialności obywateli, którzy w wyniku „bezdusznej i biurokratycznej” przewlekłości postępowań, nie rozpatrzyliby skarg lub zażaleń w sposób szybki i sprawiedliwy. Uwagi te, z uwagi na specyfikę Konstytucji należy uznać wyłącznie za deklarację polityczną. Obywatele nie posiadali bowiem realnych, prawnych możliwości egzekwowania od organu państwowego niewłaściwego potraktowania złożonych przez nich skarg lub wniosków⁶⁶¹.

Deklaracje składane w tekście ustawy zasadniczej przez władzę nie miały wiele wspólnego z rzeczywistością. Faktyczny ustrój państwa nie był parlamentarno-gabinetowy, nie stanowił też ustroju demokratycznego. Konstytucja zawierała wiele ogólnych sformułowań, dzięki czemu można ją było różnie interpretować w zależności od potrzeb władzy, tym samym stała się ona narzędziem w rękach komunistów do umacniania systemu na ziemiach polskich⁶⁶².

⁶⁶¹ I. Niczyporuk-Chudecka, *Konstytucyjna regulacja funkcji ochrony państwa*, Białystok 2021, s. 97–98.

⁶⁶² Wymownym przykładem podlegania Polski Związkowi Radzieckiemu było wprowadzanie przez Stalina poprawek do tekstu Konstytucji oraz jej ostateczne zatwierdzenie. *Vide*: K. Persak, „Troskliwy opiekun

Była zatem Konstytucja PRL podsumowaniem dokonanych już przez komunistów od 1944 r. zmian. Stawała się więc zwieńczeniem pierwszego etapu budowy nowego państwa, a jednocześnie – przez przeniesienie na grunt polski wprost sowieckich rozwiązań ustrojowych, wytyczała swoiste drogowskazy na drodze budowy państwa socjalistycznego⁶⁶³.

Dokument ten nowelizowano ponad dwadzieścia razy. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że większość poprawek wprowadzanych do lat 70. XX w. miała charakter kosmetyczny. Nie umniejsza to jednak faktu, iż po 1956 r. w Polsce następowała stopniowa zmiana kierunku polityki PZPR⁶⁶⁴. Śmierć Stalina oraz oddolne ruchy społeczeństwa przyczyniły się do destalinizacji i częściowej demokratyzacji systemu komunistycznego, która trwała jednak bardzo krótko. Rozpoczął się okres narastającej stagnacji. Dopiero w latach 70. XX w. rozpoczęto przebudowę dotychczasowego modelu państwa. Wiązało się to ze zmianami konstytucyjnymi, które zaszły w Związku Sowieckim. Za sprawą nowel z 27 września oraz 22 listopada 1973 r. rozwiązano kolegialne władze administracji państwowej i przywrócono w ich miejsce jednoosobowe instytucje. W 1975 r. zlikwidowano powiaty i zwiększono liczbę województw. Fundamentalną była jednak zmiana dokonana w 1976 r. – po pierwsze, w art. 1 uznano, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem socjalistycznym, które urzeczywistnia i rozwija demokrację socjalistyczną; po drugie, wskazano, że przewodnią siłą polityczną w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza; po trzecie natomiast, zaznaczono, że Polska Rzeczpospolita Ludowa umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, co komentowane jest w następujący sposób:

Szczególnie symbolicznym wyrazem powrotu do wzorców sprzed 1956 r., było ponowne podporządkowanie Najwyższej Izby Kontroli premierowi. Innym dowodem intencji ówczesnych władz była swoista apologia okresu sprzed 1956 r. Towarzyszyło temu coraz bardziej nachalne propagandowe gloryfikowanie postaci B. Bieruta i innych działaczy partyjnych z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a nawet próby swoistej rehabilitacji zbrodni okresu stalinowskiego⁶⁶⁵.

i światły doradca Polski Ludowej” – poprawki Józefa Stalina do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, pod red. D. Stoly, M. Zaręby, Warszawa 2003, s. 187–209.

⁶⁶³ G. Górski, *Polonia Restituta. Ustrój Państwa Polskiego w XX wieku*, Lublin 2007, s. 177.

⁶⁶⁴ Zmianę można było zauważyć w kontaktach rządów moskiewskiego i polskiego. Zależność polskich komunistów od sowieckich po 1956 r. przybrały bardziej subtelny charakter, choć faktycznie się nie zmieniły. ZSRR utrzymywał na arenie międzynarodowej pozory pewnej samodzielności Polski. Ta jednak nie zdobyła się na podjęcie własnej, niezależnej inicjatywy.

⁶⁶⁵ G. Górski, *op.cit.*, s. 187.

W odpowiedzi na wprowadzone zmiany w zapisach Konstytucji pojawiła się jawnie funkcjonująca opozycja wobec reżimu komunistycznego. W lipcu i sierpniu 1980 r. wybuchły strajki, utworzono związki zawodowe z Solidarnością na czele. Władze zaczęły pozorować chęć wprowadzania demokratycznych zmian w konstytucji, miały bowiem świadomość, że choćby najdrobniejsza zmiana wywoła lawinę, której nie uda im się już powstrzymać. Rosnące niepokoje społeczne i opór władzy przyczyniły się do ogłoszenia stanu wojennego w grudniu 1981 r., co miało dalsze konsekwencje:

Stan wojenny, oprócz wielu represji i bezwzględnych działań reżimu komunistycznego przeciwko własnemu społeczeństwu, przyniósł jednak również wiele istotnych zmian ustrojowych. W ten sposób usiłujący odzyskać wiarygodność rząd warszawski wprowadzał rozwiązania zupełnie obce sowieckiemu modelowi konstytucyjnemu. Tak pojawiły się instytucje charakterystyczne dla systemów demokratycznych⁶⁶⁶.

Nowela Konstytucji z 1982 r. wprowadziła instytucje Trybunału Stanu oraz Trybunału Konstytucyjnego, które były obce sowieckiej myśli politycznej i prawnej. W ten sposób po raz pierwszy pojawiła się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej koncepcja odpowiedzialności konstytucyjnej władzy. Trybunał Konstytucyjny miał natomiast za zadanie rozstrzygać o zgodności bądź nie aktów prawa z Konstytucją. W tym czasie władze komunistyczne stosowały represje wobec opozycji w celu uniemożliwienia im działań skutkujących ewentualnymi zmianami systemowymi. W połowie lat 80. XX w. kierownictwo Związku Radzieckiego miało już świadomość, że jego militarne i technologiczne możliwości są znacznie mniejsze niż Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej, w związku z czym władze w Warszawie w obliczu narastających napięć społecznych dostały przyzwolenie na kontrolowaną demokratyzację systemu. W 1987 r. przywrócono instytucję referendum, która miała pomóc władzom uzasadnić swoją legitymację dla wprowadzania dalszych, komunistycznych reform. Plebiscyt zakończył się klęską władz. W tym samym roku ustanowiono urząd Rzecznika Praw Obywatelskich, który ochraniać miał obywateli przed działaniem instytucji państwowych. W obliczu kolejnych strajków latem 1988 r. oraz pogłębiającego się kryzysu gospodarczego władze komunistyczne nie mogły już liczyć na skuteczność jakichkolwiek pozorowanych działań, oczywistym stało się to, że władzę będą musiały się podzielić albo oddać ją w całości.

⁶⁶⁶ *Ibidem*, s. 191.

W takich warunkach u schyłku 1988 r., przy wsparciu i pośrednictwie hierarchów Kościoła katolickiego, doszło do nieformalnych spotkań przedstawicieli władz komunistycznych i ośrodków solidarnościowych kierowanych przez L. Wałęsę. W konsekwencji poczynionych wstępnych ustaleń mogło w początkach 1989 r. nastąpić przejście do konkretnych negocjacji, podczas których uzgodnione miały być szczegółowe zasady przebudowy państwa⁶⁶⁷.

Wiosną 1989 r. rozpoczęły się obrady tzw. okrągłego stołu, a pierwsze zmiany w Konstytucji PRL uchwalono 7 kwietnia 1989 r. Przywrócono instytucje Prezydenta PRL oraz senatu, co oznaczało likwidację kontrowersyjnej Rady Państwa. Utworzono nową ordynację wyborczą do sejmu i senatu, a urząd RPO podniesiono do rangi konstytucyjnego. Wprowadzono konstytucyjne gwarancje niezależności sądów i sędziów, a także utworzono Krajową Radę Sądownictwa – organ, który miał przejąć uprawnienia związane z powoływaniem sędziów i uniemożliwić nominowanie sędziów na podstawie wpływów partii komunistycznej⁶⁶⁸. Najważniejszym jednak osiągnięciem obrad okrągłego stołu była deklaracja przeprowadzenia wolnych, choć nie w pełni demokratycznych wyborów do sejmu i senatu. Wybory, które miały miejsce 4 czerwca 1989 r., okazały się porażką reżimu komunistycznego. W senacie opozycja uzyskała 99 ze 100 mandatów, w sejmie kandydaci Solidarności wygrali w pierwszej turze wyborów, natomiast przedstawiciele dotychczasowego obozu władzy zmuszeni byli do stanięcia w drugiej turze. Gen. Wojciech Jaruzelski został wybrany na prezydenta, ale premierem został przedstawiciel opozycji – Tadeusz Mazowiecki.

Ostatnia nowelizacja Konstytucji PRL uchwalona została 29 grudnia 1989 r. Na jej mocy sejm przywrócił tradycyjną nazwę państwa *Rzeczpospolita Polska* oraz usunął zapisy o „demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”, które zastąpione zostały ustępami poświęconymi państwu prawa, demokracji oraz pluralizmowi politycznemu.

1.2. Struktura społeczeństwa

Mimo podkreślania przez badaczy znaczenia prawnych i gospodarczych decyzji podejmowanych w czasach II Rzeczypospolitej, przyznać trzeba, że Polska nie była ani państwem bogatym, ani szczególnie cywilizacyjnie rozwiniętym. Gospodarka nadal

⁶⁶⁷ *Ibidem*, s. 195.

⁶⁶⁸ S. Rogowski, *Nowelizacje konstytucji z 22 lipca 1952 r. w latach 1989–1991*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2009, t. XII, s. 312–315.

oparta była na rolnictwie, a ponad połowa ludności mieszkała na wsi. Po wojnie sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, ponieważ Polacy byli wśród tych, którzy pokonali hitlerowskie Niemcy, nie odzyskali jednak suwerenności i znaleźli się pod wpływami moskiewskimi. Niepokój społeczeństwa związany był z wprowadzaniem nieznanych instytucji gospodarczych oraz nowego ustroju, szerzeniem się bandytyzmu oraz terroru nowej władzy, a także brakiem pewności co do możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych w związku z ogromnymi zniszczeniami wojennymi.

Struktura społeczna w powojennej Polsce zmieniła się diametralnie. Wskutek mordów wojennych oraz migracji praktycznie zniknęły mniejszości etniczne, narodowe i religijne, a polskie społeczeństwo stało się tak jednolite jak nigdy wcześniej⁶⁶⁹. „Z jednej strony do kraju przybyło 689 tys. repatriantów ze Wschodu, z drugiej wysiedlono ok. 2,23 mln osób do Niemiec oraz 176 tys. osób do Związku Radzieckiego”⁶⁷⁰. Pierwszy powojenny spis ludności wskazywał, że ziemie polskie zamieszkiwało 23,9 miliona mieszkańców, podczas gdy w 1939 r. było ich 32,1 miliona⁶⁷¹. Polska straciła zatem blisko 9 milionów ludzi⁶⁷². Zgodnie z zasadą kompensacji w latach powojennych liczba ludności szybko zaczęła rosnąć, czego powodem był wysoki przyrost naturalny. Jednocześnie systematycznie obniżała się umieralność⁶⁷³. Przyrost populacji hamowany był jednak przez intensywne, niejednokrotnie przymusowe, ruchy migracyjne, przyjmuje się bowiem, że „łącznie w latach 1946–1950 aż 7,1 mln mieszkańców Polski zmieniło swoje miejsce zamieszkania, a migracje te odbywały się na relatywnie duże dystanse”⁶⁷⁴. W powojennej Polsce dominowała ludność wiejska, a kraj był rolniczo-przemysłowy⁶⁷⁵. Najwyższym poziomem rozwoju przemysłu i stopnia urbanizacji cechowały się tzw. Ziemie Odzyskane, w szczególności Górny Śląsk⁶⁷⁶. Pozostała część kraju była raczej rolnicza.

⁶⁶⁹ M. Anacka, A. Fihel, M. Okólski, *Niedokończone przejście migracyjne* [w:] *Wyzwania starzejącego się społeczeństwa Polska dziś i jutro*, pod red. M. Okólskiego, Warszawa 2018, s. 22–65.

⁶⁷⁰ K. Nowak, *Procesy ludnościowo-osadnicze w Polsce po 1945 r.*, „Urban Development Issues”, 2020, z. 66, s. 85.

⁶⁷¹ Wskazana liczba osób zamieszkiwała ziemie polskie w granicach powojennych. Biorąc pod uwagę granice II Rzeczypospolitej, liczba ludności ją zamieszkująca wynosiła 35,2 mln.

⁶⁷² A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005; G. Węclawowicz, *Geografia społeczna Polski*, Warszawa 2018.

⁶⁷³ P. Eberhardt, *Fazy rozwoju demograficznego Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2015, z. 6(42,2), s. 135–160.

⁶⁷⁴ K. Nowak, *op.cit.*, s. 86.

⁶⁷⁵ W. Kusiński, *Stadia rozwoju urbanizacji w Polsce*, *Przegląd Geograficzny*, 1991, z. 63(3–4), s. 271–281.

⁶⁷⁶ A. Andrzejewski, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918–1974*, Warszawa 1977.

Przesiedleniom na masową skalę towarzyszył często szok kulturowy, ponieważ osadnicy przybywający na zachodnie ziemie państwa polskiego z Kresów Wschodnich pierwszy raz znajdowali się w murowanych domach z bieżącą wodą, mieszkańcy wsi zamieszkiwali pożydowskie domy w miastach, ich warsztaty, sklepy i asymilowali się do miejskich warunków życia⁶⁷⁷. Migracja ze wsi do miast osiągnęła apogeum w latach 40. XX w. Ten trend jednak utrzymywał się także w kolejnych dekadach i spowodował m.in. powstanie nowej mentalności. Powojenne przemiany społeczne nie dla wszystkich były korzystne: dla części społeczeństwa oznaczały degradację materialną i społeczną, wywłaszczenie z majątków i konieczność zamieszkania w znacznie gorszych warunkach.

Duże ośrodki miejskie znajdujące się głównie w środkowej i zachodniej części kraju uległy podczas wojny znacznemu zniszczeniu. Odczuwalny był zwłaszcza deficyt mieszkań, blisko 25% ogółu lokali zostało zrujnowane w czasie działań wojennych. Szybko jednak wdrożono budownictwo socjalne, które miało odpowiadać na najpilniejsze potrzeby mieszkaniowe społeczeństwa. W związku ze wzmożoną migracją ludności ze wsi i mniejszych miast do dużych ośrodków miejskich, pojawiło się zjawisko depopulacji w mniejszych miejscowościach.

Warto również zauważyć, że próby narzucenia radzieckich wzorców w latach 50. XX w. nie spotkały się z entuzjazmem społeczeństwa. Kolektywizm w rolnictwie był dla chłopów czymś obcym, niezrozumiałym i budzącym strach. Wielu z nich wciąż migrowało do miast, by pracować w fabrykach, a jednocześnie nadal prowadzić swoje gospodarstwo. W ten sposób powstała nowa kategoria chłoporobotników. Grupa ta systematycznie rosła w siłę, co spotykało się z akceptacją władz – z jednej strony stanowili oni tanią siłę roboczą, z drugiej natomiast nie zużywali miejskich zasobów, państwo zatem nie musiało budować dla nich mieszkań ani szukać dodatkowych miejsc pracy dla członków ich rodzin⁶⁷⁸. Dzięki chłoporobotnikom dokonywała się wówczas transmisja kulturowa – nieśli bowiem do miasta zamiłowanie do uprawy ziemi oraz zaszczepiali cechy typowe dla kultury chłopskiej (oszczędność, pracowitość,

⁶⁷⁷ Andrzej Leder przyjmuje, iż w taki sposób powstała polska małomiasteczkowa klasa średnia. *Vide*: A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014.

⁶⁷⁸ *Vide*: D. Jarosz, „Chłopskość” jako element stygmatyzacji w przestrzeni miejskiej w Polsce po 1945 r. [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie. W podzielonej Europie*, pod red. J.R. Szaflika i in., Pułtusk–Warszawa 2007, s. 393–408; D. Jarosz, „Pastuchy”, „okrągłaki”, „wieśniacy”. *Miasto peerelowskie i jego chłopscy mieszkańcy*, „Więź”, 2007, z. 5, s. 106–115.

poszanowanie dla tradycji), a jednocześnie sami uczyli się funkcjonować w mieście⁶⁷⁹. Jak wskazują dane statystyczne, w 1970 r. w Polsce było 29,3% robotników oraz 34,3% chłopów⁶⁸⁰, a dziesięć lat później stanowili oni po około 30% społeczeństwa⁶⁸¹. Jak podkreśla Zbigniew Landau: „w Polsce Ludowej (...) nastąpiła bardzo odczuwalna poprawa warunków bytu rodzin chłopskich. Zaczęły lepiej mieszkać, lepiej się ubierać, lepiej odżywiać, bardziej dbać o wykształcenie dzieci”⁶⁸². Upływ czasu zmieniał jednak strukturę wieku wśród rolników. Po migracji młodych do miast bądź za granicę ponad połowa rolników indywidualnych miała ponad 50 lat⁶⁸³.

Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu poświęconej warstwie robotników w społeczeństwie PRL, nie stanowili oni spójnej klasy społecznej:

Liniami podziału między nimi były: dział gospodarki, gałęzie przemysłu, zawody i specjalności, poziom kwalifikacji zawodowych oraz staż pracy w zawodzie i zakładzie. Ich wykształcenie, pomimo wzrostu, oscylowało wokół zasadniczego zawodowego. Liczennie dominowała kategoria robotników wykwalifikowanych, odgrywająca największą rolę w procesie produkcji⁶⁸⁴.

Przyjmuje się, że do lat 50. XX w. liczba mieszkańców miast zwiększyła się z 34% w 1946 r. do 39% w 1950 r. Na liczby te wpływ miały nie tylko migracje ze wsi, ale także przyrost rzeczywisty, który w latach 1946–1950 wyniósł 1,12 mln.

W tym miejscu należy podkreślić fakt, że stalinowska propaganda i represje ze strony reżimu znacząco wpływały na codzienność Polaków. Ideologizacja następowała we wszystkich dziedzinach życia: nauce, sztuce, szkolnictwie, literaturze, organizacjach młodzieżowych. Celem władz było ukształtowanie nowego obywatela – na miarę Polski Ludowej:

W szkołach podstawowych oficjalnie przyjęto nowy cel nauczania: „kształtowanie naukowego poglądu na świat, opartego na fundamencie współczesnych osiągnięć materializmu dialektycznego i historycznego oraz kształtowanie moralności

⁶⁷⁹ H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 205.

⁶⁸⁰ Cof. B. Blachnicki, *Klasa robotnicza w transformacji struktury społecznej*, „Państwo i Społeczeństwo”, 2006, nr 3, s. 75–87.

⁶⁸¹ Więcej na temat klasowej struktury społeczeństwa *vide*: K. Janicka, K.M. Słomczyński, *Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności*, „Przegląd Socjologiczny”, 2014, z. 63 (LXIII), s. 55–72.

⁶⁸² Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 141.

⁶⁸³ A. Friszke, *Polska Gierka*, Warszawa 1995, s. 38.

⁶⁸⁴ R. Domke, *Awans cywilizacyjny i społeczny polskiego robotnika w epoce gierkowskiej. Mit a rzeczywistość*, „Studia Zachodnie”, 2018, z. 20, s. 248.

socjalistycznej”. Cały program nauki został oparty na założeniach marksistowsko-leninowskich⁶⁸⁵.

W osiągnięciu tego celu miały pomóc nie tylko ideologiczne programy nauczania oraz podręczniki, ale także formy uspołeczniania uczniów w harcerstwie bądź Związku Młodzieży Polskiej. Wychowany w ten sposób dorosły obywatel Polski Ludowej powinien pracować w państwowym zakładzie pracy, korzystać z wypoczynku oraz mieszkania zapewnianego przez państwo, uczestniczyć w proponowanym przez władze komunistyczne życiu kulturalnym, a dzieci wysyłać na organizowane przez zakład pracy kolonie⁶⁸⁶. Państwo wpływało więc na każdy aspekt życia obywatela. Jak podkreśla Paulina Codogni:

Ofensywa ideologii komunistycznej we wszystkich dziedzinach życia (...) miała ogromny wpływ na podstawy życia społecznego. Widoczny był stopniowy zanik więzi międzyludzkich, spowodowany wzrostem podejrzliwości (...). W wielu sferach życia promowany przez system brak sprawiedliwości społecznej wytworzył podział na „cwaniaków” i „frajerów”. Pierwsi nie przejawiali specjalnych zahamowań wobec łamania zasad i dzięki temu żyli wygodnie. Drudzy trzymali się zasad etycznych, nie poddając się ani naciskom, ani perspektywom przywilejów, skazując się przez to na ostracyzm władz⁶⁸⁷.

W ten sposób społeczeństwo polskie zaczęło się dzielić na tych, którzy skłonni byli zaakceptować nowy system rządów oraz na tych, którzy postanowili go kontestować. Zwrócić trzeba też uwagę na fakt, iż wymordowanie przez nazistów żydowskiego mieszczaństwa oraz zlikwidowanie u progu lat 40. XX w. zdominowanych przez elity pochodzenia szlacheckiego urzędów sprawiło, że w strukturach społecznych pojawiły się możliwości szybkiego uzyskania awansu przez tych, którzy gotowi byli zaakceptować radziecką kontrolę. Fizyczne zniszczenie przedwojennych elit intelektualnych przez

⁶⁸⁵ P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 97.

⁶⁸⁶ „Zainteresowania i hobby miał realizować w jednym ze scentralizowanych stowarzyszeń, w ramach relaksu słuchać w Polskim Radiu propagandowej audycji „Fala 49”, a jego największym marzeniem konsumpcyjnym miała pozostać pralka „Frania” i krajowej produkcji samochód, montowana z radzieckich części warszawa. W 1952 r. w Warszawie otwarto Centralny Dom Towarowy na rogu Kruczej i Alej Jerozolimskich, który miał zaspokajać potrzeby konsumpcyjne „pracującego ludu stolicy”. W tym też okresie ustalił się nowy rytuał, który ze zmienną intensywnością będzie obowiązywał przez cały PRL – pochody pierwszomajowe, które prócz elementów propagandowych zawierały istotny element rozrywkowy (widowiskowa funkcja samego pochodu, festyn z kiełbaskami po zakończeniu), stanowiąc emanację kultury popularnej”. *Vide*: M. Cobel-Tokarska, *W jakiej Polsce żyliśmy? Historyczno-społeczne tło przemian obyczajowych w PRL-u* [w:] *Od obyczaju do mody. Przemiany życia codziennego*, pod red. J. Zalewskiej i M. Cobel-Tokarskiej, Warszawa 2014, s. 27.

⁶⁸⁷ P. Codogni, *op.cit.*, s. 105.

faszystowskie Niemcy i Rosję Sowiecką pozwoliło na wprowadzenie na ich miejsce po części ideologicznych funkcjonariuszy oraz ustanowienie nowego systemu rządów przy niewielkiej świadomości społeczeństwa na temat tego, jakie zmiany ustrojowe następują⁶⁸⁸. Inteligentem można było zostać wskutek masowych przemieszczeń strukturalnych, ale także z woli władz⁶⁸⁹. Hanna Palska wskazuje, że nową inteligencję współtworzyli ludzie rewolucji, a także robotnicy, często pochodzenia chłopskiego, którzy awansowali na stanowiska kierownicze w zakładach pracy oraz młodzież najczęściej wywodząca się z robotników bądź chłopów, która kształcona była przez szkoły średnie i uczelnie wyższe⁶⁹⁰. Nietrudno dostrzec, że inteligencji wywodzącej się z pierwszej i drugiej grupy brakowało wykształcenia, w związku z tym władze tworzyły specjalne kilkumiesięczne kursy, pozwalające na uzyskanie świadectwa równorzędnego maturze i dostanie się na studia wyższe, które pozostawały pod kontrolą władz komunistycznych. Warto zaznaczyć, że w 1970 r. w Polsce wykształcenie wyższe posiadało nieco ponad 600 tys. osób, natomiast blisko dwadzieścia lat później było to już 1,8 mln osób⁶⁹¹.

Już w latach 60. XX w. w życie zawodowe zaczęli wkraczać pierwsi absolwenci uczelni wyższych, którzy rekrutowali się w większości ze środowisk robotniczych i chłopskich:

W latach 70. masowo zaistniało nowe inteligenckie pokolenie, które składało się z dzieci inteligentów „awansowanych społecznie” w latach wcześniejszych. Od tego czasu „nowa” inteligencja stanowiła już większość inteligencji w ogóle, w znacznym stopniu przejmując tradycje rodzinne i środowiskowe inteligencji przedwojennej⁶⁹².

Warto w tym miejscu zauważyć, że w połowie XX w. przeciętny roczny wskaźnik dynamiki przyrostu liczby ludności w Polsce wynosił 2%, co oznacza znaczny wzrost

⁶⁸⁸ Przyjmuje się, że w wyniku eksterminacji inteligencji w wyniku działań nazistów oraz Związku Radzieckiego zginęło 58% adwokatów, 38% lekarzy, 28% profesorów i pracowników uczelni wyższych. *Vide: Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947. *Vide: H. Palska, Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 20.

⁶⁸⁹ A. Podolska-Meducka, *Inteligencja na przestrzeni stu lat istnienia państwa polskiego*, Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego „Studia i Prace”, 2018, z. 3, s. 187.

⁶⁹⁰ H. Palska, *op.cit.*, s. 20.

⁶⁹¹ Jak podkreślają badacze, inteligenci przedwojenni wykonywane przez siebie zadania nie traktowali jako obowiązku pracowniczego, ale uznawali za służbę narodowi. *Vide: J. Żarnowski, Inteligencja 1918–1945. Apogeum i klęska elity społecznej* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, pod red. A. Garlickiej, J. Jedlickiego, Warszawa 1997, s. 89.

⁶⁹² A. Podolska-Meducka, *op.cit.*, s. 188.

urodzeń zwłaszcza w ośrodkach miejskich, gdzie rósł on średnio w tempie 3,4% rocznie, a na terenach wiejskich – 0,8%⁶⁹³. Zauważyć należy, iż lata 50. cechowały się znacznym wzrostem liczby ludności kraju. Po ustaniu powojennych migracji zjawisko kompensacji ustabilizowało się, dzięki czemu w skali roku liczebność społeczeństwa wzrastała średnio o pół miliona osób.

Okres stalinizmu cechował się w polskim społeczeństwie wycofaniem z życia publicznego i koncentracją na kwestiach bytowych. Wzmógł terror oraz wszechobecna cenzura sprawiały, że ludzie stawali się ostrożni w wyrażaniu swoich poglądów, a jednocześnie bierni wobec działań podejmowanych przez władzę. Dopiero rządy Władysława Gomułki (1956–1970) przyniosły *małą stabilizację*, ale i wówczas pojawiały się protesty społeczne, których przyczynę stanowiły m.in. właśnie kwestie bytowe:

Poznańscy robotnicy protestowali przeciwko władzy pod hasłami wolności politycznej, ale domagali się także poprawy warunków życia i pracy. Protest z grudnia 1970 r. dotyczył naglej, kilkunastoprocentowej podwyżki cen żywności, która mogła stać się przyczyną załamania domowych budżetów⁶⁹⁴.

Mała stabilizacja znajdowała także odzwierciedlenie w stopniowym wyhamowywaniu wskaźnika przyrostu naturalnego. Kończyły się lata powojennego okresu kompensacyjnego, a społeczeństwo polskie zaczęło zmniejszać dynamikę rozwoju. Nadal przyrost ludności miast był zdecydowanie większy niż zamieszkującej obszary wiejskie⁶⁹⁵, co wynikało z nieustannego rozwoju ośrodków miejskich. Jak pokazują badania, symptomem wchodzenia Polski w wiek tzw. *dojrzałości demograficznej* było obniżenie stopy urodzeń, która wiązała się z dostępem do legalnej aborcji⁶⁹⁶, a także zmniejszaniem się liczebności kobiet w wieku rozrodczym. W połowie lat 60. XX w. odnotowuje się kryzys zdrowotny, który objawiał się zwiększoną zachorowalnością oraz wzrostem umieralności zwłaszcza wśród dorosłych mężczyzn⁶⁹⁷.

⁶⁹³ K. Nowak, *op.cit.*, s. 86.

⁶⁹⁴ M. Cobel-Tokarska, *op.cit.*, s. 29.

⁶⁹⁵ A. Gawryszewski, *op.cit.*

⁶⁹⁶ Badanie Krystyny Iglickiej dowiodło, że w olbrzymim stopniu na ograniczenie płodności wpływała niezwykle wysoka liczba przerwania ciąży, która w samym tylko 1977 r. wyniosła ok. 620 tys. wobec 665 tys. urodzin żywych. *Vide*: K. Iglicka, *Bezpośrednie czynniki płodności*, „Studia Demograficzne”, 1989, z. 3, s. 37–54.

⁶⁹⁷ M. Okólski, *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia* [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, pod red. M. Marody, Warszawa 2007, s. 27–92.

Efektem stabilizacji była likwidacja wszelkich migracji ludności, gdyż przemieszczanie się uzyskało ideologiczny charakter⁶⁹⁸.

Zwykle w literaturze przedmiotu epokę gomułkowską określa się jako *siermiężną* czy *szarą*. Do historii przeszedł sposób gospodarowania dobrami kraju oparty na strategii *oszczędnej matki*, zalecającej skromne, oszczędne życie i niepożyczenie. W wyniku przekładania tej idei na gospodarkę kraju, nie można było zapewnić dóbr dla rozrastającego się w powojennych warunkach społeczeństwa. Niemniej jednak okres ten uważany jest za czas postępującej urbanizacji i industrializacji Polski, ponieważ po raz pierwszy te dwa procesy zostały ze sobą powiązane. Miasta stały się jednak miejscem politycznej kontroli ludności, ponieważ skład społeczny wynikał z prowadzonej przez państwo polityki mieszkaniowej polegającej na przydziale mieszkań i ograniczaniu prawa własności⁶⁹⁹.

Czasy *wielkiej stabilizacji* przypadają na okres rządów Edwarda Gierka. Władza stała się bardziej przystępna dla przeciętnego obywatela i próbowano odpolitycznić życie publiczne⁷⁰⁰. Najistotniejszy był jednak skok cywilizacyjny, który podniósł stopę życiową obywateli – w sklepach pojawiły się nowe towary, wzrosła dostępność mieszkań, osiągalne stały się wczasy za granicą. Lata 70. XX w. określane są drugą fazą uprzemysłowienia. Tym razem industrializacja koncentrowała się na rewolucji naukowo-technicznej oraz zwiększeniu udziału wykwalifikowanej siły roboczej w przemyśle⁷⁰¹. Szybki rozwój gospodarczy zakończył się jednak kryzysem ekonomicznym, co nie pozostało bez znaczenia dla przemian demograficznych i osadniczych w Polsce. Nadal wzrastała liczba ludności, jednak proces ten nie był już tak dynamiczny jak w latach 50. i 60. XX w. W wyniku reformy administracyjnej przeprowadzonej w 1975 r. wiele miast uzyskało status wojewódzki, co sprawiło ich dalszy rozwój. Przy wzroście liczby mieszkańców miast utrzymywał się trend zmniejszania się liczby ludności zamieszkującej tereny wiejskie.

Gospodarcze ożywienie spowodowane zagranicznymi kredytami nie trwało jednak długo. „Cezurą między «wczesnym» a «późnym Gierkiem» jest rok 1976, kiedy po raz kolejny w historii PRL-u podwyżki cen żywności spowodowały masowe protesty

⁶⁹⁸ D. Pudzianowska, *Obywatelstwo w procesie zmian*, Warszawa 2013.

⁶⁹⁹ K. Nowak, *op.cit.*, s. 81–97.

⁷⁰⁰ M. Zaremba, *Bigosowy socjalizm*, „Polityka. Pomocnik historyczny: Dekada Gierka”, 2010, nr 14.

⁷⁰¹ K. Dziewoński, *Changing goals of spatial policies and planning in Poland*, „Geographia Polonica”, 1988, z. 56, s. 9–15.

społeczne i «z dnia na dzień prysł cały gierkowski mit»⁷⁰². Rozpoczął się okres reglamentacji żywności, braków w zaopatrzeniu, co sprawiło, że nastroje społeczne w kolejnych latach ulegały silnym przeobrażeniom. Znamienny był początek lat 80. XX w., kiedy 10 milionów Polaków na znak protestu przeciwko komunistycznej władzy zapisało się do Solidarności⁷⁰³. Euforia początkowych sukcesów szybko zamieniła się w niepokój spowodowany ogłoszeniem stanu wojennego.

Spółeczeństwo zamyka się w sobie, próbując dotrzeć do lepszych czasów. Jeśli jednak chodzi o życie codzienne, dla wielu Polaków lata 80. to długi i jednolity okres deprywacji ekonomicznej (głównie za sprawą inflacji), oraz drastycznej niemożności zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych. (...) w Polsce lat 80. dominuje niedostatek, bylejakość, szarość, wzajemna nieufność; a w kontaktach międzyludzkich triumfuje chamstwo, bezwzględne wykorzystywanie choćby minimalnego zakresu władzy (...) bezduszne dbanie o własny interes, cwaniactwo, kombinatorstwo⁷⁰⁴.

Wobec negatywnych zmian występujących w sferze publicznej kluczowe stały się więzy rodzinne, o czym badacze piszą w następujący sposób:

Intensywność, autentyczność, żywość kontaktów charakteryzuje stosunki między ludźmi w sferze prywatnej, w przeciwieństwie do pozorności i fasadowości działań w sferze publicznej, oficjalnej, instytucjonalnej. W związku z tym szczególnie ważna rola przypada małym grupom – rodzinnym, przyjacielskim, towarzyskim. Liczne badania wskazują na wartości prywatne i prywatno-stabilizacyjne jako najważniejsze w hierarchii wartości Polaków. Rodzina i życie rodzinne są wartością pojawiającą się niezmiennie na pierwszym miejscu w badaniach systemów wartości, świadomości społecznej, stylu życia⁷⁰⁵.

Życie społeczeństwa po raz kolejny zaczęło koncentrować się wokół zapewnienia bytu najbliższemu. Tym razem jednak kwestie ustrojowe nie zostały zepchnięte na dalszy plan. Warto też zaznaczyć, że w obliczu pogarszających się warunków socjalnych w latach 80. XX w. nastąpiła masowa migracja Polaków w związku z liberalizacją zasad wyjazdów obywateli Polski za granicę⁷⁰⁶. Szacuje się, że wyemigrowało wówczas z Polski około 1,1 mln osób⁷⁰⁷.

⁷⁰² M. Cobel-Tokarska, *op.cit.*, s. 32.

⁷⁰³ *Ibidem*, s. 33.

⁷⁰⁴ *Ibidem*, s. 33–34.

⁷⁰⁵ E. Tarkowska, J. Tarkowski, „Amoralny familizm” czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych [w:] *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, pod red. J. Tarkowskiego, Warszawa 1994, s. 264.

⁷⁰⁶ M. Anacka, A. Fihel, M. Okólski, *op.cit.*, s. 22–65.

⁷⁰⁷ B. Sakson, *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, „Monografie i Opracowania”, 2002, nr 481, s. 238.

Na przełomie lat 70. i 80. XX w. nastąpił wyż demograficzny stanowiący echo powojennego szybkiego wzrostu liczby ludności:

Sytuacja ludnościowa kraju zaczęła się jednak znacząco zmieniać w ostatniej dekadzie PRL, prowadząc do stanu nierównowagi demograficznej. (...) słabł dynamizm demograficzny, który był składową kilku przyczyn. Przede wszystkim obniżał się poziom płodności. W konsekwencji kryzysu zdrowotnego wzrastała umieralność. Czynniki te jednocześnie spowodowały obniżanie się przyrostu naturalnego. (...) Zjawiskom tym towarzyszyło spowolnienie migracji zagranicznych i postępujący proces starzenia się społeczeństwa⁷⁰⁸.

Polskę opuszczali przede wszystkim ludzie młodzi, co spowodowało znaczny uszczerbek w kapitale ludzkim. Nadal rozwijały się ośrodki miejskie, a ich liczba w 1989 r. wzrosła do 825⁷⁰⁹. Strajki robotników, stan wojenny oraz hiperinflacja skutecznie zniechęciły jednak do przeprowadzania się do dużych i średnich miast⁷¹⁰. Wobec zmniejszającego się przyrostu naturalnego uwidoczniło się też zjawisko wyludnienia terenów wiejskich, które nie było dostrzegalne we wcześniejszych latach⁷¹¹.

W tym miejscu warto przypomnieć, jaki był w PRL poziom wykształcenia społeczeństwa oraz dostęp do edukacji. Państwo Polskie po raz kolejny stanęło przed wyzwaniem zorganizowania systemu szkolnictwa, brakowało bazy lokalowej, pomocy naukowych oraz kadry nauczycielskiej. W 1944 r. rozpoczęto proces odbudowywania systemu edukacji na podstawie Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa. Kluczowa była jednak Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, której przepisy obejmowały wszystkich obywateli od czternastego do pięćdziesiątego roku życia oraz zawierały definicję pojęć *analfabeta* oraz *półanalfabeta*. Stworzony do walki z analfabetyzmem aparat miał jednak jedną wadę – nie przewidziano sankcji za uchylanie się od rejestracji oraz uczęszczania na kursy⁷¹². Oficjalnie program zakończono w 1951 r., w jego ramach nauczono czytać

⁷⁰⁸ K. Nowak, *op.cit.*, s. 90.

⁷⁰⁹ Vide: G. Węclawowicz, M. Łotocka, A. Baucz, *Rozwój miast w Polsce. Raport wprowadzający Ministerstwa Rozwoju Regionalnego opracowany na potrzeby przygotowania Przeglądu OECD krajowej polityki miejskiej w Polsce*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010.

⁷¹⁰ I. Jażdżewska, *Miejski system osadniczy w Polsce na przełomie XX i XXI w.* [w:] *Przekształcenia regionalnych struktur funkcjonalno-przestrzennych. IX. Od lokalnego do globalnego wymiaru gospodarowania przestrzenią – nowe jakości przestrzeni społeczno-ekonomicznej*, pod red. P. Breznia i S. Grykienia, Wrocław 2007, s. 117–126.

⁷¹¹ G. Węclawowicz, M. Łotocka, A. Baucz, *op.cit.*

⁷¹² J. Ozymko, *Walka z analfabetyzmem w powiecie miasteczkim w latach 1945–1951*, „Społeczeństwo i Ekonomia”, 2015, z. 1, s. 120–123.

i pisać blisko 900 tys. osób⁷¹³. Natomiast w roku szkolnym 1945/46 wznowiono wszystkie poziomy nauczania. W celu uzupełnienia braków w realizacji programów nauczania w związku z toczącą się wojną podjęto decyzję o zorganizowaniu gimnazjów oraz liceów dla uczniów będących w takiej właśnie sytuacji. Władze wyrażały także zgodę na otwieranie szkół przez instytucje religijne oraz osoby prywatne⁷¹⁴.

Po wojnie rozpoczęto proces upowszechniania edukacji w formie bezpłatnej, jednolitej ośmioletniej szkoły podstawowej oraz liceum. Braki kadrowe spowodowały jednak, że nie w każdym powiecie dostępne były tego rodzaju placówki, w związku z czym zaproponowano jedenastoletnią szkołę ogólnokształcącą, która podzielona była na dwa cykle⁷¹⁵. W związku z zapotrzebowaniem na wykwalifikowanych robotników szczególnie rozwijano szkolnictwo zawodowe, tzn. szkoły przysposobienia zawodowego, zasadnicze szkoły zawodowe, technika zawodowe oraz technika na bazie klasy IX szkoły ogólnokształcącej⁷¹⁶.

W latach 50. XX w. utworzono Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, w którym kształcono we wszystkich zawodach z wyłączeniem rolnictwa. W 1961 r. w ramach reformy wydłużono naukę w szkołach podstawowych do ośmiu lat⁷¹⁷, by z jednej strony lepiej przygotować do dalszego kształcenia młodych Polaków, z drugiej zaś by skrócić czas oczekiwania na możliwość podjęcia zatrudnienia po ukończeniu nauki. Intencją władz komunistycznych było skierowanie 70% absolwentów szkół podstawowych do placówek zawodowych, a pozostałe 30% chciano umieścić w liceach przygotowujących do nauki na studiach wyższych⁷¹⁸. Zreformowana szkoła miała wychowywać „w duchu socjalistycznej moralności i socjalistycznych zasad

⁷¹³ M. Budnik, *Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej (na przykładzie wybranych dokumentów Ministerstwa Oświaty oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem z lat 1949–1951)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, 2013, z. 1(19), s. 31–41.

⁷¹⁴ B. Moraczewska, *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975 z uwzględnieniem miasta Włocławka*, Włocławek 2010, s. 55.

⁷¹⁵ R. Skawiński, *Korzenie i uwarunkowania reform polskiej edukacji w XX wieku*, „Studia Łęckie”, 2008, z. 10, s. 208.

⁷¹⁶ Należy podkreślić fakt, że edukacja była obszarem działań indoktrynacyjnych władz komunistycznych. Społecznościom szkolnym nakazano m.in. uroczyste obchodzenie 1 maja, uczniowie byli zobligowani do udziału w pochodach oraz akademiach, natomiast od historyków oczekiwano, że będą formować pozytywny odbiór działań władz państwowych. Szczególnie ważne w przekonaniu komunistów były jednak przedmioty ścisłe, bowiem celem szkoły było przygotowanie uczniów do procesu industrializacji kraju oraz realizacji zadań związanych z narodowymi planami rozwoju gospodarki. *Vide*: K. Piękoś, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka”, 2018, nr 4, s. 520.

⁷¹⁷ S. Dobosiewicz, *Reforma szkolna 1961 roku: geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1970, z. 13, s. 107–162.

⁷¹⁸ R. Skawiński, *Korzenie i uwarunkowania reform polskiej edukacji w XX wieku*, „Studia Łęckie”, 2008, z. 10, s. 214–215.

współzycia społecznego, w duchu umiłowania Ojczyzny, pokoju, sprawiedliwości społecznej i braterstwa z ludźmi pracy wszystkich krajów⁷¹⁹.”

Kolejne reformy nastąpiły na początku lat 70. XX w. i były wyrazem dostosowywania stanu faktycznego do zaleceń wynikających z uchwały VI zjazdu PZPR z grudnia 1971 r. Postulowano „upowszechnienie szkoły średniej, usprawnienie struktury i sieci terytorialnej szkolnictwa, dostosowanie treści oraz metod nauczania do współczesnych czasów i ściślejsze powiązanie szkolnictwa z potrzebami gospodarczymi kraju”⁷²⁰. W kwietniu 1972 r. sejm uchwalił Kartę Praw i Obowiązków Nauczyciela⁷²¹. Najważniejszym z nich był wymóg stałego dokształcania się i pogłębiania wiedzy⁷²². W latach 80. XX w. nacisk położono na zwiększenie upowszechnienia wykształcenia średniego w związku ze zmieniającą się rzeczywistością gospodarczą⁷²³.

Mimo relatywnie równego dostępu do edukacji poziom wykształcenia społeczeństwa PRL nie był równy. Studia wyższe można było podjąć wyłącznie w większych ośrodkach miejskich, co wykluczało kandydatów ze wsi i małych miasteczek, w związku z tym wśród robotników malała liczba osób legitymujących się wykształceniem podstawowym i rosła tych z wykształceniem zawodowym⁷²⁴. Warto zauważyć, że chociaż kobiety najczęściej kończyły szkoły średnie, uzyskując świadectwo maturalne, to na studiach wyższych w latach 1960–1980 liczba przedstawicieli obu płci była zbliżona⁷²⁵.

Czterdzieści lat istnienia Polski Ludowej diametralnie zmieniło strukturę wykształcenia wśród Polaków. O ile w latach 40. XX w. zaledwie kilka procent ludności posiadało zawód zdobyty w szkole bądź na kursie, o tyle w latach 80. XX w. mało

⁷¹⁹ Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania, Dz.U. 1961 nr 32 poz. 160.

⁷²⁰ R. Domke, *Kształcenie dzieci i młodzieży w Polsce w latach 70. XX wieku*, „Studia Zachodnie”, 2015, z. 17, s. 239–261.

⁷²¹ Jednym z najważniejszych postulatów, który pojawił się na łamach Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, było posiadanie przez każdego nauczyciela wykształcenia wyższego. Warto przy tym zaznaczyć, iż w roku szkolnym 1971/71 zaledwie 6% nauczycieli posiadało wykształcenie wyższe. Z końcem lat 70. XX w. odsetek ten wzrósł do 40%. *Vide*: J. Miąso, *Historia wychowania wiek XX*, Warszawa 1980, s. 412–413.

⁷²² *Ibidem*, s. 411–412.

⁷²³ Opracowywano raporty dotyczące przyszłego zapotrzebowania nauczycieli oraz bazy lokalowej. *Vide*: C. Banach, *Blaski i cienie polskiej edukacji w XX w.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2001, z. 44, s. 8–9.

⁷²⁴ D. Jarosz, *Problemy z peerelowską modernizacją*, „Kwartalnik Historyczny”, 2013, nr 2, s. 370.

⁷²⁵ A. Zawistowska, *Różnorodność struktury wykształcenia kobiet i mężczyzn w PRL: Pomiędzy polityką państwa a indywidualnymi wyborami edukacyjnymi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 2015, nr 75, s. 167–190.

kto kończył edukację, nie uzyskując zawodu. W 1989 r. 2 mln osób posiadały wykształcenie wyższe, co pozwoliło na stworzenie zaplecza naukowo-technicznego oraz badawczo-rozwojowego kraju. Stworzono również sieć 10 tysięcy bibliotek i 30 tysięcy punktów bibliotecznych, by zapewnić możliwie jak największej liczbie ludności dostęp do samokształcenia.

1.3. Przemiany gospodarcze

Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych władze ZSRR zaczęły wprowadzać na ziemiach polskich trwałe zmiany. Zdecydowana większość majątku w wyniku nacjonalizacji przemysłu i bankowości znalazła się w rękach państwa, tym samym system regulacji rynkowej został zastąpiony systemem nakazowo-rozdzielczym. Olbrzymie zniszczenia nie wpłynęły jednak na tempo rozwoju państwa. W 1949 r. dochód narodowy bliski był poziomowi z roku 1938⁷²⁶, lecz inwestycje nie były podejmowane z zachowaniem równości poszczególnych obszarów państwa. Istniały zagłębienia przemysłowe oraz tereny niezagospodarowane. Wskazuje się, że w 1989 r. dysproporcje w zakresie struktury regionalnej gospodarki były zaledwie nieco mniejsze niż w roku 1918 i 1944⁷²⁷.

Wyzwaniem, przed którym stanęły władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była polityka agrarna. II Rzeczpospolita była bowiem krajem rolniczym, w którym 70% ludności zamieszkiwało wieś i pracowało na roli. W działaniach władz komunistycznych w obszarze rolnictwa wymienić można trzy trendy. W latach 1944–1948 ich działanie skoncentrowane było na rozwoju indywidualnej gospodarki chłopskiej, czego wyrazem była przeprowadzona reforma agrarna⁷²⁸, która przyczyniła się do znacznej poprawy

⁷²⁶ W. Roszkowski, *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *Polski wiek XX*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 83. Warto zauważyć, że w wyniku zmian geograficznych na mapie powojennej Europy Polska utraciła około połowy terytorium na wschodzie, zyskała natomiast spory zakres obszarów poniemieckich na zachodzie. Wymiana ta była korzystna dla polskiej gospodarki, bowiem tereny wysunięte na wschód w większości były słabo zagospodarowane, dominowały wśród nich lasy oraz nieużytki. Ziemie zachodnie oraz północne stały na zdecydowanie wyższym poziomie gospodarczym, choć zaznaczyć trzeba, że zostały ograbione przez Armię Czerwoną. *Vide: Ibidem*, s. 90.

⁷²⁷ J. Gorzkowski, *Przekształcenia strukturalne* [w:] *Historia gospodarcza Polski (1944–1989)*, Warszawa 1993, s. 195–201.

⁷²⁸ O 43% zmalała liczba gospodarstw o powierzchni powyżej 20 ha. Nieznacznie też spadła liczba gospodarstw karłowatych i małych (do 5ha). Wzrosła natomiast liczba gospodarstw średnich o ponad 23%. Tym samym w 1950 r. w posiadaniu gospodarstw chłopskich było blisko 82% gruntów ornych, 16% pozostawało w posiadaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych, reszta natomiast należała do spółdzielni produkcyjnych. *Vide: J. Kaliński, Z. Landau, Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003, s. 203.

warunków życia mieszkańców wsi. Lata stalinizmu to również czas wprowadzania do polskiego rolnictwa przymusowej kolektywizacji, zakończonej niepowodzeniem. Podczas odwilży i stabilizacji aż do roku 1989 powrócono do rolnictwa indywidualnego przy jednoczesnym promowaniu gospodarki uspołecznionej⁷²⁹. Zintensyfikowana urbanizacja PRL oraz modernizacja technologiczna rolnictwa przyczyniły się do likwidacji przeludnienia wsi, a także wzrostu dochodu na jednego mieszkańca:

mimo wszystkich trudności rolnictwo Polski Ludowej wykazywało odczuwalny rozwój – jak podkreśla Landau. Był on zdecydowanie wolniejszy niż rozwój przemysłu, ale i tak znacznie szybszy niż w Drugiej Rzeczypospolitej⁷³⁰.

Nacjonalizacja przemysłu była obok reform agrarnej i nacjonalizującej sektor bankowy oraz handel kluczową w pierwszych latach istnienia PRL. Wyrażona w cenach stałych produkcja przemysłowa upaństwowionego sektora w ciągu następnych czterech dekad wzrosła 38-krotnie. Postęp techniczny umożliwił wprowadzenie zakładów produkujących w całości złożone wyroby, a nie tylko półprodukty czy elementy. Na rynku pojawiły się nieznane przed wojną kategorie sprzętu RTV, elektroniki czy gospodarstwa domowego⁷³¹. Nacjonalizacja oraz sterowanie rynkiem doprowadziły do rewolucji w strukturze zatrudnienia. W 1960 r. w sektorze państwowym w Polsce pracowało około 86% Polaków, podczas gdy w Wielkiej Brytanii wskaźnik ten plasował się na poziomie 19%, we Francji 15%, a w Stanach Zjednoczonych zaledwie 6%. Stworzono wówczas permanentny rynek pracownika:

Tym, co szło w parze najpierw z odbudową kraju, a następnie z procesem industrializacji, i co niewątpliwie można uznać za jeden z największych sukcesów gospodarki PRL-u, który jednak pozostaje niedoceniany lub bagatelizowany, jest likwidacja bezrobocia i ustanowienie permanentnego rynku pracownika, zarówno w wypadku popytu na pracowników wykwalifikowanych, jak i tych bez kwalifikacji. Co więcej, od czasu pierwszego planu sześcioletniego częstą sytuacją był deficyt siły roboczej. Zmuszało to zakłady pracy do walki o pracowników nie tylko poprzez rywalizację na polu płac, ale także za pomocą takich środków jak: łatwość uzyskania przydziału mieszkania zakładowego, wysoki stopień rozbudowy własnej bazy wypoczynkowej i dofinansowywanie wczasów pracowniczych, własne żłobki i przedszkola oraz zakładowe przychodnie lekarskie, itd.⁷³².

⁷²⁹ T. Ciborowski, G. Konat, *Między II i III RP. Gospodarka Polski Ludowej* [w:] *PRL bez uprzedzeń*, pod red. J. Majmurka, P. Szumlewicza, Warszawa 2010, s. 25.

⁷³⁰ Z. Landau, W. Roszkowski, *op.cit.*, s. 126–127.

⁷³¹ T. Ciborowski, M. Konat, *op.cit.*, s. 31.

⁷³² *Ibidem*, s. 33.

Fakt ten tym bardziej zasługuje na docenienie, zważywszy, iż w latach 1946–1988 nastąpił niespotykany wzrost liczby ludności mieszkającej w Polsce, która zwiększyła się o 60%⁷³³.

Oceny przemian gospodarczych w dobie Polski Ludowej nie są jednoznaczne. Wdrażane u progu lat 50. XX w. nawiązywały do kierunków rozwoju gospodarki Związku Radzieckiego przed II wojną światową. Nie uwzględniono zatem nowych trendów rozwoju przemysłu czy rewolucji naukowo-technicznej. Polska gospodarka w znacznej mierze opierała się na przemyśle ciężkim, zbrojeniowym, a w niewielkiej mierze odpowiadała na zapotrzebowanie zmieniającego się społeczeństwa⁷³⁴. Odwilż z jednej strony przyniosła zaniechanie kolektywizacji rolnictwa, z drugiej jednak pogłębiła zainteresowanie przemysłem maszynowym w imię idei współzawodnictwa z krajami kapitalistycznymi. Koncentracja na industrializacji oraz zaniedbanie rolnictwa przyczyniło się do konieczności importowania żywności, co niekorzystnie wpływało na gospodarkę, zagraniczne zakupy generowały koszty, a przemysł ciężki nie był w stanie ich zrównoważyć.

W połowie lat 60. XX w. podjęto próby zmodyfikowania gospodarki poprzez modernizację przedsiębiorstw zamiast budowania nowych, rozwój gałęzi przemysłu przetwórczego, jak również zwiększenie eksportu produktów wysoko przetworzonych, które mogły przynieść państwu znaczny dochód⁷³⁵. W tym samym czasie nadal mierzono się z niedostatkiem rolnictwa, w związku z czym wrócono do propagowania rozwoju gospodarstw państwowych. Jak zauważa Janusz Kaliński:

Struktura ekonomiczna kraju oparta od początku lat pięćdziesiątych na scentralizowanym systemie kierowania gospodarką nie uległa do 1970 r. istotnym przeobrażeniom. Niepowodzeniem zakończyły się próby jej przebudowy zarówno pod presją społeczną w latach 1956–1957, jak i z inicjatywy władz w okresie 1969–1970. Obie nieudane próby miały to samo źródło: była to chęć utrzymania za wszelką cenę komunistycznego ustroju gospodarczego, powiązana z lekceważeniem potrzeb i nastrojów społecznych⁷³⁶.

⁷³³ Wskazuje się, że dzięki kontroli rynku pracy przez państwo w latach 50. XX w. niemalże całkowicie wyeliminowane zostało zjawisko głodu, a w latach 60. XX w. niedożywienia. W wyniku przemian gospodarczych u schyłku Polski Ludowej zrównała się stopa życiowa pracowników fizycznych i umysłowych. Większość mieszkań zaopatrzona była w te same sprzęty gospodarstwa domowego, pojawiły się środki na turystykę oraz wypoczynek.

⁷³⁴ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989: przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 136.

⁷³⁵ B. Gajos, *Gospodarka planowa w dobie PRL (geneza i konsekwencje)*, <https://historia.org.pl/2009/12/19/gospodarka-planowa-w-dobie-prl-geneza-i-konsekwencje/> [dostęp: 30.11.2023].

⁷³⁶ J. Kaliński, *op.cit.*, s. 138.

Podkreślić przy tym trzeba, że gospodarka PRL była odcięta od wpływów świata zachodniego i całkowicie zdominowana przez władze ZSRR. Izolacja przejawiała się w utrzymywaniu monopolu handlu zagranicznego przez państwo oraz kontrolowaniu kursów walutowych⁷³⁷. Dodatkowo niechęć władz do przeprowadzania głębokich zmian gospodarczych sprawiła, że dystans między gospodarką krajową a gospodarkami państw Europy Zachodniej stopniowo się powiększał:

Rezultatem daleko posuniętego monopolu państwa jako właściciela organizującego produkcję w biurokratyczny sposób były wszystkie ujemne cechy systemu gospodarczego PRL, które zapoczątkowały głęboki kryzys strukturalny w połowie lat 70. Były to: niska produktywność środków trwałych, czyli stosunek przyrostu dochodu do przyrostu wartości kapitału, wysoka kapitałochłonność, pracochłonność i zasobochłonność wzrostu, niewielka innowacyjność przedsiębiorstw państwowych, powolne i często nieracjonalne ekonomicznie reagowanie na bodźce (...), marnotrawstwo zasobów, fatalne skutki produkcyjne i społeczne rynku sprzedawcy oraz niedoborów, a także stałe przekraczanie optimum kosztów produkcji w dążeniu do maksymalnego wykorzystania potencjału wytwórczego⁷³⁸.

Wady zmonopolizowanej gospodarki najsilniej dały o sobie znać w kryzysie drugiej połowy lat 70. XX w. Rząd Edwarda Gierka dążył do zapewnienia wysokiej dynamiki rozwoju gospodarki, która pociągałaby za sobą poprawę życia ludności⁷³⁹. Początkowo odnosił sukces nie tyle ekonomiczny, co społeczny, ponieważ zniechęcone rządami Gomułki społeczeństwo liczyło na zwrot ku Zachodowi⁷⁴⁰. Podstawą rozwoju państwa miały być liczne inwestycje, na które państwo zaciągało kredyty, ale szybko ujawniła się ich nieefektywność, a władze pod presją strajkujących robotników nie potrafiły zatrzymać złej koniunktury⁷⁴¹. Efektem kryzysu było przywrócenie systemu zaopatrzenia kartkowego, wzrost polaryzacji dochodów, a w konsekwencji spadek stopy życiowej i pogłębienie się frustracji społeczeństwa⁷⁴². Pogorszyły się warunki korzystania ze środków transportu, następowały opóźnienia w oddawaniu mieszkań,

⁷³⁷ W. Roszkowski, *op.cit.*, s. 91.

⁷³⁸ *Ibidem*.

⁷³⁹ *Vide*: K. Pachucki-Włosek, *Epoka Edwarda Gierka – początek pościgu za zachodem i początek kryzysu* [w:] *Życie społeczne, kultura i polityka w okresie PRL*, pod red. P. Szymczyk, M. Maciąg, Lublin 2018, s. 70–88.

⁷⁴⁰ M. Cobel-Tokarska, *op.cit.*, s. 31.

⁷⁴¹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991, s. 335.

⁷⁴² S. Borowicz, *Wahania cykliczne w gospodarce*, Gdańsk 1999, s. 41.

a ich stan wykończenia pozostawiał wiele do życzenia, coraz szybciej rosła też inflacja – w latach 1978–1982 ceny produktów konsumpcyjnych wzrosły o niemalże 200%⁷⁴³.

Zmiana w kierownictwie PZPR, a przede wszystkim przyjęte na początek lat 80. XX w. założenia gospodarcze szybko okazały się fikcją. Ich rewizja zakończyła się szeregiem dość ogólnych sformułowań:

Zapowiedziano osiągnięcie równowagi pieniężno-rynkowej, co wiązano z koniecznością zmian strukturalnych w produkcji przemysłowej, tak by w większym zakresie uwzględniała zaopatrzenie rynku. Jednak zdecydowanie silniej akcentowano konieczność zwiększenia produkcji eksportowej, niezbędnej dla ograniczenia zadłużenia zagranicznego kraju. Nie ukrywano także, że równocześnie dążyć się będzie do rozwijania produkcji antyimportowej. Zapowiadano ograniczenie poziomu inwestowania i obniżenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym. Zmniejszone nakłady miały być skoncentrowane w gospodarce żywnościowej i mieszkaniowej, produkcji eksportowej oraz rozbudowie bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej⁷⁴⁴.

Wprowadzenie stanu wojennego sprawiło, że nie podjęto się realizacji wyżej wymienionych postulatów, co spowodowało kolejny wzrost cen żywności⁷⁴⁵. Po 1983 r. nastąpiły niewielkie ożywienie produkcji, stabilizacja zatrudnienia oraz powrócono do inwestowania. Chwilowa poprawa warunków ekonomicznych nie zmieniła jednak prowołnościowych dążeń społeczeństwa.

Podsumowując rozważania dotyczące przemian gospodarczych w latach 1944–1989, nie sposób nie zauważyć ścierających się interesów dwóch grup. Z jednej strony stała władza komunistyczna, której celem było nie tylko wprowadzenie gospodarki znacjonalizowanej, centralnie planowanej, ale także przekonanie społeczeństwa do jej słuszności i konieczności wspólnej pracy na jej rzecz. Z drugiej strony znajdowało się natomiast społeczeństwo, którego potrzeby i oczekiwania nie zawsze były zbieżne z postulatami władz. W ten sposób we wzajemnej zależności funkcjonowały dwa organizmy, których oddziaływanie na siebie wpływało na kształt gospodarki w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

⁷⁴³ T.D. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 37; *Rocznik statystyczny*, GUS, Warszawa 1983, s. 369, 378.

⁷⁴⁴ J. Kaliński, *Kryzys gospodarczy w latach 1979–1982 zwiastunem upadku PRL*, „Optimum. Economic Studies”, 2021, nr 1(103), s. 16.

⁷⁴⁵ J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012, s. 114.

1.4. Polityka społeczna

Polityka społeczna stanowi ważny element relacji państwo-obywatel, pokazuje bowiem, w jakim stopniu władze dążyły do zabezpieczenia potrzeb społeczeństwa. Pierwsze kroki w celu stworzenia warunków do pomagania ludziom po II wojnie światowej zostały podjęte już w 1944 r. przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Pojawienie się na ziemiach polskich komunistów wiązało się w pierwszym okresie przede wszystkim z głoszeniem haseł dotyczących poprawy warunków bytowych (zwłaszcza chłopów i robotników), czyli zabezpieczenia ludności przed głodem, bezrobociem, biedą i bezdomnością. Utworzony tuż po wojnie Resort Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia działał na podstawie regulacji prawnych z czasów II Rzeczypospolitej (Ustawa o opiece społecznej z 1923 r.), a jego celem było niesienie doraźnej pomocy tym, którzy ucierpieli na skutek prowadzonych działań wojennych⁷⁴⁶. Zapewniano żywność, podstawową opiekę medyczną, mieszkania i miejsca pracy⁷⁴⁷. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na skalę podjętych działań przez polskie służby społeczne, przyjmuje się bowiem, iż wsparciem objęto co czwartego Polaka, czyli ponad 6 mln osób⁷⁴⁸. Istotna była też pomoc płynąca z zagranicy w postaci odzieży, żywności, środków czystości czy zbóż do siewu⁷⁴⁹. Rozpoczęto wówczas proces szkolenia kadr pomocy społecznej – organizowano kursy, a na Uniwersytecie Łódzkim powstała pierwsza w Polsce Katedra Pedagogiki Społecznej⁷⁵⁰.

Okres stalinizmu charakteryzował się stopniowym wycofywaniem z działań określanych mianem pomocy społecznej. Krytykowano międzywojenne tradycje oraz likwidowano powstałe po 1944 r. instytucje. Na pomoc władz nie mogły już liczyć osoby ubogie oraz ludzie z tzw. marginesu społecznego, ponieważ socjalizm z zasady likwidował nędzę, więc udawano, iż tych beneficjentów nie ma. Celem stało się natomiast zapewnienie wszystkim obywatelom pracy, aktywizowano także osoby niepełnosprawne czy inwalidów wojennych. Na drugim planie znalazło się ratownictwo w czasie klęsk żywiołowych, a także pomoc obywatelom niezdolnym do podjęcia jakiegokolwiek

⁷⁴⁶ K. Wódz, *Służby społeczne w Polsce. Geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice 1982, s. 28.

⁷⁴⁷ *Poradnik Pracownika Socjalnego*, pod red. J. Rosnera, Warszawa 1973, s. 20.

⁷⁴⁸ Z. Czyżowska, *Świadczenia socjalne w czterdziestoleciu PRL*, Warszawa 1987, s. 108.

⁷⁴⁹ *Vide*: M. Brenk, *Działania z zakresu ratownictwa społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2014, nr 32, s. 145–160.

⁷⁵⁰ M. Cichosz, *Pedagogika społeczna w Polsce w latach 1945–2005. Rozwój – obszary refleksji i badań – koncepcje*, Toruń 2006, s. 30.

zatrudnienia. Zapomoga była jednak w tym czasie czymś stosowanym wyjątkowo⁷⁵¹. W obliczu takiej polityki władze komunistyczne zaczęły głosić likwidację instytucji opieki społecznej z powodu niewielkiej liczby osób potrzebujących wsparcia. Wraz z osłabianiem tradycyjnie rozumianej opieki społecznej wzmacniała się pomoc socjalna dla pracowników w państwowych zakładach pracy. Powstawały żłobki, przedszkola, organizowano wczasy i udostępniano ogródki działkowe⁷⁵².

Podczas odwilży w roku 1956 powrócono do tradycyjnej koncepcji opieki społecznej. Liczne państwowe organizacje stały się nie tylko źródłem pomocy dla potrzebujących, ale także elementem propagandy władz. Nie można jednak marginalizować ich roli, ponieważ zakres ich prac był szeroki – dążono do poprawy warunków materialnych, niesiono pomoc rodzinom pozbawionym dochodu wskutek śmierci bądź inwalidztwa jedynego żywiciela, zapewniano opiekę dzieciom i młodzieży nieotrzymującym właściwej opieki w domach, prowadzono walkę z alkoholizmem i prostytutką, a także opiekowano się osobami w podeszłym wieku⁷⁵³. Po raz pierwszy zaczęto myśleć o osobach niosących pomoc socjalną jako o profesjonalnych pracownikach budżetowych⁷⁵⁴.

Warto jednocześnie wskazać, że ochrona zdrowia weszła w zakres opieki społecznej dopiero w 1960 r. za sprawą powołania Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Zmieniająca się struktura społeczeństwa oraz wzrost średniej długości życia spowodowały, że koniecznym było zadbanie o opiekę zdrowotną dla osób w podeszłym wieku, których przybywało:

Osoby starsze oraz osoby z I i II grupą inwalidzką stanowiły aż 80% wszystkich świadczeniobiorców opieki społecznej. Poza nimi klientami opieki społecznej były także rodziny ubogie, osoby cierpiące na przewlekłe schorzenia (np. gruźlicę, alkoholizm) oraz osoby z niepełnosprawnością intelektualną⁷⁵⁵.

⁷⁵¹ K. Rusinek, *Zagadnienia pracy i opieki społecznej w działalności Rad Narodowych*, „Praca i Opieka Społeczna”, 1950, nr 1–2, s. 14–17.

⁷⁵² M. Matraś, *O zadaniach referatów socjalnych w roku 1952*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, 1952, nr 4, s. 39–42.

⁷⁵³ K. Chaczko, „Polska w soczewce”. *Ewolucja oraz modernizacja systemu... opieki i opieki społecznej w perspektywie instytucjonalnej*, „Rocznik Administracji Publicznej”, 2016, nr 2, s. 8–10.

⁷⁵⁴ A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, Warszawa 1974, s. 75.

⁷⁵⁵ M. Brenk, *System opieki społecznej w okresie Polski Ludowej (lata 1944–1989). Zarys problematyki*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 2017, nr 37, s. 86.

W 1969 r. przy przychodniach medycznych pojawiły się ośrodki opiekunów społecznych w celu usprawnienia współpracy między opieką społeczną a służbą zdrowia. Rejonizacja placówek sprawiła, że specjaliści w nich pracujący posiadali szeroką wiedzę na temat osób potrzebujących pomocy w najbliższej okolicy. Najwięcej wsparcia wymagała ludność na przełomie lat 70. i 80. XX w. Kryzys gospodarczy sprawił, że znaczącemu pogorszeniu uległy warunki życia społeczeństwa, dodatkowo podniesiono ceny żywności, a wartość pieniądza zmalała, co spowodowało wzrost liczby osób korzystających z opieki społecznej⁷⁵⁶, której efektywność stopniowo spadała. Wówczas też pojawiła się przestrzeń dla oddolnych inicjatyw, kompensujących braki państwa.

Podsumowując rozważania dotyczące systemu pomocy społecznej w latach 1944–1989, wskazać należy na szereg pozytywnych rozwiązań, jak i negatywów. Wśród zjawisk ocenianych *in plus* wymienia się profesjonalizację zawodu pracownika społecznego, prowadzenie badań z zakresu pedagogiki społecznej czy rozwój szkolnictwa w tym zakresie. Pośród negatywów wskazuje się marginalizację osób niepełnosprawnych, połączenie systemów opieki społecznej i ochrony zdrowia, co przyczyniło się do niedofinansowania obu resortów, a także monopolizację opieki społecznej przez państwo⁷⁵⁷.

1.5. Kultura

Relacje między kulturą a polityką w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz stosunek badaczy do nich trafnie opisane zostały przez Tomasza Mielczarka:

Jest swoistym paradoksem, że w latach Polski Ludowej (1944–1989) zestawienia dwóch słów – *kultura* i *polityka* – używano dość często, a nawet kombinacji tej poświęcono trzy książki. W publikacjach tych relacje między polityką i kulturą zarysowano dość mglisto, ale niezależnie od toku rozumowania ich autorzy byli w jednym całkowicie zgodni: przyjmowali, że polityka i kultura były integralnymi częściami „nadbudowy” socjalistycznego państwa. Polityka zdominowała kulturę, nad którą państwo nie tylko powinno roztaczać opiekę, ale aktywnie nią sterować⁷⁵⁸.

⁷⁵⁶ D. Zalewski, *Opieka i pomoc społeczna. Dynamika instytucji*, Warszawa 2005, s. 125.

⁷⁵⁷ M. Brenk, *op.cit.*, s. 88–89.

⁷⁵⁸ T. Mielczarek, *Kultura i polityka: kultura, życie umysłowe, media 1944–1989* [w:] *Polski wiek XX: PRL od grudnia 70 do czerwca 89*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2010, s. 261.

W pierwszych latach po wojnie podstawowym narzędziem w rękach władz komunistycznych było Ministerstwo Informacji i Propagandy, któremu podlegały m.in. Polskie Radio, Agencja Prasowa „Polpress”, Film Polski i Państwowe Zakłady Graficzne. Jego celem było stworzenie warunków dla rozwoju kultury – uruchamiano teatry i instytucje muzyczne, otwierano szkoły, rozpoczęto wydawanie książek oraz czasopism. O ile w pierwszych latach istnienia PRL rynek wydawniczy nosił pewne znamiona pluralizmu, o tyle z upływem lat polityka władz komunistycznych zaostrzała się i kultura, podobnie jak inne gałęzie życia społeczeństwa, została zmonopolizowana przez państwo. Powszechnym zjawiskiem była cenzura, która mimo protestów społeczeństwa utrzymywała się do roku 1989⁷⁵⁹, stanowiąc najwyższy wyraz kontroli przez aparat państwa. Już w 1949 r. podczas Zjazdu Zawodowego Literatów Polskich ustalono, że jedynym obowiązującym kierunkiem artystycznym w Polsce będzie realizm socjalistyczny⁷⁶⁰. Zadaniem kultury w Polsce Ludowej było wychowanie nowego człowieka.

Podkreślano znaczenie pracy kulturalnej w formowaniu socjalistycznej świadomości i budowaniu nowego ustroju. Na spotkaniach z działaczami kultury i twórcami kładziono nacisk na egzekwowanie politycznej dyspozycyjności, na prowadzenie działań twórczych, które byłyby podporządkowane celom ideologicznym⁷⁶¹.

Państwo mogło wpływać na treści prezentowane przez twórców kultury, ponieważ w zdecydowanej większości finansowało ono wszelką działalność artystyczną. Zakłada się, że udział ten wynosił średnio 76%, co sprawiało, że wielokrotnie teksty kultury służyły głoszeniu systemowej propagandy.

Warto zauważyć, że w owym czasie rozwijała się kultura masowa, której powstanie związane było z wyodrębnieniem się ze społeczeństwa kategorii młodzieży⁷⁶². Młodzi dorośli szybko zawłaszczyli przestrzeń związaną z muzyką i modą⁷⁶³. W Polsce w latach 60. XX w. powstały Czerwone Gitary, z Zachodu docierały

⁷⁵⁹ Vide: K. Jaśko, *Spółczesność a cenzura (na marginesie protestów społecznych w PRL)* [w:] *Przestrzeń informacji i komunikacji społeczne*, pod red. M. Kocój, Kraków 2004, s. 344–348.

⁷⁶⁰ T. Mielczarek, *op.cit.*, s. 273.

⁷⁶¹ M. Miechowicz, *Sytuacja kultury polskiej (ze szczególnym uwzględnieniem plastyki) w latach 1944–1989*, „Zarządzanie w Kulturze”, 2002, nr 3, s. 115.

⁷⁶² Vide: K. Kosiński, *Młodość lat osiemdziesiątych w świetle badań CBOS oraz wybranych analiz IBPM, MAW i KC PZPR*, „Dzieje Najnowsze”, 2000, z. 2, s. 117–135.

⁷⁶³ V. Dunaeva, *Badanie kultury w PRL i ZSRR oraz nowe spojrzenie na kulturę w polskiej i rosyjskiej socjologii po przełomie ustrojowym*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2011, z. 55, s. 114.

płyty The Beatles, a młodzieżowy styl życia hołdujący rozrywce, modzie i przyjemności był coraz bardziej zauważalny⁷⁶⁴.

Rozwój technologiczny sprawił, że w polskich domach pojawiły się telewizory, a z nimi seriale, Kabaret Starszych Panów i Teatr Telewizji. Istnienie jednego kanału telewizyjnego sprawiło, że wszyscy Polacy oglądali te same programy w tym samym czasie, co potrafiło wykorzystać – sukcesy polskich sportowców były utożsamiane z sukcesami władzy, powstały festiwale w Opolu i Sopocie, rozpoczęto transmitowanie uroczystości państwowych:

Obowiązek realizacji politycznych zadań ciążył na programach informacyjnych i publicystycznych. Ich konstrukcja i wątpliwe walory informacyjne w zasadzie nie odbiegały od tego, co serwowała ówczesna prasa i radio. (...) Telewizja w latach sześćdziesiątych realizowała funkcje edukacyjne⁷⁶⁵.

Z upływem lat indoktrynacja zaczynała być coraz bardziej widoczna i doskwierająca polskiemu społeczeństwu, a artyści i twórcy kultury próbowali się usamodzielniać. W latach 70. XX w. komuniści, czując, że tracą ważny bastion propagandy, gotowi byli na zaawansowane ustępstwa⁷⁶⁶. Rozpoczęto również wywieranie nacisków za pomocą wyróżnień oraz nagród, natomiast niechętnych do współpracy artystów karano zakazem publikowania albo używano wobec nich środków stosowanych przez Służbę Bezpieczeństwa.

W latach 80. XX w. wyrazem buntu stał się festiwal w Jarocinie oraz działalność Pomarańczowej Alternatywy. Kultowe filmy Stanisława Barei pozwalały z przymrużeniem oka spojrzeć na pełną absurdów, a jednocześnie szarą polską rzeczywistość⁷⁶⁷. Na szeroką skalę działał drugi obieg wydawniczy, dzięki któremu do społeczeństwa docierały teksty nieocenzurowane. Jego sukcesy datuje się zwłaszcza na okres tzw. szesnastu miesięcy Solidarności:

Obok czasopism o charakterze informacyjnym, sprzedawano książki autorów polskich (krajowych i emigracyjnych) oraz zagranicznych, a także opracowania historyczne, niedostępne wcześniej w kraju ze względu na działalność cenzury. Był to jedyny w dziejach

⁷⁶⁴ M. Cobel-Tokarska, *op.cit.*, s. 30–31.

⁷⁶⁵ T. Mielczarek, *op.cit.*, s. 282.

⁷⁶⁶ *Ibidem*, s. 293.

⁷⁶⁷ M. Cobel-Tokarska, *op.cit.*, s. 33.

PRL okres, gdy społeczeństwo pokonało cenzurę i przez kilkanaście miesięcy miało rzeczywisty, nieograniczony dostęp do wolnego słowa⁷⁶⁸.

Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego represje dotknęły tak twórców, jak i dziennikarzy, a życie kulturalne w dużej mierze toczyło się poza strukturami państwa. Tę niewygodną sytuację władze komunistyczne próbowały zmienić, jednak bojkot telewizji państwowej postępował, mało też zainteresowanie czasopismami społecznymi i kulturalnymi publikowanymi w obiegu oficjalnym⁷⁶⁹.

2. Zasady techniki prawodawczej w PRL

W zakresie zasad techniki prawodawczej w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dominują dwa dokumenty. Jak zostało już wspomniane, komunistyczny prawodawca nie uchylił Zasad techniki prawodawczej obowiązujących w zakresie prac prawodawczych Rządu wprowadzonych zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. Tym samym dokument ten formalnie obowiązywał do czasu wydania, a następnie wejścia w życie zarządzenia nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej. Co ciekawe, drugi ze wskazanych dokumentów nigdy nie został opublikowany w żadnym dzienniku urzędowym. Przyjmuje się natomiast, że zaczął on obowiązywać od 1962 r., czyli od ukazania się załącznika do niego, który przyjął formę książki zatytułowanej *Zasady techniki prawodawczej*.

Przez pierwsze dwanaście lat sprawowania na ziemiach polskich władzy przez komunistów jedynym dokumentem wskazującym na to, jak redagować akty prawa, był ten wydany w czasach II Rzeczypospolitej. Wobec szczegółowej analizy Zasad techniki prawodawczej wprowadzonych zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. przeprowadzonej w rozdziale poświęconym II RP, należy przypomnieć tylko najważniejsze w perspektywie prowadzonych badań postanowienia tego dokumentu. Zakładał on w § 4, że „redakcja przepisów powinna być ścisła i zwięzła, nie kazuistyczna lecz syntetyczna, niezbyt jednak oderwana od konkretnych sytuacji typowych, w życiu spotykanych”⁷⁷⁰, natomiast „ujęć syntetycznych nie należy posuwać

⁷⁶⁸ K. Jaśko, *op.cit.*, s. 347.

⁷⁶⁹ T. Mielczarek, *op.cit.*, s. 299.

⁷⁷⁰ Zasady techniki prawodawczej obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55–63/4, Warszawa 1939, s. 4.

tak daleko, by wytwarzały niejasność i niepewność stanu prawnego”⁷⁷¹. Zalecał ostrożność oraz precyzję w formułowaniu przepisów prawnych i uznawał, że „nie należy wprowadzać do aktu ustawodawczego zdań lub zwrotów, mających uzasadniać lub objaśniać treść nakazów lub zakazów prawodawcy”⁷⁷².

Kwestii poprawności językowej aktu prawa poświęcone zostały paragrafy 9 oraz 10. Zakładano, że w celu oznaczenia jednakowych pojęć należy używać tych samych wyrazów i terminów prawnych, natomiast dla oznaczenia różnych pojęć trzeba stosować odmienne nazewnictwo, a także unikać wyrazów wieloznacznych oraz niemożliwych do precyzyjnego zdefiniowania. Tekst aktu prawa winien przy tym odpowiadać powszechnym w języku ogólnym zasadom poprawnościowym, tzn. należało „przestrzegać przyjętego w języku polskim szyku (układu) wyrazów oraz unikać długich okresów z wieloma zdaniami podrzędnymi”⁷⁷³.

Zgodnie z wytycznymi ostatnią część projektu aktu prawa powinno stanowić jego uzasadnienie, które z jednej strony winno „tłumaczyć rację wydania aktu ustawodawczego i rację każdego z jego przepisów”⁷⁷⁴, z drugiej natomiast jego celem było wyjaśnienie różnic między dotychczasowym stanem prawnym a stanem projektowanym. Prawodawca II Rzeczypospolitej nie przywidywał natomiast umieszczania preambuły w żadnym rodzaju aktu prawa. Miejsce tradycyjnie jej przeznaczone – po tytule aktu, a przed jego częścią artykułowaną, było zarezerwowane dla podania podstawy prawnej. Taki swoisty wstęp mógł jednak pojawić się tylko w dekretach i rozporządzeniach.

W 1962 r. weszło w życie zarządzenie nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej* i obowiązywało w latach 1962–1989. Był to jednocześnie jedyny taki dokument, który wszedł do obrotu prawnego w PRL. *Zasady techniki prawodawczej* podzielone zostały na cztery działy o następujących tytułach: *Przepisy ogólne*, *Projekty aktów ustawodawczych*, *Projekty aktów wykonawczych* oraz *Przepisy końcowe*. Całość składała się z 90 paragrafów. W pierwszym z nich prawodawca przedstawił zbiór źródeł prawa, informując, iż reguły zawarte w dokumencie stosuje się do aktów ustawodawczych, czyli ustaw oraz dekretów, jak i do aktów wykonawczych: rozporządzeń, normatywnych uchwał rządu, jak również

⁷⁷¹ *Ibidem*.

⁷⁷² *Ibidem*.

⁷⁷³ *Ibidem*, s. 5.

⁷⁷⁴ *Ibidem*, s. 6.

do normatywnych zarządzeń Prezesa Rady Ministrów i ministrów. Tym samym od 1962 r. zasady te były stosowane przy opracowywaniu wszystkich aktów prawa z lat 1962–1989 stanowiących materiał badawczy niniejszej rozprawy.

Podkreślić należy, że już w pierwszych zdaniach omawianego dokumentu prawodawca odniósł się do kwestii języka aktów prawa, wskazując, iż sam projekt aktu powinien być przejrzysty, a redakcja przepisów winna być „jasna, ścisła i zwięzła, bez zawiłych okresów o wielu zdaniach pobocznych”⁷⁷⁵. Uznano, że dla oznaczenia synonimicznych pojęć należy używać jednakowych nazw i określeń prawnych, jakie przyjęte są w obowiązującym ustawodawstwie. Kluczowy dla kwestii dotyczącej języka jest jednak paragraf czwarty, w którym prawodawca w pierwszym ustępie zaznaczył, iż „język projektu winien być powszechnie zrozumiały”⁷⁷⁶. Tym samym postulował on upraszczanie języka prawnego oraz dostosowywanie go do odbiorcy, co należy uznać za działanie pożądane, także ze względu na skuteczność prawa. Dalej prawodawca wskazał, że „tekst projektu powinien być opracowany ze szczególną starannością i odpowiadać zasadom poprawności i czystości języka polskiego oraz obowiązującej pisowni”⁷⁷⁷, czyli język prawa jako język specjalistyczny winien odpowiadać powszechnie obowiązującym regułom dotyczącym języka ogólnego. Aby spełnić ten postulat oraz by akt prawa był powszechnie rozumiany, prawodawca zalecał unikanie „określeń językowych oraz terminów technicznych, nie będących w powszechnym użyciu, jeśli można posłużyć się określeniem i terminem powszechnie stosowanym”⁷⁷⁸ oraz „obcych wyrazów lub zwrotów nie przyswojonych językowi polskiemu, chyba że nie mają ustalonego ścisłego odpowiednika w języku polskim”⁷⁷⁹. Ustępy te ukazują, w jak odmiennej sytuacji prawnej znajdował się prawodawca PRL od prawodawcy II RP. O ile w międzywojniu wysiłki prawników i językoznawców z prawodawcą na czele koncentrowały się na wykształceniu rodzimej siatki terminologicznej oraz usunięciu z aktów prawa sformułowań zaczerpniętych z języków obcych, o tyle w PRL, chcąc realizować postulat zrozumiałości, jasności prawa, zalecano korzystanie z pojęć powszechnie używanych oraz – zapewne w obliczu rosyjskich wpływów – dopuszczano możliwość stosowania nie tylko „przyswojonych językowi

⁷⁷⁵ *Zasady techniki prawodawczej*, Warszawa 1962, s. 3.

⁷⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁷⁸ *Ibidem*, s. 4.

⁷⁷⁹ *Ibidem*.

polskiemu”⁷⁸⁰ obcych terminów, ale także tych *nieprzyswojonych* w sytuacji braku ścisłego odpowiednika w języku polskim. Powyższe regulacje były wspólne dla wszystkich rodzajów aktów prawa wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i stanowiły dział zatytułowany *Przepisy ogólne*.

W drugim dziale poświęconym aktom ustawodawczym uregulowano kwestie tytułu aktu prawa, jego treści, kolejności przepisów, układu przepisów karnych, przejściowych oraz końcowych, a także układu formalnego aktu, jego nowelizacji, wydawania tekstu jednolitego, sprostowywania błędów, korzystania ze skrótów i innych uproszczeń, jak i treści uzasadnienia. W tym zakresie zwrócić trzeba uwagę na fakt, iż prawodawca PRL nie zmienił zasad formułowania tytułu aktu prawa – wprowadzone w 1962 r. regulacje są zgodne z tymi, które weszły w życie w 1929 r. oraz 1939 r. Prawodawca PRL tak jak wcześniej prawodawca II RP podkreślał, że treść aktu ustawodawczego winna regulować wszystkie zasadnicze zagadnienia dla rozwiązania sprawy, natomiast kwestie szczegółowe bądź często ulegające zmianom należało przekazać do unormowania przez akty wykonawcze. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na postulat syntetycznego formułowania przepisów oraz wprowadzenia takiej ich redakcji, aby wykluczyć wszelką niejasność i niepewność stanu prawnego.

Dla niniejszych badań istotny jest § 16, który otrzymał brzmienie: „W projektach aktów ustawodawczych zasadniczej wagi albo o wybitnym znaczeniu politycznym, społecznym lub gospodarczym można zamieścić wstęp wyrażający motywy i cele aktu”⁷⁸¹. Prawodawca PRL nie tylko dopuszczał możliwość umieszczania preambuł w aktach prawa, ale także doprecyzowywał, jakie akty można poprzedzić uroczystym wstępem oraz czego ma on dotyczyć. Stwierdzić trzeba, że aktów ustawodawczych „zasadniczej wagi”, jak również „o wybitnym politycznym, społecznym lub gospodarczym” w latach 1962–1989 było w przekonaniu prawodawcy wiele – aż sto trzy ustawy i dziewięć dekrety poprzedzono preambułami. Nie wszystkie jednak ograniczają się do przedstawienia motywów i celów aktu, o czym będzie mowa w dalszej części rozprawy. W wyniku braku odrębnych regulacji dla aktów wykonawczych, na podstawie § 70 *Zasad techniki prawodawczej* uznać należy, że § 16 dotyczący preambuł w aktach ustawodawczych stosowało się także do aktów wykonawczych, co znajduje odzwierciedlenie w postaci dwudziestu czterech

⁷⁸⁰ *Ibidem*.

⁷⁸¹ *Ibidem*, s. 6.

rozporządzeń z lat 1962–1989 poprzedzonych preambułami. W tym miejscu podkreślić należy, iż co do zasady dla rozporządzeń prawodawca przewidywał inny *wstępn* niż ten, o którym mowa w § 16. Zgodnie bowiem z § 77, jeśli akt wykonawczy został wydany na podstawie szczegółowego upoważnienia ustawowego, po tytule winien znaleźć się fragment dotyczący podstawy prawnej o następującym brzmieniu: „Na podstawie art. ustawy zarządza się, co następuje”⁷⁸². Podkreślić też należy, że w projektach uchwał Rady Ministrów zwrot *zarządza się* zastępowany był sformułowaniem *Rada Ministrów uchwała*⁷⁸³.

W zakresie pewności prawa zwrócić trzeba uwagę na zakres regulacji przepisów końcowych. Prawodawca wprowadził zasadę, iż aktom ustawodawczym nie należy nadawać mocy wstecznej, jednak w kolejnych paragrafach i ustępach wymienił on szereg okoliczności znoszących tę regułę. Możliwe zatem było wsteczne działanie ustawy, gdy wymagały tego „poczucie społeczne mas pracujących, nadzwyczajne okoliczności lub szczególny charakter projektowanego aktu ustawodawczego”⁷⁸⁴. Przyznać trzeba, iż terminy te są skrajnie nieostre i *de facto* pozwalały prawodawcy na bardzo dużą dowolność w zakresie wprowadzania wstecznej mocy obowiązującej aktów prawa. Proceder ten był posunięty tak daleko, iż w jednym z ustępów stwierdzono, że „przepis o mocy wstecznej jest zbędny, jeżeli moc wsteczna wszystkich lub niektórych aktów prawnych wynika z ich treści”⁷⁸⁵.

Co do zasady prawodawca wykluczał możliwość nowelizowania aktów prawa z czasów dwudziestolecia międzywojennego. Zalecał natomiast uchylenie ich w całości i wprowadzenie do systemu prawnego nowego aktu. Być może tłumaczy to fakt, dlaczego tak późno podjął się on regulacji kwestii związanych z techniką prawodawczą, w których pojawił się rozdział dotyczący sprostowywania błędów.

Podobnie jak w II Rzeczypospolitej uregulowana została kwestia uzasadnienia aktu prawa, dołączanego do projektu każdego aktu ustawodawczego. Miało ono zawierać wyjaśnienie potrzeby stanowienia nowego aktu prawa oraz cele przyświecające prawodawcy, jak również ukazać podstawowe założenia aktu ustawodawczego, „dawać pełen obraz zamierzeń, omawiać wyniki dyskusji publicznej oraz konsultacji

⁷⁸² *Ibidem*, s. 22.

⁷⁸³ *Ibidem*.

⁷⁸⁴ *Ibidem*, s. 12.

⁷⁸⁵ *Ibidem*.

z prezydiami rad narodowych i organizacjami społecznymi”⁷⁸⁶. Utrzymano podział uzasadnienia na część ogólną i szczegółową, nie wskazując jednak, co powinno się znaleźć w każdej z nich. Co do zasady jednak winno ono ukazywać różnice między dotychczasowym stanem prawnym a tym wynikającym z przedstawianego projektu. Nowością wprowadzoną przez prawodawcę PRL był obowiązek umieszczenia w uzasadnieniu skutków finansowych i etatowych projektowanego aktu prawa.

Na koniec tej części rozważań zauważyć należy, iż organami odpowiedzialnymi za kontrolowanie i sprawdzanie zgodności projektów z regułami umieszczonymi w *Zasadach techniki prawodawczej* były komórka prawna organu, który opracowywał projekt, Biuro Prawne Urzędu Rady Ministrów oraz Komisja Prawnicza przy Urzędzie Rady Ministrów.

Reasumując rozważania związane ze stanem prawnym w zakresie zasad techniki prawodawczej w czasach PRL, w szczególności zauważyć należy, iż ówczesny prawodawca znacznie bardziej niż prawodawca II RP dążył do jasności, precyzji, zwięzłości języka prawnego. Jego celem było to, aby język aktów prawa był zrozumiały dla odbiorców, co nie wybrzmiewa z taką mocą w Okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń oraz zarządzeniu nr 55–63/4 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. *Zasady techniki prawodawczej*. Dążenie to należy ocenić pozytywnie. W tym miejscu podkreślić trzeba również fakt, iż po raz pierwszy w polskich zasadach techniki prawodawczej uregulowano zarządzeniem z 1961 r. kwestię umieszczania w aktach prawa wstępów o charakterze preambuły, a nie tylko tych o postaci podstawy prawnej. Informacje dotyczące jej treści oraz aktów prawa, które może poprzedzać staną się ważnym punktem odniesienia w procesie analizy preambuł polskich aktów prawa z lat 1962–1989.

3. Polski język prawa doby PRL a zjawisko nowomowy

Językowi komunistycznej propagandy poświęcono już wiele opracowań i monografii, wśród których wymienić można pozycje Jerzego Bralczyka⁷⁸⁷, Michała

⁷⁸⁶ *Ibidem*, s. 20.

⁷⁸⁷ J. Bralczyk, *O języku propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 2001; *idem*, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003; *idem*, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007.

Głowińskiego⁷⁸⁸, Stanisława Kuśmierskiego⁷⁸⁹ czy Piotra Wierzbickiego⁷⁹⁰. W niniejszej pracy wskazać należy, jaki zjawisko to miało wpływ na język prawa doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Język określany mianem *nowomowy* nacechowany jest ideologią marksistowsko-leninowską. Badacze sytuują zwykle nowomowę na pograniczu języka oraz stylu. Głowiński wskazuje, że posiada ona pewien specyficzny styl retoryczny, który wywodzi się z pisanej odmiany języka, a który silnie oddziałuje na jego pozostałe obszary⁷⁹¹. Pośród retorycznych cech nowomowy badacz wyróżnia w szczególności narzucanie wyrazistego znaku wartości prowadzącego do ocen. W literaturze przedmiotu wskazuje się także na połączenie elementów pragmatyki językowej z rytualizmem. W tym zakresie nowomowa zbliża się do języka prawnego, gdyż w obu wypadkach słowa nie tyle opisywały rzeczywistość, co ją kreowały. Zarówno nowomowa, jak i język prawny cechowały się także arbitralnością, która przybierała postać nadawania znaczeń słowom oraz sformułowaniom. Dla propagandowego języka władz komunistycznych w PRL charakterystyczna była również jednowartościowość⁷⁹², tzn. kluczowym zabiegiem było narzucanie słowom wartości, rysowanie czarno-białego świata dzięki stosowaniu wartości jednoznacznych i wyrazistych – tak dla nadawcy, jak i odbiorcy. Aparat partyjny korzystał przy tym z bogatego arsenału języka polskiego, nowomowa musiała być bowiem zrozumiała dla przeciętnego obywatela. Polska nowomowa w niewielkim stopniu wykorzystywała elementy doktrynalne, władze komunistyczne w PRL miały bowiem świadomość, że formy przejęte z ideologii marksistowsko-leninowskiej mają niewielki zasięg oddziaływania i w zasadzie utraciły swą perswazyjność. Dlatego też stanowiska doktrynalne miały charakter głównie utartych sformułowań czy zwrotów frazeologicznych⁷⁹³. Swą najbardziej kanoniczną postać nowomowa uzyskała w Polsce w czasie stalinizmu, kiedy używana była bez przeszkód i ograniczeń, gdyż połączona była z terrorem⁷⁹⁴.

⁷⁸⁸ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991; *idem*, *Marcowe gadanie – komentarze do słów: 1966 – 1971*, Warszawa 1991; *Idem*, *Końcówka (czerwiec 1985 – styczeń 1989)*, Kraków 1999; *idem*, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.

⁷⁸⁹ S. Kuśmierski, *Teoretyczne problemy propagandy i opinii publicznej*, Warszawa 1980; *idem*, *Propaganda polityczna Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944–1948*, Warszawa 1976.

⁷⁹⁰ P. Wierzbicki, *Struktura kłamstwa*, Londyn 1987.

⁷⁹¹ M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze: Szkic dawne i nowe*, *op.cit.*, s. 34–43.

⁷⁹² M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991, s. 7–9.

⁷⁹³ E. Kosobudzka, *Propaganda językowa jako narzędzie walki władz PRL z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Lubelski”, 2012, z. 38, s. 108.

⁷⁹⁴ M. Głowiński, *Nowomowa* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 180.

Nowomowa była zatem najwyższym i oficjalnym językiem w państwach socjalistycznych, co różni ją od innych politycznych dialektów⁷⁹⁵. Jednocześnie zawładnęła ona wszystkimi środkami masowego przekazu i przenikała do wszelkich dziedzin kultury, na stałe zadomawiając się w życiu codziennym. Jej obecność wypierała gwary oraz usuwała z języka folklor⁷⁹⁶, tym samym urastała ona do rangi metajęzyka, nie miała bowiem żadnej poważnej alternatywy⁷⁹⁷. Używanie języka potocznego czy gwary młodzieżowej, tworzenie i upowszechnianie poezji lingwistycznej, operowanie wulgaryzmami, neologizmami, groteską czy parodią nie stanowiło dla nowomowy żadnego zagrożenia wobec przyznanego tylko jej oficjalnego statusu. Tym samym siła nowomowy wynikała z jej dominacji i wyłączności, była ona bowiem „jedynym typem mowy dostępnym publicznie”⁷⁹⁸. Jak wskazuje Anna Kuchta, jednolity charakter nowomowy oraz jej „totalitarna natura” nadają jej wyjątkowy wśród innych zabiegów status lingwistyczny.

Natomiast Michał Głowiński podkreślał, że nowomowy nie sposób opisać, wykorzystując tylko kategorie lingwistyczne. Zawsze dotyczy ona bowiem sytuacji społecznych, w obliczu których jej interpretacja wymaga kontekstu socjologicznego oraz historyczno-politycznego. Była ona narzędziem w rękach władzy i służyła do kreowania jedynej, słusznej rzeczywistości. Badacze, wskazując na charakterystyczną dla nowomowy zdolność do kreowania rzeczywistości, zakreślają dwa cele jej stosowania:

Pierwszy to ideologiczne zaklinanie świata (np. „Rosnące wciąż siły obozu pokoju obróćą w niwecz nikczemne plany podżegaczy wojennych”), drugi – „zawładnięcie umysłami odbiorców”, czyli kształtowanie ich poglądów i postaw, a także sterowanie emocjami (np. „Budujemy także i nowego człowieka. Budujemy samych siebie.”). W obydwu przypadkach występuje nawiązanie do tego samego mechanizmu, który dotyczył magii w swoim pierwotnym rozumieniu. Mimo że komuniści propagowali kult rozumu i deklarowali niechęć do zabobonów (...) i magii, bardzo chętnie wykorzystywali „magiczne zabiegi lingwistyczne” (eufemizmy, hiperbole, parafrazy, gra synonimami i antonimami, elipsy, powtórzenia) dla własnych – bardzo pragmatycznych – celów. Prawdą jest, że w języku komunizmu nie ma odwołań do sfery nadprzyrodzonej, ale błędne byłoby twierdzenie, że kategoria *sacrum* w ogóle tu nie występuje – „miejsce magii ludowej zajął rytuał ideologiczny”, tradycyjne rozumienie *sacrum* ulega swoistej transformacji, a jego miejsce zajmuje jedyna słuszna „ideologia, partia i przywódcy polityczni”. Magiczność nowomowy nie jest konsekwencją komunikacji z *sacrum*, wynika

⁷⁹⁵ *Ibidem*, s. 181.

⁷⁹⁶ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, op.cit., s. 22.

⁷⁹⁷ *Ibidem*, s. 177.

⁷⁹⁸ *Ibidem*, s. 183.

z „przebiegłości i zręczności” zabiegów stosowanych przez człowieka, co jednak wcale nie umniejsza jej skuteczności. Wręcz przeciwnie – jak zgodnie ostrzegają lingwiści – nowomowa może być niebezpiecznie skuteczna: wystarczy „niemądre przemówienie współczesnego «przywódcy»” i ludzie, dając się ponieść jej sile, „zaryzykują swoje życie i majątek, wezmą udział w wojnie lub niebezpiecznej wyprawie”⁷⁹⁹.

Głowiński ów „żywiół magiczności” definiuje jako przejaw języka performatywnego. Celem tego języka nie było bowiem nigdy opisywanie rzeczywistości, czy nawet zbliżanie się do prawdy, ale kreowanie iluzji, tworzenie własnej, alternatywnej rzeczywistości, która była zgodna z założeniami ideologicznymi władzy komunistycznej. W ten sposób zdanie oznajmujące stawało się rozkazem, a orzekanie zrównane zostawało z zaleceniem:

Nowomowa to rodzaj „myślenia życzeniowego”, kiedy mówienie „o czymś” ma stać się po prostu „robieniem tego czegoś”, a autorytatywnie wypowiedziana formuła sama sobie nadaje status faktycznego istnienia. Podczas gdy język dąży do opisywania pewnego stanu rzeczywistego, komunistyczne slogany i hasła chcą taki stan stworzyć (i tak, określając „podwyżkę cen” mianem „urealnienia cen”, można było powiedzieć, że... podwyżki nie było). Nowomowa wyprzedza rzeczywistość – sama pragnie stać się realna⁸⁰⁰.

Kazimierz Ożóg proces ten nazywa rytualizacją języka władz, polegającą na „uporczywym powtarzaniu zwrotów wyrażających rewolucyjne pryncypia ustrojowe”⁸⁰¹. W ten sposób komuniści budowali swoją własną „socjalistyczną liturgię”⁸⁰². Na jej treść składały się zwroty dotyczące walki z wrogiem wewnętrznym czy też zewnętrznym, materializm dialektyczny, nieustająca przyjaźń ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, cześć dla armii radzieckiej, która wyzwoliła kraj i dała podwaliny pod nowy ustrój. Jednocześnie autor *Języka w służbie polityki*⁸⁰³ wskazuje, że poszczególne okresy władzy komunistycznej w PRL miały swoje elementy różnicujące, które jednak nie zmieniały zasadniczego frontu ideologicznego, a raczej stanowiły zestaw „zachowań taktycznych związanych ze sprawowaniem niedemokratycznej władzy”⁸⁰⁴. Bez względu na przyjętą przez władzę strategię

⁷⁹⁹ *Ibidem*.

⁸⁰⁰ *Ibidem*, s. 22.

⁸⁰¹ K. Ożóg, *Rytualizacja w języku władzy komunistycznej PRL*, „Oblicza Komunikacji”, 2017, z. 7, s. 39.

⁸⁰² *Ibidem*.

⁸⁰³ K. Ożóg, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów 2004.

⁸⁰⁴ *Idem*, *Rytualizacja w języku władzy komunistycznej PRL*, *op.cit.*, s. 39.

przekonywano, że naukowo udowodnioną koniecznością jest istnienie w Polsce komunizmu oraz że ustroj socjalistyczny jest dla Polski najlepszym rozwiązaniem. Tym samym władza wykluczała istnienie faktu jako takiego. Liczył się on tylko wtedy, gdy został zinterpretowany i przedstawiony przez władzę w jedyny słuszny sposób⁸⁰⁵.

Jak podkreśla badacz, poszczególne etapy posługiwania się zrytualizowanym językiem przez władzę komunistyczną wynikają z wewnętrznych zmian w zarządzie partii. Co ciekawe, zmiany te zwykle powodowane były przez strajki robotników – najważniejszej klasy społecznej w przekonaniu władz (tak w warstwie ideologicznej, jak i językowej). Autor monografii *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku*⁸⁰⁶ konstatuje:

(...) należy wyróżnić kilka charakterystycznych okresów, które – mimo realizacji paru podstawowych wyznaczników języka polskiej władzy komunistycznej – różnią się zwłaszcza stopniem agresywności, używania słownictwa wyrażającego emocjonalność, także natężeniem słownej walki z politycznym wrogiem. Dalej wydzielam charakterystyczne okresy „socjalistycznej mowy” również ze względu na różne natężenia zwrotów rytualnych. Teksty z różnych okresów różnicuje stopień rytualizacji, największa dotyczyła tekstów stalinowskich i okresu gomułkowskiego oraz słownictwa oddającego bieżące sprawy partii i narodu⁸⁰⁷.

Rzeszowski badacz wskazuje, że pierwszy okres obejmuje lata 1944–1949, czyli czas formowania się w Polsce ustroju socjalistycznego. Pod pozorem zachowania pluralizmu gospodarczego, władze komunistyczne niszczyły swoich przeciwników, w tym także za pomocą języka i propagandy. Głoszone przez nich hasła miały zachęcić ludność do zagłosowania w referendum za nowym ustrojem, były więc dość ostrożne i nie nawiązywały wprost do ideologii marksistowsko-leninowskiej, lecz oscylowały wokół równości społecznej, dobrobytu czy rozwoju. Powstanie w 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapoczątkowało zaostrzanie języka władz i radykalizację kursu politycznego. W tym czasie zauważyć można stopniowe wprowadzenie nowych, socjalistycznych rytuałów przy jednoczesnym likwidowaniu dotychczasowych, np. związanych z obchodzeniem świąt narodowych 3 maja i 11 listopada. Okres drugi – silnie powiązany z czasem stalinizmu w Polskiej historii – ma miejsce w latach 1949–1956. Wówczas zaobserwować można największy stopień

⁸⁰⁵ M. Głowiński, *Narracja, nowomowa, forma totalitarna*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 1990, nr 1, s. 129.

⁸⁰⁶ K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2001.

⁸⁰⁷ *Idem*, *Rytualizacja w języku władzy komunistycznej PRL*, *op.cit.*, s. 39.

brutalizacji języka polityki oraz propagandy, a także silne wpływy języka Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz Józefa Stalina na dyskurs władzy w Polsce. Liczba socjalistycznych rytuałów osiągnęła apogeum. Okres ten zakończył się strajkami robotników w Poznaniu oraz objęciem funkcji I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR przez Władysława Gomułkę. Tym samym nowomowa weszła w trzecią fazę, którą datuje się na lata 1956–1970. Swoisty zwrot w polityce propagandy związany był z rozliczaniem postaci Stalina oraz rewizji jego przywództwa. W Polsce potępiono kult jednostki, a lata stalinowskie nazwano czasem *błędów i wypaczeń*. Odwilż trwała do roku 1968, do wydarzeń marcowych, gdy zrezygnowano z wcześniejszych założeń dialogu społecznego. Jak podkreśla Ożóg:

Rytualizacja tego języka jest ciągle znaczna, dotyczy głównie pryncypiów ustrojowych, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, stosunków z Niemcami, walki z siłami rewizjonizmu, z syjonizmem, wiąże się z atakowaniem awanturniczych elementów w 1968 roku⁸⁰⁸.

Krwawe strajki na Wybrzeżu zmusiły Gomułkę do odejścia, a na jego miejsce powołany został Edward Gierek (1970–1980). Chwilowe złagodzenie języka w celu uzyskania poparcia narodu skończyło się w momencie nadejścia kryzysu ekonomicznego w 1976 r. Kolejne wystąpienia robotników odświeżyły znany już schemat. Język władzy po raz kolejny przechylał się w stronę brutalności oraz autorytatywności, funkcjonujące u progu lat 70. XX w. elementy dialogu społecznego zostały usunięte z oficjalnego dyskursu. Wraz z początkiem lat 80. XX w. rozpoczął się piąty, niezwykle krótki okres. Słynne szesnaście miesięcy Solidarności cechowało się jedynym w historii polskiego komunizmu odejściem od pryncypiów marksistowsko-leninowskich oraz funkcjonowaniem niezależnych partii i związków zawodowych nieposługujących się nowomową. Chcąc funkcjonować w nowej rzeczywistości, władza musiała choćby w niewielkim stopniu zmienić swój język. Zderzenie tych dwóch światów komunikacyjnych sprawiło, że nowomowa została obnażona i skompromitowana. Ostatni już okres Ożóg datuje na lata od ogłoszenia stanu wojennego do czasu wyborów w czerwcu 1989 r. i w następujący sposób charakteryzuje jego narrację:

Brutalna noc stanu wojennego, ogłoszonego – jak wykazały orzeczenia sądu – z pogwałceniem nawet Konstytucji PRL, przyniosła znów agresywny, pryncypialny,

⁸⁰⁸ *Ibidem*, s. 41.

„zmilitaryzowany”, głównie nakazowy język władzy i propagandy. Po zniesieniu stanu wojennego w roku 1983 i kolejnych wizytach papieża Jana Pawła II, także w związku z ciągłym kryzysem politycznym w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, w nawiązaniu do radzieckiej „pierestrojki” Michaiła Gorbaczowa język ten stopniowo łagodniał i znów zaczęto odchodzić od komunistycznych aksjomatów, co zakończyło się obradami Okrągłego Stołu i zgodą na „w połowie demokratyczne wybory” do Sejmu i Senatu PRL 4 czerwca 1989 roku. Wygrana Solidarności i druzgocąca klęska komunistów (...) to bezpośrednie powody gwałtownego zaniku po wyborach czerwcowych nowomowy komunistycznej z jej rytualizacją⁸⁰⁹.

Niewielkie różnice w sposobie kształtowania nowomowy przez władze wiążą się z okolicznościami politycznymi, gospodarczymi oraz (będących konsekwencją poprzednich) nastrojami społecznymi. Niezmienna pozostaje ta cecha, którą Głowiński nazwał antykomunikacyjnością, czyli takie ukształtowanie języka, które wyklucza dialog, refleksję, a jednocześnie budzi poczucie niesienia jedynej prawdy. Stanowi ona raczej formę jednostronnego oddziaływania władzy na społeczeństwo, która w autorytarny sposób ustala, co jest słuszne, a co nie, co wartościowe, a co godne potępienia. W ten sposób nowomowa niewoli odbiorców, a jednocześnie sama stanowi przykład języka zniewolonego. Anna Kuchta zastanawia się, skąd bierze się jej siła twórcza:

Język komunizmu jest ujednolicony i cechuje się specyficzną ograniczoną składnią, „w której struktura zdania jest skrócona i skondensowana w taki sposób, że między częściami zdania nie pozostaje żadne napięcie, żadna «przestrzeń»”. Zamknięty charakter nowomowy ujawnia się także w aksjologicznej wyrazistości tego języka – arbitralnie nadana wartość słowa, która wynika wprost z partyjnej ideologii i nie musi mieć nic wspólnego z rzeczywistymi konotacjami słowa (...), wyprzedza jego znaczenie. Przez język władza jednoznacznie, według „osi czarno-białej, dzielącej rzeczywistość”, definiuje, co jest „dobre”, a co „złe” (czy raczej „swoje” i „obce” (...)) i na stałe wiąże wyrazy oraz niektóre związki frazeologiczne (jak np. „niesłuszny liberalizm”) z ich oceną. Znaczenie słowa może być niejasne, niedokładne, nawet celowo niezrozumiałe albo wręcz obojętne, ale jego ocena musi być jednoznaczna i przejrzysta, aby nie zostawiała miejsca na wątpliwości – ocena wyprzedza sens. Dodatkowo, niektóre wyrazy zostają (np. przez cenzurę) po prostu „usunięte”, wymazane z języka (a w konsekwencji – także z rzeczywistości), najpierw stopniowo przestaje się ich używać, a potem „nieużywanie słowa skazuje na nieistnienie rzecz oznaczaną”, brak słowa implikuje brak rzeczy⁸¹⁰.

⁸⁰⁹ *Ibidem*, s. 41–42.

⁸¹⁰ A. Kuchta, *op.cit.*, s. 22.

Bogdan Walczak taki stan rzeczy nazywał „rozchwianiem całego systemu semantycznego języka”⁸¹¹. Dla władz nie było jednak ważne, czy cel osiągało się dzięki nadaniu słowom nowego znaczenia, ocenzurowaniu i zamianie niewygodnych sformułowań, czy stosowaniu sloganów wprowadzających pożądany stan. Kluczowa była „skuteczność w społecznej świadomości”⁸¹², a ta, jak podkreślają badacze, stała na wysokim poziomie. Nowomowa bowiem:

(...) jest zjawiskiem niezwykle agresywnym i wręcz brutalnym, bowiem „atakuję każdego (...) ze wszystkich stron”, wdzierając się we wszelkie rejony komunikowania. Dociera do odbiorcy natychmiast, „bez względu na różnicę pozycji społecznej, wykształcenia, stanowiska” i „nie sposób jej nie ulegać”. Nie ma w niej bowiem żadnej granicy pomiędzy opisami a postulatami; to, co pożądane, jest opisywane jakby już istniało w sposób rzeczywisty. (...) wszak adresatem nowomowy jest zawsze masowy, ubezwłasnowolniony odbiorca, człowiek będący częścią tłumu⁸¹³.

Taki sam jest odbiorca aktów prawa, a co za tym idzie – także preambuł w PRL. Jest on zbiorowy, zawsze traktowany jako społeczeństwo, nigdy jako jednostka.

Liczne badania teoretyków prawa nad językiem prawa koncentrowały się przede wszystkim na terminologii. Postulowano jej precyzję, zgłaszano potrzebę systemowego konstruowania terminów prawnych⁸¹⁴, wnoszono o powstanie słownika terminologii prawnej. Jerzy Wróblewski wraz ze Stefanem Kalinowskim podkreślali odmiennność słownika języka prawa (z podziałem na język prawny oraz prawniczy) od słownika języka potocznego⁸¹⁵ oraz niewystarczalność tego ostatniego w obliczu różnic leksykalnych występujących w terminologii prawnej⁸¹⁶.

Środowisko filologiczne najczęściej skupiało się natomiast na zagadnieniach stylu. Wskazać tu należy pracę Zenona Klemensiewicza z początku lat 50. XX w. *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków*

⁸¹¹ B. Walczak, *Magia językowa dawniej i dziś* [w:] *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*, pod red. H. Zgółkowej, Poznań 1988, s. 65.

⁸¹² *Ibidem*.

⁸¹³ A. Kuchta, *op.cit.*, s. 24.

⁸¹⁴ J. Wróblewski, *Wykładnia prawa a terminologia prawa*, „Państwo i Prawo”, 1956, z. 5–6, s. 843–865.

⁸¹⁵ Właściwie: ogólnego.

⁸¹⁶ J. Wróblewski, S. Kalinowski, *Zagadnienia polskiej terminologii prawnej i prawniczej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, 1987, t. 39, s. 17–34.

ich początkowego rozwoju⁸¹⁷, w której badacz dokonał charakterystyki języka ogólnego oraz wyróżnił trzy jego odmiany: artystyczną, naukową i normatywno-dydaktyczną. W tej ostatniej pośród języków polityki, publicystyki, homiletyki i podręczników szkolnych umieścił język przepisów oraz język urzędowy. Wobec nieposługiwania się przez autora *Problematyki składniowej interpretacji stylu* pojęciami *języka prawnego* i *prawniczego*, a także braku definicji *języka urzędowego* trudno określić ich charakter. W zbiorze artykułów z 1969 r. poświęconych językowi oraz stylom polszczyzny Klemensiewicz o języku/stylu prawnym czy urzędowym nie wspomniał⁸¹⁸. Do powszechnego użytku weszły natomiast kategorie stylistyczne wyodrębnione przez Halinę Kurkowską i Stanisława Skorupkę (style: potoczny, przemówień, urzędowo-kancelaryjny, naukowy, publicystyczny i dziennikarski, artystyczny)⁸¹⁹. Jako realizujące styl urzędowo-kancelaryjny wskazywali wszelkie teksty z obszaru prawnego-urzędowego, które mogą oddziaływać na wolę odbiorcy. Dodatkowo podkreślali, że *styl urzędowy* stanowi pojęcie nadrzędne wobec *stylu kancelaryjnego* definiowanego jako ‘język korespondencji biurowej’⁸²⁰.

Czas Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cechował się prowadzeniem dwutorowych rozważań nad tematyką związaną z językiem prawa. Językoznawcy poloniści kontynuowali uwagi nad stylem, natomiast prawnicy skoncentrowali się wokół prac Tomasza Gizberta-Studnickiego, który zbadał status języka prawa w stosunku do języka etnicznego, opisał sposoby ich użycia, przedstawił relacje zachodzące między językiem prawnym rozumianym jako język pierwszego stopnia a językiem prawniczym jako metajęzykiem, dyskutował zasadność zaliczania języka prawnego do sfer *langue/parole*, odwołując się przy tym do teorii prawa oraz filozofii języka⁸²¹. W latach 80. Ewa Malinowska pochyliła się nad poprawnością języka urzędowego⁸²², a Maria

⁸¹⁷ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*, Warszawa 1953.

⁸¹⁸ Z. Klemensiewicz, *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969.

⁸¹⁹ H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959.

⁸²⁰ *Ibidem*.

⁸²¹ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a język prawniczy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 1972, z. 55, s. 220–233; *idem*, *Czy istnieje język prawny?*, „Państwo i Prawo”, 1979, z. 3, s. 49–60; *idem*, *Teoria prawa, filozofia języka, lingwistyka*, „Studia Filozoficzne. W kręgu filozofii prawa”, 1985, nr 2–3, s. 67–82; *idem*, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych”, 1986, t. DCCLXXVII, z. 26.

⁸²² E. Malinowska, *O poprawności tekstów urzędowych*, „Poradnik Językowy”, 1989, z. 8–9, s. 43–48.

Wojtak przedstawiła jego historyczne ukształtowanie⁸²³. Z prawniczego punktu widzenia tematykę tę podejmowali m.in. Sławomira Wronkowska⁸²⁴ oraz Zygmunt Ziemiński⁸²⁵. Teoretyzm prowadzonych rozważań sprzyjał rozwojowi nauki, ale nie wpływał na zmianę *status quo* w zakresie legislacji w czasach Polski Ludowej. Trudno wówczas znaleźć teksty, które wskazywałyby władzy, w jaki sposób należy konstruować przepisy prawa, co zapewne wynikało z istnienia cenzury oraz świadomości naukowców, że ich sugestie nie przyczynią się do wprowadzenia zmian.

W tym miejscu warto przypomnieć artykuł Danuty Buttler z 1969 r. *Uwagi o poprawności stylu urzędowego*. Chociaż rozważania badaczki niewiele wnoszą do dyskusji na temat stylistycznego ukształtowania polszczyzny w zakresie funkcjonowania języka prawnego, jednak tekst ten jest cenny z powodu przeprowadzenia analizy językowej konkretnych przykładów zaczerpniętych z „tekstów urzędowych”. Jak podkreśla warszawska uczona, wspólną cechą wszystkich tego rodzaju tekstów jest „swoisty dobór wyrazów w tekstach urzędowych, dawanie pierwszeństwa słowom nie używanym potocznie, książkowemu, o zabarwieniu w pewnym stopniu podniosłym czy uroczystym”⁸²⁶, a także „zjawisko utrzymywania się w słownictwie urzędowym wielu archaizmów leksykalnych”⁸²⁷. Wśród innych cech badaczka wymienia „unikanie wyrazów o zabarwieniach emocjonalnych; użycie wyrazów w ich znaczeniach dosłownych, zupełny brak w tekstach urzędowych indywidualnych przenośni; dążność do wyboru słów jednoznacznych lub do takiego ukształtowania kontekstu, które by całkowicie usuwało groźbę dwuznaczności”, a także „anonimowość, usunięcie w cień osoby autora”⁸²⁸. Buttler kontynuuje:

Tekst urzędowy musi być pozbawiony wszelkich indywidualnych właściwości stylistycznych, kształtuje się go ze swoistych „prefabrykatów” słownych, gotowych formuł frazeologicznych i składniowych szablonów. Anonimowość stylu urzędowego znajduje znamienny wyraz w doborze konkretnych elementów językowych: daje się w nim np. pierwszeństwo strukturom nieosobowemu typu poleca się, uprasza się, operuje się

⁸²³ M. Wojtak, *Elementy stylu urzędowego w „Ortylach magdeburskich”*, „Język Polski”, 1988, z. 4–5, s. 221–230.

⁸²⁴ S. Wronkowska, *Analiza prawa podmiotowego*, Poznań 1973; S. Wronkowska, M. Zieliński, *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „Studia Prawnicze”, 1985, z. 3–4, s. 301 i n.

⁸²⁵ Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa 1980; Z. Ziemiński, *Deskrypcjonistyczna i rekonstrukcjonistyczna analiza języka w prawoznawstwie*, „Studia Prawnicze”, 1985, nr 3–4, s. 329–341.

⁸²⁶ D. Buttler, *Uwagi o poprawności stylu urzędowego*, „Poradnik Językowy”, 1969, z. 10, s. 470.

⁸²⁷ *Ibidem*.

⁸²⁸ *Ibidem*, s. 740–741.

szczególnie często formami strony biernej, również pozwalającymi pominąć milczeniem osobę autora tekstu (...). Z prymatu funkcji komunikatywnej tekstów urzędowych i ich użytkowego celu wynika jeszcze jedna cecha omawianego stylu — lakoniczność, pominięcie elementów językowych „dekoracyjnych”, które nie służą bezpośredniemu powiadomieniu⁸²⁹.

Przytoczone rozważania badaczki koncentrują się na cechach stylistycznych tekstów urzędowych ze szczególnym uwzględnieniem tego, jak powinny one być ukształtowane. Znacznie bardziej interesujące są przykłady niestosowania się prawodawcy PRL do wskazanych wytycznych. Pośród licznych niebezpieczeństw Buttler wymienia w szczególności (1) dążenie do patetyczności stylu kosztem komunikatywności tekstu (zob. „Treść zawartą w zdaniu: *Odpada więc alternatywa fabryki produkującej wyroby metalowe* – można wyrazić znacznie prościej: *Nie ma możliwości zbudowania fabryki...*, co byłoby tym pożyteczniejsze, że autor źle stosuje obcy wyraz *alternatywa*”⁸³⁰), (2) zbytnie nagromadzenie słownictwa profesjonalnego utrudniającego zrozumienie tekstu przeciętnemu odbiorcy (zob. „W tekstach urzędowych *wiejskich czytelników prasy* nazywa się np. *wiejskim przekrojem czytelniczym*, pisze się w nich o *wzmocnieniu sklepów masą towarową*, choć przecież nie gorzej brzmi zwrot: *lepsze zaopatrzenie sklepów w towar*”⁸³¹), (3) narzucanie stylowi zabarwienia szablono-biurokratycznego (zob. „*wyżej wzmiankowany, tryb postępowania w przedmiotowej sprawie*”⁸³²), (4) stosowanie powtórzeń (zob. „*Wysokość sum nie jest zbyt wysoka; dzielnica jest zamieszкана przez tysiące mieszkańców.*”⁸³³), (5) przekształcanie się wyrażen w puste frazesy (zob. „*określenie zaistniały (zwalczać zaistniałe trudności, przeproszać za zaistniały incydent)*; nie wnosi ono żadnej realnej treści, bo przecież i tak wiadomo, że można zwalczać tylko rzeczywiste, istniejące trudności i przeproszać za incydent, który się istotnie wydarzył”⁸³⁴), (6) używanie wyrazów w niewłaściwym kontekście (zob. „czasownik *pogłębiać* znaczy, zgodnie ze swą strukturą, «czynić głębszym»; można więc tworzyć zwroty *pogłębiać niechęć* czy *rozgoryczenie*, bo są one paralelne do związków *głęboka niechęć* czy *głębokie rozgoryczenie*. Razi natomiast nadużycie tego słowa w połączeniach typu *pogłębiać*

⁸²⁹ *Ibidem*, s. 475.

⁸³⁰ *Ibidem*, s. 472.

⁸³¹ *Ibidem*.

⁸³² *Ibidem*, s. 473.

⁸³³ *Ibidem*, s. 474.

⁸³⁴ *Ibidem*.

współpracę (zamiast *zacieśniać*)”⁸³⁵), (7) stosowanie słów w niewłaściwych połączeniach i związkach frazeologicznych oraz (8) korzystanie ze sformułowań tautologicznych. Buttler piętnowała także kalki językowe, germanizmy oraz rusycyzmy. Pośród innych wad języka urzędowego wskazywała neologizmy powstające w wyniku dążenia do lakoniczności oraz precyzji wypowiedzi (np. *targonarada*, *końcoworoczny*, *uzwiązkowanie*, *uciekawienie*), rzekomo upraszczające tekst struktury składniowe wprowadzające dwuznaczności (zob. „*Nie zaleca się organizowania sekcji, lecz raczej komitety lub mężów zaufania* (organizować mężów zaufania)”⁸³⁶), a także nadużywanie rozbudowanych i skomplikowanych form składniowych w sytuacjach, gdy istniała możliwość, by wyrazić myśl jaśniej.

Uwagi Buttler uznać należy za trafne. Część ze wskazanych uchybień językowych wynikała zapewne z braku wiedzy bądź niestarannej redakcji tekstu prawnego, część była wynikiem operowania przez władzę nowomową, część – być może – była stosowana z premedytacją. Pamiętać bowiem trzeba, że celem prawodawcy nie było tworzenie przepisów precyzyjnych, jasnych i zrozumiałych, ale takie ukształtowanie tekstu prawnego, które pozwalało na przeprowadzanie różnych jego interpretacji w zależności od potrzeby. Jak zauważa Marta Paszek:

(...) zasady techniki legislacyjnej nie były przestrzegane w pierwszym „rewolucyjnym” okresie tworzenia prawa Polski Ludowej. Stosowano wówczas niedookreślone pojęcia, które powodowały, że przepisy prawne przestały spełniać funkcję gwarancyjną. (...) Prawo miało być narzędziem do ochrony ustroju politycznego i gospodarczego. Tak postawione zadania przed prawem implikowały sposób tworzenia norm prawnych i ich wdrażanie do systemu prawnego⁸³⁷.

Na szczególną uwagę w zakresie charakterystyki cech języka prawa w kontekście analizy ich preambuł zasługuje praca Gizberta-Studnickiego *Język prawny a obraz świata*. Badacz, odwołując się do hipotezy Sapira-Whorfa, wskazuje, że ludzie posługujący się różnymi językami inaczej postrzegają rzeczywistość. Co do zasady sformułowanie to dotyczy języków etnicznych, jednak badacz wysnuwa przypuszczenie, że

⁸³⁵ *Ibidem*, s. 475.

⁸³⁶ *Ibidem*, s. 478.

⁸³⁷ M. Paszek, *Zagadnienie legislacji w Polsce w latach 1944–1955*, „Horyzonty Polityki”, 2022, t. 13, nr 43, s. 22–23.

(...) rejestry języka, które wyróżnione są przez odwołanie do kryterium pola tematycznego, rozumianego jako dziedzina praktyki społecznej, z którą związane jest użycie języka, zawierają specyficzne obrazy świata. Przypuścić można, że odmienne potrzeby związane z różnymi dziedzinami praktyki społecznej prowadzą do odmiennej kategoryzacji przedmiotów i zjawisk świata materialnego i społecznego. Odmienność ta znajduje wyraz w języku (danym rejestrze), a zwłaszcza w dziedzinie jego leksyki⁸³⁸.

Gizbert-Studnicki przeciwstawia język potoczny językowi wyspecjalizowanemu. Wskazuje on na szereg cech obrazu świata budowanego przez język prawny czyniących go odmiennym od świata opisywanego przez język potoczny, zwracając uwagę m.in. na kwestie wyróżniania podmiotowości z punktu widzenia jednej kategorii w języku prawnym oraz podkreślania jej relacyjności, wprowadzania dychotomicznych podziałów i maksymalnego zrezygnowania z gradacji, wtórnego przyporządkowywania podmiotom cech nierelacyjnych. Ważne jest także przyjmowanie, że istnieją rzeczy materialne oraz niematerialne, a świat prawny składa się ze składników statycznych i dynamicznych. Ciekawa jest koncepcja relacyjności czasu, który według badacza w języku prawnym zawsze pozostaje w relacji do innego zdarzenia, w zasadzie nie funkcjonuje samoistnie jako data.

Autor *Metodologicznych dychotomii* szczególną uwagę poświęca performatywności języka prawnego, podkreślając nie tylko właściwości analizowanego rejestru, ale także konieczność postępowania w sposób skonwencjonalizowany dla osiągnięcia efektu⁸³⁹. Performatywność języka prawnego nasilona jest w przypadku aktów prawa z czasów PRL za sprawą nowomowy. Pośród wielu prac poświęconych zagadnieniom języka prawnego trudno znaleźć pozycję, która analizowałaby udział nowomowy w języku prawnym komunistycznej polski. Zwykle osobno poruszana jest tematyka języka władzy, osobno toczą się dysputy na temat języka prawnego. Ten drugi zwykle omawiany jest w kontekście zastanego języka części artykułowanej prawa albo postulatów jego dotyczących. Sformułowania ideologizujące, powtarzane przez prawodawcę PRL schematy traktowane są przy tym jako element ustroju, a nie przykład inkorporowania do języka prawnego nowomowy. O ile jednak w zakresie języka części artykułowanej takie podejście badawcze należy uznać za zasadne ze względu na ograniczoną liczbę wspomnianych schematów oraz zastosowanie ich w innym celu niż, na przykład, w języku przemówień, o tyle przyznać trzeba, że język preambuł aktów

⁸³⁸ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a obraz świata*, op.cit., s. 152.

⁸³⁹ *Ibidem*, s. 158–160.

prawa doby PRL sytuuje się w zgoła innej przestrzeni. Uroczyste wstępy ze względu na swą funkcję były bowiem przez prawodawcę wykorzystywane podobnie jak przemówienia, stąd udział nowomowy jest w nich znacznie większy niż w częściach artykułowanych. Nie oznacza to jednak, iż preambuły pozbawione były tych cech języka prawnego, o których pisał Gizbert-Studnicki. Szczególny charakter tych tekstów warunkuje jednak ich odmienne językowe ukształtowanie. Jak podkreśla Ewa Malinowska: „Na stylistykę wstępów konstytucyjnych silny wpływ miały okoliczności stanowienia nowej rzeczywistości prawnej, przede wszystkim uwarunkowania historyczne i geopolityczne”⁸⁴⁰.

4. Aksjologia prawodawcy PRL

Mimo iż czas trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest ponad dwa razy dłuższy niż okres II Rzeczypospolitej w historii państwa polskiego, system aksjologiczny prawodawcy Polski Ludowej jest znacznie bardziej spójny i jednolity niż system prawodawcy II RP. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w ciągłości podporządkowanej ZSRR władzy komunistycznej w Polsce. W przeciwieństwie do sytuacji znanych z II Rzeczypospolitej w latach 1944–1989 zmiana ludzi u władzy nie pociągała za sobą znaczących zmian w polityce. Niewielkie różnice czy silniejsze akcentowanie jednych wartości z chwilowym przemilczeniem innych wynikały – tak jak różnice w charakterze nowomowy – z sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju czy też z polityki Związku Radzieckiego, w związku z tym czas PRL uważać można za bardzo stabilny w zakresie aksjologii prawodawcy oraz jego językowego obrazu świata.

Leksykalne wykładniki wartości dostrzec można w niemal każdej wypowiedzi władzy. Hasła takie jak „sojusz robotniczo-chłopski”, „budowanie ustroju socjalistycznego” czy „walka z burżuazją” stały się wyznacznikami aksjologicznego systemu prawodawcy. Systemu, który, co istotne, cechuje się silną polaryzacją. W świecie prawodawcy PRL istnieje to, co dobre – nasze, socjalistyczne, oraz to, co złe – obce, kapitalistyczne. Nie sposób znaleźć kategorii pośrednich. Dlatego też w narracji

⁸⁴⁰ E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych* [w:] *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, pod red. U. Sokólskiej, Białystok 2011, s. 147.

władz nieustanna jest walka – zarówno z wrogami ustroju zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi.

Wojciech Dziędziak, prowadząc rozważania nad słusznym prawem, wyodrębnia cztery jego filary: prawdę, dobro, sprawiedliwość oraz godność człowieka. W odniesieniu do ideologii marksistowsko-leninowskiej wskazuje, że odrzuca ona prawdę o człowieku, czyli postrzeganie go w kategoriach filozoficznych, antropologicznych, ontologicznych czy epistemologicznych. Marksizm sprowadzał człowieka do bytu materialnego:

Marksizm zakłada zatem monizm materialistyczny, antropologiczny redukcjonizm człowieka i kolektywistyczną interpretację genezy człowieka, z czym wiąże się prymat kolektywu społecznego (państwa) nad jednostką. Jednostka traktowana jest jako środek do realizacji celów całości. I taka interpretacja świata i taki obraz człowieka legły u podstaw tworzenia prawa⁸⁴¹.

Tym samym wyłania się pierwsza i kluczowa wartość dla prawodawcy doby PRL – *państwo*. Niezwykle istotne jest też sformułowanie Dziędziaka dotyczące człowieka jako środka do realizacji celu. Znamienne dla prawodawcy lat 1944–1989 było bowiem posługiwanie się słownictwem nacechowanym, leksykalnymi wykładnikami wartości w celu przedstawienia drogi do celu. Utylitaryzm uznać można za jedną z charakterystycznych cech systemu aksjologicznego prawodawcy PRL. Dobrze było więc to, co użyteczne, co sprzyja państwu, a człowiek stanowił wartość dopóty, dopóki przynosił korzyści dla kraju. Stąd obecne w prawodawstwie Polski Ludowej dzielenie na „lud pracujący” i „wrogów ustroju”. *Człowieczeństwo* nie przedstawiało dla prawodawcy wartości samej w sobie.

Z opisywaną problematyką wiąże się pojęcie *wolności*. W jaki sposób można bowiem o niej mówić, kiedy człowiek podporządkowany zostaje systemowi, jest niejako wobec niego wtórny? „Wolność pojmowana jest przez marksistów jako «uświadomiona konieczność», a to w istocie nic innego, jak zaprzeczenie wolności”⁸⁴². Wolność także nie będzie dla prawodawcy PRL przedstawiała wartości.

⁸⁴¹ W. Dziędziak, *Czy prawo Polski Ludowej było prawem słusznym?*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2014, t. LXI, z. 1, s. 60.

⁸⁴² *Ibidem*, s. 61.

Konsekwencją myślenia o człowieku jako o bycie materialnym jest ateizm i walka z Kościołem⁸⁴³. Władze komunistyczne jednoznacznie odrzucały koncepcję istnienia Boga oraz marginalizowały kwestię wiary, rezygnując z szeregu wartości wywodzonych z chrześcijańskiego systemu aksjologicznego. Tym samym, jeśli w tekście prawnym pojawiała się moralność, to była ona opatrzona przymiotnikiem *socjalistyczna*. Jeśli coś było *dobre*, to znaczy, że było użyteczne dla systemu. W tym miejscu warto podkreślić fakt, że niektórym nazwom wartości prawodawca PRL nadał inne znaczenia niż miały one dotąd w polszczyźnie, by te nowe odpowiadały socjalistycznemu światopoglądowi.

Kontestacja kolejnych wartości wynika z indoktrynacji i propagandy⁸⁴⁴. Prawodawca Polski Ludowej rezygnował z prawdy obiektywnej i tworzył własną rzeczywistość, a prawdą naukową stała się socjalistyczna nauka Marksa i jego następców. Zbudowano zinstytucjonalizowany aparat państwowy, aby dążyć do dezinformacji społeczeństwa. Zawłaszczono wszelkie media i kulturę, by indoktrynacja była jak najszerzej zakrojona. Celem było stworzenie nowego człowieka. Zadanie to najpełniej urzeczywistniało się w szkolnictwie PRL. Przyjęty model wychowania nazywany *demokratycznym* czy *obywatelskim* nie miał jednak nic wspólnego ze współczesnym rozumieniem tych słów. Mikołaj Kozakiewicz wyjaśnia:

O ile historia doprowadza ucznia do wniosku, że socjalizm jest najślusniejszą drogą rozwojową dla całej ludzkości, jest spełnieniem jej dziejowych dążeń i marzeń w skali globu ziemskiego, o tyle wychowanie obywatelskie, doprowadza wychowanka do zrozumienia tego, że również on sam, jako określona jednostka, z własnymi dążeniami i marzeniami, znajdzie najlepsze warunki dla wszechstronnego rozwoju i wyzyskania swych możliwości tylko w ustroju socjalistycznym. Nauka historii kreśli komunistyczną perspektywę dla rozwoju ludzkości, który już trwa lat tysiące i będzie trwał jeszcze lat tysiące. Wychowanie obywatelskie kreśli komunistyczną perspektywę dla siedemdziesięciu lat osobniczego bytowania jednostki, ukazuje mu główny szlak, na którym ma spędzić swoje życie⁸⁴⁵.

Uczniowie brali udział w pochodach pierwszomajowych, uczyli się języka rosyjskiego, wpajane mieli, że zbiorowość jest ważniejsza niż jednostka. W szkołach podkreślano, że należy walczyć z wrogami ustroju i nagradzano donosicielstwo –

⁸⁴³ Vide: P. Chmielecki, *Sposoby walki z Kościołem w PRL w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku*, „Sympozjum”, 2019, z. 1, s. 285–306; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści a Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.

⁸⁴⁴ Vide: P. Nowak, *Władza i cenzura w Polsce Ludowej (1944–1989): powiązania, relacje, wpływy. Garść uwag i refleksji*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, 2019, z. 3, s. 91–111.

⁸⁴⁵ M. Kozakiewicz, *O światopoglądzie w wychowaniu*, Warszawa 1965, s. 191.

na dorosłych, rodzinę, nauczycieli. Powszechne było kontestowanie Kościoła oraz wartości przez niego głoszonych⁸⁴⁶. W ten sposób władza komunistyczna ograniczała wychowawczą rolę rodziny na rzecz szkoły, gdzie przekazywane treści były ujednolicone w całym kraju w celu stworzenia nowego, socjalistycznego człowieka⁸⁴⁷.

Wśród wartości prawodawcy PRL z pewnością nie można wskazać sprawiedliwości. Cały ustrój opierał się bowiem na jej przeciwieństwie – klasowy charakter społeczeństwa i prawa wykluczał mówienie o sprawiedliwości. Jednocześnie „zasada suwerenności ludu pracującego traktowana była jako zasada zasad”⁸⁴⁸. Lud swoją suwerenność czerpał „nie z mocy natury ani też z mocy prawa (...), lecz z mocy transcendentnej pozycji partii”⁸⁴⁹. Istotną wartością dla prawodawcy PRL był *lud pracujący* i *partia*, która, jak wskazuje Mirosław Granat zajmowała „transcendentną pozycję”, czyli to ona zajęła miejsce transcendencji, wiary i religii w państwie komunistycznym⁸⁵⁰.

Szereg nowych wartości miało w dobie Polski Ludowej wyrażać prawo. Należy jednak pamiętać, że *de facto* było ono dyktatem wąskiej grupy społecznej. Jak zauważa Dziedziak:

(...) dyktat państwa (prawa) nie ma na celu dobra wspólnego i dobra człowieka, lecz interes tego, kto ma władzę, kto rozkazuje. Dbano więc o interes tylko części społeczeństwa. Do „wrogiego elementu”, z którym walczone np. w 1953 roku, zaliczono około 5,2 miliona osób⁸⁵¹.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej panowała zasada *ludowładztwa*, czyli zasada suwerenności ludu pracującego miast i wsi oraz zasada kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zarówno w stosunku do społeczeństwa, jak i do państwa⁸⁵². Z jednej strony wartością kluczową była *partia*, która była gwarantem funkcjonowania w Polsce ustroju socjalistycznego, z drugiej władze komunistyczne rezygnowały z tak podstawowych wartości jak *prawda*, *wolność*,

⁸⁴⁶ L. Burzyńska-Wentland, *Ograniczanie praktyk religijnych i rugowanie wartości chrześcijańskich z życia uczniów i ich rodzin przez władze oświatowe w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wspomnienia nauczycieli*, „Przegląd Religioznawczy”, 2019, z. 3, s. 57–76.

⁸⁴⁷ W. Majkowski, *Socjalizująca rola szkoły a wychowanie w rodzinie*, „Studia nad Rodziną”, 2015, nr 1, s. 35–47.

⁸⁴⁸ W. Dziedziak, *op.cit.*, s. 65.

⁸⁴⁹ M. Granat, *Godność człowieka jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela (uwagi na tle art. 30 Konstytucji RP)*, „Studia Prawnicze KUL”, 2013, nr 2, s. 28.

⁸⁵⁰ *Ibidem*.

⁸⁵¹ W. Dziedziak, *op.cit.*, s. 69.

⁸⁵² M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 136–138.

sprawiedliwość, dobro, godność ludzka czy życie. Prawodawca Polski Ludowej odrzucił koncepcję praw naturalnych na rzecz pierwotnego pozytywizmu prawniczego. Wszelkie prawa, które posiadał człowiek-obywatel, nie wynikały z przyrodzonej godności ludzkiej, ale z nadania władzy i były uzależnione od jej decyzji. Tym samym w PRL nie można mówić o prawach człowieka, bowiem istniały tylko prawa obywatela wynikające z funkcjonowania państwa:

Prawa obywatelskie w Polsce Ludowej najogólniej można sprowadzić do zakazu godzenia w ustrój państwa. Zgodnie z ogólną zasadą odnoszącą się do instytucji praw i wolności obywatelskich w państwie socjalistycznym, (...) nie mogą one służyć celom wrogim ustrojowi demokratyczno-ludowemu. Adresatem tych konstytucyjnych praw „były w praktyce jedynie organy stanowiące prawo (parlament, rząd)”, obywatele nie mogli powoływać się bezpośrednio na swoje konstytucyjne prawa. I w praktyce prawa te często regulowane były aktami bardzo niskiej rangi (...). Prawa obywateli były funkcją panującego ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego, dlatego rozdział o prawach podstawowych umieszczony został w końcowej części konstytucji⁸⁵³.

Najpełniejszy obraz wartości ważnych dla prawodawcy zwykle przynosi tekst ustawy zasadniczej wraz z poprzedzającą go preambułą. W przypadku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. oraz Małej Konstytucji z 1947 r. utrzymującej w mocy niektóre postanowienia Konstytucji Marcowej należy zachować daleko idącą ostrożność. Skomplikowaną aksjologię tych teksów próbowali uporządkować Jarosław Mikołajewicz i Marek Smolak, wprowadzając podział wartości na deklarowane (uznawane) i kreowane w swoim studium *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*⁸⁵⁴. Kreacja wartości polega na dołączeniu do niej waloru „obowiązywania”. Taka perspektywa jest charakterystyczna dla akognitywizmu aksjologicznego. Kreacja wartości może jednak funkcjonować w modelu wartości jako dóbr, tyle że wówczas spośród tego typu stanów rzeczy, które są pożyteczne, umożliwiają rozwój itp., wyróżnia się jeden, określony typ. Konstytutywne dla tego modelu wyróżniania wartości kreowanych jest stanowienie, ponieważ w ten sposób buduje się relacje między podmiotem a pewnymi stanami rzeczy jako tymi, które winny być realizowane. Zaznaczyć przy tym należy, że akt stanowienia z jednej strony konstytuuje

⁸⁵³ W. Dziedziak, *op.cit.*, s. 71–72.

⁸⁵⁴ J. Mikołajewicz, M. Smolak, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, pod red. S. Wronkowskiej, Warszawa 2006, s. 90–100.

wartości, jednak z drugiej tylko je współkonstryuuje, gdyż wszystko w istocie zależy od aktu wyróżnienia danego stanu rzeczy. „W procesie interpretacji prowadzącym do ustalenia treści wartości istotnym elementem będzie wzięcie pod uwagę tego, czy zachodzi relacja odpowiedniości między stanem rzeczy a podmiotem, dla którego stan ten jest (ma być) wartościowy”⁸⁵⁵.

Wartości deklarowane (uznawane) można rozpatrywać również w określony powyżej dwójaki sposób. Uznanie wartości w akcie prawnym jest uznaniem tych wartości, których treść ukształtowano poza systemem prawnym. Zadeklarowanie wartości nie niweczy filozoficznych sporów wokół ich ugruntowania. „Samo zadeklarowanie wartości nie przesądza o tym, że uznane jest ich obiektywne ugruntowanie i kognitywizm aksjologiczny (np. można zadeklarować wartości «uznane przez narody cywilizowane»)”⁸⁵⁶.

Pamiętać należy również o istniejącej rozbieżności między ustrojem konstytucyjnym, a rzeczywistym ustrojem prawnym Polski Ludowej, jak również o nihilizmie prawnym, instrumentalnym traktowaniu prawa czy istniejącej rozbieżności między prawem a jego realizacją, stanem faktycznym⁸⁵⁷. Przeprowadzając analizę wartości wpisanych w teksty preambuł z tamtych lat, należy pamiętać o tej szczególnej cesze systemu prawnego PRL.

5. Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989

Przedstawione tło społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe, a także przybliżenie regulacji poświęconych zasadom techniki prawodawczej w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, omówienie najdonioślejszych elementów systemu aksjologicznego prawodawcy tamtych czasów, jak również zestawienie polskiego języka prawnego ze zjawiskiem nowomowy pozwolą na przeprowadzenie dogłębnej i wieloaspektowej analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989.

⁸⁵⁵ M. Piechowiak, *Metaaksjologiczna legitymizacja procedur a Konstytucja RP* [w:] *Prawowitość władzy państwowej*, pod red. M. Masternak-Kubiak, A. Preisnera, A. Młynarskiej-Sobaczewskiej, Wrocław 2014, s. 140.

⁸⁵⁶ *Ibidem*.

⁸⁵⁷ A. Burda, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1978, s. 157.

Na wstępie tej części rozważań trzeba stwierdzić, że wskazany okres charakteryzuje się nader częstym występowaniem preambuł w aktach prawa. Przeprowadzona kwerenda pozwoliła na ustalenie, że w PRL prawodawca użył uroczystego wstępu aż 243 razy. Wśród aktów poprzedzonych preambułami zdecydowanie dominują ustawy (160), znacznie mniej preambuł występuje w dekretach (54) oraz rozporządzeniach (29).

Z uwagi na liczbę tekstów składających się na materiał badawczy, analizy zaprezentowane w niniejszym rozdziale będą miały w przeważającej części charakter sumujący i porównujący, w mniejszej natomiast stanowić będą jednostkowe rozważania nad partykularnymi rozwiązaniami.

5.1. Wstępne sygnały gatunkowe

Po raz kolejny pierwszym krokiem badawczym winno być przeanalizowanie inicjalnych sygnałów gatunkowych. Jak już zostało wskazane, czynność ta ma na celu wykluczenie z materiału badawczego tych tekstów, które preambułami *de facto* nie są, a także wstępne zakreślenie ich tematyki.

Zauważyć należy, iż wszystkie z wymienionych tekstów zajmują miejsce po tytule aktu prawa, a przed jego częścią artykułowaną. Jednocześnie, zważywszy na graficzne elementy ramy tekstowej, podkreślić trzeba, że teksty sformatowane zostały w taki sam sposób, jak pozostałe elementy aktów prawa, prawodawca ujednolicił krój czcionki, jej wielkość oraz interlinię. Wszystkie są także wyjustowane. Pojawiające się niewielkie różnice w zakresie formatowania zwykle dotyczą umieszczania tekstu w dwóch kolumnach bądź nie. Takie ukształtowanie wstępów zależy jednak zawsze od przyjętej formy całego aktu prawa.

Kolejnym elementem, który winien zostać przeanalizowany w zakresie wstępnych sygnałów gatunkowych jest sposób rozpowszechniania tekstu. Preambuła powinna być publikowana wraz z aktem prawa, do którego przynależy w sposób prawem przewidziany, w odpowiednim dzienniku. Zaznaczyć trzeba, że wszystkie przytoczone akty prawa (oraz poprzedzające je wstępy) zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw. Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w literaturze podkreśla się bowiem, że zamieszczanie aktów prawa w dziennikach

urzędowych nie było wcale kwestią oczywistą⁸⁵⁸. Za przykład posłużyć może zarządzenie nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej*, które nigdy nie zostało w sposób przewidziany prawem podane do publicznej wiadomości, a mimo to weszło w życie. Wszystkie jednak z tekstów, które poddane zostały analizie, opublikowano jako elementy aktów prawa w Dzienniku Ustaw PRL.

Ostatnim już aspektem, który należy sprawdzić, jest tematyka badanych wstępów. Przypomnieć należy, że, aby móc uznać dany tekst za preambułę, musi spełniać oprócz dwóch powyższych warunków, także kryterium treściowe, tj. jego tematyka musi się koncentrować wokół: celu stanowienia aktu prawa, jego *ratio legis*, historycznych okoliczności stanowienia bądź historii instytucji, intencji prawodawcy, jego systemu aksjologicznego, elementów merytorycznych aktu prawa, który poprzedza czy wskazaniu przyczyn stanowienia prawa. Przywołać można również ponownie klasyfikację Lewandowskiego, który wyróżnił preambuły merytoryczne (informujące o przedmiocie regulacji), motywacyjne (przedstawiające przyczyny stanowienia prawa), historyczne (odwołujące się do przeszłości) oraz etyczne (prezentujące system aksjologiczny prawodawcy), zaznaczając, iż prezentowane kategorie mogą się konsolidować w poszczególnych preambułach⁸⁵⁹. Materiał badawczy obejmujący wstępy do polskich aktów prawa z lat 1944–1989 zawiera wszystkie z przywołanych powyżej zakresów tematycznych. Jego duża liczebność skutkuje sporym zróżnicowaniem w zakresie podejmowanych tematów. Najczęściej wstępy informują o celu stanowienia prawa (19 tekstów poprzedzających rozporządzenia, 32 poprzedzających dekrety, 88 poprzedzających ustawy), przyczynach podejmowanych przez prawodawcę działań (5 tekstów poprzedzających rozporządzenia, 9 poprzedzających dekrety, 29 poprzedzających ustawy). Nieco rzadziej prawodawca odwoływał się do historycznych okoliczności stanowienia prawa (2 teksty poprzedzające dekrety, 6 poprzedzających ustawy), systemu aksjologicznego (8 tekstów poprzedzających dekrety, 4 poprzedzające ustawy) i informacji na temat wprowadzanych regulacji (3 teksty poprzedzające dekrety, 5 poprzedzających rozporządzenia, 14 poprzedzających ustawy). Należy jednak pamiętać, iż proponowana przez Lewandowskiego klasyfikacja

⁸⁵⁸ Vide: K. Żochowski, *Zagadnienie praworządności na łamach „Prawa i Życia” w 1956 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, 2014, t. XIII, z. 1, s. 283.

⁸⁵⁹ S. Lewandowski, *op.cit.*, s. 113–136; vide: *Wstępne sygnały gatunkowe* w rozdziale II *Rzeczpospolita* w niniejszej rozprawie.

nie ma charakteru rozłącznego. Zaznaczyć też trzeba, że wskazanie, iż preambuła przedstawia cel wprowadzania nowej regulacji prawnej, nie wyklucza tego, że prezentuje ona również wartości ważne dla prawodawcy. Ponadto zdarza się tak, że nie sposób wskazać jednej funkcji jako najważniejszej, gdyż preambuła łączy w sobie kilka równoważnych funkcji.

W świetle przyjętych założeń należy stwierdzić, że każdy z 243 analizowanych tekstów poprzedzających polskie akty prawa z lat 1944–1989 jest preambułą. Wszystkie wstępy zostały opublikowane wraz z aktem prawa, który poprzedzają. Umieszczono je po tytule aktu, a przed częścią artykułowaną oraz zadbano o ujednolicenie elementów graficznych. Wszystkie zawierają też przynajmniej jeden z następujących elementów treści: wskazanie celu stanowienia aktu prawa, jego *ratio legis*, historycznych okoliczności stanowienia bądź historii instytucji, intencji prawodawcy, jego systemu aksjologicznego czy zakreszenie przyczyn stanowienia prawa.

Warto także podkreślić, iż zaledwie trzy z 243 analizowanych tekstów poprzedzone zostały słowem *wstęp*⁸⁶⁰. Prawodawca ani razu nie użył słowa *preambuła* dla nazwania uroczystego wstępu do aktu prawa.

5.2. Aspekt strukturalny

W zakresie aspektu strukturalnego przeprowadzone zostały badania statystyczne składni preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989, a także poddano analizie początki oraz zakończenia tych tekstów. Wyniki badań składniowych przedstawione zostaną na tle wyników uzyskanych dla tekstów naukowych, prozy artystycznej XX-lecia międzywojennego, utworów Prusa, tekstów Żeromskiego, a także prozy Gombrowicza, jak również w odniesieniu do rezultatów badań w zakresie składni przeprowadzonych na preambułach polskich aktów prawa z lat 1918–1939 oraz na części artykułowanej wybranych polskich aktów prawa. Natomiast zakres tematyczny początków oraz zakończeń zaprezentowany zostanie w związku z klasyfikacją przyjętą przez Teresę Dobrzyńską⁸⁶¹. Zachowanie tych samych metod pozwoli bowiem na uzyskanie

⁸⁶⁰ Są to: Ustawa z dnia 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948, Dz.U. 1948 nr 19 poz. 134; Ustawa z dnia 31 marca 1949 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1940, Dz.U. 1949 nr 26 poz. 189; Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1950, Dz.U. 1950 nr 21 poz. 179.

⁸⁶¹ *Vide: Rama tekstowa w rozdziale II Rzeczpospolita* w niniejszej rozprawie.

możliwych do porównywania wyników badań dla preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939, 1944–1989 oraz 1990–2018.

a. Ukształtowanie składniowo-stylistyczne

Pierwszym analizowanym parametrem w zakresie statystyki składni preambuł jest udział wypowiedzi pojedynczych oraz wypowiedzi złożonych w ich ogólnej liczbie. W przypadku preambuł z PRL udział ten jest mniejszy od wskazanego przez Klemensiewicza i wyniósł 22,5%. Jest to także najniższy wynik spośród wszystkich zestawionych tekstów. Odchylenie od średniej nie jest jednak na tyle znaczne, by móc mówić o cesze charakterystycznej składni preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989, ani o szczególnym wpływie tego parametru na sposób odbioru tekstów przez czytelników.

Tabela 12. Udział wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń – PRL

	udział wypowiedzeń pojedynczych	udział wypowiedzeń złożonych
TEKSTY NAUKOWE	42,2%	57,8%
PROZA GOMBROWICZA	42,1%	57,9%
UTWORY PRUSA	41,1%	58,9%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	37%	63%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	42,1%	57,9%
AKTY PRAWA	31,2%	68,8%
PREAMBUŁY II RP	28,6%	71,4%
PREAMBUŁY PRL	22,5%	77,5%

Parametrem, który pozwala na przybliżenie charakteru wypowiedzeń złożonych jest udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych. Uznaje się, że łatwiejsze w odbiorze są wypowiedzenia złożone współrzędnie. W wypadku preambuł PRL wskazać trzeba, że udział parataksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych jest niski i wynosi zaledwie 16,4%, czyli znacząco mniej niż w preambułach II Rzeczypospolitej (26,7%), ale też w aktach prawa (23,6%).

Tabela 13. *Udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych – PRL*

	parataksa	hipotaksa
TEKSTY NAUKOWE	25,1%	74,9%
PROZA GOMBROWICZA	14,7%	85,3%
UTWORY PRUSA	31,5%	68,5%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	33,4%	66,6%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	16,6%	83,4%
AKTY PRAWA	23,6%	76,4%
PREAMBUŁY II RP	26,7%	73,3%
PREAMBUŁY PRL	16,4%	83,6%

Niewielki jest nie tylko udział parataksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych w preambułach polskich aktów prawa z lat 1944–1989, ale także zróżnicowanie w zakresie poszczególnych rodzajów połączeń parataktycznych. W analizowanym materiale badawczym zdecydowanie dominuje parataksa łączna, która stanowi 92,3% wszystkich połączeń współrzędnych. Taki stan zbliża preambuły z czasów Polski Ludowej do preambuł z lat 1918–1939, w których wszystkie połączenia parataktyczne stanowiły połączenia łączne. Prawodawca doby PRL rzadko używał połączeń włącznych (6,4%) i przeciwstawnych (1,3%), a innych nie zastosował. Uzyskane rezultaty dla wskazanego parametru znacząco różnią się od wyników nie tylko dla aktów prawa, ale też innych rodzajów tekstów. Być może dominację połączeń łącznych wśród połączeń parataktycznych należy uznać za cechę relewantną składni preambuł polskich aktów prawa (zarówno z II RP, jak i PRL). Wypowiedzenia złożone współrzędnie łączne pozwalają na przedstawienie dwóch równie ważnych czynności, które działy, dzieją się bądź będą się dziać, nie wykluczając się nawzajem. Ta możliwość była dla prawodawcy szczególnie ważna w sytuacji przedstawiania historycznych okoliczności stanowienia prawa, elementów merytorycznych nowych regulacji

czy wskazywania wartości ważnych dla prawodawcy. Biorąc pod uwagę funkcje, jakie pełni preambuła w akcie prawa, dziwi jednak fakt, iż prawodawca nie użył wypowiedzeń złożonych współrzędnie wynikowych, zwłaszcza, że informacja o stanowieniu prawa zwykle jest konsekwencją wcześniejszego podania przyczyn bądź celów. Niechęć do wypowiedzeń złożonych współrzędnie wynikowych i zastępowanie ich wypowiedzeniami złożonymi podrzędnie, najczęściej okolicznikowymi, przywodzi na myśl jedno rozwiązanie. W zdecydowanej większości preambuł informacja o wprowadzeniu nowego aktu prawa do systemu prawnego umieszczona z pozostałą na końcu preambuły i najczęściej przyjmowała ona formę „stanowi się, co następuje:”. Po pierwsze, zauważyć trzeba, że umieszczenie kluczowej wiadomości na końcu tekstu zwraca na nią dodatkową uwagę czytelnika. Stan ten mógłby jednak zostać osiągnięty także przy zastosowaniu wypowiedzeń złożonych współrzędnie wynikowych. Po drugie, dzięki wskazanej konstrukcji zdanie informujące o stanowieniu prawa zawsze będzie zdaniem głównym, co dodatkowo podkreśla rangę przekazywanej przez nie wiadomości. W ten sposób stanowienie stawało się punktem wyjścia, wokół którego prawodawca budował historię o celach, przyczynach, wartościach.

Tabela 14. *Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych – PRL*

	łączne	rozłączne	przeciwstawne	wynikowe	włączne	wyluczające
TEKSTY NAUKOWE	69,9%	3,8% (+włączne)	20,3%	3,6%	3,8% (+rozłączne)	0%
PROZA GOMBROWICZA	76%	3%	17,2%	2,3%	1%	0,5%
UTWORY PRUSA	81%	2,2%	16,8%	0%	0%	0%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	91,5%	1,4%	7,2%	0%	0%	0%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	79,4%	2,29%	11,39%	4,95%	1,89%	0,08%
AKTY PRAWA	52,6%	34,4%	9%	0%	0,3%	3,6%
PREAMBUŁY II RP	100%	0%	0%	0%	0%	0%
PREAMBUŁY PRL	92,3%	0%	1,3%	0%	6,4%	0%

Jak już wskazano, preambuły PRL cechują się dużym udziałem połączeń hipotaktycznych w ogólnej liczbie połączeń. Pośród nich zdecydowanie dominują połączenia dopełnieniowe, które stanowią aż 59,8%. Co ciekawe, w połączeniach hipotaktycznych w preambułach z czasów II Rzeczypospolitej także najwyższy wynik uzyskały połączenia dopełnieniowe. Stan ten może być zaskakujący zwłaszcza w obliczu niskiego wyniku tego parametru uzyskanego przez akty prawa (zaledwie 5,9%). Sporą grupę stanowią także połączenia okolicznikowe (27,9%), co nie dziwi, wzięwszy pod uwagę funkcje preambuły. Najczęściej prawodawca korzystał z wypowiedzeń złożonych podrzędnie okolicznikowych celu, sposobu oraz przyczyny. Znacznie rzadziej używał wypowiedzeń złożonych podrzędnie okolicznikowych czasu i miejsca. Inne typy wypowiedzeń okolicznikowych nie występowały. Stosunkowo niewiele w analizowanym przedziale czasowym znajduje się połączeń przydawkowych (12,3%). Natomiast w ogóle

nie występowały połączenia podmiotowe oraz orzecznikowe, co można uznać za cechę charakterystyczną składni nie tylko preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989, ale także z lat 1918–1939. Niski odsetek tych połączeń odnotowano także dla części artykułowanej wybranych aktów prawa, co może skłaniać do wniosku, iż wskazane typy połączeń rzadko występują w języku prawa⁸⁶².

Tabela 15. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych – PRL

	przydawkowe	podmiotowe	dopełnieniowe	orzecznikowe	okolicznikowe
TEKSTY NAUKOWE	37%	2,1%	28,3%	0%	20,8%
PROZA GOMBROWICZA	18,6%	7,8%	20,2%	0,5%	48,5%
UTOWRY PRUSA	27,3%	2,6%	26,3%	0%	32,6%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	22,8%	4,2%	25,8%	0%	36,4%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	15,3%	3,72%	20,8%	0,08%	45,4%
AKTY PRAWA	46,2%	4%	5,9%	0%	43,8%
PREAMBUŁY II RP	20,6%	0%	44,1%	0%	35,3%
PREAMBUŁY PRL	12,3%	0%	59,8%	0%	27,9%

O ile przyznać trzeba, że co do zasady wypowiedzenia złożone stanowią bardziej skomplikowaną formę komunikacji niż zdania pojedyncze, a hipotaksa uznawana jest

⁸⁶² Wyjątkiem będzie Kodeks karny oraz inne ustawy przewidujące sankcje, w których nader częste są konstrukcje zawierające charakterystykę podmiotu działającego bądź powstrzymującego się od działania niezgodnie z prawem: „Kto x, y”.

za trudniejszą w odbiorze niż parataksa, o tyle na stopień zawichości tekstu będzie się składało znacznie więcej parametrów. Jednym z nich jest udział poszczególnych stopni hipotaksy w ich ogólnej liczbie, a także średnia liczba stopni hipotaksy przypadająca na jedno wypowiedzenie złożone (profil nawarstwienia). W preambułach polskich aktów prawa z lat 1944–1989 najwięcej jest wypowiedzeń złożonych posiadających jeden stopień hipotaksy (82,2%). Na drugim miejscu pod względem częstotliwości występowania znalazły się zdania o zerowym stopniu hipotaksy, czyli wypowiedzenia złożone współrzędnie (9,4%). Zauważyć należy, iż jest ich więcej niż w wypadku części artykułowanej aktów prawa (6,5%) i preambuł XX-lecia międzywojennego (6,7%). Stan ten dziwić może wobec znacznie mniejszego udziału połączeń parataktycznych w preambułach PRL niż w tekstach aktów prawa i preambuł II RP. Zestawienie ze sobą tych dwóch informacji prowadzi do wniosku, że polski prawodawca z lat 1944–1989, choć rzadziej w ogólności używał parataksy, to często stanowiła ona samodzielne wypowiedzenie złożone. Natomiast prawodawca doby międzywojnia częściej wykorzystywał połączenia parataktyczne, ale umieszczał je w wypowiedzeniach wielokrotnie złożonych, w których występowały też połączenia hipotaktyczne, czym przyczyniał się do wzrostu stopnia skomplikowania tekstów preambuł. Tym samym średnia liczba stopni hipotaksy dla preambuł PRL wynosi zaledwie jeden stopień i jest to najniższy wynik spośród wszystkich zestawionych rezultatów badań. Oznacza to, że profil nawarstwienia tych preambuł był bardzo niski i znacząco różnił się od wyniku tego parametru uzyskanego dla preambuł II RP (1,4 stopni hipotaksy). Pamiętać przy tym trzeba, iż niski profil nawarstwienia nie świadczy o niewielkiej krotności złożań, a tylko informuje o tym, iż wypowiedzenia złożone nie były znacząco rozbudowane w pionie, co przyczynia się do większej przejrzystości i zrozumiałości tekstu.

Tabela 16. Liczba stopni hipotaksy (dane w %) oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia) – PRL

	0	1	2	3	4 i więcej	razem
TEKSTY NAUKOWE	31,3%	42,4%	16,9%	5,6%	3,6%	1,2 stopni hipotaksy
PROZA GOMBROWICZA	---	80%	16,2%	3,8%	1,5%	1,3 stopni hipotaksy
UTWORY PRUSA	---	73,2%	21,9%	4,1%	0,8%	---
UTWORY ŻEROMSKIEGO	---	82,7%	15,6%	1,6%	0,1%	---
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	77,4%	17,9%	4,45%	0,25%	1,23 stopni hipotaksy
AKTY PRAWA	6,5%	73,4%	18,1%	1,7%	0,2%	1,16 stopni hipotaksy
PREAMBUŁY II RP	6,7%	66,6%	13,3%	6,7%	6,7%	1,4 stopni hipotaksy
PREAMBUŁY PRL	9,4%	82,2%	7,3%	0,7%	0,4%	1 stopień hipotaksy

Dopiero zestawienie powyższego parametru z liczbą wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych informuje o rzeczywistym skomplikowaniu tekstu. W wypadku analizowanych preambuł najmniej rozbudowane wypowiedzenie złożone liczy dwa wypowiedzenia składowe, natomiast najbardziej rozbudowane – dziesięć wypowiedzeń składowych. Wyniki te są zbliżone do rezultatów uzyskanych podczas analizy preambuł II RP (od dwóch do dwunastu wypowiedzeń składowych). Uśredniona liczba wypowiedzeń składowych przypadająca na jedno wypowiedzenie złożone jest jednak w wypadku preambuł PRL znacznie niższa niż była w tego typu tekstach w dwudziestoleciu międzywojennym. Wypowiedzenia złożone w analizowanych wstępach z lat 1944–1989 składają się średnio z 2,66 wypowiedzeń składowych, podczas gdy wypowiedzenie złożone w preambułach z lat 1918–1939 zbudowane jest średnio

z 4,1 wypowiedzeń składowych. Przyznać trzeba, iż preambuły z czasów PRL są znacznie bardziej przystępne w odbiorze niż uroczyste wstępy do aktów prawa doby międzywojnia. Mimo iż wypowiedzeń złożonych jest w nich więcej oraz częściej występują połączenia hipotaktyczne niż parataktyczne, to w istocie wypowiedzenia te są mniej skomplikowane zarówno w zakresie profilu nawarstwienia, jak i rozbudowy poziomej. Wziąwszy pod uwagę także zaangażowanie władz ludowych w rozbudowę szkolnictwa, a przede wszystkim walkę z analfabetyzmem, należy stwierdzić, że odbiorca miał możliwość zapoznania się z tekstem preambuły, gdyż był on dostosowany do jego umiejętności.

Tabela 17. Liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych – PRL

	liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych (od-do)	średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych
TEKSTY NAUKOWE	2–14	2,89
PROZA GOMBROWICZA	2–14	3,51
UTWORY PRUSA	2–12	2,88
UTWORY ŻEROMSKIEGO	2–25	2,51
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	2–15	2,8
AKTY PRAWA	2–17	3,09
PREAMBUŁY II RP	2–12	4,1
PREAMBUŁY PRL	2–10	2,66

Należy także pochylić się nad budową wypowiedzeń pojedynczych oraz składowych. Ważnym parametrem jest ich długość mierzona liczbą składników. Wskazać trzeba, że w zakresie preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 najkrótsze wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe zbudowane zostało zaledwie z jednego składnika, najdłuższe natomiast miało składników sześćdziesiąt cztery. Warto

podkreślić, że najdłuższe wypowiedzenie pojedyncze lub składowe preambuł doby XX-lecia międzywojennego miało składników niemal o połowę mniej. Wynik uzyskany przez preambuły z czasów PRL najbliższy jest rezultatowi właściwemu dla części artykułowanej aktów prawa (76 składników). Czasem jednak okazuje się, że zaledwie kilka wypowiedzeń pojedynczych czy składowych jest tak bardzo rozbudowanych, a znaczna większość wypowiedzeń cechuje się mniejszą czy niewielką liczbą składników. Dlatego też drugim ważnym w tej mierze parametrem jest średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników. Informuje on, iż rozbudowane wypowiedzenia pojedyncze i składowe w preambułach z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie są niczym wyjątkowym, ponieważ na jedno wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe przypadało średnio 10,37 składnika, co stanowi najwyższy rezultat spośród wszystkich przytoczonych wyników badań. Chociaż konstrukcje złożone nie zawierają wielu wypowiedzeń składowych, to jednak ich długość mierzona liczbą składników była znaczna, czyli prawodawca często korzystał z przydawek, dopełnień i okoliczników. Wynik uzyskany przez preambuły z lat 1944–1989 jest zbliżony do rezultatu części artykułowanej wybranych polskich aktów prawa (10,34 składnika na jedno wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe).

Tabela 18. Długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników i średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników – PRL

	długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników (od–do)	średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników
TEKSTY NAUKOWE	1– --- (16 i więcej)	9,34
PROZA GOMBROWICZA	1–19	---
UTWORY PRUSA	1–20	2,78
UTWORY ŻEROMSKIEGO	1–68	7,63
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---
AKTY PRAWA	1–76	10,34
PREAMBUŁY II RP	1–38	8,64
PREAMBUŁY PRL	1–64	10,37

Pełniejszy obraz zróżnicowania długości wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzonej liczbą składników daje tabela przedstawiająca rozbudowę linearną wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości. Szczególną cechą w tej mierze dla preambuł PRL jest wyjątkowo duży udział wypowiedzeń bardzo krótkich (od 1 do 3 składników) – 34,8% oraz bardzo długich (powyżej 15 składników) – 23,2%, podczas gdy zwykle wypowiedzenia posiadające 16 składników i więcej stanowią marginalną część wszystkich wypowiedzeń pojedynczych i składowych. Zdarza się także, iż wypowiedzeń tak znacznie rozbudowanych linearnie było na tyle mało, że badacze, analizując składniowe ukształtowanie różnego typu tekstów, jako ostatnią przyjmowali kategorię: „powyżej 10 składników”. Na tym tle wyraźnie odznacza się język prawa, ponieważ analizowany parametr dla części artykułowanej wybranych polskich aktów prawa uzyskał wynik 11,11%, natomiast dla preambuł doby międzywojnia 13,5%. Być może wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wskazać trzeba chęć prawodawcy do takiego opisania *ratio legis*, które nie będzie pozostawiało

wątpliwości, co prawodawca ocenia *in plus*, a co nie znajduje się w sferze wartości prawnych, a jednocześnie wyczerpie temat w obszarze historycznych okoliczności stanowienia prawa i merytorycznych elementów wprowadzanych rozwiązań prawnych.

Tabela 19. Rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości – PRL

	1–3 składników	4–6 składników	7–9 składników	10–15 składników	16 i więcej składników
TEKSTY NAUKOWE	37,2%	37,7%	14,8%	8,1%	2,2%
PROZA GOMBROWICZA	---	---	---	---	---
UTWORY PRUSA	50,9%	35,7%	9,4%	(10 i więcej 4,1%)	---
UTWORY ŻEROMSKIEGO	44,1%	35%	11,7%	(10 i więcej 9,2%)	---
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---	---	---	---
AKTY PRAWA	19,44%	32,85%	20,21%	16,39%	11,11%
PREAMBUŁY II RP	31,3%	13,4%	23,9%	17,9%	13,5%
PREAMBUŁY PRL	34,8%	10,5%	12,4%	19,1%	23,2%

Kolejnym parametrem, któremu warto poświęcić uwagę, jest liczba poziomów rozbudowy strukturalnej oraz średnia ich liczba (profil nawarstwienia). Pozwala on przeanalizować, jak bardzo rozbudowane są wypowiedzenia pojedyncze oraz składowe w profilu pionowym. Najniższą wartość, jaką badany parametr przyjął dla preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989, jest jeden poziom, najwyższą natomiast 18 poziomów rozbudowy strukturalnej. Taki sam wynik uzyskała część artykułowana wybranych polskich aktów prawa. Na niższym poziomie uplasowały się wyniki uzyskane przez teksty naukowe (1–12) oraz preambuły doby dwudziestolecia międzywojennego (1–11). Identycznie jak w wypadku liczby wypowiedzeń składowych tworzących wypowiedzenie złożone albo liczby składników budujących wypowiedzenie składowe lub pojedyncze, kluczowe nie są wartości najniższe oraz najwyższe,

ale wartości uśrednione, które dają pojęcie o generalnym wyniku uzyskanym dla wszystkich badanych tekstów czy wypowiedzeń. Średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych preambuł PRL wynosi 4,64. Wynik ten jest niższy od rezultatu uzyskanego dla części artykułowanej aktów prawa (5,26), jednak wyższy od wyniku tekstów naukowych (3,5) oraz preambuł doby międzywojnia (3,85). Zauważyć jednak należy, że w tej kategorii trzy najwyższe rezultaty należą do tekstów prawnych, co oznacza, że znaczna rozbudowa strukturalna wypowiedzeń pojedynczych i składowych jest cechą swoistą dla języka prawnego.

Tabela 20. Liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia) – PRL

	liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) wypowiedzeń pojedynczych i składowych	średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych
TEKSTY NAUKOWE	1–12	3,5
PROZA GOMBROWICZA	1–6	---
UTWORY PRUSA	1–8	2,23
UTWORY ŻEROMSKIEGO	1–9	4,03 (dla wypowiedzeń pojedynczych); dla składowych brak danych
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---
AKTY PRAWA	1–18	5,26
PREAMBUŁY II RP	1–11	3,85
PREAMBUŁY PRL	1–18	4,64

Ostatni parametr analizy składniowej to rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych oraz składowych. Przede wszystkim zauważyć należy, iż uzyskane w tej mierze wyniki dla preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 nie odbiegają znacząco od rezultatów pozostałych przywołanych tekstów, w nich wszystkich najwięcej jest bowiem przydawek, a dopełnienia i okoliczniki znajdują się na kolejnych pozycjach.

Warto podkreślić fakt, że w tekstach literackich, prozatorskich liczba przydawek oscyluje w granicach niewiele powyżej 40%, natomiast wszystkie teksty prawne, a także teksty naukowe cechują się większą ich liczbą, tzn. powyżej 50% wszystkich określeń. W tekstach prawnych podobnie rozkłada się też udział dopełnień oraz okoliczników. Tych pierwszych jest zwykle nieco powyżej 30%, natomiast tych drugich między 10% a 16%. W pozostałych typach tekstów zwykle liczba dopełnień oraz okoliczników jest do siebie nieco bardziej zbliżona. Zważywszy na funkcje preambuł, dziwić może niewielka liczba okoliczników w tego typach tekstach, mają one bowiem za zadanie przybliżyć odbiorcom *ratio legis*, czyli przedstawić cele stanowienia prawa, przyczyny podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia nowego aktu prawa do systemu prawa, określić historyczne okoliczności stanowienia czy podać najważniejsze merytoryczne elementy nowego aktu i przybliżyć system aksjologiczny prawodawcy. Wydawałoby się, że okoliczniki celu, przyczyny, czasu, miejsca czy sposobu będą idealnymi narzędziami do tego, aby przedstawić odbiorcom wskazany powyżej zakres informacji. Analiza preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 pozwala dwojako wyjaśnić niewielką liczbę okoliczników wśród wszystkich określeń. Po pierwsze, prawodawca, aby określić *ratio legis* stosował nie tylko okoliczniki, ale także wypowiedzenia złożone podrzędnie okolicznikowe. Po drugie, wobec znacznej rozbudowy strukturalnej wypowiedzi pojedynczych i składowych zauważyć trzeba, iż okoliczniki często stanowiły tylko początek wypowiedzenia (wprowadzane przez leksemy komunikujące o przeznaczeniu, celu lub że istniejący stan rzeczy wynika z tego, o czym mówi nadawca *celem, w celu, dla, wskutek...*), które uzupełniane było przez liczne przydawki i dopełnienia. Często jednak te pozornie nieistotne początki wypowiedzi nadawały charakter całym preambułom i pozwalały określić ich nadrzędną funkcję. Warto jednocześnie wskazać, że wśród okoliczników stosowanych przez prawodawcę dominowały okoliczniki celu (25,2%), sposobu (24,3%) i miejsca (20,1%), mniej było zaś okoliczników czasu (16,5%), przyczyny (8%), stopnia i miary (5,1%) oraz warunku (0,8%).

Tabela 21. Rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych – PRL

	Przydawka	dopełnienie	okolicznik
TEKSTY NAUKOWE	57,7%	23,7%	18,6%
PPROZA GOMBROWICZA	40,4%	25,8%	33,8%
UTWORY PRUSA	43,2%	37,7%	19,1%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	48,1%	25,6%	26,3%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	45,07%	24,81%	30,13%
AKTY PRAWA	52,1%	31,6%	16,3%
PREAMBUŁY II RP	59,1%	30,9%	10%
PREAMBUŁY PRL	53,1%	35,7%	11,7%

b. Rama tekstowa

W zakresie aspektu strukturalnego należy także przeanalizować formuły początkowe oraz końcowe preambuł, ocenić stopień ich formuliczności i podjąć próbę ich sklasyfikowania. Pośród formuł początkowych prawodawca PRL nader często używał sformułowania *W celu...* W ten sposób rozpoczyna się aż 25 preambuł poprzedzających dekrety, 14 poprzedzających rozporządzenia i 68 poprzedzających ustawy. Wśród innych form wskazujących na wyrażenie celu działania prawodawcy wskazać można: *Celem...*, *W trosce...*, *Dla...*, *Aby...*

Rzadziej prawodawca rozpoczyna preambuły od podania przyczyn działania (8 preambuł poprzedzających dekrety, 8 poprzedzających rozporządzenia, 29 poprzedzających ustawy). W tym zakresie dominują formy takie jak: *W związku z...*, *Z okazji...*, *W interesie...*, *Mając na względzie/na uwadze...*, *Kierując się...* Często legislator w pierwszych słowach uroczystego wstępu nawiązuje do tytułu aktu prawa, np. preambuła poprzedzająca Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Służbie Więziennej⁸⁶³

⁸⁶³ Dz.U. 1954 nr 34 poz. 144.

rozpoczyna się w następujący sposób „Służba Więzienna jest powołana do spełniania zadań powierzonych jej przez wymiar sprawiedliwości (...)”; natomiast preambuła poprzedzająca Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o militaryzacji Polskich Kolei Państwowych⁸⁶⁴ zaczyna się od słów: „Dokładne i terminowe wykonywanie zadań w zakresie transportu kolejowego ma olbrzymie znaczenie (...)”. Z wykorzystaniem tego zabiegu rozpoczyna się 12 preambuł poprzedzających dekrety, 2 poprzedzające rozporządzenia oraz 21 poprzedzających ustawy. Znajdują się jednak i takie uroczyste wstępy, które zaczynają się w sposób nietypowy, np. preambuła Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej⁸⁶⁵ rozpoczyna się od następującego zdania: „Znaczna część ziemi polskiej krwawi się jeszcze w jarzmie niemieckiego okupanta”. Pomijając pełen patosu stylistyczny aspekt tego ustępu, wskazać trzeba, iż prawodawca w żadnej mierze nie informuje w nim o celach działania, przyczynach, nie nawiązuje do tytułu aktu prawa. Wypowiedzenie to stanowi raczej poinformowanie o historycznych okolicznościach stanowienia prawa. Podobny charakter ma pierwsze zdanie preambuły Ustawy z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego⁸⁶⁶: „Rozpoczęły się decydujące walki o wypędzenie z Polski niemieckich najeźdźców”.

Trzy preambuły poprzedzające rozporządzenia poświęcone emeryturom oraz rentom⁸⁶⁷ rozpoczynają się od poinformowania o realizacji postanowień bądź uchwał PZPR. Być może uznać trzeba, że w ten sposób prawodawca podaje podstawy prawne swoich działań (przyczyny stanowienia prawa), a jednocześnie informuje o historycznych okolicznościach związanych z wprowadzaniem nowego aktu prawa do systemu prawnego. Podobny kształt przyjęła formuła początkowa preambuły Ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego⁸⁶⁸:

⁸⁶⁴ Dz.U. 1944 nr 11 poz. 55.

⁸⁶⁵ Dz.U. 1944 nr 2 poz. 5.

⁸⁶⁶ Dz.U. 1944 nr 1 poz. 1.

⁸⁶⁷ Rozporządzenie z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie podwyższenia dodatku do emerytur i rent z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów, Dz.U. 1974 nr 21 poz. 123; Rozporządzenie z dnia 28 maja 1976 r. w sprawie podwyższenia emerytur i rent inwalidzkich dla niektórych nauczycieli i nauczycieli akademickich, Dz.U. 1976 nr 21 poz. 134; Rozporządzenie z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie najniższych emerytur i rent, Dz.U. 1974 nr 21 poz. 122.

⁸⁶⁸ Dz.U. 1950 nr 9 poz. 87.

„Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej zapowiedział (...)”.

Rzadko prawodawca w pierwszych słowach wskazuje na sposób podejmowania działania w postaci stanowienia prawa. Jeśli jednak to robi, zwykle w tym celu wykorzystuje imiesłowowe równoważniki zdań zaczynające się od imiesłówów przysłówkowych uprzednich, choć zdarzają się również ustępy przytaczające podstawę prawną. Czasem formuły początkowe zawierają informacje na temat tego, kto jest podmiotem (np. „Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...” albo „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...”). Zaledwie trzy preambuły rozpoczynają się od słowa *wstęp*, który stanowi ich tytuł. Dwa teksty inicjuje wskazanie na tymczasowość wprowadzanych rozwiązań prawnych, a jeden nakreślenie historycznych okoliczności stanowienia prawa („W roku trzydziestolecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim...”⁸⁶⁹).

Na tle analizowanych wyróżnia się swą formą preambuła zaczynająca się od ustępu, który zapisany został w taki sposób, jakby stanowił fragment utworu literackiego:

Z ofiarnej walki ludu polskiego,
z krwi patriotów przelanej ku chwale
Ojczyzny
z bohaterskiego znoju żołnierzy Wolności
z ducha braterskiej więzi Słowian w walce
z dziczą germańską,
Powstaje znów do życia Wolna i Niepodległa Polska (...) ⁸⁷⁰.

Warto także zwrócić uwagę na pierwsze zdanie preambuły Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.⁸⁷¹: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego”, w którym prawodawca poinformował o ustroju państwa, a także wskazał jego najważniejszy czynnik społeczny.

⁸⁶⁹ Ustawa z dnia 23 października 1975 r. o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych, Dz.U. 1975 nr 34 poz. 186.

⁸⁷⁰ Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. 1944 nr 5 poz. 22.

⁸⁷¹ Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232.

Wszystkie rozpoczęcia preambuł PRL, podobnie jak wcześniej II RP, zestawień warto z klasyfikacją formuł początkowych zaproponowaną przez Dobrzyńską⁸⁷². To porównanie pozwala stwierdzić, iż 3 preambuły inicjuje tytuł w postaci wyśrodkowanego słowa *Wstęp*. Najwięcej, ponieważ aż 194 preambuły zaczynają się od metatekstowego komentarza w postaci podania celu stanowienia prawa, przyczyny, tymczasowości wprowadzanych regulacji albo zakreslenia historycznych okoliczności działania prawodawcy. 37 preambuł w pierwszych słowach odwołuje się do tytułu, wyjaśniając go, omawiając lub doprecyzowując intencje prawodawcy. 7 preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 rozpoczyna się od wskazania podmiotu podejmującego działania i tym samym nie wpisują się one w żadną z proponowanych przez Dobrzyńską kategorii formuł początkowych. Jak już zostało wskazane, jedna preambuła rozpoczyna się od fragmentu przypominającego utwór literacki, co można uznać za wariację na temat motta bądź sentencji, zwracających uwagę na jakieś istotne sensy wpisane w dany tekst, osadzających go w pewnym kontekście.

Zróznicowanie w zakresie formuł końcowych preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 jest jeszcze mniejsze niż w wypadku formuł początkowych. Aż 233 preambuły kończą się poinformowaniem o stanowieniu prawa lub wprowadzaniu nowych zarządzeń/instytucji do systemu prawa. Wiadomość ta przyjmuje różne kształty. Najczęściej prawodawca korzystał z formy bezosobowej „stanowi się, co następuje:”, „zarządza się, co następuje:”, „postanawia się, co następuje:” bądź „uchwala się, co następuje:” (185 preambuł). Nieco rzadziej używał on form osobowych ze wskazaniem na podmiot wykonujący czynność stanowienia, zarządzania, postanawiania, zatwierdzania czy potwierdzania – pojawiają się one w tekstach preambuł 43 razy. W jednym wstępie prawodawca w celu przekazania informacji o wprowadzaniu nowego aktu prawa do systemu prawa wykorzystał czasownik w 1. osobie liczby mnogiej *postanawiamy* („My, członkowie Krajowej Rady Narodowej”). Jedną z preambuł kończy się ustępem informującym o tworzeniu Społecznej Inspekcji Pracy, kolejna o powołaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, następna o ustaleniu zadań Narodowego Planu Gospodarczego i jedna o uchwaleniu ustawy – Karty praw i obowiązków nauczyciela.

⁸⁷² T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*, op.cit., *Vide: Rama tekstowa* w rozdziale *II Rzeczpospolita* w niniejszej rozprawie.

Zaledwie kilka preambuł kończy się w inny sposób niż poinformowanie o stanowieniu prawa albo wprowadzeniu nowych zarządzeń bądź instytucji. Na przykład ostatnie słowa wstępu Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy⁸⁷³ poświęcone są wezwaniu do przestrzegania zapisów nowo stanowionego prawa („Osiągnięcie podstawowego celu naszego ustroju w postaci coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy wymaga, aby wszyscy pracownicy, kierownictwa zakładów pracy, organy państwowe oraz organizacje społeczne i zawodowe w pełni przestrzegali przepisów niniejszego kodeksu.”). Celem wprowadzania nowych rozwiązań prawnych kończy się natomiast preambuła Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kilka preambuł kończy się nawiązaniem do tytułu aktu prawa, na przykład w finale wstępu do Dekretu z dnia 11 marca 1955 r. o łączności⁸⁷⁴ prawodawca stwierdza: „Sprawne działanie środków łączności warunkuje dobrą pracę aparatu państwowego, przyczynia się do wzmocnienia gospodarczej i obronnej siły Państwa”, a w preambule Dekretu z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej⁸⁷⁵: „Milicja Obywatelska strzeże porządku i ładu wewnętrznego, prowadzi nieubłaganą walkę z wszelką działalnością godzącą w ustalony wolą ludu pracującego porządek prawny, ochrania własność społeczną, strzeże bezpieczeństwa, spokoju i mienia obywateli”. Jedna z preambuł kończy się wskazaniem historycznych okoliczności stanowienia nowego prawa („W 1947 r. nastąpił znaczny rozwój handlu zagranicznego przez rozszerzenie rodzajów i ilości wywożonych i przywożonych towarów”⁸⁷⁶). Natomiast trzy wstępy w ostatnich słowach poruszają kwestię przyszłości gospodarczej państwa uzależnionej od wykonania aktów prawa, które poprzedzają.

W tym miejscu warto zestawić wyróżnione zakończenia z typami formuł końcowych zaproponowanych przez Teresę Dobrzyńską⁸⁷⁷. Okazuje się, że znaczna większość preambuł polskich aktów PRL kończy się zwrotami informującymi o dokonaniu się czynności (233 teksty). Pozostałe 10 preambuł nie wpisuje się w żadną z kategorii zaproponowanych przez badaczkę: jeden tekst informuje o celu stanowienia prawa, cztery preambuły w ostatnich słowach nawiązują do tytułu aktu prawa, trzy

⁸⁷³ Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141.

⁸⁷⁴ Dz.U. 1955 nr 12 poz. 71.

⁸⁷⁵ Dz.U. 1954 nr 34 poz. 143.

⁸⁷⁶ Ustawa z dnia 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948, Dz.U. 1948 nr 19 poz. 134.

⁸⁷⁷ T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego, op.cit.*, *Vide: Rama tekstowa w rozdziale II Rzeczypospolita w niniejszej rozprawie.*

wstępy poruszają kwestię przyszłości gospodarczej kraju związanej z wykonaniem aktów prawa, jeden tekst kończy się poinformowaniem o historycznych okolicznościach stanowienia, jeden w ostatnich słowach wzywa do przestrzegania nowo ustanowionego prawa.

Reasumując rozważania dotyczące poziomu strukturalnego genologicznej analizy preambuł polskich aktów prawa z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wskazać należy szereg wniosków.

Po pierwsze, zauważyć trzeba, że w zakresie składni badane preambuły cechują się dużym udziałem wypowiedzeń złożonych, pośród których dominują wypowiedzenia złożone podrzędnie. W zakresie połączeń parataktycznych przede wszystkim występują połączenia łączne stanowiące ponad 90% wszystkich połączeń parataktycznych, które uzupełniane są przez połączenia przeciwstawne i włączne. Cechę tę można uznać za charakterystyczną dla składni preambuł zarówno doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i czasów II Rzeczypospolitej. W zakresie połączeń hipotaktycznych dominują połączenia dopełnieniowe, znacznie mniej jest połączeń okolicznikowych oraz przydawkowych. Wśród połączeń okolicznikowych dominują połączenia okolicznikowe celu, sposobu oraz przyczyny, uzupełniane przez połączenia okolicznikowe czasu i miejsca. Nie występują połączenia podmiotowe oraz orzecznikowe, co także charakterystyczne jest dla preambuł z lat 1918–1939. Duża liczba wypowiedzeń złożonych podrzędnie może wynikać ze zrezygnowania ze stosowania wypowiedzeń złożonych współrzędnie wynikowych oraz zastąpienia ich przez wypowiedzenia złożone podrzędnie okolicznikowe.

Po drugie, wskazać należy, że składnia preambuł polskich aktów prawa z czasów PRL cechuje się znacznym rozbudowaniem wypowiedzeń pojedynczych i składowych oraz stosunkowo niewielkim skomplikowaniem wypowiedzeń złożonych, to jest małą liczbą wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych oraz niskim profilem nawarstwienia. Wypowiedzenia złożone składają się bowiem średnio z 2,66 wypowiedzeń składowych i tworzą jeden stopień hipotaksy. Natomiast wypowiedzenia pojedyncze i składowe zbudowane zostały średnio z 10,37 składnika, które tworzą 4,64 poziomów rozbudowy strukturalnej. Wziąwszy pod uwagę rozbudowę linearną, wskazać trzeba, iż cechą charakterystyczną preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 jest znaczny udział wypowiedzeń o bardzo małej oraz bardzo dużej liczbie składników. Wypowiedzenia zawierające od 1 do 3 składników stanowią 34,8% wszystkich

wypowiedzeń pojedynczych i składowych, natomiast wypowiedzenia zawierające powyżej 15 składników – 23,2%. Duża dysproporcja związana jest ze znaczną rozbudową pierwszego członu wypowiedzenia złożonego, w którym prawodawca określa cel stanowienia prawa, przyczyny podjęcia działań czy historyczne okoliczności stanowienia, jak również lakonicznością drugiej części wypowiedzenia złożonego, w której prawodawca informuje o stanowieniu prawa. Z pewnością jednak tego stanu rzeczy nie można uznać za sprzyjający zrozumiałości prawa przez odbiorców. W zakresie określeń dominują przydawki, uzupełniane przez dopełnienia i okoliczniki. Zestawione rezultaty uzyskane dla różnych typów tekstów wskazują, że rozkład taki jest charakterystyczny dla tekstów napisanych językiem prawnym.

Po trzecie, podkreślić trzeba, że wśród formuł początkowych oraz końcowych występuje niewielkie zróżnicowanie. Większość preambuł rozpoczyna się od metatekstowego komentarza, natomiast niewielka ich liczba zaczyna się od nawiązania do tytułu. Zaledwie trzy teksty posiadają tytuł w postaci wyśrodkowanego słowa *Wstęp*. Jedna preambuła zaczyna się od tekstu przypominający motto, a siedem kolejnych nie wpisuje się w żadną z kategorii proponowanych przez Dobrzyńską, gdyż rozpoczynają się one od wskazania podmiotu podejmującego działanie. W zakresie formuł końcowych zróżnicowanie jest jeszcze mniejsze – 233 teksty kończą się zwrotem informującym o dokonaniu czynności. Natomiast pozostałe 10 uroczystych wstępów nie wpisuje się w żadną z kategorii (informują o celu stanowienia prawa, nawiązują do tytułu aktu prawnego, poruszają kwestię przyszłości kraju związanej z wykonywaniem aktów prawa, informują o historycznych okolicznościach stanowienia prawa, wzywają do przestrzegania prawa).

Po czwarte, zauważyć trzeba, iż charakterystyczne formuły początkowe oraz końcowe wynikają z logicznego następstwa rzeczy przedstawianego w preambułach: prawodawca rozpoczyna tekst wstępu od podania celu, przyczyny, doprecyzowania tytułu ustawy bądź przedstawienia podmiotu podejmującego działanie, a kończy informacją o wprowadzeniu aktu prawa do systemu prawnego PRL. Brak tytułu w postaci słowa *Wstęp* w większości preambuł nie przesądza w żaden sposób o ich charakterze, natomiast jego obecność pod tytułem ustawy uwidacznia szkatułkową budowę aktu prawa. Rzadko spotykane, choć nieszczególnie budzące zdziwienie w kontekście funkcji preambuły, było także umieszczanie we wstępach ustępów dotyczących przyszłości kraju oraz wezwań do przestrzegania prawa.

Po piąte, niemożność zakwalifikowania niektórych wstępów bądź zakończeń do typów formuł wymienionych przez Dobrzyńską wynika w pewnej mierze ze szczególnego charakteru preambuł. Zważywszy na fakt, iż między innymi służyć one mają przekonaniu odbiorców do działań podejmowanych przez prawodawcę, nie dziwi rozpoczynanie tekstu od podania podmiotu, który posiada uprawnienie do stanowienia prawa czy kończenie wezwaniem do przestrzegania nowych regulacji.

5.3. Aspekt pragmatyczny

W niniejszej części rozprawy uwaga zostanie skoncentrowana na obrazach nadawcy oraz odbiorcy wpisanych w analizowane teksty, relacjach nadawczo-odbiorczych, a także intencjach nadawcy.

Rekonstruując obraz nadawcy wyłaniający się z tekstów preambuł PRL, należy podkreślić fakt, iż zdecydowana większość wstępów (189 preambuł) nie posiada informacji na temat nadawcy tekstu czy wykonawcy czynności, gdyż zbudowane zostały na podstawie wypowiedzenia z nieosobową formą czasownika (*stanowi się, uchwala się, postanawia się, zarządza się, tworzy się, ustala się*). Przyjąć zatem trzeba, że nadawcą, który informuje o wprowadzeniu nowego aktu prawa do systemu prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest ten podmiot, który posiada kompetencje do stanowienia prawa, czyli prawodawca.

Kolejne 45 aktów prawa zawiera informacje na temat tego, kto podejmuje działania stanowienia, zarządzania, postanawiania lub zatwierdzania prawa, to znaczy w 10 rozporządzeniach „Rada Ministrów zarządza”, w 5 dekretach „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza”, w 6 dekretach „Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza”, w 4 dekretach „Rada Państwa stanowi”, w 2 dekretach „Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza”, w 1 dekrete „Krajowa Rada Narodowa powołuje”, w 13 ustawach „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi”, w 2 ustawach „Sejm Ustawodawczy stanowi”, natomiast w 1 ustawie „Sejm uchwala”. W ten sposób prawodawca wskazał na podmioty odpowiedzialne za wprowadzanie nowego aktu prawa do systemu prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wyraził także zakres ich kompetencji, np. Prezydium Krajowej Rady Narodowej posiadało uprawnienia do zatwierdzania ustanowionych aktów prawa,

natomiast Rada Państwa mogła prawo zarówno stanowić, jak i je zatwierdzać. Zmieniające się formuły w preambułach PRL stanowią także odzwierciedlenie zmian ustrojowych czy raczej kompetencyjnych, które zachodziły w latach 1944–1989.

Co istotne, zamiana wypowiedzeń bezpodmiotowych z nieosobową formą czasownika na zdania zawierające czasownik w formie osobowej i bezpośrednio wskazanego wykonawcę czynności nie powoduje zmiany tego, kto jest nadawcą tekstów. Za ich autora niezmiennie należy uznawać prawodawcę, czyli podmiot posiadający kompetencje do stanowienia prawa. O ile jednak w wypowiedzeniach z nieosobową formą orzeczenia nie sposób ustalić, jaki podmiot stał za wprowadzeniem danego aktu prawa w życie, o tyle w pozostałych tekstach odbiorca może znaleźć informację na temat tego organu władzy bezpośrednio w tekście. Podmioty posiadające kompetencje stanowienia prawa nie są jednak w żaden sposób charakteryzowane w preambułach, odbiorca poznaje tylko ich nazwę.

Zaledwie w jednym wstępie nadawca ujawnia się w tekście, używając zaimka *my* oraz czasownika w 1. osobie liczby mnogiej:

My, członkowie Krajowej Rady Narodowej, zgromadzeni na uwolnionej Ziemi Polskiej, pomni obowiązku wobec Narodu, z którego woli zjednoczyliśmy się do czynu i walki, wierni zasadom Manifestu Lipcowego, **postanawiamy** [podkr. – W.K.]⁸⁷⁸:

Warto jednak wskazać, iż użyty przez nadawcę zaimek *my* ma na celu zbudowanie wspólnoty ekskluzywnej – zbudowanej wyłącznie z osób wyróżniających się na tle innych. W analizowanym przypadku *my* odnosi się do członków Krajowej Rady Narodowej – tych, którzy są „zgromadzeni na uwolnionej Ziemi Polskiej”, „pomni obowiązku wobec Narodu” i „wierni zasadom Manifestu Lipcowego”. Tym samym celem prawodawcy nie jest zbudowanie wspólnoty z odbiorcą, a odizolowanie nadawcy od adresatów. Różnica między nimi pogłębia się bowiem wskutek podkreślenia przez nadawcę posiadania kompetencji stanowienia prawa oraz braku tej kompetencji po stronie odbiorców. Dodać w tym miejscu należy, iż analizowana powyżej preambuła jest tą samą, która rozpoczyna się od tekstu przypominającego utwór literacki, a mówiącego o źródłach odrodzenia Polski po klęsce września 1939 r. i okupacji niemieckiej.

⁸⁷⁸ Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. 1944 nr 5 poz. 22.

4 dekrety z lat 1954–55 nie wskazują w żaden sposób, kto jest nadawcą, a ich treść koncentruje się wokół wymienienia zadań Milicji Obywatelskiej, Służby Więziennej, łączności oraz organów bezpieczeństwa publicznego. Podobnie sytuacja kształtuje się w 3 ustawach poświęconych narodowym planom gospodarczym z lat 1948–50. Preambuły tam znajdujące się referują stan polskiej gospodarki oraz wskazują na kolejne zadania przed nią stojące.

Szczególny charakter ma składająca się z dziewięciu akapitów preambuła Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy⁸⁷⁹. W badanym tekście wyrażone zostało uznanie dla pracy, przedstawiono podstawowe merytoryczne założenia Kodeksu oraz opisano podstawowe obowiązki poszczególnych podmiotów związanych z organizacją pracy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na uwagę zasługuje jednak ostatni akapit wskazanej preambuły:

Osiągnięcie podstawowego celu **naszego** ustroju w postaci coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy wymaga, aby wszyscy pracownicy, kierownictwa zakładów pracy, organy państwowe oraz organizacje społeczne i zawodowe w pełni przestrzegali przepisów niniejszego kodeksu [podkr. – W.K.]⁸⁸⁰.

Wyróżniony zaimek *naszego* charakteryzuje ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli socjalistyczny ustrój demokracji ludowej. Nie wiadomo jednak, do kogo odnosi się wspomniany zaimek, ponieważ w tekście nie ma żadnego podmiotu, do którego można by go przyporządkować. Zdradza on jednak w pewnym stopniu informację na temat nadawcy preambuły. Zważywszy na fakt, iż społeczeństwo polskie nie zaakceptowało narzuconej formy rządów, trudno wnioskować, że zaimek ten odnosi się do społeczeństwa czy też narodu. Ustrój ten „należał” do władzy ludowej, zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa to ona bądź reprezentujący ją organ posiadający kompetencje stanowienia prawa jest nadawcą analizowanej preambuły. Podobna sytuacja zachodzi we wstępach do Dekretu z dnia 19 lipca 1977 r. o amnestii oraz do Dekretu z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych:

[1] Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kierując się zasadami humanizmu socjalistycznego i mając na uwadze
– pomyślną realizację programu socjalistycznych przemian **naszego** społeczeństwa i utrwalanie się jedności moralno-politycznej narodu,

⁸⁷⁹ Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141.

⁸⁸⁰ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141.

- stały wzrost dyscypliny społecznej oraz polepszanie się stanu bezpieczeństwa i porządku prawnego, przy jednoczesnym podnoszeniu się poziomu świadomości i kultury obywateli PRL,
- warunki sprzyjające szybszemu powrotowi do normalnego życia i podjęcia społecznie użytecznej pracy przez osoby, które pomimo naruszenia prawa rokują nadzieję na przestrzeganie w przyszłości zasad porządku prawnego, stanowi się, co następuje: [podkr. – W.K.]⁸⁸¹.

[2] Sześćioletnia przerwa w normalnej pracy **naszego** szkolnictwa spowodowała, iż w ciągu najbliższych lat szkoły wyższe stać będą wobec faktu katastrofalnego zmniejszenia się wpływu kandydatów, posiadających pełne przygotowanie do studiów wyższych [podkr. – W.K.]⁸⁸².

W pierwszym wypadku wnioskować można, że zaimek *naszego* odnosi się do Rady Państwa PRL, która jest wykonawcą kierującym się zasadami, posiadającym na uwadze realizację programu, wzrost dyscypliny społecznej czy warunki sprzyjające powrotowi do normalnego życia. W drugiej preambule zaimek *naszego* wydaje się być równoważny z przymiotnikiem *polskiego*, gdyż akt prawa został ustanowiony w 1945 r., tuż po zakończeniu II wojny światowej, w trakcie umacniania się na ziemiach polskich wpływu komunistów. Pamiętać należy, że w tym czasie nowo tworzące się władze socjalistyczne w Polsce w pewnej mierze za cel stawiały sobie przekonanie do siebie społeczeństwa. W związku z tym uznać można, że jedynie w analizowanym tekście zaimek *naszego* jest wyrazem podejmowania przez prawodawcę próby budowania wspólnoty z odbiorcą.

W związku z rozważaniami na temat nadawcy, prawodawcy oraz organów uprawnionych do stanowienia prawa (w tym także preambuł aktów prawa) warto przytoczyć pewien ustęp, który umieszczony został w preambule Ustawy z dnia 27 kwietnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczyciela⁸⁸³. W drugim akapicie przeczytać tam można, iż „Państwo Ludowe działające w imieniu narodu powierzyło nauczycielom wychowanie młodych pokoleń (...)”. W ostatnim natomiast, że „Sejm uchwała niniejszą ustawę – Kartę praw i obowiązków nauczyciela w systemie edukacji narodowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Pierwszy z fragmentów przede wszystkim ma za zadanie pokazać, że władza ludowa posiada od narodu legitymację do rządzenia. W wyniku zestawienia go z kolejnym przytoczonym ustępem, buduje się poczucie,

⁸⁸¹ Dekret z dnia 19 lipca 1977 r. o amnestii, Dz.U. 1977 nr 24 poz. 102.

⁸⁸² Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych, Dz.U. 1945 nr 21 poz. 122.

⁸⁸³ Dz.U. 1972 nr 16 poz. 114.

że *Państwo Ludowe* może w bliżej nieokreślony sposób podejmować działania (prawne) i robiło to przed uchwaleniem Karty praw i obowiązków nauczyciela przez sejm. Brak precyzji nadawcy może wynikać z zastosowania skrótu myślowego (*Państwo Ludowe* = jego organy posiadające kompetencje stanowienia prawa) albo stanowi przemyślany zabieg i wyraża szeroko rozumiane, nieuregulowane w jednoznaczny sposób uprawnienia władzy ludowej. Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia dla obrazu nadawcy wpisanego w teksty preambuł, pamiętać bowiem należy, iż w latach 1944–1989 prawodawca każdorazowo oznaczać będzie właśnie władzę ludową.

Jeszcze mniej informacji znaleźć można w preambułach PRL na temat odbiorców, ponieważ w żadnym tekście nadawca nie wskazał wprost, kto jest adresatem jego wypowiedzi. Podkreślić jednak trzeba fakt, że pośród preambuł stanowiących materiał badawczy znaleźć można takie, które informują o wprowadzeniu konkretnych regulacji dla określonej grupy osób – np. dla emerytów i rencistów w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 21 maja 1974 r. w sprawie najniższych emerytur i rent⁸⁸⁴, studentów w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 września 1977 r. w sprawie pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych⁸⁸⁵, pracowników kolei w Dekrecie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o militaryzacji Polskich Kolei Państwowych⁸⁸⁶, czy nauczycieli – Ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczyciela⁸⁸⁷. Nie oznacza to jednak, iż przywołane akty prawa adresowane są wyłącznie do wskazanej grupy osób. Analizowane ustawy, dekrety oraz rozporządzenia stanowią źródła prawa powszechnie obowiązującego, zatem adresowane są do wszystkich podmiotów podlegających systemowi prawnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jedna z preambuł (poprzedzająca Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1966 r. w sprawie przepisów meldunkowych na terenie niektórych miejscowości województwa warszawskiego⁸⁸⁸) informuje o regulacjach wprowadzanych na określonym terytorium PRL, można więc wnioskować, że jej projektowanymi adresatami były podmioty zamieszkujące te tereny.

⁸⁸⁴ Dz.U. 1974 nr 21 poz. 122.

⁸⁸⁵ Dz.U. 1977 nr 29 poz. 126

⁸⁸⁶ Dz.U. 1944 nr 11 poz. 55.

⁸⁸⁷ Dz.U. 1972 nr 16 poz. 114.

⁸⁸⁸ Dz.U. 1966 nr 8 poz. 48.

Ponadto trzy uroczyste wstępy wskazują, kogo prawodawca zobowiązuje do działania. W preambule Dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej⁸⁸⁹ znajduje się następujący ustęp: „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją (...)”. We wstępie do Dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o rejestracji i o obowiązku pracy⁸⁹⁰ można przeczytać: „Bezprzykładne wyniszczenie Kraju i ludności przez hitlerowskiego najeźdźcę oraz przesunięcie granic państwowych wymagają od wszystkich obywateli wyteźonej i owocnej dla ogółu pracy (...)”. Podobny fragment znajduje się także w uroczystym wstępie do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.⁸⁹¹: „Wypełniając wolę Narodu Polskiego i zgodnie ze swym powołaniem – Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwała uroczyście niniejszą Konstytucję jako ustawę zasadniczą, którą Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny (...)”. W ten sposób, choć nadawca nie informuje wprost, do kogo adresuje swoje wypowiedzi, to jednak określa pewien krąg podmiotów zobowiązanych do działania (a więc zobowiązanych także do zapoznania się z tekstem preambuły), w skład którego wchodzi obywatele PRL, naród polski oraz organy władzy polskiego ludu pracującego. Warto zauważyć, że preambuła Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedynym tekstem, w którym nadawca wskazuje, że Sejm Ustawodawczy posiada legitymację do stanowienia prawa nadaną przez naród albo chociaż, że działa zgodnie z jego intencjami.

Jedną z trzech preambuł, w których można by doszukiwać się tworzenia wspólnotowości z odbiorcą przez nadawcę, jest poprzedzająca Ustawę z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy⁸⁹². Jak zostało już wskazane podczas analizowania obrazu nadawcy, w ostatnim akapicie wstępu pojawia się zaimek *naszego*, który opisuje ustrój (demokracji ludowej). Rozważania dotyczące nadawcy doprowadziły do wniosku, iż podmiotem, który mógł być odpowiedzialny za analizowane sformułowanie, był przedstawiciel władzy ludowej, gdyż tylko ona uznawała ustrój socjalistyczny za *swój*. W obliczu braku większej liczby danych trudno dywagować, czy wskazany zaimek miał

⁸⁸⁹ Dz.U. 1953 nr 17 poz. 68.

⁸⁹⁰ Dz.U. 1946 nr 3 poz. 24.

⁸⁹¹ Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232.

⁸⁹² Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141.

tworzyć wspólnotę inkluzywną czy ekskluzywną. Nie sposób zatem również wskazać, kto miał być adresatem preambuły.

Drugą stanowi preambuła Dekretu z dnia 19 lipca 1977 r. o amnestii⁸⁹³, w której zaimek *naszego* opisuje społeczeństwo (Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), a trzecią – preambuła Dekretu z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych⁸⁹⁴, w której zaimek *naszego* odnosi się do szkolnictwa, w związku z czym i w tych wypadkach w oparciu o sam tekst nie sposób jednoznacznie ustalić, kto jest danego aktu odbiorcą, a tym bardziej zrekonstruować jego obraz.

Wobec skromnych informacji na temat odbiorców preambuł, posiłkować się trzeba wiedzą z zakresu prawa. W przypadku aktów prawa powszechnie obowiązującego uznać należy, iż adresatami były wszystkie podmioty podlegające systemowi prawnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nawet wówczas, gdy preambuła wyraźnie ograniczała regulacje do określonej grupy społecznej bądź mieszkańców konkretnego terytorium Polski. Ponadto taki sposób ukształtowania wypowiedzi wskazuje na pozycję poszczególnych aktorów w relacjach nadawczo-odbiorczych. Można bowiem wnioskować, iż skoro nadawca nie przedstawia adresata, nie komunikuje niczego na jego temat, oznacza to, iż nie jest on dla niego szczególnie ważny. Na pierwszy plan wysuwają się intencje nadawcy, w tym w szczególności wiadomość o stanowieniu prawa. Odbiorca ma go po prostu przestrzegać. Warto zwrócić także uwagę, iż nadawca nie zadawał sobie trudu, by w jakikolwiek sposób przekonać adresata do swoich racji i głoszonych poglądów. Kreślił on rzeczywistość, która stanowiła dla niego jedyną prawdę i tak też przedstawiał ją odbiorcy. Zaledwie w jednej preambule prawodawca podjął próbę budowania wspólnoty z adresatem, co do zasady jednak nie podkreślał on wspólnych wartości, celów, zadań, przekonań, a zwyczajnie informował, przez co narzucał stworzoną przez siebie rzeczywistość odbiorcy. Tym samym wszystkie z analizowanych preambuł są aktami deklaracyjnymi i jednocześnie asercjami. Większość z nich stanowi także akty ekspresywne.

Pochylając się nad relacjami nadawczo-odbiorczymi warto zwrócić uwagę na te elementy, które wpływać mogły na fortunność wypowiedzi nadawcy. Po pierwsze, podkreślić należy, że komunikaty były przekazywane za pomocą kodu znanego odbiorcy – języka polskiego. Nie bez znaczenia pozostają intensywne korzystanie przez

⁸⁹³ Dz.U. 1977 nr 24 poz. 102.

⁸⁹⁴ Dz.U. 1945 nr 21 poz. 122.

prawodawcę z nowomowy, co mogło utrudniać zrozumienie tekstów, jak również znaczny poziom rozbudowy wypowiedzi pojedynczych i składowych, co nie wpływało pozytywnie na klarowność komunikatów. Pamiętać przy tym należy o znaczącej różnicy w zakresie potencjalnej komunikacji prawodawcy z obywatelem, jaka wystąpiła w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w porównaniu do II Rzeczypospolitej. W latach 1918–1939 państwo zmagало się ze znacznym odsetkiem analfabetów w społeczeństwie. Po 1944 r. w wyniku działań podjętych przez władzę ludową, a także w związku z rozwojem szkolnictwa na wszystkich szczeblach problem ten nie był dokuczliwy, a poziom wykształcenia społeczeństwa z każdym rokiem zwiększał się.

Uznać trzeba, że żyjąc w tych samych warunkach polityczno-gospodarczo-społeczno-kulturowych, aktorzy sceny politycznej w znacznej mierze znali kontekst wypowiedzi (preambuł). Nie bez znaczenia pozostaje też sposób komunikacji między nadawcą a odbiorcą. Była ona zapośredniczona nie tylko przez pismo, ale także przez czas, jaki upływał między powstaniem komunikatu a jego dotarciem do adresata. Odbiorca zawsze był zatem biernym uczestnikiem komunikacji, nie miał sposobności, by w jakikolwiek sposób odpowiedzieć. Jedyną możliwością potwierdzenia fortunności komunikatu było przestrzeganie prawa przez jego adresatów. W zakresie rozważań nad kontaktem jako elementem komunikacji warto podkreślić, że wszystkie analizowane preambuły zostały opublikowane wraz z aktami prawa w sposób przewidziany prawem. Pamiętać przy tym należy, że nie wszystkie akty były wówczas publikowane, o czym świadczy choćby historia zarządzenie nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej*.

Na koniec należy przyjrzeć się intencjom nadawcy zawartym w analizowanych tekstach. Na pierwszy plan wysuwa się przedstawienie systemu aksjologicznego prawodawcy. Każda z 243 preambuł polskich aktów prawa z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w mniejszym bądź większym stopniu ukazuje wartości ważne dla prawodawcy oraz to, co uosabia dla niego zło. Warto przywołać kilka przykładów:

[1] W uznaniu wkładu ofiarnej pracy pracowników służby zdrowia w organizację leczenia, zapobieganie chorobom, ich rozpoznawanie i zwalczanie oraz w podnoszenie

stanu zdrowia ogółu ludności Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi, co następuje⁸⁹⁵:

[2] Pomyślne wykonanie planu na rok 1950 wskazuje na istnienie znacznych rezerw, pozwalających na przyspieszenie rozwoju gospodarki narodowej.

W związku z tym zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951 ustala się na poziomie wyższym od poziomu nakreślonego w planie 6-letnim na ten rok. Pełna realizacja tego planu będzie wymagała wzmoczonego wysiłku mas pracujących, przede wszystkim w dziedzinie podniesienia wydajności pracy i obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu⁸⁹⁶.

[3] W celu zabezpieczenia racjonalnej i oszczędnej gospodarki gazowniczej stanowi się, co następuje⁸⁹⁷:

Każda z przytoczonych preambuł aktów prawa z lat 1944–1989 przedstawia system aksjologiczny prawodawcy PRL. Wartościowanie stosowane przez nadawcę jest nie tylko leksykalne, ale także wtórne – kontekstowe, np. w przykładzie [2] wiedząc, że wykonanie planu wskazuje na istnienie znacznych rezerw (wartościowanie pozytywne), które pozwolą na *przyspieszenie rozwoju* (wartościowanie pozytywne) gospodarki narodowej, wnioskować można, że prawodawca ocenia również *in plus* sam *plan gospodarczy* na rok 1950. W przykładzie [1] wartość stanowi nie tylko *praca*, ale także *ofiarność, służba zdrowia, lecznictwo, zapobieganie chorobom, rozpoznawanie i zwalczanie ich, stan zdrowia ludności*, a przede wszystkim *pracownicy służby zdrowia*. W przykładzie [3] wartościami są *racjonalność* oraz *oszczędność*.

Drugą bardzo często występującą w preambułach polskich aktów prawa z lat 1944–1989 intencją nadawcy jest poinformowanie o celu stanowienia nowego prawa – prawodawca czyni to w 152 preambułach:

[1] Dla poprawy utrzymania zasobów mieszkaniowych w należyтым stanie przy bardziej czynnym udziale samorządu mieszkańców i zapewnienia na ten cel zwiększonych środków finansowych na podstawie art. 2 ustawy z dnia 30 stycznia 1959 r. – Prawo lokalowe (Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 227) zarządza się, co następuje⁸⁹⁸:

[2] W celu zabezpieczenia stałego i równomiernego zaopatrzenia ludności miast w mleko i jego przetwory, stworzenia korzystnych warunków zbytu produkcji mleka

⁸⁹⁵ Ustawa z dnia 26 kwietnia 1979 r. o ustanowieniu tytułów honorowych „Zasłużony Lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”, Dz.U. 1979 nr 8 poz. 47.

⁸⁹⁶ Ustawa z dnia 23 marca 1951 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951, Dz.U. 1951 nr 18 poz. 146.

⁸⁹⁷ Dekret z dnia 12 maja 1954 r. o Państwowej Inspekcji Gazowniczej, Dz.U. 1954 nr 23 poz. 84.

⁸⁹⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1965 r. w sprawie czynszów najmu za lokale mieszkalne, Dz.U. 1965 nr 35 poz. 224.

po stałych i opłacalnych cenach, popierania dalszego rozwoju hodowli bydła rogatego w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów, sprawiedliwego rozłożenia dostaw mleka, oddziałującego na planowe i równomierne nasilenie produkcji –

na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy z dnia 28 marca 1952 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 1001) Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje⁸⁹⁹:

[3] W celu umacniania zasad i usprawniania mechanizmów reformy gospodarczej stanowi się, co następuje⁹⁰⁰:

Przytoczone przykłady pokazują, że cele przyświecające prawodawcy w zakresie stanowienia prawa były różne – od utrzymania zasobów mieszkaniowych, przez popieranie hodowli bydła i sprawiedliwy rozkład dostaw mleka, po umacnianie reformy gospodarczej. Wszystkie wyrażają jednak jedną intencję prawodawcy – poinformowanie o celu stanowienia prawa, jakkolwiek by on nie był. Warto też zwrócić uwagę, że każda z przytoczonych preambuł nawiązuje do treści aktu prawa, który poprzedza. Dodatkowo przykłady [1] i [2] wskazują także na sposób stanowienia prawa – na podstawie wyszczególnionych przepisów. Tym samym w analizowanych tekstach przenikają się też inne intencje nadawcy, takie jak zakreślenie merytorycznych podstaw nowych regulacji prawnych czy podanie podstawy prawnej stanowienia nowego prawa.

Pamiętać należy, że co do zasady podanie podstawy prawnej stanowiło obowiązek podmiotów uprawnionych do wydawania rozporządzeń. Zgodnie z § 77 *Zasad techniki prawodawczej* z 1961 r., jeśli akt wykonawczy został wydany na podstawie szczegółowego upoważnienia ustawowego, to po tytule winien znaleźć się fragment dotyczący podstawy prawnej o następującym brzmieniu: „Na podstawie art. ustawy zarządza się, co następuje”. Ustęp w takim kształcie znaleźć można w preambułach 26 rozporządzeń, 13 dekretów.

Pośród innych intencji nadawcy uroczystych wstępów polskich aktów prawa z lat 1944–1989 warto wskazać przedstawienie przyczyn podejmowania przez prawodawcę działania w postaci stanowienia prawa. Wskazaną tematykę porusza 51 preambuł aktów prawa z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

⁸⁹⁹ Dekret z dnia 24 kwietnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach mleka, Dz.U. 1952 nr 22 poz. 142.

⁹⁰⁰ Ustawa z dnia 21 grudnia 1983 r. o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą, Dz.U. 1983 nr 71 poz. 318.

[1] Z okazji 45 rocznicy bitwy pod Lenino, w której 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, zorganizowana na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, przeszła chrzest bojowy, rozpoczynając wyzwolenie marsz najkrótszą drogą do okupowanej Ojczyzny – jako wyraz uznania, szacunku i pamięci dla jej uczestników – stanowi się, co następuje⁹⁰¹:

[2] W związku z upływem terminu do zgłaszania roszczeń o zasiłki i pomoc, przewidzianych w ustawie z dnia 23 lipca 1945 r. o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego (Dz. U. z 1950 r. Nr 43, poz. 395), stanowi się, co następuje⁹⁰²:

[3] W wyniku uchwał Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o skoordynowaniu działań zmierzających do realizacji kompleksowego systemu wychowawczego i rozwiązywania wszelkich problemów związanych z życiem i pracą młodzieży zgodnie z socjalistyczną zasadą jedności praw i obowiązków Rada Ministrów na podstawie art. 50 ust. 2 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1973 r. Nr 32, poz. 191) zarządza, co następuje⁹⁰³:

Rzadziej prawodawca PRL zakreślał historyczne okoliczności stanowienia prawa. Były one szczególnie ważne w pierwszych latach rządów ludowych w Polsce, gdy ukazywano negatywne wpływy wojny oraz zaborców na stan państwa polskiego oraz podkreślano swoją rolę w procesie przywracania jego rangi. W późniejszym czasie intencji tej zwykle towarzyszyły też inne, takie jak podanie celu, przyczyny bądź przedstawienie systemu aksjologicznego prawodawcy.

[1] Rządowy program realizacji postanowień I Krajowej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej akceptowany uchwałą Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 stycznia 1974 r., wśród postanowień zmierzających do polepszenia warunków życia emerytów i rencistów zakłada podwyższenie świadczeń dla najciężiej poszkodowanych inwalidów.

W celu wykonania tych założeń (...) ⁹⁰⁴.

[2] Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej zapowiedział, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do Kościoła Katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

⁹⁰¹ Ustawa z dnia 26 maja 1988 r. o ustanowieniu Krzyża Bitwy pod Lenino, Dz.U. 1988 nr 21 poz. 136 .

⁹⁰² Dekret z dnia 25 marca 1953 r. o zniesieniu powiatowych i wojewódzkich komisji kwalifikacyjnych przy prezydiach rad narodowych oraz Głównej Komisji Kwalifikacyjnej przy Radzie Państwa, Dz.U. 1953 nr 21 poz. 79.

⁹⁰³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września 1977 r. w sprawie pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych, Dz.U. 1977 nr 29 poz. 126.

⁹⁰⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie podwyższenia dodatku do emerytur i rent z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów, Dz.U. 1974 nr 21 poz. 123.

W wykonaniu tej zapowiedzi (...) ⁹⁰⁵.

[3] Wielkie osiągnięcia w upowszechnieniu oświaty i kultury w Polsce Ludowej, dokonane wysiłkiem całego społeczeństwa w toku masowej akcji zwalczania analfabetyzmu – pozwalają na przejście do nowych, wyższych form organizacyjnych nauczania początkowego dorosłych w celu zapewnienia wszystkim umiejacym czytać i pisać możliwości korzystania z nabytych umiejętności i dalszego zdobywania wiedzy ⁹⁰⁶.

W pierwszych dwóch preambułach określenie okoliczności historycznych stanowienia nowego prawa polega na przywołaniu wcześniejszych ustaleń prawnych, które mają wpływ na powstający akt prawa. Tym samym prawodawca ukazuje dotychczasową rzeczywistość prawną, a jednocześnie buduje poczucie, że działa zgodnie z literą prawa, na podstawie wcześniej wydanych dokumentów czy wcześniej uchwalonych aktów prawa. W ostatnim wypadku prawodawca przedstawia dokonania społeczeństwa, które sprawiły, że nowe prawo jest możliwe do wprowadzenia w życie. Taki sposób komunikowania się jest charakterystyczny dla prawodawcy PRL, który z jednej strony pokazuje sukces władzy ludowej, z drugiej tworzy własną, alternatywną rzeczywistość, przepełnioną szczęściem i dobrobytem. We wszystkich analizowanych tekstach tylko raz pojawia się ustęp, w którym nadawca przyznaje, że nie udało się zrealizować wszystkich założeń i planów: „Zadania planowe w zakresie rolnictwa nie zostały w pełni wykonane w związku z niepomyślnymi warunkami klimatycznymi i niedostatecznym rozwojem hodowli” ⁹⁰⁷. W analizowanym przypadku wina leży jednak nie po stronie władzy, nie obwinia się również społeczeństwa. Przyczyną niepowodzenia jest niesprzyjający klimat, czyli czynnik zewnętrzny, a także niedostateczny rozwój, co sugeruje, że rozwój jest, tylko trzeba go zwiększyć.

Podsumowując rozważania dotyczące aspektu pragmatycznego w zakresie genologicznej analizy preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989, zwrócić należy uwagę na kilka istotnych kwestii.

Po pierwsze, nadawcą preambuł zawsze był prawodawca, czyli władza ludowa. Stosowanie przez nią najczęściej form nieosobowych czasowników *stanowić*, *postanawiać*, *uchwalać* czy *zatwierdzać* czyniło zadość postulatowi bezosobowości

⁹⁰⁵ Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, Dz.U. 1950 nr 9 poz. 87.

⁹⁰⁶ Ustawa z dnia 15 lutego 1952 r. o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych, Dz.U. 1952 nr 11 poz. 66.

⁹⁰⁷ Ustawa z dnia 28 marca 1952 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952, Dz.U. 1952 nr 20 poz. 128.

języka prawa. Inną prawdopodobną przyczyną rzadkiego ujawniania w preambułach organów stanowiących nowe prawo była chęć pozornego chociaż zamaskowania władzy komunistów w Polsce wobec niepodległości społeczeństwa z podległością ojczyzny Związkowi Radzieckiemu.

Po drugie, trudno w uroczystych wstępach znaleźć choćby najbardziej subtelne wskazówki na temat tego, kto był projektowanym odbiorcą. Załedwie w kilku tekstach pojawia się zaimek *nasz*, ale brakuje informacji, do kogo może się on odnosić. Co do zasady jednak prawodawca nie utożsamia się z adresatami stanowionego przez siebie prawa, a raczej stawia się w opozycji do nich. Wobec braku dostatecznej liczby wiadomości na temat odbiorców, przyjąć należy – zgodnie z wiedzą prawną – że odbiorcami preambuł aktów prawa powszechnie obowiązującego były wszystkie podmioty podlegające systemowi prawnemu PRL.

Po trzecie, zwrócić należy uwagę na nierównorzędne relacje między nadawcą a odbiorcą tekstów. Nadawca jest podmiotem posiadającym kompetencje do stanowienia prawa, uprawnień takich nie posiada adresat. Od tego ostatniego natomiast oczekuje się podporządkowania się nowym regulacjom. Zapośredniczony i skonwencjonalizowany sposób komunikacji sprawia, że odbiorca nie ma możliwości odpowiedzenia na komunikat ani ustosunkowania się do niego w jakiś inny sposób. Jedyną możliwością oceny fortunny komunikatu jest przestrzeganie prawa przez adresatów.

Po czwarte, w zakresie intencji przyświecających nadawcy wskazać należy w szczególności przedstawienie wykreowanej przez niego rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz chęć inkorporowania jej przez odbiorców. W tym celu prawodawca przede wszystkim korzystał ze sformułowań zaczerpniętych z nowomowy, posługiwał się językiem o silnym zabarwieniu emocjonalnych oraz nasyconym opozycyjnymi wartościami, a także przedstawiał w sposób życzeniowy okoliczności stanowienia aktu prawa. Wśród innych również często występujących intencji prawodawcy wskazać można przedstawienie swojego systemu aksjologicznego oraz podanie celu stanowienia prawa. Nieco rzadziej prawodawca wspominał o przyczynach wprowadzania nowych regulacji, podawał podstawy prawne działania czy informował o elementach merytorycznych zawartych w części artykułowanej aktu prawa.

5.4. Aspekt poznawczy

Po raz kolejny podrozdział poświęcony aspektowi poznawczemu przeznaczony zostanie na zbadanie najdonioślejszego z punktu widzenia prawa elementu preambuł – wartościom wpisanym w ich tekst. Z uwagi jednak na fakt, iż na łamach niniejszej pracy nie sposób przeanalizować wszystkich 243 preambuł pod kątem zawartych w nich wartości, ich hierarchii oraz klasyfikacji, a także wykorzystanych przez legislatora sposobów wartościowania, zbadane zostaną wybrane teksty, a kończące niniejszy podrozdział wnioski będą uzupełnione o wyniki pozostałych, nieprzeprowadzonych na oczach czytelnika, analiz.

Ponad czterdziestoletni czas panowania władzy ludowej na ziemiach polskich zwykle dzieli się na mniejsze okresy związane ze zmianami głównego kierunku polityki państwa bądź rotacjami na stanowisku pierwszego sekretarza. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwykle wyróżnia się:

- lata 1944–1948 – czas budowania nowego systemu rządów,
- lata 1948–1956 – czas stalinowski,
- lata 1956–1970 – rządy Władysława Gomułki,
- lata 1970–1980 – rządy Edwarda Gierka,
- lata 1980–1989 – stan wojenny, działalność Solidarności i schyłek PRL.

W związku z tym poniżej przeanalizowane zostaną trzy preambuły – jedna poprzedzająca ustawę, jedna dekret i jedna rozporządzenie z każdego okresu wyróżnionego w dziejach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór ten podyktowany został chęcią przybliżenia czytelnikowi w miarę reprezentatywnego zbioru preambuł dla wskazanego okresu w historii polskiego prawodawstwa.

Ustawa z dnia 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948

Wstęp.

Dzięki wysiłkowi całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania narodowego planu gospodarczego na rok 1947 zostały wykonane. W 1947 r. plan produkcji przemysłowej został przekroczony, a poziom podstawowych gałęzi wytwórczości przesyłowej i przemysłu, jako całości w znacznym stopniu przewyższył poziom przedwojenny.

Ogólny obszar zasiewów w rolnictwie wzrósł w 1947 r. o 14% w porównaniu 1946 r. Wartość produkcji zwierzęcej wzrosła o 35% w porównaniu z 1946 r. Rozwój produkcji i ostra walka z elementami spekulacyjnymi umożliwiły osiągnięcie w zasadzie stabilizacji cen i umocnienie wartości pieniądza. W 1947 r. nastąpił znaczny rozwój handlu

zagranicznego przez rozszerzenie rodzajów i ilości wywożonych i przywożonych towarów.

Przytoczona preambuła zbudowana została z następujących wypowiedzeń składowych oraz pojedynczych:

- (1) Dzięki wysiłkowi całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania narodowego planu gospodarczego na rok 1947 zostały wykonane.
- (2) W 1947 r. plan produkcji przemysłowej został przekroczony.
- (3) Poziom podstawowych gałęzi wytwórczości przesyłowej i przemysłu, jako całości w znacznym stopniu przewyższył poziom przedwojenny.
- (4) Ogólny obszar zasiewów w rolnictwie wzrósł w 1947 r. o 14% w porównaniu 1946 r.
- (5) Wartość produkcji zwierzęcej wzrosła o 35% w porównaniu z 1946 r.
- (6) Rozwój produkcji i ostra walka z elementami spekulacyjnymi umożliwiły osiągnięcie w zasadzie stabilizacji cen i umocnienie wartości pieniądza.
- (7) W 1947 r. nastąpił znaczny rozwój handlu zagranicznego przez rozszerzenie rodzajów i ilości wywożonych i przywożonych towarów.

Pierwsze ze wypowiedzeń utworzono na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x$ zostały wykonane przez y i ma szyk neutralny SV. *Wykonane* oznacza przy tym tyle, co ‘zrobione’ [SJP PWN], czyli już sam predykat wprowadza wartościowanie (co do zasady) pozytywne. W analizowanym przypadku uzupełniono tylko miejsce pierwszego argumentu, zatem *zadania* zostały wykonane, nie wiadomo jednak przez kogo. Przy czym *zadanie* to ‘czynność, która powinna zostać wykonana’ [WSJP PAN], skoro więc jest czymś pożądanym, uznać należy, że wprowadza wartościowanie pozytywne. Warto przyjrzeć się przydawkom opisującym argument *zadania*. Pierwsza z nich jest przydawką przymiotną charakteryzującą i określa jakość zadań, ich stopień ważności. Prawodawca, pisząc o „podstawowych zadaniach”, wskazuje na to, że są one ‘główne, zasadnicze’ [SJP PWN], a jednocześnie ‘stanowiące podstawę’ [SJP PWN] narodowego planu gospodarczego. Druga z przydawek („zadania planu”) jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą i wskazuje na przynależność zadań. Zwrócić należy też uwagę na nazwę planu: *narodowy plan gospodarczy*. Prawodawca nie zawsze konsekwentnie używał wielkich i małych liter. Nazwa ta pojawiała się także w tytułach aktów prawa i skonstruowana została z użyciem dwóch przydawek

przymiotnych – jednej charakteryzującej i jednej wyróżniającej. *Narodowy* oznacza ‘związany z narodem - grupą ludzi o wspólnym pochodzeniu’ [WSJP PAN]. Przymiotnik ten był nader często wykorzystywany przez prawodawcę PRL. Na podstawie przeprowadzonych analiz stwierdzić jednak można, że jego znaczenie w preambułach z lat 1944–1989 zbliża się bardziej do państwowego charakteru. Nie naród był bowiem wówczas ważny, ale państwo: ludowe, socjalistyczne. Wszystko, co z państwowością ludową związane, reprezentowało dla legislatora wartość pozytywną. Druga z przydawek – *gospodarczy* odnosi się do zakresu działalności państwa, która była regulowana przez plan.

Warto także zwrócić uwagę na okoliczności realizacji zadań narodowego planu gospodarczego. Z jednej strony prawodawca podkreśla, iż cel został osiągnięty „dzięki wysiłkowi całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej”, z drugiej zaś zaznacza, że istniały też okoliczności niesprzyjające: „pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej”. Zauważyć należy, że wskazane dwa fragmenty zbudowane zostały na zasadzie aksjologicznej opozycji. *Wysiłek* jako ‘wytężenie sił fizycznych lub psychicznych dla osiągnięcia lub zrobienia czegoś’ [SJP PWN] wprowadza wartościowanie jednoznacznie pozytywne. Podmiotami, które wykonały tę pracę był „cały naród, a w szczególności klasa robotnicza”. Wyróżniając z narodu określoną grupę społeczną, prawodawca podkreśla jej znaczenie dla realizacji zadań wyznaczanych przez władzę ludową. Tym samym zaznaczyć trzeba, iż *klasa robotnicza* reprezentowała szczególnie ważną wartość dla prawodawcy PRL, również naród jako wykonawca narodowego planu gospodarczego wartościowany jest pozytywnie. Na szczególną uwagę zasługuje przydawka przymiotna charakteryzująca *cały* („cały naród”), która podkreśla jego zjednoczenie i zaangażowanie w realizację zadań. Drugi z fragmentów informuje natomiast o „trudnych warunkach klimatycznych” oraz „ograniczeniu pomocy zagranicznej”. *Warunki* należy rozumieć jako ‘czynniki, od których uzależnione jest istnienie lub zajście czegoś’ [SJP PWN], tym samym są one ważnym, jeśli nie kluczowym elementem wymagającym spełnienia, jeśli chce się zrealizować cel. W analizowanym wypadku warunki odnosiły się do klimatu i były *trudne*, czyli ‘kłopotliwe’ [SJP PWN]. Prawodawca wprowadził zatem wartościowanie negatywne. Dodatkowo nastąpiło „ograniczenie pomocy zagranicznej”. Sam rzeczownik *pomoc* wartościowany jest *in plus*, jednak w analizowanym tekście kluczowy jest fakt, iż pomoc została *ograniczona*, czyli ‘zamknięta w określonych granicach lub osiagająca

stosunkowo małą miarę pod względem ilości, zakresu lub intensywności' [WSJP PAN]. Zmniejszenie pomocy płynącej z zagranicy oceniane jest przez prawodawcę negatywnie. Dzięki podkreśleniu niesprzyjających warunków prawodawca zwiększa sukces w postaci realizacji zadań narodowego planu gospodarczego. Dodatkowo buduje on opozycję między dobrym narodem, a w szczególności klasą robotniczą, a złymi państwami zagranicznymi.

Kolejne wypowiedzenie zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x) - x$ *został przekroczony* i także posiada szyk neutralny SV. *Przekroczyć* oznacza przy tym 'osiągnąć poziom przewyższający coś' [SJP PWN]. Wskazać należy, że w przypadku wskazanego predykatu wartościowane zależne jest od argumentu. *Plan* definiuje się jako 'zamiar, który jakaś osoba chce zrealizować w przyszłości' [WSJP PAN], 'szkie, układ czegoś' [SJP PWN] czy 'ciąg zadań, które powinny być wykonane w określonym czasie i kolejności' [WSJP PAN]. Argument ten nie wprowadza żadnego wartościowania. Warto zauważyć, że tym razem prawodawca nie pisze o „narodowym planie gospodarczym”, ale o „planie produkcji przemysłowej”. Nazwa ta została zbudowana z dwóch przydawek wyróżniających – jednej dopełniaczowej i jednej przymiotnej. Pierwsza z nich wskazuje na zorganizowaną działalność mającą na celu wytwarzanie jakichś towarów, usług lub dóbr kultury, wprowadza więc wartościowanie pozytywne. Druga natomiast informuje o zakresie produkcji i jest aksjologicznie neutralna.

W wypowiedzeniu (3) prawodawca po raz kolejny informuje o sukcesach. Wskazuje on bowiem, że „poziom podstawowych gałęzi wytwórczości przesyłowej i przemysłu jako całości w znacznym stopniu przewyższył poziom przedwojenny”. Szyk wypowiedzenia pozostaje neutralny SVO, a w analizowanej strukturze występuje predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x$ *przewyższył* y . Może on przyjmować dwojakie znaczenie: 'stał się większy pod względem liczby, wartości, jakości' [SJP PWN] bądź też 'stał się lepszym, większym lub bardziej znaczącym od kogoś lub czegoś innego' [WSJP PAN]. Co do zasady predykat ten będzie wprowadzał wartościowanie pozytywne. Neutralne są natomiast równo brzmiące argumenty: *poziom*. Różnicowane są jedynie przez opisujące je przydawki. Pierwszemu argumentowi towarzyszą dwie przydawki dopełniaczowe wyróżniające *poziom gałęzi* oraz *poziom przemysłu*. *Gałęzie* odnoszą się przy tym do obszarów wytwórczości przemysłowej. Wydaje się jednak, iż w obu wypadkach prawodawca zastosował skrót myślowy, pomijając słowo *rozwój*.

Logiczne i językowo poprawne byłoby bowiem sformułowanie „poziom **rozwoju** podstawowych gałęzi wytwórczości przesyłowej i przemysłu”. Dodatkowo rzeczownik ten wprowadziłby wartościowanie pozytywne rzeczywistości gospodarczej PRL. Drugi z argumentów opisywany jest przez przydawkę przymiotną wyróżniającą *przedwojenny*, która wskazuje na przynależność do określonej epoki i nie wprowadza żadnego wartościowania. Na koniec warto także zwrócić uwagę na sposób „przewyższenia poziomu przedwojennego”. Prawodawca wskazuje bowiem na „znacznym stopień”, czym wzmacnia wartościowanie pozytywne. Tym razem jednak pozytywny obraz gospodarki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostaje przeciwstawiony neutralnemu, a nie negatywnemu, jej obrazowi z czasów II Rzeczypospolitej. Prawodawca zrezygnował zatem z budowania skrajnych aksjologicznie opozycji.

Wypowiedzenia (4) i (5) posiadają szyk neutralny SV i zbudowane zostały na podstawie tego samego predykatu jednoargumentowego $f(x) - x$ *wzrósł/wzrosła*. *Wzrosnąć* oznacza przy tym ‘stać się większym liczbowo, ilościowo lub przestrzennie’ [SJP PWN]. Choć wydawać by się mogło, iż predykat ten wprowadza wartościowanie pozytywne, to jednak w istocie jest ono zależne od argumentu (por. „przestępczość wzrosła w ostatnim czasie” i „świadomość na temat potrzeby badań wzrosła w naszym społeczeństwie”). W badanych wypowiedzeniach wzrósł „ogólny obszar zasiewów” oraz wzrosła „wartość produkcji zwierzęcej”, nastąpiło powiększenie przestrzeni przeznaczonej do uprawy zbóż oraz zwiększenie wartości materialnej hodowli zwierząt, co przez prawodawcę oceniane jest pozytywnie, gdyż stanowi o rozwoju państwa. Informując, o ile procent wzrosły obszar zasiewów oraz wartość produkcji zwierzęcej w porównaniu z minionym rokiem, nadawca kreśli obraz przedstawiający rozwój oraz dobrobyt.

Kolejne z wypowiedzeń posiada szyk neutralny SVO i zbudowane zostało wokół predykatu trójargumentowego $f(x, y) - x$ *umożliwił y z*. *Umożliwić* oznacza ‘stworzyć warunki sprzyjające czemuś’ [SJP PWN] i tak, jak w przypadku wypowiedzeń (4) i (5) jego wartościowanie zależne jest od argumentów. „Rozwój produkcji” i „ostra walka z elementami spekulacyjnymi” umożliwiły „osiągnięcie stabilizacji cen” i „umocnienie wartości pieniądza. Jak już zostało wskazane, *produkcja* (rolna czy przemysłowa) stanowiła dla prawodawcy PRL wartość pozytywną, dlatego też tym bardziej *in plus* oceniał on jej rozwój. Ponadto legislator odwoływał się często w preambułach do pojęcia *walki*. Oznaczała ona nie tylko ‘starcie uzbrojonych grup, oddziałów, zorganizowane

działanie sił zbrojnych w celu pokonania przeciwnika' [SJP PWN], ale także, jak w analizowanym wypadku, 'działania mające na celu usunięcie czegoś' [SJP PWN]. W badanej preambule walka toczona była „z elementami spekulacyjnymi”. Sformułowanie to zostało zaczerpnięte z nowomowy i wprowadza silne wartościowanie negatywne. *Elementy spekulacyjne* oznaczały bowiem podmioty prowadzące działalność skierowaną przeciwko władzy ludowej, dlatego też znamieną jest przydawka przymiotna charakteryzująca, która opisuje walkę. Była ona bowiem *ostra*, czyli 'brutalna i okrutna' [WSJP PAN], 'przebiegająca w gwałtownej formie' [SJP PWN], 'odbywająca się w szybkim tempie' [SJP PWN], 'pełna zaciętości, czasem brutalności' [SJP PWN]. Tylko takie jej prowadzenie umożliwiło „osiągnięcie w zasadzie stabilizacji cen i umocnienie wartości pieniądza”. Przywrócenie równowagi w gospodarce oraz uczynienie wartości pieniądza mocniejszą i trwalszą oceniane są jednoznacznie pozytywnie. Zwraca uwagę sformułowanie *w zasadzie* w ustępie „osiągnięcie w zasadzie stabilizacji cen”, co sugeruje, że w istocie ceny wcale nie zostały ustabilizowane, a tylko nieco mniej rozchwiane. Dodatkowo, pamiętając o życzeniowym formułowaniu preambuł i kreowaniu w nich pożądanej rzeczywistości przez prawodawcę, przypuszczać należy, iż w rzeczonym okresie ceny były wysokie i rosły, a zastosowany przez nadawcę zabieg miał na celu stworzenie innego przekonania wśród odbiorców. Prawodawca po raz kolejny buduje zatem opozycję między dobrymi działaniami władzy ludowej, chcącej zapewnić dobrobyt społeczeństwu, a złymi przeciwnikami ustroju.

Ostatnie wypowiedzenie posiada też szyk neutralny SVO i zbudowane zostało wokół predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *nastąpił x*, czyli 'doszedł do skutku, wydarzył się' [SJP PWN]. Predykat ten nie wprowadza żadnego wartościowania, jest ono zależne od argumentu. W analizowanym wypadku nastąpił *rozwój* – 'proces przechodzenia do stanów lub form bardziej złożonych lub pod pewnym względem doskonalszych' [SJP PWN]. Argument wartościuje zatem pozytywnie. Został on doprecyzowany przez dwie przydawki – pierwsza z nich jest przydawką przymiotną charakteryzującą *znaczny* i wzmacnia ona wartościowanie pozytywne, informując o stopniu rozwoju. Druga natomiast jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą *handlu*. W obliczu sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej wydaje się jednak, że nie sam handel jest tu istotny, ale fakt, iż był on *zagraniczny*, czyli 'prowadzony z przedstawicielami władz państwowych, instytucji lub firm mających siedzibę poza

granicami danego kraju' [WSJP PAN]. Pamiętać należy, iż z końcem lat 40. XX w. zachodnie rynki zagraniczne nie były jeszcze niedostępne dla Polaków, dopiero wskutek umacniania się władzy ludowej handel zagraniczny został ograniczony do socjalistycznych rynków zbytu. W analizowanym przypadku trudno jednoznacznie stwierdzić, czy handel dotyczy Europy Zachodniej czy Wschodniej, jednak przyznać trzeba, iż prawodawca wartościuje go pozytywnie, jako element, który przyczynił się do poprawy sytuacji gospodarczej na ziemiach polskich.

Tym samym analiza preambuły Ustawy z dnia 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 dostarcza następujących wniosków na temat hierarchii wartości w niej przedstawionych. Najwyższą wartość dla prawodawcy stanowiło niewątpliwie *państwo ludowe* – jego rozwój i dobrobyt. Ważne dla niego były *stabilizacja cen* oraz *umocnienie wartości pieniądza*. Dlatego też cenił *narodowy plan gospodarczy*, *plan produkcji przemysłowej*, *rozwój przemysłu* oraz *gałęzi wytwórczości przemysłowej*, a także *rolnictwo* i *handel zagraniczny*, czyli to wszystko, co pozwoliło na doprowadzenie do stanu stabilizacji. Środkiem do osiągnięcia celów narodowego planu gospodarczego oraz planu produkcji przemysłowej był *naród*, a w szczególności *klasa robotnicza*, która stanowiła dla prawodawcy PRL wartość wyższą niż *naród*. Jednoznacznie nadawca negatywnie oceniał *elementy spekulacyjne*, jak również *ograniczenie pomocy zagranicznej*.

**Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 28 grudnia 1944 r.
o wprowadzeniu wojennej cenzury korespondencji**

W interesie obrony Państwa, w szczególności dla ochrony tajemnicy wojskowej i państwowej, na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 3) – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego postanawia a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Kolejna z preambuł zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, w skład którego wchodzi następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) W interesie obrony Państwa, w szczególności dla ochrony tajemnicy wojskowej i państwowej, na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 3) – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego postanawia.

(2) Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza.

(3) Co następuje:

Pierwsze wypowiedzenie składowe jest najbardziej rozbudowane, posiada ono jednak szyk neutralny SV, a jego trzonem jest predykat dwuargumentowy $f(x, y)$ – *x postanawia y*. *Postanawiać* oznacza przy tym ‘podjąć jakąś decyzję’ [SJP PWN]. Predykat nie wprowadza zatem wartościowania, jest ono zależne od argumentów. Nadawca informuje o uprawnieniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do stanowienia prawa. Ten natomiast jako organ państwa ludowego przedstawia dla prawodawcy pozytywną wartość. Tak samo jest z Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która *zatwierdza*, czyli ‘nadaje czemuś moc prawną lub czyni coś obowiązującym’ [SJP PWN]. Drugi z argumentów umieszczony został w (3) wypowiedzeniu o treści „co następuje”. W ten sposób właściwy zakres tego, co PKWN postanawia, a Prezydium KRN zatwierdza, został umieszczony w części artykułowanej dekretu, która nie jest objęta analizą.

Warto przyrzeć się nieco bliżej celom przyświecającym prawodawcy w procesie stanowienia nowego prawa. Dzieje się to „w interesie obrony Państwa, w szczególności dla ochrony tajemnicy wojskowej i państwowej, na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 3)”. Celem jest obrona Państwa oraz ochrona tajemnicy wojskowej i państwowej. *Obrona* oznacza ‘odpieranie napaści, zwykle z bronią w rękę’ [SJP PWN], *ochrona* natomiast jest to ‘zabezpieczenie przed czymś niekorzystnym, złym lub niebezpiecznym’ [SJP PWN], czyli to, co jest bronione oraz to, co jest chronione, stanowi dla prawodawcy niewątpliwie wartość pozytywną. Zarówno Państwo, jak i tajemnica wojskowa oraz państwowa są wartościowane *in plus*. Przydawki przymiotne wyróżniające, które opisują tajemnicę, wskazują na jej zakres – dotyczą odpowiednio państwowości oraz spraw wojskowych.

W analizowanej preambule pojawia się także ustęp dotyczący podstawy prawnej stanowienia nowego prawa. Umieszczenie informacji na ten temat w preambule czyni zadość wymogom stawianym przez zarządzenie nr 55–63/4 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. *Zasady techniki prawodawczej*, które przewidywało obowiązek umieszczania we wstępach do dekretów podstawy prawnej. Przypomnieć jednocześnie należy, iż dokument ten nie przewidywał możliwości poprzedzania części artykułowanej

aktu prawa preambułą. Skoro zatem prawodawca PRL wybiórczo stosował się do obowiązującego prawa, uznać można, że umieszczając w preambule informację na temat podstawy prawnej, przyświecał mu cel inny niż realizowanie prawa. Podanie podstawy prawnej dodatkowo legitymizuje działania władzy i podkreśla jej kompetencje do stanowienia prawa. W ten sposób prawodawca uprawomocnia się w oczach odbiorców i czyni wrażenie postępowania prowadzonego w zgodzie z literą prawa.

Podkreślić należy, iż w analizowanej preambule prawodawca zrezygnował z budowania opozycji wartości. Skoncentrował się na wyrażeniu tylko tego, co jest dla niego ważne. Uznać trzeba, iż najwyższą wartością wynikającą z tekstu jest *tajemnica wojskowa* i *państwowa*, dopiero po niej prawodawca umieścił *państwo*. Podkreślenie pełnych nazw trzech organów państwowych sugeruje, że wartość dla prawodawcy reprezentują także: *Krajowa Rada Narodowa*, jej *Prezydium* oraz *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*. Podanie podstawy prawnej buduje poczucie, że wartość stanowi również prawo.

**Rozporządzenie Kierownika Resortu Administracji Publicznej w porozumieniu
z Kierownikiem Resortu Obrony Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o utworzeniu
Wydziałów Wojskowych przy Wojewódzkich i Powiatowych Radach Narodowych**

W celu wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15. VIII. b. r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 5) oraz wykonania przez Władze Administracji Publicznej – Państwowe i Samorządowe – wszelkich prac wstępnych i pomocniczych w zakresie poboru rekruta, mobilizacji oraz dla zaspokojenia wszelkich potrzeb Wojska Polskiego, związanych z wykonaniem przez nie zadań obronnych, zarządza się, co następuje:

Kolejna z preambuł także zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, z którego można wyodrębnić następujące wypowiedzenia składowe:

(1) W celu wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15. VIII. b. r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 5) oraz wykonania przez Władze Administracji Publicznej – Państwowe i Samorządowe – wszelkich prac wstępnych i pomocniczych w zakresie poboru rekruta, mobilizacji oraz dla zaspokojenia wszelkich potrzeb Wojska Polskiego, związanych z wykonaniem przez nie zadań obronnych, zarządza się.

(2) Co następuje:

Pierwsze z wypowiedzeń koncentruje się wokół predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *zarządza się x*, przy czym *zarządzać* oznacza ‘wydać polecenie’ [SJP PWN]. W kontekście wprowadzania nowego prawa słowo *zarządzać* nie jest szczególnie trafne, ponieważ istotą stanowienia nie jest wydanie polecenia, a raczej podjęcie decyzji. Bez względu jednak na fortunność użytego sformułowania, uznać należy, że analizowany predykat w żaden sposób nie wartościuje. Co więcej, neutralny jest także uzupełniający go argument, który stanowi drugie wypowiedzenie składowe: „co następuje:”. Po raz kolejny faktyczna treść zarządzenia umieszczona została w części artykułowanej aktu prawa. Skupić się należy na celach przyświecających prawodawcy w procesie zarządzania. Wymienić trzeba: „wykonanie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15. VIII. b. r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej”, „wykonanie przez Władze Administracji Publicznej – Państwowe i Samorządowe – wszelkich prac wstępnych i pomocniczych w zakresie poboru rekruta, mobilizacji” oraz „zaspokojenie wszelkich potrzeb Wojska Polskiego, związanych z wykonaniem przez nie zadań obronnych”. *Wykonać* oznacza tyle, co ‘zrobić coś’ [SJP PWN]. Na uwagę zasługuje po raz kolejny wskazanie innego aktu prawa, do którego odwołuje się prawodawca w procesie stanowienia nowych regulacji. Tym razem jednak nowe prawo nie jest wprowadzane na podstawie innego aktu, ale w celu jego wykonania. Pamiętać bowiem należy o charakterze rozporządzeń, które są aktami wykonawczymi do aktów ustawodawczych. Skoro zatem celem prawodawcy jest wykonanie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15. VIII. b.r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej, oznacza to, że musi on stanowić dla niego wartość pozytywną. Trzeba też zwrócić uwagę, iż dekret ten został wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a więc jeden z pierwszych organów władzy komunistycznej na ziemiach polskich. Tym samym prawodawca reprezentujący władzę ludową informuje o potrzebie zrealizowania założeń zawartych w akcie wydanym także przez komunistów. Krąg wartości reprezentowanych przez oba akty będzie zatem stosunkowo jednolity. Pozostając w obszarze organów władzy ludowej na ziemiach polskich, warto zwrócić uwagę na drugi z wymienionych przez prawodawcę celów stanowienia prawa, to jest „wykonanie przez Władze Administracji Publicznej – Państwowe i Samorządowe – wszelkich prac wstępnych i pomocniczych w zakresie poboru rekruta, mobilizacji”. Znamienne jest, że w pierwszej kolejności nadawca informuje o tym, kto ma podjąć działanie, a dopiero w dalszej kolejności, co ma zostać

wykonane. W ten sposób podkreślona jest wartość władz administracji publicznej, zarówno na szczeblu państwowym, jak i samorządowym. Nie bez znaczenia pozostaje też zastosowanie przez prawodawcę wielkich liter. Z dalszej części analizowanego ustępu dowiedzieć się można, że wykonane mają zostać *prace*, czyli ‘celowe działalności człowieka zmierzające do wytworzenia określonych dóbr materialnych lub kulturalnych’ [SJP PWN]. Rzeczownik ten wprowadza wartościowanie pozytywne. Warto także zwrócić uwagę na przydawki go opisujące, prawodawca pisze bowiem o „wszelkich pracach wstępnych i pomocniczych”. Przydawka przymiotna charakteryzująca *wszelkich* odnosi się do zakresu prac i wskazuje na ich kompletność. Przydawki przymiotne wyróżniające *wstępnych* i *pomocniczych* informują o rodzaju prac, które są początkowe, przygotowujące oraz proste i mniej skomplikowane. Prace te dotyczyć mają „poboru rekruta, mobilizacji”, więc kwestii związanych z obronnością państwa. Ostatnim już celem wskazywanym przez prawodawcę jest „zaspokojenie wszelkich potrzeb Wojska Polskiego, związanych z wykonaniem przez nie zadań obronnych”. *Zaspokoić* oznacza ‘zadowolić kogoś, dając mu to, czego potrzebuje lub pragnie’ [SJP PWN], i wartościowane jest pozytywnie. Odbiorcą działań ma być Wojsko Polskie. Z jednej strony nazwa ta jest własną, dlatego zapisana wielkimi literami, a przydawka *polskie* stanowi przydawkę przymiotną charakteryzującą. Z drugiej strony natomiast fakt, że wojsko jest *polskie* wzmacnia jego pozytywne wartościowanie ze względu na państwowy/narodowy charakter. Warto zwrócić uwagę na to, że celem wprowadzenia nowego aktu prawa do systemu prawa jest zaspokojenie „wszelkich potrzeb”. *Potrzeba* rozumiana jako ‘to, co jest niezbędne do normalnej egzystencji lub do właściwego funkcjonowania’ [SJP PWN] wprowadza wartościowanie pozytywne, które wzmocnione jest przez przydawkę przymiotną charakteryzującą *wszelkich* wskazującą na całościową ich realizację. Potrzeby te związane miały być z „wykonywaniem zadań obronnych”, a jak już zostało wspomniane, prawodawca pozytywnie oceniał działania dotyczące obrony (państwa).

Podsumowując rozważania dotyczące wartości wpisanych w tekst preambuły Rozporządzenia Kierownika Resortu Administracji Publicznej w porozumieniu z Kierownikiem Resortu Obrony Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o utworzeniu Wydziałów Wojskowych przy Wojewódzkich i Powiatowych Radach Narodowych, wskazać należy, iż najwyższą wartość dla prawodawcy reprezentuje *władza ludowa* – dekrety oraz prace są ważne ze względu na to, kto je wydał bądź kto ma je wykonać.

Nieco mniej istotna jest *kwestia obrony państwa*, która dokonywała się przez pobór rekrutów, mobilizację oraz zaspokajanie potrzeb Wojska Polskiego.

**Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy
w dniu 22 lipca 1952 r.**

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie polskich mas pracujących.

Polski lud pracujący pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników.

W okresie okupacji Naród Polski toczył nieustępliwą, bohaterską walkę z krwawym najazdem hitlerowskim. Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach. Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemie Odzyskane.

Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe, władza ludowa – dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekłym oporem rozbitków starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego – dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych.

Zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów.

Wypełniając wolę Narodu Polskiego i zgodnie ze swym powołaniem – Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwała uroczyście niniejszą Konstytucję jako ustawę zasadniczą, którą Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny w celu:

umacniania państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność,

przyśpieszania rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny oraz wzrostu jej sił,

pogłębiania uczuć patriotycznych, jedności i zwartości Narodu Polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu,

zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego.

Tak jak szczególnym rodzajem aktu prawnego jest konstytucja, tak również jako wyjątkowy należy traktować tekst preambuły ją poprzedzający. Wstęp do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. jest jedną z najdłuższych preambuł, jaką napisano w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Równać się z nią chyba może tylko wstęp do Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy.

Preambuła Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa się z następujących wypowiedzi pojedynczych i składowych:

- (1) Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego.
- (2) Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego.
- (3) (Polska Rzeczpospolita Ludowa) urzeczywistnia idee wyzwolenia polskich mas pracujących.
- (4) Polski lud pracujący pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej (...) walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów.
- (5) Opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim.
- (6) (Polski lud pracujący) walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników.
- (7) W okresie okupacji Naród Polski toczył nieustępliwą, bohaterską walkę z krwawym najazdem hitlerowskim.
- (8) Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie.
- (9) (Zwycięstwo) umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy.
- (10) (Zwycięstwo) stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach.
- (11) Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemie Odzyskane.
- (12) Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r.
- (13) Rozwijając jego (Manifestu) zasady programowe.
- (14) Władza ludowa – dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zacięłym oporem rozbitków starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego – dokonała wielkich przeobrażeń społecznych.
- (15) W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników.

- (16) Utrwaliło się państwo demokracji ludowej.
- (17) Kształtuje się (ustrój).
- (18) Umacnia (się) nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych.
- (19) Zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- (20) Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.
- (21) W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów.
- (22) Wypełniając wolę Narodu Polskiego.
- (23) Zgodnie ze swym powołaniem – Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwała uroczystie niniejszą Konstytucję jako ustawę zasadniczą.
- (24) Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny w celu: umacniania państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność, przyspieszania rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny oraz wzrostu jej sił, pogłębiania uczuć patriotycznych, jedności i zwartości Narodu Polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu, zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie.
- (25) Łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego.

Pierwsze wypowiedzenie analizowanej preambuły posiada szyk neutralny SV, jest niezwykle ważne, informuje ono bowiem o ustroju panującym w państwie polskim. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest zatem państwem, w którym panuje ustrój polegający na tym, że najwyższe organy władzy są powoływane w drodze wyborów na czas określony. Zapis ten miał jednak niewiele wspólnego z rzeczywistą formą rządów panujących na ziemiach polskich, stanowił tylko deklarację prawodawcy. Warto jednak zwrócić uwagę na przydawkę opisującą rzeczownik *republika*. Przydawka dopełniaczowa wyróżniająca wskazuje na przynależność ustroju do „ludu pracującego”. Następna przydawka wyróżniająca, tym razem jednak przymiotna, opisując charakter

ludu, informuje o jego cesze gatunkowej. Tym samym uznać należy, że *lud pracujący* stanowi dla prawodawcy istotną wartość.

Kolejne z wypowiedzeń posiada neutralny szyk SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ nawiązuje do } y$. *Nawiązywać* oznacza przy tym ‘oprzeć się na czymś jako na wzorze, zaczerpnąć skądś jakieś myśli, pomysły’ [SJP PWN] i nie wprowadza żadnego wartościowania. Jest ono zależne od uzupełnienia pustych miejsc argumentami. Podmiotem, który wykonuje czynność jest Polska Rzeczpospolita Ludowa, czyli państwo. Nawiązuje ono do „najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego”. *Tradycja* jako ‘ogół obyczajów, poglądów, wierzeń, zachowań przekazywanych z pokolenia na pokolenie w danej społeczności’ [WSJP PAN] wprowadza wartościowanie pozytywne, które wzmacniane jest przez towarzyszące jej przydawki. Pierwsze dwie są przydawkami przymiotnymi charakteryzującymi: *najszczytniejszych* oraz *postępowych*. Użycie stopnia najwyższego od przymiotnika *szczytny* jest znamienne, ponieważ przymiotnik ten już w stopniu równym niesie wartościowanie pozytywne (‘przynoszący zaszczyt’ [SJP PWN], ‘wzniosły, górnolotny’ [SJP PWN]). Użycie stopnia najwyższego znacznie je wzmacnia. Druga z przydawek – *postępowych* oznacza ‘wyrażających postęp’ [SJP PWN] albo ‘wzrastających, wzmagających się’ [SJP PWN] i również wartościuje *in plus*. Opisywane przez nadawcę tradycje należą do narodu polskiego. W ten sposób prawodawca buduje poczucie łączności z dotychczasowymi doświadczeniami Polaków. Dodatkowo, zapisując słowa *naród polski* wielkimi literami, wyraża wobec niego szacunek, co nie zawsze miało miejsce w preambułach polskich aktów prawa PRL. Biorąc pod uwagę jednak ogół wiedzy na temat władzy ludowej w Polsce, wnioskować można, iż w istocie *naród* nie stanowił dla prawodawcy lat 1944–1989 wartości, a odwołanie do niego stanowiło raczej zabieg retoryczny mający na celu przekonać odbiorcę o zgodnych z jego oczekiwaniami działaniach władzy – podobnie jak zapis o tym, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką.

W kolejnym wypowiedzeniu, które także przyjęło szyk neutralny (S)VO, prawodawca kontynuuje charakterystykę państwa, wskazując, że ono „urzeczywistnia idee wyzwolenicze polskich mas pracujących”. Predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x \text{ urzeczywistnia } y$ nie wprowadza żadnego wartościowania, ponieważ oznacza on tyle, co ‘sprawiać, że coś staje się rzeczywistością’ [SJP PWN]. Wartościowanie zależne jest zatem od argumentów. Pierwszym z nich jest ocenianie *in plus* Polska Rzeczpospolita

Ludowa, natomiast drugim są *idee*. Zauważyć należy, iż cały fragment opisujący drugi z argumentów ukształtowany został zgodnie z regułami nowomowy i wprowadza jednoznacznie pozytywne wartościowanie. Po pierwsze, prawodawca nawiązuje do *wyzwolenia*, czyli ‘przywrócenia wolności, niezależności’ [SJP PWN], po drugie wskazuje na to, że idee przynależą do „polskich mas pracujących”. Warto przypomnieć, że ci, którzy przyczyniali się do budowania socjalizmu, byli przez prawodawcę oceniani pozytywnie. Często posługiwał się on nie tylko metaforami budowania czy dźwigania, ale także podkreślał wagę „społecznie użytecznej pracy”.

Wypowiedzenie [4] mimo iż posiada neutralny szyk SVO, to nacechowane jest skrajnymi wartościami. Predykat trójargumentowy $f(x, y, z) - x \text{ walczył z } y \text{ o } z$, co dla prawodawcy PRL jest nacechowany, a walka i jej podejmowanie zwykle oznaczały zjawisko pozytywne. Warto jednak przeanalizować argumenty, by potwierdzić, że teza ta sprawdza się także w badanym tekście. Zauważyć trzeba, że prawodawca wypełnił tylko dwa z trzech miejsc argumentami. Odbiorca dowiaduje się, że walczył „polski lud pracujący” o „wyzwolenie z niewoli narodowej”. Jak już zostało zaznaczone, „polski lud pracujący” zawsze oceniany jest przez prawodawcę PRL pozytywnie. Dodatkowo działał on „pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej”, która stanowiła najbardziej uprzywilejowaną i docenianą przez władzę ludową grupę społeczną. Jej pozytywne wartościowanie wzmocnione zostało przez użycie przydawki przymiotnej charakteryzującej *bohaterskiej*, a także przez podkreślenie, że stała ona na czele polskiego ludu pracującego. Ponadto „polski lud pracujący” opierał się na „sojuszu robotniczo-chłopskim”. To ostatnie sformułowanie zaczerpnięte jest z nowomowy i wprowadza pozytywne wartościowanie określonej grupy społecznej.

Warto również wskazać, że po raz kolejny w preambule występuje nawiązanie do *wyzwolenia*, które także wartościowane jest dodatnio. Na przeciwnym biegunie znajduje się natomiast „niewola narodowa”. Już sam rzeczownik *niewola* oznaczający ‘brak wolności, niepodległości, suwerenności’ [SJP PWN] wprowadza wartościowanie negatywne. Zastanawiać może towarzysząca mu przydawka przymiotna wyróżniająca *narodowa*, która najprawdopodobniej odnosi się do zakresu niewoli, jej powszechności – faktu, iż dotyczyła całego narodu polskiego. Negatywny wydźwięk niewoli wzmocniony został przez zaznaczenie, iż była ona „narzucona przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów”. *Narzucić* oznacza bowiem ‘zmusić kogoś do zaakceptowania czegoś lub do określonego postępowania’ [SJP PWN].

Odpowiedzialni za to zadanie byli *zaborcy-kolonizatorzy* scharakteryzowani przez przydawki opisujące ich narodowość. Prawodawca w analizowanym zdaniu zbudował charakterystyczną opozycję między tym, co dobre, gdyż sprzyjające państwu ludowemu a tym, co złe, ponieważ sprzeciwiające się mu. Warto w tym miejscu dodać, iż wypowiedzenie to w istocie odwołuje się do czasów zaborów, zatem okresu, kiedy władza ludowa w Polsce nie istniała. Mimo to prawodawca jednak twierdzi, że o niepodległość walczył „polski lud pracujący pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej”. Wysiłek ten został wzmocniony przez zwrócenie uwagi na długi czas trwania walki („dziesiątki lat”), co świadczy o niezłomności oraz wytrwałości. Tym samym prawodawca po raz kolejny z wykorzystaniem nowomowy tworzy w preambułach alternatywną rzeczywistość, a także historię.

Wypowiedzenie [6] posiada szyk neutralny (S)VO i zbudowane zostało na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z) - x \text{ walczył z } y \text{ o } z$. W związku z tym, że walkę prowadził „polski lud pracujący”, uznać należy, iż predykat wraz z uzupełniającym go pierwszym argumentem wprowadza wartościowanie pozytywne. Walka natomiast toczyła się o „zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników”. Sformułowanie to zaczerpnięte zostało z nowomowy i wprowadza wartościowanie negatywne. Sam bowiem *wyzyskiwanie* jako ‘osiągnięcie jakiejś korzyści, obciążając kogoś nadmiernymi obowiązkami lub zadaniami, których wykonanie do niego nie należy’ [SJP PWN] wartościuje *in minus*. Warto zwrócić uwagę na dość niejasną konstrukcję tego ustępu, nie wiadomo bowiem, czy „polscy kapitaliści i obszarnicy” byli wyzyskującymi czy wyzyskiwanymi. Mając jednak świadomość, że kapitalista oraz obszarnik to określenia pejoratywne dla prawodawcy PRL, uznać należy, iż to oni właśnie odpowiadali za wyzysk. Po raz kolejny nadawca preambuły zbudował czarno--białą rzeczywistość, w której dobry „polski lud pracujący” kontrastuje ze złymi „polskimi kapitalistami i obszarnikami”. Ciekawe jest to, że chcąc podkreślić opozycję tych dwóch grup podmiotów, legislator zdecydował się opatrzyć oba przymiotnikami *polski*. W ten sposób stworzył on poczucie niejednorodności narodu, społeczeństwa oraz podkreśla jego wzajemną walkę.

Wypowiedzenie [7] także posiada szyk neutralny SVO i ponownie zbudowane zostało na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z) - z \text{ toczył walkę z } y \text{ o } z$. Podmiotem, który wykonywał działania był *naród polski* walczący z „krwawym najazdem hitlerowskim”. Prawodawca nie uzupełnił trzeciego argumentu. Pozytywnie

wartościowana walka narodu polskiego przeciwstawiona została „krwawemu najazdowi hitlerowskiemu”. Już sam rzeczownik *najazd* oznaczający ‘zbrojną napaść na obce terytorium’ [SJP PWN] wprowadza wartościowanie negatywne, które dodatkowo zostaje wzmocnione przez zastosowanie dwóch przydawek przymiotnych – charakteryzującej *krwawy* oraz wyróżniającej *hitlerowski*. Pierwsza z nich odnosi się do rozlewu krwi oraz okrucieństwa agresorów, druga natomiast wskazuje na przynależność ideologiczną sprawców. Temu negatywnemu obrazowi przeciwstawiona została walka narodu polskiego, która nie tylko jest *nieustępliwa* oraz *bohaterska*, ale także toczona była w niesprzyjających warunkach, ponieważ „w okresie okupacji”. Analizowane wypowiedzenie ponownie stanowi przykład opozycji aksjologicznej budowanej przez prawodawcę PRL. Tym razem nie odwołuje się on jednak do socjalizmu, ale wskazuje, że naród polski od lat musiał walczyć i sprzeciwiać się obcym wpływom. Tym samym władza ludowa prezentuje siebie jako obrońcę polskiej państwowości.

Kolejne trzy wypowiedzenia (8), (9) oraz (10) informują o tym, co uzyskało państwo polskie dzięki zwycięstwu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem. Mają one szyk neutralny SVO bądź (S)VO i zbudowane zostały na podstawie predykatów trójargumentowych $f(x, y, z) - x \text{ umożliwiło/stworzyło } y \text{ z } z \text{ oraz } x \text{ wyzwoliło } y \text{ spod } z$. *Umożliwić* oznacza przy tym ‘stworzyć warunki sprzyjające czemuś’ [SJP PWN], *stworzyć* – ‘sprawić, że coś zaczyna istnieć, powołać do życia’ [SJP PWN] bądź też ‘stać się przyczyną, podstawą czegoś, spowodować coś’ [SJP PWN], natomiast *wyzwolić* – ‘przywrócić wolność, niezależność’ [SJP PWN]. Dwa pierwsze predykaty uznać należy za neutralne, ostatni natomiast wprowadza wartościowanie pozytywne. Warto zauważyć, że *spiritus movens* wyzwolenia był Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, który osiągnął „historyczne zwycięstwo”. Wskazana przydawka przymiotna charakteryzująca wzmacnia pozytywne wartościowanie rzeczownika *zwycięstwo*, gdyż podkreśla jego istotne znaczenie w dziejach obu państw. Pozytywnie ocenianemu ZSRR przeciwstawiony został pokonany faszyzm, który wyraża dla prawodawcy PRL wartości negatywne. Warto również wskazać, co zostało wyzwolone przez zwycięstwo ZSRR nad faszyzmem – były to „ziemie polskie”. Trudno jednak stwierdzić, czy prawodawca uważa je za wartość pozytywną czy mają dla niego charakter neutralny, bowiem nie sposób odpowiedzieć na pytanie, czy zamiarem walki było wyzwolenie polskich ziem, czy stanowiło ono przypadkowy efekt albo cel z zasady mało ważny. Istotne jest dla prawodawcy

z pewnością to, co wydarzyło się wskutek wyzwolenia ziem polskich – zdobycie władzy przez polski lud pracujący oraz stworzenie warunków „narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach”. W związku z faktem, iż polski lud pracujący stanowił dla prawodawcy PRL wartość pozytywną, dodatnio ocenia on także zdobycie przez niego władzy. Pozytywnie wartościowane są także „warunki narodowego odrodzenia Polski”. *Odrodzenie* oznacza bowiem ‘powrót do dawnych wartości’ [SJP PWN], nie bez przyczyny jest ono określone przydawką przymiotną charakteryzującą *narodowe*, podkreślającą ciągłość tradycji państwowych. Co ważne, odrodzenie to miało się odbyć w „nowych, sprawiedliwych granicach”, czyli prawodawca wyrażał intencję powrotu ziem polskich utraconych wskutek zaborów oraz wojen do prawowitego właściciela, co znajduje potwierdzenie w wypowiedzeniu (11) zamykającym analizowany akapit: „Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemie Odzyskane”. Tym samym powrót Ziem Odzyskanych określał prawodawca mianem granic „sprawiedliwych”, czyli uzasadnionych, słuszych, co jednocześnie oznaczało zgodę na utratę 45,6% terytorium II Rzeczypospolitej na rzecz ZSRR, o czym jednak w preambule nie wspomina. We wskazanym wypowiedzeniu prawodawca po raz pierwszy zastosował szyk nacechowany VOS. Umieszczenie podmiotu na końcu zdania miało na celu podkreślenie jego znaczenia: Ziemie Odzyskane stanowią tu najwyższą wartość. Ich wyjątkowość uwypukla też fakt, iż powróciły one do Polski „na wieczne czasy”. Formuła ta ma na celu z jednej strony zapewnić odbiorcę, że władza broni i będzie broniła terytorium państwa polskiego, z drugiej stanowi ona życzeniowy model konstruowania tekstów preambuł przez prawodawcę PRL.

Kolejne wypowiedzenia (12), (13) oraz (14) informują o sposobach oraz efektach prac władzy ludowej. Ostatnie z nich posiada szyk neutralny SVO, a jego konstrukcja opiera się na schemacie, którego centrum stanowi predykat dwuargumentowy $f(x, y)$ – *x dokonała y*. *Dokonać* oznacza przy tym ‘zrobić coś trudnego lub ważnego’ [SJP PWN], jak również ‘doprowadzić coś do końca’ [SJP PWN]. Pierwsze znaczenie implikuje wartościowanie pozytywne, w drugim wypadku jest ono zależne od wypełnienia brakujących miejsc argumentami. Podmiotem wykonującym czynność jest *władza ludowa*, która stanowi jedną z najważniejszych wartości w systemie aksjologicznym prawodawcy PRL. Efektem jej działań są „wielkie przeobrażenia społeczne”. *Przeobrażenie* oznacza ‘zmianę postaci, wyglądu zewnętrznego, formy, charakteru czegoś lub kogoś’ [SJP PWN], wartościowanie jest zatem neutralne i zależne od tego,

jak opisywane są owe przeobrażenia. Prawodawca określa je dwoma przydawkami przymiotnymi – charakteryzującą *wielkie* określającą stopień ich ważności oraz wyróżniającą *społeczne* odnoszącą się do zakresu oraz charakteru przemian. Warto wskazać, iż warunkiem pozwalającym na dokonywanie przeobrażeń były „ofiarnie i twórcze wysiłki polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekłym oporem rozbitków starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego”. Przytoczony ustęp po raz kolejny ukazuje dwubiegunowe wartościowanie prowadzone przez prawodawcę PRL. *Wysiłki*, czyli ‘wytężenia sił fizycznych lub psychicznych dla osiągnięcia lub zrobienia czegoś’ [SJP PWN], polskiego ludu pracującego oceniane są pozytywnie, a ich dodatnie wartościowanie wzmagane jest przez określenie ich przydawkami *ofiarnie* oraz *twórcze*. Na przeciwległym biegunie znalazł się „zaciekły opór rozbitków starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego”. Już sam rzeczownik *opór* w zależności od kontekstu, w jakim się znajdzie, budzić może negatywne skojarzenia, które wzmocnione zostały przydawką przymiotną charakteryzującą *zaciekły* (‘taki, który uparcie obstaje przy swoich racjach’ [SJP PWN], ‘świadczący o takiej postawie’ [SJP PWN], jak również ‘prowadzony z ogromną gwałtownością lub determinacją’ [SJP PWN]). Sformułowanie „rozbitkowie starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego” stanowi natomiast element nowomowy i posiada jednoznacznie pejoratywny wydźwięk.

Jednocześnie warto wskazać, w jaki sposób władza ludowa dokonała przemian społecznych. Po pierwsze, wcieliła w życie „wiekopomne wskazania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r.”, a po drugie rozwinęła „jego zasady programowe”. Skoro efekt działań władzy wartościowany jest pozytywnie, to tak też prawodawca ocenia środki do niego prowadzące. Manifest PKWN uznawany jest za dokument programowy i ideowy władzy ludowej w Polsce, zatem prawodawca PRL wartościuje go i umieszczone w nim zasady programowe dodatnio. Jego jednoznacznie pozytywny stosunek do przywołanego dokumentu najpełniej wyraża przydawką przymiotną charakteryzującą *wiekopomne* dotyczącą wskazań w nim zawartych.

Kolejne dwa wypowiedzenia (15) i (16) informują o tym, co już zostało przez władzę ludową osiągnięte. Oba posiadają szyk nacechowany VS, dzięki czemu uwaga czytelnika koncentruje się na podmiotach. Oba zbudowane też zostały na podstawie predykatów jednoargumentowych $f(x) - x$ została obalona/ x utrwaliło się. Czasownik *obalić* oznacza przy tym ‘pozbawić przemocą władzy lub doprowadzić do upadku’ [SJP

PWN], natomiast *utrwalić* – ‘uczynić trwałym lub trwalszym’ [SJP PWN]. Wartościowanie tych orzeczeń zależne jest od uzupełnienia pustych miejsc argumentami. W wypowiedzeniu (15) obalona została „władza kapitalistów i obszarników”. Pamiętając o negatywnym stosunku prawodawcy doby PRL do przywołanych kategorii osób, wskazać należy, że sytuacja obalenia ich władzy stanowi dla nadawcy preambuły zjawisko pozytywne. Warto podkreślić, iż efekt ten został osiągnięty „w wyniku rewolucyjnych walk i przemian”. Po raz kolejny walka wartościowana jest przez prawodawcę PRL pozytywnie, jako wyraz działania prowadzonego w obronie ustroju socjalistycznego. Przydawka przymiotna charakteryzująca *rewolucyjnych* oznaczająca ‘zbrojne wystąpienie dużej części społeczeństwa przeciw istniejącej władzy, mające na celu zmianę ustroju w państwie’ [SJP PWN], jak również ‘proces gwałtownych zmian w jakiejś dziedzinie’ [SJP PWN] ma za zadanie podkreślić nie tylko powszechne zaangażowanie w działania prowadzące do pozbawienia kapitalistów i obszarników władzy, ale także intensywny, gwałtowny, wymagający wytężonej pracy charakter tego procesu. Efektem tych wydarzeń było „utrwalenie się państwa demokracji ludowej”. Przypomnieć należy, iż państwo socjalistyczne stanowiło dla prawodawcy PRL najwyższą wartość, zatem proces jego utrwalenia był oceniany jednoznacznie pozytywnie.

Wypowiedzenia (17) i (18) mają za zadanie informować o tym, co obecnie dzieje się w państwie polskim. W obliczu poczynionych dotychczas ustaleń nie dziwi fakt, iż prawodawca koncentruje swoją uwagę na ustroju, wskazując, iż *kształtuje się* on (‘przybiera określoną formę [SJP PWN]’) i *umacnia* (‘nadaje trwałość’ [SJP PWN]). Oba predykaty są jednoargumentowe i neutralne aksjologicznie. Zastosowanie szyku przestawnego VS zwraca uwagę odbiorcy na odbywające się na jego oczach procesy kształtowania i umacniania ustroju. Warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób prawodawca określa ustrój. Po pierwsze, jest on *nowy*, czyli ‘taki, który będąc jednym z wielu w porządku czasowym jest tym, który powstał niedawno’ [WSJP PAN], jak również ‘taki, który zastępuje kogoś lub coś poprzednio spełniającego daną funkcję’ [WSJP PAN]. Co do zasady przymiotnik *nowy* budzi pozytywne skojarzenia związane ze świeżością czy aktywnością. Ponadto, ustrój jest także „społeczny” oraz „odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych”. Przydawka przymiotna wyróżniająca *społeczny* wskazuje na jego charakter. Natomiast „interesy oraz dążenia” wartościowane są pozytywnie w związku z faktem, iż należą one do „mas

ludowych”, które stanowią odpowiednik „polskiego ludu pracującego” czy „mas pracujących”. Wszystkie te sformułowania stanowią zwroty zaczerpnięte z nowomowy. Ich dodatnią ocenę potęguje fakt, iż zgodnie z postulatem prawodawcy ustrój miał odpowiadać intencjom oraz dążeniom „najszerzych mas ludowych”. W ten sposób prawodawca buduje też poczucie powszechności oraz, co za tym idzie, równości. Polskie społeczeństwo czy naród polski wcale jednak nie stanowiły dla władzy ludowej podmiotu jednorodnego, którego jednostkom należy zapewnić równość. Tworzenie przekonania o równości w odbiorcach nie miało odzwierciedlenia w faktycznych działaniach prawodawcy, jak i stało w jawnej sprzeczności z wywyższaniem w preambułach „polskiego ludu pracującego” czy „klasy robotniczej”.

Kolejne wypowiedzenie podsumowuje niejako wcześniejszy ustęp i stanowi samodzielny akapit. Posiada ono szyk nacechowany OVS, który zwraca uwagę na podmiot: Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stanowi ona w analizowanym wypowiedzeniu najważniejszy element i reprezentuje najistotniejszą wartość. Wypowiedzenie zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ ustanawia } y$. *Ustanawiać* oznacza przy tym ‘uczynić coś obowiązującym urzędowo, oficjalnie’ [SJP PWN]. Predykat nie wprowadza wartościowania, ponieważ pozostaje ono zależne od argumentów. Jak już wskazano, najistotniejszą wartością jest podmiot, który ustanawia „zasady prawne tego ustroju”, a więc Konstytucja PRL jako najwyższy w systemie akt prawa. Zaznaczyć trzeba, że „zasady prawne” stanowią dla prawodawcy wartość, ponieważ regulują „ten ustrój”. Zaimek towarzyszący ustrojowi odnosi się do informacji zawartych we wcześniejszym akapicie („nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych”).

Wypowiedzenie (20) posiada szyk nacechowany V'O'V''SO''. Rozbicie toku składniowego wzmacnia wydźwięk orzeczenia „stanowi podstawę” i zwraca uwagę na podmiot „sojusz (klasy robotniczej z chłopstwem pracującym)”. Jednocześnie *stanowić podstawę* oznacza ‘być główną zasadą, podwaliną czegoś’ [SJP PWN]. Wartościowanie jest zatem zależne od argumentów. W analizowanym przypadku oceniany *in plus* „sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym” stanowi podstawę również wartościowanej dodatnio „obecnej władzy ludowej”. Przy czym uznać należy, że to władza ludowa stanowi dla prawodawcy wartość najważniejszą, jej utrzymaniu służy natomiast wspomniany już sojusz. Wypowiedzenie [20] dookreśla zasady

funkcjonowania sojuszu. Posiada ono szyk neutralny SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ należy do } y$. *Należy* oznacza ‘być czyjąś własnością’ [SJP PWN], przyjąć trzeba, iż wartościowanie zależne jest od argumentów. Pierwszy z nich *rola* uzupełniony został przydawką przymiotną charakteryzującą *kierownicza*, która jednak została umieszczona po rzeczowniku. Zmiana szyku podkreśla wagę, jaką prawodawca przykładła do kierowania sojuszem, zwłaszcza, że wspomniana „rola kierownicza” należy do „klasy robotniczej”, zatem uprzywilejowanej i szczególnie cenionej przez prawodawcę PRL warstwy społeczeństwa. Fakt ten potwierdza nazwanie jej „przodującą klasą społeczeństwa, opierającą się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów”. Przytoczony fragment stanowi wzorcowy przykład nowomowy. Tekst ten został zbudowany ze słownictwa emocjonalnego oraz wartościującego, jak również zawiera typowe dla języka władzy PRL metafory. Prawodawca wysoko ceni ZSRR jako pierwsze (wyjątkowe, przodujące, postępowe) państwo, w którym władza należy do robotników oraz chłopów, to jest ludu pracującego. Jego doświadczenia określa jako „historyczne”, wykorzystuje metaforę budowania socjalizmu, która podkreśla tworzenie państwa w procesie wytężonej pracy. Wartość stanowi dla prawodawcy także ruch robotniczy, zarówno polski, jak i międzynarodowy, a nade wszystko jego „rewolucyjny dorobek”. Za pomocą słów, metafor oraz sformułowań wartościujących pozytywnie wszystko, co związane z władzą ludową oraz ustrojem socjalistycznym prawodawca kreował obraz państwa dobrobytu, pomyślnie rozwijającego się, stanowiącego najlepsze miejsce do życia.

Kolejne dwa wypowiedzenia (22) i (23) stanowią kluczowy fragment preambuły, bowiem w nich prawodawca informuje o uchwaleniu Konstytucji. Wypowiedzenie o neutralnym szyku SVO sprawia, że jego przekaz jest jasny i precyzyjny. Predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x \text{ uchwala } y$ nie wprowadza wartościowania pozytywnego, ale jego uzupełnienie argumentami oraz określenie sposobu („uroczyście”) czyni to w sposób jednoznaczny. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej oceniany jest *in plus* nie tylko ze względu na fakt, iż stanowi organ państwa ludowego, ale także z uwagi na to, że „wypełnia wolę Narodu Polskiego” oraz działa „zgodnie ze swym powołaniem”. Jak już zostało wskazane, analizowany ustęp stanowi jedyny fragment

spośród wszystkich preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989, w którym prawodawca legitymizuje działanie władzy, powołując się na wolę narodu. Być może prawodawca stwierdził, iż najważniejszy akt prawa w systemie winien odwoływać się do postanowień narodu, by uprawomocnić w ten sposób funkcjonowanie państwa ludowego.

Ostatni akapit tworzy jedno wypowiedzenie złożone, w którym prawodawca postuluje stosowanie Konstytucji przez „Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego”, a także wskazuje szereg celów tego stosowania. Zdziwienie może budzić forma predykatu dwuargumentowego $f(x, y)$, na podstawie którego zbudowane zostało główne wypowiedzenie: x winny się kierować y . Sprawia ona bowiem wrażenie dowolności w stosowaniu bądź nie ustawy zasadniczej. Z pewnością bardziej trafne byłyby sformułowania *muszą się kierować* albo *kierują się* oznaczające nakaz konkretnego działania. Wydaje się jednak, iż użycie wskazanego predykatu nie oznaczało pozostawienia decyzji na temat kierowania się konstytucją narodowi oraz organom państwa. Obowiązek stosowania ustawy zasadniczej pozostawał niepodważalny nawet w systemie rządów panujących na ziemiach polskich w latach 1944–1989, czyli formę wykorzystaną przez prawodawcę należy uznać za niezbyt fortunną i nie do końca przemyślaną.

Warto przyjrzeć się celom, dla których naród oraz organy władzy winny się kierować konstytucją. Są to „umacnianie państwa ludowego”, „przyśpieszanie rozwoju Ojczyzny oraz wzrost jej sił”, „pogłębianie uczuć patriotycznych, jedności i zwartości Narodu Polskiego”, „zacieśnianie przyjaźni i współpracy między narodami”. Żaden z przytoczonych rzeczowników odczasownikowych nie wprowadza do tekstu wartościowania. Dopiero towarzyszące im ustępy wartościują jednoznacznie pozytywnie. Jak już zostało zauważone, prawodawca w sposób szczególny cenił państwo ludowe. W analizowanym wypowiedzeniu wskazuje on dodatkowo, iż jest ono „podstawową siłą zapewniającą najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność”. Po raz pierwszy prawodawca podkreślił, iż naród polski stanowi dla niego wartość, gdyż państwo ludowe zapewnia mu niepodległość i suwerenność. Niemniej jednak pamiętać należy, że to państwo stanowiło dla prawodawcy PRL wartość kluczową, o czym świadczy kolejny z celów – przyśpieszanie rozwoju „politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny”, a także wzrost jej sił. W dalszej części preambuły odbiorca dowiaduje się, że naród polski powinien być jednolity i zwarty

„w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu”. Powraca zatem często wykorzystywana przez polskiego prawodawcę lat 1944–1989 figura walki, która wartościowana jest pozytywnie. Dalsza część analizowanego ustępu stanowi przykład nowomowy i wprowadza dwubiegunowe wartościowanie – prawodawca negatywnie ocenia „wyzysk człowieka przez człowieka” i przeciwstawia mu pożądany stan „polepszania stosunków społecznych” oraz „urzeczywistnienia wielkich idei socjalizmu”. Ostatni z celów dotyczy współpracy międzynarodowej. Prawodawca odwołuje się w nim do takich pozytywnych wartości jak: *przyjaźń, sojusz, braterstwo, pokój i współpraca*, przeciwstawiając im agresję, która jest w analizowanym wypowiedzeniu jedyną antywartością.

Preambuła Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasycona została słownictwem wartościującym, nacechowanym emocjonalnie. Znaleźć w niej można ustępy zaczerpnięte z języka władzy ludowej. To wszystko sprawiło, że z jednej strony tekst ten zawiera wiele informacji na temat systemu aksjologicznego prawodawcy, z drugiej natomiast budzi poczucie chaosu, ponieważ system ten nie jest ani klarowny, ani spójny⁹⁰⁸. Obok wartości takich jak *braterstwo, współpraca, pokój* czy *tradycja* pojawiają się sformułowania zaczerpnięte z nowomowy: „polski lud pracujący”, „sojusz robotniczo-chłopski”, „klasa robotnicza”, czy „idee wyzwolenicze” i są one kolejnymi wskazanymi przez nadawcę pozytywnymi wartościami. Cechą charakterystyczną analizowanego tekstu jest budowanie aksjologicznej opozycji między tym, co dobre, czyli związane z władzą ludową i tym, co złe, czyli dotyczące jej przeciwników. To czarno-białe kreowanie świata wartości ma sprawić, że odbiorca nie powinien wątpliwości, po czyjej stronie należy stanąć⁹⁰⁹. Warto podkreślić też proces tworzenia rzeczywistości, który odbywał się na kartach preambuły. Prawodawca nie tylko w sposób życzeniowy opisywał okoliczności towarzyszące uchwalaniu ustawy zasadniczej,

⁹⁰⁸ Jak zauważa Adam Szymaniak: „Paradygmatem wpisanym w logikę socjalistycznej konstytucji były mniej lub bardziej widoczne sprzeczności i karkołomne konstrukcje prawne zabraniające wykorzystywania podstawowych swobód dla celów «niesocjalistycznych»”. A. Szymaniak, *Prawa obywatelskie w konstytucjach z 1952 r. i 1997 r. Analiza porównawcza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1967, z. 3, s. 33.

⁹⁰⁹ A. Gwiżdż, *Wstęp do konstytucji (preambuła)* [w:] *Charakter i struktura norm Konstytucji*, pod red. J. Trzcieskiego, Warszawa 1997, s. 171.

ale także modyfikował wydarzenia z przeszłości w taki sposób, by odpowiadały jego wizji rzeczywistości⁹¹⁰.

Chcąc dokonać hierarchizacji wartości na gruncie analizowanej preambuły, pamiętać należy o charakterystycznym dla prawodawcy PRL podziale na wartości rzeczywiste oraz deklarowane. Pierwsza gromadziła te z nich, które znajdowały odzwierciedlenie w działaniach prawodawcy, druga te, które funkcjonowały tylko na papierze. Niewątpliwie prawodawca najbardziej cenił *państwo ludowe*, które wraz z *władzą ludową* i *wielkimi ideami socjalizmu* stanowiły dla niego wartość najwyższą. Pamiętać należy, że władza ludowa funkcjonowała dzięki dwukrotnie wymienianemu w preambule *Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich*. Wysoko nadawca cenił też ideowy dokument *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, jak również polski i międzynarodowy *ruch robotniczy*. W dalszej mierze wymienić należy te wartości, które gwarantowały utrzymanie wcześniejszych, a zatem są to: *walka*, *klasa robotnicza* oraz podporządkowany jej *polski lud pracujący*, jak również *sojusz robotniczo-chłopski*. Na dole hierarchii znajdują się takie wartości jak: *ofiarność*, *twórczość*, *patriotyzm*, *przyjaźń*, *współpraca*, *braterstwo* czy *pokój*. Wydaje się natomiast, że republikańska forma rządów, jak również zapewnienie *niepodległości* i *suwerenności narodowi polskiemu* plasować się będą wśród wartości deklarowanych w obliczu stania w jawnej sprzeczności z innymi, wielokrotnie powtarzanymi przez prawodawcę doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wartościami, takimi choćby jak utrzymanie *władzy ludowej* czy *kierownicza rola klasy robotniczej*⁹¹¹.

Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej

Milicja Obywatelska, działając w ramach służby bezpieczeństwa publicznego, jest powołana do ochrony ludowego porządku prawnego, opartego na zasadach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Milicja Obywatelska strzeże porządku i ładu wewnętrznego, prowadzi nieubłaganą walkę z wszelką działalnością godzącą w ustalony wolą ludu pracującego porządek prawny, ochrania własność społeczną, strzeże bezpieczeństwa, spokoju i mienia obywateli.

⁹¹⁰ Cof. E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych* [w:] *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, pod red. U. Sokólskiej, Białystok 2011, s. 144–146.

⁹¹¹ *Vide*: W. Kosmalska, *Założenia aksjologiczne prawodawców XX-lecia międzywojennego, czasów PRL oraz wolnej Polski w świetle ustaw zasadniczych z 1921 r., 1952 r. i 1997 r. Analiza prawna i językowa* [w:] *Dialogi i monologi*, pod red. P. Meggera, M. Miłoś, A. Orzechowicz, Warszawa 2022, s. 83–96.

Kolejna z preambuł zbudowana została z następujących wypowiedzeń składowych:

- (1) Milicja Obywatelska jest powołana do ochrony ludowego porządku prawnego, opartego na zasadach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- (2) Działając w ramach służby bezpieczeństwa publicznego.
- (3) Milicja Obywatelska strzeże porządku i ładu wewnętrznego.
- (4) (Milicja Obywatelska) prowadzi nieubłaganą walkę z wszelką działalnością godzącą w ustalony wolą ludu pracującego porządek prawny.
- (5) (Milicja Obywatelska) ochrania własność społeczną.
- (6) (Milicja Obywatelska) strzeże bezpieczeństwa, spokoju i mienia obywateli.

Pierwsze z wypowiedzeń posiada szyk neutralny SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y)$ – *x jest powołana do y*. Powołać oznacza przy tym ‘wyznaczyć kogoś do pełnienia jakiejś funkcji lub do objęcia stanowiska’ [SJP PWN]. Predykat nie wprowadza wartościowania, zależne jest ono od wypełnienia pustych miejsc argumentami. Pierwszym z nich jest *Milicja Obywatelska*. Wykorzystanie przydawki przymiotnej wyróżniającej wskazuje na cechę gatunkową, która weszła w skład nazwy własnej, o czym świadczy zapis wielkimi literami. Drugim argumentem jest *ochrona*, czyli ‘zabezpieczenie przed czymś niekorzystnym, złym lub niebezpiecznym’ [SJP PWN]. Wprowadza on wartościowanie pozytywne. Milicja Obywatelska ma więc chronić „ludowy porządek prawny”. W analizowanym sformułowaniu kluczowa jest przydawka przymiotna charakteryzująca *ludowy*, wskazuje ona bowiem, że Milicja nie ma chronić jakiegokolwiek porządku prawnego, ale tylko ten, który jest *ludowy*. Miarą ważności jest zatem *ludowość*, czyli fakt przynależności do państwa ludowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Interpretację tę potwierdza fakt, iż wspomniany porządek prawny opierał się na zasadach Konstytucji PRL. Imiesłowy równoważnik zdania stanowiący wtrącenie do wypowiedzenia (1) informuje, iż Milicja Obywatelska działa „w ramach służby bezpieczeństwa publicznego”. Rzeczownik *służba* podobnie jak *powołanie* budzi pozytywne skojarzenia, gdyż implikuje przekonanie o prowadzeniu aktywności *pro publico bono*, która wynika z wewnętrznej potrzeby działającego. Przydawka przymiotna wyróżniająca *publicznego* sugeruje natomiast, iż prawodawca odwoływał się do obszaru działalności państwa, jakim jest bezpieczeństwo publiczne.

Kolejne wypowiedzenia składające się na drugi akapit analizowanej preambuły informują o zadaniach Milicji Obywatelskiej. Wszystkie one posiadają szyk neutralny SVO/(S)VO i zbudowane zostały wg schematu predykatów dwuargumentowych $f(x, y)$ – x strzeże y / x prowadzi walkę z y / x ochrania y . Czasownik *strzec* oznacza przy tym ‘chronić kogoś lub coś przed niebezpieczeństwem’ [SJP PWN], *ochraniać* natomiast – ‘zabezpieczyć lub ustrzec kogoś lub coś przed czymś złym, niekorzystnym lub niebezpiecznym’ [SJP PWN]. Oba predykaty wprowadzają wartościowanie pozytywne, w związku z czym działania Milicji Obywatelskiej są przez prawodawcę oceniane dodatnio. Na podstawie wcześniej przeprowadzonej analizy językowej stwierdzić trzeba, że pozytywne wartościowanie zwrotu *prować walkę* wynika ze znaku wartości pojęcia *walka* w systemie aksjologicznym prawodawcy PRL. Milicja Obywatelska prowadzi („nieubłaganą”!) walkę „z wszelką działalnością godzącą w ustalony wolę ludu pracującego porządek prawny”. Po raz kolejny porządek prawny jest chroniony ze względu na *ludowy* charakter, prawodawca podkreśla bowiem, że był on ustalony „wolę ludu pracującego”, a ten, jak zostało już wielokrotnie wskazane, w oczach prawodawcy uosabia wartości pozytywne. Innymi zjawiskami wartymi zapewnienia im bezpieczeństwa są „porządek i ład wewnętrzny”, „własność społeczna” oraz „bezpieczeństwo, spokój i mienie obywateli”. Prawodawca w sposób bezpośredni wymienił wartości dla niego ważne.

Chcąc dokonać hierarchizacji wartości wymienionych w analizowanej preambule, uznać należy, że najwyższą z nich stanowi dla prawodawcy PRL *państwo ludowe*. Ochrona *ludowego porządku* prawnego ustalonego na zasadach *ludowej ustawy* zasadniczej wysuwa się bowiem na pierwszy plan. *Porządek prawny* reprezentuje wartość sam w sobie dopiero w drugiej kolejności. U dołu hierarchii znajdują się pozostałe zjawiska warte ochrony, czyli: *porządek i ład wewnętrzny*, *własność społeczna*, *bezpieczeństwo*, *spokój i mienie obywateli*.

**Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1954 r. zmieniające zasady
wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”**

W celu ujednolicenia zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” oraz stworzenia lepszych warunków podnoszenia wydajności pracy i kwalifikacji pracowników na podstawie art. 2 dekretu z dnia 21 kwietnia 1954 r. o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych (Dz. U. Nr 16, poz. 59) oraz art. 26 i 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. z 1948 r. Nr 43, poz. 312) zarządza się, co następuje:

Analizowana preambuła składa się z następujących wypowiedzeń składowych:

- (1) W celu ujednolicenia zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” oraz stworzenia lepszych warunków podnoszenia wydajności pracy i kwalifikacji pracowników na podstawie art. 2 dekretu z dnia 21 kwietnia 1954 r. o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych (Dz. U. Nr 16, poz. 59) oraz art. 26 i 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. z 1948 r. Nr 43, poz. 312) zarządza się.
- (2) Co następuje.

Zdanie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *zarządza się x*. Należy przypomnieć, że *zarządza* oznacza ‘wydać polecenie’ [SJP PWN], a forma ta była charakterystyczna dla preambuł rozporządzeń jako aktów wykonawczych w PRL. Analizowany predykat nie wprowadza wartościowania, jest ono zależne od argumentu, którego faktyczna treść – jak to miało miejsce i w innych aktach – została wyrażona po dwukropku kończącym drugie wypowiedzenie składowe „co następuje:”. W związku z tym uwagę w zakresie wartości oraz sposobów wartościowania należy skoncentrować na celach stanowienia nowego prawa oraz przyczynach podjętych przez prawodawcę działań. Wskazać należy, że wśród celów wymienia się „ujednolicenie zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa «Polskie Koleje Państwowe»”, jak również „stworzenie lepszych warunków podnoszenia wydajności pracy i kwalifikacji pracowników”. *Ujednolicić* oznacza ‘nadać jakimś rzeczom, działaniom jednolitą formę’ [SJP PWN] i w kontekście zasad wynagradzania pracowników przyjmuje pozytywne wartościowanie. Intencją prawodawcy nie jest jednak wprowadzenie równości, a stworzenie spójnego systemu wynagradzania. Pozytywnie wartościowany jest też drugi z celów, bowiem „warunki podnoszenia wydajności pracy i kwalifikacji pracowników” mają być *lepsze*. Użycie przydawki przymiotnej charakteryzującej w stopniu wyższym sygnalizuje poprawę dotychczasowego stanu. Tym samym wartość dla prawodawcy stanowi praca i jej wydajność (zwraca uwagę zastosowanie charakterystycznej dla okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej metafory podnoszenia, dźwigania, budowania), jak również kwalifikacje pracowników.

Podanie podstawy prawnej prowadzi do wniosku, że ważne dla prawodawcy było legitymizowanie swoich działań, pokazywanie umocowania prawnego.

Reasumując rozważania dotyczące preambuły Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1954 r. zmieniające zasady wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, wskazać należy, że na jej gruncie jako równoważne wartości dla prawodawcy jawią się *praca* i jej *wydajność*, *kwalifikacje pracowników* oraz *spójny system ich wynagradzania*.

Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki.

Oświata i wychowanie stanowią jedną z podstawowych dźwigni socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. System kształcenia i wychowania ma na celu przygotowanie kwalifikowanych pracowników gospodarki i kultury narodowej, świadomych budowniczych socjalizmu. Rozwój systemu oświaty i wychowania zapewnia każdemu obywatelowi zdobycie wykształcenia podstawowego oraz dostępność wszystkich szczebli i kierunków kształcenia w zależności od zainteresowań i uzdolnień. Dostosowany do tych zadań ustrój szkolny oraz charakter nauczania i wychowania ustala niniejsza ustawa.

Kolejna z preambuł zbudowana została z następującego szeregu wypowiedzeń pojedynczych oraz składowych:

- (1) Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki.
- (2) Oświata i wychowanie stanowią jedną z podstawowych dźwigni socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- (3) System kształcenia i wychowania ma na celu przygotowanie kwalifikowanych pracowników gospodarki i kultury narodowej, świadomych budowniczych socjalizmu.
- (4) Rozwój systemu oświaty i wychowania zapewnia każdemu obywatelowi zdobycie wykształcenia podstawowego
- (5) (Rozwój systemu oświaty i wychowania zapewnia) dostępność wszystkich szczebli i kierunków kształcenia w zależności od zainteresowań i uzdolnień.
- (6) Dostosowany do tych zadań ustrój szkolny oraz charakter nauczania i wychowania ustala niniejsza ustawa.

Pierwsze z wypowiedzeń posiada neutralny szyk SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y)$: x *ma prawo (do)* y . Zwrot *mieć prawo* oznacza ‘mieć określonego rodzaju możliwość, która przysługuje komuś zgodnie

z obowiązującymi przepisami lub regułami przyjętymi w jakiejś społeczności lub wynika z następstwa zdarzeń' [WSJP PAN], w ten sposób prawodawca podkreśla możliwość wyboru. Podmiotem posiadającym prawo są „obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Zastosowana przydawka dzierżawcza podkreśla, że istotna jest przynależność. Prawa nie posiadali więc wszyscy obywatele, a tylko obywatele PRL. Tym samym zauważyć trzeba, że prawodawca, dając im prawo, zaznacza ich podmiotowość. Uznać należy, iż predykat wprowadza wartościowanie pozytywne. Także drugi z argumentów jawi się jako coś ważnego, wartościowego, ocenianego dodatnio. Tak, jak funkcjonuje prawo do życia, do prywatności czy do godnej śmierci, tak prawodawca doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantował obywatelom polskim prawo do nauki.

Drugie z wypowiedzeń także posiada szyk neutralny i zbudowane zostało z predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ stanowi } y$. *Stanowić* w analizowanym kontekście oznacza ‘tworzyć coś, składać się na coś, być czymś’ [SJP PWN], jak również ‘być czynnikiem decydującym’ [SJP PWN]. Predykat ten wprowadza wartościowanie zależne od wypełnienia pustych miejsc argumentami. „Oświata i wychowanie” jawią się zatem jako kluczowe elementy przyczyniające się do socjalistycznego rozwoju PRL. Znamienne jest użycie przez prawodawcę metafory dźwigni jako „czynnika stanowiącego podstawę rozwoju czegoś”. Jest ona bowiem charakterystycznym elementem nowomowy. Warto także zwrócić uwagę na zastosowanie przez prawodawcę przydawek. Pierwsza z nich „socjalistycznego rozwoju” jest przydawką przymiotną wyróżniającą o szyku przydawki charakteryzującej. W ten sposób podkreślone zostało znaczenie socjalizmu oraz odróżniono rozwój socjalistyczny od kapitalistycznego. Druga stanowi przydawkę przymiotną charakteryzującą „podstawowych dźwigni” i jej zadaniem jest określenie stopnia istotności (podstawowy, czyli jeden z najważniejszych). Ostatnia ma na celu dokonanie identyfikacji – „rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Wskazana przydawka dopełniaczowa wyróżniająca informuje, że ważny jest rozwój państwa, a nie rozwój sam w sobie.

Wypowiedzenie (3) także posiada szyk neutralny. Jego podstawą jest predykat dwuargumentowy $f(x, y): x \text{ ma na celu } y$. *Mieć na celu* oznacza ‘dążyć do czegoś’ [SJP PWN]. Uznać należy, że to, do czego się dąży, wartościowane jest pozytywnie. W analizowanej preambule jest to „przygotowanie pracowników, budowniczych socjalizmu”. W dalszej kolejności zauważyć trzeba, że także to, co jest budowane, uznaje się za dobre. Pozytywnie jest zatem wartościowany także socjalizm. Warto także

przyjrzeć się licznym przydawkom określającym *pracowników* oraz *budowniczych*. Pracownicy zostali scharakteryzowani w dwojaki sposób. Pierwsza z przydawek jest przydawką wyróżniającą o szyku przydawki charakteryzującej „kwalifikowanych pracowników”. W ten sposób prawodawca podkreślił znaczenie kwalifikacji. Druga przydawka jest przydawką dopełniaczową wyróżniającą „pracowników gospodarki i kultury”, która wskazuje, że istotne jest przeznaczenie pracowników. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż kultura jest *narodowa*. Zastosowanie przydawki przymiotnej wyróżniającej sugeruje, że „narodowość” jest stałą cechą kultury. Dla prawodawcy ważne jest to, iż jest ona narodowa, państwowa, socjalistyczna. Budowniczowie natomiast mają być *świadomi*. Prawodawca wykorzystał przydawkę przymiotną charakteryzującą, aby podkreślić, że ważne jest posiadanie przez budowniczych świadomości ustroju socjalistycznego.

Wypowiedzenia (4) i (5) stanowią wypowiedzenia składowe tworzące jedno zdanie złożone. Ich szyk kształtuje się następująco: SV'OV''O + (S)VO. Rozbicie toku składniowego stanowi formę zintelektualizowania wypowiedzi, paradoksalnie jednak zabieg ten sprzyja spójności tekstu. Wypowiedzenia zbudowane zostały na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z) - x \text{ zapewnia } y \text{ z } b\acute{a}d\acute{z} \text{ te\acute{z} alternatywnie: } x \text{ zapewnia } y, \text{ że } z$. *Zapewniać* oznacza ‘oświadczyć komuś, że coś jest lub będzie na pewno’ [SJP PWN], jak również ‘sprawić, że coś się stanie lub ktoś uzyska coś’ [SJP PWN]. Wartościowanie zależne jest od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami. W analizowanym przypadku zapewnia się „zdobycie wykształcenia” oraz „dostępność szczebli i kierunków kształcenia”. *Zdobywanie* znaczy tyle, co ‘pozyskanie czegoś, o co się zabiegało’ [SJP PWN] oraz ‘osiągnięcie czegoś wartościowego’ [SJP PWN], wprowadza zatem wartościowanie pozytywne. *Dostępność* natomiast rozumiana jest jako ‘możliwość dojścia bez przeszkód’ [SJP PWN], jak również ‘brak trudności w zdobywaniu’ [SJP PWN] i także wprowadza ona wartościowanie dodatnie.

Warto zauważyć, iż adresatem działań jest „każdy obywatel”. Teoretycznie intencją prawodawcy mogłoby być poinformowanie o równości. W istocie jednak dostępność kierunków kształcenia zależna jest od zainteresowań i uzdolnień. Prawodawca stworzył więc sytuację nierówności w równości. Ponadto umieszczenie *uzdolnień* na końcu zdania wskazuje na ich istotność dla nadawcy, na miejsce to w szyku wypowiedzenia naturalnie zwraca uwagę adresat. W tym jednak przypadku słowo to różnicuje, zatem niweczy przekonanie, że jeśli coś jest zapewniane „każdemu

obywatelowi”, to oznacza, że istnieje równość. Tym samym prawodawca podkreśla różne uczestniczenie poszczególnych obywateli w procesie rozwoju socjalizmu i budowania PRL. Dodatkowo, wielki kwantyfikikator *każdemu* często służył manipulacji. Podobnie, jak w przypadku przydawki przymiotnej charakteryzującej wszystkich w wyrażeniu „wszystkich szczebli i kierunków kształcenia”. Na koniec warto przyrzeć się określeniom podmiotu, który miał opisywany stan zapewnić – „rozwój systemu oświaty i wychowania”. Pierwsza z przydawek zawarta w analizowanym ustępie wskazuje, co się rozwija, ale też, co ma się nadal rozwijać. Druga natomiast, zawierająca przydawki dopełniaczowe wyróżniające, wskazuje na rodzaj systemu.

Ostatnie już wypowiedzenie tej preambuły posiada szyk przestawny OVS. Zwraca uwagę fakt, że pierwsza część zdania jest znana (odwołanie do systemu, o którym prawodawca wspominał we wcześniejszym wypowiedzeniu), druga natomiast stanowi *novum*. Uznać trzeba, że zadania ustroju szkolnego są znane, nowość to poinformowanie, że będą one ustalone w niniejszej ustawie. Tym samym prawodawca podkreśla, że ustawa ma moc sprawczą. Umieszczenie wyrazu *ustawa* przed samą kropką sygnalizuje jego ważność.

W centrum konstrukcji analizowanego wypowiedzenia znajduje się predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x \text{ ustala } y \text{ bądź też alternatywnie: } x \text{ ustala, że } y$. Czasownik *ustalić* oznacza ‘zdecydować o ostatecznej formie, postaci lub przebiegu czegoś’ [SJP PWN], jak również ‘uczynić niezmiennym’ [SJP PWN], a jego wartościowanie jest zależne od argumentów. W analizowanym wypadku *ustawa* ustala „ustrój oraz charakter”. Jest to informacja neutralna. Dopiero przydawki wprowadzają nacechowanie. Po pierwsze, ustrój oraz charakter mają być „dostosowane do tych zadań”. *Dostosowany* oznacza ‘zmieniony tak, by pasował do czegoś’ [SJP PWN], wprowadzone więc zostaje wartościowanie pozytywne, które wzmocnione zostaje przez zastosowanie wyrażenia argumentowego identyfikującego „tych zadań”. W ten sposób prawodawca nawiązuje do wcześniejszych treści zawartych w preambule – zadaniami były bowiem rozwój PRL, budowanie socjalizmu czy kształcenie pracowników. Wszystkie te zjawiska oceniane były *in plus*. Warto także zwrócić uwagę na przydawkę charakteryzującą ustawę – jest ona bowiem *niniejsza*. Prawodawca zastosował przydawkę przymiotną wyróżniającą o szyku przydawki charakteryzującej. W ten sposób zwrócił uwagę adresata na konkretny akt prawa.

Reasumując rozważania dotyczące preambuły Ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania, podkreślić należy, że wśród wartości najistotniejszych dla prawodawcy znalazły się: *Polska Rzeczpospolita Ludowa* oraz *socjalizm*. Na nieco niższym szczeblu umieścić należy *rozwój socjalizmu/państwa* czy *obywatela*. Jeszcze niżej znalazły się takie wartości jak: *praca, obywatel, gospodarka* i *kultura narodowa*. Środkiem do osiągnięcia celu były dostępność kształcenia oraz system oświaty i wychowania⁹¹².

Dekret z dnia 20 lipca 1961 r. o amnestii

Z okazji dwudziestolecia Polski Ludowej stanowi się, co następuje:

Kolejna z preambuł składa się z zaledwie dwóch bardzo krótkich wypowiedzeń składowych:

- (1) Z okazji dwudziestolecia Polski Ludowej stanowi się.
- (2) Co następuje.

Wypowiedzenie złożone zostało zbudowane na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się x*. Zarówno jednak sam predykat, jak i argument nie wprowadzają żadnego wartościowania. Jako przyczynę stanowienia prawa prawodawca wskazuje dwudziestolecie Polski Ludowej. *Państwo* oraz jego *trwałość* stanowią jedyne wartości wyrażane przez analizowany tekst.

Rozporządzenie z dnia 14 marca 1969 r. w sprawie uproszczenia trybu działalności naczelnych i centralnych organów administracji

W celu uproszczenia i usprawnienia działalności naczelnych i centralnych organów administracji Rada Ministrów zarządza, co następuje:

Następna preambuła zbudowana została także z dwóch wypowiedzeń składowych:

⁹¹² *Vide*: W. Kosmalska, *Gdzie są dzieci? Analiza ustaw o szkolnictwie z lat 1918–2018*, „Paidia i Literatura”, 2022, nr 4, s. 1–19.

- (1) W celu uproszczenia i usprawnienia działalności naczelnych i centralnych organów administracji Rada Ministrów zarządza.
- (2) Co następuje.

Wypowiedzenie złożone zbudowane zostało w oparciu o schemat predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ zarządza } y$. Jak już zostało wskazane, *zarządzać* znaczy ‘wydać polecenie’ [SJP PWN]. Jest to predykat charakterystyczny dla preambuł rozporządzeń z PRL, jednak sam nie wprowadza żadnego wartościowania. Nie czyni tego także wypowiedzenie „co następuje”, gdyż faktyczna treść zarządzenia pozostaje zawarta w części artykułowanej aktu prawa. Pierwszy z argumentów – Rada Ministrów jako organ państwa ludowego wartościowana jest dodatnio. Warto jednak przyjrzeć się celom stanowienia prawa, by zbudować szerszą perspektywę wartości ważnych dla prawodawcy. Wśród celów wymienia on bowiem „uproszczenie” oraz „usprawnienie działalności naczelnych i centralnych organów administracji”. *Uprościć* oznacza ‘uczynić coś mniej skomplikowanym’ [SJP PWN], *usprawnić* natomiast ‘spowodować, żeby jakieś działania, procesy lub urządzenia stały się wydajniejsze lub skuteczniejsze’ [SJP PWN]. Co do zasady oba rzeczowniki odczasownikowe wprowadzają wartościowanie pozytywne. Procesom tym ma zostać poddana „działalność naczelnych i centralnych organów administracji”.

Na podstawie dotychczasowych analiz uznać trzeba, że *naczelne i centralne organy administracji* stanowią dla prawodawcy wartość pozytywną, gdyż reprezentują one władzę ludową. Nie wiadomo jednak, w jakim celu ich działalność ma zostać uproszczona i usprawniona. Prawdopodobną intencją prawodawcy było dostosowanie jej do potrzeb obywateli. Być może jednak prawodawca chciał po prostu ułatwić pracę organom władzy ludowej. Niewątpliwie na gruncie analizowanej preambuły wartość stanowią same naczelne i centralne *organy administracji*, jak również *Rada Ministrów*.

Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. Prawo lokalowe

W dążeniu do dalszej poprawy w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ludności, w szczególności przez stopniową realizację w miarę rozwoju gospodarki socjalistycznej prawa każdej rodziny do samodzielnego mieszkania, stabilizację uprawnień do mieszkania oraz wyzwalanie inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego i utrzymanie istniejących zasobów w należyтым stanie – uchwala się niniejszą ustawę.

Preambuła Ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. Prawo lokalowe składa się z jednego wypowiedzenia pojedynczego:

(1) W dążeniu do dalszej poprawy w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ludności, w szczególności przez stopniową realizację w miarę rozwoju gospodarki socjalistycznej prawa każdej rodziny do samodzielnego mieszkania, stabilizację uprawnień do mieszkania oraz wyzwalanie inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego i utrzymanie istniejących zasobów w należytym stanie – uchwala się niniejszą ustawę.

Centrum zacytowanego wypowiedzenia stanowi predykat jednoargumentowy $f(x)$ – *uchwala się x*. *Uchwalać* oznacza ‘postanawiać coś w wyniku narady kompetentnego zgromadzenia’ [SJP PWN]. Zarówno predykat, jak i argument *ustawa* nie wprowadzają wartościowania. Zaznaczyć przy tym należy, że proces uchwalania nie dotyczy jakiegokolwiek ustawy, ale *niniejszej*. Umieszczenie jej na końcu wypowiedzenia zwraca uwagę odbiorcy, dodatkowo przydawka przymiotna charakteryzująca podkreśla ważność tej konkretnej ustawy. Kluczowe dla odtworzenia systemu aksjologicznego prawodawcy wynikającego z analizowanej preambuły jest zwrócenie uwagi na cele związane z uchwalaniem ustawy. Prawodawca wskazuje zatem, iż celem jest „dalsza poprawa w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ludności”. *Poprawa* oznacza ‘zmianę stanu czegoś na lepsze’ [SJP PWN], czyli wprowadza wartościowanie pozytywne. Za pomocą przydawki przymiotnej charakteryzującej *dalsza* prawodawca informuje, iż proces *poprawy* jest już rozpoczęty, a obecnie następuje jego kontynuacja. Warto zwrócić uwagę na niespotykaną konstrukcję zastosowaną przez prawodawcę, co do zasady może bowiem następować poprawa *czegoś*, a nie poprawa *w czymś*. Niewątpliwie jednak wartościowane pozytywnie jest „zaspokajanie potrzeb”. Potrzeby te są *mieszkaniowe* i *ludności*. Wykorzystanie przydawek wyróżniających informuje z jednej strony o obszarze wspomnianych potrzeb, z drugiej wskazuje, czyje one są. W analizowanej preambule występuje rzadka sytuacja, kiedy prawodawca mówi o *ludności* jako o ogóle, a nie o „polskim ludzie pracującym” czy „najszerzych masach pracujących”. Być może intencją było wskazanie na powszechność potrzeb mieszkaniowych oraz równe traktowanie wszystkich ludzi przez władzę ludową w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przedstawiony cel ma być osiągnięty „przez stopniową realizację w miarę rozwoju gospodarki socjalistycznej prawa każdej rodziny do samodzielnego mieszkania, stabilizację uprawnień do mieszkania oraz wyzwalanie inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego i utrzymanie istniejących zasobów w należyтым stanie”. Warto zwrócić uwagę, iż prawodawca przyznał każdej rodzinie prawo do samodzielnego mieszkania. Użycie wielkiego kwantyfikatora podkreśla równość wszystkich rodzin w PRL. Skoro posiadają one prawo do mieszkania, wnioskować można, że mieszkanie jest oceniane przez prawodawcę *in plus*, a jego ważną cechą jest *samodzielność*, czyli przynależność tylko do jednej rodziny. Równość i powszechność prawa zachwiana jednak zostaje przez liczne obwarowania w postaci „stopniowej realizacji (prawa)”, która odbywać się będzie „w miarę rozwoju gospodarki socjalistycznej”. Prymarną wartością jest zatem dla prawodawcy gospodarka socjalistyczna, której stan może wpływać na realizację uprawnień obywateli.

Pośród innych dróg do osiągnięcia wskazanego celu prawodawca wymienił „stabilizację uprawnień do mieszkania oraz wyzwalanie inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego i utrzymanie istniejących zasobów w należyтым stanie”. Niewątpliwie *stabilizacja*, czyli ‘stan trwałości i równowagi w przebiegu jakichś procesów, w jakiejś dziedzinie życia lub w czymś życiu’ [SJP PWN], w zakresie ocenianego dodatnio prawa do mieszkania umacnia wartościowanie pozytywne. Podobnie jest z *utrzymaniem*, czyli ‘zachowaniem w stanie niezmienionym, należyтым’ [SJP PWN] istniejących mieszkań. Zwraca natomiast uwagę ostatni ze sposobów: „wyzwalanie inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego”. Przytoczone sformułowanie jest bowiem przykładem nowomowy i wprowadza wartościowanie pozytywne – prawodawca ceni nie tylko „budownictwo mieszkaniowe”, ale także działania inicjowane w tym zakresie przez społeczeństwo oraz będące inspirowane przez władzę ludową.

Tym samym uznać należy, że w analizowanym tekście najwyższą wartość stanowi dla prawodawcy *gospodarka socjalistyczna*, od rozwoju której zależy realizowanie praw ludności. Ważne są jej *potrzeby mieszkaniowe*, które zapewnione zostały prawem każdej rodziny do samodzielnego mieszkania. Prawodawca ceni istniejące *zasoby lokalowe* oraz *inicjatywę społeczną* w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Z pewnością natomiast wartości nie przedstawia dla prawodawcy PRL *równość*.

Dekret z dnia 7 lutego 1974 r. o ustanowieniu Medalu 30-lecia Polski Ludowej

W celu uczczenia trzydziestej rocznicy powstania Polski Ludowej i dając wyraz uznaniu dla wkładu ludzi pracy w budownictwo socjalistyczne i rozwój społeczno-gospodarczy kraju stanowi się, co następuje:

Kolejna z preambuł zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, w skład którego wchodzi następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) W celu uczczenia trzydziestej rocznicy powstania Polski Ludowej stanowi się.
- (2) Dając wyraz uznaniu dla wkładu ludzi pracy w budownictwo socjalistyczne i rozwój społeczno-gospodarczy kraju.
- (3) Co następuje.

Predykatem, wokół którego zbudowane zostało wypowiedzenie główne, jest predykat jednoargumentowy $f(x)$ – *stanowi się* x . Jak już zostało wielokrotnie wskazane sam predykat wraz z towarzyszącym mu argumentem stanowiącym wypowiedzenie (3) „co następuje” nie wprowadza żadnego wartościowania. Z tego powodu po raz kolejny należy przyrzeć się celom, przyczynom czy okolicznościom stanowienia nowego prawa. Prawodawca wskazuje, że celem jest „uczczenie trzydziestej rocznicy powstania Polski Ludowej”. *Uczcić* oznacza ‘oddać komuś należną cześć, hołd, okazać szacunek, uznanie’ [SJP PWN], jak również ‘uświetnić coś w jakiś sposób, uroczyście obejść’ [SJP PWN]. Wskazany rzeczownik odczasownikowy wprowadza więc wartościowanie pozytywne. Prawodawca niewątpliwie ceni to, co chce uczcić. W analizowanym wypadku uczczenia wymaga „trzydziesta rocznica powstania Polski Ludowej”, wartość stanowi zatem dla prawodawcy Polska Rzeczpospolita Ludowa, jak również jej trwałość.

Jednocześnie prawo jest stanowione, „dając wyraz uznaniu dla wkładu ludzi pracy w budownictwo socjalistyczne i rozwój społeczno-gospodarczy kraju”. *Dać wyraz* oznacza ‘uzewnętrznic swoimi słowami lub zachowaniem własne uczucie, swoje stanowisko w jakiejś sprawie lub własny pogląd na coś’ [WSJP PAN]. Prawodawca wyraża więc *uznanie*, czyli ‘szacunek’ [SJP PWN]. Niewątpliwie wartościuje pozytywnie to, czemu „daje wyraz uznania”, a w związku z tym pozytywną ocenę prawodawcy zyskuje „wkład ludzi pracy w budownictwo socjalistyczne i rozwój społeczno-gospodarczy kraju”. Po raz kolejny nadawca odwołuje się do metafory

budowania, czyli tworzenia, wznoszenia, umacniania. Jako wartość nadrzędna jawi się *socjalizm* oraz *państwo*. Wkład ludzi pracy jest ważny, ponieważ dotyczy budowania socjalizmu oraz rozwoju społeczno-gospodarczego państwa ludowego, tym samym uznać trzeba, że poniżej wartości takich jak: *Polska Ludowa*, *socjalizm* oraz ich *trwałość*, prawodawca umieszcza *rozwój społeczno-gospodarczy państwa*, jak również *budowanie socjalizmu i ludzi pracy*.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Częstochowie

W uznaniu potrzeb prężnie rozwijającego się regionu częstochowskiego, w celu pogłębienia przeobrażeń społeczno-ekonomicznych oraz dalszego podniesienia poziomu oświaty i kultury w środowisku bogatym w tradycje walk o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną – Rada Ministrów, na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1969 r. Nr 4, poz. 31) zarządza, co następuje:

Powyższa preambuła składa się z jednego wypowiedzenia złożonego, w skład którego wchodzi dwa wypowiedzenia składowe:

- (1) W uznaniu potrzeb prężnie rozwijającego się regionu częstochowskiego, w celu pogłębienia przeobrażeń społeczno-ekonomicznych oraz dalszego podniesienia poziomu oświaty i kultury w środowisku bogatym w tradycje walk o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną – Rada Ministrów, na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1969 r. Nr 4, poz. 31) zarządza.
- (2) Co następuje:

Zdanie główne zostało zbudowane na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ zarządza } y$. Jak już zostało wielokrotnie wskazane, sam predykat wraz z argumentem stanowiącym wypowiedzenie (2) „co następuje” nie wprowadza żadnego wartościowania. Pozytywnie jest natomiast oceniana Rada Ministrów jako podmiot, który odpowiada za wprowadzanie nowego prawa do systemu prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po raz kolejny, aby uzyskać więcej informacji na temat wartości ważnych dla prawodawcy, należy przeanalizować cele, przyczyny oraz okoliczności stanowienia prawa. Zauważyć trzeba, że prawodawca, czyniąc zadość wymaganiom stawianym przez *Zasady techniki prawodawczej* z 1962 r., umieścił we wstępie do rozporządzenia podstawę prawną.

Rada Ministrów zarządza „w uznaniu potrzeb prężnie rozwijającego się regionu częstochowskiego, w celu pogłębienia przeobrażeń społeczno-ekonomicznych oraz dalszego podniesienia poziomu oświaty i kultury w środowisku bogatym w tradycje walk o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną”. Przyczyną wprowadzania nowego aktu prawa jest zatem szacunek dla potrzeb regionu częstochowskiego jako części państwa polskiego. Region ten wartościowany jest pozytywnie – prawodawca nie tylko darzy go uznaniem, ale także zauważa, iż region „prężnie” się rozwija. Co do zasady rozwój wartościowany jest dodatnio, natomiast opatrzenie go określeniem *prężnie* oznaczającym ‘w sposób odznaczający się lekkością i dynamicznością’ [SJP PWN], jak również ‘rozwijający się energicznie’ [SJP PWN] wzmacnia jego pozytywny wydźwięk. Celem podejmowanych przez Radę Ministrów działań jest natomiast „pogłębienie przeobrażeń społeczno-ekonomicznych” oraz „dalsze podnoszenie poziomu oświaty i kultury w środowisku bogatym w tradycje walk o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną”. *Pogłębić* w analizowanym tekście oznacza ‘uczynić coś bardziej dokładnym, gruntownym’ [SJP PWN], co do zasady wskazany rzeczownik odczasownikowy *pogłębienie* wprowadza więc wartościowanie pozytywne. Dodatnio prawodawca ocenia zatem to, co ma być pogłębiane, czyli „przeobrażenia społeczno-ekonomiczne”. Wartościowanie pozytywne wprowadza też drugi z celów, czyli „dalsze podnoszenie poziomu oświaty i kultury”. *Podnosić* oznacza w analizowanej preambule ‘uczynić coś lepszym’ [SJP PWN] i wprowadza wartościowanie pozytywne. Na uwagę zasługuje również fakt, iż proces podnoszenia jest kontynuowany, o czym świadczy użycie sformułowania „dalszego podniesienia”. Niewątpliwie dodatnio wartościowane przez prawodawcę jest to, co ulega podnoszeniu, czyli poziom oświaty i kultury. Dalszy ustęp analizowanego celu stanowienia nowego prawa odnosi się do wspomnianego już „regionu częstochowskiego”. Prawodawca określa go bowiem jako „środowisko bogate w tradycje walk o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną”. *Bogaty* oznacza ‘obfitujący w coś’ [SJP PWN]. Region częstochowski jest zatem ponownie wartościowany pozytywnie, ponieważ obfituje w oceniane *in plus* „tradycje walk o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną”. Trzy ostatnie sformułowania wprost nazywają wartości ważne dla prawodawcy. Warto podkreślić fakt, że po raz kolejny w preambule pojawia się walka jako zjawisko pozytywne, które – co stanowi *novum* – doczekało się własnych tradycji.

Analiza powyższej preambuły pozwala stwierdzić, że szczególnie ważne dla prawodawcy PRL okazało się *państwo ludowe*, jego *rozwój* i *organy*. Istotne dla prawodawcy było to, gdzie będą realizowane cele. Na drugim miejscu umieścić należy takie wartości jak *tradycja*, *wolność*, *postęp* i *sprawiedliwość społeczna*. Najniżej znajdują się natomiast *przeobrażenia społeczno-ekonomiczne* oraz *poziom oświaty i kultury*.

Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum

W celu pełniejszego urzeczywistniania demokracji socjalistycznej oraz rozszerzania form uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy, kierując się konstytucyjnym prawem obywateli do udziału w konsultacjach i referendum, a także mając na względzie obowiązek organów władzy i administracji państwowej opierania swojej działalności na świadomym i czynnym współdziałaniu obywateli, stanowi się, co następuje:

Kolejna preambuła składa się z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, w którym można wydzielić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) W celu pełniejszego urzeczywistniania demokracji socjalistycznej oraz rozszerzania form uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy stanowi się.
- (2) Kierując się konstytucyjnym prawem obywateli do udziału w konsultacjach i referendum.
- (3) Mając na względzie obowiązek organów władzy i administracji państwowej opierania swojej działalności na świadomym i czynnym współdziałaniu obywateli.
- (4) Co następuje.

Po raz kolejny tekst preambuły zorientowany został wokół predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się x*. Podobnie jak w innych omawianych już tekstach predykat ten wraz z argumentem w postaci wypowiedzenia (4) „co następuje” nie wprowadza żadnego wartościowania, w związku z czym przyjąć należy się celom, przyczynom oraz okolicznościom stanowienia aktu prawa.

Prawodawca wskazuje dwa cele: „pełniejsze urzeczywistnienie demokracji socjalistycznej” oraz „rozszerzanie form uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy”. Sformułowanie pierwszego z nich stanowi wzorcowy przykład nowomowy i wprowadza wartościowanie pozytywne. Prawodawca wysoko ocenia „demokrację socjalistyczną”, skoro jako cel wskazuje jej *urzeczywistnienie*, czyli ‘sprawienie,

że coś staje się rzeczywistością' [SJP PWN], określone przez przydawkę przymiotną charakteryzującą *pełniejsze*, która w stopniu równym wyrażałaby także wartościowanie pozytywne (zob. *pełny* – 'napelniony tak, że więcej się nie zmieści' [SJP PWN], 'zawierający dużo czegoś, obfitujący w coś' [SJP PWN], 'osiągający maksymalny zakres lub natężenie' [SJP PWN], 'taki, w którym niczego nie brakuje, który stanowi całość' [SJP PWN]). Drugi z celów także wprowadza wartościowanie pozytywne. Skoro prawodawca chce coś osiągnąć, z zasady przyjąć należy, iż ocenia pożądany stan rzeczy pozytywnie. Deklaruje on zatem, że ważny jest dla niego udział obywateli w sprawowaniu władzy.

Ponadto, prawodawca zaznacza, że kieruje się „konstytucyjnym prawem obywateli do udziału w konsultacjach i referendum”. Obywatel jako podmiot posiadający prawo jawi się jako wartość. Docenia też prawodawca udział obywateli w konsultacjach i referendum, czyli w formach sprawowania władzy. Nie bez znaczenia pozostaje przydawka przymiotna charakteryzująca w wyrażeniu „konstytucyjnym prawem”, wskazuje ona bowiem, iż uprawnienie obywateli wynika z zapisów najważniejszego aktu prawa w systemie PRL – konstytucji. Tym samym prawodawca informuje, że ustawa zasadnicza stanowi dla niego wartość.

Wskazać też należy, że w czasie stanowienia legislator miał na względzie „obowiązek organów władzy i administracji państwowej opierania swojej działalności na świadomym i czynnym współdziałaniu obywateli”. Nałożył więc przymus na organy władzy i administracji państwowej traktowania „świadomego i czynnego współdziałania obywateli” jako podstawy swojego działania. Obywatel stanowi zatem dla prawodawcy wartość szczególnie ważną. Wysoko ceni on również współdziałanie, które ma być *świadome*, czyli 'dobrze zorientowane w swojej dziedzinie i podejmujące przemyślane decyzje i działania' [SJP PWN], jak również 'zaplanowane, celowe' [SJP PWN], oraz *czynne*, czyli 'wypełnione działaniami, wydarzeniami' [SJP PWN], a także 'świadczące o skłonności do działania, aktywności' [SJP PWN]. Obie przydawki wprowadzają wartościowanie pozytywne.

Podsumowując analizę niniejszej preambuły, należy stwierdzić, że najwyższą wartość dla prawodawcy stanowi *demokracja socjalistyczna*. Ważny jest dla niego także *obywatel PRL* oraz jego *współudział w sprawowaniu władzy w państwie socjalistycznym*. Osobną wartość stanowią *Konstytucja PRL*, jak również *konsultacje i referendum*. U dołu hierarchii znajdują się *organy władzy i administracji państwowej*.

Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz spokoju, ładu i porządku publicznego, jak również mając na względzie zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, w związku z art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa stanowi, co następuje:

Preambuła dekretu wprowadzającego stan wojenny zbudowana została z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, w ramach którego można wyróżnić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli.
- (2) W celu stworzenia warunków skutecznej ochrony suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz spokoju, ładu i porządku publicznego w związku z art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa stanowi.
- (3) Mając na względzie zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego.
- (4) Co następuje.

Powyższa preambuła zbudowana została na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ stanowi } y$. Jak już wielokrotnie zostało wskazane, zarówno ten predykat, jak i argument wyrażony wypowiedzeniem (4) „co następuje” nie są nacechowane. Pozytywnie natomiast ocenia prawodawca Radę Państwa jako organ władzy ludowej, który wprowadza nowy akt prawa do systemu prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Istotne są dla niego również cele, przyczyny oraz okoliczności stanowienia nowego prawa. Jako cel wskazuje „stworzenie warunków skutecznej ochrony suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz spokoju, ładu i porządku publicznego”. To, co ma być chronione, niewątpliwie oceniane jest pozytywnie. Wartość reprezentuje zatem suwerenność i niepodległość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również spójność, ład i porządek publiczny. Warto zwrócić uwagę na przydawkę towarzyszącą rzeczownikowi *ochrona*, ma ona mianowicie być *skuteczna*, czyli ‘taka, której działalność przynosi efekty’ [SJP PWN]. Wzmocnione w ten sposób zostaje wartościowanie pozytywne. Co istotne, nadawca zdecydował się

podać podstawę prawną swoich działań, choć nie było to zjawisko wymagane ani powszechne w wypadku dekretów. Wydaje się jednak, iż wprowadzenie w Polsce stanu wojennego było czymś tak nieoczywistym, że według prawodawcy wymagało potwierdzenia słuszności podjętych działań przez odwołanie się do zapisów Konstytucji PRL.

Na uwagę zasługuje fakt, iż Rada Państwa stanowiła nowe prawo, „kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli”, a także „mając na względzie zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego”. Podobnie jak we wcześniej analizowanych preambułach to, co wymaga ochrony, oceniane jest przez prawodawcę wysoko. Wartości stanowią zatem zarówno państwo ludowe, jak i jego obywatele, ponieważ to ich interesom prawodawca zapewniał *wzmożoną*, czyli ‘odznaczającą się dużą intensywnością’ [SJP PWN], ochronę. Analogicznie uznać należy, że oceniane dodatnio są te zjawiska, które należy zabezpieczyć. Tym samym wartości dla prawodawcy doby PRL reprezentują władza, administracja państwowa oraz gospodarka narodowa, a ich sprawne funkcjonowanie chciał on utrzymać w dotychczasowym stanie.

Reasumując rozważania dotyczące preambuły Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, stwierdzić należy, iż najwyższą wartością dla prawodawcy okazało się być *państwo ludowe*. Ceni on zarówno jego *organy*, ich *sprawne działanie*, *niepodległość* i *suwerenność państwa*, jak również jego *gospodarkę*, a także *obywateli*. Ważne są dla niego również *Konstytucja PRL*, *ład*, *spokój* i *porządek publiczny*.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 listopada 1983 r. w sprawie zakładowych zespołów gospodarczych organizowanych w przedsiębiorstwach produkujących na rynek

W celu lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwach produkujących na rynek, na podstawie art. 86 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267), art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144) i art. 23 ust. 7 ustawy budżetowej na rok 1983 z dnia 29 grudnia 1982 (Dz. U. Nr 44, poz. 288) zarządza się, co następuje:

Ostatnia z preambuł zbudowana została z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, zawierającego następujące wypowiedzenia składowe:

(1) W celu lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwach produkujących na rynek, na podstawie art. 86 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267), art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144) i art. 23 ust. 7 ustawy budżetowej na rok 1983 z dnia 29 grudnia 1982 (Dz. U. Nr 44, poz. 288) zarządza się.

(2) Co następuje.

Główne wypowiedzenie zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *zarządza się x*. Przypomnieć należy, iż jest to predykat charakterystyczny dla preambuł rozporządzeń z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i tak, jak jedyny towarzyszący mu argument „co następuje”, nie wprowadza wartościowania. Zgodnie z wymogami zawartymi w *Zasadach techniki prawodawczej* z 1962 r. prawodawca umieścił we wstępie podstawę prawną swoich działań. Ponownie, aby uzyskać informacje na temat wartości ważnych dla prawodawcy, uwagę należy skoncentrować na celu stanowienia prawa, którym jest „lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przedsiębiorstwach produkujących na rynek”. *Wykorzystać* oznacza w analizowanym przypadku ‘użyć czegoś dla osiągnięcia jakiegoś celu, zysku; [SJP PWN]. Wykorzystane mają być „zdolności produkcyjne”. Samo słowo *zdolność* oznacza ‘posiadanie predyspozycji do łatwego opanowania pewnych umiejętności’ [SJP PWN], jak również ‘możność zrobienia czegoś’ [SJP PWN]. Przydawka przymiotna wyróżniająca *produkcyjne* wskazuje na zakres tych zdolności, podając ich cechę gatunkową. Niewątpliwie jednak „wykorzystywanie zdolności produkcyjnych” wartościowane jest pozytywnie. Ustęp „w przedsiębiorstwach produkujących na rynek” co do zasady nie wprowadza nowego wartościowania, a tylko uzupełnia informacje dotyczące „wykorzystywania zdolności produkcyjnych”. Wnioskować można jednak, że wspomniany rynek jest rynkiem państwowym albo innym, którego działanie wpływa jednak na gospodarkę państwa. Tym samym zbiór wartości wyrażanych przez analizowaną preambułę jest niewielki i ogranicza się do lepszego *korzystania ze zdolności produkcyjnych* oraz *prawa* Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

5.4.1. Podsumowanie

Analiza wartości wpisanych w teksty preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 dostarcza nader bogatego materiału. Prawodawca doby Polskiej Rzeczypospolitej

Ludowej chętnie przedstawiał we wstępach do aktów prawa swój system aksjologiczny. Z tego powodu często korzystał ze słownictwa wartościującego tak pozytywnie, jak i negatywnie, a także używał sformułowań nacechowanych emocjonalnie oraz zwrotów zaczerpniętych z nowomowy.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że system aksjologiczny prawodawcy PRL był w miarę jednolity na przestrzeni ponad czterdziestu lat istnienia państwa ludowego. Niezmiennie najwyższą wartość reprezentowało dla niego państwo o ustroju socjalistycznym, o czym świadczą m.in. przydawki w następujących wyrażeniach: „gospodarka narodowa”, „kultura narodowa”, „państwo ludowe”, „praworządność ludowa”, „socjalistyczna dyscyplina pracy”, „porozumienie narodowe”, „gospodarka socjalistyczna”, „państwo socjalistyczne”, „narodowa pamięć”, „świadomość narodowa”, „spuścizna narodowa”, „humanizm socjalistyczny”, „edukacja narodowa”, „narodowe wyzwolenie”, „tajemnica państwowa”, „socjalistyczne ludowładztwo” i wiele innych. Wszystkie te sformułowania wskazują, że *gospodarka, kultura, praca, porozumienie, pamięć, świadomość, spuścizna, humanizm, edukacja, wyzwolenie, tajemnica* stanowiły dla prawodawcy PRL wartości. Były one jednak ważne, ponieważ określano je jako *narodowe, ludowe*, a więc *państwowe* i *socjalistyczne*. Tym samym system aksjologiczny polskiego prawodawcy lat 1944–1989 skoncentrowany był wokół państwa socjalistycznego – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na drugim szczeblu mieściły się podmioty reprezentujące państwo ludowe, czyli organy władzy ludowej – centralne, samorządowe, administracji państwowej, rady narodowe, jak również podmioty odpowiedzialne za stanowienie ludowego prawa: Krajowa Rada Narodowa, jej Prezydium, Rada Ministrów, Rada Państwa, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego czy Sejm Ustawodawczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również służby bezpieczeństwa.

Dopiero w dalszej kolejności prawodawca wymieniał wartości ważne dla funkcjonowania państwa (a związane z nowomową: „socjalistyczna dyscyplina pracy”, „normalizacja życia społecznego”, „socjalistyczne uprzemysłowienie kraju” czy „gospodarka narodowa”) oraz wartości ogólnoludzkie (*przyjaźń, współpraca, braterstwo, sojusz czy pokój*).

Pamiętać należy także o różnicowaniu społeczeństwa, czego najwyższym wyrazem było wywyższanie klasy robotniczej, podkreślanie jej kierowniczej roli w narodzie. Prawodawca cenił także chłopów, sygnalizując wagę „sojuszu robotniczo-

chłopskiego”. O pozostałych klasach społeczeństwa w preambułach co do zasady nie mówił. Nawet samego terminu *naród* używał niechętnie, zastępując go „polskim ludem pracującym” bądź „masami pracującymi miast i wsi”. Ta zmiana akcentu z jednej strony wynikała z niechęci do minionego ustroju II Rzeczypospolitej, w której naród był suwerenem, z drugiej strony prawodawca w ten sposób podkreślał kluczowy w PRL etos pracy, który znajdował odzwierciedlenie w utrwalonych metaforach związanych z socjalistycznym budowaniem, dźwiganiem czy wznoszeniem. Tym samym wraz z upływem lat i umacnianiem się władzy ludowej na ziemiach polskich prawodawca coraz rzadziej odwoływał się do narodu polskiego. Jego stosunkowo częste występowanie w preambułach z lat 1944–1948 wynikało z nieugruntowanej pozycji komunistów w Polsce oraz chęci przejęcia władzy. Wobec niezgody Polaków na kolejną niewolę, hasła władzy ludowej we wskazanym przedziale czasowym koncentrowały się na takich wartościach jak: *wolność*, *niepodległość* i *suwerenność państwa polskiego* oraz *naród polski*. Były one jednak deklaracjami nieznajdującymi oparcia w rzeczywistych dążeniach komunistów.

Za deklaracje uznać należy też przyjmowanie zasad zawartych w międzynarodowych aktach, takich jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie czy Deklaracja o wyeliminowaniu wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodów religijnych lub przekonań. Niewiele wspólnego z rzeczywistymi działaniami komunistów w Polsce miały też preambuły poświęcone partycypowaniu ludności w sprawowaniu władzy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wskazujące na konstytucyjne prawo do udziału w konsultacjach czy referendum.

Działania prawodawcy koncentrowały się na tym, by w taki sposób przedstawić w preambułach rzeczywistość, aby odbiorca uznał ją za jedyną prawdę. Tym samym prawodawca nie tylko dokonywał kreacji, formułując niektóre ustępy preambuł w sposób życzeniowy, ale także konsekwentnie kreślił aksjologiczną opozycję między tym, co dobre – swoje, związane z władzą ludową i służące jej – oraz tym, co złe – obce, sprzeciwiające się ustrojowi socjalistycznemu. Wojciech Chlebda zauważa, że w powstających wówczas tekstach występuje wartościowanie polarne, niedopuszczające realizacji enantiosemicznych „jednego i tego samego wyrazu na dwa

przeciwnie sobie warianty leksykalno-semantyczne i aksjologiczne⁹¹³, a opozycję swój – obcy uznaje za fundamentalną dla rozwoju naszej cywilizacji kategorią antropologiczną i tożsamościotwórczą⁹¹⁴. Dlatego też bardzo często odwoływał się on do figury walki „ostrej”, „zaciętej” czy „nieubłaganej”, która była wartościowana dodatnio jako forma obrony państwa ludowego. W pierwszym okresie jego istnienia dotyczyła ona zwykle zaborców, walczono zatem z „krwawym najazdem hitlerowskim” czy o „wypędzenie z Polski niemieckich najeźdźców”. W kolejnych latach walka dotyczyła zwykle przeciwników ustroju takich jak „kapitaliści”, „obszarnicy” czy „elementy spekulacyjne”. Podobnie często występują w pierwszych latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej takie wartości witalne jak: *moc, ofiarność, siła, obrona* w kolejnych zostały zastąpione przez *zdrowie, aktywność, opiekę leczniczą* czy „*normalne życie*”.

Na koniec warto ubrać prowadzone rozważania w ramy klasyfikacji i dokonać podziału wartości ważnych dla prawodawcy PRL na obszary, którym odpowiadają, pamiętając o rozróżnieniu między wartościami a leksykalnymi ich wykładnikami.

⁹¹³ W. Chlebda, *Kiedy swój staje się obcym*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, t. 19, 2007, s. 92.

⁹¹⁴ W. Chlebda, *Jak (w Polsce) zostać innym?* [w:] *Obcy/inny. Analiza przypadków*, pod red. M. Karwatowskiej, R. Litwińskiego, A. Siwca, Lublin 2017, s. 13.

Tabela 22. Podział wartości występujących w preambułach Polski Rzeczypospolitej Ludowej

rodzaj wartości	nazwa wartości	
	wartości rzeczywiste	wartości deklarowane
ideologiczne ⁹¹⁵	<i>Polska Rzeczpospolita Ludowa, państwo ludowe, władza ludowa, ustrój socjalistyczny</i>	<i>niepodległość, suwerenność, Naród Polski, republika, demokracja</i>
poznawcze	<i>rozwój, kwalifikacje, kształcenie, wykształcenie, wychowanie, stan nauczycielski, nauka, technika, wszechstronność, oświata, postęp, kompetencje, wiedza, nauczanie początkowe, zawodowe, edukacja, uzdolnienia</i>	
estetyczne	<i>kultura, twórczość, kinematografia, twórczość artystyczna, sztuka, wymiana kulturalna, artyści, twórcy, spuścizna narodowa, dobra kultury, architektoniczne zespoły zabytkowe Krakowa, Zamościa i innych miejscowości</i>	
moralne	<i>dobro, pokój, honor, braterstwo, sumienność, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, samodzielność, męstwo, odwaga, duma, godność, służba</i>	<i>równość, wolność, wolność sumienia i wyznania, tolerancja, sprawiedliwość, dobro osoby ludzkiej</i>
społeczno- obyczajowe	<i>prawo, współpraca, własność, praca, życie: polityczne, gospodarcze, społeczne, rodzinne, terminowość, klasa robotnicza, polski lud pracujący, bezpieczeństwo i higiena pracy, rolnictwo, przemysł, gospodarka, dyscyplina, zwyczaje, spółdzielczość, rzemiosło, wspólnota, społeczeństwo, ład, porządek</i>	<i>prawo, naród polski, partycypacja społeczna, obywatel, wybory, referendum, konsultacje, zasady Konstytucji PRL, zasady zawarte w międzynarodowych aktach prawa, wolność zrzeszania się</i>

⁹¹⁵ Wyróżnione przez J. Puzyninę wartości **transcendentne** w zideologizowanej rzeczywistości PRL zastąpione zostały wartościami **ideologicznymi**, ponieważ religię wyparły ideologia i gnoza polityczna, a dualizm sacrum i profanum – naszość i obcość. Cof. P. Hollander, *Ideologia* [w:] *Sowietskij Sojuz*, pod red. J. Karpińskiego, I. Lasoty, Warszawa 1988, s. 93; P. Zemszał, *Wartościowanie uniwersalne i ideologiczne – pojęcie i rola ideologemu na przykładzie wybranych nominacji dotyczących Stalina w sowieckim dyskursie ideologicznym*, „Etnolingwistyka” nr 26, 2014, s. 47. Za Puzyniną przyjmuję, że ideologia to „zespół poglądów, zazwyczaj także zasad postępowania i haseł, charakterystyczny dla jakiejś grupy społecznej, oparty na określonych wartościach, dotyczący całościowych koncepcji człowieka i/lub życia społecznego albo ich fragmentów”. Vide: J. Puzynina, *Ideologia w języku polskim* [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, pod red. I. Kamińskiej-Szmaj, T. Piekota, M. Poprawy, Wrocław 2008, s. 20.

	<i>publiczny, rodzina, zasady współżycia społecznego, wspólnota, pamięć, racjonalność, jedność, efektywność, tradycja, pracowitość, rzetelność, środowisko naturalne, ład przestrzenny, stabilizacja, oszczędność, porozumienie, zasady Konstytucji PRL i Manifestu PKWN, ubezpieczenie społeczne, oszczędność, sprawność, organy władzy ludowej, przyszłość, równowaga gospodarcza, tajemnica państwowa, symbole narodowe</i>	
witalne	<i>ofiarność, poświęcenie, moc, męczeństwo, siła, byt, obrona, bezpieczeństwo, czyn, żołnierze, walka, zdrowie, aktywność, inicjatywa, wysiłek, żywność, opieka lecznicza, normalne życie, kultura fizyczna, ciężka fizyczna, trzeźwość</i>	
odczuciowe	<i>dobrobyt, stopa życiowa, bogactwo</i>	

5.5. Aspekt stylistyczny

W tej części rozprawy należy pochylić się nad cechami stylistycznymi analizowanych tekstów oraz podjąć próbę ustalenia stylu (stylów) preambuł PRL. Na wstępie podkreślić warto, iż uroczyste wstępy z lat 1944–1989 dalekie są od graficznego uporządkowania charakterystycznego dla stylu urzędowego. Nie sposób znaleźć w nich podziału na artykuły czy paragrafy. Teksty te zwykle są wyjustowane, dopasowane krojem i wielkością czcionki oraz interlinią do pozostałych ustępów aktu prawa. Dłuższe preambuły dzielone są na akapity, ale z rzadka prawodawca używał wypunktowania w celu ułatwienia odbioru zdania wielokrotnie złożonego.

Na szczególną uwagę zasługuje bezosobowość analizowanych tekstów. Prawodawca PRL nader chętnie korzystał ze wypowiedzi bezpodmiotowych oraz form nieosobowych czasowników – aż 184 wypowiedzenia kończą się sformułowaniem „stanowi się, co następuje”, w ten sposób unikając konieczności informowania o tym, kto stanowi prawo. Wskazanie konkretnego podmiotu mogłoby negatywnie wpłynąć

na akceptację prawa oraz przestrzeganie go, ponieważ organami uprawnionymi (w myśl władzy) były te, które reprezentowały nieposiadającą legitymacji od suwerena władzę ludową. Zdarzały się jednak preambuły, w których prawodawca wprost informował o stanowieniu, uchwalaniu, postanawianiu bądź zatwierdzaniu prawa przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Radę Państwa bądź Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

W preambułach bardziej obszernych, przedstawiających dogłębnie system aksjologiczny prawodawcy czy przybliżających zakres merytoryczny aktu prawa występowały wyłącznie osobowe formy czasowników. Podmioty najczęściej przyjmowały postać podmiotów gramatycznych i domyślnych, rzadziej występowały podmioty szeregowy, towarzyszące czy logiczne. Ten typ preambuł znajdował się jednak w mniejszości.

Warto podkreślić fakt, że prawodawca nie używał trybu rozkazującego, a w analizowanych tekstach nie ma nakazowości. Rzadko pojawiają się zdania w stronie biernej. Terminologia z zakresu prawa oraz specjalistycznych dziedzin normowanych przez konkretne akty prawa używana była w takim zakresie, jaki uznać można za niezbędny do precyzyjnego przekazania informacji. Dominowały terminy niewymagające prawnej wiedzy, takie jak: *naród, uchwalać, stanowić, postanawiać, prawo, obowiązek, kodeks, przestrzeganie prawa, Sejm Ustawodawczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa, Krajowa Rada Narodowa, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*. Znacznie więcej jest natomiast sformułowań zaczerpniętych z języka władzy ludowej. Zwroty te funkcjonują w preambułach jak kalki – są powielane i umieszczane niemalże w każdym uroczystym wstępie. Pośród sformułowań występujących najczęściej wskazać należy: *normalizację życia społecznego, umacnianie się państwa socjalistycznego, wzrost dyscypliny społecznej, zbudowanie podstaw socjalizmu, wysilek mas pracujących, klasę robotniczą, sojusz robotniczo-chłopski, państwo demokracji ludowej, socjalistyczną przyszłość kraju, program socjalistycznych przemian społeczeństwa, gospodarkę narodową, społecznie użyteczną pracę, zasady humanizmu socjalistycznego, siły twórcze narodu, utrwalenie władzy ludowej, wyzyskiwaczy i elementy spekulacyjne*.

Intensywne nagromadzenie w preambułach polskich aktów prawa z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwrotów charakterystycznych dla języka władzy lat 1944–1989 sprawiło, że teksty uroczystych wstępów znacznie zbliżyły się do nowomowy. Dodatkowo prawodawca zadbał o to, by preambuły kreśliły czarno-białe

świat w zakresie wartościowania. Jak już zostało zaznaczone, nowomowa sama w sobie budowała jednoznaczne aksjologiczne opozycje. Sformułowania stosowane przez władzę ludową wartościowały na najbardziej podstawowym poziomie. Przeniesienie ich na grunt preambuł oraz dodanie opisujących je przymiotników wzmocniło pierwotne wartościowanie i sprawiło, że odbiorca nie mógł mieć żadnych wątpliwości, kto był dobry oraz jakie działania należało oceniać *in plus*. Nacechowanie aksjologiczne i emocjonalne z jednej strony uznać należy za zjawisko charakterystyczne dla języka preambuł aktów prawa, z drugiej jednak strony jest to element co do zasady niedopuszczalny w języku prawa i stylu urzędowym – teksty te powinny być pozbawione emocji.

Zauważyć także należy, że stosowanie sformułowań zaczerpniętych z nowomowy sprawia, że teksty preambuł posiadają swoją szczególną stylistykę. Innymi słowy, ich język nie jest odindywidualizowany, a wręcz przeciwnie – nosi znamiona stylu charakterystycznego dla języka władzy ludowej. To kolejna cecha, która oddala preambuły od stylu urzędowego.

Odwoływanie się do emocji, stosowanie zwrotów wartościujących oraz korzystanie ze stylu języka władzy ludowej sprawiają, że teksty preambuł mogą być postrzegane przez pryzmat stylu retorycznego, w którym celem jest przekonanie odbiorcy do racji mówcy. W wypadku nowomowy i funkcjonowania jej na gruncie wstępów do aktów prawa nie można jednak mówić o zabiegach perswazyjnych, ale o manipulacji językowej. Prawodawca nie stosuje bowiem języka w celu przedstawienia swojego punktu widzenia oraz przekonania do niego odbiorcy. Język służy do tworzenia rzeczywistości, która prezentowana jest adresatowi jako jedyna prawdziwa. Tym samym odbiorca nie ma innego wyjścia, jak nauczyć się funkcjonować w tym wykreowanym przez prawodawcę – władzę ludową świecie.

W zakresie języka preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 na uwagę zasługuje także fakt, iż prawodawca doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stosował liczne epitety, wilczenia oraz hiperbole, co sprawiło, że język preambuł stawał się patetyczny, podniosły, a styl kwiecisty. Za przykład warto przywołać kilka ustępów:

[1] Zapewnić pomyślną przyszłość Polsce Ludowej może jedynie **rzetelna, twórcza** praca całego narodu, oparta na osiągnięciach współczesnej nauki i techniki. Ludzie **wykształceni, pracowici i twórczy, głęboko uspołecznieni, wrażliwi i wszechstronnie**

rozwinięci pomnażać będą bogactwo kraju, wpływać na polepszenie poziomu życia narodu [podkr. – W.K.]⁹¹⁶.

[2] Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do **najszczytniejszych i postępowych tradycji** Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie mas pracujących.

Polski lud pracujący pod przewodem **bohaterskiej klasy robotniczej**, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, **walczył dziesiątki lat** o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników [podkr. – W.K.]⁹¹⁷.

[3] Biorąc pod uwagę **wielkie osiągnięcia** Narodu Polskiego w budownictwie ustroju socjalistycznego i związane z tym umocnienie Państwa Ludowego (...) stanowi się, co następuje: [podkr. – W.K.]⁹¹⁸.

[4] Aby **dobić znienawidzonego wroga**, zwiększyć udział Narodu Polskiego w zwycięstwie nad hitleryzmem, wzmocnić siłę zbrojną odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej, zapewnić wyzwolonej Ojczyźnie **dostojną pozycję** i znaczenie wśród narodów świata (...) Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego postanawia a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje: [podkr. – W.K.]⁹¹⁹.

Wyszczególnione fragmenty nie tylko pokazują, że prawodawca PRL chętnie korzystał z wymienionych środków stylistycznych, ale potwierdzają, że budowanie opozycji między dobrą władzą i jej działaniami oraz złymi przeciwnikami było dla niego kluczowym zadaniem, które urzeczywistniał w tekstach uroczystych wstępów do aktów prawa. *Klasa robotnicza* stanowiąca wartość pozytywną dla prawodawcy sama w sobie opatrzona została wzmacniającym wartościowanie dodatnie przymiotnikiem *bohatera*. Przeciwstawić ją można *wrogowi* z ostatniego przykładu. Słowo *wróg* niesie wartościowanie negatywne, które zostało zintensyfikowane przez dodanie przymiotnika *znienawidzony*. Dodatkowo na uwagę zasługuje fakt, iż celem narodu bądź nowej władzy jest *dobicie* go, czyli ‘zabicie umierającego człowieka lub zdychającego zwierzęcia’ [SJP PWN] bądź ‘pogorszenie czyjejś złej sytuacji, doprowadzenie kogoś do załamania psychicznego’ [SJP PWN].

Warto podkreślić zjawisko mieszania przez prawodawcę rejestrów języka. Choć co do zasady w tekstach preambuł dominuje styl podniosły, to jednak czasami prawodawca korzystał ze słownictwa potocznego, a nawet kolokwialnego, czego dowodzą następujące przykłady:

⁹¹⁶ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczyciela, Dz.U. 1972 nr 16 poz. 114 .

⁹¹⁷ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232.

⁹¹⁸ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii, Dz.U. 1956 nr 11 poz. 57.

⁹¹⁹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej, Dz.U. 1944 nr 2 poz. 5.

[1] W celu zapewnienia warunków dla wszechstronnego rozpatrzenia zaległych dodatkowych roszczeń pracowniczych i **załatwienia tych roszczeń** (...) [podkr. – W.K.]⁹²⁰.

[2] Wyniki te zostały osiągnięte w **ostrej walce** klasowej przeciw elementom kapitalistycznym, które usiłowały **poderwać gospodarkę** narodową Polski poprzez spekulację i przechwytywanie produktu dodatkowego (...) [podkr. – W.K.]⁹²¹.

[3] **Przytłaczająca większość** robotników i pracowników umysłowych (...) daje wyraz swojemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy i przyczynia się do wzmocnienia sił ludowej Ojczyzny [podkr. – W.K.]⁹²².

[4] Aby **dobić** znienawidzonego wroga (...) Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego postanawia a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje: [podkr. – W.K.]⁹²³.

Podobny dysonans pojawia się wskutek analizy tematyki preambuł czy raczej tematyki aktów prawa, które poprzedzają. Obok aktów o znacznej doniosłości dla państwa takich jak Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 grudnia 1951 r. o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego, Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, Ustawa z dnia 3 lipca 1981 o zmianie ustawy – Prawo bankowe, występują akty prawa, które regulują materie dość powszechne, a z pewnością nie kluczowe dla państwa lub obywateli. Pośród nich wymienić można: Dekret z dnia 24 kwietnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach mleka, Dekret z dnia 28 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków czy Ustawę z dnia 13 czerwca 1967 r. o obowiązku stosowania nawozów mineralnych w gospodarstwach rolnych.

Kończąc rozważania na temat stylu preambuł PRL, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, który łączy aspekt stylistyczny ze składniowym. Przypomnieć trzeba, że wypowiedzenia pojedyncze oraz składowe wstępów z lat 1944–1989 cechują się znacznym rozbudowaniem (dużą liczbą składników). Taki stan związany jest z dążeniem do przekazania jak najpełniejszej informacji w jak najmniejszej formie (tj. jednym wypowiedzeniu). Jak wskazuje jednak Danuta Buttler:

⁹²⁰ Ustawa z dnia 19 listopada 1956 r. o uregulowaniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy, Dz.U. 1956 nr 53 poz. 239.

⁹²¹ Ustawa z dnia 31 marca 1949 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, Dz.U. 1949 nr 26 poz. 189.

⁹²² Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, Dz.U. 1950 nr 20 poz. 168.

⁹²³ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej, Dz.U. 1944 nr 2 poz. 5.

Tendencja do zawarcia w jednym zdaniu maksimum informacji powoduje nadmierne jego rozwinięcie, spiętrzenie członów o analogicznej funkcji lub budowie, co stwarza wrażenie monotonii i stylistycznej nieudolności tekstu⁹²⁴.

Wskutek tej samej tendencji w preambułach polskich aktów prawa doby PRL powstały konstrukcje zbudowane za pomocą określających się wzajemnie rzeczowników oraz ustępy zawierające nagromadzone rzeczowniki odczasownikowe⁹²⁵:

[1] Mając na względzie (...) **potrzebę dania wyrazu szczególnemu uznaniu zasług** położonych **na rzecz rozwoju współpracy i przyjaźni między narodami**, stanowi się, co następuje: [podkr. – W.K.]⁹²⁶.

[2] W celu **wzmocnienia ochrony interesów konsumentów** w obrocie artykułami powszechnego użytku oraz **zwiększania skuteczności zwalczania spekulacji** stanowi się, co następuje: [podkr. – W.K.]⁹²⁷.

[3] W celu **dostosowywania świadczeń podatkowych gospodarstw rolnych do zadań zwiększania tempa wzrostu produkcji** rolnej, niezbędnego dla lepszego **zaspokojenia potrzeb ludności** – stanowi się, co następuje: [podkr. – W.K.]⁹²⁸.

Przywołane ustępy pokazują, jak bardzo prawodawca z lat 1944–1989 komplikował przekaz zawarty w uroczystych wstępach. Silne urzeczownikowanie języka polskiego uznawane jest za jego cechę charakterystyczną, zbliżającą go do języków Europy Zachodniej⁹²⁹. Niemniej teksty prawne czy urzędowe w sposób szczególnie intensywny korzystają z rzeczowników⁹³⁰. Krytycznie taki stan rzeczy oceniła Buttler:

⁹²⁴ D. Butter, *op.cit.*, s. 478.

⁹²⁵ „To samo podłoże – tendencję do precyzji, źle zresztą pojętej – ma spiętrzenie rzeczowników kolejno się określających (np. wzrost ← dyscypliny ← poboru ← składek członkowskich) lub nagromadzenie rzeczowników odsłownych z przyrostkami *-anie* (*-enie*), *-cie*, np. usunięcie zagrożenia oberwania się balkonu albo: niewykonanie przekazania środków z powodu niedopełnienia formalności związanych z przeniesieniem nakładów. W rezultacie tekst, którego celem jest przekazanie odbiorcy w sposób przejrzysty określonej sumy informacji – trzeba rozszyfrowywać jak szaradę”. *Ibidem*, s. 478–479.

⁹²⁶ Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ustanowieniu Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1974 nr 14 poz. 83.

⁹²⁷ Ustawa z dnia 25 września 1961 r. o zwalczaniu spekulacji, Dz.U. 1981 nr 24 poz. 124.

⁹²⁸ Ustawa z dnia 2 października 1971 r. o podatku gruntowym, Dz.U. 1971 nr 27 poz. 254.

⁹²⁹ M. Szczyszek, *Rzeczownikowość a czasownikowość kategorii słotwórczych rzeczownika w języku polskim*, „Investigationes Linguisticae”, t. XXIX, 2013, s. 1–2.

⁹³⁰ E. Malinowska, *Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa* [w:] *Styl współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, pod red. E. Malinowskiej, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 470–474.

Chyba nie będzie zbyt ostre stwierdzenie, że tego rodzaju „język dla wtajemniczonych” stanowi dowód nieliczenia się z odbiorcami tekstów urzędowych, ludźmi, których przecież mają one do czegoś zobowiązywać lub o czymś informować. (...) Wydaje się, że różnica między stylem urzędowym a staranną polszczyzną mówioną nie powinna być zbyt wielka, w przeciwnym bowiem wypadku tekst razi swoją sztucznością, zwłaszcza jeśli dotyczy realiów bardzo codziennych⁹³¹.

Przyznać trzeba, że preambuły aktów prawa co do zasady nie regulują kwestii codziennych, powszechnych. Odnoszą się do funkcjonowania państwa i oddziałują na życie obywateli, jednak robią to w sposób nieco bardziej uroczysty, podniosły. Nie ulega wątpliwości, że ich zadaniem jest przekazanie odbiorcom niesionych informacji w postaci podania celu stanowienia prawa, przyczyny podjęcia działań przez prawodawcę, przedstawienia jego systemu aksjologicznego czy zakresienia merytorycznych elementów nowo stanowionego prawa. Zadanie to nie powiedzie się, jeśli forma przekazu będzie niedostosowana do adresatów, jeśli będzie zbyt skomplikowana. Zgodzić się zatem należy z postulatem Buttler dotyczącym zbliżenia języka tekstów urzędowych do naturalnej, starannej polszczyzny mówionej i unikania wyrażen profesjonalno-biurokratycznych. Jak wskazuje badaczka:

Dzięki temu z jednej strony wzrośnie czytelność, a zatem zdolność oddziaływania tekstów urzędowych, z drugiej – polszczyzna potoczna przestanie przesiąkać wpływami swoistego żargonu oficjalno-biurowego⁹³².

Reasumując rozważania dotyczące aspektu stylistycznego preambuł polskich aktów prawa z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, należy przywołać szereg cech właściwych ich stylowi oraz sformułować wnioski.

Nade wszystko wskazać trzeba, że materiał badawczy w niewielkim stopniu wykazuje cechy charakterystyczne dla stylu urzędowego. Brak w preambułach nagromadzenia terminologii prawnej oraz specjalistycznej z zakresu konkretnych dziedzin normowanych poszczególnymi aktami. W tekstach nie pojawiają się zakazy ani nakazy, rzadko prawodawca odwołuje się do wezwań do stosowania prawa. Nieczęsto znaleźć też można formy strony biernej bądź trybu rozkazującego. O języku preambuł z pewnością nie można powiedzieć, że charakteryzuje się odindywidualizowaniem oraz brakiem słownictwa emocjonalnego i wartościującego. Okazjonalnie natomiast

⁹³¹ D. Buttler, *op.cit.*, s. 473.

⁹³² *Ibidem*, s. 479.

w tekstach analizowanych wstępów pojawiają się dyrektywy. W zasadzie jedynym elementem z zakresu cech przypisywanych stylowi urzędowemu, który występuje w preambułach polskich aktów prawa z lat 1944–1989, jest dominująca w wypowiedzeniach pojedynczych i złożonych bezosobowość. Warto wspomnieć także o urzeczownikowaniu tekstów skutkującym znacznym poziomem ich skomplikowania oraz mieszaniu rejestrów języka – wysokiego i niskiego.

Na plan pierwszy w zakresie analizy stylistycznej wskazanego materiału badawczego wysuwa się nagromadzenie słownictwa wartościującego oraz częste korzystanie ze sformułowań charakterystycznych dla nowomowy. Dzięki wskazanym zabiegom prawodawca wyraźnie dzieli rzeczywistość na dobrą – związaną z władzą ludową oraz złą – dotyczącą jej przeciwników. Indywidualizacja języka, wartościowanie oraz posługiwanie się słownictwem nacechowanym emocjonalnie zbliża styl preambuł do stylu retorycznego. Fakt ten nie dziwi, zważywszy na funkcję, jaką pełni wstęp w akcie prawa.

Co ważne a niespotykane w preambułach polskich aktów prawa z czasów II Rzeczypospolitej, wskutek intensywnego inkorporowania nowomowy do języka preambuł, prawodawca PRL nie tyle przekonywał odbiorców, co nimi manipulował. Uroczyste wstępy stały się przestrzenią tworzenia świata PRL nie tylko w zakresie stanowienia prawa wpływającego na życie obywateli, ale przede wszystkim kreowania rzeczywistości, której osią był ustrój socjalistyczny.

5.6. Wnioski

Przeprowadzona analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 wymaga podsumowania, by w efekcie móc zakreślić wzorzec kanoniczny preambuły doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a także ewentualnie wskazać jego alternacje oraz adaptacje.

W zakresie wstępnych sygnałów gatunkowych podkreślić trzeba, że wszystkie analizowane teksty zajmują miejsce po tytule aktu prawa, a przed jego częścią artykułowaną. Ponadto zostały sformatowane w taki sam sposób jak pozostałe części aktu prawa oraz wraz z nimi opublikowane w sposób przewidziany prawem. Wśród najczęściej poruszanych przez preambuły tematów wskazać należy poinformowanie o celu stanowienia prawa oraz przyczynach podejmowanych przez prawodawcę działań,

jak również wskazanie wartości ważnych dla nadawcy. Nieco rzadziej legislator przybliżał w preambułach okoliczności stanowienia prawa czy elementy merytoryczne aktu prawa. Zaledwie trzy z 243 analizowanych tekstów poprzedzone zostały słowem *wstęp*. Prawodawca ani razu nie użył słowa *preambuła* dla nazwania uroczystego wstępu do aktu prawa.

W zakresie **aspektu strukturalnego** podkreślić należy **umiarkowany poziom skomplikowania składni na poziomie liczby wypowiedzeń, ich złożoności oraz dominujących typów połączeń hipotaktycznych i parataktycznych** (mała liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych oraz niski profil nawarstwienia), a także **wysoki poziom skomplikowania w zakresie złożoności wypowiedzeń pojedynczych oraz składowych** (średnio z 10,37 składnika w jednym wypowiedzeniu oraz 4,64 poziomów rozbudowy strukturalnej). Badane teksty cechują się dużym udziałem wypowiedzeń złożonych, pośród których dominują wypowiedzenia złożone podrzędnie dopełnieniowe. W zakresie wypowiedzeń złożonych współrzędnie najczęściej występowały połączenia łączne, które uzupełniane były przez połączenia przeciwstawne i włączne. Cechę tę można uznać za charakterystyczną dla składni preambuł zarówno PRL, jak i czasów II Rzeczypospolitej. Wziąwszy pod uwagę rozbudowę linearną, wskazać trzeba, iż cechą charakterystyczną preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 jest znaczny udział wypowiedzeń o bardzo małej oraz bardzo dużej liczbie składników. Wynika to ze znacznej rozbudowy pierwszej części preambuły, w której prawodawca przedstawia cele stanowienia prawa oraz przyczyny, jak również prezentuje wartości dla siebie ważne, czy określa historyczne okoliczności wprowadzania nowego aktu prawa do systemu prawa, oraz lakoniczności drugiej jej części, w której prawodawca informuje o stanowieniu prawa. Podkreślić należy, iż w ten sposób prawodawca nie czynił zadość wskazaniom zawartym w zarządzeniu nr 55–63/4 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. *Zasady techniki prawodawczej* oraz zarządzeniu nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej*, zgodnie z którymi tekst należało redagować w sposób ścisły i zwięzły. Winien on odpowiadać przyjętemu w języku polskim szykowi zdania. Prawodawca zalecał też unikanie długich okresów z wieloma zdaniami podrzędnymi czy pobocznymi. Ponadto, w *Zasadach techniki prawodawczej* wydanych w 1962 r. postulowano szczególną staranność językową projektów aktów prawa, jak również posługiwanie się takim językiem, który był powszechnie zrozumiały.

Przyznać trzeba, iż prawodawca PRL nie zawsze stosował się do zaakceptowanych bądź stworzonych przez siebie ustaleń w kwestii redakcji tekstów prawnych. Warto jednak zauważyć, że możliwości społeczeństwa w Polsce Ludowej w zakresie odbioru tekstu preambuły aktu prawa były znacznie większe niż możliwości społeczeństwa II RP. Po pierwsze, pozytywnie należy ocenić istnienie dzienników publikacyjnych oraz ogłaszanie w nich aktów prawa w czasach PRL. Po drugie, pamiętać trzeba o znacznym zmniejszeniu odsetka analfabetów w polskim społeczeństwie oraz dbałości o wzrost poziomu wykształcenia. W zakresie ramy tekstowej wskazano **niewielkie zróżnicowanie formuł początkowych oraz końcowych**. Analizowane preambuły polskich aktów prawa z lat 1944–1989 zwykle zaczynały się od metatekstowego komentarza w postaci podania celu bądź przyczyny stanowienia prawa. Znacznie rzadziej prawodawca rozpoczynał tekst od nawiązania do tytułu aktu prawa. Zaledwie trzy preambuły posiadają tytuł w postaci słowa *Wstęp*. Siedem preambuł nie wpisuje się w żadną z kategorii proponowanych przez Dobrzyńską, gdyż rozpoczynają się one od wskazania podmiotu podejmującego działanie. Jeszcze mniejsze zróżnicowanie występuje w zakresie formuł końcowych – większość z nich zamyka zwrot informujący o dokonaniu czynności, natomiast pozostałe dziesięć nie wpisuje się w żadną kategorię. Uznać należy, iż wskazany dobór formuł początkowych oraz końcowych wynika z logicznego następstwa rzeczy przedstawianego w preambułach. Niemożność zakwalifikowania niektórych zwrotów do kategorii zaproponowanych przez Dobrzyńską wynika ze szczególnego charakteru preambuł (nie dziwi rozpoczynanie tekstu od przedstawienia podmiotu uprawnionego do stanowienia prawa bądź kończenie wezwaniem do przestrzegania prawa). Znaczna większość formuł początkowych i końcowych odwołuje się do funkcji, jaką preambuła pełni w akcie prawa.

W zakresie **aspektu pragmatycznego** podkreślić należy, iż **nadawcą zawsze był prawodawca – władza ludowa**. Niezwykle rzadko ujawniał się on w tekstach analizowanych preambuł. Zwykle dominowały w nich formy nieosobowe czasowników. Z rzadka wskazywano, kto stanowi prawo (Rada Ministrów, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa, Krajowa Rada Narodowa, jej Prezydium czy też Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego). Wszystkie te organy reprezentowały władzę ludową panującą na ziemiach polskich. Jeszcze mniej informacji znaleźć można na temat odbiorcy. Wobec niedostatecznej liczby wiadomości, zgodnie z wiedzą prawną uznać należy, że **adresatami preambuł zawsze były podmioty podlegające systemowi**

prawnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zwrócić należy także uwagę na **skrajną nierównorzędność relacji nadawczo-odbiorczych.** Prawodawca zawsze był podmiotem o uprzywilejowanej pozycji, on stanowił bowiem prawo. Odbiorca nie tylko nie posiadał możliwości ustosunkowania się do komunikatu, jakim była preambuła, ale także ciążył na nim obowiązek bezwzględnego przestrzegania prawa. Zauważyć też należy, że co do zasady **prawodawca nie utożsamiał się z obywatelami PRL, czy – szerzej – podmiotami podlegającymi systemowi prawnemu PRL.** Wśród intencji przyświecających nadawcy, a wyłaniających się z tekstów preambuł w szczególności wskazać należy **przedstawienie wykreowanej przez prawodawcę rzeczywistości oraz chęć inkorporowania jej przez odbiorców.** Prawodawca chętnie posługiwał się zwrotami zaczerpniętymi z nowomowy, słownictwem wartościującym oraz nacechowanym emocjonalnie, by zbudować opozycję między tym, co dobre, czyli związane z władzą ludową, oraz tym, co złe, czyli dotyczące jej przeciwników i ich działań. Pośród innych intencji wskazać należy **przedstawienie wartości istotnych dla prawodawcy oraz poinformowanie o celach stanowienia prawa.** Znacznie rzadziej prawodawca wspominał o przyczynach wprowadzania nowych regulacji, podawał podstawy prawne działania czy informował o elementach merytorycznych zawartych w części artykułowanej aktu prawa.

W zakresie **aspektu poznawczego** podkreślić należy, że **najważniejszą wartością dla prawodawcy stanowiło państwo ludowe, tj. o ustroju socjalistycznym, które postrzegać można jako wartość ideologiczną, równoważną transcendentnej.** Wokół jego dobrobytu koncentrowały się bowiem wszystkie działania władz, co wyznaczało zbiór pozostałych wartości istotnych dla prawodawcy PRL. Wśród innych ważnych wartości w następującej kolejności wskazać należy **organy władzy ludowej, wartości ważne dla funkcjonowania państwa, wartości ogólnoludzkie oraz dzielony na klasy społeczne polski lud pracujący.** Charakterystyczną cechą ówczesnego systemu aksjologicznego było traktowanie sformułowań zaczerpniętych z nowomowy jako nazw wartości, a sam **system wartości prawodawcy ludowego cechował się stabilnością oraz trwałością.** W ponad czterdziestoletnim czasie panowania na ziemiach polskich władzy ludowej niewiele zmieniło się w zakresie wartości wskazywanych jako ważne. Pojawiające się drobne zmiany wynikały z następujących przemian społeczno-gospodarczych oraz odmiennej sytuacji kraju. Tu też zaznaczyć należy dualizm systemu aksjologicznego prawodawcy PRL wyłaniający się z analizowanych

preambuł – obok wartości rzeczywistych funkcjonowały bowiem te, które pozostawały wyłącznie w sferze deklaracji składanych przez prawodawcę.

W zakresie **aspektu stylistycznego** wskazać należy, iż analizowane preambuły **w niewielkim stopniu realizowały cechy charakterystyczne dla stylu prawnego-urzędowego**. Wymienić można bezosobowość, urzeczownikowanie tekstów, jak również częste korzystanie z wyliczeń. Cechą charakterystyczną dla języka prawodawcy PRL było **korzystanie ze sformułowań zaczerpniętych z nowomowy oraz słownictwa wartościującego i nacechowanego emocjonalnie**. Indywidualizacja języka oraz stosowanie zabiegów perswazyjnych, a nawet manipulacji zbliża styl analizowanych preambuł do stylu retorycznego, co nie dziwi w kontekście znajomości funkcji, jaką pełni uroczysty wstęp w akcie prawa. Prawodawcy **zdarzało się również mieszanie rejestru wysokiego języka z niskim**.

Wymienione powyżej cechy preambuł polskich aktów prawa z lat 1944–1989 stanowią zbiór kreślący wzorzec kanoniczny gatunku. Nie wszystkie analizowane teksty jednak je realizowały. W poddanym badaniu materiale znalazły się zarówno przykłady alternacji, jak i adaptacji. Niewątpliwie za alternację uznać należy preambułę Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Poprzedza ona jedyną w systemie ustawę zasadniczą, więc trochę inna była jej rola. Jest ona tekstem wyjątkowo długim, składającym się z wielu wypowiedzi pojedynczych i składowych. Rozpoczyna się od deklaracji dotyczącej ustroju państwa polskiego, co jest sytuacją wyjątkową, niespotykaną w żadnej innej preambule z czasów PRL. Kończy się natomiast wezwaniem do stosowania konstytucji oraz wymienieniem szeregu celów, którym działanie w zgodzie z nią ma służyć. Taki kształt formuły końcowej nie dziwi, wzięwszy pod uwagę funkcję preambuły w tekście aktu prawa, przyznać natomiast trzeba, iż w określony powyżej sposób kończy się tylko preambuła ustawy zasadniczej. Jest ona jednocześnie tekstem posiadającym szczególnie wyraźne cechy wypowiedzi agitacyjno-propagandowej, w której prawodawca nie tyle nawiązuje do historii, co interpretuje ją⁹³³. Warto podkreślić fakt, iż w jej treści najpełniej uwidacznia się podział na wartości rzeczywiste oraz deklarowane przez prawodawcę PRL. Te ilościowe oraz jakościowe przekształcenia sprawiają, że preambułę Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznać można za wzorzec alternacyjny preambuły z lat 1944–

⁹³³ E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych*, op.cit., s. 145.

1989. Podobnie będzie z innymi niezwykle obszernymi wstępami, które nie tylko posiadają ilościowe zmiany w zakresie struktury tekstu, ale także cechują się odmiennymi formułami początkowymi bądź końcowymi (preambuła Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz preambuła Ustawy z dnia 31 marca 1949 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949). Warto zauważyć, iż w analizowanych tekstach preambuł nie zachodzą alternacje jakościowe na gruncie aspektu poznawczego. System aksjologiczny prawodawcy pozostaje bowiem niezmienny. Stałe są też sformułowania, których używa w celu wprowadzania wartościowania do tekstów.

Na koniec warto wskazać jedyny przykład wzorca adaptacyjnego. Stanowi go preambuła Ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych⁹³⁴:

*Z ofiarnej walki ludu polskiego,
z krwi patriotów przelanej ku chwale
Ojczyzny,
z bohaterskiego znoju żołnierzy Wolności,
z ducha braterskiej więzi Słowian w walce
z dziczą germańską
powstaje znów do życia Wolna i Niepodległa Polska.*

My, członkowie Krajowej Rady Narodowej, zgromadzeni na uwolnionej Ziemi Polskiej, pomni obowiązku wobec Narodu, z którego woli zjednoczyliśmy się do czynu i walki, wierni zasadom Manifestu Lipcowego, postanawiamy:

Zastosowany przez prawodawcę zabieg rozpoczęcia preambuły od (najprawdopodobniej) tekstu literackiego sprawia, że w uroczystym wstępie pojawia się pożyczka gatunkowa. Dopiero w dalszej części wstępu występuje podmiot będący przedstawicielem władzy ludowej. Zważywszy na to, że nadawcą tekstu jest prawodawca, i skierowany jest on do podmiotów podlegających systemowi prawnemu PRL, a zakończony został standardową dla preambuł formułą informującą o stanowieniu prawa, uznać należy, iż omawiana preambuła zachowała swoją tożsamość gatunkową. Kluczowy przy tym jest też fakt, iż tekst spełnia warunki traktowania go jak preambuły, zatem został umieszczony po tytule aktu prawa, a przed jego częścią artykułowaną, opublikowano go wraz z aktem prawa, który poprzedza, w sposób przewidziany prawem,

⁹³⁴ Dz.U. 1944 nr 5 poz. 22.

a jego treść koncentruje się wokół wartości ważnych dla prawodawcy, jak również historycznych okoliczności stanowienia prawa.

III Rzeczpospolita

1. Tło polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe

Przemiany zachodzące w początkach istnienia III Rzeczypospolitej były niezwykle intensywne zwłaszcza w obszarze prawnym i politycznym. Transformacja ustrojowa nie zakończyła się bowiem w roku 1989, a trwała co najmniej do momentu uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w 1997 r. Zmianom na płaszczyźnie prawnej towarzyszyły przemiany gospodarcze – Polska wychodziła z gospodarki centralnie sterowanej, by kształtować własną gospodarkę wolnorynkową. W zakresie kultury przede wszystkim zwrócić należy uwagę na dalszy rozwój kultury masowej, popularnej, a także postępujący proces globalizacji. Największe przemiany dokonały się jednak w społeczeństwie, które w wyniku nowych możliwości zaczęło dążyć do uzyskania miana społeczeństwa obywatelskiego.

1.1. Ku demokracji

Obrady okrągłego stołu rozpoczęły w Polsce transformację ustrojową i chociaż pierwsze wybory z 4 czerwca 1989 r. nie były w pełni demokratyczne, to pokazały, że społeczeństwo dąży do zmian, a system komunistyczny nie spełnia ich oczekiwań. Zwycięstwo Solidarności było ogromne. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że te pierwsze wolne wybory przyczyniły się do ukształtowania polskiej sceny politycznej na długie lata. Jak wskazuje Joanna Kurek-Bąk:

Badacze tej tematyki zwracają także uwagę na jeszcze jedną istotną z punktu widzenia systemu partyjnego kwestię. Wybory z czerwca 1989 roku dały początek dwubiegunowości w rywalizacji politycznej. Rodowód partii stał się podstawą jej identyfikacji jako partii bądź to postsolidarnościowej, bądź też postkomunistycznej. Tendencja taka utrzymywała się w Polsce przez długie lata, a próby odejścia od takiego pojmowania pojawiają się stosunkowo od niedawna⁹³⁵.

Solidarność zbudowała rząd Tadeusza Mazowieckiego wraz ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym oraz Stronnictwem Demokratycznym. Na wniosek tego

⁹³⁵ J. Kurek-Bąk, *Transformacja polskiego systemu partyjnego po 1989 roku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, 2013, t. 10, s. 58.

drugiego 31 grudnia 1989 r. przywrócono tradycyjną nazwę państwa polskiego – Rzeczpospolita Polska⁹³⁶. W tym czasie przeprowadzono także zmiany w zakresie naczelných zasad ustroju państwowego. Z tekstu Konstytucji usunięto zapisy dotyczące socjalizmu, a w ich miejsce wprowadzono zasady wzorowane na konstytucjach państw demokratycznych. Pojawiły się zatem ustępy wprowadzające takie zasady ustrojowe jak: demokratycznego państwa prawnego, suwerenności narodu, wolności prowadzenia działalności gospodarczej czy swobody tworzenia i działalności partii politycznych. Kierunek, w którym zmierzała Polska nazywany był liberalno-demokratycznym.

W pierwszych latach istnienia niepodległej Polski ZSL przekształciło się w PSL Odrodzenie, a w maju 1990 r. w wyniku fuzji z PSL wilanowskim powstało jednolite Polskie Stronnictwo Ludowe. Po lewej stronie nadal funkcjonowała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której młodzi działacze w 1990 r. przeprowadzili jej samolikwidację. Na podstawie wytworzonego przez lata zaplecza powstała Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, która od 1991 r. wchodziła w skład Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W sejmie utrzymała się też Konfederacja Polski Niepodległej. Pozostałe, mniejsze partie polityczne nie miały znaczącego wpływu na scenę polityczną tamtych lat.

Kiedy w 1990 r. pod wpływem nacisków z funkcji prezydenta zrezygnował Wojciech Jaruzelski, postanowiono, że głowa państwa winna być wybierana w wyborach powszechnych. Wówczas pojawiły się podziały w nowym obozie rządzącym, m.in. nastąpił rozłam dotychczasowego obozu solidarnościowego na zwolenników Lecha Wałęsy i Tadeusza Mazowieckiego⁹³⁷, który oceniano w następujący sposób:.

By to podział nie tylko personalny, ale i ideowy. Pierwsza grupa skupiała osoby bardziej o poglądach narodowo-chrześcijańskich z silnym odwołaniem się do polskiej tradycji, a druga – działacze o poglądach liberalnych, nastawionych bardziej proeuropejsko⁹³⁸.

⁹³⁶ Panowało przekonanie, że powrót do tradycyjnej nazwy państwa polskiego jest jednocześnie symbolicznym nawiązaniem ciągłości między II a III Rzeczpospolitą Polską. *Vide: Przywrócenie ciągłości prawnej między III Rzeczpospolitą Polską i II Rzeczpospolitą Polską – implikacje i konsekwencje. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Ustawodawczą Senatu*, pod red. M. Lipińskiej, E. Przychodaja, Warszawa 1999.

⁹³⁷ *Vide: A. Dudek, Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019.

⁹³⁸ P. Dzieciński, *Kształtowanie się i ewolucja systemu partyjnego w Polsce po 1989 roku*, „Prace. Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2009, t. III, s. 187.

W wyniku tego ideowego podziału na polskiej scenie politycznej pojawiły się nowe partie. Część z nich wyodrębniła się z obozu solidarnościowego, część stanowiły ugrupowania dotychczas nieistniejące. W 1990 r. prezydentem został Lech Wałęsa, a w 1991 r. nastąpił kres sejmu kontraktowego i przeprowadzone zostały w pełni wolne wybory parlamentarne. Po wielu latach monopolu partyjnego powstał system wielopartyjny, czemu sprzyjała ordynacja wyborcza, która gratyfikowała małe partie oraz nie wskazywała progu wyborczego⁹³⁹. Nie utrzymały się ani rząd Jana Olszewskiego będący wynikiem koalicji Porozumienia Centrum, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego, ani jeszcze bardziej rozdrobniony politycznie rząd Hanny Suchockiej⁹⁴⁰ (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowej, Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Polskie Stronnictwo Ludowe, Partia Chrześcijańskich Demokratów i Polska Partia Przyjaciół Piwa). Przed wyborami w 1993 r. postanowiono nie dopuścić więcej do tak silnego rozdrobnienia partii i wprowadzono progi wyborcze – 5% dla partii politycznych oraz 8% dla koalicji. Ponadto zdecydowano się na wykorzystanie systemu d'Hondta w procesie przydzielania mandatów, który to system preferuje partie duże⁹⁴¹.

Nim nastąpiły wybory w 1993 r. przeprowadzono kolejne prace w zakresie zmian ustrojowych w Rzeczypospolitej Polskiej. W ich efekcie uchwalono Ustawę Konstytucyjną z dnia 17 października 1992 o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym⁹⁴², która obowiązywała do czasu wejścia w życie Konstytucji RP w 1997 r. Wskazuje się, że tzw. Mała Konstytucja z 1992 r. była obszernym aktem prawa, który kompleksowo regulował stosunki między władzą ustawodawczą a wykonawczą w III RP. Na treść ustawy składały się zwięzła preambuła określająca cel przyświecający jej twórcom („usprawnienie działalności naczelných władz Państwa”) i podkreślająca jej tymczasowy charakter, a także uporządkowane w sześć rozdziałów kwestie dotyczące relacji wskazanych władz oraz zagadnienia związane z samorządem terytorialnym. Jednym z najważniejszych zapisów Małej Konstytucji było wprowadzenie zasady

⁹³⁹ A. Gargas, M. Wojciechowski, *Partie polityczne w Polsce*, Gdańsk 1991, s. 76.

⁹⁴⁰ Interesujące badania na temat kobiet pełniących w Polsce funkcję premiera prowadzi Krystyna Leszczyńska-Wichmanowska. *Vide*: K. Leszczyńska-Wichmanowska, *Przywódstwo premierowskie w Polsce. Casus Hanny Suchockiej, Ewy Kopacz i Beaty Szydło*, „Politeja”, 2023, z. 19, s. 261–280.

⁹⁴¹ J. Kurek-Bąk, *op.cit.*, s. 64.

⁹⁴² Dz.U. 1992 nr 84 poz. 426.

podziału władz, co ostatecznie zerwało z obowiązującą w PRL zasadą jednolitości władzy⁹⁴³. W systemie organów państwowych zwierzchnictwo przyznano sejmowi, który wraz z senatem zaliczono do organów władzy ustawodawczej. W rozdziale poświęconym władzy wykonawczej uregulowano uprawnienia Prezydenta RP oraz Rady Ministrów, która stała się ośrodkiem władzy wykonawczej w Rzeczypospolitej Polskiej. Pośród jej obowiązków znajdowało się prowadzenie polityki wewnętrznej oraz zagranicznej, jak również zarządzanie pracą administracji rządowej⁹⁴⁴. Rząd z kolei uzyskał uprawnienia do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy za uprzednią zgodą sejm⁹⁴⁵.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział szósty Małej Konstytucji. Wobec braku kompletnej ustawy zasadniczej zdecydowano się utrzymać w mocy większość rozdziałów Konstytucji z 1952 r. Co ważne jednak, przepisy te mimo iż znajdowały się formalnie poza Małą Konstytucją, pozostały integralną częścią porządku prawnego III Rzeczypospolitej.

Nowe relacje między władzą ustawodawczą a wykonawczą obowiązywały przez cały czas trwania sejm⁹⁴⁶ II kadencji. Scena polityczna została zdominowana przez partie postpeerelowskie, do sejm⁹⁴⁶ dostały się też lewicowa Unia Pracy i centrolewicowe KPN oraz UD. Stworzony przez Wałęsę BBWR w celu zjednoczenia sił postsolidarnościowych nieznacznie przekroczył próg wyborczy. W sejmie zabrakło ugrupowań reprezentujących elektorat o poglądach prawicowych oraz narodowo-katolickich. W wyniku wyborów w 1993 r. zwycięstwo odniosły Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, które razem dysponowały 65% głosów⁹⁴⁶. Przypieczętowaniem zaufania, jakim społeczeństwo darzyło ówczesną lewicę, był wybór jej przedstawiciela – Aleksandra Kwaśniewskiego na prezydenta. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że wybory z 1993 r. zapoczątkowały sinusoidę wyborczą polegającą na naprzemiennym wygrywaniu wyborów parlamentarnych przez partie postsolidarnościowe oraz postkomunistyczne. Badacze zauważają, że stan ten trwał w polskiej polityce

⁹⁴³ J. Szymanek, *Tymczasowe akty konstytucyjne w polskiej tradycji ustrojowej*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 2008, t. XVIII, nr 2, s. 92–93.

⁹⁴⁴ W. Skrzydło, *Władza wykonawcza w Małej Konstytucji z roku 1992*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 1993, t. XL, z. 19, s. 175–182.

⁹⁴⁵ A. Korobowicz, *Ewolucja konstytucjonalizmu polskiego* [w:] *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. J. Połuszkiego, W. Skrzydła, K. Eckhardt, Rzeszów 2017, s. 44–45.

⁹⁴⁶ S. Gebethner, *Sejm rozczłonkowany: wytwór ordynacji wyborczej czy polaryzacji na polskiej scenie politycznej?* [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, pod red. S. Gebethnera, Warszawa 1993, s. 170.

do 2007 r., kiedy to po raz drugi z rzędu wybory zwyciężyła partia postsolidarnościowa⁹⁴⁷.

Sojusz SLD oraz PSL przyniósł najpierw rządy Waldemara Pawlaka, a następnie Józefa Oleksego i Włodzimierza Cimoszewicza. Za najważniejszy sukces wskazanej koalicji uważa się prace prowadzące do uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 2 kwietnia 1997 r. Podkreśla się także znaczenie Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r o partiach politycznych⁹⁴⁸. Dzięki tym dwóm dokumentom zdefiniowano partie polityczne, określono źródła oraz sposób ich finansowania oraz ustabilizowano system partyjny w Polsce⁹⁴⁹.

Przed wyborami do sejmu III kadencji uchwalono nową ustawę zasadniczą dla Rzeczypospolitej Polskiej. Potrzebę jej stworzenia dostrzegano już w 1989 r.⁹⁵⁰. Zarówno sejm, jak i senat powołały w tym celu własne Komisje Konstytucyjne. Projekty opracowywane były także przez środowiska naukowe, partie polityczne oraz osoby prywatne. Szybko jednak stwierdzono, że kontraktowy sejm nie posiada legitymacji do uchwalenia ustawy zasadniczej, w związku z czym przygotowywane projekty nie zostały przedstawione do procedowania. Rozbicie polityczne powstałe w wyniku pierwszych wolnych wyborów sprawiło, że niemożliwym stało się uzyskanie konsensusu co do przyszłych rozwiązań konstytucyjnych⁹⁵¹, w związku z czym prace parlamentu skoncentrowały się na Małej Konstytucji, odsuwając na później opracowanie kompletnej ustawy zasadniczej Rzeczypospolitej Polskiej. Podjęto jednak wysiłek polegający na szczegółowym wyznaczeniu trybu przygotowywania projektu przyszłej Konstytucji oraz procedury jej uchwalenia. Wskutek przyznania prawa zgłaszania projektów ustawy zasadniczej Prezydentowi RP, grupie 56 członków Zgromadzenia Narodowego, Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego oraz grupie obywateli, którzy dla swojego projektu uzyskają poparcie w postaci podpisów co najmniej 500 000 obywateli, złożono aż osiem projektów Konstytucji RP. Prace nad uzyskaniem jednolitego projektu ustawy zasadniczej trwały dwa lata. Uchwalenie nowej Konstytucji RP było możliwe dzięki ukształtowaniu w toku prac nad nią koalicji konstytucyjnej składającej się z czterech

⁹⁴⁷ J. Kurek-Bąk, *op.cit.*, s. 66.

⁹⁴⁸ Dz.U. 1997 nr 98 poz. 604.

⁹⁴⁹ M. Żmigrodzki, *Nowy status partii politycznych (ustawa z 27 czerwca 1997 r.)*, „Przegląd Sejmowy”, 1998, nr 4, s. 31.

⁹⁵⁰ A. Stelmachowski, *Kształtowanie się ustroju III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 102.

⁹⁵¹ S. Gebethner, *Osiemnaście miesięcy rozczłonkowanego parlamentu (listopad 1991–maj 1993)* [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, *op.cit.*, s. 18.

ugrupowań parlamentarnych (SLD, PSL, UP, UW). Zgodnie z zapisami ustawy konstytucyjnej przyjęcie ustawy zasadniczej miało być poprzedzone referendum ogólnokrajowym, które odbyło się 25 maja 1997 r. Ponieważ ponad 50% jego uczestników opowiedziało się za przyjęciem tekstu ustawy zasadniczej, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej weszła w życie 17 października 1997 r.

Twórcy konstytucji dążyli do tego, aby pozostawać w zgodzie z polskimi, demokratycznymi tradycjami państwowymi, a jednocześnie dążyli oni do wykluczenia możliwości powrotu do doświadczeń państwa autorytarnego z lat 1926–1939 oraz 1944–1989. Tekst ustawy zasadniczej miał również dawać wyraz ogólnoeuropejskim, demokratycznym tendencjom ustrojowym, zwłaszcza w zakresie praw i wolności człowieka oraz obywatela⁹⁵². Starano się również wyciągnąć wnioski z doświadczeń ustrojowych po 1989 r., co Piotr Winczorek komentuje w następujący sposób:

Przyjęto zatem, że wśród podstaw, na których opierać się będzie ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej oraz życie społeczne i gospodarcze jej obywateli, znajdują się idee: suwerenności Narodu rozumianego jako ogół wszystkich obywateli kraju, demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, podziału i wzajemnej równowagi władzy ustawodawczej (Sejm i Senat), wykonawczej (prezydent i Rada Ministrów) i sądowniczej (niezawisłe sądy i trybunały), pluralizmu politycznego, wolności religijnej, neutralności filozoficznej i wyznaniowej państwa, kojarzenia demokracji bezpośredniej z pośrednią, subsydiarności i decentralizacji władzy publicznej, ochrony praw mniejszości narodowych, wolności gospodarowania i zagwarantowania prawa własności⁹⁵³.

Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej określany jest jako zracjonalizowany system parlamentarno-gabinetowy. Rządy w Polsce tworzą zwycięskie partie polityczne bądź ich koalicje. Premier z jednej strony powoływany jest przez Prezydenta RP, z drugiej natomiast musi uzyskać wotum zaufania większości parlamentarnej w sejmie. Wotum nieufności wobec rządu jest natomiast skuteczne tylko wtedy, kiedy sejm bezwzględną większością głosów wybierze nowego premiera. Wprowadzenie tej zasady przyczyniło się po 1997 r. do ustabilizowania pozycji kolejnych rządów. Konstytucja zakłada także stosunkowo silną pozycję premiera, decydującego o składzie rządu, obsadzającego stanowiska w administracji rządowej oraz wskazującego podstawowe kierunki polityki państwa.

⁹⁵² J. Zaleśny, *Tworzenie konstytucji z 1997 r. Przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?*, „Przegląd Sejmowy”, 2017, nr 6, s. 177–206.

⁹⁵³ P. Winczorek, *op.cit.*, s. 3.

Głową państwa jest prezydent, który od 1990 r. powoływany jest w wyborach bezpośrednich na pięcioletnią kadencję, którą może powtórzyć jeden raz. Podkreśla się, że takie ukształtowanie wyboru prezydenta wzmocniło jego demokratyczną legitymację. Zadania prezydenta określone zostały dość szeroko: jest on gwarantem ciągłości władzy państwowej, najwyższym przedstawicielem III RP, zwierzchnikiem sił zbrojnych, czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży bezpieczeństwa państwa, nienaruszalności jego granic i niepodzielności terytorium. Ma prawo do powoływania sędziów i ambasadorów, ratyfikuje umowy międzynarodowe⁹⁵⁴. W wypadku wątpliwości co do konstytucyjności treści ustaw oraz umów międzynarodowych może je kierować do Trybunału Konstytucyjnego, przysługuje mu też prawo weta zawieszającego. Pośród kompetencji prezydenta znajduje się wprowadzenie na wniosek Rady Ministrów stanu wojennego oraz stanu wyjątkowego. Może on także w określonych przypadkach skrócić kadencję parlamentu i rozpisać przedterminowe wybory. Prezydent jako głowa państwa nie odpowiada przed parlamentem za swoje działania⁹⁵⁵. Jedynym organem uprawnionym do jego sądzenia jest Trybunał Stanu. Dotąd jednak żaden z prezydentów RP przed nim nie stanął⁹⁵⁶.

Władzę ustawodawczą sprawują sejm oraz senat, których pozycja ustrojowa jest jednak różna. sejm nie tylko uchwała ustawy, ale także sprawuje kontrolę nad działalnością rządu i administracji państwowej⁹⁵⁷. Dodatkowo powołuje kandydatów na stanowiska w innych organach władzy publicznej (np. Trybunał Stanu oraz Trybunał Konstytucyjny). Rola senatu sprowadza się przede wszystkim do uczestniczenia w procesie legislacyjnym, pochyla się on nad ustawami uchwalonymi przez sejm, posiadając prawo do akceptacji tekstu bez poprawek, odrzucenia go w całości albo wprowadzenia do niego określonych zmian⁹⁵⁸.

Ważną instytucją demokracji bezpośredniej jest referendum, dzięki któremu obywatele mają prawo wypowiedzieć się w sprawach dla nich ważnych. Ze względu jednak na stosunkowo niski poziom kultury prawnej w pierwszych latach po przemianach

⁹⁵⁴ J. Sułkowski, *Uprawnienia Prezydenta RP do powoływania sędziów*, „Przegląd Sejmowy”, 2008, nr 4.

⁹⁵⁵ A. Jamróz, *Status konstytucyjny Prezydenta RP w świetle funkcji określonych w art. 126 Konstytucji (propozycje wykładni)* [w:] *Aktualne problemy reform konstytucyjnych*, pod red. S. Bożyka, Białystok 2013, s. 77–103.

⁹⁵⁶ P. Sarnecki, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do przepisów*, Kraków 2000; T. Słomka, *Prezydent Rzeczypospolitej po 1989 roku. Ujęcie porównawcze*, Warszawa 2005.

⁹⁵⁷ A. Bałaban, *Pozycja ustrojowa i funkcje Sejmu RP*, Warszawa 2011, s. 7.

⁹⁵⁸ J. Kornaś, *Konstytucyjny system rządów Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia Ekonomiczne”, 2023, z. 1, s. 6–7.

ustrojowych zdarzało się, że referenda nie były ważne ze względu na brak odpowiedniej frekwencji głosujących. Istotnym, a przy tym skutecznym było upoważniające prezydenta do ratyfikacji traktatu akcesyjnego do Unii Europejskiej⁹⁵⁹.

Dużą wagę przywiązuje się do działalności Trybunału Konstytucyjnego, którego zadaniem jest nie tylko kontrola konstytucyjności stanowionych aktów prawa, ale także odpowiadanie na pytania prawne dotyczące legalności proponowanych rozwiązań prawnych czy rozpatrywanie skarg konstytucyjnych. Przysługuje mu również prawo rozstrzygania sporów kompetencyjnych między najwyższymi organami państwa, jak również prawo delegalizacji partii politycznych⁹⁶⁰. Poza Trybunałem Konstytucyjnym oraz Trybunałem Stanu zgodnie z Konstytucją RP władza sądownicza należy do niezależnych sądów i niezawisłych sędziów. Struktura sądownictwa jest wieloszczeblowa oraz wielopłaszczyznowa – obok siebie funkcjonują bowiem sądy powszechne, wojskowe i administracyjne. Zasadą jest dwuinstancyjność postępowania sądowego oraz powszechne prawo do sądu.

Wspomnieć także należy o funkcjonowaniu samorządów terytorialnych w postaci gmin, powiatów oraz województw. W każdym samorządzie funkcjonują organy wykonawcze oraz uchwałodawcze. Ponadto na gruncie polskiego prawa samorządy posiadają własne zadania, kompetencje oraz źródła finansowania, które są niezależne od administracji rządowej.

Na mocy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce obowiązuje zamknięty system źródeł prawa, który dzieli się na dwie części: akty prawa powszechnie obowiązującego oraz akty prawa o charakterze wewnętrznym. Pierwsze obowiązują wszystkie podmioty prawa, drugie natomiast tylko te, które podległe są pod organ wydający dany akt prawa. W zakresie hierarchii źródeł prawa wskazać trzeba, iż najwyższym aktem normatywnym w Polsce jest Konstytucja, dalej plasują się ratyfikowane umowy międzynarodowe, ustawy, a na samym końcu akty wykonawcze wydane na podstawie ustaw (rozporządzenia). Ważne miejsce zajmują akty prawa europejskiego, które sytuują się przed ustawami.

⁹⁵⁹ M. Jabłoński, *Referendum ogólnokrajowe w polskim prawie konstytucyjnym*, Wrocław 2011, s. 103–112. *Vide*: P. Winczorek, *Kilka uwag o polskich referendach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2014, z. 2, s. 143–160.

⁹⁶⁰ J. Oniszczyk, *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zasady państwa prawnego)*, Warszawa 1996.

W literaturze przedmiotu wskazuje się na niebezpieczne acz silne w Polsce zjawisko hipertrofii działalności prawotwórczej. Jest ono szkodliwe zwłaszcza ze względu na niewysoki poziom kultury i wiedzy prawnej społeczeństwa. Dodatkowo sytuacji nie ułatwia duża zmienność prawa oraz jego skomplikowanie. Obserwuje się również niską techniczno-legislacyjną jakość prawa, a czasem również instrumentalne jego traktowanie w procesie stanowienia. Zdarza się, że prawo nie odpowiada na potrzeby społeczeństwa, ale jest wyrazem oczekiwań rządzących partii politycznych⁹⁶¹. Jak wskazuje Piotr Winczorek:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku należy do kategorii konstytucji sztywnych. Jej zmiana możliwa jest w drodze ustawy, uchwalonej większością 2/3 głosów przez Sejm i zaaprobowanej bezwzględną większością głosów przez Senat. W całym okresie jej obowiązywania znowelizowana została jedynie dwa razy i to w sprawach drugorzędnych⁹⁶².

Dzięki takiemu ukształtowaniu system rządów w Polsce cechuje się względną stabilnością, a Konstytucja stanowi pewny punkt odniesienia dla kolejnych partii znajdujących się u władzy⁹⁶³.

Już po referendum w sprawie przyjęcia tekstu ustawy zasadniczej, ale jeszcze przed jej wejściem w życie, w obliczu rychłych przemian 21 września 1997 r. przeprowadzone zostały wybory do sejmu i senatu. Najwięcej mandatów uzyskały Akcja Wyborcza Solidarność oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej. W tym czasie system partyjny był w Polsce ekstremalnie zdynamizowany – spośród pięciu partii, których członkowie zasiedli w sejmie III kadencji, tylko dwa ugrupowania działały w sejmie także w poprzednich latach (SLD oraz PSL). W literaturze przedmiotu wskazuje się na zjawisko zmiany szyldu w analizowanym okresie, co oznacza, że poszczególne osoby zmieniały partie albo same partie zmieniały nazwy, albo współtworzyły nowe koalicje⁹⁶⁴. W wyniku sojuszu Akcji Wyborczej Solidarność oraz Unii Wolności powstał rząd Jerzego Buzka. Był to pierwszy w III RP premier, który funkcje swą pełnił przez

⁹⁶¹ P. Winczorek, *Ustrój konstytucyjny i proces prawotwórczy. Badania, ekspertyzy, rekomendacje*, ISP 2010, s. 9.

⁹⁶² *Ibidem*, s. 10.

⁹⁶³ M. Kruk, *Idea stabilności i efektywności rządów w Konstytucji RP z 1997 r.* [w:] *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, pod red. W. Czaplińskiego, Warszawa 2006, s. 407.

⁹⁶⁴ M. Migalski, *Typologie systemów partyjnych – przypadek Polski* [w:] *Polski system partyjny*, pod red. M. Migalskiego, W. Wojtasika, M. Mazura, Warszawa 2006, s. 132.

całą czteroletnią kadencję. Odejście z koalicji w 2000 r. Unii Wolności sprawiło, że rząd stał się mniejszościowym, jednak nie przestał działać. Ustąpił dopiero w wyniku wyborów parlamentarnych z 2001 r., kiedy to sojusz zawarli Sojusz Lewicy Demokratycznej wraz z Unią Pracy, a później także Polskim Stronnictwem Ludowym. W czasach rządów Buzka Polska przystąpiła do Paktu Północnoatlantyckiego. Nowym premierem wkrótce został Leszek Miller, który podał się do dymisji tuż przed upływem kadencji, a na jego miejsce powołany został ponownie Buzek. W ostatnim dniu urzędowania Leszka Milera na pozycji Prezesa Rady Ministrów Polska weszła do Unii Europejskiej. SLD pozostawało u władzy aż do wyborów w 2005 r., które po raz pierwszy wygrało Prawo i Sprawiedliwość, a drugie miejsce zajęła Platforma Obywatelska. Wówczas też prezydentem został reprezentant prawicy Lech Kaczyński⁹⁶⁵. W wyniku rozwiązania umowy koalicyjnej Prawa i Sprawiedliwości z Samoobroną RP ówczesny premier Jarosław Kaczyński podał rząd do dymisji, a prezydent rozpisał nowe wybory. W 2007 r. zwyciężyła Platforma Obywatelska, która zawarła sojusz z Polskim Stronnictwem Ludowym i utworzyła rząd z premierem Donaldem Tuskiem na czele. Koalicja PO z PSL powtórzyła swój sukces wyborczy w 2011 r. W wyniku przyspieszonych wyborów prezydenckich spowodowanych śmiercią prezydenta Lecha Kaczyńskiego w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r. głową państwa został Bronisław Komorowski. W związku z objęciem funkcji Przewodniczącego Rady Europejskiej Donald Tusk złożył dymisję z funkcji premiera i wycofał się z krajowej polityki. Zastąpiła go Ewa Kopacz, sprawująca ten urząd zaledwie do wyborów w 2015 r., w których zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, uzyskując jako pierwsza partia po 1989 r. mandat do samodzielnego sprawowania władzy. Niemalże do końca 2017 r. premierem była Beata Szydło, którą następnie zastąpił Mateusz Morawiecki. W 2015 r. prezydentem został przedstawiciel partii rządzącej Andrzej Duda. Do końca 2018 r. nie poczyniono zmian tak na stanowisku premiera, jak i prezydenta.

Po przełomie 1989 r. widać było, że Polacy nie wykształcili w sobie cech społeczeństwa obywatelskiego. Nastąpiło znaczne rozdrobnienie partii politycznych, a wysiłki władzy koncentrowały się głównie na przywróceniu Polsce ustroju demokratycznego. Zmieniono ordynację wyborczą do sejmu i senatu, uchwalono Małą Konstytucję w 1992 r., rozpoczęto prace nad pełną ustawą zasadniczą

⁹⁶⁵ *Vide*: R. Glajcar, *Dwadzieścia pięć lat powszechnych wyborów prezydenckich w Polsce. Potrzeba rewizji?*, „Studia Politologiczne”, t. 42, s. 13–34.

dla Rzeczypospolitej Polskiej, a także przystąpiono do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dopiero późniejszy rozwój parlamentaryzmu przyczynił się do ukształtowania programów partii politycznych, jak również ustabilizowania rządów demokracji, czego dowodzi wprowadzenie do systemu prawnego Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁹⁶⁶. Od tego czasu system rządów w Polsce pozostaje niezmienny i hołduje zasadzie demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniania władzy przez naród w postaci przedstawicielskiej lub bezpośredniej, podziału władzy i jej równowagi oraz pluralizmu politycznego⁹⁶⁷.

1.2. Struktura społeczeństwa

W III Rzeczypospolitej coraz częściej używa się określenia *społeczeństwo obywatelskie*, co ma związek z członkostwem Polski w Unii Europejskiej oraz realizacją jego ideałów w ramach celów wspólnotowej polityki społecznej. Termin *społeczeństwo obywatelskie* może być definiowany dwojako. Jak wskazuje Jolanta Blicharz:

interpretacja rozszerzająca obejmuje zasięgiem tego pojęcia zarówno zespół określonych idei, jak i kompleks pewnych form samoorganizacji społecznej w celu realizacji tych idei oraz obszarów, w których są realizowane. Interpretacja zwężająca – terminologicznie i praktycznie bardziej uzasadniona – ogranicza zakres tego pojęcia do systemu struktur pośredniczących, które są aktywnymi uczestnikami sfery publicznej bądź podejmują w tym kierunku odpowiednie starania⁹⁶⁸.

Badacze wskazują, że wszystkie koncepcje społeczeństwa obywatelskiego łączy jedna cecha: autonomia społeczeństwa wobec instytucji państwa⁹⁶⁹. Ponieważ wszelkie niedemokratyczne systemy rządów sprzeciwiają się obywatelskości, uznaje się, że kształtowanie się polskiego społeczeństwa obywatelskiego nastąpiło z chwilą transformacji ustrojowej w 1989 r. Podkreślić jednak trzeba, że proces ten nie mógł być

⁹⁶⁶ L. Garlicki, M. Zubik, *Idea parlamentaryzmu zracjonalizowanego w praktyce ustrojowej III RP* [w:] *Księga pamiątkowa profesora Marcina Kudeja*, pod red. A. Łabno, E. Zwierchowskiego, Katowice 2009, s. 179–180.

⁹⁶⁷ J. Kuciński, *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2013, s. 49–50.

Vide: *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, pod red. S. Wronkowskiej, Warszawa 2006; M. Dobrowolski, *Zasada suwerenności narodu w warunkach integracji Polski z Unią Europejską*, Lublin 2014.

⁹⁶⁸ J. Blicharz, *Administracja publiczna i społeczeństwo obywatelskie w państwie prawa*, „Prace naukowe WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego”, Wrocław 2012, s. 15.

⁹⁶⁹ A. Krasnowolski, *Społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2014, s. 3.

sterowany przez państwo, którego zadaniem było tylko zapewnienie warunków prawnych dla samoorganizowania się społeczeństwa. Jak zaznacza bowiem Andrzej Krasnowolski:

Spółeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo złożone z obywateli aktywnych i zdolnych do samoorganizacji oraz określania i osiągania wyznaczonych celów bez impulsu ze strony władzy państwowej – gdyż obywatele potrafią działać niezależnie od instytucji państwowych. Podstawową cechą społeczeństwa obywatelskiego jest świadomość jego członków potrzeb wspólnoty oraz dążenie do ich zaspokajania⁹⁷⁰.

Nie bez znaczenia dla kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego pozostawały zmiany w strukturze demograficznej. Od połowy lat 80. XX w. do 2004 r. obserwowano postępujący niż demograficzny, który nie tylko był konsekwencją niżu z lat 60. XX w., ale także wynikał z przemian społecznych. Z końcem lat 80. XX w. utrwalił się model rodziny z dwojgiem dzieci, który dziesięć lat później zastąpiony został przez model dwojga rodziców plus jedno dziecko. Konsekwentnie zaczęła wówczas wzrastać liczba związków partnerskich, zawierano coraz mniej małżeństw, a jednocześnie wzrastała liczba rozwodów⁹⁷¹, co spowodowało obniżenie przyrostu naturalnego, który w 2000 r. po raz pierwszy przyjął wartość ujemną. 1989 r. jest też cezurą, od której trwa okres depresji urodzeniowej. Dość zaznaczyć, że w 1990 r. liczba Polaków wynosiła 38,11 mln, a w 2018 r. – 37,97 mln. Od lat dwutysięcznych zaczyna się też zwracać uwagę na proces starzenia się polskiego społeczeństwa⁹⁷². Wszystkie wskazane trendy wcześniej pojawiły się w Europie Zachodniej, w Polsce miały jednak charakter bardziej dynamiczny⁹⁷³.

Na zmiany demograficzne wpływ miały także otwarcie granic i wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Szacuje się, że między 1989 r. a 2004 r. z Polski wyemigrowało około 250 tys. osób⁹⁷⁴, a integracja europejska proces ten zintensyfikowała⁹⁷⁵. Poakcesyjne otwarcie granic związane było nie tylko z opuszczaniem kraju przez

⁹⁷⁰ *Ibidem*, s. 10.

⁹⁷¹ P. Szukalski, *Wielkość i struktura rodziny a przejście demograficzne*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, 2005, t. XVI, s. 95–110.

⁹⁷² J. Pruszyński, J. Putz, *Efekt drugiego przejścia demograficznego na strukturę społeczeństwa w Polsce i związane z tym wyzwania*, „Gerontologia Polska”, 2016, nr 24, s. 127–132.

⁹⁷³ M. Ulatowski, *Starzenie się, jako problem współczesnych społeczeństw – demograficzne przemiany społeczeństw w Polsce i na świecie*, „Hygeia Public Health”, 2014, nr 49(4), s. 705–707.

⁹⁷⁴ A. Chodubski, *Polacy a wyzwania migracyjne w Europie od 1989 r.*, „Studia Gdańskie”, t. XXVII, s. 306.

⁹⁷⁵ I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „CMR Working Papers. Centre of Migration Research”, Warszawa 2008, nr 33/91.

Polaków, ale również – w kolejnych latach – z przyjazdem do Polski obcokrajowców⁹⁷⁶. III RP stała się zarówno krajem transferowym, jak i docelowym dla obywateli słabo rozwiniętych państw Europy Wschodniej oraz Azji.

W latach 1990–2018 Polska pozostawała państwem o jednolitej strukturze narodowościowej i wyznaniowej. Dla przykładu w 2011 r. według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba cudzoziemców w Polsce wynosiła nieco ponad 55 tys. osób, co stanowiło 0,1% ogółu mieszkańców⁹⁷⁷. Brak różnorodności w zakresie narodowości znajdował odzwierciedlenie w jednolitej strukturze wyznaniowej społeczeństwa polskiego. Choć liberalizacja prawa i napływ imigrantów przyczyniły się do zróżnicowania liczby związków wyznaniowych zarejestrowanych w Polsce, to w istocie ich wierni stanowili marginalny procent społeczeństwa. Rocznik Statystyczny Głównego Urzędu Statystycznego podaje, że w 1996 r. ponad 90% społeczeństwa stanowili katolicy⁹⁷⁸. Wyniki ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego z lat 1989–2018 przeprowadzonego w 2011 r. pokazują, że liczba katolików maleje (87,6%). 0,36% ludności stanowili Świadkowie Jehowy, 0,18% luteranie. Wśród obcokrajowców dominowało wyznanie prawosławne oraz islam. W 2018 r. 3,1% społeczeństwa deklarowało, że nie należy do żadnego wyznania⁹⁷⁹.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na kwestię poziomu wykształcenia polskiego społeczeństwa po roku 1989. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że u podłoża reformy edukacji z przełomu lat 80. i 90. XX w. leżał niski stopień skolaryzacji, zwłaszcza na szczeblu wyższym⁹⁸⁰. Jak zauważa Elżbieta Inglot-Brzęk:

Z danych pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego z 1988 r. wynika, że wśród osób powyżej 13. roku życia wykształcenie wyższe posiadało jedynie 6,5% populacji. Wykształceniem tym dysponowali częściej mężczyźni (7%) niż kobiety (6%), znacznie częściej mieszkańcy miast (9,4%) niż wsi (1,8%!). (...) W 1990 r. w Polsce istniało: 10 uniwersytetów, 18 wyższych szkół technicznych, 9 akademii rolniczych, 5 akademii ekonomicznych, 10 wyższych szkół pedagogicznych, 11 akademii medycznych, 2 wyższe

⁹⁷⁶ Po 1989 r. rozpoczęto działania związane z przyznawaniem wiz repatriacyjnych osobom pochodzenia polskiego. W związku z podpisaniem przez Polskę Konwencji genewskiej w 1991 r. udzielano także schronienia uchodźcom z Armenii, Czeczenii, Bośni, Kosowa, Afganistanu, Iraku, Sri Lanki, Somalii i Sudanu. *Vide*: T. Halik, A. Kosowicz, A. Marek, *Imigranci w polskim społeczeństwie*, Warszawa 2009.

⁹⁷⁷ D. Nowotnik, *Imigracje zagraniczne na stałe do Polski*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego”, 2013, nr 22, s. 162.

⁹⁷⁸ M. Sobczyński, *Struktura narodowościowo-wyznaniowa Polski*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2000, nr 3, s. 157–174.

⁹⁷⁹ Trzy lata wcześniej było jeszcze 95,8%. *Vide*: *Wyznania religijne w Polsce w latach 2015–2018*, pod red. P. Ciecieląga, GUS, Warszawa 2019, s. 21–30.

⁹⁸⁰ R. Frąckiewicz, *Polityka społeczna. Zarys wykładu wybranych problemów*, Katowice 2002, s. 92–105; J. Orczyk, *Polityka społeczna – uwarunkowania i cele*, Poznań 2008, s. 203–223.

szkoły morskie, 6 wyższych szkół sztuk plastycznych, 8 akademii muzycznych, 3 wyższe szkoły teatralne, 6 akademii wychowania fizycznego, 2 akademie teologiczne i Katolicki Uniwersytet Lubelski. W placówkach tych kształciło się łącznie 381,9 tys. studentów⁹⁸¹.

Celem władz w 1990 r. było znaczące podniesienie poziomu wykształcenia polskiego społeczeństwa. W założeniach 40% każdego rocznika miało ukończyć studia wyższe. Ustawa o systemie oświaty z 1991 r. wprowadziła możliwość zakładania prywatnych szkół wyższych. Do 2009 r. powstało ich ponad 300, w związku z czym w latach 1990–2018 obserwować można było znaczący wzrost odsetka osób posiadających wyższe wykształcenie. Z końcem lat 80. XX w. było to 6,5% społeczeństwa, natomiast u progu lat. 20. XXI w. już ponad 20%⁹⁸². W latach 90. XX w. częściej wybierano kształcenie na kierunkach humanistycznych i społecznych, po 2010 r. trend ten zaczął się odwracać na korzyść kierunków inżyniersko-technicznych. Duże zainteresowanie kierunkami humanistycznymi i społecznymi w latach 90. XX w. i na początku XXI w. wynikało z aspiracji kobiet, które masowo rozpoczęły naukę w szkołach wyższych. Spis Powszechny z 2002 r.⁹⁸³ pokazał, że to kobiety były lepiej wykształcone i trend ten umacniał się w kolejnych latach. Ciągłe też występuje dysproporcja w wykształceniu ludności miast i wsi.

W zakresie struktury zamieszkania wskazać należy na postępujący trend ucieczki z miasta, który rozwinął się zwłaszcza po 2010 r. W 1990 r. w miastach mieszkało 61,8% społeczeństwa w Polsce, natomiast w 2017 r. – 60,1%. Ponadto warto odnotować wzrost liczby mieszkań, powierzchni przypadającej w nich na jednego mieszkańca, jak również znaczne polepszenie warunków sanitarnych.

Liczba ludności na 1 km² w III Rzeczypospolitej nie zmieniła się (122 osoby w 1990 r. i 123 osoby w 2017 r.). Dodatkowo warto też zaznaczyć, że mieszkańcy Polski byli coraz dłużej aktywni zawodowo, tzn. w 2000 r. średni wiek dezaktywacji zawodowej wyniósł 58 lat, a w 2017 r. – prawie 63 lata. Co ciekawe, niewielka była różnica między stopą bezrobocia w 1990 r. (6,5%) i w 2017 r. (6,6%), choć wydawałoby się, że zmiany gospodarcze doprowadziły do masowych zwolnień i długotrwałego bezrobocia⁹⁸⁴.

⁹⁸¹ E. Inglot-Brzęk, *Przemiany demograficzne a rozwój szkolnictwa wyższego*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”, 2012, t. 26, s. 217.

⁹⁸² *Ibidem*, s. 220.

⁹⁸³ *Narodowy Spis Powszechny 2002*, GUS, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechnie/narodowe-spisy-powszechnie/narodowy-spis-powszechny-2002/> [dostęp: 20.01.2024].

⁹⁸⁴ *100 lat Polski w liczbach. 1918–2018*, pod red. R. Bielak, GUS, Warszawa 2018, s. 75–105.

Henryk Domański wskazuje, że zmiany ustrojowe oraz będące ich konsekwencją zmiany gospodarcze przyczyniły się także do zmiany postrzegania klasowej struktury społeczeństwa. Elitę polityczną, inteligencję, drobnomieszczaństwo, klasę robotniczą i chłopstwo zastąpiły klasa wyższa, wyżej-średnia, średnia, niższa i podklasa, co było wyrazem wzorowania się na społeczeństwie Europy Zachodniej. Najwyższy procentowo odsetek społeczeństwa stanowiła klasa średnia. Ponadto wskazuje się, że zmiana gospodarki z centralnie sterowanej na wolnorynkową przyniosła określonym grupom społecznym awans, a w wypadku innych spowodowała niemożność odnalezienia się w nowych warunkach ekonomiczno-gospodarczych⁹⁸⁵. Zakreślony podział znajdował także odzwierciedlenie w postępującej polaryzacji polskiego społeczeństwa w zakresie wyznawanych wartości. Uznaje się, że mieszkańcy dużych miast oraz zachodniej części III RP preferują wartości liberalne, coraz rzadziej identyfikują się też jako osoby wierzące i są zwolennikami integracji europejskiej, podczas gdy mieszkańcy wsi, a zwłaszcza wschodniej części kraju wyznają wartości konserwatywne, są osobami wierzącymi i wykazują skłonności narodowościowe⁹⁸⁶. Pamiętając o dużym uproszczeniu wskazanego podziału, przyznać trzeba, że im bliżej lat 20. XXI w. tym bardziej dualizacja oczekiwania Polaków zaostrzała się, stanowiąc coraz poważniejszy problem.

1.3. Transformacja gospodarcza

Transformacje ustrojowe rozpoczęte w Polsce w 1989 r. miały dominujący wpływ na dokonujące się przemiany gospodarcze. Kluczowe stało się przejście z gospodarki centralnie planowanej do gospodarki wolnorynkowej. Władze komunistyczne opuszczały Polskę, pozostawiając inflację powiększającą się z miesiąca na miesiąc o 20–40%, deficyt budżetowy, braki towarów, kolejki oraz walutę nieposiadającą możliwości transakcyjnych⁹⁸⁷. W związku z tym pod koniec grudnia 1989 r. sejm uchwalił szereg ustaw stanowiących Rządowy Program Stabilizacji Gospodarczej. Ocenia się, że:

⁹⁸⁵ K. Janicka, K.M. Słomczyński, *Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności*, „Przegląd Socjologiczny”, 2014, t. 63 (LXIII), z. 2, s. 64.

⁹⁸⁶ *Vide*: P. Ruskowski, A. Przestalski, P. Maranowski, *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Warszawa 2020.

⁹⁸⁷ W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Poznań 2005, s. 91.

Był to zbiór wytycznych potrzebnych do przeprowadzenia zmian, których zasadniczym celem było szybkie zapewnienie równowagi gospodarczej. Zaczęto realizować rygorystyczną politykę budżetową, zaostrożona została polityka pieniężna. Program wprowadzał ponadto liberalizację handlu zagranicznego, prywatyzację przedsiębiorstw i wspieranie sektora prywatnego. Zwiększona została samodzielność przedsiębiorstw państwowych. Zapoczątkowano proces demonopolizacji gospodarki poprzez powołanie do życia Urzędu Antymonopolowego. Otwarta została Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. W 1992 roku wprowadzony został podatek od dochodów osobistych ludności, w 1993 roku natomiast zaczął funkcjonować podatek VAT⁹⁸⁸.

W 1991 r. Polska zaczęła wychodzić z recesji. W wyniku opanowania hiperinflacji złoty stał się stabilną walutą. Na półkach sklepowych zaczęły pojawiać się towary, a postępująca konkurencja między przedsiębiorstwami spowodowała, że wzrósł eksport. Panowało jednak powszechne niezadowolenie z powodu braku szybkiego wzrostu stopy życiowej i oczekiwano pomocy państwa. Zmiany reguł rządzących gospodarką spowodowały u progu lat 90. XX w. wzrost bezrobocia, które wcześniej w zasadzie nie istniało⁹⁸⁹.

Spadek dochodów i oszczędności pieniężnych ludności był duży. Płace realne obniżyły się o niemalże 30%, konsumpcja finansowana z własnych dochodów spadła w poszczególnych gospodarstwach domowych od 20% do 30%. Ta krótkotrwała zapaść nie przełożyła się na równoważny spadek ogólnego poziomu konsumpcji. Na jej poziom wpływ miały świadczenia socjalne, które praktycznie nie zmniejszyły się, ponadto ludzie radzili sobie poprzez samozaopatrzenie oraz zdobywanie towarów poza normalnym obiegiem gospodarczym. Odtąd zaczął się trwający przez kolejne piętnastolecie proces różnicowania dochodów poszczególnych grup społeczno-ekonomicznych ludności. Dzięki transformacji zróżnicowanie dochodów zaczęło nareszcie zależeć od wykształcenia. Im wykształcenie było wyższe, tym atrakcyjniejsze były zarobki⁹⁹⁰.

Niezwykłe prężnie rozwijał się sektor prywatny, który stanowiły nie tylko prywatyzowane od 1989 r. przedsiębiorstwa państwowe, ale także firmy zakładane przez osoby prywatne. Zwłaszcza te drugie odegrały istotną rolę w procesie umacniania się w Polsce gospodarki wolnorynkowej. Wskazuje się bowiem, że ich właściciele często mieli za sobą doświadczenie pracy w Europie Zachodniej, przez co znacznie lepiej rozumieli mechanizmy działania wolnego rynku⁹⁹¹. W latach 90. XX w. trudno mówić

⁹⁸⁸ P. Mikuła, *Bilans przemian społecznych i gospodarczych w Polsce w latach 1989–2006*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki”, nr 2(7), 2008, s. 77–78.

⁹⁸⁹ M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza w Polsce*, Warszawa 2006, s. 195.

⁹⁹⁰ P. Mikuła, *op.cit.*, s. 80.

⁹⁹¹ J. Winiecki, *Rola nowego sektora prywatnego w procesie transformacji polskiej gospodarki*, Warszawa 2001, s. 10.

jednak o skali zjawiska powstawania prywatnych przedsiębiorstw, ponieważ wiele osób nie rejestrowało zakładanej przez siebie działalności. Szacuje się, iż taką inicjatywę podjęło wówczas blisko milion osób.

Skutki procesu transformacji odczuli też rolnicy, mimo że ich sektor w PRL pozostawał w zasadzie prywatny. W 1989 r. zniesiono urzędowe ceny żywności, zlikwidowano reglamentowaną sprzedaż mięsa oraz zrezygnowano z dotychczasowych ograniczeń w skupie produktów rolnych oraz obrotami nimi. Zmieniono też zasady importu żywności na zgodne z regułami wolnego rynku. Wzrost dochodów w rolnictwie okazał się krótkotrwały wobec liberalizacji cen powodujących rosnące koszty produkcji. Wskazuje się jednak, że rolnicy nie odczuli znaczących skutków recesji, a zmiany ustrojowe przeszli bez większych trudności. W zmieniającej się rzeczywistości prawnej i gospodarczej nie przetrwały natomiast Państwowe Gospodarstwa Rolne⁹⁹². Regulacjami rynku rolnego miały zająć się posiadające pewną autonomię agencje państwowe.

Jednym z ważniejszych zjawisk dla kształtującej się gospodarki wolnorynkowej było otwarcie rynków zagranicznych. Likwidacja monopolu państwowego przyczyniła się do znacznego wzrostu eksportu. Rozwój handlu z krajami Europy Zachodniej postępował wraz z ograniczaniem wymiany handlowej z państwami byłego bloku wschodniego⁹⁹³.

Ważnym krokiem w procesie przemian gospodarczych było rozpoczęcie w marcu 1998 r. negocjacji Polski o członkostwo w Unii Europejskiej.

Nasz kraj musiał spełnić szereg wymogów fiskalnych, monetarnych oraz odnoszących się do rynkowego charakteru gospodarki i umiejętności konkurowania w ramach ugrupowania. Ponadto Polska miała za zadanie dostosować się do dorobku prawnego Unii, posiadać sprawnie funkcjonujące instytucje będące gwarancją demokracji, a także podzielać cele polityczne i gospodarcze Wspólnoty⁹⁹⁴.

⁹⁹² S. Małecki-Tepicht, *Rolnictwo polskie w latach 1950–2002 – dziedzictwo i perspektywy*, Warszawa 2004, s. 19–21.

⁹⁹³ *Vide*: A. Żyła, *Otwarcie polskiej gospodarki na wymianę handlową i napływ kapitału zagranicznego po 1989 roku* [w:] *Przemiany społeczno-gospodarcze w Polsce w latach 1989–2018. Wybrane aspekty makroekonomiczne*, pod red. M. Kotowskiej-Jelonek, Kielce 2019, s. 51–78.

⁹⁹⁴ P. Mikuła, *op.cit.*, s. 90.

Uznaje się, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stanowiło koniec procesów transformacji gospodarki z centralnie sterowanej do wolnorynkowej⁹⁹⁵, co spowodowało konieczność jej ewoluowania:

Przed polskimi przedsiębiorstwami zostały otwarte bardzo chłonne, ale i wymagające rynki wysoko rozwiniętych krajów europejskich, rynki obejmujące blisko 0,5 miliarda ludności. Zmieniły się nie tylko warunki popytowe na polskie produkty. Zmieniły się bowiem również warunki podażowe. Na dotychczasowe rynki wewnętrzne mogły swobodnie napływać produkty z pozostałych krajów Unii Europejskiej – często produkty o najwyższych standardach jakościowych. Wzmogła się tym samym konkurencyjność w zakresie wytwarzanych produktów. Z drugiej strony swobodzie przepływów towarów towarzyszyła również swoboda przepływu kapitałów. Mógł tym samym swobodnie napływać kapitał oraz związane z nim inwestycje w sferę realną oraz finansową gospodarki polskiej. Przyciągnięcie inwestycji zagranicznych w Polsce, szczególnie w sferze realnej, wymagało przygotowania warunków do poprawy ich efektywności funkcjonowania⁹⁹⁶.

Istniejące braki infrastrukturalne Polska miała szansę wyrównywać dzięki napływającym z Unii Europejskiej funduszom. Konieczne stały się wówczas działania mające na celu przyspieszenie w Polsce procesu globalizacji i integracji europejskiej. W latach 2004–2007 Polska wykazywała znacznie większą dynamikę wzrostu gospodarczego niż pozostałe kraje Wspólnoty. W latach 2008–2014 nastąpiła natomiast światowa dekonstrukcja gospodarcza, która jednak nie wpłynęła znacząco na sytuację polskiej gospodarki⁹⁹⁷. Jak wykazuje Jerzy Ossowski:

Spośród dziesięciu krajów przyjętych do Unii Europejskiej Polska wraz ze Słowacją na tle pozostałych ośmiu krajów wykazały się w latach 2003–2014 największym przyrostem PKB, wynoszącym około 53%. Wzrost gospodarczy Polski w całym okresie przynależności do Unii Europejskiej na tle gospodarek krajów nadbałtyckich oraz grupy krajów wyszehradzkiej charakteryzował się równomiernością (...). Polska była jedynym krajem Unii Europejskiej, która w okresie światowego kryzysu gospodarczego nie odnotowała spadku PKB. W grupie krajów Unii Europejskiej największy wzrost gospodarczy w latach obejmujących okres światowego kryzysu gospodarczego odnotowała Polska; jej wzrost gospodarczy w analizowanych latach wyniósł 24,3% w warunkach stagnacji większości wysoko rozwiniętych krajów europejski za wyjątkiem Szwecji i Niemiec. Nadzwyczajnie wysoki wzrost gospodarczy Polski w okresie światowego kryzysu gospodarczego doprowadził do zmniejszenia się różnicy pomiędzy poziomem

⁹⁹⁵ J. Kaliński, *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*, Warszawa 2009, s. 5–6; J. Wilkin, *Co wniosła transformacja postsocjalistyczna do teorii ekonomii* [w:] *Wkład transformacji do teorii ekonomii*, pod red. J. Kleera, A. Kondratowicza, Warszawa 2006, s. 113.

⁹⁹⁶ J. Ossowski, *Wzrost gospodarczy Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej – analiza porównawcza*, „Przestrzeń Ekonomia Społeczeństwo”, 2015, nr 7/I/2015, s. 39–40.

⁹⁹⁷ Vide: P. Pacuła, *Kryzys ekonomiczny w Europie a bezpieczeństwo Unii Europejskiej i Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2011, nr 17, s. 139–149.

PKB *per capita* Polski w relacji do poziomu PKB *per capita* w krajach Unii Europejskiej⁹⁹⁸.

Lata 1990–2018 stanowiły okres transformacji gospodarczej oraz umacniania się gospodarki wolnorynkowej. W tym czasie dokonano przemian w zakresie gospodarki w związku z przejściem z ustroju socjalistycznego do ustroju demokratycznego, ale także dostosowano krajową gospodarkę do wymogów Unii Europejskiej, otwarto rynki, co jednocześnie spowodowało znaczące zmiany w zakresie polskiej infrastruktury.

1.4. Polityka społeczna

Zmiany ustrojowe nie pozostały bez wpływu na politykę społeczną. Odejście od gospodarki uspołecznionej, która wszystkim obywatelom zapewniała pewność pracy i płacy, okazało się trudne tak dla społeczeństwa, jak i dla aparatu państwa. Polska, wchodząc w gospodarkę wolnorynkową, musiała zmierzyć się z rosnącym bezrobociem oraz brakiem koniecznych rozwiązań instytucjonalnych. Nastała drożyzna, a zakłady pracy nie oferowały już szerokiego wachlarza udogodnień dla pracowników⁹⁹⁹. III RP odziedziczyła po PRL system opieki społecznej koncentrujący się głównie na osobach niezdolnych do samodzielnej egzystencji, co po 1989 r. okazało się niewystarczające¹⁰⁰⁰.

Ustawa z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej¹⁰⁰¹ była pierwszym krokiem w stronę organizacji polityki społecznej państwa, ponieważ zmieniła krąg odbiorców działań państwa, rezygnując ze słowa *opieka* na rzecz *pomoc*. Tym samym ze wsparcia instytucjonalnego skorzystać mógł każdy, kto tego potrzebował, a nie tylko określona grupa osób¹⁰⁰². Celem pracowników socjalnych przestała być opieka nad społeczeństwem, rozpoczęli oni proces jego aktywizacji w celu polepszenia sytuacji życiowej obywateli.

⁹⁹⁸ J. Ossowski, *op.cit.*, s. 53.

⁹⁹⁹ M. Bozacka, *Transformacja systemu pomocy społecznej w Polsce po 1989 r. – wybrane zagadnienia*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2022, nr 4(20), s. 20.

¹⁰⁰⁰ *Vide*: S. Golinowska, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, Warszawa 1994, s. 196–107.

¹⁰⁰¹ Dz.U. 1990 nr 87 poz. 506.

¹⁰⁰² K. Chaczko, M. Klimek, E. Zdebska, *Wprowadzenie do zarządzania w pomocy społecznej i pracy socjalnej*, Kraków 2020, s. 7.

Wśród badaczy panuje zgodność co do periodyzacji ewolucji polityki społecznej w III Rzeczypospolitej¹⁰⁰³. W latach 1989–1993 działania podejmowane przez państwo miały przede wszystkim zminimalizować skutki rosnącego bezrobocia oraz spadku dochodów społeczeństwa. W latach 1994–1997 reformy wprowadzane w zakresie polityki społecznej zostały zahamowane, siły polityczne skoncentrowały się bowiem na projekcie ustawy zasadniczej. Uchwalona w 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej regulowała także kwestie polityki społecznej w postaci deklaracji wprowadzenia społecznej gospodarki rynkowej oraz umieszczenia szerokiego katalogu praw socjalnych¹⁰⁰⁴. W tym czasie zajmowano się również reformami ubezpieczenia emerytalnego oraz systemu ochrony zdrowia. Lata 1998–2003 uważa się za najbardziej owocne dla polskiej polityki społecznej, ponieważ weszły wówczas w życie opracowane przez rząd Jerzego Buzka cztery duże reformy społeczne: ubezpieczeń emerytalnych, ochrony zdrowia, administracji państwa i systemu edukacji¹⁰⁰⁵.

Przyjmuje się, że od 2003 r. ewolucja polityki społecznej przybrała inny kształt w związku z koniecznością dostosowywania się do wymogów Unii Europejskiej, a także możliwościami płynącymi z pomocy finansowej Wspólnoty przeznaczonymi na tzw. aktywną politykę społeczną¹⁰⁰⁶.

Rozważania na temat periodyzacji polskiej polityki społecznej po 1989 r. często koncentrują się wokół Ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej. W pierwszych latach transformacji ustrojowej (1989–1990) zmierzano do legislacji rzeczonoj ustawy oraz przygotowywano się do organizacji zadań państwa z niej wynikających. W latach 1991–1998 wdrażano tę ustawę, tworono zatem strukturę pomocy społecznej w postaci ośrodków pomocy społecznej czy pozyskiwania środków na realizację zadań z jej zakresu, a także przekazywano gminom uprawnienia i środki na realizację pomocy społecznej. Lata 1999–2003 to czas tworzenia powiatowych centrów pomocy rodzinie, zajmujących się interwencją kryzysową, pomocą na rzecz osób

¹⁰⁰³ *Vide*: M. Rymsza, *Reformy społeczne lat dziewięćdziesiątych: próba podsumowania* [w:] *Reformy społeczne. Bilans dekady*, pod red. M. Rymszy, Warszawa 2004, s. 223–260; S. Golinowska, *The national model of the welfare state in Poland* [w:] *Diversity and Commonality in European Policies: The Forging of a European Social Model*, pod red. S. Golinowskiej, P. Hengstenberga, M. Żukowskiego, Warszawa 2009, s. 213–260.

¹⁰⁰⁴ S. Poździuch, *Aktywna polityka społeczna państwa jako wyraz realizacji socjalnych praw obywatelskich*, „Państwo i Społeczeństwo”, 2010, nr. 1, s. 124–126.

¹⁰⁰⁵ M. Książkowski, *Dokąd zmierza polityka społeczna w Polsce?*, „Problemy Polityki Społecznej”, 2011, z. 16, s. 16–17.

¹⁰⁰⁶ M. Tkaczuk, *Polska polityka społeczna na progu członkostwa w Unii Europejskiej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2006, t. XXXIV, z. 3, s. 215–216.

niepełnosprawnych, jak również pieczę zastępczą i specjalistycznymi zadaniami opiekuńczo-wychowawczymi. W następnych dwunastu latach przyjęto Ustawę z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej¹⁰⁰⁷ i wzmacniano integrację społeczną oraz aktywizację. Piąty i ostatni okres w periodyzacji polityki społecznej wyznacza się na lata 2016–2018, kiedy to wprowadzono program *500 plus* w ramach polityki prorodzinnej, która zastąpiła dominującą od czasu wstąpienia do Unii Europejskiej ideę aktywizacji społeczeństwa¹⁰⁰⁸.

Od momentu przeprowadzenia reformy samorządowej wskazuje się na bardzo dużą rolę gmin oraz powiatów w prowadzeniu polityki społecznej¹⁰⁰⁹:

Istotna rola z zakresu polityki społecznej kraju po reformie administracji przypada samorządowi lokalnemu. Do zadań samorządów terytorialnych należy tworzenie i zapewnienie sprawnego funkcjonowania urzędów infrastruktury społecznej, które zaspokajają codzienne, najbardziej powszechne potrzeby ludności danego obszaru. Należy do nich również organizowanie i prowadzenie działań z zakresu zabezpieczenia społecznego. Za istotne zadanie w tym względzie trzeba uznać właściwe rozpoznawanie potrzeb rodziny i pojedynczych osób na danym obszarze. W celu zapewnienia właściwego, sprawnego działania konieczne jest funkcjonowanie w organach wykonawczych samorządu służb socjalnych¹⁰¹⁰.

Dodatkowo, zauważyć należy, że w warunkach pluralizmu oraz wolności dużym uczestnictwem w zakresie kształtowania polityki społecznej cechowały się fundacje, stowarzyszenia, a także związki wyznaniowe.

Do organizacji pozapaństwowych prowadzących działalność z zakresu polityki społecznej zaliczyć należy Kościół katolicki, a także kościoły innych wyznań. Działają one w zakresie służby zdrowia, w domach pomocy społecznej, prowadzą jednocześnie hospitalizację osób nieuleczalnie chorych, domy dla samotnych matek, organizują pomoc dla rodzin najuboższych i inne tego rodzaju usługi.

Działalność z zakresu pomocy społecznej niekiedy w innych formach w polityce społecznej realizują też różnego rodzaju fundacje, które gromadzą w tym celu środki i następnie wydatkują je zgodnie z założeniami statutowymi. W Polsce istnieją: organizacje młodzieżowe (w tym studenckie) działające na rzecz swych członków; organizacje kobiece; Polski Czerwony Krzyż, działający w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej, w tym organizujący grupy sióstr PCK, realizujący pomoc dla osób chorych

¹⁰⁰⁷ Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593.

¹⁰⁰⁸ Kontynuacją obranego kursu było powstawanie kolejnych programów socjalnych takich jak *Maluch plus* czy *Mieszkanie plus*.

¹⁰⁰⁹ P. Błędowski, *Pomoc społeczna w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, „Polityka Społeczna”, 1998, nr 7, s. 15.

¹⁰¹⁰ B. Nitschke, *Polityka społeczna państwa i jej instytucjonalne formy*, „Studia z Nauk Społecznych”, s. 137.

w ich miejscu zamieszkania; Komitet Pomocy Społecznej; Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy; Towarzystwo Przyjaciół Dzieci; Związek Emerytów i Rencistów; organizacje kombatanckie i wiele innych¹⁰¹¹.

Pamiętać należy, że oprócz omawianych już ustaw o pomocy społecznej, jak również reformy samorządowej, na przełomie lat 90. XX w. oraz początku XXI w. wdrażano reformy ochrony zdrowia, edukacji oraz systemu emerytalnego. W ramach wdrażania tej ostatniej powołano do istnienia Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, z którego wyodrębniono cztery typy ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, w razie choroby i macierzyństwa oraz z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych¹⁰¹². Obowiązkiem ubezpieczenia objęte zostały wszystkie osoby zatrudnione, a wprowadzone zmiany miały ochronić system przed negatywnymi skutkami starzenia się społeczeństwa.

W zakresie ochrony zdrowia warto zasygnalizować, że w 1999 r. podjęto próbę decentralizacji systemu opieki zdrowotnej, co związane było z rozpoczęciem działalności przez kasy chorych. Szybko jednak zostały one zastąpione przez ponownie scentralizowaną instytucję w postaci Narodowego Funduszu Zdrowia¹⁰¹³. Od początku jednak podkreślało się niedostateczną liczbę kadry oraz placówek medycznych, a także zbyt długi czas oczekiwania na wizytę u specjalistów. Niewydolność systemu zdrowia, mimo podejmowanych przez kolejne ekipy rządzących mniejszych bądź większych zmian w systemie ochrony zdrowia, nie zniknęła¹⁰¹⁴.

Chyba największym sukcesem okazała się reforma edukacji wprowadzona w 1999 r., spowodowana nieprzystawalnością programów nauczania polskiej szkoły do potrzeb zmieniającego się państwa i społeczeństwa¹⁰¹⁵. Jak zauważa Jacek Kraś:

Okazało się, że polski system oświatowy jest pozbawiony zdolności dostosowawczych do zachodzących przemian cywilizacyjnych i społecznych. System ten jawił się jako przestarzały, przedkładający przekaz informacji nad kreowanie umiejętności i kształtowanie osobowości. Charakteryzował go również brak równości dostępu do edukacji na wszystkich poziomach kształcenia. Okazało się, że kształcenie zawodowe

¹⁰¹¹ *Ibidem*, s. 138.

¹⁰¹² H. Chrzanowska, *Ubezpieczenia społeczne w Polsce po reformie systemu w 1999 r.*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 2017, nr 480, s. 24–26.

¹⁰¹³ *Vide*: V. Siwińska, *Elementarne podstawy działalności Narodowego Funduszu Zdrowia w Polsce*, „Zdrowie Publiczne”, 2004, nr 114.

¹⁰¹⁴ Z. Nowak, G. Holik, *Ewolucja systemu ochrony zdrowia w Polsce*, „Zeszyty Naukowe”, 2011, nr 863, s. 18–20.

¹⁰¹⁵ *Encyklopedia pedagogiczna XXI w.*, t. IV, pod red. T. Plicha, Warszawa 2005, s. 568.

nie uwzględnia specyfiki gospodarki rynkowej, a szkoła pozostaje odizolowana od rodziny i środowiska lokalnego¹⁰¹⁶.

W wyniku reformy czas trwania nauki w szkole podstawowej skrócono do sześciu lat, wprowadzono trzyletnie gimnazja, po których uczniowie mogli się udać do trzyletnich szkół zawodowych i liceów albo czteroletnich techników. Organami odpowiedzialnymi za pracę tych placówek stały się samorządy gminne oraz powiatowe¹⁰¹⁷. Reforma programowa zakładała skoncentrowanie się na kształceniu umiejętności oraz odejściu od przyswajania encyklopedycznej wiedzy:

Szkoła miała rozwijać w uczniach zdolność dostrzegania różnego rodzaju związków i zależności. Przekazywane wiadomości miały doprowadzić do lepszego rozumienia świata, ludzi i siebie. Dzięki szkole uczeń powinien umieć m.in. planować, organizować i oceniać własną naukę, skutecznie porozumiewać się w różnych sytuacjach, efektywnie współdziałać w grupie, przyswoić metody i techniki negocjacyjnego rozwiązywania konfliktów, a także poszukiwania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł oraz stosowania zdobytej wiedzy w praktyce¹⁰¹⁸.

W wyniku wprowadzenia reformy nauczyciele otrzymali możliwość tworzenia autorskich programów edukacyjnych¹⁰¹⁹, ocenie podlegały prace wykonane przez ucznia, a jego wiedza miała być weryfikowana podczas zewnętrznych egzaminów kończących poszczególne etapy nauczania.

Drugą reformę systemu oświaty przeprowadziło Prawo i Sprawiedliwość w 2017 r., kiedy to powrócono do ośmioklasowej szkoły podstawowej oraz czteroklasowego liceum i pięcioklasowego technikum. Jednocześnie wprowadzono szkolnictwo branżowe, które zastąpiło szkoły zawodowe. W wyniku reformy zlikwidowano egzamin gimnazjalny i wprowadzono egzamin ósmoklasisty¹⁰²⁰. Wdrażane zmiany programowe kładły nacisk na wartości chrześcijańskie oraz poszanowanie tradycji narodowej.

¹⁰¹⁶ J. Kraś, *Reforma systemu oświaty w III RP – założenia i realizacja*, „Resovia Sacra”, 2007/2008, nr 14/15, s. 303.

¹⁰¹⁷ Z. Gilowska, *Reforma samorządowa a reforma finansów publicznych* [w:] *Cztery reformy*, pod red. L. Kolarskiej-Bobińskiej, Warszawa 2000, s. 25–27.

¹⁰¹⁸ J. Kraś, *op.cit.*, s. 311.

¹⁰¹⁹ A. Ćwikliński, *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*, Poznań 2005, s. 347.

¹⁰²⁰ R. Dorczak, *Wokół reformy edukacji z 2017 roku. Krytyczna analiza dyskursu*, Kraków 2019, s. 29–31.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że przeprowadzane reformy oraz swoiste zwroty w kierunkach polityki społecznej w III RP przyczyniły się do niedostatecznego wykształcenia społeczeństwa zaktywizowanego. Początkowe działania koncentrujące się na doraźnej pomocy najbardziej potrzebującym były raczej działaniami ratunkowymi aniżeli szeroko zakrojoną i przemyślaną polityką społeczną państwa. Przyjęta w 1990 r. ustawa o pomocy społecznej zaprowadziła porządek w analizowanej dziedzinie polityki społecznej i na lata pochłonięła zaangażowanie władz. Spójny kierunek polskiej polityki społecznej zaczął się kształtować dopiero po 2004 r., czyli po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Akcesja pozwoliła na uporządkowanie działań i priorytetów w zakresie polityki społecznej¹⁰²¹, w konsekwencji czego kluczową rolę zaczęły odgrywać integracja i aktywizacja społeczeństwa. Znaczący zwrot przyniósł rok 2015, kiedy to Prawo i Sprawiedliwość powróciło do polityki socjalnej opartej na opiece państwa nad obywatelami¹⁰²².

1.5. Polityka kulturalna

Kultura podobnie jak inne obszary życia społecznego w III Rzeczypospolitej uległa znacznym przemianom, które przede wszystkim jednak wyniknęły z działań prowadzonych na innych płaszczyznach życia polityczno-gospodarczo-społecznego, a nie w wyniku przemyślanych zamierzeń rządu. Kazimierz Michał Ujazdowski tak ocenia ten okres:

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości kultura została zmarginalizowana i potraktowana jako fragment szeroko pojętej polityki społecznej, raczej koniecznej niż wartościowej, z pominięciem jej cywilizacyjnego i edukacyjnego znaczenia. W tamtym okresie właściwie nie było polityki kulturalnej, świadomej swej roli w życiu wspólnoty państwowej, potencjału edukacyjnego i cywilizacyjnego. To nie przypadek sprawił, że w *expose* szefów rządów z początku lat 90. problematyka kultury znajdowała się na marginesie. Można sądzić, że obóz solidarnościowy w wielu dziedzinach nie posiadał pozytywnej i doprecyzowanej wizji państwa¹⁰²³.

¹⁰²¹ M. Grewiński, *Polityka społeczna jako obszar integracji wspólnot europejskich*, „Polityka Społeczna”, 2000, nr 8, s. 18–19.

¹⁰²² *Vide*: M. Polakowski i in., *Polityka społeczna rządu Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2017.

¹⁰²³ K.M. Ujazdowski, *Polityka kulturalna Polski niepodległej. Historia i perspektywy*, s. 1, <http://ujazdowski.pl/wp-content/uploads/2017/12/Polityka-kulturalna-Polski-niepodleg%C5%82ej.pdf>. [dostęp: 09.01.2024].

Panowało wówczas przekonanie, że rząd powinien zająć się wprowadzaniem oraz umacnianiem zmian ustrojowych, a przede wszystkim kontrolować proces transformacji gospodarczej. W związku z tym ograniczono wydatki na kulturę do minimum, zrezygnowano z konserwacji zabytków¹⁰²⁴ oraz rozważano nawet likwidację ministerstwa kultury jako nieodpowiadającego potrzebom współczesnej polityki państwa demokratycznego.

W związku z wycofywaniem się państwa z zarządzania kulturą główną przyczyną zachodzących w niej przemian stała się postępująca globalizacja. Nie bez znaczenia pozostawał też rozwój unifikującej kultury masowej. Od początku lat 90. XX w. mecenasem kultury miał być wolny rynek. Jego działania wpływały zarówno na jej organizację, jak i dystrybucję. Państwo zostało zastąpione przez prywatne wydawnictwa czy agencje, a pozycja artysty zależna była od popytu na jego usługi. W latach 1990–1993 wiele placówek pozbawionych kurateli państwa w obliczu problemów finansowych zostało zlikwidowanych. Trzeci sektor oraz prywatni inwestorzy nie byli gotowi na przejęcie ciężaru finansowania kultury¹⁰²⁵.

Ważną zmianą było wycofanie się państwa z reglamentowania i cenzurowania kultury¹⁰²⁶. Jedną z pierwszych decyzji nowego rządu w III RP było odrzucenie etatystycznego modelu władania kulturą oraz zniesienie wszelkich form ograniczania twórczości artystycznej. Uchwalono szereg ustaw mających na celu urynkowanie działalności artystów oraz dostosowanie zaplecza prawnego kultury do warunków wolnorynkowych¹⁰²⁷. Za pierwszy dokument rządowy, który podejmował

¹⁰²⁴ W głowach nie mieliśmy wizji zmian. Rozmowa z prof. Andrzejem Rottermundem wiceministrem kultury w czasie kadencji ministra Marka Roźnowskiego [w:] *Ministrowie Kultury w dobie transformacji*, pod red. B. Gierat-Biedroń, Kraków 2009, s. 34.

¹⁰²⁵ J. Banasiak, *Normalizacja i dwie modernizacje. Pole sztuki w Polsce po 30 latach przemian*, „Szum”, 2019, nr 27, s. 97.

¹⁰²⁶ J.S. Wojciechowski, *Polityka kulturalna państwa w latach 90. Bilans i perspektywy*, „Kultura Współczesna”, 2002, nr 1–2, s. 175.

Niektórzy badacze wskazują, że cenzura PRL została zastąpiona przez „nową cenzurę”, która także ograniczała swobodę twórczości artystycznej, tym razem jednak w aspektach obyczajowych. *Vide*: J. Dąbrowski, A. Demenko, *Cenzura w sztuce polskiej po 1989 roku. Aspekty prawne*, Warszawa 2014; *idem*, *Cenzura w sztuce polskiej po 1989 roku. Artyści, sztuka i polityka*, Warszawa 2014.

¹⁰²⁷ Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z dnia 25 października 1991 r., Dz. U. z 2001 Nr 13, poz. 123 z późn. zm.; Ustawa o radiofonii i telewizji, z dnia 29 grudnia 1992 r., Dz. U. z 1993 r. Nr 7, poz. 43 z późn. zm.; Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r., Dz. U. z 1994 r., Nr 24, poz. 83; Ustawa o fundacji - Zakład Narodowy im. Ossolińskich z dnia 5 stycznia 1995 r., Dz. U. z 1995 r. Nr 23, poz. 121 z późn. zm.; Ustawa o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych z dnia 7 listopada 1996 r., Dz. U. z 1996 r. Nr 152, poz. 722 z późn. zm.; Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 5, poz. 24 z późn. zm.; Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 85, poz. 539 z późn. zm.; Ustawa o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady z dn. 7.05.1999 r., Dz. U. z 1999 r., Nr 41, poz. 412 z późn. zm.

tę problematykę uznać należy *Politykę kulturalną państwa. Założenia* i został on przyjęty przez gabinet Hanny Suchockiej w 1993 r. Wśród priorytetów wskazano promocję czytelnictwa oraz ochronę dziedzictwa kulturowego. Podkreśla się jednak, że ta strategia nie miała realnego wpływu na działania ministerstwa, dopiero w połowie lat 90. XX w. nastąpił zwrot w zakresie polityki kulturalnej.

Trzeba podkreślić, że do zbudowania polityki kulturalnej zachęcały regulacje Konstytucji z 1997 roku. Kultura została ujęta jako istotny składnik tożsamości konstytucyjnej państwa. Rzeczpospolita została zdefiniowana jako państwo prawne, demokratyczne, służące dobru wspólnemu obywateli, respektujące wolność i prawa człowieka i obywateli oraz co nie mniej ważne strzegące dziedzictwa narodowego (art. 1, 2, 5). Artykuł 6 Konstytucji stanowi, że „Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. Warto zwrócić uwagę na ten fragment preambuły do Konstytucji, w którym wyrażona została wdzięczność „przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach”. Widoczna jest zatem potwierdzona przez konstytucję specyfika polskiego doświadczenia dziejowego, w którym dziedzictwo chrześcijańskie traktowane jest jako fundament wolności jednostki, praw narodu do stanowienia o swoim losie i podstawa ładu społecznego. Ponadto wolność korzystania z dóbr kultury stała się jednym z konstytucyjnych praw o społecznym charakterze (art. 73) co można traktować jako wskazanie na obowiązki mecenatu publicznego¹⁰²⁸.

Mecenat państwa dotyczył natomiast w szczególności:

podtrzymywania i rozpowszechniania tradycji narodowej i państwowej: ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, działalności muzeów, miejsc pamięci narodowej, grobów i cmentarzy wojennych, pomników zagłady i ich stref ochronnych, działalności twórczej, artystycznej, kultury ludowej i rękodzieła artystycznego oraz ich ochrony, wydawnictw, księgarstwa, bibliotek i czytelnictwa, edukacji kulturalnej, wystaw artystycznych, polityki audiowizualnej, w szczególności w zakresie prasy, radia, telewizji i kinematografii, amatorskiego ruchu artystycznego, organizacji i stowarzyszeń regionalnych oraz społeczno-kulturalnych, wymiany kulturalnej z zagranicą¹⁰²⁹.

Nie bez znaczenia dla kształtowania się polskiej polityki kulturalnej oraz kultury samej w sobie był czas przygotowywania się Polski do wstąpienia do Unii Europejskiej, akcesja, ale także narodziny polityki historycznej. W 1999 r. rząd Jerzego Buzka uznał

oraz późniejsze: Ustawa o ochronie dziedzictwa Fryderyka Chopina z dnia 3 lutego 2001 r., Dz.U. z 2001 r. Nr 16, poz. 168; Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r., Dz. U. z 2003 r. Nr 162 poz. 1568 z późn. zm.; Ustawa o kinematografii z dnia 30 czerwca 2005 r., Dz.U. z 2005 r. Nr 132, poz. 1111 z późn. zm..

¹⁰²⁸ K.M. Ujazdowski, *op.cit.*, s. 3.

¹⁰²⁹ *Ibidem*, s. 4.

kulturę za istotny element strategii państwowej wspierający rozwój społeczno-gospodarczy¹⁰³⁰. Podobne poglądy pojawiły się podczas Kongresu Kultury Polskiej zorganizowanego w 2000 r., gdzie postulowano również przeciwstawienie się komercjalizacji kultury. Demokratyzujące się społeczeństwo Polski w latach 90. XX w. uwagę swą skierowało na Zachód, skąd czerpano wzorce kulturowe, co przyczyniło się m.in. do zmiany wartości ważnych dla Polaków i skutkowało zapotrzebowaniem na inny rodzaj rozrywki niż ten prezentowany w PRL. Kultura stała się masowa, popularna, stała się kolejnym towarem na wolnym rynku. U progu XXI w. nastąpił zwrot ku mecenatowi aktywnemu, w którym państwo miało wziąć odpowiedzialność za wsparcie dla kultury i ochronę dziedzictwa narodowego, ale w wyniku decentralizacji samorządy przejęły opiekę nad większością instytucji kultury. W pierwszym dziesięcioleciu XXI w. nastąpił znaczący rozwój polityki historycznej państwa, w wyniku czego powoływano do życia instytucje kultury i budowano muzea.

Warto w tym miejscu dodać, że kolejne ugrupowania dochodzące do władzy prezentowały jednak odmienne poglądy na temat kultury, co Katarzyna Kasia podsumowała w następujący sposób:

(...) powołane w 1945 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki zostało za czasów Jerzego Buzka w 1999 r. przekształcone w Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, by funkcjonować pod tą nazwą do momentu przejęcia władzy przez SLD i powołania rządu Leszka Millera, kiedy z kolei zdecydowano, by przemianować je na Ministerstwo Kultury. W 2005 r. po wyborach wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość powrócono do obowiązującej do dziś nazwy i do „kultury” w nazwie ministerstwa dołączono „dziedzictwo narodowe”. Zwracam uwagę na te zmiany, ponieważ ich charakter nie jest, wbrew pozorom, wcale li i jedynie kosmetyczny: wręcz odwrotnie – są one istotnym symptomem konkretnych wizji polityki kulturalnej, często mylonej w praktyce z działaniami prowadzącymi do upolitycznienia kultury. Zmiana nazwy za każdym razem wiązała się z ważnymi deklaracjami: po pierwsze, z radykalnym zerwaniem z błędami poprzedniej władzy, po drugie zaś, z dążeniem do zmiany paradygmatu. Roboczo można założyć, że włączeniu słowa „dziedzictwo” zawsze towarzyszył zwrot ku polityce historycznej, skoncentrowanej na ochronie materialnego i niematerialnego dorobku polskiej kultury narodowej¹⁰³¹.

Podkreślić należy fakt, że im bliżej trzeciej dekady istnienia niepodległej Polski, tym więcej uwagi politycy poświęcali zagadnieniom dotyczącym kultury i coraz częściej

¹⁰³⁰ *Kierunki polityki kulturalnej. Założenia [w:] Kultura Racją Stanu. Program działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego*, Warszawa 2000, s. 6.

¹⁰³¹ K. Kasia, *Kultura w trzydziestoleciu*, „Rocznik Strategiczny”, 2019/20, t. 20, s. 388.

państwowe dokumenty odpowiadały na potrzeby rynku kultury. Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004–2006, przedłużana następnie na lata 2007–2013, a potem do 2020 zawierała interesujące zapisy na temat dostępu społeczeństwa do kultury. Wskazano wówczas, iż kryzys ekonomiczny spowodował ograniczanie wydatków na kulturę oraz rekreację. Ujawniono także dysproporcję między mieszkańcami miast i wsi w dostępie do kultury oraz edukacji w postaci zajęć dodatkowych¹⁰³².

Kolejne zmiany partii będących u władzy skutkowały brakiem spójności w realizowaniu wytycznych Narodowej Strategii Rozwoju Kultury. Katarzyna Kasia zwraca uwagę na sposób prowadzenia polityki kulturalnej przez kolejne rządy:

Po wyborach 2005 r., wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość, ministrem kultury (i dziedzictwa narodowego, gdyż zmianie uległa nazwa ministerstwa) został znowu Kazimierz Michał Ujazdowski, który wrócił do wcześniej formułowanych przez siebie programów przyznających priorytetową pozycję polityce historycznej. Ministerstwo zaczęło radykalnie odstępować od polityki neutralności ideologicznej i niewtrącania się w programy instytucji kultury. (...) Po wcześniejszych wyborach i zwycięstwie Platformy Obywatelskiej w 2007 r. na czele resortu kultury stanął Bogdan Zdrojewski, który powrócił do założeń *Narodowej Strategii...*, kontynuując inwestycje w infrastrukturę oraz działania na rzecz jak najpełniejszego i najbardziej pożytecznego wykorzystania środków europejskich. (...) Nakładom na budowę nowych muzeów, galerii, filharmonii nie towarzyszyły jednak skuteczne próby polepszenia sytuacji bytowej artystów. W efekcie pojawiły się głosy obywatelskiego sprzeciwu (...). W 2015 r. po wyborach wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość ministrem kultury został Piotr Gliński. Urzędowanie rozpoczął od nieudanej próby ingerencji cenzorskiej dotyczącej spektaklu *Śmierć i dziewczyna* w reżyserii Eweliny Marciniak w Teatrze Polskim we Wrocławiu, dając tym samym wyraźny sygnał do powrotu na pozycje ideologiczne z kadencji 2005–2007¹⁰³³.

Podsumowując rozważania dotyczące kultury w III Rzeczypospolitej, należy stwierdzić, iż nigdy nie została ona w pełni urynkowiona. W ostatnim trzystoletniu trwały bowiem (i nadal trwają) dyskusje na temat roli i zasięgu mecenatu państwowego. Kultura z jednej strony stała się globalna, popularna, masowa, z drugiej – coraz częściej okazuje się dobrem luksusowym. Warto zauważyć, że po 2010 r. spadek zainteresowania kulturą wynikał z braku wolnego czasu zapracowanych Polaków, w związku z czym nieocenioną rolę w upowszechnianiu sztuki obok telewizji zaczął pełnić Internet.

Na koniec warto przypomnieć, że w latach 1990–2018 przedstawiciele polskiej kultury odnosili znaczne sukcesy, o czym świadczą m.in. literacka Nagroda Nobla dla

¹⁰³² Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004–2020, [http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2019/20190617_Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury_2004-2020_-_uzupelnienie_\(2005\).pdf](http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2019/20190617_Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury_2004-2020_-_uzupelnienie_(2005).pdf) [dostęp: 09.01.2024].

¹⁰³³ K. Kasia, *op.cit.*, s. 393–394.

Wisławy Szymborskiej w 1996 r., Oscary przyznane Andrzejowi Wajdzie za całokształt dorobku w 2000 r. oraz Pawłowi Pawlikowskiemu w 2014 r. w kategorii „najlepszy film nieanglojęzyczny” za produkcję pt. *Ida*.

2. Zasady techniki prawodawczej w III RP

Na przestrzeni lat 1990–2018 obowiązywały dwa akty prawa regulujące kwestię redagowania projektów aktów prawa w Polsce. Pierwszy z nich stanowiła Uchwała Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej, drugi natomiast Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej, które następnie zmienione zostało Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 listopada 2015 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie Zasad techniki prawodawczej. W 2016 r. opublikowano Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 lutego 2016 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie Zasad techniki prawodawczej. Zauważyć zatem należy, iż w 1990 r. i w 1991 r. sytuacja dotycząca reguł formułowania aktów prawa była niejasna. W obliczu nieopublikowania zarządzenia nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej* nie sposób znaleźć informacje o jego uchyleniu, czy raczej zaprzestaniu stosowania, natomiast pierwszy dokument, który regulował wskazaną materię w III Rzeczypospolitej wszedł w życie dopiero 1 stycznia 1992 r. W związku z tym przez dwa lata powstawały akty prawa nie w sposób określony prawem, ale na podstawie intuicji legislatorów czy też kontynuowania znanych, dobrych praktyk.

W 1992 r. zaczęła obowiązywać Uchwała Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej. Dokument zatytułowany *Zasady techniki prawodawczej* stanowił do niej załącznik i był zbudowany z trzech działów: *Projekt ustawy*, *Projekt aktu wykonawczego* oraz *Typowe środki techniki prawodawczej*.

W zakresie zasad dotyczących budowy projektu ustawy zwrócić należy uwagę w szczególności na paragrafy poświęcone kwestiom związanym z językiem prawa oraz umieszczaniem w tekście aktu prawa preambuły. Już w pierwszym rozdziale prawodawca wskazywał, że „ustawę należy redagować tak, aby dokładnie i w sposób

zrozumiały dla adresatów zawartych w niej norm wyrażała intencje prawodawcy”¹⁰³⁴. Sformułował zatem dwa postulaty – zalecenia. Pierwszy z nich poświęcony był kwestii precyzji języka, tzn. należało unikać terminów wieloznacznych i konstrukcji składniowych budzących wątpliwości w zakresie interpretacji. Drugi dotyczył zaś zrozumiałości prawa, a więc takiego jego językowego i redakcyjnego ukształtowania, aby było ono przystępne dla każdego adresata. W § 4 prawodawca kontynuuje: „zdania należy budować zgodnie z powszechnie przyjętymi regułami składni języka polskiego, unikając długich, wieloczłonowych zdań złożonych”¹⁰³⁵. Zapis ten jest szczególnie ważny w zakresie problemów polskiego języka prawa wskazywanych od czasów dwudziestolecia międzywojennego, gdyż już wtedy zwracano uwagę, że zdania aktów prawa są zbyt długie, wielokrotnie złożone, wieloskładnikowe, a przez to trudne w odbiorze. Stan ten przez lata się nie zmienił. W § 5 prawodawca uściślił zarówno kwestię precyzji języka, jak i jego zrozumiałości, uznając, że „w ustawie należy posługiwać się poprawnymi wyrażeniami językowymi (określeniami) w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu”, a także „należy unikać posługiwania się: określeniami specjalistycznymi (tzw. profesjonalizmami), jeśli mają odpowiedniki w języku powszechnym, określeniami lub zapożyczeniami obcojęzycznymi, chyba że nie mają dokładnego odpowiednika w języku polskim, nowo tworzonymi pojęciami lub strukturami językowymi (neologizmami), chyba że w dotychczasowym słownictwie polskim brak odpowiedniego określenia”¹⁰³⁶. Prawodawca dopuszczał stosowanie w akcie prawa profesjonalizmów, terminów obcych czy neologizmów, jednak warunkował ich użycie brakiem odpowiednich określeń w powszechnie stosowanym języku polskim. W kolejnych paragrafach uściślił zakres posługiwania się terminami, podkreślając, że „w ustawach należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawach podstawowych dla danej dziedziny spraw, w szczególności w kodeksach”¹⁰³⁷. Zachowanie jednolitości w posługiwaniu się terminologią przyczynia się bowiem nie tylko do zwiększenia precyzji języka prawa, ale także sprzyja komunikatywności tekstu. Dlatego też prawodawca wskazywał, że jednakowe pojęcia winny być oznaczane tymi samymi terminami, natomiast dla różnych pojęć należy

¹⁰³⁴ Załącznik do Uchwały Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. *Zasady techniki prawodawczej*, s. 3.

¹⁰³⁵ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰³⁶ *Ibidem*.

¹⁰³⁷ *Ibidem*.

stosować odmienne terminy. Tym samym zobowiązał on twórców projektów aktów prawa do umieszczania w tekstach definicji legalnych danego określenia, gdy jest ono wieloznaczne albo nieostre, albo nie jest powszechnie zrozumiałe. W wypadku jednokrotnego posługiwania się tego typu określeniem prawodawca rekomenduje uściślenie jego znaczenia przez umieszczenie go w odpowiednim kontekście językowym. Jeśli jednak w tekście umieszczona zostanie definicja legalna, nie można temu określeniu nadawać innego znaczenia niż to, wynikające z niej.

Kluczowy w kontekście rozważań nad preambułami polskich aktów prawa z lat 1990–2018 jest § 10, w którym prawodawca informuje, że „w ustawie nie należy zamieszczać wypowiedzi, które nie służą wyrażaniu norm prawnych, a w szczególności uzasadnień sformułowanych norm, apeli, postulatów lub upomnień”¹⁰³⁸. Prawodawca III RP nawiązał w ten sposób do zarządzenia nr 55–63/4 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. *Zasady techniki prawodawczej*. § 7 wskazuje bowiem, iż „nie należy wprowadzać do aktu ustawodawczego zdań lub zwrotów, mających uzasadniać lub objaśniać treść nakazów lub zakazów prawodawcy”¹⁰³⁹. Tym samym także prawodawca III RP jednoznacznie zrezygnował z umieszczania w tekstach aktów prawa preambuł. Możliwości umieszczenia wstępu nie przewidywał też w wypadku aktów wykonawczych, ponieważ podstawę prawną polecał ująć w formie pierwszego przepisu.

W zakresie budowy ustawy wprowadzone uchwałą z 1991 r. *Zasady techniki prawodawczej* wskazują, że ustawa zawiera tytuł, przepisy merytoryczne oraz przepisy o wejściu w życie, natomiast o kolejności umieszczania poszczególnych części aktów prawa, prawodawca informuje, że ustawa winna rozpocząć się od tytułu, w następnej kolejności należy umieścić: przepisy merytoryczne ogólne i szczegółowe, przepisy o zmianie przepisów obowiązujących, przepisy przejściowe i dostosowujące, a na końcu przepisy uchylające, przepisy o wejściu ustawy w życie oraz przepisy o wygaśnięciu mocy obowiązującej ustawy (przepisy końcowe).

Pozytywnie należy ocenić powszechność stosowania *vacatio legis* jako okresu pozwalającego na zapoznanie się adresatów z treścią nowego aktu prawa. Na uwagę zasługuje też zakaz stosowania prawa wstecz z wyjątkiem sytuacji, gdy w wyniku wstecznego działania prawa powstanie dla obywateli korzystniejsza sytuacja prawna.

¹⁰³⁸ *Ibidem*.

¹⁰³⁹ *Zasady techniki prawodawczej*: (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55–63/4), Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1939, s. 4.

Po raz pierwszy w polskich zasadach techniki prawodawczej poświęcono tak wiele miejsca na regulację kwestii związanych z posługiwaniem się określonymi terminami oraz definiowaniem ich. Tym samym pozytywnie należy ocenić zaangażowanie prawodawcy w proces stanowienia jednoznacznego, powszechnie rozumianego prawa.

Na koniec zauważyć trzeba, że wzorem zasad techniki prawodawczej z minionych epok prawodawca III RP wskazał, iż do projektu aktu prawa dołączyć należy uzasadnienie. Nie wiadomo jednak, co w nim powinno się znaleźć poza informacją na temat osób, które przygotowały dany projekt.

Od samego początku wśród prawników trwała dyskusja na temat występowania korespondencji między dyrektywami redagowania tekstów prawnych oraz interpretowania ich. Przekonanie o istnieniu takiego powiązania ukształtowało się w związku z założeniem, że prawodawca za pomocą języka (tworzącego także jego system aksjologiczny) wyznacza granice wykładni przepisów prawnych¹⁰⁴⁰. Wcześniej postulat dotyczący potrzeby kształtowania korespondencji między dyrektywami redagowania oraz interpretowania tekstów prawnych nie był wprost formułowany, choć dostrzegano związki między oboma obszarami¹⁰⁴¹. Badania mające na celu poszukiwanie tych powiązań przeprowadził Robert Piszko, wskazując, że: „przepisy zasad techniki prawodawczej z 1991 r. nadawały się jednak potencjalnie do kształtowania dyrektyw wykładni przepisów prawnych”¹⁰⁴². Wyjaśnia on dalej:

W takim jednak zakresie, w jakim celem określonego formułowania standardów tworzenia prawa było ukształtowanie w praktyce prawniczej odpowiadających zasadom techniki prawodawczej dyrektyw wykładni przepisów prawnych, nie osiągnięto oczekiwanych rezultatów. (...) przyczyną tego niepowodzenia było ukształtowanie regulacji dotyczącej zakresu obowiązywania uchwały nr 147 Rady Ministrów. Wiążący charakter Zasad techniki prawodawczej nie został podkreślony rangą aktu normatywnego. Obowiązek przestrzegania Zasad nałożono jedynie na niektóre podmioty przygotowujące projekty aktów normatywnych¹⁰⁴³.

Wśród przyczyn nie dość powszechnego stosowania *Zasad techniki prawodawczej* z 1991 r. wskazuje się także brak sankcji za pomijanie regulacji w procesie

¹⁰⁴⁰ S. Wronkowska, M. Zieliński, *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „Studia Prawnicze” 1985, z. 3–4, s. 301–327.

¹⁰⁴¹ J. Wróblewski, *Tworzenie prawa a wykładnia prawa*, „Państwo i Prawo”, 1978, nr 6, s. 5–16.

¹⁰⁴² R. Piszko, *Zasady techniki prawodawczej w praktyce wykładni prawa*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, 2002, z. 4, s. 38.

¹⁰⁴³ *Ibidem*, s. 38–39.

przygotowywania projektu aktu prawa¹⁰⁴⁴. Być może dlatego kolejny zbiór zasad dotyczących redakcji aktów prawa miał postać rozporządzenia.

1 sierpnia 2002 r. w życie weszło Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej, które uchyliło Uchwałę Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej. Tekst załącznika do wspomnianego rozporządzenia zatytułowany został *Zasady techniki prawodawczej* i składał się z ośmiu działów skoncentrowanych wokół następujących zagadnień: projekt ustawy, zmiana (nowelizacja) ustawy, tekst jednolity, sprostowanie błędu, projekt aktu wykonawczego (rozporządzenia), projekty aktów normatywnych o charakterze wewnętrznym (uchwał i zarządzeń), projekty aktów prawa miejscowego, typowe środki techniki prawodawczej. Najbardziej obszerny jest pierwszy z działów, w którym dodatkowo wyodrębniono dziewięć rozdziałów poświęconych: przepisom ogólnym, budowie ustawy, jej tytułowi, układowi i postanowieniom odpowiednio przepisów merytorycznych, przepisów przejściowych i dostosowujących oraz przepisów końcowych, oznaczaniu przepisów ustawy i ich systematyzacji, przepisom upoważniającym oraz przepisom karnym.

Jak wynika z treści uzasadnienia projektu rozporządzenia, jego autorzy wysoko oceniali dotychczasowe Zasady techniki prawodawczej. Uznano więc, że nie zachodzi potrzeba dokonywania w nich radykalnych zmian. Za takim podejściem przemawiała też potrzeba zachowania trwałości reguł konstruowania aktów normatywnych. Dlatego też, przygotowując projekt rozporządzenia, oparto się na dotychczasowych zasadach, stosownie je modyfikując i uzupełniając. Dokonując zmian w treści Zasad techniki prawodawczej, kierowano się przede wszystkim koniecznością dostosowania ich do postanowień Konstytucji RP i innych ustaw, w szczególności ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych, potrzebą zmiany tych postanowień, które okazały się нефunkcjonalne, oraz potrzebą reakcji na nowe zjawiska dostrzeżone w praktyce prawodawczej w ostatnich latach¹⁰⁴⁵.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż analizowany dokument jako jedyny wymagał przeprowadzenia szeregu czynności przed podjęciem decyzji o przygotowaniu projektu ustawy. Prawodawcę zobowiązywał do (1) „wyznaczenia i opisanie stanu stosunków społecznych w dziedzinie wymagającej interwencji organów władzy publicznej oraz wskazaniem pożądanych kierunków ich zmiany”¹⁰⁴⁶, (2) „ustalenia potencjalnych,

¹⁰⁴⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁴⁵ G. Wierczyński, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 26.

¹⁰⁴⁶ Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. *Zasady techniki prawodawczej*.

prawnych i innych niż prawne, środków oddziaływania umożliwiających osiągnięcie zamierzonych celów”¹⁰⁴⁷, (3) „określenia przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych i finansowych każdego z rozważanych rozwiązań”¹⁰⁴⁸, (4) „zasięgnięcia opinii podmiotów zainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy”¹⁰⁴⁹, (5) „dokonania wyboru sposobu interwencji organów władzy publicznej”¹⁰⁵⁰. W ten sposób podkreślono wagę namysłu, który powinien poprzedzić każde działania legislacyjne. Podjęcie wskazanych czynności miało na celu uniknięcie nieroztropnego wprowadzania nowego aktu prawa do systemu, jak również dbałość o jego treść i formę. Jeśli inicjator po wywiązaniu się z przedstawionych powyżej zobowiązań, podtrzymywał chęć oraz potrzebę uregulowania pewnej materii za pomocą ustawy, prawodawca wyznaczał mu kolejne zadania, które w postaci następujących po sobie kroków miały umożliwić mu stworzenie precyzyjnego oraz spójnego z systemem aktów prawa tekstu nowej ustawy¹⁰⁵¹.

W *Zasadach techniki prawodawczej* z 1991 r. podkreślono, że przepisy winny być redagowane w taki sposób, aby adresaci zawartych w nich norm mogli je zrozumieć, a jednocześnie aby jak najprecyzyjniej wyrażały intencje prawodawcy. Zalecano, by zdania były budowane zgodnie z przyjętymi regułami składni języka polskiego, by unikano zdań wielokrotnie złożonych, gdyż przepisy redaguje się „zwięźle i syntetycznie”. Terminy stosowane w ustawie powinny zaś być nie tylko poprawne, ale także używane zgodnie z ich podstawowym, powszechnie przyjętym znaczeniem.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „zwięzłość i syntetyczność” osiągnąć można poprzez: unikanie powtórzeń, zamieszczanie w akcie normatywnym tylko takich wypowiedzi, które są niezbędne do wyrażenia norm prawnych, budowanie ustawy

¹⁰⁴⁷ *Ibidem.*

¹⁰⁴⁸ *Ibidem.*

¹⁰⁴⁹ *Ibidem.*

¹⁰⁵⁰ *Ibidem.*

¹⁰⁵¹ *Vide*: § 1.2. *Zasad techniki prawodawczej* stanowiących załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”: „W przypadku podjęcia decyzji o przygotowaniu projektu ustawy, należy: 1) zapoznać się z dotychczasowym stanem prawnym, w tym z obowiązującymi ustawami, umowami międzynarodowymi, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, prawodawstwem organizacji i organów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest członkiem, oraz prawem Unii Europejskiej, obowiązującym w regulowanej dziedzinie; 2) ustalić skutki dotychczasowych uregulowań prawnych obowiązujących w danej dziedzinie; 3) określić cele, jakie zamierza się osiągnąć przez wydanie nowej ustawy; 4) ustalić alternatywne rozwiązania prawne, które mogą skutecznie służyć osiągnięciu założonych celów; 5) sformułować prognozy podstawowych i ubocznych skutków rozważanych alternatywnych rozwiązań prawnych, w tym ich wpływ na system prawa; 6) określić skutki finansowe poszczególnych alternatywnych rozwiązań prawnych oraz ustalić źródła ich pokrycia; 7) dokonać wyboru optymalnego w danych warunkach rozwiązania prawnego”.

na zasadzie „od ogółu do szczegółu”, unikanie zdań wielokrotnie złożonych, wypowiedzianie jednym zdaniem myśli, które składają się na dany artykuł¹⁰⁵².

Zrozumiałość natomiast wynika ze stosowania trzech zasad: precyzji tekstu aktu normatywnego, komunikatywności takiego tekstu oraz adekwatności takiego tekstu do zamiaru prawodawcy. Wskazuje się, że niejednokrotnie zasady te konkurują ze sobą, i tak „zazwyczaj jednoznaczność tekstu prawnego dla pewnej grupy podmiotów posługujących się danym językiem [zasada precyzji tekstu – W.K.] uzyskuje się kosztem ograniczenia zakresu podmiotów, dla których tekst ten jest komunikatywny [zasada komunikatywności – W.K.]”¹⁰⁵³, jak również wynikają jedna z drugiej („Przepis jednoznaczny (precyzyjny) i komunikatywny jest przepisem jasnym. Z zasady jasności, będącej sumą zasad precyzji i komunikatywności, wynikają pewne bardziej szczegółowe zasady dotyczące formułowania wypowiedzi normatywnych przez prawodawcę”¹⁰⁵⁴).

Obowiązek redagowania zdań w sposób odpowiadający powszechnie przyjętym regułom składni języka polskiego stanowi element jednej z podstawowych zasad wykładni operatywnej, w myśl której znaczenie złożonych zwrotów językowych trzeba ustalać zgodnie z regułami syntaktycznymi oficjalnej postaci języka używanego w danym kraju¹⁰⁵⁵. Jak zauważa Agnieszka Choduń:

dyrektywy ZTP nakazujące formułowanie tekstów aktów prawnych zgodnie z polską normą językową odsyłają w istocie (...) do zasobu wyrazów, ich form i połączeń oraz inwentarza sposobów ich tworzenia, łączenia, wymawiania i zapisywania, które są w pewnym okresie uznane przez społeczność (najczęściej przez całe społeczeństwo, a przede wszystkim przez jego warstwę wykształconą) za wzorcowe, poprawne albo co najmniej dopuszczalne¹⁰⁵⁶.

W *Zasadach techniki prawodawczej* z 2002 r. powielono także ustęp dopuszczający stosowanie profesjonalizmów, zapożyczeń obcojęzycznych, jak również neologizmów w obliczu braku odpowiedniego określenia w powszechnie używanym

¹⁰⁵² G. Wierczyński, *op.cit.*, s. 78.

¹⁰⁵³ S. Wronkowska, *Postulat jasności prawa i niektóre metody jego realizacji*, „Państwo i Prawo”, 1976, z. 10, s. 25.

¹⁰⁵⁴ G. Wierczyński, *op.cit.*, s. 84–85.

¹⁰⁵⁵ J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990, s. 80. Wróblewski w swoim tekście odwoływał się do języka potocznego, mając na myśli najprawdopodobniej język ogólny, na co wskazała Agnieszka Choduń. *Vide*: A. Choduń, *Język prawny a język potoczny* [w:] *Język – prawo – społeczeństwo*, pod red. E. Malinowskiej, Opole 2004, s. 77.

¹⁰⁵⁶ A. Choduń, *Komunikatywność języka tekstów aktów prawnych*, „Przegląd Legislacyjny”, 2007, nr 2, s. 92.

języku polskim. Powtórzono także obowiązek stosowania jednakowych terminów dla oznaczenia tych samych pojęć oraz odmiennych określeń dla różnych pojęć, oraz nakaz formułowania definicji legalnych, dodając do szeregu okoliczności, w których jest to wymagane, punkt czwarty o brzmieniu: „ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia”¹⁰⁵⁷.

W tym miejscu warto przywołać ponownie wykorzystany przez prawodawcę paragraf dotyczący braku możliwości umieszczania w tekście aktu prawa uzasadnienia: „w ustawie nie zamieszcza się wypowiedzi, które nie służą wyrażaniu norm prawnych, a w szczególności apeli, postulatów, zaleceń, upomnień oraz uzasadnień formułowanych norm”¹⁰⁵⁸. Uzasadnienie jako takie normowane jest natomiast przez odrębne przepisy. Prawodawca powrócił zatem do regulacji z czasów II RP oraz PRL, wskazując, że „tekst rozporządzenia rozpoczyna się od przytoczenia przepisu ustawy zawierającego upoważnienie ustawowe, jako podstawy prawnej wydania rozporządzenia”¹⁰⁵⁹. Podstawa prawna winna być wyrażona w następujący sposób: „Na podstawie art. ... ustawy (tytuł ustawy z oznaczeniem dziennika urzędowego, w którym została ogłoszona ta ustawa i jej zmiany albo ostatni tekst jednolity i jego zmiany ogłoszone do dnia wydania rozporządzenia) zarządza się, co następuje:”¹⁰⁶⁰.

Żadnego *novum* nie wprowadził prawodawca w zakresie budowy aktu prawa oraz budowy jego tytułu. W zakresie systematyzacji aktu prawa dodano *tiret* jako jednostkę mniejszą niż litera.

Ponownie pozytywnie ocenić należy obowiązek przestrzegania *vacatio legis*, zakaz wprowadzania wstecznej mocy obowiązującej prawa, a także nakaz tworzenia tekstów jednolitych ustaw. Wszystkie te działania przyczyniają się bowiem do pewności prawa, jak również tworzą okoliczności sprzyjające zapoznawaniu się z jego treścią.

Zaznaczyć należy, iż forma uregulowania reguł redakcji aktów prawa w postaci rozporządzenia spotkała się z powszechną aprobatą. Krytykowano jednak brak pełnej realizacji wytycznych prawodawcy umieszczonych w upoważnieniu ustawowym. W *Zasadach techniki prawodawczej* z 2002 r. na próżno szukać informacji na temat treści

¹⁰⁵⁷ Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej.

¹⁰⁵⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁵⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁶⁰ *Ibidem*.

uzasadnienia (co stanowiło element upoważnienia¹⁰⁶¹). W § 12 wskazano natomiast, iż „zasady sporządzania uzasadnienia projektu ustawy określają odrębne przepisy”¹⁰⁶². Jak podkreśla Kamil Stępiak:

W samych zasadach techniki prawodawczej dokonano legislacyjnie negatywnej praktyki, cedując wydanie niniejszych przepisów do innego aktu. Zgodnie z regułami tworzenia aktów prawnych podmiot, który jest wyznaczony przez ustawodawcę do wydania rozporządzenia wykonawczego, nie może przenosić swoich kompetencji na inny podmiot (zakaz subdelegacji kompetencji prawotwórczych). (...) Ten przykład unaocznia, że pomimo iż obecnie obowiązujące ZTP zostały wydane w celu zastąpienia anachronicznych regulacji wcześniej obowiązujących, same są pełne błędów i sprzeczności wewnętrznych¹⁰⁶³.

W związku z podpisaniem przez Polskę traktatu akcesyjnego do Unii Europejskiej wśród wytycznych dotyczących zasad redakcji aktów prawa pojawił się dualizm. Obok powszechnie obowiązujących regulacji zawartych w załączniku do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej, pojawiły się także wytyczne dotyczące legislacji mającej zapewnić inkorporację prawa wspólnotowego do polskiego porządku prawnego.

W przededniu uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej, w wyniku współpracy Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz Rządowego Centrum Legislacji, zostały opracowane i wydane „Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej”, zawierające zbiór reguł i wskazówek, których stosowanie w krajowej praktyce legislacyjnej miało zapewnić skuteczność prawa Unii Europejskiej w prawie polskim. Nawiązywały one do polskich doświadczeń związanych z dostosowaniem prawa do standardów wspólnotowych w okresie stowarzyszenia oraz do ustaleń dokonanych podczas negocjacji akcesyjnych. Sięgały również do doświadczeń legislacyjnych ówczesnych państw członkowskich¹⁰⁶⁴.

¹⁰⁶¹ „Prezes Rady Ministrów wydając rozporządzenie, o którym mowa w ust. 4 pkt 1, określi w szczególności elementy metodyki przygotowania i sposób redagowania projektów ustaw i rozporządzeń oraz innych normatywnych aktów prawnych, a także warunki, jakim powinny odpowiadać uzasadnienia projektów normatywnych aktów prawnych, jak również reguły przeprowadzania zmian w systemie prawa. Stosowanie zasad techniki prawodawczej powinno zapewnić w szczególności spójność i kompletność systemu prawa oraz przejrzystość tekstów normatywnych aktów prawnych, z uwzględnieniem dorobku nauki i doświadczeń praktyki.” Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, Dz.U. 1996 nr 106 poz. 492.

¹⁰⁶² Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej.

¹⁰⁶³ K. Stępiak, *Zasady techniki prawodawczej w Polsce i w Unii Europejskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, 2016, t. CV, s. 194.

¹⁰⁶⁴ *Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej. Zapewnienie efektywności prawa Unii Europejskiej w polskim prawie krajowym*, od red. E. Nowickiej, Warszawa 2009, s. 11.

Pamiętać należy jednak, że „Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej” miały charakter wskazówek, a nie prawa powszechnie obowiązującego. „Zasadnicze zadanie «Wytycznych ...» jest

Z upływem czasu coraz bardziej oczekiwano nowelizacji *Zasad techniki prawodawczej* z 2002 r. Nastąpiła ona w drodze Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 listopada 2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie *Zasad techniki prawodawczej*. Jak stwierdza Grzegorz Wierczyński:

Wydanie tego rozporządzenia zostało poprzedzone szeroko zakrojonymi konsultacjami naukowymi (zob. zbiór referatów w: *Zasady Techniki Prawodawczej – perspektywa zmian. Materiały pokonferencyjne*, Rządowe Centrum Legislacji, Warszawa 2015) oraz równie szeroko przeprowadzonym procesem opiniowania¹⁰⁶⁵.

W rozporządzeniu zaproponowano m.in. modyfikację w zakresie posługiwania się terminologią – punkt poświęcony uprzednio profesjonalizmom otrzymał brzmienie: „(W ustawie należy unikać posługiwania się:) określeniami specjalistycznymi, o ile ich użycie nie jest powodowane zapewnieniem należytej precyzji tekstu”.

Warto podkreślić fakt, że nowelizacja z 2015 r. dopuszczała możliwość umieszczania w ustawach wstępów w wypadku, gdy dany akt prawa służy wdrożeniu prawa unijnego. W zależności od zakresu regulacji rekomendowano używanie następujących sformułowań: *niniejsza ustawa wdraża ... (tytuł aktu)*, *niniejsza ustawa w zakresie swojej regulacji wdraża ... (tytuł aktu)* albo *niniejsza ustawa służy stosowaniu ... (tytuł aktu)*.

W niewielkim stopniu zmianie uległa budowa aktu prawa, w obrębie *tiret* dodano możliwość stosowania kolejnego wyliczenia, wprowadzając podwójne *tiret*. Pozostałe przepisy, które uległy nowelizacji, nie wpływają na materię językową czy budowę aktu prawa.

W literaturze przedmiotu dyskutuje się przede wszystkim charakter norm wyrażanych przez *Zasady techniki prawodawczej*. Wskazuje się, iż są one

dwojakiego rodzaju. Z jednej strony zestawiono w nich zasady stosowania prawa Unii Europejskiej wynikające z orzecznictwa sądów wspólnotowych. W tej mierze legislator powinien mieć na względzie, że choć «Wytyczne ...» z natury swej nie są dokumentem wiążącym, to jednak wskazane w nich zasady są stosowane przez Trybunał Sprawiedliwości WE jako testy oceny zgodności działania państw członkowskich ze zobowiązaniami wynikającymi z członkostwa. Odejście od tego rodzaju zasad może skutkować wszczęciem postępowania o naruszenie Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Z drugiej strony w «Wytycznych ...» podjęta została próba zestawienia dobrych praktyk, nakierowanych na zapewnienie efektywnego wykonania prawa Unii Europejskiej w sferze polskiego prawa krajowego”. *Ibidem*, s. 12.

¹⁰⁶⁵ G. Wierczyński, *op.cit.*, s. 28.

prakseologiczne¹⁰⁶⁶, techniczne¹⁰⁶⁷ czy celowościowe¹⁰⁶⁸. Zgodnie z art. 14 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów zasady techniki prawodawczej winny zapewnić „spójność i kompletność systemu prawa oraz przejrzystość tekstów normatywnych aktów prawnych, z uwzględnieniem dorobku nauki i doświadczeń praktyki”¹⁰⁶⁹. Nie można natomiast uznać, iż analizowany zbiór zawiera klasyczne dyrektywy o charakterze normatywnym¹⁰⁷⁰. Nie można ich bowiem uporządkować w sposób hierarchiczny, wiele z nich konkuruje ze sobą, a zawarte w nich rozstrzygnięcia nie są stanowcze i mają wyjątki¹⁰⁷¹. Jak wskazuje Sławomira Wronkowska *Zasady techniki prawodawczej* są raczej „zbiorem reguł wskazujących, jak poprawnie konstruować akty normatywne”, a nie regułami „ważnego dokonywania aktów tworzenia prawa”¹⁰⁷². Wskazuje się nawet, że nadanie im rangi prawa powszechnie obowiązującego utrudnia ich stosowanie, ponieważ podstawą redagowania aktów prawa winny być aktualne wiedza oraz przyjmowane oceny¹⁰⁷³. Skodyfikowane reguły uchwytyją natomiast wiedzę i oceny z momentu ich projektowania, a nie późniejszego stosowania.

Mimo iż w najnowszych *Zasadach techniki prawodawczej* nie występuje norma wprowadzająca sankcję za niestosowanie się do reguł w nich zawartych, to w literaturze przedmiotu podkreśla się, że takie konsekwencje istnieją w postaci uznania danego aktu prawa za niezgodny w całości bądź w części z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej¹⁰⁷⁴.

¹⁰⁶⁶ *Ibidem*, s. 28.

¹⁰⁶⁷ S. Wronkowska, *Technika prawodawcza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1990, z. 1, s. 7.

¹⁰⁶⁸ M. Błachut, W. Gromski, J. Kaczor, *Technika prawodawcza*, Warszawa 2007, s. 3–5; S. Wronkowska, *O meandrach skuteczności nowych zasad techniki prawodawczej*, „Przegląd Legislacyjny”, 2004, nr 4, s. 15.

¹⁰⁶⁹ Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz.U. 1996 nr 106 poz. 492.

¹⁰⁷⁰ M. Bogusz, *Problem charakteru prawnego zasad techniki prawodawczej*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, 2010, t. XXIV, s. 91.

¹⁰⁷¹ S. Wronkowska, *Zasady techniki prawodawczej, czy rzeczywiście luka w prawie?*, „Państwo i Prawo”, 2005, z. 2, s. 98.

¹⁰⁷² S. Wronkowska, *O meandrach...*, *op.cit.*, s. 11.

¹⁰⁷³ Z. Ziemiński, *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1995, s. 39.

¹⁰⁷⁴ „Trybunał Konstytucyjny wypracował stanowisko, zgodnie z którym naruszenie Zasad techniki prawodawczej może prowadzić do uznania danego aktu normatywnego za w całości lub części niezgodny z Konstytucją RP, gdy naruszenie to jest tak poważne, że powoduje naruszenie którejś z zasad konstytucyjnych, w szczególności zasady demokratycznego państwa prawnego i wynikającej z niej zasady poprawnej legislacji”. *Idem*: G. Wierczyński, *op.cit.*, s. 32.

3. Polski język prawa w III RP

Po roku 1989 nastąpił znaczący wzrost zainteresowania językiem prawa, zainicjowany u schyłku PRL. Zarówno prawnicy, jak i językoznawcy rozszerzyli zakres swoich zainteresowań we wskazanym obszarze. W ciągu ostatnich trzydziestu lat powstały teksty poświęcone nie tylko leksyce¹⁰⁷⁵, strukturze¹⁰⁷⁶, poprawności¹⁰⁷⁷, zrozumiałości¹⁰⁷⁸ i aspektom stylistycznym¹⁰⁷⁹, ale również nowym perspektywom analiz języka prawa takim jak genologia lingwistyczna¹⁰⁸⁰ czy glottodydaktyka¹⁰⁸¹. Wśród

¹⁰⁷⁵ A. Moroz, *Terminologia prawna w aspekcie normatywnym*, „Białostockie Archiwum Językowe”, 2020, nr 20, s. 161–176; A. Choduń, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2006, nr 4, s. 19–30; A. Choduń, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007; A. Czelakowska, E. Kubicka, *O słownictwie specjalistycznym w leksykonach języka ogólnego na przykładzie wyrażen prawnych i prawniczych*, „Język Polski”, 2017, t. XCVII, z. 2, s. 43–59; M. Grochowski, *Terminologia a jednostki leksykalne systemu ogólnego. O definiowaniu terminów w ustawach o nauce i szkolnictwie wyższym* [w:] *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich*, pod red. R. Przybylskiej, W. Śliwińskiego, Kraków 2017, s. 11–28; B. Hałas, *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra 1995; J. Zajadło, *Terminologia łacińska w pracy współczesnego prawnika: retoryczny ozdobnik czy warsztatowa konieczność* [w:] *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*, pod red. D. Kali, E. Kubickiej, Bydgoszcz 2014, s. 112–131.

¹⁰⁷⁶ E. Malinowska, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole 2001; M. Gębka-Wolak, A. Moroz, *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, Toruń 2019; R. Łapa, *Język prawny w świetle analizy językoznawczej. Wybrane zagadnienia składniowe*, Poznań 2015; S. Mikołajczak, *Składnia współczesnych ustaw sejmowych* [w:] *Język a współczesne społeczeństwo polskie*, pod red. Z. Zagórskiego, Poznań 1994, s. 37–48; R. Pawelec, *Zrozumiałość i poprawność składniowa tekstów prawnych a problem nominalizacji* [w:] *Współczesny język prawny i prawniczy*, pod red. A. Niewiadomskiego, Warszawa 2007, s. 67–75; R. Pawelec, *Poprawność w związkach zgody, rzędu i przynależności; Szyk wyrazów i skróty składniowe; Budowa zdania złożonego i problemy stylistyki* [w:] *Zarys metodyki pracy legislatora*, pod red. A. Malinowskiego, Warszawa 2009, s. 371–425; J. Łachnik, *Składnia w polskim języku urzędowym* [w:] *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*, pod red. E. Czerwińskiej, R. Pawelca Warszawa 2013, s. 53–78.

¹⁰⁷⁷ R. Pawelec, *Interpunkcyjne problemy języka prawnego i prawniczego: przecinek zamykający i kreski typograficzne*, „Studia Iuridica. Z zagadnień języka prawa”, 2020, nr 83, s. 177–186; A. Moroz, *Granice błędu – norma językowa a teksty prawne*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, 2015, t. 28, s. 17–31; E. Malinowska, *Wypowiedzi administracyjne i ich poprawność*, „Prace Filologiczne”, 1999, t. 44, s. 363–372.

¹⁰⁷⁸ H. Jadacka, *Wymierne i niewymierne koszty niejasności tekstów prawnych* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, pod red. E. Malinowskiej, Opole 2004.

¹⁰⁷⁹ M. Wojtak, *Styl urzędowy* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993; M.T. Lizisowa, *Polska tradycja stylistyki tekstów prawnych* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo, op.cit.*, s. 113–130; E. Malinowska, *Style preambuł konstytucyjnych, op.cit.*; I. Szczepankowska, *Prawodawczy akt mowy – konwencja stylowa i ewolucja wypowiedzi w języku polskim*, „Стиль”, 2007, nr 6, s. 77–88; I. Szczepankowska, *Komunikacja prawno-sądowa z perspektywy retoryki, stylistyki i tekstologii*, „Stylistyka”, 2011, t. XX, s. 145–163.

¹⁰⁸⁰ E. Malinowska, *Wzorce wypowiedzi urzędowych a ich realizacja* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo, op.cit.*, s. 143–150; eadem, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, Opole 2012; B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1997; K. Wyrwas, *Wzorec gatunkowy skargi i jego realizacja (na przykładzie tekstów literackich oraz skarg do instytucji)* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja. Mowy piękno wielorakie*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2000; M. Wojtak, *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo, op.cit.*, s. 131–142.

¹⁰⁸¹ J. Grzelak, *Polski język prawa – w perspektywie glottodydaktycznej*, Poznań 2010.

licznych publikacji znaleźć można prace przeznaczone zarówno dla praktyków¹⁰⁸², jak i dla teoretyków¹⁰⁸³ zajmujących się językiem prawa.

Swoistym drogowskazem dla legislatorów były zbiory reguł poświęconych redakcji aktów prawa zawarte w kolejnych zasadach techniki prawodawczej. Warto przypomnieć, że od języka prawa wymagano precyzji¹⁰⁸⁴, zwięzłości oraz jasności¹⁰⁸⁵. Postulowano, aby akty prawa były pisane w taki sposób, by przeciętny odbiorca mógł je bez trudu zrozumieć. Stan ten planowano osiągnąć dzięki podążaniu za regułami precyzji tekstu aktu normatywnego, jego komunikatywności dla adresatów oraz adekwatności do zamiaru prawodawcy. Ponadto język ten miał realizować zasadę pewności prawa przez podmioty do tego zobowiązane (w szczególności obywateli)¹⁰⁸⁶. Jak podkreśla Wierczyński, „niejasność przepisów nie powinna prowadzić do tego, że pewne osoby zrezygnują z korzystania z przysługujących im uprawnień tylko dlatego, że nie są pewne ich zakresu”¹⁰⁸⁷. W tej mierze język prawa związany został z realizacją konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Co ważne jednak, zgodnie z obowiązującą w analizowanym okresie wiedzą prawną, nie powinno się utożsamiać precyzji ze szczegółowością, której nadmiar może doprowadzać do częstej potrzeby nowelizowania określonych zapisów. W praktyce stosunek precyzji do szczegółowości każdorazowo musi być ważony przez legislatorów. Ich wycucia wymaga również stosowanie zwrotów nieostrych oraz klauzul generalnych, które mogą być użyte wyłącznie wtedy, kiedy prawodawca chce zapewnić tekstowi odpowiednią

¹⁰⁸² H. Jadacka, *Edukacja językowa prawników* [w:] *Edukacja językowa Polaków. II Forum Kultury Słowa*, pod red. W. Miodunki, Kraków 1998; E. Malinowska, *Komunikatywność wypowiedzi urzędowych* [w:] *Mowa rozświetlona myślą*, pod red. J. Miodka, Wrocław 1999; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz*, Warszawa 1997; M. Zieliński, *O potrzebie nauczania języka prawa* [w:] *Edukacja językowa Polaków...*, *op.cit.*; *idem*, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002; A. Malinowski, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2012; *idem*, *Zarys metodyki pracy legislatora*, Warszawa 2009; *idem*, *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2008; H. Jadacka, *Poradnik językowy dla prawników*, Warszawa 2002; W. Zając, *Język aktów prawa miejscowego organów samorządu terytorialnego – wymogi systemowe a praktyka* [w:] *Współczesny język prawny i prawniczy*, pod red. A. Niewiadomskiego, Warszawa 2007, s. 55–60.

¹⁰⁸³ S. Gajda, *Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, *op.cit.*; A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa 1993.

¹⁰⁸⁴ Precyzja języka prawa ma znaczenie z punktu widzenia praw jednostki. *Vide* wyrok ETPCz z dnia 26 kwietnia 1979 r., 6538/74, LEX nr 80816.

¹⁰⁸⁵ *Cof.* U. Bukowska-Pelc, *Precyzja języka prawnego jako przykład precyzji języka fachowego*, „Lingwistyka Stosowana”, 2017, nr 4, s. 37–43.

¹⁰⁸⁶ G. Wierczyński, *op.cit.*, s. 84.

¹⁰⁸⁷ *Ibidem*, s. 83.

elastyczność¹⁰⁸⁸. Legislador musi także wybierać między precyzją a zrozumiałością. W literaturze przedmiotu wskazuje się jednak, iż rozstrzygnięcia co do zasady powinny przemawiać na korzyść tej drugiej¹⁰⁸⁹.

Jasność w zakresie języka prawodawca winien osiągnąć głównie przez użycie poprawnych określeń w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu, posługiwanie się danym terminem dla określenia jednego pojęcia oraz używanie różnych terminów w celu nazwania odmiennych pojęć oraz tworzenie definicji legalnych w wypadku wykorzystania określenia w znaczeniu innym (zmodyfikowanym) niż powszechnie przyjęte. Równie ważna jest zasada adekwatności, na co zwraca uwagę Wierczyński:

(...) jeśli racjonalny ustawodawca określa jakieś cele i, zamierzając je osiągnąć, używa aktu normatywnego jako środka zmierzającego do tych celów, to ów akt normatywny musi być tak zredagowany, by między znaczeniem przepisów zawartych w tym akcie a zamiarem ustawodawcy można było postawić znak równości. Spośród wszystkich możliwych treści przepisu prawnego prawodawca może rozważać zastosowanie tylko tych, które precyzyjnie odzwierciedlają jego zamiar. Dopiero spośród tych ostatnich wybiera takie rozwiązanie, które optymalnie realizuje inne zasady redagowania przepisu prawnego, takie jak zasada zwięzłości, syntetyczności, używania języka maksymalnie zbliżonego do poprawnego języka polskiego, komunikatywności czy precyzji¹⁰⁹⁰.

Konsekwencje niestosowania się do zasady adekwatności mogą być poważne, zwłaszcza w obliczu prymatu wykładni językowej nad wykładnią autentyczną¹⁰⁹¹. Legislador pamiętać jednocześnie musi o wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego¹⁰⁹².

Warto zauważyć, iż omawiane zasady zgodnie z *Zasadami techniki prawodawczej* z 2002 r. winny być stosowane do projektów ustaw. Pominięto choćby odpowiednie ich stosowanie w pracach nad projektami aktów wykonawczych. Dopiero nowelizacja z 2016 r. rozszerzyła analizowane paragrafy na akty wykonawcze¹⁰⁹³.

¹⁰⁸⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁸⁹ *Ibidem*, s. 84.

¹⁰⁹⁰ *Ibidem*, s. 88.

¹⁰⁹¹ Jeśli wykładnia językowa daje odpowiednio jasne rezultaty, nie stosuje się wykładni autentycznej zawartej np. w uzasadnieniu projektu aktu prawa. *Vide: Ibidem*; wyrok NSA w Poznaniu z dnia 23 kwietnia 1998 r., I SA/Po 1782/97, LEX nr 35472; uchwała NSA w Warszawie z dnia 20 marca 2000 r., FPS 14/99, ONSA 2000, nr 3, poz. 92; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141.

¹⁰⁹² S. Lewandowski, *O wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego. Perspektywa prawodawcy*, „*Studia Iuridica. Z zagadnień języka prawa*”, 2020, nr 83, s. 102–113.

¹⁰⁹³ G. Wierczyński, *op.cit.*, s. 89.

Negatywnie należy ocenić wartościujące stwierdzenie Wierczyńskiego jakoby zasada unikania stosowania zdań wielokrotnie złożonych była „stosunkowo najmniej ważna spośród zasad wyrażonych w § 5–10 ZTP”¹⁰⁹⁴. Dążąc do komunikatywności języka prawa w szczególności należy mieć na względzie aspekt składniowy. Wysoki poziom skomplikowania wypowiedzenia uniemożliwia jego odczytanie.

Zdanie, jako podstawowy składnik tekstu aktu normatywnego, powinno być na tyle krótkie, by czytelnik pod koniec jego czytania wciąż miał w pamięci jego początek. Zamiast zdania złożonego lepiej posłużyć się kilkoma odrębnymi zdaniami odnoszącymi się do siebie lub podzielić zdanie na mniejsze wyodrębnione fragmenty, takie jak punkty czy litery¹⁰⁹⁵.

Dla przykładu w niemieckim urzędowym podręczniku do techniki prawodawczej zaznaczono, iż zdanie nie powinno być dłuższe niż 22 składniki¹⁰⁹⁶.

Kwestii złożoności zdań w polskich aktach prawa przyjrzał się także Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z dnia 13 lipca 2004 r., K 20/03, OTK-A 2004, nr 7, poz. 63 wskazał, że w analizowanej sprawie „większość przepisów ustawy zawiera zdania wielokrotnie złożone, bardzo długie i – w konsekwencji – mało czytelne”, przez co pojawiają się „wątpliwości, czy zastosowana technika legislacyjna pozostaje w zgodności z wyprowadzanym z art. 2 Konstytucji wymaganiem przyzwoitej legislacji”¹⁰⁹⁷.

Warto podkreślić, że reguły przedstawiane na łamach kolejnych zbiorów zasad techniki legislacyjnej miały na celu zaprezentowanie wzorcowego języka prawa i jednocześnie wskazówek pozwalających na jego osiągnięcie. Nie zawsze jednak były one stosowane, z tego też powodu warto przytoczyć wyniki badań przeprowadzonych przez Katarzynę Sornat, która sprawdziła, czy i w jakim stopniu legislatorzy stosują się do *Zasad techniki prawodawczej*. Badaczka, analizując teksty trzech ustaw z 2016 r., zaprezentowała szereg pojawiających się w nich błędów: fleksyjnych, składniowych, leksykalnych, frazeologicznych, stylistycznych i interpunkcyjnych, udowadniając jednocześnie, że polski język prawny wymaga wzmożonego zainteresowania językoznawców oraz intensywniejszej dbałości legislatorów.

¹⁰⁹⁴ *Ibidem*, s. 93.

¹⁰⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁹⁶ G. Wierczyński, *Udostępnianie informacji o prawie jako warunek skutecznej działalności prawotwórczej*, Gdańsk 2015, s. 91–92.

¹⁰⁹⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2004 r., K 20/03, OTK-A 2004, nr 7, poz. 63.

Na 39 stronach wybranych tekstów ustaw odnalazłam łącznie ponad 290 różnego typu błędów i usterek językowych. Zgodnie z przyjętą klasyfikacją główny podział objął błędy wewnętrzno- i zewnątrzjęzykowe. Wśród naruszeń pierwszego typu (91% wszystkich wykroczeń) najczęściej zarejestrowałam błędów gramatycznych składniowych (165 błędów), które miały największą frekwencję w całej próbie materiału (57%). Podobnie jak w większości tego typu tekstów, błędy fleksyjne stanowiły znikomą część uchybień (4 błędy), z czego dwa to raczej „pseudofleksyjne niedociągnięcia stylistyczne” niż rażące błędy w odmianie wyrazów. Na drugim miejscu pod względem częstotliwości wystąpień znalazły się błędy niegramatyczne leksykalne (54), które wraz z błędami w użyciu ustabilizowanych połączeń wyrazowych (frazologicznymi) wyniosły 22% wszystkich wykroczeń przeciwko normie wzorcowej. Trzeci rodzaj błędów niegramatycznych to błędy stylistyczne, na ogół wynikające z wadliwego doboru wyrazu do typu tekstu. W badanym materiale omówiona grupa wykolejeń zajęła 3. miejsce pod względem frekwencji (35 wystąpień – 12%). Ostatni zbiór stworzyły błędy zewnątrzjęzykowe interpunkcyjne (26 wystąpień – 9%), które we wszystkich przypadkach dotyczyły niepoprawnie użytego przecinka. Zadowolające jest to, że w analizowanych ustawach nie zarejestrowałam ani jednego błędu ortograficznego¹⁰⁹⁸.

Najczęściej występującym typem błędów były usterki składniowe (57% wszystkich błędów). Wśród nich pojawiały się uchybienia związane z:

1. niewłaściwym użyciem imiesłowu przysłówkowego współczesnego (złamanie zasady tożsamości czasowej czynności ze zdania głównego z czynnością wyrażoną imiesłowem)¹⁰⁹⁹;
2. niepoprawnym zastosowaniem związku zgody (użycie liczby pojedynczej orzeczenia przy podmiocie szeregowym niejednorodnym rodzajowo);
3. niepoprawnym szykiem zdania oraz zastosowaniem wtórnych związków składniowych (tworzenie między wyrazami sąsiadującymi ze sobą w zdaniu przypadkowych związków gramatycznych, odnoszenie stojącej bezpośrednio po przecinku przydawki do wyrazu ze środka lub z początku wypowiedzi, zamiast do ostatniego rzeczownika przed znakiem wydzielenia);
4. homonią składniową (utożsamienie podmiotu zdania z formą dopełnienia co skutkowało trudnością w określeniu, który element wypowiedzi jest wykonawcą czynności lub powodem zaistnienia pewnych stanów, a który – rezultatem działania);

¹⁰⁹⁸ K. Sornat, *Język tekstów legislacyjnych i jego ocena normatywna – na przykładzie wybranych aktów prawnych*, „*Studia Iuridica. Z zagadnień języka prawa*”, 2020, nr 83, s. 223.

¹⁰⁹⁹ Na uwagę zasługuje też fakt, że Sornat negatywnie ocenia wielokrotne stosowanie imiesłowu przysłówkowego uprzedniego w jednym zdaniu, podkreślając, że jego poprawne stosowanie „wymaga od użytkowników języka dogłębnego, niemal perfekcyjnego opanowania zasad normy składniowej”. *Ibidem*, s. 225.

5. wyborem niewłaściwego wyrazu funkcyjnego (pomyłka w doborze właściwego zaimka *który/jaki*; nadużywanie wyrazu *dla* wypierającego synonimiczne *aby*, *w celu*; zastępowanie wykładników czasowych *podczas*, *kiedy*, *gdy* i przyimków przewidzianych dla kontekstów osobowych wskaźnikiem *przy*);
6. nadużywaniem zwrotów rządzących dopełniaczem (występowanie rekcji dopełniaczowej, wprowadzającej do tekstu „monotonne” ciągi nominalne¹¹⁰⁰).

Jak podkreśla Sornat, wskazane błędy składniowe oddziałują negatywnie nie tylko na plan wyrażania analizowanych tekstów, ale także na plan treści, zaburzając ich odbiór semantyczny. W obliczu kilkunasto- bądź kilkuprocentowych wyników pozostałych typów błędów, uznać należy, że składnia języka polskiego na gruncie omawianego stylu pozostaje obszarem sprawiającym legislatorom najwięcej trudności¹¹⁰¹. Tym samym powtórzyć należy sprzeciw wobec marginalizowania pozycji składni pośród reguł przewidzianych przez zbiory zasad techniki prawodawczej. Okazuje się bowiem, że istnieje potrzeba nie tylko analizy zastosowanych już rozwiązań w tym zakresie, ale także pokazywania wzorem prawodawcy II RP sformułowań pożądaných czy wprowadzenia językowego kształcenia dla legislatorów. Sornat konstatuje:

Analiza wybranych aktów prawnych poskutkowała ich rzetelną oceną normatywną, która, mimo ujawnienia pewnych niedoskonałości tych pism, wypadła zadowalająco. Znikoma liczba uchybień fleksyjnych, bezbłędna ortografia, niewiele błędów w związkach rządu i pojedyncze przykłady homonimii składniowej dobrze świadczą o badanych tekstach. Niemniej jednak autorzy ustaw muszą zadbać o większą poprawność w zakresie szyku, unikać kłopotliwych imiesłowowych równoważników zdań oraz wieloelementowych konstrukcji nominalnych, nadających wypowiedzi cechy stylu ciężkiego.

Aby ustrzec się uchybień leksykalnych oraz błędów zapisu, redaktorzy aktów prawnych powinni także częściej sięgać po opracowania poprawnościowe. Jeśli chodzi o kwestie składniowe, to należy kłaść nacisk na jak najlepsze opanowanie przez legislatorów zasad gramatyki. Spełnienie powyższego warunku nie tylko skutkuje większą precyzją informacji zawartych w tekstach ustaw, lecz także wpłynie ono pozytywnie na wizerunek społeczny instytucji reprezentowanych przez te dokumenty¹¹⁰².

¹¹⁰⁰ „Jak wykazała analiza, w większości kontekstów, w których wystąpiły kłopotliwe konstrukcje w przypadku i w celu, zamiast nich można było wstawić odpowiednie do funkcji spójniki *aby* (w zdaniach celowych) i *jeżeli* (w zdaniach warunkowych)”. *Ibidem*, s. 229.

¹¹⁰¹ *Ibidem*, s. 222.

¹¹⁰² *Ibidem*, s. 231.

Podobny zakres błędów wymienia w swoim opracowaniu Halina Kurek, analizując tekst języka prawniczego¹¹⁰³. Można zatem wnioskować, iż istnieje zbiór wspólnych dla języka prawnego i prawniczego błędów.

Interesujące rozważania na temat składni aktów prawa prowadzi Małgorzata Gębka-Wolak. Współautorka monografii *Wybrane problemy językoznawstwa sądowego w Polsce*¹¹⁰⁴ za cel swojej pracy stawia zwrócenie uwagi na to, że norma składniowa aktów prawa „nie jest wiernym odbiciem normy składniowej języka ogólnego niespecjalistycznego, lecz jest kształtowana na jej podstawie w wyniku działań kodyfikacyjnych”¹¹⁰⁵. Jak wskazuje Gębka-Wolak, główną przyczyną różnic w normie składniowej języka prawnego oraz języka ogólnego jest dążenie tego pierwszego do jednoznaczności. Podkreślić przy tym trzeba, że „tekst, który dla legislatora czy stosującego prawo urzędnika jest precyzyjny, bywa zupełnie niezrozumiały dla użytkowników języka niedysponujących specjalistycznymi kompetencjami komunikacyjnymi”¹¹⁰⁶. Toruńska badaczka sygnalizuje w szczególności, że konsekwencją dążenia do jednoznaczności jest fakt, iż norma profesjonalna zawiera mniej wyrażen językowych i reguł ich łączenia. Na uwagę zasługują zwłaszcza zdania o wieloczłonowych konstrukcjach współrzędnych, konstrukcjach z podmiotami towarzyszącymi oraz imiesłowami przysłówkowymi współczesnymi¹¹⁰⁷. Te ostatnie stały się przedmiotem zainteresowania Rządowego Centrum Legislacji, które w opracowaniu adresowanym do legislatorów pt. *Dobre praktyki legislacyjne* postuluje unikanie tego typu konstrukcji.

¹¹⁰³ Krakowska badaczka wskazuje w szczególności na: nadmiernie rozbudowane okresy składniowe, liczące często po kilka lub kilkanaście zdań, homonimię składniową, wtórne związki składniowe, nadużywanie trudnych (w tworzeniu i odbiorze) konstrukcji z imiesłowowymi równoważnikami zdania zakończonymi na *-qc*, nadużywanie obcej terminologii, trudności z interpunkcją oraz nieodmienianie nazwisk. *Vide*: H. Kurek, *Język prawny i prawniczy na przełomie wieków (perspektywy badawcze i zagrożenia)*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 2015, z. 3, s. 303–310.

¹¹⁰⁴ M. Gębka-Wolak, A. Moroz, M. Szczyszek, *Wybrane problemy językoznawstwa sądowego w Polsce*, Toruń 2024.

¹¹⁰⁵ M. Gębka-Wolak, *Wstępne uwagi o normie składniowej aktów prawnych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, 2014, nr 28, s. 25–37.

¹¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 30.

¹¹⁰⁷ Konstrukcje z imiesłowami przysłówkowymi współczesnymi są znacznie trudniejsze do interpretacji niż konstrukcje ze zdaniami podrzędnymi. Według Hanny Jadackiej dzieje się tak z powodu braku spójnika, który wskazywałby na jednoznaczną relację semantyczną między nadrzędną częścią z formą finitywną a podrzędną z konstrukcją imiesłowową. *Vide*: H. Jadacka, *Dlaczego nie wszyscy mogą rozumieć teksty prawne* [w:] *Prawo, język, etyka*, pod red. A. Mroza, A. Niewiadomskiego, M. Pawelca, Warszawa 2010, s. 27–30.

Równoważniki imiesłowowe są strukturami bardzo trudnymi (ich stosowanie wymaga perfekcyjnego opanowania odpowiedniej części normy składniowej) i – co niezmiennie ważne – mało precyzyjnymi. Skrótość omawianych konstrukcji oraz ich właściwości stylistyczne nie równoważą wszystkich kłopotów związanych z opanowaniem skomplikowanego systemu zasad, konstruowaniem zdań zawierających imiesłów przysłówkowy i ich interpretowaniem. Skoro tak, to należy się ich po prostu wystrzegać¹¹⁰⁸.

Legislatorom zaleca się także stosowanie szyku neutralnego SVO (podmiot – orzeczenie – dopełnienie) jako łatwiejszego w odbiorze i niepowodującego trudności interpretacyjnych. W tekstach prawnych ze względu na ich specyfikę przeważać winny zdania izolowane, w których szyk nawiązania nie ma uzasadnienia¹¹⁰⁹. Szczególna norma składniowa języka prawnego wynika także z uściślenia funkcji środków składniowych, w szczególności spójników. Jak podkreśla Gębka-Wolak, w polszczyźnie ogólnej spójniki takie jak *lub*, *albo*, *bądź* uznaje się za synonimiczne, natomiast w aktach prawa rozgranicza się ich funkcje¹¹¹⁰.

Kwestiom leksykalnym (i w mniejszym zakresie składniowym) uwagę poświęcił Andrzej Moroz, wskazując szereg najczęściej spotykanych w aktach prawa błędów. Wśród nich wymienił: (1) terminologizację w postaci elipsy podrzędników w sytuacji gerundyzacji oraz sterminologizowania jednostek języka oraz powtarzania komponentów tekstu, (2) ujednoznacznianie objawiające się precyzującą funkcją współskładnika oraz występowaniem licznych powtórzeń, (3) ekonomiczność komunikatu, z której wynikają spiętrzone i wielopoziomowe konstrukcje współrzędne oraz redukowanie korelatywnego składnika w zdaniach, (4) otwartość tekstu skutkującą konstrukcjami niepełnymi¹¹¹¹. Autor *Strukturalnej charakterystyki konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*¹¹¹² konstatuje:

Bez wątpienia trzeba zgodzić się z faktem, że rygorystyczne przestrzeganie wzorcowej normy współczesnej polszczyzny w odniesieniu do pewnych typów komunikatów nie jest prawdopodobnie ani możliwe, ani konieczne. Trudno bowiem oczekiwać, aby teksty prawne spełniały wymogi poprawności kosztem jednoznaczności terminologicznej

¹¹⁰⁸ *Dobre praktyki legislacyjne*, Rządowe Centrum Legislacji, s. 106,

http://rci.gov.pl/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=130 [dostęp: 11.01.2024].

¹¹⁰⁹ H. Jadacka, *Poradnik językowy...*, *op.cit.*, s. 39.

¹¹¹⁰ W przypadku alternatywy zwykłej należy użyć spójnika *lub*, gdy intencją jest wykazanie alternatywy rozłącznej (ekskluzji), należy użyć spójników *albo*, *bądź*. *Vide*: A. Malinowski, *Redagowanie tekstu...*, *op.cit.*, s. 69–73.

¹¹¹¹ A. Moroz, *Granice błędu — norma językowa a teksty prawne*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, 2014, nr 28, s. 93–107.

¹¹¹² *Idem*, *Strukturalna charakterystyka konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*, Toruń 2002.

czy interpretacyjnej przepisów. Wydaje się więc, że – podobnie jak w tekstach administracyjnych – zderzenie ekonomiczności (skrótowości) tekstu z redundancją leksykalno-składniową jest czymś naturalnym i skutkuje naruszaniem norm językowych¹¹¹³.

W ten sposób toruński badacz przyjmuje, że pewne uchybienia normy wzorcowej współczesnej polszczyzny (takie jak redundancja leksykalno-składniowa¹¹¹⁴) stanowią jej cechę charakterystyczną i prowadzą do realizacji postulatu jednoznaczności prawa. W związku z powyższym wysuwa on następujące propozycje:

Po pierwsze, udział językoznawców w procesach legislacyjnych jest bez wątpienia pożądanym, jednak powinien uwzględniać wiedzę prawną. Po drugie, wykorzystywanie przepisów czy to normy wzorcowej, czy to użytkowej do weryfikacji poprawności tekstów aktów prawnych winno być przeprowadzane z dużą rozważnością. Można bowiem przypuszczać, że w wypadku tej formy komunikacji mamy do czynienia ze swoistym dostosowywaniem wzorcowego poziomu normy do wymogów jednoznaczności wypowiedzi, czego nie należy utożsamiać jednak z przeniesieniem takich tekstów na poziom użytkowy¹¹¹⁵.

Wśród wielu tekstów poświęconych analizie polskiego języka prawa w czasach III Rzeczypospolitej warto także zwrócić uwagę na publikację Marzeny Przetak i Przemysława Palki *Rzecz o tym, jak ustawodawca powiedział to, czego powiedzieć nie zamierzał – uwagi na temat art. 158 § 1 Kodeksu karnego*. Badacze w toku prowadzonej analizy językowej udowadniają, że następuje wyraźny rozdźwięk między intencjami prawodawcy w zakresie wskazanego artykułu ustawy karnej a tym, co rzeczywiście wyraził on na gruncie językowym. Fakt ten skłania do przekonania, że rozważne stosowanie reguł języka polskiego jest kluczowe w procesie formułowania aktów prawa.

Nie bez znaczenia są zmiany, którym ulega polszczyzna ogólna, jak również przemiany zachodzące w obrębie języka prawa wynikające z czynników zewnętrznych takich jak transformacja ustrojowa czy przystąpienie do Unii Europejskiej¹¹¹⁶.

¹¹¹³ *Ibidem*, *Granice błędu — norma językowa a teksty prawne*, *op.cit.*, s. 105.

¹¹¹⁴ *Cof. M. Kłodawski, Pleonazmy i analityzmy – wyrażenia redundantne pragmatycznie w języku prawnym [w:] Język współczesnego prawa*, pod red. A. Niewiadomskiego, E. Sztymelskiej, Warszawa 2012, s. 121–132.

¹¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹¹⁶ O wielu problemach związanych z (nie)przekładalnością angielskiego języka prawnego Unii Europejskiej pisze Ewa Kołodziejek. *Vide: eadem, Kultura komunikacji urzędowej*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, 2014, nr 28, s. 59–66.

Irena Szczepankowska w zakresie szeroko rozumianej urzędowej odmiany polszczyzny na przestrzeni wieków wskazała, że polski język prawa po 1989 r. przywrócił do użytku wiele pojęć z okresu I i II Rzeczypospolitej, nade wszystko tych, które związane były z kapitalistycznymi stosunkami gospodarczymi, jak również zasymilował pojęcia zakorzenione w europejskich systemach demokratycznych. Ponadto w związku z akcesją do Unii Europejskiej polszczyzna zyskała status języka urzędowego UE. Jak podkreśla autorka monografii *Język prawny I Rzeczypospolitej*¹¹¹⁷ w komunikacji urzędowej w Polsce można również zauważyć języki mniejszości narodowej oraz języki regionalne. Wśród negatywnych konsekwencji integracji europejskiej badaczka wskazuje fakt, że polski język prawa staje się coraz bardziej specjalistyczny w związku z przenikaniem do niego licznych terminów i kalk frazeologicznych z języka angielskiego¹¹¹⁸.

Na koniec warto zauważyć, że obszar rozważań na temat języka prawa wykracza we wskazanym okresie poza akademickie mury oraz specjalistyczne czasopisma naukowe. Jak podkreśla Anna Śliwicka:

Poza publikacjami na uwagę zasługuje także działalność Rady Języka Polskiego powołanej w 1996 r. uchwałą Prezydium Polskiej Akademii Nauk, a od 2000 r. funkcjonującej na podstawie przepisów ustawy o języku polskim z 7 października 1990 r. (Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999 ze zm.). Strukturę Rady tworzy dziewięć zespołów, w tym Zespół Języka Prawnego tworzony przez prawników i językoznawców. Jednostka ta zajmuje się jednak nie tylko językiem prawnym, jak można by wnioskować z jej nazwy, ale również językiem prawniczym oraz językami okołoprawnymi. Jej praca skupia się zarówno na problemach praktycznych, jak i teoretycznych związanych z tymi językami¹¹¹⁹.

4. System aksjologiczny prawodawcy III RP

W demokratycznym państwie prawa dokumentem, który najpełniej oddaje system aksjologiczny prawodawcy, jest ustawa zasadnicza. W związku z przemianami ustrojowymi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej została uchwalona dopiero w 1997 r., zatem osiem lat po symbolicznej dacie transformacji. Wcześniej sześciokrotnie

¹¹¹⁷ I. Szczepankowska, *Język prawny I Rzeczypospolitej* w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Białystok 2004.

¹¹¹⁸ Eadem, *Odmiana urzędowa polszczyzny w dobie staro- i średniopolskiej na tle innych języków i stylów funkcjonalnych*, „Poradnik Językowy”, 2015, z. 3, s. 22.

¹¹¹⁹ A. Śliwicka, *Język prawny i język prawniczy jako przedmiot badań językoznawczych i prawoznawczych w latach 1935–1999*, „Prace Językoznawcze”, 2018, z. 3, s. 162.

nowelizowano Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹¹²⁰, a w 1992 r. uchwalono tzw. Małą Konstytucję. Pamiętać także należy o pluralizmie politycznym i różnicach ideowych w programach poszczególnych partii. Z tego też względu, choć podstawowe wartości pozostaną niezmiennie, trzeba przyjrzeć się systemom aksjologicznym ugrupowań będących u władzy, by sprawdzić, które obszary w danym okresie stawały się szczególnie istotne, a które były pomijane.

Pierwsze modyfikacje na drodze ku demokracji ujawniające nowe wartości wprowadziła Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na jej podstawie przywrócono wyższą izbę parlamentu, urząd prezydenta stojącego na straży „suwerenności i bezpieczeństwa państwa, nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium oraz przestrzegania międzypaństwowych sojuszy politycznych i wojskowych”, jak również zarządzono częściowo wolne wybory do sejmu i senatu. Nadal jednak podstawy ustrojowe państwa ludowego pozostawały niezmiennie, a w treści ustawy zasadniczej pojawił się dualizm ideologiczny wskazujący na kierunek procesu przemian. Drugą znaczącą nowelę wprowadzono Ustawą z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Symbolicznymi zmianami było usunięcie nazwy państwa Polska Rzeczpospolita Ludowa i zastąpienie jej przez Rzeczpospolitą Polską, co stanowiło nawiązanie do historii polskiej państwowości i sygnalizowało łączność z tradycjami I i II Rzeczypospolitej, oraz przywrócenie korony orłowi białemu w godle. Uchylono preambułę, jednoznacznie wskazując na niezgodę wobec wyrażanych w niej wartości. Usunięto zapisy dotyczące kierowniczej roli partii oraz przyjaźni ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Podkreślono, że władza zwierzchnia należy do narodu. Wprowadzono także szereg zasad właściwych ustrojowi demokratycznemu, takich jak: zasada demokratycznego państwa prawa, zasada sprawiedliwości społecznej, swoboda działalności gospodarczej czy pluralizm polityczny. Prym zyskała własność prywatna nad własnością społeczną¹¹²¹. Wśród najważniejszych postanowień zawartych w Ustawie Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym wymienia się jednoznaczny trójpodział władzy, gdyż w art. 1 Ustawa wskazuje: „Organami Państwa w zakresie władzy ustawodawczej

¹¹²⁰ Wśród nowel jako najbardziej znaczące wymienia się nowelę kwietniową oraz nowelę grudniową.

¹¹²¹ L. Garlicki, *Ku nowej konstytucji* [w:] *idem, Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2007, s. 18.

są – Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w zakresie władzy wykonawczej – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, w zakresie władzy sądowniczej – niezawisłe sądy”. Ważne jest także usunięcie zapisów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej ludowej dotyczących ustroju socjalistycznego oraz gospodarki socjalistycznej i zastąpienie ich przepisami umacniającymi system demokratyczny oraz gospodarkę wolnorynkową. Powtórzono twierdzenie o zwierzchniej roli narodu. Ustawa utraciła moc obowiązującą wraz z wejściem w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 17 października 1997 r.

Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, kształt obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej stanowi kompromis różnych dążeń. Z jednej strony wyraża ona nowoczesne, typowe dla wielu demokratycznych państw rozwiązania ustrojowe, z drugiej nie neguje tych komponentów, które wypracowane zostały na podstawie ograniczonych doświadczeń polskiego konstytucjonalizmu. To swoiste połączenie światowych osiągnięć konstytucyjnych z rodzimym dorobkiem stanowi o oryginalności polskiej ustawy zasadniczej¹¹²².

Warstwa aksjologiczna Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest wyrazem współistnienia odmiennych postaw ideologicznych w polskim społeczeństwie. Próbę ich wyodrębnienia wraz z podaniem kluczowych wartości podjął Piotr Winczorek. Wyróżnił on następujące postawy:

1. nacjonalistyczno-autorytarną (*naród, rasa*),
2. narodowochrześcijańską (*religia, naród, tradycja*),
3. konserwatywno-autorytarną (*własność, autorytet, tradycja*),
4. konserwatywno-liberalną (*własność, wolność, tradycja, prawo*),
5. chrześcijańsko-demokratyczną (*prawa, własność, religia, prawo*),
6. agrarystyczną (*praca, własność, prawo, tradycja*),
7. liberalno-demokratyczną (*własność, wolność, prawo, tolerancja*),
8. socjoliberalną (*własność, wolność, praca, tradycja*),
9. socjaldemokratyczną (*praca, równość, wolność, tolerancja*),
10. komunistyczną (*równość, praca, autorytet*),

¹¹²² A. Rytel-Warzocho, A. Szmyt, *Kilka uwag na tle aktualnych przemian konstytucyjnych w Polsce* [w:] *Dookoła Wojtek...: księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi, op.cit.*, s. 187.

11. anarchistyczną (*wolność, równość, tolerancja*),
12. populistyczną (*równość, autorytet*)¹¹²³.

Zauważyć należy, że zakresy wartości reprezentatywnych dla poszczególnych postaw w pewnej mierze powielają się, tworząc trzon wartości reprezentatywnych względnie dla całego społeczeństwa. Nie dziwi więc fakt, że prawodawca III RP zdecydował się je połączyć w ustawie zasadniczej. Zbigniew Stawrowski zauważa:

To, że konstytucja nie może być aksjologicznie neutralna, jest rzeczą oczywistą. Jest jednak również oczywiste, że jeśli ma ona jednoczyć a nie anarchizować wspólnotę, musi zawierać – przynajmniej w tym, co najważniejsze – jedną spójną wizję państwa. I faktycznie ją zawiera. Zarówno „promotorzy” (politycy), jak i „architekci” (eksperci konstytucyjni) Konstytucji RP z 1997 roku zgodnie podnoszą, że aksjologiczny pluralizm nie stanowi jej wady, lecz – przeciwnie – ogromną zaletę, ponieważ w różnobarwnej paletce zapisanych w niej systemów wartości wyraża się jedna nadrzędna wartość, która zasługuje na naszą bezwarunkową aprobatę. Tą wartością jest duch kompromisu. Mimo, iż słowo „kompromis” w samym tekście nie pojawia się ani razu, trudno zaprzeczyć, że duch kompromisu przenika Konstytucję III RP na wskroś¹¹²⁴.

Proces powstawania Konstytucji z 1997 wraz z jej preambułą szeroko omówiła Małgorzata Stefaniuk, wskazując m.in. na wysiłki zmierzające do osiągnięcia w Komisji Konstytucyjnej i Zgromadzeniu Narodowym kompromisu w sprawie zasadności zamieszczania i treści preambuły w Konstytucji z 1997 r. Badaczka osobny rozdział poświęciła analizie treści i funkcjom preambuły do Konstytucji z 1997 r., multicentryczności współczesnego polskiego systemu prawa oraz roli preambuły w wykładni prawa¹¹²⁵. Aksjologiczny eklektyzm dostrzegła także Ewa Gorlewska:

O ile jednak ochrona poszczególnych wartości powodowała i nadal powoduje liczne dyskusje i spory, o tyle ustanowienie pewnych ugruntowanych w tradycji europejskiej dóbr jako uniwersalnych, tj. powszechnie uznanych, spaja naród jako wspólnotę¹¹²⁶.

¹¹²³ P. Winczorek, *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Problem aksjologii*, „Przegląd Sejmowy”, 1996, nr 4, s. 12.

¹¹²⁴ Z. Stawrowski, *Aksjologia i duch Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy”, 2007, z. 4, s. 50–51.

¹¹²⁵ M. Stefaniuk, *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007*, Warszawa 2009.

¹¹²⁶ E. Gorlewska, *Nazwy wartości uniwersalnych w polskiej Konstytucji – znaczenia tekstowe i konotacje potoczne* [w:] *Logos – filozofia słowa. Szkice o pograniczach języka, filozofii i literatury*, pod red. K. Andruczyka, E. Gorlewskiej, K. Korotkicha, Białystok 2017, s. 106.

Zwrócić należy uwagę na obszerną (choć zaledwie dwuzdaniową) preambułę obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej. Tam prawodawca wskazuje na kluczową rolę czterech wartości uniwersalnych: *prawdy, dobra, piękna i sprawiedliwości*. Pierwsze trzy stanowią klasyczną triadę Platona i leżą u podstaw europejskiego systemu aksjologicznego. Uzupełniająca ten kanon *sprawiedliwość* jest wyrazem etycznego porządku realizowanego w demokratycznym państwie prawa przez niezależne sądy i niezawisłych sędziów. Warto podkreślić, że wartości te zyskały status obiektywnych i niezależnych od podstaw poszczególnych systemów wartości¹¹²⁷. W ten sposób na plan pierwszy wysuwa się pewna szczególna właściwość w zakresie wartościowania istniejąca w Konstytucji z 1997 r. Przewiduje ona bowiem współistnienie dwóch różnych porządków aksjologicznych¹¹²⁸. Według pierwszego systemu źródłem wszystkich wartości uniwersalnych jest *Bóg*, według drugiego można je wywieść z „innych źródeł”, tzn. tych, które biorą swój początek od człowieka (np. *sumienie*)¹¹²⁹.

Warto zwrócić także uwagę na charakter wymienionych wartości uniwersalnych. Ryszard Piotrowski zaznacza, że są one transcendentalne, absolutne, nie podlegają negacji¹¹³⁰, dzięki czemu aksjologia konstytucyjna zyskała obiektywistyczne ugruntowanie¹¹³¹. We współczesnej doktrynie podkreśla się, że wielość podstaw aksjologicznych Konstytucji stanowi zapewnienie jej trwałości. Na takim stanowisku stoi m.in. konstytucjonalistka Hanna Suchocka:

Sięganie do różnych tradycji ideowych nie osłabia aksjologicznie konstytucji, a wręcz przeciwnie, pozwala ją widzieć bardziej w kategorii dobra wspólnego. Takie podejście nadawało jej w dużej mierze perspektywiczny charakter, pewne „uniezależnienie” od zmieniających się w przyszłości opcji politycznych. Nadaje trwałość wartościom przez konstytucję chronionym¹¹³².

¹¹²⁷ Mogą być wywodzone z Boga, wiary bądź z innych źródeł. *Cof.* orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 1999 r. (K 2/98), który wypowiada się w podobnym tonie na temat charakteru Konstytucji z 1997.

¹¹²⁸ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 2003, s. 544.

¹¹²⁹ *Cof.* następujący ustęp z Preambuły Konstytucji RP z 1997: „(...) my – Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł (...)”.

¹¹³⁰ R. Piotrowski, *Powiązanie wartości społecznych i obywatelskich w Konstytucji RP*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/debaty-redakcyjne/32-debata/414powiazanie-wartosci-spoecznych-i-obywatelskich-w-konstytucji-rp> [dostęp: 11.01.2024].

¹¹³¹ M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa* [w:] *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, pod red. T. Guza, J. Głuchowskiego, M. Pałubskiej, Warszawa 2013, s. 66.

¹¹³² H. Suchocka, *Aktualność wartości chronionych przez Konstytucję z 1997 r.*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, 2018, t. XI, s. 54.

Wydaje się, że kluczową wartością dla systemu aksjologicznego prawodawcy III RP jest *dobro*. Stanowi ono nie tylko jedną z czterech wartości uniwersalnych wskazanych w preambule, ale także jest wyrazicielem zasady dobra wspólnego czterokrotnie użytej w tekście Konstytucji¹¹³³. Jak zauważa w toku badań językowych Gorlewska:

Dobro jest najbardziej rozpowszechnioną kategorią wartości w ustawie zasadniczej. Aktualizuje się jako wartość sama w sobie oraz w postaci innych pojęć aksjologicznych implikujących obecność dobra określonego rodzaju. Właściwie cała Konstytucja, czyli wszystkie zawarte w niej prawa, zasady, obowiązki i wolności (również zakazy) służą określönemu dobru. (...) Nazwa „dobro” oznacza w Konstytucji wartość uniwersalną mającą swoje źródło w Bogu bądź w sumieniu człowieka. Poszczególne profile omawianego pojęcia w odniesieniu do konkretnych obiektów wartościowanych w Konstytucji można podzielić na trzy aspekty: dobro jednostki, grupy i państwa¹¹³⁴.

Z poglądem tym zgadza się Paweł Słup, który prowadzi analizę prawną wskazanej wartości. Podkreśla on że:

Zasada dobra wspólnego powinna być odczytywana na tle całej Konstytucji RP, łącznie z preambułą, biorąc także pod uwagę różnorodność tradycji ideowych stojących za pojęciem „dobra wspólnego”. Jednak w przeciwieństwie do „wspólnego dobra” wyrażonego w Konstytucji kwietniowej „dobro wspólne” w obecnej konstytucji ma bardziej złożony charakter. Nie tylko określa obowiązki obywateli wobec państwa, ale także stawia wymagania wobec kształtu instytucji państwowych. Zasada dobra wspólnego obecnie ma wymiar dwustronnie wertykalny¹¹³⁵.

Są jednak badacze, którzy stoją na stanowisku wyrażonym przez Leszka Garlickiego, który stwierdził, że Konstytucja z 1997 r. jest „w wielu miejscach «przegadana» i za mało jureidyczna. Takie ujęcie jej tekstu pozostawia doktrynie znaczną swobodę w ustalaniu katalogu zasad ustroju Rzeczypospolitej Polskiej”¹¹³⁶. Tym samym podkreślają oni, że zdefiniowanie *dobra wspólnego* wcale nie jest rzeczą oczywistą. Andrzej Szahaj wskazał na przykład, że „problem jedynie w tym, w jaki sposób owo dobro zdefiniujemy i kto będzie miał prawo określać, czym ono jest,

¹¹³³ M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego* [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjne i aksjologiczne*, pod red. W.J. Wołpiuka, Warszawa 2008, s. 130. *Vide*: M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012.

¹¹³⁴ E. Gorlewska, *op.cit.*, s. 110.

¹¹³⁵ P. Słup, *Dobro wspólne w Konstytucji III RP*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM”, 2017, z. 7, s. 224.

¹¹³⁶ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 52.

albowiem dobro to nie jest wcale czymś samo-przez-się-zrozumiałym”¹¹³⁷, podkreślając jednocześnie, że demokracja liberalna pozwala każdemu na udział w definiowaniu i interpretowaniu *dobra wspólnego*. Piechowiak zauważył, że „dobro wspólne to suma warunków życia społecznego umożliwiających i ułatwiających integralny rozwój wszystkich członków wspólnoty politycznej i tworzonych przez nich społeczności”¹¹³⁸. Na podobnym stanowisku stoi Marek Zubik¹¹³⁹. Biorąc pod uwagę różne spojrzenia badaczy na kwestię *dobra wspólnego* w Konstytucji z 1997 r., wskazać trzeba, że co do zasady interpretacja pojęcia *dobro* w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zgodna jest z leksykograficznymi definicjami i oznacza ‘to, co oceniane jest jako pożyteczne, wartościowe, zgodne z nakazami etyki’ [SJP PWN]. Nie bez znaczenia pozostaje moralny aspekt *dobra* wyrażający się w formułach wskazujących na chęć pomocy innym, zgodność z zasadami etyki i religii czy wrażliwość na cierpienie¹¹⁴⁰.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że preambuła Konstytucji z 1997 r. często stanowiła podstawę rozstrzygnięcia wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem Stefaniuk świadczy to o tym, że „doceniono rolę preambuły jako istotnego elementu wzmacniającego siłę argumentacji dla prezentowanego stanowiska”¹¹⁴¹. Katalog wartości zawartych w rocie preambuły, na jakie się powoływano, jest dość szeroki. Najczęściej jako podstawę rozstrzygnięcia wskazywano zasadę pomocniczości, jak również wartości obowiązujące w demokratycznym państwie prawa: *dialogu społecznego, współdziałania władz, rzetelności i sprawności działania instytucji publicznych, wolności, sprawiedliwości czy współpracy* z wszystkimi krajami dla dobra rodziny ludzkiej. W uzasadnieniach często znajdował się także zapis o czasach „gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane”¹¹⁴². Pośród innych, rzadziej wykorzystywanych przez Trybunał Konstytucyjny wartości, należy wymienić: *dobro wspólne, równość, suwerenność zewnętrzną, demokrację, poszanowanie praw*

¹¹³⁷ A. Szahaj, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa 2000, s. 259.

¹¹³⁸ M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, *op.cit.*, s. 433.

¹¹³⁹ „Przez «dobro wspólne» należałoby rozumieć sumę wszystkich instytucji i warunków, umożliwiających jednostkom i ich grupom osiągnięcie pełnego rozwoju”. M. Zubik, *Refleksje nad „dobrem wspólnym” jako pojęciem konstytucyjnym* [w:] *Prawo a polityka*, pod red. M. Zubika, Warszawa 2007, s. 404.

¹¹⁴⁰ E. Gorlewska, *op.cit.*, s. 113.

¹¹⁴¹ M. Stefaniuk, *Preambula do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G”, 2003/2004, nr 50/51, s. 205.

¹¹⁴² Ibidem, s. 221.

podstawowych, *solidarność, tradycję*. „Ustawodawcy dowartościowują również polskie doświadczenia historyczne i pragną, aby stały się one swoistym punktem odniesienia dla współczesnych”¹¹⁴³.

Sławomir Drelich zauważa jednak, że katalog wartości stanowiących podstawę aksjologiczną nowego ustroju jest znacznie bogatszy:

Dalszy ciąg niniejszego fundamentu aksjologicznego zawiera pierwszy rozdział konstytucji zatytułowany: *Rzeczpospolita*. Wymieniono w nim następujące wartości: dobro wspólne, sprawiedliwość społeczna, suwerenność narodu, niepodległość, wolność oraz prawa człowieka i obywatela, bezpieczeństwo, dziedzictwo narodowe, środowisko, zrównoważony rozwój, kultura, tożsamość narodowa, pluralizm polityczny i społeczny, interes publiczny, małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo, własność, praca, bezstronność światopoglądowa i filozoficzna¹¹⁴⁴.

Podkreśla on jednocześnie, że w ustawie zasadniczej nie określono *expressis verbis*, czy którakolwiek z wartości wymienionych w Konstytucji powinna mieć charakter prymarny ani czy można hierarchizować wymienione wartości. Kontynuując swoje rozważania, zastanawia się, czy na gruncie polskiej ustawy zasadniczej z 1997 r. jest możliwe wyłonienie *zasady zasad* – wartości nadrzędnej, porządkującej cały system aksjologiczny prawodawcy III RP. Zauważa on, że teoretycy prawa jako *zasadę zasad* najczęściej wskazują zasadę państwa jako dobra wspólnego, zasadę demokratycznego państwa prawa¹¹⁴⁵, jak również zasadę suwerenności narodu¹¹⁴⁶. Drelich wskazuje przy tym, że:

(...) kierunek przyjmujący dominację zasady państwa prawa należy niewątpliwie utożsamiać z nurtami liberalno-demokratycznymi oraz w pewnym stopniu z lewicowymi, natomiast w środowiskach narodowych, ale także populistycznych będzie dominować wykładnia suwerennościowa, odwołująca się częściej do demokracji bezpośredniej aniżeli u liberalnych demokratów¹¹⁴⁷.

¹¹⁴³ S. Drelich, *Podstawy aksjologii politycznej III RP na podstawie konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, „Logos i Ethos”, 2019, t. 50, z. 2, s. 73.

¹¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 73–74.

¹¹⁴⁵ T. Słomka, *System polityczny i konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Polska i Ukraina – próba analizy systemu politycznego*, pod red. S. Sulowskiego, M. Prymusza, N. Minenkova, B. Zdaniuka, Warszawa 2011, s. 15.

¹¹⁴⁶ A. Kustra, *Współczesny paradygmat nadrzędności konstytucji*, „Studia Iuridica Toruniensia”, 2008, z. 4, s. 116–117; B. Nowotarski, *Kryzys zasady przedstawicielstwa a odpowiedzialność władzy w demokracji. Próba konceptualizacji*, „Przegląd Sejmowy”, 2014, nr 1, s. 12; P. Sarnecki, *Idee przewodnie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, „Przegląd Sejmowy”, 1997, nr 5, s. 11.

¹¹⁴⁷ S. Drelich, *Podstawy aksjologii politycznej III RP na podstawie konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, *op.cit.*, s. 78.

Po raz kolejny powraca zatem dualizm polskiego społeczeństwa w sferze wartości. By zażegnać konflikty, Drelich proponuje obie zasady sumarycznie traktować jako *zasadę zasad*. Wydaje się jednak, że jest to forma uniku przed zmierzeniem się z niewątpliwymi trudnościami w ustaleniu prymatu jednej nad drugą na gruncie obowiązującej ustawy zasadniczej.

Pozytywnie należy ocenić niewątpliwie fakt, iż rozumienie poszczególnych wartości przez prawodawcę co do zasady zbieżne jest z ich rozumieniem przez odbiorców ustawy zasadniczej – obywateli III RP. Jak wykazują badania przeprowadzone przez Gorlewską, semantyka nazw wartości wskazana przez respondentów w znacznym stopniu odpowiada profilom znaczeniowym tych kategorii wartości ujętych w ustawie zasadniczej. Taki stan oznaczać może spójność między językowym obrazem świata nadawcy oraz odbiorcy. Co prawda badaczka zwraca uwagę na pewne różnice w kategoryzowaniu, które zgodnie z jej przypuszczeniami wynikają ze specyficznej sytuacji komunikacyjnej oraz odmiennego celu komunikacji¹¹⁴⁸.

Współcześnie, w połowie lat 20. XXI w., coraz częściej pojawiają się pytania o aktualność fundamentalnych wartości wyrażonych w Konstytucji III RP, póki co są one jednak przyczynkami do powrotu do źródeł wartości, a nie postulatami zmian ustawy zasadniczej¹¹⁴⁹.

Nie można zapominać, że na kształt poszczególnych zapisów konstytucji wpływ miały interesy polityczne konkretnych ugrupowań. Badacze podkreślają, że często wygrywały bieżące układy polityczne nad długofalowym myśleniem i wieloletnią perspektywą¹¹⁵⁰. Wskazuje się również, że w kadencji 1993–1997 występowało silne rozdrobnienie polityczne ugrupowań prawicowych, co wpłynęło na szczątkową reprezentację ich postulatów w pracach nad ustawą zasadniczą¹¹⁵¹.

Choć Konstytucji z 1997 r. przyznać należy wiodącą rolę w kształtowaniu i wyrażaniu systemu aksjologicznego prawodawcy III Rzeczypospolitej, jak wskazują doświadczenia związane z jej uchwalaniem, nie można zapominać o partykularyzmach politycznych. Władza poszczególnych ugrupowań wpływała na akcentowanie jednych wartości i pomijanie innych. Przemiany na scenie politycznej skutkowały zmianą

¹¹⁴⁸ E. Gorlewska, *op.cit.*, s. 121–123.

¹¹⁴⁹ Cof. H. Suchocka, *op.cit.*, s. 49–62.

¹¹⁵⁰ S. Drelich, *Podstawy aksjologii politycznej III RP na podstawie konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, *op.cit.*, s. 82.

¹¹⁵¹ *Ibidem*.

sposobu rozumienia wartości wpisanych w tekst ustawy zasadniczej. Z tego powodu należałoby się przyjrzeć fundamentalnym wartościom wyznaczającym programy polityczne poszczególnych partii znajdujących się u władzy począwszy od 1990 r. Nie jest to jednak łatwe zadanie, ponieważ znaczne rozdrobnienie sceny politycznej w Polsce w latach 1990–1993 utrudnia określenie podstawowych wartości dominujących w programach poszczególnych sojuszy. Wydaje się, że kolejnym rządom jako kluczowa wartość jawiła się *demokracja*.

W wyniku zmiany ordynacji wyborczej wybory w 1993 r. zakończyły się zwycięstwem Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jak zauważa Marcin Plade:

W trakcie kampanii zwycięska lewica dokonała segmentacji rynku wyborczego, z jednej strony akcentując kwestie zagrożenia katolickim fundamentalizmem (konkordat, aborcja), adresując swój przekaz do elektoratu lewicowego, z drugiej zaś, grając na sentymencie do czasów PRL za stabilizacją i pełnym zatrudnieniem, poszukiwała zbliżenia do tych, którzy nie byli beneficjentami zmian po 1989 roku i oczekiwali alternatywy w wymiarze społeczno-gospodarczym¹¹⁵².

Tym samym SLD wśród podstawowych wartości wskazywał *świeckość państwa*. Jego systemowi aksjologicznemu odpowiadał liberalny światopogląd opowiadający się za rozluźnieniem utrwalonych przez katolicyzm stosunków społecznych. Jednocześnie, chcąc przejąć konserwatywny elektorat, partia opowiadała się za stabilizacją i walką z bezrobociem, akcentując opiekuńczą rolę państwa wobec obywateli. W podobnym kierunku zmierzało PSL:

Polskie Stronnictwo Ludowe akcentowało potrzebę większego niż dotychczas interwencjonizmu w gospodarce, w tym konieczność ochrony rynku krajowego (...). Kwestionowało też proces prywatyzacji gospodarki, wskazując na walory innych form własności, takich jak spółdzielczość. Podobnie jak SLD, krytykowało partie i polityków o rodowodzie solidarnościowym. Ze swoją mocno socjalną ofertą starało się przede wszystkim wykorzystać sceptycyzm mieszkańców wsi i małych miast, gdzie znajdowało się wielu niezadowolonych z transformacji ustrojowej. W sferze światopoglądowej PSL plasowało się, z uwagi na specyfikę swojej bazy wyborczej, bliżej ugrupowań centroprawicowych¹¹⁵³.

¹¹⁵² M. Plade, *Wybory parlamentarne 1993* [w:] *Atlas wyborczy Polski*, pod red. M. Kowalskiego, P. Śleszyńskiego, Warszawa 2018, s. 56.

¹¹⁵³ *Ibidem*.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że sojusz dwóch wskazanych powyżej ugrupowań możliwy był w znacznej mierze dzięki podobnej genezie obu formacji. Partie postsolidarnościowe wykluczały bowiem możliwość rządzenia z postkomunistycznym Sojuszem Lewicy Demokratycznej, natomiast Polskie Stronnictwo Ludowe o pochodzeniu częściowo podobnym do SLD szybko stało się jego naturalnym partnerem na scenie politycznej początku lat 90. XX w. Różnice i podobieństwa programowe miały raczej charakter wtórny¹¹⁵⁴. Zauważyć jednak trzeba, że w deklaracji I Kongresu Sojuszu Lewicy Demokratycznej *Nasze Tradycje i Wartości* powołano się na dorobek różnych odłamów lewicy oraz polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego jako fundamentalne dla systemu aksjologicznego ugrupowania. SLD szczególnie akcentował wolność oraz swobody obywatelskie. Ponadto, deklaracja Sojuszu wskazywała pięć podstawowych wartości: *wolność, równość, sprawiedliwość, solidarność i tolerancję*¹¹⁵⁵. Polskie Stronnictwo Ludowe reprezentowało natomiast ugrupowania centroprawicowe:

Polskie Stronnictwo Ludowe jako fundament swojej ideologii wskazuje neoagraryzm, czyli uwspółcześnioną i przewartościowaną postać doktryny agrarystycznej. Neoagrariusi, będący – według J. Jachymka – zwolennikami trzeciej drogi rozwoju społecznego, usytuowanej między skrajnym liberalizmem kapitalistycznym z jednej strony, a komunizmem z drugiej, starają się propagować ustrój równowagi, odległy od skrajnie lewicowych bądź prawicowych poglądów. Jednocześnie autorzy Deklaracji ideowej Polskiego Stronnictwa Ludowego, pochodzącej z 1991 roku, wskazują na elementy łączące ideologię ludowców z myślą socjaldemokratyczną, odnosząc je przede wszystkim do kwestii demokracji politycznej i gospodarczej. Istotnym elementem określającym tożsamość ideową Stronnictwa jest również wskazywanie, iż PSL jest kontynuacją ruchu ludowego w Polsce o ponadstuletniej historii oraz akcentowanie związków ideologii partii z nauką społeczną Kościoła¹¹⁵⁶.

Zaznaczyć przy tym należy, że podstawowe założenia obu ugrupowań dotyczące ustroju politycznego wykazują duże podobieństwa. Zarówno SLD, jak i PSL opowiadały się za demokracją parlamentarną z wiodącą prym władzą ustawodawczą, szerokim katalogiem praw obywatelskich oraz znaczącą rolą samorządności w państwie. Nie można zapominać, że obie partie stanowiły fundament Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w latach 1993–1997, przyczyniając się do nadania takiego,

¹¹⁵⁴ G. Rydlewski, *Rządzenie koalicyjne w Polsce*, Warszawa 2000, s. 19–21.

¹¹⁵⁵ D. Sieklucki, *Partie lewicy i centrolewicy w polskim systemie partyjnym. Aktywność SLD, PSL i UP na polskiej scenie politycznej*, Kraków 2006, s. 157.

¹¹⁵⁶ *Ibidem*.

a nie innego kształtu obecnie obowiązującej ustawie zasadniczej. Projekty konstytucji zgłoszone przez SLD oraz PSL wraz z Unią Pracy w warstwie aksjologicznej cechowało duże podobieństwo.

Formułując podstawowe zasady ustrojowe, każdy z projektów konstytucji wychodzi od zasady demokratycznego państwa prawnego i łączącej się z nią zasady sprawiedliwości społecznej. W dalszych przepisach odnaleźć można wiele elementów składających się na kanon wartości współczesnego państwa demokratycznego – m.in. wyraźne wskazanie narodu jako źródła władzy w państwie, oparcia działalności organów władzy publicznej na prawie, określenie systemu źródeł prawa i podkreślenie roli samorządu (nie tylko terytorialnego, ale również gospodarczego czy zawodowego) w państwie. Projekt SLD wymienia również zasadę podziału władzy, niewyrażoną bezpośrednio w projekcie PSL/UP, choć z pozostałych zapisów projektu oraz przedstawionego po nim uzasadnienia wynika, iż jest ona podstawą dla stosunków między organami władzy publicznej. Ponadto w ujęciu doktrynalnym zasada podziału władzy zawiera się również w zasadzie demokratycznego państwa prawnego. W niezwykle istotnej dziedzinie, jaką stanowią regulacje praw i wolności obywatelskich, oba projekty wykazują daleko idące podobieństwa. Każdy z nich formułuje szeroki katalog wolności i praw człowieka i obywatela, nawiązując do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. W projekcie SLD wyróżnia się w związku z tym trzy kategorie praw: wolności i prawa osobiste, wolności i prawa polityczne oraz wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne. W projekcie PSL/UP brak jest takiej systematyki, choć lektura poszczególnych przepisów wskazuje, iż kategoryzacja praw opiera się na takim samym schemacie. Z niewielkich treściowo różnic między projektami warto wskazać na zapisy odnoszące się do kary śmierci: w art. 21 projekt PSL/UP znosi ten rodzaj kary, natomiast projekt Sojuszu w art. 29 stwierdza, iż kara śmierci może być przewidziana przez ustawę tylko za zabójstwo.

Z innych różnic między dwoma projektami, zawartych w częściach określających podstawowe zasady i instytucje ustrojowe, można wskazać na odmiennie brzmiące zapisy odnoszące się do stosunku państwa i Kościoła oraz innych związków wyznaniowych. O ile oba projekty dążą do oparcia tych relacji na wzajemnym poszanowaniu i współpracy, to projekt PSL/UP uzupełnia je o zasadę niezależności, a projekt Sojuszu formułuje *expressis verbis* zasadę świeckiego państwa. Mimo iż treść tych zapisów wydaje się być podobna, to jednak warto zwrócić uwagę, iż projekt SLD dobitnie akcentuje świecki charakter państwa, a także – w dalszych artykułach – to, że żaden Kościół czy związek wyznaniowy nie może zająć pozycji uprzywilejowanej względem innego¹¹⁵⁷.

W najogólniejszym wymiarze oba ugrupowania uznawały gospodarkę rynkową jako preferowany ustrój gospodarczy państwa, wskazując, iż powinna ona realizować zasadę sprawiedliwości społecznej. Na płaszczyźnie ideowej w zakresie stosunków społecznych SLD silnie akcentował równouprawnienie kobiet, podkreślając ich prawo do terminacji ciąży. Na odmiennym stanowisku stało Polskie Stronnictwo Ludowe. W zakresie polskiej polityki zagranicznej obu ugrupowaniom przyświecał ten sam cel –

¹¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 159.

akcesja do Unii Europejskiej. Uznać zatem można, że wartości wynikające z integracji europejskiej były bliskie zarówno Sojuszowi Lewicy Demokratycznej, jak i Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

W 1997 r. koalicję rządową utworzyli Akcja Wyborcza Solidarność oraz Unia Wolności. W 2000 r. wskutek odejścia z koalicji UW rząd stał się mniejszościowym. W literaturze przedmiotu podkreśla się synkretyzm AWS jako jednostki spajającej ugrupowania centroprawicowe, dla systemu wartości którego kluczowymi wartościami były: *rodzina*, *naród* oraz *religia*. Jak zauważa Arkadiusz Lewandowski:

Wszystkie te kategorie zązębiały się ze sobą tworząc spójną całość. Na tej płaszczyźnie najważniejszym wyzwaniem stawianym państwu było utrwalanie chrześcijańskich instytucji ustrojowych takich jak prawna ochrona życia, macierzyństwa, tradycyjnej rodziny oraz wychowanie i kształcenie dzieci. Kwestie te pojmowane były jako obrona i troszczenie się o wspólnotę społeczną, jaką był naród. Postrzegano go jako wspólnotę pokoleń przeszłych terażniejszych oraz przyszłych. (...) Jako że wspólnota narodowa w pierwszym rzędzie oznaczała związek o znaczeniu kulturowym (dotyczący tożsamości zbudowanej na wspólnej tradycji, religii, pojęciach moralnych czy też języku), postulowano dalsze jej rozwijanie w naród polityczny. Oznaczało to, że należało rozszerzyć poczucie wspólnotowe o świadomość „nierozdzielności państwa i narodu”. Pełnia bytu narodowego oznaczać bowiem powinna „syntezę obu form życia narodu”. Właśnie w tym kontekście dużą rolę przywiązywano do obowiązków obywatela wobec państwa. Była to emanacja podejścia, mówiącego iż Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym, natomiast wolności człowieka powinna towarzyszyć odpowiedzialność. Warto nadmienić, że zgodnie z organiczną koncepcją społeczeństwa, akceptowana była hierarchiczna struktura wspólnoty, równość natomiast obejmować miała jedynie stosunek wobec prawa oraz szanse rozwoju dla młodych ludzi. W takim społeczeństwie kluczową rolę odgrywać powinna klasa średnia. Z pojęciami rodziny oraz narodu silnie skorelowana była kwestia religii oraz Kościoła. (...) Naturalnym autorytetem, do którego nauczania często odwoływano się w zakresie polityki, spraw społecznych i gospodarczych, był Jan Paweł II¹¹⁵⁸.

Zgodnie z założeniami AWS Polska powinna być państwem silnym i praworządnym, a kulturę i tożsamość narodu winny kształtować wartości chrześcijańskie. Zadaniem religii było zapewnienie stałości w zakresie praw moralnych, z których miały wynikać stosunki społeczne, ustrój państwa oraz relacja między władzą a obywatelami¹¹⁵⁹. Celem integracji europejskiej było zagwarantowanie Polsce niepodległości, bezpieczeństwa oraz odpowiedniej pozycji na arenie międzynarodowej,

¹¹⁵⁸ A. Lewandowski, *Akcja Wyborcza Solidarność. Centroprawica w poszukiwaniu modelu współpracy*, Płock 2016, s. 205–206.

¹¹⁵⁹ D. Szczepański, *Akcja Wyborcza Solidarność i Ruch Społeczny AWS w Rzeszowie*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2014, nr 3, s. 6.

ale nie asymilacja wartości zachodnioeuropejskich. Oscylujące między centroprawicowymi i centrolewicowymi poglądy przedstawicieli Unii Wolności nie miały dużego wpływu na kształt władzy w latach 1997–2001¹¹⁶⁰.

W 2001 r. ponownie doszło do koalicji SLD z Unią Pracy, a później także PSL, co skutkowało zmianą fundamentalnych wartości z konserwatywnych na liberalne.

Sukces Lewicy i powstanie koalicyjnego rządu pod jej przywództwem był jednak gwarancją kontynuacji rozpoczętej po 1989 r. integracji Polski z Unią Europejską. Na tej drodze rząd mógł liczyć na wsparcie także dwóch głównych partii centroprawicowych: PO i PiS. Inaczej było z polityką wewnętrzną, w ramach której rząd zaczął wycofywać się z niektórych reform wprowadzonych przez koalicję AWS-UW. Dotyczyło to m.in. kas chorych (zastąpionych przez NFZ) czy nowelizacji ustawy lustracyjnej. Te niekorzystne w oczach wielu Polaków zmiany, współwystępujące z przekonaniem o korupcyjnych uwikłaniach rządu (afery Rywina), przygotowywały stopniowo podatny grunt dla haseł odnowy życia publicznego i budowy IV Rzeczypospolitej¹¹⁶¹.

W 2005 r. po raz pierwszy władzę uzyskało Prawo i Sprawiedliwość, które utworzyło koalicyjny rząd z Samoobroną. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że zwycięstwo zagwarantowało sobie dzięki odwoływaniu się do problemów ludzi, których sytuacja pogorszyła się w związku z transformacją ustrojową. Tym samym wskazać należy, iż bliska PiS była idea solidaryzmu społecznego. W jego programie znaleźć można było zapisy dotyczące bezrobocia czy spadku dzietności jako jednych z najpoważniejszych problemów III RP. PiS „nakreśliło wizję państwa opiekuńczego, zainteresowanego bezpośrednią ingerencją w mechanizmy rynkowe”¹¹⁶². Nie bez znaczenia pozostawały silne nawiązania do systemu aksjologicznego wynikającego z nauki Kościoła katolickiego. Samoobrona w pewnej mierze przejęła natomiast zogniskowany wokół obszarów wiejskich elektorat PSL. Badacze wskazują jednak, że:

(...) niejednokrotnie odnieść można wrażenie, iż ugrupowanie starało się nawiązywać także do wątków postmaterialistycznych promowanych przez współczesnych ekologów; np. promując ideę rodzinnych gospodarstw produkujących zdrową żywność, zwracano uwagę na zgodność trybu ich funkcjonowania z naturą, poddając jednocześnie krytyce konsumpcjonistyczne postawy życiowe¹¹⁶³.

¹¹⁶⁰ Idem, *Wizja państwa w myśli politycznej Unii Wolności*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2012, nr 10, s. 151–159; Idem, *Centrolewica czy centroprawica? Budowa wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej Unii Wolności*, „Historia i Polityka” 2011, nr 6, s. 92–110.

¹¹⁶¹ M. Kowalski, *Wybory parlamentarne 2001* [w:] *Atlas wyborczy Polski*, op.cit., s. 115.

¹¹⁶² R. Klepka, *Wizje państwa w programach wyborczych z 2005 r. Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości*, „Chorzowskie Studia Polityczne”, 2008, nr 1, s. 160.

¹¹⁶³ M. Piskorski, *Samoobrona RP w polskim systemie partyjnym*, Poznań 2010, s. 371.

W wyniku przyspieszonych wyborów w 2007 r. do władzy doszła koalicja Platformy Obywatelskiej z Polskim Stronnictwem Ludowym. W latach 2015–2018 przy władzy pozostawało samodzielnie rządzące Prawo i Sprawiedliwość. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że zamieniające się rolami władzy i opozycji Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość zastąpiły funkcjonującą do 2005 r. opozycję partii postkomunistycznych oraz postsolidarnościowych.

PO i PiS podlegają zmianom przez cały okres swojego istnienia. W przypadku pierwszego z ugrupowań była to ewolucja z pozycji centroprawicy w kierunku partii centrum. Strategia Platformy polegała na zapraszaniu znanych polityków z innych ugrupowań, aby przejąć w ten sposób popierających ich wyborców. Dotyczyło to nie tylko polityków lewicy (Bartosza Arłukowicza), ale także prawicy (Joanny Kluzik-Rostkowskiej, Michała Kamińskiego, Radosława Sikorskiego, Mariana Krzaklewskiego, Danuty Hübner). Dzięki takiemu poszerzaniu możliwe było odbudowanie partyjnych skrzydeł charakterystycznych dla partii typu wyborczego po odejściu z partii Janusza Palikota i Jarosława Gowina. Model przyjęty przez Prawo i Sprawiedliwość zakładał utrzymanie całości elektoratu prawicowego. Partia zagospodarowała nawet bardziej radykalnych wyborców Ligi Polskich Rodzin i konsekwentnie utrzymywała swoje poparcie w tej grupie. Ugrupowanie było hermetyczne w sensie ideologicznym, nie decydowano się na kompromisy w kwestiach wartości¹¹⁶⁴.

Wskazuje się, że Prawo i Sprawiedliwość charakteryzuje się większą stałością programową, podczas gdy Platforma Obywatelska wykazywała tendencje do liberalizacji poglądów. Tym samym na polskiej scenie politycznej utrwalił się klasyczny podział na lewicę oraz prawicę. Różnice programowe obu partii koncentrują się na podejściu do integracji europejskiej, polityce zagranicznej, kwestiach światopoglądowych czy władzy wykonawczej. Jak zauważa Joanna Sanecka-Tyczyńska: „polaryzacja polityczna zaostrzyła się po katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku. Obok silnie nacechowanych emocjonalnie pytań o przyczyny zdarzenia nasiliły się dyskusje na temat funkcjonowania i stanu państwa”¹¹⁶⁵. Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w wyborach w 2015 r. skutkowało stopniowym wycofywaniem się Polski z integracji europejskiej, wzrostem nastrojów nacjonalistycznych, jak również zwiększeniem zakresu interwencjonizmu państwowego¹¹⁶⁶.

¹¹⁶⁴ P. Maj, *Uwarunkowania rywalizacji politycznej Platformy Obywatelskiej RP i Prawa i Sprawiedliwości*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2014, nr 3, s. 39.

¹¹⁶⁵ J. Sanecka-Tyczyńska, *Ocena III Rzeczypospolitej – płaszczyzna polaryzacji współczesnej polskiej sceny politycznej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica”, t. XIV, nr 181, s. 110–111.

¹¹⁶⁶ R. Miernik, *Reformy Prawa i Sprawiedliwości – nowy kierunek rozwoju państwa czy skuteczna strategia wyborcza?*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, 2018, t. 20, s. 99–116; M. Małdziński,

Kończąc rozważania dotyczące założeń aksjologicznych prawodawcy działającego w Polsce po 1989 r., wykrystalizowanych z Konstytucji III RP oraz programów poszczególnych partii politycznych, zaznaczyć należy, że punktem wyjścia dla systemów aksjologicznych ugrupowań pojawiających się na polskiej scenie politycznej, a w konsekwencji projektów ustawy zasadniczej było stwierdzenie, iż jej system wartości powinien być swoistym odwróceniem poprzedniego – komunistycznego¹¹⁶⁷.

5. Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018

Materiał badawczy, który poddany został analizie liczy 50 preambuł poprzedzających ustawy oraz jedną poprzedzającą rozporządzenie. Zaznaczyć trzeba, że wraz z nastaniem nowego ustroju z polskiego porządku prawnego usunięto dekrety. Ponadto częstotliwość występowania uroczystych wstępów w polskich aktach prawa w czasach III Rzeczypospolitej była szczególnie wysoka w latach 90. XX w. oraz po 2015 r.

5.1. Wstępne sygnały gatunkowe

Na wstępie tej części rozważań należy przyjrzeć się sposobom rozpowszechniania badanych tekstów, ich strukturze, jak również podstawowym elementom treściowym. Po przeprowadzeniu analizy trzeba stwierdzić, że każdy z badanych tekstów umieszczony został po tytule aktu prawa, a przed jego częścią artykułowaną i wraz z nim został opublikowany w sposób przewidziany prawem. Wszystkie uroczyste wstępy posiadają ten sam krój i tę samą wielkość czcionki, co tekst zawarty w części artykułowanej. Prawodawca zadbał również o jednakową interlinię oraz wyjustowanie. Tylko preambuła Konstytucji z 1997 r. została wyśrodkowana. Jediną różnicą

Kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego w latach 2015–2018. Raport przygotowany na potrzeby parlamentarnego zespołu do sprawładu konstytucyjnego i praworządności, Warszawa 2019; A. Adamczyk, *Zaklinanie rzeczywistości. Stanowisko polskiego rządu wobec imigracji po 2015 roku*, „Przegląd Politologiczny”, 2019, nr 4, s. 121–140; B. Opaliński, *Zależność osobowa czy zależność osobista? Podporządkowanie sądownictwa organom władzy politycznej w Polsce po 2015 r.* [w:] *Srebrna księga jubileuszowa upamiętniająca XXV-lecie Wydziału Prawa i Administracji*, pod red. R.A. Stefańskiego, Warszawa 2022, s. 128–150.

¹¹⁶⁷ H. Suchocka, *op.cit.*, s. 49–62.

występującą między pozostałymi wstępami jest ich umiejscowienie w jednej bądź w dwóch kolumnach tekstu – w zależności od tego, w jaki sposób formatowana była dalsza część aktu prawa. Podkreślić bowiem należy, że sposób ukształtowania elementów graficznych wstępów zawsze pozostawał w zgodzie z formatowaniem pozostałych części aktu prawa.

Chcąc dokonać przeglądu tematyki poruszanej przez poszczególne uroczyste wstępy polskich aktów prawa z lat 1990–2018, warto po raz kolejny przywołać typologię preambuł zaproponowaną przez Lewandowskiego. Wyróżnił on cztery rodzaje preambuł: preambuły merytoryczne, preambuły motywacyjne, preambuły historyczne oraz preambuły etyczne¹¹⁶⁸. Preambuła zatem oprócz ewentualnego podania podstawy prawnej winna zawierać przynajmniej jeden z następujących elementów treściowych: podanie celu stanowienia danego aktu, określenie *ratio legis*, jak i historycznych okoliczności stanowienia prawa czy historii instytucji, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym, wskazanie przyczyn działania, wyjaśnienie meritum nowego aktu prawa bądź inny, wskazany przez prawodawcę.

Najczęściej prawodawca III RP informował o przyczynach wprowadzania do systemu prawnego nowego aktu prawa. Taka funkcja dominuje w 29 analizowanych tekstach. 15 wstępów koncentruje się na przekazaniu celu stanowienia prawa. Znacznie rzadziej prawodawca jako główne ich zadanie wskazywał przedstawienie merytorycznej zawartości aktu prawa (trzy teksty), historycznych okoliczności związanych z potrzebą ustanowienia nowego aktu prawa (jeden tekst), czy systemu aksjologicznego (trzy teksty). Pamiętać jednak należy, że poszczególne zakresy treściowe mogą się przenikać, a powyższa próba uporządkowania tematyki badanych wstępów koncentruje się na ich kluczowych funkcjach. Znamienne jest jednak to, że każdy z nich zawiera informacje na temat wartości ważnych dla prawodawcy. Wszystko to pozwala stwierdzić, że każdy z analizowanych tekstów jest preambułą.

Na koniec należy podkreślić fakt, że tylko jeden spośród 51 uroczystych wstępów został opatrzony tytułem w postaci wyśrodkowanego, pogrubionego i zapisanego wersalikami słowa *preambuła*. Jest to wstęp do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Tytuł *Wstęp* nie występuje w badanym materiale ani razu.

¹¹⁶⁸ S. Lewandowski, *op.cit.*, s. 113–136. *Cof.* Dane dla preambuł z poprzednich okresów s. 175–176.

5.2. Aspekt strukturalny

W zakresie aspektu strukturalnego zwrócić należy uwagę na budowę składniową tekstów preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, jak również na typowe formuły początkowe oraz końcowe.

a. Ukształtowanie składniowo-stylistyczne

Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na fakt, iż prawodawca doby III RP w zasadzie niemalże nie korzystał z wypowiedzeń pojedynczych. Wśród wszystkich preambuł znaleźć można zaledwie trzy wypowiedzenia pojedyncze, co stanowi 3,4% wszystkich wypowiedzeń. Tym samym znacznie została zaburzona proporcja wskazywana przez Klemensiewicza (30% zdań pojedynczych i 70% zdań złożonych). W analizowanych tekstach ponad 95% struktur stanowią wypowiedzenia złożone, co świadczy o wysokim poziomie skomplikowania badanych preambuł.

Niewielki procent wypowiedzeń pojedynczych sugeruje wysoki poziom powiązań między przekazywanymi przez wskazane teksty informacjami oraz „zależnościowy” sposób ujmowania opisu. Wypowiedzenia pojedyncze bowiem określa się jako bardziej zwarte, łatwiejsze w odbiorze, przejrzyste, a ich częste używanie może być znamieniem prostoty w ujmowaniu zagadnień. Informacje przekazywane za pomocą wypowiedzeń pojedynczych są szczególnie wyraziste, autonomiczne, a zwykle także uważane za niezwykle istotne¹¹⁶⁹.

Interesującym może być zestawienie uzyskanych wyników z rezultatami badań Władysława Śliwińskiego, który analizował udział zdania pojedynczego w języku pisanym różnych epok. Jego wyniki pokazują, że w latach pozytywizmu parametr ten kształtował się na poziomie 22,5%, w czasach Młodej Polski – 27%, w dwudziestoleciu międzywojennym – 31,6%, a w latach 1945–1970 – 39,6%. Nietrudno zatem zauważyć, że zgodnie z badaniami Śliwińskiego udział wypowiedzeń pojedynczych w ogólnej liczbie wypowiedzeń wzrastał wraz z upływem czasu¹¹⁷⁰. Z trendu tego wyłamują się teksty preambuł polskich aktów prawa. Zgodnie z wynikami przeprowadzonych badań w przypadku preambuł tendencja jest odwrotna, ponieważ

¹¹⁶⁹ W. Kosmalska, *The syntax of selected legal acts*, op.cit., tłum. W. Kosmalska, s. 27.

¹¹⁷⁰ W. Śliwiński, *Udział zdania pojedynczego w języku pisanym współczesnej polszczyzny* [w:] *Z zagadnień języka artystycznego: materiały I konferencji naukowej poświęconej problematyce języka literatury zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej UJ*, pod red. J. Bubaka, A. Wilkonii, Kraków 1975.

w kolejnych okresach coraz więcej jest wypowiedzeń złożonych, a tym samym zmniejsza się liczba wypowiedzeń pojedynczych. Co ciekawe jednak, zgodnie z wynikami badań składni wybranych ustaw sejmowych, które na początku lat 90. XX w. przeprowadził Mikołajczak, udział wypowiedzeń pojedynczych w ogólnej liczbie wypowiedzeń jest diametralnie różny od wyników przedstawionych dla części artykułowanej wybranych aktów prawa. Mikołajczak wskazuje, że w analizowanych przez niego ustawach aż 67,2% wypowiedzeń stanowią wypowiedzenia pojedyncze. W uzasadnieniach ustaw jest ich nieco mniej – 63,5%¹¹⁷¹. Poznański badacz tendencję tę wyjaśnia dążeniem do precyzyjności przez prawodawcę oraz utrwaloną praktyką umieszczania jednej informacji w jednym artykule, ustępie bądź punkcie. Trudno dywagować, skąd takie rozbieżności. Zaznaczyć jednak wypada, że materiał badawczy dla składni wybranych aktów prawa stanowiły kluczowe akty prawa materialnego oraz procesowego: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny oraz Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny oraz Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego oraz Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. Materiałem badawczym Mikołajczaka było natomiast „kilkadziesiąt ustaw sejmowych (i kilka projektów ustaw) z I kadencji sejmu RP”. Autor wyjaśnił, iż analizował ustawy, które całościowo porządkowały pewne sfery życia, podając jako przykłady Ustawę o grach losowych i zakładach wzajemnych, Ustawę o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne czy Ustawę o Komunalnych Kasach Oszczędności. Badaniom nie były poddane ustawy o zmianie ustawy ani ustawy budżetowe¹¹⁷².

¹¹⁷¹ S. Mikołajczak, *Składnia współczesnych ustaw sejmowych*, „Studia Polonistyczne”, 1992, s. 40.

¹¹⁷² *Ibidem*, s. 39.

Tabela 23. *Udział wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń – III RP*

	udział wypowiedzeń pojedynczych	udział wypowiedzeń złożonych
TEKSTY NAUKOWE	42,2%	57,8%
PROZA GOMBROWICZA	42,1%	57,9%
UTWORY PRUSA	41,1%	58,9%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	37%	63%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	42,1%	57,9%
AKTY PRAWA	31,2%	68,8%
PREAMBUŁY II RP	28,6%	71,4%
PREAMBUŁY PRL	22,5%	77,5%
PREAMBUŁY III RP	3,4%	95,6%

Wraz z upływem czasu w analizowanych tekstach preambuł polskich aktów prawa wzrasta także dominacja hipotaksy nad parataksą. Jarosław Łachnik podkreśla, iż jest to cecha charakterystyczna dla stylu prawnourzędowego, zwłaszcza w obrębie długich zdań wielokrotnie złożonych¹¹⁷³. Wskazać jednak trzeba, że złożenia podrzędne dominują nad współrzędnymi we wszystkich tekstach stanowiących tło dla badań prowadzonych na preambułach. Tym samym trudno jednoznacznie wskazywać, że jest to cecha charakterystyczna wybranego stylu, podczas gdy wyraźna dominacja hipotaksy nad parataksą występuje zarówno w tekstach naukowych, artystycznych, jak i prawnych.

¹¹⁷³ J. Łachnik, *Zjawiska charakterystyczne dla składni stylu urzędowego – na podstawie analizy języka interpretacji indywidualnych prawa podatkowego (wybrane problemy)*, „Poradnik Językowy”, 2015, z. 3, s. 67.

Tabela 24. Udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych – III RP

	parataksa	Hipotaksa
TEKSTY NAUKOWE	25,1%	74,9%
PROZA GOMBROWICZA	14,7%	85,3%
UTWORY PRUSA	31,5%	68,5%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	33,4%	66,6%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	16,6%	83,4%
AKTY PRAWA	23,6%	76,4%
PREAMBUŁY II RP	26,7%	73,3%
PREAMBUŁY PRL	16,4%	83,6%
PREAMBUŁY III RP	13,8%	86,2%

Za cechę charakterystyczną preambuł polskich aktów prawa zarówno z czasów III RP, jak i całym okresie 1918–2018 uznać trzeba zdecydowaną dominację połączeń łącznych wśród połączeń parataktycznych. W preambułach doby międzywojnia wszystkie połączenia parataktyczne były połączeniami łącznymi, w czasach PRL 92,3%, natomiast w III RP 96,4%. Tak wysokich wyników nie prezentują ani teksty naukowe, ani artystyczne. Co ciekawe, także część artykułowana wybranych aktów prawa uzyskała znacznie niższy rezultat dla badanego parametru, co pozwala stwierdzić, że dominacja połączeń łącznych w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych jest cechą charakterystyczną dla stylu prawnourzędowego, a raczej dla szczególnej grupy tekstów stanowiących (choćby formalnie) jego realizację – preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018.

Podkreślić jednocześnie należy, że połączenia łączne stanowią najprostszy i najbardziej powszechny typ połączeń parataktycznych, co z jednej strony sugerować

może chęć uproszczenia struktur zdaniowych preambuł przez prawodawcę, z drugiej jednak odsyła do nader często stosowanych w języku prawnym wyliczeń, zarówno na poziomie poszczególnych składników, jak i wypowiedzeń składowych:

[1] Aktywność obywateli (...) **nawiązuje** do wielkiego dziedzictwa polskiej wolności i **wyraża** ideały społeczeństwa obywatelskiego [podkr. – W.K.]¹¹⁷⁴.

[2] (...) określa się zasady (...) w oparciu o następujące pryncypia:

– **obowiązkiem** władzy publicznej **jest** tworzenie optymalnych warunków dla wolności badań naukowych i twórczości artystycznej, wolności nauczania oraz autonomii społeczności akademickiej,

– każdy uczony **ponosi odpowiedzialność** za jakość i rzetelność prowadzonych badań oraz za wychowanie młodego pokolenia,

– uczelnie oraz inne instytucje badawcze **realizują** misję o szczególnym znaczeniu dla państwa i narodu: **wnoszą** kluczowy wkład w innowacyjność gospodarki, **przyczyniają się** do rozwoju kultury, **współkształtują** standardy moralne obowiązujące w życiu publicznym [podkr. – W.K.]¹¹⁷⁵.

[3] W hołdzie bohaterom Powstania Warszawskiego – tym, którzy w obronie bytu państwowego, z bronią w ręku **walczyli** o wyzwolenie Stolicy, **dążyli** do odtworzenia instytucji niepodległego Państwa Polskiego, **sprzeciwili się** okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającej następnym pokoleniom Polaków (...) [podkr. – W.K.]¹¹⁷⁶.

Dominacja połączeń łącznych wśród połączeń parataktycznych świadczy o stosowaniu przez prawodawcę wyliczeń, które stanowią cechę charakterystyczną stylu urzędowego. Intencją nie było zatem dążenie do użycia prostego języka, a przekazanie jak największej ilości informacji. Jednocześnie wskazać należy, że na gruncie tekstów prawnych koniunkcję wyrażają zarówno spójniki *oraz*, *lecz*, *a także*, *i*, jak i przecinki, co znajduje odzwierciedlenie w przywołanych przykładach¹¹⁷⁷.

Warto również zaznaczyć, że jedynym innym niż łączne typem połączeń parataktycznych występujących w preambułach polskich aktów prawa z lat 1990–2018 są połączenia rozłączne. Rozłączność wypowiedzeń składowych na poziomie opisu

¹¹⁷⁴ Ustawa z dnia 15 września 1017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Dz.U. 2017 poz. 1909.

¹¹⁷⁵ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. 2018 poz. 1668.

¹¹⁷⁶ Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, Dz.U. 2009 nr 206 poz. 1588.

¹¹⁷⁷ *Logika dla prawników*, pod red. A. Malinowskiego, Warszawa 2002, s. 97.

składniowego nie jest jednak równoważna z występowaniem w badanych tekstach alternatywy rozłącznej¹¹⁷⁸. Pamiętać bowiem należy, że:

do spójników alternatywnych zalicza się słowa „albo”, „lub”, przy czym spójnik „albo” określa alternatywę o charakterze rozłącznym i oznacza jedno wybrane znaczenie. Innymi słowy, alternatywa rozłączna to takie zdanie złożone i zbudowane z dwóch, lub więcej zdań składowych, które wyklucza jednoczesną prawdziwość i jednoczesną fałszywość zdań składowych.

Z kolei użycie spójnika „lub” w zdaniu oznacza, że mamy do czynienia z alternatywą łączną (nierozłączną), a zatem gdy jedno zdanie jest fałszywe, a jednocześnie prawdziwe. Zatem adresat tego zdania może się zachować w sposób „X”, w sposób „Y”, w sposób „X i Y”¹¹⁷⁹.

Co ciekawe, połączenia rozłączne nie występowały w preambułach z lat 1918–1989. Natomiast pojawiające się w niewielkim stopniu w PRL połączenia przeciwstawne nie zostały ani razu użyte przez prawodawców II i III RP.

¹¹⁷⁸ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2002, s. 79.

¹¹⁷⁹ *Zmiany porządkujące przepisy ustaw o inspekcji handlowej, o cmentarzach i chowaniu zmarłych, kodeks postępowania cywilnego*, oprac. A. Waszkiewicz, Warszawa 2020, s. 4, https://chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcgclefindmkaj/https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k10/petycje/2020/101/material_do_p10_101_20.pdf [dostęp: 20.01.2024].

Tabela 25. *Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych – III RP*

	łącznie	rozłączne	przeciwstawne	wynikowe	włączne	wyluczające
TEKSTY NAUKOWE	69,9%	3,8% (+włączne)	20,3%	3,6%	3,8% (+rozłączne)	0%
PROZA GOMBROWICZA	76%	3%	17,2%	2,3%	1%	0,5%
UTWORY PRUSA	81%	2,2%	16,8%	0%	0%	0%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	91,5%	1,4%	7,2%	0%	0%	0%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	79,4%	2,29%	11,39%	4,95%	1,89%	0,08%
AKTY PRAWA	52,6%	34,4%	9%	0%	0,3%	3,6%
PREAMBUŁY II RP	100%	0%	0%	0%	0%	0%
PREAMBUŁY PRL	92,3%	0%	1,3%	0%	6,4%	0%
PREAMBUŁY III RP	96,4%	3,6%	0%	0%	0%	0%

W zakresie dominujących w tekstach preambuł połączeń hipotaktycznych wskazać trzeba, że w czasach III RP prawodawca najchętniej korzystał z wypowiedzeń złożonych podrzędnie okolicznikowych, które stanowią aż 44,8% wszystkich połączeń hipotaktycznych. Wśród nich najwięcej jest połączeń okolicznikowych sposobu (45,2%) oraz przyczyny (42,5%), które uzupełniane są przez połączenia okolicznikowe czasu (8,2%) i celu (4,1%). Inne typy połączeń okolicznikowych nie występują. Formę połączeń okolicznikowych sposobu oraz przyczyny bardzo często przybierały imiesłowne równoważniki zdań:

[1] **Nawiązując** do Porozumienia o zaproszeniu Rzeczypospolitej Polskiej do przystąpienia do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, podpisanego w Paryżu dnia 11 lipca 1996 r., stanowi się, co następuje [podkr. – W.K.]¹¹⁸⁰:

[2] **Składając** hołd największemu autorytetowi XX wieku, człowiekowi, który **sięgając** do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas solidarności, odwagi i pokory, stanowczości i wyrozumiałości, mądrości, uchwała się, co następuje [podkr. – W.K.]¹¹⁸¹:

[3] **Mając na uwadze** istotną rolę, jaką Akademia Sztuki Wojennej odgrywać będzie w systemie przygotowania i doskonalenia zawodowego kadr (...), uchwała się niniejszą ustawę (...) [podkr. – W.K.]¹¹⁸².

Duża liczba połączeń okolicznikowych sposobu oraz przyczyny wynika z charakteru tekstu, jakim jest preambuła, a przede wszystkim z przypisanych jej zadań. Zgodnie ze wskazaniem doktryny celem preambuły jest informowanie o *ratio legis* stanowionego prawa, przyczynach oraz celach podejmowania trudu wprowadzenia nowego aktu prawa do systemu prawnego, historii instytucji czy historycznych okolicznościach stanowienia prawa, systemie aksjologicznym prawodawcy oraz elementach merytorycznych danego aktu prawa. Tym samym korzystanie z połączeń okolicznikowych pozwala na realizowanie określonych powyżej funkcji preambuły. Warto wskazać, że w zakresie składni wybranych ustaw sejmowych dominowały wypowiedzenia przydawkowe oraz okolicznikowe warunku. Istotny udział miały też wypowiedzenia złożone podrzędnie podmiotowe¹¹⁸³. Częste występowanie wypowiedzeń podmiotowych oraz okolicznikowych warunku związane zapewne było z charakterystyczną budową przepisów „jeżeli x, to y” oraz „kto x, ten y”.

Znacznie mniej w analizowanych tekstach preambuł jest połączeń hipotaktycznych dopełnieniowych (36,8%) oraz przydawkowych (18,4%). Nie występują połączenia podmiotowe i orzecznikowe. Rozkład poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych w preambułach z czasów III RP różni się nieco od rozkładu właściwego dla preambuł z lat 1918–1989. Przed rokiem 1989 zdecydowanie dominowały połączenia dopełnieniowe, a połączenia okolicznikowe zajmowały dopiero drugie miejsce. Tak jak w latach 1990–2018 najmniej było połączeń

¹¹⁸⁰ Ustawa z dnia 27 września 1996 r. o ratyfikacji Konwencji o Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, Dz.U. 1996 nr 128 poz. 603.

¹¹⁸¹ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II, Dz.U. 2005 nr 155 poz. 1296.

¹¹⁸² Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o utworzeniu Akademii Sztuki Wojennej, Dz.U. 2016 poz. 906.

¹¹⁸³ S. Mikołajczak, *op.cit.*, s. 41–42.

przydawkowych. Wydaje się, że dominacja połączeń okolicznikowych nad dopełnieniowymi w czasach III RP wynika ze znacznie częstszego posługiwania się przez prawodawcę po 1989 r. imiesłowowymi równoważnikami zdania. Jak już zostało w toku rozważań podkreślone, cecha ta była charakterystyczna dla języka prawnego III RP. Niemniej jednak zarówno językoznawcy, jak i prawnicy uznawali ten fakt za zjawisko negatywne i zalecali albo ograniczenie korzystania z imiesłowów przysłówkowych współczesnych (rzadziej uprzednich), albo w ogóle zrezygnowanie z nich¹¹⁸⁴. Postulaty te motywowane były nie tylko licznymi błędami składniowymi wynikającymi ze stosowania tak skomplikowanej konstrukcji, ale także trudnościami w odbiorze tekstu nasyconego imiesłowowymi równoważnikami zdania¹¹⁸⁵. Zaznaczyć jednak należy, iż w zakresie preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 aż 34 teksty na 50 zawierają przynajmniej jeden imiesłowowy równoważnik zdania. Wśród nich znajduje się także preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Taki stan rzeczy należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Wskazać przy tym trzeba, że są też preambuły, które w znacznej mierze zbudowane zostały z imiesłowowych równoważników zdania:

[1] **Uznając**, że system władzy komunistycznej opierał się głównie na rozległej sieci organów bezpieczeństwa państwa, spełniającej w istocie funkcje policji politycznej, stosującej bezprawne metody, naruszające podstawowe prawa człowieka,

stwierdzając, że wobec organizacji i osób broniących niepodległości i demokracji dopuszczono się zbrodni przy jednoczesnym wyjęciu sprawców spod odpowiedzialności i rygorów prawa,

dostrzegając, że funkcjonariusze organów bezpieczeństwa pełnili swoje funkcje bez ponoszenia ryzyka utraty zdrowia lub życia, **korzystając** przy tym z licznych przywilejów materialnych i prawnych w zamian za utrwalanie nieludzkiego systemu władzy,

uznając, że samowwładza Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego służyła utrwalaniu systemu komunistycznego w Polsce,

wyróżniając postawę tych funkcjonariuszy i obywateli, którzy **ponosząc** wielkie ryzyko stanęli po stronie wolności i krzywdzonych obywateli,

kierując się zasadą sprawiedliwości społecznej wykluczającej tolerowanie i nagradzanie bezprawia, uchwala się, co następuje [podkr. – W.K.]¹¹⁸⁶:

[2] Parlament Rzeczypospolitej Polskiej:

¹¹⁸⁴ *Dobre praktyki legislacyjne, op.cit.*, s. 106.; H. Jadacka, *Poradnik językowy...*, *op.cit.*, s. 39.

¹¹⁸⁵ H. Jadacka, *Dlaczego nie wszyscy mogą rozumieć teksty prawne, op.cit.*, s. 27–30.

¹¹⁸⁶ Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, Dz.U. 2009 nr 24 poz. 145.

- **zważywszy**, że język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury,
- **zważywszy** na doświadczenie historii, kiedy walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania,
- **uznając** konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji,
- **uznając**, że polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy, a zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego,
- **uznając** tę ochronę za obowiązek wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinność jej obywateli
uchwala niniejszą ustawę [podkr. – W.K.]¹¹⁸⁷.

Jedynym elementem, który pomaga w odczytaniu przytoczonych preambuł jest ich graficzne rozmieszczenie, które wydziela poszczególne imiesłowowe równoważniki zdań i umieszcza je w odrębnych wersach. Ze względu na długość wypowiedzi oraz używanie imiesłowowych równoważników zdań taki sam zabieg zastosowano w preambule Konstytucji z 1997 r.

¹¹⁸⁷ Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999.

Tabela 26. *Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych – III RP*

	przydawkowe	podmiotowe	dopełnieniowe	orzecznikowe	okolicznikowe
TEKSTY NAUKOWE	37%	2,1%	28,3%	0%	20,8%
PROZA GOMBROWICZA	18,6%	7,8%	20,2%	0,5%	48,5%
UTOWRY PRUSA	27,3%	2,6%	26,3%	0%	32,6%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	22,8%	4,2%	25,8%	0%	36,4%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	15,3%	3,72%	20,8%	0,08%	45,4%
AKTY PRAWA	46,2%	4%	5,9%	0%	43,8%
PREAMBUŁY II RP	20,6%	0%	44,1%	0%	35,3%
PREAMBUŁY PRL	12,3%	0%	59,8%	0%	27,9%
PREAMBUŁY III RP	18,4%	0%	36,8%	0%	44,8%

Preambuły polskich aktów prawa z lat 1990–2018 charakteryzują się wysoką średnią liczbą stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych. Tak samo jak preambuły z czasów II RP uzyskały one wynik 1,4 stopnia hipotaksy, co stanowi najwyższy rezultat spośród przywoływanych badań. Warto zauważyć, że na tle preambuł z lat 1918–1939 oraz 1990–2018, jak również tekstów naukowych, artystycznych i części artykułowanej aktów prawa nisko plasuje się rezultat uzyskany przez preambuły z PRL (1 stopień hipotaksy). Analizując odsetek wypowiedzeń zawierających odpowiednio 0, 1, 2, 3, 4 i więcej stopni hipotaksy, wskazać należy, że w preambułach doby III RP zdecydowanie dominują wypowiedzenia o jednym stopniu podrzędności (53,8%), choć było ich więcej zarówno we wstępach z lat 1918–1939 (66,6%), jak i z lat 1944–1989 (82,2%). Na tle

pozostałych rodzajów tekstów za wysokie należy uznać odsetki wypowiedzeń o dwóch (26,2%), trzech (9,2%) oraz czterech i więcej (1,6%) stopniach hipotaksy. Spowodowało to, że średnia liczba stopni hipotaksy w preambułach z czasów III RP również kształtuje się na wysokim poziomie, co świadczy o znacznym stopniu składniowego skomplikowania badanych tekstów.

Tabela 27. Liczba stopni hipotaksy (dane w %) oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia) – III RP

	0	1	2	3	4 i więcej	RAZEM
TEKSTY NAUKOWE	31,3%	42,4%	16,9%	5,6%	3,6%	1,2 stopni hipotaksy
PROZA GOMBROWICZA	---	80%	16,2%	3,8%	1,5%	1,3 stopni hipotaksy
UTWORY PRUSA	---	73,2%	21,9%	4,1%	0,8%	---
UTWORY ŻEROMSKIEGO	---	82,7%	15,6%	1,6%	0,1%	---
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	77,4%	17,9%	4,45%	0,25%	1,23 stopni hipotaksy
AKTY PRAWA	6,5%	73,4%	18,1%	1,7%	0,2%	1,16 stopni hipotaksy
PREAMBUŁY II RP	6,7%	66,6%	13,3%	6,7%	6,7%	1,4 stopni hipotaksy
PREAMBUŁY PRL	9,4%	82,2%	7,3%	0,7%	0,4%	1 stopień hipotaksy
PREAMBUŁY III RP	9,2%	53,8%	26,2%	9,2%	1,6%	1,4 stopni hipotaksy

Tezę o wysokim stopniu skomplikowania analizowanych preambuł potwierdza wysoka średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych. We wstępach z lat 1990–2018 parametr ten kształtuje się na bardzo wysokim poziomie

i wynosi blisko pięć wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniu złożonym. Dla porównania w preambułach z czasów II RP średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych wynosiła nieco ponad cztery, a w preambułach doby PRL 2,66. Niższy wynik niż preambuły z czasów III RP uzyskały zarówno teksty naukowe, jak i artystyczne oraz część artykułowana aktów prawa. Jednocześnie wskazać należy, że najdłuższe wypowiedzenie złożone w analizowanych preambułach miało piętnaście wypowiedzeń składowych. Wynik ten nie odbiega w sposób znaczący od rezultatów uzyskanych w toku badań preambuł z lat 1918–1939 i 1944–1989, jak również innych typów tekstów.

Wysoka średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych świadczy jednak o tym, że w preambułach z czasów III RP dominowały wypowiedzenia wielokrotnie złożone. Sporadycznie prawodawca korzystał z wypowiedzeń złożonych jednokrotnie, mimo iż w toku badań pojawiały się wypowiedzenia złożone zawierające dwa wypowiedzenia składowe, co znajduje odzwierciedlenie w poniższej tabeli.

Tabela 28. Liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych – III RP

	liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych (od–do)	średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych
TEKSTY NAUKOWE	2–14	2,89
PROZA GOMBROWICZA	2–14	3,51
UTWORY PRUSA	2–12	2,88
UTWORY ŻEROMSKIEGO	2–25	2,51
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	2–15	2,8
AKTY PRAWA	2–17	3,09
PREAMBUŁY II RP	2–12	4,1
PREAMBUŁY PRL	2–10	2,66
PREAMBUŁY III RP	2–15	4,94

W toku analiz wskazano już, że badane preambuły cechowały się znacznym stopniem skomplikowania – zarówno na poziomie profilu nawarstwienia wypowiedzeń złożonych, jak i średniej liczby wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych. Fakt, iż prawodawca nie zważał na możliwości odbiorcze adresatów potwierdza wysoki wynik informujący o średniej długości wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzonej liczbą składników. Rezultat uzyskany dla tego parametru plasuje się na poziomie 9,19 składników przypadających średnio na wypowiedzenie pojedyncze i składowe. Wydaje się jednak, iż znaczne rozbudowanie poszczególnych wypowiedzeń jest cechą właściwą nie tylko preambułom, ale i tekstom prawnym. Zaprezentowane w tabeli poniżej wyniki pokazują, że średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników była znaczna zarówno w przypadku preambuł z czasów II RP (8,64) oraz PRL (10,37), jak i części artykułowanej aktów prawa (10,34). Wysoki wynik uzyskały także teksty naukowe (9,34), natomiast wśród tekstów artystycznych albo parametr ten nie był badany, albo uzyskał niezbyt wysokie wyniki (2,78 dla utworów Prusa i 7,63 dla utworów Żeromskiego).

Podkreślić przy tym trzeba, że o ile preambuły z czasów PRL zawierały wypowiedzenia pojedyncze i składowe o znacznej liczbie składników, o tyle jednak wypowiedzenia złożone nie były szczególnie rozbudowane, zwykle składały się z dwóch bądź trzech wypowiedzeń składowych i posiadały jeden stopień hipotaksy. Zatem ich odbiór nie wymagał tak dużego wysiłku, jak w przypadku preambuł z czasów II i III RP. Po roku 1989 zauważyć można, że teksty preambuł nie tylko zawierały rozbudowane wypowiedzenia pojedyncze i składowe, ale także cechowały się zdecydowaną dominacją wypowiedzeń złożonych nad pojedynczymi, połączeń hipotaktycznych nad parataktycznymi oraz obecnością wielu wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych. Chociaż poziom wykształcenia społeczeństwa regularnie wzrastał i u progu lat 20. XXI w. odsetek osób z wykształceniem wyższym wyniósł blisko 20%¹¹⁸⁸, to jednak uznać trzeba, iż tak wysoki poziom skomplikowania tekstów preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 sprawiał, że ich treść nie była dostępna dla wszystkich adresatów. Tym samym prawodawca sam naruszał postulat jasności i zrozumiałości prawa.

¹¹⁸⁸ E. Inglot-Brzęk, *op.cit.*, s. 220.

Zauważyć jednocześnie trzeba, że prawodawca doby III RP stworzył najdłuższe wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe spośród autorów wszystkich tekstów, które przywołane zostały w poniższej tabeli. Składało się ono ze stu dwóch składników. Jest to wynik imponujący nawet na tle rozbudowanych wypowiedzeń zawartych w preambułach z czasów II RP i PRL oraz części artykułowanej aktów prawa.

Tabela 29. Długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników i średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników – III RP

	długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników (od–do)	średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników
TEKSTY NAUKOWE	1– --- (16 i więcej)	9,34
PROZA GOMBROWICZA	1–19	---
UTWORY PRUSA	1–20	2,78
UTWORY ŻEROMSKIEGO	1–68	7,63
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---
AKTY PRAWA	1–76	10,34
PREAMBUŁY II RP	1–38	8,64
PREAMBUŁY PRL	1–64	10,37
PREAMBUŁY III RP	1–102	9,19

Kolejny z parametrów – rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w pięć klas długości – pozwoli odpowiedzieć na pytanie o udział wypowiedzeń o poszczególnej długości mierzonej liczbą składników w ogólnej liczbie wypowiedzeń. Okazuje się, że mimo znacznej średniej długości wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzonej liczbą składników wśród wypowiedzeń

pojedynczych i składowych dominują wypowiedzenia jedno-, dwu- i trzyskładnikowe, które stanowią 33,5% wszystkich wypowiedzeń pojedynczych i składowych. Podobny wynik uzyskały preambuły z czasów XX-lecia międzywojennego (31,3%), jak i z lat 1944–1989 (34,8%). Warto zatem zastanowić się, skąd tak wysoki wynik średniej liczby składników przypadających na jedno wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe. Ponad 35% wypowiedzeń pojedynczych i składowych zbudowanych zostało z więcej niż dziesięciu składników. Taki stan rzeczy uznać można za cechę charakterystyczną preambuł polskich aktów prawa, ponieważ dla preambuł z czasów II RP badany parametr osiągnął wynik powyżej 30%, natomiast dla preambuł z lat 1944–1989 – ponad 40%. Do wskazanych wartości zbliża się też rezultat uzyskany przez część artykułowaną wybranych aktów prawa (27,5%). Wysokość badanego parametru dla tekstów prawnych znacząco odbiegają od rezultatów właściwych tekstom naukowym (10,3%), utworom Prusa (4,1%) czy utworom Żeromskiego (9,2%). Warto także zestawzić uzyskane dane z wynikami analiz ustaw sejmowych z tym jednak zastrzeżeniem, że parametr ten był badany tylko dla wypowiedzeń pojedynczych. Najwięcej, ponieważ aż 38,5%, wypowiedzeń pojedynczych zostało zbudowanych z 10–15 składników, niewiele mniej (33,5%) z 16 składników i więcej. 18,5% wypowiedzeń pojedynczych miało 7–9 składników, a pozostałe były zbudowane z 4–6 składników. Wśród wypowiedzeń pojedynczych nie występowały takie, które złożone były z 1, 2 bądź 3 składników¹¹⁸⁹.

¹¹⁸⁹ S. Mikołajczak, *op.cit.*, s. 43.

Tabela 30. Rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości – III RP

	1–3 składników	4–6 składników	7–9 składników	10–15 Składników	16 i więcej składników
TEKSTY NAUKOWE	37,2%	37,7%	14,8%	8,1%	2,2%
PROZA GOMBROWICZA	---	---	---	---	---
UTWORY PRUSA	50,9%	35,7%	9,4%	(10 i więcej 4,1%)	---
UTWORY ŻEROMSKIEGO	44,1%	35%	11,7%	(10 i więcej 9,2%)	
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---	---	---	---
AKTY PRAWA	19,44%	32,85%	20,21%	16,39%	11,11%
PREAMBUŁY II RP	31,3%	13,4%	23,9%	17,9%	13,5%
PREAMBUŁY PRL	34,8%	10,5%	12,4%	19,1%	23,2%
PREAMBUŁY III RP	33,5%	17,9%	13,3%	18,3%	17%

Kolejnym parametrem informującym o budowie składniowej analizowanych preambuł jest liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych oraz średnia ich liczba. Z przeprowadzonych badań wynika, że najbardziej rozbudowane wypowiedzenie pojedyncze bądź składowe liczyło piętnaście poziomów rozbudowy strukturalnej. Wynik ten podobny jest do rezultatu uzyskanego przez preambuły z czasów PRL (18 poziomów), II RP (11 poziomów), aktów prawa (18 poziomów) oraz testów naukowych (12 poziomów). Średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 wynosi 4. Wynik ten jest zbliżony do rezultatów uzyskanych przez preambuły z lat 1918–1939 (3,85 poziomów) oraz lat 1944–1989 (4,64 poziomów), uznać zatem trzeba, że badany parametr informuje o cesze wspólnej składni preambuł polskich aktów prawa z badanego stulecia.

Najprawdopodobniej jako przyczynę takiego stanu rzeczy należy wskazać chęć zawarcia jak największej ilości informacji w wypowiedzeniu połączoną z tendencją do stosowania rozbudowanych nominalizacji:

[1] W celu **zapewnienia rozwoju konkurencji**, ochrony podmiotów gospodarczych narażonych na stosowanie praktyk monopolistycznych (...) [podkr. – W.K.]¹¹⁹⁰.

[2] W celu **zwiększenia skuteczności przeciwdziałania przemocy** w rodzinie oraz inicjowania i wspierania działań polegających na podnoszeniu świadomości społecznej (...) [podkr. – W.K.]¹¹⁹¹.

[3] Dążąc do **umożliwienia kontynuacji tradycji fundacji** „Zakłady Kórnickie” ustanowionej ustawą z dnia 30 lipca 1925 r. (...) [podkr. – W.K.]¹¹⁹².

Jak wyjaśnia Katarzyna Arciszewska:

Przez pojęcie nominalizacji w językoznawstwie rozumie się przekształcenie struktury werbalnej w nominalną, czyli przekształcenie czasownika w ekwiwalentny rzeczownik, co powoduje nadanie całej wypowiedzi innego kształtu. Jest to zjawisko umożliwiające przekaz treści pojęciowych, co wiąże się z zagęszczeniem informacji, a zarazem skróceniem długości całej wypowiedzi. Z nominalizacją wiążą się inne zjawiska językowe charakterystyczne dla języka prawnego, takie jak duża częstotliwość występowania rzeczowników odczasownikowych czy ciągi dopełniaczowe (spowodowane jednakowymi wymaganiami gramatycznymi większości rzeczowników odczasownikowych)¹¹⁹³.

Badania przeprowadzone przez Mikołajczaka na wybranych ustawach sejmowych potwierdzają, że nominalizacje bardzo często występują w aktach prawa¹¹⁹⁴. Co ciekawe, jest to zjawisko charakterystyczne nie tylko dla tekstów prawnych, ale także dla tekstów dziennikarskich traktujących o prawie, co oznaczałoby, że cechy stylowe tekstów prawnych są tak silne, iż ingerują w inne odmiany stylowe.

Wskazać także należy, że liczba poziomów rozbudowy strukturalnej oraz ich średnia liczba plasują badane preambuły z czasów III RP wśród tekstów o wysokim stopniu skomplikowania. Podobne wyniki uzyskały bowiem teksty naukowe,

¹¹⁹⁰ Ustawa z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym, Dz.U. 1990 nr 14 poz. 88.

¹¹⁹¹ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. 2005 nr 180 poz. 1493.

¹¹⁹² Ustawa z dnia 18 września 2001 r. o fundacji – Zakłady Kórnickie, Dz.U. 2001 nr 130 poz. 1451.

¹¹⁹³ K. Arciszewska, *Uwagi o zrozumiałości dziennikarskich tekstów prawniczych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, 2013, t. 20, s. 42.

¹¹⁹⁴ S. Mikołajczak, *op.cit.*, s. 42.

preambuły doby II RP oraz PRL, jak również akty prawa. Na ich tle jako znacznie prostsze w odbiorze jawią się utwory artystyczne, prozatorskie.

Tabela 31. Liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzi pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia) – III RP

	liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) wypowiedzi pojedynczych i składowych	średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzi pojedynczych i składowych
TEKSTY NAUKOWE	1–12	3,5
PROZA GOMBROWICZA	1–6	---
UTWORY PRUSA	1–8	2,23
UTWORY ŻEROMSKIEGO	1–9	4,03 (dla wypowiedzi pojedynczych); dla składowych brak danych
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	---	---
AKTY PRAWA	1–18	5,26
PREAMBUŁY II RP	1–11	3,85
PREAMBUŁY PRL	1–18	4,64
PREAMBUŁY III RP	1–15	4

Ostatni parametr koncentruje się na rozkładzie poszczególnych określeń w wypowiedziach pojedynczych i składowych. Jak wskazuje Ruszkowski, „statystyczna struktura określeń, zwanych też drugorzędnymi częściami zdania, ma większe znaczenie dla stylistycznego oblicza tekstu”¹¹⁹⁵. Zauważyć zatem należy, że w tekstach preambuł z czasów III Rzeczypospolitej zdecydowanie dominują przydawki (51,7%), nieco mniej jest dopełnień (38,9%), natomiast nieliczne są okoliczniki (9,4%). Podkreślić trzeba, że zbliżony rozkład określeń posiadają preambuły

¹¹⁹⁵ M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 1997.

z lat 1918–1939 oraz z lat 1944–1989. W podobny sposób ukształtowane zostały też wypowiedzenia pojedyncze i składowe części artykułowanej aktów prawa. Wskazać przy tym trzeba, że najczęściej pojawiające się w badanych tekstach przydawki są bardzo uniwersalnym określeniem, mogą bowiem odnosić się do podmiotu, dopełnienia, jak i okolicznika. Stąd prawdopodobnie ich wysoka frekwencja we wszystkich badanych tekstach oraz przywołanych wynikach. Wykorzystywane są one do precyzyjnego określania przedmiotów, wzbogacania poznawczo treści wyrazu określanego. Mogą także służyć rytmizacji wypowiedzenia, choć ta funkcja ma zapewne większe znaczenie w tekstach artystycznych. Nie budzi jednak wątpliwości fakt, że duża liczba przydawek jest wyrazem dążenia autora do szczegółowości i precyzji opisu.

Na tle tekstów prozatorskich oraz naukowych nieco większy w tekstach preambuł jest odsetek dopełnień. Przyjmuje się, że stanowią one odwołanie do wzorców polszczyzny mówionej i służą osiągnięciu efektu dynamizmu tekstu. Uroczyste wstępy często zawierają odwołania do historycznych okoliczności stanowienia danego aktu prawa bądź pożądanых zachowań adresatów, co może tłumaczyć nieco większy odsetek dopełnień w ogólnej liczbie określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych preambuł polskich aktów prawa.

Warto także przyjrzeć się okolicznikom, które, choć stanowią najmniejszą część określeń użytych w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych preambuł z czasów III RP, to jednak informacje na temat ich zróżnicowania mogą dostarczyć ciekawych wniosków. Najczęściej prawodawca III RP używał okoliczników miejsca (33,7%) oraz sposobu (27,7%). Nieco rzadziej korzystał z okoliczników czasu (16,9%) i celu (14,7%). Nielicznie w analizowanych tekstach pojawiały się okoliczniki przyczyny (6%), skutku (3,5%) oraz stopnia i miary (3,5%). Inne rodzaje okoliczników nie występują. Okoliczniki miejsca oraz czasu w szczególności odnosiły się do historycznych okoliczności stanowienia aktu prawa, pierwsze z nich czasem także sygnalizowały, gdzie znajdują się zapisy, na które powoływał się prawodawca (akty prawa międzynarodowego, porozumienia, deklaracje, ustawa zasadnicza). Okoliczniki celu, przyczyny oraz skutku związane były z zadaniami, które stawia się przed preambułą, natomiast często występujące okoliczniki sposobu zwykle odnosiły się do wartości szczególnie ważnych dla prawodawcy.

Tabela 32. Rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych – III RP

	przydawka	dopełnienie	Okolicznik
TEKSTY NAUKOWE	57,7%	23,7%	18,6%
PROZA GOMBROWICZA	40,4%	25,8%	33,8%
UTWORY PRUSA	43,2%	37,7%	19,1%
UTWORY ŻEROMSKIEGO	48,1%	25,6%	26,3%
PROZA ARTYSTYCZNA XX-LECIA	45,07%	24,81%	30,13%
AKTY PRAWA	52,1%	31,6%	16,3%
PREAMBUŁY II RP	59,1%	30,9%	10%
PREAMBUŁY PRL	53,1%	35,7%	11,7%
PREAMBUŁY III RP	51,7%	38,9%	9,4%

b. Rama tekstowa

W zakresie aspektu strukturalnego należy także przyjrzeć się typowym formułom początkowym oraz końcowym preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018. Dwadzieścia jeden tekstów rozpoczyna się od podania przyczyny stanowienia nowego aktu prawa. Prawodawca informuje wówczas, co skłoniło go do podjęcia działań – czasem jest to zmiana sytuacji prawnej („W związku ze zmianami w planie Funduszu Ubezpieczenia Społecznego...”¹¹⁹⁶), innym razem uznanie jakiegoś stanu rzeczy za godny ochrony/podziwu/potępienia („Uznając, że życie ludzkie jest fundamentalnym dobrem człowieka...”¹¹⁹⁷; „Uznając, że przymusowe zatrudnianie żołnierzy zastępczej służby wojskowej w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud

¹¹⁹⁶ Rozporządzenie z dnia 18 lipca 1990 r. w sprawie szczególnych zasad poboru trzeciej i czwartej raty składki na ubezpieczenie społeczne rolników indywidualnych i członków ich rodzin w 1990 r., Dz.U. 1990 nr 50 poz. 293.

¹¹⁹⁷ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78.

uranu stanowiło szczególnie rodzaj represji...”¹¹⁹⁸) bądź zachowanie się zgodnie z obowiązującymi regulacjami („Mając na względzie wynikający z art. 75 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej obowiązek...”¹¹⁹⁹).

Dziwiętnaście preambuł rozpoczyna się od przedstawienia celu stanowienia prawa. Najczęściej występującą formułą jest zwrot *w celu*, rzadziej prawodawca stosuje takie sformułowania jak: *dążąc do*, *w trosce o*, *w hołdzie*, *dla dobra*. Cztery teksty zaczynają się od nawiązania do tytułu aktu prawa – dwa tłumaczą, czym jest oświata, jeden przedstawia historię Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jeden informuje o cechach pracy i służby w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Trzy preambuły w pierwszych słowach odwołują się do historycznych okoliczności stanowienia nowego aktu prawa („W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości...”¹²⁰⁰, „Nawiązując do Porozumienia o zaproszeniu Rzeczypospolitej Polskiej do przystąpienia...”¹²⁰¹, „Wypełniając moralny obowiązek wobec osób...”¹²⁰²), jedna przedstawia merytoryczne treści ustawy, trzy natomiast informują o wykonawcy czynności, którym jest Parlament Rzeczypospolitej Polskiej bądź Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Tym samym uznać należy, że czterdzieści cztery preambuły rozpoczynają się od metatekstowego komentarza w postaci podania celu bądź przyczyny stanowienia aktu prawa, zakreslenia historycznych okoliczności wprowadzania nowego aktu prawa do systemu prawnego bądź przedstawienia merytorycznych elementów ustawy. Zaledwie trzy teksty rozpoczynają się od nawiązania do tytułu. Cztery teksty nie wpisują się natomiast w klasyfikację zaproponowaną przez Dobrzyńską, ponieważ w pierwszych słowach informują o wykonawcy czynności.

Przechodząc do analizy formuł końcowych w preambułach polskich aktów prawa z lat 1990–2018, wskazać należy, iż aż czterdzieści pięć tekstów preambuł kończy się informacją o wprowadzeniu nowego aktu prawa do systemu prawnego. Prawodawca w tym celu wykorzystuje następujące sformułowania: *stanowi się*, *co następuje*, *uchwala*

¹¹⁹⁸ Ustawa z dnia 2 września 1994 r. o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu, Dz.U. 1994 nr 111 poz. 537.

¹¹⁹⁹ Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości, Dz.U. 2017 poz. 1529.

¹²⁰⁰ Ustawa z dnia 22 listopada 2018 r. o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, Dz.U. 2018 poz. 2529.

¹²⁰¹ Ustawa z dnia 27 września 1996 r. o ratyfikacji Konwencji o Organizacji Współpracy Gospodarczej i rozwoju, Dz.U. 1996 nr 128 poz. 603.

¹²⁰² Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego, Dz.U. 2017 poz. 973.

się, co następuje, uchwala (się) niniejszą ustawę, postanawia się, co następuje, zarządza się, co następuje. Tylko raz zastosował dłuższą formułę dla poinformowania o ustanowieniu prawa („...uchwala się niniejszą ustawę przygotowującą Akademię Sztuki Wojennej do realizacji nowych zadań i wyzwań wynikających z potrzeb, wymagań i oczekiwań Wojska Polskiego, uwzględniających osiągnięcia polskiej i światowej sztuki wojennej”¹²⁰³).

Warto zaznaczyć, że jeszcze jeden tekst w ostatnich słowach odwołuje się do wprowadzania aktu prawa do systemu prawnego RP. Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. kończy się wezwaniem do stosowania i przestrzegania praw w niej zawartych. Dwa teksty w ostatnich słowach wskazują na cel stanowienia nowego aktu prawa („...uznaje się za konieczne zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury gmin, które powinny być uwzględniane w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń”¹²⁰⁴, „W tym celu, przyczyniając się do wypełnienia ideałów wolności (...) państwo polskie będzie aktywnie działać na rzecz (...) poprawy instytucjonalnej zdolności organizacji obywatelskich do realizacji ich misji.”¹²⁰⁵). Trzy preambuły kończą się natomiast informacją o zadaniach stawianych przed szkołami/uczelniami („Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.”¹²⁰⁶, „...uczelnie oraz inne instytucje badawcze realizują misję o szczególnym znaczeniu dla państwa i narodu: wnoszą kluczowy wkład w innowacyjność gospodarki, przyczyniają się do rozwoju kultury, współkształtują standardy moralne obowiązujące w życiu publicznym”¹²⁰⁷).

Wskazać trzeba, że czterdzieści pięć tekstów preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 kończy się zwrotem o dokonaniu się czynności, który we wszystkich analizowanych przypadkach równoznaczny jest z poinformowaniem o ustanowieniu nowego aktu prawa. Pozostałe sześć zakończeń nie wpisuje się w żadną z propozycji

¹²⁰³ Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o utworzeniu Akademii Sztuki Wojennej, Dz.U. 2016 poz. 906.

¹²⁰⁴ Ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, Dz.U. 2014 poz. 40.

¹²⁰⁵ Ustawa z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Dz.U. 2017 poz. 1909.

¹²⁰⁶ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe.; Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. 2017 poz. 59.

¹²⁰⁷ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. 2018 poz. 1668.

Dobrzyńskiej¹²⁰⁸. Jeden tekst kończy się bowiem wezwaniem do stosowania prawa, dwa teksty celem stanowienia aktu prawa, trzy przedstawieniem zadań stojących przed szkołami i uczelniami.

Reasumując rozważania dotyczące aspektu strukturalnego analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, podkreślić należy kilka kluczowych informacji oraz przedstawić płynące z nich wnioski.

Po pierwsze, podkreślić należy bardzo wysoki stopień skomplikowania składni. Wyraża się on w marginalnym udziale wypowiedzeń pojedynczych w ogólnej liczbie wypowiedzeń (3,4%), zdecydowaną dominacją hipotaksy (86,2%) nad parataksą (13,8%), jak również dużą średnią liczbą wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych (4,94), pokaźną liczbą stopni hipotaksy w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych (1,4), znaczną średnią długością wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzoną liczbą składników (9,19), jak również ponadprzeciętną średnią liczbą poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (4). Wynik każdego z tych parametrów plasuje preambuły z czasów III RP wśród tekstów o bardzo wysokim poziomie skomplikowania składniowego. Stan ten nie tylko nie sprzyjał komunikatywności tekstów, ale także był krytykowany przez językoznawców, którzy głównie sygnalizowali, iż w tak znacznie rozbudowanych konstrukcjach składniowych legislatorzy nie panowali nad językiem, przez co często w tekstach pojawiały się zaburzenia szyku zdań, wtórne związki składniowe i homonimia składniowa, niepoprawne stosowanie wskaźników zespolenia czy imiesłowowych równoważników zdań (zwłaszcza z imiesłowem przysłówkowym współczesnym).

Po drugie, zaznaczyć trzeba, iż w analizowanych preambułach dominowały konstrukcje z imiesłowowymi równoważnikami zdań. Jednocześnie wiele tekstów zbudowanych zostało z jednego wypowiedzenia (44 preambuły). Jednozdaniowość często nie oznaczała komunikatywności wypowiedzi. Wskutek zawierania w zdaniach maksymalnej ilości informacji konstrukcje te często były bardzo rozbudowane, a przez to trudne do odczytania. Rzadka prawodawca decydował się na graficzne rozczłonkowanie tekstu w celu wyodrębnienia wypowiedzeń składowych (zwłaszcza imiesłowowych równoważników zdań) z wypowiedzenia złożonego, a szkoda, bo zabieg ten należy oceniać pozytywnie, ponieważ zwiększał on klarowność przekazu.

¹²⁰⁸ *Vide*: ustępy poświęcone ramie tekstowej preambuł II RP i PRL we wcześniejszych rozdziałach, s. 171–177 i 325–331.

Po trzecie, w zakresie formuł początkowych i końcowych występuje niewielkie ich zróżnicowanie. Analizowane preambuły najczęściej zaczynały się od metatekstowego komentarza w postaci podania celu bądź przyczyny stanowienia prawa, jak również przedstawienia historycznych okoliczności wprowadzania nowego aktu do systemu prawnego czy zakreslenia merytorycznych elementów ustawy. Rzadziej prawodawca rozpoczynał od nawiązania do tytułu. Wśród formuł końcowych dominowało poinformowanie o zakończeniu czynności w postaci powiadomienia o stanowieniu prawa. Zarówno wśród formuł początkowych, jak i końcowych znajdują się takie, które nie mieszczą się w klasyfikacji zaproponowanej przez Dobrzyńską. Pamiętać także należy, że wiele z nich zawiera się w jednym wypowiedzeniu, które jednocześnie zaczyna i kończy tekst preambuły. Jest to sytuacja nietypowa, nieanalizowana przez badaczkę.

Po czwarte, podkreślić należy, iż zarówno treść formuł początkowych i końcowych, jak i ich kolejność występowania związane są z funkcją, jaką preambuła pełni w akcie prawa oraz przedstawiają logiczne następstwo rzeczy. Prawodawca rozpoczyna od podania przyczyny/celu stanowienia prawa, wyjaśnienia tytułu aktu prawa bądź poinformowania o podmiocie dokonującym czynności, a kończy na informacji o stanowieniu prawa, zadaniach stawianych przed instytucjami czy wezwaniu do stosowania prawa. Sporadycznie wśród formuł końcowych pojawiało się podanie celu wprowadzenia nowego aktu prawa do systemu prawnego III RP.

5.3. Aspekt pragmatyczny

W zakresie aspektu pragmatycznego uwaga zostanie skoncentrowana na obrazach nadawcy i odbiorcy wpisanych w teksty preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, a także na relacjach nadawczo-odbiorczych oraz intencjach nadawcy.

Przede wszystkim zauważyć należy, że tylko jeden z tekstów bezpośrednio wskazuje, kto jest jego nadawcą, a kto odbiorcą. W preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej znaleźć bowiem można następujące ustępy:

[1] W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, **my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej**, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł (...) ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe **dla państwa** (...) [podkr. – W.K.].

[2] **Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy**, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka (...) [podkr. – W.K.].

Nadawca poprzez zastosowanie *my* inkluzywnego zbudował wspólnotę, w skład której weszli „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. W ten sposób podkreślona została równość jednostkowych podmiotów, a jednocześnie ich sprawczość. Pamiętać należy, że prawo akceptowane przez adresata, jest przez niego stosowane, przestrzegane, a w tej sytuacji nadawca stanowi prawo sam dla siebie. Słusznie zauważa bowiem Maria Teresa Lizisowa

(...) tekst konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zawiera akty mowy o większej mocy perlokucyjnej. Jest formułowany przede wszystkim ze względu na adresata, a więc w Konwencji zobowiązania dwustronnego opartego na zasadzie umowy¹²⁰⁹.

Naród polski z jednej strony jest nadawcą, z drugiej odbiorcą tekstu preambuły. Jednocześnie uwagę zwracają wielkie kwantyfikatory, które odnoszą się tak do nadawcy („**wszyscy** obywatele Rzeczypospolitej”), jak i odbiorcy („**wszystkich**, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali”), dzięki ich wykorzystaniu stworzono poczucie powszechności obowiązywania regulacji. Zauważyć jednak trzeba, że doprecyzowanie adresata w postaci określenia „wszyscy ci, **którzy będą stosowali tę Konstytucję dla dobra III RP**” nie niweczy wcześniej wskazanego szerokiego kręgu adresatów w postaci narodu polskiego. Nadawca wskazał, że ustanawia „Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe **dla państwa**”, zatem tak dla obywateli, jak i dla organów oraz instytucji państwowych – wszystkich podmiotów podległych systemowi prawa III RP. Tym samym krąg adresatów *de facto* jest większy niż tylko naród polski¹²¹⁰.

Terminy typu *obywatel*, *państwo* występują w funkcji argumentów spełniających funkcję referencji do uniwersum pozajęzykowego, którym jest świat norm stanowionych przez konstytucję. Uprawnienia i zobowiązania istniejące dzięki ich ustanowieniu dotyczą zarówno nadawcy, jak i adresata¹²¹¹.

¹²⁰⁹ M.T. Lizisowa, *Model komunikacji językowej w konstytucjach Rzeczypospolitej (relacja nadawca – odbiorca)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 2002, z. LVIII, s. 87.

¹²¹⁰ *Vide*: J. Grzelak, *Komunikacja prawna – na przykładzie polskich konstytucji*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 2006, z. XIII (XXXIII), s. 39–58.

¹²¹¹ M.T. Lizisowa, *op.cit.*, s. 87.

W analizowanej preambule występuje rzadka sytuacja zrównania pozycji nadawcy i odbiorcy, którzy stanowią ten sam podmiot – naród polski.

Co do zasady wskazać należy, że nadawca bardzo rzadko ujawnia się w tekstach preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018. Czasownik występujący w 1. os. l. mnogiej występuje tylko w preambule ustawy zasadniczej oraz w uroczystych wstępach poprzedzających Ustawę z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów i Ustawę z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego:

[1] **Stwierdzamy**, że praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, lub pomoc udzielana tym organom przez osobowe źródło informacji, polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej (...) była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego [podkr. – W.K.]¹²¹².

[2] Wypełniając moralny obowiązek wobec osób, które w latach 1939–1989 niosły różnorodną pomoc Polakom, gdy **byliśmy** poddani licznym formom represji i prześladowań, gdy **stawialiśmy** opór dwóm totalitaryzmom (niemieckiemu nazizmowi, sowieckiej okupacji oraz komunistycznej dominacji ziem polskich, uchwała się, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²¹³.

W [1] przypadku nadawca wykorzystał pierwszoosobową formę czasownika liczby mnogiej, aby wytworzyć poczucie wspólnoty. Nie sposób jednak stwierdzić, czy wspólnota ta jest inkluzywna, czy ekskluzywna. Nadawca mógł wypowiadać się w imieniu narodu polskiego, mógł jednak też zabierać głos jako kolegialny podmiot uprawniony do „stwierdzania” pewnych stanów rzeczy. Co ciekawe, w drugim wypowiedzeniu analizowanej preambuły czasownik informujący o stanowieniu prawa przybrał formę nieosobową:

Mając na względzie powyższe, a także konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zau

fania publicznego przez osoby, które swoim dotychczasowym postępowaniem dają i dawały w przeszłości gwarancję uczciwości (...), oraz ze względu na konstytucyjne gwarancje **zapewniające obywatelom prawo** do informacji o osobach pełniących takie

¹²¹² Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, Dz.U. 2006 nr 218 poz. 1592.

¹²¹³ Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego, Dz.U. 2017 poz. 973.

funkcje, zajmujących takie stanowiska i wykonujących takie zawody, **stanowi się**, co następuje: [podkr. – W.K.].

Tym samym nadawca nie ujawnił się w pełni. Niewątpliwie jednak użycie czasownika w 1. os. liczby mnogiej może budzić w adresatach poczucie, że jest to sytuacja przemyślana przez wiele osób, godna zaakceptowania przez wspólnotę.

W analizowanym ustępie podkreślone zostało jeszcze jedno sformułowanie. Stanowi ono jedyną wskazówkę dotyczącą tego, kto mógł być adresatem wskazanej preambuły: *obywatele Rzeczypospolitej Polskiej*. Niewątpliwie jednak w badanym fragmencie ujawniają się intencje nadawcy – realizacja konstytucyjnych gwarancji praw obywatela oraz zapewnienie odpowiedniej obsady stanowisk w zawodach zaufania publicznego, a precyzyjniej rzecz ujmując, poinformowanie o tych celach adresatów oraz wytworzenie u nich przekonania o funkcjonowaniu państwa na podstawie i w granicach prawa (oraz moralności).

W preambule [2] nadawca dwukrotnie użył czasowników w 1. os. liczby mnogiej. Kontekst tej wypowiedzi (poddawanie represjom i prześladowaniom oraz stawianie oporu totalitaryzmem) sugeruje, że nadawcą jest naród polski, a nie kolegialny organ uprawniony do stanowienia prawa, co oznacza, że po raz kolejny następuje zrównanie nadawcy z odbiorcą preambuły.

W dwóch preambułach nadawca ujawnia się za pomocą zaimków *nasze*, *nas*:

[1] Mając na względzie (...) powinność zadośćuczynienia przez **nasze państwo** wszystkim pokrzywdzonym przez państwo łamiące prawa człowieka, jako wyraz **naszego przekonania**, że żadne bezprawne działania państwa przeciwko obywatelom nie mogą być chronione tajemnicą ani nie mogą ulec zapomnieniu – **stanowi się**, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²¹⁴.

[2] Składając hołd największemu autorytetowi XX wieku, człowiekowi, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, **uczył nas** solidarności, odwagi i pokory, stanowczości i wyrozumiałości, **uchwala się**, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²¹⁵.

W przykładzie [1] *nasze* jest *państwo* oraz *przekonania*. Natomiast w wypowiedzeniu [2] zaimek *nas* odnosi się do podmiotu, który był uczony przez „największy autorytet XX wieku”. Biorąc pod uwagę, że zgodnie z art. 4

¹²¹⁴ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016.

¹²¹⁵ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II, Dz.U. 2005 nr 155 poz. 1296.

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu, który sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio, uznać należy, że zaimek *nasz* opisujący rzeczownik *państwo* odnosi się do narodu polskiego, skutkiem czego wyraża on swoje przekonanie o tym, że „żadne bezprawne działania państwa przeciwko obywatelom nie mogą być chronione tajemnicą ani nie mogą ulec zapomnieniu”. Zastanawiające jest jednak to, dlaczego legislatorzy zdecydowali się w tej sytuacji na użycie czasownika w nieosobowej formie („*stanowi się*, co następuje”). Podobnie rzecz się ma w przykładzie [2]. Po ujawnieniu nadawcy za pomocą zaimka *nas*, pojawia się czasownik w formie nieosobowej „*uchwala się*, co następuje”. Wydaje się, że także w preambule Ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II zaimek *nas* odnosi się do narodu polskiego. Utożsamianie analizowanego zaimka z prawodawcą faktycznym czy formalnym nie znajdowałoby uzasadnienia w rzeczywistości, ponieważ nauki Ojca Świętego nie były nigdy kierowane indywidualnie do wskazanych podmiotów, ale raczej do „rodziny ludzkiej”. Uznać należy, że nadawcą analizowanej preambuły był naród polski, gdyż ograniczono adresatów nauk Jana Pawła II do tych, którzy mieli uprawnienia do decydowania o losie państwa polskiego. Podsumowując, należy stwierdzić, że w obu wypadkach wspólnota budowana za pomocą wyróżnionych zaimków jest wspólnotą inkluzywną, obejmującą wszystkich obywateli III RP, a nadawca i odbiorca stanowią ten sam podmiot, stanowiący prawo sam dla siebie. Tym samym zrównane zostały relacje nadawczo-odbiorcze, czyli nadawca nie występuje w roli narzucającego, rządzącego, ale stanowiącego prawo dla siebie samego – jego pozycja wobec prawa jest więc jednocześnie równa pozycji odbiorcy.

W sześciu preambułach wprost wskazany jest wykonawca czynności:

[1] W celu szczególnego wyróżnienia **obrońców Ojczyzny** i zadośćuczynienia za wieloletnie przemilczanie ich zasług (...) **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwala**, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²¹⁶.

¹²¹⁶ Ustawa z dnia 24 lipca 1999 r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym, Dz.U. 1999 nr 72 poz. 804.

[2] **Parlament Rzeczypospolitej Polskiej** (...) uznając tę ochronę za obowiązek **wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinność jej obywateli uchwała niniejszą ustawę.** [podkr. – W.K.]¹²¹⁷.

[3] **Parlament Rzeczypospolitej Polskiej**, dostrzegając potrzebę uhonorowania **obywateli polskich**, którzy od czasu odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie w 1918 r. **przyczyniali się do budowania i wzmacniania suwerenności** (...) **uchwała niniejszą ustawę.** [podkr. – W.K.]¹²¹⁸.

[4] **Parlament Rzeczypospolitej Polskiej**, mając na względzie wagę wydarzeń roku 1918, gdy po 123 latach rozbiorów wysiłek **wielu pokoleń Polek i Polaków** zaowocował odzyskaniem niepodległości (...), **uchwała niniejszą ustawę.** [podkr. – W.K.]¹²¹⁹.

[5] **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej** uznaje szczególne zasługi dla Polski tych **wszystkich obywateli polskich, którzy walczyli o suwerenność i niepodległość Ojczyzny** (...). **Sejm stwierdza**, że władze III Rzeszy Niemieckiej, ówczesne władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i komunistyczny aparat represji w Polsce są winni cierpień zadanych wielu obywatelom Państwa Polskiego. (...) **Kombatantom oraz ofiarom represji** należy jest głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony **instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych.** Dając wyraz tym intencjom – **uchwala się, co następuje:** [podkr. – W.K.]¹²²⁰.

[6] **Państwo polskie** wspiera wolnościowe i chrześcijańskie **ideale obywateli i społeczności lokalnych** (...), dostrzegając w nich kontynuację wielowiekowych tradycji Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym chroniąc bogate dziedzictwo wspólnoty jej wolnych obywateli.

Państwo polskie dąży do zrównoważonego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (...). (...) **państwo polskie będzie aktywnie działać na rzecz zwiększania zaangażowania obywateli i organizacji obywatelskich** w życiu publicznym (...). [podkr. – W.K.]¹²²¹.

Poinformowanie o tym, kto wykonuje czynność nie jest równoznaczne z uznaniem tego podmiotu za nadawcę preambuły. Niemniej jednak podkreślić należy, że podmioty wskazane w przykładach od [1] do [5] są organami uprawnionymi do stanowienia prawa, utożsamia się je z prawodawcą formalnym. Zgodnie z teorią i filozofią prawa nadawcą tekstu aktu prawa zawsze jest prawodawca. Najczęściej mówi się przy tym o prawodawcy formalnym, czyli podmiocie wyposażonym w odpowiednie kompetencje. Pamiętać jednak także należy o prawodawcy faktycznym, czyli podmiotach odpowiedzialnych za redakcję aktu prawa, w tym także preambuły. W analizowanych

¹²¹⁷ Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999.

¹²¹⁸ Ustawa z dnia 15 czerwca 2018 r. o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości, Dz.U. 2018 poz. 1546.

¹²¹⁹ Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o Narodowych Obchodach Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2017 poz. 919.

¹²²⁰ Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Dz.U. 1991 nr 17 poz. 75.

¹²²¹ Ustawa z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Dz.U. 2017 poz. 1909.

wypowiedzeniach podmiot wskazany jako wykonawca czynności może być jednocześnie uznany za nadawcę – organ posiadający kompetencje prawodawcze (prawodawca formalny).

Nieco inaczej kształtuje się sytuacja w przykładzie [6], tam wykonawcą działań obecnych i planowanych w przyszłości jest *państwo polskie*, które spełnia następujące kryteria:

to historycznie ugruntowana organizacja współczesnych społeczeństw, odznaczająca się wysokim stopniem zorganizowania. Celem i sensem istnienia państwa jest dobro człowieka, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, jako części społeczeństwa. Człowiek, jako istota społeczna, funkcjonuje w grupie, w której może się rozwijać i w pełni realizować. Dlatego nie dziwi stwierdzenie, że: „Punktem wyjścia w kształtowaniu państwa jest człowiek jako istota społeczna, który dąży do zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych łączy się z innymi ludźmi, tworząc grupy społeczne zarówno niesformalizowane (rodzina, plemię, naród), jak i sformalizowane (partie polityczne, państwa, organizacje międzynarodowe)”¹²²².

Skoro zatem państwo tożsame jest z formą organizacji społeczeństwa, to należało by uznać, że podmiotem podejmującym działanie w analizowanej preambule jest zarówno społeczeństwo¹²²³, jak i organy państwa. Zgodnie z tekstem preambuły państwo polskie wspiera „ideały obywateli”, dąży do „rozwoju społeczeństwa obywatelskiego” oraz będzie działać na rzecz „zwiększania zaangażowania obywateli i organizacji obywatelskich”. Taki sposób sformułowania zadań nadrzędnej organizacji społeczeństwa poddaje w wątpliwość koncepcję, że ono czy też naród polski są obok organów państwa podmiotami podejmującymi działania na gruncie analizowanej preambuły. Zbadane dotąd przypadki pokazują, że jest możliwe stanowienie prawa dla siebie samego, jednakże językowe ukształtowanie preambuły Ustawy z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa

¹²²² D. Dudek i in., *Konstytucyjny system organów państwa*, Warszawa 2012, s. 1.

¹²²³ O nierównoznaczności terminów *naród* i *społeczeństwo* na gruncie ustaw zasadniczych pisał Jędrzej Pliszka:

„Przykładowo, trudno zrozumieć: «funkcjonalny związek pojęcia społeczeństwa i pojęcia narodu jako podmiotu władzy zwierzchniej, a wręcz ich tożsamość, skoro w jednym i drugim idzie o ogół obywateli państwa». Wiemy bowiem, że pojęcie społeczeństwa jest odróżniane od ludności państwa (czy narodu w rozumieniu francuskim) właśnie z uwagi na inne więzi łączące ten sam zbiór ludzi. Społeczeństwo, jako struktura «pozioma» relacji w grupie państwowej i «naród», jako rousseau'owskie *moi commun* to pojęcia tak różne, że nie wymaga to dalszego wywodu”. *Vide*: J. Pliszka, *Pojęcie państwa w polskiej nauce prawa konstytucyjnego: 1918–2018 na tle niemieckiej i francuskiej teorii państwa*, rozprawa doktorska, s. 182, https://chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcgglefindmkaj/https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/3969/Pliszka_J_doktorat_oficj_2str.pdf?sequence=1 [dostęp: 20.01.2024].

Obywatelskiego sugeruje, że podmiot podejmujący działanie oraz podmioty będące jego adresatami stanowią odrębne byty. Wydaje się natomiast, że pod sformułowaniem *państwo polskie* kryją się wszystkie organy oraz instytucje działające w jego imieniu.

W analizowanych preambułach [1] – [6] nie sposób znaleźć informacji na temat adresatów. Nadawca określa krąg podmiotów, których dotyczą nowe regulacje albo którym należy się szczególne uznanie. Ustawa poprzedzona preambułą [1] ma służyć wyróżnieniu *obrońców Ojczyzny*. Podobnie zbudowane zostały preambuły [3] i [4]. Pierwsza z nich honoruje *obywateli polskich*, którzy przyczyniali się do budowania i wzmacniania suwerenności państwa polskiego, druga – docenia wysiłek „wielu pokoleń Polek i Polaków”. Wskazane podmioty winny być zainteresowane zawartymi w częściach artykułowanych aktów prawa regulacjami, jawią się one jednak bardziej jako elementy celów działań nadawcy, a nie ich adresaci. Nadawca chce bowiem ich *wyróżnić* czy *uhonorować*, a nie oczekuje, że podejmą one jakiegokolwiek działania. Są raczej przedmiotem regulacji.

Zgola odmiennie ukształtowana została sytuacja odbiorcy w preambule [2]. Nadawca wskazuje ochronę konkretnego stanu rzeczy za „obowiązek wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinność jej obywateli”. Tym samym od wymienionych podmiotów oczekuje odpowiedniego działania. Adresatami są zatem: organy państwowe, instytucje publiczne oraz obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, słowem: wszystkie podmioty podległe systemowi prawnemu III RP.

Preambuła [5] łączy w sobie konstrukcje przedstawione w analizowanych przykładach [1] – [4]. Z jednej strony nadawca wskazuje, kto powinien być zainteresowany nowymi regulacjami, czyje dobro mają one na celu („wszyscy obywatele polscy, którzy walczyli o suwerenność i niepodległość Ojczyzny”, jak również „kombatanci oraz ofiary represji”), z drugiej – określa krąg podmiotów zobowiązanych do podjęcia określonego działania („troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych”).

W ostatnim przykładzie za przedmiot regulacji uznać należy „ideały obywateli i społeczności”, a także „społeczeństwo obywatelskie”, „obywatele i organizacje obywatelskie”. Podmiotem zobowiązanym do działania jest natomiast samo *państwo polskie* w postaci organów i instytucji państwowych.

Pamiętać jednak należy o powszechnym obowiązywaniu ustaw oraz rozporządzeń. Nie można zatem przyjąć, iż zakres ich adresatów został zawężony do osób posiadających określone cechy. Wyszczególnienie instytucji, organów czy innych podmiotów jako zobowiązanych do działania na podstawie tekstów analizowanych preambuł, nie oznacza, iż są one adresowane tylko do nich. Z zasady preambuły ustaw i rozporządzeń jako elementy aktów prawa powszechnie obowiązującego są adresowane do ogółu obywateli oraz wszystkich innych podmiotów funkcjonujących w Polsce (organów, instytucji, stowarzyszeń itp.). Tym samym uznać należy, iż jest to krąg adresatów pozostałych czterdziestu preambuł, w których nadawca w żadnej mierze nie przybliża ich tożsamości. Ponadto w obliczu poczynionych ustaleń uznać należy, że teksty preambuł, tak jak teksty ustaw zasadniczych, należą do tak zwanych wypowiedzi nieskierowanych, czyli kierowanych nie do kogoś, a dla kogoś¹²²⁴. Tym samym nadawca nie oczekuje odpowiedzi od odbiorcy, ale jego zachowania zgodnego z tekstem preambuły bądź przyjęcia, uznania za prawdziwe wygłaszanych w niej sądów.

Zdecydowana większość preambuł nie zawiera także informacji na temat nadawcy. Przeanalizowane powyżej teksty są jedynymi, w których w mniejszym bądź większym zakresie znaleźć można wskazówki na temat tego, kim był ich nadawca. Podkreślić przy tym należy, że aż trzydzieści dziewięć preambuł kończy się sformułowaniem zawierającym nieosobową formę czasownika *stanowi się, uchwała się, zarządza się, postanawia się*, a tym samym nie sposób wskazać, kto stanowi, uchwała, zarządza czy postanawia. Nadawca pozostaje nieujawniony. W tekstach dwóch preambuł podmiotami podejmującymi działania są: *oświata, nauczanie i wychowanie, kształcenie i wychowanie oraz szkoła*. Wszystkie te podmioty stanowią przejaw instytucjonalnej działalności państwa, tym samym uznać trzeba, iż to ono jest odpowiedzialne za wykonanie wskazanych w tekstach preambuł zadań. Podkreślić przy tym trzeba, iż podmiotem uprawnionym do nakładania prawnych obowiązków na obywateli, organy oraz instytucje jest prawodawca. Wobec takiego stanu rzeczy przyjąć należy, że każdorazowo nadawca jest podmiotem posiadającym kompetencje do stanowienia prawa – prawodawcą.

¹²²⁴ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a język prawniczy*, *op.cit.*, s. 54.

Analizując relacje nadawczo-odbiorcze, wskazać trzeba, że są one skrajnie nierównorzędne. Wyjątkami są te nieliczne preambuły, w których nadawca i odbiorca stanowią te same podmioty (naród polski). Co do zasady jednak nadawca ma o wiele mocniejszą pozycję od odbiorcy, ponieważ to on posiada kompetencje do stanowienia prawa, zatem do kształtowania sytuacji prawnej adresata¹²²⁵. Co więcej, on jako jedyny w procesie komunikacji ma możliwość wypowiedzenia się, a jego tekst ma szansę dotrzeć do wszystkich odbiorców w drodze publikacji w Dzienniku Ustaw RP. Komunikacja ta ma charakter formalny, zinstytucjonalizowany. Jak podkreśla Malinowska:

Między nadawcą a odbiorcą obserwuje się oficjalny charakter więzi i dominację instytucjonalnego uczestnika dyskursu. Ta nierównorzędność ról komunikacyjnych związana jest z autorytetem władzy – administracja jest reprezentantem władzy i wyrazicielem jej woli¹²²⁶.

To jednostronne kształtowanie sytuacji prawnej adresata nie jest jednak tak absolutne, jak miało to miejsce w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zgodnie z doktryną demokratycznego państwa prawa wszyscy wobec prawa są równi. Przepisy stanowione w Parlamencie RP i podpisywane przez Prezydenta RP nie wykluczają odpowiedzialności prawnej posłów, senatorów oraz głowy państwa. Nie odpowiada zatem przed prawem abstrakcyjny byt nazywany prawodawcą formalnym, ale jednostki, które nań się składają.

Jednocześnie podkreślić należy, że sytuacja odbiorcy na przestrzeni lat 1918–2018 nie uległa znaczącej zmianie. Pozytywnie należy ocenić możliwość zapoznania się adresatów z komunikatem w postaci preambuły w związku z realizowanym obowiązkiem publikacji aktów prawa w sposób prawem przewidziany, co nie było praktyką oczywistą w czasach II RP oraz PRL. Ponadto kontakt między nadawcą a odbiorcą był dwukrotnie zapośredniczony – po pierwsze, przez publikację preambuły w Dzienniku Ustaw, co związane było z brakiem tożsamości czasowej między sytuacją nadawania i odbioru komunikatu, pod drugie, przez tekst pisany, co pozbawiało adresata możliwości odczytywania uzupełniających przekaz komunikatów niewerbalnych. Tym samym

¹²²⁵ Vide: A. Jopek, *Relacja nadawca–odbiorca w polskim dyskursie prawnym i prawniczym w świetle pragmatyki komunikacyjnej* [w:] *Język w komunikacji*, t. 3., pod red. G. Habrajskiej, Łódź 2001.

¹²²⁶ E. Malinowska, *Język administracyjny* [w:] *Język polski*, pod red. S. Gajdy, Opole 2001, s. 351.

odbiorca nie tylko pozbawiony został możliwości odpowiedzi na komunikat prawodawcy, ale także sposobności zapytania o niezrozumiałe kwestie.

Niewątpliwie jednak adresat znał kontekst komunikatu, ponieważ funkcjonował w tej samej rzeczywistości prawnej, społecznej, gospodarczej i kulturowej, co prawodawca. Znany był mu także kod – język polski, choć zaznaczyć trzeba, iż w preambułach pojawiały się błędy językowe, a odbiór tekstów bywał utrudniony przez zastosowanie rozbudowanych konstrukcji składniowych.

W zakresie aspektu pragmatycznego warto także przyjrzeć się intencjom nadawcy wpisanym w tekst. Na pierwszy plan wysuwa się przedstawienie wartości ważnych dla prawodawcy. W tym celu posługuje się on nie tylko nazwami wartości, ale także wykorzystuje słownictwo emocjonalne, jak również buduje opozycję między wartościowaną negatywnie rzeczywistością ustroju komunistycznego oraz czasów zaborów a ocenianą dodatnio III Rzeczpospolitą.

[1] W celu szczególnego wyróżnienia obrońców Ojczyzny i zadośćuczynienia za wieloletnie przemilczanie ich zasług, za doznane w okresie powojennym prześladowania oraz za cierpienia związane z przymusowym oddaleniem od Ojczyzny (...)¹²²⁷.

[2] W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, oddając hołd przeszłym pokoleniom, które swoją postawą oraz walką o niepodległą i suwerenną Ojczyznę walnie przyczyniły się do wyzwolenia Narodu Polskiego, mając na względzie godne zachowanie w narodowej pamięci poświęcenia tych pokoleń (...)¹²²⁸.

[3] Dla dobra dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony i pomocy ze strony dorosłych, środowiska rodzinnego, atmosfery szczęścia, miłości i zrozumienia, w trosce o ich harmonijny rozwój i przyszłą samodzielność życiową, dla zapewnienia ochrony przysługujących im praw i wolności (...)¹²²⁹.

Każdy z przywołanych fragmentów preambuł z czasów III RP zawiera sformułowania wartościujące, które prezentują system aksjologiczny prawodawcy. W [1] przykładzie prawodawca tworzy opozycję między wartościowanymi *in plus obrońcami Ojczyzny*, a *prześladowaniami i cierpieniami*, których doznali oni w okresie powojennym, czyli w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Fragment [2]

¹²²⁷ Ustawa z dnia 24 lipca 1999 r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym, Dz.U. 1999 nr 72 poz. 804.

¹²²⁸ Ustawa z dnia 22 listopada 2018 r. o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, Dz.U. 2018 poz. 2529.

¹²²⁹ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, Dz.U. 2011 nr 149 poz. 887.

pokazuje, że prawodawca ceni postawę *przeszłych pokoleń*, gdyż oddaje im hołd. Przyczyną, dla której ich zachowanie ocenił pozytywnie, jest prowadzona przez nie walka „o niepodległą i suwerenną Ojczyznę”, jak również „wyzwolenie Narodu Polskiego”. Tym samym *ojczyzna, niepodległość, suwerenność* oraz *naród polski* reprezentują dla prawodawcy wartości dodatnie. W przykładzie [3] prawodawca pozytywnie wartościuje *dzieci*, ponieważ wskazuje, że ważne dla niego jest ich *dobro*. Dlatego jako działania pożądane wymienia zapewnienie im ochrony oraz pomocy, jak również zagwarantowanie im harmonijnego rozwoju, samodzielności życiowej, czy ochrony ich praw i wolności.

Każdy z przywołanych fragmentów zawiera również inne intencje prawodawcy, w przykładzie [1] informuje on o celu stanowienia prawa oraz przedstawia historię „obrońców Ojczyzny”. Preambuła [2] wskazuje na okoliczności stanowienia prawa (setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości) oraz określa cel, który prawodawca chce osiągnąć poprzez wprowadzenie nowego aktu prawa do systemu prawnego III RP („godne zachowanie w narodowej pamięci poświęcenia tych pokoleń”). Natomiast preambuła [3] informuje zarówno o celu stanowienia prawa, jak i przedstawia potrzeby dzieci.

Równie powszechnie występującą intencją prawodawcy w analizowanych preambułach, co zakreślenie jego systemu aksjologicznego, jest podanie celu stanowienia nowego prawa. Od tej informacji prawodawca rozpoczyna aż osiemnaście tekstów. Jak pokazują przytoczone już ustępy z poszczególnych uroczystych wstępów, czasem cel stanowienia prawa zawarty jest też w dalszej części preambuły. Tym samym wskazać trzeba, iż łącznie dwadzieścia trzy teksty informują o celu wprowadzenia nowego aktu prawa do systemu prawnego III RP. Cele natomiast bywają zróżnicowane, od wspomnianego już „godnego zachowania w narodowej pamięci poświęcenia tych pokoleń”, poprzez „zapewnienie rozwoju konkurencji, ochrony podmiotów gospodarczych narażonych na stosowanie praktyk monopolistycznych”¹²³⁰ i „usprawnienie działalności naczelnych władz Państwa”¹²³¹, aż po „upamiętnienie 25. rocznicy historycznego zrywu Polaków do wolności”¹²³². Są one zawsze związane

¹²³⁰ Ustawa z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym, Dz.U. 1990 nr 14 poz. 88.

¹²³¹ Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, Dz.U. 1992 nr 84 poz. 426.

¹²³² Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu dnia 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności, Dz.U. 2005 nr 155 poz. 1295.

z wartościowaniem, gdyż prawodawca, wprowadzając nowy akt prawa do systemu prawnego, albo chce jakiś stan rzeczy umocnić, wyróżnić, albo kogoś upamiętnić, docenić.

Kolejną intencją prawodawcy jest poinformowanie o przyczynach podejmowania trudu stanowienia prawa. Dwadzieścia sześć preambuł zawiera ustęp dotyczący powodów, dla których nowy akt prawa wprowadzany jest do systemu prawnego III RP. Wśród przyczyn najczęściej podawane jest *uznanie* istnienia jakiegoś stanu rzeczy, *uwzględnienie* go, *dostrzeganie* bądź *docenianie*. Sporadycznie nadawca informował, że przyczyną stanowienia prawa jest posiadanie przez niego czegoś *na względzie* albo *na uwadze*:

[1] Mając na względzie (...) obowiązek ścigania zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych (...) ¹²³³.

[2] Doceniając pozytywną rolę ogrodnictwa działkowego, będącego dziedziną życia społecznego, przyczyniającą się do zaspokajania socjalnych, wypoczynkowych i rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa (...) ¹²³⁴.

[3] Uznając doniosłość konstytucyjnego obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w szczególności podatków i należności celnych (...) ¹²³⁵.

W każdym z przytoczonych ustępów podana została przyczyna stanowienia prawa. W [1] przypadku jest nią obowiązek, który ciąży na państwie polskim, w [2] – chęć utrzymania pozytywnego stanu rzeczy, w [3] – konieczność ponoszenia przez określonego podmioty świadczeń na rzecz państwa.

Bardzo często prawodawca przedstawia historyczne doświadczenia narodu polskiego oraz Rzeczypospolitej. W dwudziestu siedmiu preambułach pojawiają się ustępy dotyczące przeszłości. Zwykle są one płaszczyzną służącą wartościowaniu („zważywszy na doświadczenie historii, kiedy walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania”¹²³⁶, „oddanie należnej sprawiedliwości obywatelom Państwa Polskiego, którzy w walce z komunistycznym ustrojem totalitarnym łamiącym prawa człowieka i obywatela ponieśli śmierć podczas tych

¹²³³ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016.

¹²³⁴ Ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, Dz.U. 2014 poz. 40.

¹²³⁵ Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej, Dz.U. 2016 poz. 1947.

¹²³⁶ Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999.

wystąpień wskutek działań wojska, milicji i innych organów aparatu bezpieczeństwa”¹²³⁷).

Rzadko prawodawca przedstawiał w preambułach elementy merytoryczne następujących po nich aktów prawa, czy informował o zadaniach stojących przed konkretnymi organami czy instytucjami.

Wszystkie preambuły polskich aktów prawa z lat 1990–2018 są aktami deklaratywnymi, ponieważ tworzą nowy stan rzeczy – prawodawca stanowi prawo. Wszystkie są też aktami ekspresywnymi i dyrektywnymi, gdyż nadawca ujawniał swój emocjonalny stosunek do opisywanych w preambule zjawisk, stanów czy zachowań poprzez stosowanie wartościowania, a tym samym jego celem było doprowadzenie do inkorporowania przez adresata prezentowanego systemu aksjologicznego bądź uznanie słuszności głoszonych przez prawodawcę sądów. Nie wszystkie analizowane preambuły wykazywały cechy właściwe aktom komisywnym oraz asercjom.

Podsumowując rozważania dotyczące aspektu pragmatycznego, wskazać należy, że nadawcę analizowanych preambuł zawsze trzeba utożsamiać z prawodawcą, gdyż tylko on posiada kompetencję do ważnego stanowienia prawa. Adresatami natomiast są obywatele RP, organy publiczne, instytucje, czyli wszystkie podmioty podległe systemowi prawnemu III RP – zgodnie z powszechnym obowiązkiem ustaw i rozporządzeń. Zaznaczyć przy tym trzeba, że prawodawca III RP rzadko ujawniał nadawców preambuł, jeszcze rzadziej informował, kto jest ich adresatem. Taki stan rzeczy związany jest z instytucjonalnymi, formalnymi relacjami nadawcy z odbiorcą, które najczęściej sprowadzały się do operowania w tekstach preambuł nieosobowymi formami czasowników.

Lokowanie nadawcy w pozycji władzy sprawia, że relacje nadawczo-odbiorcze w analizowanych preambułach co do zasady są nierównorzędne. Nadawca w sposób władczy, jednokierunkowo kształtuje sytuację prawną odbiorcy. Adresat nie tylko nie może się temu działaniu sprzeciwić, ale także nie ma sposobności, by odpowiedzieć na nie w sposób inny niż zachowanie w zgodzie bądź w sprzeczności z prawem. Pamiętać przy tym należy o czasowym oraz związanym z pisaną formą preambuł zapośredniczeniu komunikatu. Nierównorzędność relacji czterokrotnie zostaje zniwelowana – dzieje się to w preambułach, w których nadawcą i odbiorcą jest naród polski. Brak równości

¹²³⁷ Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989, Dz.U. 2009 nr 91 poz. 741.

w relacjach nadawczo-odbiorczych nie skutkuje zatem brakiem równości wobec prawa. Jednostki „składające się” na prawodawcę formalnego odpowiadają przed prawem tak jak inni obywatele.

Wśród intencji prawodawcy dominuje chęć przedstawienia jego systemu aksjologicznego (akty ekspresywne i dyrektywne) oraz poinformowanie o wprowadzeniu nowego aktu prawa do systemu prawnego (akty deklaratywne). Często nadawca wskazuje również na cel oraz przyczynę podjęcia działania, a także określa historię narodu polskiego, państwa bądź konkretnej instytucji. Z rzadka przedstawia elementy merytoryczne danego aktu prawa albo informuje o zadaniach stojących przed konkretnymi podmiotami.

5.4. Aspekt poznawczy

W zakresie aspektu poznawczego uwaga zostanie skoncentrowana na wartościach wpisanych w teksty preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 oraz różnych sposobach wartościowania stosowanych przez prawodawcę. W celu jak uzyskania jak najpełniejszego obrazu badanego zjawiska jako przykłady przeanalizowane zostaną teksty prezentujące różne wartości oraz sposoby wartościowania. W obliczu faktu, iż w latach 1990–2018 u władzy były różne ugrupowania polityczne posiadające często odmienne priorytety i reprezentujące różnorodne światopoglądy, wybrane preambuły będą pochodziły ze wszystkich wyodrębnionych przedziałów czasowych:

1. lata 1990–1993 – znaczne rozdrobnienie sceny politycznej, czas kształtowania się nowego ustroju,
2. lata 1993–1997 – koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, droga do uchwalenia nowej ustawy zasadniczej,
3. lata 1997–2001 – koalicja Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności,
4. lata 2001–2005 – koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego, droga do dołączenia do Unii Europejskiej,
5. lata 2005–2007 – koalicja Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony,
6. lata 2007–2015 – koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego,
7. lata 2015–2018 – samodzielne rządy Prawa i Sprawiedliwości.

Dodatkowo analizie poddany zostanie tekst preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dzięki takiemu wyborowi możliwy będzie nie tylko jak najszerszy ogląd większości zjawisk związanych ze sferą aksjologiczną preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, ale także stworzone zostaną podstawy do ukazania różnic w wyborze wartości oraz sposób wartościowania w zależności od ugrupowania politycznego będącego u władzy.

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty

Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa; kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniem zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka. Nauczanie i wychowanie – respektując chrześcijański system wartości – za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartość kultur Europy i świata. Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

Analizowana preambuła zbudowana została z następujących wypowiedzi pojedynczych oraz składowych:

- (1) Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa.
- (2) (Oświata) kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniem zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka.
- (3) Nauczanie i wychowanie za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki.
- (4) Respektując chrześcijański system wartości.
- (5) Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartość kultur Europy i świata.
- (6) Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju.
- (7) (Szkoła winna) przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

Pierwsze z analizowanych wypowiedzi posiada neutralny szyk SVO. Zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y)$: x stanowi y (w znaczeniu: x jest y). Predykat ten nie wprowadza wartościowania, zatem należy przyrzeć się argumentom. W analizowanej preambule „oświata stanowi dobro”, występuje zatem wartościowanie pozytywne (referencja). Warto także zwrócić uwagę na przydawki, poczynając od przymiotnej wspólne w wyrażeniu *wspólne dobro*. Przypomnieć bowiem należy o dyskusjach toczących się w toku prac nad projektem ustawy zasadniczej nad kształtem analizowanego sformułowania¹²³⁸. Jak podkreśla Paweł Słup:

Artykuł 1 Konstytucji III RP wyrażający konstytucyjną zasadę dobra wspólnego został zaproponowany na etapie prac przygotowawczych jako art. 2, następujący po zasadzie demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej w brzmieniu: „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”, co było niemal dosłownym powtórzeniem sformułowania art. 1 Konstytucji kwietniowej. Początkowo nie zwracano uwagi na kolejność słów („wspólne dobro” czy „dobro wspólne”), jednak ostatecznie w toku prac nad konstytucją zdecydowano się na formułę „dobra wspólnego”. Odrzucenie „wspólnego dobra” na rzecz „dobra wspólnego” uważa się za świadomą wolę ustrojodawcy zerwania z etatystyczną tradycją Konstytucji kwietniowej na rzecz perspektywy indywidualistycznej. Ponadto zdecydowano się na umieszczenie zasady dobra wspólnego, jako zasady o bardziej ogólnym i pełnym charakterze, przed zasadą demokratycznego państwa prawa¹²³⁹.

Na gruncie analizowanej preambuły prawodawca posłużył się jednak pamiętającym czasy Konstytucji Kwieciowej sformułowaniem *wspólne dobro*. Przypuszczać jednak można, iż skoro Ustawa o systemie oświaty pochodzi z 1991 r., czyli powstała sześć lat przed ustawą zasadniczą, więc jest prawdopodobne, że w toku prac nad nią nie toczyła się jeszcze dyskusja nad pojęciem *dobra wspólnego* w związku

¹²³⁸ Vide: K. Strzelczyk, *Dobro wspólne jako naczelną zasadę Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2009, nr 1–2, s. 245–272; M. Piechowiak, *Prawnnonaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego* [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, pod red. A. Choduń, S. Czepity, Szczecin 2010; M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa* [w:] *Prawo polskie. Próba syntezy*, pod red. T. Guza, J. Głuchowskiego, M.R. Pałubskiej, Warszawa 2009; M. Zubik, *Konstytucyjne refleksje nad „dobrem wspólnym” na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej dekady XX wieku* [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne aksjologiczne*, pod red. W.J. Wołpiuka, Warszawa 2008; R. Banajski, *Za czy przeciw dobru wspólnemu* [w:] *Dobro wspólne...*, *op.cit.*; M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012; K. Kaczmarczyk-Klak, *Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie”, 2020, t. XIII, nr 1, s. 185–199.

¹²³⁹ P. Słup, *op.cit.*, s. 222.

z projektem Konstytucji RP. W odniesieniu do ustawy zasadniczej Słup doprecyzowuje, że

Przepis art. 1 w obecnym kształcie nadaje charakter służebny państwu i jego organom wobec obywateli. Zasada dobra wspólnego w konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. wyraża więc ogólne zobowiązanie władz państwowych do zapewnienia takiego kształtu wspólnoty politycznej, który zapewni każdej jednostce prawidłowy rozwój oraz zagwarantuje przestrzeganie przyrodzonych praw i wolności¹²⁴⁰.

Przydawkę *wspólne* uznać zatem należy za wyraz powszechnej dostępności oświaty, jej wspólnotowego charakteru. Nie ma podstaw, aby doszukiwać się nawiązań do etatystycznej tradycji Konstytucji Kwietniowej. Nie ma też możliwości, by argumentować, że już wtedy nastąpiła zmiana w myśleniu prawodawcy, ponieważ sformułowanie pozostało niezmienione od 1935 r. Na powszechność, a jednocześnie równość wskazuje przydawka *całego* – „*całego* społeczeństwa”. Jednocześnie podkreślić należy prym społeczeństwa nad oświatą, o czym świadczy ostatnia z przydawek *społeczeństwa*. Zaznacza ona przynależność: *dobro społeczeństwa*. Skoro zatem dobro społeczeństwa prawodawca uznał za priorytet, to oświatę należy traktować służebnie, jako środek do osiągnięcia wskazanego celu. Decydujące jest jednak to, gdzie zachodzi przedstawiona relacja – *Rzeczpospolita Polska*.

Kolejne z wypowiedzeń składowych także przyjęło szyk neutralny SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ kieruje się } y$. Czasownik *kierować* oznacza ‘działać pod wpływem czegoś’ [SJP PWN]. Uznać trzeba, iż wskazany predykat nie wprowadza wartościowania, jest ono zależne od argumentów. W analizowanym wypowiedzeniu oświata kieruje się *zasadami* oraz *wskazaniami*. Zasady należy rozumieć jako ‘normę postępowania’ [SJP PWN], jak również ‘ustalony na mocy jakiegoś przepisu lub zwyczaju sposób postępowania w danych okolicznościach’ [SJP PWN]. Wskazania są to natomiast ‘zalecenia lub pouczenia’ [SJP PWN]. W obu przypadkach wartościowanie jest co do zasady pozytywne. Tym samym na pierwszym miejscu prawodawca stawia zasady zawarte w Konstytucji RP, na drugim – wskazania znajdujące się w aktach prawa międzynarodowego (Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowej Konwencji o Prawach

¹²⁴⁰ *Ibidem*, s. 223.

Dziecka). Oświata natomiast winna działać w taki sposób, by czynić zadość zapisom zawartym w polskiej ustawie zasadniczej oraz wymienionych aktach prawa międzynarodowego.

Szyk składniowy następnego wypowiedzenia składowego (3) w analizowanej preambule został rozbity poprzez zastosowanie wtrącenia w postaci wypowiedzenia (4). Tym samym kształt szyku S(OV)OVO sygnalizuje, że pośród uniwersalnych zasad etyki istotny jest dla prawodawcy chrześcijański system wartości. Ponadto określenie w wyrażeniu *chrześcijański system* stanowi przydawkę wyróżniającą o szyku przydawki charakteryzującej, określa zatem cechę gatunkową, pochodzenie systemu wartości. Z kolei przydawka dopełniaczowa w wyrażeniu *system wartości* sygnalizuje, iż zbiór ten jest spójny i hierarchiczny, na co wskazuje rzeczownik *system*. Kolejne dwie przydawki zawierają się w sformułowaniu „uniwersalne zasady etyki”. Pierwsza z nich *uniwersalne* jest przydawką przymiotną charakteryzującą, która określa cechę przygodną *zasad* – ich uniwersalność. Druga natomiast – *etyki* – jest przydawką dopełniaczową i wskazuje na obszar *zasad*. Na podstawie przeprowadzonej analizy uznać trzeba, iż w wypowiedzeniach składowych (3) i (4) najistotniejsze są dla prawodawcy „uniwersalne zasady etyki”, a „chrześcijański system wartości”, choć też jest ważny, to stanowi uzupełnienie dla *zasad*, o których mowa na końcu wypowiedzenia. „Nauczanie i wychowanie” winny działać w zgodzie z wymienionymi regułami.

Kolejne wypowiedzenie posiada szyk neutralny SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - s \text{ służy } y$. *Służyć* w analizowanym przypadku oznacza ‘działać w interesie czegoś lub dla czyjegoś dobra’ [SJP PWN], jak również ‘być komuś w czymś użytecznym’ [SJP PWN]. Predykat wprowadza zatem wartościowanie pozytywne, które uzupełniane jest przez argumenty. „Kształcenie i wychowanie” służy bowiem „rozwijaniu” oraz „otwarcu się na”. *Rozwijanie* rozumieć należy jako ‘ukształtowanie w kimś jakiejś cechy’ [SJP PWN], natomiast *otwarcie się* jako ‘stanie się gotowym i chętnym na zmiany, na przyjęcie czegoś nowego’ [SJP PWN]. Warto zwrócić uwagę także na przydawki występujące w analizowanym wypowiedzeniu. W wyrażeniu *polskie dziedzictwo narodowe* występują dwie przydawki – pierwsza z nich („*polskie dziedzictwo*”) jest przydawką przymiotną wyróżniającą o szyku przydawki charakteryzującej, wskazuje ona na pochodzenie dziedzictwa. Druga („*dziedzictwo narodowe*”) jest natomiast przydawką przymiotną wyróżniającą, za pomocą której prawodawca nie tylko podkreślił narodowy charakter dziedzictwa, ale także

zaakcentował przynależność do wspólnoty narodowej Polaków. Kolejne trzy przydawki także wskazują wartości ważne dla prawodawcy, ponieważ obok „polskiego dziedzictwa narodowego” istotna jest także „miłość ojczyzny”. Przydawka dopełniaczowa *ojczyzny* z jednej strony sygnalizuje, że wartością jest *ojczyzna* (przydawka wyróżniająca), z drugiej natomiast wnioskować można, że cenny jest też sam *patriotyzm* często określany „miłością ojczyzny” albo „miłością do ojczyzny”. Na uwagę zasługuje brak konsekwencji w posługiwaniu się przez prawodawcę wielkimi literami dla podkreślenia wagi niektórych słów bądź wyrażen. Wyraz *ojczyzna* zapisywany jest w analizowanych preambułach przez prawodawcę dwojako – wielką i małą literą. Zaznaczyć też należy, że istotne są dla prawodawcy „wartości kultur Europy i świata”. Dwie przydawki dopełniaczowe wskazują na charakter wartości oraz pochodzenie kultur. Analiza przywołanego wypowiedzenia pozwala stwierdzić, że dla prawodawcy najważniejszą są: *polskie dziedzictwo narodowe*, *miłość ojczyzny*, jak również towarzysząca im *odpowiedzialność*, a następnie *wartości kultur Europy i świata*. „Kształcenie i wychowanie” mają natomiast przyczyniać się do realizacji wyznaczonych celów.

Ostatnie dwa wypowiedzenia stanowią dyrektywę wskazującą zadania szkoły. Prawodawca użył czasownika modalnego połączonego z bezokolicznikami, dzięki czemu wypowiedzenia te posiadają neutralny szyk SVO + (S) VO i zbudowane zostały na podstawie predykatu trójargumentowego $f(x, y, z) - x \text{ winien zapewnić } y \text{ z oraz } x \text{ winien przygotować } y \text{ do } z$. *Winien* oznacza przy tym ‘jest wskazane, żeby jakaś osoba, rzecz lub jakieś wydarzenie spełniały określone warunki’ [SJP PWN] bądź ‘jest pożądane, konieczne, żeby ktoś coś zrobił’ [SJP PWN]. *Zapewnić* rozumieć należy jako ‘oświadczyć komuś, że coś jest lub będzie na pewno’ [SJP PWN], jak również ‘sprawić, że coś się stanie lub ktoś uzyska coś’ [SJP PWN]. Tym samym uznać trzeba, że w pierwszym z analizowanych wypowiedzeń składowych wartościowanie jest zależne od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami (por. „zapewnić komuś dach nad głową” a „zapewniam cię, że będziesz cierpiał”). W drugim wypowiedzeniu „szkoła winna przygotować do”, zatem jej zadaniem jest przyrzadzenie, zrobienie czegoś w określonym celu, tak żeby było gotowe na czas lub posłużyło do czegoś. Tym razem uznać trzeba, że wprowadzone zostało wartościowanie pozytywne. Na uwagę zasługuje przydawka przymiotna *każdemu* odnosząca się do *uczniów*, która wskazuje na powszechność dostępu do systemu edukacji. Interesująca jest także przydawka przymiotna „warunki niezbędne”, która otrzymała szyk przydawki wyróżniającej, mimo

iż jest przydawką charakteryzującą. W ten sposób prawodawca podkreślił jakość warunków. Innymi słowy, zadaniem szkoły jest zapewnienie każdemu uczniowi minimalnych, podstawowych – niezbędnych warunków do tego, aby mógł on się rozwijać. Obok rozwoju każdego ucznia celem jest także przygotowanie go do „wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności”. Pierwszorzędne są dla prawodawcy zasady, które wymienia na końcu wypowiedzenia: uczniowie nie mają bowiem realizować „obowiązków rodzinnych i obywatelskich” w jakikolwiek sposób, ale właśnie na podstawie wskazanych zasad, czyli *obowiązki* znajdują się dopiero na trzecim miejscu w hierarchii wartości wynikającej z analizowanych wypowiedzeń – po *zasadach* oraz *rozwoju* każdego ucznia.

Istotnymi wartościami w analizowanym uroczystym wstępie są *Rzeczpospolita Polska, Konstytucja RP* oraz *społeczeństwo* (polskie). Wysoko prawodawca ceni również *uniwersalne zasady etyki, solidarność, demokrację, tolerancję, sprawiedliwość i wolność*. Na kolejnym szczeblu znajdują się chrześcijański system wartości oraz wskazania aktów prawa międzynarodowego, które stanowią uzupełnienie dla zasad i wartości wynikających z Konstytucji RP oraz uniwersalnych zasad etyki. W dalszej kolejności prawodawca ceni *patriotyzm, dziedzictwo narodowe, odpowiedzialność* oraz wartości kultur Europy i świata. Natomiast nauczanie, kształcenie, wychowanie, oświata i szkoła, a zatem wszystko to, co nazwać można systemem oświaty, stanowi środek do osiągnięcia celów czy też realizacji wymienionych wcześniej wartości.

**Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego
i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży**

Uznając, że życie jest fundamentalnym dobrem człowieka, a troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela, stanowi się, co następuje:

Preambuła zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, w skład którego wchodzi następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uznając.
- (2) Życie jest fundamentalnym dobrem człowieka.

- (3) Troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela.
- (4) Stanowi się.
- (5) Co następuje.

Przytoczona preambuła jawi się jako szczególnie istotna nie tylko w kontekście postępującej od 1990 r. laicyzacji polskiego społeczeństwa, o czym szerzej była mowa w podrozdziale dotyczącym struktury społeczeństwa III RP, ale także w perspektywie toczącej się debaty publicznej w związku z likwidacją w 2020 r. tzw. „kompromisu aborcyjnego” wprowadzonego ustawą poprzedzoną analizowaną preambułą¹²⁴¹.

W analizowanym tekście prawodawca uznał, że fundamentalna jest przyczyna stanowienia nowego prawa, ponieważ wskazał, iż „życie jest fundamentalnym dobrem człowieka, a troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela”. Wypowiedzenie (2) posiada neutralny szyk SVO i zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x) - x \text{ jest dobrem}$. Być dobrem oznacza w analizowanym przypadku bycie wartościowym. Po raz kolejny zatem *dobro* jawi się jako podstawowa wartość dla prawodawcy III RP, a predykat wprowadza wartościowanie pozytywne. Tak samo prawodawca wartościuje *życie*. Jest ono szczególnie ważne, gdyż jest *fundamentalnym dobrem*, czyli ‘stanowiącym podstawę czegoś’ [SJP PWN], co jest ‘zgodne z zasadami moralności, etyki i religii i co jest uważane za przeciwieństwo zła’ [WSJP PAN]. Tym razem jednak prawodawca nie mówi o dobru wspólnym, ale o dobru człowieka, czyli dobru indywidualnym, jednostkowym, które jednak winno być chronione przez „państwo, społeczeństwo i obywatela”.

Wypowiedzenie (3) posiada nacechowany szyk SOVO i zbudowane zostało wokół predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ należy do } y$. *Należać* oznacza ‘stanowiąć czyjś przywilej, obowiązek lub czyjeś prawo’ [SJP PWN]. W analizowanym przypadku

¹²⁴¹ P. Szudejko, *Przerywanie ciąży – rozważania w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 1/20*, „Studia Prawa Publicznego”, 2022, nr 1, s. 61–83; E. Łętowska, *Wokół wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji*, <https://konstytucyjny.pl/ewa-letowska-wokol-wyroku-trybunalu-konstytucyjnego-w-sprawie-aborcji/> [dostęp: 20.01.2024]; B. Zych, *Prawne przesłanki przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży w wybranych krajach – problem aborcji „na żądanie” (na tle prawnoporównawczym). Część I: Polska i Czechy*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały”, 2022, nr 1, s. 205–224; K. Kowalczyk, *Wpływ prokościelnych grup interesu na ustawodawstwo. Casus regulacji antyaborcyjnych w Sejmie VIII kadencji*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Politologia”, 2019, nr 1, s. 93–106; K. Borkowska, E. Guzik-Makaruk, E. Pływaczewski, *Wokół problematyki karalności przerywania ciąży w Polsce*, „Prawo w działaniu. Sprawy karne”, 2023, nr 5, s. 7–19.

należy do obowiązków, w więc stanowi ‘konieczność zrobienia czegoś wynikającą z nakazu moralnego lub prawnego’ [SJP PWN]. Zgodnie z treścią preambuły „troska o życie i zdrowie” należy do obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela. *Troska* oznacza przy tym ‘dbałość o kogoś, o coś lub zabieganie o coś’ [SJP PWN] i jest słowem świadczącym o emotywnym charakterze analizowanego tekstu. Implikuje ono bowiem takie emocje jak z jednej strony zaniepokojenie czy obawa, z drugiej poczucie bliskości. Warto zwrócić uwagę także na kolejność podmiotów zobowiązanych do ochrony życia i zdrowia. Prawodawca jako pierwsze wymienia państwo, potem społeczeństwo, a na końcu obywatela (w liczbie pojedynczej). Wydaje się, że takie ukształtowanie tekstu jest wyrazem refleksji prawodawcy, który wskazuje, iż w pierwszej kolejności działać powinno państwo – zadaniem instytucji i organów jest stworzenie warunków do ochrony życia i zdrowia. W dalszej mierze obowiązek ten spoczywa na społeczeństwie (być może fundacjach, stowarzyszeniach), a dopiero na końcu działać powinien każdy obywatel.

Na koniec zaznaczyć należy, iż wypowiedzenie główne *stanowi się* nie wprowadza wartościowania, gdyż predykat sam w sobie jest neutralny, a jedyny towarzyszący mu argument *co następuje* pełni funkcję wprowadzenia do jego faktycznej treści, która zawarta została w części artykułowanej aktu prawa poprzedzonego analizowaną preambułą. Konkludując, główną wartością jest *życie*¹²⁴², a następnie *zdrowie*. „Państwo, społeczeństwo i obywatel” są natomiast zobowiązani do podjęcia działań w celu ochrony dwóch wyżej wymienionych wartości.

**Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o zmianie ustaw: o broni, amunicji i materiałach
wybuchowych, o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Kodeks
karny, Kodeks postępowania karnego, o drogach publicznych, Prawo celne, o ochronie
granicy państwowej oraz o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej**

W celu dostosowania polskiego prawa do zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej wynikających z ratyfikacji Umowy między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego a innymi Państwami uczestniczącymi w Partnerstwie dla Pokoju

¹²⁴² Jak pokazują dane CBOS opinie Polaków w zakresie dopuszczalności przerywania ciąży od lat pozostają w zasadzie niezmiennie. Większość ankietowanych popiera kompromis aborcyjny z 1993 r. „Analizując odpowiedzi na powyższe pytania [dotyczące przyczyn przerywania ciąży – W.K.] na przestrzeni ponad 30 lat (pierwszy pomiar jest z 1992 roku) można stwierdzić, że opinie Polaków dotyczące dopuszczalności przerywania ciąży charakteryzują się dużą stabilnością”. *Vide: Stosunek Polaków do aborcji. Komunikat z badań*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, 2023, nr. 47, s. 3.

dotyczącej statusu ich sił zbrojnych oraz jej Protokołu dodatkowego, stanowi się, co następuje:

Powyższa preambuła składa się z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, w którego skład wchodzi następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) W celu dostosowania polskiego prawa do zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej wynikających z ratyfikacji Umowy między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego a innymi Państwami uczestniczącymi w Partnerstwie dla Pokoju dotyczącej statusu ich sił zbrojnych oraz jej Protokołu dodatkowego, stanowi się.
- (2) Co następuje.

Wypowiedzenie (1) zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się x*. *Stanowić* oznacza ‘postanawiać o czymś; też: ustanawiać, uchwalać coś’ [SJP PWN]. Tym samym predykat jest aksjologicznie neutralny. Wartościowania nie wprowadza także jedyny argument „co następuje:”, ponieważ faktyczna treść tego, co jest stanowione, znajduje się po dwukropku, czyli w części artykułowanej aktu prawa. Tym samym zwrócić należy uwagę na okolicznik celu związany ze stanowieniem prawa. Prawodawca informuje, iż przyświeca mu chęć „dostosowania polskiego prawa do zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej wynikających z ratyfikacji Umowy między Państwami-Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego a innymi Państwami uczestniczącymi w Partnerstwie dla Pokoju dotyczącej statusu ich sił zbrojnych oraz jej Protokołu dodatkowego”. Tym samym prawo międzynarodowe jawi się jako wartość dla prawodawcy. Celem jest bowiem *dostosowanie*, czyli ‘zmienienie czegoś tak, by pasowało do czegoś’ [SJP PWN]. Skoro zatem prawodawca chce zmieniać *polskie prawo* (przydawka przymiotna charakteryzująca sygnalizującą pochodzenie regulacji) do zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej wynikających z ratyfikacji umowy międzynarodowej, oznacza to, że zarówno tę umowę, jak i jej zapisy (oraz zapisy Protokołu dodatkowego) musi postrzegać jako ważne, wartościowe. Z treści preambuły wynika, iż wskazany akt prawa międzynarodowego dotyczy „statusu ich [Państw-Stron Traktatu Północnoatlantyckiego oraz Państw uczestniczących w Partnerstwie dla Pokoju – W.K.] sił zbrojnych”. Można stąd wnioskować, iż ważne są dla prawodawcy kwestie związane z bezpieczeństwem

Rzeczypospolitej Polskiej – stąd ratyfikacja umowy międzynarodowej oraz dostosowywanie przepisów polskiego prawa do wynikających z niej zobowiązań.

**Ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania
tytoniu i wyrobów tytoniowych**

W celu przeciwdziałania uzależnieniu od używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz ochrony zdrowia przed jego następstwami stanowi się, co następuje:

Analizowana preambuła składa się z jednego wypowiedzenia złożonego zbudowanego z następujących wypowiedzeń składowych:

- (1) W celu przeciwdziałania uzależnieniu od używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz ochrony zdrowia przed jego następstwami stanowi się.
- (2) Co następuje.

Analogicznie do wcześniej analizowanej preambuły wypowiedzenie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się x*. Jak już zostało wskazane, ani predykat, ani jedyny towarzyszący mu argument *co następuje* nie wprowadzają wartościowania. Uwagę należy zatem skoncentrować na okoliczniku celu. Przed rozpoczęciem rozważań na jego temat na marginesie zaznaczyć trzeba niekonsekwencję interpunkcyjną prawodawcy – w preambule Ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o zmianie ustaw: o broni, amunicji i materiałach wybuchowych, o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, o drogach publicznych, Prawo celne, o ochronie granicy państwowej oraz o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zastosowano identyczną konstrukcję składniową, co w tekście uroczystego wstępu zawartego w Ustawie z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Tymczasem w pierwszym z tekstów prawodawca oddzielił przecinkiem ciąg informujący o celu stanowienia prawa od informacji o stanowieniu. W drugim tekście przecinka nie zastosował.

Przechodząc do treści preambuły Ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, wskazać trzeba, iż jako cel stanowienia prawa prawodawca wskazał „przeciwdziałanie uzależnieniu od używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz ochronę zdrowia przed

jego następstwami”. *Przeciwdziałać* oznacza ‘przeciwstawiać jakiemuś działaniu inne działanie’ [SJP PWN]. Z treści analizowanej preambuły wiadomo, jakiemu działaniu prawodawca chce przeciwstawić inne działanie – jest to „uzależnienie od używania tytoniu i wyrobów tytoniowych”. *Uzależnienie* rozumieć należy jako ‘silne przyzwyczajenie, zmuszające do regularnego zażywania szkodliwej dla zdrowia substancji’ [WSJP PAN]. Tym samym stan uzależnienia od tytoniu, jak i samo używanie tej substancji prawodawca ocenia negatywnie. Nie wiadomo jednak, jakie działanie chce przeciwstawić uzależnieniu. Drugim celem związanym ze stanowieniem prawa jest „ochrona zdrowia” przed następstwami tego uzależnienia. *Chronić* oznacza przy tym ‘zabezpieczać przed czymś niekorzystnym lub niebezpiecznym’ [SJP PWN]. Tym samym to, co podlega ochronie, wartościowane jest pozytywnie. Uznać zatem należy, że *zdrowie* oceniane jest przez prawodawcę dodatnio, stanowi dla niego wartość.

Zaznaczyć należy, iż na gruncie językoznawstwa w analizowanej preambule wyróżnić można antywartość jaką jest *uzależnienie* od używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. W zakresie wartości prawnych wyróżnić natomiast trzeba *zdrowie*.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny,
odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej
losie,
my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej,
zarówno wierzący w Boga
będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna,
jak i nie podzielający tej wiary,
a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł,
równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego - Polski,
wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną
ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu
i ogólnoludzkich wartościach,
nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej,
zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad
tysiącletniego dorobku,
złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie,
świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej,
pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka
były w naszej Ojczyźnie łamane,
pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji
publicznych zapewnić rzetelność i sprawność,
w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem,
ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej
jako prawa podstawowe dla państwa

oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot.

Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali,
wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka,
jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi,
a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. jako jedyny został wyśrodkowany i poświęcona mu została osobna strona ustawy zasadniczej. Wszystkie pozostałe teksty zostały wyjustowane i umieszczone bezpośrednio przed częścią artykułowaną aktu prawa, na tej samej stronie, co pierwsze jego artykuły. Preambuła Konstytucji z 1997 r. składa się z dwóch wypowiedzi złożonych. Wyodrębnić z nich można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł. równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski, wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, zobowiązani, złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, pomni gorzkich doświadczeń z czasów, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot.
- (2) Odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie.
- (3) Nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej,
- (4) Przekazać przyszłym pokoleniom wszystko.
- (5) Co cenne z ponad tysiącletniego dorobku.
- (6) Podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane.
- (7) Pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie.
- (8) (Pragnąc) działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność.

- (9) Wszystkich wzywamy.
- (10) Dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali.
- (11) Czynili to.
- (12) Dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi.
- (13) Poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

Wypowiedzenie główne w pierwszym wypowiedzeniu analizowanej preambuły posiada szyk neutralny SVO, jednakże podkreślić trzeba, że tok składniowy został wielokrotnie rozbity poprzez zastosowanie licznych wtrąceń. Wypowiedzenie to zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ ustanawia } y$. *Ustanawiać* oznacza ‘uczynić coś obowiązującym urzędowo, oficjalnie’ [SJP PWN]. W analizowanym przypadku podmiotem, który ustanawia, jest naród polski określany zaimkiem *my* oraz doprecyzowany za pomocą wyrażenia „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. Z jednej strony zatem prawodawca zbudował wspólnotę inkluzywną, w której usytuował się jako jej członek, z drugiej natomiast podkreślił równość wewnątrz niej obowiązującą, posługując się kwantyfikatorem ogólnym *wszyscy*. Kolejne ustępy analizowanego tekstu doprecyzowują, jak rozumie pojęcie *obywateli Rzeczypospolitej*. Prawodawca wskazuje, iż są oni „wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł”. Tym samym legitymizuje on współistnienie dwóch porządków aksjologicznych – chrześcijańskiego oraz niechrześcijańskiego¹²⁴³, postrzega jako równorzędne, równoważne ze względu na fakt, że oba prowadzą do uznania istnienia „uniwersalnych wartości”, czyli „prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna”. Podkreślić trzeba, że *prawda*, *dobro* i *piękno* należą do klasycznej, platońskiej triady wartości. Dodanie do niej *sprawiedliwości* wskazuje na szczególne miejsce tej wartości w systemie aksjologicznym prawodawcy III RP oraz sygnalizuje charakter ustroju. W kolejnym ustępie prawodawca dodaje, iż „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” są „równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”, czyli podkreślił

¹²⁴³ Trudno jednoznacznie określić, czy drugi porządek ma w założeniu prawodawcy charakter świecki, laicki, czy dotyczy także innych wyznań. Zapisanie wielką literą słowa *Bóg* w analizowanej preambule oraz znajomość polskiej historii prowadzą do wniosku, że pierwszy porządek aksjologiczny związany jest z chrześcijaństwem, a precyzyjniej rzecz ujmując z katolicyzmem. Odnośnie do drugiego prawodawca używa sformułowania „inne źródła”, co prowadzić może do wniosku, iż są to źródła w postaci innych wyznań, jak i pozareligijnych porządków aksjologicznych.

on znaczenie *równości* w jego systemie aksjologicznym. Obowiązuje ona bowiem zarówno w procesie dystrybucji praw (przywilejów), jak i powinności (obciążeń, obowiązków)¹²⁴⁴. Najistotniejsza jest jednak kategoria *dobra wspólnego*¹²⁴⁵, którym zgodnie z treścią analizowanej preambuły jest ‘Polska’. Pamiętać jednak należy o tym, że państwo – zgodnie z koncepcją *dobra wspólnego* – pełni funkcję służebną wobec obywateli. Jego zadaniem jest zapewnić im bezpieczeństwo, warunki rozwoju, co wtórnie oddziałuje na państwo pozytywnie. Zrezygnowano tym samym z etatystycznego podejścia prezentowanego w Konstytucji Kwietniowej, gdzie dobro państwa przedkładane było nad dobro obywateli. W kolejnym ustępie prawodawca kontynuuje charakteryzowanie obywateli RP, wskazując, iż są oni „wdzięczni przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach”. W analizowanym fragmencie pozytywnie wartościowani są *przodkowie*, a tę dodatnią ocenę umacniają wartości, którymi się kierowali, wśród nich znajdują się *praca, niepodległość, odwaga, zdolność do poświęceń*, a także wartości chrześcijańskie oraz „ogólnoludzkie”. Ponadto należy zwrócić uwagę na pozytywne wartościowanie *walki*, co wynika z jej przedmiotu („o niepodległość”) oraz faktu, iż była ona „okupiona ogromnymi ofiarami”. Użycie hiperboli akcentuje męstwo, odwagę oraz poświęcenie przodków. Jednocześnie warto zauważyć, że prawodawca nie wyjaśnia, czym jest „chrześcijańskie dziedzictwo Narodu” oraz jakie wartości składają się na „ogólnoludzkie wartości”. Zasygnalizowania wymaga ortograficzna postać słowa „Naród” – zapisanie go wielką literą wskazuje na szacunek, jakim darzy go nadawca.

Prawodawca w kolejnych wersach zaznacza, że obywatele RP są „zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, złączeni więzami wspólnoty z rodakami rozsianymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w Ojczyźnie łamane”. Przymiotnik *zobowiązani* wskazuje na powinność ciężącą na obywatelach, którą – najprawdopodobniej – sami oni na siebie nałożyli. Ich obowiązkiem jest *przekazanie*, czyli ‘powierzenie’ [SJP PWN] kolejnym pokoleniom „wszystkiego,

¹²⁴⁴ Cof. T. Żuradzki, *Równość: przegląd problemu*, „Interdyscyplinarne Centrum Etyki UJ”, 2010, s. 1–15; E. Anderson, *What is the point of equality?*, „Ethics”, 1999, nr 109, s. 287–337.

¹²⁴⁵ Kategoria *dobra wspólnego* szerzej omówiona została w podrozdziale dotyczącym systemu aksjologicznego prawodawcy III RP.

co cenne z ponad tysiącletniego dorobku”. Użycie ogólnego kwantyfikatora sprawia, że nie sposób określić, co prawodawca uznaje za cenne. Sformułowanie to jest bardzo nieostre. Wskazuje jednak na wartość, jaką jest tradycja – zachowanie ciągłości instytucji czy wartości. Ważna dla prawodawcy jest także wspólnota (narodowa), dlatego zaznacza on, że wszyscy obywatele RP są „złączeni więzami wspólnoty z rodakami rozsianymi po świecie”. W kolejnym ustępie prawodawca po raz kolejny odwołuje się do wartości, jaką jest *dobro*. Jak już zostało wskazane w toku rozważań, wszystko, co nazywane jest *dobrem*, stanowi dla niego wartość szczególną. Tym samym za taką właśnie uznać należy *Rodzinę Ludzką*. Na uwagę zasługuje także fakt, iż prawodawca zastosował wielkie litery symbolizujące szacunek dla ludzkości. *Dobro Rodziny Ludzkiej* według prawodawcy ma zostać zapewnione dzięki „współpracy ze wszystkimi krajami”. *Współpraca* jawi się zatem jako wartość. Wykorzystanie ogólnego kwantyfikatora sprawia natomiast, iż staje się ona powszechna, a między poszczególnymi krajami istnieje równość. Ostatni ustęp charakteryzujący obywateli RP odnosi się do historycznych doświadczeń narodu. Dla prawodawcy cenna jest *pamięć o przeszłości*. Za wartość uznaje on natomiast *prawa i wolności człowieka*. Przydawka przymiotna charakteryzująca *gorzkie* w wyrażeniu *gorzkie doświadczenia* w sposób eufemistyczny opisuje czasy wojny, a później władzę komunistów w Polsce.

Imiesłowowe równoważniki zdań odnoszą się do historycznych okoliczności stanowienia Konstytucji („odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o jej losie”), sposobu stanowienia („nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej”) oraz celu („pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność”). O przyczynie oraz sposobie stanowienia informują także dwa ustępy wypowiedzenia głównego („w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny”, „w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”). Z wymienionych fragmentów wyłaniają się takie wartości jak: *suwerenność, niepodległość, tradycja, prawa obywatelskie, rzetelność, sprawność, ojczyzna, odpowiedzialność, Bóg, sumienie*. Wydaje się, że we wskazanym zbiorze szczególną pozycję zajmują *prawa obywatelskie*, o czym świadczy sformułowanie „pragnąc na zawsze zagwarantować”. *Zagwarantować* oznacza bowiem ‘dać gwarancję’ [SJP PWN], to jest poręczyć, że coś nastąpi. Natomiast wielki kwantyfikator „na zawsze” sygnalizuje długie trwanie. Szczególne miejsce zajmuje też *Ojczyzna*, ponieważ troska

o nią przyczyniła się do podjęcia trudu stanowienia ustawy zasadniczej. Istotna jest też możliwość „suwerennego i demokratycznego stanowienia o jej losie”. Warto również wskazać, że po raz kolejny jako równe sobie przedstawione zostają źródła dwóch porządków aksjologicznych (Bóg oraz sumienie). Analizowane fragmenty ujawniają też emotywny aspekt tekstu i informują o takich emocjach towarzyszących prawodawcy jak: troska, obawa, niepokój („w trosce o”), entuzjazm („pragnąc zapewnić/zagwarantować”), poczucie odpowiedzialności, pewności, spokój, harmonia („w poczuciu odpowiedzialności”).

Drugim argumentem towarzyszącym predykatowi *ustanawiać* jest *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*. Prawodawca wskazuje, iż stanowi ona „prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Warto zwrócić uwagę na przydawkę przymiotną wyróżniającą w wyrażeniu *prawa podstawowe*, która oznacza szczególną kategorię praw:

Wolności i prawa podstawowe należy rozumieć jako wolności i prawa jednostki zagwarantowane w konstytucji, które są najbardziej istotne dla pozycji prawnej człowieka i obywatela oraz państwa. W doktrynie prawa konstytucyjnego rozpowszechniony jest również pogląd, że wolności i prawa podstawowe to wszystkie wolności i prawa jednostki zawarte w konstytucji. A zatem wolności i prawa jednostki znajdujące się poza ustawą zasadniczą nie mają charakteru podstawowych wolności i praw¹²⁴⁶.

W analizowanym przypadku prawodawca mówi jednak o „prawach podstawowych dla państwa”, najprawdopodobniej zatem odwołuje się do podstawowych zasad funkcjonowania państwa (zasad ustrojowych)¹²⁴⁷, co oznacza, że w sposób niewłaściwy zastosował szyk analizowanej przydawki. Wśród wartości stanowiących podstawę owych zasad ustrojowych prawodawca wskazał: *wolność, sprawiedliwość, współdziałanie władz, dialog społeczny* oraz *zasadę pomocniczości*, która ma „umacniać uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Tym samym wartość reprezentują też prawa obywatelskie oraz wszelkie formy stowarzyszeń.

Ostatni ustęp preambuły Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. stanowi wezwanie do stosowania jej zapisów. Odezwa skierowana jest do „wszystkich, którzy dla

¹²⁴⁶ J. Matwiejuk, *Konstytucyjne wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela* [w:] *Prawo konstytucyjne*, pod red. S. Bożyka, Białystok 2014, s. 93.

¹²⁴⁷ K. Prokop, *Podstawowe zasady ustrojowe* [w:] *Prawo konstytucyjne, op.cit.*, s. 73–88.

dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali”. Kwantyfikator ogólny *wszystkich* wskazuje na powszechność wezwania, a jednocześnie równość wzywanych podmiotów. Tak samo jak we wcześniej analizowanych preambułach i tu pojawia się kategoria *dobra*, stanowiącego szczególną wartość. Stosowanie ustawy zasadniczej ma się odbywać w taki sposób, aby dbać „o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi”. *Przyrodzona godność człowieka* wskazywana jest w literaturze przedmiotu jako ‘podstawa praw człowieka’¹²⁴⁸. Jak zauważa Józef Krukowski:

Prawda o wysokiej godności ludzkiej została (...) zaczerpnięta z kultury judeo-greko-rzymskochrześcijańskiej, a zwłaszcza z koncepcji prawa naturalnego. Natomiast nowy element stanowi formalne przyjęcie zasady mówiącej o tym, że godność osoby ludzkiej jest źródłem istnienia podstawowych praw należnych każdemu człowiekowi, które ustawodawca państwowy powinien uznać i zagwarantować w prawie stanowionym. Uznanie tej zasady spowodowało daleko idące zmiany w ustalaniu relacji między państwem a jednostką¹²⁴⁹.

Podkreślić zatem należy, iż *przyrodzona godność człowieka* stanowi dla prawodawcy III RP wartość szczególnie ważną, skoro wyznacza ona sposób stosowania ustawy zasadniczej. Umieszczenie w jej sąsiedztwie „prawa do wolności” oraz „obowiązku solidarności z innymi” wskazuje, iż *wolność* oraz *solidarność* są równie cenione przez prawodawcę. Ich szczególną pozycję wzmacnia fakt, iż prawodawca zastrzega, że „poszanowanie tych zasad” ma stanowić „niewzruszona podstawę Rzeczypospolitej Polskiej”.

Reasumując rozważania dotyczące preambuły ustawy zasadniczej z dnia 2 kwietnia 1997 r., podkreślić należy znaczne nagromadzenie słownictwa wartościującego oraz ekspresyjnego. Prawodawca często posługiwał się nazwami wartości, stosował także wartościowanie kontekstowe. Przy takim nagromadzeniu wartości nie sposób precyzyjnie wyrysować ich hierarchii, można jednak podjąć próbę zakreślenia relacji panujących między poszczególnymi wartościami oraz wskazania tych wartości, które są szczególnie ważne dla prawodawcy doby III RP. Z pewnością wśród

¹²⁴⁸ J. Wroceński, *Godność osoby ludzkiej podstawą prawa do wolności religijnej*, „Prawo Kanoniczne”, 2016, nr 3, s. 3–18; J.J. Mrozek, *Godność osoby ludzkiej jako źródło praw człowieka i obywatela*, „Civitas et Lex”, 2014, nr 1, s. 41–47; M. Sadowski, *Godność człowieka – aksjologiczna podstawa państwa i prawa*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2007, nr 1, s. 8–28.

¹²⁴⁹ J. Krukowski, *Przyrodzona godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka w porządku międzynarodowym i konstytucyjnym*, „Ethos”, 1999, nr 1/2, s. 191.

kluczowych wartości wskazać należy: *prawdę*, *dobro* i *piękno*, jak również *sprawiedliwość*. Szczególne miejsce zajmuje *godność ludzka*, z której wywodzone są *prawa człowieka*. Wysoko prawodawca ceni *wolność* oraz *solidarność*. Na równi prawodawca traktuje wartości chrześcijańskie oraz wartości ogólnoludzkie, tym samym *Bóg* nie stanowi wartości najwyższej. Takie ukształtowanie źródeł systemu aksjologicznego prawodawcy III RP świadczy o poszanowaniu dla różnorodności oraz wysokiej wartości *równości*. Stosowanie wielkich liter w zapisie takich słów i wyrażeń, jak *Naród Polski*, *Rodzina Ludzka*, *Ojczyzna*, *Trzecia Rzeczpospolita* oraz zaimka *Jej* odnoszącego się do Polski świadczy o szacunku, jakim prawodawca darzy wskazane podmioty oraz o tym, że reprezentują one istotne dla niego wartości.

Zaznaczyć jednocześnie trzeba, iż na tle wartości wyrażanych przez pozostałe preambuły z polskich aktów prawa z lat 1990–2018 ogół wartości wskazanych w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. stanowi wartości o dużym znaczeniu dla prawodawcy, ponieważ zostały one umieszczone w tekście wyrażającym podstawowe, przewodnie założenia aksjologiczne prawodawcy oraz uzasadniającym wprowadzenie kluczowego dla państwa aktu prawa w postaci ustawy zasadniczej.

Ustawa z dnia 7 października 1997 r. o języku polskim

Parlament Rzeczypospolitej Polskiej:

- zważywszy, że język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury,
 - zważywszy na doświadczenie historii, kiedy walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania,
 - uznając konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji,
 - uznając, że polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy, a zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego,
 - uznając tę ochronę za obowiązek wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinność jej obywateli
- uchwala niniejszą ustawę.

Analizowana preambuła zbudowana została z jednego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego. Wyodrębnić w nim można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Parlament Rzeczypospolitej Polskiej uchwala niniejszą ustawę.
- (2) Zważywszy.
- (3) Język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości.
- (4) (Język polski) jest dobrem narodowej kultury.
- (5) Zważywszy na doświadczenie historii.
- (6) Walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania.
- (7) Uznając konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji.
- (8) Uznając.
- (9) Polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy.
- (10) Zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego,
- (11) Uznając tę ochronę za obowiązek wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinność jej obywateli.

Szyk wypowiedzenia głównego został rozbity licznymi wtrąceniami. Zbudowane ono jednak zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ uchwala } y$. *Uchwalać* oznacza ‘postanowić coś w wyniku narady kompetentnego zgromadzenia’ [SJP PWN]. Taka definicja sugeruje wartościowanie pozytywne, gdyż decyzja została podjęta przez (a) zgromadzenie, które jest kompetentne, (b) w wyniku narady, czyli spotkania zaplanowanego w celu omówienia konkretnej kwestii, zatem poprzedzona była refleksją. Podmiotem podejmującym czynność uchwalania jest *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej*, zatem naczelny organ władzy państwowej sprawujący funkcję ustawodawczą w III RP. Podkreślić trzeba, iż jest on organem uprawnionym do uchwalania prawa. Prawem jest natomiast „niniejsza ustawa”, czyli Ustawa z dnia 7 października 1997 r. o języku polskim. Umieszczenie jej na końcu wypowiedzenia oraz opatrzenie przymiotnikiem *niniejsza* sygnalizuje, iż jest ona ważna dla prawodawcy. Zwrócić należy uwagę na zakres jej regulacji – zgodnie z tytułem poświęcona została językowi polskiemu. Uznać zatem trzeba, iż reprezentuje on dla prawodawcy wartość.

Pięć kolejnych wtrąceń wyszczególnionych za pomocą myślników oraz dzięki zapisaniu każdego z nich w osobnym wierszu wskazuje na przyczyny podjęcia trudu stanowienia nowego prawa. Prawodawca stwierdził, iż dostrzega, zauważa, uznaje pewne stany rzeczy, które wymagają wprowadzenia ustawy o języku polskim. Nadawca wskazuje, że „język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury”. Predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x \text{ stanowi}$

y w analizowanym przypadku oznacza tyle co *x jest y*. Język polski jest zatem „podstawowym elementem narodowej tożsamości” oraz „dobrem narodowej kultury”. Na uwagę zasługuje przymiotnik *narodowej*, który towarzyszy rzeczownikom *tożsamość* oraz *kultura*. Pełni on funkcję przydawek przymiotnych, mających szyk przydawki charakteryzującej, mimo iż obie są wyróżniającymi. Zarówno *tożsamość narodowa*, jak i *kultura narodowa* stanowią utrwalone sformułowania odnoszące się do zjawisk o określonym (narodowym, państwowym, polskim) charakterze. Tym samym prawodawca podkreślił przymiot *narodowości*, którego siła i tak była już istotna w związku z podwojeniem analizowanego przymiotnika. Również w tej preambule pojawia się kategoria dobra, lecz tym razem w kontekście kultury narodowej, ponieważ *dobrem* jest język polski.

W kolejnym wtrąceniu prawodawca odwołuje się do doświadczeń państwa, narodu związanych z latami niewoli. Przyczynkiem do stanowienia nowego prawa jest więc pamięć o niechlubnych wydarzeniach z przeszłości, „kiedy walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania”. Warto zwrócić uwagę na negatywne wartościowanie wprowadzane przez rzeczownik *walka*. Po pierwsze, w przeświadczeniu prawodawcy jest ona czymś złym, ponieważ była skierowana przeciwko wartościowanemu pozytywnie językowi polskiemu. Po drugie, jej uczestnikami, czy raczej podmiotami ją prowadzącymi byli *zaborcy i okupanci*, czyli ‘osoby, które przywłaszczyły sobie cudzą własność’ [SJP PWN], jak również ‘państwo, które zagarnęło cudze terytorium’ [SJP PWN] oraz ‘ci, którzy dokonywali okupacji jakiegoś państwa’ [SJP PWN]. Podmioty, które odpowiedzialne były za prowadzenie walki, prawodawca wartościował jednoznacznie negatywnie. Po trzecie wreszcie, walka „była narzędziem wynaradawiania”, a zatem była czymś wykorzystywanym w celu zniszczenia w kimś poczucia swojej przynależności narodowej, w związku z czym negatywnie oceniany jest też cel walki.

W kolejnym wtrąceniu prawodawca podaje następną przyczynę stanowienia prawa, to jest „konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji”. Jak już zostało wskazane, ochronie podlega to, co jest wartościowe. W analizowanym przypadku wartościowanie pozytywne wzmacnia fakt, iż ochrona jest *konieczna*, czyli ‘bezwzględnie potrzebna’ [SJP PWN], a jako wartość szczególnie ważna jawi się *tożsamość narodowa*, tym razem jednak przydawka przymiotna posiada należną jej postać przydawki wyróżniającej. Na gruncie analizowanej preambuły wydaje się,

że *globalizacja* stanowi dla prawodawcy zagrożenie dla *tożsamości narodowej*, skoro ta ostatnia winna być chroniona.

Następny imiesłowy równoważnik zdania wprowadza nową przyczynę uchwalenia ustawy, którą jest uznanie, że „polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy, a zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego”. W analizowanym wypowiedzeniu *stanowić* oznacza ‘tworzyć coś, składać się na coś’ [SJP PWN]. Tym samym prawodawca uznaje, że *polska kultura* (przydawka przymiotna charakteryzująca, podkreślająca przynależność) ma swój udział w budowie, czyli tworzeniu, „wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy”. Pozytywnie wartościowana jest Europa, która posiada przymiot bycia wspólną, a jednocześnie różnorodną kulturowo. Zestawienie tych dwóch cech implikuje występowanie wartości, jaką jest tolerancja. Jednocześnie prawodawca wskazuje, że „zachowanie tej [polskiej – W.K.] kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego”. Na marginesie prowadzonych rozważań zwrócić należy uwagę na niepoprawnie zastosowaną liczbę pojedynczą orzeczenia „jest możliwy”, podczas gdy podmiotowi szeregowemu winno towarzyszyć orzeczenie w liczbie mnogiej („zachowanie i rozwój są możliwe”). Podkreślić trzeba, że w analizowanym ustępie następuje wzmocnienie pozytywnego wartościowania polskiej kultury. Zgodnie z jego treścią celem jest „zachowanie” oraz „rozwój” kultury. *Zachować* oznacza ‘pozostać w posiadaniu czegoś’ [SJP PWN], jak również ‘dochować coś w niezmiennym stanie mimo upływu czasu lub niesprzyjających okoliczności’ [SJP PWN] i ‘uchronić przed zapomnieniem’ [SJP PWN]. *Rozwój* znaczy natomiast tyle, co ‘proces przechodzenia do stanów lub form bardziej złożonych lub pod pewnym względem doskonalszych; też: stadium tego procesu’ [SJP PWN]. Tym samym oba leksemy wprowadzają wartościowanie pozytywne. Dodatnio oceniane jest więc też to, co ma być zachowane oraz co ma podlegać rozwojowi, zatem polska kultura. Osiągnięcie wskazanego celu jest możliwe „tylko poprzez ochronę języka polskiego”. Jak już zostało zaznaczone, to, co winno być chronione, wartościowane jest pozytywnie. Tym razem jednak ochrona staje się kluczowym procesem, gdyż prawodawca sygnalizuje, iż jest ona jedyną możliwością. Efekt ten uzyskał dzięki zastosowaniu partykuły ograniczającej *tylko*. Tym samym wartość języka polskiego jako zjawiska podlegającego ochronie znacznie wzrosła.

Ostatnie wtrącenie w postaci imiesłowowego równoważnika zdania wskazuje, że prawodawca uznał „tę ochronę za obowiązek wszystkich organów i instytucji publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i powinność jej obywateli”. Zaimek *tę* odnosi się do ochrony, o której mówił we wcześniejszym wtrąceniu. Warto zwrócić uwagę na językowe rozróżnienie zastosowane przez nadawcę w nazywaniu stosunków do wymienionego powyżej zadania występujące między „wszystkimi organami i instytucjami publicznymi Rzeczypospolitej Polskiej” a „jej obywatelami”. Ochrona języka polskiego dla pierwszej ze wskazanych grup jest *obowiązkiem*, dla drugiej natomiast *powinnością*. Rzeczownik *obowiązek* równoważny jest z ‘koniecznością zrobienia czegoś wynikającą z nakazu moralnego lub prawnego [SJP PWN]’, jak również ‘tym, co ktoś musi zrobić powodowany taką koniecznością’ [SJP PWN]. *Powinność* natomiast oznacza ‘obowiązek wynikający z pełnionej funkcji lub z nakazu moralnego’ [SJP PWN]. Ponieważ bycia obywatelem nie można nazwać pełnieniem funkcji, *powinność* odnosi się do obowiązku wynikającego z nakazu moralnego. Tym samym na gruncie definicji nie sposób dostrzec różnicy między obowiązkiem a *powinnością*. W potocznym rozumieniu obowiązek niesie większy ładunek niż *powinność*. Na koniec warto zwrócić uwagę na powszechność ochrony języka polskiego – są bowiem do niej zobowiązani nie tylko obywatele RP, ale także „wszystkie organy i instytucje publiczne Rzeczypospolitej Polskiej”.

Podsumowując rozważania dotyczące preambuły Ustawy z dnia 7 października 1997 r. o języku polskim, wskazać należy, iż najwyższą wartość wpisaną w ten tekst stanowi *język polski*. Ważne są także *tożsamość narodowa* oraz *kultura narodowa*. Na kolejnym szczeblu prawodawca umieścił *wspólnotę europejską*, *różnorodność* oraz *tolerancję*. Z językoznawczego punktu widzenia warto zasygnalizować posługiwanie się przez prawodawcę antywartościami, takimi jak: *wynaradawianie*, *zaborcy*, *okupanci* oraz *walka z kulturą*.

Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji

Uznając, że *powinnością* Państwa Polskiego jest umożliwienie repatriacji Polakom, którzy pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić,

postanawia się, co następuje:

Powyższa preambuła także została zbudowana z jednego wypowiedzenia złożonego. Wyróżnić w nim trzeba następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uznając.
- (2) Powinnością Państwa Polskiego jest umożliwienie repatriacji Polakom.
- (3) Pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.
- (4) Na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić.
- (5) Postanawia się.
- (6) Co następuje.

Wypowiedzenie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *postanawia się x*. *Postanawiać* oznacza ‘podjąć jakąś decyzję’ [SJP PWN]. Podkreślić należy niedokonany aspekt czasownika, zatem adekwatniejszą definicją byłoby ‘podejmować jakąś decyzję’. Bez względu jednak na gramatyczne niuanse uznać należy, że wskazany predykat nie wprowadza wartościowania. Nie czyni tego także jedyny towarzyszący mu argument *co następuje*. Uwagę skoncentrować zatem należy na przyczynie stanowienia nowego prawa – prawodawca uznaje, że „powinnością Państwa Polskiego jest umożliwienie repatriacji Polakom, którzy pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić”.

Wypowiedzenie (2) posiada szyk nacechowany V’OV’’SO. Rozbicie toku składniowego podkreśla obowiązek stojący przed państwem polskim. Warto przytoczyć to, co na temat składni języka polskiego w odniesieniu do zasad wymienianych przez *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*¹²⁵⁰ sygnalizowała Katarzyna Arczewska:

Nowy słownik poprawnej polszczyzny wskazuje kilka zasad, których, pomimo względnej swobody cechującej szyk zdania we współczesnej polszczyźnie, nie powinno się ignorować:

– Składniki dwóch podstawowych części zdania, tj. grupy podmiotu i grupy orzeczenia, nie powinny przenikać jedna do drugiej.

¹²⁵⁰ *Vide: Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2000.

- Wyrazy, między którymi istnieją ścisłe związki znaczeniowe, powinny znaleźć się w jak najbliższym sąsiedztwie.
- Początek i koniec zdania – jako miejsca, na które pada akcent logiczny – powinny być zastrzeżone dla wyrazów o bardzo ważnej treści¹²⁵¹.

Tym samym umieszczenie części orzeczenia imiennego na początku wypowiedzenia uznać należy za zabieg celowy, służący zaakcentowaniu wagi obowiązku nałożonego na państwo polskie. Wypowiedzenie to zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x$ jest *powinnością* y . Jak już podkreślono w toku analiz, między leksemami *powinność* oraz *obowiązek* nie ma znaczących różnic definicyjnych. W potocznym rozumieniu drugie z analizowanych słów wydaje się mocniejsze. Nie bez znaczenia pozostają też konotacje funkcjonujące na gruncie języka prawa. *Być zobowiązany* niesie bowiem zupełnie inny ładunek niż *mieć powinność*. Za niewykonaniem zobowiązania często stoi kara, która nie występuje w przypadku niezrealizowania powinności. Z analizowanej preambuły wynika, że posiadającym powinność jest państwo polskie. Prawodawca nakłada zatem obowiązek na wszystkie organy władzy państwowej oraz instytucje publiczne. Polega on na „umożliwieniu repatriacji Polakom, którzy pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić”. *Umożliwić* oznacza ‘stwarzać warunki sprzyjające czemuś’ [SJP PWN]. W analizowanym wypowiedzeniu powinnością państwa polskiego jest umożliwienie *repatriacji*, czyli ‘powrotu do ojczyzny osób, które z różnych przyczyn, zwykle niezależnie od ich woli, znalazły się poza granicami swojego kraju’ [SJP PWN]. Jest ona zatem przez polskiego prawodawcę doby III RP wartościowana pozytywnie. Proces repatriacji ma natomiast dotyczyć Polaków, „którzy pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić”. Predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x$ *pozostali na/w y* informuje o nieopuszczeniu jakiegoś miejsca, trwaniu w tym miejscu. Prawodawca nie wartościuje tego miejsca. Określa je jako Wschód oraz „azjatycką część byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”. Jednocześnie informuje,

¹²⁵¹ K. Araczeńska, *Uwagi o zrozumiałości dziennikarskich tekstów prawniczych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, 2013, t. 20, s. 44.

iż ci, którzy pozostali we wskazanych miejscach, „nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić”. Predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x$ nie mogli y informuje o tym, iż Polacy pozostali na Wschodzie nie z własnej woli. Wielki kwantyfikator nigdy wskazuje na trwałość istnienia przeszkód. Wskazać przy tym trzeba, iż prawodawca negatywnie wartościuje przyczyny braku możliwości osiedlenia się (zamieszkania) w Polsce. Wśród nich wymienia on deportacje, zesłania i „inne prześladowania narodowościowe lub polityczne”. *Deportacja* oznacza tyle, co ‘kara polegająca na skierowaniu skazanego do odległej miejscowości na przymusowy pobyt’ [SJP PWN]. *Zesłanie* to ‘kara przymusowego pobytu w odległej, odizolowanej miejscowości’ [SJP PWN]. Oba słowa nazywają formę kary, wprowadzają więc wartościowanie negatywne. Pejoratywny wydźwięk ma też słowo *prześladowanie* oznaczająca ‘stałe przykrości, szykany wymierzone przeciwko osobom o innych poglądach, innej wierze itp.’ [SJP PWN]. Co ważne, rzeczownik ten został opatrzony dwoma przymiotnikami: *narodowościowe* oraz *polityczne*. Wskazane dwie przydawki przymiotne wyróżniające wskazują na przyczynę szykan – inną narodowość (narodowość polską w analizowanym przypadku) oraz względy polityczne – odmienne poglądy.

Podsumowując ostatnie ustalenia, uznać trzeba, iż najwyższą wartość stanowi dla nadawcy niniejszej wypowiedzi *repatriacja*. Z językoznawczego punktu widzenia ważne jest to, że prawodawca wykorzystuje antywartości dla przedstawienia swojego systemu aksjologicznego. Wśród nich znajdują się *deportacje*, *zesłania* oraz *prześladowania narodowościowe* i *polityczne*. Wydaje się, że wartością im przeciwstawianą jest szeroko rozumiana *wolność* – zarówno wyboru miejsca zamieszkania, przemieszczania się, jak i światopoglądowa.

Ustawa z dnia 20 marca 2002 r. o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą

Uznając wielowiekowy dorobek i wkład Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach, w celu potwierdzenia więzi z Macierzą i jedności wszystkich Polaków, tak mieszkających w Kraju, jak i żyjących poza nim, uchwała się, co następuje:

Kolejna z analizowanych preambuł także została zbudowana z jednego wypowiedzenia złożonego, w skład którego wchodzi następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uznając wielowiekowy dorobek i wkład Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach.
- (2) W celu potwierdzenia więzi z Macierzą i jedności wszystkich Polaków, tak mieszkających w Kraju, jak i żyjących poza nim, uchwała się.
- (3) Co następuje.

Wypowiedzenie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *uchwała się x*. Jak już zostało wykazane w toku wcześniejszych analiz, ani predykat, ani towarzyszący mu argument „co następuje” nie wprowadzają wartościowania. Uwagę należy zatem skoncentrować na celu podanym w wypowiedzeniu (2) oraz przyczynie wskazanej w wypowiedzeniu (1). Celem stanowienia nowego aktu prawa jest „potwierdzenia więzi z Macierzą i jedności wszystkich Polaków, tak mieszkających w Kraju, jak i żyjących poza nim”. Na uwagę zasługują dwa rzeczowniki zapisane wielkimi literami: *Macierz* oraz *Kraj*. Ta ortograficzna modyfikacja wskazuje na ekspresywność wypowiedzi i podkreśla takie uczucia kierowane przez prawodawcę do desygnatu wymienionych rzeczowników jak szacunek czy patriotyzm. *Potwierdzić* oznacza w analizowanym przypadku ‘stwierdzić lub poświadczyć prawdziwość, wiarygodność albo istnienie czegoś’ [SJP PWN]. Według nadawcy preambuły Ustawy z dnia 20 marca 2002 r. o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą potwierdzona ma zostać „więź z Macierzą i jedność wszystkich Polaków”, przy czym *więź* znaczy tyle, co ‘to, co łączy lub jednoczy ludzi ze sobą’ [SJP PWN], jak również ‘to, co łączy ze sobą jakieś rzeczy, zjawiska, zdarzenia itp.’ [SJP PWN]. W analizowanym kontekście rzeczownik ten wprowadza wartościowanie pozytywne. Dodatnio oceniana jest także *jedność*, czyli ‘harmonijne współżycie i jednomyślne działanie’ [SJP PWN] wszystkich Polaków. Kwantyfikator *wszystkich* w odniesieniu do Polaków został wzmocniony poprzez uszczegółowienie „tak mieszkających w Kraju, jak i żyjących poza nim”, co dodatkowo podkreśliło powszechność jedności oraz łączność rodaków z Polską.

W wypowiedzeniu (1) prawodawca wskazał przyczynę, dla której zdecydował się na stanowienie nowego aktu prawa. Jest nią uznanie „wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierności i przywiązania do polskości oraz pomocy Krajowi w najtrudniejszych momentach”. W analizowanym ustępie po raz kolejny słowo *kraj* odnoszący się do Polski został zapisany wielką literą, co podkreśla zasygnalizowane w wypowiedzeniu głównym pozytywne wartościowanie państwa. Nade wszystko wskazać należy, że z dodatnią oceną spotykają się Polonia oraz Polacy za granicą. Prawodawca docenia bowiem ich *dorobek*, czyli ‘to, czego się ktoś dorobił własną pracą’ [SJP PWN], jak i *wkład* – ‘udział w czymś’ [SJP PWN] – w odzyskanie przez Polskę niepodległości. Rzeczownik odczasownikowy *odzyskanie* sygnalizuje, iż niepodległość była utracona, a następnie odbudowana. To, co odzyskane, jest zatem wartościowane pozytywnie. Z dodatnią oceną spotykają się także działania prowadzące do odzyskania niepodległości przez Polskę. Ich wartość zostaje podkreślona przez zastosowanie przydawki przymiotnej charakteryzującej w wyrażeniu *wielowiekowy dorobek*, która zwraca uwagę na takie cechy Polonii i Polaków za granicą jak wytrwałość, upór, jedność czy stabilność. Tym samym wartościowani pozytywnie są *wykonawcy działań*. Prawodawca dostrzega nie tylko ich dorobek i wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości, ale także „wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach”. Bycie wiernym z zasady oceniane jest dodatnio. W analizowanym tekście na pozytywną ocenę zasługuje też *bycie przywiązanym*, czyli ‘bycie związanym z kimś, z czymś uczuciowo’ [SJP PWN], gdyż Polonia i Polacy za granicą byli przywiązani do *polskości*. O trudnościach związanych z definiowaniem tego słowa pisał Wojciech Chlebda, zauważając, że nawet prawodawca zobowiązany do posługiwania się językiem precyzyjnym, zaniechał tworzenia definicji *polskości*, uznawszy wskazane słowo za znaczeniowo oczywiste. Pamiętać natomiast należy, że:

(...) oczywistość treści pojęcia polsność jest w warunkach dzisiejszej polskiej przestrzeni komunikacyjnej iluzoryczna. Uzmysławiają to zwłaszcza mnożące się akty wykluczania z polsności czy odmawiania polsności pojedynczym ludziom i całym grupom. Nie należą do marginesu partie i ich elektoraty, dla których „źródłem wszystkich problemów trapiących świat pracy są źli ludzie propagujący «niepolskie» idee”, a „życie ludzi ma się poprawić dzięki temu, że rządzić będą «prawdziwi» Polacy”. Dokonujące się w przestrzeni publicznej otwarte dzielenie Polaków na „prawdziwych” i „nieprawdziwych”, przypisywanie tym drugim „polakożerstwa” i „antypolonizmu”, nazywanie ich „antypolonitami” (...), tworzenie programów politycznych opartych na domniemanym „wygaszaniu Polski i polsności” (...) stało się zjawiskiem społecznym o dalekich

konsekwencjach i każe artykułować obawy, czy nie dochodzi tu do zawłaszczania pojęć należących do języka polskiego jako dobra wspólnego. W tej sytuacji odpowiedź na pytanie, co decyduje o tożsamości polskiej, co to znaczy „polski”, co jest polskie, a co polskie nie jest, czy jest taki zbiór cech, który decyduje o czyjejs / czegoś polskości – i czy jest taki zbiór cech, który z polskości kogoś / coś wyklucza, nabiera społecznej relewancji.

Wyeksplikowanie zawartości pojęcia polsność przestaje więc być zadaniem wyłącznie leksykograficznym, staje się zaś społeczną powinnością¹²⁵².

W toku rozważań autor doszedł do wniosku, iż w słownikach najczęściej znaleźć można definicje budowane na podstawie wzoru *idem per idem*, co skutkuje definicjami typu „polsność rz. od Polski, charakter polski, obyczaje polskie, właściwości życia polskiego, polszczyzna, narodowość polska”, „polski charakter czego, zespół cech polskich, przynależność do narodu polskiego” czy „ogół cech charakterystycznych dla Polski – państwa w środkowej Europie, przypisywanych Polakom, decydujących o polskim charakterze”. Tymczasem autor proponuje korzystanie z innego wzoru.

Wszystkie cechy, wyekscerpowane z przyjętych typów baz materiałowych (systemowej, ankietowej, tekstowej) z wykorzystaniem dostępnych dzisiaj metod ekscerpji, powinny dać się wpisać w ramę definicyjną o następującej postaci:

P o l s k o ś ć

Kiedy mówimy polsność albo polsność czego lub kogo, dobieramy odpowiednio do sytuacji zespół cech z otwartego zbioru, do którego należą w szczególności: odniesienia do terytorium, języka, historii, kultury, obywatelstwa i / lub:

odwołania do zespołu wartości aprobowanych przez mówiącego, w tym zwłaszcza do a), b), c) ...

odwołania do zespołu wartości dezaprobowanych przez mówiącego, w tym zwłaszcza do a), b), c) ...¹²⁵³.

Niestety, jego prace nie kończą się utworzeniem definicji *polskości*, wobec czego nadal należy odwoływać się do niewiele wnoszących definicji słownikowych. Na gruncie analizowanej preambuły stwierdzić jednak trzeba, że czymkolwiek polsność jest, stanowi ona dla prawodawcy wartość. Pozytywna ocena Polonii oraz Polaków za granicą wiąże się także z faktem udzielania przez nich „pomocy Krajowi w najtrudniejszych momentach”. *Pomoc* w analizowanym przypadku oznacza ‘działanie podjęte dla dobra innej osoby’ [SJP PWN], jak również ‘coś, co pomaga w trudnej sytuacji, czyni ją mniej uciążliwą’ [SJP PWN]. Rzeczownik ten wprowadza wartościowanie pozytywne.

¹²⁵² W. Chlebda, *Czy polsność jest (słownikowo) definiowalna?*, „Sprawy Narodowościowe”, 2017, nr 49, s. 2–3.

¹²⁵³ *Ibidem*, s. 10.

Dodatnia ocena zostaje wzmocniona przez podkreślenie, że owa pomoc była udzielana Polsce w „najtrudniejszych momentach”. Zastosowanie stopnia najwyższego przymiotnika *trudny* zwiększa dramatyzm oraz sygnalizuje, że wsparcie uzyskane od Polonii i Polaków za granicą było nieocenione, szczególnie ważne. Fakt ten potęguje umieszczenie analizowanej przydawki na końcu analizowanego wypowiedzenia składowego.

Tym samym uznać trzeba, że na gruncie analizowanej preambuły kluczową wartość stanowi *niepodległa Polska*. Wysoko prawodawca ocenia też Polonię oraz Polaków za granicą jako te podmioty, które przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Wartość stanowią dla niego *wierność, polskość, jedność* (Polaków) i *wytrwałość*.

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu dnia 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności

W celu upamiętnienia 25. rocznicy historycznego zrywu Polaków do wolności, uchwała się, co następuje:

Analizowana preambuła jest niezwykle zwięzła. Wyróżnić w niej można następujące wypowiedzenie składowe:

- (1) W celu upamiętnienia 25. rocznicy historycznego zrywu Polaków do wolności, uchwała się.
- (2) Co następuje.

Wypowiedzenie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *uchwala się x*. Jak już wykazano w toku wcześniejszych analiz, zarówno predykat, jak i towarzyszący mu argument *co następuje*: nie wprowadzają wartościowania. Z tego względu uwagę należy skoncentrować na celu wprowadzenia nowego aktu prawa do systemu prawnego III RP. Cel ten został podany w wypowiedzeniu (1) i jest nim „upamiętnienie 25. rocznicy historycznego zrywu Polaków do wolności”. *Upamiętnić* oznacza ‘zachować coś dla pamięci potomnych’ [SJP PWN], zatem to, co ma być upamiętnione, wartościowane jest pozytywnie. W analizowanym przypadku upamiętniona ma zostać „25. rocznica historycznego zrywu

Polaków do wolności”. Na uwagę zasługuje przydawka przymiotna charakteryzująca w wyrażeniu *historyczny* zryw, która podkreśla szczególne znaczenie wystąpienia zbrojnego Polaków. *Historyczny* w niniejszym kontekście oznacza ‘ważny ze względu na rolę odgrywaną w rozwoju życia społecznego’ [SJP PWN], a co za tym idzie prawodawca wartościuje pozytywnie działania Polaków. Dodatnią ocenę zawdzięczają one również temu, iż rzeczony zryw był *do wolności*, czyli do niezależności, swobody. Tym samym uznać trzeba, iż w analizowanej preambule to *wolność* stanowi wartość kluczową. Z jej powodu pozytywnie oceniane jest także wystąpienie zbrojne Polaków i – w konsekwencji – jego rocznica.

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów

Uważając, że

dostarczanie środków utrzymania osobom, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, a w szczególności dzieciom, jest w pierwszej kolejności obowiązkiem wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym członków ich rodziny,

konstytucyjna zasada pomocniczości nakłada na państwo obowiązek wspierania jedynie tych osób ubogich, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb i nie otrzymują należnego im wsparcia od osób należących do kręgu zobowiązanych wobec nich do alimentacji,

wspieranie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej z powodu niemożności wyegzekwowania alimentów należy łączyć z działaniami zmierzającymi do zwiększenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji, stanowi się co następuje:

Preambuła Ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów jest stosunkowo obszernym tekstem, jednak zbudowana została tylko z jednego wypowiedzenia. Wyróżnić należy następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uważając.
- (2) Dostarczanie środków utrzymania osobom, a w szczególności dzieciom, jest w pierwszej kolejności obowiązkiem wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym członków ich rodziny.
- (3) Nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb.
- (4) Konstytucyjna zasada pomocniczości nakłada na państwo obowiązek wspierania jedynie tych osób ubogich.
- (5) Nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb.

- (6) Nie otrzymują należnego im wsparcia od osób należących do kręgu zobowiązanych wobec nich do alimentacji.
- (7) Wspieranie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej z powodu niemożności wyegzekwowania alimentów należy łączyć z działaniami zmierzającymi do zwiększenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji.
- (8) Stanowi się.
- (9) Co następuje.

Wypowiedzenie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się* x . Jak już zostało wykazane w toku wcześniejszych analiz, ani predykat, ani towarzyszący mu argument *co następuje*: nie wprowadzają wartościowania. Dlatego też uwagę należy skoncentrować na wymienionych przez prawodawcę przyczynach stanowienia prawa, którymi jest uznanie trzech stanów rzeczy. Pierwszą z nich jest stwierdzenie, że „dostarczanie środków utrzymania osobom, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, a w szczególności dzieciom, jest w pierwszej kolejności obowiązkiem wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym członków ich rodziny”. W przytoczonym ustępie prawodawca korzysta z predykatu dwuargumentowego $f(x, y)$ – *x jest obowiązkiem y* , przy czym zaznaczyć trzeba, że wskutek wprowadzenia wtrącenia doprecyzowującego cechy osób, rozbity został tok składniowy $S + (S)VO + VO$. W ten sposób wyróżnione zostało wtrącenie. Zaznaczyć także trzeba, iż odwoływanie się do *obowiązku* było dość częstą praktyką prawodawcy III RP. W analizowanym wypadku jest nim „dostarczanie środków utrzymania osobom, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, a w szczególności dzieciom”. *Dostarczać* oznacza ‘sprowadzić coś komuś dokądś’ [SJP PWN], przy czym przedmiotem tego zabiegu mają być *środki utrzymania*. Jest to wyrażenie funkcjonujące na gruncie polskiego prawa obecne w Ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy¹²⁵⁴, wyrokach sądów¹²⁵⁵ oraz literaturze przedmiotu¹²⁵⁶. Henryk Haak oraz Anna Haak-Trzuskawska w następujący sposób wyjaśniają, czym są *środki utrzymania*:

¹²⁵⁴ Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59.

¹²⁵⁵ Uchwała SN z 10.5.1977 r., III CZP 26/77, OSNCP 1977, Nr 12, poz. 231; Wyrok SO w Olsztynie z dnia 27 maja 2015 r., VI RCa 111/15, LEX nr 1835854.

¹²⁵⁶ M. Łączkowska, *Prawo alimentacyjne jako przykład regulacji prawnej solidarności międzypokoleniowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2012, z. 3, s. 155–174; I. Sierpowska, A. Malicka-Ochtera, *Obowiązek alimentacyjny dzieci wobec rodziców a prawo do świadczeń z pomocy społecznej*, „Praca Socjalna”, 2018, nr 3, s. 101–119.

Przez „dostarczanie środków utrzymania” rozumie się dostarczanie takich środków, które są niezbędne do zaspokajania normalnych, bieżących potrzeb konsumpcyjnych uprawnionego, a więc do zapewnienia mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, ogrzewania, oświetlenia, w razie potrzeby leczenia itd. Przez „środki utrzymania” rozumie się zatem środki niezbędne do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb bytowych uprawnionego (oczywiście, zakres tych usprawiedliwionych potrzeb jest różny w zależności od tego, kto jest osobą uprawnioną do świadczeń alimentacyjnych)¹²⁵⁷.

Środki utrzymania są zatem wartościowane pozytywnie jako zbiór tego, co niezbędne do zaspokajania potrzeb bytowych. W analizowanej preambule prawodawca wskazał, iż obowiązek ich dostarczenia ciąży na „wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym członkach ich [osób niezdolnych do samodzielnego zaspokojenia swoich potrzeb – W.K.] rodziny”. Tym samym prawodawca odwołał się do obowiązującego ustawodawstwa i niejako powtórzył jego przepisy, podkreślając jednocześnie, iż są one nadal w mocy. Jako wartość jawi się zatem *prawo obowiązujące* w III RP. Wartość przedstawiają też dla prawodawcy *życie, zdrowie czy dobro człowieka*, a w szczególności *dziecka*, co leży u podstaw regulacji zawartych w przepisach dotyczących alimentacji.

Kolejnym podmiotem zobowiązanym do działania jest *państwo*. Prawodawca wskazuje, że „konstytucyjna zasada pomocniczości nakłada na państwo obowiązek wspierania jedynie tych osób ubogich, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb i nie otrzymują należnego im wsparcia od osób należących do kręgu zobowiązanych wobec nich do alimentacji”. Z analizowanego ustępu wynika jednak, że państwo zobowiązane jest do działania dopiero wtedy, gdy członkowie rodziny wskazani w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym nie wywiążą się ze swoich zadań. Świadczy o tym zastosowanie partykuły ograniczającej *jedynie* towarzyszącej zaimkowi wskazującemu *tych* odnoszącemu się do *osób ubogich*. Warto zwrócić też uwagę na przytoczoną przydawkę przymiotną wyróżniającą, która opisuje kategorię osób, wskazując na ich trwałą przysięgę (bycie ubogim). Jednocześnie ustęp ten pozostaje wyzbyty z emocji, w niewielkim stopniu wprowadza wartościowanie. Z pozytywną oceną spotyka się „wspieranie osób ubogich”, do którego w określonych okolicznościach zostały zobowiązane organy władzy państwowej i instytucje publiczne. Dodatkowo wartościowana jest też „konstytucyjna zasada pomocniczości” – po pierwsze dlatego,

¹²⁵⁷ H. Haak, A. Haak-Trzuskawska, *Obowiązek alimentacyjny. Komentarz do art. 128–144(1) KRO oraz związanych z nimi regulacji KPC*, Warszawa 2020, s. 4.

że jest ona *konstytucyjna*, zatem wynika z najważniejszego w systemie prawnym III RP aktu prawa, po drugie natomiast dlatego, że jest źródłem wsparcia dla osób tego potrzebujących. Na przeciwnym biegunie prawodawca umieścił osoby, od których ubodzy „nie otrzymują należnego im wsparcia”, choć należą one „do kręgu zobowiązanych wobec nich do alimentacji”. W ten sposób prawodawca napiętnował uchylanie się od alimentacji, a jednocześnie zaznaczył opiekuńczą rolę państwa, wskazując, że w sytuacji niewywiązywania się z zadań przez osoby zobowiązane, ich powinności wypełni państwo.

Na koniec prawodawca zaznaczył, że „wspieranie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej z powodu niemożności wyegzekwowania alimentów należy łączyć z działaniami zmierzającymi do zwiększenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji”, czyli pozytywnie powtórnie ocenił pomoc niesioną osobom ubogim. Wykorzystał jednak peryfrazę „znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej”. Być może zabieg ten pozwolił mu na rozróżnienie sytuacji tych, którzy potrzebują alimentacji, od tych, których status zmienił się ze względu na niewywiązywanie się zobowiązanych z obowiązku alimentacyjnego. Niemniej jednak, jedni i drudzy potrzebują pomocy, a pomoc ta jest wartościowana *in plus*. Pozytywnym zjawiskiem według prawodawcy jest też prowadzenie działań zmierzających „do zwiększenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji”, co oznacza, że prawodawca jako zjawisko pożądane wskazał przestrzeganie prawa oraz wyciąganie konsekwencji z uchylania się od działania w zgodzie z nim.

Kluczowymi wartościami analizowanej preambuły są: *życie, zdrowie, dobro człowieka* (zwłaszcza dziecka). Prawodawca wysoko ceni także *prawo*, postępowanie w zgodzie z nim, w szczególności zasady wynikające z Konstytucji RP. W dalszej mierze pozytywnie ocenia on niesienie pomocy osobom potrzebującym. Z językoznawczego punktu widzenia warto zaznaczyć także istnienie antywartości w postaci *uchylania się od prawnie nałożonych zobowiązań*, co stanowi zagrożenie dla przestrzegania prawa.

Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów

Stwierdzamy, że praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, lub pomoc udzielana tym organom przez osobowe źródło informacji, polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do życia, wolności, własności

i bezpieczeństwa obywateli, była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Mając na względzie powyższe, a także konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zaufania publicznego przez osoby, które swoim dotychczasowym postępowaniem dają i dawały w przeszłości gwarancje uczciwości, szlachetności, poczucia odpowiedzialności za własne słowa i czyny, odwagi cywilnej i prawości, oraz ze względu na konstytucyjne gwarancje zapewniające obywatelom prawo do informacji o osobach pełniących takie funkcje, zajmujących takie stanowiska, wykonujących takie zawody, stanowi się, co następuje:

Obszerna jest także preambuła Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Została ona jednak zbudowana z dwóch wypowiedzeń złożonych, w których można wyróżnić następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Stwierdzamy.
- (2) Praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, lub pomoc udzielana tym organom przez osobowe źródło informacji, polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli, była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego.
- (3) Mając na względzie powyższe, a także konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zaufania publicznego przez osoby oraz ze względu na konstytucyjne gwarancje zapewniające obywatelom prawo do informacji o osobach pełniących takie funkcje, zajmujących takie stanowiska, wykonujących takie zawody, stanowi się.
- (4) Swoim dotychczasowym postępowaniem dają (gwarancje).
- (5) Dawały w przeszłości gwarancje uczciwości, szlachetności, poczucia odpowiedzialności za własne słowa i czyny, odwagi cywilnej i prawości.
- (6) Co następuje.

Wypowiedzenie główne w pierwszym wypowiedzeniu złożonym zbudowane zostało z jednego słowa: *stwierdzamy*. W toku rozważań podkreślono rolę formy osobowej wskazanego czasownika, a w tym miejscu zwrócić należy na uwagę jego semantykę. *Stwierdzić* w analizowanym wypadku oznacza ‘powiedzieć coś stanowczo i z przekonaniem’ [SJP PWN]. Tym samym prawodawca informuje o pewności

głoszonych przez niego sądów. Przedmiotem jego stwierdzeń są „praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, lub pomoc udzielana tym organom przez osobowe źródło informacji, polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli, była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”. Wypowiedzenie to posiada szyk neutralny SVO, a rolę konstytutywną odgrywa predykat dwuargumentowy $f(x, y)$ – x była związana z y . *Być związanym* w analizowanym wypowiedzeniu może przyjąć dwa znaczenia – po pierwsze, ‘być połączonym emocjonalnie z kimś lub czymś’ [SJP PWN], po drugie, ‘być odniesionym do kogoś lub do czegoś’ [SJP PWN]. W obu przypadkach wartościowanie jest zależne od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami. Jednym z argumentów są ujmowane łącznie *praca*, czyli ‘zajęcie, zatrudnienie jako źródło zarobku’ [SJP PWN], *służba*, czyli ‘praca na rzecz jakiejś wspólnoty, wykonywana z poświęceniem’ [SJP PWN] i *pomoc*, czyli ‘działanie podjęte dla dobra innej osoby’ [SJP PWN]. Drugi i trzeci z analizowanych rzeczowników wprowadzają wartościowanie pozytywne, które jednak ulega zatarciu, a nawet zmianie na negatywne wskutek wskazania, kto był odbiorcą wymienionych działań: „organy bezpieczeństwa państwa komunistycznego”. Wartościowanie negatywne nie wynika z konotacji semantycznych użytych słów, ale związane jest z kontekstem polityczno-historycznym. Działania komunistycznego aparatu władzy uznane zostały przez prawodawcę III RP, ale też całe społeczeństwo, za sprzeczne zarówno z zasadami demokratycznego państwa prawa, jak i ze standardami etycznymi. Co więcej, wymienione *praca*, *służba* i *pomoc* polegały na „zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli”¹²⁵⁸. *Zwalczać* w analizowanym wypowiedzeniu oznacza ‘wystąpić przeciwko komuś lub czemuś’ [SJP PWN], *łamać* znaczy natomiast ‘nie

¹²⁵⁸ Należy podkreślić fakt, że struktura analizowanego wypowiedzenia pozwala na dwojaki jego odczytywanie. Według pierwszego to *praca*, *służba* i *pomoc* „polegały na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych itd.”. Według drugiego to *osobowe źródło informacji* „polegało na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych itd.”. Umieszczony przecinek po rzeczowniku *informacji* sugeruje, że pierwszy z proponowanych sposobów odczytania analizowanego fragmentu preambuły jest słuszny, dlatego też ta wersja została przyjęta w toku rozważań. Pamiętać jednak trzeba o niekonsekwencji, a może nawet niewiedzy nadawcy w zakresie stosowania interpunkcji, co ujawnione zostało we wcześniejszych analizach. Stąd wątpliwości co do prawidłowego odczytania intencji prawodawcy.

stosować się do czegoś' [SJP PWN]. Trzeba zwrócić uwagę na funkcjonowanie we wskazanym ustępie dwóch rzeczowników odczasownikowych, gdyż każdemu z nich przypisana jest odrębna grupa wartości, posiadająca odmienną wagę dla prawodawcy. Zwalczane są formy oddolnego organizowania się społeczeństwa, łamane natomiast są prawa. Tym samym *życie, wolność, własność i bezpieczeństwo* stanowią dla prawodawcy znacznie istotniejsze wartości niż *opozycja, związki zawodowe, stowarzyszenia, kościoły i związki wyznaniowe*. Negatywnie ocenieni zostali natomiast ci, którzy pracowali bądź służyli w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, jak również ci, którzy służyli tym organom pomocą („osobowe źródło informacji”¹²⁵⁹).

Warto także przyjrzeć się drugiemu argumentowi. Prawodawca wskazuje, że wspomniane praca, służba i pomoc były trwale związane z „łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”. *Łamać*, jak już zostało wskazane, oznacza tyle, co ‘nie stosować się do czegoś’ [SJP PWN]. Podmiotem, dla którego łamano prawa człowieka i obywatela, był „komunistyczny ustrój totalitarny”. Dwie przydawki przymiotne wyróżniające (w tym jedna o szyku przydawki charakteryzującej) wskazują na typ ustroju, jego cechy rodzajowe. *Komunistyczny* oznacza bowiem ‘odnoszący się do ustroju totalitarnego realizowanego w ZSRR, narzuconego krajom Europy Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej, opartego na monopolu władzy skupionej w rękach jednej partii’ [SJP PWN], *totalitarny* to natomiast taki, który ‘związany jest z systemem politycznym, opartym na obowiązującej wszystkich ideologii i na nieograniczonej władzy jednej partii, kontrolującej wszystkie dziedziny życia’ [SJP PWN]. Obie przydawki wprowadzają wartościowanie negatywne. Tym samym prawodawca negatywnie wartościuje też działanie podmiotów pracujących, służących i pomagających służbom bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Przecistawiane im są oceniane *in plus* „prawa człowieka i obywatela”.

Przyczyną, dla której prawodawca podjął trud stanowienia nowego prawa jest, między innymi, „konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zaufania publicznego przez osoby, które swoim dotychczasowym

¹²⁵⁹ Termin ten zaczerpnięty jest z języka prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i oznacza osobę współpracującą z organami bezpieczeństwa. *Vide: Osobowe źródła informacji: zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, pod red. F. Musiała, Kraków 2008; F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

postępowaniem dają i dawały w przeszłości gwarancje uczciwości, szlachetności, poczucia odpowiedzialności za własne słowa i czyny, odwagi cywilnej i prawości”. Intencją prawodawcy jest zatem, aby te funkcje, stanowiska i zawody, które „niezbędnie potrzebują” zaufania publicznego, były pełnione, obejmowane bądź wykonywane przez osoby legitymujące się określonymi przymiotami. Warto przy tym zaznaczyć, iż w III Rzeczypospolitej *zaufanie* (publiczne, społeczne) urosło do rangi pierwszoplanowej wartości w systemie polityczno-prawnym¹²⁶⁰. Zwykle *zaufanie publiczne* jest definiowane jako ‘przekonanie o kompetencji, rzetelności, uczciwości, prawdomówności, bezinteresowności rządu i instytucji publicznych’¹²⁶¹. Także na gruncie analizowanej preambuły stanowi ono wartość. Pozytywnie oceniane są także przymioty tych, którzy winni zostać obsadzeni na stanowiskach wymagających zaufania publicznego. Prawodawca za wartości postrzega *uczciwość, szlachetność, odpowiedzialność, prawość i odwagę cywilną*. Na uwagę zasługuje zastosowanie przez prawodawcę dwóch orzeczeń odnoszących się do tego samego stanu rzeczy: „osoby (...) dają i dawały w przeszłości gwarancje” wyżej wymienionych cech. Zaakcentowanie czasu teraźniejszego oraz przeszłego¹²⁶² ma na celu podkreślenie stałości występowania wymienionych przymiotów u kandydatów.

Kolejną z przyczyn, dla której stanowiona jest Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów jest istnienie „konstytucyjnych gwarancji zapewniających obywatelom prawo do informacji o osobach pełniących takie funkcje, zajmujących takie stanowiska, wykonujących takie zawody”. Rzeczownik *prawo* w analizowanym ustępie należy rozumieć jako ‘uprawnienia przysługujące komuś zgodnie z obowiązującymi przepisami’ [SJP PWN]. Tym samym wprowadza on wartościowanie pozytywne. Dodatkowo oceniany jest zatem podmiot, któremu prawo

¹²⁶⁰ Cof. A. Krasnowolski, *Zawody zaufania publicznego, zawody regulowane oraz wolne zawody. Geneza, funkcjonowanie i aktualne problemy*, Warszawa 2013; M. Mularska-Kucharek, *Zaufanie jako fundament życia społecznego na przykładzie badań w województwie łódzkim*, „Studia Regionalne i Lokalne”, 2011, nr 2, s. 76–91; P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007; D. Miłaszewicz, *Zaufanie jako wartość społeczna*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe”, 2016, nr 259, s. 80–88; P. Łyżwa, *Aksjologiczne uwarunkowania polityki jako sfery społecznej – zarys problemu*, „Wrocławskie Studia Politolologiczne”, 2012, nr 13, s. 23–36.

¹²⁶¹ D. Konopka, *Rewitalizacja zaufania do administracji publicznej w Polsce* [w:] *Samorządność w warunkach kryzysu*, pod red. S. Partyckiego, Lublin 2013, s. 216.

¹²⁶² Na marginesie warto wskazać na zastosowanie przez prawodawcę tautologicznej konstrukcji *dawały w przeszłości*. Czas przeszły orzeczenia wskazuje na przeszłość, dodanie okolicznika czasu *w przeszłości* było zabiegiem zbędnym, a wręcz niepoprawnym z punktu widzenia składni.

przysługuje – obywatel, jak również przedmiot uprawnienia – informacja. Prawodawca, pisząc o „prawie do informacji o osobach pełniących takie funkcje, zajmujących takie stanowiska, wykonujących takie zawody”, wskazuje na przysługiwanie obywatelom prawa do informacji publicznej, czyli dotyczącej spraw publicznych. Powtarzany zaimek wskazujący *takie* stanowi odesłanie do funkcji, stanowisk oraz zawodów wymagających zaufania publicznego. Przyjmuje się, że informacją publiczną jest:

(...) każda wiadomość wytworzona lub odnoszona do szeroko rozumianych władz publicznych oraz wytworzona lub odnoszona do innych podmiotów wykonujących funkcje publiczne w zakresie wykonywania przez nie zadań władzy publicznej i gospodarowania mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa¹²⁶³.

Tym samym wartością jest informacja publiczna oraz prawo do jej uzyskania, jak również normujące tę kwestię „konstytucyjne gwarancje”. Odbiorcą działań państwa oraz podmiotem uprawnionym do informacji publicznej jest natomiast obywatel Rzeczypospolitej Polskiej i to on w analizowanym ustępie jawi się jako wartość najwyższa.

Podsumowując rozważania dotyczące preambuły Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, wskazać należy, że na jej gruncie kluczowymi wartościami dla prawodawcy są *prawa człowieka i obywatela*. Wśród nich wymienia on: *prawo do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa*. Ważny jest także dla prawodawcy sam *obywatel Rzeczypospolitej Polskiej*. Na kolejnym szczeblu prawodawca plasuje *konstytucyjne gwarancje* oraz wynikające z nich *prawo do informacji publicznej*. W dalszej mierze prawodawca wskazuje na ważność takich wartości jak: *zaufanie publiczne, uczciwość, szlachetność, odpowiedzialność, odwaga cywilna, prawość*. Na dole drabiny znalazły się: *opozycja demokratyczna, związki zawodowe, stowarzyszenia, kościoły i związki wyznaniowe*. Z językoznawczego punktu widzenia trzeba także zasygnalizować występowanie w analizowanej preambule antywartości w postaci *ustroju totalitarnego, komunistycznego* oraz *organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego*. Jako przeciwwaga dla nich jawi się *system demokratyczny wraz z demokratycznymi organami władzy państwowej*.

¹²⁶³ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt II SAB/Rz 48/12, Lex nr 1285163.

**Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania
Warszawskiego**

W hołdzie bohaterom Powstania Warszawskiego – tym, którzy w obronie bytu państwowego, z bronią w ręku walczyli o wyzwolenie Stolicy, dążyli do odtworzenia instytucji niepodległego Państwa Polskiego, sprzeciwiali się okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającej następnym pokoleniom Polaków – stanowi się, co następuje:

Jednozdaniowa jest natomiast preambuła Ustawy z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego. Wyróżnić w niej można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) W hołdzie bohaterom Powstania Warszawskiego stanowi się.
- (2) W obronie bytu państwowego, z bronią w ręku walczyli o wyzwolenie Stolicy.
- (3) Dążyli do odtworzenia instytucji niepodległego Państwa Polskiego.
- (4) Sprzeciwiali się okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającej następnym pokoleniom Polaków.
- (5) Co następuje.

Tok składniowy głównego wypowiedzenia został rozbity poprzez zastosowanie wtrąceń mających na celu doprecyzowanie, komu składany jest hołd. Wypowiedzenie to zostało zbudowane na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *stanowi się* x . Jak już zostało wykazane w toku wcześniejszych analiz, zarówno wskazany predykat, jak i towarzyszący mu argument *co następuje* nie wprowadzają wartościowania. Uwagę należy zatem skoncentrować na celu stanowienia prawa, którym jest złożenie hołdu „bohaterom Powstania Warszawskiego”. *Hołd* jest to ‘wyraz czci lub zachwyty dla kogoś lub czegoś’ [SJP PWN], zatem podmiot, któremu jest on składany, prawodawca wartościuje nad wyraz pozytywnie. Adresatami hołdu są „bohaterowie Powstania Warszawskiego”. Dodatkowo wartościowanie zostaje wzmocnione przez zastosowanie słowa *bohater*, które niesie ładunek emocjonalny związany z szacunkiem, podziwem (por. ‘osoba, która odznaczyła się męstwem’ [SJP PWN]). Na uwagę zasługuje także zastosowanie wielkich liter w nazwie zrywu narodowowyzwoleńczego *Powstanie Warszawskie*. Jak wskazuje Katarzyna Kłosińska:

(...) standardową wersją zapisu zrywu powstańczego z 1944 roku jest *powstanie warszawskie*, gdyż nazwy wydarzeń historycznych piszemy małą literą. Zapis od wielkich liter upowszechnił się ze względu na szacunek dla uczestników tego wydarzenia – jako że dopuszcza to reguła [99] WSO [Wyrazy i wyrażenia Ojczyzna, Kraj, Orzeł Biały, Naród, Państwo, Rząd itp. ze względów uczuciowych bądź dla uwydatnienia szacunku możemy pisać wielką literą. Z tego samego powodu wielką literą możemy pisać nazwy wydarzeń dziejowych: Powstanie Styczniowe, Powstanie Warszawskie, Unia Lubelska. – W.K.]¹²⁶⁴.

Tym samym pozytywne wartościowanie uczestników zrywu z 1944 r. jest w analizowanej preambule bardzo silne i wyraża się zarówno w leksyce, jak i w ortografii. Nie bez znaczenia pozostaje składniowe ukształtowanie analizowanego wypowiedzenia. Początkowe oraz końcowe miejsca w zdaniu zarezerwowane są dla szczególnie ważnych treści, w związku z czym ze składniowego punktu widzenia prawodawca wzmocnił pozytywne wartościowanie wskazanych podmiotów.

Kolejne wtrącenia doprecyzowują, komu składany jest hołd, a raczej za co jest on składany. Prawodawca wskazuje, iż bohaterowie „w obronie bytu państwowego, z bronią w ręku walczyli o wyzwolenie Stolicy, dążyli do odtworzenia instytucji niepodległego państwa polskiego, sprzeciwiali się okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającej następnym pokoleniom Polaków”. Warto zauważyć, iż w analizowanym ustępie *walka* wartościowana jest pozytywnie, ponieważ była ona prowadzona „w obronie bytu państwowego”. *Bronić* oznacza ‘odpierać atak’ [SJP PWN]. Tym samym bohaterowie powstania warszawskiego ulokowani zostali na pozycji słabszych, niezawinionych, występujących w obronie swojej ojczyzny. Ciekawe jest również wykorzystanie wyrażenia *bytu państwowego* zamiast *państwa*. Stosowanie konstrukcji analitycznych uznawane jest za cechę charakterystyczną stylu urzędowego czy urzędowo-prawnego¹²⁶⁵. Janusz Anusiewicz stwierdza, że ich używanie pozbawia tekst ekspresywności czy emocjonalności oraz zapewnia mu precyzję. Częste występowanie przyczynia się do sztuczności i patetyczności tekstu, jest wynikiem chęci *udostojnienia* danej wypowiedzi, nadania wyższej rangi omawianym zjawiskom¹²⁶⁶. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż wartościowana pozytywnie walka była prowadzona „z bronią w ręku” w celu „wyzwolenia Stolicy”. Okolicznik sposobu wskazuje na zbrojny

¹²⁶⁴ K. Kłosińska, *Powstanie Warszawskie czy powstanie warszawskie?*, „Poradnia Językowa PWN”, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Powstanie-Warszawskie-czy-powstanie-warszawskie;18705.html> [dostęp: 23.01.2024].

¹²⁶⁵ K. Araczeńska, *op.cit.*, s. 42.

¹²⁶⁶ J. Anusiewicz, *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Wrocław 1978, s. 28.

charakter walki. Implikuje posiadanie przez uczestników zrywu z 1944 r. takich cech jak: *męstwo, odwaga, skłonność do poświęcenia* (życia i zdrowia), które to stanowią dla prawodawcy wartości. *Wyzwolić* oznacza natomiast ‘przywrócić wolność, niezależność’ [SJP PWN], zatem działanie mające na celu wyzwolenie jest wartościowane pozytywnie. Nie bez znaczenia pozostaje też zapis wielką literą rzeczownika *stolica*. Jest on wyrazem szacunku, jakim prawodawca darzy najważniejsze miasto w Polsce. Pozytywnie oceniane są także dążenia bohaterów powstania warszawskiego. Ich celem było „odtworzenie instytucji niepodległego Państwa Polskiego”. *Odtworzyć* oznacza ‘przywrócić czemuś dawny wygląd lub stan albo stworzyć coś na nowo według zachowanych fragmentów, wzorów itp.’ [SJP PWN]. Pozytywne wartościowanie związane jest z przedmiotem odtwarzania – „instytucjami niepodległego Państwa Polskiego”. Na uwagę zasługuje zastosowanie wielkich liter w sformułowaniu *Państwo Polskie*, co świadczy o szacunku prawodawcy dla polskiej państwowości, a także o tym, że Polska stanowi dla niego wartość. Pozytywnie oceniana jest również niepodległość, czyli niezależność od innych państw. W konsekwencji dodatnio wartościowane są też instytucje „niepodległego Państwa Polskiego”, a także dążenie do ich odtworzenia. Ostatnim już działaniem uczestników zrywu z 1944 r. było „sprzeciwianie się okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającej następnym pokoleniom Polaków”. Predykat dwuargumentowy $f(x, y) - x$ *sprzeciwiali się y* oznacza ‘wystąpić przeciw komuś lub czemuś’ [SJP PWN], jak również ‘nie zgodzić się na coś’ [SJP PWN], a jego wartościowanie zależne jest od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami. Nade wszystko wskazać zatem należy, iż sprzeciwiali się wartościowani pozytywnie „bohaterowie Powstania Warszawskiego”, natomiast przedmiotem ich sprzeciwu były „okupacja niemiecka” oraz „widmo sowieckiej niewoli zagrażającej kolejnym pokoleniom Polaków”. *Okupacja* jako ‘czasowe zajęcie obcego terytorium przy użyciu siły zbrojnej’ [SJP PWN] jest wartościowana negatywnie. Opatrzona została przydawką przymiotną charakteryzującą o szyku przydawki wyróżniającą: *okupacja niemiecka*. Można wnioskować, iż prawodawca pragnął zwrócić uwagę na szczególny – w negatywnym tego słowa znaczeniu – przebieg okupacji, domagający się odrębnego sklasyfikowania. Niewątpliwie jednak przydawka ta wartościuje negatywnie. Taką samą wartość niesie sformułowanie „widmo sowieckiej niewoli”. Rzeczownik *widmo* oznacza bowiem ‘perspektywę czegoś złego, grożącego komuś’ [SJP PWN]. Dodatkowo perspektywą tą jest *niewola*, czyli ‘brak wolności, niepodległości, suwerenności’ [SJP

PWN], która została opatrzona przydawką *sowiecka* sygnalizującą pochodzenie niebezpieczeństwa. Warto też podkreślić, że według prawodawcy analizowane *widmo* „zagroza kolejnym pokoleniom Polaków”. *Zagrazać* znaczy tyle, co ‘stać się dla kogoś lub czegoś realnym niebezpieczeństwem’ [SJP PWN], zatem wzmocnione zostało negatywne wartościowanie „sowieckiej niewoli”. Na przeciwnym biegunie prawodawca umieścił podmioty zagrożone, czyli „kolejne pokolenia Polaków”. Podkreślić należy, że przydawka przymiotna charakteryzująca w wyrażeniu *kolejne pokolenia* sygnalizuje długotrwałość występowania zagrożenia w postaci „sowieckiej niewoli”.

Kończąc niniejszą analizę, stwierdzić należy, że preambuła Ustawy z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego jest tekstem niezwykle bogatym w wartości, spośród których na pierwszy plan wysuwają się „bohaterowie Powstania Warszawskiego”. Prawodawca ceni nie tylko ich działania, ale także cechy, którymi się odznaczyli. Nie oznacza to jednak, iż stanowią oni dla niego wartość najwyższą na gruncie analizowanej preambuły. Ich bohaterstwo wynika z postępowania w zgodzie z systemem aksjologicznym, który jest właściwy prawodawcy. Najważniejsze jest natomiast *niepodległe (wolne) Państwo Polskie*, któremu przeciwstawione zostały „okupacja niemiecka” oraz „widmo sowieckiej niewoli”. Prawodawca ceni także *męstwo, odwagę oraz zdolność do poświęceń*. Konsekwencją uznawania tych wartości za szczególnie istotne jest nazwanie uczestników zrywu z 1944 r. bohaterami Powstania Warszawskiego.

Ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych

Doceniając pozytywną rolę ogrodnictwa działkowego, będącego dziedziną życia społecznego, przyczyniającą się do zaspokajania socjalnych, wypoczynkowych i rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa, a zwłaszcza rodzin z dziećmi, emerytów, rencistów i niepełnosprawnych, poprzez kształtowanie warunków dla prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia oraz ochrony środowiska i przyrody, uznaje się za konieczne zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury gmin, które powinny być uwzględniane w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń.

Kolejna z preambuł także zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, w ramach którego wyodrębnić można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Doceniając pozytywną rolę ogrodnictwa działkowego, będącego dziedziną życia społecznego, przyczyniającą się do zaspokajania socjalnych, wypoczynkowych i rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa, a zwłaszcza rodzin z dziećmi, emerytów, rencistów i niepełnosprawnych, poprzez kształtowanie warunków dla prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia oraz ochrony środowiska i przyrody.
- (2) Uznaje się za konieczne zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury gmin.
- (3) Powinny być uwzględniane w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń.

Wypowiedzenie główne (2) zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *uznaje się x*. *Uznawać* oznacza ‘dojść do wniosku, że coś jest słuszne, właściwe, konieczne’ [SJP PWN], jak również ‘stwierdzić jakiś fakt’ [SJP PWN]. Pierwsze znaczenie należy uznać za wiodące, gdyż w analizowanej preambule występuje sformułowanie *uznaje się za konieczne*, czyli ‘bezwzględnie potrzebne’ [SJP PWN]. Tym samym prawodawca wprowadza wartościowanie pozytywne tego, co „uznaje się za konieczne”, to jest „zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych”. Prawodawca ceni zatem rodzinne ogrody działkowe. Wskazanie w preambule, iż są one „stałymi elementami infrastruktury gmin”, ma na celu zagwarantowanie ich istnienia w każdej gminie oraz uczynienie z organów gmin podmiotów odpowiedzialnych za utrzymanie ogrodów. Co więcej, elementy te „powinny być uwzględniane w procesie ich [gmin – W.K.] rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń¹²⁶⁷”. Za pomocą czasownika modalnego *powinny* prawodawca nałożył obowiązek na organy gmin. Wartością nadrzędną w analizowanym ustępie jest natomiast *dobro* (pokoleń, czyli narodu, społeczeństwa, Polaków). Dodatkowo trzeba przyjrzeć się samej nazwie *rodzinne ogrody działkowe*, ponieważ występują w niej dwie przydawki przymiotne – jedna charakteryzująca (*rodzinne*) i druga wyróżniająca (*działkowe*). Ta ostatnia sygnalizuje typ ogrodów, które funkcjonują w formie działek, natomiast pierwsza – ich przynależność i przeznaczenie. Tym samym jako wartość jawi się *rodzina* skoro prawodawca chce zagwarantować jej istnienie i rozwój miejsc rekreacji.

¹²⁶⁷ Kwestia niepoprawnego zastosowania skrótu składniowego „obecnego i przyszłych pokoleń” została omówiona w podrozdziale dotyczącym aspektu stylistycznego analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018.

Wśród przyczyn stanowienia Ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych nadawca wskazuje docenienie „pozytywnej roli ogrodnictwa działkowego, będącego dziedziną życia społecznego, przyczyniającą się do zaspokajania socjalnych, wypoczynkowych i rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa, a zwłaszcza rodzin z dziećmi, emerytów, rencistów i niepełnosprawnych, poprzez kształtowanie warunków dla prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia oraz ochrony środowiska i przyrody”. Zgodnie z intencją legislatora ogrodnictwo działkowe ma przyczyniać się do „zaspokajania potrzeb społeczeństwa”. Tym samym *społeczeństwo* jawi się jako wartość. W analizowanej preambule prawodawca wykorzystał sformułowanie *a zwłaszcza*, które ma za zadanie wprowadzić szczególne kategorie podmiotów składających się na społeczeństwo. Podmioty te są wyjątkowo ważne dla prawodawcy. Wymienia on: rodziny z dziećmi, emerytów, rencistów i niepełnosprawnych. Prawodawca wskazuje także sposób zaspokajania potrzeb: „poprzez kształtowanie warunków dla prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia oraz ochrony środowiska i przyrody”. To, dla czego są „kształtowane warunki” co do zasady w prawie stanowi wartość¹²⁶⁸. Prawodawca ceni zatem *zdrowie* i *aktywność*. Podobnie wartością jest to, co podlega ochronie, a zatem *środowisko* i *przyroda*.

Jako wartość najwyższa analizowanego uroczystego wstępu jawi się *dobro* (pokoleń – społeczeństwa polskiego). W toku rozważań nie raz już wskazywano, że to, co nazywane jest *dobrem* (wspólnym, publicznym) stanowi dla prawodawcy wartość szczególną. Wysoko ceni on także społeczeństwo i jego potrzeby. Nie jest ono jednak traktowane równo. Prawodawca wyróżnia pewne grupy osób, które są dla niego ważne w sposób szczególny (rodziny z dziećmi, emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne). Sposobem do realizowania ich potrzeb jest stwarzanie warunków do prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia oraz ochrona środowiska i przyrody. Tym samym wśród wartości ważnych dla prawodawcy wymienić trzeba: *aktywność*, *zdrowie*, *środowisko* oraz *przyrodę*. Wartość reprezentują tym samym rodzinne ogrody działkowe, które są narzędziem w rękach prawodawcy (i organów gmin) do realizacji wymienionych

¹²⁶⁸ Cof. *Kształtowanie warunków pracy przez pracodawcę. Możliwości i granice*, pod red. H. Szurgacza, Warszawa 2011; P. Romaniuk, *Kształtowanie administracyjnoprawnych warunków służących do budowy cyberbezpieczeństwa w administracji publicznej*, „Cybersecurity and Law”, 2023, nr 2, s. 82–94; M. Dobrowolska-Opala, *Kształtowanie warunków bezpieczeństwa imprez masowych* [w:] *Jednostka – zbiorowość – państwo w dobie społeczeństwa ponowoczesnego. Spojrzenie interdyscyplinarne*, pod red. M. Sitek, M. Such-Pyrgiel, Józefów 2016.

celów (wartości). Na marginesie wspomnieć należy o najniższym szczeblu samorządu – gminie jako podmiocie odpowiedzialnym za funkcjonowanie ogrodnictwa działkowego.

Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej

Uznając doniosłość konstytucyjnego obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w szczególności podatków i należności celnych, troszcząc się o bezpieczeństwo finansowe Rzeczypospolitej Polskiej oraz chroniąc bezpieczeństwo obszaru celnego Unii Europejskiej, w celu zapewnienia nowoczesnego i przyjaznego wykonywania obowiązków podatkowych i celnych, a także efektywnego poboru danin publicznych, uchwala się, co następuje:

Preambuła Ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej składa się z jednego wypowiedzenia złożonego. W jego skład wchodzi następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Uznając doniosłość konstytucyjnego obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w szczególności podatków i należności celnych.
- (2) Troszcząc się o bezpieczeństwo finansowe Rzeczypospolitej Polskiej.
- (3) Chroniąc bezpieczeństwo obszaru celnego Unii Europejskiej.
- (4) W celu zapewnienia nowoczesnego i przyjaznego wykonywania obowiązków podatkowych i celnych, a także efektywnego poboru danin publicznych, uchwala się.
- (5) Co następuje.

Wypowiedzenie główne preambuły ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej zbudowane zostało na schemacie wypełnionym przez predykat jednoargumentowy $f(x)$ – *uchwala się* x . Jak już wykazano w toku wcześniejszych rozważań, zarówno predykat, jak i towarzyszący mu argument *co następuje* nie wprowadzają wartościowania. Uwagę skoncentrować zatem należy na celu stanowienia nowego prawa oraz podanych za pomocą imiesłowowych równoważników zdań przyczynach. Jako cel prawodawca wskazuje „zapewnienie nowoczesnego i przyjaznego wykonywania obowiązków podatkowych i celnych, a także efektywnego poboru danin publicznych”. *Zapewnić* oznacza ‘sprawić, że coś się stanie’ [SJP PWN], czyli prawodawca zobowiązuje sam siebie do stworzenia takiego wykonywania obowiązków podatkowych i celnych, które będzie *nowoczesne i przyjazne* oraz takiego poboru danin publicznych, które będzie *efektywne*. Wymienione przydawki przymiotne

charakteryzujące wprowadzają wartościowanie pozytywne. Kreślą one system pobierania świadczeń publicznych, który będzie ‘właściwy nowym czasem’ [SJP PWN], ‘sprzyjający komuś, nieprzynoszący szkód’ [SJP PWN], a także ‘dający dobre wyniki, wydajny’ [SJP PWN]. Cechy te stanowią dla prawodawcy wartości. Natomiast przydawki przymiotne wyróżniające w wyrażeniach *obowiązków podatkowych i celnych* oraz *danin publicznych* odnoszą się do szeroko rozumianych ciężarów i świadczeń publicznych ponoszonych przez podatników na rzecz państwa. Użyte rzeczowniki *obowiązki* oraz *daniny* wskazują, że realizacja świadczeń znajduje się w sferze powinności (zobowiązań) podatników.

Trzy imiesłowowe równoważniki zdań stanowiące wyliczenie, od którego rozpoczyna się analizowana preambuła, wskazują natomiast przyczyny stanowienia prawa. Nadawca informuje o uznaniu „doniosłości konstytucyjnego obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w szczególności podatków i należności celnych”, trosce „o bezpieczeństwo finansowe Rzeczypospolitej Polskiej” oraz ochronie „bezpieczeństwa obszaru celnego Unii Europejskiej”. Imiesłowy przysłówkowe współczesne *troszcząc się* oraz *chroniąc* ujawniają emotywną stronę analizowanego tekstu i wyrażają takie emocje jak obawa, troska czy niepokój, a jednocześnie dowodzą silnego poczucia odpowiedzialności prawodawcy. To, co podlega ochronie oraz to, o co otaczane jest troską, niewątpliwie należy wartościować pozytywnie. Prawodawca jako coś cennego przedstawia zatem „bezpieczeństwo finansowe Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „bezpieczeństwo obszaru celnego Unii Europejskiej”. Tym samym pośród wartości dla niego ważnych wymienić należy zarówno *Rzeczpospolitą Polską*, jak i *Unię Europejską* oraz ich *bezpieczeństwo* (w szczególności finansowe). Prawodawca sygnalizuje także, iż ceni „konstytucyjny obowiązek ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w szczególności podatków i należności celnych”. Fakt, iż od wskazanego ustępu rozpoczął tekst analizowanej preambuły nie pozostaje bez znaczenia. Jako wartościowe jawią się zapisy Konstytucji RP, ale prawodawca pozytywnie ocenia także obowiązek „ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych”. Za pomocą charakterystycznego dla języka prawnego sformułowania *w szczególności* wskazuje te z nich, które uważa za wyjątkowo ważne – korzystne dla państwa.

Tym samym na gruncie analizowanej preambuły wskazać trzeba, iż wartościami dla prawodawcy są: *Rzeczpospolita Polska*, *Unia Europejska*, ich *bezpieczeństwo*,

jak również zapisy *Konstytucji RP* wprowadzające podatki i należności celne. Prawodawca cenił także *nowoczesność*, *przyjazność* oraz *efektywność* systemu podatkowego.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego

Wypełniając moralny obowiązek wobec osób, które w latach 1939–1989 niosły różnorodną pomoc Polakom, gdy byliśmy poddani licznym formom represji i prześladowań, gdy stawialiśmy opór dwóm totalitaryzmom (niemieckiemu nazizmowi, sowieckiej okupacji oraz komunistycznej dominacji ziem polskich), uchwała się, co następuje:

Ostatnia z preambuł także zbudowana została z jednego wypowiedzenia złożonego, z którego wyodrębnić można następujące wypowiedzenia składowe:

- (1) Wypełniając moralny obowiązek wobec osób.
- (2) W latach 1939–1989 niosły różnorodną pomoc Polakom.
- (3) Byliśmy poddani licznym formom represji i prześladowań.
- (4) Stawialiśmy opór dwóm totalitaryzmom (niemieckiemu nazizmowi, sowieckiej okupacji oraz komunistycznej dominacji ziem polskich).
- (5) Uchwala się.
- (6) Co następuje.

Wypowiedzenie główne zbudowane zostało na podstawie predykatu jednoargumentowego $f(x)$ – *uchwala się x*. Uwagę należy zatem skoncentrować na przyczynach stanowienia prawa oraz historycznych doświadczeniach narodu opisanych w analizowanej preambule. Prawodawca informuje zatem, iż stanowi prawo, „wypełniając moralny obowiązek wobec osób, które w latach 1939–1989 niosły różnorodną pomoc Polakom”. *Wypełnić* oznacza ‘spełnić obowiązek’ [SJP PWN], czyli ‘zrealizować powinność’ [SJP PWN]. Co ciekawe, obowiązek ten jest *moralny*. Wskazana przydawka przymiotna charakteryzująca informuje o tym, iż dotyczy on ‘wartości, norm, ocen i zasad postępowania uznanych w jakimś społeczeństwie lub środowisku za dobre i właściwe’ [SJP PWN]. Wypełnianie obowiązków z zasady jest oceniane pozytywnie, wartość analizowanej powinności zwiększa to, iż dotyczyła ona sfery moralnej. Z dodatnią oceną muszą zatem spotkać się też osoby, wobec których prawodawca wypełnia „moralny obowiązek”. Informuje on, iż niosły one w latach 1939–

1989 „różnorodną pomoc Polakom”. Wskazany przedział czasowy obejmuje II wojnę światową oraz okres panowania władzy ludowej w Polsce. Wydaje się, że, nie rozdzielając ich, prawodawca zrównuje je w zakresie konsekwencji dla narodu i państwa. Pozytywne wartościowanie wskazanych osób zostaje wzmocnione poprzez fakt, iż *niosły pomoc*, czyli ‘podejmowały działanie dla dobra innej osoby’ [SJP PWN], w tym przypadku – dla Polaków. Prawodawca nie różnicuje pomocy, nie wartościuje jej ze względu na charakter, o czym świadczy użycie przydawki przymiotnej charakteryzującej *różnorodna*, lecz w różności form prawodawca dostrzega równość postawy, która godna jest uznania za wartościową.

W kolejnych wypowiedzeniach składowych prawodawca informuje o historycznych doświadczeniach narodu: „gdy byliśmy poddani licznym formom represji i prześladowań, gdy stawialiśmy opór dwóm totalitaryzmom (niemieckiemu nazizmowi, sowieckiej okupacji oraz komunistycznej dominacji ziem polskich)”. Pierwsze z przytoczonych wypowiedzeń składowych posiada szyk neutralny (S)VO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ byli poddani } y$. *Być poddanym* oznacza ‘być podporządkowanym komuś lub czemuś’ [SJP PWN]. Predykat ten może mieć wydźwięk pejoratywny, jednakże jego wartościowanie zależy od wypełnienia konotowanych miejsc argumentami. W formie predykatu ukrywa się podmiot *my*, który najprawdopodobniej oznacza polską wspólnotę narodową¹²⁶⁹. Drugi z argumentów *formom* niewiele wnosi do prowadzonej analizy, zatem pod uwagę wzięć należy szerszy kontekst występowania tego rzeczownika: „licznym formom represji i prześladowań”. Przydawka ilościowa wskazuje na wielość owych form, natomiast przydawki dopełniaczowe wyróżniające klasyfikują je jako *represje*, czyli ‘surowe środki stosowane jako forma odwetu lub nacisku’ [SJP PWN] oraz *prześladowania*, czyli ‘stałe przykrości, szykany wymierzone przeciwko osobom o innych poglądach, innej wierze itp.’ [SJP PWN]. Obie przydawki wartościują negatywnie. Drugie z przytoczonych wypowiedzeń składowych także posiada szyk neutralny (S)VO i zbudowane zostało na podstawie predykatu dwuargumentowego $f(x, y) - x \text{ stawia opór } y$. *Stawiać opór* oznacza ‘przeciwstawiać się czyjejś woli lub przemocy; też nie ulegać jakiejś sile’ [SJP PWN]. Siłami tymi były dwa *totalitaryzmy*, czyli ‘systemy polityczne, oparte

¹²⁶⁹ Obie formy (*byliśmy poddani*, *stawialiśmy*) szerzej zostały omówione w podrozdziale poświęconym aspektowi pragmatycznemu analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018. I tu trzeba podać stronę *Vide*: s. 498–499.

na obowiązującej wszystkich ideologii i na nieograniczonej władzy jednej partii, kontrolującej wszystkie dziedziny życia' [SJP PWN]. Argument ten wartościuje negatywnie. Prawodawca doprecyzował, jakie to były totalitaryzmy: „niemiecki nazizm i sowiecka okupacja oraz komunistyczna dominacja ziem polskich”. Zastanawiać może wymienienie trzech podmiotów, podczas gdy prawodawca sygnalizował istnienie dwóch systemów. O ile *niemiecki nazizm* z pewnością był totalitaryzmem, o tyle *okupacja* oraz *dominacja* systemami politycznymi nie są, ale odnoszą się do opanowania terenu Polski przez Sowietów oraz komunistów. Jedynie przydawki przymiotne w wyrażeniach *sowieckiej okupacji* oraz *komunistycznej dominacji* wskazują na funkcjonariuszy reżimu komunistycznego jako podmioty odpowiedzialne za stworzenie wartościowanego negatywnie stanu rzeczy, który określić można pojęciem *systemu politycznego*.

Podsumowując powyższe rozważania, wskazać trzeba, że z językoznawczego punktu widzenia w preambule występuje wiele antywartości: *represje, prześladowania, totalitaryzmy, nazizm, okupacja, dominacja*. Wszystkie one stanowią zagrożenie dla podstawowej wartości – *wolności*, zarówno dotyczącej bytu państwowego (niepodległości, suwerenności), jak i jednostki (wolność od tortur, wolność słowa, światopoglądu, wolność wyboru miejsca zamieszkania). Tym samym uznać ją trzeba za najwyższą wartość na gruncie analizowanej preambuły. Prawodawca ceni także zasady moralne, pomoc oraz wywiązywanie się z obowiązków. Tym samym pozytywnie wartościowani są wszyscy ci (*równość*), którzy postępowali zgodnie z tymi wytycznymi.

5.4.1. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wartości wyrażonych przez prawodawcę w preambułach polskich aktów prawa z lat 1990–2018 wymaga podsumowania najważniejszych informacji oraz uzupełnienia ich o wnioski płynące z analiz niecytowanych tu tekstów uroczystych wstępów z omawianego okresu.

Przede wszystkim stwierdzić należy, iż prawodawca III RP odwołuje się w badanych preambułach do wielu wartości dotyczących różnych obszarów. Najczęściej wymienia on wartości społeczno-obyczajowe, co związane jest z tematyką preambuł poświęconą funkcjonowaniu państwa oraz możliwością regulowania tej kwestii przez prawodawcę. Podkreślić należy fakt, iż prawodawca przedkłada człowieka, jednostkę nad państwo – Rzeczpospolitą Polską. Państwo jest bowiem zobowiązane

do zagwarantowania przestrzegania i realizacji praw i wolności człowieka i obywatela. Z tego też powodu wyżej ceniony jest naród polski niż byt państwowy.

Pośród wielu wartości chrześcijańskich i ogólnoludzkich, na które powołuje się prawodawca, i które sam bezpośrednio nazywa w preambułach, wydaje się, że kluczowa jest wolność. Przyjmuje ona wiele postaci: *wolność, niepodległość, suwerenność państwa, wolność sumienia, wyznania, słowa, wyboru miejsca zamieszkania, przemieszczania się, zrzeszania się, wolność od tortur, wolność od uzależnień, wolność od cierpień, krzywd i prześladowań, wolność prowadzenia badań naukowych, wolność artystyczna, wolność konkurencji*. Prawodawca rzadko mówi w analizowanych preambułach o *wolności* wprost. Jej istnienie oraz dążenie do niej pobrzmiewa jednak w cenionych przez prawodawcę działaniach przeszłych pokoleń, obywateli i państwa. Szczególnie często *wolność* jawi się jako wartość zagrożona przez przestępstwa, represje, okupacje, prześladowania, nazizm, komunizm, dominacje, przesiedlenia, wypędzenia, zesłania, zabory, przymus, łagry i obozy koncentracyjne, monopol czy uzależnienia. Tym samym *wolność* jako wartość organizuje system aksjologiczny prawodawcy III RP, wyznacza kierunek działalności państwa.

Podobnie oceniać można *dobro*. Prawodawca nie przywołuje tej wartości bardzo często, jednakże wykorzystuje ją w celu zaakcentowania tego, co w jego przekonaniu szczególnie ważne. Znamienny jest fakt, iż w preambule najważniejszego aktu prawa w systemie prawnym III RP – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – *dobro* pojawia się aż cztery razy – najpierw jako element klasycznej triady, następnie *dobrem wspólnym* nazwana zostaje Polska, jako cel działań prawodawca podaje *dobro Rodziny Ludzkiej*, a na końcu informuje, że Konstytucja ma być stosowana *dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej*. W innych preambułach prawodawca wskazuje, że „życie jest fundamentalnym dobrem człowieka”, „zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka”, „język polski (...) jest dobrem narodowej kultury”, „oświata (...) stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa”, podkreśla, że uchwała on ustawy „dla dobra dzieci” i „dla dobra rodziny”, „dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń”, doceniając jednocześnie działanie wszystkich podmiotów „na rzecz dobra wspólnego” i w celu „pomnażania dobra wspólnego”. Pamiętać jednocześnie należy, iż *dobro* stanowi element każdej wartości. Jak zaznacza Gorlewska:

Inną kwestią jest to, że dobro jako wartość przejawia się w każdej płaszczyźnie rzeczywistości aksjologizowanej w badanym akcie prawnym [Konstytucji RP z 1997 r. – W.K.]. Jest wartością wszechobecną. (...) Dobro jest najbardziej rozpowszechnioną wartością w ustawie zasadniczej. Aktualizuje się jako wartość sama w sobie oraz w postaci innych pojęć aksjologicznych implikujących obecność dobra określonego rodzaju. Właściwie cała Konstytucja, czyli wszystkie zawarte w niej prawa, zasady, obowiązki i wolności (również zakazy) służą określonemu dobru. Podmiotami tej wartości są: jednostki, grupy (naród, społeczeństwo) i struktury (ojczyzna, państwo)¹²⁷⁰.

Zarówno *wolność*, jak i *dobro* uznać należy za swego rodzaju wartości transcendentne, organizujące system aksjologiczny prawodawcy III RP.

W analizowanych preambułach prawodawca wśród najważniejszych wartości najczęściej wskazywał: *Rzeczpospolitą Polską*, jej *niepodległość* i *suwerenność*, *społeczeństwo*, *życie*, *zdrowie*, *bezpieczeństwo*, *dobro*, *wolność*, *prawa* i *wolności człowieka* i *obywatela*, a także *własność*.

Jako cenne wymieniał uniwersalne zasady etyki, które pełniły nadrzędną rolę w stosunku do chrześcijańskiego systemu wartości, mimo iż do tego drugiego w analizowanych tekstach prawodawca odwoływał się kilkakrotnie. Podległe uniwersalnym zasadom etyki było też *prawo* – zarówno krajowe, jak i międzynarodowe. Warto podkreślić, iż wytyczne aktów prawa międzynarodowego prawodawca uznawał za uzupełnienie zapisów prawa krajowego, w którym najważniejszym dokumentem była Konstytucja RP. Równie cenił bezpieczeństwo Polski oraz Unii Europejskiej.

Czasem wskazywał państwo, społeczeństwo i obywateli jako podmioty zobowiązane do działania w celu realizacji określonych wartości. Wówczas przyjmowały one rolę instrumentalną. Tak też traktował oświatę, szkołę, wszelkie formy stowarzyszania się czy jednostki samorządu terytorialnego.

Wysoko cenił wartości wspólnotowe: *solidarność*, *tolerancję*, *sprawiedliwość*, *tożsamość* i *kulturę narodową*, *polskość*, *jedność*, *postępowanie zgodne z prawem*, *patriotyzm*, *zaufanie publiczne*, czyli wszystko to, co przyczyniało się do sprawnego funkcjonowania społeczeństwa.

Szczególną cechą aksjologii analizowanych preambuł jest wielość jej źródeł oraz zgoda na równoprawne współistnienie wartości z nich wywodzonych. Prawodawca, tworząc swój system aksjologiczny, korzysta z tego, co wypracowane zostało nie tylko na rodzimym gruncie prawa i tradycji, ale sięga także po wartości właściwe dla

¹²⁷⁰ E. Gorlewska, *Słownictwo aksjologiczne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Znaczenia tekstowe a konotacje potoczne*, Białystok 2019, s. 100, 113.

chrześcijańskiego porządku aksjologicznego, inkorporuje „uniwersalne zasady etyki” czy „wartości ogólnoludzkie”, jak również odwołuje się do wartości wspólnotowych, „kultur Europy i świata”.

Należy też zauważyć, iż szczególnie dużo preambuł powstało w latach 2015–2018 (trzynaście). Był to czas, w którym samodzielne rządy sprawowało Prawo i Sprawiedliwość. W preambułach z tego okresu dominują wartości przypisywane do postawy narodowochrześcijańskiej. Prawodawca chętnie odwoływał się wówczas do wydarzeń związanych z II wojną światową oraz komunizmem, hołdując postawie wyrażającej odwagę, męstwo, poświęcenie oraz negatywnie wartościując działania mające na celu zniszczenie narodu polskiego jako wspólnoty. Co ciekawe, podobne wartości dominują także w preambułach z lat 2007–2015, kiedy to u władzy były koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podkreślić jednak trzeba, iż czas ten nie obfitował szczególnie w preambuły. W połowie lat 90. XX w. dostrzec natomiast można tendencje do włączania do systemu aksjologicznego rodzimego prawodawcy wartości wspólnotowych.

Reasumując rozważania dotyczące wartości wpisanych w teksty preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, warto przedstawić ich klasyfikację uwzględniającą podział na obszary, którym odpowiadają.

Tabela 33. Podział wartości występujących w preambułach III Rzeczypospolitej

rodzaj wartości	nazwa wartości
transcendentne	<i>wiara, Bóg, religia, Kościół katolicki, związki wyznaniowe, kościoły</i>
	<i>wolność, dobro</i>
poznawcze	<i>prawda, wiedza, nauka, jakość i rzetelność badań, wychowanie, innowacyjność, rozwój, mądrość, nauczanie, kształcenie, wychowanie, oświata, szkoła, prawda</i>
estetyczne	<i>kultura, tożsamość kulturowa, kultura narodowa i lokalna, dziedzictwo narodowe i lokalne, różnorodność, piękno</i>
moralne	<i>moralność, etyka, miłosierdzie, niedyskryminacja, poświęcenie, pomoc, pokora, wyrozumiałość, uczciwość, szlachetność, prawość, tolerancja, wierność, sumienie, odpowiedzialność, godność, szacunek, ludzkość, męstwo, pokój, ofiarność, rzetelność, solidarność, sprawiedliwość</i>
społeczno-obyczajowe	<i>demokracja, polskość, zasady konstytucyjne, pewność prawa, praworządność, prawo, prawa człowieka i obywatela, świadczenia publiczne, patriotyzm, Konstytucja, społeczeństwo obywatelskie, prawo międzynarodowe, sprawność działania władz państwowych, państwo (Rzeczpospolita Polska), gmina, zaufanie publiczne, wspólnota europejska (UE), tożsamość narodowa, dialog społeczny, repatriacja, obywatel, świadomość społeczna, wspólnota, równość, związki zawodowe, stowarzyszenia, etos społecznikowski, język polski, jedność, wytrwałość, sprawność, własność, stabilność, pamięć, praca, tradycja, aktywność, samodzielność, rodzina, opieka, troska, szacunek, współpraca, dzieci, stanowczość, nowoczesność, efektywność, konkurencja, gospodarka, konsumenci, środowisko, przyroda</i>
witalne	<i>życie, zdrowie, zdrowie psychiczne, aktywność, odwaga, bezpieczeństwo</i>
odczuciowe	<i>pomyślność materialna, dobrobyt, szczęście, miłość, zrozumienie, współczucie</i>

5.5. Aspekt stylistyczny

Wszystkie elementy wzorca gatunkowego niewątpliwie świadczą o jego specyfice. Warto jednak powtórzyć za Malinowską, że to właśnie aspekt stylistyczny „przenika wszystkie płaszczyzny wzorca, nadając całości charakterystyczny styl gatunku, można nawet powiedzieć – styl gatunkowy”¹²⁷¹. Dlatego warto wskazać cechy stylistyczne preambuły jako specyficznego tekstu prawnego, w którym zawierać się będą nie tylko elementy leksykalne czy składniowe, ale także te świadczące o pragmatycznym ukształtowaniu wypowiedzi.

Przeglądając się leksyce tekstów prawnych, Ewa Kołodziejek zauważyła, że

Styl urzędowy charakteryzuje się repertuarem specjalnie dobranych środków leksykalnych. Służą one nie tylko zachowaniu tożsamości językowej tekstów urzędowych, lecz także są eksponentem wartości leżących u podstaw tej odmiany języka, przejawiających się w tworzeniu modelowych sytuacji prawnych i ich realizacji, przyjmowaniu bezosobowego punktu widzenia, ujmowaniu człowieka jako obywatela, którego obowiązują określone przez normodawcę zachowania. Jest zawężony do formalnych aspektów komunikacji międzyludzkiej, realizuje zasady instrumentalności, abstrakcyjności, precyzji¹²⁷².

Ze wskazanych uwarunkowań języka prawnego wynika szereg cech mu właściwych, które zostały wyróżnione również w poprzednich częściach niniejszej rozprawy, a są to: bezosobowość, dyrektywność, szablonowość, precyzyjność i jednoznaczność¹²⁷³. Szczecińska lingwistka dodaje, że odbiorca tekstów prawnych „oczekuje ponadto jasności i komunikatywności przekazu”¹²⁷⁴. Pamiętać jednak należy, że preambuła jest niestandardowym tekstem prawnym, którego cele są zgoła inne niż te, które stoją przed przepisami prawnymi. Różnice w pragmatyce wpływają na modyfikacje stylistyczne. Preambuła nie realizuje bowiem wszystkich cech właściwych stylowi urzędowemu, a tylko niektóre z nich.

Po pierwsze, zwrócić należy uwagę na dyrektywność, która polega na formułowaniu wytycznych, zaleceń, zarządzeń, prośb, rozkazów, przyzwoleń. W analizowanych uroczystych wstępach niemalże ona nie występuje. Zaledwie w kilku preambułach znaleźć można ustępy wskazujące na dyrektywność:

¹²⁷¹ E. Malinowska, *Styl gatunkowy konstytucji*, „Comparative Legilinguistics”, 2017, nr 31, s. 57.

¹²⁷² E. Kołodziejek, *Leksyka stylu urzędowego*, „Poradnik Językowy”, 2015, z. 3, s. 42.

¹²⁷³ Vide: J. Walczyńska, *O stylistyce tekstów normatywnych (na podstawie Ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź 2000, s.127–130.

¹²⁷⁴ *Ibidem*.

[1] (...) **obowiązkiem** władzy publicznej **jest tworzenie** optymalnych warunków dla wolności badań naukowych i twórczości artystycznej, wolności nauczania oraz autonomii społeczności akademickiej (...) [podkr. – W.K.]¹²⁷⁵.

[2] Szkoła **winna zapewnić** każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności [podkr. – W.K.]¹²⁷⁶.

[3] Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, **wzywamy, aby czynili to, dbając** o zachowanie przyrodzonej godności człowieka (...) [podkr. – W.K.]¹²⁷⁷.

W uroczystych wstępach polskich aktów prawa z lat 1990–2018 nie pojawiają się jednak typowe dla dyrektyw konstrukcje zawierające tryb rozkazujący czy łączące czasowniki modalne z czasownikiem *być* i imiesłowem biernym.

Cechą, która odnosi się tak do nadawcy, jak i odbiorcy, a także samego komunikatu jest bezosobowość, która stanowi powszechne zjawisko w analizowanych preambułach. W większości z nich informacja o wprowadzeniu nowego aktu prawa do systemu prawnego III Rzeczypospolitej została zawarta w nieosobowej formie czasowników (*stanowi się, uchwala się, zarządza się*). Bezosobowość przekazu uzyskiwana była także dzięki nader częstemu używaniu imiesłówów przysłówkowych.

[1] W hołdzie Ofiarom Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku (...) **stanowi się**, co następuje: [podkr. – W.K.].

[2] **Wypełniając** moralny obowiązek osób, które w latach 1939–1989 niosły różnorodną pomoc Polakom (...), **uchwala się**, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²⁷⁸.

[3] Parlament Rzeczypospolitej Polskiej: **zważywszy**, że język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury (...) uchwała niniejszą ustawę. [podkr. – W.K.]¹²⁷⁹.

Tym samym nie sposób wskazać, kto jest podmiotem wykonującym czynność stanowienia, uchwalania oraz zarządzania, a także określić, kto jest nadawcą komunikatu. Czasem nadawca ukrywał się za organem władzy państwowej określanym nazwą własną: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej”, „Parlament Rzeczypospolitej Polskiej”. Odbiorca

¹²⁷⁵ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. 2018 poz. 1668.

¹²⁷⁶ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe, Dz.U. 2017 poz. 59.

¹²⁷⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

¹²⁷⁸ Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego, Dz.U. 2017 poz. 973.

¹²⁷⁹ Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999.

komunikatu co do zasady nie był wskazywany, z rzadka można znaleźć określenia kategoriałne:

[1] (...) **każdy uczony** ponosi odpowiedzialność za jakość i rzetelność prowadzonych badań oraz za wychowanie młodego pokolenia (...) [podkr. – W.K.]¹²⁸⁰.

[2] **Wszystkich, którzy** dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali (...) [podkr. – W.K.]¹²⁸¹.

Bezosobowość była również osiągnięta dzięki (często nadmiernemu) stosowaniu konstrukcji nominalnych¹²⁸²:

[1] Uznając, że **dążenie do poznania prawdy i przekazywanie wiedzy** z pokolenia na pokolenie jest szczególnie szlachetną działalnością człowieka (...) [podkr. – W.K.].

[2] (...) państwo polskie będzie aktywnie działać na rzecz **zwiększania zaangażowania** obywateli (...) [podkr. – W.K.].

[3] W celu **zwiększenia** skuteczności **przeciwdziałania** przemocy w rodzinie oraz **inicjowania i wspierania** działań polegających na podnoszeniu świadomości społecznej (...) [podkr. – W.K.].

Normatywność preambuły trudna jest do rozstrzygnięcia. Wśród teoretyków prawa toczą się dyskusje na temat charakteru analizowanego tekstu prawnego. Najczęściej dominuje jednak pogląd, że uroczyste wstępy „pełnią funkcję narzędzi niestanowczych wspierających oddziaływanie stanowcze zasadniczego tekstu prawnego”¹²⁸³.

Z pewnością jednak należy zwrócić uwagę na schematyczność preambuł, która ujawnia się nie tylko w niewielkim zróżnicowaniu formuł początkowych i końcowych analizowanych tekstów, ale także związana jest z posługiwaniem się przez prawodawcę szablonów leksykalnych oraz składniowych, które charakterystyczne są dla części artykułowanej aktów prawa:

¹²⁸⁰ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. 2018 poz. 1668.

¹²⁸¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

¹²⁸² Vide: M.M. Nowakowska, *Leksemy rzeczownikowe w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, pod red. M. Grabskiej, Gdańsk 2000, s. 211–216.

¹²⁸³ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, op.cit., s. 63.

[1] Uznając potrzebę stałego monitorowania sytuacji ofiar przestępstw oraz działań **na rzecz** poprawy ich położenia, uchwała się, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²⁸⁴.

[2] (...) czyny obywateli dokonywane **na rzecz** niepodległego bytu Państwa Polskiego (...) [podkr. – W.K.]¹²⁸⁵.

[3] **W związku ze** zmianami (...) **na podstawie** art. 43 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (...) [podkr. – W.K.]¹²⁸⁶.

Dzięki wskazanym zabiegom z jednej strony osiągnięta zostaje precyzja oraz jednoznaczność, gdyż czytelnik otrzymuje konstrukcje, które doskonale zna i potrafi zinterpretować. Z drugiej strony badacze dostrzegają zagrożenia w takim formułowaniu tekstów. Hanna Jadacka sygnalizuje, że powtarzalność leksemów bądź sformułowań o tej samej strukturze skutkuje monotonią stylistyczną, co z kolei wpływa na negatywne postrzeganie samego stylu¹²⁸⁷. Halina Kurkowska oraz Stanisław Skorupka wskazują natomiast, że używanie tych samych zestawień wyrazowych sprawia, iż tracą one obrazowość oraz wyrazistość¹²⁸⁸. Konsekwencją obu sytuacji jest mechaniczne, bezrefleksyjne odbieranie tekstu, a w takiej sytuacji nie można oczekiwać pełnego zrozumienia komunikatu.

Jednocześnie zauważyć trzeba, że w preambułach ograniczono do minimum występowanie terminologii prawnej. Jeśli się pojawia, zwykle jest nieskomplikowana i dotyczy funkcjonowania państwa. Tym samym znaleźć można takie sformułowania i pojęcia jak: *władza publiczna, państwo, naród, życie publiczne, Rzeczypospolita Polska, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki obywatelskie, demokracja, dobro wspólne, społeczeństwo (obywatelskie), państwo (polskie), prawo, naczelne władze Państwa, ratyfikacja umowy, zasady konstytucyjne, praworządność, obywatele, ustawa, świadczenia publiczne, parlament, sejm*.

Znacznie częściej niż terminologia prawna w analizowanych preambułach występuje słownictwo wartościujące i nacechowane emocjonalnie, co sprawia, że teksty stają się podniosłe, patetyczne. Za pomocą tych samych środków prawodawca realizuje

¹²⁸⁴ Ustawa z dnia 12 lutego 2003 r. o ustanowieniu 22 lutego Dniem Ofiar Przestępstw, Dz.U. 2003 nr 59 poz. 517.

¹²⁸⁵ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016.

¹²⁸⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1990 r. w sprawie szczególnych zasad poboru trzeciej i czwartej raty składki na ubezpieczenie społeczne rolników indywidualnych i członków ich rodzin w 1990 r., Dz.U. 1990 nr 50 poz. 293.

¹²⁸⁷ H. Jadacka, *Poradnik językowy dla prawników*, op.cit., s. 116.

¹²⁸⁸ H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001, s. 302.

podstawowe funkcje preambuły, czyli deklaruje swoje intencje oraz informuje o najważniejszych dla niego wartościach¹²⁸⁹. W konsekwencji preambuła łączy cechy tekstu prawnego z aktem o charakterze emotywnym: z jednej strony eksponowaniu wymiaru prawnego służy dyrektywność i bezosobowość, z drugiej – dzięki ekspresywom omawiane wypowiedzi stają się przestrzenią propagowania idei i wartości. Pamiętać trzeba, że każdy akt emotywny jest jednocześnie aktem oceniającym¹²⁹⁰, zatem perspektywa aksjologiczna z ekspresją na gruncie analizowanych tekstów przenikają się w sposób trudny do rozgraniczenia.

Gorlewska zauważa, że w tekście ustawy zasadniczej z 1997 r.

(...) można dostrzec pewne napięcie między stosowaniem zasad formułowania tekstu urzędowego i wynikającym z nich dystansem między nadawcą i odbiorcą a potrzebą kreowania wspólnej, bliskiej obu stronom przestrzeni kulturowej. Druga z przywołanych potrzeb jest realizowana dzięki odwołaniom do przyjętej przez prawodawcę (i naród) aksjologii oraz zbiorowej pamięci o dziejach państwa¹²⁹¹.

Wydaje się jednak, iż ustęp ten jest prawdziwy także w odniesieniu do preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018. Jak wykazano w toku analiz, z jednej strony badane teksty cechują się bezosobowością, zinstytucjonalizowaną formą komunikacji oraz w mniejszym stopniu dyrektywnością, z drugiej natomiast ich zadaniem jest przekazywanie systemu aksjologicznego prawodawcy oraz sprawienie, że odbiorca inkorporuje go albo chociaż zaakceptuje. W tym celu prawodawca nie tylko wartościuje, posługuje się słownictwem nacechowanym emocjonalnie, ale także ucieka się do zabiegów perswazyjnych. Niejednokrotnie na przykład instytucjonalna relacja nadrzędno-podrzędna między nadawcą a odbiorcą zamieniona zostaje w relację quasipartnerską, opartą na wspólnocie doświadczeń, tożsamej pamięci, odwołaniu do tego samego autorytetu:

[1] (...) **równi** w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski, **wdzięczni naszym przodkom** za ich pracę, za walkę o niepodległość (...), **zobowiązani**, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, **złączeni** więzami wspólnoty z **naszymi rodakami** rozsiyanymi po świecie, **świadomi**

¹²⁸⁹ E. Malinowska, *Styl gatunkowy konstytucji*, op.cit., s. 64.

¹²⁹⁰ A. Awdziejew, G. Habrajska *Typologia emotywnych aktów mowy* [w:] *Wyrażanie emocji*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź 2006, s. 9; S. Grabias, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego* [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław 1978, s. 111.

¹²⁹¹ E. Gorlewska, *Ekspresywność Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ujęciu lingwistycznym* [w:] *Emocje, język, literatura*, pod red. D. Saniewskiej, Kraków 2016 s. 394.

potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, **pomni** gorzkich doświadczeń (...) [podkr. – W.K.]¹²⁹².

[2] Składając hołd największemu autorytetowi XX wieku, człowiekowi, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, **uczył nas solidarności, odwagi i pokory, stanowczości i wyrozumiałości, mądrości**, uchwała się, co następuje: [podkr. W.K.]¹²⁹³.

[3] Wypełniając moralny obowiązek wobec osób, które w latach 1939-1989 niosły różnorodną pomoc Polakom, gdy **byliśmy poddani** licznym formom represji i prześladowań, gdy **stawialiśmy** opór dwóm totalitaryzmom (niemieckiemu nazizmowi, sowieckiej okupacji oraz komunistycznej dominacji ziem polskich), uchwała się, co następuje: [podkr. – W.K.]¹²⁹⁴.

W przytoczonych wypowiedziach prawodawca buduje wspólnotę z adresatem. Robi to, nawiązując do wspólnych doświadczeń, jednakiej przeszłości, tożsamych wartości. We wszystkich tych przykładach stosuje wartościowanie po to, by zakreślić przestrzeń łączącą go z obywatelami – narodem. Znacznie częściej jednak prezentuje swój światopogląd bez odwołania do więzi z adresatem. Stosowane przez niego słownictwo wartościujące oraz nacechowane emocjonalnie, jak również wykorzystywane zabiegi perswazyjne mają jednak na celu zbudowanie w odbiorcy poczucia, że punkt widzenia prezentowany przez prawodawcę jest słuszny¹²⁹⁵. Właściwe są zatem także wartości, którym jest wierny, a w konsekwencji na uznanie zasługuje jego działanie w postaci stanowienia prawa¹²⁹⁶. Jak sygnalizuje Gorlewska:

Ekspresywność w komunikacji językowej przejawia się na wiele sposobów. sama ekspresja uczuć w dużej mierze zależy od formy komunikatu oraz indywidualnych preferencji osobowościowych eksperiencera (nadawcy). Badacze zajmujący się językiem emocji wyróżniają pewne kategorie nazw uczuć: afekty, stany, postawy, namiętności. Wśród nich zaś wymieniają określone językowe formy ekspresji: nazywanie uczuć, nazywanie reakcji ciała, opis zachowania motywowanego przeżyciami, stosowanie wykrzykników, pewnych środków gramatycznych (zdrobnień, zgrubień), korzystanie z modyfikacji pisowni wyrazów¹²⁹⁷.

Warto przy tym zauważyć, że ekspresywność na gruncie analizowanych preambuł nie musi wyrażać się tylko na poziomie leksyki¹²⁹⁸, ale może także „polegać

¹²⁹² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

¹²⁹³ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II, Dz.U. 2005 nr 155 poz. 1296.

¹²⁹⁴ Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego, Dz.U. 2017 poz. 973.

¹²⁹⁵ P. Winczorek, *Pięć lat Konstytucji*, „Res Publica Nowa”, 2002, nr 3, s. 81.

¹²⁹⁶ H. Buczyńska-Garewicz, *Uczucia i rozum w świecie wartości*, Warszawa 2003, s. 88.

¹²⁹⁷ E. Gorlewska, *Ekspresywność Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ujęciu lingwistycznym*, op.cit., s. 396.

¹²⁹⁸ Vide: I. Różycka, *Frazeologia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku* [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, pod red. M. Grabskiej, Gdańsk 2000, s. 217–222.

na komunikowaniu refleksji – bez użycia leksemów specyficznie emotywnych”¹²⁹⁹. Po pierwsze, emotywność preambuł dostrzec można na poziomie ortografii. Prawodawca wielkimi literami zapisuje słowa bądź wyrażenia, które utożsamia ze szczególnie istotnymi wartościami: *Naród Polski, Ojczyzna, Rodzina Ludzka; Państwo, Państwo Polskie, Kraj, Macierz* (III RP); *Ojcowie Niepodległości, Żołnierze Wyklęci, Obywatele Polscy, Duchowni Niezłomni, Stolica, Ofiary Obławy Augustowskiej*. Danuta Zawiska wskazuje, że stosowanie wielkiej i małej litery jest wyrazem ekspresji, jednakże podkreśla ona, iż teksty urzędowe i naukowe pozbawione są zabiegów stylistycznych z pogranicza ortografii i interpunkcji¹³⁰⁰. Uznać zatem trzeba, że uroczyste wstępy stanowią wyjątek od przedstawionej zasady. Po drugie, na poziomie pragmatycznym w kilku analizowanych tekstach funkcję ekspresywną pełniło niezgodne z zasadami formułowania testów prawnych zrównanie pozycji nadawcy i odbiorcy oraz przedstawienie ich jako jednego podmiotu. Gorlewska podkreśla:

Jedną z cech konstytutywnych dokumentów prawnych jest charakterystyczna postać podmiotu mówiącego, nadawcy. Nie ujawnia się on jako osoba, lecz zaznacza swoją obecność poprzez wygłaszane dyrektywy (ważną funkcję pełnią tu czasowniki w 3. osobie, bezosobowe formy czasownika z morfemem się lub zakończone na *-no, -to*). Taka postawa nadawcza sprzyja eksponowaniu formalnego związku łączącego interlokutorów, w którym nadawca komunikatu prawnego występuje w roli przedstawiciela instytucji, odbiorca zaś jest podległym mu petentem. W tekstach o wyraźnej funkcji ekspresywnej podstawowym środkiem jej realizacji jest ujawnienie się podmiotu-eksperiencera z jego subiektywną oceną rzeczywistości i specyficzną wrażliwością¹³⁰¹.

W analizowanych preambułach w znacznej mierze występują zinstytucjonalizowane, formalne relacje między nadawcą a odbiorcą, wyrażające się w nieujawnianiu się obu stron oraz stosowaniu form nieosobowych czasowników. W kilku tekstach następuje jednak zrównanie interlokutorów. Ponadto prawodawca przedstawia swój światopogląd oraz emocjonalny stosunek do opisywanych w preambułach zdarzeń. Za Marią Wojtak stwierdzić należy, że „w tekstach prawnych człowiek ujmowany jest wąskoaspektowo, widziany w perspektywie oficjalnej jako członek społeczeństwa, obywatel, potencjalny uczestnik modelowej sytuacji,

¹²⁹⁹ *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, pod red. R. Grzegorzycowej, Z. Zaron, Warszawa 1997, s. 118.

¹³⁰⁰ D. Zawilska, *O stylistyczno-emocjonalnej funkcji pisowni i interpunkcji* [w:] *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, pod red. K. Wojtczuk, A. Wierzbickiej, Siedlce 2004, s. 305.

¹³⁰¹ E. Gorlewska, *Ekspresywność Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ujęciu lingwistycznym*, *op.cit.*, s. 402.

w której (...) obowiązują go ściśle określone zachowania”¹³⁰². Wieloaspektowość w odniesieniu do preambuł polskich aktów prawa jawi się także jako potencjalna bliskość podmiotów standardowo uwikłanych w sformalizowane relacje.

Po trzecie, prawodawca posługuje się na poziomie leksyki wypowiedziami nacechowanymi ekspresywnie, co szerzej zostało przedstawione w podrozdziale dotyczącym aspektu poznawczego analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018. Nie sposób natomiast w badanych tekstach znaleźć nazw emocji, wykrzyknień, form deminutywnych i augmentatywnych, neologizmów i neosemantyzmów w funkcji ekspresywnej. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę na patetyczność niektórych z analizowanych tekstów:

[1] W hołdzie Obywatelom Polskim – bohaterom, którzy w akcie heroicznej odwagi, niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, ratowali swoich żydowskich bliźnich od Zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów – stanowi się, co następuje¹³⁰³:

[2] W hołdzie Duchownym Niezłomnym – bohaterom, niezłomnym obrońcom wiary i niepodległej Polski – stanowi się, co następuje¹³⁰⁴:

[3] Uznając szczególne zasługi dla Polski tych wszystkich obywateli polskich, którzy – nie szczędząc zdrowia i życia, a także z narażeniem się na utratę wolości i na wszelkie represje wobec siebie i najbliższych – walczyli o suwerenność i niepodległość Ojczyzny (...) ¹³⁰⁵.

Patos przejawia się w hiperbolach („heroiczna odwaga”, „niebywałe męstwo”, „niezłomni obrońcy”, „wszelkie represje”) oraz wyliczeniach. Prawodawca w krótkich tekstach nagromadził wiele słów i zwrotów nacechowanych emocjonalnie oraz jednoznacznie wartościujących. Warto jednak podkreślić fakt, iż analizowana tendencja występuje przede wszystkim w preambułach z lat 2015–2018. Wcześniej pojawia się w kilku tekstach z 2011 r., 2005 r., 2002 r. i 1998 r.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na retoryczną budowę analizowanych preambuł, pamiętając bowiem, że ich nadrzędną funkcją jest funkcja perswazyjna, zatem

¹³⁰² M. Wojtak, *Styl urzędowy* [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001 s. 170.

¹³⁰³ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, Dz.U. 2018 poz. 589.

¹³⁰⁴ Ustawa z dnia 4 października 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Duchownych Niezłomnych, Dz.U. 2018 poz. 2156.

¹³⁰⁵ Ustawa z dnia 3 czerwca 2005 r. o wyłączeniu bezprawności posiadania bez wymaganego pozwolenia lub rejestracji broni lub amunicji przez osoby walczące o suwerenność i niepodległość Polsk, Dz.U. 2005 nr 143 poz. 1198.

przekonanie odbiorców do przyjęcia prezentowanego w tekście światopoglądu¹³⁰⁶. Pierwsza część preambuły najczęściej jest deklaracją intencji prawodawcy, druga natomiast – aktem stanowienia nowego aktu prawa. Celem pierwszego członu jest „zawieszenie sensu” poprzez wzmożenie ciekawości odbiorcy, w członie drugim natomiast następuje rozwiązanie i spadek napięcia. Tym samym budowa preambuły przypomina okres retoryczny¹³⁰⁷.

[1] W hołdzie mieszkańcom polskich wsi za ich patriotyczną postawę w czasie II wojny światowej – za pomoc udzielaną uciekinierom, osobom ukrywającym się przed prześladowaniami i wysiedlanym, walkę w oddziałach partyzanckich, za żywienie mieszkańców miast i żołnierzy podziemnego państwa polskiego oraz z szacunkiem dla ogromu ofiar poniesionych przez mieszkańców wsi – rozstrzeliwanych, wyrzucanych z domostw, pozbawianych dobytku, wywożonych do sowieckich łagrów i niemieckich obozów koncentracyjnych oraz na przymusowe roboty [*protasis* – W.K.], stanowi się, co następuje [*apodosis* – W.K.]¹³⁰⁸:

[2] W trosce o zachowanie i utrwalenie w pamięci obywateli Rzeczypospolitej polskiej wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989, które doprowadziły do odzyskania w 1989 r. suwerennego i demokratycznego bytu przez Państwo Polskie, oraz mając na względzie:

– czyny obywateli podejmowane w trakcie zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989 w obronie wolności, godności człowieka oraz praw obywatela przed komunistycznym ustrojem totalitarnym,

– oddanie należnej sprawiedliwości obywatelom Państwa Polskiego, którzy w walce z komunistycznym ustrojem totalitarnym łamiącym prawa człowieka i obywatela ponieśli śmierć podczas tych wystąpień wskutek działań wojska, milicji i innych organów aparatu bezpieczeństwa,

a także biorąc pod uwagę powinność wynagrodzenia rodzinom ofiar wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989 krzywd doznanych w związku ze śmiercią ich bliskich [*protasis* – W.K.], uchwała się, co następuje [*apodosis* – W.K.]¹³⁰⁹:

W *protasis* napięcie budowane jest za pomocą wyliczeń: „w hołdzie (...): za ich patriotyczną postawę (...), za pomoc (...), walkę (...), za żywienie (...)”, „ofiar (...) rozstrzeliwanych, wyrzucanych z domostw, pozbawianych dobytku, wywożonych do sowieckich łagrów i niemieckich obozów koncentracyjnych oraz na przymusowe roboty”, „w trosce (...), mając na względzie (...), a także biorąc pod uwagę”. Ciekawość

¹³⁰⁶ E. Malinowska, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, *op.cit.*, s. 26, 77; *Vide*: E. Laskowska, *Emocje w dyskursie parlamentarnym* [w:] *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, *op.cit.*, s. 108.

¹³⁰⁷ *Vide*: J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Warszawa 1990, s. 269–288.

¹³⁰⁸ Ustawa z dnia 29 września 2017 r. o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, Dz.U. 2017 poz. 1953.

¹³⁰⁹ Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989, Dz.U. 2009 nr 91 poz. 741.

odbiorcy wzrasta, co prowadzi go do końca tekstu, gdzie znajduje się krótkie rozstrzygnięcie „stanowi się/uchwala się, co następuje” (*apodosi*). W ten sposób prawodawca nie tylko zachęcał odbiorcę do zapoznania się z całym tekstem preambuły, ale także miał okazję, aby zaprezentować ważne dla siebie wartości i sprawić, że adresat przyjmie jego światopogląd. Cechy retoryczne najpełniej realizuje preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, o czym szerzej pisała Malinowska¹³¹⁰. Analizując pozostałe teksty preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, można jednak dojść do wniosku, iż schemat ich budowy jest bardzo podobny, o czym świadczy także konstrukcja standardowej ramy tekstowej preambuł z czasów III RP.

Korzystanie przez prawodawcę z elementów retorycznych ujawnia się także w powtarzaniu tego samego komunikatu za pomocą wyrażen bliskoznacznych („ochrony **środowiska i przyrody**”, „**formalnie zalegalizować** przechowywanie”, „realizacji nowych **zadań i wyzwań** wynikających z **potrzeb, wymagań i oczekiwań** Wojska Polskiego”).

Na koniec tej części warto zauważyć, że teksty preambuł podobnie jak teksty aktów prawa III RP nie są pozbawione usterek językowych¹³¹¹:

[1] (...) uznaje się za konieczne zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury gmin, które powinny być uwzględniane w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń¹³¹².

[2] W celu ułatwienia rozliczeń pieniężnych oraz mając na względzie oznaki stabilizowania się relacji waluty polskiej z innymi walutami narodowymi, uchwala się, co następuje¹³¹³.

[3] (...) skuteczna pomoc dla rodziny przeżywającej trudności w opiekowaniu się i wychowywaniu dzieci (...)¹³¹⁴.

[4] Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności (...)¹³¹⁵.

W [1] przykładzie występują dwa błędy. Pierwszy z nich polega na możliwości odniesienia zaimka *który* zarówno do rzeczownika *elementy*, jak i rzeczownika *gmin*,

¹³¹⁰ E. Malinowska, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, *op.cit.*, s. 64–66.

¹³¹¹ *Cof.* B. Walczak, *Tekst Konstytucji Trzeciej Rzeczypospolitej w świetle współczesnej normy językowej i stylistycznej*, „Prace Filologiczne”, 2001, t. 46, s. 629–636.

¹³¹² Ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, Dz.U. 2014 poz. 40.

¹³¹³ Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o denominacji złotego, Dz.U. 1994 nr 84 poz. 386.

¹³¹⁴ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz.U. 2011 nr 149 poz. 887.

¹³¹⁵ Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz.U. 1991 nr 95 poz. 425.

co utrudnia odczytanie intencji nadawcy. Drugi natomiast wynika ze skrótu składniowego „dobro obecnego i przyszłych pokoleń”. Wskutek tego nastąpiła niepoprawna odmiana rzeczownika *pokoleń*, która została dopasowana tylko do drugiego z wymienionych przymiotników. Poprawna wersja tego ustępu winna brzmieć: „dla dobra obecnego pokolenia i przyszłych pokoleń”. Ten sam typ błędu pojawia się w preambule [3] (poprawnie: „skuteczna pomoc dla rodziny przeżywającej trudności w opiece nad dziećmi i wychowywaniu ich”). W przykładzie [2] zastosowano niewłaściwe znaczenie słowa *relacja* w związku z wyborem błędnej kolokacji „relacja z czegoś”, podczas gdy jedyną odpowiadającą kontekstowi możliwością jest „relacja czegoś do czegoś”. Tym samym wskazany fragment powinien brzmieć: „mając na względzie oznaki stabilizowania się relacji waluty polskiej do innych walut narodowych”. W przykładzie [4] umieszczono orzeczenie będące czasownikiem w liczbie pojedynczej do podmiotu szeregowego „kształcenie i wychowanie”, podczas gdy czasownik winien być w liczbie mnogiej – „kształcenie i wychowanie służą”.

Podsumowując rozważania dotyczące stylu preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018, wskazać należy, iż łączy on elementy charakterystyczne dla stylu urzędowego oraz cechy stylu retorycznego. Z pierwszego z nich zaczerpnął dominującą bezosobowość, schematyzm formy, szablonowość, skłonność do nominalizacji, wyliczeń oraz konstrukcji z imiesłowowymi równoważnikami zdań. Z drugiego natomiast – słownictwo nacechowane emocjonalnie, częste wartościowanie, jak również retoryczną budowę tekstu. Takie ukształtowanie tekstów preambuł wynika z ich szczególnej funkcji w akcie prawa oraz, szerzej, w systemie prawnym. Z jednej strony stanowią one bowiem rodzaj tekstu prawnego, zatem winny realizować cechy mu przypisane: dyrektywność, bezosobowość, schematyzm, jasność, precyzyjność, zwięzłość. Z drugiej natomiast strony, ich celem jest przekonanie odbiorcy do słuszności głoszonych w preambule (i w następującej po niej części artykułowanej aktu prawnego) poglądów i ocen konkretnych zachowań. Dlatego niezbędne okazało się korzystanie z elementów stylu retorycznego, w tym w szczególności stosowanie różnych sposobów wartościowania oraz ujawniania emotywnej funkcji tekstu.

5.6. Wnioski

Przeprowadzona analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 wymaga podsumowania oraz przedstawienia wniosków z niej płynących. Przede wszystkim zauważyć należy, że wszystkie teksty poddane badaniu zostały umieszczone w akcie prawa po jego tytule a przed częścią artykułowaną, opublikowano je wraz z aktami prawa w sposób prawem przewidziany oraz poświęcone zostały tematyce skoncentrowanej wokół przedstawienia systemu aksjologicznego prawodawcy, podaniu celów oraz przyczyn stanowienia prawa, zakreszeniu historycznych okoliczności stanowienia prawa bądź przybliżeniu historii państwa, narodu, instytucji, wskazaniu intencji stanowienia prawa oraz *ratio legis*, jak również omówieniu podstawowych elementów merytorycznych zawartych w akcie prawa poprzedzonym preambułą.

W zakresie **aspektu strukturalnego** należy podkreślić nade wszystko **znaczny stopień skomplikowania składni**. Prawodawca często korzystał z wypowiedzeń złożonych (96,6% wszystkich wypowiedzeń), w których zdecydowanie dominowała hipotaksa (86,2%) nad parataksą (13,8%). Wypowiedzenia te cechowały się dużą średnią liczbą wypowiedzeń składowych (4,94 wypowiedzenia składowego na jedno wypowiedzenie złożone). Dodatkowo konstrukcje tworzone przez prawodawcę doby III RP charakteryzowały się pokaźną liczbą stopni hipotaksy w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych (1,4), znaczną średnią długością wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzoną liczbą składników (9,19), jak również ponadprzeciętną średnią liczbą poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (4). Warto także podkreślić **dominację wypowiedzeń (składowych i pojedynczych) bardzo krótkich (1–3 składniki) oraz bardzo rozbudowanych (powyżej 10 składników)**. To wszystko sprawiało, że analizowane preambuły były tekstami trudnymi w odbiorze. Na uwagę zasługuje również fakt, że **wśród badanych tekstów dominowały wstępy jednozdaniowe**. Nie sprzyjało to jednak komunikatywności. Prawodawca chciał bowiem zawrzeć w nich maksymalnie dużo informacji, przez co wypowiedzenia stawały się wielokrotnie złożone, a przy tym wieloskładnikowe. Podkreślić także należy **nadużywanie imiesłowowych równoważników zdań**. Zaledwie szesnaście preambuł na pięćdziesiąt jeden badanych nie zawiera konstrukcji z imiesłowami przysłówkowymi uprzednimi bądź współczesnymi. Stan ten negatywnie oceniany jest zarówno przez językoznawców, jak i prawników. Warto podkreślić, iż wśród wytycznych skierowanych do legislatorów rekomenduje się rezygnację z imiesłowowych

równoważników zdań jako konstrukcji nie tylko trudnych w odbiorze, ale także wymagających znacznej sprawności językowej, której brak przyczynia się do powstawania błędów językowych w tekście. Na uwagę zasługuje także **niewielka różnorodność formuł początkowych i końcowych**. Analizowane preambuły najczęściej rozpoczynały się od metatekstowego komentarza, a kończyły poinformowaniem o zakończeniu czynności. Podkreślić jednak trzeba, iż zarówno treść formuł początkowych i końcowych, jak i ich kolejność występowania związane były z funkcją, jaką preambuła pełni w akcie prawa oraz przedstawiały logiczne następstwo rzeczy (od podania celu/przyczyny, poinformowania o podmiocie dokonującym czynności, po informację o stanowieniu prawa, przedstawienie zadań stawianych przed instytucjami czy wezwanie do stosowania prawa).

Kluczowe dla kształtu tekstu są elementy składające się na **aspekt pragmatyczny**. Zauważyć należy, że **każdorazowo nadawca jest prawodawcą**. Co do zasady nie ujawniał się on w tekście, dominowały konstrukcje z nieosobową formą czasownika. Okazjonalnie prawodawca posługiwał się zaimkami *nas*, *nasz* oraz czasownikami w 1. os. liczby mnogiej, dzięki którym budował wspólnotę z adresatami. Wspólnotowość zawsze dotyczyła narodu – związana była z jego doświadczeniami, potrzebami, pamięcią. Tylko w jednej preambule prawodawca wprost nazwał tę wspólnotę *Narodem Polskim* (wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej). Zauważyć przy tym należy, że **nadawca co do zasady nie wskazywał, kto jest adresatem preambuł**. Tylko w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej umieścił odezwę do „wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej, tę Konstytucję będą stosowali”. Zastosowanie ogólnego kwantyfikatora uniemożliwia precyzyjne określenie kręgu adresatów. Uznać zatem trzeba, że zgodnie z powszechnym obowiązywaniem ustaw oraz rozporządzeń **adresatami byli obywatele RP, organy publiczne, instytucje, czyli wszystkie podmioty podległe systemowi prawa III RP**. Podkreślić także należy **nierównorzędność relacji nadawczo-odbiorczych**. Nadawca jako podmiot uprawniony do stanowienia prawa w sposób władczy kształtował sytuację prawną odbiorcy. Adresat pozostawał bierny – nie miał możliwości, by odpowiedzieć na komunikat, ponieważ ten był podwójnie zapośredniczony (poprzez upływ czasu między jego nadaniem i odebraniem oraz pisemną formę tekstu). Jediną możliwością reakcji było zachowanie się w zgodzie ze stanowionym prawem bądź w sprzeczności z nim. Nierównorzędność relacji czterokrotnie została zniwelowana – działało się

to w preambułach, w których nadawcą i odbiorcą był naród polski. Wśród intencji prawodawcy dominowały **chęć przedstawienia jego systemu aksjologicznego oraz poinformowania o stanowieniu prawa**. Często nadawca wskazywał także na cel oraz przyczynę podjęcia działania, a także przedstawiał historię narodu, państwa bądź konkretnej instytucji.

W zakresie **aspektu poznawczego** zwrócić należy uwagę na **funkcjonowanie wolności oraz dobra jako wartości transcendentnych** obok wartości związanych z wiarą. Wyznaczały one bowiem kierunek działań państwa oraz hierarchizowały pozostałe wartości. W analizowanych preambułach prawodawca wśród najważniejszych wartości najczęściej wskazywał: *Rzeczpospolitą Polską* (jej niepodległość i suwerenność), *społeczeństwo*, *życie*, *zdrowie*, *bezpieczeństwo*, *prawa i wolności człowieka i obywatela* oraz *własność*. W tekstach **dominowały wartości społeczno-obywatelskie**, co związane było z zakresem kompetencji prawodawcy związanych z regulacją funkcjonowania państwa. Nie bez znaczenia dla badanych tekstów pozostaje **wielość źródeł aksjologii oraz zgoda na równoprawne współistnienie wartości z nich wywodzonych**. Prawodawca zbudował swój system aksjologiczny nie tylko na tradycji I i II Rzeczypospolitej oraz właściwych jej wartościach chrześcijańskich, ale sięgnął także do „uniwersalnych zasad etyki”, „wartości ogólnoludzkich” oraz wspólnotowych wartości „kultur Europy i świata”.

W toku badań nad **aspektem stylistycznym** analizy genologicznej preambuł polskich aktów prawa z lat 1990–2018 okazało się, że badane teksty **łączą elementy charakterystyczne dla stylu urzędowego oraz cechy stylu retorycznego**. Z pierwszego nadawca zaczerpnął bezosobowość, schematyzm form, szablonowość, skłonność do nominalizacji, wyliczeń oraz konstrukcji z imiesłowowymi równoważnikami zdań. Z drugiego natomiast – słownictwo nacechowane emocjonalnie, częste wartościowanie, jak również retoryczną budowę tekstu. Takie ukształtowanie tekstów preambuł wynikało z ich szczególnej funkcji, jaką pełniły w akcie prawa – z jednej strony ich zadaniem było przedstawienie *ratio legis* stanowionego prawa, co wymagało klarowności i precyzji, z drugiej natomiast określenie systemu aksjologicznego oraz przekonanie do niego adresatów, przez co konieczne stało się korzystanie ze słownictwa ekspresyjnego, wartościującego i retorycznej budowy tekstu. Niestety analizowane teksty nie są wolne od usterek językowych.

Wymienione cechy stanowią o wzorcu kanonicznym preambuły polskich aktów prawa z lat 1990–2018. Uznając prym aspektu pragmatycznego w kształtowaniu wzorca analizowanego gatunku, stwierdzić trzeba, że cztery preambuły, w których zrównane zostały relacje nadawczo-odbiorcze poprzez wskazanie narodu polskiego jako nadawcy i adresata tekstów, stanowią alternację wzorca. Ze względu na odmienną strukturę (brak imiesłowych równoważników zdań bądź niewielka ich liczba, wielość wypowiedzeń, nietypowe formuły początkowe oraz końcowe) za alternację uznać też trzeba preambułę Ustawy z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, a także równobrzmiące preambuły Ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe oraz Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Na marginesie niniejszych rozważań zauważyć trzeba, że umieszczenie w nowym akcie prawa preambuły zaczerpniętej z obowiązującego już aktu jest praktyką niespotykaną w polskiej tradycji prawnej. Wskazane dwie preambuły różnią się także od innych analizowanych tekstów szczególnym nagromadzeniem wartości poznawczych, które w pozostałych preambułach występują rzadko. Z tego też względu za alternację uznać należy wstęp poprzedzający Ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Podkreślić również trzeba, że wszystkie trzy preambuły posiadają niestandardowe formuły końcowe (wskazują na zadania stojące przez instytucjami).

Na koniec zaznaczyć należy, że w analizowanym przedziale czasowym nie występowały preambuły stanowiące wariant adaptacyjny gatunku. Prawodawca nie korzystał z pożyczek gatunkowych.

Zakończenie

Przeprowadzona analiza genologiczna preambuł aktów prawa z trzech okresów w historii polskiej państwowości wymaga nie tylko zebrania dotychczasowych wniosków w celu wyznaczenia wzorca gatunkowego preambuły, ale także zakreślenia najważniejszych różnic w sposobie kształtowania gatunku na przestrzeni lat 1918–1939, 1944–1989 oraz 1990–2018, jak również przedstawienia konkluzji oraz zarysowania postulatów badawczych.

1. Wyznaczenie wzorca gatunkowego preambuły

Wzorzec gatunkowy preambuły ukształtował się w praktyce komunikacyjnej prawodawcy z obywatelami. Na polskim gruncie pierwsze teksty, które uznano za preambuły, sięgają czasów średniowiecza. Wzorzec preambuły jest częściowo dookreślony za pomocą dyrektyw mocnych. Podkreślić jednak trzeba, iż dyrektywy te w znacznej mierze wynikają bardziej z uzusu niż norm prawnych. Na przestrzeni stulecia 1918–2018 tylko jeden zbiór zasad techniki prawodawczej dopuszczał możliwość umieszczania preambuł. *Zasady techniki prawodawczej* z 1962 r. wskazywały, iż w aktach ustawodawczych zasadniczej wagi bądź o wybitnym znaczeniu politycznym, społecznym lub gospodarczym można zamieścić wstęp wyrażający motywy i cele danego aktu. Nigdzie jednak prawodawca nie użył słowa *preambuła*, nie istnieje też jego definicja legalna. Z praktyki prawodawczej wynika zaś, iż preambuła jest (1) tekstem prawnym stanowiącym integralną część aktu normatywnego znajdującym się między jego tytułem a częścią artykułowaną, przepisami merytorycznymi, początkiem pierwszego artykułu bądź paragrafu; (2) opublikowanym jako element aktu normatywnego; (3) zawierającym przynajmniej jeden ze wskazanych elementów treściowych: podanie celu stanowienia danego aktu, zakreślenie *ratio legis*, przedstawienie historycznych okoliczności stanowienia prawa, przybliżenie historii instytucji, państwa bądź narodu, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym, wskazanie przyczyn działania, podanie elementów merytorycznych danego aktu prawa bądź winny, wskazany przez prawodawcę. Uzus ten jest co do zasady tak trwały, że teksty niespełniające powyżej zakreślonych przesłanek nie zawsze są uznawane za preambuły. Zasadnym wydaje się więc wniosek, że to elementy strukturalne (umiejscowienie tekstu i sposób

jego rozpowszechniania) oraz poznawcze (tematyka) świadczą o charakterze gatunku. Względnie trwałe pozostaje też aspekt pragmatyczny – nadawcą zawsze jest prawodawca, a odbiorcą obywatel. Różne mogą być natomiast intencje prawodawcy, kreacja świata oraz ukształtowanie stylistyczne tekstu. Co do zasady preambuła jest zatem gatunkiem o sztywnych ramach, chociaż pozostaje mniej sformalizowana niż pozostałe gatunki prawne. Nie oznacza to, iż na przestrzeni wskazanego w tytule rozprawy stulecia nie zachodziły mniejsze bądź większe modyfikacje tego gatunku. Zaznaczyć jednak trzeba, iż nie są one na tyle intensywne, by prowadziły do jego przekształceń. Zmiany wynikają najczęściej ze zmieniającej się sytuacji politycznej, społecznej czy gospodarczej i związane były z różnymi celami władzy (prawodawcy).

Podsumowując badania uroczystych wstępów z lat 1918–12018 w zakresie aspektu strukturalnego, stwierdzić należy, iż w preambułach dominują rozbudowane konstrukcje składniowe. We wszystkich tekstach w analizowanym stuleciu przeważają wypowiedzenia złożone nad pojedynczymi oraz hipotaksa nad parataksą. Wśród połączeń parataktycznych podkreślić należy liczne wystąpienia wypowiedzeń łącznych, co związane było z tendencją prawodawcy do stosowania wyliczeń. Zabieg ten uznawany jest za cechę charakterystyczną stylu urzędowego. Taki rozkład wypowiedzeń w badanych preambułach wynika z dążenia prawodawcy do zawarcia w tekstach jak największej liczby informacji, co ponadto powodowało znaczne rozbudowanie zarówno wypowiedzeń złożonych, jak i pojedynczych oraz składowych. Wśród połączeń hipotaktycznych dominują natomiast połączenia dopełnieniowe uzupełniane przez połączenia okolicznikowe (w II RP i PRL) oraz okolicznikowe uzupełniane przez połączenia dopełnieniowe (w III RP). Połączenia przydawkowe stanowią marginalną część połączeń hipotaktycznych we wszystkich trzech przedziałach czasowych. Nie występują zaś połączenia podmiotowe i orzecznikowe. Dominacja połączeń okolicznikowych z jednej strony związana jest z funkcjami, jakie przypisuje się temu gatunkowi – informuje ona o celach i przyczynach stanowienia prawa, określa *ratio legis*, przedstawia historyczne okoliczności wprowadzania nowego aktu prawa do systemu prawnego. Tym samym połączenia okolicznikowe czasu, miejsca, sposobu, celu czy warunku pozwalają na uchwycenie przyczynowo-skutkowego charakteru preambuły. Zwłaszcza w III RP oraz w mniejszym stopniu w II RP ich funkcję przejmowały imiesłowowe równoważniki zdań. Występowanie wskazanych konstrukcji uznać należy za cechę charakterystyczną języka preambuł III i II Rzeczypospolitej.

Preambuły z lat 1918–1939 oraz 1990–2018 łączy także wysoka średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (1,4 stopnia). Na tym tle oraz wzięwszy pod uwagę wyniki uzyskane dla tekstów naukowych, artystycznych oraz części artykułowanej aktów prawa nisko plasują się preambuły z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, średnio posiadają one bowiem 1 stopień hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych. Podobieństwo między preambułami z czasów II i III RP zauważyć można także w zakresie średniej liczby wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniu złożonym (odpowiednio 4,1 i 4,94 wypowiedzeń składowych). Wynik 2,66 wypowiedzeń składowych na wypowiedzenie złożone uzyskany przez preambuły z lat 1944–1989 sprawia, że na tle innych wypowiedzi uznać je należy za teksty o niewielkim stopniu skomplikowania w zakresie krotności złoża. Wszystkie preambuły cechują się zaś znaczną średnią długością wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzoną liczbą składników (II RP – 8,64; PRL – 10,37; III RP – 9,19). W analizowanych tekstach dominują wypowiedzenia pojedyncze i składowe bardzo krótkie – posiadające od jednego do trzech składników. We wszystkich przedziałach czasowych stanowią one nieco powyżej 30% wszystkich wypowiedzeń pojedynczych i składowych. Warto dodać, że znacznie powyżej 30% jest też wypowiedzeń pojedynczych i składowych bardzo długich, zbudowanych przynajmniej z dziesięciu składników. Najprawdopodobniej związane jest to ze spetryfikowaną konstrukcją preambuł polegającą na wymienieniu w pierwszym członie wypowiedzenia złożonego celów bądź przyczyn stanowienia prawa zakończonych informacją o stanowieniu, natomiast w drugim członie poinformowanie o tym, co jest stanowione (*co następuje*:). Jak zostało wykazane w toku analiz, konstrukcja ta odzwierciedla okres retoryczny, w którym po szeroko przedstawionych intencjach prawodawcy, mających na celu „zawieszenie sensu” i wzmożenie ciekawości odbiorcy (*protasis*), następuje krótkie rozwiązanie, skutkujące spadkiem napięcia (*apodosis*).

O znacznym stopniu skomplikowania składni preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 świadczy także wysoka średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych plasująca się na poziomie 3,85 dla preambuł z czasów II RP, 4,64 dla preambuł z czasów PRL oraz 4 dla preambuł z czasów III RP. Stan ten można wiązać z chęcią zwiększenia wartości informacyjnej analizowanych tekstów, jak również z nasilającą się tendencją do tworzenia

rozbudowanych nominalizacji, które pojawiają się w uroczystych wstępach ze wszystkich trzech okresów w historii polskiego prawa.

Ważną grupą składników są określenia, wśród których zdecydowanie dominują przydawki, stanowiące powyżej 50% wszystkich określeń w preambułach z każdego z badanych przedziałów czasowych. Duża liczba przydałek, czyli części zdania opisującej rzeczowniki, świadczy o statycznym charakterze badanych tekstów, w których dominuje opis. W istocie, wzięwszy pod uwagę cele umieszczania preambuł w akcie prawa, opis (celów, przyczyn, intencji, historii, zawartości aktu) stanowi formę, która najpełniej pozwala na realizację funkcji preambuły. Duży udział przydałek w analizowanych tekstach jest też wynikiem starań prawodawców, by przekaz był jednoznaczny, logicznie uporządkowany. Nie można pominąć też tego, że przydawki były wykorzystywane do wartościowania elementów rzeczywistości, do których dany akt się odnosił, do przekonywania odbiorcy, a także – w przypadku preambuł z czasów PRL – do tworzenia nowej rzeczywistości podporządkowanej ideologii, dzielącej na swoich i obcych. Na końcu wreszcie wskazać trzeba, że znaczny odsetek przydałek jest świadectwem intelektualizacji języka preambuł, a szerzej języka tekstów prawnych.

Tym samym w zakresie charakterystyki składniowej tekstów preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 na pierwszy plan wysuwa się znaczny stopień skomplikowania stosowanych przez prawodawców konstrukcji składniowych. Na uwagę zasługuje znaczne podobieństwo składniowe między preambułami z czasów II i III RP, o czym świadczą zbliżone wyniki w zakresie badanych parametrów, jak również przejawy tendencji do stosowania rozbudowanych nominalizacji oraz konstrukcji z imiesłowowymi równoważnikami zdań. Cechą charakterystyczną uroczystych wstępów z lat 1918–1939 oraz 1990–2018 była również dominacja preambuł jednozdaniowych.

O sztywności ram gatunkowych preambuły świadczy także niewielkie zróżnicowanie formuł początkowych oraz końcowych analizowanych tekstów. Zdecydowana większość preambuł rozpoczyna się od metatekstowego komentarza w postaci podania celu bądź przyczyny stanowienia prawa, rzadziej podstawy prawnej (79,6%), natomiast kończy się informacją o dokonaniu się czynności stanowienia prawa (94,2%). Niecałe 15% tekstów rozpoczyna się od nawiązania do tytułu, a 1% od samego tytułu w postaci słowa *wstęp*. 4,5% tekstów inicjuje informowanie o nadawcy, wezwanie do Boga czy mowa wiązana. Prawodawcy w ostatnich słowach odwoływali się

do autorytetu bądź tytułu aktu prawa, informowali o historycznych okolicznościach oraz celu stanowienia prawa, wymieniali zadania stawiane przed konkretnymi instytucjami czy wskazywali na planowane skutki. Incydentalnie wzywali do stosowania nowo stanowionego prawa.

Na uwagę zasługuje fakt, iż każdorazowo formuły początkowe oraz końcowe odzwierciedlają logiczne następstwo rzeczy oraz realizują zadania właściwe preambułom. Prawodawca rozpoczynał bowiem od przedstawienia celów, przyczyn, nawiązywał do tytułu, czym rozbudzał ciekawość odbiorców, po czym informował o wprowadzeniu danego aktu prawa do systemu prawnego. Wstępy oraz zakończenia związane są ze szczególnym charakterem preambuły, pełniąc funkcję na przykład wezwania do stosowania prawa, wyznaczenia zadań stojących przed instytucjami czy informacji o planowanych skutkach stosowania prawa. Na uwagę zasługuje także fakt, iż znaczna część analizowanych tekstów była jednozdaniowa, a zatem w jednym wypowiedzeniu mieścić musiała się zarówno formuła początkowa, jak i końcowa.

W zakresie aspektu pragmatycznego podkreślić należy, iż preambuły stanowią formę komunikacji prawodawcy z obywatelami oraz – szerzej – z podmiotami podległymi systemowi prawa, są efektem prawodawczej i gatunkotwórczej działalności państwa. Tym samym we wszystkich analizowanych tekstach nadawcą jest prawodawca formalny, odbiorcą natomiast podmiot podlegający systemowi prawa państwa polskiego. Ponadto nadawca rzadko ujawnia się w analizowanych tekstach. Najczęściej pojawia się w nich nieosobowa forma czasownika *stanowić*. Warto podkreślić, iż w dwóch preambułach z czasów II RP prawodawca za pomocą czasowników w 1. os. liczby mnogiej buduje wspólnotę eksklusywną – łączącą jednostki składające się na organ prawodawczy, wyposażone w kompetencje do stanowienia prawa. W pięciu uroczystych wstępach pojawiają się natomiast czasowniki w 1. os. liczby pojedynczej. Zarysowane tło historyczne pozwala na utożsamienie ich nadawcy z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim. Tylko raz jako nadawca wskazany jest naród polski (Konstytucja Marcowa). W preambułach PRL oraz III Rzeczypospolitej Polskiej czasowniki w 1. os. liczby pojedynczej nie występują. W czterdziestu pięciu preambułach z lat 1944–1989 nadawca wskazany jest bezpośrednio w tekście, są nim: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, Rada Ministrów, Sejm Ustawodawczy, Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Krajowa Rada Narodowa, Rada Państwa, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli państwowe organy władzy ludowej. Tylko raz w analizowanych tekstach z czasów

PRL pojawia się czasownik w 1. os. liczby mnogiej, którego zadaniem jest zbudowanie wspólnoty ekskluzywnej. Jednostkowe są także przypadki, w których nadawca posługiwał się zaimkiem *nasz*, ale towarzyszący mu kontekst nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, o jakiej wspólnocie mowa. W preambułach z lat 1990–2018 dominują nieosobowe formy czasownika *stanović*. Jeśli w tekście pojawiają się czasowniki w 1. os. liczby mnogiej bądź formy zaimka *nasz*, odnoszą się one do wspólnoty narodowej Polaków. W sześciu preambułach nadawcę wskazano wprost (jest nim państwo polskie albo cały Parlament Rzeczypospolitej Polskiej, albo tylko Sejm Rzeczypospolitej Polskiej). Wymienione podmioty stanowią jednak formę instytucjonalnej działalności narodu.

W tym miejscu jeszcze raz należy podkreślić fakt, że w analizowanych preambułach dominują nieosobowe formy czasowników, które nie sygnalizują, kto jest nadawcą tekstów. W II RP obok tego typu realizacji gatunku występowały teksty, których nadawcę można utożsamiać z Józefem Piłsudskim. W czasach PRL pojawiały się teksty, w których nadawca tworzył ekskluzywną wspólnotę wskazującą na organy posiadające kompetencje do stanowienia prawa, natomiast w III RP nadawca budował inkluzywną wspólnotę gromadzącą jednostki narodowości polskiej. W związku z tym stwierdzić trzeba, iż w latach 1944–1989 prawodawca nie utożsamiał się z odbiorcami, co więcej, budował on opozycję między uprzywilejowaną władzą a podległymi prawu obywatelami, a po 1989 r. sytuacja kształtowała się zgoła inaczej – prawodawca był także podmiotem, który działać musiał w granicach i na podstawie obowiązującego prawa. Pozycja nadawcy w czasach II RP i jego podległość prawu zależała zaś od tego, kto był u władzy – wydaje się bowiem, że zarówno Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, jak i Piłsudski stanowili prawo dla podlegających systemowi prawnemu podmiotów, ale nie dla siebie. Preambuły powstałe po odzyskaniu przez Polskę niepodległości aż do zamachu majowego budowały zaś poczucie równości wobec prawa. Niewątpliwie wszystkie poddane analizie w ramach pracy nad rozprawą teksty należy uznać za prawodawcze akty mowy, a zatem każdorazowo nadawcą jest prawodawca.

Niewiele informacji przedstawiają preambuły z minionego stulecia na temat adresata. Sporadycznie znaleźć można dane dotyczące obszaru, na którym obowiązywało będzie nowo stanowione prawo bądź podmiotów, które zyskają na podstawie wprowadzanych przepisów dodatkowe uprawnienia. Zgodnie z powszechnym

obowiązki analizowanych aktów prawa uznać należy, że adresatami każdorazowo były podmioty podlegające systemom prawnym II RP/PRL/III RP.

W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na występowanie skrajnie nierównorzędnych relacji nadawczo-odbiorczych w uroczystych wstępach. Pozycja nadawcy jest znacznie wyższa niż pozycja adresata. Ten pierwszy posiada bowiem kompetencje do stanowienia prawa, on zatem jednostronnie kształtuje sytuację prawną odbiorcy. O nierównorzędności świadczy także fakt, iż ten drugi nie ma sposobności ustosunkowania się do komunikatu nadawcy, a jedyne co może zrobić, to zachować się w zgodzie z wytycznymi bądź w sprzeczności z nimi. W ten sposób aprobuje też wartości wskazane w tekście przez prawodawcę bądź nie zgadza się z nimi. Nierównorzędność relacji jednostkowo była niwelowana w wybranych preambułach aktów prawa z czasów II RP oraz III RP, w których nadawca utożsamiał się z adresatem – budował inkluzywną wspólnotę narodu polskiego.

Uznać należy, iż we wskazanym w tytule rozprawy przedziale czasowym odbiorcy znali kontekst komunikatu, jakim były preambuły, funkcjonowali bowiem w tej samej, co prawodawca, rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej. Co do zasady znany był ten im kod, czyli język. Zwrócić jednak należy uwagę na znaczny stopień skomplikowania składni preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 oraz fakt, iż zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym odsetek osób niepotrafiących pisać i czytać był znaczny. Stan ten poprawił się dopiero w PRL, a w III RP poziom wykształcenia społeczeństwa polskiego stał już na wysokim poziomie. Prawo winno być jednak zrozumiałe dla wszystkich adresatów, a nie tylko tych najlepiej wykształconych, w związku z tym przyjąć należy hipotezę, iż nie każdy obywatel Polski był w stanie ze zrozumieniem zapoznać się z preambułami aktów prawa. Kontakt między nadawcą a odbiorcą był podwójnie zapośredniczony, co nie pozostaje bez znaczenia dla możliwości odbiorczych adresatów. Po pierwsze, teksty preambuł były pisane i publikowane jako element aktu prawa w sposób przewidziany prawem. Po drugie, między nadaniem a odebraniem komunikatu występowała znaczna różnica czasowa.

W pierwszym kontakcie z analizowanymi preambułami wydaje się, że intencje prawodawców są zbliżone – pragną oni poinformować o celu stanowienia prawa, przedstawić przyczyny podjęcia działań, przybliżyć *ratio legis*, opowiedzieć historię instytucji, okoliczności stanowienia prawa, narodu, jak również powiadomić o podstawowych elementach merytorycznych zawartych w danym akcie prawa.

Zagłębiając się jednak w analizy, dojść można do wniosku, iż wskazane powyżej intencje stanowią swoistą fasadę, zwłaszcza w tekstach preambuł z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W latach 1918–1939 jako kluczową intencję prawodawcy należy wskazać poinformowanie o stanowieniu prawa oraz wskazanie na podejmowanie działań bądź zobowiązanie do ich podjęcia, nieco rzadziej celem nadawcy było wywarcie nacisku na odbiorcę, przedstawienie własnych sądów, stanów emocjonalnych oraz postaw.

Po 1944 r. kluczową intencją prawodawcy było przedstawienie wykreowanej przez siebie rzeczywistości oraz oczekiwanie, by była ona inkorporowana przez odbiorców. Prawodawca chętnie posługiwał się zwrotami zaczerpniętymi z nowomowy, słownictwem wartościującym oraz nacechowanym emocjonalnie, budując opozycję między tym, co dobre, czyli związane z władzą ludową, oraz tym, co złe, czyli dotyczące jej przeciwników i ich działań. W sposób życzeniowy formułował on teksty preambuł, nierzadko przekazując w nich informacje stojące w sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy. Pośród innych intencji wskazać należy też przedstawienie wartości istotnych dla prawodawcy oraz poinformowanie o celach stanowienia prawa.

W latach 1990–2018 dominowały chęć przedstawienia systemu aksjologicznego prawodawcy oraz poinformowania o stanowieniu prawa. Często prawodawca wskazywał także na cel oraz przyczynę podjęcia działania, a także przedstawiał historię narodu, państwa bądź konkretnej instytucji.

Analizowane uroczyste wstępy w znacznej mierze są aktami deklaratywnymi, rzadziej – dyrektywnymi. Prawodawca poprzez zastosowanie formuły „stanowi się, co następuje:” wprowadza do systemu prawnego nowy akt prawa, a jednocześnie wywiera nacisk na odbiorcę, by ten zachował się zgodnie z wytycznymi zawartymi w preambułach bądź przyjął określone wartości jako słuszne. W wielu tekstach prawodawca zobowiązuje się do podjęcia określonego działania (akty komisyjne), czemu zwykle towarzyszy przedstawienie opinii na jakiś temat oraz uwidocznienie stosunku emocjonalnego prawodawcy, co w konsekwencji powoduje, że występują razem akty ekspresywne oraz asercje.

W zakresie aspektu poznawczego zwrócić należy uwagę na sposoby wartościowania wykorzystywane przez prawodawców, funkcje wartościowania oraz same wartości (ich klasyfikację oraz hierarchię). Podkreślić trzeba fakt, że analizowane preambuły nasycone są wartościami: wiele ich nazw pojawia się bezpośrednio w tekstach,

inne są implikowane. Na zakres wyróżnionych wartości wpływ miała w szczególności liczebność materiału badawczego – najmniej wartości znajduje się w zbiorze poświęconym II Rzeczypospolitej, najwięcej – w PRL. Nazwy wartości zostały zebrane i uporządkowane zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez Puzyninę, przy czym za najwyższe wartości wyrażone przez prawodawcę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznano ideologiczne, a dodatkowo wyekscerpowane wartości zostały podzielone na rzeczywiste oraz deklarowane (zob. *Tabela 34*).

Tabela 34. Podział wartości występujących w preambułach polskich aktów prawa z lat 19182–018

	II RP	PRL		III RP
rodzaj wartości	nazwa wartości	nazwa wartości		nazwa wartości
		wartości rzeczywiste	wartości deklarowane	
transcendentne (II RP i III RP)/ideologiczne (PRL)	<i>Bóg, Opatrzność, religia, wiara</i>	<i>Polska Rzeczpospolita Ludowa, państwo ludowe, władza ludowa, ustroj socjalistyczny</i>	<i>niepodległość, suwerenność, naród polski, republika, demokracja</i>	<i>wiara, Bóg, religia, Kościół katolicki, kościoły, związki wyznaniowe</i>
	<i>prawa i wolności, rodzaj ludzki, naród polski, ojczyzna (jej wolność, niepodległość, suwerenność)</i>			<i>wolność, dobro</i>
poznawcze	<i>prawda, nauka, wiedza, wychowanie, wykształcenie, rozwój</i>	<i>rozwój, kwalifikacje, kształcenie, wykształcenie, wychowanie, nauka, stan nauczycielski, technika, wszechstronność, oświata, postęp, kompetencje, wiedza, nauczanie początkowe, zawodowe, edukacja, uzdolnienia</i>		<i>prawda, wiedza, nauka, jakość i rzetelność badań, wychowanie, innowacyjność, rozwój, mądrość, nauczanie, kształcenie, wychowanie, oświata, szkoła, prawda</i>
estetyczne	---	<i>kultura, twórczość, kinematografia, twórczość artystyczna, sztuka, wymiana kulturalna, artyści, twórcy, spuścizna narodowa, dobra kultury, architektoniczne zespoły zabytkowe Krakowa, Zamościa i innych miejscowości</i>		<i>kultura, tożsamość kulturowa, kultura narodowa i lokalna, dziedzictwo narodowe i lokalne, różnorodność, piękno</i>
moralne	<i>moralność, cnota, dojrzałość, męstwo, ofiarność, przezorność</i>	<i>dobro, pokój, honor, braterstwo, sumienność, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, męstwo, duma, godność, służba, ofiarność</i>	<i>równość, wolność, wolność sumienia i wyznania, tolerancja, sprawiedliwość, dobro osoby ludzkiej</i>	<i>moralność, miłosierdzie, odpowiedzialność, etyka, niedyskryminacja, pomoc, poświęcenie, pokora, wyrozumiałość, uczciwość, szlachetność, prawość, tolerancja,</i>

				<i>wierność, sumienie, godność, szacunek, ludzkość, męstwo, pokój, ofiarność, rzetelność, solidarność, sprawiedliwość</i>
społeczno- obyczajowe	<i>państwo i jego organy, obywatele, prawo, praworządność, praca, ład społeczny, tradycja</i>	<i>prawo, samodzielność, współpraca, własność, praca, życie: polityczne, gospodarcze, społeczne, rodzinne, terminowość, klasa robotnicza, polski lud pracujący, bezpieczeństwo i higiena pracy, rolnictwo, przemysł, gospodarka, dyscyplina, zwyczaje, spółdzielczość, rzemiosło, wspólnota, społeczeństwo, ład, porządek publiczny, rodzina, zasady współżycia społecznego, wspólnota, pamięć, racjonalność, jedność, efektywność, tradycja, pracowitość, środowisko naturalne, ład przestrzenny, stabilizacja, oszczędność, porozumienie, zasady Konstytucji PRL i Manifestu PKWN, ubezpieczenie społeczne, oszczędność, sprawność, organy władzy ludowej, przyszłość, równowaga gospodarcza, tajemnica państwowa, symbole narodowe</i>	<i>prawo, naród polski, partycypacja społeczna, obywatel, wybory, referendum, konsultacje, zasady Konstytucji PRL, zasady zawarte w międzynarodowych aktach prawa, wolność zrzeszania się</i>	<i>demokracja, polskość, zasady konstytucyjne, pewność prawa, praworządność, prawo, prawa człowieka i obywatela, świadczenia publiczne, patriotyzm, Konstytucja, społeczeństwo obywatelskie, prawo międzynarodowe, sprawność działania władz państwowych, państwo (Rzeczpospolita Polska), gmina, zaufanie publiczne, wspólnota europejska (UE), tożsamość narodowa, dialog społeczny, obywatel, repatriacja, świadomość społeczna, wspólnota, równość, związki zawodowe, stowarzyszenia, dzieci, etos społecznikowski, praca, język polski, jedność, wytrwałość, sprawność, troska, własność, stabilność, pamięć, tradycja, aktywność, samodzielność, rodzina, opieka, gospodarka, szacunek, współpraca, nowoczesność, konsumenci, stanowczość, efektywność, konkurencja, środowisko, przyroda</i>

Weronika Kosmalska
Analiza genologiczna preambuł polskich aktów prawnych...

witalne	<i>życie, sprawność, odwaga, bezpieczeństwo, ziemia</i>	<i>poświęcenie, odwaga, moc, męczeństwo, siła, byt, obrona, bezpieczeństwo, czyn, żołnierze, walka, zdrowie, wysilek, trzeźwość, aktywność, inicjatywa, żywność, opieka lecznicza, normalne życie, kultura fizyczna, ciężka fizyczna</i>	<i>życie, zdrowie, zdrowie psychiczne, aktywność, odwaga, bezpieczeństwo</i>
odczuciowe	<i>władza, potęga, dobrobyt</i>	<i>dobrobyt, stopa życiowa, bogactwo</i>	<i>pomyślność materialna, dobrobyt, szczęście, miłość, zrozumienie, współczucie</i>

Podsumowując ustalenia na temat udziału wartości w uroczystych wstępach do aktów prawa, należy zwrócić uwagę na fakt, iż zarówno prawodawca II Rzeczypospolitej, jak i III RP dwie grupy wartości uważał za transcendentne. Pierwsza – co wynika z natury tej klasy – obejmowała wartości uniwersalne i druga – związane z religijnością polskiego społeczeństwa, a zatem dotyczyły one odpowiednio *sacrum*, jak i *sanctum*. W wypadku prawodawcy lat 1918–1939 ta ostatnia kategoria była tożsama z wyznawanym katolicyzmem, natomiast prawodawca lat 1990–2018 traktował ją znacznie szerzej, ujmując wartości uznawane przez wiernych nie tylko Kościoła katolickiego, ale także innych wyznań. Zbiór wartości uniwersalnych tworzą te, które wytyczały kierunek działań obu prawodawców, stanowiły one o charakterze całego ustawodawstwa we wskazanych przedziałach czasowych. Prawodawca II RP za wartości te uznawał *prawa i wolności* (człowieka), *rodzaj ludzki*, *naród polski* oraz *ojczyznę* (jej *wolność*, *niepodległość*, *suwerenność*). Zaznaczyć przy tym należy, iż prymat określonych wartości z tej grupy zależny był od ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej, pamiętać bowiem należy m.in. o niechęci marszałka Piłsudskiego do pojęcia *naród* i wzmocnieniu znaczenia w czasie jego rządów bytu państwowego, jak również wiodącej roli narodu (wraz z rodzajem ludzkim oraz prawami i wolnościami człowieka) w czasach rządów republikańskich. Prawodawca III RP jako wartości transcendentne uniwersalne uznał zaś *wolność* oraz *dobro*.

W PRL wartości transcendentne *sensu stricto* nie pojawiają się, co wynika z jednej strony z laickiego charakteru państwa, z drugiej zaś z niechęci władz ludowych do Kościoła katolickiego jako ostoji polskiego patriotyzmu. Prawodawca lat 1944–1989 wskazał natomiast w preambułach aktów prawa te wartości, które są dla niego kluczowe i pozwalają projektować nowy świat. Pamiętać jednak trzeba o ideologicznym charakterze badanych tekstów oraz propagandowej roli preambuł, w związku z czym najwyżej uplasowane wartości uznano za ideologiczne. Warto dodać, że obok tych wartości, które w istocie stanowiły o charakterze całego ustawodawstwa (*Polska Rzeczpospolita Ludowa*, *państwo ludowe*, *władza ludowa*, *ustrój socjalistyczny*), prawodawca umieścił te, które miały za zadanie skłonić społeczeństwo do przyznania słuszności działaniom władz. Stąd w analizowanych tekstach jako pozornie wiodące pojawiały się także takie wartości jak: *niepodległość*, *suwerenność*, *naród polski*, *republika* czy *demokracja*.

W systemach aksjologicznych wszystkich prawodawców pojawiają się wartości poznawcze – są one związane z rozwojem (osobistym, państwa), nauką oraz szkolnictwem wszystkich szczebli. O ile jednak w wypadku prawodawców II RP i III RP *wiedza* przedstawia wartość sama w sobie, o tyle dla prawodawcy PRL jest ona sposobem do realizacji innych wartości. W rozwoju szkolnictwa oraz kształceniu kadr upatruje on bowiem dobrobytu państwa socjalistycznego. Utylitarny charakter wartości poznawczych i fakt, że prawodawca lat 1944–1989 nie krył się z takim ich postrzeganiem, sprawił, że nie musiał on dzielić ich na wartości rzeczywiste i deklarowane, gdyż były one tożsame.

Nie wszyscy prawodawcy w preambułach aktów prawa wymieniali wartości estetyczne. Nie pojawiają się one w tekstach z lat 1918–1939. Nie sposób jednoznacznie wskazać przyczyny takiego stanu rzeczy. Można jednak przypuszczać, iż narodowowyzwoleńcze, skoncentrowane wokół militariów myślenie Piłsudskiego nie obejmowało kwestii związanych z estetyką, a wcześniejsze rządy republikańskie poświęcone były odbudowie państwa (zwłaszcza w sferze prawnej oraz gospodarczej), jak również utrzymaniu jego niepodległości. Prawodawca PRL wśród wartości estetycznych wymienia te związane z kulturą, sztuką i twórczością artystyczną. Zauważyć przy tym trzeba, iż zwykle nie traktuje ich utylitarnie. Na gruncie analizowanych preambuł stanowią one wartości same w sobie. Zważywszy jednak na pozycję kultury w latach 1944–1989, podkreślić trzeba, iż miała ona za zadanie szerzenie komunistycznej propagandy, a szeroko zakrojona cenzura nie pozwalała na swobodną działalność artystyczną. Do odbiorców docierały zatem tylko takie formy i takie treści, na które wyraziła zgodę władza ludowa. W związku z takim ukształtowaniem aparatu cenzury prawodawca mógł w analizowanych preambułach otwarcie akcentować wysoki status kultury oraz propagować ją wśród społeczeństwa. Prawodawca III RP także wśród wartości estetycznych wymieniał *kulturę*, jednak akcentował on zarówno jej narodowy, jak i lokalny charakter, zrównując dziedzictwo ojczyzny – Polski i tzw. „małych ojczyzn”. W zakresie analizowanej klasy warto zwrócić także uwagę na funkcjonowanie *różnorodności* oraz *piękna* w systemie aksjologicznym prawodawcy lat 1990–2018. Oba pojęcia mogą mieć bowiem wymiar zarówno fizyczny, jak i duchowy, co przybliża je do wartości moralnych i transcendentnych.

We wszystkich analizowanych preambułach wymieniane są wartości moralne. Najbardziej tradycyjne ich rozumienie przedstawił prawodawca II RP, dla niego

bowiem moralność koncentruje się wokół *cnoty* oraz *dojrzałości*. Prawodawca PRL posługiwał się wartościami moralnymi w dwojakim celu – z jednej strony chciał przedstawić te z nich, które w istocie są dla niego ważne, a które w znacznej mierze prowadzić mają do umocnienia państwa ludowego. Z drugiej strony akcentował te, które miały przekonać odbiorcę do podjęcia przez niego działań oczekiwanych przez władzę, stąd częste odwoływanie się do szeroko rozumianej *wolności*, *równości* czy *sprawiedliwości*. Są to bowiem te wartości, które po latach pozostawania pod zaborami były dla polskiego społeczeństwa szczególnie ważne. Inaczej niż poprzednicy prawodawca III RP w sposób szczególny odwoływał się do tych wartości moralnych, które koncentrowały się na niesieniu pomocy drugiej osobie oraz na prostolinijnym postępowaniu.

W preambułach z trzech badanych okresów najwięcej jest wartości społeczno-obyczajowych. Wynika to z materii, która stanowi zakres działalności prawodawcy. Kategoria ta zarówno w czasach II RP, jak i w dobie PRL oraz III RP koncentruje się na kwestiach związanych z funkcjonowaniem państwa oraz prawodawstwem. W preambułach z lat 1944–1989 należy podkreślić istnienie podziału wartości społeczno-obyczajowych na wartości rzeczywiste i deklarowane, którego przyczyn upatrywać należy w propagandowej roli uroczystych wstępów w owym czasie. Co ciekawe, rzeczywiste wartości społeczno-obyczajowe prawodawcy PRL w znacznej mierze związane jednak były z kwestiami społeczno-gospodarczymi stanowiącymi o dobrobycie państwa oraz zwartości i zdyscyplinowaniu społeczeństwa, rzadziej podejmował temat znaczenia i funkcjonowania organów państwa. Pośród wartości deklarowanych wskazywał on na przestrzeganie prawa, partycypację społeczną czy poszanowanie zasad zawartych w międzynarodowych aktach prawa. Prawodawca III RP jako jedyny w sposób autentyczny podkreślał wagę wspólnoty europejskiej oraz korzystania z jej dorobku, zwrócił także uwagę na kwestie związane z ochroną środowiska oraz tożsamością narodową.

Wszyscy prawodawcy zaakcentowali funkcjonowanie w swoich systemach aksjologicznych wartości witalnych. W wypadku prawodawców II RP i III RP związane one były z życiem, sprawnością, aktywnością i bezpieczeństwem. Prawodawca PRL akcentował natomiast wartości związane z walką oraz obroną państwa. Tym samym w kategorii tej pojawiają się takie wartości jak: *poświęcenie*, *siła*, *byt*, *obrona*, *czyn*, *żołnierze*, *walka* i *odwaga*. Obok nich prawodawca wymienił wartości związane

z „normalnym życiem”, zatem: *trzeźwość, tężyznę fizyczną czy opiekę leczniczą*. Należy dodać, iż prawodawca III RP jako jedyny wskazał *zdrowie psychiczne* jako wartość.

Najmniej wśród badanych tekstów jest wartości odczuciowych. We wszystkich trzech przedziałach czasowych wiążano je z szeroko rozumianym dobrobytem. Dodatkowo prawodawca III RP w tej kategorii umieszcza *szczęście, miłość, zrozumienie i współczucie*.

Cechą wspólną preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 jest zdecydowana dominacja wartości społeczno-obyczajowych, wśród których szczególną pozycję zajmują te odnoszące się do funkcjonowania państwa. W preambułach z trzech wskazanych okresów w historii polskiej państwowości priorytetowe miejsce zajmują wartości poznawcze, co oznacza, iż akty prawa regulujące kwestie związane ze szkolnictwem były uznawane (z różnych względów) za szczególnie ważne w systemach prawnych, co skutkowało poprzedzaniem ich preambułami. Niejednokrotnie prawodawcy odwoływali się w analizowanych tekstach również do wartości witalnych oraz odczuciowych, zwykle utożsamiając je z *życiem, bezpieczeństwem i dobrobytem*.

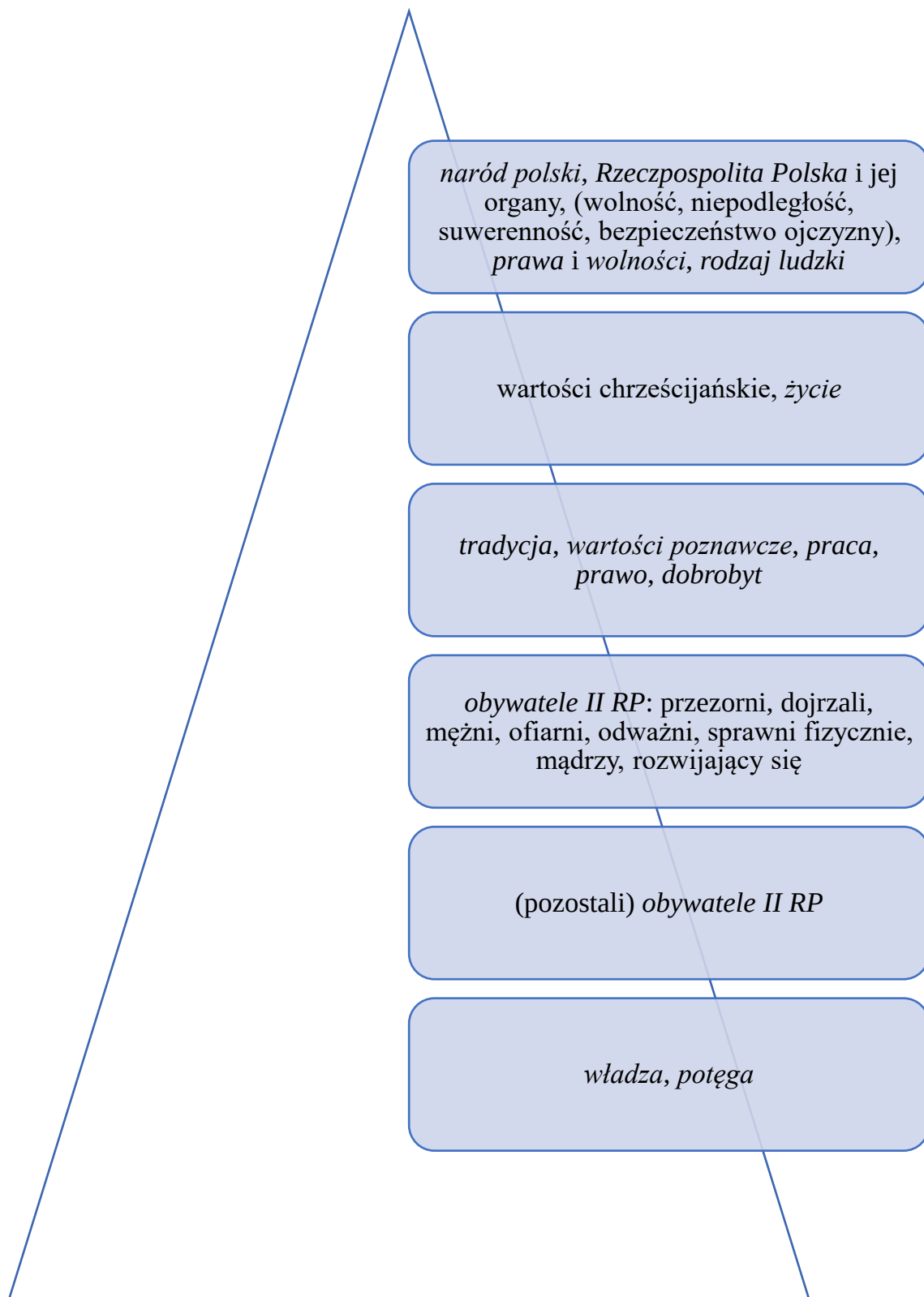
W badanych uroczystych wstępach wartościowanie pełni z jednej strony funkcję informacyjną. Celem prawodawców było bowiem wskazanie i wyróżnienie wartości dla nich ważnych, przedstawienie swojego systemu aksjologicznego. Z drugiej zaś dominująca jest też funkcja impresywna, tzn. intencją prawodawcy jest inkorporowanie przez adresatów prezentowanych przez niego wartości, a zatem by obywatele zachowywali się w taki sposób, jakiego oczekuje prawodawca. Z wymienionymi informacyjną i impresywną wiążą się funkcja ekspresywna, która ujawnia się zwłaszcza w preambułach z lat 1944–1989.

W zakresie sposobów wartościowania stosowanych przez prawodawców II RP, PRL i III RP zauważyć należy, iż w badanych preambułach znaleźć można zarówno wartościowanie systemowe (skonwencjonalizowane), jak i wartościowanie tekstowe (fakultatywne, zależne od kontekstu). W analizowanych tekstach nie pojawiły się środki fonetyczne, fleksyjne oraz słotwórcze służące wartościowaniu, sporadycznie wykorzystywano w tym celu tropy czy figury tekstowe, dominowało zaś wartościowanie leksykalne. Wartościowanie składniowe nie należało do rzadkości, jednak w stosunku do tego ostatniego z wymienionych jego udział był stosunkowo niewielki i zwykle dotyczył zastosowania nacechowanego szyku przydawek.

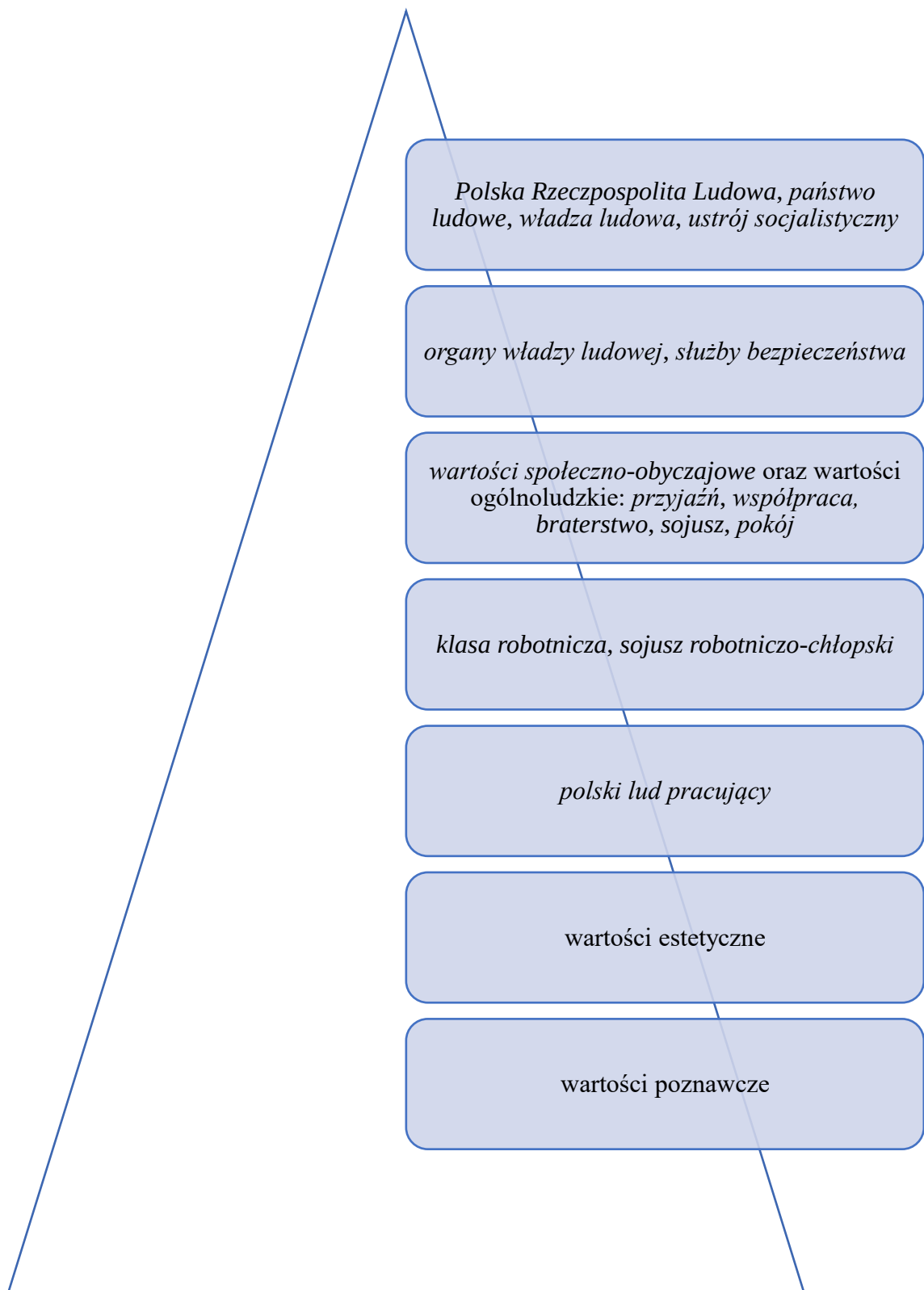
Na podstawie przeprowadzonej analizy możliwe było dokonanie hierarchizacji wartości prawodawców II RP, PRL i III RP. Nie sposób w toku badań tak obszernego materiału omówić relacji między wszystkimi występującymi w analizowanych preambułach z poszczególnych przedziałów czasowych wartościami, realne jest natomiast zakreślenie wzajemnych zależności między ich grupami z wyszczególnieniem tych wartości, które w sposób szczególny były akcentowane przez prawodawców, co obrazują rysunki 1–3¹³¹⁶.

¹³¹⁶ Trójkątny układ rysunków symbolizuje hierarchię doniosłości poszczególnych wartości dla każdego z prawodawców. Nie odnosi się natomiast do liczebności wartości.

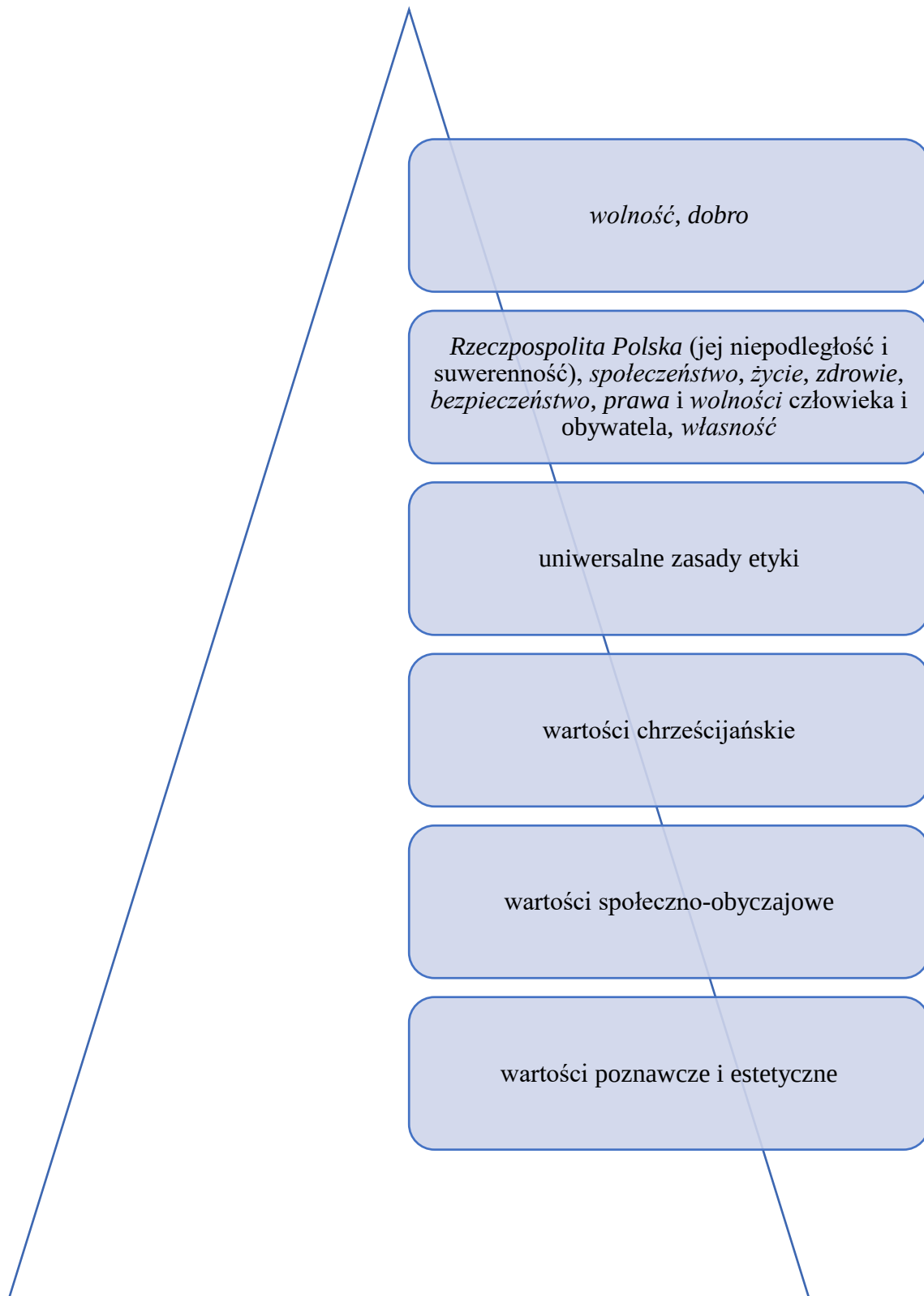
Rysunek 1. Hierarchia wartości prawodawcy II Rzeczypospolitej stworzona na podstawie przeprowadzonych analiz materiału badawczego



Rysunek 2. Hierarchia wartości prawodawcy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stworzona na podstawie przeprowadzonych analiz materiału badawczego



Rysunek 3. Hierarchia wartości prawodawcy III Rzeczypospolitej stworzona na podstawie przeprowadzonych analiz materiału badawczego



Warto zadać pytanie o podobieństwa i różnice w odtworzonych na podstawie analizy preambuł hierarchiach wartości poszczególnych polskich prawodawców. Każdorazowo *państwo polskie* stanowiło jedną z najważniejszych wartości – znajduje się ono u szczytu hierarchii wartości wszystkich nadawców. Zarówno prawodawca II RP, jak i PRL różnicowali społeczeństwo, dzieląc obywateli na przynoszących korzyści państwu oraz nieprzedstawiających takiej wartości dla Polski. Prawodawcy II RP i III RP w swoich hierarchiach wartości umieścili wartości chrześcijańskie. Dla prawodawcy z lat 1918–1939 były one jednak znacznie bardziej istotne niż w III RP. Warto też podkreślić fakt, iż wartości poznawcze oraz estetyczne znajdują się u dołu hierarchii wartości prawodawców PRL i III RP. Wartości poznawcze w sposób szczególny docenił natomiast prawodawca II RP.

W zakresie aspektu poznawczego należy także wskazać szczególne właściwości systemów aksjologicznych prawodawców II RP, PRL i III RP. Prawodawca lat 1918–1939 poprzez umieszczenie *ivocatio Dei* w preambule Konstytucji Marcowej jednoznacznie opowiedział się za prymatem wartości chrześcijańskich w swoim systemie aksjologicznym. Nie zrobił tego później żaden z kolejnych polskich prawodawców. Charakterystyczną cechą systemu aksjologicznego prawodawcy PRL było traktowanie sformułowań zaczerpniętych z nowomowy jak nazw wartości, a przede wszystkim stabilność i trwałość tego systemu wartości, ponieważ w ponadczterdziestoletnim czasie panowania na ziemiach polskich władzy ludowej niewiele zmieniało się w zakresie wartości wskazywanych jako ważne. Drobne zmiany wynikały z przemian społeczno-gospodarczych i odmiennej sytuacji kraju. Prawodawca lat 1990–2018 uznał natomiast wielość źródeł aksjologii oraz wyraził zgodę na równoprawne współlistnienie wartości z nich wywodzonych. Zbudował on bowiem swój system aksjologiczny nie tylko na tradycji I i II Rzeczypospolitej oraz właściwych jej wartościach chrześcijańskich, ale sięgnął także do uniwersalnych zasad etyki, wartości ogólnoludzkich oraz wspólnotowych wartości kultur Europy i świata.

Elementy stylistyczne analizowanych tekstów sytuują je na pograniczu stylu urzędowego (urzędowo-prawnego) oraz retorycznego. Ze stylu urzędowego zaczerpnęły one terminologię z pogranicza prawa i polityki, wyliczenia, odczasownikowe i odprzymiotnikowe rzeczowniki abstrakcyjne, a także schematyzm form, konstrukcje bezosobowe oraz skłonność do nominalizacji. Dodatkowo prawodawca III RP często stosował imiesłowowe równoważniki zdań. Wśród występujących w preambułach

elementów stylu retorycznego wskazać zaś należy patetyczność połączoną z ekspresją, częste korzystanie ze słownictwa wartościującego i nacechowanego emocjonalnie, jak również niejednokrotne dzielenie się swoimi osądami i systemem wartości. Charakterystyczna dla analizowanych uroczystych wstępów jest także retoryczna budowa tekstu złożona z dwóch części – pierwszej, w której prawodawca przedstawia cele, przyczyny stanowienia prawa, informuje o ważnych dla siebie wartościach, czym buduje napięcie (*protasis*), oraz drugiej, w której powiadamia o stanowieniu prawa, co skutkuje spadkiem napięcia (*apodosis*). Na tak zarysowanym tle wyróżniają się preambuły z lat 1944–1989, w których nadawca korzystał ze sformułowań zaczerpniętych z nowomowy w celu nazwania ważnych dla niego wartości, jak również stosował zabiegi perswazyjne, a nawet manipulował odbiorcami. Łączył także wysoki rejestr języka z niskim, nie była to jednak praktyka bardzo częsta.

Zarysowane powyżej cechy preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 na czterech wymienionych płaszczyznach zostały zestawione w *Tabeli 35.*, gdyż stanowią o wzorcu gatunkowym preambuły. Sygnalizowane w toku rozważań jakościowe i ilościowe przekształcenia dokonywane przez poszczególnych prawodawców konstytuują alternacje gatunku. Co ciekawe, każdorazowo alternację stanowią (między innymi) teksty preambuł ustaw zasadniczych. Podkreślić przy tym należy, że spośród 309 tekstów poddanych analizie tylko jeden z nich zakwalifikować należy jako wzorzec adaptacyjny preambuły. Jest nim przywoływany już w toku rozważań uroczysty wstęp poprzedzający Ustawę z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, który rozpoczyna się od ustępu sformułowanego mową wiążaną. Wśród preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–1939 oraz 1990–2018 adaptacje nie występują.

Tabela 35. Cechy wzorca kanonicznego preambuły poprzedzającej polskie akty prawa z lat 1918–2018

poziom analizy genologicznej	cechy wzorca kanonicznego
aspekt strukturalny	– dominacja wypowiedzeń złożonych nad pojedynczymi; – dominacja hipotaksy nad parataksą – dominacja połączeń łącznych wśród połączeń parataktycznych; – dominacja połączeń dopełnieniowych i okolicznikowych wśród połączeń hipotaktycznych – dominacja przydawek wśród określeń – duża średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników (około 9) – dość wysoka średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (około 4) – dominacja konstrukcji jednozdaniowych – znaczny udział wypowiedzeń pojedynczych i składowych bardzo krótkich (1–3 składniki) i bardzo długich (10 składników i więcej) – formuła początkowa będąca metatekstowym komentarzem, rzadziej nawiązaniem do tytułu bądź zaczynająca się tytułem – formuła końcowa będąca informacją o dokonaniu się czynności,
aspekt pragmatyczny	– nadawca = prawodawca formalny – odbiorca = podmiot podległy systemowi prawa – nadawca i odbiorca co do zasady nie są wskazani w tekście preambuły – nierównorzędne relacje nadawczo-odbiorcze: wyższa pozycja nadawcy, – brak możliwości ustosunkowania się odbiorcy do komunikatu (tylko: zachowanie się w zgodzie lub w sprzeczności z prawem) – komunikacja podwójnie zapośredniczona: forma pisana, różny czas nadania i odbioru komunikatu – kontekst znany zarówno nadawcy, jak i odbiorcy – kod co do zasady znany zarówno nadawcy, jak i odbiorcy – preambuły jako akty deklaratywne, czasem deklaratywne, rzadziej także komisywne, ekspresywne i asercje – dominujące intencje prawodawcy: poinformowanie o celu stanowienia prawa, przedstawienie przyczyny podjęcia działań, przybliżenie <i>ratio iuris</i>, opowiedzenie historii instytucji, okoliczności stanowienia prawa, powiadomienie o podstawowych elementach merytorycznych zawartych w danym akcie prawa, przedstawienie swojego systemu aksjologicznego
aspekt poznawczy	– wartościowanie systemowe i kontekstowe

	– dominacja wartościowania leksykalnego, rzadziej stosowane wartościowanie składniowe – dominacja wartości społeczno-obyczajowych – wśród wartości transcendentnych inne niż te dotyczące wiary – państwo jako wartość znajdująca się u szczytu hierarchii – dominacja funkcji informacyjnej i impresywnej wartościowania – marginalny udział wartości witalnych i odczuciowych – ważna pozycja aktów prawa dotyczących szeroko rozumianego szkolnictwa
aspekt stylistyczny	– styl urzędowy: terminologia z pogranicza prawa i polityki, wyliczenia, odczasownikowe i odprzymiotnikowe rzeczowniki abstrakcyjne, schematyzm form, konstrukcje bezosobowe, skłonność do nominalizacji – styl retoryczny: patetyczność, ekspresja, częste korzystanie ze słownictwa wartościującego i nacechowanego emocjonalnie, dzielenie się swoimi osądami i systemem wartości, retoryczna budowa tekstu

Warto podkreślić, iż zarysowany kształt wzorca dotyczy gatunku, jakim jest preambuła na przestrzeni lat 1918–2018. W niniejszym podrozdziale wyróżnione zostały te przekształcenia dokonane przez poszczególnych prawodawców, które można traktować albo jako alternacje wzorca gatunkowego preambuły, albo jako elementy wzorca kanonicznego preambuły w znaczeniu gatunku z konkretnego okresu w historii polskiej państwowości. Niektóre ze wskazanych przekształceń są bowiem na tyle charakterystyczne dla danego przedziału czasowego, że stanowią nieodłączny element preambuły jako gatunku tych lat, np. wykorzystywanie nowomowy do nazywania wartości przez prawodawcę PRL albo używanie konstrukcji z imiesłowowymi równoważnikami zdań przez prawodawcę III RP. Szczegółowy zakres cech charakterystycznych dla gatunku preambuły lat 1918–1939, 1944–1989 oraz 1990–2018 został omówiony w podrozdziałach przedstawiających wnioski z analiz uroczystych wstępów tworzonych kolejno przez prawodawców II RP, PRL i III RP. Uznać jednak należy, iż na przestrzeni wskazanego w tytule niniejszej rozprawy stulecia w analizowanym gatunku doszło do niewielkich przekształceń.

Przechodząc do wniosków końcowych, nade wszystko podkreślić należy, że preambuła jest gatunkiem sztywnym, nieulegającym znaczącym przemianom na przestrzeni badanego stulecia. Stałość gatunku w niewielkim stopniu jest jednak związana z prawnymi dyrektywami, jak dzieje się to w przypadku innych gatunków prawnych, bowiem, jak zostało już wykazane, tylko prawodawca doby Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewidywał możliwość umieszczenia w tekście aktu prawa ustępu mówiącego o celach czy motywach stanowienia prawa. Nawet jednak ten zapis nie regulował tego, gdzie ma być umieszczona preambuła ani w jaki sposób winna być skonstruowana. Funkcjonujące wytyczne wraz z elementami treściowymi stanowią wynik wieloletniego uzusu. Co ciekawe, żaden z polskich prawodawców nie posługiwał się w aktach prawa pojęciem *preambuła*, incydentalnie badane teksty otwiera słowo *wstęp*, a i ono nie posiadało sztywnych ram definicyjnych. Tym samym uznać należy, iż w polskiej rzeczywistości prawnej funkcjonowanie gatunku preambuły jest rezultatem oddolnej, prawodawczej działalności prawodawców faktycznych.

O statusie tekstu jako preambuły decydują aspekt strukturalny oraz aspekt poznawczy. W zakresie pierwszego zadać należy pytanie o umiejscowienie preambuły w akcie prawa (między tytułem a częścią artykułowaną, przepisami merytorycznymi, początkiem pierwszego artykułu bądź paragrafu) oraz sposób jej rozpowszechniania (preambuła jako integralny element aktu normatywnego), natomiast w zakresie drugiego o jej tematykę (przynajmniej jeden ze wskazanych elementów treściowych: podanie celu stanowienia danego aktu, określenie *ratio iuris*, przedstawienie historycznych okoliczności stanowienia prawa, przybliżenie historii instytucji, państwa bądź narodu, wskazanie intencji prawodawcy, poinformowanie o systemie aksjologicznym, wskazanie przyczyn działania, podanie elementów merytorycznych danego aktu prawa bądź inny, wskazany przez prawodawcę). Wyróżnione składniki konstytuują tekst jako preambułę. O jej charakterze przesądza jednak aspekt pragmatyczny. Zmianom nie ulegają bowiem ani nadawca, ani odbiorca. Preambuła jest formą komunikacji prawodawcy z obywatelami, stanowi wyraz gatunkotwórczej działalności państwa oraz odzwierciedla aktualną sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą, która z kolei wpływa na intencje prawodawcy. Od nich natomiast zależy zarówno kształt relacji nadawczo-odbiorczych, jak i wykorzystane struktury składniowe, elementy stylistyczne oraz wybór prezentowanych wartości i sposób ich przedstawienia. W zależności od tego, jaki cel chce osiągnąć prawodawca, może on tworzyć inkluzywną wspólnotę łączącą cały naród

(zatem i obywateli, i prawodawcę) bądź akcentować ekskluzywność podmiotów posiadających kompetencje do stanowienia prawa. Może przedstawiać tylko swoje wartości bądź połączyć je z tym, co jest ważne dla adresata. Wreszcie może posługiwać się stylem urzędowym, wybierając dominację bezosobowości, schematyzm form, dyrektywność lub akcentować elementy stylu retorycznego, na pierwszy plan wysuwając słownictwo wartościujące i nacechowane emocjonalnie, ekspresywność oraz retoryczną budowę tekstu. Zatem mimo iż aspekty strukturalny i poznawczy wyznaczają ramy gatunku, jakim jest preambuła, to w istocie aspekt pragmatyczny kształtuje jego charakter i przyczynia się do powstawania różnic między poszczególnymi realizacjami gatunku zarówno w obrębie poszczególnych przedziałów czasowych, jak i na przestrzeni całego stulecia.

O sztywności gatunku świadczy też fakt, iż zaledwie jeden tekst spośród 309 badanych preambuł uznać należy za adaptację. Co istotne, wszystkie uroczyste wstępy ustaw zasadniczych z lat 1918–2018 stanowią alternację gatunku. Zatem te preambuły, które najsilniej zakorzenione są w społecznej świadomości, które często stanowią swoisty wzór gatunku, nie są jego typową realizacją, lecz zawierają ilościowe i jakościowe przekształcenia w zakresie struktury, relacji nadawczo-odbiorczych, intencji prawodawcy, prezentowanych wartości oraz wykorzystanych środków stylistycznych.

Jak już zostało wskazane, w sposobie kształtowania gatunku w analizowanych przedziałach czasowych istnieją nieliczne różnice. Duże podobieństwo dostrzec jednak można między preambułami II RP i III RP. Prawodawcy z lat 1918–1939 i 1990–2018 stosowali podobne konstrukcje składniowe, dominowały te same rozpoczęcia i zakończenia, zbliżone systemy aksjologiczne zostały wpisane w teksty preambuł, pojawiły się analogiczne elementy stylistyczne. Na tym tle wyróżniają się preambuły z lat 1944–1989, w których prawodawca zaznaczał swoją odrębność od społeczeństwa, posługiwał się językiem nowomowy, chętniej stosował krótsze, mniej złożone wypowiedzenia, zrezygnował z chrześcijańskich wartości, prezentował dwojaki system aksjologiczny składający się z wartości deklarowanych oraz rzeczywistych. Prawdopodobnie duże podobieństwo między preambułami z czasów II RP i III RP wynika z chęci nawiązania do tradycji wolnej Polski, do polskiego bytu państwowego z czasów dwudziestolecia międzywojennego i wyraźnego odcięcia się od obalonego reżimu komunistycznego. Tym samym kontynuacja znalazła odzwierciedlenie nie tylko w nazwie państwa, ale także w podobnym kształtowaniu preambuł, w szczególności

w odwoływaniu się do tożsamyh wartości. W roku 1990 podobnie jak w 1918 polscy prawnicy stanęli przed wyzwaniem stworzenia nowego systemu prawnego, który odpowiadałby potrzebom niepodległego państwa.

Na uwagę zasługują także liczne dysproporcje w posługiwaniu się preambułami przez poszczególnych prawodawców. Najrzadziej uroczyste wstępy wykorzystywał prawodawca II RP, większość z nich poprzedza akty prawa z lat 1918–1920, kiedy to silna była pozycja Józefa Piłsudskiego, a ustroj republikański dopiero się kształtował. Najwięcej preambuł powstało w latach 1944–1989. Prawodawca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej posługiwał się nimi nader chętnie – poprzedzają one 160 ustaw, 29 rozporządzeń i 54 dekrety. Natomiast w latach 1990–2018 prawodawca III RP umieścił uroczyste wstępy w 51 aktach prawa. Szczególnie częste wykorzystywanie preambuł przez prawodawcę PRL tłumaczyć należy potrzebą uzasadniania działania nieposiadającej legitymizacji władzy, jak również wykorzystywaniem preambuł do celów propagandowych – kreowania rzeczywistości, prezentowania jej w sposób życzeniowy, niezgodny ze stanem faktycznym, a także podejmowania próby zakorzeniania w społeczeństwie wartości i światopoglądu właściwych władzy ludowej. Częste poprzedzanie aktów prawa w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej tłumaczyć można chęcią uprawomocnienia władzy, podkreślenia jej legalności w oczach społeczeństwa, jak również pokazania, że działania przez nią podejmowane są słuszne.

W zakresie wartości podkreślić należy dominację wartościowania leksykalnego w preambułach polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Wartościowanie składniowe stanowiło formę uzupełniającą dla wartościowania leksykalnego. Zgodnie z przyjętą koncepcją racjonalnego językowo prawodawcy w prowadzonych rozważaniach uznano, że modyfikacje szyku wypowiedzi oraz przydawek były działaniami przez prawodawcę zamierzonymi. W istocie jednak niektóre z konstrukcji budziły podejrzenie braku świadomości prawodawcy co do zastosowanego sposobu wartościowania. Tym samym wydawało się, że efekt, który osiągnął prawodawca niejednokrotnie mógł być niezamierzony, co wynikało z niedostatecznej kompetencji językowej albo pośpiechu. Wyrażane przez prawodawców wartości najczęściej koncentrowały się wokół kwestii związanych z funkcjonowaniem państwa, jego organów, społeczeństwa czy gospodarki. Stan ten należy wiązać z zakresem kompetencji prawodawcy. Częstym zjawiskiem było także powiązanie wartości z tematyką aktu prawa, np. w preambułach poprzedzających akty poświęcone szkolnictwie dominowały wartości poznawcze, natomiast

w preambułach honorujących postawy patriotyczne, narodowowyzwoleńcze dominowały wartości moralne. W niewielkim zakresie dostrzec można związek tematyki preambuł oraz prezentowanych w nich wartości z aktualną sytuacją społeczną czy gospodarczą. Akty prawa poprzedzone preambułami nie były tymi, które odpowiadały na najpilniejsze potrzeby społeczeństwa, np. w zakresie ochrony zdrowia, walki z bezrobociem czy polepszenia sytuacji mieszkaniowej. Tym samym w znacznej mierze to, co prawodawca postrzegał jako szczególnie ważne, nie musiało być takie dla społeczeństwa (i często takie nie było). Przypomnieć należy, że zgodnie z uzusem preambuły poprzedzają nader ważne w systemie prawnym państwa akty prawa. Wskazana przesłanka jest przesłanką ocenną, a dokonanie tej oceny należy do prawodawcy. Zauważyć zatem trzeba, iż wskazywane jako szczególnie istotne przez prawodawcę akty prawa w niewielkim stopniu regulowały te kwestie, które były ważne w danym momencie dla społeczeństwa. Tym samym podkreślić należy, że wartości prezentowane w analizowanych preambułach odpowiadają systemom aksjologicznym prawodawców. Nie sposób natomiast wskazać, w jakim zakresie systemy aksjologiczne prawodawców II RP, PRL i III RP były zbieżne z systemami społeczeństw.

Podsumowując wyniki badań, zwrócić też należy uwagę na ukształtowanie językowe analizowanych preambuł. Język, którym posługiwali się w nich prawodawcy, z pewnością nie można nazwać językiem prawnym ze względu na znaczny udział elementów retorycznych, co znajduje odzwierciedlenie także w strukturze badanych tekstów. Tym samym język preambuł znajduje się na pograniczu stylu urzędowego oraz stylu retorycznego. Być może zasadne jest posługiwanie się pojęciem *stylu urzędowo-retoryczny* proponowanym przez Malinowską¹³¹⁷ bądź używanie ogólnego sformułowania *język prawa* wobec integrowania przez język preambuł elementów właściwych językowi prawnemu oraz bardziej retorycznej odmianie języka prawa w postaci języka prawniczego.

Na koniec zasygnalizować należy istnienie niepokojącej tendencji do znacznego wydłużania tekstów preambuł przy zachowaniu ich jedno- bądź dwuzdaniowej struktury. Stan ten należy ocenić jako negatywny, gdyż skutkuje on coraz częstszym występowaniem usterek językowych. W toku badań okazało się, że w preambułach z czasów III RP jest ich najwięcej. Wśród przyczyn ich występowania wskazać można

¹³¹⁷ E. Malinowska, *Polszczyzna urzędowa i jej warianty*, op.cit., s. 61–62.

także zjawisko hiperinflacji prawa, pośpiech w procesie prac legislacyjnych oraz niedostateczną kompetencję językową legislatorów.

Przeprowadzone analizy nie pozwalają na jednoznaczne wskazanie, czy preambuła co do zasady posiada normatywny charakter, czy też nie. Fakt, iż uroczyste wstępy kwalifikowane były czasem jako dyrektywne akty mowy, nie przesądza o ich normotwórczych przymiotach. Z pewnością natomiast analiza genologiczna pozwoliła na wyodrębnienie kanonicznych cech badanego gatunku na gruncie polskiej praktyki legislacyjnej, a tym samym wskazanie wiodących prym w poszczególnych bytach państwowych (w poszczególnych systemach aksjologicznych prawodawców) wartości. Wartości te natomiast winny być drogowskazem w toku dokonywania wykładni prawa.

2. Postulaty badawcze

Badania nad preambułami z jednej strony wymagają kontynuacji, z drugiej natomiast otwierają przestrzeń do podejmowania działań związanych z rozwojem języka prawa.

W zakresie zainteresowania samymi preambułami warto przeprowadzić badania frekwencyjne nazw wartości występujących w preambułach polskich aktów prawa z lat 1918–2018. Zestawienie ich wyników z rezultatami uzyskanymi w toku analiz wartości i sposobów wartościowania wykorzystywanych przez prawodawców we wskazanym przedziale czasowym pozwoli na weryfikację efektów, jak również stanowić będzie ich uzupełnienie, przyczyniając się do bardziej precyzyjnego zrekonstruowania systemów aksjologicznych prawodawców II RP, PRL i III RP. Natomiast w celu poszukiwania składniowych sposobów wartościowania oraz bardziej precyzyjnego ukształtowania hierarchii wartości poszczególnych prawodawców warto podjąć jednostkowe badania wybranych preambuł.

Obszarem wartym pogłębionych badań jest także struktura analizowanych tekstów. Przeprowadzone analizy stylistyczno-składniowe warto uzupełnić o badanie stopnia nominalności tekstów. Jak sygnalizuje bowiem Marek Ruszkowski:

wartość ta może charakteryzować zarówno styl poszczególnych tekstów, pisarzy, rodzajów i gatunków literackich, jak i stylów funkcjonalnych oraz określać zakres nominalizacji w językach narodowych¹³¹⁸.

Z przeprowadzonych przez badacza analiz wynika, że tekst Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. charakteryzuje się współczynnikiem nominalności na poziomie 4,5, co plasuje go wśród tekstów reprezentujących style nominalne. Wyższy wynik uzyskały tylko teksty wiadomości prasowych. Warto na tle zaprezentowanym przez autora monografii *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego* przyjrzeć się preambułom polskich aktów prawa z trzech wskazanych przedziałów czasowych, by z jednej strony zbadać tendencje w obrębie gatunku, z drugiej natomiast uplasować go wśród innych tekstów.

System prawny III Rzeczypospolitej ciągle ulega powiększeniu, w związku z tym trzeba w prowadzone badania włączyć preambuły powstałe po 2018 r., by określić kierunek następujących zmian.

Polska funkcjonuje w licznych strukturach europejskich i międzynarodowych, warto zatem przeprowadzić analizę genologiczną preambuł międzynarodowych aktów prawa powstałych po 1918 r., które zostały przetłumaczone na język polski w związku z faktem, że Polska jest bądź była ich stroną. Taka analiza pozwoli na wskazanie podobieństw i różnic między kształtowaniem poszczególnych elementów preambuł przez międzynarodowego prawodawcę i prawodawców rodzimych.

W zakresie planowanych analiz ciekawym kierunkiem badań byłoby dokonanie podziału na preambuły dekretów, rozporządzeń, ustaw i konstytucji, by można było odpowiedzieć na pytanie, czy gatunek, jakim jest preambuła kształtował się inaczej w zależności od aktu prawa, który poprzedzał.

W związku ze stylistycznym ukształtowaniem języka badanych preambuł koniecznym krokiem w dalszych analizach jest przeprowadzenie badań stylistyczno-składniowych tekstów właściwych dla stylu retorycznego, jak również nowomowy – języka propagandy PRL. Tak uzupełnione tło stanowić będzie pełniejszy punkt odniesienia dla stylistyczno-składniowych analiz preambuł polskich aktów prawa i pozwoli na wykrycie większej liczby podobieństw i różnic między poszczególnymi stylami.

¹³¹⁸ M. Ruszkowski, *Wskaźnik nominalności jako element stylistycznej charakterystyki tekstu*, „Stylistyka”, 2004, t. 13, s. 341–348.

Ostatnie dwa postulaty wychodzą poza mury uniwersytetu i związane są z misyjnym aspektem niniejszej rozprawy, jakim jest podniesienie kompetencji językowej prawników oraz kompetencji w zakresie języka prawa społeczeństwa. Po pierwsze, analiza preambuł polskich aktów prawa z lat 1918–2018 niestety pokazuje językowe niedostatki prawodawców. Obecnie wśród zajęć w toku aplikacji legislacyjnej językowemu ukształtowaniu aktów prawa poświęcone są tylko zajęcia z zakresu języka prawnego i języka prawniczego, nie ma natomiast ćwiczeń związanych z aspektami poprawnościowymi, w tym składniowymi¹³¹⁹. Wydaje się, że słusznym kierunkiem byłoby rozszerzenie programu aplikacji o wskazane zajęcia. Poprawności językowej tekstów aktów prawa nie sprzyja także zjawisko hiperinflacji prawa oraz pośpieszne jego redagowanie, dlatego zasadnym wydaje się postulat wzmocnienia współpracy specjalistów z zakresu prawa i językoznawstwa. Konieczne są także działania poprawiające komunikację z prawnikami i przede wszystkim zrozumienie tekstów prawa, warto wprowadzać moduły poświęcone językowi prawa do programów kierunku studiów filologia polska¹³²⁰ (także jako obcej), jak również w podstawy programowe przedmiotu język polski dla II, a zwłaszcza III etapu edukacyjnego¹³²¹.

¹³¹⁹ *Vide*: Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 2015 r. w sprawie aplikacji legislacyjnej, Dz.U. 2015 poz. 587.

¹³²⁰ W. Kosmalska, *Czym język prawa różni się od języka prawnego i prawniczego? O edukacyjnych walorach funkcjonalnej wiedzy językoznawczej*, *op.cit.*, s. 171–189; W. Kosmalska, M. Rybka, „Abbas był wczoraj na rozmowie o pracę”, czyli o sposobach nawiązywania stosunku pracy na lekcjach języka polskiego jako

obcego – dobre praktyki, „Polonistyka. Innowacje”, 2024, nr 19, s. 117-140.

¹³²¹ *Cof.* poglądy Macieja Zielińskiego: „Pewnie to jest nierealne, tezę tę głoszę już od pewnie dziesięciu lat, ale dobrze by było, gdyby w szkole na przykład maturzystów uczyć nie tylko obliczania granicy ciągu nieskończoności ułamków – co im się na ogół stosunkowo rzadko trafia w życiu – ale także gdyby nauczyć ich choćby tych podstawowych zasad, wiedzy o tym, co trzeba umieć, żeby teksty prawne czytać”. *Vide*: M. Zieliński, *Wiedza o tekstach prawnych jako warunek ich rozumienia* [w:] *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Ustawodawczą, A. Tietiajew-Różańska (oprac.), Warszawa 2007, s. 30.

Bibliografia

- [N. N.], 1932, *Poprawność języka polskiego*, „Czasopismo Adwokatów Polskich”, nr 7–9, s. 17–18.
- [N.N.], 1935, „Krytyka” ustawy stemplowej, „Przegląd Notarjalny”, z. 18, s. 5.
- [N.N.], 1935, *Smutne refleksje na temat opłat stemplowych*, „Przegląd Gospodarczy”, z. 15, s. 5–7.
- [S. K.], 1938, *Urlopy robotnicze*, „Przegląd Gospodarczy”, z. 8, s. 309–311.
- 100 lat Polski w liczbach. 1918–2018*, 2018, Bielak R. (red.), GUS, Warszawa.
- Adamczyk Anita, 2019, *Zaklinanie rzeczywistości. Stanowisko polskiego rządu wobec imigracji po 2015 roku*, „Przegląd Politologiczny”, nr 4, s. 121–140.
- Adamczyk Dominika, 2022, *Legislator – urzędnik czy prawnik?*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne”, z. 40, s. 81–94.
- Ajnenkiel Andrzej, 1975, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Ajnenkiel Andrzej, 1982, *Polskie konstytucje*, Warszawa.
- Ajnenkiel Andrzej, 2001, *Konstytucje Polski w rozwoju dziejowym 1791–1997*, Warszawa.
- Aksjologia publicznego prawa gospodarczego*, 2022, Pawłowski A. (red.), Warszawa.
- Aksjologia współczesnego prawa międzynarodowego*, 2011, Wnukiewicz-Kozłowska A. (red.), Wrocław.
- Anacka Marta, Fihel Agnieszka, Okólski Marek, 2018, *Niedokończone przejście migracyjne [w:] Wyzwania starzejącego się społeczeństwa Polska dziś i jutro*, Okólski M. (red.), Warszawa, s. 22–65.
- Anderson Elizabeth, 1999, *What is the point of equality?*, „Ethics”, nr 109, s. 287–337.
- Andrzejewski Adam, 1977, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918–1974*, Warszawa.
- Anusiewicz Janusz, 1978, *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Wrocław.
- Arciszewska Katarzyna, 2013, *Uwagi o zrozumiałości dziennikarskich tekstów prawniczych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 20, s. 33–47.
- Augustyniak Małgorzata, 2019, *Założenie racjonalnego prawodawcy w kontekście teorii i praktyki prawniczej*, „Актуальні проблеми правознавств”, z. 4, s. 37–41.
- Awdiejew Aleksy, Habrajska Grażyna, 2006, *Typologia emotywnych aktów mowy [w:] Wyrażanie emocji*, Michalewski K. (red.), Łódź, s. 9–13.
- Bafia Jerzy, 1975, *Podstawowe założenia procesu legislacyjnego*, „Państwo i Prawo”, z. 7, s. 3–15.
- Balbus Stanisław, 1999, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 25–39.
- Balcerzan Edward, 1999, *W stronę genologii multimedialnej*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 7–24.

- Balcerzan Edward, 2013, *Literackość. Modele, gradacje, eksperymenty*, Toruń.
- Bałaban Andrzej, 2011, *Pozycja ustrojowa i funkcje Sejmu RP*, Warszawa.
- Bałtowski Maciej, Miszewski Maciej, 2006, *Transformacja gospodarcza w Polsce*, Warszawa.
- Banach Czesław, 2001, *Blaski i cienie polskiej edukacji w XX w.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, z. 44, s. 5–14.
- Banajski Ryszard, 2008, *Za czy przeciw dobru wspólnemu [w:] Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Wołpiuk W. (red.), Warszawa, s. 175–184.
- Banasiak Jakub, 2019, *Normalizacja i dwie modernizacje. Pole sztuki w Polsce po 30 latach przemian*, „Szum”, nr 27, s. 92–109.
- Banaszak Bogusław, 2009, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa.
- Banaszak Bogusław, 2018, *Prawne znaczenie Preambuły do Konstytucji RP z 1997 roku [w:] Dookoła Wojtek... : księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Balicki R., Jabłoński M. (red.), Wrocław, s. 49–56.
- Bancerz Michał, 2003, *Język polityki i polityków: wczoraj i dziś*, „Pisma Humanistyczne”, z. 5, s. 172–181.
- Bancerz Michał, 2003, *Język polityki i polityków: wczoraj i dziś*, „Pisma Humanistyczne”, z. 5, s. 172–181.
- Bartmiński Jerzy, 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2003, *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Polski stereotyp „matki” [w:] idem, Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 151–166.
- Bartmiński Jerzy, 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2014, *Polskie wartości w europejskiej aksjoserze*, S. Niebrzegowska-Bartmińska S., Nowosad-Bakalarczyk M., Wasiuta S. (oprac.), Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2018, *Język w kontekście kultury, czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom”?*, Katowice.
- Bartnicka Kalina, 1980, *Koncepcja wychowania państwowego [w:] Historia wychowania. Wiek XX*, t. I, Miąso J. (red.), Warszawa, s. 58–73.
- Bartoszyński Kazimierz, 1984, *Konwencje gatunkowe powieści historycznej*, „Pamiętnik Literacki”, z. 75/2, s. 3–44.

- Bartoszyński Kazimierz, 1991, *Powieść w świetle literackości. Szkice*, Warszawa.
- Bartoszyński Kazimierz, 2004, *Kryzys czy trwanie powieści. Studia literaturoznawcze*, Warszawa.
- Bartoszyński Kazimierz, 2011, *O polskich prozach powieściowych – słynnych i nieco zapomnianych*, Warszawa.
- Barwiński Marek, 2015, *Spisy powszechne w Polsce w latach 1921–2011 – określenia czy kreowanie struktury narodowościowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 21, s. 53–72.
- Bauer Zbigniew, 2007, *Gatunki dziennikarskie* [w:] *Dziennikarstwo*, Chyliński M., Russ-Mohl S. (red.), Warszawa, s. 73–77.
- Bednarczuk Leszek, 2021, *Koncepcje składniowe naszych mistrzów*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, z. 16, s. 5–10.
- Bentham Jeremy, 1958, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa.
- Biała Paweł, 2011, *Invocatio Dei w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w perspektywie porównawczej i historycznej*, „Studia Erasmi Wratislaviensia. Religia a prawo i państwo”, z. 5, s. 305–333.
- Bielska-Brodziak Agnieszka, 2008, *Pułapka jednoznaczności* [w:] *Studia z wykładni prawa*, Martysz Cz., Tobor Z. (red.), Bydgoszcz, s. 11–29.
- Bielska-Brodziak Agnieszka, 2017, *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Warszawa.
- Biszyga Andrzej, Wojtczak Daniel, 2018, *Teoretyczne i komparatystyczne uwagi o trybie zmiany konstytucji i jej preambuły* [w:] *Dookoła Wojtek... : księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Balicki R., Jabłoński M. (red.), Wrocław, s. 65–76.
- Błachnicki Bogusław, 2006, *Klasa robotnicza w transformacji struktury społecznej*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 3, s. 75–87.
- Blicharz Jolanta, 2012, *Administracja publiczna i społeczeństwo obywatelskie w państwie prawa*, Wrocław.
- Blok Adolf, 1936, *Na temat reformy ustawy stemplowej*, „Przegląd Notarialny”, z. 6, s. 16.
- Błachut Michał, Gromski Włodzimierz, Kaczor Jacek, 2007, *Technika prawodawcza*, Warszawa.
- Błędowski Piotr, 1998, *Pomoc społeczna w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, „Polityka Społeczna”, nr 7, s. 15–20.
- Bobrowski Ireneusz, 1999, *O kulturowej wartości gramatyki tradycyjnej i poradnictwa językowego*, „Język Polski”, LXXIX, z. 5, s. 397–400.
- Bogusz Mariusz, 2010, *Problem charakteru prawnego zasad techniki prawodawczej*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. XXIV, s. 91–98.

- Boniecka Barbara, Panasiuk Jolanta, 2000, *Przełamywanie paradygmatu gatunkowo-stylistycznego tekstu życiorysu* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. I, Mowy piękno wielorakie, Ostaszewska D. (red.), Katowice, s. 47–73.
- Borkowska Katarzyna, Guzik-Makaruk Ewa, Pływaczewski Emil, 2023, *Wokół problematyki karalności przerywania ciąży w Polsce*, „Prawo w działaniu. Sprawy karne”, nr 5, s. 7–19.
- Borowicz Adam, 2009, *Argumentacja oparta na odwołaniu się do racji normy prawnej*, „Państwo i Prawo”, z. 3, s. 48–59
- Borowicz Sławomir, 1999, *Wahania cykliczne w gospodarce*, Gdańsk.
- Borowski Marian, 1918, *Ogólne zarysy wychowania narodowego*, Warszawa.
- Borowski Marian, 1922, *Wychowanie narodowe*, Warszawa.
- Bosak-Sojka Maria, 2021, *O podstawach aksjologii polskiego prawa pracy w Rozporządzeniu dotyczącym umowy o pracę pracowników umysłowych*, „Roczniki Administracji i Prawa”, nr XXI, s. 443–453.
- Bozacka Małgorzata, 2022, *Transformacja systemu pomocy społecznej w Polsce po 1989 r. – wybrane zagadnienia*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 4(20), s. 19–38.
- Bralczyk Jerzy, 2001, *O języku propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Bralczyk Jerzy, 2003, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa.
- Bralczyk Jerzy, 2007, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa.
- Brenk Mikołaj, 2014, *Działania z zakresu ratownictwa społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Biuletyn Historii Wychowania”, nr 32, s. 145–160.
- Brenk Mikołaj, 2017, *System opieki społecznej w okresie Polski Ludowej (lata 1944–1989). Zarys problematyki*, „Biuletyn Historii Wychowania”, nr 37, s. 79–92.
- Buczyńska-Garewicz Hanna, 2003, *Uczucia i rozum w świecie wartości*, Warszawa, s. 88.
- Budnik Magdalena, 2013, *Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej (na przykładzie wybranych dokumentów Ministerstwa Oświaty oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem z lat 1949–1951)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, z. 1(19), s. 31–41.
- Bukowska-Pelc Urszula, 2017, *Precyzja języka prawnego jako przykład precyzji języka fachowego*, „Lingwistyka Stosowana”, nr 4, s. 37–43.
- Buławski Rajmund, 1933, *Projekt drugiego powszechnego spisu powszechnego na tle doświadczeń spisu 1921 r. oraz praktyki zagranicznej*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. VII, s. 17–151.
- Burda Andrzej, 1975, *Rozwój i rola polityczno-ustrojowa najwyższego organu przedstawicielskiego w państwie socjalistycznym* [w:] *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Burda A. (red.), Wrocław, s. 1–62.

- Burda Andrzej, 1977, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa.
- Burzyńska-Wentland Lidia, 2019, *Ograniczanie praktyk religijnych i rugowanie wartości chrześcijańskich z życia uczniów i ich rodzin przez władze oświatowe w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wspomnienia nauczycieli*, „Przegląd Religioznawczy”, z. 3, s. 57–76.
- Butler Dantura, 1969, *Uwagi o poprawności stylu urzędowego*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 469–479.
- Buzek Józef, 1918, *Projekt konstytucji państwa polskiego i ordynacji wyborczej oraz uzasadnienie i porównanie projektu konstytucji państwa polskiego z innymi konstytucjami*, t. 1, Warszawa.
- Car Stanisław, 1931, *Referat wstępny o projekcie Rewizji Konstytucji ogłoszony w Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dniu 17 III 1931* [w:] *Ankieta Konstytucyjna Sejmu R.P. I*, Warszawa, s. 3–14.
- Cesarski Maciej, 2017, *Aspekty społeczne polityki mieszkaniowej w II Rzeczypospolitej* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, Grata P. (red.), Rzeszów, s. 34–55.
- Chaczko Krzysztof, 2016, „Polska w soczewce”. *Ewolucja oraz modernizacja systemu... opieki i opieki społecznej w perspektywie instytucjonalnej*, „Rocznik Administracji Publicznej”, nr 2, s. 353–372.
- Chaczko Krzysztof, Klimek Marek, Zdebska Ewelina, 2020, *Wprowadzenie do zarządzania w pomocy społecznej i pracy socjalnej*, Kraków.
- Charakter i struktura norm konstytucji*, 1997, Trzcíński J. (red.), Warszawa.
- Chauvin Tatiana, Stawecki Tomasz, Winczorek Piotr, 2009, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa.
- Chelmecki Jerzy, 2003, *Kultura masowa a sport w Polsce w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna”, z. 5, s. 77–88.
- Chlebda Wojciech, 2007, *Kiedy swój staje się obcym*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, t. 19, s. 89–98.
- Chlebda Wojciech, 2017, *Czy polskość jest (słownikowo) definiowalna?*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 49, s. 1–12.
- Chlebda Wojciech, 2017, *Jak (w Polsce) zostać Innym* [w:] *Obcy Inny. Analiza przypadków*, Karwatowska M., Litwiński R., Siwiec A. (red.), Lublin, s. 13–26.
- Chłopcecki Tomasz, Baranowska Nina, 2015, *Koncepcje ustrojowo-prawne obozu rządzącego w II Rzeczypospolitej w latach 1926–1932* [w:] *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, Fiktus P., Malewski H., Marszał M. (red.), Wrocław, s. 257–268.
- Chmielecki Piotr, 2019, *Sposoby walki z Kościołem w PRL w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku*, „Symposium”, z. 1, s. 285–306.

- Chodubski Andrzej, 2010, *Polacy a wyzwania migracyjne w Europie od 1989 r.*, „Studia Gdańskie”, t. XXVII, s. 305–322.
- Choduń Agnieszka, 2004, *Język prawny a język potoczny* [w:] *Język – prawo – społeczeństwo*, pod red. E. Malinowskiej, Opole, s. 77–86.
- Choduń Agnieszka, 2006, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 68, nr 4, s. 19–30.
- Choduń Agnieszka, 2007, *Komunikatywność języka tekstów aktów prawnych*, „Przegląd Legislacyjny”, nr 2, s. 90–100.
- Choduń Agnieszka, 2007, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Choduń Agnieszka, 2009, *Uwagi o komunikatywności tekstów aktów prawnych* [w:] *Prawo i język*, Mróz A., Niewiadomski A., Pawelec M. (red.), Warszawa, s. 7–13.
- Chrzanowska Halina, 2017, *Ubezpieczenia społeczne w Polsce po reformie systemu w 1999 r.*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 480, s. 19–38.
- Ciborowski Tomasz, Konat Grzegorz, 2010, *Między II i III RP. Gospodarka Polski Ludowej* [w:] *PRL bez uprzedzeń*, Majmurek J., Szumlewicz P. (red.), Warszawa, s. 17–49.
- Cichosz Mariusz, 2006, *Pedagogika społeczna w Polsce w latach 1945–2005. Rozwój – obszary refleksji i badań – koncepcje*, Toruń.
- Cobel-Tokarska Marta, 2014, *W jakiej Polsce żyliśmy? Historyczno-społeczne tło przemian obyczajowych w PR-u* [w:] *Od obyczaju do mody. Przemiany życia codziennego*, Zalewska J., Cobel-Tokarska M. (red.), Warszawa, s. 22–37.
- Codogni Paulina, 2006, *Rok 1956*, Warszawa.
- Complak Krystian, 1998, *Komentarz do preambuły* [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Boć J. (red.), Wrocław, <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-komentarz-587599052> [dostęp: 20.01.2024].
- Cutter Zdzisław, 2018, *Struktura narodowościowa społeczeństwa II Rzeczypospolitej w pierwszych latach niepodległego bytu państwowego*, „Res Politicae”, t. X, s. 171–181.
- Czachur Waldemar, 2020, *Teksty minimalne jako przedmiot badań genologicznych*, „Tekst i Dykurs”, nr 13, s. 25–42.
- Czapla Jerzy, 1938, *Prywatna kodyfikacja ustawodawstwa*, „Głos Sądownictwa”, z. 11, s. 885–887.
- Czelakowska Anna, Kubicka Emilia, 2017, *O słownictwie specjalistycznym w leksykonach języka ogólnego na przykładzie wyrażeń prawnych i prawniczych*, „Język Polski”, t. XCVII, z. 2, s. 43–59.

- Czyżowska Zdzisława, 1987, *Świadczenia socjalne w czterdziestoleciu PRL*, Warszawa.
- Ćwikliński Andrzej, 2005, *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*, Poznań.
- Dalbor Władysław, 1926, *O niektórych błędach językowych naszej biurokracji*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, z. 46, s. 6–7
- Dąbrowski Jakub, 2014, *Cenzura w sztuce polskiej po 1989 roku. Artyści, sztuka i polityka*, Warszawa.
- Dąbrowski Jakub, Demenko Anna, 2014, *Cenzura w sztuce polskiej po 1989 roku. Aspekty prawne*, Warszawa.
- Dąbrowski Jan, 1928, *Kodeks karny 1903 a jego wydania*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, z. 8–10, s. 9–102.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 r. o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych, Dz.U. 1926 nr 79 poz. 445.
- Derwojedowa Magdalena, 2000, *Porządek linearny składników zdania elementarnego w języku polskim*, Warszawa.
- Dobosiewicz Stanisław, 1970, *Reforma szkolna 1961 roku: geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, z. 13, s. 107–162.
- Dobosz Piotr, 2016, *Ratio legis est anima legis a potrzeba istnienia i wzmocnienia państwowej służby konserwatorskiej w Polsce*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego”, nr 1, s. 41–49.
- Dobre praktyki legislacyjne*, Rządowe Centrum Legislacji,
http://rcl.gov.pl/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=130 [dostęp: 11.01.2024].
- Dobrowolska-Opała Magdalena, 2016, *Kształtowanie warunków bezpieczeństwa imprez masowych [w:] Jednostka – zbiorowość – państwo w dobie społeczeństwa ponowoczesnego. Spojrzenie interdyscyplinarne*, Sitek M., Such-Pyrgiel M. (red.), Józefów, s. 91–110.
- Dobrowolski Marek, 2014, *Zasada suwerenności narodu w warunkach integracji Polski z Unią Europejską*, Lublin.
- Dobrzyńska Teresa, 1978, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego [w:] Tekst, język, poetyka*, Mayenowa M.R. (red.), Wrocław, s. 101–118.
- Domagała Marek, Podkowiak Jan, Zubik Marek, 2018, *Konstytucja RP w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz SN i NSA*, Warszawa.
- Domke Radosław, 2015, *Kształcenie dzieci i młodzieży w Polsce w latach 70. XX wieku*, „Studia Zachodnie”, z. 17, s. 239–261.

- Domke Radosław, 2018, *Awans cywilizacyjny i społeczny polskiego robotnika w epoce gierkowskiej. Mit a rzeczywistość*, „Studia Zachodnie”, z. 20, s. 245–268.
- Dorczak Robert, 2019, *Wokół reformy edukacji z 2017 roku. Krytyczna analiza dyskursu*, Kraków.
- Drecki Jerzy, 1929, *Bezrobocie w Polsce niepodległej* [w:] *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski odrodzonej*, t. II, [za:] Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, 1971, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971.
- Drelich Sławomir, 2019, *Podstawy aksjologii politycznej III RP na podstawie konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, „Logos i Ethos”, t. 50, z. 2, s. 67–86.
- Drewnowski Jan, 1979, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Londyn.
- Drozdowski Marian Marek, 1963, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa.
- Dubisz Stanisław, 1989, *Komentarz stylistyczny do tekstu „Ustawy Rządowej z dnia trzeciego maja 1791 r.”* [w:] *Epoka Konstytucji 3 maja. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Warszawskim dnia 3 maja 1982 r.*, Dubisz S. (red.), Warszawa, s. 74–82.
- Dudek Antoni, 2019, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków.
- Dudek Antoni, Gryz Ryszard, 2003, *Komuniści a Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków.
- Dudek Antoni, Gryz Ryszard, 2003, *Komuniści a Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków.
- Dudek Dariusz, Husak Zbigniew, Kowalski Grzegorz, 2012, *Konstytucyjny system organów państwa*, Warszawa.
- Dudziak Arkadiusz, 201, *W kręgu komunikacji aksjologicznej św. Jana Pawła II na przykładzie wystąpienia w Balicach w 2002 roku*, „Prace Językoznawcze”, z. 18, s. 49–59.
- Dufurat Joanna, 2020, *W okresie powolnej modernizacji. Kobieta w II Rzeczypospolitej – próba bilansu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 4, s. 811–822.
- Dunaeva Victoria, 2011, *Badanie kultury w PRL i ZSRR oraz nowe spojrzenie na kulturę w polskiej i rosyjskiej socjologii po przełomie ustrojowym*, „Kultura i Społeczeństwo”, z. 55, s. 113–129.
- Dwadzieścia lat publicznej służby zdrowia w Polsce Odrodzonej: 1918–1938 (1939)*, 1939, Warszawa, Ministerstwo Opieki Społecznej.
- Działocha Kazimierz, 1977, *Funkcje Sejmu Ustawodawczego* [w:] *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947–1952*, Rybicki M. (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 219–293.
- Działocha Kazimierz, 1977, *Sejm ustawodawczy jako organ zwierzchni władzy narodu* [w:] *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947–1952*, Rybicki M. (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 77–114.

- Działocha Kazimierz, 1977, *Wstęp* [w:] *Zagadnienie obowiązywania Konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Działocha K., Trzcinski J., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 19–37.
- Dzieciński Paweł, 2009, *Kształtowanie się i ewolucja systemu partyjnego w Polsce po 1989 roku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. III, s. 185–200.
- Dziedziak Wojciech, 2011, *Ślusznosc jako wartosc prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia”, z. 15, s. 71–81.
- Dziedziak Wojciech, 2014, *Czy prawo Polski Ludowej bylo prawem slusznym?*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. LXI, z. 1, s. 53–73.
- Dziewoński Kazimierz, 1988, *Changing goals of spatial policies and planning in Poland*, „Geographia Polonica”, z. 56, s. 9–15.
- Eberhardt Piotr, 2015, *Fazy rozwoju demograficznego Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych”, z. 6, s. 135–160.
- Ehrlich Stanisław, 1979, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa.
- Encyklopedia pedagogiczna XXI w.*, t. IV, 2005, Plich T. (red.), Warszawa.
- Falandysz Lech, 1997, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 1997*, Warszawa.
- Fedas Anna, 2015, *Internetowe gatunki dziennikarskie. Tradycyjne gatunki prasowe w cyfrowej formie, synkretyzm gatunkowy czy nowe wyzwania genologiczne?* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. V, *Gatunek a granice*, Ostaszewska D., Przyklenk J. (red.), Katowice, s. 412–418.
- Ficek Ewa, 2013, *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Katowice.
- Fiedorczyk Piotr, Volkonovski Jaroslav, 2011, *Organizacja prac legislacyjnych Rady Ministrów w świetle niepublikowanej uchwały Rady Ministrów z 11 grudnia 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, nr X, s. 295–303.
- Fiedorczyk Piotr, 2010, *Organizacja rządowego etapu prac legislacyjnych w świetle wewnętrznych dokumentów Rady Ministrów w latach 1944–1946*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, nr IX, s. 97–107.
- Folklor – sacrum – religia*, 1995, Bartmiński J., Jasińska-Wojtkowska M. (red.), Lublin.
- Friskie Andrzej, 1989, *O kształt niepodległej*, Kraków 1989.
- Friskie Andrzej, 1995, *Polska Gierka*, Warszawa.
- Gajda Anetta, 2014, *Mechanizmy spójnościowe w dawnych tekstach popularnonaukowych* [w:] *Spójność tekstu specjalistycznego*, Kornacka M. (red.), Warszawa, 7–20.
- Gajda Stanisław, 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), Wrocław, s. 245–258.

- Gajda Stanisław, 2004, *Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, Malinowska E. (red.), Opole, s. 19–32.
- Gajos Bartłomiej, 2009, *Gospodarka planowa w dobie PRL (geneza i konsekwencje)*, <https://historia.org.pl/2009/12/19/gospodarka-planowa-w-dobie-prl-geneza-i-konsekwencje/> [dostęp: 30.11.2023].
- Gałęzowski Marek, 2022, *Społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mniejszosci-narodowe/89741,Społeczeństwo-II-Rzeczypospolitej.html> [dostęp: 12.10.2023].
- Gargas Anita, Wojciechowski Marek, 1991, *Partie polityczne w Polsce*, Gdańsk.
- Garlicki Andrzej, 1993, *Z tajnych archiwów*, Warszawa.
- Garlicki Leszek, 1998, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa.
- Garlicki Leszek, 2007, *Komentarz do wstępu Konstytucji RP* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Garlicki L. (red.), Warszawa, s. 1–20.
- Garlicki Leszek, 2007, *Ku nowej konstytucji* [w:] *idem, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa, s. 25–40.
- Garlicki Leszek, Zubik Marek, 2009, *Idea parlamentaryzmu zracjonalizowanego w praktyce ustrojowej III RP* [w:] *Księga pamiątkowa profesora Marcina Kudeja*, Łabno A., Zwierzchowski E. (red.), Katowice, s. 179–198.
- Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. III, *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, 2007, Ostaszewska D. (red.), Katowice.
- Gaul Jerzy, 2018, *Józef Piłsudski na progu niepodległości Polski. Zwycięski mąż stanu – przegrany polityk (1914–1922)*, „*Studia Historyczne*”, z. 3, s. 47–71.
- Gawryszewski Andrzej, 2005, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa.
- Gdulewicz Ewa, Gwiżdż Andrzej, Witkowski Zbigniew, 1990, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1935 r.* [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, Kallas M. (red.), Warszawa, s. 146–51.
- Gebethner Stanisław, 1993, *Osiemnaście miesięcy rozczłonkowanego parlamentu (listopad 1991—maj 1993)* [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, Gebethner S. (red.), Warszawa, s. 27–30.
- Gebethner Stanisław, 1993, *Sejm rozczłonkowany: wytwór ordynacji wyborczej czy polaryzacji na polskiej scenie politycznej?* [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, Gebethner S. (red.), Warszawa, s. 51–90.
- Genologia Polska. Gatunek w literaturze współczesnej*, 2009, Cudak R. (red.), Warszawa.

- Gębka-Wolak Małgorzata, 2014, *Wstępne uwagi o normie składniowej aktów prawnych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, nr 28, s. 25–37.
- Gębka-Wolak Małgorzata, Moroz Andrzej, 2019, *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, Toruń.
- Gębka-Wolak Małgorzata, Moroz Andrzej, Szczyszek Michał, 2024, *Wybrane problemy językoznawstwa sądowego w Polsce*, Toruń.
- Gierat-Biedroń Bożena, 2009, *W głowach nie mieliśmy wizji zmian. Rozmowa z prof. Andrzejem Rottermundem wiceministrem kultury w czasie kadencji ministra Marka Roźnowskiego* [w:] *eadem, Ministrowie Kultury w dobie transformacji*, Kraków 2009, s. 33–50.
- Gilowska Zyta, 2000, *Reforma samorządowa a reforma finansów publicznych* [w:] *Cztery reformy*, Kolarska-Bobińska L., Warszawa, s. 21–38.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 1972, *Język prawny a język prawniczy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 55, s. 220–233.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 1978, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 1979, *Czy istnieje język prawny?*, „Państwo i Prawo”, z. 3, s. 49–60.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 1985, *Teoria prawa, filozofia języka, lingwistyka*, „Studia Filozoficzne. W kręgu filozofii prawa”, nr 2–3, s. 67–82.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 1985, *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze”, z. 3–4, s. 51–70.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 1986, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z nauk politycznych”, z. 26, Kraków.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 2004, *Sytuacyjne uwarunkowanie językowych właściwości tekstów prawnych* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, Malinowska E. (red.), Opole, s. 37–48.
- Gizbert-Studnicki Tomasz, 2009, *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa* [w:] *Prawo i język*, Mróz A., Niewiadomski A., Pawelec M. (red.), Warszawa, s. 9–18.
- Głajcar Rafał, 2016, *Dwadzieścia pięć lat powszechnych wyborów prezydenckich w Polsce. Potrzeba rewizji?*, „Studia Politologiczne”, t. 42, s. 13–34.
- Glass Jakób, 1922, *O języku prawniczym polskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, z. 31–32, s. 261–262.
- Głowiński Michał, 1990, *Narracja, nowomowa, forma totalitarna*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 127–133.
- Głowiński Michał, 1991, *Marcowe gadanie – komentarze do słów: 1966–1971*, Warszawa.
- Głowiński Michał, 1991, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
- Głowiński Michał, 1999, *Końcówka (czerwiec 1985 – styczeń 1989)*, Kraków.

- Głowiński Michał, 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków.
- Głowiński Michał, 2021, *Nowomowa* [w:] *Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 173–182.
- Golinowska Stanisława, 1994, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, Warszawa.
- Golinowska Stanisława, 2009, *The national model of the welfare state in Poland* [w:] *Diversity and Commonality in European Policies: The Forging of a European Social Model*, Golinowska S., Hengstenberg P., Żukowski M. (red.), Warszawa, s. 213–260.
- Gołąb Stanisław, 1930, *Konstytucja Trzeciego Maja jako dzieło sztuki*, „Głos Prawa”, z. 7, s. 276–283.
- Gołębiowski Jerzy, 2000, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922–1939*, Kraków.
- Gołota Łukasz, 2018, *Gospodarka Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej. Porównanie osiągnięć na tle otoczenia międzynarodowego*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 1, s. 193–215.
- Gorlewska Ewa, 2016, *Ekspresywność Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ujęciu lingwistycznym* [w:] *Emocje, język, literatura*, Saniewska D. (red.), Kraków s. 391–405.
- Gorlewska Ewa, 2016, *Słownictwo aksjologiczne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – wybór i kwalifikacja*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 16, s. 109–125.
- Gorlewska Ewa, 2017, *Nazwy wartości uniwersalnych w polskiej Konstytucji – znaczenia tekstowe i konotacje potoczne* [w:] *Logos – filozofia słowa. Szkice o pograniczach języka, filozofii i literatury*, Andruczyk K., Gorlewska E., Korotkich K. (red.), Białystok, .s. 105–125.
- Gorlewska Ewa, 2017, *Profile pojęcia „godność” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Socjolekt – idiolekt – idiosyl. Historia i współczesność*, Sokólska U. (red.), Białystok, s. 97–109.
- Gorlewska Ewa, 2019, *Słownictwo aksjologiczne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – znaczenie tekstowe a konotacje potoczne*, Białystok.
- Gorzkowski Jacek, 1996, *Przekształcenia strukturalne* [w:] *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, Kaliński J. (red.), Warszawa, s. 195–201.
- Górecki Dariusz, 2015, *Preambuła do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – potrzebna czy zbędna?* [w:] *Aktualne problemy polskiego i litewskiego prawa konstytucyjnego*, Górecki D. (red.), Łódź, s. 39–48.
- Górnicki Leonard, 2011, *Prawo jako czynnik integracji państwa w latach II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, t. CCCXIII, s. 111–146.
- Górnicki Leonard, 2021, *Idee i założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. a rola i pozycja ustrojowa Prezydenta RP*, „Myśl Polityczna”, nr 1(7), s. 51–118.

- Górnicki Leonard, 2022, *Wolność sumienia i wyznania według konstytucji z 17 marca 1921 r.* [w:] *Wolność słowa, myśli i wyznania*, Pasek A. (red.), Wrocław, s. 86–105.
- Górski Grzegorz, 2007, *Polonia Restituta. Ustrój Państwa Polskiego w XX wieku*, Lublin.
- Grabias Stanisław, 1978, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego* [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Szymczak M. (red.) Wrocław, s. 107–115.
- Grabowska-Lusińska Izabela, Okólski Marek, 2008, *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „CMR Working Papers. Centre of Migration Research”, Warszawa, nr 33/91.
- Grabowski Radosław, 2008, *Ochrona życia w polskich przepisach konstytucyjnych w latach 1921–1939*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, nr 3052, s. 87–107.
- Graczyk Roman, 1997, *Konstytucja dla Polski. Tradycje, doświadczenia, spory*, Warszawa.
- Graża Dariusz Tomasz, 2005, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa.
- Granat Mirosław, 2013, *Godność człowieka jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela (uwagi na tle art. 30 Konstytucji RP)*, „Studia Prawnicze KUL”, nr 2, s. 27–33.
- Grata Paweł, 2012, *Założenia i priorytety polskiej polityki społecznej w latach 1918–1939*, „Polityka i Społeczeństwo”, z. 10, s. 32–40.
- Grata Paweł, 2014, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Żarnowski J. (red.), Warszawa, s. 193–201.
- Grata Paweł, 2015, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec cyklu życia*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 28, s. 45–62.
- Greń Zbigniew, 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- Grewiński Mirosław, 2000, *Polityka społeczna jako obszar integracji wspólnot europejskich*, „Polityka Społeczna”, nr 8, s. 18–21.
- Grochala Beata, 2016, *Transmisja telewizyjna w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale transmisji meczów piłki nożnej*, Łódź.
- Grochala-Woźniak Beata, 2010, *Wstęp do podręcznika jako gatunek tekstu glottodydaktycznego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, z 17, s. 317–325.
- Grochowski Maciej, 2017, *Ewolucja metodologii składni polskiej. Refleksje po 30 latach od wydania GWJPS*, „Linguistica Copernicana”, nr 4, s. 197–221.

- Grochowski Maciej, 2017, *Terminologia a jednostki leksykalne systemu ogólnego. O definiowaniu terminów w ustawach o nauce i szkolnictwie wyższym* [w:] *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich*, Przybylska R., Śliwiński W. (red.), Kraków, s.11–28.
- Grzelak Joanna, 2006, *Komunikacja prawna – na przykładzie polskich konstytucji*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. XIII (XXXIII), s. 39–58.
- Grzelak Joanna, 2008, *Funkcje preambuł w polskiej kulturze prawnej* [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. V, Guzik B., Buchowska N., Wiliński P. (red.), Poznań, s. 43–52.
- Grzelak Joanna, 2008, *Konstytucja jako gatunek prawny*, „Prace Filologiczne. Seria Językoznawcza”, t. LIV, s. 153–166.
- Grzelak Joanna, 2010, *Polski język prawa – w perspektywie glottodydaktycznej*, Poznań.
- Grzelak Joanna, 2010, *Skutki niskiej kompetencji komunikacyjnej prawodawcy*, „Kwartalnik Językoznawczy”, nr 2, s. 10–19.
- Grześkowiak Alicja, 1996, *Imię Boga w Konstytucji*, Częstochowa.
- Grzybowski Konstanty, 1948, *Ustrój Polski współczesnej 1944–1948*, Kraków.
- Grzybowski Konstanty, 1969, *Rola prawa w likwidacji podziałów zaborczych oraz integracji państwa polskiego* [w:] Kieniewicz Stefan i in., *Droga przez półwiecze. O Polsce lat 1918–1968*, Warszawa, s. 63–76.
- Grzybowski Stefan, 1961, *Wypowiedź normatywna oraz jej struktura formalna*, Kraków.
- Gwiżdż Andrzej, 1994, *Struktura wewnętrzna ustawy* [w:] *Postępowanie ustawodawcze w polskim prawie konstytucyjnym*, Trzeciński J. (red.), Warszawa, s. 105–115.
- Gwiżdż Andrzej, 1997, *Wstęp do Konstytucji – zagadnienia prawne* [w:] *Charakter i struktura norm Konstytucji*, Trzeciński J. (red.), Warszawa, s. 166–184.
- Haak Henryk, Haak-Trzuskawska Anna, 2020, *Obowiązek alimentacyjny. Komentarz do art. 128–144(1) KRO oraz związanych z nimi regulacji KPC*, Warszawa.
- Halik Teresa, Kosowicz Agnieszka, Marek Agata, 2009, *Imigranci w polskim społeczeństwie*, Warszawa.
- Hałas Bożena, 1995, *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra.
- Hammerl Rolf, Sambor Jadwiga, 1990, *Statystyka dla językoznawców*, Warszawa.
- Hasło *hipotaksa (podrzędność)*, 1970, [w:] *Słownik terminologii językoznawczej*, Gołąb Z., Heinz A., Polański K., Warszawa, s. 233.
- Hasło *preambuła* [w:] *Wielki Słownik Języka Polskiego*, <https://wsjp.pl/index.php/haslo/podglad/114077/preambula> [dostęp: 29.01.2024].

- Hasło *preambula*, 1998, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, t. 2: L–P, Szymczak M. i in. (red.) Warszawa, s. 875.
- Hasło *preambula*, 2004, [w:] *Encyklopedia prawa*, Kalina-Prasznicek U. (red.), Warszawa, s. 586.
- Hasło *ratio legis* [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/ratio-legis;2573490.html> [dostęp: 29.01.2024].
- Hass Ludwik, 1996, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Kobieta i świat polityki*, Żarnowska A., Szawiec A. (red.), Warszawa, s. 70–99.
- Hausner Roman, 1929, *Zagadnienie zbioru praw*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, z. 16, s. 1–11.
- Hausner Roman, 1932, *O trybie przygotowywania obowiązujących przepisów*, Warszawa.
- Hilarowicz Tadeusz, 1925, *Uwagi nad techniką konstrukcyjną polskich ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, „Palestra”, z. 1, s. 545–553.
- Hollander Paul, *Ideologia* [w:] *Sowietskij Sojuz*, Karpiński J., Lasota I. (red.), Warszawa 1988, s. 91–94.
- Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, 1934, Sieroszewski W. (red.), Warszawa.
- Iglicka Krystyna, 1989, *Bezpośrednie czynniki płodności*, „Studia Demograficzne”, z. 3, s. 37–54.
- Inglot-Brzęk Elżbieta, 2012, *Przemiany demograficzne a rozwój szkolnictwa wyższego*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”, t. 26, s. 216–229.
- Iwańczyk Patryk, 2023, *Zjawisko adaptacji gatunkowej na przykładzie felietonów opublikowanych w tygodniku „Piłka Nożna” w latach 1995–1998*, „Studia Medioznawcze”, nr 1, s. 70–79.
- Izdebski Hubert, 1991, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, „Państwo i Prawo”, z. 5, s. 3–16.
- Jabłoński Mariusz, 2011, *Referendum ogólnokrajowe w polskim prawie konstytucyjnym*, Wrocław.
- Jacher Władysław, 1976, *Zagadnienia integracji systemu społecznego: studium z zakresu teorii socjologii*, Warszawa.
- Jadacka Hanna, 1998, *Edukacja językowa prawników* [w:] *Edukacja językowa Polaków. II Forum Kultury Słowa*, Miodunka W. (red.), Kraków, s. 112–116.
- Jadacka Hanna, 2002, *Poradnik językowy dla prawników*, Warszawa.
- Jadacka Hanna, 2004, *Wymierne i niewymierne koszty niejasności tekstów prawnych* [w:] *Język–Prawo–Społeczeństwo*, Malinowska E. (red.), Opole, s. 151–156.
- Jadacka Hanna, 2010, *Dlaczego nie wszyscy mogą rozumieć teksty prawne* [w:] *Prawo, język, etyka*, Mróz A., Niewiadomski A., Pawelec M. (red.), Warszawa, s. 27–30.

- Jadacka Hanna, 2013, *Czynniki utrudniające odbiór zdania (wielokrotnie) złożonego*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 24–29.
- Jaeger Werner, 2001, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa.
- Jamróz Adam, 2017, *Status konstytucyjny Prezydenta RP w świetle funkcji określonych w art. 126 Konstytucji (propozycje wykładni)* [w:] *Aktualne problemy reform konstytucyjnych*, Bożyk S. (red.), Białystok, s. 77–103.
- Janet Paul, 1923, *Historia doktryn polityczno-prawnych wraz z historią filozofii prawa*, Poznań.
- Janicka Krystyna, Słomczyński Kazimierz Maciej, 2014, *Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności*, „Przegląd Socjologiczny”, z. 63 (LXIII), s. 55–72.
- Jarosz Dariusz, 2007, „Chłopskość” jako element stygmatyzacji w przestrzeni miejskiej w Polsce po 1945 r. [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie. W podzielonej Europie*, Szaflik J.R. i in. (red.), Pułtusk–Warszawa, s. 393–408.
- Jarosz Dariusz, 2007, „Pastuchy”, „okrągłaki”, „wieśniacy”. *Miasto peerelowskie i jego chłopscy mieszkańcy*, „Więź”, z. 5, s. 106–115.
- Jarosz Dariusz, 2013, *Problemy z peerelowską modernizacją*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 2, s. 365–383.
- Jaroszak Zenobia, 2003, *Składnia i styl wypracowań licealistów*, Słupsk.
- Jarosz-Nojszewska Anna, 2013, *Ubezpieczenia robotnicze w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, Grata P. (Red.), Rzeszów, s. 26–40.
- Jastrzębski Robert, 2013, *Polityka deflacyjna II Rzeczypospolitej a prawo lat trzydziestych XX wieku*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, z. 16, s. 269–282.
- Jaśko Krzysztof, 2004, *Spółczesność a cenzura (na marginesie protestów społecznych w PRL)* [w:] *Przestrzeń informacji i komunikacji społeczne*, Kocój M. (red.), Kraków, s. 344–348.
- Jażdżewska Iwona, 2007, *Miejski system osadniczy w Polsce na przełomie XX i XXI w.* [w:] *Przekształcenia regionalnych struktur funkcjonalno-przestrzennych. IX. Od lokalnego do globalnego wymiaru gospodarowania przestrzenią – nowe jakości przestrzeni społeczno-ekonomicznej*, Brezdeń P., Grykień S. (red.) Wrocław, s. 117–126.
- Jedlikowska Justyna, 2018, *O (nie)istnieniu efektywnych metod statystycznych w badaniach językoznawczych nad tekstem konstytucji*, „The Peculiarity of Man”, nr 28, s. 193–207.
- Jeziński Andrzej, Leszczyńska Cecylia, 2001 *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa.
- Jędrzejczak Beata, 2020, *Genologiczne aspekty współczesnych dedykacji drukowanych (na przykładzie formuł dedykacyjnych w powieściach popularnych Remigiusza Mroza)*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 19, s. 145–161.

- Jędrzejczak Beata, 2020, *Współczesne posłowie odautorskie w aspekcie pragmatycznym (na przykładzie tekstów z powieści popularnych Remigiusza Mroza)*, „Media i Społeczeństwo”, nr 13, s. 91–107.
- Jędrzejko Ewa, 2005 *Składnia, style, teksty. Składniowe aspekty zróżnicowania i przemian polszczyzny XX wieku*, Katowice.
- Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa. Materiały konferencyjne*, 2007, Różańska-Tietiajew A. (red.), Warszawa.
- Jodłowski Stanisław, 1976, *Podstawy polskiej składni*, Kraków – Warszawa.
- Jopek Anna, 2001, *Relacja nadawca-odbiorca w polskim dyskursie prawnym i prawniczym w świetle pragmatyki komunikacyjnej* [w:] *Język w komunikacji*, t. 3., Habrajska G., Łódź, s. 82–97
- Juchcińska-Giłka Kamila, 2012, *Dzieciństwo na wsi polskiej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej w świetle źródeł pamiątkarskich*, „Przegląd Pedagogiczny”, z. 1, s. 224–234.
- Juśko Edmund, 2010, *Wdrażanie powszechności nauczania w II Rzeczypospolitej w pierwszych latach istnienia szkół powszechnych*, „Krakowskie Studia Małopolskie”, nr 14, s. 282–298.
- Juśko Edmund, Niedojadło Andrzej, 2023, *Wartości patriotyczne i narodowe w procesie dydaktyczno-wychowawczym w szkołach powszechnych II Rzeczypospolitej*, Rzeszów.
- Kaczmarczyk-Klak Katarzyna, 2020, *Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie”, t. XIII, nr 1, s. 185–199.
- Kaczmarz Ewa, 2018, *Wzorzec gatunku internetowego*, „Prace Językoznawcze”, nr 1, s. 71–81.
- Kaliński Janusz, 1995, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989: przemiany strukturalne*, Warszawa.
- Kaliński Janusz, 2009, *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*, Warszawa.
- Kaliński Janusz, 2012, *Gospodarka w PRL*, Warszawa.
- Kaliński Janusz, 2021, *Kryzys gospodarczy w latach 1979–1982 zwiastunem upadku PRL*, „Optimum. Economic Studies”, nr 1(103), s. 3–23.
- Kaliński Janusz, Landau Zbigniew, 2003, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa.
- Kaliska Agnieszka, 2016, *Wykładowi predykacji w języku polskim i francuskim*, Poznań.
- Kallas Marian, 2001, *Wstępy do polskich konstytucji (1791–1921)* [w:] *Honeste vivere... Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Bojarskiego*, Gajda E., Sokala A. (red.), Toruń, s. 515–533.
- Kallas Marian, 2003, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa.
- Kallas Marian, 2009, *Wstępy w projektach Konstytucji z lat 1919–1921*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny”, nr 3–4, s. 391–404.

- Kallas Marian, Lityński Adam, 2000, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa.
- Kałwa Dobrochna, 2001, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków.
- Kamiński Aleksander, 1974, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, Warszawa.
- Kamiński Marek Kazimierz, 2004, *Stalinizm jako system represji*, „Echa Przeszłości”, z. 5., s. 309–314.
- Kantor-Kozłowski Piotr, 2018, *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis”, t. 7, s. 95–110.
- Karolak Stanisław, 1972, *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa.
- Karolak Stanisław, 1984, *Składnia wyrażień predykatywnych [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Topolińska Z. (red.), Warszawa, s. 11–211.
- Karolak Stanisław, 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa 2002.
- Kasia Katarzyna, 2019/20, *Kultura w trzydziestoleciu*, „Rocznik Strategiczny”, t. 20, s. 386–399.
- Kasiak Mateusz, 2015, *Artykuł publicystyczny w świadomości genologicznej dziennikarzy prasowych*, „Studia Medioznawcze”, nr 4, s. 83–94.
- Kędzia Zdzisław, 1990, *Uwagi o aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Ethos”, nr 3/4, s. 218–235.
- Kienzler Iwona, 2014, *Wychowanie w szkole i w domu. Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa.
- Kierski Kazimierz, 1933, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań.
- Kierunki polityki kulturalnej. Założenia*, 2000 [w:] *Kultura Racją Stanu. Program działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego*, Warszawa, s. 5–6.
- Kijowski Maciej, 2003, *Wstęp do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Aspekt etyczno-normatywny w zarysie*, „Annales, Etyka w Życiu Gospodarczym”, t. VI, s. 395–406.
- Kita Małgorzata, 2002, *Państwo jako generator gatunków mowy*, „Biuletyn PTJ”, z. LVIII, s. 64–74.
- Kita Małgorzata, 2017, *Maria Wojtak „na medialnym polu badawczym”. I nie tylko... [w:] Współczesne media. Gatunki w mediach drukowanych. Prace dedykowane Profesor Marii Wojtak*, t. 1, *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, Hofman I., Kępa-Figura D. (red.), Lublin, s. 19–26.
- Klemensiewicz Zenon, 1937, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków.
- Klemensiewicz Zenon, 1948, *Skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*, Kraków.
- Klemensiewicz Zenon, 1950, *Historia składni języka poetyckiego*, „Pamiętnik Literacki”, z. XLI, s. 184–187.

- Klemensiewicz Zenon, 1951, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki”, z. XLII, s. 138–147.
- Klemensiewicz Zenon, 1953, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*, Warszawa.
- Klemensiewicz Zenon, 1967–1969, *Studia syntaktyczne*, Wrocław.
- Klemensiewicz Zenon, 1968, *Zarys składni polskiej*, Warszawa.
- Klemensiewicz Zenon, 1969, *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa.
- Klepka Rafał, 2008, *Wizje państwa w programach wyborczych z 2005 r. Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości*, „Chorzowskie Studia Polityczne”, nr 1, s. 153–168.
- Kłodawski Maciej, 2012, *Pleonazmy i analityzmy – wyrażenia redundantne pragmatycznie w języku prawnym* [w:] *Język współczesnego prawa*, Niewiadomski A., Sztymelska E. (red.), Warszawa, s. 121–132.
- Kłosińska Katarzyna, 2018, *Powstanie Warszawskie czy powstanie warszawskie?*, „Poradnia Językowa PWN”, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Powstanie-Warszawskie-czy-powstanie-warszawskie;18705.html> [dostęp: 23.01.2024].
- Knakiewicz Zenobia, 1967, *Deflacja polska 1930–1935*, Warszawa.
- Kniaginina Maria, 1962, *Próba zastosowania metod statystycznych w badaniach stylistyczno-składniowych*, „Język Polski”, nr 42(2), s. 92–116.
- Kniaginina Maria, 1970, *Właściwości stylistyczno-składniowe wiadomości prasowych, komentarza i reportażu (szkic porównawczy)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 2(44), s. 27–40.
- Kociołek-Pęksa Anna, 2013, *Prawo a wartości* [w:] *Leksykon Socjologii Prawa*, Warszawa, Kociołek-Pęksa A., Stępień M. (red.), s. 184–188.
- Kociołek-Pęksa Anna, 2013, *Problematyka aksjologiczna jako uwarunkowanie procesów prawodawstwa gospodarczego oraz jego limitacji. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace”, nr 1, s. 37–72.
- Kołodziejek Ewa, 2014, *Kultura komunikacji urzędowej*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, nr 28, s. 59–66.
- Kołodziejek Ewa, 2015, *Leksyka stylu urzędowego*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 42–50.
- Komarnicki Wacław, 1923, *Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa.
- Komunikat z konferencji krymskiej*, 1960, [w:] *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, Gelberg L. (oprac.), Warszawa.

- Konopka Dorota, 2013, *Rewitalizacja zaufania do administracji publicznej w Polsce* [w:] *Samorządność w warunkach kryzysu*, Partycki S. (red.), Lublin, s. 216–224.
- Konstytucja RP. Oczekiwania i nadzieje*, Bodio T., Jakubowski W. (red.), Warszawa.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, 2009, Skrzydło W., Grabowska S., Grabowski R. (red.), Warszawa.
- Kordela Marzena, 2014, *Wstęp metodologiczny do wykładni aksjologicznej* [w:] *Wielowymiarowość prawa*, Czapska J., Dudek M., Stępień M. (red.), Toruń, s. 28–48.
- Kordela Marzena, 2016, *Aksjologia źródeł prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 78, nr 2, s. 15–26.
- Kordela Marzena, 2016, *Systemowość aksjologiczna prawa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, t. CIV, s. 91–104.
- Kordela Marzena, 2018, *System aksjologiczny prawodawcy jako granica prawa* [w:] *Aktualne problemy stosowania prawa*, Kłodawski M., Łaszewska-Hellriegel M. (red.), Zielona Góra, s. 13–21.
- Kordela Marzena, 2020, *Axiological Law Interpretation* [w:] *Poznań School of Legal Theory*, Smolak M., Kwiatkowski P. (red.), Poznań, s. 339–349.
- Kordela Marzena, 2021, *Kodowanie wartości prawnych w przepisach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Perspektywa aksjologicznej wykładni prawa*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 28, nr 1, s. 57–70.
- Kornaś Jerzy, 2023, *Konstytucyjny system rządów Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia Ekonomiczne”, z. 1, s. 5–13.
- Kornat Marek, 2010, *Europa międzywojenna wobec rządów Józefa Piłsudskiego. Interpretacje „samoograniczającej się dyktatury” (1926–1935)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, z. XXXII, s. 307–350.
- Korobowicz Artur, 2017, *Ewolucja konstytucjonalizmu polskiego* [w:] *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Połuszny J., Skrzydło W., Eckhardt K. (red.), Rzeszów, s. 8–45.
- Kosiński Krzysztof, 2000, *Młodzież lat osiemdziesiątych w świetle badań CBOS oraz wybranych analiz IBPM, MAW i KC PZPR*, „Dzieje Najnowsze”, z. 2, s. 117–135.
- Kosmalska Weronika, 2022, *Analiza genologiczna preambuł polskich ustaw zasadniczych z lat 1918–2018*, „Poznański Półrocznik Językoznawczy”, nr 1, s. 35–58.
- Kosmalska Weronika, 2022, *Gdzie są dzieci? Analiza ustaw o szkolnictwie z lat 1918–2018*, „Paidia i Literatura”, nr 4, s. 1–19.

- Kosmalska Weronika, 2022, *The Syntax of Selected Legal Acts* [w:] *The Book of Articles National Scientific Conference „Knowledge – Key to Success”*, Kępczak N., Solarczyk P. (red.), Promovendi Foundation Publishing, s. 21–37.
- Kosmalska Weronika, 2022, *Założenia aksjologiczne prawodawców XX-lecia międzywojennego, czasów PRL oraz wolnej Polski w świetle ustaw zasadniczych z 1921 r., 1952 r. i 1997 r. Analiza prawna i językowa* [w:] *Dialogi i monologi*, Megger P., Miłosz M., Orzechowicz A. (red.), Warszawa, s. 83–96.
- Kosmalska Weronika, 2023, *Czym język prawa różni się od języka prawnego i prawniczego? O edukacyjnych walorach funkcjonalnej wiedzy językoznawczej* [w:] *Doktoranckie warsztaty metodyczne. Od refleksji dydaktycznej do praktyki*, Koc K. (red.), Poznań, s. 171–189.
- Kosmalska Weronika, 2024, *Preambuły polskich aktów prawa z lat 1918–1939 — genologiczne rozważania* [w:] *Gatunki w kulturze. Tom 1: Genologiczne konteksty*, Krawczyk-Łaskarzewska A., Przytuła P., Olsztyn, s. 15–30.
- Kosmalska Weronika, Rybka Małgorzata, 2024, „*Abbas był wczoraj na rozmowie o pracę*”, czyli o sposobach nawiązywania stosunku pracy na lekcjach języka polskiego jako obcego – dobre praktyki, „*Polonistyka. Innowacje*”, nr 19, s. 117–140.
- Kosobudzka Elżbieta, 2012, *Propaganda językowa jako narzędzie walki władz PRL z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie*, „*Rocznik Lubelski*”, z. 38, s. 107–119.
- Kość Antoni, 1998, *Relacja prawa i wartości w społeczeństwie otwartym*, „*Roczniki Nauk Prawnych*”, t. VIII, s. 107–116.
- Kowalczyk Joanna, 2020, *Tekstowe figury pamiętania w preambule konstytucji a kształtowanie pamięci kulturowej narodu*, „*Socjolingwistyka*”, z. XXXIV, s. 43–55.
- Kowalczyk Krzysztof, 2019, *Wpływ prokościelnych grup interesu na ustawodawstwo. Casus regulacji antyaborcyjnych w Sejmie VIII kadencji*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Politologia*”, nr 1, s. 93–106.
- Kowalski Jerzy, 2008, *Etapy zmian ustroju państwa w II Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, „*Humanum*”, nr 1, s. 183–197.
- Kowalski Jerzy, Lamentowicz Wojciech, Winczorek Piotr, 1981, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa.
- Kowalski Karol, 1933, *Nasze sądownictwo a cele Towarzystwa poprawności języka polskiego*, „*Czasopismo Sędziowskie*”, z. 2, s. 54–60.
- Kowalski Mariusz, 2018, *Wybory parlamentarne 2001* [w:] *Atlas wyborczy Polski*, Kowalski M., Śleszyński P. (red.), Warszawa, s. 107–115.
- Kozakiewicz Mikołaj, 1965, *O światopoglądzie w wychowaniu*, Warszawa.

- Koźmiński Krzysztof, 2019, *Technika prawodawcza II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Koźmiński Krzysztof, 2020, *Język prawny II Rzeczypospolitej*, „*Studia Iuridica. Miscellanea*”, t. 86, s. 112–128.
- Krasnowolski Andrzej, 2013, *Zawody zaufania publicznego, zawody regulowane oraz wolne zawody. Geneza, funkcjonowanie i aktualne problemy*, Warszawa.
- Krasnowolski Andrzej, 2014, *Spółeczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, Warszawa.
- Krasnowolski Antoni, 1909, *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa.
- Kraś Jacek, 2007/2008, *Reforma systemu oświaty w III RP – założenia i realizacja*, „*Resovia Sacra*”, nr 14/15, s. 303–318.
- Krauz Maria, 2011, *Wzorzec strukturalny dedykacji drukowanej a model relacji między adresatem i autorem* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. IV, *Gatunek a komunikacja społeczna*, Ostaszewska D. (red.), Katowice, s. 214–230.
- Kropiwnicki Robert, 2018, *Wokół wartości i zasad konstytucyjnych* [w:] *Dookoła Wojtek... : księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Balicki R., Jabłoński M. (red.), Wrocław, s. 103–116.
- Królikowski Jakub, 2008, *Preambuła nie tak całkiem bez znaczenia*, „*Rzeczpospolita*”, 28 marca.
- Kruk Maria, 2006, *Idea stabilności i efektywności rządów w Konstytucji RP z 1997 r.* [w:] *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Czapliński W. (red.), Warszawa, s. 407–426.
- Kruk Maria, 2017, *Język polski jako narzędzie komunikacji prawodawcy i prawnika*, „*Państwo i Prawo*”, nr 6, s. 5–22.
- Krukowski Józef, 1996, „*Invocatio Dei*” w konstytucjach współczesnych państw demokratycznych. Refleksja w związku z debatą nad projektem Konstytucji RP, „*Ethos*”, nr 3/4, s. 202–214.
- Krukowski Józef, 1999, *Przyrodzona godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka w porządku międzynarodowym i konstytucyjnym*, „*Ethos*”, nr 1/2, s. 191–199.
- Krukowski Józef, 2002, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin.
- Krukowski Stanisław, 1990, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.* [w:] *Konstytucje polskie. Studia z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, Kallas M. (red.), Warszawa, s. 19–119.
- Krupska-Perek Anna, Pawlak Andżelika, 2000, *O pewnym typie druku urzędowego* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, Michalewski K. (red.), Łódź, s. 84–91.
- Kryński Adam, 1923, *O poprawność języka*, „*Gazeta Administracji i Policji Państwowej*”, nr 20, s. 325 (13).

- Kryński Adam, 1924, *Uwagi o języku projektu ustawy o gminie miejskiej*, „Gazeta Administracyjna”, nr 16, s. 9–10.
- Kryński Adam, 1924, *Uwagi o języku projektu ustawy o sądach zwyczajnych*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, nr 11, s. 7.
- Kryński Adam, 1925, *Dzisiejszy język polski urzędowy*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 2–3, s. 218–234.
- Kryński Adam, 1925, *Język ojczysty i cudzoziemskie przymieszki*, „Życie Urzędnicze”, nr 2, s. 110–114.
- Kryński Adam, 1926, *Uwagi nad językiem „Projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu administracyjnym”*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, nr 26, s. 6.
- Kryński Adam, 1931, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, cz. 2, Warszawa.
- Krzeszowski Tomasz, 1997, *Angels and devils in hell. Elements of Axiology in semantics*, Warszawa.
- Krzeszowski Tomasz, 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń.
- Księżopolski Mirosław, 2011, *Dokąd zmierza polityka społeczna w Polsce?*, „Problemy Polityki Społecznej”, z 16, s. 15–37.
- Kształtowanie warunków pracy przez pracodawcę. Możliwości i granice*, 2011, Szurgacz H. (red.), Warszawa.
- Kuchta Anna, 2012, *Język w służbie iluzji: czyli o czym „mówi” nowomowa?*, „Maska”, z. 14, s. 17–32.
- Kuciński Jerzy, 2013, *Ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej. Podręcznik akademicki*, Warszawa.
- Kurek Halina, 2015, *Język prawny i prawniczy na przełomie wieków (perspektywy badawcze i zagrożenia)*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, z. 3, s. 303–310.
- Kurek-Bąk Joanna, 2013, *Transformacja polskiego systemu partyjnego po 1989 roku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, t. 10, s. 53–82.
- Kurkowska Halina, Skorupka Stanisław, 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Kusiński Witold, 1991, *Stadia rozwoju urbanizacji w Polsce*, „Przegląd Geograficzny”, z. 63(3–4), s. 271–281.
- Kustra Aleksandra 2008, *Współczesny paradygmat nadrzędności konstytucji*, „Studia Iuridica Toruniensia”, z. 4, s. 105–127.
- Kustra Ewa, 1976, *Racjonalny ustawodawca. Model teoretyczny*, Toruń.
- Kustra Ewa, 2000, *Wstęp do nauk o państwie i prawie*, Toruń.
- Kuśmierski Stanisław, 1976, *Propaganda polityczna Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944–1948*, Warszawa.

- Kuśmierski Stanisław, 1980, *Teoretyczne problemy propagandy i opinii publicznej*, Warszawa.
- Kutrzeba Stanisław, 1922, *Konstytucja a tradycja polska* [w:] *Nasza Konstytucja. Cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji szkoły nauk politycznych w Krakowie od 12–25 maja 1921 r.*, Kraków, s. 14–25.
- Lalewicz Janusz, 1983, *Retoryka kategorii osobowych. Zarys problematyki* [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Dobrzyńska T., Janus E. (red.), Wrocław, s. 267–281.
- Landau Zbigniew, 1991, *Podstawowe kierunki rozwoju ubezpieczeń społecznych* [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Jackowiak Cz. (red.), Wrocław–Warszawa, s. 21–51.
- Landau Zbigniew, Roszkowski Wojciech, 1995, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa.
- Lang Wiesław, Morawski Lech, Gabrysiak Tadeusz, 1976, *Koncepcja „prawodawcy doskonałego” i jej zastosowanie w prawoznawstwie*, „Państwo i Prawo”, z. 1, s. 127–140.
- Langer Tomasz, 1998, *Wstęp do prawoznawstwa*, Koszalin.
- Laskowska Elżbieta, 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Laskowska Elżbieta, 1999, *Rzut oka na słownictwo i inne językowe środki wartościujące w podręcznikach historii dla klasy IV szkoły podstawowej* [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, Rulka J. (red.), Bydgoszcz, s. 282–298.
- Laskowska Elżbieta, 2000, *Językowe środki wartościujące w funkcji nakłaniającej: na przykładzie wypowiedzi na sesjach Rady Miejskiej Bydgoszczy* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, Michalewski K. (red.), Łódź, s. 342–349.
- Laskowska Elżbieta, 2000, *Nazwy wartości w wypowiedziach publicznych* [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, Grabska M. (red.), Gdańsk, s. 159–163.
- Laskowska Elżbieta, 2004, *Emocje w dyskursie parlamentarnym* [w:] *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Wojtczuk K., Wierzbicka A., Siedlce, s. 99–108.
- Laskowska Elżbieta, 2004, *Emotywizacja jako środek perswazji* [w:] *Manipulacja w języku*, Krzyżanowski P., Nowak P. (red.), Lublin, s. 81–90.
- Laskowska Elżbieta, 2005, *Typy wartości w dyskursie parlamentarnym* [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III: zbiór referatów z konferencji, Kraków, 4–7 marca 2004. T. 3, Język polski i języki obce – kontakty, kultura, dydaktyka*, Dąbrowska M. (red.), Kraków, s. 307–315.
- Laskowska Elżbieta, 2006, *Językowe wykładniki ideologii* [w:] *Oblicza komunikacji I. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Kamińska-Szmał I., Piekot T., Zaśko-Zielińska M., Kraków, s. 53–61.
- Leder Andrzej, 2014, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa.

- Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1–5, 2016–2019, Bartmiński J. (red.), Lublin.
- Leszczyńska Cecylia, 2013, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936 w systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa.
- Leszczyńska-Wichmanowska Krystyna, 2023, *Przywódstwo premierowskie w Polsce. Casus Hanny Suchockiej, Ewy Kopacz i Beaty Szydło*, „Politeja”, z. 19, s. 261–280.
- Leszczyński Leszek, 2012, *Wykładnia językowa a inne typy wykładni. Interpretatio cessat in claris* [w:] *System prawa administracyjnego*, Hauser R., Niewiadomski Z., Wróbel A. (red.), t. 4, Warszawa 2012, s. 204–208.
- Leszczyński Paweł, 2001, *Zagadnienia wyznaniowe w Konstytucji RP*, Warszawa.
- Leśniak Franciszek, 1961, *Franciszek Bacon*, Warszawa.
- Lewandowski Arkadiusz, 2016, *Akcja Wyborcza Solidarność. Centroprawica w poszukiwaniu modelu współpracy*, Płock.
- Lewandowski Sławomir, 1996, *Kontrowersje wokół preambuły*, „Studia Iuridica”, t. XXXI, s. 87–95.
- Lewandowski Sławomir, 1998, *Charakter normatywny preambuły*, „Studia Iuridica”, t. 36, s. 113–136.
- Lewandowski Sławomir, 2015, *Preambuła w prawodawstwie polskim XX i XXI wieku* [w:] *Język polskiego prawa: perspektywa europejska*, Niewiadomski A., Walewska E. (red.), Warszawa, s. 81–96.
- Lewandowski Sławomir, 2020, *O wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego. Perspektywa prawodawcy*, „Studia Iuridica. Z zagadnień języka prawa”, nr 83, s. 102–113.
- Lgocki Jerzy, 1937, *Podstawy prawne i organizacyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa.
- Litwin Józef, 1934, *Wstęp do ustawy i jego renesans*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, nr 21, s. 669.
- Lityński Adam, 1989, *O trzecim statucie litewskim w czterechsetną rocznicę*, „Palestra”, z. 33, s. 83–91.
- Lityński Adam, 1998, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice.
- Lizisowa Maria Teresa, 2002, *Model komunikacji językowej w konstytucjach Rzeczypospolitej (relacja nadawca-odbiorca)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. LVIII, s. 75–92.
- Lizisowa Maria Teresa, 2004, *Polska tradycja stylistyki tekstów prawnych* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, Malinowska E. (red.), Opole, s. 113–130.
- Lizisowa Maria Teresa, 2007, *Komunikowanie przekazu w modelach stosunków prawnych (na przykładzie przepisów kodeksu pracy)*, „Stylistyka”, z. 16, s. 341–349.
- Lizisowa Maria Teresa, 2019, *Język prawny w tekście ustawy (na przykładzie projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce)*, „Comparative Legilinguistics”, nr 38, s. 7–47.

- Loewe Iwona, 2008, *Polska genologia lingwistyczna. Rekonesans*, „Tekst i Dyskurs”, nr 1, s. 5–15.
- Logika dla prawników, 2002, Malinowski A. (red.) Warszawa.
- Łachnik Jarosław, 2013, *Składnia w polskim języku urzędowym* [w:] *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*, Czerwińska E., Pawelec R. (red.), Warszawa, s. 53–78.
- Łachnik Jarosław, 2015, *Zjawiska charakterystyczne dla składni stylu urzędowego – na podstawie analizy języka interpretacji indywidualnych prawa podatkowego (wybrane problemy)*, „Poradnik Językowy”, z. 3., s. 64–81.
- Łapa Romana, 2015, *Język prawny w świetle analizy językoznawczej. Wybrane zagadnienia składniowe*, Poznań.
- Łączkowska Małgorzata, 2012, *Prawo alimentacyjne jako przykład regulacji prawnej solidarności międzypokoleniowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 74, z. 3, s. 155–174.
- Łempicki Stanisław, 1936, *Piłsudski jako wychowawca*, Warszawa.
- Łętowska Ewa, 2005, „Multicentryczność” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, pod red. L. Ogiełło L, Popiołek W., Szpunar M. (red.), Kraków, s. 1127–1146.
- Łętowska Ewa, 2005, *Mysli nieuczesane o deficytach komunikacyjnej funkcji prawa* [w:] *Barriere w komunikacji językowej Polaków*, Bartmiński J., Majer-Baranowska U. (red.), Lublin, s. 191–211.
- Łętowska Ewa, 2020, *Wokół wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji*, <https://konstytucyjny.pl/ewa-letowska-wokol-wyroku-trybunalu-konstytucyjnego-w-sprawie-aborcji/> [dostęp: 20.01.2024].
- Łoś Jan, 1923, *Składnia* [w:] Benni T., Łoś J., Nitsch K., Rozwadowski J., Ułaszyn H., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków, s. 287–408.
- Łysko Marcin, 2015, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. XIV, z. 1, s. 381–400.
- Łyżwa Paweł, 2012, *Aksjologiczne uwarunkowania polityki jako sfery społecznej – zarys problemu*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, nr 13, s. 23–36.
- Madliak Józef, 2009, *Wartości w preambułach w wybranych konstytucjach państw europejskich*, „Humanum”, nr 3, s. 141–164.
- Maj Przemysław, 2014, *Uwarunkowania rywalizacji politycznej Platformy Obywatelskiej RP i Prawa i Sprawiedliwości*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 3, s. 32–44.
- Majkowska Aneta, 2013, *Debata sejmowa – analiza gatunku wypowiedzi*, „Językoznawstwo”, nr 7, s. 77–86.

- Majkowski Władysław, 2015 *Socjalizująca rola szkoły a wychowanie w rodzinie*, „Studia nad Rodziną”, nr 1, s. 35–47.
- Makarewicz Juliusz, 1934, *Kodyfikacja konstytucji*, „Przegląd Prawa i Administracji”, r. LIX, s. 181–203.
- Makowski Wacław, 1926, *Zmiana konstytucji. Mowy i oświadczenie ministra sprawiedliwości prof. Wacław Makowskiego*, Warszawa.
- Makuchowska Marzena, 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole.
- Malinowska Ewa, 1989, *O poprawności tekstów urzędowych*, „Poradnik Językowy”, z. 8–9, s. 43–48.
- Malinowska Ewa, 1999, *Komunikatywność wypowiedzi urzędowych* [w:] *Mowa rozświecona myślą*, Miodek J. (red.), Wrocław, s. 262–268.
- Malinowska Ewa, 1999, *Wypowiedzi administracyjne i ich poprawność*, „Prace Filologiczne”, t. 44, s. 363–372.
- Malinowska Ewa, 2000, *O stałości i zmienności gatunków urzędowych* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. I, *Mowy piękno wielorakie*, Ostaszewska D. (red.), Katowice, s. 86–95,
- Malinowska Ewa, 2001 *Język administracyjny* [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Gajda S. (red.), Opole, 351–368.
- Malinowska Ewa, 2001, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole.
- Malinowska Ewa, 2007, *Wzorzec gatunkowy ustawy zasadniczej i jego modyfikacje* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 3., *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, Ostaszewska D. (red.), Katowice, s. 97–103.
- Malinowska Ewa, 2008, *Semantyka nazw wartości konstytucyjnych* [w:] *Styl a semantyka*, Szczepankowska I. (red.), Białystok, s. 401–410.
- Malinowska Ewa, 2011, *Style preambuł konstytucyjnych* [w:] *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, Sokólska U. (red.), Białystok, s. 141–149.
- Malinowska Ewa, 2012, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, Opole.
- Malinowska Ewa, 2013, *Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa* [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Malinowska E., Nocoń J., Żydek–Bednarczuk U. (red.), Kraków, s. 467–486.
- Malinowska Ewa, 2017, *Styl gatunkowy konstytucji*, „Comparative Legilinguistics”, z. 31, s. 55–68.
- Malinowska Ewa, 2018, *Aksjologiczny wymiar Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Stylistyka”, t. XXVII, s. 23–32.
- Malinowska Ewa, 2019, *Pamięć wspólnotowa a tradycja konstytucyjna*, „Stylistyka”, nr 28, s. 289–301.

- Malinowska Ewa, 2020, *Język prawno-administracyjny okresu dwudziestolecia międzywojennego*, „Poradnik Językowy”, nr 6, s. 34–48.
- Malinowska Ewa, 2021, *Polszczyzna urzędowa i jej warianty*, „Stylistyka”, z 18, s. 55–64.
- Malinowski Andrzej, 2006, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa.
- Malinowski Andrzej, 2007, *Systematyka wewnętrzna ustawy*, Warszawa.
- Malinowski Andrzej, 2008, *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa.
- Malinowski Andrzej, 2009, *Zarys metodyki pracy legislatora*, Warszawa.
- Malinowski Andrzej, 2012, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa.
- Mała encyklopedia prawa*, 1959, Rybicki Z. (red.), Warszawa.
- Małajny Ryszard M., 1995, *Państwo a Kościół w Konstytucji III RP (refleksje aksjologiczne)*, „Państwo i Prawo”, z. 8, s. 71–83.
- Małdziński Michał, 2019, *Kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego w latach 2015–2018. Raport przygotowany na potrzeby parlamentarnego zespołu do sprawładu konstytucyjnego i praworządności*, Warszawa.
- Małecki-Tepicht Stefan, 2004, *Rolnictwo polskie w latach 1950–2002 – dziedzictwo i perspektywy*, „Materiały i Studia”, Narodowy Bank Polski, z. 196.
- Małecki-Tepicht Stefan, 2004, *Rolnictwo polskie w latach 1950–2002 – dziedzictwo i perspektywy*, Warszawa.
- Mangelowa Irena 1952, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Ochrona zabytków”, nr 5/1, s. 1–4.
- Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, 1979, Skrzydło W. (oprac.), Lublin.
- Mańczak Witold, 1959, *Pojęcie ilości w języku*, „Studia Filozoficzne”, nr 6, s. 111–125.
- Mastalski Arkadiusz, 2020, *Prawo stanowione wierszem? Segmentacja Preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w świetle definicji wiersza*, „Przegląd Konstytucyjny”, z. 3, s. 56–81.
- Matraś Maria, 1952, *O zadaniach referatów socjalnych w roku 1952*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, nr 4, s. 39–42.
- Matwiejuk Jarosław, 2009, *Konstytucyjna regulacja statusu jednostki w Polsce (zarys ewolucji)* [w:] *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów. Księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, Bożyk S. (red.), Białystok, s. 86–99.

- Matwiejuk Jarosław, 2014, *Konstytucyjne wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela* [w:] *Prawo konstytucyjne*, Bożyk S. (red.), Białystok, s. 89–112.
- Mayenowa Maria Renata, 1965, *Możliwości i niebezpieczeństwa metod matematycznych w poetyce* [w:] *Poetyka i matematyka, eadem* (red.), Warszawa, s. 5–20.
- Mayenowa Maria Renata, 1979, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Ossolineum, Wrocław.
- Mazurkiewicz-Sułkowska Julia, Zatorska Agnieszka, 2018, *Struktura predykatowo-argumentowa polskich i bułgarskich czasowników sfery emocjonalnej oraz ich analitycznych odpowiedników*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, z. 1, s. 177–192.
- Mędrzecki Włodzimierz, 2015, *Narodowości* [w:] *Metamorfozy społeczne. Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, Mędrzecki W. (red.), Warszawa, s. 225–250.
- Mięso Józef, 1980, *Historia wychowania wiek XX*, Warszawa.
- Michałowska Kinga, 2017, *Pojęcie wartości* [w:] *eadem, Niemajtkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa, s. 5–22.
- Miechowicz Monika, 2002, *Sytuacja kultury polskiej (ze szczególnym uwzględnieniem plastyki) w latach 1944–1989*, „Zarządzanie w Kulturze”, nr 3, s. 107–120.
- Mielczarek Tomasz, 2010, *Kultura i polityka: kultura, życie umysłowe, media 1944–1989* [w:] *Polski wiek XX: PRL od grudnia 70 do czerwca 89*, Persak K., Machcewicz P. (red.), Warszawa, s. 261–300.
- Miernik Rafał, 2018, *Reformy Prawa i Sprawiedliwości – nowy kierunek rozwoju państwa czy skuteczna strategia wyborcza?*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, t. 20, s. 99–116.
- Migalski Marek, 2006, *Typologie systemów partyjnych – przypadek Polski* [w:] *Migalski M., Wojtasik W., Mazur M, Polski system partyjny*, Warszawa, s. 125–238.
- Mikołajczak Stanisław, 1983, *Składnia wybranych utworów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego*, Poznań.
- Mikołajczak Stanisław, 1990, *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań.
- Mikołajczak Stanisław, 1994, *Składnia współczesnych ustaw sejmowych* [w:] *Język a współczesne społeczeństwo polskie*, Zagórski Z. (red.), Poznań, s. 37–48.
- Mikołajczyk Joanna, 2017, *Funkcje preambuły w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego*, „Studia Iuridica Lublinensia”, t. XXVI, nr 1, s. 131–146.
- Mikuła Piotr, 2008, *Bilans przemian społecznych i gospodarczych w Polsce w latach 1989–2006*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki”, nr 2(7), s. 76–105.
- Mikuła Piotr, 2008, *Bilans przemian społecznych i gospodarczych w Polsce w latach 1989–2006*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki”, nr 2(7), s. 77–78.

- Milewski Tadeusz, 1962, *Językoznawstwo matematyczne*, „Ruch Filozoficzny”, 23(2), s. 187–188.
- Milewski Tadeusz, 1975, *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Miłaszewicz Danuta, 2016, *Zaufanie jako wartość społeczna*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe”, nr 259, s. 80–88.
- Młynarska-Sobaczewska Anna, 2014, *Normatywizacja pamięci zbiorowej w preambułach konstytucji państw postkomunistycznych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, z. 2(18), s. 233–250.
- Molenda Przemysław, 2017, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Montusiewicz Patrycja, 2022, *Bezosobowość języka a bezstronność prawa w tekście prawnym. Analiza porównawcza markerów kategorii osoby i liczby czasownika w anglojęzycznej wersji Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz jej przekładach na język niemiecki, niderlandzki i polski*, „Język. Religia. Tożsamość”, z. 25, s. 63–84.
- Moraczewska Barbara, 2010, *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975 z uwzględnieniem miasta Włocławka*, Włocławek.
- Morawski Lech, 2000, *Teoria prawodawcy racjonalnego a postmodernizm*, „Państwo i Prawo”, nr 11, s. 29–38.
- Morawski Lech, 2006, *Zasady wykładni prawa*, Toruń.
- Morawski Lech, 2014, *Podstawy filozofii prawa*, Toruń.
- Morawski Wojciech, 2008, *Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Morawski Wojciech, 2009, *Gospodarka II Rzeczypospolitej* [w:] *Polski wiek XX: Dwudziestolecie*, Persak K., Machcewicz P. (red.), Warszawa, s. 271–300.
- Morawski Wojciech, 2020, *Gospodarcze dokonania II Rzeczypospolitej – tradycje i wyzwania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 4, s. 681–692.
- Moroz Andrzej, 2002, *Strukturalna charakterystyka konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*, Toruń.
- Moroz Andrzej, 2014, *Granice błędu — norma językowa a teksty prawne*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, nr 28, s. 93–107.
- Moroz Andrzej, 2020, *Terminologia prawna w aspekcie normatywnym*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 20, s. 161–176.
- Mrozek Jacek Janusz, 2014, *Godność osoby ludzkiej jako źródło praw człowieka i obywatela*, „Civitas et Lex”, nr 1, s. 41–47.
- Mularska-Kucharek Monika, 2011, *Zaufanie jako fundament życia społecznego na przykładzie badań w województwie łódzkim*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2, s. 76–91.

- Musiał Filip, 2007, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków.
- Mycielski Andrzej, 1938, *Polskie prawo polityczne (na drodze ku nowej konstytucji)*, Kraków.
- Mycielski Andrzej, 1947, *Prawo polityczne (Konstytucja z 17 marca 1921 r.)*, Kraków.
- Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, 2001, Gajda S. (red.), Opole.
- Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004–2020,
[http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2019/20190617_Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury_2004-2020_-_uzupelnienie_\(2005\).pdf](http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2019/20190617_Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury_2004-2020_-_uzupelnienie_(2005).pdf) [dostęp: 09.01.2024].
- Narodowy Spis Powszechny 2002*, GUS, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/narodowe-spisy-powszechne/narodowy-spis-powszechny-2002/> [dostęp: 20.01.2024].
- Nasz Program. Przemówienie R. Dmowskiego, prof. R. Rybarskiego i pos. S. Kozickiego na konferencji krajowej Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie dn. 18 X 1925 r.*, 1925, Warszawa.
- Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, 1993, Bartmiński J., Mazurkiewicz-Brzozowska M. (red.), Lublin.
- Niczyporuk-Chudecka Izabela, 2021, *Konstytucyjna regulacja funkcji ochrony państwa*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. UwB dr hab. Grzegorza Kryszenia na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.
- Niesiołowski Jarosław, 1985, *Charakter normatywny a znaczenie normatywne wypowiedzi tekstu prawnego*, „Państwo i Prawo”, z. 5, s. 78–87.
- Niewiadomska-Cudak Małgorzata, 2013, *Kobiety w polskich organach kolejalnych w latach 1919–2011*, Toruń.
- Nitschke Bernadetta, 2009, *Polityka społeczna państwa i jej instytucjonalne formy*, „Studia z Nauk Społecznych”, z. 1, s. 167–175.
- Nowacki Józef, Tobor Zygmunt, 2000, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków.
- Nowak Kamil, 2020, *Procesy ludnościowo-osadnicze w Polsce po 1945 r.*, „Urban Development Issues”, z. 66, s. 81–97.
- Nowak Małgorzata Danuta, 2005, *Świadectwo religijne. Gatunek – język – styl*, Lublin.
- Nowak Małgorzata Danuta, 2011, *Drugie życie gatunku*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, Ostaszewska D., Przyklenk J. (red.), Katowice, s. 266–284.
- Nowak Małgorzata Danuta, 2016, *Międzystylowe wędrówki gatunków (na przykładzie dekalogu i kodeksu drogowego)*, „Roczniki Humanistyczne”, nr 64, s. 147–164.

- Nowak Małgorzata Danuta, 2021, *Droga światła. Tekst główny i okalający*, [w:] *Nabożeństwo chrześcijańskie. Pojęcie – gatunki – język*, Przyczyna W., Sieradzka-Mruk A. (red.), Tarnów, s. 291–309.
- Nowak Piotr, 2019, *Władza i cenzura w Polsce Ludowej (1944–1989): powiązania, relacje, wpływy. Garść uwag i refleksji*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, z. 3, s. 91–111.
- Nowak Zygmunt, Holik Grażyna. 2011, *Ewolucja systemu ochrony zdrowia w Polsce*, „Zeszyty Naukowe”, nr 863, s. 15–32.
- Nowakowska Maria, 2004, *Leksemy rzeczownikowe w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, Grabska M. (red.), Gdańsk, s. 211–216.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2022 *Rola terminologii w tworzeniu paradygmatu badań (na przykładzie składni o bazie semantycznej i gramatyki konstrukcji)*, „Prace Językoznawcze, nr 1, s. 55–69.
- Nowakowski Tomasz, 1999, *Idee areng dokumentów ksiąg polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz.
- Nowakowski Wiktor, 1933, *Sposób publikowania obowiązujących przepisów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, z. 13, s. 10–12.
- Nowicki Paweł, 2019, *Aksjologia prawa zamówień publicznych. Pomiędzy efektywnością ekonomiczną a instrumentalizacją*, Toruń.
- Nowotarski Bartłomiej, 2014, *Kryzys zasady przedstawicielstwa a odpowiedzialność władzy w demokracji. Próba konceptualizacji*, „Przegląd Sejmowy”, 2014, nr 1, s. 11–28.
- Nowotnik Dariusz, 2013, *Imigracje zagraniczne na stałe do Polski*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego”, nr 22, s. 161–181.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, 2000, Markowski A. (red.), Warszawa.
- Oberlender Natan, 1925, *Nasza technika ustawodawcza*, „Głos Adwokatów”, z. 1, s. 4–10.
- Obscurity and Clarity in the Law. Prospects and Challenges*, 2008, Wagner A., Cacciaguidi-Fahy S. (red.), Aldershot.
- Odziemkowski Janusz, 1998, *Kalendarium II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć”, z. 5/4 (13), s. 175–223.
- Okopień-Sławińska Aleksandra, 1988, *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki”, nr 79/1, s. 165–181.
- Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 99 z dnia 2 maja 1929 r. w sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń (Dz. Urz. MSW z 1929 r. Nr 7, poz. 147).

- Okólski Marek, 2007, *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia* [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Maroda M. (red.), Warszawa, s. 27–92.
- Oniszczyk Jerzy, 1996, *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zasady państwa prawnego)*, Warszawa.
- Opaliński Bartłomiej, 2022, *Zależność osobowa czy zależność osobista? Podporządkowanie sądownictwa organom władzy politycznej w Polsce po 2015 r.* [w:] *Srebrna księga jubileuszowa upamiętniająca XXV-lecie Wydziału Prawa i Administracji*, Stefański R.A. (red.), Warszawa, s. 128–150.
- Opalek Kazimierz, Wróblewski Jerzy, 1969, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa.
- Orczyk Józef, 2008, *Polityka społeczna – uwarunkowania i cele*, Poznań.
- Orłowski Wojciech, 2007 *Integracyjna funkcja Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.* [w:] *Dziesięć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Gdulewicz E., Zięba-Załucka H. (red.), Rzeszów, s. 111–125.
- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 1999 r. (K 2/98).
- Osiński Zbigniew, 1998, *Ideologia w obowiązkach nauczycieli szkół podstawowych w Polsce w latach 1944–1956*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. LII/LIII, s. 483–499.
- Osobowe źródła informacji: zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, 2008, Musiał F. (red.), Kraków.
- Ossowski Jerzy, 2015, *Wzrost gospodarczy Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej – analiza porównawcza*, „Przestrzeń Ekonomia Społeczeństwo”, nr 7/I, s. 39–58.
- Ostaszewska Danuta, 2005, *Przeobrażenia składni jako wyznacznik tendencji nowatorskich w prozie artystycznej drugiej połowy XX wieku*, Katowice.
- Ostrowska Katarzyna, 2022, *Wprowadzenie do analizy składniowej na przykładzie wypowiedzi reportażowych*, Kielce.
- Ostrowska Katarzyna, 2023, *Reportaż książkowy w świetle językoznawstwa statystycznego. Składnia, styl, gatunek*, Kielce.
- Ozymko Jan, 2015, *Walka z analfabetyzmem w powiecie miasteczkim w latach 1945–1951*, „Społeczeństwo i Ekonomia”, z. 1, s. 120–133.
- Ożóg Kazimierz, 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Ożóg Kazimierz, 2004, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów.
- Ożóg Kazimierz, 2014, *Rytualizacja w języku władzy komunistycznej PRL*, „Oblicza Komunikacji”, z. 7, s. 37–50.

- Pachucki-Włosek Krystian, 2018, *Epoka Edwarda Gierka – początek pościgu za zachodem i początek kryzysu* [w:] *Życie społeczne, kultura i polityka w okresie PRL*, Szymczyk P., Maciąg M. (red.), Lublin, s. 70–88.
- Pacula Przemysław, 2011, *Kryzys ekonomiczny w Europie a bezpieczeństwo Unii Europejskiej i Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 17, s. 139–149.
- Paczkowski Andrzej, 1999, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków.
- Palska Hanna, 1994, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa.
- Paszek Marta, 2022, *Zagadnienie legislacji w Polsce w latach 1944–1955*, „Horyzonty Polityki” t. 13, nr 43, s. 11–25.
- Pawelec Radosław, 2007, *Zrozumiałość i poprawność składniowa tekstów prawnych a problem nominalizacji* [w:] *Współczesny język prawny i prawniczy*, Niewiadomski A. (red.), Warszawa, s. 67–75.
- Pawelec Radosław, 2009, *Poprawność w związkach zgody, rzędu i przynależności; Szyk wyrazów i skróty składniowe; Budowa zdania złożonego i problemy stylistyki* [w:] *Zarys metodyki pracy legislatora*, Malinowski A. (red.), Warszawa, s. 371–425.
- Pawelec Radosław, 2017, *Niedoskonałości języka prawnego i prawniczego w lingwistycznej perspektywie normatywnej* [w:] *Język prawny i prawniczy. I Kongres ogólnopolski*, Kondratczyk-Przybylska D., Niewiadomski A., Walewska E. (red.), Warszawa, s. 215–224.
- Pawelec Radosław, 2020, *Interpunkcyjne problemy języka prawnego i prawniczego: przecinek zamykający i kreski typograficzne*, „Studia Iuridica. Z zagadnień języka prawa”, nr 83, s. 177–186.
- Persak Krzysztof, 2003, *„Troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej” – poprawki Józefa Stalina do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.* [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, Stola D., Zaręba M. (red.), Warszawa, s. 187–209.
- Petrażycki Leon, 1985, *Wstęp do nauki polityki prawa* [w:] *idem, O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Kojder A. (oprac.), Warszawa, s. 49–62.
- Piechowiak Marek, 1997, *Czy konstytucja może być neutralna światopoglądowo?* [w:] *Transformacja i wartości. Aksjologiczne aspekty transformacji ustrojowej w Polsce*, Kaczoch W., Popławski S. (red.), Zielona Góra, s. 81–90.
- Piechowiak Marek, 2009, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa* [w:] *Prawo polskie. Próba syntezy*, Guz T., Głuchowski J., Pałubska M. (red.), Warszawa, s. 85–128.
- Piechowiak Marek, 2009, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego* [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjne i aksjologiczne*, Wołpiuk W. (red.), Warszawa, s. 123–158.

- Piechowiak Marek, 2010, *Prawnonaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego* [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Choduń A., Czepita S. (red.) Szczecin, s. 597–611.
- Piechowiak Marek, 2012, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa.
- Piechowiak Marek, 2013, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa* [w:] *Synteza prawa polskiego od 1989 roku*, Głuchowski J., Guz T., Pałubska M. (red.), Warszawa, s. 39–70.
- Piechowiak Marek, 2014, *Metaaksjologiczna legitymizacja procedur a Konstytucja RP* [w:] *Prawowitość władzy państwowej*, Masternak-Kubiak M., Młynarska-Sobaczewska A., Preisner A. (red.), Wrocław, s. 129–146.
- Piechowiak Marek, 2015, *Problem aksjologicznej legitymizacji uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka* [w:] *Globalne problemy ochrony praw człowieka*, Karska E. (red.), Warszawa, s. 86–100.
- Piechowiak Marek, 2020, *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Aksjologiczne podstawy prawa*, Warszawa.
- Piechowiak Marek, *Preambuła* [w:] *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz – art. 1–86*, Safjan M., Bosek L. (red.), Warszawa, s. 118–158.
- Piekałkiewicz Jan, 1922, *Organizacja pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce*, „Miesięcznik Statystyczny”, z. 4, s. 109–153.
- Pietrzak Jan, 2016, *Wstęp do koncepcji politycznych Józefa Piłsudskiego* [w:] *Duch praw w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Kępa M., Marszał M. (red.), Wrocław, s. 117–124.
- Pietrzak Michał, 2023, *Język prawniczy kontra język prosty*, Centrum Analiz Legislacyjnych i Prawnych, <https://calg.pl/język-prawniczy-kontra-język-prosty/> [dostęp: 7.02.2024].
- Piękoś Karol, 2018, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka”, nr 4, s. 518–523.
- Piętkowa Romualda, 2000, *Gatunki stylu urzędowego – wzorce i ich realizacja* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. I, *Mowy piękno wielorakie*, Ostaszewska D. (red.), Katowice, s. 96–108.
- Piętkowa Romualda, 2004, *Paratekst o autorze. Biogram i/czy prezentacja?* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucje*, t. II, *Tekst a gatunek*, Ostaszewska D. (red.), Katowice, s. 230–245.
- Piłsudski Józef, 1938, *Pisma zbiorowe*, t. IX, Świtalski K. (oprac.), Warszawa.
- Piotrowski Ryszard, 1988, *Spór o model tworzenia prawa*, Warszawa.
- Piotrowski Ryszard, *Powiązanie wartości społecznych i obywatelskich w Konstytucji RP*, <http://przeгляд-socjalistyczny.pl/debaty-redakcyjne/32-debata/414powiazanie-wartosci-spoecznych-i-obywatelskich-w-konstytucji-rp> [dostęp: 11.01.2024].

- Pisarek Walery, 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.
- Piskorski Mateusz, 2010, *Samoobrona RP w polskim systemie partyjnym*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Jerzego Sielskiego na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Piszko Robert, 2002, *Zasady techniki prawodawczej w praktyce wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 64, nr 4, s. 23–40.
- Plade Marcin, 2018, *Wybory parlamentarne 1993* [w:] *Atlas wyborczy Polski*, Kowalski M., Śleszyński P. (red.), Warszawa, s. 55–63.
- Platon, 1999, *Prawa*, Kęty.
- Pliszka Jędrzej, *Pojęcie państwa w polskiej nauce prawa konstytucyjnego: 1918–2018 na tle niemieckiej i francuskiej teorii państwa*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Janusza Trzcíńskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.
- Płowiec Witold, 2010, *Wstęp do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy”, nr 1, s. 9–24.
- Podolska-Meducka Aldona, 2018, *Inteligencja na przestrzeni stu lat istnienia państwa polskiego*, Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego „Studia i Prace”, z. 3, s. 179–197.
- Polakowski Michał i in., 2017, *Polityka społeczna rządu Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa.
- Polityka społeczna. Zarys wykładu wybranych problemów*, 2002, Frąckiewicz L. (red.), Katowice.
- Polska genologia lingwistyczna*, 2008, Ostaszewska D., Cudak R. (red.), Warszawa.
- Polska genologia literacka*, 2007, Ostaszewska D., Cudak R. (red.), Warszawa.
- Polska genologia literacka*, 2007, Ostaszewska D., Cudak R. (red.), Warszawa.
- Popiel Ferdynand, 1935, *Ustawa stemplowa w świetle praktyki życiowej*, „Przegląd Notarialny”, z. 24, s. 3–6.
- Popiel Janusz, 1939, *O Polski język w Polskim prawie*, „Współczesna Myśl Prawnicza”, z. 4, s. 11–15.
- Popławska Ewa, 1998, *Zasada pomocniczości (subsidiarności)* [w:] *Zasady podstawowe polskiej konstytucji*, Sokolewicz W. (red.), Warszawa, s. 188–202.
- Poradnik Pracownika Socjalnego*, 1973, Rosner J. (red.), Warszawa.
- Posner Stanisław, 1925, *Nauczanie prawa i krzewienie praworządności*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, z. 26, s. 407–409.
- Poznańska Barbara, 1991, *Układ nierówności w społeczeństwie II Rzeczypospolitej 1918–1939*, „Przegląd Socjologiczny”, z. 39, s. 19–32.

- Poździuch Stefan, 2010, *Aktywna polityka społeczna państwa jako wyraz realizacji socjalnych praw obywatelskich*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr, 1, s. 115–130.
- Prawo i wartości. Relacja–funkcje–oddziaływanie*, 2019, Pikuła Ł., Sielski K., Żmuda B. (red.), Toruń.
- Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, 2009, Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa.
- Prokop Krzysztof, 2014, *Podstawowe zasady ustrojowe* [w:] *Prawo konstytucyjne*, Bożyk S. (red.), Białystok, s. 73–88.
- Pruszyński Jacek, Putz Jacek, 2016, *Efekt drugiego przejścia demograficznego na strukturę społeczeństwa w Polsce i związane z tym wyzwania*, „Gerontologia Polska”, nr 24, s. 127–132.
- Pruszyński Jacek, Putz Jacek, 2016, *Efekt drugiego przejścia demograficznego na strukturę społeczeństwa w Polsce i związane z tym wyzwania*, „Gerontologia Polska”, nr 24, s. 127–132.
- Przewodnik po stylistyce polskiej*, 1995, Gajda S. (red.), Opole.
- Przywrócenie ciągłości prawnej między III Rzeczpospolitą Polską i II Rzeczpospolitą Polską – implikacje i konsekwencje. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Ustawodawczą Senatu*, 1999, Lipińska M., Przychodaj E. (red.), Warszawa.
- Pudzianowska Dorota, 2013, *Obywatelstwo w procesie zmian*, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga, 1982, *Językoznawstwo a aksjologia*, „Biuletyn PTJ”, t. XXXIX, s. 23–32.
- Puzynina Jadwiga, 1982, *Językoznawstwo i aksjologia*, „Biuletyn PTJ”, z. 39, s. 23–52.
- Puzynina Jadwiga, 1983, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn PTJ”, t. XL, s. 121–128.
- Puzynina Jadwiga, 1984, *Problemy aksjologiczne w językoznawstwie*, „Poradnik Językoznawczy”, z. 9–10, s. 539–556.
- Puzynina Jadwiga, 1986, *Z problemów języka wartości „Vade-mecum”* [w:] *Język Cypriana Norwida*, Kopczyński K., Puzynina J. (red.), Warszawa, s. 81–98.
- Puzynina Jadwiga, 1989, *Jak pracować nad językiem wartości?* [w:] *Język a kultura*, t. II, Bartmiński J., Puzynina J. (red.), Wrocław, s. 185–198.
- Puzynina Jadwiga, 1989, *O zasadach współdziałania językowego i zlej sławie propagandy*, „Tygodnik Powszechny”, nr 28.
- Puzynina Jadwiga, 1991, *Co język mówi o prawdzie?* [w:] *Words are Physicians for an Ailing Mind*, Grochowski M, Weiss D. (red.), Monachium, s. 339–347.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga, 1997, *Słowo, wartość, kultura*, Lublin.

- Puzynina Jadwiga, 2003, *Wokół języka wartości* [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 19–34.
- Puzynina Jadwiga, 2004, *Problemy wartościowania w języku i w tekście*, „Etnolingwistyka”, z. 16, s. 179–190.
- Puzynina Jadwiga, 2008, *Ideologia w języku polskim* [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, Kamińska-Szmaj I., Piekota T., Poprawa M. (red.), Wrocław, s. 13–22.
- Rachwałowa Maria, 1986, *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław.
- Radbruch Gustaw, 1924, *Wstęp do prawoznawstwa*, Znamierowski Cz. (tłum.), Warszawa
- Rencki Juliusz, 1925, *Jeszcze o języku prawniczym*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, z. 19, s. 300–303.
- Rocznik statystyczny*, 1983, GUS, Warszawa.
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, GUS, Warszawa.
- Rogowski Stanisław, 2004, *Preambula w aktach konstytucyjnych II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Historycznoprawne, tom dedykowany profesorowi Doktorowi Alfredowi Koniecznemu”, Orzechowski K. (red.), Wrocław, s. 379–185.
- Rogowski Stanisław, 2009, *Nowelizacje konstytucji z 22 lipca 1952 r. w latach 1989–1991*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. XII, s. 309–330.
- Romaniuk Paweł, 2023, *Kształtowanie administracyjnoprawnych warunków służących do budowy cyberbezpieczeństwa w administracji publicznej*, „Cybersecurity and Law”, nr 2, s. 82–94.
- Rosenkranz Achilles, 1933, *Ustawa o opłatach stemplowych*, Warszawa.
- Rosenkranz Achilles, 1935, *Krytyka ustawy stemplowej*, „Polska Gospodarcza”, z. 37, s. 12–16.
- Rosenkranz Achilles, 1936, *Ocena ustawy stemplowej w świetle praktyki życiowej*, „Przegląd Notarialny”, z. 13–14, s. 15–22.
- Rostocki Władysław, 2002, *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i w praktyce*, Lublin.
- Roszkowski Wojciech, 1991, *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa.
- Roszkowski Wojciech, 2010, *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *Polski wiek XX*, Kersak K., Machcewicz P. (red.), Warszawa, s. 81–106.
- Rot Henryk, 1992, *Wstęp do nauk prawnych*, Wrocław.
- Rozmaryn Stefan, 1948, *W jakim zakresie obowiązuje dziś Konstytucja z 17 marca 1921 r.*, „Państwo i Prawo”, nr 1, s. 10–29.

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, Dz.U. 1928 nr 35 poz. 323.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników, Dz.U. 1928 nr 35 poz. 324.
- Różycka Izabela, 2000, *Frazeologia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku* [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, Grabska M. (red.), Gdańsk, s. 217–222.
- Rudnicki Szymon, 2009, *Polska mozaika społeczna*,
ngoteka.pl/bitstream/handle/item/291/Polska_mozaika_spoleczna-SR.pdf?sequence=6 [dostęp: 12.10.2023].
- Rusak Elżbieta, *Anglicyzmy w polskim języku prawnym w świetle zasad techniki prawodawczej* [w:] *Prawo, język, etyka*, Mróz A., Niewiadomski A., Pawelec M. (red.), Warszawa 2010, s. 209–223.
- Rusinek Kazimierz, 1950, *Zagadnienia pracy i opieki społecznej w działalności Rad Narodowych*, „Praca i Opieka Społeczna”, nr 1–2, s. 14–17.
- Ruszkowski Marek, 1993, *Składnia prozy Witolda Gombrowicza*, Kielce.
- Ruszkowski Marek, 1993, *Syntaktyczne ukształtowanie powieści popularnej (na przykładzie literatury polskiej dwudziestolecia międzywojennego)*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 108–117.
- Ruszkowski Marek, 1996, *Wypowiedzenia luźne połączone w prozie polskiej (1918–1939)*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 53–58.
- Ruszkowski Marek, 1997, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce.
- Ruszkowski Marek, 2001, *Kategorie pośrednie w składni polskiej*, Kielce.
- Ruszkowski Marek, 2003, *Długość wypowiedzenia a stopień jego podrzędności jako wskaźnik stylistycznej charakterystyki tekstu*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 25–32.
- Ruszkowski Marek, 2003, *Liczebność próby w statystyczno-składniowych badaniach stylu*, „Język Polski”, LXXXIII/3, s. 174–180.
- Ruszkowski Marek, 2004, *Statystyka w badaniach stylistyczno-składniowych*, Kielce.
- Ruszkowski Marek, 2005, *Polskie badania z zakresu statystyki językoznawczej. Próba syntezy*, „Respectus Philologicus”, nr 7 (12), s. 49–56.
- Ruszkowski Paweł, Przestalski Andrzej, Maranowski Paweł, 2020, *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Warszawa.
- Rutkowski Mariusz, Skowronek Katarzyna, 2020, *Onomastyczna analiza dyskursu*, Kraków.
- Rybka Małgorzata, 2002, *Zamieszkać w zdaniu. O składni tekstów poetyckich Czesława Miłosza*, Poznań.

- Rybka Małgorzata, Sławek Jolanta, Wrześniewska-Pietrzak Marta, O „niebyciu wolnym” – czyli rozumienie wolności w homiliach Jana Pawła II, w: *Jan Paweł II. Odnawiciel Mowy Polskiej*, Mikołajczak S., Wrześniewska-Pietrzak M. (red.), Poznań 2009, s. 207–217.
- Rydlewski Grzegorz, 2000, *Rządzenie koalicyjne w Polsce*, Warszawa.
- Rymsza Marek, 2004, *Reformy społeczne lat dziewięćdziesiątych: próba podsumowania* [w:] *Reformy społeczne. Bilans dekady*, Rymsza M. (red.), Warszawa, s. 223–260.
- Rytel-Warzocha Anna, Szmyt Andrzej, 2018, *Kilka uwag na tle aktualnych przemian konstytucyjnych w Polsce* [w:] *Dookoła Wojtek... : księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Balicki R., Jabłoński M. (red.), Wrocław, s. 187–195.
- Rzeźnik Martyna, 2018, *Genologia lingwistyczna a badania nad komentarzem e-sportowym (problemy metodologiczne)*, „Replay”, nr 1(5), s. 49–65.
- Sadowski Mirosław, 2007, *Godność człowieka – aksjologiczna podstawa państwa i prawa*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie”, nr 1, s. 8–28.
- Sakson Barbara, 2002, *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, „Monografie i Opracowania”, nr 481, s. 171–180.
- Salamonowicz Zbigniew, 2003, *Wstęp do prawoznawstwa*, Szczytno.
- Sambor Jadwiga, 1972, *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław.
- Samecki Wiesław, 1998, *Centralny Okręg Przemysłowy 1936–1939. Wstępna faza programu uprzemysłowienia Polski*, Wrocław.
- Sanecka-Tyczyńska Joanna, 2015, *Ocena III Rzeczypospolitej – płaszczyzna polaryzacji współczesnej polskiej sceny politycznej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica”, t. XIV, nr 181, s. 99–114.
- Sarkowicz Ryszard, 1995, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków.
- Sarnecki Paweł, 1997, *Idee przewodnie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, „Przegląd Sejmowy”, nr 5, s. 9–32.
- Sarnecki Paweł, 2000, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do przepisów*, Kraków.
- Sawicki Stefan, 2014, *Rzecz o aksjologii w językoznawstwie (Jadwiga Puzyńska, „Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa”)*, „Ruch Literacki”, s. 325–326.
- Searle John Rogers, 1969, *Speech Acts: An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge.
- Seiden Henryk, 1938, *Umieć po polsku*, „Głos Adwokatów”, z. 6, s. 169–173.
- Seidler Grzegorz Leopold, 1984, *Z zagadnień filozofii prawa*, cz. 1: *Prawo i idee*, Lublin.

- Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, 1887 Grzegorzczkowska R., Zaron Z. (red.), Warszawa.
- Sędziak Henryka, 1998, *Składnia łomżyńskich tekstów gwarowych*, Łomża.
- Sforza Carlo, 1931, *Twórcy nowej Europy*, Fredro-Boniecka M., Janik M. (tłum.), Katowice.
- Sieklucki Dominik, 2006, *Partie lewicy i centrolewicy w polskim systemie partyjnym. Aktywność SLD, PSL i UP na polskiej scenie politycznej*, Kraków.
- Siemieński Józef, 1926, *Jak praw nie pisać (z powodu ustawy o zmianie konstytucji z dnia 2.VIII.1926 r.)*, Warszawa.
- Sierakowska Katarzyna, 2021, *Jakie społeczeństwo w Niepodległej?* „Zeszyty do debat historycznych”, s. 1–44.
- Sierpowska Iwona, Malicka-Ochtera Anna, 2018, *Obowiązek alimentacyjny dzieci wobec rodziców a prawo do świadczeń z pomocy społecznej*, „Praca Socjalna”, nr 3, s. 101–119.
- Siwińska Violetta, 2004, *Elementarne podstawy działalności Narodowego Funduszu Zdrowia w Polsce*, „Zdrowie Publiczne”, nr 114.
- Skarżyński Mirosław, 2000, *Słownik przypomnień gramatycznych*, Kraków.
- Skawiński Ryszard, 2008, *Korzenie i uwarunkowania reform polskiej edukacji w XX wieku*, „Studia Łęckie”, z. 10, s. 193–229.
- Skrzydło Wiesław, 1993, *Władza wykonawcza w Małej Konstytucji z roku 1992*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. XL, z. 19, s. 175–182.
- Skrzydło Wiesław, 1998, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Zakamycze.
- Skrzydło Wiesław, 2002 *Konstytucyjny katalog wolności i praw jednostki [w:] Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce. Zasady ogólne*, Chmaj M. i in. (red.), Zakamycze, s. 15–40.
- Skrzydło Wiesław, Zakrzewski Wojciech, 2012, *Mała konstytucja z dnia 19 lutego 1947 r. – geneza i znaczenie*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, z. 3 (11), s. 13–30.
- Skwarczyńska Stefania, 1965, *Wstęp do nauki o literaturze*, Warszawa.
- Słabek Henryk, 2009, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa.
- Słomka Tomasz, 2005, *Prezydent Rzeczypospolitej po 1989 roku. Ujęcie porównawcze*, Warszawa.
- Słomka Tomasz, 2011, *System polityczny i konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej [w:] Polska i Ukraina – próba analizy systemu politycznego*, Sulowski S. i in. (red.), Warszawa, s. 126–138.
- Słup Paweł, 2017, *Dobro wspólne w Konstytucji III RP*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM”, z. 7, s. 213–229.
- Smolak Marek, 2012, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa.

- Smolak Marek, 2014, *Aksjologiczne założenia stosowania dyrektyw wykładni celowościowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 76, nr 1, s. 5–12.
- Smolak Marek, Chirkowska-Smolak Teresa, 2017, *Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 97, nr 2, s. 31–47.
- Smolak Marek, Mikołajewicz Jarosław, 2006, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, Wronkowska S. (red.), Warszawa, s. 90–101.
- Smolak Marek, Mikołajewicz Jarosław, 2017, *Axiological foundations of intertemporal law* [w:] *The Intertemporal Problems in Law*, Mikołajewicz J., Szafrński W., Godek A. (red., Poznań, s. 237–246.
- Sobański Remigiusz, 1999, *Prawo jako wartość*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, nr 3–4, s. 11–26.
- Sobczyk Mieczysław, 1991, *Statystyka*, Warszawa.
- Sobczyński Marek, 2000, *Struktura narodowościowo-wyznaniowa Polski*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 3, s. 157–174.
- Sobolewski Stanisław, 1929, *Ogłaszanie i popularyzacja przepisów (artykuł dyskusyjny)*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, z. 23, s. 16–19.
- Sornat Katarzyna, 2020, *Język tekstów legislacyjnych i jego ocena normatywna – na przykładzie wybranych aktów prawnych*, „Studia Iuridica. Z zagadnień języka prawa”, nr 83, s. 220–233.
- Sosnowski Beniamin, 2016, *Geneza, rola i cechy preambuły w aktach prawnych*, „Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM”, z. 6, s. 207–221.
- Sprawa brzeska 1930–1932*, 1932, Warszawa.
- Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, 1947, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa.
- Stańczyk Elżbieta, 2008, *Środowisko pracy w II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitas Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, nr 77, s. 291–311.
- Stańczyk Piotr, 2016, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, „Społeczeństwo i ekonomia”, z. 1(5), s. 7–26.
- Starzec Anna, 1999, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.
- Staśkiewicz Wiesław, 2016, *Społeczne role legislatora* [w:] *Legislacja czasu przemian. Przemiany w legislacji. Księga jubileuszowa na XX-lecie Polskiego Towarzystwa Legislacji*, Kłodawski M., Witorska A., Lachowski M. (red.), Warszawa, s. 111–142.

- Statystyka szkolnictwa, 1937/38*, „Statystyka Polski”, seria C, 1939, z. 101.
- Stawecki Tomasz, Winczorek Piotr, 1999, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa.
- Stawecki Tomasz, Winczorek Piotr, 2003, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa.
- Stawicki Robert, 2011, *Prawa i wolności obywatelskie w Polsce po 1918 r. w świetle rozwiązań konstytucyjnych – zarys historyczno-prawny*, Warszawa.
- Stawrowski Zbigniew, 2007, *Aksjologia i duch Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy”, z. 4, s. 49–64.
- Steczko Iwona, 2023, *Klepsydra w pierwszej połowie XIX wieku – ujęcie genologiczne. Prolegomena (na materiale krakowskich kartek pogrzebowych)*, „Rocznik Przemysko. Literatura i Język”, z 2, s. 191–202.
- Stefaniuk Małgorzata Ewa, 2003, *Wstępy do ustaw i ich rola w polskim ustawodawstwie w latach 1989–2002* [w:] *Pastwo. Prawo. Myśl prawnicza. Prace dedykowane Profesorowi Grzegorzowi Leopoldowi Seidlerowi w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin*, Korobowicz A., Leszczyński L., Pieniążek A. (red.), Lublin, s. 243–261.
- Stefaniuk Małgorzata Ewa, 2005, *Preambuła do Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G”, t. 50/51, s. 203–223.
- Stefaniuk Małgorzata Ewa, 2008, *Tradycje preambuł w polskich Konstytucjach i ich wpływ na rozwiązania współczesne* [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Arturowi Korobowiczowi*, Witkowski W. (red.), Lublin, s. 667–689.
- Stefaniuk Małgorzata Ewa, 2009, *Preambuła aktu normatywnego w doktrynie oraz w procesie stanowienia i stosowania polskiego prawa w latach 1989–2007*, Lublin.
- Stelmachowski Andrzej, 2011, *Kształtowanie się ustroju III Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Stępnia Kamil, 2016, *Zasady techniki prawodawczej w Polsce i w Unii Europejskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji”, t. CV, s. 193–208.
- Stoczewska Barbara, 2016, *Mniejszości narodowe II RP w świetle konstytucji oraz innych aktów prawnych* [w:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, Kłosowicz R., Kosowska-Gąstoł B., Kowalski G. i in. (red.), Kraków, s. 669–683.
- Stosunek Polaków do aborcji. Komunikat z badań*, 2023, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Strutyński Janusz, 2000, *Zenon Klemensiewicz (1891–1969)* [w:] *Złota księga Wydziału Filologicznego*, Michalik J., Walecki W. (red.), Kraków, s. 459–468.
- Strzelczyk Krzysztof, 2009, *Dobro wspólne jako naczelną zasadą Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1–2, s. 245–272.

- Studnicki Franciszek, 1957, *O dogmatyce prawa*, „Państwo i Prawo”, z. 7–8, s. 115–125
- Suchocka Hanna, 2018, *Aktualność wartości chronionych przez Konstytucję z 1997 r.*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. XI, s. 49–62.
- Sułkowski Jarosław, 2008, *Uprawnienia Prezydenta RP do powoływania sędziów*, „Przegląd Sejmowy”, nr 4, s. 47–66.
- Sułkowski Józef, 1923, *Kilka uwag o projekcie ustawy wekslowej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, z. 3, s. 395–409.
- Szahaj Andrzej, 2000, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa.
- Szczepankowska Irena, 2004, *Język prawny I Rzeczypospolitej* w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Białystok.
- Szczepankowska Irena, 2007, *Prawodawczy akt mowy – konwencja stylowa i ewolucja wypowiedzi w języku polskim*, „Стиль”, nr 6, s. 77–88.
- Szczepankowska Irena, 2011, *Komunikacja prawno-sądowa z perspektywy retoryki, stylistyki i tekstologii*, „Stylistyka”, t. XX, s. 145–163.
- Szczepankowska Irena, 2015, *Odmiana urzędowa polszczyzny w dobie staro- i średniopolskiej na tle innych języków i stylów funkcjonalnych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 7–25.
- Szczepański Dominik, 2011, *Centrolewica czy centroprawica? Budowa wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej Unii Wolności*, „Historia i Polityka”, nr 6, s. 92–110.
- Szczepański Dominik, 2012, *Wizja państwa w myśli politycznej Unii Wolności*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 10, s. 151–159.
- Szczepański Dominik, 2014, *Akcja Wyborcza Solidarność i Ruch Społeczny AWS w Rzeszowie*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 3, s. 5–18.
- Szczyszek Michał, 2013, *Rzeczownikowość a czasownikowość kategorii słowotwórczych rzeczownika w języku polskim*, „Investigationes Linguisticae”, t. XXIX, s. 1–8.
- Szerer Mieczysław, 1947, *O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucji*, „Państwo i Prawo”, z. 11, s. 68–83.
- Szkudlarek Ewa, 2000, *Tekst wzorcowy podania a jego realizacje* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, Michalewski K. (red.), Łódź, s. 111–119.
- Szkudlarek-Śmiechowicz Ewa, 2015, *Magazyn telewizyjny jako gatunek w formie kolekcji* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. V, *Gatunek a granice*, Ostaszewska D., Przyklenk J. (red.) Katowice, s. 393–403.

- Szmyd Jan, 1982, *Główne płaszczyzny sporu o charakter kultury polskiej w okresie międzywojennym* [w:] *W stulecie polskiego ruchu robotniczego: studia i rozprawy*, Gołębiowski J. (red.), Kraków, s. 114–127.
- Szober Stanisław, 1957, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Sztompka Piotr, 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków.
- Szudejko Piotr, 2022, *Przerywanie ciąży – rozważania w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 1/20*, „Studia Prawa Publicznego”, nr 1, s. 61–83.
- Szukalski Piotr, 2005, *Wielkość i struktura rodziny a przejście demograficzne*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XVI, s. 95–110.
- Szymanek Jarosław, 2002, *Regulacja stosunków państwo-kościół w polskich aktach konstytucyjnych XX wieku*, „Przegląd Sejmowy”, z. 3, s. 27–46.
- Szymanek Jarosław, 2008, *Tymczasowe akty konstytucyjne w polskiej tradycji ustrojowej*, „Roczniki Nauk Prawnych”, t. XVIII, nr 2, s. 69–100.
- Szymaniak Adam, 1967, *Prawa obywatelskie w konstytucjach z 1952 r. i 1997 r. Analiza porównawcza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 63, z. 3, s. 31–48.
- Śląski Bolesław, 1923, *Uwagi językowe nad ustawą konstytucyjną z d. 17 III 1921 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 2, s. 12–13
- Śląski Bolesław, 1931, *Materiały do polskiego słownika prawniczego*, Kępno.
- Śliwicka Anna, 2018, *Język prawny i język prawniczy jako przedmiot badań językoznawczych i prawoznawczych w latach 1935–1999*, „Prace Językoznawcze”, z. 3, s. 151–164.
- Śliwiński Władysław, 1977, *Udział zdania pojedynczego w języku pisanym współczesnej polszczyzny* [w:] *Z zagadnień języka artystycznego. Materiały I konferencji naukowej poświęconej problematyce języka literatury zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej UJ, Kraków 17–19 luty 1975*, Bubiak J., Wilkoń A. (red.), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 54, Kraków, s. 355–365.
- Świątkiewicz Wojciech, 1987, *Integracja kulturowa i jej społeczne uwarunkowania*, Katowice.
- Świdziński Marek, 1987, *Formalny opis składniowy polskich zdań o składniku zdaniowym*, Warszawa.
- Świerkowska-Kobus Dagmara, 2024, *Tekst slammerski w świetle genologii lingwistycznej*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. UAM dr hab. Małgorzaty Rybki na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Tarkowska Elżbieta, Tarkowski Jacek, 1994, „*Amoralny familizm*” czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych [w:] *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Tarkowski J. (red.), Warszawa, s. 263–282.

- Tarnowska Anna, 2009, *Narodziny trzeciej „płci”. Kobieta w prawie publicznym II RP* [w:] *Płeć w życiu publicznym*, Jeziński M., Winławska M., Brodzińska B. (red.), Toruń, s. 197–209.
- Tkaczuk Marek, 2006, *Polska polityka społeczna na progu członkostwa w Unii Europejskiej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. XXXIV, z. 3, s. 209–218.
- Tokarczyk Roman, 1997, *Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. XLIV, s. 137–167.
- Tokarczyk Roman, 2010, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa.
- Tomaszewski Jerzy, 1961, *Stabilizacja waluty w Polsce. Z badań nad polityką gospodarczą rządu polskiego przed zamachem majowym*, Warszawa.
- Topolińska Zuzanna, 1962, *Kategorie osoby w języku polskim*, „Język Polski”, nr XLVII, z. 2, s. 88–95.
- Traktat pokoju między mocarstwami Sprzymierzonymi i Skojarzonymi i Niemcami podpisany w Wersalu dnia 23 czerwca 1919 roku z dnia 28 czerwca 1920 r., Dz.U. 1920 nr 35 poz. 200.
- Trzciński Janusz, 1978, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*, Wrocław.
- Trzciński Janusz, 2002, *Wpływ Konstytucji 3 Maja na późniejsze konstytucje polskie* [w:] *Konstytucja i władza we współczesnym świecie. Doktryna – Prawo – Praktyka. Prace dedykowane Profesorowi Wojciechowi Sokolewiczowi na siedemdziesięciolecie urodzin*, Kruk M., Trzciński J., Wawrzyniak J. (red.), Warszawa.
- Turkowski Romuald, 1992, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa.
- Turski Ryszard, 1961, *Dynamika przemian społecznych w Polsce*, Warszawa.
- Tusiński Piotr, 2008, *Postępowanie ustawodawcze w Sejmie i Senacie II Rzeczypospolitej 1919–1939. Prawo – zwyczaje – praktyka parlamentarna*, Radom.
- Tustanowski Stanisław, 1933, *Sędziowie a nowe ustawy (bólączki chwili obecnej)*, „Głos Sądownictwa”, z. 9, s. 536–538.
- Tyszel Zygmunt, 1939, *Piłsudski*, Warszawa 1939.
- Uchwała NSA w Warszawie z dnia 20 marca 2000 r., FPS 14/99, ONSA 2000 nr 3 poz. 92.
- Uchwała SN z 10.5.1977 r., III CZP 26/77, OSNCP 1977 nr 12 poz. 231.
- Ujazdowski Kazimierz Michał, 2017, *Polityka kulturalna Polski niepodległej. Historia i perspektywy*, <http://ujazdowski.pl/wp-content/uploads/2017/12/Polityka-kulturalna-Polski-niepodleg%C5%82ej.pdf>. [dostęp: 09.01.2024].
- Ulatowski Marcin, 2014, *Starzenie się, jako problem współczesnych społeczeństw – demograficzne przemiany społeczeństw w Polsce i na świecie*, „Hygeia Public Health”, nr 49(4), s. 705–707.

- Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, Dz.U. 1992 nr 84 poz. 426.
- Ustawa konstytucyjna z dnia 4 lutego 1947 r. o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, Dz.U. 1947, nr 9, poz. 43.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593.
- Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, Dz.U. 1923 nr 92 poz. 726.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, Dz.U. 1948 nr 12 poz. 90.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59.
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r o partiach politycznych, Dz.U. 1997 nr 98 poz. 604.
- Ustawa z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej , Dz.U. 1990 nr 87 poz. 506.
- Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1919 nr 66 poz. 400.
- Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, Dz.U. 1924 nr 73 poz. 724.
- Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, Dz.U. 1996 nr 106 poz. 492.
- Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz.U. 1996 nr 106 poz. 492.
- Voermans Wim, Stremmer Maarten, Cliteur Paul, 2017, *Constitutional Preambles. A Comparative Analysis*, Cheltenham–Northampton.
- Wagner Barbara, 2021, *Wiejska oświata w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa.
- Walczak Bogdan, 1988, *Magia językowa dawniej i dziś* [w:] *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*, Zgórkowa H. (red.), Poznań, s. 54–68.
- Walczak Bogdan, 2001, *Tekst Konstytucji Trzeciej Rzeczypospolitej w świetle współczesnej normy językowej i stylistycznej*, „Prace Filologiczne”, t. 46, s. 629–636.
- Walczyńska Jolanta, 2000, *O stylistyce tekstów normatywnych (na podstawie Ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników* [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, Michalewski K. (red.), Łódź, s.127–130.
- Wasilewski Jacek, 2006, *Retoryka dominacji*, Warszawa.

- Węclawowicz Grzegorz, 2018, *Geografia społeczna Polski*, Warszawa.
- Węclawowicz Grzegorz, Łotocka Magdalena, Baucz Anna, 2010, *Rozwój miast w Polsce, Raport wprowadzający Ministerstwa Rozwoju Regionalnego opracowany na potrzeby przygotowania Przeglądu OECD krajowej polityki miejskiej w Polsce, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego*, Warszawa.
- Wiadomości Statystyczne 1938*, GUS, Warszawa.
- Wiatrowski Piotr, 2009, *Dyrektywy interpretacyjne systemowej wykładni przepisów prawa karnego materialnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, z. 2, s. 167–183.
- Wiązek Paweł, 2020, *Mit i paradygmat racjonalnego prawodawcy w świetle wybranych przykładów orzecznictwa oraz legislacji Sejmu VIII kadencji*, „Przegląd Prawa i Administracji”, nr 3978, s. 105–120.
- Wierczyński Grzegorz, 2015, *Udostępnianie informacji o prawie jako warunek skutecznej działalności prawotwórczej*, Gdańsk.
- Wierczyński Grzegorz, 2016, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- Wierzbicka Anna, 1971, *Kocha – lubi – szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 1987, *English Speech Act Verbs. A Semantic Dictionary*, Sydney.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Głaz A. (tłum.), Lublin.
- Wierzbicka Anna, 2007, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Duraj-Nowosielska I. (tłum.), Warszawa.
- Wierzbicki Piotr, 1987, *Struktura kłamstwa*, Londyn.
- Wilczyński Wacław, 2005, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Poznań.
- Wilkin Jerzy, 2006, *Co wniosła transformacja postsocjalistyczna do teorii ekonomii* [w:] *Wkład transformacji do teorii ekonomii*, Kleer J., Kondratowicz A. (red.), Warszawa, s. 111–121.
- Winczorek Piotr, 1996, *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Problem aksjologii*, „Przegląd Sejmowy”, nr 4, s. 9–19.
- Winczorek Piotr, 1997, *Konstytucja i wartości* [w:] *Charakter i struktura norm konstytucji*, Trzeźński J. (red.), Warszawa, s. 35–57.
- Winczorek Piotr, 2002, *Pięć lat Konstytucji*, „Res Publica Nowa”, nr 3, s. 77–83.
- Winczorek Piotr, 2004, *Słowny wyraz wartości*, „Rzeczpospolita”, 1 czerwca.

- Winczorek Piotr, 2010, *Ustrój konstytucyjny i proces prawotwórczy. Badania, ekspertyzy, rekomendacje*, Warszawa.
- Winczorek Piotr, 2014, *Kilka uwag o polskich referendach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2014, t. 76, z. 2, s. 143–160.
- Winiecki Jan, 2001, *Rola nowego sektora prywatnego w procesie transformacji polskiej gospodarki*, Warszawa.
- Winsch Edward, 1935, *Reforma organów publikacyjnych ze stanowiska nowej Konstytucji*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, z. 19, s. 292–195.
- Wisznicki Bronisław, 1929, *W sprawie polskiego języka prawniczego*, „Głos Sądownictwa”, z. 1, s. 17–18.
- Wiśniewska Monika, 2018, *Edukacja w służbie Niepodległej w świetle „Zasad wychowania narodowego” Zygmunta Balickiego*, „Niepodległość i Pamięć”, r. 25, nr 1, s. 153–172.
- Witosz Bożena, 2001, *Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie”, z 5, s. 67–85.
- Witosz Bożena, 2007, *Lingwistyka tekstu – stan aktualny i perspektywy*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 3–18.
- Witosz Bożena, 1999, *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?*, „Stylistyka”, nr VII, s. 37–51.
- Witosz Bożena, 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice 2005.
- Wnuk-Lipiński Edmund, 1996, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa.
- Wojciechowski Jan Stanisław, 2002, *Polityka kulturalna państwa w latach 90. Bilans i perspektywy*, „Kultura Współczesna”, nr 1–2, s. 174–180.
- Wojtacki Maciej, 2022, *O metodzie prac ustrojowych w II Rzeczypospolitej. Praktyka parlamentarna w procesie przekształceń konstytucyjnych*, „Przegląd Sejmowy”, nr 1(168), s. 155–197
- Wojtak Maria, 1988, *Elementy stylu urzędowego w „Ortyłach magdeburskich”*, „Język Polski”, z. 4–5, s. 221–230.
- Wojtak Maria, 1993, *Styl urzędowy* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), Wrocław, s. 147–162.
- Wojtak Maria, 1999, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka”, nr 8, s. 105–117.
- Wojtak Maria, 2001, *Styl urzędowy* [w:] *Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 155–171.
- Wojtak Maria, 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.

- Wojtak Maria, 2004, *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki* [w:] *Język – Prawo – Społeczeństwo*, Malinowska E. (red.), Opole, s. 131–142.
- Wojtak Maria, 2004–2005, *Genologia tekstów użytkowych*, „Postscriptum”, nr 1–2, s. 156–171.
- Wojtak Maria, 2005, *Adaptacje gatunkowe i ich rola w modyfikowaniu wyznaczników gatunku (na przykładzie wypowiedzi prasowych)* [w:] *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*, Kita M., Witosz B. (red.), Katowice, s. 440–448.
- Wojtak Maria, 2005, *Gatunkowe wyznaczniki rytualizacji wypowiedzi* [w:] *Rytuał. Język – religia. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r.*, Zarębski R. (red.), Łódź, s. 577–597.
- Wojtak Maria, 2006, *Genologiczna osobliwość – editorial „Studia Językoznawcze”*, nr 5, s. 259–273.
- Wojtak Maria, 2010, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin.
- Wojtak Maria, 2014, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, z. 2, s. 63–71.
- Wojtak Maria, 2015, *Konwencje (komunikacyjne) – niewola czy źródło inspiracji*, „Acta Humana”, nr 6, s. 19–36.
- Wojtak Maria, 2019, *Teoretyczne obramowanie analiz gatunków prasowych (medialnych) – propozycja autorska*, „Rocznik Medioznawczy”, z 1, s. 37–53.
- Wojtak Maria, 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin.
- Wojtaszek Andrzej, 2015, *Stanowisko Józefa Piłsudskiego wobec marksizmu w korespondencji oraz „Pismach zbiorowych”*, „Nowa Krytyka”, nr 34, s. 103–122.
- Wojtczak Sylwia, 2014, *Wpływ konceptu „racjonalnego prawodawcy” na polską kulturę prawną* [w:] *Wielowymiarowość prawa*, Czapska J., Dudek M., Stępień M. (red.), Toruń, s. 87–104.
- Wołpiuk Waldemar J., 2014, *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lubliniensia”, t. XXII, s. 371–392.
- Wódz Kazimiera, 1982, *Służby społeczne w Polsce. Geneza, kierunki rozwoju, metody pracy*, Katowice.
- Wrocławski Józef, 2016, *Godność osoby ludzkiej podstawą prawa do wolności religijnej*, „Prawo Kanoniczne”, nr 3, s. 3–18.
- Wrona Janusz, 1997, *System partyjny w Polsce, 1944–1950: miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin.
- Wrona Janusz, 2005, *System polityczny w Polsce w latach 1944–1948*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 4/2 (8), s. 51–70.
- Wronkowska Sławomira, 1973, *Analiza prawa podmiotowego*, Poznań.

- Wronkowska Sławomira, 1976, *Postulat jasności prawa i niektóre metody jego realizacji*, „Państwo i Prawo”, z. 10, s. 19–33.
- Wronkowska Sławomira, 1979, *Zagadnienia racjonalnego tworzenia prawa*, „Studia Prawnicze”, z. 2, s. 3–39.
- Wronkowska Sławomira, 1982, *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Poznań.
- Wronkowska Sławomira, 1989, *Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego* [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, Wronkowska S., Zieliński M. (red.), Poznań, s. 279–288.
- Wronkowska Sławomira, 1990, *Technika prawodawcza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 52, z. 1, s. 1–19.
- Wronkowska Sławomira, 2002, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, cz. 1, Poznań.
- Wronkowska Sławomira, 2004, *O meandrach skuteczności nowych zasad techniki prawodawczej*, „Przegląd Legislacyjny”, nr 4, s. 9–26.
- Wronkowska Sławomira, 2005, *Zasady techniki prawodawczej, czy rzeczywiście luka w prawie?*, „Państwo i Prawo”, z. 2, s. 97–100.
- Wronkowska Sławomira, 2007, *O cechach języka tekstów prawnych* [w:] *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa: materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Ustawodawczą*, Tietiajew-Różańska A. (oprac.), Warszawa, s. 15–25.
- Wronkowska Sławomira, 2022, *Zygmunt Ziemiński „Gandhi”*, Poznań.
- Wronkowska Sławomira, Zieliński Maciej, 1985, *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „Studia Prawnicze”, z. 3–4, s. 301–327.
- Wronkowska Sławomira, Zieliński Maciej, 1993, *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa.
- Wronkowska Sławomira, Zieliński Maciej, 1997, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz*, Warszawa.
- Wronkowska Sławomira, Ziemiński Zygmunt, 1997, *Zarys teorii prawa*, Poznań.
- Wronkowska Sławomira, Ziemiński Zygmunt, 1998, *O aspekcie normatywnym ustawy zasadniczej PRL*, „Państwo i Prawo”, z. 7, s. 27–38.
- Wróblewski Bronisław, 1948, *Język prawny i prawniczy*, Kraków.
- Wróblewski Jerzy, 1956, *Wykładnia prawa a terminologia prawa*, „Państwo i Prawo”, z. 5–6, s. 843–865.
- Wróblewski Jerzy, 1973, *Model racjonalnego tworzenia prawa*, „Państwo i Prawo”, z. 11, s. 3–17.

- Wróblewski Jerzy, 1978, *Tworzenie prawa a wykładnia prawa*, „Państwo i Prawo”, nr 6, s. 5–16.
- Wróblewski Jerzy, 1985, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław.
- Wróblewski Jerzy, 1988, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa.
- Wróblewski Jerzy, 1990, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław.
- Wróblewski Jerzy, Kalinowski Stefan, 1987, *Zagadnienia polskiej terminologii prawnej i prawniczej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. 39, s. 17–34.
- Wspólny przewodnik praktyczny Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji przeznaczony dla osób redagujących akty prawne Unii Europejskiej*, 2015, Luksemburg.
- Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 2: *Warianty języka*, 2003, Bartmiński J., Szadura J. (red.), Lublin.
- Współczesny język polski*, 2001, Bartmiński J. (red.), Lublin.
- Wyka Kazimierz, 1948, *Pogranicze powieści*, Kraków.
- Wyka Kazimierz, 1963, *Pan Tadeusz. Studia o tekście*, Warszawa.
- Wyrok ETPCz z dnia 26 kwietnia 1979 r., 6538/74, LEX nr 80816.
- Wyrok NSA w Poznaniu z dnia 23 kwietnia 1998 r., I SA/Po 1782/97, LEX nr 35472.
- Wyrok SO w Olsztynie z dnia 27 maja 2015 r., VI RCa 111/15, LEX nr 1835854.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 września 1999 roku (sygn. K 11/99), Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego Zbiór Urzędowy 1999, nr 6 (28).
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK ZU 5/A/2007, poz. 48.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2004 r., K 20/03, OTK–A 2004, nr 7, poz. 63.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt II SAB/Rz 48/12, Lex nr 1285163.
- Wyrwas Katarzyna, 2000, *Wzorzec gatunkowy skargi i jego realizacja (na przykładzie tekstów literackich oraz skarg do instytucji)* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. I, *Mowy piękno wielorakie*, Ostaszewska D. (red.) Katowice, s. 119–135.
- Wyrwas Katarzyna, 2001, *Skarga czy podanie? Kontaminacja wzorców tekstowych w strukturze adaptacyjnej gatunku mowy* [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, Witosz B. (red.), Katowice, s. 368–377.
- Wyrwas Katarzyna, 2002, *Skarga jako gatunek mowy*, Katowice.
- Wyrwas Katarzyna, 2014, *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Katowice.

- Wysoczański Wiktor, 2001, *Invocatio Dei w preambule Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.*, „Studia Iuridica”, t. 39, s. 21–28.
- Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej. Zapewnienie efektywności prawa Unii Europejskiej w polskim prawie krajowym, 2009, Nowicka E. (red.), Warszawa.
- Wyznania religijne w Polsce w latach 2015–2018, 2019, Ciecieląg P. (red.), GUS, Warszawa.
- Zahorski Andrzej, 1997, *Józef Piłsudski jako historyk*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 3(9), s. 81–93.
- Zajadło Jerzy, 2014, *Terminologia łacińska w pracy współczesnego prawnika: retoryczny ozdobnik czy warsztatowa konieczność* [w:] *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*, Kala D., Kubicka E. (red.), Bydgoszcz, s. 112–131.
- Zając Maria, 2018, *Relacje nadawczo-odbiorcze w dawnych językoznawczych tekstach naukowych*, „Językoznawstwo”, t. 1, z. 12, s. 85–96.
- Zając Włodzimierz, 2007, *Język aktów prawa miejscowego organów samorządu terytorialnego – wymogi systemowe a praktyka* [w:] *Współczesny język prawny i prawniczy*, Niewiadomski A. (red.) Warszawa, s. 55–60.
- Zakrzewski Witold, 1946, *Pojęcie narodu w Konstytucji Marcowej*, „Państwo i Prawo”, nr 5–6, s. 47.
- Zaleśny Jacek, 2017, *Tworzenie konstytucji z 1997 r. Przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?*, „Przegląd Sejmowy”, nr 6, s. 177–206.
- Zalewski Zalewski, 2005, *Opieka i pomoc społeczna. Dynamika instytucji*, Warszawa.
- Załącznik do Uchwały Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. *Zasady techniki prawodawczej*.
- Zandberg-Malec Justyna, 2020, *Prawnicy chcieliby pisać prosto, ale nie mają czasu*, „The Clarity Journal”, nr 81, s. 19–21.
- Zandberg-Malec Justyna, 2021, *Prosty język w komunikacji prawniczej – okiem redaktora językowego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, nr 1, s. 191–203.
- Zaremba Joanna, 2020, *Aksjologia prawa finansowego*, „Białostockie Studia Prawnicze”, t. 25, nr 1, s. 89–98.
- Zaremba Marcin, 2010, *Bigosowy socjalizm*, „Polityka. Pomocnik historyczny: Dekada Gierka”, nr 14, s. 52.
- Zarzecki Lucjan, 1926, *O zagadnieniach wychowawczych w Polsce współczesnej* [w:] *Wychowanie narodowe. Studia i szkice*, Wasilewski Z., Wąsik W. (red.), Warszawa, s. 259–312.
- Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, 2006, Wronkowska S. (red.), Warszawa.

- Zasady techniki prawodawczej obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. nr 55–63/4*, 1939, Warszawa, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/80088/edition/78337> [dostęp: 10.11.2023].
- Zasady techniki prawodawczej*, 1962, Warszawa.
- Zasępa Ryszard, 1962, *Badania statystyczne metodą reprezentacyjną. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa.
- Zawadzki Władysław Marian, 1965, *Polityka finansowa Polski w okresie 1931–1935*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, s. 127–151.
- Zawilska Danuta, 2004, *O stylistyczno-emocjonalnej funkcji pisowni i interpunkcji* [w:] *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Wojtczuk K., Wierzbicka A., Siedlce, s. 305–313.
- Zawistowska Alicja, 2015, *Rozbieżność struktury wykształcenia kobiet i mężczyzn w PRL: Pomiędzy polityką państwa a indywidualnymi wyborami edukacyjnymi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, nr 75, 167–190.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota, 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- Zemsał Piotr, 2014, *Wartościowanie uniwersalne i ideologiczne – pojęcie i rola ideologemu na przykładzie wybranych nominacji dotyczących Stalina w sowieckim dyskursie ideologicznym*, „Etnolingwistyka”, nr 26, s. 45–56.
- Zieliński Maciej, 2002, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa.
- Zieliński Maciej, 2011, *Zasady i wartości konstytucyjne* [w:] *Zasady naczelne Konstytucji RP z 2 kwietnia 1991 roku. Materiały 52 Zjazdu Katedr Prawa Konstytucyjnego w Międzyzdrojach 27–29 maja 2010 r.*, Bałaban A., Mijał P. (red.), Szczecin, s. 21–40.
- Zieliński Maciej, 2014, *Wykładnia prawa a język, system i wartości* [w:] *Wykłady w Trybunale Konstytucyjnym z lat 2011–2012*, *Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*, Budziło K. (red.), Warszawa, t. XLIX, s. 99–110.
- Zieliński Maciej, Choduń Agnieszka, 2011, *Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych* [w:] *Wokół konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, Ciapała J., Rost A. (red.), Szczecin – Jarocin, s. 15–25.
- Zieliński Maciej, Radwański Zbigniew, 2006, *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego”, z. 1, s. 1–40.
- Zieliński Maciej, Wronkowska Sławomira, Ziemiński Zygmunt, 1974, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa.
- Zieliński Maciej, Ziemiński Zygmunt, 1988, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa.

- Zieliński Maciej, 1998, *O potrzebie nauczania języka prawa* [w:] *Edukacja językowa Polaków. II Forum Kultury Słowa*, Miodunka W. (red.), Kraków, s. 103–111.
- Zieliński Zygmunt, 2003, *Kościół katolicki w Polsce 1944–2002*, Radom.
- Ziembiński Zygmunt, 1959, *Kilka tez do dyskusji o moralności i prawie*, „Państwo i Prawo”, z. 11, s. 787–798.
- Ziembiński Zygmunt, 1960, *Normy moralne a normy prawne*, Warszawa.
- Ziembiński Zygmunt, 1960, *Przepis prawny a norma prawna*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, t. 22, nr 1, s. 105–122.
- Ziembiński Zygmunt, 1967, *Argumentacje moralne stosowane przez prawników*, „Etyka”, t. 2, s. 95–109.
- Ziembiński Zygmunt, 1969, *Kluczule generalna* [w:] *Polski słownik prawniczy. Hasła podstawowe*, Wróblewski J., Ziembiński Z, Warszawa, s. 29.
- Ziembiński Zygmunt, 1969, *Koncepcja moralności jako zbioru zasad dobrego współżycia*, „Studia Filozoficzne”, s. 375–404.
- Ziembiński Zygmunt, 1970, *Podstawowe problemy stosunku twierdzeń, wypowiedzi oceniających i norm w prawoznawstwie*, „Studia Prawnicze INP PAN”, z. 25, s. 3–23.
- Ziembiński Zygmunt, 1972, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław.
- Ziembiński Zygmunt, 1980, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa.
- Ziembiński Zygmunt, 1981, *Podstawy nauki o moralności. Skrypt dla studentów prawa*, Poznań.
- Ziembiński Zygmunt, 1985, *Deskrypcjonistyczna i rekonstrukcjonistyczna analiza języka w prawoznawstwie*, „Studia Prawnicze”, nr 3–4, s. 329–341.
- Ziembiński Zygmunt, 1986, *O czym mówią prawnicy, gdy mówią o „ocenach”*, „Państwo i Prawo”, z. 12, s. 11–23.
- Ziembiński Zygmunt, 1990, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa.
- Ziembiński Zygmunt, 1992, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin.
- Ziembiński Zygmunt, 1993, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa.
- Ziembiński Zygmunt, 1995, *Trybunał Konstytucyjny a wartości konstytucyjne*, „Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego”, t. 1, s. 49–56.
- Ziembiński Zygmunt, 2002, *Logika praktyczna*, Warszawa.
- Zimmermann Jan, 2017, *Aksjologia prawa administracyjnego*, Warszawa.
- Ziomek Jerzy, 1990, *Retoryka opisowa*, Warszawa.

- Zirk-Sadowski Marek, 1984, *Rozumienie ocen w języku prawnym*, Łódź.
- Zirk-Sadowski Marek, 1989, *Konstrukcja racjonalnego prawodawcy a kompetencja komunikacyjna* [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, Wronkowska S., Zieliński M. (red.), Poznań, s. 431–345.
- Zmiany porządkujące przepisy ustaw o inspekcji handlowej, o cmentarzach i chowaniu zmarłych, kodeks postępowania cywilnego*, 2020, Waszkiewicz A. (oprac.), chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k10/petycje/2020/101/material_do_p10_101_20.pdf [dostęp: 20.01.2024].
- Zubik Marek, 2007, *Refleksje nad „dobrem wspólnym” jako pojęciem konstytucyjnym* [w:] *Prawo a polityka*, Zubik M. (red.), Warszawa, s. 389–404.
- Zubik Marek, 2008, *Konstytucyjne refleksje nad dobrem wspólnym na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej dekady XX wieku* [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Wołpiuk W. (red.), Warszawa, s. 51–69.
- Zwierzchowski Eugeniusz, 1992, *Wprowadzenie do prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Katowice.
- Zych Bartosz, 2022, *Prawne przesłanki przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży w wybranych krajach – problem aborcji „na żądanie” (na tle prawnoporównawczym). Część I: Polska i Czechy*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały”, nr 1, s. 205–224.
- Żak-Święcicka Małgorzata, 1993, *Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*, Bydgoszcz.
- Żarnowski Janusz, 1966, *Struktura i podłoże społeczne obozu rządowego w Polsce w latach 1926–1939*, „Najnowsze Dzieje Polski, Materiały i studia z okresu 1914–1939”, t. X, s. 67–83.
- Żarnowski Janusz, 1973, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa.
- Żarnowski Janusz, 1984, *Technika a rozwój gospodarki, społeczeństwa i kultury w Polsce międzywojennej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, s. 887–916.
- Żarnowski Janusz, 1997, *Inteligencja 1918–1945. Apogeum i klęska elity społecznej* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, Garlicka A., Jedlicki J. (red.), Warszawa, s. 157–164.
- Żaryn Jan, 1997, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa.
- Żaryn Małgorzata, 2009, *Polityka historyczna w edukacji w PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, Skibiński P., Wiścicki T. (red.), Warszawa, s. 117–142.
- Żeglicki Józef, 1969, *Analfabetyzm w Polsce według spisów powszechnych w latach 1921 i 1931 r.*, „Wiadomości Statystyczne”, z. 9, s. 3–9.

Żmigrodzka Bożena, 1997, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice.

Żmigrodzki Marek, 1998, *Nowy status partii politycznych (ustawa z 27 czerwca 1997 r.)*, „Przegląd Sejmowy”, nr 4, s. 23–34.

Żochowski Krzysztof, 2014, *Zagadnienie praworządności na łamach „Prawa i Życia” w 1956 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. XIII, z. 1, s. 277–301.

Żuk Grzegorz, 2016, *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*, Lublin 2016.

Żuradzki Tomasz, 2010, *Równość: przegląd problemu*, „Interdyscyplinarne Centrum Etyki UJ”, s. 1–15.

Żyła Anna, 2019, *Otwarcie polskiej gospodarki na wymianę handlową i napływ kapitału zagranicznego po 1989 roku* [w:] *Przemiany społeczno-gospodarcze w Polsce w latach 1989–2018. Wybrane aspekty makroekonomiczne*, Kotowska-Jelonek M. (red.), Kielce, s. 51–78.

Spis Tabel

Tabela 1. Udział wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń – II RP	156
Tabela 2. Udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych – II RP	159
Tabela 3. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych – II RP	160
Tabela 4. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych – II RP	163
Tabela 5. Liczba stopni hipotaksy (dane w %) oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia) – II RP	164
Tabela 6. Liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych – II RP	166
Tabela 7. Długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników i średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników – II RP	167
Tabela 8. Rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości – II RP	168
Tabela 9. Liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia) – II RP	169
Tabela 10. Rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych – II RP	170
Tabela 11. Podział wartości występujących w preambułach II Rzeczypospolitej	238
Tabela 12. Udział wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń – PRL	311
Tabela 13. Udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych – PRL	312
Tabela 14. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych – PRL	314
Tabela 15. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych – PRL	315
Tabela 16. Liczba stopni hipotaksy (dane w %) oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia) – PRL	317

Tabela 17. Liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych – PRL _____	318
Tabela 18. Długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników i średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników – PRL ____	320
Tabela 19. Rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości – PRL _____	321
Tabela 20. Liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia) – PRL ____	322
Tabela 21. Rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych – PRL _____	324
Tabela 22. Podział wartości występujących w preambułach Polski Rzeczpospolitej Ludowej _____	392
Tabela 23. Udział wypowiedzeń pojedynczych i złożonych w ogólnej liczbie wypowiedzeń – III RP	474
Tabela 24. Udział parataksy i hipotaksy w ogólnej liczbie połączeń wypowiedzeń złożonych – III RP	475
Tabela 25. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń parataktycznych – III RP _____	478
Tabela 26. Udział poszczególnych rodzajów połączeń w ogólnej liczbie połączeń hipotaktycznych – III RP _____	482
Tabela 27. Liczba stopni hipotaksy (dane w %) oraz średnia liczba stopni hipotaksy w wypowiedzeniach złożonych (profil nawarstwienia) – III RP _____	483
Tabela 28. Liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych i średnia liczba wypowiedzeń składowych w wypowiedzeniach złożonych – III RP _____	484
Tabela 29. Długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników i średnia długość wypowiedzeń pojedynczych i składowych mierzona liczbą składników – III RP _	486
Tabela 30. Rozbudowa linearna wypowiedzeń pojedynczych i składowych ujęta w 5 klas długości – III RP _____	488
Tabela 31. Liczba poziomów rozbudowy strukturalnej (od–do) i średnia liczba poziomów rozbudowy strukturalnej wypowiedzeń pojedynczych i składowych (profil nawarstwienia) – III RP ____	490
Tabela 32. Rozkład określeń w wypowiedzeniach pojedynczych i składowych – III RP _____	492
Tabela 33. Podział wartości występujących w preambułach III Rzeczpospolitej _____	563
Tabela 34. Podział wartości występujących w preambułach polskich aktów prawa z lat 19182–018__	588

Tabela 35. Cechy wzorca kanonicznego preambuły poprzedzającej polskie akty prawa z lat 1918–2018

Spis Rysunków

Rysunek 1. Hierarchia wartości prawodawcy II Rzeczypospolitej stworzona na podstawie przeprowadzonych analiz materiału badawczego	596
Rysunek 2. Hierarchia wartości prawodawcy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stworzona na podstawie przeprowadzonych analiz materiału badawczego	597
Rysunek 3. Hierarchia wartości prawodawcy III Rzeczypospolitej stworzona na podstawie przeprowadzonych analiz materiału badawczego	598

Spis materiału badawczego

II Rzeczpospolita

Ustawy:

1. Ustawa z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1920 nr 42 poz. 252)
2. Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz.U. 1920 nr 72 poz. 494)
3. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44 poz. 267)
4. Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz.U. 1932 nr 38 poz. 389)

Rozporządzenia:

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1920 r. w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego między Polską a Niemcami (Dz.U. 1920 nr 30 poz. 176)

Dekrety:

1. Dekret Rady Regencyjnej z dnia 30 października 1918 r. o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego (Dz.U. 1918 nr 15 poz. 33)
2. Dekret Rady Regencyjnej z dnia 4 listopada 1918 r. w przedmiocie dóbr donacyjnych (Dz.U. 1918 nr 15 poz. 35)
3. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 22 listopada 1918 r. (o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej Dz.U. 1918 nr 17 poz. 41)
4. Dekret z dnia 27 listopada 1918 r. o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego (Dz.U. 1918 nr 18 poz. 48)
5. Dekret z dnia 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną (Dz.U. 1918 nr 19 poz. 50)
6. Dekret z dnia 11 stycznia 1919 r. w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99-102 KK z 1903 r. (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 7 poz. 107)
7. Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 13 poz. 140)
8. Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o święcie narodowym z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 16 poz. 218)
9. Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 14 poz. 186)
10. Dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 16 poz. 219)

Polska Rzeczpospolita Ludowa

Ustawy:

1. Ustawa z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Dz.U. 1944 nr 1 poz. 1)
2. Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz.U. 1944 nr 5 poz. 22)
3. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1946 r. o głosowaniu ludowym (Dz.U. 1946 nr 15 poz. 104)
4. Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego (Dz.U. 1946 nr 15 poz. 105)
5. Ustawa z dnia 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 (Dz.U. 1948 nr 19 poz. 134)
6. Ustawa z dnia 31 marca 1949 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949 (Dz.U. 1949 nr 26 poz. 189)
7. Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o Społecznej Inspekcji Pracy (Dz.U. 1950 nr 6 poz. 52)
8. Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych (Dz.U. 1950 nr 10 poz. 106)
9. Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o zapobieganiu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej (Dz.U. 1950 nr 10 poz. 107)
10. Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o Urzędzie Rezerw Państwowych (Dz.U. 1950 nr 10 poz. 103)
11. Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o przekształceniu urzędu Ministra Skarbu w urząd Ministra Finansów (Dz.U. 1950 nr 10 poz. 101)
12. Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. zmieniająca ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz.U. 1950 nr 13 poz. 123)
13. Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz.U. 1950 nr 14 poz. 130)
14. Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego (Dz.U. 1950 nr 9 poz. 87)
15. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1950 (Dz.U. 1950 nr 21 poz. 179)
16. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej (Dz.U. 1950 nr 19 poz. 156)
17. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz.U. 1950 nr 20 poz. 168)
18. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym (Dz.U. 1950 nr 19 poz. 157)
19. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o rejestracji maszyn i przymusowym wykupie nieczynnych maszyn przemysłowych (Dz.U. 1950 nr 31 poz. 285)

20. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej (Dz.U. 1950 nr 29 poz. 270)
21. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. w sprawie rejestru inżynierów i techników (Dz.U. 1950 nr 36 poz. 329)
22. Ustawa z dnia 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego (Dz.U. 1950 nr 50 poz. 459)
23. Ustawa z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju (Dz.U. 1950 nr 58 poz. 521)
24. Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o przejęciu aptek na własność Państwa (Dz.U. 1951 nr 1 poz. 1)
25. Ustawa z dnia 23 marca 1951 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na 1951 (Dz.U. 1951 nr 18 poz. 146)
26. Ustawa z dnia 25 maja 1951 r. o urzędzie Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła (Dz.U. 1951 nr 32 poz. 247)
27. Ustawa Konstytucyjna z dnia 26 maja 1951 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej (Dz.U. 1951 nr 33 poz. 255)
28. Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o kinematografii (Dz.U. 1951 nr 66 poz. 452)
29. Ustawa konstytucyjna z dnia 15 grudnia 1951 r. o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego (Dz.U. 1952 nr 1 poz. 1)
30. Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o włączeniu organizacji lecznictwa pracowniczego do państwowej administracji służby zdrowia (Dz.U. 1951 nr 67 poz. 466)
31. Ustawa z dnia 15 lutego 1952 r. o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych (Dz.U. 1952 nr 11 poz. 66)
32. Ustawa z dnia 15 lutego 1952 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych (Dz.U. 1952 nr 8 poz. 46)
33. Ustawa z dnia 28 marca 1952 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 (Dz.U. 1952 nr 20 poz. 128)
34. Ustawa z dnia 28 kwietnia 1952 r. o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej (Dz.U. 1952 nr 25 poz. 171)
35. Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach zbóż (Dz.U. 1952 nr 32 poz. 214)
36. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232)
37. Ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o kontroli państwowej (Dz.U. 1952 nr 47 poz. 316)
38. Ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii (Dz.U. 1952 nr 46 poz. 309)
39. Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz.U. 1954 nr 43 poz. 191)
40. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1956 nr 12 poz. 61)
41. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz.U. 1956 nr 12 poz. 62)
42. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii (Dz.U. 1956 nr 11 poz. 57)

43. Ustawa z dnia 11 września 1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministra Sprawiedliwości (Dz.U. 1956 nr 41 poz. 188)
44. Ustawa z dnia 11 września 1956 r. o izbach rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych (Dz.U. 1956 nr 41 poz. 190)
45. Ustawa z dnia 19 listopada 1956 r. o uregulowaniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy (Dz.U. 1956 nr 53 poz. 239)
46. Ustawa z dnia 19 listopada 1956 r. o radach robotniczych (Dz.U. 1956 nr 53 poz. 238)
47. Ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o zmianie organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą (Dz.U. 1956 nr 54 poz. 245)
48. Ustawa z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych (Dz.U. 1958 nr 5 poz. 16)
49. Ustawa z dnia 1 lipca 1958 r. o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki uspołecznionej (Dz.U. 1958 nr 45 poz. 224)
50. Ustawa z dnia 2 lipca 1958 r. o Komitecie Drobnej Wytwórczości (Dz.U. 1958 nr 45 poz. 225)
51. Ustawa z dnia 20 grudnia 1958 r. o samorządzie robotniczym (Dz.U. 1958 nr 77 poz. 397)
52. Ustawa z dnia 21 grudnia 1958 r. o szczególnym trybie ściągania zaległości z tytułu niektórych zobowiązań właścicieli nieruchomości wobec państwa (Dz.U. 1958 nr 77 poz. 398)
53. Ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz.U. 1959 nr 69 poz. 434)
54. Ustawa z dnia 16 listopada 1960 r. o zmianach w budżecie Państwa na rok 1960 (Dz.U. 1960 nr 53 poz. 304)
55. Ustawa z dnia 16 listopada 1960 r. o zmianie dekretu z dnia 26 października 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz.U. 1960 nr 51 poz. 300)
56. Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o ławnikach ludowych w sądach powszechnych (Dz.U. 1960 nr 54 poz. 309)
57. Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o hodowli zwierząt gospodarskich (Dz.U. 1960 nr 54 poz. 310)
58. Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz.U. 1961 nr 32 poz. 160)
59. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelnych organów administracji państwowej w dziedzinie budownictwa i planowania przestrzennego (Dz.U. 1964 nr 8 poz. 49)
60. Ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni (Dz.U. 1964 nr 15 poz. 86)
61. Ustawa z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych (Dz.U. 1965 nr 13 poz. 92)
62. Ustawa z dnia 10 grudnia 1965 r. o zaopatrywaniu rolnictwa i wsi w wodę (Dz.U. 1965 nr 51 poz. 314)
63. Ustawa z dnia 13 czerwca 1967 r. o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej (Dz.U. 1967 nr 23 poz. 108)
64. Ustawa z dnia 13 czerwca 1967 r. o obowiązku stosowania nawozów mineralnych w gospodarstwach rolnych (Dz.U. 1967 nr 23 poz. 109)
65. Ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o funduszu emerytalnym (Dz.U. 1968 nr 3 poz. 7)
66. Ustawa z dnia 24 stycznia 1968 r. o scalaniu i wymianie gruntów (Dz.U. 1968 nr 3 poz. 13)

67. Ustawa z dnia 15 lipca 1968 r. o pracownikach rad narodowych (Dz.U. 1968 nr 25 poz. 164)
68. Ustawa z dnia 29 kwietnia 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dz.U. 1969 nr 12 poz. 85)
69. Ustawa z dnia 21 lipca 1969 r. o amnestii (Dz.U. 1969 nr 21 poz. 151)
70. Ustawa z dnia 26 października 1971 r. o podatku gruntowym (Dz.U. 1971 nr 27 poz. 254)
71. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1972 r. Karta praw i obowiązków nauczyciela (Dz.U. 1972 nr 16 poz. 114)
72. Ustawa z dnia 8 czerwca 1972 r. o wykonywaniu i organizacji rzemiosła (Dz.U. 1972 nr 23 poz. 164)
73. Ustawa z dnia 29 listopada 1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. 1972 nr 49 poz. 312)
74. Ustawa z dnia 12 kwietnia 1973 r. o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej (Dz.U. 1973 nr 12 poz. 88)
75. Ustawa z dnia 22 listopada 1973 r. o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz.U. 1973 nr 48 poz. 283)
76. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ustanowieniu Orderu Zasług PRL (Dz.U. 1974 nr 14 poz. 83)
77. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. Prawo lokalowe (Dz.U. 1974 nr 14 poz. 84)
78. Ustawa z dnia 29 maja 1974 r. o urzędzie Ministra Spraw Zagranicznych (Dz.U. 1974 nr 21 poz. 115)
79. Ustawa z dnia 29 maja 1974 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz.U. 1974 nr 21 poz. 116)
80. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141)
81. Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym (Dz.U. 1974 nr 27 poz. 157)
82. Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o wykonywaniu handlu oraz niektórych innych rodzajów działalności przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej (Dz.U. 1974 nr 27 poz. 158)
83. Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o amnestii (Dz.U. 1974 nr 27 poz. 159)
84. Ustawa z dnia 24 października 1974 r. Prawo budowlane (Dz.U. 1974 nr 38 poz. 229)
85. Ustawa z dnia 17 grudnia 1974 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach i ich związkach (Dz.U. 1974 nr 47 poz. 281)
86. Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. 1975 nr 16 poz. 91)
87. Ustawa z dnia 23 października 1975 r. o dalszym zwiększaniu świadczeń dla kombatanatów i więźniów obozów koncentracyjnych (Dz.U. 1975 nr 34 poz. 186)
88. Ustawa z dnia 31 marca 1977 r. o dalszym zwiększaniu emerytur i rent oraz zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz.U. 1977 nr 11 poz. 43)
89. Ustawa z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz.U. 1977 nr 32 poz. 140)
90. Ustawa z dnia 17 grudnia 1977 r. o polskiej strefie rybołówstwa morskiego (Dz.U. 1977 nr 37 poz. 163)

91. Ustawa z dnia 20 lipca 1978 r. o ustanowieniu tytułu honorowego „Lotnik Kosmonauta PRL” (Dz.U. 1978 nr 18 poz. 80)
92. Ustawa z dnia 8 lutego 1979 r. o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów (Dz.U. 1979 nr 2 poz. 7)
93. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1979 r. o ustanowieniu tytułów honorowych „Zasłużony Lekarz PRL” i „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” (Dz.U. 1979 nr 8 poz. 47)
94. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1979 r. o terenowych funduszach odnowy zabytków (Dz.U. 1979 nr 8 poz. 46)
95. Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych (Dz.U. 1980 nr 7 poz. 18)
96. Ustawa z dnia 6 maja 1981 r. o związkach zawodowych rolników indywidualnych (Dz.U. 1981 nr 11 poz. 50)
97. Ustawa z dnia 6 maja 1981 r. o rejestracji kółek rolniczych oraz związków kółek i organizacji rolniczych (Dz.U. 1981 nr 11 poz. 51)
98. Ustawa z dnia 3 lipca 1981 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz.U. 1981 nr 17 poz. 82)
99. Ustawa z dnia 3 lipca 1981 r. o ustanowieniu medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939” (Dz.U. 1981 nr 18 poz. 84)
100. Ustawa z dnia 3 lipca 1981 r. o ustanowieniu Warszawskiego Krzyża Powstańczego (Dz.U. 1981 nr 18 poz. 85)
101. Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji (Dz.U. 1981 nr 24 poz. 124)
102. Ustawa z dnia 25 stycznia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego (Dz.U. 1982 nr 3 poz. 18)
103. Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. 1982 nr 3 poz. 19)
104. Ustawa z dnia 27 lutego 1982 r. o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Portowiec PRL” (Dz.U. 1982 nr 7 poz. 63)
105. Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. o szczególnych uprawnieniach kombatanów (Dz.U. 1982 nr 16 poz. 122)
106. Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium PRL działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne (Dz.U. 1982 nr 19 poz. 146)
107. Ustawa z dnia 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników (Dz.U. 1982 nr 32 poz. 217)
108. Ustawa z dnia 16 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. 1982 nr 35 poz. 230)
109. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. 1982 nr 35 poz. 228)
110. Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz.U. 1982 nr 40 poz. 271)
111. Ustawa z dnia 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy (Dz.U. 1983 nr 35 poz. 163)

112. Ustawa z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Dz.U. 1983 nr 41 poz. 185)
113. Ustawa z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii (Dz.U. 1983 nr 39 poz. 177)
114. Ustawa z dnia 21 lipca 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz zmianie niektórych ustaw (Dz.U. 1983 nr 39 poz. 176)
115. Ustawa z dnia 22 listopada 1983 r. o ustanowieniu Medalu „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej” (Dz.U. 1983 nr 65 poz. 293)
116. Ustawa z dnia 21 grudnia 1983 r. o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą (Dz.U. 1983 nr 71 poz. 318)
117. Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania (Dz.U. 1984 nr 5 poz. 25)
118. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o gospodarce energetycznej (Dz.U. 1984 nr 21 poz. 96)
119. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. 1984 nr 21 poz. 98)
120. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (Dz.U. 1984 nr 26 poz. 129)
121. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o ustanowieniu „Medalu 40-lecia Polski Ludowej” (Dz.U. 1984 nr 26 poz. 131)
122. Ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. 1984 nr 34 poz. 181)
123. Ustawa z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii (Dz.U. 1984 nr 36 poz. 192)
124. Ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony dla Kultury Narodowej” (Dz.U. 1984 nr 52 poz. 270)
125. Ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. o funduszu gminnym i funduszu miejskim (Dz.U. 1984 nr 52 poz. 269)
126. Ustawa z dnia 3 grudnia 1984 r. o terminie upływu kadencji Sejmu PRL (Dz.U. 1984 nr 55 poz. 279)
127. Ustawa z dnia 28 grudnia 1984 r. o instytucjach artystycznych (Dz.U. 1984 nr 60 poz. 304)
128. Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o drobnej wytwórczości (Dz.U. 1985 nr 3 poz. 11)
129. Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Energetyk PRL” (Dz.U. 1985 nr 3 poz. 13)
130. Ustawa z dnia 14 marca 1985 r. o ustanowieniu Krzyża Oświęcimskiego (Dz.U. 1985 nr 14 poz. 59)
131. Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o ustanowieniu „Medalu Rodła” (Dz.U. 1985 nr 21 poz. 89)
132. Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa
133. Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej (Dz.U. 1985 nr 23 poz. 101)
134. Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Rolnik PRL” (Dz.U. 1985 nr 24 poz. 102)

135. Ustawa z dnia 10 lipca 1985 r. o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Drukarz PRL” (Dz.U. 1985 nr 32 poz. 143)
136. Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. 1985 nr 36 poz. 170)
137. Ustawa z dnia 31 lipca 1985 r. o dostosowaniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju (Dz.U. 1985 nr 37 poz. 174)
138. Ustawa z dnia 12 listopada 1985 r. o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej (Dz.U. 1985 nr 50 poz. 262)
139. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1986 r. Prawo atomowe (Dz.U. 1986 nr 12 poz. 70)
140. Ustawa z dnia 22 maja 1986 r. o zasadach udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju (Dz.U. 1986 nr 21 poz. 108)
141. Ustawa z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw (Dz.U. 1986 nr 26 poz. 126)
142. Ustawa z dnia 28 stycznia 1987 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce narodowej (Dz.U. 1987 nr 3 poz. 18)
143. Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum (Dz.U. 1987 nr 14 poz. 83)
144. Ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. 1987 nr 21 poz. 123)
145. Ustawa z dnia 16 lipca 1987 r. o jednostkach innowacyjno-wdrożeniowych (Dz.U. 1987 nr 22 poz. 126)
146. Ustawa z dnia 16 lipca 1987 r. o kinematografii (Dz.U. 1987 nr 22 poz. 127)
147. Ustawa z dnia 10 października 1987 r. o nasiennictwie (Dz.U. 1987 nr 31 poz. 166)
148. Ustawa z dnia 11 maja 1988 r. o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów (Dz.U. 1988 nr 13 poz. 98)
149. Ustawa z dnia 16 maja 1988 r. o ustanowieniu Krzyża Bitwy pod Lenino (Dz.U. 1988 nr 21 poz. 136)
150. Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych (Dz.U. 1988 nr 41 poz. 325)
151. Ustawa z dnia 31 stycznia 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagradzanie w sferze budżetowej (Dz.U. 1989 nr 4 poz. 24)
152. Ustawa z dnia 15 lutego 1989 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Niepodległości (Dz.U. 1989 nr 6 poz. 34)
153. Ustawa z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle (Dz.U. 1989 nr 17 poz. 92)
154. Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104)
155. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1989 r. o Centralnym Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki (Dz.U. 1989 nr 25 poz. 134)
156. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w PRL (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 154)

157. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155)
158. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 156)
159. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ustanowieniu Krzyża Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Dz.U. 1989 nr 30 poz. 161)
160. Ustawa z dnia 29 maja 1989 r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń (Dz.U. 1989 nr 34 poz. 179)

Rozporządzenia:

1. Rozporządzenie Kierownika Resortu Administracji Publicznej w porozumieniu z Kierownikiem Resortu Obrony Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 o utworzeniu Wydziałów Wojskowych przy Wojewódzkich i Powiatowych Radach Narodowych (Dz.U. 1944 nr 3 poz. 15)
2. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1951 r. w sprawie wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych (Dz.U. 1951 nr 12 poz. 98)
3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1954 zmieniające zasady wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz.U. 1954 nr 20 poz. 75)
4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1958 r. w sprawie dodatkowego wynagrodzenia dla lekarzy zatrudnionych w niektórych zakładach leczniczo-zapobiegawczych przy zakładach pracy (Dz.U. 1958 nr 74 poz. 377)
5. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1965 r. w sprawie czynszów najmu za lokale mieszkalne (Dz.U. 1965 nr 35 poz. 224)
6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1966 w sprawie przepisów meldunkowych na terenie niektórych miejscowości województwa warszawskiego (Dz.U. 1966 nr 8 poz. 48)
7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 marca 1969 r. w sprawie uproszczenia trybu działalności naczelnych i centralnych organów administracji (Dz.U. 1969 nr 7 poz. 59)
8. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 maja 1969 r. w sprawie usprawnienia pracy resortów przy wykonywaniu przepisów niektórych rozporządzeń (Dz.U. 1969 nr 14 poz. 101)
9. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1969 r. w sprawie uproszczenia trybu działalności naczelnych i centralnych organów administracji (Dz.U. 1969 nr 23 poz. 165)
10. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1971 r. w sprawie funduszu zakładowego w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych (Dz.U. 1971 nr 3 poz. 34)
11. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Częstochowie (Dz.U. 1971 nr 21 poz. 196)
12. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Zielonej Górze (Dz.U. 1971 nr 21 poz. 195)
13. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 marca 1973 r. w sprawie pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych (Dz.U. 1973 nr 7 poz. 50)

14. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1973 r. w sprawie statusu naczelnika gminy (Dz.U. 1978 nr 20 poz. 89)
15. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie najniższych emerytur i rent (Dz.U. 1974 nr 21 poz. 122)
16. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie podwyższenia dodatku do emerytur i rent z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów (Dz.U. 1974 nr 21 poz. 123)
17. Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 4 czerwca 1974 r. w sprawie ograniczenia palenia tytoniu ze względów zdrowotnych (Dz.U. 1974 nr 22 poz. 135)
18. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1974 r. w sprawie wykazu artykułów i usług, których ceny ustala Rada Ministrów lub dla których Rada Ministrów określa wytyczne do ustalania cen (Dz.U. 1974 nr 46 poz. 273)
19. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 grudnia 1974 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów regulujących terminy wypłat wynagrodzeń za pracę (Dz.U. 1974 nr 47 poz. 286)
20. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja 1976 r. w sprawie podwyższenia emerytur i rent inwalidzkich dla niektórych nauczycieli i nauczycieli akademickich (Dz.U. 1976 nr 21 poz. 134)
21. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 czerwca 1977 r. w sprawie opłaty skarbowej od sprzedaży samochodów (Dz.U. 1977 nr 19 poz. 80)
22. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września 1977 r. w sprawie pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych (Dz.U. 1977 nr 29 poz. 126)
23. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1978 r. w sprawie statusu wojewody (Dz.U. 1978 nr 2 poz. 4)
24. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 września 1980 r. w sprawie podwyższenia niektórych emerytur i rent (Dz.U. 1980 nr 22 poz. 84)
25. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1980 r. w sprawie ograniczenia wywozu węgla kamiennego (Dz.U. 1980 nr 28 poz. 126)
26. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1981 r. w sprawie ograniczenia importu inwestycyjnych towarów przemysłowych (Dz.U. 1981 nr 32 poz. 184)
27. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1981 r. w sprawie szczególnych przywilejów dla pracowników górnictwa – Karta górnika (Dz.U. 1982 nr 2 poz. 13)
28. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 listopada 1983 r. w sprawie zakładowych zespołów gospodarczych organizowanych w przedsiębiorstwach produkujących na rynek (Dz.U. 1983 nr 68 poz. 302)
29. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1988 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów (Dz.U. 1988 nr 18 poz. 122)

Dekrety:

1. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej (Dz.U. 1944 nr 2 poz. 5)

2. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o militaryzacji Polskich Kolei Państwowych (Dz.U. 1944 nr 11 poz. 55)
3. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 1 grudnia 1944 r. o spisie ludności i gospodarstw rolnych na wyzwolonych terenach Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1944 nr 15 poz. 80)
4. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 28 grudnia 1944 r. o wprowadzeniu wojennej cenzury korespondencji (Dz.U. 1944 nr 17 poz. 93)
5. Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych (Dz.U. 1945 nr 21 poz. 122)
6. Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. o rejestracji i o obowiązku pracy (Dz.U. 1946 nr 3 poz. 24)
7. Dekret z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz.U. 1949 nr 55 poz. 437)
8. Dekret z dnia 23 lipca 1951 r. o planowym skupie zbóż (Dz.U. 1951 nr 39 poz. 297)
9. Dekret z dnia 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odzyskanych (Dz.U. 1951 nr 46 poz. 340)
10. Dekret z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (Dz.U. 1951 nr 55 poz. 382)
11. Dekret z dnia 24 kwietnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach mleka (Dz.U. 1952 nr 22 poz. 142)
12. Dekret z dnia 28 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków (Dz.U. 1952 nr 37 poz. 255)
13. Dekret z dnia 10 grudnia 1952 r. o wykańczaniu budowy i nadbudowie niektórych budynków mieszkalnych (Dz.U. 1952 nr 49 poz. 325)
14. Dekret z dnia 28 stycznia 1953 r. zmieniający niektóre przepisy o zaopatrzeniach (Dz.U. 1953 nr 9 poz. 29)
15. Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych (Dz.U. 1953 nr 11 poz. 40)
16. Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości (Dz.U. 1953 nr 16 poz. 63)
17. Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (Dz.U. 1953 nr 16 poz. 64)
18. Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz.U. 1953 nr 17 poz. 68)
19. Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz.U. 1953 nr 17 poz. 69)
20. Dekret z dnia 25 marca 1953 r. o zniesieniu powiatowych i wojewódzkich komisji kwalifikacyjnych przy prezydiach rad narodowych oraz Głównej Komisji Kwalifikacyjnej przy Radzie Państwa (Dz.U. 1953 nr 21 poz. 79)
21. Dekret z dnia 3 czerwca 1953 r. o ustalaniu cen, opłat i stawek taryfowych (Dz.U. 1953 nr 31 poz. 122)
22. Dekret z dnia 16 września 1953 r. o szkolnictwie artystycznym (Dz.U. 1953 nr 43 poz. 212)

23. Dekret z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach mleka (Dz.U. 1953 nr 50 poz. 245)
24. Dekret z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych (Dz.U. 1953 nr 50 poz. 244)
25. Dekret z dnia 24 lutego 1954 r. o zakładowych komisjach rozjemczych (Dz.U. 1954 nr 10 poz. 35)
26. Dekret z dnia 21 kwietnia 1954 r. o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych (Dz.U. 1954 nr 16 poz. 59)
27. Dekret z dnia 12 maja 1954 r. o Państwowej Inspekcji Gazowniczej (Dz.U. 1954 nr 23 poz. 84)
28. Dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. w sprawie rozliczenia z uczestnikami Społecznego Funduszu Oszczędnościowego (Dz.U. 1954 nr 31 poz. 123)
29. Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego (Dz.U. 1954 nr 34 poz. 142)
30. Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej (Dz.U. 1954 nr 34 poz. 143)
31. Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. 1954 nr 34 poz. 144)
32. Dekret z dnia 10 listopada 1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy (Dz.U. 1954 nr 52 poz. 260)
33. Dekret z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego (Dz.U. 1954 nr 54 poz. 269)
34. Dekret z dnia 23 grudnia 1954 r. o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz.U. 1954 nr 57 poz. 282)
35. Dekret z dnia 2 lutego 1955 r. o przekazaniu wykonywania ubezpieczeń społecznych związkom zawodowym (Dz.U. 1955 nr 6 poz. 31)
36. Dekret z dnia 2 lutego 1955 r. o organizacji hodowli zwierząt zarodowych (Dz.U. 1955 nr 6 poz. 34)
37. Dekret z dnia 11 marca 1955 r. o łączności (Dz.U. 1955 nr 12 poz. 71)
38. Dekret z dnia 8 czerwca 1955 r. o samoopodatkowaniu ludności wsi (Dz.U. 1955 nr 22 poz. 138)
39. Dekret z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1955 nr 46 poz. 309)
40. Dekret z dnia 18 stycznia 1956 r. o organizacji spraw kultury fizycznej (Dz.U. 1956 nr 2 poz. 12)
41. Dekret z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz zabezpieczeniu ciągłości pracy (Dz.U. 1956 nr 2 poz. 11)
42. Dekret z dnia 1 lutego 1956 r. o zmianie dekretu o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz.U. 1956 nr 6 poz. 30)
43. Dekret z dnia 23 marca 1956 r. o obowiązku szkolnym (Dz.U. 1956 nr 9 poz. 52)
44. Dekret z dnia 1 lipca 1960 r. o przekształceniu przedsiębiorstwa spółdzielni „Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane” w przedsiębiorstwo państwowe (Dz.U. 1960 nr 33 poz. 185)

45. Dekret z dnia 20 lipca 1961 r. o amnestii (Dz.U. 1964 nr 27 poz. 174)
46. Dekret z dnia 20 lipca 1972 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy (Dz.U. 1972 nr 29 poz. 203)
47. Dekret z dnia 14 lipca 1973 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy (Dz.U. 1973 nr 29 poz. 160)
48. Dekret z dnia 7 lutego 1974 r. o ustanowieniu Medalu 30-lecia Polski Ludowej (Dz.U. 1974 nr 7 poz. 36)
49. Dekret z dnia 19 lipca 1977 r. o amnestii (Dz.U. 1977 nr 24 poz. 102)
50. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. 1981 nr 29 poz. 154)
51. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach i przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz.U. 1981 nr 29 poz. 156)
52. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz.U. 1981 nr 29 poz. 157)
53. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń (Dz.U. 1981 nr 29 poz. 158)
54. Dekret z dnia 12 czerwca 1989 r. o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji na lata 1989-1993 (Dz.U. 1989 nr 36 poz. 198)

III Rzeczpospolita

Ustawy:

1. Ustawa z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym (Dz.U. 1990 nr 14 poz. 88)
2. Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. 1991 nr 17 poz. 75)
3. Ustawa z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. 1991 nr 46 poz. 201)
4. Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. 1991 nr 95 poz. 425)
5. Ustawa konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. 1992 nr 84 poz. 426)
6. Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78)
7. Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o denominacji złotego (Dz.U. 1994 nr 84 poz. 386)
8. Ustawa z dnia 2 września 1994 r. o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu (Dz.U. 1994 nr 111 poz. 537)

9. Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 1994 nr 111 poz. 535)
10. Ustawa z dnia 5 stycznia 1995 r. o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (Dz.U. 1995 nr 23 poz. 121)
11. Ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (Dz.U. 1996 nr 10 poz. 55)
12. Ustawa z dnia 27 września 1996 r. o ratyfikacji Konwencji o Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Dz.U. 1996 nr 128 poz. 603)
13. Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o zmianie ustaw: o broni, amunicji i materiałach wybuchowych, o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, o drogach publicznych, Prawo celne, o ochronie granicy państwowej oraz o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1997 nr 6 poz. 31)
14. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483)
15. Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016)
16. Ustawa z dnia 24 lipca 1999 r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym (Dz.U. 1999 nr 72 poz. 804)
17. Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999)
18. Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz.U. 2000 nr 106 poz. 1118)
19. Ustawa z dnia 18 września 2001 r. o fundacji – Zakłady Kórnickie (Dz.U. 2001 nr 130 poz. 1451)
20. Ustawa z dnia 20 marca 2002 r. o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą (Dz.U. 2002 nr 37 poz. 331)
21. Ustawa z dnia 12 lutego 2003 r. o ustanowieniu 22 lutego Dniem Ofiar Przestępstw (Dz.U. 2003 nr 59 poz. 517)
22. Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. 2003 nr 64 poz. 592)
23. Ustawa z dnia 3 czerwca 2005 r. o wyłączeniu bezprawności posiadania bez wymaganego pozwolenia lub rejestracji broni lub amunicji przez osoby walczące o suwerenność i niepodległość Polski (Dz.U. 2005 nr 143 poz. 1198)
24. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II (Dz.U. 2005 nr 155 poz. 1296)
25. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności (Dz.U. 2005 nr 155 poz. 1295)
26. Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. 2005 nr 180 poz. 1493)

27. Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. 2006 nr 218 poz. 1592)
28. Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz.U. 2007 nr 192 poz. 1378)
29. Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. 2009 nr 24 poz. 145)
30. Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956-1989 (Dz.U. 2009 nr 91 poz. 741)
31. Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego (Dz.U. 2009 nr 206 poz. 1588)
32. Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” (Dz.U. 2011 nr 32 poz. 160)
33. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. 2011 Nr 149 poz. 887)
34. Ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz.U. 2014 poz. 40)
35. Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (Dz. U. 2015 poz. 693)
36. Ustawa z dnia 9 lipca 2015 r. o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej (Dz.U. 2015 poz. 1181)
37. Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o utworzeniu Akademii Sztuki Wojennej z lipca 1945 roku (Dz.U. 2016 poz. 906)
38. Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U. 2016 poz. 1947)
39. Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U. 2017 poz. 59)
40. Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o ustanowieniu Krzyża Zachodniego (Dz.U. 2017 poz. 973)
41. Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o Narodowych Obchodach Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2017 poz. 919)
42. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości (Dz.U. 2017 poz. 1529)
43. Ustawa z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (Dz.U. 2017 poz. 1909)
44. Ustawa z dnia 29 września 2017 r. o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej (Dz.U. 2017 poz. 1953)
45. Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką (Dz.U. 2018 poz. 589)
46. Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców (Dz. U. 2018 poz. 646)

47. Ustawa z dnia 15 czerwca 2018 r. o ustanowieniu Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości (Dz.U. 2018 poz. 1546)
48. Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668)
49. Ustawa z dnia 4 października 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Duchownych Niezłomnych (Dz.U. 2018 poz. 2156)
50. Ustawa z dnia 22 listopada 2018 r. o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski (Dz.U. 2018 poz. 2529)

Rozporządzenia:

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1990 r. w sprawie szczególnych zasad poboru trzeciej i czwartej raty składki na ubezpieczenie społeczne rolników indywidualnych i członków ich rodzin w 1990 r. (Dz.U. 1990 nr 50 poz. 293)